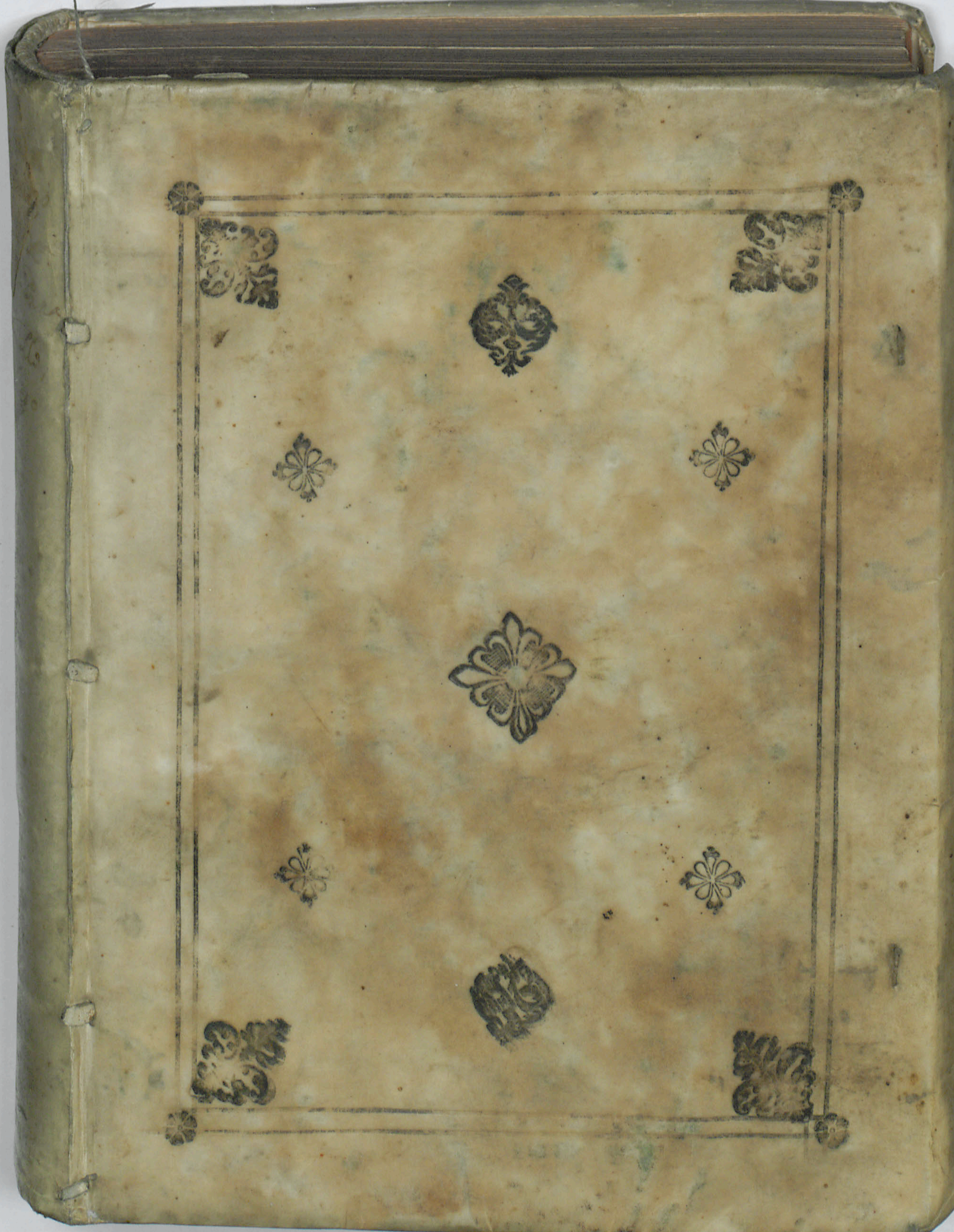


Lupus 1835

Lv-E-9-


BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII - 0710

registr.

9564

ZNIESIENIE

WTOREGO ZAWSTYDZENIA:

Ktore

X. PIOTR SKARGA IEZVITA,
ná Zbor Páná Jezuſá Názáráńſkiego wnieść vśiłował, zá pomocą tegoż Páná Jezuſá Názáráńſkiego, Páná y Bogá nászego, y iedyney nászey nádźieie y poćiechy,

vczynione przez

HIERONYMA MOSKORZOWSKIEGO
z Moſkorzowá.

w RAKOWIE,
Drukowano Roku Páńſkiego,
1610.

10.486



XVII - 710 - III

PRZEDMOWA
Do Cnego Narodu Polſkiego, moich Mośćiwych Pánow y Bráćiey.



Práwę wielką y przednią, nád ktorą ledwie więtſza y przednieyſza być może, przed zacne koło Wáſzych Mśći moich Mośćiwych Pánow, przynoſzę. Bo ponieważ nád chwałę Bogá Nawyżſzego y iego namilſzego Syná Páná náſzego Iezuſá Christuſá, y zbáwienie wieczne, niemáſz nic więtſzego y przednieyſzego; iákoſz te wſzytkie rzeczy, ktore do chwały Bożey y Páná Christuſowey y zbáwienia wiecznego koniecznie należą, bárzo wielkie y przednie być nie máią? A o tychći X. Sk: záczął ſobie ſpráwę z námi. Tę tedy ſpráwę iego z námi, przed W. M. moie Mośćiwe Pány przynoſzę, ktorey ábyśćie ſię W. M. pilno przypátrzyć, vważnie ią rozebráć, ſłuſznie y ſpráwiedliwie, wedle praw Bożych y Páná Christuſowych nam w piſmie świętym przepiſánych, vznawáć y rozeznáwáć raczyli, pilnie y poniżenie proſzę.

Iż wſzech rzeczy widźiánych y niewidźiánych ſtworzyćielá, Bogiem y Oycem páná náſzego Iezuſá Christuſá, á ták Bogiem wſzytkich Chrześćian, ktorzy ſą ſługámi Páná Christuſowemi, wyznawamy: Iż w Páná Iezuſá Názáráńſkiego, iáko w Christuſá y Syná Bożego iednorodzonego wierzymy: Iż Duchá świętego być w Bogu Oycu, z ktorego pochodźi, vznawamy, X. Skár: koniecznie wſtydźić ſie nam tego roſkázuie. Dowodem tego iáwnym ieſt, pierwſze Záwſtydzenie iego, ktore przećiw nam wypuśćił. Ná ktore ácz mu ſie odpowiedźiáło z łáſki Páńſkiey dowodnie, y doſtátecznie pokazáło, że ſtworzyćielá rzeczy wſzech, Bogiem y Oycem Páná náſzego Iezuſá Christuſá, á ták Chrześćian wſzytkich, wyznawáć; y Páná Iezuſá Názáráńſkiego, z Duchá świętego poczętego, á z Máriey Pánny błogoſłáwioney národzonego, zá Syná Bożego y włáſnego vznáwáć, y weń wierzyć; y wierzyć Duchá świętego w Bogu Oycu być, z ktorego on wylewa Act. 4. 24. 30. Luc. 1. 35. Gal. 4. 4. Ioh. 3. 15. Esai. 44. 3. Ioh. 15. 26.

Ioel.2.28. Act.2.17. & 18. & 33.

y wylewałná wßytkie wierne sługi swoie, iest to náuká włásna Apostolska: á przećię to X. Skárdze nic nie pomogło. Bo oto znowu wypuśćił przećiw nam, wtore Záwstydzenie swoie, w ktorym tegoß czego y w pierwßym, wstydáć się nam każe. Uważćieß W. M. moi Mćiwi Pánowie, ieśli to słuszna, żebyśmy się náuki Páná Christusowey, ná przez Apostoły ś. iáwnie, iáśnie, w pismiech ich wyrażoney y podáney, kwoli X. Skárdze wstydáli. Pogáńscy Philosophowie, częstokroć zdrowia odstąpić woleli, á niż vstąpić tego, co prawdą rozumieli y zá cnotę mieli: á Chrześćiánie, ktorzy cnoty, pobożnośći, y prawdy Boskiey, zá ieden wzor wßytkiemu świátu być powinni, pobożnośći y prawdy Boskiey wstydáćby się mieli? Dáleko więtßa moc iest náuki Páná Christusowey, á niż Philosophiey; y táka, że z nią w tym, iáko y we wßytkim, philosophia y porownánia niegodná. Bo philosophia prawdy ßukáłá y ßuka: á náuká Páná Christusowá záwße miáłá prawdę, y ma, y ludźiom onę iáwnie pokázuie; y owßem sámą we wßytkim zupełnie prawdą iest. Philosophia o dobru y ßczęśćiu nawyżßym pytáłá się y pyta, y ono tám pokázowáłá y pokázuie, gdźie nie naydźieß sámego, ledwie ćień iego: náuká Páná Christusowá, y nawyżße dobro y ßczęśćie ludźiom sámá obiáwiłá, sámá pokázáłá; y sámá ná drogę káżdego, kto ieno chce, przywieść do niego, y záprowádźić bespiecznie może. Philosophia z ludzkich mozgow po więtßey częśći wypłynęłá: á náuká Páná Christusowá, z sámego Bogá nawyżßego rády y postánowienia, ießcże przed záłożeniem świátá záwźiętego, wyniknęłá. Iákoß tedy dáleko więtßey, we wßytkich miłośnikách y prawdźiwych wyznawcách swoich, mocy pokázáć nie ma? Przetoß dáremna to praca X. Skárgi, żeby lżeniem y sromoceniem tákowym, miał nas odwieść od Christusá Páná y Dobrodźieiá wiecżnego náßego, y świętey náuki iego. Ale rzecże, że nie Christusá Páná nam się wstydáć każe, ále rozumienia náßego o Christusie pánu; á że od rozumienia náßego, nie od Christusá Páná, tákim zesromoceniem náßym, nas chce odwieść. Ná co odpowiedam: Ieśli rozumie X. Skár: że rozumienie náße y wyznánie o Christusie Pánu, y o inßych rzeczách, nie iest wźięte z náuki Páná Christusowey, niech to pokáże prosto á w brod, z teyże náuki Páná Christusowey: á záraz obaczy, że náuká Páná Christusowá, iest w tákiey vczćiwośći v nas,

nas, że co piſmo święte mowi, to ták wiele v nas waży, iákoby ſam Pan Iezus Chriſtus, iákoby ſam Bog Oćiec z niebá mowił do nas. Nic vmieć niechcemy w ſpráwie zbáwienia náſzego, y coby do chwały Bożey y Páná Chriſtuſowey należáło, ieno co w piſmie świętym nam podano: z tegoſz káżdemu vczyć ſię dáć, ktoby ieno nas náuczyć czego chćiał, gotowi ieſteſmy. Bo w piſmie świętym wſzytká prawdá boſka, wſzytká mądrość, wſzytká zupełność nadoſtáteczniey ſza, y doſkonáłość nawietſza. Pokázáć nie może X. Skárgá z piſmá świętego, żeby rozumienie y wyznánie náſze nie miáło być wźięte z náuki Páná Chriſtuſowey, w piſmie nowego przymierza záwárteý; iákoſz że nie mogł y áni może, to z odpowiedźi moich káżdy báczny y pobożny obaczyć może: á po coſz nas ſromoći? Y tymże poſtępkiem náſzym, że ſię náuki Páná Chriſtuſowey trzymamy, á imo nie przypuſczáć żadney rzeczy w ſpráwie zbáwienia wiecznego niechcemy, ná toſmy zárobili X. Skárdze żeby nas ták łżył, y ſromoćił? Ale ieſzcze y temu, iákiego poſtępku X. S. w piſániu teráźnieyſzym przećiwko nam vżył, proſzę pilno, ráczćie ſię W. M. przypátrzyć. Wypuśćił Záwſtydzenie ſwe pierwſze X. S. przećiw nã. Ná to odpowiedźiałẽ, porządku iego trzymáiąc ſię we wſzytkim, o ieno do nas należáło: dowodym ie° znioſł, y poſpolićie przećiwko rozumieniu iego obrácał. W tym wtorym Záwſtydzeniu ſwoim, ktore miánowićie X. Skárgá przećiwko odpiſowi moiemu wyſtáwił, coſz X. Skár: vczynił? Porządku tego, ktorego vżył w pierwſzym Záwſtydzeniu ſwoim, odbiegł, á inſzy nowy z gotá przed ſię wźiął. A to czemu? A za káżdy báczny nie baczy, że temu, ábyſię był porządney odpowiedźi z chronił: ktora w tym należáłá, żeby był odpowiedźi moie wſzytkie, ábo co głownieyſze znioſł, y zwątlone dowody ſwoie vkrzepił, ieśli mogł. A ieſzcze ták ſobie poſtąpiwſzy, nápiſał te ſłowá, ná kárćie 10., Tego wtore° Záwſtydzenia ſwe° *pry, á nie* ich porzadku pátrząc. *Ano ná ſwoy właſny porządek, X. Skárgá áni ſię obeyźrzał, owſzem go odbiegł. A godźiłoſię to Theologowi?*

Nuż niektore dowody moie wyſzczknały tu y owdźie, á wielką część ich pominął, niektore przynioſł, ktorych v mnie niemáſz, ále áni v żadnego znáſzych, iáko tuſzę, ták iáko vniego położone ſą. A to czemu? A za báczny káżdy nie baczy, że temu, áby był ná to co mu ſię łatwieyſzego zdáło, iákokolwiek odpowiedźiawſzy, á to

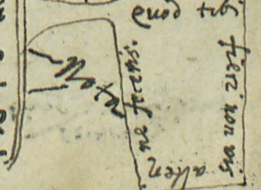
czego

czego przegryść nie mogł, pominąwszy, po sobie pokazał, że mu nie o to szło, áby był błąd, iáko on rozumie, we wszytkim wszedy wytknął, y ten ádwersarzowi pokazał: ále áby był pismo swe, czym mogł, tym nádział, y do swych ten huk puścił, że ádwersarzowi odpisał. A náwet wszytko swoie pisánie, to złemi słowy, to pomowámi rozmáitemi nápełnił. A tego wszytkiego dowodem są mieyscá iego odemnie, w odpowiedzi sámey znotowáne, y dostáteczne z łáski Páńskiey pokazáne. A tákim sposobem w rzeczách co náglownieyszych postepowáć, ieśliż to słuszność, ráczcie W. M. moi Mściwi Pánowie rozeznáć sámi. Máło y ná tym postepku było, ieszcze X. Skár: y tego chciał vżyć przeciw mnie miánowicie, Decret iákiś námie wypuścił, ktorym mie wyklina y potepia. Vważcie W. M. ten postepek. Záczeliśmy rozmowe z sobą o tym, przy kim prawdá boska zbáwienna, w rzeczách tych, o ktore prza miedzy námi. Aż X. Skár: mnie sądzi, y Decretem iákimśi wyklina y potepia. Pan Iezus Christus gdy sie vmawiał o zbáwieniu wiecznym y drodze do niego, z onemi Prałaty Zydowskiemi, coż od nich odnośił? Potwarzy, złe słowá, kámienie, á náwet decretá y potepienia, y śmierć nazełżywszą: toż Apostoły iego święte, y insze prawdziwe wyznawce świetego imienia iego potykáło. X. Skár: nie iestli náśládowcą w tey mierze práwym, onych prałatow Zydowskich, W. M. moi Mściwi Pánowie, prosze vznayćie y rozeznayćie. Ale gdy śmie iuż y tákie Decretá ná ludźie poczćiwe pusczáć, ślad káżdy baczy, coby vczynił, kiedyby ie mogł exequowáć? A ieszcze áby ten decret pozor miał, ważył sie go záslonić, imieniem Iego Mśći X. Biskupá Krákowskiego: do ktorey Comediey, áby sie Iego Mść X. Biskup Krák: przymieszáć miał, temu ia wierzyć nie moge. Znam dobrze zdawná zacną osobe Iego Mśći: przypátrzyłem sie dowćipowi, baczeniu, rozsądkowi wielkiemu, & summæ rerum civilium usu plurimo collectæ prudentiæ, y vmiárkowánemu ánimuszowi Iego Mśći. Aby tedy tákiego baczenia Pan, y ták zacna osobá, miáłá sie do ták dziećinney Comediey przymieszáć, á gdźie to podobna?

Iego Mść X. Biskup Krákowski, w tey Rzeczy pospolitey śiedźi, w ktorey sie tego dobrze náuczył, kto szláchćicá Koronnego, kedy, y o co sądźić, y Decretá swoie nád nim rośćiągáć może: wie dobrze y vrodzenie moie, świádom po częśći záchowánia mego.

mego. Bácżny tedy widźieć może, ieślim ná táki Decret zárobił. Y przetoż áby ták bácżny Pan, miał tákie Decretá ná mię wypuścżáć, á do tego y X. Skárdze nie zgánić, że tă illuſtri nomine *Ie° Mśći*, ad Comœdiam tam puerilem repræſentandam, abuti voluit, *á iáko to ná ták wielkiego y bácżnego Páná páść może? Alec y z tych dymow znáć, co w ánimuſu X. Skár: tle, y czym ánimus iego pała. Z onegoć to Duchá Hiſzpáńſkiey inquiſitiey, tá burzá wynika. Ale trzebá wiedźieć X. Skár:, cżego rzekomo podobno wiedźieć niechce, że przyśiegámi Krolow Pánow náſzych, Henriká y Stepháná* divorum Anteceſſorum *Krolá Iego Mśći, nam ſzcżęśliwie pánuiącego, y przyśięgą Iego K. Mśći náſzego Mośćiwego Páná, pokoy* inter diſſidentes de religione *obwárowány ieſt doſtátecżnie, w te miánowićie ſłowá:* Pacem & trāquillitatē inter diſsidentes de religione tuebor, manu tenebo, nec ullo modo, vel juriſdictione, vel officiorū noſtrorū & ſtatuū quorumvis authoritate, quenquā affici opprimiq; cauſſâ religionis permittam, nec ipſe afficiam, nec opprimam. *Trzebá wiedźieć y o Confœderátiey ktora toſz miánowićie wáruie. Ná ktorą ácż przynoſzą niektorzy, proteſtátie niektorych: ále my pokázuiemy ná te proteſtátie, Decisie, naprzod Kápturow generálnych, á ták wſzytkiey Rzeczypoſpolitey, ktore* ſub interregnis *záwſze Confœderátią mocniły y wárowáły: á záś* approbationem actorum ſub interregnis, *y wárunki ich iáko być natwárdſze mogą: vkázuiemy práwá o tym od wſzytkich ſtanow vchwalone, áby miánowićie przyśięgą táka, iáka ſie Krolowi Henrikowi podáłá, Krolowie Polſcy ná potomne cżáſy przyśięgáli, á w tey przyśiedze* pax inter diſſidentes de religione *wáruie ſie, ktora ieſt ſámą duſzą Confœderátiey. I trzebá X. Skár: pátrzyć ná to, iáko ten pokoy potrzebny. Niech weyźrzy ná Fráncyą,* potentiſſimum illud & florentiſſimum Regnum, quod incluſis & domeſticis diſſidiis, ac inteſtinis & civilibus bellis fractum & debilitatū, ad ejuſmodi pacem ineundam & ſtabiliendam extrema neceſſitas compulit. *Niech weyrzy ná Rzeſzą Niemiecką, Niderlánt, (á świeże to przykłády) że ſie inſzych kráiow nie wſpomni. Trzebá y ná to pátrzyć, iáka tu byłá* patrum noſtrum prudentia, *ktorzy temu roſtropnośćią zábiegli, cżego inſzych* caſus, ſtultorum magiſter, *y ich włáſne niebeśpiecżeńſtwá náucżyły, y do tego gwałtem pędźiły. Ale ázaſz y ná to niego-*





nie godźi się obeyźrzeć, że w tym summa æquitas? *Niechce X. Skár: ábym ia ná iego sumnienie nástępował, y iemu pánował, niechże sam ná moie sumnienie nienástępuie, y iemu pánowáć nie prágnie; poniewáß iáko on swoie sámemu Pánu Bogu y Pánu Chrystusowi, ták y ia swe, temużem tylko powinien. A poydźiemli do Theologiey, trzebá ná to pátrzyć, że tá opinia o przymußeniu do nabożeństwá inßych, y to podnośi, czego X. S. y z Doktory swymi* ex professo *uczy. Bo ieśliß mnie nie będźie wolno, moiey woley náchylić do tego, co być prawdą y dobrem nalepßym rozumiem; iákoßsię ostoi* liberum arbitrium, *ktorego X. Skárgá y z swemi Doktory uczy? A gdźie mocą, nie persuásią; powagą ludzką y Decretámi, nie dowodámi z pismá świetego wźiętemi, mnie do czego niewoląc, iużci mi tám nie wolno woley mey náchylić do tego, co ia być prawdą, y co ia być práwym rozumiem. A gdźie tá niewolność, tám* servum, *á nie* liberum arbitrium *koniecznie być muśi. A z niożßy* liberum arbitrium, *co zá plác będźie* virtuti & vitio, *á zá tym* præmio & pœnæ, & in iis decernendis, justitiæ Dei, non sine summa ipsius gloria, explicandæ & patefaciendæ? *Nuż, ponieważ wßytko nabożeństwo w tym iest, ábym ia kwoli Pánu Bogu y Pánu Iezusowi Chrystusowi, y zbáwieniu swemu wßytko czynił; iákoß tám nabożeństwo będźie, gdźie komu inßemu, ábo czemu inßemu kwoli, (co záwżdy tám bywa, gdźie mię do nabożeństwá przymußáią) czynić co będę? Miásto nabożeństwá práwego, nástąpi tám obłudá, nád ktorą nic przed Bogiem y Pánem Chrystusem brzydliwßego, á zátym człowiekowi strásznieyßego być nie może. Y przetoß osobliwie w te słowá piße onstáry Doctor* Lactantius Firmianus: Defendenda est religio, non occidendo, sed monendo; non sævitia, sed patientia, non scelere, sed fide. Illa enim malorum sunt, hæc bonorum, & necesse est bonum in religione versari, non malum. Nam si sanguine, si tormentis, si malo, religionem defendere velis, jam non defendetur illa, sed polluetur & violabitur. Nihil enim est tam voluntarium quam religio: in qua si animus sacrificantis aversus est, jam sublata, jam nulla est. *Widźiał á dobrze, ten stáry Doktor, że gdźie mus iest, tám iuż nabożeństwá niemáß ni czego. X. Skár: ábo niewidźi, ábo widźiec niechce. Nuż ázaß Apostoł iáwnie nie uczy, że co nie z wiáry iest, grzechem iest? A iákoß tám wiá-*

Instit. divin. lib. 5. cap. 20.

Rom. 14. 23.

tám wiárá, ktorey fundáment ieſt dobrowolne zezwolenie, będźie, gdźie ieſt przymuſzenie? A náwet vſtá, y to lekkomyślnego, przywieść do tego możeſz muſem y ſtráchem, áby mowiły, co ty każeſz; ále rozumienia, ná żadnym człeku, żadnym muſem, żadnym ſtráchem nie wyćiśnieſz: á to przeto, iż káżdy człowiek wie to, iż co w iego ſercu ieſt, nikt tego niewidźi, ieno ſam Bog, á Pan náſz Iezus Chriſtus. A po coſz ſie o to kuśić, co być nie może? Niechce ſie z tym dáley ſzerzyć, człowiek ten, ktory tego nie vpátruie, á zá Theologá ſie poczytá, ieśli to w nim znośna, ábo nie, niechże baczni ſądzą. A teć ia ſpráwe X. Skár: wſzytke, ktorey vżył z námi, y w rzeczy ſámey, y w piſániu ſwoim, przed zacne Koło W. M. moich Mśćiwych przynoſzę, y dla tegoſz te pracą moię W. M. moim Mśćiwym Pánom przypiſuie, y offiáruie, ábyśćie ſie W. M. temu przypátrzyli, y to obaczyli, ieśliż co ſłuſzności vżył ábo záchował przećiw nam X. Skárgá, y ieśliſz ná tákowe nieſłuſzności myſmy z iákieykolwiek miáry zárobili. Pierwſzę Znieśienie Záwſtydzenia pierwſzego, przypiſałem Iego K. Mśći náſzemu Mśćiwemu Pánu, y przed nogi Máieſtatu Iego K. Mśći Páńſkiego przynioſłem, ábym był pokazał y niewinności náſzych, y nieſłuſzność nam nieżyczliwych, iákiey przećiw nam záżywáią; ále oſobliwie żeby y Krol Iego Mość náſz Mśćiwy Pan, miłośćiwie ſam ſie temu przypátrzyć raczył, y káżdy ktoby ſie ieno przypatrzyć chćiał, że ſie náuki Páná Chriſtuſowey cále trzymamy, że od niey ná piądź, iáko mowią, niechcemy: á żeby tá Boſka prawdá ná tákim plácu ſtánąwſzy, zbáwienne y świetne promienie ſwoie, ná wſzytkie ſtrony, iáko naſzerzey, y co nadłużey rozniosłá, roſpuśćiłá, y roſpoſtárłá, y ſercá dobre pobożnośćią y znáiomośćią Bogá Oycá, y Páná náſzego Iezuſá Chriſtuſá, ná wieczne ſzczęście oświećiłá. Wtore záś Znieśienie Záwſtydzenia wtorego, komuż po Krolu Iego Mśći, ieno W. M. moim Mśćiwym Pánom dla tychże przyczyn przyſzło ofiárowáć? Przyimiyćieſz proſzę z łáſką, te pracą moię, y vważayćie: probuyćie, y doświádczayćie wſzytkiego wedle náuki Apoſtolſkiey, á co ieſt dobrego trzymayćie. Z owocow poznawayćie drzewo. Vćiśnienie niewinnego, nieſłuſzność wſzelka, pomowy, złe słowá &c. tákie owoce á możeſz dobre drzewo rodźić? Posłuchayćie co mowi Zbáwićiel náſz Pan Iezus Chriſtus do onych Fáriſeuſzow: Iáſzczurę

Trudno to ſercu (?) ... iemu panowac. A na coſz ſię pſyda mus.

Jaki Teolog X. Skarga.

Zawżdy źli dobre posądzają. Ale iuſz nie ten winien ktore źli ſądzą ale kogo osądzi Pan Bog.

Nie sromamy ſię nauki Pana Chrystusowej, mocą bowien ieſt ku zbawieniu kożdemu wierzącemu. Rom. 1. v. 16.

[illegible]

Ex fructibus cognoscitis. Gębą ſła trudno dobrze mowić może. Mat. 12. 34. & 35.

To nie żart tego Pan Chrystus [illegible] · X. Skarga y s swemi potomek Faryzeuszow

czurczy narodźie / iáko możećie dobre rzeczy mowić złemi⸗ bedac? Abowiē z obfitośći ſercá vſtá mowia. Dobry czło⸗ wiek z dobre° ſercá wywodźi rzeczy dobre; á zły człowiek / ze złe° ſkárbu wyrzuca złe. Ktorą pracą moię że przyiąć wdźięcz- nie odemnie raczyćie, czynimi otuchę y wrodzona ludzkość ychęć od W. M. moich Mśćiwych Pánow wielu, wielu, odemnie dozná- na, y zwyczay wſzytkich wáſzych Mśći moich Mśćiwych Pá- now. Cudzoźiemcowi żadnemu nie vmykaćie W. M. ludzkośći ſwey; á iákożbyśćie ſwemu, á temu ieſzcże, ktoremuśćie W. M. wiele chęći wielkich záwſze pokázowáli, vmknąć iey mieli? Ná ſeymikách, ná Seymiech rádźi W. M. ſłuchaćie, człowieká o prá- wách y ſwobodách Koronnych roſtropnie mowiącego, y dobro Rzeczypoſpolitey cáłey, iákoby záchowáne być mogło, grunto- wnie pokázuiącego; á iákożbyśćie W. M. moi Mśćiwi Pánowie potrzebnie, iáko tuſzę, piſzącego o práwách y ſwobodách Boſkich, (ktore nas do tego wiodą, ábyſmy ſię z niewoley grzechu wſzel- kiego wybiwſzy, á ná wolność dźiatek Bożych wyſzedſzy, ſłużyli Pá- nu náſzemu Iezuſowi Chriſtuſowi, ktorego ſługámi ieſteſmy, w pobożnośći, w ſpráwiedliwośći, trzeźwośći y ſkromnośći wſzel- kiey, ná ono dobro nam wyſtáwione od niego poglądáiąc, y do niego ſię z vteſknieniem śpieſząc, y o pomoc w tym zawodźie, do niego we dnie y w nocy wołáiąc) czytáć z chęćią y z ochotą nie mieli? Táką tedy y ludzkośćią, y láſką przećiw ſobie, y zwy- czáiem W. M. wſzech vpewniony, mam zá to, że ták vczynić ra- czyćie, y przez to, żeśćie W. M. moi Mśćiwi Pánowie tego oświád- czenia chęći mey do poſług ſwych wdźięczni ſą, pokázáć nie zá- niechaćie. Pánu Bogu nadobrotliwſze°, y iego namilſzemu Synowi Pánu y Zbáwićielowi náſze° Iezuſowi Chriſtuſowi, W. M. wſzech oddawam: tenże áby przez Duchá świete° ſwego, y ſłowo ś. ſwe, do zbáwienia káżdemu z W. M. pomogł, wiernie tego życzę, y ſłu- żby me do láſki Wáſzych Mśći wſzytkich zálecam, y iáko napil- niey oddawam y ofiáruię.

W. Mśći moich Mśćiwych Pánow powolny
ſługá y brát.

HIERONYM Moſkorzowſki
z Moſkorzowá.

Do Czytelniká pobożnego y rozſądnego.



Gotowano mi Odpráwę / á iam porządney odpowiedźi wyglądał. Bo w porządney odpowiedźi / trzebá było X. S: wßytkie / ábo wżdy cogłownieyße me znieść odpowiedźi / á X. Sk: ie po więtßey częśći opuśćił. Trzebá było X. Sk: zwątlone dowody ſwoie vkrzepić / ieśli mogł; á on miáſto tego / niektore ſłowá nieco odmieniwßy / tylko powtorzył. Trzebá było porządku w pierwßym Záwſtydzeniu podánego / we wtorym Záwſtydzeniu pilnowáć y nie odſtępowáć / áby ſię ták było in terminis ſtało / y z nich nie zmykáło: á X. Skár: ſwego porządku pierwßego / ktorego w pierwßym Záwſtydzeniu vżył / we wtorym odbiegł; á ießcze w tym, że wtorym Záwſtydzeniu ná 10. kárćie nápiſał / *ſwego pryſ / á nie ich porządku pátrząc*. Co ia ná ſwych mieyſcách w tym teráźnieyßym Znieśieniu wßędy pokázuię. Tákći właśnie dyſputuią / záczawßy o rzeczy pewney rozmowę / porządku záczęte° odbieżą / á do inße° ſkoczyć. Bacżyß tedy Czytelniku táſkáwy y rozſądny / żeć mi nie odpowiedź porządną / ále odpráwę / iáko ią X. Sk: ſam názywa / zgotował / áby mię zbyć iáko táko / á ludźiom ktorzy w rzecz ſámę głęboko nie pátrzą / ábo przećiwnego piſánia nie czytáią / ábo dlá ich zákázowánia czytáć nie śmieią / że odpiſał / vkázáć. A iż w przemowie ſwey do nas piße / że nas záwſtydźił / á ſłußnie; w prawdźieć vkazał / że záwſtydźić chćiał / ále że niemogł záwſtydźić z żadney miáry / á pogotowiu ſłußnie / to mu ſię prawdźiwie y ſtátecznie pokazáło. Animus tylko ſwoy tym pałáiący / áby bliźnich ſromoćił / y wyuzdáne affecty ſwoie / bácżnym wßytkim odkrył y wyiáwił. Náćiera potym ná nas / o wyznánie náße z ſtrony Oycá Syná y Duchá świętego / ále ſię ná ſwych mieyſcách doſtátecżnie pokazáło z táſki Páńſkiey / że wyznáwáć Bogá / Bogiem y Oycem P. náßego Iezuſá Chriſtuſá / á ták Chrześćian wßytkich; y Páná Iezuſá Názáráńſkiego / zá włáſnego y iednorodzonego Syná Bożego; y Duchá świętego zá moc Bożą w Bogu będącą / ktora z niego pochodźi / ieſt właſna náuká Páná Chriſtuſowá. Y przetoß niech ią łży X. Sk: iáko nabárźiey może / nigdy ták iáwney / y w piſmie ś. podáney y dowiedźioney prawdy / nie zbydźi żadnemu pobożnemu y bácżnemu ſercu. Nie wálimy Chrześćiáńſtwá / ále ſtánowimy / gdy wiáry w Bogá y Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá náuczamy. Páná Chriſtuſowá to náuká / vſty iego podáná: *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* Nie wálimy Chrześćiáńſtwá / ále ſtánowimy / gdy Bogá Oycá / y Páná Iezuſá Chriſtuſá cżćimy Boſkim vkłonem. Náuká to Páná Chriſtuſowá vſty iego świętymi podáná. *Ociec nie ſądźi nikogo, ále wßytek ſąd dał Synowi, áby wßyſcy cżćili Syná iáko czczą Oycá. Kto nie cżći Syná, nie cżći Oycá ktory* Ioh: 14. 1. Ioh: 5. 22.

ktory go posłał. Oto cżćić Syná powinniśmy/dla dánego iemu od Oycá sądu/ ták iáko cżćimy Oycá / ktory mu sąd ten dał. A niżey mowi tenże pan/ iż mu dał moc sąd czynić, iż Synem człowieczym iest. Nie wálimy Chrześcián-stwá gdy vczymy pokáiánia ku Bogu/y wiáry w Páná náßego Iezusá Christusá. Tę summę náuki swey Apostolskiey / Páweł ś. tymiż słowy wyraża.

Act: 20.21.

Y ták do naprawy skutecżney y polepßenia żywotá/do prawdźiwey á od Páná Iezusá Christusá y świętych Apostołow iego przepisáney pobożności/ śiebie w przod/á potym wßytkich pobudzamy y wyzywamy / áby to nástąpiło/ żeby Chrześciánie wßyscy byli świátłośćią świátá/y solą źiemie/żeby y Zydowie/y Turcy/y Pogánie/przypátrzywßy się vczynkom dobrym v wßytkich Chrześćian/vználi/że prawdźiwie Bog iest między Chrześćiány/á oni są ludem iego/y przeráżeni ná sercu/do Bogá się náßego náwrácáli/ y znáni do niego śpießyli. A ták te márne słowská/ktorych tu X. Skár: nániosł/nienależą do nas/ále iákie iego serce / iáki iego vmysł/iáki iego nałog iest/wßytkim pokázuią. Nie plotki Ariáńskie przynośimy / ále żywą prawdę z źrzodeł Apostolskich wyiętą/z ktorą X. Skár: niewiedząc co rzec/ miásto obrony pierwßych kśiąg/inße nowe nam zgołá nápisał. Niechayże bácżni sądzą/komuby się tu wstydźić należáło.

Zámyka náwet tę przedmowę swoię modlitwámi; z ktorych pierwßą cżyni/do Bogá w Troycy iedynego / drugą do Páná Christusá/trzećią do Błogosłáwioney Pánny/y świętych inßych zmárłych. Przypátrzże się tu sprawie X. Skár: ktożkolwiek iesteś. X Skár. wyznawa Bogá ták iáko go żaden Prorok/żaden Apostoł/żaden pisarz święty w piśmie ś. nie wyznał. Uwaßże przy kim tu prawdá/czy przy X. Skár. ktory wyznawa Bogá/iáko mu ludzkie spisánia podáły; czy przy nas/ktorzy ták wyznawamy Bogá/iáko nas Prorocy y Apostołowie w pismiech Boskich wyráźnie náucżyli. Wzywa ś. zmárłych/á niechce áby go przeto zá báłwochwálcę miano;á nas ktorzy wzywamy Páná Iezusá Christusá żywiącego ná wieki wiekom/ y po práwicy Bożey śiedzącego/ y wßytkę moc ná niebie y ná źiemi máiącego/ ktorego święći wzywáli/y ktoremu cżeść Boską/ iáko y my czynimy/oddawáli/báłwochwálcámi dla tego śmie názywáć? A tu się ießcże przypátrz/ co X. Skár: cżyni. Wzywa świętych zmárłych;á Páweł ś. iáwnie mowi: Iákoż pry/ wzywáć (tego) bedą,w ktorego nie vwierzyli? To z náuki Apostolskiey idźie/że w tego wierzymy/kogo wzywamy. Skąd to poydźie koniecżnie/że gdy X. Skár: świętych zmárłych wzywa/że w nie wierzy. A iesli w nie wierzy/to ie zá Bogi ma z przyrodzenia. Bo ták disputuie/iż w kogo wierzymy/ten iest z przyrodzenia Bogiem koniecżnie. A iákoż vydźie báłwochwálstwá/gdy święte zá Bogi z przyrodzenia mieć będźie? Znáć że X. Skár. nie pilno cżytał swego Bellárminá/ od ktorego niech się temz náucży/ cżego pierwey

Rom. 11. 14.

W pierwßey częśći wtorego záwstydzenia. pag. 72. & 77.

pierwey nie vmiał. Poczuł to Bellármin/że w tego wierzyć potrzebá/kogo wzywamy. Y dla tego piſze w te ſłowá: Sicut Deum non poteſt invocare ut Deum, qui eum non credit eſſe Deum, & qui ei non credendo in eo non ſperat, nec eum diligit: ita etiam non poſſe eum ſanctos invocare, qui ſuo modo in eos non credit, id eſt, non credit eſſe ſanctos, nec in eis ſperat, ut in patronis, nec eos, ut tales diligit. to ieſt/ *Iáko Bogá nie może wzywáć iáko Bogá, ktory onego niewierzy być Bogiem, y ktory mu niewierząc, w nim nádziei nie pokłáda, áni go miłuie; ták nie może y ten świętych wzywáć, ktory ſwym ſpoſobem w nie niewierzy, to ieſt nie wierzy, że święći ſą, áni w nich nádziei nie pokłáda, iáko w Dobrodzieiách ábo przyczyńcách y rzecznikách, áni ich iáko tákowych miłuie.* Niechże ſię X. Skárgá náuczy od ſwego Bellárminá / że kogo wzywáć / w tego wierzyć koniecznie winniſmy. *Ale* y od ſwego X. Wuyká Iezuity/tákże niech ſię X. Skárgá tegoż náuczy/ że wiárę máią ku świętym / ktory piſze w przypiſkách ná liſt do Philemoná w te ſłowá: *Obacz,* mowi X. Wuiek Iezuitá / *iż Apoſtoł miłość y wiárę ku Pánu Iezuſowi, złącza z miłością y wiárą ku wſzytkim świętym: Co dziśieyſzy Ewánielikowie, zá bluźnierſtwo y báłwochwálſtwo máią. Aleć dobrze wiedział Páwel ś., wiedzą y Cátholicy, iż inſza ieſt miłość ktorąſmy winni Pánu Chriſtuſowi, á inſza ktorąſmy bliźnim powinni, iáko inſza ieſt wiárá, ktorą mamy ku Pánu Chriſtuſowi, inſza ktorą mamy ku wſzytkim świętym.* Czego gdy ſię náuczy/ obaczy iáki to iego árgument/ w kogo wierzymy/ ten Bogiem z przyrodzenia koniecznie/ ieśli ſię będzie chćiał/ z Bellárminem miſtrzem ſwym y Hetmánem / y z X. Wuykiem towárzyſzem ſwym zgadzáć. *Ale* przećię gdy ieno w Bogá á w śię / Pan Iezus Chriſtus nas wiáry náuczył / y gdy ieno Bogá á Páná Chriſtuſá święći wzywáli/ z tąd znáć / że w kogo wierzymy y kogo wzywamy/temu zgołá Boſką moc y mądrość przez to przyznawamy. Ponieważ tedy X. Skár: świętych wzywa/ á Bellármin Hetman y Miſtrz pánow Iezuitow vczy/że w święte wierzą/á choć dokłádá/ſwym ſpoſobem/ przećię w nie wierzą/ á X. Wuiek mowi żeſmy ku świętym wiárę powinni / z tąd niechay káżdy báczny y rozſądny człowiek/ boiaźń miłego Páná Bogá przed oczy ſobie wyſtáwiwſzy/ obaczy y rozeznał/ieſli Boſkiey czći X. Skár: świętym zmárłym nie oddawa/y iáko tu on ſam báłwochwálſtwá vyść może. *A* toć przełożywſzy / y tego mi ſię niechćiáło zámilczeć/ że tá prácá ma od pułtoru lat gotowa byłá/ ále y prze druki inſze/iáko y dla inſzego zátrudnienia/ ná świátło wyniść nie mogłá. Teraz iż wychodzi/niechże ią Pan/ná twoy zbáwienny pożytek obroći/Czytelniku pobożny/y wielką chwałę źniey ſobie y namilſzemu Synowi ſwemu Pánu náſzemu Iezuſowi Chriſtuſowi/wywiedźie/Amen.

Contro. gener. 1. lib. 1. cap. 20.

ZNIESIENIE

Wtorego záwstydzenia, ktore X. Piotr Skárgá Iezuitá ná Zbor Páná Iezusá Názáráńskiego wnieść vśiłował; zá pomocą tegoż Páná Iezusá Názáráńskiego, Páná y Bogá náßego, y iedyney poćiechy y nádźieie náßey, vczynione.

SVmmá nabożeńſtwá Páná Chriſtuſowego we dwu rzeczách záwiſłá; w Obietnicách nákoſztownieyßych / y w Roſkazániách náświętßych iego; ktore y drogą ſą do obietnic iego / y w wierze á dufności w Páná Jezuſá Chriſtuſá wßytkie ſie zgołá zámykáią: iáko tego dowodem iáwnym ſą wßytkie piſmá nowego przymierzá. O iego obietnicách controverſiey żadney niemáß miedzy wßytkiemi niemal Chrześciány: Ale záś o drodze / ktorą obietnic iego nákoſztownieyßych doſtąpić mamy / wielkie ſą controverſie / iáko wßyſcy ná oko widzą / ktorzy ſie temu przypátruią. Przyczyny tego ktore ſą / pokázowáć ná ten czás niechcę: to tyloß przynioſę / czego do tych controverſiy káżdemu potrzebá.

W obietnicách y roſkazániách Páná Chriſtuſowych, zámyka ſię wßytko nabożeńſtwo Chryſtyáńſkie.

W czym rożni ſą Chrześciánie miedzy ſobą.

Bez wątpienia / káżdy rozſądny człowiek to dobrze vpátruie / że porządney rozmowy cel ieſt / okazánie prawdy. Przetoż te tylko śrzodki / z ktorych ſie prawdá okazáć może / do porządney rozmowy należą: ludzkiey / z świádectw ábo dowodow ludzkich; náturálney / z náturálnych świádectw ábo dowodow / prawdy ludźie záwße dochodzą: á z tym y Boſkiey prawdy / z świádectw ábo dowodow Boſkich dochodźić muſzą / iákoż y záwße dochodźili. Skąd iáwna / że ſáme świádectwá y dowody / prawdę pokázuią / á ták / że do porządney rozmowy ſáme należą. Ale ponieważ świádectwá y dowody nie ſtáną / ieſliby theſin ábo rzeczy / do ktoreyby / iáko do celu ſwego zmierzáły / wyſtáwioney nie miáły; przetoż trzebá wprzod rzecz záwżdy vpátrzyć / y one záłożyć / y doſtátecznie opiſáć / kto ſie chce ná świádectwá y dowody / ktoremiby prawdę okazał / zdobyć. A gdy w rozmowie rzecz doſtátecznie záłożyß / y opißeß / świádectwy

Cel rozmowy porządney ktory.

Srzodki dośćia prawdy, ſą tylko świádectwá y dowody.

ctwy

Co do porządney rozmowy należy.

Ktore rzeczy w rozmowie porządney żadnego mieyscá mieć nie máią.

Pan Bog nawyższy náukę syná swoiego, dziwnie wielkiemi dowody obwárował.

ctwy y dowody oney dowiedźieß / łużeś prawdę oney rzeczy / zá ktorąś sie viął / okazał / y ták celu porządney rozmowy dobieżał. Skąd káżdy baczy / że thesis ábo opisánie rzeczy dostáteczne / á świádectwá y dowody iey gruntowne / do porządney rozmowy tylko należą. A iesliż ták / iákoż ták / tedyć chćieć ábo vćisnąć stronę powagą swą / y towárzystwá swego / y tą chćieć ná niey wiárę sobie wyćisnąć / ábo domagáć sie / żeby stronę stroná sadźiłá / ábo stronę pomawiáć / ábo po prostu mowiąc potwarzáć / ábo poßydzániem ábo złemi słowy co raz bez wstydu ná stronę sie pußczáć / nie są śrzodki do okazánia / ále ráczey do zátłumienia prawdy należące. Záczym w porządney rozmowie mieyscá słußnie mieć nie máią. Ktorych śrzodkow iáko człowiekowi iednemu przećiw drugiemu vżywáć przystoi / y z tąd obaczyć możeß / gdy sie postępkowi / ktorego Bog nawyżßy vżył z námi / przypátrzyć zechceß. Posłał syná swego iednorodzonego y namilßego z náuką Boską do nas. Vwaßże / kto / do kogo / z czym / y kogo posłał. Bog / ktory iest pánem nawyżßym / do nas posłał / ktorzysmy nędzá / proch / y źiemiá: Bog stworzyćiel / do nas stworzenia: Bog / ktory od nas obrážony był / do nas / ktorzysmy obráźili / y iemu nieprzyiaćioły byli: Bog / ktory nas namniey nie potrzebował / do nas / ktorzysmy Bogá y wielce y záwżdy potrzebowáli: á posłał z Boską náuką / y Boskiego posłá. Godźien tedy był Bog / godźien poseł Boski / godna náuká Boská / ábysmy ią byli bez wßech dowodow przyięli; á przećię niechćiał Bog ináczey / iedno zá wielkiemi dowody nas do prawdy swey Boskiey przywieść. Chćiał tę náukę Boską / niewinnośćią żywotá Syná swego práwie Boską zálećić / cudámi oney dowieść / krwią nadrożßą iego onę zápieczetowáć / od vmárłych wzbudzeniem iego / onę vtwierdźić; vwielbieniem / y pánowániem Boskim syná swego / ktore wylaniem Duchá swoiego świętego / y czynieniem cudow niesłychánych ná imię iego wyświádczał / z káżdey miáry obwárowáć. A iesliż Bog ták postąpił z námi / że dowody tákiemi náukę swoię Boską obwárował / y niemi nas do wiáry przywodźił.

wodźił: vważże to v śiebie / z iákim wstydem / z iákim beśpieczeńśtwem / tego śie człowiek po człowieku domagáć śmie / żeby mu dla sámey powagi iego wierzył / iego náuki nie doświádczał / iego nie rozsądzał; owszem żeby on wszytkich tych sądźił / ktorzyby ná ie° powadze polegáć niechćieli. A iescze y to / gdy to człowiek ná człowieku drugim / tákuchnym iáko y sam / to pomowámi / to poszydzániem / to złemi słowy wyćiśnąć vśiluie?

X. Skárgá iákich w tym pisániu przećiw mnie śrzodkow vżył / iákich ia przećiw niemu / tuszę zá pomocą Páńską / y obaczysz y rozsądźisz czytelniku báczny y pobożny / skoro odpowiedź moie przeczytasz / y rozeznasz kto w spráwie tey słusznie / y ták iáko być ma / á kto niesłusznie / y ták / iáko być niema / postąpił; y w rozmowie porządney kto tego przestrzegł / co być przestrzeżono miáło / á kto do niey námiotał / co y nienależáło / y nieprzystało. A naprzod przekłádamći to in genere, y ogulnie / iáko X. Skárgá in genere y ogulnie zennia postąpił.

Człowiekowi żadnemu bez dowodow gruntownych, ábo świádectw Boskich wierzyć nie trzebá.

Nápisał záwstydzenie pierwsze przećiw nam: odpowiedźiáło mu śie ná nie / dowody iego zniosły śie / rzecz śię przećiwna iemu pokazáłá. Cosz tu należáło X. Skárdze? Dowodow swoich obronić / á odpowiedźi moie / ieśli mogł / znieść. Do czego / trzebá było onego pierwszego porządku / ktorego w pierwszym záwstydzeniu X. Skárgá vżył / zá ktorymem ia wszedy szedł / kedy iedno co przećiw nam właśnie było / nie odstępowáć. Lecz gdy X. Skárgá cále pierwszego porządku w teráżnieyszym pisániu odstąpił / baczyć możesz / iáko on o tym myślił / áby był y swoich dowodow obronił / y moie zniosł odpowiedźi. Y dlategoż też to swoie pisánie / Odpráwą / á słusznie názwał: Bo mię tylko zbyć chćiał / y odpráwić iáko táko.

X. S. postępek ogulny, w teráżnieyszym pisániu.

A iż mnie teraz záśię / ná to záwstydzenie wtore X. Skárdze odpowiedáć przychodźi / tedy tu káżdy báczny widźi / że záiego porządkiem teráżnieyszym iść / y onego dla porządney odpowiedźi pilnowáć muszę: y dla tegoż y ná częśći iego / y ná rozdźiały częśći káżdey odpowiedáć będę / zá po-

mocą páńską;y ták odpowiedáć będę/że káżdy obaczy/człowiek rozsadny y pobożny/ że nie zá swymi glozámi / iáko mi X. Skárgá zádawa/ále zá pochodnią słowá páńskiego wszędy idę. Zá ktorą nadobrotliwszemu Pánu Bogu/ y iego namilszemu synowi / pánu y Zbáwićielowi / y Bogu nászemu serdecznie dźiekuię/iáko zá skarb nadroższy/ á nigdy nieoszácowány. Bo we wszytkich ćiemnośćiách ták z strony náuki/ iáko żyćia/y obyczáiow/doskonáłe przez nie oświecenie mamy. A tegoż Bogá mego / y syná iego namilszego w vniżonym sercu proszę/ábym się sznuru słowá iego świętego trzymáiąc/ to pisał/ coby ku czći y chwale iego / y syná namilszego iego/y okazániu zbáwienney prawdy/y zbudowániu wielu ich / y dostąpieniu oney niezwiędłey korony / ktorą w świetne y chwalebne przyśćie swe / Pan Iezus Christus/ zbáwićiel nász drogi / ná głowę sług swoich kłáść będźie/ właśnie należało. Amen. Teraz tedy w imię naświętsze iego/do sámey rzeczy przystępuię.

CZĘSCI PIERWSZEY

Rozdźiał I.

Ktoremu táki dał X. Skárgá napis:

Chrześćiáństwo wszytko obala, kto Bogá w Troycy iedynego háńbi, y táki nigdy Chrześćiáninē być nie może, y tego imienia godny nie iest.

W napiśie X. S. trzy rzeczy, y ogulna ná nie odpowiedź.



Odpowiedam. Trzy tu rzeczy X. Skárgá proponuie / ktorych dowieść chce. Napierwsza iest: Iż kto Bogá w Troycy iedynego háńbi / wszytko Chrześćiáństwo obala. Druga/że táki Chrześćiáninem być nie może. Trzećia / że táki tego imienia nie godźien.

Pierwsza rzecz. O co idźie właśnie miedzy námi.

Odpowiedam ná pierwszą. Idźie o to właśnie miedzy námi/ á X. Skárgą y inszemi. Iedynym Bogiem Chrześćiáńskim kto iest? My ná to odpowiedamy krotko/á w brod/ że on

że on Oćiec páná náßego Jezuſá Chriſtuſá. X. Skárgá záś z ſwoiemi twierdźi/ iż Bog we trzech osobách. My ſwoiey rzeczy dowodźimy iáwnemi słowy ſyná Bożego/ *Wſtępuię do Bogá mego, do Bogá wáßego, do Oycá mego, do Oycá wáßego.* Gdźie widźiß/ iż Bog vczniow Páná Chriſtuſowych/ to ieſt Bog Chrześćiáński/ ieſt właśnie Oćiec páná Chriſtuſow. A ták ći go ſławią Apoſtołowie záwżdy/ *Błogosłáwiony Bog, y Oćiec Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá.* A toć ieſt náße/ o Bogu iedynym wyznánie / y tákie dowody iego/ wyráźne piſmo świete. O wyznániu záś X. Skárgi y inßych / ták nápiſał Cardinał Hoſius: Tres perſonas, Deum unum eſſe, nulla nobis expreſſè tradit Scriptura. To ieſt / *Zeby trzy oſoby iednym Bogiem być miały, żadne piſmo święte wyráźnie nam tego nie podawa.* Do czego ſie też przyznał X. Wuiek Jezuitá. Vwaßże / gdy my to wyznawamy / co wyráźnie piſmo świete nam podawa/ á tego wyznawáć niechcemy / czego żadne piſmo świete wyráźnie nie podawa/ iáko ſámi ádverſarze náßy iáwnie wyznawáią: iáko my to háńbić możemy/ czego zgołá dla tákich przyczyn/ iákoś ſłyßał/ nie przyznawamy/ y iáko przez to Chrześćiáńſtwo wßytko obalamy.

Ioh. 20. 17.
Bog Chrześćiáńſki, ieſt Bog y Oćiec Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá.
1 Pet. 1. 3.
Epheſ. 1. 3.
Dowody ná to, wyráźne świádectwá piſmá ś.
Confeſſ. Cathol. cap. 27.
Trzy oſoby, żeby Bogiē iednym były, wyznawa Hoſius Catolicki Doktor, że tego wyráźnie żadne piſmo nie podáie.

Co ſie wtorey rzeczy dotycze / żeby táki Chrześćiáninem nigdy być nie mogł/ rozumiey / ktory Bogá we trzech oſobách nie wyznawa: to ſie mowi od X. Skárgi / czego on nigdy nie dowiedźie. Kto ſie náuki Páná Chriſtuſowey/ y z ſtrony wyznánia / y z ſtrony żyćia trzyma/ ten ieſt prawdźiwym Chrześćiáninem. Bo ták Pan Jezus mowi: *Ieśli wy w mowie moiey wytrwaćie, prawdźiwie vczniámi moimi bedźiećie.* My z łáſki Bożey vśiłuiemy wytrwáć w náuce iego / y z ſtrony żyćia/ y z ſtrony wyznánia/ o ktorym teraz rzecz / iákoś obaczył. Przetoż wedle dekretu ſyná Bożego ieſteſmy vczniámi iego/ to ieſt práwemi Chrześćiány. A máiąc po ſobie dekret ſyná Bożego / ktorego Bog ſędźią świátá poſtánowił/ ná ortele X. Skárgi y iemu podobnych/ niepewne/ namniey ſie nieogladamy.

Wtora rzecz.
Prawdźiwym Chrześćiáninem kto.
Ioh. 8. 31.
Act. 10. 42.

Oſtáteczna rzecz w tym napiśie/ że táki imienia Chrześćiáńſkiego niegodźien/ rozumiey/ kto Bogá we trzech oſo-

Trzećia y oſtáteczna w napiśie rzecz.

bách nie wyznawa / niewiem / iáko śię z rzeczą tą / że táki Chrześćiáninem nigdy być niemoże/ktora przed tym położył/zgodźi. Bo kto twierdźi o kim / że Chrześćiáninem nigdy być nie może/ten zgołá tákiemu Chrześćiáństwo odeymuie; á ktory záś twierdźi o kim / że imienia Chrześćiáńskiego niegodźien/ tym sámym przyznawa/ że Chrześćiáninem iest: Iáko kto komu to zádawa/że imienia ślácheckiego niegodźien/tym sámym przyznawa/ że śláchćicem iest.

Ale iuż przypátrzmy śię /iáko rzeczy tych/ktore proponował X. Skárgá dowodźić będźie.

W tym tedy Rozdźiale / naprzod dowodźi tego X. S. żem ia Ariánin. Ná co odpowiedam/ że tego w propositiey/y w napiśie nie było. A przetoś X. Skárgá insze proponuie/ inszego dowodźi. W czym iáko vmieiętność po sobie pokázuie/ty rozeznaś báczny czytelniku.

X. S. dowieść chce rzeczy tey, ktorey w napiśie niepołożył.

Ale posłuchaymyż / iáko tego ná mie dowodźi / żem ia Ariánin.

Pierwszy dowod táki iest:

Arianow dziśieyszych przodkowie, Bogá Chrześćiáńskiego w Troycy iedynego odstępowáli, y Bostwá śię przedwiecznego Páná Iezusá Christusá przeli.

Moskorzowski Bogá w Troycy iedynego nie zna, á iż Christus przedwiecznym Bogiem, z Oycem społistnym nie iest, przy.

Przetoż iest Ariáninem.

Wtory dowod táki iest:

Ariusz twierdźił, iż syn Boży ex non entibus, *to iest z niższcego stworzony, y że był czás, kiedy go nie było.*

Moskorzowski ucży, iż Christusá przed mátką przecżystą nie było.

Przetoż iest Ariáninem.

A iż ták włáśnie árgumentuie / z conclusiey ábo záwárćia obu dowodow iego/káżdy baczyć może/ ktora włásnymi słowy iego tu kłáde: *Iesli tákże*, mowi X. Skárgá/*ábo szpetniey Bostwo Páná Christusowe háńbi, y Bogá Chrześćiáńskiego w Troycy iedynego odstępuie, potomkiem iest prawdźiwym Ariuszá, ktory tey ślepoty Oycem y Kácermistrzem był.*

Odpowiádam ná pierwszy dowod. Nie z tego/ co wyznawał

znawał Ariuß/ále z tego/ czego nie wyznawał/ dowodźi X. Skárgá żem ia Ariánin. Osobliwy dowod / ex negatione chćieć vkázáć rei naturam. Mogłby tákuchnym dowodem y tego kto dowieść / że X. Skárgá Bissurmáńskim potomkiem. A to ták:

Nie z tego co wyznawał Ariuß, ále z tego czego negował dowodźi X. S. że Ariánin.

Bissurmánow dźiśieyßych przodkowie odstąpili Tálmudu Zydowskiego/ y tego co tám o Bogu/ y o Pánu Jezuśie nápisano.

X. Skárgá Tálmudu nie zna/ y nie przyimuie:

To potomkiem onych Bissurmánow iest.

A tákiż to dowod / ktoryby sie ták ná X. Skárge obroćić mogł/ y ktory ráczey igrzyskiem dźiećinnym/ á niż dowodem prawym iest/ ma tego dowieść/ żem ia Ariánin? A to sámo do syćby odpowiedźieć ná ten dowod X. Skárdze/ ále niewádźi ießcze cząstkom iego przypátrzyć sie.

Ná pierwßą tedy rzecz tego dowodu odpowiedam/ że Ariani/ choć mi nic do nich (ále prawde trzebá o káżdym/ by był nawietßym nieprzyiaćielem náßym / y mowić/ y pisáć) nie odstępowáli Bogá we trzech osobách. Co ztąd znáć/ że ná Concilium Niceńskim o to ich niewyklinano. Swiádectwem tego iáwnym / y dowodem niepochybnym / iest dekret Concilium Niceńskiego/ ktorego tu słowá kłáde:

Eos autem, qui dicunt, erat aliquando tempus, quum non esset, aut non erat, priusquam fieret, quia ex non existentibus factus est, vel ex altera substantia, vel essentia, vel creatum, vel mutabilem filium Dei dicunt, anathematisat Catholica & Apostolica Ecclesia. Gdźie widźiß iáwnie/ iż ná Concilium Niceńskim / o to wyklináią Ariany/ iż o synu Bożym rozumieli/ że był czás/ kiedy go nie było/ á to iż z niebedących rzeczy był/ iáko rozumieli/ vczyniony/ etc. Przetoż nie o to/ że Bogá we trzech osobách odstępowáli/ iáko X. Skárgá o nich pisze. A iákoß odstępowáć Bogá we trzech osobách mieli Ariani/ ktorego Niceńscy Oycowie ießcze ná on czás nie wyznawáli? Wyználić Niceńscy Oycowie Bogá Oycá/ wyználi y Syná spolistnego/ wyználi Duchá świętego: ále Duchá świętego niewyználi osobą/ áni Bogá we trzech osobách. Co iáwnym dowodem / że wyznánie o Bogu we

Socrates Eccles. Hist. lib. 1. cap. 8. Ruf. lib. 1. cap. 6.

Ariánow nie wyklina o to Concilium Niceńskie, że Bogá troiákiego w osobách odstępowáli, iáko twierdzi X. S.

Wyznánie o Bo

trzech oſobách / ieſzcze onym czáſom / ábo zgołá nieznáiome/ábo przynamniey poſpolitym nie było. Bo kiedyby było wyznánie o Bogu we trzech oſobách / poſpolitym onych czáſow wyznániem/ wypiſáliby ie byli Niceńſcy Oycowie/ poniewaß wiáre nową/od Apoſtolſkiey rozną/świátu prze piſowáli. Iż go nie wypiſáli/ toć znáć/ że onym czáſom/poſpolitym nie było/ o Bogu we trzech oſobách wyznánie. A iákoż tákiego wyznánia Ariani odſtepowáć mogli? Ponieważ tedy z dekretu Niceńſkiego iáwnie káżdy baczy / że Arianow nie wyklinano o to / żeby Bogá we trzech oſobách odſtepowáli; ále áni go odſtepowáć mogli/iákoś ſłyßał; áni o to/od nikogo/nierzkac od wßytkiego świátá / onych czáſow Niceńſkich potepieni byli: ztad káżdy widźi/iáko ſie X. Skárgá myli/gdy to o Ariánách twierdźić y piſáć śmie. A zátym/ poniewaß Ariani nie odſtepowáli Bogá we trzech oſobách/o ktorÿ niewiedźieli/ á ia záś o nim wiem / ále wyznawáć Bogá we trzech oſobách niechce/przeto że to mam zá ludzki wymyſł; ztad ráczey przećiwna rzecz zámyká ſie/ á to/żem ia nie Ariánin.

gu we trzech oſobách, zá czáſow Niceńſkie*go* Concil*ium ábo nie było zgołá, ábo poſpolitym nie było.*

A co ſie ſpoliſtnego dotycze/prawdá/że niewyznawáli Ariani ſpoliſtnego ſyná z Oycem. Ale nie iuż zá tym idźie/ że kto ſpoliſtnego nie wyznawa / ieſt Ariáninem. Bo we wßytkim piſmie świetym nie naydźie ſpoliſtnego X. Skár: Toby Apoſtołowie święći y Ewánieliſtowie / ktorzy nie wyznawáli ſpoliſtnego / choć do tego tyśiac occáſiy mieli/ wedle X. Skárgi Ariani byli!

Niechce tu onych Biſkupow / co ſie niechćieli podpiſáć/ná wyznánie Niceńſkie/ná Concilium Niceńſkim/przypomináć/y inßych/ktorzy ſie nießczyrze podpiſáli/y onych/ ktorzy tego ſłowá *ſpoliſtnego* vżywáć nie śmieli/y onych/ktorzy rozmáite ſpory około tego mieli. Niechce y tego przypomináć / że Paulus Samoſatenus, że Photinus, y inßy nie wyznawáli ſpoliſtnego ze wßytkiemi vczniámi ſwemi: á przećie zá Ariany nigdy nie byli poczytáni od wßytkich Oycow/y piſárzow kośćielnych. Ztad káżdy widźiec może/ że choć ia ſpoliſtnego nie wyznawam/ nie iuż zá tym idźie/

Biſkupi ná Niceńſkim Concilium iedni ſie podpiſáć niechćieli, drudzy ſie nießczyrze podpiſáli: y o ſpoliſtnego rozmáite kłotnie miedzy niemi były; iáko o tym hiſtorie kośćielne świádczą. Socrat. eccleſ. hiſt. lib. 1. cap. 8. *y inßy.*

żem ia

zem ia Ariánin. Essentiales & proximas causas trzebá przynieść/ kto rzecz właśnie chce pokazáć: á nie to/ co sie remotè & per accidentes dźieie.

A co sie záś rzeczy wtorey dowodu X. Skárgi dotycze/ że ia Bogá we trzech osobách nie znam; to ácz iuż nie náleży do rozwiazánia dowodu pierwszego X. Skár: ktory sie cále zráźił/ iednák te przyczyny przynoszeć tego/ Czytelniku rozsadny. *Przyczyny przecz Bogá troiákiego w osobách nie wyznawamy.*

Pierwsza/ temu nie znam Bogá we trzech osobách / że mie tákiego wyznánia/ nigdźiey pismá świete nie vczą: áni żeby syn miał być z Oycem spolistnym. 1.

Wtora/ że z tey náuki to płynie/ żebym miásto iednego Bogá/ trzech: miásto iednego Oycá / trzech: miásto iednego stworzyćielá/ trzech stworzyćielow mieć musiał. Bo iesli Oćiec Bog iedyny / syn Bog iedyny / Duch świety Bog iedyny: To trzey Bogowie iedyni. A iesli trzey Bogowie iedyni/ to nie bedźie Bogá iednego. A iesli syn tymże Bogiem / co y Oćiec / to syn bedźie Oycem: y iesli Duch świety tymże Bogiem/ co y Oćiec/ to Duch świety bedźie Oycem. áliśći trzey Oycowie. A iesliż Oćiec stworzyćiel/ syn stworzyćiel/ Duch świety stworzyćiel/ to trzey stworzyćielowie. Aby tedy mnie/ zá tákową mieszániną/ do tákowych rzeczy/ y inszych podobnych/ ktore z tad idą/ á vmyślnie odemnie ná ten czás opuszczáią sie/ nie przychodźiło; przeto z Apostołem Páwłem świetym wyznawam / że v nas (*Chrześćian*) iest *Bog ieden, on Oćiec, z ktorego wszytko*, ꝛc. *y ieden Pan Iezus Christus*, ktory iest/ iáko pismá świádczą/ syn Bogá żywego/ włásny/ iednorodzony/ námilszy. Włásny/ Bo inszego Oycá / okrom Bogá/ nigdy nie miał. Iednorodzony/ Bo żadnego Bog/ przez Duchá świetego w żywoćie pánny błogosłáwioney sobie nie zrodźił/ iedno Páná Iezusá; żadnego od vmárłych ku nieśmiertelnośći nie wzbudźił / y nád wszytko nie wywyższył. Námilszy/ Bo żadnego ták Bog nie vmiłował; żadnemu nie dał tego świádectwá/ że sie w nim duszy iego vpodobáło: żadnego po práwicy swey / wszytko mu pod nogi poddawszy/ nie posádźił. Ieden Duch świety/ ktory/ iest mo- 2.

1 Cor. 8. 6. *V Chrześćian ieden iest Bog, on Oćiec, y ieden Pan, Pan nász Iezus Christus: syn Boży. Tenże przecz iest włásnym iednorodzonym y námilszym synem Bożym, przyczyny masz pokazáne*

y iedenDuch ś. moc w Bogu będąca, osobna.

cą Bożą/świętą/osobliwą/w Bogu záwżdy będącą/ ktorą on ná syná swego Páná Jezusá bez miáry wylał/ y ná wierne iego przezeń wylewa/ ná wieczną ich pociechę.

Tu niemász nic pomieszánego / wszytkie rzeczy iásne/ źrzetelne: bo prawdźiwe / y z náuki Apostolskiey wyczerpnione. A przeto / że prawdę nam od Apostołow wiernie podáną / wiernie wyznawam; nie Arianow / ále Apostołow páńskich / y wszytkich ich prawdźiwych vczniow iestem násládowcą / y nie odgáią mię od tego nigdy nie pewne X. Skárgi y iemu podobnych ortele.

Rozumienie Ariuszowe o synu Bożym.

A ták odpowiedźiawszy ná pierwszy dowod / ná wtory odpowiedam. Przyznawam pierwszą rzecz wtorego dowodu X. Skár: á to / że Ariusz ták rozumiał / że syn Boży był ex non existentibus vczyniony / y że był czás / kiedy go nie było. Bo z decretu Concilium Niceńskiego / ktorym przyniost wyższey / to się pokázuie.

Z tego się pokazuie, że nie Arianem, z czego X. S. chce go Arianem pokazáć.

Ná wtorą rzecz dowodu iego / gdźie mowi / iż ia zwietszym niewstydem / iż Christusá przed mátką iego nie było / vczę; Odpowiedam: Jeśli ináczey vczę o Synu Bożym / niżeli Ariusz: tedyć káżdy widźi / że źle zámyka X. Skár: iżem ia Ariánin. A iż ináczey vczę / zeznawa to / naprzod sam X. Skárgá / ktory pisze / iż ia z więtszym / iáko mowi wstydliwy człowiek X. Skár: niewstydem / vczę / iż Christusá przed mátką iego nie było.

Roznośc miedzy námi á Ariuszem z strony wyznánia syná Bożego. Luc. 2. 11.

Druga / że wyznánie moie rożne iest w tym od Ariuszá. Bo on niepewny czás zámierzał / bytności syná Bożego / indefinitum tempus, iáko Scholástici mowią: Ja zás pewny czás wyrażam / kiedy się národźił syn Boży / á to on dźień / gdy Anioł mowił do Pásterzow: *Dziś się wam národził Zbáwiciel, ktory iest Christus Pan, w mieście Dawidowym.*

Luc. 1. 35.

Ktemu / Ariusz ex non existentibus rozumiał być vczynionego syná Bożego: A ia / z Duchá świętego poczętego / á z Pánny błogosłáwioney vrodzonego syná Bożego wyznawam. Bo mię ták náuczył Anioł Boży / ktory do Máriey Pánny mowił: *Duch święty nádeydźie ćię, y moc Nawyższego záśloni tobie. Przetoż to, co się z ciebie národzi święte, będźie náswano synem Bożym.*

Bożym. Ponieważ tedy/ y rzecz sámá pokázuie/ y sam X. S. w swoim przećiw mnie dowodźie/ zeznawa/ iż ia ináczey vcze/ á niżeli Ariuß: To y z rzeczy sámey/ y z vst X. Skár: pokázuie śie/ żem ia nie Ariánin. Vważ że/ Czytelniku rozsadny/ co zá dowody ná to przyniosł/ X. Skár: żem ia Ariánin/ á obacz/ że śie z nich ráczey rzecz przećiwna pokázuie: Zkad możeß vważyć/ iáki iest X. Skárgá disputator/ ktory dowody przećiw sobie sam przynoßac/ przećie z tákim beśpieczeństwem/ mnie niewstydem/ y nas wßytkich kármić chce.

Ale ießcze tu pośiłek dowodom swoim przynośi. *Chory Oćiec gdy syná chorßego zrodźi, przećię náżwisko Oycowskie ná nim zostawa.* Jeśli *Moskorzowski, tákże iáko Ariuß ábo ßpetniey, Bostwo Christusowe hánbi, ⁊c. potomkiem iest prawdźiwym Ariußowym.*

Aby moc pośiłku X. Skár: okázálá śie/ ten dowod X. Skár: zwieźnie położemy/ á to ták:

Choć syn chorßy niż Oćiec, przećię náżwisko Oycowe ná synu zostawa.

Moskorzowski chorßy syn, niż Ariuß Oćiec:

Przetoß ná Moskorzowskim náżwisko Ariußowe zostawa.

Odpowiedam. Rzeczy pierwßey dowodu tego pozwalam. Bo náżwisko/ ktore ná synu zostawa/ z fámiliey y rodzáiu/ nie z choroby pospolićie idźie. Ná wtorą rzecz odpowiedam: Że Ariuß Greczyn był/ Moskorzowski Polak: Ariuß ten/ od ktorego Ariáni byli názwáni/ przed kilkienaśćie set lat żyw był/ y dawno nieboßczykiem został: Moskorzowski teraz z łáski Páńskiey żywie: A przetoß Moskorzowski nie może mieć náżwiská Ariußowego. A ieśliż X. Sk. Moskorzowskie° chce mieć Ariußowym synem/ względem náuki; áliß w tym dowodźie bedą quatuor termini, ut Logici loquuntur, y przetoß nic śie z niego pewnego nie záwiąże. A że Moskorzowski/ y względem náuki/ nie iest Ariáninem/ toć śie y z vst X. Skár: sámego/ y z rzeczy sámey wyżßey okázáło. *W árgumenćie X. S. quatuor termini.*

Ale przytym obráca śie do wßytkich nas: *Ieśliśćie nie Ariáni, czemuż zá nie odpowiedaćie, y błedow ich bronićie, Iam ná Ariány*

pisał, ieśliście nie tákiemi, mogliście ná to nie ſtękáć, co was nie boli: lecz trudno ſię wam tego Oycá záprzeć, ná ktoregoście dziedzictwo w ſtráſzliwych błędách náſtąpili, y iego ſtáremi árgumenćiki, ktore ſię u Oycow náyduią, wſpieraćie, ⁊c.

Odpowiedam. W pierwſzym záwſtydzeniu ſwoim X. Skárgá miánowićie / pewnych oſob Bráćiey náſzey miley / Sociná / Státoriuſá / y mieyſc / ná ktorych ludźie wyznánia náſzego mieſzkáią / ſięgał. Gdy tedy pod titulem Ariáńſkim / nas miánowićie X. Skár: ſięgał / iákożeſmy ſię ná to ozwáć nie mieli? Jeśli niechćiał / ábyſmy ſię byli ozwáli / nie ſięgáć nas było. Jż nas tknąć chćiał / należáło to nam / dáć wſzytkim ſpráwę o ſobie / ktorzyby iedno przyſłucháć ſię iey / ábo iey przypátzyć ſię chćieli; á zwłaſzczá iż tu ſzło / nie o nas / ále o prawdę / á ták o chwałe Bożą / y Páná Chriſtuſowę / ktorą X. Skár: burzyć chćiał.

X. S. przećiw nam piſánie miánowićie wydawſzy, vdáć chce, iákoby nie przećiw nam piſał.

Ale ná nas dowodźi tego / że ſię nam tego Oycá záprzeć trudno / á to przeto / żeſmy náſtąpili ná dźiedźictwo błędow iego ſtráſznych / y że ſię iego árgumenćiki wſpierámy. Aleſmy to pokazáli y w pierwſzym piſániu przećiw X. S. / żeſmy nie náſtąpili ná dźiedźictwo Ariáńſkie / ále ná dźiedźictwo Apoſtołow świętych / ktore ieſt / piſmo święte nam od nich zoſtáwione: A nie Ariuſzowemi árgumenćiki ſię wſpierámy / ponieważ od iego wyznánia ieſteſmy rozni. Ale náſze dowody / ktore X. Skár: árgumenćikámi zowie / ſą z ſámey prawdy piſmá świętego wźięte. Przetoſz od żadney chytrośći ludzkiey zbite być niemogą. Co też mocno pokázuie ſámo / żeſmy ſą ſynowie y potomkowie náuki Apoſtolſkiey / á nie Ariuſzowey.

Prawdá ſámá, ieſt nieprzewyćiężona.

A iż tu przytym ſerce ſobie ná nas czyni X. Skár: vfámy Pánu Bogu náſzemu / że ſámá prawdá / wiárá / y ćierpliwośćią wſzytkie te náſádzenia ſię ná nas / zwyćiężymy / w imieniu przemożnym Jezuſá Chriſtuſá / Páná y Zbáwićielá náſzego / ktory świát zwyćiężył / y náſze przez to ſercá / vfnośćią nápełnić raczył: y to pewna / że ſię y my / nie przelęknięm żadnych chytrośći / y fortelow / ktorych ći zázywáią / ktorzy prawdźiwe dowody náſze / á z ktoremi niewiedzą co rzec /

rzec/chytrośćiámi/syllogiśmikámi/y łápáczkámi tituluie.
Ták tedy pierwsza rzecz odpráwiwszy/ druga ták X.S. odpráwuie/ ktora w napiśie iego ábo propositiey pierwsza iest. *Twierdzę to, práwi/ y dowodzę, iż Chrześćiáństwo wszytko obala, kto Bogá w Troycy iedynego nie zna, y táki nigdy Chrześćiáninem być niemoże, áni tego imienia godnym iest.* Odpowiedam. Twierdźić widzę że wiele X. Skár: może/ dowodźić bárzo máło/ iáko obaczysz zá pomocą páńską/ rozsadny Czytelniku/ y z pierwszey nászey odpowiedźi ná pierwsze záwstydzenie iego obaczyćieś mogł. Teraz nim dowody iego te vważáć bedźiemy/ toć wprzod kłádźiemy/ że Apostołowie świeći nigdźiey nie znáią Bogá we trzech osobách: á ći po Pánu Chrystuśie wystáwili wszytko Chrześćiáństwo/ nie obálili.

Apostołowie nie znáią Bogá we trzech osobách.

Druga/ poniewasz to X. Skár: ná nász wyznánie wewlec chce/ że Chrześćiáństwo obala/ prosze/ pilno vważ/ iáko może Chrześćiáństwo wálić/ tákowe wyznánie/ ktorego przec żaden nie może/ kto iedno iest Chrześćiáninem? Nász wyznánie o Bogu iedynym Chrześćiáńskim iest tákowe/ że iest Bogiem y Oycem Páná nászego Jezusá Chrystusá. Ktoż wżdy iest z ludźi Chrześćiáńskich/ ktoryby śmiał tego przec/ y rzec/ że Bog iedyny/ nie iest Bogiem y Oycem Páná nászego Jezusá Chrystusá/ y Bogiem Chrześćiáńskim? Ktoby to śmiał vczynić/ tenby śie muśiał náucę Apostolskiey wgłowę przećiwić/ y rzeczą sámą to pokázáć/ że Chrześćiáninem nie iest. A iákosz tákowa prawdá/ ktorey żaden Chrześćiánin przec nie może/ może wszytko Chrześćiáństwo/ iáko X. Skár: pisáć śmie/ obaláć? A z tey prawdy/ ktorey żaden Chrześćiánin nie záprzy/ idźie to/ że iesli Bog y Oćiec Páná nászego Jezusá Chrystusá/ iest Bogiem iedynym Chrześćiáńskim: to Bog we trzech osobách/ nie iest Bogiem iedynym Chrześćiáńskim. Ináczey/ iużby ták Chrześćiánie dwu Bogow nawyższych iedynych/ co być żadną miárą nie może/ mieć muśieli.

Iesli Bog y Oćiec P. Christu sow iest Bogiē Chrześćiáńskim, to nie Bog we trzech osobách.

Po trzećie sam X. Skár: zeznawa/ *że mogli Pogánie, y národy wszytkie zbáwieni być, w iednego Bogá wierząc, á wedle práwá przyrodzonego cnotliwie żyiąc, á o Troycy, y trzech persónách niewiedząc:*

W kazániu ná dźień Troyce pag. 85. pierwszego wydánia.


BIBL. Z. N. IM. OSSOLIŃSKICH

dząc: Iáko też y Zydowie mogli zbáwienie mieć, choć ináczniey wyráźnie o Christusie nie wiedźieli, áby był Bogiem tym, co y Oćiec. Item támże pisze X. Skár: że *káżdy* (z napierwszych Chrześćian) *pierwey wierzyć miał w iednego Bogá, y w iednego Messyaszá Christusá Syná iego, w ktorym sámym zbáwienie náleźć mogł, toż do krztu przystąpić.* Ieśli to prawdá co tu Xiądz Skárgá pisze/ toć ludźie bez wiáry w Bogá we trzech osobách / y bez wiáry w społistnego / wedle náuki X. Skár: sámego / zbáwieni byli / á zátym bez tákiey wiáry zbáwieni być mogą. Iákoż tedy wszytko Chrześćiáństwo obaláć może / y ten Chrześćiáninem być nigdy niemoże/ktory tego nie zna/ bez czego inszy Chrześćiáni zbáwieni byli / y on zbáwion być może/y być Chrześćiáninem?

X.S. wyznawa że wierząc w Bogá iednego, y Messyaszá, ludźie ná pierwszych początkách Chrześćiáni byli.

A toć wprzod położywszy/ ábyś obaczył/ ieśli ten obala wszytko Chrześćiáństwo/y Chrześćiáninem być nigdy nie może/ꝛc. ktory Bogá we trzech osobách nie zna: iuż sie przypátrzyć potrzebá/ iáko X. Skár: tey swoiey thesim, ábo rzeczy dowodźić będźie.

Ták tedy to czyni. *Vkazałem,* práwi/ *w pierwszym záwstydzeniu, iż Turkom y Zydom podobni są, ktorzy Chrześćiáńskiego w Troycy Bogá odstępuią. Bośmy tym od nich rozni. Ná co Moskorzowski nic powiedźieć nie mogł.*

Odpowiedam. X. Skár: zákłádáiąc thesim y położenie swoie/pisał wyższey/ *Twierdzę to y dowodzę.* Teraz zá sie pisze/że w pierwszym záwstydzeniu pokazał/ żesmy Turkom y Zydom podobni. Ieśli to pokazał/y dowiodł teᵒ wpierwszym pisániu/á czemuż teraz pisze/*Twierdzę y dowodzę?* Alec nie pokazał tego wpierwszym záwstydzeniu/ żesmy Turkom y Zydom podobni/ iáko to z odpowiedźi mey káżdy baczyć może / ná to/ gdźie nas Zydámi Turkámi y Pogány chćiał pokázáć.

A co tu pisze / y zá dowod teraz przynośi / że tym oni są rozni od Turkow / y Zydow / iż Bogá we trzech osobách wierzą: Tedy ná to odpowiedam / Azaż też nabożeństwá Cátolickiego Rzymskiego/od Zydow y Turkow to nie dźieli/ że Pánowie Cátholicy Rzymscy / obrázy w kośćielech

stáwiáć

ſtáwiáć y onym ſie kłániáć vczą / iáko iáwnie o tym Bellarminus Iezuitá piße; á przećie nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego prawego / nie dźieli tákowe náuki od Zydow y Turkow. Bo nabożeńſtwá práwego Chrześćiáńſkiego włáſność ieſt / ktora ono od wßytkich inßych nabożeńſtw dźieli / (tanquam differentia, ut scholæ loquuntur, specifica, quæ ipsius formam & esse constituit) obietnicá żywotá wiecznego y wßytkie roſkazánia Boże / przez Páná Chriſtuſá y Apoſtoły iego podáne / ábo przezeń / bądź przez iego Apoſtoły / v Moyżeßá ápprobowáne y pochwalone. A roſkazánia Boże iáwne ſą / *Nie czyń ſobie obrazu, áni żadnego podobieńſtwá, ıc.* Item: *Nie będźieß ſię im* (obrázom) *kłániał, ıc.* A przetoß ztąd iáwnie baczyć możeß / że náuká / ktora w czym dźieli nabożeńſtwo Cátholickie Rzymſkie / od Zydow y Turkow; nie záraz tá ż náuká / dźieli nabożeńſtwá práwego Chrześćiáńſkie° od Zydow y Turkow. A ták choć wyznánie o Bogu we trzech osobách / dźieli nabożeńſtwo Cátholickie Rzymſkie / od Zydow y Turkow; przećie tákie wyznánie / nie dźieli nabożeńſtwá práwego Chrześćiáńſkiego od Zydow y Turkow. Bo nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego práwego / tákie ieſt o Bogu wyznánie / iż ieſt Bogiem y Oycem Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá: y przetoß tákie wyznánie być nie może / iż Bog ieſt we trzech osobách. Okázuie ſie to / że tákie wyznánie / iż Bog / ieſt Bogiem y Oycem Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá / ieſt práwe Chrześćiáńſkie / ztąd naprzod / że ieſt nam w piśmie świetym wyráźnie / źrzetelnie y iáwnie podáne: kte° że tákowego wyznánia żaden Chrześćiánin práwy y nie przał / ále áni przeć żaden Chrześćiánin / poki tákim ieſt / nie może; á náwet / że żaden ták Bogá / okrom Chrześćiáninà ſámego / nigdy nie wyzna. A zá ſie wyznánia o Bogu we trzech osobách / ácz ſie Pánowie Cátholicy trzymáią / przećie wyznánia tákiego wyráźnie w piſmie świetym niemáß: iákoś to wyżßey ſłyßał / że ſámi Adwerſarze przyznawáią: á że ſie z piſm świetych żadną miárą záwrzeć nie może / to ſie y wpierwßym piſániu przećiw X. Skár. pokázáło / y niżey zá łáſką páńſką pokaże: Kte° / gdy ſie to wznieſáć

Tom.1.cont.gen. 7.lib.1.cap.21.

Przyrodzenie ſámo, rzecz od rzeczy właśnie dźeli; á ták y nabożeńſtwo od nabożeńſtwá.

Exod. 4. 24.

Wyznánie Pánow Cátholikow o Bogu, nie náyduie ſię w piſmie ś. wyráźnie.

cáć wyznánie miedzy Chrześciány poczęło / że bárzo wiele kłotni miedzy Chrześciány było / to się z Historiy kościelnych w pierwszym pisániu/przećiw X. Skár: wywiodło dowodnie y dostátecznie: á że náwet wiele Chrześcian było/ ktorzy o tákim wyznániu nigdy nie słyszeli / iáko X. Skárgá sam wyznał w kazániu swoim/ że ná pierwszych początkách tákowey táiemnice/o Troycy ich/ Apostołowie świeći nie odkrywáli. Vważże proszę / iáko wyznánie tákie może być prawdźiwe Chrześciáńskie: á záś/ iáko nas/ ktorzy się wyznánia tákiego státecznie trzymamy / ktore miedzy Chrześciány/zá prawdźiwe záwsze vznáne było/y być zá prawdźiwe záwsze vznáne muśi/słusznie zá Zydy y Turki X. Skárgá sadźi/ ábo onym podobnemi czyni; y iáko spráwiedliwie o ták dowodne wyznánie / ktorego y sam przeć nie może / X. Skár: nas zhydźić / zelżyć y potępić vśiluie.

Ale pisze X. Skár: żem ia ná to / co X. Skár: przyniosł/ ná dowod/ żesmy Zydowie / Turcy/ Pogánie/ nic nie mogł odpowiedźieć. Weyrzey proszę/Czytelniku rozsadny/w me pismo/á doznasz prawdy X. Skár: Ná krotce; tym dowieść chćiał X. Skárgá ná nas/ żesmy Zydowie/Turcy / Pogáni/ żesmy do Zydowskiey/Tureckiey / y Pogáńskiey náuki przystáli. Odpowiedźiáło mu się/że to niepodobna/przystáć rázem do náuki Zydowskiey / Tureckiey/ y Pogáńskiey: ieszcze też niepodobna y to / być rázem Zydem / Turczynem / y Pogáninem. Z niepodobney rzeczy/gdy kto niepodobney tákże dowodźi / co ten zá robotę robi / vważ y rozsadź báczny y rozsadny Czytelniku.

ná kár: 4.

X. S. nic nie odpowiedźiawszy ná znieśienie dowodu swego, pisze że mu nie możono ná to nic odpowiedźieć.

Záś/żesmy Turcy/ y Zydowie/ ták dowodźił zosobná ná nas: Ze wierzymy/iż Bog iest ieden/ bez syná y Duchá świetego/iáko Zydowie y Turcy wierzą. Odpowiedźiáło mu się/ że my wierzymy/iż Bog iest ieden/ále nie bez Syná y Duchá świetego. A przetosz y w tym od Zydow y Turkow rozni iestesmy. Wywodow odpowiedźi tych y inszych / nieprzynoszęć/ báczny Czytelniku/masz ie w pierwszym pisániu moim: Ztąd iednák co się przyniosło/możesz vznáć/ieslim ia to niemogł nic odpowiedźieć/ iáko tu X. Skár: triumphuiąc pisze/

ße/ y ták obaczyć/kto prawdę mowi/kto też nie.

Piße dáley X. Skár: *To tylko Mośkorzowski vdátnie wyznał, iż Oycá niebieskiego bez syná, y bez Duchá świętego być nie rozumie.*

Odpowiedam/ Jeślim ia to vdátnie wyznał/ toć X. S. nieudátnie to nam zádał/ iż v nas Bog ieden iest bez syná y Duchá świętego. A z tąd ná nas nie vdátnie dowodźił/ żeśmy Zydowie y Turcy. Jesli z niewiádomośći X. Skár: ták przećiw nam pisał/ y disputował; á godźiłoß sie Theologowi/ disputowáć przećiw tym/ ktorych wyznánia niewie? Jesli vmyślnie/ á godźiłoß sie Theologowi/ bá y káżdemu Chrześćiáńskiemu człowiekowi/ przećiw sumnieniu bliźniego pomawiáć? A przytym/ gdy to zeznawa X. Skárgá/ żem to vdátnie wyznał/ że Oycá niebieskiego bez syná/ y bez Duchá świętego być nie rozumiem: toć przećiw sobie zá námi skazał/ że dowod iego/ ktorego przećiw nam vżył/ ná pokazánie/ żeśmy Zydowie y Turcy/ ktorzy rozumieią/ że Oćiec Niebieski iest bez syná/ iest y nieważny y nikczemny. X. Skár: dowod swoy w pierwßym pisániu przynieśiony, w teráźnieyßym sam obalá

Ale piße/ że *ia nießczerze to czynię*, rozumiejąc/ że Oycá niebieskiego bez syná/ y Duchá świętego być nie rozumiem. A czemuß? *Bo*, práwi/ *gdy syná Bożego doczesnego y sámym stworzeniem czyni, á z Duchá się świętego śmieie, żadney mu persony nie dáiąc, coß tu od Máchometá y Tálmudu roznego ma?*

Odpowiedam. Miał X. Skár: dowieść/ że ia nießczerze wyznawam/ iż Oćiec niebieski/ nie iest bez Syná/ y Duchá świętego: áż X. Skár: miásto tego/ concluduie/ y záwieżá/ że tu od Máchometá y Tálmudu roznego nic niemam. Jnſe proponowáć/ y záłożyć/ inße záwrzeć y concludowáć/ á iestże to disputowáć? X. S. inße proponuiąc, inße concluduiąc, ná Mośko: nießczerośći dowieść chce.

Ale przypátrzmy śie/ iáko tych rzeczy dwu/ miásto iedney/ ná mie dowodźi X. Skárgá.

Naprzod piße: *Syná*, pry/ *doczesnego y sámym stworzeniem czyni.*

Odpowiedam. Doczesnym iest/ co trwa do czásu. Ja Páná Jezusá synem Bożym wyznawam ná wieki wiekow/ bez końcá wßelkiego wiecznym synem Bożym. Do tego/ syná Bożego sámym zgołá stworzeniem/ to iest/ iáko to mowiemy Páná Iezusá wiecznym synem Bożym wyznawamy.

Szczegulnym ſtworzeniem, żadē z nas iego być nie twierdźi. ná kár: 57.

wiemy ſzczegulnym / áni ia / áni żaden z náſzych niewyznawamy: y owſzem przećiw temu piſze w odpowiedźi moiey przećiw X. Skárdze pierwſzey / iáwnie y źrzetelnie.

Vwaſzże / iáko X. Skár: ſam ſzczerze ſie známi obchodźi / ktory nas vmyślnie / piſmá náſze w reku máiąc / y widząc / że ináczey rozumiemy / śmie w tákowey rzeczy pomawiáć. Vważ y to / iáko tu dálekim od Máchometá / y od Tálmudu ieſtem / ktory Páná Jezuſá Názáráńſkiego ſynem Bożym iednorodzonym wyznawam; czego áni Máchometh áni Tálmud nie wyznał / y wyznáć żaden niechce / ktory ſie ábo Máchometá ábo Tálmudu trzyma.

Potym dowodźi ná mie / że nieſzczerze wyznawam Oycá bez Duchá świetego / á to że ſie z Duchá świetego śmieie / przeto / że mu perſony nieprzyznawam / á niemym go dárem czynie.

O Duchu ś. iáko y wſzytkim nabożeńſtwie mowić wedle piſmá, ieſt to y wielka ſzczerość y rzecz Máchometowi y Tálmudowi przećiwna.

Odpowiedam. Że Duchowi świetemu perſony nieprzyznawam / tá przyczyná tego / iż nigdźiey piſmo świete zgołá nie vczy mie tego / áby Duch świety był perſona: A záſie wiele mieyſc piſmá świetego ieſt / ktore pokázuia / że Duch świety oſoba nie ieſt / iáko ſie ná ſwych mieyſcách pokaże / zá pomocą páńſka. Przetoſz nie ieſt to / śmiać ſie z Duchá świetego / ták o nim mowić / iáko piſmá świete mowią: y zá piſmem świetym iść / ieſt być bárzo od Máchometá y Tálmudu dálekim.

A niemym dárem / ábym zwáć miał Duchá świetego / to ſzczera pomowá. Zowe Duchá świetego mocą Bożą w Bogu będącą. A iákoſz to / co w Bogu ieſt / niemym ieſt? Gdyż y duchá człowieczego żaden niemym ſłuſznieby názwáć niemogł. Zowe y dárem / á to / gdy Pan z Duchá świetego cząſtke iáką / przez Páná Jezuſá / ná tego wylewa / ktory mu poſłuſzny. A czynie to / wſzedy zá piſmem świetym idąc. Z kąd káżdy widźi / iáko ſzczerze we wſzytkim poſtepuie / á iákom y tu od Máchometá y Tálmudu dáleki.

Piſze dáley: *Mowi Moſkorzowſki, iż święći Apoſtołowie, o tym Bogu w Troycy iedynym nie náucżáli, y piſmá o tákim Bogu niemáſz. Tá wymowká proźna, y od prawdy dáleka.*

Tu

Tu X. Skárgá/ względem czego to Moszkorzowski mowi/ y ná ktory mu dowod ták odpowiedá/ miał przynieść y vkázáć defecty odpowiedźi. Bo porządek w pisániu/ y prawo porządney rozmowy/ tego koniecznie potrzebowáło. Ale/ choćiaż tego nie vczynił/ iákoż y nie czyni w tym pisániu pospolićie/ á ták prosto zá wymowkę/ iáko ia zowie/ te moie słowá przynośi: Znam śię do tego/ żem to nápisał/ y piszę znowu teraz/ że Apostołowie świeći Bogá we trzech osobách nie wyznawáli.

A co tu przydawa/ że to iest rzecz prożna/ y od prawdy dáleká/ to iáko iest prawdá/ obaczysz záraz/ gdy dowody X. Skár: ktore ná to przynośi/ vważáć będę/ zá łáską Páńską.

Przynośi tedy ten dowod/ ktorym chce pokázáć/ że Apostołowie o Bogu troiákim w osobách/ á iednym w istnośći vczyli. *Ieśli pry Apostołowie o Bogu w Troycy nie náuczáli, á iákoż wedle roskazánia Páná y Bogá swego, w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego krzćili?*

Odpowiedam. Ztąd że krzćili Apostołowie páńscy *w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego*, mocno śię y potężnie záwiera/ że iest Oćiec/ Syn/ y Duch święty; co my iáwnie/ iáśnie/ y státecznie wyznawamy: Ale żeby w Boskiey istnośći/ iedney nierozdźielney/ trzy osoby Boskie rozdźielne miáły być/ záwrzeć śię ztąd żadna miárą nie może. Bo/ czego w roskázániu Páńskim/ áni w wykonywániu roskázánia Páńskiego Apostolskim nie wyrażono/ to żadną miárą z żadnego z tych/ áni z oboygá tego/ záwárto być nie może.

Z tych słow, w imię Oycá y Syná y Duchá ś. dowodźi śię, iż iest Oćiec Syn y Duch ś. ále żeby Bog był we trzech osobách, żadną miárą.

Ale choć niewyrażono/ tego przećie X. Skárgá przez consequentię dowieść chce. Vważmyż też consequentię. Powieda. *To tu trzey, á Bostwo iedno, y moc iedná. Trzey: iż inszy Oćiec, inszy Syn, inszy Duch święty. Ale moc iedná, y Bostwo ná odrodzenie iedno. Bo nie mowi w imioná, ále w imię, iáko w iednego. Otoż Troycá, y Bog w Troycy iedyny.*

Odpowiedam. Gdy mowi X. Skárgá/ *Otoż trzey, Oćiec, Syn, y Duch święty*, dobrey consequentiey do tąd vżywa: bo z tego mieysca záwiera śię to potężnie. Wiec/ gdy wykłada trzech/ *iż iest inszy Oćiec, inszy Syn, inszy Duch święty* y to záwrzeć śię

ztego mieyscá może: A zwłaszczá / że wszedy pismá święte iáwnie toż pokázuią. Bo gdy mowią / iż y Bogiem y Oycem Páná Iezusá / iest Oćiec: á záśie że Pan Iezus iest iego synem; ztąd ći iáwnie znáć / że inszy iest Oćiec / inszy syn. Co też osobliwie ztąd znáć kàżdy może / że syn Boży z Duchá śię świetego począł / y z Pánny národźił; iáko z mowy Anielskiey do Pánny przeczystey/kàżdy widźieć może; A Oćiec śie niepoczynał nigdy/ziákieykolwiek miáry. Inszy iest tedy zgołá syn / inszy Oćiec / inszy też y Duch święty. Bo Duch święty iest w Bogu Oycu / á Bog záś Oćiec nie iest w Duchu świetym. A ták ponieważ pismá insze pokázuią/ że iest inszy Oćiec/inszy syn/inszy Duch święty/y to záwárćie X. Skárgi z strony trzech/że kàżdy z nich inszy/ostáć śie może

Roznośc miedzy Oycem synem y Duchem świętym.

Ale ztego mieyscá/ nie to miał X. Skár: záwrzeć/ że Oćiec/ syn/ y Duch święty trzey są: y że iest inszy Oćiec / inszy syn / y Duch święty: co my wyznawamy/ y tego poteżnie dowodźimy: Ale to miał záwrzeć/wedle swego rozumienia/ iż ći trzey są osobámi Boskiemi rozdźielnemi w iednym nie rozdźielnym Bogu. Ale to było trudno z tego mieyscá záwrzeć/czego w nim niemász.

A coż potym X. Skár: záwiera? to / iż tu *w imię* nápisano/á nie *w imioná, Przetoż iedno bostwo.*

Ná co odpowiedam. Przyznawa/X. Skár: że tu *w imię* nápisano: Przetoż przyznáć muśi/ że nie w bostwo. A gdy on *w imię*, w Bostwo wykłáda/swoy wykład od śiebie wymysłony/zá słowo Boże podtyka/y z wymysłu swego Bogá we trzech osobách dowodźi. Nie tedy. Z słowá Bożego dowodźić trzebá rzeczy tey / nie z wykłádu od śiebie wymysłonego. Vkázáć tu trzebá/ iáwnie/iáśnie/ nie z wykłádow z mozgu własnego vplećionych / ále z tego / gdźie Apostołowie wyznawáią/iż Bog iest we trzech osobách: ábo/że iest Bog w Troycy iedyny: ábo/że są trzy osoby rozdźielne/w iednym nierozdźielnym Bogu: ábo że z tych trzech osob iest kàżda Bogiem/ á przećie nie trzey Bogowie / ále ieden Bog zgołá. Bo ćby byli vmieli Apostołowie páńscy/táka wiárę wyznáć/iáka wász Athanasius wyznał/y wy z nim wyznawaćie/

X. S. z wykłádu swego dowodźi swoiey Troyce.

kiedyby

kiedyby byli tákiey śie wiáry od Páná Iezuſá náuczyli. Iż śie tákiey wiáry od Páná Iezuſá nie náuczyli: Przeto tákiey wiáry nigdźiey nie wyználi. A ieſliżby táka wiárá byłá Chrześćiáńſka / y Bog we trzech osobách Chrześćiáńſki / Iákożby byli Apoſtołowie Páńſcy / ktorzy byli wiáry Chrześćiáńſkiey doſkonáłymi Doktorámi / Náuczyćielmi / y fundámentámi po Pánu Chriſtuśie / ktorych Duch świety we wßytke prawde wprowádźił / powinnośći ſwey doſyć vczynili / kiedyby byli tákiey wiáry nie tylko ná iednym / ále ná wielu mieyſcách / nam / iáwnie / iáśnie / y wyráźliwie nie podáli? Iáko záś / iż ná niezliczonych mieyſcách te wiáre o Bogu wyználi / że ieſt Bogiem / y Oycem Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá; y o pánu Iezuſie Názáráńſkim / że ieſt ſynem Bożym; y o Duchu świetym że ieſt mocą Bożą: przeto my zá ich wyznániem idąc / iego śie mocno dźierżemy / y to wyznánie być Chrześćiáńſkie pokázuiemy. *Apoſtołowie tá kiey wiáry, iáką Athanaſius ſpiſał nie- wźieli od Páná co z tąd znáć: że iey świátu nie podáli.* *Wiárá Apoſtolſka o Bogu iedynym, y Synu y Duchu ś.*

Przynośi drugą conſequentią. *Co ſię, práwi / y ná krzćie páńſkim pokazáło. Oćiec,* práwi / *w głośie mowiącym: To ieſt ſyn moy namilßy: Syn ze krztu w ćiele wychodzący: Duch święty w oſobie gołębiczey ná Chriſtuſie zoſtawáiący. Otoß trzey. A Bog ieden. Otoß Troycá. Z czego iáko ſię wywikłáć che Moſkorzowſki, niżey ſię okaże.*

Odpowiedam. Z tey ſpráwy krztu / ábo ponurzenia Páńſkiego / pokázuie śie to / co naprzod X. Skárgá záwiera / á my wyznawamy / że ſą trzey / Oćiec / ſyn / y Duch świety. Ale záś / co potym záwrzeć chce X. Skárgá / że Bog ieden w Troycy / to śie ztad záwrzeć żadną miárą nie może. Inßy tu bowiem ieſt / Bog Oćiec / ktory z niebá przez głos ſwoy / y przez Duchá świetego o Pánu Iezuſie świádczy; Inßy záś śie Pan Iezus / ktory przez głos / y Duchá świetego wyświádczony ieſt ſpoſobem tákim: *Tenći ieſt ſyn moy vmiłowány, w ktorym ſię mnie vpodobáło, tegoß ſłuchayćie:* Inßy Duch świety ktory ná Páná Iezuſá zſtąpił / iáko gołębicá zſtepuie. A iáko to niepodobna / áby ten / ktory świádectwo bierze / tym miał być / ktory świádectwo dawa: Ták y to niepodobna / áby Pan Iezus / ktory tu świádectwo od Oycá bierze; miał być tymże Bogiem / co y Oćiec / ktory mu świádectwo dáie / Matth. 3. 17. Marc. 1. 11. Luc. 3. 22. 2 Pet. 1. 18. *Inßy Bog, ktory o Pánu Iezuſie Synu ſam świádczy, inßy P. Ie-*

 zwłaßczá

zus syn własny iego, ktory od Oycá świádectwo bierze.

zwłaszczá gdy wszytkie okoliczności przytym vważysz. Bo głos z niebá/do onego iest obroçony/ ktory był ponurzony w Iordanie; ná tego Duch Páński zstąpił/ tego wyświádczył Bog/ y synem swoim/ y tákim/ w ktorym sie iemu vpodobáło/ tegosz słucháć roskazał. A iákożby ten miał być onym iedynym Bogiem/ tákim go sposobem z niebá wyświádczáiącym? A iáko on głos nie był przez to osobą/ iż świádczył/ o Pánu Iezusie/ ále ráczey ztąd sie pokázowáło/ iż był osoby świádczącey głosem; Ták y Duch święty że świádczył o Pánu Iezusie/ nie pokázuie sie z tego sámego/ iż był osobą; ále ráczey osoby/ ktora o Pánu Iezusie świádczyłá/ to iest/ Bogá Oycá Duchem. A ták/ nie Bog we trzech osobách tu sie pokázuie; ále ráczey/ iż tylko Bog Oćiec/ iest sam iedynym Bogiem/ ktory onym ták wielmożnym świádectwem Páná Iezusá Názáráńskiego vczćił: á że Pan Iezus Názáráński/ iest iedynie vmiłowánym synem/nam ná to wystáwionym/ y záleconym/ ábysmy iego sámego słucháli. A ponieważ ták: toć to mieysce/ Bogá we trzech osobách wáli/nie stánowi.

A iż odkłáda niżey/kedy chce pokazáć/iáko sie ia wywikłáć z tego chce: wiec niżey sie záchowam. Ale trzebáby X. Skárdze nie z tákowym wichłem ná Moskorzowskiego/ále z iásną prawdą: á tedy Moskorzowski prawdźie/nád ktorą nic milszego niema/predźiuchnoby vstąpił.

Pisze dáley. *Ma práwi/ drugą wymowkę Moskorzowski, Iż słowá tego, Troycá, iáko y persony, iestestwá, ábo substántiey wyráźnie w piśmie świętym niemász. Ale ná tym nic nie należy, gdyż rzecz sámá iest, o słowá spor być nie ma.*

X. S. wyrywa y tu y owdźie co mu sie podoba, á co iego Doktorowie przyznawáią y on sam, to on adwersarzowi przyczyta.

Odpowiedam. Zá iáką occázyą/iákim względem to sie pisáło/ nic o tym X. Skár: Tákim sposobem w odpowiedźi postępowáć/ nie iest odpowiedź przećiw odpowiedźi wystáwić: ále co sie zdá/ to v Adwersárzá wyrwáć/ co sie niezdá/ to ominąć. Co zás tu o mnie pisze/ wiedz pobożny/ y rozsądny Czytelniku/ że ia to pisze/ nie z osoby swey/ ále z osoby Hosiusá Cárdynałá/ y Doktorá Papieskiego wielkiego/ y z osoby X. Skárgi sámego. Hosius to wyznawa/ że żadne pi-

Confess. Cathol. cap. 27.

pismo

smo świete wyráźliwie tego nie podawa/ áby trzy osoby iedným Bogiem były/iáko iuż wyższey o tym było. A X.Skárż też sam twierdźi/iż Troyce/persony/spolieststwá/ essentiey/wyráźnie w piśmie świetym niemász. Hosius to tedy pisze/y X.Skárży iá to/co oni pisáli/z ich pism przynoszę. A toć X. Skárż iáko wymowkę moię słusznie názywa/ rozeznasz. *Wzáwstydzeniu pierwszym pag. 64.*

A iż mowi/że ná tym nic/ choć słow niemász / gdy sámá rzecz iest w piśmie świetym: By rzecz sámá byłá/námniey byśmy sporu o słowá z sobą niemieli. Nie o słowá nam idźie/ ále o rzecz sáme. Acz to pewna/ kiedy tych słow w piśmie świetym niemász/ná ktorych ták wiele X.Skár: sádźi/y buduie/tedy y ztąd sie baczyć może/że to iest bárzo podeyźrzáná / áby rzecz sámá w piśmie być miáłá. A że iey niemász/ to z tego/co tu X.Skárż:przynośi/y z tego wszytkiego/co przynośić bedźie z pismá świetego/ná dowod rzeczy tey/ iáwnie y źrzetelnie obaczy káżdy/ zá pomocą miłego Páná Bogá/ ktory iedno obaczyć bedźie chćiał vprzeymie/ á vmysł od áffectow wolny mieć bedźie. *Iáko słow,ták y rzeczy o Troycy w piśmie niemász.*

Pisze dáley. *Ze bez słow,Troycá, ypersony,y iestestwá, łácno nam Ariany pokonáć.*

Odpowiedam. Postáwy dosyć/by wątku tyle było/dowiodłby rzeczy swey X. Skár: Ale iż wątku niedostawa/iáko wnetże obaczysz/ przydźie postáwą tylko ostátká nadstáwić.

A iákosz nas chce/ktorych Ariany niesłusznie zowie/pokonáć? *A to ták,* práwi/*Trzey są,mowi pismo,ieden Oćiec,drugi Syn, trzeći Duch święty. Pytam, Ieśli Oćiec iest práwym Bogiem? Mowią Ariani,iest práwym Bogiem. A syn iesli iest práwym Bogiem? Mowi Moskorzowski, Iest práwym Bogiem, y cześć mu Boską wyrządzamy. To dobrze. Acz to nie wszczerośći mowi, iáko się pokaże, ále muśi mowić. Bo syná ná wielu mieyscách pismo święte Bogiem wysłáwia. A Duch święty iesli też iest Bogiem? Ná to się kręći Moskorzowski, y sam iednák w śidło swe wpada. Mowi, Duch święty záwżdy był w Bogu. Záwżdy być, á niestworzonym być, własność iest práwego Bogá. Otosz z ich wyznánia, ácz nieprzeymego, Duch święty Bogiem iest. A nie mogą mowić ináczey. Bo pismo święte Bogiem go ná wielu mieysc zowie, iáko niżey będźie. Y*

w tych

w tych słowiech krzcieycie w imię Duchá ś., Bostwo się iego funduie, iż grzeszne odradza, y zbáwienie ná krzcie dáie, iáko y Oćiec, y Syn. Toć Bogiem iest. Ieśli Duch święty nie Bogiem, to Oćiec nie Bogiem, z ktorym tę społną moc ma, y społnie ná świętym krzcie zbáwienie dáie. Postąpmyż dáley, Możemli to wierzyć, iż są trzey Bogowie? Nie możem. Bobyśmy spogánieli, y w bálwochwálstwo sprośne wpádli. Iednego Bogá chwalim, iednego nam pismo święte, o iednym nam Christus opowiedział. Ieśli tedy trzey są w Bostwie iednym, á niemász trzech Bogow, ále ieden: Otoż iest bez słowá Troyce, y bez słowá persony Ariáninie przekonány?

Odpowiedam. Dla tegom X. Skár: słowá / do słowá położył / iż on ná tym / co tu pisze / siłá sądzi; y gdźiekolwiek iedno ták czyni / pospolićie ták postepuie; ábyś widźiał / Czytelniku rozsądny / że mu vchodźić wstronę nigdźiey nie chce / pogotowiu tám / kedy rozumie X. Skárgá / że napotężnieysze hufce swe rozszykował. Ktore wszytkie słowá iego / wten krociuchny árgument znieść sie mogą / y wnim sie záwiezuią / wedle porządku od X. Skár: záchowánego.

Trzey są, mowi pismo święte: Ieden Oćiec, drugi Syn, trzeci Duch ś.

Lecz z tych trzech káżdy iest Bogiem; a iednák ieden Bog, rozumiey nawyższy, być muśi.

Przetoż trzy osoby muszą być w iednym Bogu, ábo iednym Bogiem.

Pierwszey rzeczy dowodu tego pozwalam. Bo mie tego pismo święte vczy / iż trzey są / Oćiec / Syn / y Duch święty: á nie tylko pozwalam / ále to iest własne násze wyznánie.

Assumptia / ábo wtora rzecz dowodu tego / ma dwie części / Pierwsza / że z tych trzech káżdy iest práwym Bogiem: Druga / że ieden przećie Bog być ma. Tey iáko dowodźi / w odpowiedźi ná iego rátie vsłyszysz.

Pierwszey tedy częśći ássumptiey / z strony Duchá świętego / nie pozwalam zgołá. Bo nigdźiey pismo święte nie zowie Duchá świętego Bogiem / choć to śmie twierdźić X. Skár: iáko wnet obaczysz z tego / gdy tego X. Skár: dowodźić będźie.

Bogiem Duchá świętego nigdźiey nie zowie pismo ś.

Ale rátiámi tego dowieść chce X. Skárgá. Vważmysz te rátie.

Pierwßa bierze z wyznánia mego o Duchu świetym: á to / że ia wyznawam / iż Duch świety w Bogu iest / y niestworzony. A mowi / *własność Boża iest, záwżdy być, y być niestworzonym.*

Odpowiedam ná pierwßą rzecz tey rátiey X. Skárgi. Że świátłość oná nieprzystepna / w ktorey Bog mießka / iáko Apostoł mowi / záwżdy byłá / y stworzona nie iest / iáko sie z listu do Zydow / y z inßych świádectw pismá świetego baczy. A przećie ono mieysce naświetße / Bogiem nie iest. A ták źle sie doczytał X. Skár: żeby to własność Boża byłá / záwżdy być / á stworzonym nie być. 1 Tim. 6. 16. Heb. 12. 27. *Swiátłość w ktorey Bog mießkał záwżdy y mießka, niestworzona.*

Ná wtora rzecz tey rátiey odpowiedam / że ia o Duchu świetym nie mowie ták zgołá / iáko X. Skár: piße / ále ták / że był záwżdy w Bogu. Ktore mowy są od śiebie dáleko rozne. Jedná pátrza ná bytność Duchá świetego przez sie; A druga ná Bogá / ile w nim Duch świety iest.

A iż Duch świety w Bogu záwżdy był / y iest / y ztad záwrzeć sie nie może / áby Bogiem był. Bo y postánowienie o zbáwieniu náßym w Pánu Christuśie było w Bogu przed czásy wiecznymi / iáko Apostoł mowi: A co w Bogu iest / to niestworzonym iest; A przećie ono postánowienie / choć w Bogu záwżdy było / Bogiem nie było / y nie iest. Niechce przypominác własnośći Bożych / ktore záwżdy w Bogu były / y są / á przećie żadna z nich osoba Boska nie iest / iáko X. Skár: chce mieć Duchá świetego / z tego mego o nim wyznánia. Widźi tedy X. Skár: z odpowiedźi moiey ná te rátia iego / iákom ia dáleki od tego / żebym wśidło wpáść miał / á iáko on ládá wißu rad sie chwyta sam. Owßem z tego / iż Duch świety w Bogu iest záwżdy / pokázuie sie poteżnie / że Bogiem nie iest Duch świety: ponieważ rzec sie nie może / áby Bog kiedy był zgołá / nierzkac záwżdy / w Duchu ś. 2 Tim. 1. 9. *Własnośći Boże są w Bogu, á przećie nie są osobámi.* *Rożność iáwna miedzy Bogiē, á Duchem ś. iego.*

Wtora rátia / iż Duch świety iest Bogiem / przynośi X. Skárgá one słowá / *Krzćićie w imię Duchá świętego*: powieda / że sie ná tych słowiech Bostwo iego funduie / *iż grzeßne odradza, y zbáwienie daie, iáko y Oćiec, y Syn. Toć práwi Bogiem iest.*

Odpowiedam. *Krzćićie w imię Duchá świętego*, że iest w

w piśmie świętym/widzę: ále żeby ſię ná tych słowiech Boſtwo Duchá świętego fundowáć miáło / tákie / iáko X. Skár: chce/iż ieſt trzećia oſobá w Boſtwie; tego w piśmie świętym niewidzę: iáko áni tego wſzytkiego/co X. Skárgá do tych słow przyſzywa: á to/ żeby ná krzćie wodnym / iáko X. Skár: rozumie / Duch święty duſze odrádzáć / y zbáwienie dáwáć miał/ ꝛć. A przetoż nie ſwymi/ ále piſmá świętego słowy/trzebáby X. Skár: rzeczy ſwey dowodźić. Bo zdánie/y słowá X. Skár: bez dowodu/nic nie ſą / iáko y káżdego człowieká/ktory Boſkim nie ieſt.

Trzećia rátia X. Skár: *Ieśli Duch święty nie Bogiem; to y Oćiec nie Bogiem, z ktorym tę ſpolną moc ma, y ſpolnie ná świętym krzćie zbáwienie dáie.*

Odpowiedam. Z tego/gdy z Bogiem Oycem kto ſpolną moc ma / ku odpráwowániu iákiey ſpráwy / nie idźie to/ áby Bogiem Oćiec być nie miał/ ieśliżeby on/ co z nim ſpolną ma moc / Bogiem nie był. Owſzem ráczey przećiwna rzecz ztad ſię zámyka/ że ieſli kto z Bogiem Oycem ſpolną moc ma / ku odpráwowániu ſpráwy iákiey / tedyć Bog Oćiec/Bogiem być muśi. Bo/iákożby ſpolną moc z Bogiem Oycem miał / gdyby Oćiec Bogiem nie był. Byłáćby to contradictio. A że ſpolną moc może kto mieć z Bogiem/ku odpráwowániu ſpraw Boſkich / choćia Bogiem nie ieſt/ mamy tego przykłády w piśmie świętym.

Act. 7. 35, 36, 37, 38. On Anioł / o ktorym Szczepan święty mowi/ y Moyżeſz / miał ſpolną moc z Bogiem / ku wyſwobodzeniu ludu Izráelſkiego z Egyptu: á przećie Bogámi nie byli z przyrodzenia.

Iudic. 7. 21. Nuſz/ mowi piſmo/ *Miecz Iehowy, y Gedeonow.* A przećię Gedeon nie był Bogiem/o iákim ſię tu mowi.

Nuſz náwet Apoſtołowie páńſcy / mieli y z Bogiem / y Pánem Chriſtuſem ſpolną moc przez Ewánielią / ludźi

1 Cor. 9.22. zbáwiáć. Bo ták Apoſtoł: *Słałem ſię wſzytkim wſzytko, ábym niektorych zbáwił.* A dla tegoż indźiey o ſobie / y inſzych ſługách

1 Cor. 3.9. Bożych mowi/iż ſą *ſpołrobotnikámi Bożymi.*

Widźiſz tedy / że może kto ſpolną moc z Bogiem mieć/ ku od-

ku odpráwowániu rzeczy Boskich / choćiaż Bogiem nie iest. A dla tegoż / z tákowey mocy spolney / nie może nikt zámykáć / żeby kto Bogiem był: Ale áni tego / żeby ia rowną z Bogiem miał. Bo Bog záwsze te moc ma / y sam z siebie / y absolutissimè; á inszy / y od niego / y ile on vdźieli.

Z spolney sprá- wy z Bogiem, záwrzeć śię istność Boska nie może.

A iesliby kto rzekł / że przećie ći / ktorzy spolną moc máią z Bogiem / osobámi być muszą: Tedy y to / że záwrzeć śię niemoże necessariò, pokázuie śię ztad / że y te rzeczy / w pismie świętym / ktore osobámi nie są / z Bogiem w tákowey mocy złączone bywáią. Masz tego przykład / w oney mowie Apostolskiey / do stárszych Efeskich: *Porucżam was, Bráćia, Bogu, y słowu łáski iego.* Widźisz tedy iáwnie / że *słowo łáski*, to iest Ewánielia / złączona iest z Bogiem / w mocy zbáwienia wierzących / choćiaż osobą nie iest.

Act. 20. 32.

A ták baczyć możesz / że nie pokazał X. Skár: áni zwyznánia mego / áni z pismá świętego / choć to iáwnie śmiał twierdźić / że to iest w pismie świętym: áni z rátiy / żeby Duch święty był Boska osobą: A ták z strony Duchá świętego vstał w rátiach swoich.

X. Skár: niedowiodł że Duch święty iest osobą trzećią w Bostwie.

Z strony záś syná Bożego pozwalam / że Pan Jezus iest Bogiem / y Bogiem práwym: ále w tákim wyrozumieniu / iáko sam Pan Jezus pokázuie v Janá świetego / że synem Bożym iest. A pokázuie / że synem Bożym iest / z tego / *iż go poświęćił Oćiec, y posłał ná świát.* Jáko tedy z poświecenia / y posłánia ná świát / synem Bożym práwym iest / ták też y Bogiem práwym.

Pan Iezus sam vczy, że z poświęcenia y posłánia ná świát synem Bożym á ták Bogiem iest Ioh. 10. 36.

W tym tedy wyrozumieniu pozwalam / że Pan Jezus iest práwym Bogiem; ále go to záraz od Oycá dźieli. Bo Pan Jezus iest poświecony: A Oćiec záś / ktory Páná Jezusá poświęćił. Pan Jezus iest ná świát posłány: A Oćiec / záś / ktory Páná Jezusá posłał. Pan Jezus z poświecenia tego / y posłánia ná świát / synem Bożym iest / iáko sam vczy: A Oćiec nie z poświecenia od kogo / ále sam z siebie Bogiem iest.

Rozność miedzy Bogiem á synem Bożym.

A ták widźi X. Skár: w iákim wyrozumieniu / syn práwym Bogiem iest / wedle náuki sámey świetey iego: A w iá-

kim wyrozumieniu iest też Oćiec Bogiem. Myli sie tedy X. Skár: bárzo! w tey pierwszey części ássumptiey swoiey/ ktory rozumie / żeby syn/ w iednymże rozumieniu miał być prawym Bogiem z Oycem.

A to ná pierwszą część ássumptiey dowodu X. Skár: odpowiedźiawszy / ná wtorą część ássumptiey teyże / ktora iest / *Ze Bog ieden być ma*; odpowiedam. Jesli to prawdźiwie o Bogu sie mowi/ y mowić ma/ że ieden w liczbie tylko iest Bog / rozumiey nawyższy/ tedyć to sie nie może o nim prawdźiwie mowić / áby Bog nawyższy nie był ieden w liczbie. Bo lex æterna contradictionis vetat. Niemoże to być ná wieki / áby o iedney y teyże rzeczy / mowy przećiwne prawdźiwe być oraz ieden miały. A gdy sie mowi/o Bogu nawyższym/w liczbie iednym/że w nim są trzy osoby w liczbie; to ták wiele waży / iákobyś rzekł / że nawyższy Bog/ ieden w liczbie nie iest. A iákoż ták mowy przećiwne sobie/ o iednym Bogu rázem mogą sie ostać? Niemoże to być. A przetoż iż sie tey ássumptiey X. Skárgi część pierwsza / áby trzey byli / z ktorych káżdy Bogiem/ rozumiey nawyższym/ iest / ostać nie może: á część záśie druga w teyże ássumptiey/że Bog ieden/rozumiey nawyższy/być ma/koniecznie muśi ná plácu stánąć; ztąd pokázuie sie/ że tego/co chce X.S./ záwrzeć niemoże / áby trzy persony / ábo osoby iednym Bogiem były: á zátym / że zgołá / co my wyznawamy / ostać sie muśi/ iż ieden iest Bog on nawyższy / y iedná zgołá náturá y osobá Boska / ktora iest Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá.

O Bogu nawyższym mowić się rázem nie może, áby był y iednym, y nie iednym w liczbie: co się mowi, gdy się trzy osoby w Bogu iednym sstáno wią.

A ták nie iest przekonány z żadney miáry rzeczą sámą/ z tego co tu X. Skár: przyniosł/ ten/ ktorego tu przez Ariániná rozumie X. Skár: ále w tey prawdźie / ktora o Bogu Oycu/Synu/ y Duchu iego wyznawa/ bárzo vtwierdzony.

Dáley pisze X. Skár: *Słow tych, Troycá, personá, iestestwo, vżywa Kośćioł święty ná wyznánie wiáry, nie ná dowod prawdy. Bo dowodu dosyć z tego, co się powiedźiáło, z ktorego się nie tylko ludzkie, ále y piekielne wszytkie rozumy nie wykręcą.*

Odpowiedam. Jákie tu dowody/ná pokazánie tego/że

iest

iest Bog we trzech osobách/przyniosł X. Skár:/iużeś wyżßey obaczył z odpowiedźi mey/ rozsadny y pobożny Czytelniku: Baczyć tedy możeß/ że tákowe bespieczeństwo X.S. im wietße/tym niepewnieyße.

Wßelki człowiek, mowi pismo/ *kłamcá*. A iákoß człowiek/ ktory ná wymyslech y vstáwách ludzkich sádźi sie/ co X. S. czyni/ iákoś obaczył/ pewny fundáment bespieczeństwá swego mieć może? A záśie/gdy toż pismo mowi/że *słowo Páńskie trwa ná wieki*, ztad iáwno/że ten prawdźiwie bespieczny/ ktory ná tym fundámenćie stánawßy/od niego sie porußáć nikomu nie dopußcza. Psal. 116. 11. Rom. 3. 4. 1 Pet. 1. 25.

A co tu mowi X. Skár: że *słow tych Troycá, persona etc. kośćioł vżywa ná wyznánie wiáry, nie ná dowod prawdy*: Proße/czemuß kośćioł/ ktory sie do Páná Chrystusá odzywa/ ma ináczey wiáre wyznawáć/niż mu Pan Chrystus/głowá iego/ y náuczyćiele kośćiołá/ Apostołowie podáli? Wiáry podawcá iest Bog nawyżßy/od ktorego Pan Jezus Chrystus nam ią przyniosł/y Apostoły swe wiáry tey náuczywßy/dla tego ná świát posłał/ áby te wiáre wßelkiemu stworzeniu podáli. Przyiać tedy te wiáre/iáko káżdy z osobná/kto chce być zbáwion/ ták y kośćioł/ ieśliż iest Páná Chrystusow/ powinien: á inßey sobie nie knowáć/áni wymyslác. Bo kośćioł nie iest zákonodawcá/ ále poddánym zákonodawcy/ y posłusznym zákonowi iemu przepisánemu. A przetoß/ co sie przyrodzenia y własnośći wiáry dotycze/ oney wyznawáć ináczey y nie może/ y nie ma/ iedno iáko mu Apostołowie Páńscy podáli/y w pismiech swoich zostáwili. *Kośćioł nie zákonodawcá, ále poddány zákonodawce, á ták y práwom iego.*

Dáley piße. *Ale gdy Pogánin, y Philosoph pyta, Czym są trzey? Náuczamy, Personámi. Czym ieden? Odpowiedamy, Bostwem, y iestestwem. Otoß Troycá.*

Odpowiedam. Nieledá iśćie ná Pogánina y Philosophá dowod. Ták náucza X. Skár: z inßymi/ że ći trzey są personámi: ták odpowieda/że iednym są bostwem. *Otoß* práwi/ *Troycá.* Ale rzecze tu záwße Pogánin y Philosoph/że X. Skár: człowiekiem bedac/niemoże mieć wietßey powagi v człowieká żadnego/iedno iáko człowiek. Chceli tedy X.S. *Człowiek v człowieká, sam przez się, niemoże więtßey*

powagi mieć, ieno iáko człowiek.

pogáninà ábo Philosophá do tego przywieść/trzebá go nie tym zbyć / że ták náuczam / ták odpowiedam/ przetoś prawdá: ále dowody potężnemi pokázáć / że to prawdá / czego on vczy. Ale to bárzo trudno / y niepodobno X. Skár: Naprzod przeto / że w tym naświętszym nabożeństwie Páná Chrystusowym/ niemász tákowey Troyce/ ktora X. Skárgá z inszemi wyznawa. Druga/ że tá Troycá/ ktora X. Skárgá wyznawa/ áni być może w tym naświętszym nabożeństwie Páná Chrystusowym : poniewasz to naświętsze nabożeństwo/ ácz wiele bárzo rzeczy ma w sobie nád rozum człowieczy/iednák y iedney nie ma/ ktoraby się zdrowemu rozumowi przećiwiłá; iáko się to ná swych mieyscách od nas dostátecznie pokázáło : A tá Troycá / ktora X. Skár: wyznawa/ zdrowemu rozumowi w głowe się przećiwi. Bo żeby osoby trzy rozumne / ktore / iáko vczą / origine ábo początkiem/y spráwámi rożne są/ (bo Oćiec nieurodzony/ á Syn vrodzony / Duch świety áni nie vrodzony/ áni vrodzony/ ále pochodzący) miáły być iednym y tymże Bogiem / ktory do tego nie iest rodzącym / áni vrodzonym / áni pochodzącym : iest to zgołá rzecz wszelkiemu zdrowemu rozumowi y przećiwna/y sámá z sobą niezgodna. A co się ták rozumowi przećiwi/ y z sobą niezgadza/ á iákiemisz dowody pogáninowi/y Philosophowi to X. Skárgá wywiedźie? R owszem ná pośmiech poda to naświętsze nabożeństwo Páná Chrystusowe / gdy będźie mowił/ że ták náuczamy/ták odpowiedamy/co się wszelkiemu rozumowi przećiwi. Ano to naświętsze nabożeństwo/ ktore wszytkę mądrość ma w sobie/ nie zna tákich náuk/ niez na się do tákowych odpowiedźi. Ale tákie ma w sobie náuki/ tákie odpowiedźi/ w ktorych żaden pogánin/żaden Philosoph/żaden nachytrszy szátan/ nigdy nic wytknąć nie może/coby słusznie y spráwiedliwie zgánić miał / áni pokázáć tego/ áby się co w nim zdrowemu rozumowi przećiwiło. Ták Pan Bog doskonáłośćią wszelką chćiał obwárowáć to nowe przymierze / y te náukę namilszego Syná swego/ áby y Pogáńscy Philosophowie/ y Zydowscy Rábinowie/ przypátrzywszy się doskonáłośći tey świętey náuki Páná Chrystusowey/ poználi to / że niemász

Nabożeństwo Chrześćiáńskie pełne mądrośći Bożey, pewczym zdrowemu rozumowi nie iest przećiwne.

prawdy/niemász prawdziwey y zupełney mądrośći/ ieno w tey náuce; żeby ták dla niey/ wszytkich náuk swych odbiegáli chętnie rádzi/ y zá te śie tylko vymowáli/ w ktorey wszytká prawdá/ w ktorey rozum y wszelkie nawyższe szczęśćie/ ktorego wola y chęć człowiecza szuka/ y prágnie; są y záwárte/ y dostáteczni e y osobliwie pokazáne/ y dowiedźione.

Dáley pisze. *Vżywamy tych słow ná zdrády Heretyckie, Sámosáteńskie, y Ariáńskie. Náucżał* Samosatenus, *iż toż iest Oćiec, co y Syn, toż Syn, co y Duch święty, mieszáiąc, y nie dźieląc person: kośćioł święty vkázuiąc z pismá dowod, iż Ian święty mowi, trzey są, inszy nierodzony, inszy rodzony, inszy pochodzący, náucżył iż iest rozność person. A gdy Ariáni wobłudnośći mowili, Christus iest Bogiem, y Syn Boży, á wsercu kłámáli, myśląc iż nierodzony syn, ále cżyniony, y ták przygány vchodźić chćieli; puśćił ná nie kośćioł,* Consubstantialis, *iż Syn, y Duch święty iedney natury, iedney substántiey, y zesłeſtwá. Tu iuż przeskocżyć nie mogą Ariáni, &c.*

Odpowiedam. Słábiuchna rzecz ná zdrády Heretyckie/ dźwiek słow/ ktory tylko płácząc dźiatki/ y iészcze rozsadku niemáiące/ vstrászyć może. Nie dźwiek słow niewiem iákich/ ále prawdá/ y gruntowne dowody/ á słuszny y szczery we wszytkim postępek / á od potwarzy wszelkich dáleki/ zdrády Heretyckie odkryć / y káżdemu rozsadnemu y pobożnemu człowiekowi pokazáć może.

Są tylko dźwiek słow igrzyska dźiećinne ábo strászydło, nie dowod prawdy.

Co tu o Sámosátenie pisze X. Skárgá / to śie wszytkim historykom przećiwi. Bo Samosatenus vczył / że iest inszy Oćiec/ inszy syn/ iáko pisárze kośćielni świádczą. Przeto śie tu omylił X. Skár: Podobno miásto *Sámosáteńskie*, chćiał nápisáć *Sábelliáńskie*, miásto Sámosátená/ chćiał nápisáć Sábelliusá. Bo Sabellius ták vczył / iáko tu pisze X. Skár: y nie mogł/ dla tákowey náuki/ przy ktorey X. Skárgá stoi/ vczyć ináczey. Bo iesliż Syn iest tymże zgołá Bogiem iedynym / ktorym iest Oćiec / tedyć koniecznie ztad idźie/ że Syn iest Oycem/ Oćiec synem/ iáko Sabellius rozumiał.

X. S. omylił śie, kłádąc Sámosátená zá Sábelliusá.

A co tu záś pisze/ o náuce kośćiołá swego/ z tych słow Jana świetego: *Trzey są &c.* Te słowá Jana świetego iáko pokázuią/ że trzey są/ ták niepokázuią/ sáme w sobie/ czym są ći trzey.

Niemász tego w świádectwie Jáná ś. co kośćioł Rzymski w nich pokázáć chce.

ći trzey. A przetoż / gdy kośćioł Cátholicki z tych sámych słow Jáná świetego pokazáć chćiał / iáko X. Skárgá pisze / czego w nich niemász; swoy wymysł / swoie glozę / zá słowo Boże podetknąć nam chćiał: á zwłaszczá / że żadne pismo świete tákowey náuki / iáka kośćioł X. Skárgi sobie wymyślił / nam nie podáie.

Co sie zás tego słowá Consubstantialis dotycze / pisze X. Skár: że ná Ariány puśćił to słowo kośćioł / iż Syn y Duch świety iedney nátury / y iedney substántiey: tedy / ieśliże tu przez kośćioł rozumie ono Concilium Niceńskie / przećiw Ariánom zwołáne / (iákoż inszego / gdy o Ariánách mowi / rozumieć nie może) masz wiedźieć báczny y rozsadny Czytelniku / że tám Niceńscy Oycowie / wyználi syná consubstantialem, ábo spolistnym / ále nie wyználi Duchá świetego consubstantialem, áni spolistnym / á nawet áni Bogiem. Bo wiáry tey / ktora ná Concilium Niceńskim záczeto / dobrze potym dokonano. Co dla tego tylko przypominam / ábyś wiedźiał / y kiedy sie tá wiárá Niceńska záczełá / y kiedy dokonána / przez tych ludźi / ktorzy przestawáć ná wierze / od Páná Chrystusá y Apostołow podáney powinni byli / á sobie inszey / od Apostolskiey dáleko rozney / nie wymyśláć.

Oycowie Niceńscy nie wyználi Duchá ś. áni spolistnym áni Boską osobą.

Dáley pisze. *Prozna iest wymowká niewiernośći, iż Troyce, persony, substántiey w pismie niemász. Bo rzecz sámá iest iż Trzey są, á ći trzey iedno są, iáko Ian święty mowi, Bostwá iednego, y nátury iedney. Pewny zátym, y niezbity dowod nász ná nie, iż Bogá Chrześćiáńskiego odstępuiąc, do Zydow y Turkow się chylą, y przetoż Chrześćiány nie są.*

Odpowiedam. By rzecz byłá w pismie świetym / námnieyszegobyśmy sporu o słowá nie mieli / iáko sie wyżsey pokazáło: ále nie dowiodł tego X. Skárgá z inszemi / y dowieść nie może / áby byłá rzecz sámá w pismie świetym. Przetoż iáka to wymowká prozna / báczny y pobożny wiedźi kożdy / gdy powiedamy / że ádwersarze sámi wyznawáią / iż tych imion w pismie świetym niemász / á my mowiemy / że áni rzeczy sámey; co też Hosius Cárdinał zeznał / w mieyscu wyższey przytoczonym. Ale iuż było o tym wyższey / á coż potym

O słowá nigdyby sporu między námi nie było, by rzecz sámá w pismie ś. byłá.

tym X. Skár: iedneß rzecz w iednymże rozdźiale ták czesto powtarzáć?

Ale X. Skár: przećie rzeczy tey dowieść chce / gdy mowi / *Trzey są, á ći trzey iedno są, iáko Ian święty mowi, Bostwá iednego, y nátury iedney.*

Odpowiedam. Wyznawamy / że trzey są / Oćiec / Syn / y Duch święty. A przetoß dowodźić nam nie trzebá tego / co my wyznawamy. Jesli ći trzey / są osobámi Boskimi rozdźielnymi w iednym nierozdźielnym Bogu / o to spor miedzy námi / tego dowieść trzebá.

Ale piße X. Skár: że mowi Jan święty: *Ci trzey iedno są, Bostwá iednego, y nátury iedney.*

Odpowiedam. Przyznawam / że mowi Jan święty że ći trzey iedno są: A przetoß ná to zezwalam. Ale żeby mieli być iednego bostwá / y iedney nátury / nie mowi tego Jan święty ále X. Skárgá / y dla tegoß ná to pozwolić nie moge. Bo X. S. nie iest Janem świetym Apostołem Páńskim.

Ci trzey iedno są, mowi Ian ś. á X. S. z swego dokłáda, nátury iedney y Bostwá.

A tu sie przypátrz / rozsadny y pobożny człowiecze / iáko X. Skárgá w tey sprawie postepuie. Wźiął sie zá to / áby z pismá świetego rzeczy swey dowiodł / áż on z pismá świetego náßego wyznánia dowodźi: á záśie do pismá świetego swoie słowá przydáiac / rzeczy swey tákim sposobem dowieść chce. A iest to rzeczy dowodźić / czy ludźiom prostym ábo niedbáłym oczy mydlić? Pátrzayże / y vważ v siebie / iáko rzeczy dowodźi X. Skárgá.

Obaczyłeś tedy / rozumiem / rozsadny Czytelniku / iesli w pismie ś. rzecz tá / o ktorą spor z X. Skár: mamy / iest podána. Co ießcze stąd lepiey poznaß / gdy weyźrzyß / iáko X. Skár: pismo ś. przywodźi. Bo choćiam ia / ná to przywiedźienie pismá od X. Skárgi ták odpowiedźiał / iákoby ták własnie w pismie świetym położone było: przećie maß wiedźieć / iż w pismie świetym to świádectwo / ktore X. S. przynośi / ták iest położone: *Trzey są, ktorzy świádczą ná niebie, Oćiec, Słowo, y Duch ś., á ći trzey iedno są.* Gdźie widźiß / iż X. Skár: opuśćił te słowá / *Ktorzy świádczą ná niebie,* Aby / gdy mowi Jan święty / *ći trzey iedno są,* mogł ták X. Skár: swoie podetknąć / *są Bostwá*

1 Ioh. 5. 7.

X. S. słowá Apostolskie opußcza, á swoie pod

E

tyka, w świádectwie od niego przywiedźionym. są Bostwá iednego, y nátury iedney. Bo gdy te słowá/iáko są v Janá świętego położone / przeczytasz / obaczyć śnádnie możesz/ że ći trzey iedno są, ćiągnie się do tego/ że są iedno w świádectwie. W czym áby się nie postrzegł nieostrożny czytelnik/ X. Skár: te słowá/ ktore się pokazáły/ opuśćił. Co godźili się Theologowi/ obacz czytelniku rozsądny á pobożny.

A te prawdę/ że są ći trzey iedno w świádectwie/ iesscze lepiey obaczysz / gdy v tegoż Jana święte° przypátrzysz się/ o czym tám ći trzey świádczą / á świádczą o tym/ że Jezus iest synem Bożym. Co y z położenia Jana świętego/ y z mowy/ ktora po tey mowie záraz v niego iest táka: *Trzey są, ktorzy świádczą ná źiemi, Duch, y wodá, y krew: á ći trzey iedno są*; y z zá-
1 Ioh. 5. 8, 9, 10. wárćia Jana świętego támże/ y obiáśnienia iego może káżdy widźieć: y ztąd záwrzeć potężnie / że ći trzey iáko iedno są w świádectwie ná niebie/ ták też ná źiemi/ ći trzey/ duch/ wodá/ y krew/ iedno są w świádectwie tym/ iż Jezus iest synem Bożym. Co też Vatablus maż wielki z Pánow Cátholików obserwował / y w swoich Annotátiách ná to mieysce wyráźił.

A ták/ iż dowod X. Skárgi nie pokazał tego/ áby Bog Chrześćiáński był Bog we trzech osobách / ábo trzy osoby w iednym Bogu; przeto też X. S. nie dowiodł te° ná nas/ ábysmy się do Turkow/ y Żydow chylić/ iáko mowi/ mieli/ ábo Chrześćiány nie byli / ktorzy o Bogu iedynẏ tákiego rozumienia nie iestesmy. A ponieważ my pokazálismy / że tego Bogá / ktorego nas Pan Jezus Christus náuczył / ktory iest Bogiem y Oycem iego/ wyznawamy / y tego / ktorego nam opowiedáli Apostołowie; y tym nawłaśniey od káżdego o Bogu wyznánia / wyznánie Chrześćiáńskie iest rożne: Przeto gruntownie / y potężnie z náuki Páná Christusowey y Apostolskiey/ nie z wymysłow ludzkich/ zámykamy/ że Bog Chrześćiáński / iest Bog y Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá; y my / ktorzy Bogá Chrześćiáńskiego wyznawcámi iestesmy/ z tey miáry prawdźiwi Christiánie / ile się wyznánia dotycze/ iestesmy.

A odpowiedźiawszy ná rzecz; ná słowá brzydkie nie-

wiernośći / y insze podobne nie odpowiedam. Niech ná to sobie tym czásem przeczyta X. Skárgá / co o ięzyku nápisał Iákub święty / że Pogáńskich Philosophow mow rozlicznych o tym zániecham. A pewna też / że nic sprośnieyszego niemász / iáko gdy Chrześćiánin ná sąd pism ludźi pogáńskich przychodźi. Iac.1.26. 3.6,7,8.

Ale dáley pisze X. Skár: *Drugi ná nie dowod mamy, iż Chrześciánie nie są, gdy się ze krztu, ktory iest w imię Oycá, Syná, y Duchá ś. nie rodzą: ná ktorym tá wiárá, y wyznáwie trzech w iednym bostwie, grzeszne odradza, y zbáwia. Ariáni iż tákiey wiáry nie máią, áby Oćiec, Syn, y Duch ś. w iednym bostwie byli, krzest święty psuią, y w nim się rodźić niemogą.*

Dowod táki iest X. Skárgi.

Ariáni tákiey wiáry nie máią, áby Oćiec, Syn, y Duch święty w iednym bostwie byli; ktora się ná tych słowiech, krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego, sądźi.

Przeto się ze krztu nie rodzą, on psuią, y Chrześciánie nie są.

Odpowiedam. Znamy się do tego / że tákiey wiáry niemamy / áby Oćiec / Syn / y Duch święty były trzy osoby Boskie rozdźielne / w iedney nie rozdźielney istnośći Boskiey: ále áni teo nie pozwalamy / áby táka wiárá ná tych słowiech / *krzćićie*, ábo *ponurzaycie, w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego*, sądźić się miáłá. Bo w tych słowiech vkazano nam / iáko się nie raz iuż pisáło / że iest Oćiec / Syn / y Duch święty. Ale tego nas nie náuczono / áby to trzy osoby Boskie rozdźielne / w iedney nierozdźielney istnośći były / y nigdźiey zgołá żadne pismo święte tego nas nie vczy. Lecz iż tu przypominá w tym mieyscu pismo święte Oycá / Syná / y Duchá świętego / przeto też nas ná inszych mieyscách náuczyło tego / co o Bogu Oycu / y Synu iego miłym / y Duchu świętym trzymáć mamy. O czym iż iuż było wyższey / tego tu nie powtarzam.

Wiárá ábo rácsey rozumienie, iż Bog iest we trzech osobách, nie sądźi się ná tym, iż P. Iezus, krzćić ábo ponurzáć kazał, w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego.

Poniewasz tedy táka wiárá / áni w mieyscu tym / od X. Skárgi przywiedźionym / áni w żadnym piśmie świętym nam od Bogá nie iest obiáwiona / iáko nam X. Skár: przynośi / idźie zá tym / iż táka wiárá muśi być od ludźi wymyślona.

słona. A przetoſz Chrześciánie / y wierzący w imię Páná Iezuſá Chriſtuſá/ktorzy ſię z Bogá rodzą/iáko Ian świety mowi/ábo ztego/co ieſt Bożego/to ieſt z mowy prawdy/ iáko Iákub święty vczy; ſtąd też Pan Iezus ſłowo Boże do naśienia/ z ktorego ſię wierni rodzą/w podobieńſtwách ſwych przyrownywa; z wiáry tákowey/ ktora ieſt od ludźi wymyślona/áni ſię rodzą/ áni rodźić mogą. Skąd idźie / że my zá niechrześciány być oſądzeni nie możemy/ choćiaż ſię z tákiey wiáry X. Skárgi nie rodźimy. Więc áni krztu/ ábo ponurzenia pſuiemy:poniewaſz ponurzenie/ o ktorym Zbáwićiel náſz tu mowi/w mieyſcu od X. Skárgi przywiedźionym y przyimuiemy/y ná nim przeſtawamy.

Ioh. 1. 13. Iac. 1. 18. Matth. 13. *Chrześciánie z Bogá ſię rodzą, y z mowy prawdy.*

A ták X. Skárdze odpowiedźiawſzy ná teráźnieyſzy dowod ie°/ nie wádźi y to przypomnieć/ Czytelniku pobożny y rozſądny/że tē dowod przynioſł był X. S. w pierwſzÿ ſwoim záwſtydzeniu/odmieniwſzy nieco terminy. Odpowiedźiáło mu ſię ná ten dowod y podpory iego ; y ták/ że ſię dowod znioſł/y podpory iego. Coż tu X. Skárdze przyſtało vczynić ? y co práwemu Theologowi przynależáło ? Przyznáć prawdę/ ieſli ią widźiał:ieſli nie/ obronić było dowodu ſwego y podpor iego. A X. Skár: co vczynił? Tenże dowod /odmieniwſzy terminy / powtorzył / odpowiedźi moich nie znioſł / áni ſię ich tknął. A toż to ieſt odpiſowáć ſtronie / y z ſtroną diſputowáć? Ieſt to/iákoby właśnie rzekł: Mow ty co chceſz / miey odpowiedźi iákie naylepſze rozumieſz/ przećię ia ná nie nic nie dbáiąc/ ſwe poprowádzę. Gdy ſędźia kogo imo iego práwo vćiſka / nieſłuſzna to wſzyſcy rzeczą ſądzą : Gdy ták X. Skárgá/nie moy ſędźia / ále ſtroná przećiwna/ile ſię rozmowy náſzey przez piſmá ſpolne dotycze/ zemną poſtępuie/ że ná odpowiedźi moie nic nie przynośi / ieno ſwego dowodu powtorzenie / będźieſzći ſię to/ rozſądny y pobożny Czytelniku / zdáłá ſłuſzna rzecz y ſpráwiedliwa?

X. S. miáſto odpowiedźi ná zburzenie dowodu iego, dowod ſam tylko powtorzył.

Piſze dáley X. Skár: *Ná to Moſkorzowſki przynośi ſzczere wymyſły y glozy głowy ſwey. Mowi naprzod, iż tych ſłow : krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego, vżywáć Pan Chriſtus Apoſtołom ná ponu-*

rzeniu

rzeniu kazał, nie ná odrodzenie Boże zbáwienne ná syny Boże, ále ná poznánie, y ná náukę, ábyśmy ználi Oycá, ktory iest przyczyną pierwszą zbáwienia, y Syna, przez ktorego nam wolą swoię obiáwił, y Duchá świętego, przez ktorego sercá wiernych pieczętuie. To szczere wymysły, y głosá niewiernośći, y wzgárdá słowá Bożego, ktora się tym iednym słowem, obala: Krzćićie, to iest, w wodźie obmywayćie, w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego, iáko czynili Apostołowie.

Odpowiedam. Zniosszy dowod X. Skárgi ten / o ktorym się dopiero mowiło / y podpory iego / w przeszłym pisániu moim przećiw X. Skárdze; iż X. Skárgá állegował / ná vtwierdzenie dowodu te^n / miedzy inszemi mieysce to / *krzćićie w imię Oycá, y Syná etc.* y pokazawszy / że áni z słow / áni z wyrozumienia mieyscá tego / Bog we trzech osobách zámknąć się nie może; przyniosłem przyczynę / dla czego Pan Jezus ponurzáć *w imię Oycá y Syná y Duchá świętego* kazał. Co iuż do rozwiązánia dowodu X. Skárgi nic nienależáło / ále nieiáko tym przydátkiem było / y mieyscá obiáśnieniem / ná vkontentowánie czytelniká pilnego / przyniesionym. X. Skárgá zániechawszy obrony dowodu swego / y podpor odemnie zniesionych; áż się zá przydátek tylko chwyta / y pisze / że ia naprzod ták odpowiedam. Vważże tedy Czytelniku / iesli X. Skárgá postępuie iáko disputator prawy / y ták się zemną obchodźi / iáko przystoi disputatorowi. Obronić było dowodu swego / y podpor iego / toż się było y zá przydátek wiáć / iesli się X. Skárdze niepodobał. Ale gdy pominął zburzenia dowodu swego y podpor iego / á zá przydátek się tylko viął / á coż to inszego po sobie pokazał / ieno iż dowodu swego y pośiłkow iego obronić nie mogł / á ná to się puśćił / czemu rozumiał / że miał podołáć?

Matth. 28.

X. S. ná rozwiązánie dowodu swego nie odpowiedźiawszy, zá to się chwyta, co do rozwiązánia właśnie nienależy.

Ale przypátrzmy się y temu / iáko się ná ten przydátek oburzył. Pisze / *że przynoszę szczere wymysły, y głosy głowy mey.* Prosze / iákoż tego dowodźi? A to ták. *Mowi naprzod Moskorzowski, iż tych słow, krzćićie w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, vżywáć Pan Christus Apostołom kazał, nie ná odrodzenie zbáwienne ná Syny Boże, ále ná poznánie, y náukę etc.*

Odpowiedam. Jesli ia to mowię / tedy to máią słowá

moie być: Ale te słowá/ktore X. Skárgá nápisał/nie są moie słowá. Mieysce to / ktore iest ná kárcie 12 / iáko sam X. Skárgá náznáczył/ w piśmie moim przećiw X. Skár: pierwszym/káżdemu pokázuie. Gdźie ták pisze: *Ale rzecze kto, Czemuß widy ponurzáć w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego roskazał Pan Iezus? To ácz do dowodu X. Skárgi nie należy, przećię ná to odpowiedam. Temu Pan Iezus roskazał ponurzáć w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, áby ludźie poználi, y skąd, y iáko przychodźi do nich zbáwienie Boże.*

Agdźieś tu w tych słowiech/ co X. Skárgá pisze/ że ia mowię/ *krzćićie w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego*, iż używáć Pan Christus kazał/nie ná odrodzenie zbáwienne ná Syny Boże/ále ná poznánie/y náukę? A tákże się z strona obchodźić godźi/pisząc o niey/że oná mowi/czego nie mowi?

X. S. twierdźi że Adwersarz pisze, czego nie pisze.

K temu/nie są to v mnie *odrodzenie zbáwienne, y náuká Boża* opposita, to iest rzeczy tákie/ z ktorych gdy iedne położyß/ druga wstáć muśi: ále consentanea, ábo/ iáko inßy mowią / consequentia, to iest rzeczy tákie/ z ktorych iedná z drugiey płynie. Bo ia wedle pismá twierdzę/że się z słowá Bożego/ á ták z náuki Bożey wiárá w ludźiách/ á z wiáry wierni rodzą. A iákożbym odrodzenie zbáwienne / przećiw náuce Bożey wystáwowáć miał? A ieśliż tego ánim mowił / áni mowić náwet mogł/iáko baczyß/co X. Skár: pisze/żem mowił/ vważße iáki dowod X. Skárgá przyniosł / áby pokazał moie glozy/y moie niewiernośći?

Rom. 10. 17. Wiárá z słuchánia słowá Bożego, á z wiáry wierni.

Ale przypátrzmy się / iáko dáley ná mie y glozy / y niewiernośći dowodźić będźie. Jżem pokazał/że dla tego / ponurzáć w imie Oycá y Syná / y Duchá świętego roskazał Pan Jezus / áby był nam wyráźił przyczynę pierwßą zbáwienia náßego/ktora iest Bog Oćiec: y śrzodki/ przez ktore naprzednieyßym sposobem / zbáwienie náße do skutku przychodźi/ktore są Syn iego námilßy / y Duch święty iego: X. Skár: przećiw temu powstawa / y pisze/ *że to ßczere wymysły, y glozá niewiernośći, y wzgárdá słowá Bożego, ktora się tym iednym słowem obala: Chrzćićie w imię y mocą Oycá, Syná, y Duchá świętego, iáko czynili Apostołowie.*

Odpo-

Odpowiedam. Coby to słowo *Krzćićie*, ábo *ponurzayćie*, znáczyło/tegom ia nie wypisał/áni w słowiech moich wyráźił: ále przecz tych słow *w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego*, w ponurzániu vżyć roskazał Pan Iezus/vkazałem. X. Skár: przećiw temu piße/iákobym ia wykłádał/co to znáczy *Ponurzayćie*, ábo *krzćićie*: á to gdy mowi/że śię to/co ia piße/iednym słowem znośi/ *krzćićie, to iest, obmywayćie w wodźie*. Iákoß tedy/gdy X. Skár: przećiw temu piße/ czego ia tu nie przynoße/ y gdy z celu rzeczy sámey znośi śię/oney niepoiąwßy y nie zrozumiawßy/ ná mię glozy/ y niewiernośći/ y wzgárdy słowá Bożego dowodźi? *X. S. do rzeczy nieodpowiedá.*

Ale śię ießcze przypátrz/iákim to sposobem czyni. Powieda/ że *tym słowkiem krzćićie, to iest, wodą omywayćie, wßytko śię obala*. Ale gdy ponurzenie/ábo krzest/iáko oni mowią/w piśmie świętym nie tylko omyćie w wodźie/ále też y vtrapienie/y wylanie Duchá świętego y náukę znáczy: iákoß z sámego słowká *Ponurzayćie*, ábo *Krzćićie*, necessariò będźie zámykał X. Skárgá/ *wodą omywayćie*? ieśliżeby tego y rzecz o ktorą idźie/ y okolicznośći wßytkie iey iáwnie nie vkázowáły? *Ponurzenie w piśmie ś. rozmáite rzeczy znáczy.*

A iż ponurzenie znáczy vtrapienie/ maß o tym v Máttheußá/ gdźie Pan mowi: *Możećie pić ten kubek, ktory ia pić mam, y ponurzeniem, ktorym ia ponurzonym będę, ponurzonymi być?* Y záś/ *Kubek moy pić będźiećie, y ponurzeniem, ktorym ia ponurzony mam być, ponurzeni będźiećie, etc.* A záś śię/ iż znáczy wylanie Duchá świętego/maß o tym/kedy Pan mowi: *Ian ponurzał w wodźie, á wy ponurzeni będźiećie w Duchu świętym po niewielu dniách.* A náwet/ że znáczy náukę/ maß o tym v Łukaßá świętego/ gdźie piße o Apollośie/ że *pałáiący w duchu, náuczał pilno, co o Pánu (należáło) wiedząc tylko ponurzenie Ianowo.* Mat. 20. 22. & 23. Act. 1. 5. Act. 18. 25.

Druga rzecz przynośi X. Skárgá/ *Iáko czynili Apostołowie.*

A proße/niech iedno mieysce vkaże w piśmie świętym/ kedy Apostołowie w wodźie obmywáli w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego? Nigdźiey nie pokaże tego/żeby to odpráwowáli inaczey Apostołowie/ iedno w imię Páná Christusowe, A czemuß X. Skárgá śmie ták pisáć/ á ießcze Theolo- *Apostołowie ie no w imię Páná Christusowe ponurzáli.*

Theologiem tákim bedąc? y ná mie glozy / niewiernośći / y wzgárdy słowá Bożego dowodźić?

Widźiß tedy / Czytelniku rozśadny y pobożny / gdy X. Skár: y ná to / co ia piße / nie odpowiedá: y choć ná to / czegom ia nie pisał / odpowiedá; że przećię ták odpowiedá / że śię y te odpowiedźi iego ostáć nie mogą / że glozę / niewierność / wzgárdę słowá Bożego łatwiey X. Skárdze przychodźi żądáć / niżli tego dowieść.

Ale przypátrzmy śię iego dowodom dálßym.

Piße ießcze. *Izali nie inßa wiádomość, y náuká, á inßy ſákráment krztu świętego.*

Odpowiedam. Ale ia nie mowię / że krzest wodny / ábo ponurzenie / iest náuká. A ná coß to X. Skár: przynośi?

Acz to twierdźiemy, że ponurzenie, rozmáite rzeczy znáczy w piśmie świętym, iednák nigdźiey tego nie mowimy, áby ponurzenie wodne, náukę znáczyło.
Iacob. 1. 18.
1 Petr. 1. 23.

Piße dáley. *Z náuki śię nie rodzą Chrześćiánie, ále z wody, y z Duchá świętego, iáko ſam Christus roſkazał; Kto śię nie odrodźi z wody, y Duchá świętego, Kroleſtwá Bożego nie oglądá.* (v Jáná świętego iest / y *z Duchá, nie może wniść do Kroleſtwá Bożego.*)

Odpowiedam. Mowi Jákub ś.: *Ze Bog vrodźił nas mową prawdy, ábyſmy byli ieiákimi pierwaſnkámi iego ſtworzenia.* Piotr ś. też mowi: *Odrodzeni nie z naśienia ſkáżonego, ále z nieſkáżonego, przez ſłowo Bogá żywiącego, y trwáiącego ná wieki.* X. Skárgá mowi / iż śię z náuki nie rodzą Chrześćiánie / to iest wierni: á Apostołowie páńſcy vczą / że śię *z słowá prawdy*, *z naśienia słowá Bożego*, to iest / z náuki Bożey rodzą wierni y Chrześćiánie. Komuß tu wierzyć? X. Skárdze / czy Apostołom Páńſkim? Rozumiem / báczny y rozśadny Czytelniku / że bedźieß wolał wierzyć Apostołom Páńſkim.

A te słowá Páńſkie / namniey śię tym / ktoreśmy z Apostołow Páńſkich przynieśli / nie przećiwią; owßem / iákie to słowo iest / Ewángelia Páná Christuſowá / pokázuią. Bo wierni rodźić śię koniecznie muszą z naśienia ich własnego / ktore / iákoś baczył z náuki Apostolſkiey / iest słowo Boże.

Rodzą śię wierni z wody / y Duchá. A przetoß tá wodá / y ten Duch / iest ono naśienie / słowo Boże / ktore Pan Jezus dla tego wodą zowie / że wßytkie zmázy grzechow ludźi tych / náuká iego / ktorzy ią przyimuią / omywa: Zowie też y

Du-

Duchem/ iż náuká Páná Christusowá cále Duchowna iest/ y względem obietnic y roskazań naświętszych iego / y duchownego człowieká czyni. A kto sie z tey náuki ták nie vrodźi/ ten nie może wniść do Krolestwá Bożego.

A iż ná inszych mieyscách też náukę Páná Christusowe y woda y Duchem świętym zowie/ y toć krotiuchno pokázuie. Mowi Apostoł: *Christus vmiłował kośćioł swoy, y siebie sámego zań wydał, áby go poświęćił, oczyśćiwszy omyćiem wody w słowie.* Eph. 5. 25. & 26.

Otoż widźisz / kedy Apostoł pokázuie / że Christus Pan oczyśćił zbor swoy omyćiem wody w słowie/ że wodá słowo Boże znáczy. Záś/ że przez Duchá rozumie Apostoł/ toż słowo Ewángeliey Páná Christusowey/ztąd znáć/ gdy mowi: *Ktory nas sposobnych vczynił, sá sługi nowego testámentu, nie litery, ále duchá*, to iest nie zakonu / ále Ewángeliey / o czym tám mowi. 2 Cor. 3. 6.

Pisze dáley. *Kośćioł nigdy od początku, Cathechumenow ábo wiáry náuczonych zá wierne Chrześćiány nie miał, pokiby się nie okrzćili.*

Odpowiedam. Co kośćioł czyni/ do tad ná to pátrzamy/ poki sie z słowem Bożym zgadza: gdy sie co nie zgadza z słowem Bożym/ á kośćioł to czyni/ iużesz ná to nie pátrzamy. A przyczyná tego: że nam w przymierzu nowym Bog nigdźiey roskazánia tákie° nie dał / Kośćiolá słuchayćie: iákie dał o Pánu Jezuśie/ *Iego słuchayćie.* A o Apostolech Pan Jezus powiedźiał: *Kto was słucha, mnie słucha, á kto mnie słucha, słucha onego, ktory mię posłał.* A słowo Boże / ktorego dekretá pewne/(bo w niebie są vczynione/y z niebá do nas przyniesione / y ztámtąd publikowáne/) záwsze [...]ch poczytá zá wierne/ ktorzy w Páná Christusá wier[...] y iemu są posłuszni: Bo tákim żywot wieczny obiecuie.

Dokąd kośćiolá ábo ludźi słuchác trzebá.

1 Petr. 1. 18.

Słowá Bożego decretá sáme pewne.

Ktorzy prawdźiwie wierni.

Pisze iescze X. Skár: *Ze náuká, y wiárá od ludźi nábyta, nie czyni wiernego Chrześćiániná, y zbáwienia iescze nie dáie; ále oná sámá, ktorą ná krzćie, y iego prágnieniu, Duch święty mocą swoią wlewá, wierne czyni, y ná syny Boże odradza, y zbáwienie im dáie.*

Odpowiedam. Pan Jezus náder otworzyśćie mowi: *Kto wierzy w syná Bożego, nie będźie sądzon: á kto nie wierzy, iuż iest osądzon, iż nie vwierzył w imię iednorodzonego syná Bożego.* A niżey Jan Ioh. 3. 18.

 świety

Ioan. 3. 36. świety Krzćiciel: *Kto wierzy w syna, ma żywot wieczny, á odporny Synowi, nie oglada żywota, ále gniew Boży zostawa nád nim.* A Páweł
Gal. 5. 6. świety do Gálátow: *W Chrystusie Iezusie áni obrzezká waży co, áni nieobrzeská, ále wiárá przez miłość skuteczna.* Komuż tu wierzyć/ czy pismu świetemu/ ktore pokázuie/ że wiárá w páná Chrystusá/ ktora z słowá Bożego ludźie biora/ iákoś słyszał/ zbáwienie dáie/ y wiernym y zbáwionym czyni? Czy X. Skár: ktory pisze/ że wiárá/ od ludźi/ rozumiey z słowá Bożego/ nábyta/ nie czyni wiernymi/ áni zbáwia? Rozumiem/ że káżdy/ ktory duszę swa miłuie/ bedźie wolał słowu Bożemu wierzyć/ niżli X. Skárdze.

Wiárá z słowá Bożego nábyta, y zbáwia y wiernymi czyni.

Nuż/ kedyż to w piśmie świetym wyczytał X. Skárgá/ żeby Duch świety wiáre ná krzćie wodnym/ ábo ná iego prágnieniu wlewał? y ktore pismo mowi o tym? A tákże Theologowie/ bez pismá świetego/ to iest práwá Bożego/ beda śmieli tákie rzeczy wnośić? A Iurystowie pospolićie sromáia sie/ bez práwá o práwie mowić/ iáko v nich iest przysłowie.

Dáley pisze. *Powtore y tu widźimy, iáko słowá Bożego odstepuia, á głosy swe podmiátáia: iż wodá máteriálna ná krzćie odrodźić nie może. Bo odrodzenie násze duchowne iest, á wodá żadna do sercá nieprzeniká. Tu sie iuż krztu świetego záprzał, tu iuż sákráment, bez ktorego, wedle słow Páńskich żaden być zbáwion nie może, ⁊c. wyrzućił.*

Odpowiedam. A to wzgledem czego pisze/ námniey o tym nic X. Skár:/ ták iákoby to do odpowiedźi porządney námniey nie należáło/ ále do tego/ co tu przećiw mnie przynośi. Mowie tedy/ iż vkázáć/ czego krzest wodny nie ma/ nie iest to krztu/ ábo ponurzenia wodnego odmiátáć. Iam pokazał/ iż ze krztu wodnego nie idźie odrodzenie. Przetoż nie idźie ztad/ że ponurzenie wodne/ ábo krzest odmiátam.
X. S. do rzeczy nieodpowieda. Ale/ iesli X. Skár: rozumie/ iż z wodnego ponurzenia/ ábo krztu idźie odrodzenie/ wiec to było pokázáć/ rácie y dowody mc zniozszy. A X. Skár: miásto tego pisze/ że Moskorzowski krztu sie wodnego záprzał. Nieledá odpowiedź. Moskorzowski mowi o Páwle/ á X. Skárgá pisze/ że sie Gáwłá záprzał. Otoż masz porządna rozmowe.

Więc gdy ia piszę / iż pismo świete/to wierze/to słowu Bożemu / to Duchowi świetemu odrodzenie przypisuie / á nie ták/iáko tu X. Skár: przećie słowá moie inaczey niż nápisáne są/przywodźi;á czemuż przećiw temu powstawa X. Skárgá? Azá nie ma świádectw iáwnego słowá Bożego/ ktorem w pierwszym pisániu moim ná to znotował? Nie przećiw mnie tedy / ále przećiw słowu Pánskiemu powstawa. Ani sie to namniey nie przećiwi temu mieyscu / ktore przywodźi X. Skár: *Kto vwierzy, á okrzći się, zbáwion będźie.* Bo temu mieyscu nic sie nie vymuie / gdy sie odrodzenie / y wierze/y słowu Bożemu/y Duchowi świetemu przypisuie; ponurzeniu wodnemu / co iemu właśnie należy / zostáwiwszy. Acz nie záraz może X. Skárgá y tu záwrzeć/Mowi o ponurzeniu/przetoż o wodnym; dla przyczyny/ wyższey wyrázoney. X. S. przećiw świádectwom Bożym, onych zámilczawszy, powstawa.

Ale iuż przećiwko dowodowi memu / że wodá do sercá nie przenika / ná ktorym odrodzenie náše záwisło / rácie przynośi. Posłuchaymyż ich.

Naprzod tedy pisze / *Iż Bog w troycy iedyny, Oćiec, Syn, y Duch święty tę moc wodźie dáie, iż ná ćiáło páda, á serce ocżyśćia.*

Ale pytam X. Skár: gdźie to nápisano? w pismie świetym tego niemász. A bez powagi pismá świetego nic ná nas nie wskura X. Ská: Owszem pokazałem iá X. Skárdze/ że tákiego Bogá troiákiego w osobách pismo świete nie zna. Pokazałem y to / co serce oczyśćia. Czego y tu krotko z mowy Piotrá świetego niech sie náuczy X. Skárgá. Mowi Piotr święty/ że *Bog wiárą ocżyśćił sercá ich*, rozumiey/ Pogan. Wiárá tedy czyśći sercá/wiárá á nie wodá máteriálna. Act. 15. 9. Nie wodá máteriálna, ále wiárá ocżyśćia sercá.

Ale ieszcze przynośi X. Skár: przećiw dowodowi memu to: *iż Bog mogł wodę morską podnieść, iáko mury, ná prześćie z niewoley Egipskiey; á ná krzćie nie może iey dáć tey mocy, áby mocą y słowem iego odradzáłá?* etc.

Odpowiedam. Insza iest o mocy Bogá nawyższego mowić/ wedle ktorey przyznawam iá/ że wszytko może: bo iest wszechmogącym: Insza záś mowić o woley iego nam w pismie świetym obiáwioney. My tu o woley Bożey nam

Moc boska, z obiáwieniem woley Bożey mieszá X.S.

obiáwioney mowimy: A po coż sie X.Skár: do mocy páńskiey vćieka? Niech vkaże z woley iego świetey w pismiech świetych obiáwioney/ że Pan Bog wodźie dał te moc/ nas odrádzáć/ áż rzeczy swey dowiedźie: słowy pozornemi tego nie spráwi.

Ale ieszcze przynośi/ że sákráment ze dwu rzeczy złożony/ *z widomego elementu, y z niewidomey łáski Bożey.*

Jesli ták iest/(o czym teraz nie dispvtuie)tedy to rzecz moie vtwierdza. Bo co iest własnośćia niewidomey łáski Bożey/ nie może być własnośćia widomego elementu. Jnáczeyby miedzy widomym elementem/ á niewidomo łáską Bożą/ rożnice nie było.

Wiec y to przynośi/ że *iáko człowiek z duszey y z ćiáłá złożony, ták też ma lekárstwo od Bogá, y wedle duchá, y ćiáłá zgotowáne.*

Rozne lekárstwá są Duchowne, od lekarstw ćiáłu należących.

Ale y to rzecz vtwierdza moie/ nie X.Skárgi. Bo iáko ćiáło od duszę rożne iest/ ták lekárstwo od Bogá ćiáłu zgotowáne/ dáleko od tego/ ktore duszy zgotowáne iest/ rożne być muśi.

A náwet co tu przynośi/ *iż się ponurzáć Apostołowi Páwłowi świętemu,* y inszym/ *choć wźięli byli Duchá świętego, kazano w wodźie.*

To nie dowodźi/ żeby wodá odrádzáć miáłá: Ale y Páwłowi świetemu ktory sie Pánu Jezusowi przećiwił/ y inszym/ ktorzy páná Jezusá przedtym nie wyznawáli/ potrzebá było wyświádczyć przez wodne ponurzenie w imie Páná Christusá/ iż ná potym onego chćieli mieć iuż zá Páná y Zbáwićielá swoiego.

Pisze dáley. *Ale się podobno Mosł. orszowski iáśnieyszym onym słowem Bożym vpámięta. Kto się z wody, y Duchá świętego nie odrodźi, krolestwá Bożego ogladáć* (w piśmie ś. iest/ *do krolestwá Bożego wniść*) *nie może.* Nie *vpámięta, ále ie wywráca, mowiąc: Jednoć to, wodá y Duch święty. Ale Christus rozdźielił. Nic to. Ale powiedaćie, iż Duch święty nie iest Bogiem, iákoś moc iego, ná odrodzenie y zbáwienie śćiągáć się ma, gdyż sam Bog zbáwienie dáie?*

Odpowiedam. Pokazałem w pierwszym pisániu przećiw X.Skárdze/ że z tego świádectwá záwrzeć sie nie może/ áby sie mocą Troyce krześćiánie ná krzćie rodźić mieli/

ktora tám wyznawáią; czego X. Skárgá vczy w pierwszym záwśtydzeniu/y ná to tám świádectwo teráźnieysze przynośi. Obronić tedy należáło X. Skárdze / á Theologowi powinna rzecz zgołá byłá / swoiey állegátiey: Ale X. Skárgá wolał śię rhetorikowániem tákowym / ktore námniey do rzeczy właśney nie należáło/zábáwić. Bo wykład mieyscá tego/ odemnie ná vkontentowánie Czytelniká przynieśiony/ieśli chćiał znieść/ znieść było pierwey sáme odpowiedź/ y ná iego dowod/ y podpore iego.

X.S. ná zburźenie dowodu swego nie odpowieda, á z rethorisowániem y sobie y drugim czás tráći.

Ale przypátrzmy śię y temu / iáko wykład znośi. Wykł930du mego przynoszę te przyczyny. A propositia páńska/to iest/rzecz tá/ná ktorey odrodzenie záśádza Pan; y conclusia/ ábo záwárćie Páńskie o tym / że / tylkoż sámego Duchá wzmiánke czyni. Przetoż tá wszytká mowá o Duchu/á ták y te słowá/z wody y Duchá, rozumieć śię o Duchu máią. A X. S. odpowiedźi ná rátie zániechawszy/áż on tu káże. Nie kazáć było / ále dowody znieść / chćiałli moy wykład niepewny/á swoy prawdźiwy vkázáć. Poki rátie moie/y dowody nie są zniesione/poty wykład moy mocno stoi.

A co tu o rozdźieleniu mowi/y wody/y Duchá/wnet niżey o tym vsłyszym.

A o Duchu świętym co mowi/ my Duchá świętego ácz nie znamy zá trzećią osobe w Bostwie/ále mamy przećie zá osobliwą moc Boską / ku zbáwieniu wiernych. A ieśliż pismo święte Ewángeliey / przez ktorą Pan Bog spráwuie zbáwienie / przypisuie / że iest mocą Bożą / ku zbáwieniu wierzącym; á iáko dáleko wiecey śię to Duchowi świętemu/ oney osobliwey mocy Bożey/przyczytáć nie ma?

Rom. 1. 16.

Ewánielia iest mocą Bożą ku zbáwieniu wierzących, pogotowiu Duch ś.

Dáley pisze. *Zástánia śię Moskorzowski onym słowem Krzćićielá. Będźie was Christus krzćił Duchem świętym y ogniem. Iáko tu, práwi/ zowie ogień Duchem świętym,ták też y wodę zowie Duchem świętym. To szczera plotká, y oszukánie. Insza wodá, inszy ogień,inszy Duch święty. Raz w ogniu Duch święty ná Apostoły zstąpił, á on ogień,iáko y gołębicá, nie był Duch święty.*

Odpowiedam. X. Skárgá ták tu moie słowá przynośi / iákobym iá ták árgumentowáć y dowodźić miał. Iáko

tu zowie ogień Duchem świetym Jan ponurzyćiel/ták y tu wodę zowie Duchá Pan Jezus. Ano dáleko rzecz rozna náyduie śie w mowie moiey. Bo ia dowiodszy tego pierwszemi dowodámi/ że tu/w świádectwie od X. Skár: przynieśionym/wodá znáczy Duchá/ chcąc Czytelnikowi dáley dogodźić/ ná tákowe pytánie/ Jeśli wodá znáczy duchá/ czemu tu mowi *Z wody y z Duchá?* odpowiedam/Iż to nie nowiná pismu świetemu/ dwiemá słowy iedne rzecz wyrażáć; y przykład tego wystáwiam słowá Janá Ponurzyćielá: *Duchem y ogniem ponurzáć będzie.* A ták nie árgumentuie ia tu/ y dowodu nie przynoszę:ále odpowiedam. A miedzy odpowiedźią/á dowodem/iáko wielka iest rozność/ácz káżdy/ále osobliwie ći baczyć mogą/ ktorzy porządney rozmowy pilno przestrzegáią.

X. S. z odpowiedźią dowod mieszá. Matth. 3.

A co tu pisze: *że tu ten ogień nie znáczy Duchá świętego,á to iż inszy ogień, insza wodá,inszy Duch święty. A że on ogień nie był Duchem świętym iáko y gołębicą: y że Pan Christus wodą się krzćił, y krzćić wodą,nie ogniem kazał,y ták czynili Apostołowie.*

Tedy odpowiedam/ te wszytkie rzeczy rázem/ y káżda z nich z osobná/ nie pokázuią tego/ áby w tym mieyscu Janá świetego/nie miał tosz znáczyć ogień/co y Duch świety. Bo iż inszy ogień/insza wodá/inszy Duch świety/wiemy to/ że te rzeczy z przyrodzenia swego od śiebie rozne są. Ale nie o tym rzecz teraz: Ale o tym rzecz y spor miedzy námi/ ieslisz w mieyscu Janá świetego teráźnieyszym/ Duch świety y ogień/ iedneż rzecz znáczą/ábo nie.

A temu/ że nie był Duch świety/ktory przypadł ná Apostoły/ ogniem/áni golebicą/ (ácz nigdźiey nie mowi pismo/ że Duch świety w osobie golebiczey był/ ále że zstępował ná ksztáłt/ ábo iáko gołebicá/ ná Páná Jezusá) to przećie nie pokázuie/że w tey mowie Janá świetego/Duch świety y ogień/zá iedno śie bráć nie máią: á pogotowiu/ co tu o ponurzeniu sámego Páná/ tákże roskazániu Pánskim/ z strony wodnego ponurzenia/ czegoby iednák dowieść trzebá/ y sprawie Apostołow Pánskich/pisze. Bo wszytkie te spráwy/ y roskazánia/ iesli iákie są/ z strony ponurzenia

wodne-

wodnego/ od tey mowy Janá ponurzyćielá rozne są: A ták nie pokázuią / żeby Duch y ogień v Janá świetego nie iedneß rzecz znáczył. A przetoß nie dowiodł tego X. Skárgá ná co się był wźiął / áby pokazał / że Duch święty/ y ogień/ nie iedneyże rzeczy w tym mieyscu znáczy.

A że iedneß rzecz znáczy/ to się dowodźi y ztad/ że sam Jan święty swoie ponurzenie / przećiw ponurzeniu Páná Jezusowemu wyſtáwia: á iáko swoie w wodźie tylko / ták też Páná Jezusowe w duchu tylko pokázuie. A przetoß tu Duch święty y ogień iednoß znáczy. Nie iest to tedy plotká/ áni oßukánie / ále prawdá oßukánie tłumiąca/ co Moſkorzowſki o tym nápisał. Matth. 3. 11. Act. 11. 16. *Duch y ogień v Máttheußá s. iednoż znáczą.*

Ná słowá z ſtrony záślepienia / y zámießánego rozumu etc. y inßych / ktorych kupe nániosł/ iż słowá tylko są/ á rzeczy nic w sobie nie máią/ przeto nie odpowiedam: ná kazánie X. Skár: zeyść się mogą/ do porządney rozmowy z ádwersárzem nienależą. Owßem v bácznych/ X. Skár: vlitowánie/ że áffectow hámowáć nie vmie; á v inßych ludźi to ziednáć X. Skár: mogą / że się iedni temu śmiáć / á drudzy z tego y poßydząć ießcze będą.

Piße dáley. *Ná koniec przywodźi ná mię słowá z kazánia mego, iákobych ia nápisał rzeczy przećiwne.* Raz práwi / *mowi, iż bez wiáry w Troycę świętą odrodzenia żadnego niemáß: iż Apostołowie zániechbáli drugdy, táiemnicę o Troycy świętey wykłádáć, dla trudnego iey rozumienia, y wywráca słowá moie. Ale ia ták mowie, y tákem w onym kazániu o Troycy przenawyżßey nápisał, iż żaden bez wiáry w Troycę świętą Oycá, Syná, y Duchá świętego odrodzenia y zbáwienia nie maże. y zásie/ y tom przyłożył, iż Apostołowie, iáko y my dźiś, prostym, y do poięćia trudnym, táiemnice Troyce świętey doskonále nie wypowiedáli.*

Odpowiedam. Jdźie o to/ ieśli słowá X. Skár: wywrácam/ iáko mi zádáie/ abo nie. Abyś to obaczył/ y rozsądźił/ báczny Czytelniku/ przypátrz się temu. Piße X. Skárgá w pierwßym záwſtydzeniu swoim: że *bez wiáry w Troycę* (rozumiey troiákiego Bogá w osobách: Bo tá iest Troycá v X. Skár:) *żadnego odrodzenia ná krzćie niemáß.* W kazániu zásie swym piße X. Skár: *Ze kázdy pierwcy wierzyć miał w iednego Bogá, y w* pag. 4. *pierwßego wydánia.* Pag. 83.

gá, y w iednego Meſyaßá iego, w ktorym ſámym zbáwienie nálesć mogł, toż do krztu świętego przyſtąpić. Gdźie widźiß / iż ći ktorzy wierzyć w iednego Bogá / y Meſyaßá iego byli powinni / y wierzyli / do krztu przyſtępowáli. Toć wedle náuki X. Skárgi y odrodzenie bráli. A ćić nie wierzyli w Bogá we trzech oſobách: bo ieſzcze o nim niewiedźieli. Vczyć / że bez wiáry w Troyce odrodzenia ná krzćie niemáß: á vczyć záś / iż ći / ktorzy wierzyli w iednego Bogá y Meſyaßá / do krztu przyſtępowáli / (z ktorego wedle náuki X. Skárgi idźie odrodzenie) nie ſąß to mowy ſobie przećiwne?

Dote° mowi niżey w tymże kazániu / że *Apoſtołowie, gdy przyſzło mowić o trzech oſobách w Boſtwie, zániechawáli táiemnice oney, etc.* Jeſli ták / tedy bez wiáry trzech oſob w Boſtwie krzćili ludźi / y ták oni bez wiáry w Troyce X. Skár: / odrodzenie wedle iego náuki mieli. A iákoż ſię to temu nie przećiwi / co piße / *że bez wiáry w Troycę, niemáß ná krzćie odrodzenia?*

Co ieſzcze w tym go pokonywa bárźiey / co tu / y o ſobie / y o ſwych piße / że oni toż czynią / że *tey ſwey táiemnice* / dla trudnego zrozumienia proſtym / etc. nie przekłádáią. Toć prośći bez tey táiemnice / y odrodzenie mieć / y zbáwienie mogą. A iákoż ſię to oſtoi / co twierdźił wyżßey / że *bez wiáry w Troycę odrodzenia y zbáwienia niemáß?*

A náwet / ábyś ieſzcze to lepiey rozſądźił / poſłuchay co
Pag. 85. X. Skár: mowi w tymże kazániu ſwoim: *Mogli Pogánie, y narody wßytkie zbáwieni być, w iednego Bogá wierząc, á wedle práwá przyrodzonego cnotliwie żyiąc, á o Troycy, y trzech oſobách w Boſtwie niewiedząc: Iáko też y Zydowie mogli zbáwienie mieć, choć znácznie y wyráźnie o Chriſtuśie niewiedźieli, áby był Bogiem tym, co Oćiec.* Dotąd X. Skár. Kedy iáwnie widźiß / że bez wiáry w Troyce inße narody / á bez wiáry w ſpoliſtnego / Zydowie mogli być zbáwieni. A iákoż / proße / Nie mieć zbáwienia bez Troyce X. Skárgi / á mieć zbáwienie bez Troyce / nie ſą to mowy przećiwne? A obiedwie X. Skár: mowi.

Rozſądźże / Czytelniku rozſądny / ieśli ia wywrácam ſłowá X. Skárgi / ktory námniey ich nie odmieniáiąc / ták iáko ſą v niego położone / przynoße; á przynoße nie okeßo⸗

no. A

no. A ieśli rozumiał X. Skárgá że źle colliguie z iego mowy/ iż sobie przećiwna/ więc było to pokázáć/ y ná vznánie Czytelniká rozsądnego puśćić.

A przytym obacz/ co X. Skár: pisze/ że mogli być ludźie zbáwieni/ á iescze Chrześćiánie/ ná onych pierwszych poczatkách/ przez wiárę w iednego Bogá y w Messyaszá iego/ y prostacy tákże po dźiś dźień że zbáwieni być mogą. Jeśli ták/ to wiárá o Bogu we trzech osobách nie iest zbáwienna. Bo bez wiáry zbáwienney nikt zgołá zbáwiony być y nie mogł nigdy/ y nie może. A ieśli wiárá/ o Bogu we trzech osobách/ zbáwienna nie iest: á o cosz X. Skárgá ná nas powstawa/ że my tákiey wiáry przyiąć niechcemy/ ktora nie iest zbáwienna?

Wiárá ábo rozumienie o Bogu, iż iest we trzech osobách, pokázuie się z mowy X. S. sámego, iż nie iest zbáwienne.

Pisze dáley, *O dźieći y niemowlętá, co mi zámiáta Moskorzowski, tá iest kośćielna náuká, iż dźiatki máią wiárę, ktorą* habitualem *zowiemy, krztem sámym ná duszę ich wlaną z łáski, y dáru y mocy Duchá świętego, ktorą wiárę poki sámi nie dorosną, zá nie kmotrowie wyznawáią. O czym osobne mamy ná te nowe Ariány przekonánie, etc.*

Odpowiedam. Ná ten dowod X. Skárgi/ że się Chrześćiánie rodzą ná krzćie mocą Troyce/ ktorą tám wyznawáią/ odpowiedźiawszy w pierwszym pisániu mym/ pokázuie też iego nieprzystoyność. Pierwsza/ że niemowiętá wiáry nie máią. Bo/ że słowá Bożego/ z ktorego płynie wiárá/ vczone być nie mogą/ iákoż máią wierzyć; á zwłaszczá iescze w Troyce X. Skár: ktorą sam wyznawa X. Skár: być trudną y dorosłym prostakom/ bá podobno y wielkim medrkom/ á coż niemowiętom? Coż ná to X. Skárgá? *Kośćielna náuká tá iest, że máią wiárę, ktorą* habitualem *zowiemy, etc.* Niełádá ná mię dowod/ kośćiołá X. Skár: náuká. Pismá świetego trzebá ná ádwersarzá/ nie náuki kośćiołá wászego. Więc/ iákoż mogą mieć habitualem fidē niemowiętá/ poniewasz w nich nie ma mieysca habitus, to iest/ zwyczáienie cnoty? Ale pisza Theologowie Cátholiccy/ że máią wlane habitus fidei, spei, & charitatis. Wiem że piszą/ ále z wymysłow ludzkich/ nie z pismá świetego to piszą/ co piszą. A v nas nic nie ważą żadne pisánia w spráwách Boskich/ bez obiáwienia Bożego w pi-

Rom. 10.17.

Niemowiętá wiáry nie máią.

Bez obiáwienia Boskiego y pi-

ſmá świętego nic ludzkie piſmá nie wáżą, w ſpráwie zbáwienia wiecznego.

go w piſmie świetym záwártego / á zwłáſzczá gdy do tego to ſie y rozumowi przećiwi. Co zás ſtrony kmotrow piſze / że wiárę zá niemowiętá wyznawáią / á gdźież proſzę X. Skár: to w piſmie świetym wyczytał / żeby ieden wierzył / á drugi zań wiárę wyznawał?

Zádałem y tę wtorą nieprzyſtoyność / że niemowiętá nie wyznawáią Troyce: Bo ony płákáć mogą / wyznáć żadney rzeczy / á pogotowiu ták trudney nie mogą / co wſzyſcy widzą. Przetoż nie máią odrodzenia ná krzćie / przećiw X. Skár: náuce. A tego X. Skár: zámilczał / á wolał tu ſłow nánieść kupę niepotrzebnych / niż ſwoiego dowodu / od tákowych nieprzyſtoynośći iemu zádánych obronić.

X. S. ominął, ná co odpowiedźieć było potrzebá.

O dwu Bogách niżey ſie obiecuie mowić: więc ſie tám záchowam.

A ná ten czás / iáko on piſze / że zámknął / tákeś ty widźiał / pobożny y rozſądny Czytelniku / że áni zámknął / áni zámknąć mogł / ábyſmy Chrześćiány nie byli: owſzem pokázáłoć ſie / że gdy przy náuce Apoſtolſkiey ſtoimi / y Bogá Chrześćiáńſkiego / Bogá y Oycá Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá wyznawamy / y przy prawdźiwym ponurzeniu w imię Oycá / Syná / y Duchá świętego ſtoimy / że prawdźiwi Chrześćiánie / ile ſię wyznánia y náuki dotycze / ieſteſmy. A Pan niechay dopomaga z niebá / ábyſmy náświętſzą tę náukę / pobożnośćią żywotá powinną zdobili / y ták / iáko náuką / ták żywotá pobożnośćią / prawdźiwemi / y rzeczą ſámą Chrześćiány byli.

Żywot Chrześćiáńſki prawdźiwie, iákim kto Chrześćiáninem, pokázuie.

Po záwárćiu ſwym w tym rozdźiale piſze. *Zániechawſzy wielomowſtwá ich, y ſwarni ſłownych, do ſámey rzeczy, y do wywodow Boſtwá Chriſtuſowego pośpieſzym ſię, ſwego, á nie ich porządku pátrząc, á to czym wiárę świętą Cátholicką gubić y poniżyć chcą, odćináiąc. Figlownemi wykrętámi y łápáczkámi ich nie długo ſię zábáwim, á pokáżem, iż krople prawdy, y piſmá świętego ktorym ſię chlubią, ná tákie ſtráſzliwe błędy y kácerſtwá ſwe nie máią.*

Odpowiedam. Przypátrzyłeś ſie / iáko X. Skár: przećiw nam diſputował / możeſz tedy rozſądźić / z iáką prawdą to piſze / co piſze. Zádawa mi wielomowſtwo y ſwarni ſłowne. A

wnie. A ia wszedy ná iego dowody / ktore iedno iáki pozor miáły/odpowiedźiałem: Ieślim co twierdźił/nigdy bez dowodu: wszák pismo moie w druku iest. Rozsądzayże Czytelniku pobożny / ieśli to wielomowstwo / ieśli słowne swáry. Porządku / ktorego X. Skárgá w swoim pierwszym záwstydzeniu vżył / tegom śię ia też dźierżał/nie sobie w tym/ ále X. Skárdze y Czytelnikowi pobożnemu y rozsądnemu dogadzáiąc: á to áby widźiał / że w też tropy zá nim idąc/ chćiałem y porządnie y dostátecznie ná iego dowody odpowiedźieć. Pátrzże/co tu X. Skár: pisze/ *swego nie ich porządku pátrząc.* Bá nie mogć to/ále swego porządku X. Skárgá/ ktorego w pierwszym piśmie vżył / odstąpił. A to dla czego? Aby śię schronił odpowiedźi porządney/iáko może. *X.S. swego porządku odstąpiwszy, vdawa iákoby porządku ádwersarzá swego trzymáć śię niechćiał.*

To co tu pisze o figlowych odpowiedźiách / y o tym / że krople prawdy / y pismá świętego ktorym śię chlubimy / v nas niemász: Tedy widźisz/Czytelniku pobożny y rozsądny/ że my iáwne/iásne/odpowiedźi przynośimy ná rzecz káżdą/ żadney nie vchodząc. A przetosz figlowemi wykrętámi/ y łápáczkámi nie báwimy śię; ále figlowym wykretom y łápáczkom ostáć śię nie dopuszczamy.

A co śię tego tycze / żebyśmy krople prawdy nie mieli/y pismá świętego ktorym śię chlubimy / y ty Czytelniku rozsądny y pobożny vważay / ieśliż to / co my wyznawamy/ nie iest szczera prawdá / á ktorey záprzeć Chrześćiánin żaden nie może: Że Bog nawyższy iest Bogiem y Oycem Páná nászego Iezusá Christusá / y że Pan Iezus Christus z Duchá świętego poczęty/iest synem Bożym włásnym/y iednorodzonym: y że Duch święty iest mocą świętą Bożą. A ieśliż tego przeć żaden Chrześćiánin nie może/ rozsądźże iáki człek X. Skárgá/ktory śmie to mowić / y pisáć / że przy nas krople prawdy y pismá świętego niemász. Nie dowiodł tego żaden ná nas / y nie dowiedźie X. Skárgá/by śię on y pod niebiosá wspinał/żeby nierzkąc kroplá prawdy/ále wszytká prawdá niemiáłá być przy nas. *Przy nas wszytká prawdá, ktorym X. S. zádawa, że krople prawdy nie mamy.*

Pismem śię świętym chlubimy / y Pánu Bogu nadobrotliwszemu/ y iego namilszemu Synowi / Pánu nászemu

Pismo ś. iest chlubá nászá.

Iezusowi Christusowi zá nie dźiekuiemy/y vfamy iemu/ że nam tey chluby/żadnemu Duchowi złemu/by násubtelnieyszemu/wydrzeć nie dopuśći.

Ná strászliwe błedy/y kácerstwá/ktore nam zádáwa/to odpisuie: Te sa ozdobki/ktoremi swe pismá X. Skárgá wszedy nászychtował/á wymálował nam/iáko pierwey/ták osobliwie teraz/iákiego Duchá iest. Ale iáko błedy zádáć/y kácerstwá łácno: ták tego ná nas dowieść X. Skár: y trudno/ y niepodobno: co y z teráźnieyszego w przeszłym rozdźiale postepku X. Skárgi mogłeś obaczyć.

Pokázáć chćiał/żem ia Aryánin: áż on tákie dowody ná to przynośi/ktore pokazáły/żem nie Aryánin.

Iákie X. S. dowody przynośił, áby pokazał, że Bog iedyny, iest Bog ie we trzech osobách.

Pokázáć chćiał/ że Bog we trzech osobách iest Bog Chrześćiáński/ áż on wszedy zá námi dysputował/ y z pismá mieyscá przywodźił/ iż iest Oćiec/Syn/y Duch święty/co my wyznawamy: á y iednym świádectwem nie pokazał z pismá świetego/ tego/ że Bog we trzech osobách iest Bog Chrześćiáński. Bo trudno to z pismá świetego pokázáć/ czego w pismie niemász. A iákoż tedy/nie pokázawszy tego/dowieść tego ná nas miał/ żesmy niechrześćiánie/ iż tákiego o Bogu rozumienia nie znamy? ábo iáko dowiodł swey thesim, ktora záłożył? Tegoż Bogá we trzech osobách/ krzstem chćiał dowieść/y nas od Chrześćiáństwá odgáić: Aleś y to dobrze baczył/ że y tám wiecey nic nie pokazał/iedno że iest Oćiec/Syn/y Duch święty; co my wyznawamy. A záśie tá prawdá/ktora my wyznawamy/ że Bog iedyny/iest Bog y Oćiec Páná nászego Iezusá Christusá; poniewaz iest wyráźnie w pismie świetym podána/ y żaden iey Chrześćiánin záprzeć nie może/ y żaden Zyd/Turczyn/Pogánin wyznáć iey nie śmie; káżdy widźi/ że iest własna prawda Chrześćiáńska/ y my Chrześćiánie iestesmy/ ktorzy sie tey prawdy trzymamy/ y przy ponurzeniu w imie Oycá/y Syná/y Duchá świetego stoimy: ták iákoć sie to w odpowiedźiách moich z łáski Páńskiey dostáteczznie wywiodło.

Wyznánie o Bogu iedynym, iż iest Bogiem y Oycem Páná nászego Iezusá Christusá, iest sámá prawdá.

Roz-

Rozdźiał II:

Temu táki dał X. Skárgá napis: *Iż Pan Christus był przed tym, niżli się z Pánny przeczystey vrodźił, Y o iego przedwiecznośći.*

Odpowiedam. Coż po tey pracey było X. Skárdze/ dowodźić/ że Pan Christus przed tym był/ niż sie z przeczystey Pánny národźił? A záß kiedyby dowiodł/ że przedwiecznym iest/ nie idźie z tąd koniecznie/ że był przed tym/ niż sie z przeczystey Pánny vrodźił? A zásie/ choćby dowiodł/ że był Pan Christus/ niż sie z przeczystey Pánny národźił/ nie iużby zá tym przedwiecznośći iego dowiodł. Bo ći/ ktorzy Ariáni są/ pozwaláią tego/ że był niż sie z Pánny vrodźił/ á przećie nieprzyznawáią/ áby przedwiecznym był: Ale y niezliczona moc stworzenia Bożego było przed tym/ nim sie Pan Jezus z przeczystey národźił/ á przećie przedwiecznym dla tego żadne stworzenie nie iest. A czemuß niechćiał záraz się zá przedwieczność X. Skár: viáć? z ktoreyby sie bytność Páná Jezusowá przed przeczystą/ y przed wßytkiemi zgołá wieki/ iákiekolwiek były/ pokazáłá? y czemu nie położył tego tytułu/ iáko wyznawáią/ że sie Syn Boży z istnośći Oycowskiey przed wieki vrodźił? Nienaydźieß inßey przyczyny/ ieno że w piśmie świetym tego niemáß. Bo iesli iest/ przecz áby iednego mieyscá z pismá świetego X. Skár: nie przyniosł/ ktoreby to w sobie miáło/ *Syn Boży vrodźił się z istności Oycowskiey przed wieki?* Alec miásto tego rozmáitych mieysc nániosł/ z ktorych chce pokázáć/ czego w nich niemáß. A z tąd/ iáko sie to nádáć może X. Skárdze/ ty pobożny y rozsądny Czytelniku vważyć możeß. — *Niepotrzebna praca X. S.* — *W piśmie ś. nie máß tego, żeby syn Boży miał się z istności Oycowskiey vrodźić, co ádversarze wyznawáią.*

Naprzod tedy piße w tym Rozdźiale/ że *z początku Ewánieliey Iáná świętego, nie przekonána iest prawdá, o wiecznośći, y o Bostwie Christusá Páná náßego; iáko w onych słowiech, krzćićie w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, mocne y dostáteczne iest, przećiw nieprzyiaćielom Troyce świętey przekonánie.* Coż iowie mury miedźiánymi, ná ktorych sobie Ariáni głowy potłuką. 1.

Odpowiedam. Jáko z tych słow/ *Krzćićie w imię Oycá,* etc. swey

swey Troyce/to iest Bogá troiákiego w osobách/potężnie y dostátecznie dowiodł X. Skárgá/obaczyłeś wyższey/rozsądny y pobożny Czytelniku. Teraz co tu mowi X. Skárgá/że *z początku Ewánieliey Ianá świętego iest prawdá nieprzekonána o wieczności, y Bostwie Christusá Páná nászego*, co ia przyznawam; że o wieczności tey/ktora końcá nigdy nie ma/y mieć nie będzie/ y o Bostwie/ktore własnie iest/ Christusá Páná nászego/iemu od Bogá Oycá dárowáne / że iest nie tylko z początku/ ále we wszytkiey Ewánieliey Ianá świetego / y we wszytkim zgołá pismie świetym prawdá nie przekonána. O przedwieczności záś/y Bostwie tákim/ktorego X. Skárgá vczy / niemász áni z początku Ewánieliey Ianá świetego nic/ y nigdziey zgołá w pismie iednego świádectwá o tym podánego. A przetoż widzieć możesz/żeć pismá święte/ záwsze są miedziánym murem: ále mniemánia X. Skárgi są nie murem / ále śiatkámi z wymysłow ludzkich/subtelnieć nieco/ ále bárzo niepotężnie vdziánemi/y poplećionemi. A przetosz nie boią sie námniey ci / ktorych on Arriány niesłusznie zowie/ żeby głowy o śiatki tákowe potłuc sobie mieli.

Swiádectwá pismá ś. są murem miedźiánym, nie ludzkie wymysły.

Potym przynośi z Ianá świetego kilká świádectw. Pierwsze/ *Ná początku było słowo.* Wtore/ *Słowo sstáło się ciáłem, y* to przytym záraz przynośi/ *Y widzieliśmy chwałę iego, chwałę iáko iednorodzonego od Oycá, pełnego łáski y prawdy.* Trzecie/ *Bogá żaden nie widźiał (iednorodzony*, opuśćił X. Skárgá) *Syn, ktory iest ná łonie Oycowskim ten wypowiedźiał.* Czwarte/ *Widźiałem, y świádczyłem, iż to iest Syn Boży* (słowá są Ianá Ponurzyćielá) y záwiera z tych mieysc X. Skár: *Otoż słowo iest iednorodnym Synem Bożym; ktory początku nie ma, á záwżdy był. Od kąd ieno poczniesz, tedy iuż był.* A záwiera ztąd: *A iákoż przed Máryą, z ktorey człowieczeństwo wźiął, być nie miał?* A dáley pisze. *Tym świádectwem Ianá świętego wszyscy Doctorowie kościelni, wieczności Syná Bożego dowodzą, y owszem oni trzystá ośmnaśćie Oycowie ná* Concilium *Niceńskim, tym Ariuszow fałsz, o stworzonym Christusie przed wszytkim stworzeniem, zráźili y przekonáli.*

Odpowiedam. Z wtorego / trzećiego / y czwartego mieyscá Ianá świetego dowodźi się mocno / że *słowo* iest ie-

dnoro-

dnorodzony Syn Boży: á to z tey miáry/iż ktorego názwał Ian święty trochę przed tym Słowem/te° záś w tych mieyscách/zowie Iednorodzonym synem/y synem Bożym. A toć my iáwnie y iáśnie wyznawamy. Przetoż przećiw nam nic tu nie zámyka X. Skárgá/ále zá námi dispútuie.

Lecz żeby to Słowo poczatku nie miáło/á záwße było/od kąd ieno poczniesz/ to sie iuż z żadnego z tych mieysc/ ktore X. Skár: przywiodł/ nie zámyka: Owßem przećiwna rzecz zámknać sie może. Bo iesli słowem iest Pan Iezus Syn Boży / tedyć muśi być słowem Bogá Oycá swego / á ták Bog Oćiec bedźie poczatkiem słowá tego. Iákoż tedy śmie to twierdźić X. Skárgá / że słowo poczatku nie ma/ zwłaßczá że y oni sámi wyznawáia/że Oćiec iest źrzodłem/y poczatkiem wßytkiego bostwá/y osob drugich.

Słowo Syn Boży, że poczatek ma, to sie iáwnie pokázuie, y z tego sámego, że słowē iest.

Do tego / iáwnie Ian święty mowi / że *słowo ná poczatku było.* Ná poczatku być / á poczatku nie mieć: ktemu ná poczatku być/á záwżdy być bez poczatku/ iáko X. Skár: chce/ sa to sobie mowy przećiwne/gdy ie absolutè bráć bedźiesz. Iż tedy Ian święty piße / iż ná poczatku było słowo / ztad sie zámiera / iż nie było przed wieki; á ták y to nie może stáć/ áby poczatku nie miáło.

Ná Doktory to odpowiedam. Że niektorzy Doktorowie/iáko Origenes, bárzo wielki swych czásow Doktor/pokázowáli / z tegoż poczatku Ewánieliey/ że Syn nie iest tymże Bogiem/co y Oćiec: iákom to w pierwßym pisániu swoim przećiw X. Skár: y z Bellárminá sámego pokazał. Ale y Ignatius, Tertullianus, bárzo stárzy Doktorowie/ iáwnie pokázuia / że Syn nie iest tymże Bogiem / co Oćiec/ iáko sie w pierwßym pisániu moim pokazáło: tákże y Lactantius Firmianus, y inßy. Co nie przeto piße/ ábysmy ná nich co sádźili: bo / choćiaż ich mamy zá ludźi wielkie / ále przećie ich náuki nie znamy zá Boską. A z Bostkich/nie z ludzkich świádectw/ rzeczy Bostkich/ iáka iest wiárá/ dowodźić potrzebá.

Ná to / co też piße/żeby Oycowie Niceńscy tą Ewánielia mieli Ariány pokonáć: Co piße/ że sie tu X. Skárgá z

Mistrzem swym Bellárminem Jezuitą nie zgadza. Ktory pisze w te słowá:

Tom.1. con. gen. 1.lib. 4.cap.6.

Etsi quædam scripturæ poterant afferri contra Arium, tamen quia Arius etiam proferebat scripturas; ex doctrina non scripta, sed tradita per manus patrum, sibi in Ecclesia, succedentium, eum damnaverunt. To iest: *Chociaż niektore pismá mogły się przynieść przeciw Ariuszowi, iednák, gdy też Ariusz pismá pokázował; z náuki nie pisáney, ále podáney przez ręce Oycow, w kościele po sobie nástępuiących, iego potępili.*

Ariuszá, z niepisáney náuki, że Oycowie potępili, pisze Bellármin, á X.S. że z Ewánieliey Iáná ś.

A widźisz / że tu Bellármin pisze / że z niepisáney náuki potępili Ariuszá Oycowie / á to przeto / iż on też pismá pokázowáł: A X. Skárgá pisze / że Ewánielią Jáná świętego Ariuszá przekonáli Nicenscy Oycowie. Obacz że ktoremu tu z nich wierzyć. A byłći w tym przestrzeżon odemnie X. Skár: w pierwszym pisániu / ále przećie tego przepomniał / ábo zániedbał.

Dáley przynośi rozdźiał miedzy słowem Bożym / ktore iedno własne / á drugie nie własne czyni. *Niewłasne, ktore Prorocy mowili: A własne, ktorym sam siebie rozumie, y swoię istność wyraża, w ktorym iest wszytká mądrość, y moc Boskwá iego. To musi być persona.*

Odpowiedam. Ná ten rozdźiał słowá Bożego to mowię / że bárzo niewłaśnie iest przynieśiony. Bo słowo Boże / ktore Prorocy mowili / y insze sludzy Boży / iest własne Boże słowo. A ták / źle ie niewłasnym X. Skárgá zowie. A choć względem Christusá Páná to czyni / tedy przećie niewłasnym słowem Bożym / własnego słowá Bożego zwáć nie miał.

Pan Iezus słowem dla Vrzędu, nie z Nátury.

Io h. 1. 18.

Heb. 1. 1.

Co śie zás dotycze słowá tego / ktorym Pan Jezus syn Boży názwány iest; wyznawam ia / iż Pan Jezus iest osobá / ábo persona; ále nie względem te° / że słowem iest / właśnie mowiąc osobą iest / lecz względem nátury y przyrodzenia swego: gdyż on iest słowem dla vrzędu swego / á to iż *Bogá żaden niewidźiał*, iáko Jan święty mowi / *ále iednorodzony syn, ktory iest ná łonie Oycowskim, ten wypowiedźiał.* Bo *przez tego,*

iáko

iáko przez słowo swe / *mowił Pan Bog ostátecznych czásow do nas*, iáko pismo mowi. Ioh. 1.18. Heb. 1.1.

Zás / żeby przez to słowo Bog sam śiebie rozumiał / to śię mowi y bez dowodu / y przećiw rozumowi. Bo ná to słowo iest słowem / áby mnie inszy rozumieli / nie ná to / ábym śię ia rozumiał. Ná zrozumienie sámego śiebie / rozumu trzebá / nie słowá. *Przez słowo nikt śiebie zgołá nierozumie, ále przez rozum.*

Ale rzecze / insza iest w Boskich rzeczách / á insza w spráwách ludzkich. Ale ia spytam / kto to X. Skárdze obiáwił? Práwo przyrodzone / wszytkim rzeczom záłożone / iest wola Boża w rzeczách przyrodzonych wyrážona: Od ktorey kto mie chce odwieść; nie prostą swą powieśćią / ále obiáwieniem Bożym / w piśmie świętym záwártym / spráwić to ma koniecznie. Jno to wierzyć czemu / nád to / co w biegu przyrodzonym bacżę / nie powinienem.

Co zás pisze / że Bog w nim / to iest przez Słowo swe / ábo Páná Jezusá / istność swoie wyraża / y w nim iest wszytká mądrość / y moc bostwá iego: To w tákim wyrozumieniu przypuśćić śię może / że nam Pan Jezus y Bogá opowiedźiał / y mocy y wszytkie mądrość / y Bostwo iego / z strony zbáwienia nászego / y powinnośći nászey ku Bogu / dostátecznie wyráźił; to iest / vkazał / kto iest Bog; náuczył / czego chce po nas / chcemyli wiecznego szczęśćia dostąpić. A tákći Bog przez słowo swe Páná Jezusá / nam istność y wszytkie moc / y mądrość / y Bostwo swoie wyráźił; y o tákim wyráženiu istnośći / mocy / mądrośći y Bostwá / pismá wszędy mowią; y choć inszemi słowy / inákszego przećie wyráženia mocy / mądrośći y Bostwá nie znáią.

Ná to / iáko persona iest Słowo / iuż śię wyższey odpowiedźiáło: y przetoż ná rzeczy / ktore do tego przynośi / nic odpowiedam.

Przypomina też tu záśię zgodę Doktorow swoich / ná ktorą pokazáło śię w pierwszym pisániu moim przećiw X. Skár: / iáko śię bespiecznie spuszczáć káżdy może. Kto chce o tym wiedźieć / niech pismo moie pierwsze przećiw X. Skárdze czyta. Co też Pánowie Cátholicy wierzą y wierzyli /

rzyli/to ták wiele przećiw nam waży/iákoby to ważyło/gdy-
byſmy też im tákże dowodźili rzeczy ſwey / My ták wierzy-
my/Przetoż to prawdá. Jośieli o czás/ by nadłużſzy czás/
przećie/iáko z prawdy fałſzu vczynić nie może/choćiaż ia ná
czás może záſłonić / ábo zátłumić; ták pogotowiu żaden
czás/by naſtárſzy/z fałſzu prawdy nigdy nie vczyni. A prze-
toż prożno ſie Czáſem bronić. Jośieli o kupę: Miedzy kupą
błąd poſpolićie/miáſto prawdy/mieyſce ma. Stądże Pan w
zakonie ſwoim przeſtrzedz nas raczył/ gdy tákie roſkazánie
Exod. 23. 2. ludowi ſwoiemu podał: *Zá kupą nie poydźieſz, ábyś miał prawdy vſtąpić.*

Lecz piſze dáley: *Pátrzmyſz, iáko tę Ewánielią glozuie, y wykłáda Moſkorzowſki, iáſne y literálne słowá Ianá świętego porzućiwſzy, y niemi pogárdźiwſzy. Naprzod przeć niemogąc, iż Ian święty Chriſtuſá Syná Bożego słowem zowie, ná tym ſię ſádźi, iż Ian święty mowiąc: Ná początku było słowo, to ieſt, Syn Boży Chriſtus, nie rozumie o wiecznośći Páná Chriſtuſá Iezuſá, ále o początku Ewánieliey, gdy Ian Krzćićiel záczynáć ią począł. To glozá śmiáłá, y przydátek cudzołożny. Bo Ian święty nie mowi, Ná początku Ewánieliey, áni ná początku Krzćićielá, ále przed wiecznie, y záwżdy, gdy mowi ná początku był; od kąd ieno poczniesz, iuż był.*

Odpowiedam. Abyś obaczył/ z iáką prawdą zádáwa
mi to X. Skár: że Janá świętego Ewánielią/iáſne y literál-
ne słowá porzućiwſzy/etc. glozuie y wykłádam: á ktemu / że-
byś y temu ſie przypátrzył/że ſie iáwnych y literálnych słow
Janá świętego trzymam/ trzebáć przełożyć/iáko X. Skár:
w pierwſzym záwſtydzeniu przećiw nam / z Ewánieliey
Janá świętego diſputował/ y co mu ſie odpowiedáło: y co
iemu teraz należáło vczynić / á co on teraz czyni. X. S.
tedy w pierwſzym ſwoim záwſtydzeniu/z Ewánieliey Janá
świętego przećiw nam/ iáko rozumiał/ dowody przynośił.
pag. 16. Pierwſzy táki. *Słowem ſię zowie Syn Boży, Bo niżey rzekł Ian święty, Słowo ſtáło ſię człowiekiem.* Odpowiedźiałem ná
to w pierwſzym piſániu moim przećiw Xiedzu Skárdze.
Że choćiaż my wyznawamy wſzyſcy / że przez to słowo / ro-
zumie Jan święty Páná Jezuſá Syná Bożego / że przećie

X. Skár:

X. Skárgá z mieyscá przywiedzionego nie zámyká rzeczy záwźietey. Bo co mi to zá dowod: *Słowo sstáło się człowiekiem. Przetoż słowo iest Synem Bożym:* y owszem / iákom tám pokazał / rzecz przećiwna predzeyby sie ztąd záwárłá. Obaczże / iż X. Skárgá w teráźnieyszym pisániu miał pokázáć / że sie ztego mieyscá / iż słowo sstáło sie / iáko mowi / człowiekiem / idźie to koniecznie / że iest synem Bożym / á że żadna miárą z tego mieyscá rzecz przećiwna záwrzeć sie niemoże. Ale on wolał te° milczkiem zbyć / y ták odpowiedźi ominąć. X. S. ná odpowiedźi nic nie odpowiáda.

Przyniosł drugi dowod w pierwszym swoim zástydzeniu / táki. *To słowo záwżdy było, y Bogiem ie zowie Ian święty. Przetoż iest Bogiem.* Odpowiedźiałem w przeszłym pisániu: Wyznawamy że Pan Jezus Syn Boży iest Bogiem. Przetoż X. Skárgo nie tegoby dowodźić / iż Bogiem iest Syn Boży / co my wyznawamy: ále tego / że tymże zgołá Bogiem co Oćiec / czego on vczy / á my nie pozwalamy. K temu pokázáło sie / że / iáko pierwszego / żeby Syn Boży był tymże Bogiem co y Oćiec / ták áni wtore° / żeby to Słowo záwżdy było / nie dowiodł X. Skárgá. A w teráźnieyszym pisániu należáło X. Skárdze / pokázáć / że Pan Jezus iest tymże zgołá Bogiem / co y Oćiec; y do tego że to Słowo záwżdy było. A on co? R tu milczkiem wolał mie odpráwić / niżli ná to porządna odpowiedź przynieść. Pag. 16.

Teraz minawszy odpowiedźi moie / przećiw dowodom iego wystáwione / pátrzayże co czyni. Chcąc ná mie dowieść / iż ia glozuie / y wykłádam Ewánielia Jáná świętego / iásnie y literálne słowá porzućiwszy / y onemi pogárdźiwszy; pisze / iż ia przecz nie mogąc / że Jan święty Christusá y Syná Bożego Słowem zowie / ná tym sie sádze / że Ná począttku było słowo.

Odpowiedam. Nápisałem to ták iáwnie / ták iásnie / żo iáwniey y iásniey być nie może / że ia przez słowo v Jáná świętego / y my wszyscy / rozumiemy syná Bożego / Páná Jezusá Christusá / Páná / y Bogá / y zbáwićielá nászego. Jákoż sie tedy y námnieysze podobieństwo náleść w ták iásnym wyznániu może przenia iákiego? A przećie X. Skárgá pisze / że X. S. przećiw iásnym słowom ádversarzá

swego, chce to nań wewlec, od czego on bárzo dáleki.

ße / że ia tego przeć nie mogę / co ták iáwnie wyznawam / chcąc mię ták vdáć / żebym rad przał / kiedybym mogł. Nie będźie ná tych godźiech X. Skár: ábym ia czego przeć chćiał / co w piśmie świętym nápisano iest / ktorem ia zá łáską Páná Jezusá Chrystusá / Páná y Bogá moiego / zá wodzá sobie obrał / y my wßyscy. Bo że Pan Jezus iest słowem Bożym / ztąd mocno záwieram / że nie iest tymże Bogiem / co Oćiec. Bo Bog Oćiec żadnym względem słowem Bożym nie iest / y być názwány nie może.

A co piße / iż się ná tych słowiech sądze / *Ná pocżątku było słowo:* To prawdá: ále miał przydáć / że nie tylko ná tych słowiech / ále ná zupełnym piśmie świętym / z ktorego nie vrwáne mieysca przynoße / ále wßedy zá łáską Páńską / rzecz káżda w nim / iáko zupełnie położona iest / vważáć vśiluię.

Potrzećie tu piße / że nie rozumiem o przedwiecznośći Páná Jezusá słow tych / *Ná pocżątku było słowo,* ále o pocżątku Ewánieliey ić / y to glozą śmiáłą / y przydátkiem cudzołożnym zowie / pokázuiąc / że Jan święty nie mowi / ná pocżątku Ewánieliey / áni Janá Krzćićielá / było słowo / y syn Boży / ále przedwiecznie / y záwżdy / gdy mowi: *Ná pocżątku był,* od kąd ieno pocżnieß / iuż był.

Odpowiedam. Znam się do tego / że przez te słowá / *Ná pocżątku było słowo*, nie rozumiem żadney przedwiecznośći / przeto / że przed wieki być / á ná pocżątku być / są sobie rzeczy przećiwne. Bo przedwiecżność tym rożna nawłaśniey / od rzeczy / ktore przedwiecznośći nie máią: że przedwiecżność / iáko żadnego pocżątku zgołá nie ma / ták też nie może to zgołá o niey być rzeczono / żeby oná ná pocżątku byłá; ábo ten / ktory przedwiecżny iest / żeby zgołá ná pocżątku był. Przyczyná tego tá / poniewaß przed wßelkim pocżątkiem iest przedwiecżność / ábo przedwiecżny / tedy absolutè, y zgołá bez wßelkiego względu nie może się rzec / iż przedwiecżny był ná pocżątku. A záś rzecz káżda / ktora przedwiecżna nie iest / iáko ma pocżątek / ták też o niey mowić się záwżdy może / iż ná pocżątku byłá. A przetoß bytność ná pocżątku / á bytność bez wßelkie° pocżątku / iáka iest przedwiecżna /

Bytność przedwieczna, á by-

wiecżna /

wiecżna/káżdy baczyć może/że rzeczy sobie są przećiwne. A iż tu Jan święty świádczy/iż słowo, Pan Jezus był ná początku, tedy literálnych słow Janá świętego trzymáiąc się/ z nich to zámykam; że nie przed wieki. Kgdy X. Skárgá z tych słow / że ná początku było słowo, przedwiecznośći dowodźi/ tedy w przedwiecznośći początek / ktorego przedwiecznosć nie zna żadnego / zákłádáć chce; y przedwiecznośći dowodząc/przedwiecznosć podnośi.

tnośc ná począ-tku, są bárzo od siebie dálekie.

Ale przypátrzmy się / iáko X. Skár: przećiw temu powstáie. Naprzod zowie to glozą śmiáłą / y przydátkiem cudzołożnym / że te słowá/ná początku, do Ewánieliey obrácam: potym to zá dowod przynośi/że tu Jan święty nie mowi/ Ná początku Ewánieliey / áni ná początku Krzćićielá było słowo / y Syn Boży: ále przedwiecznie/y záwżdy/ od kąd ieno pocznieß/iuż był.

Odpowiedam ná pierwße: Náłáiáć komu/nie ieśt to właśna odpowiedź / ále lekkich ludźi/ iże grubiey nie rzeke / zábáwá. A ná dowod to mowie. Nie mowi tu Jan święty/ Ná początku Ewánieliey było słowo/ ábo Janá Krzćićielá. Ale áni ia mowie/ żeby Jan święty mowił/ ná początku Ewánieliey było słowo: á tym mniey / ná początku Janá Krzćićielá. Ale ponieważ Jan święty ták mowi: Ná początku było słowo, te słowá Ná początku, do czego się ćiągnąć / y obrácáć máią / pokazałem w pierwßym pisániu moim. Naprzod z właśnośći słowá tego Początek / y z vżywánia iego w piśmie świętym/ktore tákie ieśt/że się do tey máteriey záwße to słowo obráca / o ktorey rzecz ieśt. Náß tego przykłádow w piśmie świętym wiele. Ná początku stworzył Bog niebo y źiemię ić. mowi Moyżeß; gdźie widźiß/ że te słowá/ Ná początku, ták położone / do stworzenia się obrácáć muszą. Ták mowi Pán Jezus do vczniow: Y wy świádkámi moimi będźiećie, bośćie ze mną od początku. Y záśię. Tegom wam z początku nie powiedał, iżem z wámi był. Gdźie widźiß/iż te słowá z początku, obrácáć się muszą do tego czásu/ iáko Pan Jezus z nimi być/ ábo ich náuczáć począł. Ták Piotr święty mowi: Gdym począł mowić, przypadł ná nie Duch święty. (rozumiey ná Pogány)

Gen. 1.1.

Ioh. 15.27.

Ioh. 16. 4.

Act. 11. 15.

iáko ná nas ná początku. Gdźie widźiß/iż te słowá/ *Ná początku*, obroćić śie muśą do oney spráwy/ kiedy Duch święty przypadł był ná Apostoły; iákoby Piotr ś. rzekł / Ná początku przypádnienia ná nas Duchá świetego.

Ponieważ tedy y właśne znáczenie / y vżywánie tego słowá *początek*, ábo *ná początku*, pismá święte záwße do máteriey záwźietey obrácáią: á v Jána świetego te słowá *ná początku* położone są/ tedyć do záwźietey máteriey obrocone być muśą. A ktorać máteria przedśię wźiął Jan święty/ iáwnie vkázuie nápis tákowy/ *Ewánielia Iáná świętego*, y wßytká historia / ktora tám odpráwuie. Gdy tedy ia pokázuie/ y z znáczenia słow/ y vżywánia ich w piśmie świętym/ że śie do máteriey/ o ktorey rzecz/ obrácáć máią; á máteria te/ o ktorey rzecz v Jáná świętego / pokázuie być Ewánielia świetą/ ná co mi nic nie odpowiedźiał X. Skár: / ieśli głozuie pismo/ y przydátek cudzołożny do niego przyßywam/ iáko mi to śmie zádáwáć X. Skárgá/ vważay pobożny y rozsądny Czytelniku.

Słowá, ná początku v Iáná ś. do czego śię obrácáią.

A záśie pátrz/ co sam czyni/ ktory ták mowi / y mnie to zádawa: *Ná początku było słowo, to iest przedwiecznie, y záwżdy. Bo od kąd pocznieß, záwżdy był.* A nápisałże to Jan święty? nie nápisał. A mowiß to/ ktore pismo? żadne. A iákoż? To to przydátkiem nie bedźie/ iż to X. Skár: mowi? Ale tego X. Skár: dowodźi. Czymże? Tym/ że ták mowi? Bárzo niewielki rzeczy wielkiey bárzo/ dowod. A te słowá/ że nie znáczą / áni znáczyć mogą / przedwiecznie/ y záwżdy / odkąd iedno poczniesz/ iuż śie wyżßey pokázáło.

Ale to wywodźi niżey: Posłuchaymyż y tego. Piße tedy dáley/ zwłaßczá gdy przydáie/ *słowo było v Bogá. V Bogá wßytko wieczne iest, iáko sam Bog wieczny iest.*

V Bogá być, nie znaczy przedwiecznośći koniecznie.

Odpowiedam. Pozwalam tego/ że Bog on Oćiec náß niebieski przedwiecznym iest. Ale żeby to przedwiecznym było/ co v Bogá iest/ to żadna miárá ostáć śie nie może. Są v Bogá Aniołowie. To wedle dowodu X. Skárgi są przedwiecznemi? Ale y człowiecza/ wedle nich/ nátura Páná Jezusowá / iest v Bogá: Bá ießcze/ iáko vczą/ z Bogiem zie-

dnoczono

dnoczona w iedne osobe. To náturá człowiecza / wedle do-
wodu X. Skár: będźie przedwieczna? Nuż będą wierni v
Bogá Oycá swego: bo tego czekáią. To będą przedwie-
cznemi/wedle dowodu X. Skárgi? A wżdy X. Skárgá ták
disputuiąc / śmie glozy / śmie cudzołożne przydátki / bez
wszelkiego dowodu/mnieząwáć.

Ale dáley tego podpiera / gdy pisze. *A gdy dokłáda, słowo by-
ło Bogiem, potężnie bárzo wiecznośći słowá tego popiera. Bo Bog záwżdy
iest, á początku nie ma. Otoż tu gołymi y prostymi słowy Ian święty wie-
czność y przedwieczność Boską Christusowę vkázuie. A Moskorzowski fałsz,
y słowá, o ktorych Ian święty nie myślił, y ktorych nie nápisał, swowol-
nie przydáie.*

Ták rzeczy tey / iż syn Boży przedwieczny / dowodźi X.
Bog záwżdy iest, á początku nie ma. (Skárgá.
Słowo iest Bogiem.
Przetoż záwżdy iest, á początku nie ma, á ták przedwieczne.

Odpowiedam ná pierwszą rzecz dowodu tego. To *sło-
wo Bog*, gdy sie w tym wyrozumieniu bierze/że znáczy onego
Nawyższego Bogá / ktory iest Oycem Páná Christuso-
wym/pozwalam/że *słowo Bog*, tego znáczy/ktory záwżdy był/
y przedwiecznym iest: Lecz / gdy sie w wyrozumieniu in-
szym bierze/tedy sie to pozwolić niemoże; iáko sie nieraz po-
kazáło.

Ná wtorą rzecz dowodu tego / że słowo iest Bogiem/
pozwalam/że Pan Jezus iest Bogiem; ále ták/iáko sam te-
go vczy. Bo poniewasz sie one przyczyny / ono poświecenie
od Oycá / y posłánie ná świát / z ktorych tego Pan Jezus
sam/ iż iest synem Bożym / á ták y Bogiem / przeciw onym Ioh. 10.36.
Zydom dowodźi/ w pewny czáśie ostáły: Ztąd káżdy widźi/
że Pan Jezus / ktory iest synem Bożym / á ták y Bogiem/
z tákowych przyczyn/przedwiecznym Bogiem być niemoże

Tosz pokázuie y sámá mowá Janá świetego w tymże
mieyscu / gdy mowi / że *słowo*, ktore Bogiem zowie / *było v
Bogá*. Bo ztąd káżdy widźi / że Bog przedwieczny nie-
mogł być v Bogá. Przyczyná tego / żeby iuż inszy Bog mu-
śiał być/v ktoregoby przedwieczny był. A iesli ták/toby iuż
przed-

przedwieczny / ktoryby inszego Bogá przed sobą miał / nie był przedwiecznym / co implicat contradictionem, ut Scholæ loquuntur.

Iż v Bogá było słowo, stąd się pokázuie, iż przedwiecznym być niemoże. Tom. 1. con. gen. 2. lib. 2. cap. 8.

Ale y Origenes stáry Doktor obserwował to / że w Greckim iezyku / ktorym pisał Ian święty Ewánieliá swoię / w tey mowie / *Słowo było v Bogá*, iest ártikuł przydány do słowá Bog: á záś się w tey mowie / *słowo było Bogiem*, nie iest ártikuł przydány do słowá Bog / y ztąd Origenes zámyka / że Oćiec więtszy niżli syn / iáko to sam Bellármin przypomina / y o to go strofuie: iáko się y w pierwszym pisániu przećiw X. Sk: pokazáło.

A ták / ponieważ syná Bożego w inszym wyrozumieniu być Bogiem / y sáme vstá Páńskie / y słowá Ewánielisty świętego vkázuią / á niżeli iest Bog Oćiec iego; ztąd káżdy widźi / że z tego słowá *Bog* / gdy się o Pánu Iezuśie bierze / nie może X. Skárgá záwrzeć / że Pan Iezus iest Bogiem przedwiecznym: ale owszem z sámych vst Páńskich / ktory się z poświecenia y zposłánia ná świát / pokázuie być synem Bożym / á ták y Bogiem / rzecz się przećiwna záwiera / á to / iż nie iest przedwiecznym Bogiem.

Ioh. 10. 36.

A nárzecz sáme odpowiedźiawszy / fałsze / ktore mi zádawa / iáko ozdobki pisánia X. Skár: pusczam mimo się. Ty Czytelniku rozsadny rozeznasz / kto ná to robi / kto też nie.

Pisze dáley: *Mowi dáley, y wykłáda Pan Moskorzowski: To słowo było v Bogá ná początku, to iest, tylko Bogu wiádome, á nie ludźiom. To szczery wymysł. Bo nie wiádomośćią, ále rzeczą, y personálnym iestestwem syn Boży był wiecznie v Oycá. Iáko się z drugich słow Ewánielisty,*

1 Ioh. 1. 1.

ktore sam przećiw sobie przyniosł, pokázuie. Co było ná początku, cośmy oczymá nászemi widźieli, ná cośmy pátrzyli, y ręce się násze dotykáły, o słowie żywotá, y żywot ziáwił się nam, y widźieliśmy, y świádczymy, y opowiedamy wam żywot wieczny, ktory był v Oycá, y ziáwił się nam. Tu Ian święty Chrystusá syná Bożego, y słowo, zowie żywotem wiecznym, ktory był v Oycá, y ziáwił się, y vkazał w ćiele, ták iż nań pátrzyć y dotykáć się mogli. Ieśliż tedy żywotem wiecznym Chrystus, toć wieczny iest, y był záwżdy v Oycá, y vkazał się w ćiele. Otoż był v Oycá, nie wiádomośćią, ále iestestwem, żywotem, wiecznośćią, rzeczą sámą y personą.

Odpo-

Odpowiedam. Idźie o wyrozumienie tych słow/ *Słowo było v Bogá.* Iż przedwieczności te słowá/ *być v Bogá*, nie znáczą / toć śię iuż wyższey pokazáło; á iescze y teraz tákći pokázuie: Ten/ ktory był v Bogá / ábo był pierwey niż Bog nawyższy / ábo tedy kiedy Bog nawyższy / ábo poślędz á niżeli Bog nawyższy: czwartego nic niemász. Pierwey być nie mogł/ á niżeli Bog nawyższy: Boby Bog nawyższy muśiał być v niego / á nie on v Bogá nawyższego; co być y nie może / y iest przećiw słowom Ewánielisty świetego. Tedy nie mogł być / kiedy Bog naywyższy záraz: boby sámym Bogiem nawyższym był/ á nie v Bogá: Przetoż poślędz Bogá być muśiał: á ták nie może być przedwiecznym.

Ktemu/ gdyby Bog nawyższy nie był pierwey/ niżli ten/ ktory v niego był/ szłoby zá tym/ żeby ten/ ktory był v Bogá/ nie był v Bogá. Co implicat contradictionem, ut vulgò scholæ loquuntur. A ieśliż koniecznie potrzebá/ áby pierwey Bog był/ niżli ten / ktory był v Bogá/ tedyć z tego/ że kto był v Bogá/ przedwieczności żadna miárą dowieść śię niemoże.

Do tego/ w pierwszym pisániu nápisałem/ że to / *być v Bogá*, wystáwuie śię przećiw temu/ *być v ludźi.* Iáko tedy Pan Iezus/ gdy śię przed ludźmi okazał/ y słowem Bożym przez náukę / y Bogiem przez Boskie spráwy / był v ludźi y słowem y Bogiem: ták poki śię ludźiom nie pokazał y słowem/ y Bogiem / był ná początku v Bogá iuż y słowem y Bogiem. To X. Skárgá wymysłem zowie. Vważayże pobożny/ y rozsądny Czytelniku/ ieśli to wymysł/ ábo nie/ á to/ przypátruiąc śię temu/ co X. Skárgá przećiw mnie przynośić będźie. Naprzod mowi/ iż *nie wiádomośćią, ále rzeczą, y personálnym iestestwem syn Boży był wiecznie v Oycá.* Potym twierdźi/ że śię to pokázuie z tych słow Iáná świete(go)/ ktore przynośi/ y twierdźi / żem ia te słowá w pierwszym pisániu przećiw sobie przyniosł.

Odpowiedam. Te słowá Iáná świetego nie máią w sobie tego/ áni słowy/ iáko káżdy widźi/ kto ie czyta; áni rzeczą/ co twierdźi X. Skár: żeby wiecznie/ to iest/ iáko on rozumie/ przedwiecznie/ Syn Boży był v Oycá. Dowieść tedy X.

by X. Skárgá słowy Janá świętego rzeczy swey nie może.

A ná to / co pisze / żem ia te słowá przećiw sobie przywiodł w pierwszym pisániu / ták odpowiedam. Ná pokazánie tego / że to / *być v Bogá, á ták y iemu wiádomym* / wystáwia sie przećiw temu być v ludźi / á ták ludźiom wiádomym; przyniosłem te słowá: *Opowiádamy wam żywot wieczny, ktory był v Oycá, y obiáwiony iest nam.* Widźisz tedy / iż tu żywot wieczny / ktory był v Oycá / wystáwia sie przećiw temu / że był ludźiom obiáwiony / ábo vkazány / ábo ziáwiony / ácz w Greckim włáśnie iest obiáwiony. To tedy mieysce y obiáśnia / y vtwierdza rzecz moię. Niesłusznie tedy X. Skárgá pisze / ábym ie przywiodł przećiw sobie. A ták vważ iuż tu Czytelniku rozsadny / ieśliż to wymyslem / com ia nápisał / czyli co X. Skárgá twierdźi.

Ale ieszcze z tego mieyscá disputuie. *Christus iest żywotem wiecznym, iáko go Ian święty zowie. Toć wieczny iest, y był záwżdy, y vkazał sie w ciele.*

Odpowiedam. Abo Pan Jezus z tey przyczyny iest żywotem wiecznym / że go ma z siebie; ábo że go ma od Oycá. Jeśli z tey przyczyny / że go ma od Oycá / toć iuż káżdy widźi / że przedwiecznym być żadną miárą nie może. Sam pan
Ioh. 5. 26. Jezus iáwnie vczy / *że mu Oćiec dał żywot mieć sámemu w sobie.* A przetoż nie ma go z siebie sámego. Do tego. Kto ma żywot sam z siebie / ten mocą / ále nie od inszego wźiętą / drugim żywot wieczny dáie. Pan Jezus Christus mocą od Oycá wźiętą inszym żywot wieczny dáie: iáko sam Oycu przyznawa:
Ioh. 17. 2. *iákoś mu dał zwierzchność wszelkiego ćiáłá, áby wszytko, coś mu dał, dał im żywot wieczny.* Przetoż Pan Jezus nie ma żywotá wiecznego sam z siebie. Zkąd káżdy widźi / że dla tey przyczyny nie zowie go pismo święte żywotem wiecznym / iż żywot wieczny ma sam z siebie; ále iż go od Oycá wźiął / nam obiáwił y dowiodł / y mocy dostąpił / wedle ktorey wszytkim go wiernym czásu swego dáruie. A ták z tego / iż go zowie pismo święte żywotem wiecznym / nie może X. Skárgá tego dowieść / żeby przedwiecznym był. Do tego / y sam Pan
Ioh. 12. 50. Jezus iáwnie mowi / *Wiem, iż roskazánie iego (Oycá) żywot wieczny*

czny iest. Roskazánie Boże nam przez Páná Jezusá podáne/ zowie tu Pan Jezus sam żywotem wiecznym. A ktoś ztąd zámknie/ że to roskazánie iest przedwieczne ? Bo iesli przedwieczne/ muśielibyy ći być przedwiecznymi ludźie/ ktorym to roskazánie Bog przez Páná Jezusá podáć raczył. Co iż być nie może/ztąd káżdy widźi/że X. Skárgá z tey mowy/gdźie Pan Jezus żywotem wiecznym názwány iest/ przedwieczności iego necessariò dowieść nie może.

Ztego że Páná Iezusá zowie pismo żywotem wiecznym, przedwieczność się nie dowodźi.

Nuż przypátrz sie záwárćiu z tego dowodu. Mowi *iest żywotem wiecznym, toć przedwiecznym, y był záwżdy, y vkazał się w ciele.* Z żywotá wiecznego zámknąć sie to może/że gdźie iest/ tám końcá nie; ále to sie zámknąć niemoże/áby gdźie żywot wieczny iest/ iuż tám początku nie było. Jest w Anielech wieczny żywot; przetoś końcá niemáią: ále nie idźie ztąd/ żeby początku nie mieli. W Pánu Jezuśie/człowieczey/iáko oni mowią/ náturze/ wedle nich/ iest wieczny żywot: y przetoś końcá nie ma/ále ma początek. W wiernych będźie żywot wieczny: y przetoś końcá nie będźie/ ále początek pewnie być muśi. Otoś z żywotá wiecznego/ przedwieczność/ktora początku nie zna/ zámknąć sie nie może: ále áni to/co przydawa X. Skárgá/*vkazał się w ciele.* Bo to ztąd/ iż żywotem wiecznym názywa sie Pan Jezus/ namniey sie nie zámyka.

Ztegoż záś mieyscá ták dispVtuie. *Ieśli go przedtym, nim się ziáwił, y vkazał, nie było, to nie ziáwiony, ále znowu vczyniony, y stworzony iest. Lecz ták Ian święty nie mowi, ábyznowu vczynionym był. Przetoś przed tym być, á nim się ziáwić, muśiał.*

Odpowiedam. Tego dowodźi X. Skárgá czego dowodźić nie trzebá; á czego mu potrzebá dowodźić/ nie dowodźi. X. Skár: trzebá tego było dowieść/ że te słowá/ *v Bogá być,* ábo *słowo było v Bogá,* znáczą/być przed wieki. A X. Skár: dowodźi/ że Pan Jezus był/ niż sie ziáwił. Ale to iest pewna/że Pan Jezus był/niż sie ziáwił. A do tego iż był/ nie trzebá mu było być znowu stworzonym/ ábo vczynionym: bo iuż był. Ták Jan świety Krzćićiel był przedtym/ nim sie ziáwił ábo okazał Jzráelowi. To mu też było trzebá być

X. S. dowodźi, czego dowodźić nie trzebá; á czegoby trzebá dowieść, to miia.
Luc. 1. 80.

znowu ſtworzonym? Widźi tedy X. Skár: iáko ſą iego conſequentiae.

Piſze dáley X. Skár: *Widźićieſz ſwoie pohánbienie, y fałſze wykłádow wáſzych, pátrzćieſz y ná ſwoie głupſtwo. Powiedaćie iż ſię Syn Boży od wćielenia w żywoćie Pánieńſkim począł, y ſámemu tylko Bogu wiádomym był, á nie ludźiom: to głupie, y ſobie przećiwnie mowićie. Izali o nim niewiedźiał Anioł Gábriel, y przeczyſta mátká iego, y Iozeph, y Helżbietá, y Zácháriaſz? O mizerni ludźie. Vćiekánie od iáſnych słow Ewánieliey, w ćiemnośći was y głupſtwo głębokie prowádźi.*

Odpowiedam. Widźiałeś Czytelniku rozſądny / wykład słow tych / *być v Bogá*, odemnie z słow Jáná świętego
Triumphy X. Skárgi. wyczerpniony / widźiałeś / że rozumienie X. Skárgi żadna miára oſtáć ſię nie może: Rozſądzayże / ieśli X. Skárgá słuſznie nam pohánbienie / y fałſze wykłádow zádawa. Niáto nátym / ále ieſzcze ná náſze głupſtwo pátrzyć nam każe.

Piſze / że powiedamy / iż ſię ſyn Boży od wćielenia w żywoćie pánieńſkim począł / y ſámemu tylko Bogu był wiádomym / á nie ludźiom. A záwiera / że głupie / y ſobie przećiwnie mowimy. Bo wiedźieli o nim / iáko piſze / Anioł Gábriel / przeczyſta mátká ie° / Jozeph / Helżbietá / Zácháriaſz.

Odpowiedam. Wćielenie błędem być pokázuiemy: A iákoż mamy powiedáć / że ſię ſyn Boży od wćielenia począł? A temu nie mowimy / żeby o Pánu Jezuśie nikt zgołá niewiedźiał / iedno ſam Bog. Wiedźieli o nim / y gdy ſię począć miał / Anioł / y przeczyſtá: á potym gdy ſię począł / y Jozeph / á gdy ſię národźił / nietylko ći / ktore przypomina X.
Luc. 2. 11. Skárgá: ále y on Anioł / co do Páſterzow mowił: *Dźiś ſię wam vrodźił Zbáwićiel, ktory ieſt Chriſtus Pan, w mieśćie Dawidowym.*
Luc. 2. 26. Wiedźiał Simeon / ktory *nie miał umrzeć, áżby był oględał po-*
28. *mázáńcá Páńſkiego.* A wźiawſzy go ná rece / o nim proroko-
38. wał. Wiedźiáłá Anná Prorokini / y inſzy. Wiedźieli Mędr-
Matth. 2. 2. cy ze wſchodu słońcá / y przyſzli pokłonić mu ſię.

Ponieważ tedy w tym nam głupſtwo zádáie / czego my nigdy nie mowimy / iáko w tẏ ſam ieſt mądry / rozſądzay / pobożny / y rozſądny Czytelniku. A ieſzcze piſze / że ſobie przećiwnie mowimy. Jeśli tego nie mowimy / co ná nas wiedźie /

bźie/iáko ž mamy sobie przećiwnie mowić? To my mowimy X. Skárgo: że Pan Jezus/ poki ludźi vczyć nie pocżął swey Boskiey náuki/ y Boskimi spráwámi oney vtwierdząć miedzy nimi/ poty nie był v ludźi Słowem/ áni Bogiem: á przećie ná początku był/ y słowem/ y Bogiem/ ále v Bogá. To my mowimy/ to twierdźimy. Ieśli w tym głupstwo/ tego nas náuczył Ian święty Ewánieliśtá/ ktorego głupstwo iest v nas medrsze/ niżli wszytkich mistrzow X. Skárnawietsza mądrość. A też mowić co/ niewiedząc czego/ nie iest to sobie przećiwnie mowić. Przećiwnie sobie mowi człowiek/ gdy co raz twierdźi/ temu sie drugi raz sámże w mowie przećiwi. Coż sie ták mądremu człowiekowi X. Skárdze przytráfiá/ pokazáło sie w pierwszym pisániu/ y teráźnieyszym/ y niżey ieszcze pokaże. Nas záśie głupich ludźi/ słusznie y spráwiedliwie nie wytknie w tym X. Skárgá Bo prostey prawdy/ z prostá sie dźierżemy. Niechże nas mizernemi zowie X. Skárgá/ my sie zá sczęśliwe sadźiemy/ że tego sie dźierżemy/ co nam Pan Christus y Apostołowie iego święći podáli. Bo y sam Pan Jezus sadźił/ zá sczęśliwe Apostoły/ y vcznie swoie/ że iego náuki słucháli. A iáko nam to słusznie zádawa/ że vćiekamy od iásnych słow Ewánieliey/ ktorzy przy nich wszedy stoimy/ rozsadzay bácżny y pobożny káżdy: y zátym obacz/ ieśli w ćiemnośći/ y głupstwo/ iáko nam zádáie X. Skárgá/ przychodźimy. A sam X. Skárgá iáko mądrość wszedy pokázuie/ obaczay.

Pan Iezus iáko v Bogá był, y słowem y Bogiem.

Szczęśliwi prawdźiwie ktorzy.

Pisze dáley. *Idźie ieszcze z swoim wykłádem: A słowo było Bogiem. Bogiem, práwi, iest Christus: ále nie tymże co Oćiec, y dowodźi ták: Ieśli słowo było v Bogá, toć inszy iest, v ktorego iest, á inszy ten, ktory v niego iest. Y przetoś tymże Bogiem nawyższym być nie może: Boby był nawyższy nád nawyższego. Co on inszymi słowy ćiemniey wyraża, ále rozumienie iego, y dowod táki iest. Ná co mu odpowiedam. Inszy iest syn Boży, y słowo w persónie, inszy v Bogá, y z Bogá, ále tenże w Bostwie. Inszy Oćiec, ktory rodźi syná przedwiecznie, á inszy rodzony syn: Ale ich Bostwo iedno. Bo mowiąc Ian święty, słowo było v Bogá, záraz dokłáda, słowo było Bogiem. V Bogá być, y od Bogá rodzonym być, to persóná, á Bo-*

 giem

giem być, to ieſteſtwo, y náturá Boia. O plochoto, ná czym ſię wieſzaſz, á iáſności ſłow Ewánieliey nie przypuſzczaſz.

Odpowiedam. Wpierwſzym ſwoim záwſtydzeniu ták diſputował X. Skárgá/ *Ian ſwięty zowie ſłowo Bogiem. Przetoſz Bogiem ieſt.* Odpowiedziałem. Wyznawamy/ że Bogiem ieſt/ ále X. Skár: dowieść trzebá/ że ieſt tymże Bogiem/ co Oćiec. Bo z tego/ co záraz przydáie Jan świety/ że *ſłowo było v Bogá*, pokazałem/ że tymże Bogiem/ co Oćiec/ nie ieſt Pan Jezus: y pokazałem to w pierwſzym piſániu trzemá dowody/ z ſłow Jáná świetego wźiętymi.

Pierwſzy táki ieſt. Poniewaſz to ſłowo/ ktore ieſt Bogiem/ v Bogá było; tedyć iáwna rzecz ieſt/ że ſłowo Bogiem názwáne/ nie ieſt onym Bogiem/ v ktorego ono ſłowo było. Jnáczey/ gdźieby ono ſłowo tymże Bogiem było/ byłoby v ſiebie ſámego/ nie v onego Bogá. Co ieſt y przećiw ſłowom Ewánieliſty Jáná świetego/ y przećiw rozumowi/ iáko ſie też tego wyżſzey dotknelo.

Wtory tákowy.

O tym ſie ſłowie mowi/ że v Bogá Oycá było.

Lecz o Bogu Oycu rzec ſię nie może/ áby v Bogá był/ w tákim wyrozumieniu.

Przetoſz ſłowo nie ieſt tymże Bogiem/ ktorym ieſt Bog Oćiec.

Trzeći dowod táki. Słowo to/ o ktorym Jan świety mowi/ ieſt ſłowo Boże. Przetoſz nie może być tymże Bogiem/ ktorego ſłowem ieſt. Jnáczey/ gdyby ſłowo tymże Bogiem było/ ktore° ieſt ſłowem/ muśiałby przed Bogiem nawyżſzym/ onym Oycem/ inſzy Bog nawyżſzy być/ ktoregoby ſłowem Bog nawyżſzy on Oćiec być muśiał/ y tákby iuż nawyżſzy Bog/ nawyżſzym nie był; co być żadną miárą nie może. A przetoſz z tych dowodow gruntownie pokazał/ że Pan Jezus/ choć Bogiem ieſt/ przećie nie tymże Bogiem/ ktorym ieſt Oćiec iego. O czym też y w tym rozdźiale iuż było nieco wyżſzey.

Obaczże zátym/ iáko X. Skárgá mnie ná moie dowody odpowieda. Naprzod dowody z mieyſcá Jáná świetego názywa

názywá wykłádem. Ná co mowię / inßa iest pismo wykłádáć/inßa z niego czego dowodźić. Gdybym pisał/co te słowá/ *Słowo było v Bogá*, znácza / tobym pismo wykłádał. Gdy z tych słow dowodzę/że Pan Jezus/nie iest tymże Bogiem/ co Oćiec/ nie wykłádam ich/ ále dowod z nich biorę. Práwdá to / że czásem w dowodźie wykład náleść się może: Ale nie ex accidente, y z przypádłośći/ále z przyrodzenia rzeczy y własnośći/sądźić rzeczy potrzebá. Ci/ktorzy o rzeczách porządnie mowić y pisáć chcą / rzeczy z przyrodzenia y własnośći roznych/mießáć nie máią.

Wykłádáć pismo á dowodźić czego z pismá, rozne rzeczy.

Potym X. Skárgá pierwßy moy dowod/ná kßtałt ænigmatis, ábo zágádánia iákiego / y conclusią ábo záwárćie trzećiego dowodu mego do niego przyßywßy / położył/ á wtorego y trzećiego dowodu sámego áni się dotknął. Coć iego słowy pokázuię/ktore tákie są. *Iesli*, práwi/ *słowo było v Bogá, toć inßy iest, v ktorego iest, á inßy ten, ktory v niego iest. Y przetoß tymże Bogiem ná wyżßym być nie może. Boby był nawyżßy nád nawyżßego.* Pátrzayże iákie to recitowánie / ábo przepisánie mych dowodow. A przećie X.S. pißę/że ia to słowy ćiemniey wyrażam/ ále że moy dowod táki. Mogł był / á zgołá y powinien był X. Skár: sobie te swoie declarátie/y iásne słowá záchowáć/ y z nimi miásto mych słow nie wyieżdżáć/y tego nie pisáć/żeby dowod moy był táki: ponieważ miásto trzech mych dowodow / ieden tylko przynośi. Przypátrzże się/ Czytelniku rozsądny / y pobożny / iáko tu ná dobrym powiádáczu / iáko nąßá iest dawna przypowieść / śiłá zależy.

X. S. ináczey niż v ádwersárzá są dowody przynośi.

Náostátek mi odpowieda. *Ze inßy iest syn Boży, y słowo w personie; Inßy v Bogá y z Bogá, ále tenże w áostwie. Inßy Oćiec ktory rodźi syná, y słowo przedwieczne, Inßy rodzony syn. Ale ich Bostwo iedno.*

Odpowiedam. Jesli inßy iest syn Boży/y słowo w personie; inßy v Bogá / y z Bogá: inßy rodzący Oćiec / inßy rodzony syn / iáko sam X. Skár: vczy / tedyć żadną miárą nie może być tymże y iednym Bogiem / syn / ktory iest Oćiec. Pokázuię to / że osobá káżda ma swoię istność / ábo ráczey istnością iest / inductione omnium personarum, ábo przykłády wßytkich inßych/ile ich iest/ osob. Są osobámi Aniołowie

Boży/

Boży/y dobrzy/y źli; są osobami ludźie. Jle osob Anielskich/ tyle istności ich: ile osob człowieczych/ tyle istności ich. Przetoż ile też osob Boskich ostanowią / tyle istności ostanowić muszą.

Ale rzeką / że wielka rozność miedzy Bogiem / y stworzeniem: y miedzy osobami boskimi/ á miedzy osobami/ ktore boskie nie są.

Odpowiedam. O rozności stworzyćielá y stworzenia/ tu teraz nie mowimy; áni o tym / że względem zacności persona ábo osobá Boska wyższa iest dáleko / á niżeli insze osoby: ále teraz o tym rzecz iest / iesli tá iest nátura persony / iż oná istnośćią iest / ábo nie. Tego ia tymi przykłády dowodzę / iż táż iest nátura istności y osoby. X. Skár: chceli mię ztego zeprzeć/ma mię zeprzeć z obiáwienia Boskiego / ktoreby pokazáło / że tá wola Boża / we wszytkich rzeczách stworzonych wyrażona/ w Bogu sámym rożna iest/ że iego osobá nie iest istnośćią. Prostym powieśćiom ludźi tych/ ktorzy tylko ludźmi są / wierzyć/ przećiw ták wielu świádectwom / od Bogá w przyrodzeniu zrządzonym/ zgołá żaden nie może / kto ieno rozum ma. Bo zátym idźie / iesli osobá Boska nie iest istnośćią/ to nie iest rzeczą przez sie stoiącą/ y bedącą; co sprosna y pomyślić.

Jstność, ktorą napierwszą zową, y osobá, iednoż iest.

Co áby sie pokazáło iáśniey/ ten ieszcze dowod przynoszę. Osobá Boska káżda zosobná / ábo sáma istnośćią/ ábo własnośćią/ ábo przypádłośćią/ábo skutkiem/ być musi/ ábo niczym; szoste° nic niemász. Niczym że nie iest / to náder iáwna. Skutkiem istności / że być nie może/ ich wyznánie tego broni: Bo istność Boska wedle nich nie rodźi. A gdyby osobá Boska skutkiem istności Boskiey byłá; tedyby nie tylko syn/ ále też y Oćiec vrodzony być muśiał. Przypádłośćią też niemoże być/ dla nátury y własności przypádłośći/ ktora iest odmienność. Własnośćią też/że nie iest/ ztąd pokázuie sie/że własnośći przyrodzone iedná drugiey w istnośći nie rodźi; á osobá Boska iedná druga w istnośći wedle nich rodźi. Acz Lombardus pokázuie / że własnośćiámi są osoby; Ale y sam z tych mieszánin/ ktorych tám záżywa / że persony

lib. 1. dist. 33. § Cumq; de simplicitate Deitatis.

persony są własnośćią/ ápotym własnośći istnośćią / wyplesć sie nie może. Czego tu nie przynosze ná ten czás: bo do rzeczy nie należy.

A ták ponieważ/ áni niczym/ áni skutkiem/ áni przypádłośćią/ áni własnośćią istnośći nie iest osobá Boska; zostawa to/ iż osobá Boska/ istnośćią iest Boską. A iesliż ták/ gdy X. Skárgá pozwala/ że iest inszy syn/ y słowo/ w personie ábo osobą: pozwolić y tego mu przydźie koniecznie/ że y Bostwem/ ábo istnośćią rożnym iest syn od Oycá/ á ták nie tymże Bogiem/ co Oćiec.

Lombardus vczy, że osoby własnośćiámi, á własnośći, istnośćią, w mieyscu náznáczonym. Skąd się zámyka znáuki ich, że osoby są istnośćią.

Do tego/ to/ co v Bogá/ y z Bogá/ iáko X. Skárgá mowi/ rożne iest od sámego Bogá. Pan Jezus słowo/ iest v Bogá/ y z Bogá/ iáko X. Skárgá mowi. Przetoż rożny iest od sámego Bogá.

Potrzećie mowi X. Skár: że *Oćiec rodźi: Syn rodzony.* Jeśli Oćiec rodźi/ á syn nie rodźi: Jeśli Oćiec nie rodzony/ á syn vrodzony: Jáko rodzący z nierodzącym/ vrodzony z nierodzonym/ y iednym/ y tymże Bogiem być może? Proszę vważay / ktory ieno rozum masz/ á obacz iáka to Theologia/ ktora ták przećiwne rzeczy / w onym nadoskonálszym ze wszytkich miar sámym Bogu/ y istnośći iego / stánowi.

Vrodźony y nie urodzony, być iednym y tymże Bogiem nie može.

A tu obaczyłeś / że Ewánielia Jáná świetego/ Páná Jezusá / rożnego nam/ od onego Bogá/ v ktorego był Pan Jezus słowo/ pokázuie. A X. Skárgá Páná Jezusá/ nam zá tego Bogá / v ktorego był Pan Jezus/ podtykáiąc/ ztákim bespieczeństwem wykrzyka: *O płochoto, ná czym się wieszasz, á iásnośći słow Ewánieliey świętey nie przypuszczasz.* Sam sny swoie/ á wymysły ludzkie / przećiw Ewánieliey iásnym słowom przynosząc/ swoie sny/ y wymysły inszych / iásnośćią słow Ewánieliey názywa.

Dáley pisze. *Pocżwarte, wnośi ono o dwu Bogách Pogáństwo, ná co więcey śmiechu, niżli obmowy potrzebá tć.* A pisze/ *że niżey głupstwo, y ślepotá ich się odkryie.*

Odpowiedam. Pogáństwo v X. Skárgi że mamy Bogá Oycá / Bogiem nászym / y syná Bożego / pánem y Bogiem swym / wedle wszytkiego pismá nowego przymierza.

Pogáństwem ſądźi X.S. mieć Bogá, zá Bogá Oycá páná nászego Iezuſá Chriſtuſá, á Páná Iezuſá Syná iego, mieć zá Páná y Bogá nászego.

Jeſliż to pogáńſtwo / to Ewánielia / ktora żnioſłá pogáńſtwo / pogáńſtwem wedle X. Skárgi bedźie. Bo tá / tego Bogá Oycá / y Syná iego / á ták Bogá / znáć vczy. A że śmiechem v X. Skárgi / nie trzebá ſie dźiwowáć / że śmiechem v niego ieſt / czego Ewánielia Páná Chriſtuſowá vczy / ktorey ſie on bárzo w wielu rzeczách iáwnie przećiwi. Ale iż niżey / o tym głupſtwie / y ślepoćie nászey / iáko piſze / chce mowić / niżey ſie też záchowam / zá pomocą Páńſką / ná ták mądrego oſtrowidzá.

Dáley piſze. *Smie ieſzcze P. M. prawdę Ewánieliey wywrácáć, ktora mowi, przez słowo, y Syná Bożego wszytko ſtworzono, ábo vczyniono. Zna Ian święty Chriſtuſá zá ſtworzyćielá świátá, á P. M. ſtworzeniem go czyni. Czymże to ták iáſne słowo, y prawdę Ewánieliſty obálić chce? Tym, iż nie mowi, wszytko przezeń ſtworzono, ále przezeń wszytko vczyniono. Słomą mur mocny obala. O rozumie.*

Odpowiedam. X. Skár: w pierwszym ſwoim záwſtydzeniu / te słowá Jáná świetego / *Przez słowo wszytko ſię ſstáło, co ſię ſstáło,* ták przywiodł: *Przez Słowo wszytko ſtworzono, co ieſt ſtworzono.* A z tych słow / od ſiebie v Jáná świetego odmienionych / dowod przynośił. Odpowiedźiałem / że v Jáná świetego nie nápiſano / że przez słowo wszytko ſtworzono / ále *ſię ſstáło,* y nie / co ieſt ſtworzono / ále *co ſię ſstáło.* Pokazałem roznicę miedzy ſtworzeniem / á czynieniem: A przetoſz / że nie záraz z czynienia / ábo ſtánia ſie / ſtworzenie zámknąć może / wywiodłem. A X. Skár: co ná to? *O rozumie,* pry / *słomą mur mocny obala.* Bá nie tedy / vkázáć było / że v Jáná świeteº ták nápiſano / iáko przywodźićie X. Skárgo. Do tego / że z czynienia / zámknąć ſie záwſze ſtworzenie może. Ale miáſto tego / áż wykrzyki. *O rozumie.*

X.S. miáſto odpowiedźi, tryumphy ſtroi.

Co ſie záś tego tycze / ieſli ſyn Boży ſtworzyćielem / ábo ſtworzeniem / to ſie vkázáło z rozwiązánia dowodow X. Skárgi w tym mieyſcu / czego ſie X. Skárgá áni pálcem tknął / y to niemniey vkázáło ſie / że Jan święty nigdźiey / y żadne piſmo / ſtworzyćielem niebá y źiemie nie zna Páná Jezuſá.

Ale piſze dáley. *A záſz to ná tym mieyſcu nie iedno, ſtworzenie, y*

czynienie

czynienie, czego y indziey w piśmie świętym pełno, pátrz ná pierwszy y wtory rozdźiał Genes.

Odpowiedam. Choćby stworzenie/y czynienie iednoż w tym mieyscu znáczyło/przećie przywodząc pismo święte nie godźiło sie X. Skárdze słow odmieniáć. A do tego / nie pozwalam/áby tu czynienie/stworzenie stáre znáczyło/ ábo iedno to oboie ná tym mieyscu być miáło.

Co sie mieyscá z Genesim dotycze/to nic do rzeczy nienależy. Bo sie nie o tym mowi/ieśliż czynienie może kiedy znáczyć stworzenie: coby mieyscá ex Genesi pokázáć mogły; ále o tym tu rzecz / ieśliż to czynienie/v Jáná świętego znáczy stáre stworzenie.

Ale pisze dáley. *Izali Apostoł nie mowi: Wszytko przezeń stworzono iest.*

Odpowiedam. Mowi / ále to stworzenie / o nowym stworzeniu rozumie / iáko sie pokazáło pierwey/y niżey pokaże/gdy sie ná to mieysce odpowiedáć będźie.

Pisze dáley X. Skárgá / o czynieniu / y stworzeniu; co iest przećiw niemu sámemu/ ku okazániu tego/ że z czynienia/stworzenie zámknąć sie prosto/y zgołá/ábo koniecznie/ ábo necessariò nie może: com ia w pisániu moim vkazał zwłaszczá Páńskiey dostátecznie.

Pisze dáley. *Nákoniec, gdy mowi Ewánielistá, Wszytko się przez słowo sstáło, y świát się przezeń sstał. P. M. ná sámę Ewánielią to obráca. Wszytko się, práwi, przez Christusá sstáło, to tylo, co do Ewánieliey służy. To szczyra omylność.*

Odpowiedam. Nie mowi ták Ewánielistá: *Wszytkie się rzeczy przezeń sstáły, y świát przezeń vczynion.* Ale ták mowi Ewánielistá. *Wszytkie się rzeczy przezeń sstáły, á bez niego nic się nie sstáło, co się sstáło.* á to w trzećim wierszu. Záśie áż w dźiesiąty wierszu ták mowi Ewánielistá/ *Ná świećie był, á świát przezeń vczynion, á świát go nie poznał.* A czemuż X. Skárgá miesza/y wkupę zmátwa / co ták rozno Ewánielistá położył? Czemu ták okeszono kłádźie / bez tych mow / ktore do mieysc od X. Skárgi przywiedźionych/Ewánielistá przydał? Dla tego/ áby ie wkupę zgmátwawszy / y okaszone przywiodszy / wła-

śie ich wyrozumienie záćmił/ á ták wody ná swoy młyn nákierował. Nie tedy. Pokázáło śie w przeszłym pisániu przećiw X. Skárdze/ że te wszytki rzeczy/ do pewnych wszytkich rzeczy/ obrácáć śie máią. Bo z przykłádow/ ktore śie przyniosły ná to/ wywiodło śie/ że zwyczay iest pismá świetego/ gdy o wszytkich rzeczách mowi / że do tych wszytkich rzeczy to obráca/ o ktorych rzecz iest. A iż tu Ian święty mowi o spráwách do Ewánieliey należących; przetoż te wszytkie rzeczy do tych sie obráca.

Coż ná to X. Skárgá/ *To, práwi/ ßczera omylność. Bo mowi Ian święty, świát przezeń ſtał śię.*

Ale śie pokazáło/ że tu ták mowi naprzod Ian święty/ *Ná świecie był:* potym/ *y świát przezeń vczynion.* A przetoż w tych słowiech *świát* nieznáczy niebá y źiemie. Bo kiedyby znáczył/ tedyby to szło zá tym/ że Pan Iezus był ná świećie/ kiedy ieszcze świát nie był vczynion / to iest / gdy ieszcze świátá nie było. Co iż iest własna contradictio, ztąd widźieć śie może/ że tu v Jana świetego znáczyć nie może *świát*, niebá y źiemie: A ták/ że też słowá/ *świát przezeń vczyniony*, niemogą onych wykłádáć/ *wßytkie śię rzeczy przezeń ſtáły*, ták iáko X. S. chce.

Swiát nie záwße niebá y źiemie znáczy.

Potym pisze/ że *Ewánielia nigdy śię świátem nie zowie.*

Odpowiedam. A ktoż z nászych kiedy Ewánielia świátem názwał/ ktora śie świátu we wszytkim przećiwi.

Jeszcze mowi/ *świát w sobie wßytko zámyka.*

Odpowiedam. Kiedy śie przez świát / y niebo y źiemiá rozumie / pozwalam/ że wszytkie rzeczy /ále stworzone tylko/ zámyká. Ale gdy świát nie znáczy niebá y źiemie / czego przykłádow w pismie świetym niemáło (y tu w tym mieyscu Janá świetego/ *świát go nie poznał*, káżdy widźieć może/ że niebá y źiemie znáczyć nie może) tedy nie pozwalam/ áby wszytkie rzeczy stworzone znáczył / ále pospolićie ludźi świeckie znáczy: ácz y insze znáczenia tego słowká są w pismie świetym/ co śie nieraz od nászych/ y odemnie pokazáło/ w pierwszym pisániu przećiw X. Skárdze.

Jeszcze pisze: *Y Apoſtoł dokłáda, iż przez Chriſtuſá wßytko ſtworzono ná niebie, y ná źiemi, widome, y niewidome.*

Odpo-

Odpowiedam. Te rzeczy / *ktore ná niebie, y ná źiemi,* mowi Apostoł. To nie niebo y źiemie: te rzeczy / ktore są ná niebie / y ná źiemi stworzył w Pánu Christuśie Bog / widome y niewidome; iáko też niżey mowi Apostoł / że wszytkie rzeczy y ná niebie y ná źiemi poiednał przez Christusá. Iáko też do Ephеskich pisze / że *w Christusie Bog wszytkie rzeczy, y ná niebie, y ná źiemi, w kupę zebrał.* Z ktorych mow pokázuie sie / że wszytkie rzeczy ná niebie y ná źiemi / nie znaczą niebá y źiemie. Lecz iż o tym mieyscu Apostolskim szerzey sie pisało w pierwszym pisániu / y pokazało / iże to mieysce námniey X. Skárgi rzeczy nie wspiera / tu sie z tym nierośćiągam; á zwłaszczá że iescze niżey o tym bedźie w tymże rozdźiale.

Wszytkie rzeczy ná niebie y ná źiemi, nie mogą znáczyć nie bá y źiemie. Colos. 1. 20. Ephes. 1. 10.

Pisze dáley X. Skár: *Gdźież tu wászá prawdá Ariáni?*

Odpowiedam. W tym / że sie cálego pismá / y sznuru iego trzymamy / mieysc trudnych wyrozumienia / z iásnych dochodźiemy / á że vrwánemi kaśki z pismá świetego / y ztąd y zowąd / sznurowi wszytkiego pismá świetego gwałtu czynić żadnego miáry niechcemy. W tymći nászá prawdá.

W czym nászá prawdá.

Pisze dáley. *Gdźież tu iedná kroplá pismá świętego w tych wászych wykłádách?*

Odpowiedam. Wszytko pismo. Bo z pismá świetego dowody swe bierzemy; ieśli też co wykłádamy / z pismá świetego wykłádow dowodźimy; ieśli czego z pismá świetego dowieść nie możemy / ábo z ráciy gruntownych / to też mamy zá rzecz niepewną: A przetoż wagi tá v nas tyle miewa / ile dowodu przy niey baczymy.

Pisze dáley. *Zadney cżći v was pismo święte nie ma; ná text świętey Ewánieliey iásnieyszy niż słońce, ćiemność wymysłow swoich kłádźiećie.*

Odpowiedam. Náukę Páná Christusowę / y wszytkie pismá świete ták sobie ważymy / że ią mamy zá głos Páná Christusow / y zá mowę onego naywyższego Bogá / y do tego wszytkich wiedźiemy / y sámego X. Skárge / áby sie sámego pismá świetego / iáko wyrokow Bożych / trzymał / ktore nád zdrowie / y żywot / y cześć własną swoie przekłádamy. Rozeznayże báczny Czytelniku / iáko nam słusznie to X.

Skárgá zádawa / że w żadney częći pismá świętego nie mamy: A ten ieszcze zádawa / ktory sam się pismem świętym nie contentuie / ále do niego / ábo ráczey ná mieysce iego / swego sędźiego / y swe tráditie wtrácić vsiluie. Słow záśię náuki Páná Chrystusowey / y Ewánieliey iego świętey ták się trzymamy / że z nich sámych / wszytkie wymysły ludzkie / ná zácmienie ich przynieśione / zrażamy. Więc / że się tym ćiemnośćiom szyrzyć / ile w nas iest / nie dopuszczamy / dla tego tákie przymowki od X. Skár: (iáko słusznie / rozeznay báczny Czytelniku) odnośimy.

Pisze dáley. *Ze się iáwnie z Ewánieliey náśmiewaćie, iáwnie ią potwarzaćie, gdy ná słowá w texćie proste, y iásne, tákie plotki, y falsze, niewiernośći y pogáństwá pełne, z tákiemi wykłády wnośićie.*

Odpowiedam. Otoż masz rozmowę porządną X. S: My Ewánielią nád wszytko wynośimy / iáko głos Páná Chrystusow / y Boży. A X. Skár: pisze o nas / że się z niey náśmiewamy: ktory sam o Ewánieliey twierdźi / że nas sądźić nie może / ále trzebá inszego sędźiego. A iesli ták / toć to poydźie / że ten nád Ewánielią sędźią / wietszą powagę mieć muśi w rzeczy sámey. My się sámey Ewánieliey trzymamy / gotowi będąc / z niey káżdemu się dáć náuczyć / czegobyśmy nie rozumieli. A X. Skár: pisze / że ią potwarzamy / y ná słowá proste y iásne / falsze y plotki / niewiernośći y Pogáństwá pełne kłádźiemy / y wnośimy. A sam / gdy Pan Jezus zeznawa / że *áni syn niewie* o dniu sądnym / przećie mowi / że wie syn: á z inszemi mowámi Páńskiemi iáko się obchodźi / w pierwszym pisániu nie raz się pokazáło / y tu pokázuie. Bo gdźie Pan mowi: *Oćiec dał mieć żywot Synowi sámemu w sobie*, tu X. Skárgá pisze / że *Oćiec dał mieć Synowi żywot sam z śiebie.* Vwáżże / y rozeznay / iáko się X. Skár: tu słusznie y spráwiedliwie obchodźi z námi.

w Rozdźiale. 3. Części 2. pag. 93. y w dálszych

Mar. 13. 32. X. S. iáko się obchodźi z pismem ś.

Ale też nam káże powiedźieć / *násze wykłády iáką się powagą wspieráią?*

Odpowiedam. A zá nie widźi / że z pismá świętego násze dowody bierzemy; ále y wykłády / iesli iákie przynośiemy / że ie ztámtąd vtwierdzamy. A máłoż powagi ma pismo święte; V

te? V nas niemáß nic wietßego: od czego / by mogł X. Skár:/ radby nas odwiodł. Bo dla tego / swego sedźiego nam podtyká / ná mieysce pismá świetego / ábyśmy pismá świetego odstapiwßy / do iego sedźiego poßli. Ale dármo w tym prácuie / mam nádźieie w Pánu.

Wykłády náße czym się wspieráią.

Pytazáś z osobná mnie sámego. *Mamli táka* authoritatem, *táka mistrzowska cáthedre, ták obiáwiona, y cudy vmocniona z niebá madrość, ábym sam, wymyśłem swoim własnym, prawie iáko inßy Ewángelistá, przećiw Ianowi świętemu táki wykład swoy przynośił? y kto mi tákiego błażeństwá y plotek pomaga? ktory Doktor? ktore* Concilium? *ktory wßytkiego Chrześćiáństwá narod? ktory kośćioł ták to rozumiał? Ten, ktory nietylo o wierze Chrześćiáńskiey niewie, ále y przyrodzony rozum vtráćił.*

Odpowiedam Jego Mśći. Pyta / co mam zá authoritatem, iż przynoße iáko piße / swoy wymyśl / przećiw Janowi świetemu / iáko / práwi / inßy Ewánielistá. Nie przyniosłem przećiw Janowi świetemu żadnego wykładu / áni przynoße / záchowa mie tego Pan Bog; á pogotowiu / żebym iáko inßy Ewánielistá miał co czynić przećiw niemu. Nie dowiodł tego X. Skárgá ná mie / y nigdy / vfam Pánu memu / nie dowiedźie. A ty pobożny y rozsadny Czytelniku vwaß: co sedźia spráwiedliwy przećie osadźi: mali sie ták X. Skárgá zemna obchodźić. Jeśli rozumienie moie Ewánieliey Janá świetego nie iest własne / niech kto pokaże / rad sie dam náuczyć. Pokrzyki X. Skárgi y iego odpráwá / od własney odpowiedźi dáleko rozna / do tad tego mnie nie vkazáły / ále y żadnemu / tußę / bácznemu nie vkaża.

A ná te powage / ktorey sie v mnie domaga X. Skárgá / odpowiedam / że przećiw prawdźie nie mam żadney / ále zá prawda mam zá rowno powage z káżdym. Czego te dowody przynoße. Rowno mie z káżdym człowiekiem do zbáwienia Bog / on Oćiec namiłośierniey ßy / przez syná swego namilßego / á Páná y Bogá moiego / wezwał: rowno z káżdym do drogi zbáwienia wiecznego przypuśćił: rowno Oycowska swoie miłość / ku mnie / we krwi Syná swego nadrożßey wyświádczył / y ku nádźiciey żywey przez wzbudzenie od

nie od vmárłych / y wywyższenie iego chwalebne odrodźił: rowno mi ze wszytkiemi / pismo świete zá iedno monumentum, y vpominek tego wszytkiego / ták wielkiey łáski / y chwały swey / y poćiechy nászey / przez wierne sługi swoie / Apostoły Syná swego namilszego / zostáwił. Przetosz rowno do tego / że wszytkiemi / y z káżdym człowiekiem należe. A dla tegoż / iáko káżdego słucháć / by náliższego powinienem / ktory mi co z pismá świetego przynośi / o tey zbáwienney prawdźie; ták / by wszyscy Doktorowie / by wszytkie Concilia / by wszytkie narody / by wszytkie kośćioły / co przećiw náuce Páná Christusowey mnie podtykáły / nie powinienem ich słucháć. Wietsza powagá iest Aniołá z niebá zstepuiącego / á niż Doktorow / Conciliy / á niż narodow; á przećie Apostoł nie każe go słucháć / kiedyby inszego co nád to przynośić miał / co nam opowiádáli Apostołowie. A náwet / y siebie sámego / Apostoł / zákázuie słucháć / gdźieby był co / imo to / co opowiedał / vczyć miał. A iednego Apostołá Páńskiego wietsza iest powagá / niż świátá wszytkiego: Bo Apostoł iest náuczyćielem wszytkiego świátá od Páná postánowiony. Do tego / nie zástąpi mie świát wszytek ná sądźie Páńskim / á pogotowiu áni Doktor żaden / áni Concilium, áni kośćioł nawietszemi tytuły wystáwiony / áni narod żaden. A przetosz mnie tego potrzebá / ábym sie z vst Páná tego wywiádował / ktory mie sądźić ma / iáko mam vyść strásznego sądu iego. A vsty Páńskiemi są / o ktorych Pan powiedźiał / *Kto was słucha, mnie słucha*, to iest / sámi Apostołowie Páńscy.

A ná te záś Cáthedry odpowiedam. Iużby tych strászydł / y ćieniow ná ptáki / czás poniecháć X. Skárdze. Bo názbyt iuż v wszytkich spowszedniáły.

Ná błazeństwo / plotki / ktore mi przyczyta / y insze temu ptászkowi zwyczáyne śpiewánia / náleśćibym ia też tákie odpowiedźi / ktoremibym mogł X. Skárdze to obfitą miárką odmierzyć. Ale pisząc o náuce Páná Christusowey / á czynić / czego Pan Christus zákazał / á coż może być nieprzystoynieyszego? A zákazał Pan Iezus oddáwáć złym zá złe.

Gal. 1. 8. Wietsza powagá Apostolska, niż wszytkiego świátá, y niż wszytkich Conciliy y Doktorow.

Vst Páńskich tylko słucháć trzebá, á vstá Páńskie są Prorocy y Apostołowie.

O náuce Páńskiey pisáć, á czynić co przećiw tey náuce, wielka nieprzystoyność.

Ná

Ná insze łáiánia X. Skár: odpowiedáć / szkodá czásu tym trawić. Przetosz do rzeczy.

Pisząc dáley/concluduie. *To tedy iest napierwsze, y nagłebsze, swiádectwo z Ewánieliey Ianá świetego, ktore Ariánskie zamki, y brany piekielne obala, á wyznáwáć nam, y wierzyć każe: iż Christus nász przedwieczny, y bez początku, Bog iest, y był záwżdy, y niżli się z przeczystey pánny národził.*

Odpowiedam. Jeśli to napierwsze / y nagłebsze świádectwo z Ewánieliey Ianá świetego v X. Skárgi/ ná oobronę rzeczy iego/á w tym świádectwie nigdźiey tego nie máß/áby Pan Christus przedwiecznym był/y bez początku Bogiem / owszem rzecz przeciwna. (Bo gdy ná początku był / tedyć nie przed wieki: y gdy ná początku był v Bogá/ tedyć ma początek/ iákokolwiek te rzecz vważáć chcesz / iáko sie wyższey pokazálo.) Ztad możesz iuż łatwie obaczyć/ieśliż te prawde / ktorą my wyznawamy/á X. Skárgá io Ariánskimi zamkámi/y branámi piekielnemi zowie/ obala Jan świety; y iáko z inszych mieysc potężnie/ktore wedle X. S./ áni napierwszemi/ áni nagłebszemi są/ do vtwierdzenia rzeczy iego/rzeczy swey X. Skár: dowodźić bedźie. X. S. z tego, co namocniey-szym sądźi przeciw ádwersarzom, rzeczy swey dowieść niemogł 2.

Postepuiac záś do inszych świádectw X. Skárgá/ to przynośi. *Zaden nie wstąpił do niebá, ieno ten, ktory zstąpił z niebá, Syn człowieczy, ktory w niebie iest.* Rzáwiera z niego. *Otoż Syn Boży był w niebie pierwey, niżli ná źiemię wstąpił w żywot Pánny Máriey.* A tu zátym do wykrzykow swoich sie vdawa.

Odpowiedam. Niemász tego w tym mieyscu / co X. Skárgá pisze/y z niego záwrzeć chce. Bo gdźiesz tu nápisano / że Syn Boży pierwey w niebie był/niżli ná źiemię zstąpił w żywot Pánny Máriey? Niemász tu o tym/ y we wszytkim piśmie/y słowká. Ale wtym piśmie iáśnie/źrzetelnie nápisano/o synu człowieczym / że wstąpił do niebá / że zstąpił z niebá/że był w niebie. Bo słowo Greckie ὢν, w tym mieyscu/może/ *y iest* / *y był* / przetłumáczone być. *Syn człowiecży*, tu mowię subjectum, y fundáment tey wszytkiey mowy. Przetosz iáko iest o Synu człowieczym / ták sie do syná człowieczego tylko obrácáć musi: A ták nie do inszego przed nim/ iáko Mowę o Synu człowieczym trudno do tego przenośić, ktory synem człowiecżym nie iest.

iáko X. Skárgá duma. A ieśliż temu ádwersárze niewierzą/ ćedyć pismu nie wierzą / ktore to synowi człowieczę"/ á nie inszemu przed nim/przypisuie. A koniecznieć temu synowi człowieczemu/ktory miał nam świádczyć o niebieskich rzeczách/trzebáie było rzeczywiście sámemu y widźieć / y słyszeć/á ták w niebie być pierwey/ niż nam rzeczy niebieskie opowiedźiał / y te też prerogátiwe przed wszytkiemi posłánnicámi Bożymi naosobliwiey ná osobie swey odnieść.

Wykrzyki x. Skárgi imo śię puszczam.

3. Potym mieysce przynośi. *Ten, co z gory przyszedł, nád wszytkimi iest, á kto z ziemie, z ziemie iest. y o ziemi* (v Jana 6. iest/ z ziemie) *mowi: ktory z niebá przyszedł, nád wszytkiemi iest:* A ták záwiera. *Otoś Pan Iezus z niebá przyszedł, y nádewszytkie iest, á iákoś go przed tym, niźli ná ziemię zstąpił, nie było?*

Odpowiedam. Przyznawam / że Pan Jezus z niebá przyszedł / ále syn człowieczy/ iáko wyższey było: przyznawam/ że nád wszytkiemi iest: przyznawam / że był przed tym/niźli z niebá zstąpił. Poniewaź wyższey było/że był do niego wstąpił pierwey. Ale nie tego miał dowodźić X. S.: co my nie tylko przypuszczamy/ ále y wyznawamy: ále tego dowieść miał / że Pan Jezus iest Bogiem przedwiecznym/ czego my nie pozwalamy/y ná co śię X. Skárgá záwźiął. Ale trudno z motyká ná słońce: trudno prawdá niebieską/ ćieniow od ludźi postáwionych y wymyślonych dowieść.

Co Pánu Iezusowi Názáráńskiemu należy, z tego dowieść śię Przedwieczny nie może.

4. Dáley przywodźi mowę Páńską. *Zstąpiłem z niebá, nie ábym czynił wolą swą, ále wolą tego, ktory mię posłał.* A niżey/ *Iam iest chlebem, ktorym z niebá zstąpił.* A káże nam szemráć z Káphárnáity. *Izali nie to iest syn Iosephow? etc.* A támże do nas mowi. *Coż wam ná tę niewierność odpowie Syn Boży przedwieczny? Nie szemrzyćie, nie może nikt do mnie przyść, ieśliby go Oćiec, ktory mię posłał, nie poćiągnął: Iákoby rzekł, Ariánom tym: Nie z Bogáćie, wiáry nie maćie, słowom moim nie wierzyćie, iżem w niebie przed wieki był, y z támtąd w żywot mátki mey wstąpiłem, etc.*

Odpowiedam. Ani w tych słowiech /*Zstąpiłem z niebá etc.* áni w tych / *Iam iest chleb, ktorym z niebá zstąpił*, pokázuie śię/co X. Skárgá záwiera/ żeby tu słowá páńskie były/ iżem w niebie

bie był przed wieki/y ztámtądem w żywot mátki wey wstą- pił; y owszem rzecz przećiwna. Bo tu Pan chlebem śię zo- wie/ktory z niebá zstąpił; á ták to zstąpienie z niebá/ o kto- rym tu Pan mowi/do tego chlebá należy. A przez ten chleb/ iáko Pan rozumie to / co ludźiom od Bogá przyniosł / ták tez y ćiáło swoie/w tym mieyscu/ gdy mowi: *Chleb, ktory ia dam, ćiáło moie iest,ktore ia dam zá żywot świátá.* Stąd baczysz iáwnie/ że śię to zstąpienie z niebá do ćiáłá Páńskiego/á ták do syná człowieczego/obráca. Ale y że wszytkiego rozdźiału tego szostego / to rzecz náder iáwna/ że to zstąpienie z niebá/do ćiáłá swego / á ták do syná człowieczego obráca sam Pan Jezus. Y ná początku rozdźiału iáwnie mowi do tłumu/że *pokarm trwáiący do żywotá wiecznego da syn człowieczy; á że tego zá- pieczętował Oćiec on Bog.* Jeśliż tedy pokarm wieczny dáć syn człowieczy ma/ dla tego/iż go Oćiec on Bog (ná to) zápie- czętował/to iest/náznáczył/y postánowił; káżdy widźi/ że y tá mowá o tym pokármie / ábo chlebie/ y tá spráwá o dániu iego/iáko sámemu tylko synowi człowieczemu należy / ták y to zstąpienie z niebá;poniewaz śię tym chlebem/ábo pokár- mem syn człowieczy názywa. Przetoż my słowom Páń- skim wierząc / nie vsłuchamy X.Skár: ábyśmy przećiw sło- wom Páńskim z Kápharnáity szemráć mieli. Wierzymy/że Pan Jezus człowiek z niebá zstąpił: X. Skárdze/ktory te- mu nie wierzy / z Kápharnáity przydźie szemráć. *Iákoż z niebá zstąpić miał, ktory synem człowieczym był?* y do X. Skárgi y iego towárzyszow/ to wszytko należy/ co on tu ná nas obráca. Bo my/ po prostu słow Páńskich iáwnych dźierżąc śię/onym wierzymy:á X.Skárgá słowom Páńskim niewie- rząc zupełnie/coś sobie wiecey do nich przyszyć chce/ á to ie- szcze/czego w nich niemász. Ioh. 6.51. v 27.

A pátrz/iáko X.Skár: dispútuie. Miał vkázáć/że Pan Jezus iest Bog przedwieczny: á on mieysce przywiodł/ że Pan Jezus z niebá zstąpił/ áby czynił/ nie wolą swoie/ále wolą / ktory go posłał : ktore mieysce ná głowę poráża o- mylne mniemánie iego. Bo on Bog przedwieczny wolą swą wykonywa/y to czyni/co mu śię podoba. A Pan Jezus Swiádectwo od X.S.przywie

 iáwnie/

iáwnie mowi/że z niebá zſtąpił/ áby czynił nie ſwoie wolą/ ále onego Bogá / ktory go poſłał. Przeto Pan Jezus/ nie ieſt przedwiecznym onym Bogiem.

dźiwne, znośi rozumienie X. S: náſze vtwierdzą.

Ktemu y drugie mieyſce toż czyni. Bo Pan Jezus ieſt chlebem / ktory z niebá zſtąpił. Bog przedwieczny nie ieſt chlebem / ktory z niebá zſtąpił. Przetoż Pan Jezus nie ieſt onym Bogiem przedwiecznym. Pátrzże / iáko zá námi záwſze mieyſcá przywodźi X. Skárgá. Skąd obacz / że náſze wyznánie z piſmá wypłynęło: Bo ie piſmo wſzędy vtwierdza. X. Skárgi iż nigdźiey piſmo nie wſpiera / ztąd obacz / że iego wyznánie ieſt ludzkim wymyſłem: A iż go prawdą bronić nie może / przetoż go wykrzyki / y złymi słowy obronić chce.

5. Dáley piſze. *Y one słowá Páńſkie, tych Ariánow nowych niewierność potępia. Pierwey, niźli Abráhám vczyniony, ábo ſtworzony, ia ieſtem. Mniemáli Zydowie, áby Páná Iezuſá przed lat 50 nie było, iáko y ći mniemáią, iż go przed mátką przeczyſtą nie było: á Pan o ſobie mowi; Iż ieſzcze przed Abráhámem ieſtem.* Y przywodźi náto Auguſtinow wykład / y miánuie inſzych Oycow / ktorzy / twierdźi / że ták rozumieli. Y ták zámyka rzecz ſwoie: *Ieśli przed Abráhámem był, y záwżdy ieſt, á iákoż przed Máryą nie był?*

Odpowiedam. Y mieyſce z piſmá świętego vrwáne / y okręſzone przywodźi X. Skár: y nie ták go przywodźi / iáko nápiſáne ieſt. Bo opuśćił / słowá w przod idące. *Amen, amen mowię wam*, ktore do tych słow bárzo należą / ku okazániu w nich prawdźiwego wyrozumienia. Do tego / inácżey ie przywiodł / á niż y w iego Vulgácie właſney ſą położone / ktore ták w niey brzmią / Amen amen dico vobis, antequàm Abraham fieret, ego ſum: To ieſt / słowo od słowá: *Amen amen powiedam wam, przed tym, niżby ſię ſtał, ábo nim ſię ſtał Abráhám, ia ieſtem.* A X. Skárgá mowi: *Niż Abráhám vczyniony, ábo ſtworzony ieſt, iam ieſt.* kędy obacz / że gdy *vczyniony, á ſtworzony*, zá iedno położył X. Skárgá / y właſność / verbi fieret, nie wyráźił.

X. S. nie zupełne mieyſce przywodźi, y inácżey niż w piſmie ś. ieſt.

Pátrzże / iáko z tego mieyſcá rzecz ſwoie záwiera. *Ieśli, práwi, przed Abráhámem był, y záwżdy ieſt, á iákoż przed Máryą nie był?*

Odpowiedam. Bacząc X. Skárgá / że z tego / *przed Abráhámem*

bámem być, nie mogł rzeczy swey zámknąć / iż Pan Jezus przedwiecznym Bogiem: przydał te słowá / *że záwżdy był* Pan Jezus; á to / gdy mowi / *Ieśliż przed Abráhámem, y záwżdy był.* A ták z tego rzecz swoie záwiera. Widźiż tedy / rozsądny Czytelniku / że nie z mieyscá przywiedźionego / ále z przydátku swego / ktory śie mieyscu przywiedźionemu przećiwi / rzecz swoie záwiera X. Skárgá. Bo *przed Abráhámem być*, iest czás ográniczony: á *záwżdy być*, co X. Skárgá przydawa / iest czás nie ográniczony zgołá. Co śie wykłádu Augustinowego / ábo inszych Doktorow / dotycze / ná to piszę / żem w przeszłym pisániu moim przećiw X. Skárdze pokázał to dostáteczńie z łáski Páńskiey / przecz my ná Doktorách / y nie polegamy / y polegáć niemamy; y dla niezgod / ktore śie miedzy nimi náyduią / y dla tego / że sámi P. Jezuitowie / v nich rozmáite bledy odkryli: á náwet / z ich włásnych pism / w ktorych oni nas do pismá odsyłáią / á ná sobie śie nam wieszáć / nie dopuszczáią: co wszytko iest tám źrzetelnie pokazáno. X. S. do mieyscá przywiedźionego, swe słowá przyszył.

Ale rzecze kto / że X. Skárgá mieyscem tym / nie dowodźi rzeczy swey / żeby Christus był Bogiem przedwiecznym; ále przećie rzecz wászę obala. Bo ieśli Christus przed Abráhámem był / to y przed Máryą Panną mátką swą.

Odpowiedam. Nie mowi tu Pan Jezus / żem był przed Abráhámem: Ale ták mowi: *Amen amen powiedam wam, pierwey, niż się Abráhám sstánie, ia iestem.* A przetoż z tych słow nie záwyka śie / iż Pan Jezus przed Abráhámem był.

Ale ináczey te słowá przekłádáią pospolićie! Znam to: ále gdy o włásny przekład idźie mieyscá ktorego w piśmie świetym / muśimy śie záwsze ad fontes, to iest / do sámych źrzodeł vćiec. A źrzodło tego / iest Grecki iezyk / ktorym Ewánieliśtá Jan świety pisał. Z tego bacżymy / że śie ták czytáć może / iáko śie przetłumáczyło. Pokázuią to przykłády tákowey / y podobney mowy / v tegoż Jáná świetego. Tákowey mowy przykład v niego masz cap. 14. 29. Gdźie Pan Jezus mowi. *Od tąd powiedam wam*, πρὶν γενέσθ, co Vulgatá wyłożyłá / priusquàm fiat, to iest / *nimby się sstáło*, ábo / *nim się sstánie*,

nie. A w mieyscu teráźnieyszym własnie też słowá są πρὶν Ἀβραὰμ γενέσθαι. Podobnego mieyscá przykład masz cap. 13. 19. πρὸ τοῦ γενέσθαι. Ktore słowá tákże wyłożyłá Vulgatá/ priusquàm fiat, to iest/ *pierwey niż się sstánie.* Jáwnie tedy widźisz/ że słowá/ ktore teraz przed sobą mamy/ ták sie wykłádáć mogą/ *pierwey, niż się Abrahám sstánie.* Co też Benedictus Arias Montanus, Cátholik/ ktory sie ná to był vdał/ áby iáko nawłaśniey wedle Greczyzny/ przetłumáczył nowy Testáment/ widząc/ ták to mieysce przetłumáczył: priùs Abraham fieri: Co właśnie przekłádáiąc ná Polskie/ ták sie przełożyćby miáło: *Pierwey, niżliby się Abrahám sstáć* (miał) y te wszytkie mowy/ ktore sie przytoczyły/ tákim sposobem przetłumáczył: y to przetłumáczenie iego censorowie Cátholiccy/ á miedzy nimi też Iohannes Vilhelm. Harlemius, Jezuitá/ bedąc ná to z inszemi wysádzony/ ápprobowáli.

A że sie ták czytáć ma/ rzecz sámá/ o ktorey Pan z Zydy rozmowę ma/ pokázuie. Ale rzeczesz/ coż to zá rzecz iest? To osobliwie z wyrozumienia słow tych/ *Ia iestem*, ktore o sobie Pan Jezus mowi/ obaczyć sie może. Bo w tym rozdźiale/
Ioh. 8. ṽ 12. gdy naprzod o sobie mowi Pan Jezus/ ták mowi: *Ia iestem*
ṽ 24. *świátłość świátá:* Potym niżey trochę: *Ieśli nie vwierzyćie, że Ia ie-*
ṽ 25. *stem, pomrzećie w grzechách wászych.* Pytáią zátym Zydowie: *Ty ktoś iest?* A Pan Jezus mowi: *Z początku, com y powiedźiał wam.* A coż im był powiedźiał z początku? To. *Ia iestem świátłość świátá.* Widźisz tedy/ że te słowá/ *ia iestem*, ták sie dopełnić máią/ iáko wyższey Pan mowił/ *Ia iestem świátłość świátá.* Zadże vważay/ że Pan Jezus tu Zydom/ z wielką ássewerátią/ á práwie pod przysięgą opowieda/ iż on iest *świátłość świátá, pierwey niżby się Abrahám sstał*, to iest/ nimby sie ono wypełniło/ co *Abrahám* znáczy/ y co mu było obiecano/ że miał być Oycem wielośći/ ábo wiela narodow. Bo iesliżby temu nie vwierzyli/ przez to im opowieda/ iż krolestwo Boże do Pogan przeniesione być miáło/ á ták/ że oni w grzechách swych pomrzeć mieli/ iáko im to wyższey Pan opowiedźiał.

A ták baczysz/ że nie tylko czytáć sie to mieysce może/ ták/ iáko sie przykłády pokazáło/ ále też/ że sie ták czytáć ma

dla są-

dla sámey rzeczy. O czym kto więcey czytáć chce / nayduie to w xięgách nászych szerzey / ták / że wedle potrzeby iemu się dogodźić może / osobliwie w refutátiey X. Wuyká / y w xiąże adversus Volanum.

Pisze dáley. *Obeyźrzymy się ná to, co Apostoł pisze. Wiećie o łásce Páná Iezu Christá, iż dla nas vbogim się stał, gdy był bogátym, ábyśćie iego vbostwem zbogáćieli. Pytam, ieśli w tym żywoćie, poki był ná źiemi, był kiedy bogáty Pan? Izali się nie vbogo vrodźił? Izali miał co bogátego ná źiemi? &c.* R. záwiera: *Coż tu iáśnieyszego, iż Pan Christus był przedtym, niżli tu ná vbostwo zstąpił?* 6.

Z tego / że Pan Jezus / będąc bogátym / stał się vbogim / dowodźi X. Skárgá / że przed tym bogátym być muśiał / á ták przedwiecznym Bogiem ábo Pánem.

Odpowiedam. Nic więcey nie zámyka w sobie to mieysce / iedno / że Pan Jezus był przedtym bogátym / nim się vbogim stał. O przedwiecznym bogáctwie / y páństwie / y Bóstwie / do ktorego to mieysce przez gwałt ćiągnie X. S. niemász tu y słowká.

Ale pyta / Jeśli był / poki był ná źiemi / bogátym?

Odpowiedam. Był ták bogáty / iáko żaden Pan ná źiemi nie był / áni być może. Bo miał w sobie moc Boską / ktorey żaden Pan ná świećie nie miał nigdy iemu rowney. Rozkázował elementom / wodźie / wiátrom / morzu / Duchom: násycał trochą chlebow / y rybek / wiele tyśiecy ludźi: przećiwniki wszytkie słowem iednym swym mogł znieść. Nie wspominam inszych rzeczy / dźiwnie wielkich / ktore Pan Jezus y wykonywał / y wykonywáć záwsze mogł / poki był ná źiemi. Widźisz tedy / że ten / ktory tákowe rzeczy miał / bogátym / y bárzo bogátym był koniecznie. *Iáko Bogátym był Pan Iezus.*

Ale X. Skárgá pisze / że *się vbogo vrodźił.*

Odpowiedam. Vbogie vrodzenie / przećie nie odeymuie tego Pánu Jezusowi / áby on bogátym być nie miał.

Ale pisze / że *nędznie żył.*

Nędzne życie / nie iest dowodem vbostwá. Bo może kto w wielkich bogáctwách / skromnie żyć / y nędznie żyć / rozkoszámi / ktore zbogactw idą / y bogáctwy / choć ie ma / cále

cále pogárdźiwszy. A też oni/ktorzy náukę Páná Jezusowę przyieli byli/ by był tego potrzebował Pan Jezus/ wszytko by mu byli swe dáli/ y dawáli gdy potrzebá było. Ale ná pokazánie bogactw/ dość to/ kiedyby był chćiał Pan Jezus/ że mogł dostátki swemi nápełnić nawietsze potrzeby potrzebuiacych/ y káżdemu sie przećiwnikowi odiać. Lecz gdy tego oboygá nie vżywał/ co sie naosobliwiey w poimániu/ y śmierći iego pokazáło/ tedyć z bogátego ostał sie vbogim/ gdy to dopuszczał z sobą czynić ludźiom/ co oni znauboższymi ludźmi/ iácy są niewolnicy/ poczynáć zwykli. Był tedy przedtym/ nim sie vbogim ostał/ bogátym: ále Pan Jezus Názáráński: To nie kto inszy przed nim.

Iáko sie naosobliwiey vbogim ostał ábo okazał Pan Iezus.

Pátrzayże iáko y tu zá námi dispútuie X. Skárgá. Bo Bog przedwieczny nigdy sie nie ostał vbogim/ y ostáć sie nigdy nie może. Boby ták Bogiem przedwiecznym być muśiał przestáć/ co być niemoże. Pan Jezus mogł sie ostáć/ y ostał był vbogim. A przetoż nie iest Bogiem przedwiecznym.

7. Dáley pisze. *Y ná inszym mieyscu mowi: Wyniszczył się Pan Iezus, postáć, ábo formę niewolniká ná się wziąwszy.* A concluduie/ ábo záwiera. *Ieśli przed tym, nim się sstał człowiekiem, y niewolnikiem (bo káżde stworzenie v Bogá niewolnikiem iest) nie był pánem wolnym, z czegoż się wyniszczył? etc. A ieśli się dla nas wyniszczył, toć miał swoie dostoynośći.*

Odpowiedam. Bárzo pięknie zá námi X. Skár: dispútuie/ że Pan Jezus iż sie wyniszczył/ ztad sie pokázuie/ że miał przedtym swoie dostoynośći. Prawdá to iest wielka/ że Pan Jezus/ z oney dostoynośći/ y mocy Boskiey swey/ ktora roskázował wszytkim rzeczom ná źiemi/ słowem tylko/ ták iáko Bog/ wyniszczył sie był/ á to/ gdy postáć niewolniká/ to iest człowieká bárzo podłego ná sie przyiął/ gdy sie imáć/ wiazáć/ bić/ y haniebnie zámordowáć/ iáko niewolnik ieden dopuśćił.

Z czego sie Pan Iezus wyniszczył.

Lecz/ co tu przydawa X. Skárgá/ *człowiekiem, y niewolnikiem; á że v Bogá iest káżde stworzenie niewolnikiem:* Acz to prawdá/ że káżde stworzenie v Páná Bogá niewolnikiem:

Co przez kształt

nikiem: przećie to ztad nie idźie/áby przez *postáć, ábo forme niewolniká*, tu Apostoł człowieká / z nátury miał rozumieć niewolnikiem/ále rozumie/ kßtałt/ ábo conditią człowieká tego/ktory iest niewolnikiem. *niewolniczy ro zumie Apostoł święty.*

A żeby sie ießcze ten dowod X. Skárgi zá námi tym lepiey zmocnił/tedy mi sie zdáło ták go zwiazáć.

Bog przedwieczny nigdy sie nie wynißczył / áni wynißczyć mogł/áni może/ z żadney swey dostoynośći. *Bog przedwieczny z żadney swey dostoynośći wyniszczyć sie nie mogł, áni może.*

Pan Jezus Christus wynißczył sie był z swey dostoynośći/iáko X. Skárgá piße:

Przetoß Pan Jezus/nie iest Bogiem przedwiecznym.

Widźiß tu/iáko X. Skár: wßedy rzecz náße vtwierdza ták/że lepiey nie trzebá.

To też wiedz Czytelniku/ że X. Skár: to mieysce przywiodł był w pierwßym swoim záwstydzeniu/ále nie ták/iáko iest v Apostołá/com mu zádał w pisániu moim:ná co on teraz by słowká. *ná kárćie 19. pierwßego wydánia.*

Dáley piße:*Tenże Apostoł mowi: Iezus Christus, wczorá, y dźiś, y ná wieki. To iest, y záwżdy y przedwiecznie.* Co sie zgadza z onym słowem Ianá świętego w Obiáwieniu zć. *Ktory był, ktory iest, y ktory będźie* (X. Skárgá ma/*przyidźie.*)

Odpowiedam. Apostoł mowi: *Dźiś y wczorá:* A X. Skár: wykłáda/*To iest, záwżdy, y przedwiecznie.* Pátrzayże / komu tu wierzyć. Rozumiem / że będźieß wołał Apostołowi Páńskiemu / pewnemu y niepodeyźrzánemu świádkowi prawdy Bożey/ niżli X. Skárdze bárzo niepewnie / że grubiey nie rzekę/te słowá wykłádáiacemu. 8.

A te słowá/ktore z Ziáwienia przynośi/o Bogu Oycu/ onym wßechmogacym / iáwnie sa powiedźiáne; iáko mieysce sámo/ kto w nie weyźrzy/pokázuie. Bo ták piße w Ziáwieniu Jan święty:*Łáská wam, y pokoy, od tego, ktory iest, y ktory był, y ktory będźie, y od śiedmi Duchow, y od Iezusá Christusá.* Kedy widźiß/ że od Jezusá Christusá/ onego ktory iest/ był / y będźie / iáwnie dźieli. Tenże tytuł niżey położony/ do tegoß włáśnie należy. A X. Skárgá przećie tego przez gwałt do Páná Jezusá náćiaga. *Apoc. 1. 4,5.*

9. Dáley pisze. *Ieszcze mowi Apostol: Wszytko się przezeń vczyniło, y w nim się stworzyło, á on iest przed wszytkiemi: ine rzeczy stworzone są czásow swych, á Christus stworzycielem iest. Gdyby stworzonym był, rzekłby Apostoł: on iest stworzony przed wszytkiemi, etc.*

X.S. świádectwo ktore przywodzi, z pismá ś., nie zupełnie przywodzi.

Odpowiedam. Vrwáne słowá z pismá świetego według swego zwyczáiu przywodzi X. Skárgá: opuścił tego opisánie/ przez ktorego/ ábo w ktorym te wszytkie rzeczy stworzone są: opuścił/ y ktore to rzeczy stworzone/ ktore w tym mieyscu wyrázone są. A Páweł święty opisuie Páná Jezusá/ przez ktorego te rzeczy stworzone są/ *iż iest pierworodnym wszego stworzenia.* A przetoż z tąd idzie/ że Pan Jezus iest iednym z stworzenia tego/ o ktorym tu Apostoł mowi. Bo záwsze pierworodny muśi być iednym z rodzáiu rzeczy tych/ ktorych pierworodnym iest: iáko też troszeczke niżey/ *pierworodnym*, tenże Apostoł zowie Páná Jezusá/ *z vmárłych*: Skąd idzie/ że był ieden z vmárłych. A ták/ ponieważ Pan Jezus muśi być iednym z liczby tego stworzenia/ o ktorym Apostoł mowi/ tedyć nie iest stworzycielem/ iáko X. Skár: z tego mieyscá záwrzeć chce.

v13.

Do tego/ rzeczy te wszytkie stworzone/ rozumie Apostoł/ te/ ktore są ná niebie/ y ktore ná ziemi. Skąd to idzie/ że te rzeczy stworzone/ o ktorych Apostoł mowi/ do stworzenia niebá y ziemie nie náleżą/ ktore stworzenie stáre osobliwie w sobie zámyka. O czym/ iż w pierwszym pisániu/ iáko sie też wyższey nárázilo/ pisáło sie szerzey/ powtarzániem rzeczy iedney szkodá czásu trawić.

Ale y z tego mieyscá obroćmy dowod przećiw X. Skár:

O Bogu przedwiecznym nigdźiey nie mowi pismo/ áby w nim były rzeczy stworzone: á tym mniey/ żeby był pierworodnym wszego stworzenia.

O Pánu Jezuśie to mowi/ że y w nim rzeczy są stworzone/ y iest pierworodnym wszego stworzenia:

Przetoż Pan Jezus nie iest Bogiem przedwiecznym.

Co też przedtym zádało sie X. Skárdze było.

10. Dáley pisze. *A gdy Ian święty mowi o Christuśie. Ten iest prawdziwy Bog, y żywot wieczny etc.*

Odpo-

Odpowiedam. Ná allegátią tego mieyscá niżey śię odpowie/ kedy X. Skárgá o tym mieyscu ßerzey pisáć bedźie w Rozdźiale 6. / y pokaże śię da Pan Bog / iáko śię y w pierwßym pisániu pokazáło/ że to mieysce Ewánieliśtá świety do Bogá Oycá obráca.

A co tu przydawa / że przećiw temu ták śmiáłemu zelżeniu páná y Bogá náßego Iezuśá/tyle pismá vkázuie/ á to/ ábysmy/iáko pißę / ná tákie zelżenie syná Bożego vstá záwárli/ á pismem/ ktore śię nam/iáko pißę/iáwnie przećiwi/ nie pokrywáli ; Tedy te słowá nic nie máią w sobie/ iedno zwyczáyne temu ptáßkowi śpiewánia. Bo tego áni dowiodł / áni dowiedźie ná wieki/ábysmy my mieli lżyć Syná Bożego z iákieykolwiek miáry/ á pogotowiu śmiáłośći iákiey namnieyßey do tego przykłádáć : poniewaß cześć / y chwałe Páná Iezusowe y zdrowiem swoim/rádźibysmy/zá iego świetą pomocą/ pomnożyli. Iákożbysmy ná zelżenie iego iákie śmiele nástepowáć mieli ? Záchoway nas tego/ Pan Iezus dobrodźiey náß nadobrotliwßy / ktory zna dobrze sercá náße. Nie to iest cześć syná Bożego/ komu inßemu/ á nie iemu sámemu to przyznawáć / co on ma : Ale to cześć syná Bożego własna/ iemu właśnie to przypisowáć sámemu/co on ma. Pan Iezus Názáráńśki zá swoie posłußeństwo/ ma imie nád wßelkie imie. Bo mu ie dárował Bog; Phil. 2. 8. 9. Eph. 1. 21. 22.
ma moc Bośką sobie od Bogá dáną; ma pánowánie Bośkie/ y cześć Bośką/ gdyż mu śię wßelkie koláno niebieśkie/y Phil. 2. 10. 11.
źiemśkie kłánia/ y wßelki iezyk iego wyznawa Pánem. A przetoß tego wyznawáć pánem / y Bogiem náßym/ y temu śię kłániáć Bośkim vkłonem: temu sámemu wßytko/cokolwiek nawyżßego / y nabárźiey Bośkiego/po Bogu Oycu iego/z chęćią vprzeymą ná iego chwałe przyznawáć / iest go prawdźiwie czćić : o co śię my iedynie zá stáwuiemy : Ten/ ten mowie Dobrodźiey náß / ktory dla nas duße swoie położył / krew swoie nadrożßą wytoczył/ áby od wßytkich zá Cześć Páná
Páná y Bogá był vznan / y od wßytkich / sercem/ vsty/y żyChristusowá
ćiem pobożnym vczczon : to iest praca náßá/y w tym vsilo- w czym zależy.
wánie/ zá iego świetą pomocą/ náße.

Przetoż / z iákim wstydem to nam zádawa X. Skárgá / ábyśmy łżyli syná Bożego / ty vważay rozsadny / y baczny Czytelniku. Pismem sie nie pokrywamy / ále iáwnie / iáśnie nim szczycimy: y widźiałeś to / że X. Skárgá y iednego pismá nie przyniosł / ktorymby przedwiecznym Bogiem Páná Jezusá pokazał. A choć przywodźił pismá / wrzeczy przeciw nam / przecieś to baczyć mogł / iáko niemal záwsze pismá od niego przywiedźione rzeczy naszey dowodźiły / á iego y iedno nigdźiey niewspárło. Niepokazał tedy iednego pismá zá soba / nierzkac tylo / iáko pisze: áni tego dowiodł / áby sie nam gdźie pismo sprzećiwiło / przy ktorym záwżdy cáłym stoimy. Y przetoż tym / ktorzy vrwáne kąski z niego przećiw nam przynoszą / záwsze z łáski świetey iego płacu dostawamy.

Náostátek w tym rozdźiale przypomina moie słowá / że Duchowi świetemu przyznawam przedwieczność / przeto / iż záwżdy w Bogu był: y dźiwuie mi sie / że Duchowi świetemu dla mocy przedwieczność dáie / á synowi dla tey-

II. że / y wyráźnieyszey przyczyny vmykam. Y ták przed tymi słowy przećiw mnie disputuie. *Ieśli kiedy Chrystusá nie było, tedyć Oćiec zostawał bez mocy, y mądrośći, y bez słowá.* Ale to być nie może. Przetosz y owo.

Odpowiedam. Dla świádectwá pismá świetego przyznawam Duchowi świetemu / że záwżdy w Bogu był. Przetoż nie dla mocy / iáko X. Skárgá twierdźi. Niechże X. S. vkaże mnie tákież świádectwo o Pánu Jezusie / Pánu y Zbáwićielu moim / á záraz pozna / w iákiey powadze v mnie iest pismo świete. Poki tego nie vyźrze / niech mi Je° Mość X. Skárgá nie dźiwuie / że tego nie czynie. Wielkie v mnie

Ioh.12.48. słowá są Páná Jezusowe: *Słowo, ktorem ia powiedźiał, osądźi go* (rozumiey kájdego) *w on ostáteczny dźień.*

Co sie zás dowodu iego dotycze / ták odpowiedam. Niepozwalam tey consequentiey / áby Pan Bog nawyższy / miał być bez mądrośći / y mocy / choć był czás / kiedy Christusá Páná nie było. Bo Pan Jezus nie iest essentialis, to iest w istnośći Bożey bedaca mądrość y moc. A ieśliż X. Skárzá tá-

zá tákowa madrość/moc/y słowo bierze Páná Jezuſá/tedy w tym dowodźie będźie manifestiſsima petitio principii, to ieſt / że zá dowiedźiona rzecz to przynośi X. Skár: w ſwym dowodźie/o czym ſpor ieſt. Ale Pan Jezus ieſt madrośćia y moca Boża/wzgledem nas/w ktorym nam madrość y moc Boża záśwyećiłá: y słowem / przez ktore wola Boża nam wyrázona ieſt. O ktorym słowie było wyżſzey / z łáſki iego świetey. A o tey madrośći y mocy Bożey/niżey zá łáſka iego świeta będźie.

Pan Iezus iáko madrośćią y mocą Bożą y ſłowem.

Otoż maſz / iáko diſputował X. Skárgá przećiw nam. Miał dowieść / iż Pan Jezus Bogiem przedwiecznym/áż on y iednego mieyſcá nie przynioſł / ktoreby Páná Jezuſá Bogiem przedwiecznym pokazáło. Z mieyſc záś tákich/ chćiał tego dowieść / ktore wſzytkie do Páná Jezuſá ſyná człowieczego należa/iákoś obaczył. Rozſadźże/y rozeznay/ ieśli rzeczy ſwey dowiodł X. Skárgá.

Rozdźiał III.

Temu trzećiemu rozdźiałowi / tákowy dał napis X. S.

Iż dwoy ieſt rodzay Páná Chriſtuſow: Przedwiecżny z Oycá, y docześny z Mátki, y dwie ma náturze, Boſką, y ludzką.

Niepodobna / áby dwie náturze / z ktorych káżda oſobe ſtánowi/ iáka ieſt y Boſka / y ludzka/ w rzeczy ſámey w iedney oſobie być miáły. Bo to implicat contradictionem, ut vulgò ſcholæ loquuntur. A przetoż niepodobney rzeczy tu dowodźić podeymuie ſie X. Skárgá. Nie podobna to/ áby iſtność Boſka z człowiecza / (ktora we wſzytkich własnośćiach / że ták rzekę/ieſt iſtnośći Boſkiey przećiwna: Bo iſtność Boſka nigdy nieodmienna ieſt: á ludzka záśie odmienna záwżdy / że ſie tu inſze przećiwnośći ná ten czás zámilcza) ziednoczyć ſie w iedne oſobe miáłá. Ták tedy niepodobney rzeczy będźieli mogł X. Skárgá dowieść / rozeznaſz baczny Czytelniku.

X. S. niepodobney rzeczy z przyrodzenia ſwego, dowieść chce.

Pierwſzego tedy vrodzenia dowodząc / przynośi napierwey

1. pierwey mieysce z Proroká Ezáiaszá. *Izali ia, ktory drugim rodzay dáię, sam rodźić nie mam, mowi Pan. Ieśli ia, ktory innym rodzenie dáię, sam niepłodnym zostáwáć mam, mowi Pan Bog twoy. Z tych słow* (ták záwiera X. Skárgá) *vczym śię, iż Bostwo iest płodne, y w nim iest rodzay, o ktorym tenże Prorok, opisuiąc Christusá, y mękę iego, rzekł: Rodzay iego ktoż wypowie.* A ták dáley záwiera: *Nie mowi o rodzáiu z mátki &c. Lecz mowi o skrytym y niewypowiedziánym iego rodzáiu Boskim &c.*

Odpowiedam. Z tego/ że Bog sam niepłodnym nie zostawa/ záwiera X. Skárgá pewny w Bostwie rodzay/ rozumiey/ vrodzenie syná z istnośći Oycowskiey. Ale z tego záwrzeć śię to nie może koniecznie. Bo ex genere nie może kto záwrzeć speciem pewnie/ to iest z spráwy ogulney/ nie może záwrzeć iedney tylko spráwy osobney. Mowi tu Bog/ że ia niepłodnym niezostawam. Przetoż ztad záwrzeć możesz/ że Bog rodźi: ále ztego sámego záwrzeć nie możesz/ żeby rodźił z istnośći swoiey syná. Ani słowá te/ tego námniey nie vtwierdzáią/ ktore X. Skárgá przynośi. *Rodzay iego ktoż wypowie?* Bo tu rodzáiu iego przedwiecznego/ abo z istnośći Oycowskiey/ wzmiánki Prorok nie czyni żadney/ ále tylko dawa znáć słowy tymi/ *ktoż wypowie?* że ten rodzay iest/ ábo był zá czásow Proroká Ezáiaszá niewypowiedźiány/ áni od niego sámego/ áni od żadnego. A tákowyć rodzay iego z Pánny/ zá spráwą Duchá świętego/ iż był zá czásow Ezáiaszá Proroká niewypowiedźiány/ słusznie mogł Prorok do niego te słowá obroćić/ *Rodzay iego, ktoż wypowie?* Bo áni on sam/ áni z Prorokow żaden/ nie wypowiedźiał tego był/ że śię Pan Jezus z Duchá świętego począć miał. Skad też zátym y to vpada/ co X. Skárgá z domysłu swego/ nie z słow Prorockich przydawa/ że *nie mowi o rodzáiu z mátki, ále o rodzáiu iego Boskim.* Ani to/ co X. Skárgá zá rátie przynośi/ iż *vrodzenie* iego z mátki było widome/ y pospolite/ przeszkadza temu/ co pisze/ iże tu Prorok mowi o rodzeniu skrytym/ y niewypowiedźiánym. Poniewaś to rzecza widoma y pospolita nie było/ ále y niewidoma/ y niepospolita/ y rzecz skryta/ y ná on czás

Záczęcie z Duchá ś. á národzenie P. Jezusá z Pánny zá czásow Ezáiaszá Proroká nie wypowiedźiáne.

L

czás niewypowiedźiána / że ſie on z Duchá świetego poczać / y vrodźić miał w żywoćie Pánny błogoſłáwioney.

A do tad odpowiedźiałem ták X. Skárdze / ná te mieyſcá / iákoby ich tákie rozumienie było / iáko ſie X. Skárdze zda: ále gdy w Proroká Páńſkiego weyźrzyß / y w te mieyſcá / dáleko inße rozumienie ich pobaczyß. Bo co ſie pierwßego mieyſcá dotycze / ták właśnie v Proroká ieſt / wedle Hebreyſkiego. *Izali ia máćicę złamię? ábo* iáko Vulgatá ma / *Izali ia ktory niewiáſtę do rodzenia przywodzę, uczynię żeby nie rodźiłá? mowi Pan. Izali ktory czynię, áby inßy rodźili, záwárty,* ábo iáko Vulgatá ma / *záhámowány zákazániem będę?* A mowi tám o ſyniech / ktore Syon porodźić miáłá. A iż go żaden w tym záhámowáć / áni záwśćiagnać nie miał / áby Syon niemiáłá wydáć przez porodzenie ſynow: Poniewáß on ſam ieſt / ktory to ſpráwuie / áby inßy rodźili. A vrodzenie ſynow z Syonu / coż proße ma do vrodzenia Syná z iſtnośći Oycowſkiey? Vważ / proße / ieſli to ieſt z piſmá mieyſcá przywodźić / gdy ie ták kto przywodźi?

Czytánie właſne, y wyrozumienie mieyſcá od X. Skár: przywiedźionego.

Drugie mieyſce / piße ſam X. Skárgá / że *Prorok opiſuiąc męke Páná Chriſtuſowę, rzekł, Rodzay iego ktoż wypowie?* y ták ieſt iáko piße. Ale ia mo to / com pierwey ná to mieyſce piſał w pierwßym znieśieniu pierwßego záwſtydzenia / y tego ominać nie mogę / że przez te słowá / *rodzay iego ktoß wypowie?* rozumieć ſie może / czás ten ktorego Pan Jezus był ná świećie / y złość ludźi onego czáſu tákowa / że P. Jezuſá zgłádźili. Co też on wielki mąż / Cátholik Vatablus widźiał / ktore słowá tu przynoße: á ſa te / Generationem ejus, id eſt, ſeculũ ejus, id eſt, pravitatem ſeculi ejus. Incipit exclamare in homines ſeculi Chriſti. id eſt. Quis ergo pravitatem Iudæorum qui vivent ſeculo Chriſti exprimere verbis poterit? To ieſt: *Rodzay iego, to ieſt, wiek iego, ábo złość wieku iego. Poczyna tu (Prorok) głos ſwoy wynośić ná ludźi wieku Chriſtuſowego, iakoby chćiał rzec: Ktoż tedy złość Zydow, ktorzy zá wieku Páná Chriſtuſowego żyć będą, słowy będźie mogł wypowiedźieć?* A to rozumienie / nie ládáiáko obiáśniáia y vtwierdzáia pozad idące słowá prorockie. *Abowiem wyćięty ieſt z ziemie żywiących.*

Dáley

2. Dáley piſze. *V Sálomoná sáł mądrość o ſobie mowi: Od wieku zrządzona ieſtem, y z dawności, nim ſię ziemiá ſtáłá. Ieſzcze głębokości nie było, á iam iuż byłá poczętá (iáko w żywocie) przed wſzytkiemi gorámi y págorkámi, iużem ſię rodziłá. Tá mądrość Boża, mowi Apoſtoł, ieſt Syn Boży Chriſtus. A iż nie ieſt dar, ále perſoná dzielna, przydáie nizey, Gdy Bog záwieſzał fundámentá, iam z nim wſzytko vkłádáłá, ábo ſtworzyłá. Dar nie żywy, y w ſobie nie ſtoiący, nic nie dziáła: ſámá perſoná dzielna ieſt. Otoż ſię tu rodzay ſyná Bożego, y perſoná iego iáwnie náyduie.*

Odpowiedam. Niechce ſie tym zábáwiáć/ że X. Skárɡ nie ták właśnie przynośi mieyſce / iáko v Sálomoná ieſt: tylkoſz tego ſie ominać nie godźi/ że kedy mowi X. Skárgá
Proverb. 8.24. & 25. że *byłá poczętá*, tám ieſt v Sálomoná/formata, *wykſztałtowána*,
X. S. odmienił słowá w mieyſcu przywiedźionym. ábo *ſpráwiona*; y gdźie mowi/ *Iużem ſię rodziłá*, tám ieſt/ſum formata, tákże *ieſtem wykſztałtowána, ábo ſpráwiona*, v Sálomoná. Do tego przyſtepuie/ co twierdźi X. Skárgá / że Apoſtoł mowi/że *tá mądrość ieſt Syn Boży Chriſtus*. Ná co piſze/ że áż náder śmiele twierdźi to X. Skár: Bo gdźież to wżdy Apoſtoł mowi/ że tá mądrość/ o ktorey Sálomon mowi/ieſt Chriſtus ſyn Boży? Niemáſz tego v Apoſtołá nigdźiey. Mowi
1 Cor. 1.23. 24. Apoſtoł / że *Chriſtuſá vkrzyżowánego opowiedamy, Zydom zgorſzeniem, Grekom głupſtwem: ále ſámym wezwánym, y Zydom, y Grekom, Chriſtuſá mocą Bożą, y mądrością Bożą.* Ale ztąd ſie pokázuie / iż Chriſtus vkrzyżowány nie ieſt oną mądrośćią / o ktorey Sálomon mowi / poniewaſz Sálomon námnieyſzey tám wzmiánki Chriſtuſá vkrzyżowánego/áni wyráźliwie/áni ćiemno nie czyni. Do tego/o iákiey Sálomon mądrośći mowi/ to ſie pokázuie y ztąd / że *wyrozumieniem* te mądrość názywa; y z mow/ ktore iey przypiſuie rozmáite. Jáko gdy ią
Proverb. 9.1. wprowádza ták mowiącą: *Wyrozumieyćie proſtacy chytrość: á głupi zrozumiećie ſercem* ꝛc. A záś niżey mowi/ że *mądrość zbudowáłá ſobie dom, poſtáwiłá ſłupow śiedm, ofiárowáłá ofiárę ſwoię, wino ſwe zmieſzáłá, nágotowáłá ſtoł ſwoy, poſłá'á pánienki ſwe* ꝛc. á cel tego pokázuie / *áby wzywáły proſtákow do niey.* Z tych tedy mow/ ktore Sálomon mądrośći przypiſuie / znáć iáwnie / że on mowi o tey mądrośći/ ktora ſie y w ſpráwách ludzkich náyduie. Bo teſz y te mowe przypiſuie iey: *Przez mię Krolowie kroluią, y*

luią, y Xiążętá spráwiedliwie skázuią, y ktora w spráwách Bożych/ y stworzeniu świátá vkázáłá sie. A táć madrość/ od Christusá vkrzyżowánego/ ktorego Apostoł madrośćią Bożą zowie/ dáleko rozna iest.

Ktemu/ nie zowie tu Apostoł Christusá páná/ ácz vkrzyżowánego/ zgołá madrośćią Bożą/ ále z tym dokłádem/ wezwánym madrośćią Bożą, áby pokazał Apostoł/ że Christus nam sie od Bogá/ iáko niżey mowi/ *sstał madrośćią*. Jest tedy Christus madrośćią Bożą nam/ y względem nas. Przetoż nie tą madrośćią iest Christus Pan/ o ktorey Sálomon mowi/ ktory simpliciter, y zgołá o madrośći mowi/ iáka sie nie tylko w spráwách Bożych/ ále y ludzkich náyduie. Y przetoż iey nie názwał Sálomon *Bożą*, á Christusá Páná *madrośćią Bożą* názywa Apostoł.

A co też tu piße/ że iest *dźielna: iż pry/ dar w sobie stoiący nic nie dźiáła, persona tylko dźielna iest:* to X. Skár: mowi/ przećiw zwyczáiowi pismá świetego/ ktore bárzo czesto/ rzeczom/ ktore personámi/ ábo osobámi nie są/ przypisuią dźielnośći osobom należące. *Miłość buduie, vmieiętność nádyma.* Ták *Miłość nie zayźrzy, nie ßuka swego etc.* Pismo mowi: *Zakon zábiia etc.* w pismie świetym pełno tego. Skąd widźiß/ że przez pewny sposob mowy (Prosopopœiam názywáią ludźie vczeni) tym rzeczom/ ktore osobámi nie są/ dźielnośći przypisuie pismo świete. Czego gdy nie baczy X. Skár:/ znáć że sie źle przypátrzył pismu świetemu. Jesli baczy/ po coß ták y piße/ y mowi:

Mądrość o ktorey Sálomon mowi, y w spráwách ludzkich náyduie sie; y tá iest osobliwie, ktora w spráwách Bożych wßytkich y stworzeniu świátá vkázuie sie.

Spráwy osobom należące, pismo ś. przypisuie rzeczom ktore osobámi nie są.

Ale náwet z tegoß mieyscá sámego/ táki przećiw X. S. przynoße dowod:

Sálomon mowi/ że tá madrość spráwiona iest/ wykßtáltowána iest: mowi też o niey/ że ią Pan posiadł/ w tymże rozdźiale. V 22.

Lecz Bog przedwieczny od nikogo nie iest spráwiony/ áni wykßtáltowány/ áni go żaden posiadł/ ábo/ iáko w Hebreyskim iest/ dostał.

Przetoż tá madrość/ o ktorey Sálomon mowi/ nie iest Bogiem przedwiecznym.

K temu. Páná Christusá vkrzyżowánego / zowie Apostoł mądrośćią Bożą Wezwánym.

Mądrość v Sálomoná / wedle ádwersarzow sámych / nie iest Christusem vkrzyżowánym.

Przetoż tá mądrość / o ktorey Sálomon / nie iest tą mądrośćią / o ktorey mowi Apostoł.

A ták áni rodzay syná Bożego / áni personá iego / ále nawet áni ćień iey w tym śię mieyscu v Sálomoná nienáyduie.

3. Pisze dáley. *Tenże Prorok ná końcu tychże Xiąg zostáwił one słowá, A kto wstąpił w niebo, y z niebá sstąpił? kto w ręku swoich trzyma wiátry? kto záwinął wody iáko w sukniey? kto postáwił wszytkie kráie źiemie? ktore iest imię iego? ktore imię Syná iego? ieśli wiesz? Przemożny, wszechmogący Bog, ktorego nátura iest niewybádána, o to ma syná tákże niewypowiedźiáney nátury, Gdźie syn, tám Oćiec, y rodzay. Bo to* relativa, *iedno być bez drugiego nie może.*

Odpowiedam. Agur / á nie Sálomon pyta o człowieká / ábo imie iego / y syná iego / iesliby go kto wiedźiał / ktoryby tákie rzeczy czynił / iákie przypomina. Przetoż X. Skárgá bárzo to niesłusznie obráca do Bogá / y do syná iego. Pokázuie to rzecz sámá / y słowá / ktorych Agur vżywa. Bo tákowym pytániem / iákiego wiec pospolićie w przypowieśćiách vżywáią ludźie / chce pokázáć / że nie był człowiek / nie było imie iego / áni syná iego / áni żaden wie o tákim / ktoryby te rzeczy / o ktore pyta / spráwił. A przetoż tákowe spráwy sámemu Bogu przyczytáć śię muszą. Słowá záśię też pokázuią / ktorych vżywa. *Kto wstąpił do niebá, y kto sstąpił z niebá?* A zaś Bogu wszechmogącemu / y nawyższemu / wszech rzeczy sprawcy / wstępowáć do niebá / y zstępowáć z niebá należy?

Słowá Agurowe nic nie należą do Syná Bożego.

A ták X. Skárgá z ládá wiszu / chce swego rozumienia wesprzeć / ano wszedy nie sporo. Bo co tu mowi / że Bog iest nátury niewybádáney: mowić to dobrze / ále przytym dawa znáć / że śie nátury Boskiey badáć nie mamy. Bo po coż vśiłowáć to wybádáć / co iest niewybádánego? Mieliby tedy tey prace poniecháć.

A co záś pisze / z strony syná Bożego Páná Jezusá / iż iest tákże nátury niewybádáney: ná to odpowiedam; że pismo

świete

święte pokázuie nam/iż iest z Duchá świętego poczęty/á z Máriey Pánny błogosłáwioney národzony/ y że niekiedy z przyrodzenia będąc śmiertelnym y ćierpietliwym/ został nieśmiertelnym/y niećierpietliwym ná wieki. Przetoż ile śie nátury syná Bożego tycze/tyle wiedźieć możemy o náturze iego/ile pismá nam wyrażáią. O Náturze syná Bożego, co nam pismá ś. podáły.

Więc co ex natura relatorum, to iest/z przyrodzenia rzeczy tych/ ktore iedná ná drugą záwße pátrzy/ zámyka/że gdźie Syn, tám y Oćiec, y rodzay rázem: pozwalam tego/że iáko skoro syná tákiego/iáki iest Pan Jezus/Bog sobie spráwił/ záraz tákimże Oycem został: ále o to idźie grá/ ieśliż tákiego syná przed wieki sobie spráwił/ábo vrodźił/ czego tá relatio nie dowodźi. Boć też są relata y stworzenie/ y stworzyćiel: á przećie Bog/ ktory Bogiem záwżdy przed wßytkiemi wieki był/stworzyćielem od pewnego czásu został/ to iest/od tego/kiedy stworzenie stworzył. A owßem ex eadem relatione, przećiwna rzecz ráczey śie záwiera. Bo relatio, to iest rzecz tá/Oycem być względem syná/koniecznie potrzebuie tego/áby był ten pierwey w rzeczy sámey/ktory Oycem zostáć ma. Bo gdyby nie był/ Oycemby zostáć nie mogł. Gdyż relationis natura est, esse in subiecto. A przetoż y Bog pewnie/ y koniecznie przedtym był/ niżeli Oycem tákim/ spráwiwßy sobie syná tákiego/został.

Dáley piße. *Mowi Pan do Syná. Z żywotá przed iutrzenką vrodźiłem ćię. Otoß rodzay przed stworzeniem świátá, á rodzay Chrystusá Syná Bożego. To ćiásne, y niewątpliwe słowo, ktore P. M. wywroćić chce y skrzywić.* 4.

Odpowiedam. Choćby tych słow sámych/ktorych nie máß w texćie Hebreyskim/ iáko wnet vsłyßych/pozwoliło śie X. Skárdze/ przećie on rzeczy swey námniey ztąd nie dowiedźie. Bo záwiera ták. *Otoß rodzay przed stworzeniem świátá, á rodzay Chrystusá Syná Bożego:* á iemu trzebá záwrzeć/ że śie syn Boży vrodźił z istnośći Oycowskiey/ k temu przed wieki/ nie przed stworzeniem świátá. Ták tedy/ gdy X. Skárgá rzecz záwiera; nie zá sobą sámym/ ále zá inßemi/á miánowićie zá Ariußem dysputuie.

K temu/ y zá Aryußem dyſputuiąc/rzecz záwiera przećiw słowom/ktore przynośi. Bo słowá ſą/*Przed iutrzenką vrodźiłem ćię:* á X. Skárgá záwiera/ *przed ſtworzeniem świátá.* A záś iutrzenká byłá przed ſtworzeniem świátá? Wżdyć kiedy świát/ábo niebo ſtánęło/tedy iutrzenká ſtánąć muśiáłá. Jákoż tedy z tych słow *przed iutrzenką*, záwiera/ *przed ſtworzeniem świátá*? owßem rzecz przećiwną zámyka ſię ráczey. Przed iutrzenką: przetoż/ nie przed ſtworzeniem świátá.

Ale y Flaminius Cátholik/ y Auguſtyn Doktor/ przed Jutrzenką wykłádáią ták/ *pierwey niż Iutrzenká w nocy wzeßłá.* Otoż obacz/ iáko z tego słowá/ ktore iáſnym y niewątpliwym słowem X. Skár: zowie/ rzeczy ſwey dowodźi.

Ale poſłuchaymy/ iáko iuż pokázuie/że ia te słowá wywroćić chcę/ y ſkrzywić. Piße/że inßą Biblią wykłádu podeyźrzánego vkázuie/ktorego przyiąć nie powinni: á że oni ná Vulgáćie przeſtáią/ y z żadney Bibliey táiemnic wiáry y náuki nie dowodzą. *Bo náśiali, pry/tych Bibliy z roznemi wykłády heretyckiemi, y pofałßowánemi.*

Odpowiedam. Przynioſłem w pierwßym piśániu moim/wykład włáſny mieyſcá tego/ o ktorym rzecz ieſt/ nie z Bibliey v P. Cátholikow podeyźrzáney/ ále z tey/ ktorą P. Cátholicy ſámi/ Xantes Pagninus, á po nim záś Benedictus Arias Montanus przełożyli: przynioſłem z tey Bibliey/ ktorą cenſorowie Cátholiccy/ Auguſtinus Hunnęus, Cornelius Reineri Goudanus, Theologiey Profeſſorowie/ y Iohannes Vilhelm Harlemius Jezuitá/ piſmá świętego y iezyká Hebreyſkiego Profeſſor/od Akádemiey Lowáńſkiey ná to wyſádzeni/ ápprobowáli y pochwalili. Znotowałem ná to X. Skárdze mieyſce. Pátrzayże iáko tu X. Skárgá iuż ſię ſwoim P. Cátholikom przećiwi/ y ſwemu towárzyßowi Jezuićie/gdy to podeyźrzánym zowie/co oni pochwalili/ y záléćili; y tego przyiąć niechce/ co oni cenſurą ſwoią pokazáli/ że przyiąć káżdy Cátholik słußnie może/y powinien. Ale piße/ że oni ná Vulgáćie przeſtawáią. Jeſli ták; Czemuß P. Cátholicy ſámi/ z Hebreyſkiego iezyká/ przekłády z Vulgátą niezgodne/ iáko ſię pokazáło/ przynoßą? y czemu te ich wykłá-

X. S. ſwoim P. Cátholikom ſłá ie; y Hárlemiuſowi Iezuićie towárzyßowi ſwemu nieprzepußcza.

wykłády/ Cátholiccy Theologowie ápprobuią/ pochwaláią/ y zálecáią? A ieſli Vulgatá omyłek w przetłumáczeniu nie ma żadnych/ czemu Franciſcus Vatablus, Xantes Pagninus, Benedictus Arias Montanus, Cátholicy/ ludźie w ięzykách oſobliwie biegli/ czego prace ich ſą dowodem/ tákowe prace w przetłumáczeniu Bibliey z ięzyká Hebreyſkiego/ ná ſie bráli? Z tego tedy baczyć káżdy może/ iáko ludźie vczeni/ Cátholiccy/ ſámi ná Vulgaćie przeſtawáli/ y przeſtawáią: á komu tu ráczey plácu poſtąpić potrzebá/ czy ludźiom w ięzykách tych niebiegłym/ czy ludźiom w ięzykách tych dźiwnie biegłym?

A co piße/ że *bez końcá náśiali tych Bibliy zrożnymi wykłády Heretyckiemi, y pofałßowánemi:* Jeśli to o tych mowi/ z ktorych przekłádu iam to mieyſce przyniosł/ nadobną wdźięczność ſwoim P. Cátholikom/ zá ich ták wielkie prace oddawa/ y pięknie ſię Jezuitá z Jezuitą/ ktory to ápprobował/ y pochwalił/ zgadza. Jeśli to o inßych rozumie/ do rzeczy nie piße. Bom ia tego mieyſcá nie przyniosł z przekłádu człowieká żadnego/ ktoregoby X. Skárgá zá Heretyká miał/ ále z Cátholikow/ ábym zábieżał tákowey exceptiey/ y wymowce iego.

X. S. iáko płáći prace dźiwnie wielkie y oſobliwe, ſwoim P. Cátholikom

Potym piße/ że mowię/ iż tego piſmá/ *z żywotá przed Iutrzenką vrodźiłem ćię*, innym piſmem nie popiera X. Skárgá. A piße/ że *popárł, y poprze dáley.*

Odpowiedam. Nie żądawałem tego X. Skárdze/ żeby piſmá innym piſmem nie popárł. Dość v mnie ná vtwierdzenie rzeczy/ iedno piſmo/ gdy w piſmie ieſt/ ábo wyráźliwie/ ábo gdy ſię z niego koniecznie záwiera/ co kto záwrzeć chce: Alem to żądał X. Skárdze/ iż wykłádu ſwego/ ktory przynośił/ żadnymi dowody nie vtwierdźił; á do tego/ że wykład przynośił/ z ſłowy Pſálmu/ ktore wykłádał/ bárzo niezgodny/ iákom to pokazał. Vtwierdźić tedy było trzebá ſwoy wykład dowody potężnemi; á nie piſáć/ żem to iemu żądawał/ czegom nie żądawał.

pag. 78. & 79. Czego nie żądał X. S. ádverſarz, zá to ſię bierze X. S. á co mu żádano, to ſmo ſię pußcza.

Więc/ co piße/ że popárł piſmá/ y poprze. Piſmoć záwße/ kto ie kolwiek przywodźi/ ták piſmo popiera/ iáko prawdá

wdá prawdę wſpiera záwżdy/ ále rozumienia w tey mierze X. Skárgi nie wſpárło żadne piſmo/ y nieweſprze ná wieki. Bo mu ſię w tey mierze piſmo święte przećiwi.

Dáley piſze/ żem Fláminiuſow wykład przynioſł/ iż Fláminiuſowi wolno/ ten przykład przypoić do Cátholickiego/ ktorego on nie pſuie/ á że v tegoż Fláminiuſá potępienie ia ſwego błędu naydę: Ktemu ná ćiemnego/ młodego/ nie authorizowánego Fláminiuſá że máło dba/ ktory ma wielkie Doktory Greckie/ y Láćińſkie.

Odpowiedam. Fláminiuſow wykład nie ná tom przynioſł/ ábym mego wyznánia z niego dowodźił: y przetoż dosyć niebácznie odſyła mię X. Skárgá do niego/ po iego o Troycy rozumienie. Nie o tym tu rzecz/ co Flaminius wierzył/ y wyznawał: ále ieſli z tego mieyſcá/ y z tych słow od X. Skárgi przywiedźionych/ koniecznie záwiera ſię przedwieczne z iſtnośći Oycowſkiey rodzenie ſyná Bożego/ ábo nie. A ia odpowiedáiąc/ miedzy inſzemi rzeczámi/ y to przynoſzę. Sámi P. Cátholicy/ że ſię to o vrodzeniu z Pánny Máriey rozumieć może/ wykłádáią/ iáko Flaminius, ále y Auguſtin Doktor. Przetoż ztąd nie może ſię necessariò y koniecznie záwrzeć przedwieczne rodzenie. Bo iáko z tego mieyſcá/ ktore ma tylko iedno rozumienie/ koniecznie rzecz ſię iedná záwiera: ták/ gdy ktore mieyſce może ſię nie iedná ko rozumieć/ żáden z niego iedney rzeczy necessariò y koniecznie záwrzeć nie może. W tym tedy był ſtatus quæſtionis, ktore° X. Skárgá nie zwykł pilnowáć; y przetoż odpowiedźi przynośi często tákie/ ktore do rzeczy nawniey nie ſłużą/ á ták czás y ſobie/ y inſzym tráći.

X. S. ſtatū quæſtionis, to ieſt, o czym właśnie rzecz, nie pilnuie.

Ná Doktory odpowiedam. A Auguſtinus ſam/ co ſię przypomniáło/ ták wykłáda/ á X. Skárgá tego zámilczał; á ná Fláminiuſá ſię rzućił. Acz tu dość ieſt/ byle ſię ieno vkazáło/ że mogą mieć te słowá inſze rozumienie. A wyżſzey pokazáło ſię w teráźnieyſzey odpowiedźi/ że tákiego rozumienia/ iákie ieſt X. Skárgi/ żadnym ſpoſobem słowá przywiedźione od niego/ mieć nie mogą.

Strony authorizowánia co piſze: V nas ſámo piſmo święte

świete tylko ieſt doſtátecznie authorizowáne: á inßy káżdy piſarz do tąd / poki z piſmem świetym zgodny ieſt. Lecz ten / ćiemny v X. Skárgi Flaminius, iáki ieſt y w piſániu/ y ile z piſánia baczyć ſie może/ iáki był w pobożnośći/ to káżdy z iego xiąg obaczy / ktory ieno xiegi wßelkie zwykł/ nie iáko páiąk/ ále iáko pßczołá przechodźić/ y z nich tylko to/ co ieſt zdrowego y ſłodkiego zbieráć. Flaminius iáki mał.

Ná inße Doktory tyloß piße: By oni niewiem iácy byli: przećie nie onym Apoſtołowie páńſcy / ále oni Apoſtołom páńſkim poſtąpić záwße muſzą. A przetoß/ gdy my tych po ſobie mamy/ do ktorych wßytko ſwoie wyznánie referuiemy/ nie trzebá nam tego / ábyſmy do Doktorow po náuki chodźić mieli/ ábo chćieli mieć ktorego z nich/ coby ták rozumiał/ iáko my. Co nam niżey zádáie X. Skárgá/ y to nie z deſperáticy/ iáko nam zádawa/ ále z'dobrego vważenia pochodźi nam. Bo iż widźimy / iż ná żadnym fundámenćie beśpieczniey ſtánąć człowiek nie może/ iáko ná piſmie świetym/ ktoremu to przyznawáią wßyſcy Chrześćiánie / że pewnym fundámentem ieſt: wielki to rozum/ y pełne vſnośći dobrey beśpieczeńſtwo / ná ták mocnym fundámenćie zbáwienie ſwoie oſadzáć. Ale iż niżey o tym ßerzey piſáć chcemy/ wiec ſie tám záchowamy. Doktorowie wßyſcy muſzą Apoſtołom vſtąpić. Piſmo ś. wárownj, pewny, y beśpieczny fundáment.

Dáley przywodźi X. Skárgá z Pſálmu. *Mowi Pan Bog do Chriſtuſá, Syn moy ieſteś, dźiśiem ćię vrodźił. Otoß rodzay wieczny. Bo dźiś v Páná Bogá wiecznośc ieſt, y v niego wßytkie cżáſy przeßłe, y przyßłe, y rzeczy wßytkie, ktore były, y bedą, obecne ſą, iáko dźiś etc.* A piße dáley. *By co v niego nowego było, ábo mu co odchodźiło, Bogiemby niebył. Tey Theologiey nierozumie P. M., y P. ßláchćic; Ia ich vczyć icy teraz nie bedę.* 5.

Odpowiedam. To mieyſce / że nie dowodźi rzeczy X. Skár: pokazałem w pierwßym piſániu moim. Bo niewyrażą/ iákom tám piſał/ ſpoſobu vrodzenia ſyná Bożego. Bo my nie o vrodzenie/ ále o ſpoſob vrodzenia/ y czás/ ſpor miedzy ſobą mamy. Spoſob vrodzenia X. Skár: vkázuie / z iſtnośći Oycowſkiey: á czás/ przed wieki. Czego oboygá nie wyraża to mieyſce: Bo o ſpoſobie nic niemáß w nim/ á czás ieſt Spor miedzy námi á X. S. y z ſtroną przećiw

Wną nie o vrodzeniu Syná Bożego właśnie, ále o ſpoſob y czás vrodzenia iego.

ieſt wyrázony *Dziś*. Przetoß to vrodzenie pewnego ſie czáſu oſtáło/ á ták nie przed wieki/ iáko X. Skárgá twierdźił/ y vkazałem/ że gwałt czynił X. Skár: mieyſcu piſmá świetego/ ktore mowi *Dziś*, á X. Skárgá wykłáda *przed wieki*. Ná to X. Skárgá y słowká nie odpowiedźiał.

Ná rátią iego/ iż v Páná Bogá wßytko záraz/ á niemáß nic przeßłego/ áni przyßłego/ odpowiedźiałem/ żeby iść zá nią muśiáło/ żeby v Páná przyßłe rzeczy przeßłymi/ á przeßłe przyßłymi były/ co iż implicat contradictionem, iáko Scholæ loquuntur, przetoß oſtáć ſie to nie może. Ná to X. Skárgá teraz piße/ iż ia piße/ że nierozumiem tey Philoſophiey: A ia te Philoſophią X. Skárdze burzę/ y podnoßę; á X. Skárgá piße iż ia piße/ że iey nierozumiem. Nie piße ia tego. A iż tey Philozophiey niechce mię vczyć teraz/ powinien zgołá był vczyć/ kiedy mi to zádawa/ żem to piſał/ iż tego nie rozumiem: ále y ßláchćicá tego/ o ktorym piße. Ale powinnieyßy był rátiey ſwoiey obronić/ á moię znieść/ ieſli mogł.

Ale tu przynośi teraz/ że *kiedyby co nowego v Bogá było, ábo mu co odchodźiło, y przychodźiło, Bogiemby nie był:* á troßeczkę wyżßey wyraża/ że to o czáśiech/ y o wßytkich rzeczách rozumie.

Wielka/ y beśpieczna áſſertia/ á zda mi ſie rzeczy niepewney/ ktora rzecza w toß bije/ co y pierwßa rátia iego. Ale proßę/ á záß nie nowo to v Páná Bogá w rzeczy ſámey/ (nie mowię z ſtrony wiádomośći: gdyż wiem/ że od wiecznośći/ ſą iemu wiádome wßytkie ſpráwy iego.) co on nowo czyni? A záß przymierze naświetße nowe/ ktore we krwi ſyná ſwego namilßego poſtánowił/ nie nowym było w rzeczy ſámey v Bogá/ kiedy ie poſtánowił/ y ieſt/ y teraz? Inßych rzeczy nie wſpominam/ ktorych pełno w piſmie. Nuż/ á záß kiedy odpádli Aniołowie źli od Bogá/ y Zydowie niewierni/ nie odeßli Bogu? á záß/ kiedy ſie náwroćili do Bogá Pogánie/ nie przyßło to Bogu? A wiec iuż Bog nie bedźie Bogiem? W iego nadoſkonálßey iſtnośći/ w iego páńſkiey doſkonáłośći/ nic mu nieodchodźi/ nic mu nieprzychodźi. Bo Bog był Bogiem/ y przed ſtworzeniem wßelkiego

W iſtnośći Boſkiey nic nie przychodźi Bogu, áni odcho-

kiego stworzenia/zewsząd doskonáłym / y bez wszego stworzenia byłby doskonáłym ná wieki. Ale rzeczy od niego spráwione / y odchodzą iemu/ y przychodzą/ á przećie Bog Bogiem záwżdy iest/ y będźie. Przyszło Bogu w rzeczy sámey/ czásu pewnego / stworzenie niebá / y źiemie / y rzeczy wszytkich / ktore w nich od niego spráwione są : Odeydźie záśię to niebo / y tá źiemiá / gdy ogniem przez Páná Iezusá spalone będą / á przećie Bog Bogiem ná wieki zostánie. Vwázayże / iáko náder bespiecznie / á iáko pewnie twierdźi to X. Skárgá / co twierdźi. dźi: rożnie w rzeczách od niespráwionych.

Kto y to iescze / z strony czásow / dla wyrozumienia szerszego nie wádźi przypomnieć. Kiedyby czásy v Bogá przeszłymi y przyszłymi nie były w rzeczy sámey / tedyby iuż w rzeczy sámey skáżony był świát / spalone niebo y źiemiá / wierni iuż by do iednego wszyscy / żywot wieczny w rzeczy sámey v Bogá mieli / y ták w rzeczy sámey z P. Bogiem byli. Co iáka prawdá iest / rzecz sámá pokázuie / gdy iescze ná świećie mieszkamy. A przetoż niepewne to twierdzenia X. S: choć bárzo bespiecznie. Ale ták czásy przeszłe y przyszłe są v Bogá / iż ták ná te iáko y ná one pátrzą Bog: Co osobliwie pismo náraża / ábyśmy wiedźieli / że nigdy zápomnieć tego Bog nie może / co on obiecał / tym / ktorzy iemu służą: Zadna wieku / bądź wprzod / bądź pozad / długość / nie może mu przeszkodźić do tego.

Pisze dáley / że *ia te słowá ná zmartwychwstánie obrácam, y zwykłádem Fláminiusá wyieżdżam*. A pisze / że *choćby się duchownym rozumieniem, ná zmartwychwstánie obroćić, y poćiągáć mogły: przećię literálne rozumienie pewnieysze iest*.

Odpowiedam. W pierwszym pisániu moim / pokázawszy / że X. Skárgá nie może przedwiecznego z istnośći Oycowskiey rodzenia / tymi słowy / *Syne moy, iam ćię dźiś vrodźił*, dowieść / z sámych słow : vkázałem y to / że te słowá Páwel ś. do zmartwych wzbudzenia syná Bożego obráca: A w liśćie do Zydow do postánowienia ná ofiárownictwo Páná Iezusá: A w tymże liśćie do vczynienia Páná Iezusá zacnieyszym nád Anioły : A pokázałem / że ieśliż do zmartwychwzbudzenia / do ofiárownictwá / do wywyższenia nád Anioły pag. 11. & 14. Act. 13. 31. Heb. 5. 5. Heb. 1. 5.

soły Páná Jezusá / pismo świete te słowá obráca / że ztąd mocno sie záwiera / iż Páná Jezusá Bog sobie synem vrodźił / gdy go od vmárłych wzbudźił / gdy go ná wieki ofiárownikiem vczynił / gdy go nád wszytko / nawet nád wszytkie Anioły wywyższył. Pokazałem y to / że te słowá o Dawidźie są naprzod powiedźiáne / skąd iáko rozumienie X. S: od tego mieyscá dálekie / káżdy baczyć może. Pokazałem / że ták Flaminius Cátholik wykłáda / y w tym idźie / zá Chrizostomem / Hilárіusem / y Theodorem Antiocheńskim. Coż ná to teraz X. Sk: ? *Moskorzowski, prȝy / obráca to ná zmartwychwstánie:* Ale pierwey pokazał Moskorzowski z sámegoż mieyscá / iż sie niemoże rozumieć / o przedwiecznym z istności Oycowskiey rodzeniu: Ná co nic X. Skárgá nie odpowiedźiał. Potym chcąc we wszytkim dogodźić Czytelnikowi Moskorzowski / vkazał y to / że pismo świete y ná zmartwychwstánie / y ofiárownictwo / y wywyższenie Páná Jezusowe to mieysce obráca. A przetoż nie do sámego zmartwychwstánia / idąc zá pismem świetym / to Moskorzowski obráca. A czemuż tedy X. Skárgá ináczey pisáć śmie ? Wiec przydáie / że *Moskorzowski z Fláminiusem wyieżdża.* A Chrisostomá / Hiláriusá / Theodorá Antiocheńskiego / zá ktorymi Flaminius, á Páwłá świetego / zá ktorym ći wszyscy ná tym mieyscu idą / czemu nie wspomniał ? Owo ták X. Skárgá ná to tylko odpowieda / co mu sie zda / á kedy twárdo / tu ominie. Ták własnie Theologowi práwemu należy.

X. S. gdźie twárdo omiia.

A co przypomina / że *choćby sie mogło duchownym rozumieniem ná zmartwychwstánie obroćić, przećię literálne rozumienie pewnieysze iest.* Odpowiedam. Kiedy to mieysce Apostoł Páweł świety obráca do zmartwychwzbudzenia Páná Jezusá / ztąd káżdy widźi / że sie bespiecznie obrácáć y może / y ma do zmartwychwstánia. A toż nieiáko y sam X. Skár: przyznawa / ieno pisze / *pewnieysze iest literálne rozumienie.* Ale ieśli sie literálnego rozumienia trzymáć bedźie X. Skárgá / tedy literálne rozumienie do Dawidá należy. Psalm to wtory wszytek vkázuie / á miedzy inszemi te słowá Dawidowe / ktore w osobie Jehowy mowi: *Iam postánowił Krolá mego nád Syonem,*

Literálne Psálmu słowá, do Dawidá sie obrácáią.

nem, gorą świętą moią. Powiem postánowienie sámo. Pan rzekł do mnie, Syn moy iesteś ty, ia dziś vrodźiłem ćiebie etc. Gdźie widźiß/ iż te słowá do Dawidá / ktory był nád Syonem y Izráelem Krolem postánowionym / wedle literálnego rozumienia obrácáią się / do ktorego mowi Bog/że go dźiś vrodźił/gdy go ze wßytkich iego trudnośći y niebespieczeństw wybáwiwßy/ná tronie Krolewskim posádźił/ y nád Syonem gorą święta swą/y ludem swoim przełożył. Jesliż się tedy literálnego rozumienia trzymáć będźie X. Skárgá / to te słowá iednoß do Dawidá obrácáć muśi: y ták wedle rozumienia iego/nie będą z żadney miáry należeć do syná Bożego. A po coß sam do tąd do syná Bożego one obrácał? Lecz my/ktorzy zá pismem świętym idźiemy/zá łáską Páńską iużesmy okazáli z pismá świętego/że do Páná Jezusá należą typice, choć do Dawidá / ktory był figurą Páná Chrystusową / literálne. *Typice ábo duchownie obrácáią się słowá Psálmu tego do Páná Iezusá.*

Dáley piße. *Apostoł święty do Zydow, litery się trzymáiąc, te słowá, iáko brzmią, rozumie: y tám Chrystusá nád Anioły przekłáda, y wysokość iego Boską wynośi, mowiąc. Do ktorego Aniołá kiedy rzeczono, Syn moy iesteś ty, dźiśiem ćię vrodźił? To tu nie o zmartwychwstániu mowi, w ktorym niewielka iest nád Anioły wysokość, y ludźie ie święći mieć będą, ále mowi o synostwie, y rodzeniu przedwiecznym, ktorym y Aniołow Bogiem iest, y przez tegoż Syná Bożego stworzeni są, iáko ná inszym mieyscu mowi: iż mu się Aniołowie iáko Bogu swemu kłániáią, co támże Apostoł przywodźi. Bo wyższey rzekł o tymże Synie, iże przezeń świát vczyniony iest, y niżey o nim mowi: Tyś Pánie źiemię fundował, y dźieło ręku twoich są niebá. Toć się tu przedwiecznośc, y rodzay Boski Páná Chrystusow vkázuie. Trudnoß Moskorzowskiemu ná to żelázo, zgołą, y z ćiáłá vczynioną ręką náćieráć. Mocne to, y żelázne o rodzáiu przedwiecznym Syná Bożego słowá y wywody.* 6.

Z tego/że Apostoł litery się trzymáiąc/ tymi słowy/ *Syn moy iesteś, iam ćiebie dziś vrodźił*, Chrystusá Páná nád Anioły przekłáda/y wysokość iego Boską vkázuie/y o zmartwychwstániu tu nie mowi/ záwiera X. Skárgá/że mowi o synostwie/y rodzeniu przedwiecznym. Co też ztąd/że Aniołow

iest Bogiem/że się mu kłániáią/ że przezeń/ iáko rozumie/ stworzeni/ y świát/ y niebo/ y źiemiá/ pokázuie.

Odpowiedam. Wyższey się pokazáło/ że wedle litery do Dawidá tylko to mieyſce należy. Przetoż/ kiedyby się Apostoł litery trzymáć miał/ iáko piſze X. Skárgá/ nie mogłby tego mieyſcá do Páná Jezuſá obrácáć. A co się záwárćia X. Skárgi dotycze/ tedy/ áni ztego/ do czego to mieyſce Apostoł przywodźi / áni z mieyſc przytoczonych od niego/ przedwieczne rodzenie namniey się nie dowodźi.

Ztego/ do czego Apostoł to mieyſce przynośi/ nie dowodźi się przeto/ iż to mieyſce/ ná dowod tego/ iest od Apostołá przynieśione/ áby pokazał/ że pan Jezus/ iest zacnieyszym nád Anioły vczyniony. Pokázuie to thesis Apostolská/ ná początku zárąz wyrażona/ ktora iest táka: *Tym zacnieyßy nád Anioły vczyniony,* (rozumiey Pan Jezus) *im nád nie zacnieyße odźiedźiczył imię.* Ztąd tedy káżdy widźi / gdy Apostoł ná pokazánie tego / że iest Pan Jezus zacnieyszym nád Anioły vczyniony/ te słowá przywiodł/ że przedwiecznego rodzenia żadna miárá ztąd nie záwiera. Bo przedwieczny/ nie ztego iest zacnieyszym nád Anioły vczynionym / iż zacnieysze nád nie odźiedźiczył imie: ále ztego/ że tákim iest z przyrodzenia/ iż wszelkie stworzenie iest iáko nic/ względem niego.

Heb. 1. 4.

Z mieyſcá ktore zacnośći większey, niż Aniołowie má ią P. Christusowey dowodźi, iego przedwieczności dowieść się nie może.

Do tego/ gdy weyźrzysz y w ſpoſob árgumentátiey Apostolskiey/ ábo dowodzenia/ ktorego vżywa Apostoł / iesżcze lepiey to obaczysz/ ktory táki iest. Nie rzeczono tego do żadnego z Aniołow/ *Syneś moy, iam ćiebie dźiś vrodźił.* Item. *Ia mu będę zá Oycá, on mi będźie sá ſyná,* á rzeczono do syná. Przetoż syn iest zacnieyszym nád Anioły vczyniony. Iż tedy dla tego/ iż to rzeczono do Páná Jezuſá/ á że nie rzeczono do Aniołow / Pan Jezus iest zacnieyszym vczyniony niż Aniołowie; ktoż nie baczy/ że iáko z celu/ y z przedśiewźięcia Apostolskiego / ták y z ſpoſobu árgumentáciey iego / iáwnie się pokázuie/ iż te słowá nienależą namniey do przedwiecznego rodzenia Páná Jezuſowego : A ták że omylnie z przywiedźienia od Apostołá mieyſcá tego / X. Skárgá záwiera przedwieczne rodzenie.

A ieśliż

A ieśliż z tego/ co przypomina/ że niemowi tu o zmartwychwstániu/ záwrzećby też chćiał/ przetoż o przedwiecznym rodzeniu.

Odpowiedam. Znam/ że nie mowi o zmartwychwstániu. Bo wyższey vkazáło śie/ że pismá święte słowá te/ nie tylko do zmartwychwstánia/ ále też y do ofiárownictwá/ y do wywyższenia Páná Jezusowego nád wszytko/ y nád Anioły obrácáią/ á nigdźiey zgołá do przedwiecznego rodzenia/ ktorego pismá święte nie znáią. A przetoż/ choć tu nie mowi o zmartwychwstániu/ ále gdy mowi o wywyższeniu iego nád Anioły/ iáko śie pokazáło/ y iáko y sam X. Skárgá vznawa/ gdy mowi/ że Apostoł tu Páná Christusá nád Anioły przekłáda etc. nie idźie ztąd/ áby miał mowić o przedwiecznym rodzeniu/ żadną miárą.

Co śie záś inszych mieysc tycze/ á to że *Aniołow Bogiem iest*; przeto iest/ iż Apostoł świádczy/ iż *Páná Iezusá Bog wzbudziwszy od vmárłych, posádźił po práwicy swoiey, ná niebieśiech, nád wszelkie xięstwo, zwierzchność, y moc, y páństwo, y wszelkie imię miánowáne; nie tylko w tym wieku, ále y w przyszłym. Y wszytko poddał pod nogi iego* etc. Ieśliż tedy wywyższył Bog Páná Iezusá/ nád wszelkie Xięstwá/ zwierzchności/ mocy/ y páństwá Anielskie/ y nád wszelkie imie w teráźnieyszym wieku/ y w przyszłym/ y wszytko poddał pod nogi iego/ tedyć śie ztąd mocno y koniecznie záwiera/ że iest Bogiem Aniołow. Ale tákowe wywyższenie/ że iest Bogiem Aniołow/ wzbudzonemu od vmárłych tu przypisuie Apostoł. A wzbudzony od vmárłych nie iest inszy/ ieno ten/ ktory był własnie vmárł dla nászych grzechow/ Pan Jezus Názáráński/ z Duchá świętego poczęty/ á z Pánny Máriey národzony. Ephes. 1. 20. 21. & 22.

A w drugim mieyscu co przypomina/ że *muśię kłániáią Aniołowie*, trzebá wiedźieć/ że Páná Iezusá zá iego posłuszeństwo wywyższył Bog náder/ y dárował mu imie nád wszelkie imie/ y to/ áby wszelkie koláno niebieskie/ źiemskie/ y piekielne iemu śie kłániáło. A w tymże liśćie do Zydow/ czytamy te słowá. *A gdy záś w wodźi pierworodnego ná on świát, mowi: Y niech mu się kłániáią wszyscy Aniołowie Boży.* Gdy tedy Páná Iezusá Phil. 2. 9. 10. Heb. 1. 6.

zusá Bog wprowádźił/ná on nowy świát/to iest do niebá/ tedy/gdy mu wszytko pod nogi poddał/ y Aniołom to roskazánie dał/*Niech mu się kłániáią wszyscy Aniołowie Boży.* Ale y Piotr
1 Pet.1.3.22. święty pisze/że Pánu Jezusowi / ktory do niebá szedł/ poddáni są Aniołowie/y zwierzchności/y mocy. Ale te wszytkie rzeczy/ do tego / ktory iest od Bogá Oycá od vmárłych wzbudzon/y do niebá wźięty/pismá te obrácáią. A przetoż temu sámemu/ Pánu Jezusowi Názáráńskiemu/z roskazánia Bożego/ kłániáią się wszyscy Aniołowie Boży : To nie inszemu. A ták y z tego vkłonu Anielskiego nie dowiedźie X. Skár: przedwiecznego z istności Oycowskiey rodzenia.

Co się záś tego dotycze / że *Aniołowie przezeń są stworzeni.* Nie mowi Apostoł/iż są Aniołowie przezeń stworzeni: ále mowi/że throny / páństwá / Xiestwá/ zwierzchności/ one wszytkie są przezeń stworzone/y ku niemu. Co/że o przeformowániu/ y odnowieniu onych thronow/páństw/Xiestw/y zwierzchności Apostoł rozumie/gdy ich Pan Jezus głową y pánem został/wszytko to mieysce/ gdy ie vważysz/pokázu-
Pag.17.31.83. ie. O czym iżem w pisániu pierwszym pisał / tu znowu powtarzáć niechcę.

A záś/że *świát przezeń vczyniony*, ábo *wieki*, iáko iest w Greckim : To/ że do Páná Jezusá Názáráńskiego należy / á że się do przyszłey nieśmiertelności obráca / vkazáło się w
Pag.121.122. pierwszym pisániu przećiw X. Skárdze. Przećiwko czemu nic nieprzyniosł X. Skárgá ieno/ że ia / iáko Origenes, figurálnie pismo wykłádam : A ia tám textu iásnego/y iáwnych słow się trzymáiąc/rzeczy mey dowodzę.

Náwet/co się mieyscá/ *Tyś Pánie ziemię fundował* etc. tknie/ to że się do Páná Jezusá obroćić nie może/ pokazałem w
Pag.135.136. pierwszym pisániu moim przećiw X. Skárdze. Ná co nic X. Skárgá.

A ták / iáko z sámego przywiedźienia Apostolskiego słow tych /*Syn moy iesteś ty, iam ćię dźiś vrodźił:* ták áni z mieysc inszych przywiedźionych/ nie dowiodł X. Skárgá przedwiecznego z istności Oycowskiey vrodzenia Syná Bożego : y przetoż źle zámyka/ że się tu przedwieczność pokázuie syná Boże-

Bożego/ktorey áni tu/ y nigdźiey nie pokazał zgoła. A bez wszelkiey przyczyny zádawa mi to / ábym ia goła y z ciáłá vczyniona reka / ná żelázo náćieráć miał. Bo ia słowu páńskiemu/ktore v mnie żelázem iest dyámentem natwárdszym vstalone/ zá pomoca Páná moiego Jezusá Christusá / chce sie we wszytkim cále poddawáć/y ná nie nigdy nienáćieráć: ále tymże żelázem / chce sie przećiw wszytkim wymysłom ludzkim/zá iego świetym podpomożeniem/co raz to lepiey vzbráiáć. A mam zá to / że iáko kosá zebámi swemi trawe wszelka poćiera;ták słowo páńskie/te wymysły ludzkie przećie czásu swego / potrze koniecznie. A bez przyczyny to pisze/ X. Skárgá / że mocne y żeláżne słowá/y wywody przyniosł/ o tym rodzáiu przedwiecznym. Bo słow żadnych nie przyniosł z pismá świetego/ ktoreby to przedwieczne rodzenie z istnośći Oycowskiey zámykály w sobie. A wywody X. Skárgi iákie były/ vmiałcibym ia też pokrzyki rozmáitemi/y potepiániem to pokazáć : ále iż wiem/że to dysputatorowi nie należy/ tobie Czytelniku pobożny / y rozsadny to zostáwuie/ ábyś ty znaszáiac odpowiedźi moie z dowody X. Skárgi/słusznie y spráwiedliwie sadźił/kto komu dosyć czyni/kto też nie/y kto ma prawde po sobie/kto też nie. *Sad słucháiacym ábo czytáiacym należy, nie stronom.*

Dáley pisze. *Pismo nowego zakonu, Christusá Synem Bożym vmilowánym, vpodobánym, iednorodnym, własnym, pierworodnym zowie, w káżdym słowie wszczepiony iest rodzay.* 7.

Odpowiedam. Choćby sie to pozwoliło / czego sie nie pozwala / że tu w káżdym słowie wszczepiony iest rodzay/ przećieby X. Skár: rzeczy tym swey nie dowiodł. Bo nie o rodzay zgoła spor miedzy námi/gdyż my znamy/że Bog Oćiec vrodźił sobie syná / Páná Jezusá Názáráńskiego/ gdy go w żywoćie Pánny Máriey/ sobie przez Duchá świetego spráwił : ále o vrodzenie przedwieczne z istnośći Oycowskiey/ ktorego z tych tytułow nie dowiedźie X. Skárgá: iáko niżey obaczysz.

Dáley pisząc / one słowá ná gorze Tábor/y przy ponurzeniu Páńskim przypomina. *Ten iest syn moy vmilony, w ktorym sie mnie vpodobáło, tegoż słuchaycie*, y z nich dispútuie X. S./ 8.

Ná-

Naprzód ztego / iż go synem zowie / dowodźi że iest rodzonym.

Odpowiedam. Dobrze: iest rodzony / iáko X. Skárgá mowi / ále zá spráwą Duchá świetego od Bogá z Pánny Máriey. Bo ták pismá świádczą: o przedwiecznym rodzeniu wßedy milczą: y przetoß to vrodzenie rodzone / nie dowodźi przedwiecznego vrodzenia.

Przynośi záś / że żaden áni Moyzeß / áni Piotr ꝛc. nie są synmi rodzonemi / ále z łáski / y przywileiu. Prawdá. Bo żadnego Pan Bog z tych / y ze wßytkich chwalcow swych / Duchem świetym swoim nie zrodźił w żywoćie pánieńskim / iáko zrodźił Páná Jezusá. A przetoß Pan Jezus tylko / rodzony / y z tey miáry Syn / okrom niezliczonych prærogátiw; á inßy żaden z chwalcow Bożych tákim nie iest.

A náwet co przynośi / że to nie iest práwy syn / ktory z żywotá y zrodzáiu nie idźie. Ná to mu Pan Jezus niech odpowie: ktory v Janá świetego ztąd dowodźi / iż synem Bożym iest / iż go poświećił Oćiec / y posłał ná świát. Ponieważ tedy z poświecenia y posłánia ná świát Pan Jezus dowodźi / iż iest Bożym synem / á práwym synem / tedyć to bárzo niepewna / co X. Skárgá piße / iż ten nieprávym synem / ktory z rodzáiu / y żywotá nie idźie.

Ioh. 10.35.

Pan Iezus z poświecenia y posłánia ná świát práwym Synem Bożym, y z vrodzenia.

Powtore powiedam / że Pan Jezus idźie z rodzáiu Oycowskiego. Bo go Bog vrodźił mocą Duchá świetego swego / á Pan Jezus od záczećia / y vrodzenia swego / nigdy inßego Oycá / okrom Bogá / nie miał.

A co sie żywotá dotycze. Bog żywotá człowieczego nie ma. A przetoß nie rodźi z żywotá iáko człowiek. A názbyt grubych tákowych mow / mogłby X. Skárgá o Pánu Bogu nawyżßym zániechác.

Z tego záś słowá *vmilony*, piße / że sie dáie znáć / iż sie miłość nagoretßa ná syná rodzonego / y że krwie idącego wylewa: ná czynionego z łáski nie táka. Vpodobánie / y polegánie kochánia Oycowskiego / nienáyduie sie / áni przestáie / ieno ná rodzonym z żywotá / y zekrwie synu.

Odpowiedam. Iż sie miłość nagoretßa / y vpodobánie

nie Oycowskie / Bogá Oycá / rozćiagá ná syná iego / to z świádectwá własnego Bożego / y z tego / co Pan Bog z nim vczynił / iáwnie baczymy. Záś że nikt synem Bożym z vrodzenia nie iest / ieno Pan Jezus Názáráński / to się iuż pokazáło wyższey: Przetoż ná żadnym inszym / mimo oń / ábo przed nim / tá miłość nagoretsza Oycowska nie rozćiaga się. Ale y z tego mieyscá / ktore X. Skárgá przywiodł / toż się iáwnie pokázuie. Bo ten / kogo Bog Oćiec z niebá synem swym obwołał / y słucháć roskazał / ten tylko koniecznie synem Bożym rodzonym iest. Páná Jezusá Názáráńskiego / ktory był ná gorze Tabor przemieniony / y w Jordanie ponurzony / Bog Oćiec z niebá synem swym obwołał / iego iáko pálcem vkazał / gdy mowi: *Tenći iest syn moy vmielony ⁊c.* tego słucháć roskazał / iáko się iuż też pokazáło wyższey. Przetoż Pan Jezus Názáráński koniecznie rodzonym synem iest. Przedwiecznie vrodzonego z istności / nie vkazał Bog ludźiom: bo áni mogł vkázáć: gdyż / kiedyby przedwiecznym był / musiałby być niewidźiánym / y nie mogł go też słucháć roskázáć ludźiom. Bo iákoż tego ludźie słucháć mogli / ktorego nie mogli widźiećá zátym idźie / że tákowego z niebá nie obwołał. A przetoż przedwieczny synem iego zgołá nie iest. Boby dwá synow Bożych być musiáło.

Z vrodzenia nikt Synem Bożym iednorodzonym nie iest, ieno Pan Jezus Názáráński.

Przedwiecznego nie vkazał Bog ludźiom, áni słucháć roskazał.

Dáley pisze z Apostołá. *Własnemu Synowi swemu* (niemász *swemu* v Apostołá) *Bog nie przepuśćił, ále go wydał zá nas. To prawie własny, ktory iest rodzony. Dárowni synowie, nie są właśni synowie, ieno z łáski.* 8.

Odpowiedam. Pan Jezus Názáráński / inszego nigdy Oycá nie miał / okrom Bogá. Przetoż Pan Jezus Názáráński iest z vrodzenia synem Bożym; á ták rodzonym / iáko X. Skárgá mowi / y własnym. Żaden inszy z ludźi / nie był z vrodzenia synem Bożym: A przetoż żaden własnym w tákim wyrozumieniu nie może być názwan. A widźi tu X. S. iáka tu rożnicá / miedzy Pánem Jezusem Christusem / własnym synem / á przysposobionymi syny Bożymi / ktore on dárownemi po swemu názywa.

To záś mieysce / ktore X. Skár: z Apostołá przywiodł /

 pokázu-

pokázuie/że własnym synem nie iest inßy / ieno Pan Jezus Názáráński. Bo tego Bog wydał / rozumiey/ná śmierć/y temu dla nas niezfolgował. Przedwieczny nie mogł zá nas ná śmierć / ktorey nie mogł podlec/ wydány być: áni o tym Apostoł mogł mowić / áby mu Bog dla nas niezfolgował. Bo tákowy zgołáby był nie ćierpietliwy. A przetoß Páná Jezusá Názáráńskiego / własnym tu synem Apostoł rozumie/nie przedwiecznego. Pokazáło sie tez to było X. Skár: w przeßłym pisániu: ále X. Skárgá rad omiia / co mu nie k myśli.

Kto własnym synem Bożym.

9\. Piße dáley. *Mowi Pan Christus o sobie, y Oycu swym: Ták Bog vmiłował świát, iż syná swego iednorodzonego dał. Otoß rodzay, ktorym się ieden táki vrodźił, żaden inny przed nim, żaden inny po nim: y Ian święty Krzćićiel, y Ewánielistá ták go zowie. Apostoł też tego Páná Iezusá, pierworodnym przed wßytkim stworzeniem zowie. Otoß rodzay, á ták przedwieczny: iż pierwey się Christus z Oycá vrodźił, niźli wßytko stworzenie vczynione iest.*

Z tego / iż Pan Jezus iednorodzonym iest/ zámyka X. Skárgá rodzay iego tákowy / iákim sie żaden przed nim/áni po nim nie vrodźił. Ná co ták odpowiedam/że Pan Jezus Názáráński / ktory sie z Duchá świetego poczał / á z przeczystey národźił / ták sie vrodźił / iáko sie nie vrodźił/ áni żaden przed nim/ áni żaden po nim. A przetoß y z tey miáry iest prawdźiwie iednorodzonym synem. A gdy ták X. Skárgá dysputuie/zá námi to dysputuie/nie zá sobą sámym. Bo co sie przywiedźienia mieysc / ktore o iednorodzonym mowią/dotycze/te wßytkie przećiw X. Skár: są.

Pierwße mieysce tákie iest. *Ták Bog vmiłował świát,* mowi Pan Jezus/*że syná iednorodzonego dał,* rozumiey ná śmierć/ iáko sie to z wierßá czternastego támże pokázuie. Ná śmierć tedy dány/iest iednorodzony syn Boży. A ten iest Pan Jezus Názáráński: bo ten vmárł zá nas. A ktoryć vmárł/ten tylko ná śmierć wydány być mogł. Przedwieczny nie mogł vmrzeć / á ták áni ná śmierć być wydány. A przetoß tytuł iednorodzonego / iáko Pánu Jezusowi Názáráńskiemu sá-

Kto iednorodzonym synem Bożym.

memu służy: ták przedwiecznemu / z mocy słow mieyscá tego / służyć nie może.

Wtore mieysce iest tákie. *Bogá żaden nie widźiał: Iednorodzony syn, ktory iest ná łonie Oycowskim, ten nam wyłożył.* Stad tedy idźie / że ten / ktory nam Bogá opowiedźiał / iest synem iednorodzonym Bożym. Lecz Pan Iezus Názáráński tylko / nam Bogá opowiedźiał. Bo tego ludźie / iáko widźieli / ták słyszeli / Bogá opowiedáiącego. Przetoż Pan Iezus Názáráński iest iednorodzonym synem Bożym. Przedwieczny / iż nam nie opowiedźiał Bogá: przeto z mocy mieyscá tego / tytuł mu iednorodnego nie należy.

Trzećie mieysce iest tákie / iż *niewierzący w syná Bożego, iuż osądzony iest, iż nie vwierzył w imię iednorodzonego syná Bożego.* Stad tedy idźie / ktoremu wiárá należy / ten koniecznie iest iednorodzonym synem Bożym. Lecz w tymże rozdźiale pokázuie sam syn Boży / iáko iemu wiárá należy / á to gdy mowi: *Iáko Moyzesz wywyższył węża ná puszczy, ták potrzebá áby syn człowieczy wywyższony był: áby káżdy wierzący weń, nie zginął, ále miał żywot wieczny.* Gdźie iáwnie baczysz / iż synowi człowieczemu potrzebá było / być wywyższonym / ábyśmy weń vwierzyli: á nam / wierzyć weń / ábyśmy żywot wieczny mieli. Ponieważ tedy synowi człowieczemu wywyższonemu wiárá należy / tedyć syn człowieczy wywyższony / iest iednorodzony: w ktorego kto nie vwierzy / iuż osądzony iest / dla swoiey niewiáry. A ták y z mocy tego słowá *iednorodzony*, y z mieysc od X. Skár: przywiedźionych / baczyć możesz / że iednorodzony syn Boży / nikt inszy nie iest / iedno Pan Iezus Názáráński.

A co sie záś mieyscá / ktore z Apostołá przynośi X. S. dotycze. *Pierworodny przed wszelkim stworzeniem*, masz wiedźieć / że nie ták iest v Apostołá / y wedle Vulgaty X. Skárgi / ále ták iest y w Vulgaćie / Primogenitus omnis creaturæ, to iest / *pierworodny wszelkiego stworzenia.* Skad idźie / że Pan Iezus iest iednym z tego stworzenia / ktorego pierworodnym iest / iáko sie y wyższey pokazáło; O czym y wyższey / y w pierwszym pisániu przećiw X. Skár: było. A przetoż ztad / iáko przedwieczny rodzay / potężnie záwiera X. Skár: / baczyć możesz. 10. *X. S. y przećiw Vulgaćie mieysce przywodźi.*

A nawet/choćby się to pozwoliło X. Skardze/czego się pozwolić nie może/ dla przyczyn/ które się przyniosły y w pierwszym pisaniu/y w teraźnieyszym wyższey; że Pan Jezus iest przed wszytkim stworzeniem stárym vrodzony/ przecie by X. Skárgá przedwiecznego ztąd vrodzenia zámknąć nie mogł. Bo przed wszytkim stworzeniem/ nie iest przedwiecznosć: Rzá Arjuszem to dysputuie X. Skár: przeciw sobie/gdy z tego/ że vrodzony iest przed wszytkim stworzeniem/ zámyka przedwiecznosć. Bo pierwszego pozwalał Arjusz/wtorego nie przyznawał/ iáko tego/ ktore się z pierwszego zámknąć nie może. Ale y Bogu przedwiecznemu niemoże to być przyczytano/ áby był pierworodnym wszytkiego stworzenia. Przetosz to nie należy Bogu przedwiecznemu/ále Pánu Jezusowi Názáráńskiemu/ ktory był/ y iest pierworodnym stworzenia wszytkiego/ o ktorym Apostoł mowi.

II. Pisze dáley. *Piotr święty náuczony z niebá,wyznał mowiąc: Tyś iest Christus Syn Bogá żywego. Otoś rodzay.*

Odpowiedam. Nie o rodzay spor/ ále o vrodzenie z istnośći Oycowskiey przedwieczne. Ilekroć tedy rodzáiu tylko dowodźi X. Skárgá/tylekroć zá námi dysputuie/ ktorzy wyznawamy/że Pan Jezus Názáráński iest od Bogá/y z Bogá vrodzony sposobem tákim/ iáko się nie raz pokazáło. Aleć nie zá námi/ále zá sobą sámym/záwźiął się był X. S. dysputowáć. Ná obiáwienie Piotrowi świętemu tákowego wyznánia/w pierwszym pisániu odpowiedźiáło się dosyć szeroce/y pokazáło/że to obiáwienie/wedle ktorego wyznał Páná Jezusá Christusem synem Bożym / Piotr święty/ Boskie być muśiáło; á że się tego / iż Pan Jezus był Christusem / onym synem Bożym/ nie mogł Piotr święty náuczyć od żadnego z inszych ludźi. Aleć y z słow Piotrá świętego sámych/pokázuie się/kogo Piotr święty wyznał Christusem synem Bożym. Słowá Piotrá świętego tákie są: *Tyś iest Christus Syn Bogá żywego.* Przetosz do tego / ktorego Piotr widźiał/y ktoremu rzec mogł / *Tyś iest*, koniecznie się obrácáć muszą słowá iego. Páná Jezusá Názáráńskiego/

Piotr

Piotr widźiał/temu rzec mogł: Tyś ieſt Christus Syn Boży; przedwiecznego nie mogł widźieć/áni ták do niego mowy obroćić/ Tyś ieſt Christus ꝛc. Przetoż do Páná Iezuſá Názáráńſkiego/ſłowá Piotrá świetego/á nie do przedwiecznego/obrácáć ſie muſzą. Ale y ſubjectum, ábo fundáment/mowy Piotrá świetego nie może być inſzy/ ieno ktory ieſt y pytánia Páná Iezuſowego. O Synu człowieczym tám ieſt Páńſkie pytánie: Przetoż do ſyná człowieczego/ odpowiedź Piotrá świetego/y wszytká ſie rzecz obráca. Ale y ſłowo Chriſtus/ to ieſt Pomázániec/ktorym tu wyznał Syná Bożego Páná Iezuſá Piotr świety/ przedwiecznemu nie należy/ ále tylko Pánu Iezuſowi Názáráńſkiemu. Przetoż/co tu mowi o Pietrze świetym X. Skárgá/iż ſie tego był náuczył/iż Bog ma ſyná rodzeniem przedwiecznym/to ſie ztego mieyſcá nie pokázuie/ owszem/iákoś ſłyszał/rzecz przećiwna. v. 13.

Do P. Iezuſá Názáráńſkiego wszytká mowá Piotrá ś. obrácáć ſię muſi.

Wiec/co też piſze/iż tu Piotr świety iáko y Ian/zácżynáiąc Ewánieliią ſwoię/iáko Orzeł wynieśiony ieſt/ná ſzkoſztowánie táiemnic Troyce: To iáko ſie ztego mieyſcá Piotrá świetego niepokázuie z żadney miáry/ ták áni ſie pokázáło/gdyśmy mowili o Ewánieliey Ianá świetego wyżſzey. A przetoż nic tu niemász/krom ſłow X. Skár: dowodu żadnego niemáiących/ktoremi ſie ći báwią/ktorzy bez rátiy y dowodow piſzą y mowią.

Dáley piſze. *Ztąd ſię nieomylnie zámyka, iż Pan Iezus ma náturę Boſką: iż ſię Bog z Bogá rodźi.* A pokázuie/*że Synowie inſzy Boży, ſą z dáru, y przywileiu, y ſpoſobienia: á drudzy ſą właśni z rodzáiu, y z nátury. Abrahám vrodźił Iſáaká ꝛc. Pierwſzy nie ſą teyże nátury, co Oćiec, ále ći drudzy muſzą być teyże nátury, ktorey Oćiec.* A piſze zátym. *Ieśliż my tego z piſmá dowodźim, iż Christus nie ieſt dárownym, áni z ſpoſobienia, áni z przywileiu ſynem Bożym, iáko Ariáni mowią, ále rodzonym, y właſnym, zá tym idźie, iż ieſt teyże nátury z Bogiem, y prawym Bogiem. Tey conſequentiey*, piſze/ *mowi ś.* Athanaſius, *y ſam Dyabeł zbić y przeć nie może.* Potym z onych ſłow Dyabelſkich do Páná Iezuſá: *Ieśliś ſynem Bożym ieſt, możeſz z kámieniá chleb vczynić.* (Mátthewsz świety y Łukász świety Ewánieliſtowie ktorzy to ieno opiſáli/máią/ *rzecz kámieniowi, áby ſię chlebem ſtał.*) záwiera/ 12.

ra / iż Dyabeł Ariány w wierse przechodźi o synu Bożym, á to że nie rzekł: Vproś v Bogá, áby z kámieniá sstał śię chleb: ále roskaż, iáko syn Boży, teyże mocy, y nátury, ktorey sam Bog iest. A te dowody swoie ták záwiera: Otoż z pismá świętego obiáwionego vkázuiem, iż Christus iest rodzony, y náturálny syn Boży. Zá czym to bez chyby západa, iż iest tymże Bogiem, co Oćiec. Bo Bog, y Bostwo iedno iest.

Odpowiedam, Słowá wszytkie niepotrzebne opuśćiwszy / wszytek sok w tych dowodźiech X. Skárgi ten iest / ktore pokażemy.

Pierwszy dowod iest. Bog Bogá rodźi.

Przetoż Pan Iezus náturę Boską ma.

Wtory iest. Synowie, ábo są przysposobieni, ábo przyrodzeni.

Pan Iezus nie iest synem przysposobionym.

Przetoż przyrodzonym.

Trzeci. Ieśli Pan Iezus iest synem przyrodzonym, to teyże nátury z Bogiem.

Lecż pierwsze. Przetoż y poślednieysze.

Consequentiey dowodźi / że Athanasius mowi / iż iest nie zbita. Assumptiey / to iest / rzeczy tey / iż Pan Iezus syn przyrodzony / wtorym dowodem rozumie że dowiodł.

Odpowiedam ná pierwszy Argument / ábo dowod. Żeby Bog Bogá rodźił / nigdźiey ták pismo świete nie mowi. Mowi ták Concilium Niceńskie: Ale Concilium Niceńskie / nie iest v nas pismem świetym. A przetoż tey rzeczy / żeby Bog Bogá rodźił / dowieść trzebá X. Skárdze. Z niedowiedźioney rzeczy / dowieść nikt nic niemoże. Bo to oszukánie iest / ktore w szkołách zowa / petitionem principii.

Zeby Bog Bogá rodźił, nigdźiey pismo ś. nie mowi tego.

K temu / ieśli Bog Bogá rodźi / iáko X. Skárga vczy / á iáko tu nie beda dwáy Bogowie? O czym bedźie da Pan Bog niżey / dokłádniey.

A ieśli záś z tego / że Bog rodźi / co w pismie iest / chce zámknać X. Skárgá że Pan Iezus náture Boská ma / ábo przedwieczne rodzenie / tedy poniewaś pismo świete mowi / o wiernych / że sa z Bogá vrodzeni / iáko sie w pierwszym pisániu pokazáło dostátecznie; z mocy mowy tey / że Bog rodźi / nie może sie záwrzeć / áni Boska nátura vrodzonego / áni

Ioh. 3. 13.

áni iákie przedwieczne rodzenie. Bo ácz Pan Bog rodźi/ ále ták rodźi / iáko iego Boskiemu Máiestatowi przystoi. A ták/áni táka mowa/iákiey w piśmie niemász/áni táka/iáka iest/nie dowiodł X. Skár:iáko się pokazáło/rzeczy swey/ to iest / żeby Pan Iezus náturę Boską / ábo przedwieczne rodzenie mieć miał.

Ná wtory dowod odpowiedam. Cáłego dowodu wtorego pozwalam. Przyznawam/ że Pan Iezus nie iest przysposobionym synem/to iest/żeby zgołá tákim być miał: Przyznawam / że iest náturálnym synem / ábo przyrodzonym. Poniewaſz miedzy przysposobionym/ á przyrodzonym ábo z vrodzenia synem / tá naprzednieysza rożność iest: że przysposobiony syn/z vrodzenia swego synem nie iest/y był czás/ kiedy on był/á przećię synem nie był. Lecz syn z vrodzenia/ ábo iáko mowią/ przyrodzony / od vrodzenia swego synem iest/y nie było czásu/ktoregoby synem być nie miał. A tákić iest Pan Iezus Názáráński/ktory od vrodzenia/ y záczećia swego záwsze synem Bożym był/ y nie było czásu/ktoregoby synem Bożym być od poczećia iego nie miał. A przetoſz Pan Iezus Názáráński sam synem Bożym iest rodzonym. O czym też w pierwszym pisániu pisáło się dosyć.

Pan Iezus Názáráński przyrodzonym Synem Bożym słusznie się názwáć może, choć go ták pismo święte nigdźiey nie zowie.

Pag. 104. & 105.

Ná trzeći dowod odpowiedam. Nie pozwalam/áby syn rodzony Boży/ miał być tymże Bogiem/co Oćiec. Bo się pokazáło/że synem Bożym rodzonym nie iest inszy/ ieno Pan Iezus Názáráński. A tenći y wedle Adwersarzow sámych/nie iest tymże Bogiem/co y Oćiec.

A temu / kiedyby syn miał być iednymże / y tymże Bogiem/co y Oćiec/ tedy syn Oycem / Oćiec synem byćby musiał koniecznie rzeczą sámą: co być nie może.

A co się záś vmocnienia consequentiey dotycze / ná ktorey tu wszytká moc dowodu / tá iest wszytká w tym / iż Athanasius mowi/ że to nie zbita consequentia: przeto nie zbita. Ale kiedyby ták Apostoł mowił/pewnie żeby nie zbita to consequentia byłá. Lecz Athanasius nie iest Apostołem żadnym. A ták choć tey rzeczy my pozwalamy / y one wyznawamy / że Pan Iezus Názáráński iest rodzonym synem

Athánásius nie iest Apostołem, áni powagá iego Apostolską.

nem Bożym/widźi X.Skárgá że ztego niedowodźi/ áby on miał być tymże Bogiem/co y Oćiec.

A iż też z Dyabłem przećiw nam wyiechał/ godźiłoćby śie tego ráczey zámilczeć/ ále żeby poznał X.Skárgá/ że y z dyabłem nic ná nas nie wygra: Odpowiedam/ że szátan do tego/ktory łáknał/ mowił / *Ieśliś synem Bożym, rzecz áby kámień stał śię chlebem.* Pan Jezus Názáráński łáknał / przedwiecżny nie łáknał/bo łáknać nie mogł. Przetoż do Páná Jezusá Názáráńskiego mowił szátan. To nie do przedwiecznego. A też przed Bogiem przedwiecznym / ktorym iest Oćiec/drży szátan. A iákożby kuśić miał Bogá przedwiecznego/ktorym Oćiec iest?

A iż mowił / *rzecz / á nie / vprość v Bogá;* Nie widźi X. Skárgá/iż to są słowá zdrády pełne/ktorymi on vłowić Páná Jezusá chćiał / ktorego kuśił. A czemuż w zdrádliwych szátáńskich słowiech/prawdy szuka? A też/á zaś nie mogł/y tego szátan wiedźieć/ że Duchem świetym z niebá vzbroiony / ktory widomie nań był zstąpił/był iuż Pan Jezus? A przetoż/iż wiedźiał/że mogł Pan Jezus/ oną mocą Bożą/ ktora nád nim iuż była odpoczynełá / cudá wielkie czynić: dla tego ták do niego mowić mogł szátan/iáko mowił.

A ták widźi / że nic nie wskurał y z dyabłem/choć z nim przećiw nam wyiechał X.Skárgá.

Ná owe mowe iego/że przechodźi Dyabeł nas/ktorych Aryány nie słusznie zowie/ w wierze/ nic nie odpowiedam. Bo á zaś nie wszedy prawie/ tego ptaszká znáć po śpiewániu iego?

Ná pismo/ktore przyniosł /y zápádáiącą consequentią z niego/pokazáło śie/że áni pismá przyniosł/ktoreby zá nim/ ábo przećiw nam było / áni że śie tá teráźnieysza consequentia záwrzeć z niego może. Owszem ztego/ co pisze / że *Bog y bostwo iednoż iest*, záwiera śie mocno y gruntownie/ iż osoby Boskie / w liczbie dwie / á pogotowiu trzy / w tym iednym w liczbie Bogu y Bostwie być nie mogą.

13. Dáley z mieyscá tego Apostolskiego, *Posłał Bog syná swego, z niewiásty pod zakonem vczynionego* (v Páwłá świetego iest/ vczynio-

vczynionego z niewiásty, vczynionego pod zakonem, y wedle Vulgáty) *áby tych, ktorzy pod zakonem byli, okupił, żebyśmy przyśposobienia synowskiego dostáli*, ták rzecz te záwiera / że *ponieważ Pan Iezus przyśposobione syny czyni, iż pewnie sam własny, y rodzony syn iest Boży, y iedney nátury z Oycem. Co też*, piße dáley / *w onych swoich słowiech dał rozumieć. Sługá nie zostáie w domu wiecznie, Syn zostáie wiecznie. Ieśli syn was wyzwoli, prawdźiwie wolni będźiećie. Wßyscyśmy ludzy, y niewolnicy Boży, y stworzenie iego, może nas z domu swego, kiedy chce, wygnáć. Sam iest syn iego własny, y rodzony dziedźic Christus, ktory záwżdy trwa v Oycá. Temu wolno, iáko dziedźicowi, sługom y niewolnikom dárowáć wolność, y synmi śposobionemi zasługą swoią czynić, etc.*

Odpowiedam. Wyznánie náße to iest/ że Pan Jezus Názáráński/iest od vrodzenia swego y poczećia synem Bożym: A przetoß rodzonym / iáko X. Skárgá zowie/synem Bożym. Gdy tedy tego dowodźi X. Skárgá/wyznánia náßego dowodźi. Ale/ácz my to wyznawamy / przećie dowod ten/ktory X. Skárgá przynośi/nie záwiera rzeczy tey/ Iż przyśposobionymi syny czyni Pan Jezus inßych/ przetoß sam iest przyrodzony. Bo Apostołowie Páná Jezusowi/ byli synámi Bożymi przyśposobionemi / á przećie przyśposobionymi syny Bożymi czynili ludźi: á żaden ztad záwieráć nie bedźie/áby oni rodzonemi synmi Bożemi byli.

Wieç z tego mieyscá / ktore sam X. Skárgá przynośi z Apostołá / pokázuie sie iáwnie/że Pan Jezus Názáráński syny przyśposobione czyni. Bo tu temu synowi Bożemu Páweł świety to przypisuie/ ktorego Bog posłał / vczynionego z niewiásty/vczynionego pod zakonem. A Pan ći Jezus Názáráński vczyniony iest z niewiásty/ vczyniony pod zakonem / y tego Bog posłał: Przetoß Pánu Jezusowi Názáráńskiemu przypisuie to dźieło Páweł świety. To nie przedwiecznemu/ ktory áni z niewiásty być vczyniony / áni pod zakonem vczyniony być nie mogł.

Pan Iezus Názáráński, czyni syny pozyśposobione.

Drugie mieysce/ktore przywiodł/pokázuie/że Pan Jezus nas prawdźiwie wybáwia / gdy nas wybáwia ábo wyswabadza od grzechow. Bo że tám o tym własnie wybáwieniu

wieniu mowi/ odpowiedź Páná Jezuſá ná pytánie Zydowſkie pokázuie. Mowili Zydowie do niego: *Naśienie ieſteſmy Abráhámowe, y nie byliſmy w niewoley v nikogo nigdy, iákoż ty mowiſz, iż wolnymi będźiecie?* Pan Jezus te im odpowiedź dáie: *Amen, amen, kto czyni grzech, niewolnikiem ieſt grzechu.* Z tey tedy odpowiedźi Páńſkiey baczyſz/ iż o wyſwobodzeniu z niewoley grzechu/ mowi Pan Jezus/ w tym mieyſcu. Bez ktorego wyſwobodzenia/ ácz przyśćżaden nie może do przyſpoſobienia ſynowſkiego: przećie to wyſwobodzenie z grzechu/ nie ieſt tym ſámym przyſpoſobieniem. Gdyż przyſpoſobienie ieſt rzecza zá nim náſtepuiaca. A ták to mieyſce nienáleży do przedſięwźięćia X. Skárgi teráźnieyſzego.

A co tu mowi/ iż ieſt rodzony dźiedźic Pan Jezus: tedy pismo święte vczynionym dźiedźicem wſzytkiego zowie Páná Jezuſá w liśćie do Zydow. Co do Páná Jezuſá Názáráńſkiego właśnie należy: y ten być vczyniony dźiedźicem może/ nie przedwieczny. Bo Bog przedwieczny ieſt/ ktory ſam dźiedźicá wſzytkiego poſtánawia.

Heb. 1.2.

Dźiedźic wſzytkiego vczyniony Pan Iezus.

Jeſt y to prawdá/ żeſmy niewolnicy v Bogá/ wſzytko ſtworzenie iego: ále nie o tey niewoley/ ktoraſmy z ſtworzenia Bogu powinni/ to mieyſce mowi/ iáko ſie pokazáło. A Pan Bog nadobrotliwſzy/ ktory nas wzywa do domu ſwego/ y ná to krwie nadrożſzey ſyná ſwoiego nie żáłowal/ doſyć potężnie pokazał/ że nas z domu ſwoiego wygnáć nie chce/ ieſliżebyſmy ſie od niewoley grzechu wyſwobodźić ſynowi iego namilſzemu/ Pánu y Dobrodźieiowi ſwemu dopuśćili/ á iemu ná potym kwoli/ á nie ſobie/ y żyli/ y ile z nas ieſt/ vmieráli. Ná te conſequentia/ ktora ták czeſto vgaſzcza X. Skár: iuż ſie odpowiedźiáło.

Bog ſług ſwoich z domu ſwego niechce wygnáć ná wieki.

Piſze dáley/ że *táka prawda piſmá świętego ićiłnieni ſtárzy, y ći wieku náſzego Ariáni, ábo Ebionitowie, y Eunomiáni, wymyślili z bywánie mowiąc: Iż Chriſtus iednorodnym ieſt ſynem Bożym, dla tego, iż ſam miáſto męża, w żywoćie pánny, tego ſámego tákiego ſyná vrodźił. Lecz dla tego iednorodnym być nie może. Bo y Iádámá Pan Bog bez niewiáſty vczynił, á iednák iednorodnym ſynem nie ieſt, y ryby, y bydło wſzytko bez naśienia ſtworzone ieſt, Y gdy Anyoł mowi, Duchem ſię*

świętym pocznie, synem Duchá świętego miałby zwánym być Christus, nie synem Bogá Oycá. To iuż táplotká wzlata, y vćieka.

Odpowiedam. Syn iednorodny ten właśnie iest / ktory v Oycá iedynym synem iest: y przetoß iednorodny / nic inßego nie iest / ieno / co po náßemu zowiemy / iedynak. Pan Iezus Názáráńſki / iest v Bogá Oycá iedynym synem / y z vrodzenia: Bo żadnego Bog / Duchem świetym swoim / w żywoćie błogosłáwioney Pánny sobie nie zrodźił / ieno Páná Iezuſá Názáráńſkiego: A z miłośći / ktora iedynie tego syná vmiłował: wzgledem ktorey / że pismá Izááká / iednorodnym synem / choć miał brátá Izmáelá; y Solomoná / iednorodnym v mátki synem / choć inßa bráćia z teyże mátki miał / zowa / w pierwßym sie pisániu przećiw X. Skárdze pokazáło: A wzgledem wzbudzenia od vmárłych / y odźiedźiczenia wßytkich rzeczy / pewnie iedynym iest synem v Bogá. Bo sie to żadnemu / krom iego sámego z synow Bożych wßytkich nie dostáło. A przetoß káżdy widźieć może / że Pan Iezus Názáráńſki sam iednorodnym synem Bożym iest. Gen. 22. 2. Heb. 11. 17. Prov. 4. 4. 1. Paralip. 3. 5.

Coż ná to X. Skárgá? *Nie może być,* práwi / *dla tego iednorodnym synem Bożym Pan Iezus. Bo,* pißę / *że y Iádámá Pan Bog bez niewiásty vczynił, á iednák iednorodnym synem nie iest, y ryby, y bydło bez naśienia stworzone.* Ale Adam vczyniony z źiemie: Pan Iezus Duchem świetym zrodzony w żywoćie Pánny Máriey. Niemáß tedy w tym / miedzy Adámem / á Pánem Iezuſem / żadnego podobieństwá. Nuż / kiedy o vrodzeniu mowá / á o tákowym vrodzeniu Páná Iezuſá Názáráńſkiego / iákie ieno iedyne było od poczatku świátá / y iedyne bedźie ná wieki; coż do vrodzenia / á ießcze tákiego / ma stworzenie ryb / y bydlat bez naśienia? Tákich instánciy przynośić / nowa iákaś Logiká X. Skárgi náuczyłá. W czym przestrzeżony był w pierwßym pisániu moim ode mnie / y widze / że sie popráwił / ále z piecá ná głowe. *Instántie X. S. nic á nic do rzeczy nie należą.*

Wiec co dáley pißę / że *kiedy Anioł mowi, Duchem świętym się pocznie, synem Duchá świętego miałby zwánym być Christus, nie synem Bogá Oycá:* A zá nie widźi / iż gdy pismo świete zowie Páná

Jezusá/synem Bogá Oycá/dla poczęcia z Duchá świetego o/ żi ten Duch święty iest Duchem Bogá Oycá / á ták nie osobá osobna przez sie stoiaca iáko. Bo gdyby Duch świety osoba był przez sie stoiaca/ to pewna / żeby Pan Jezus własnie był synem Duchá świetego/y pismo nie zwáłoby Páná Jezusá/ synem Bogá Oycá / ále synem Duchá świetego; y niepodobna to/ áby wżdy ná ktorych mieyscách wyráźić tego nie miáło/że Pan Jezus iest synem Duchá świetego/kiedyby Duch świety był osoba przez sie stoiaca. Lecz iż nigdźiey nie wyráźiło teo pismo świete / choćia to wyráźiło/że Pan Jezus iest z Duchá świetego poczety / y ztad też znáć/ iż Duch świety osoba przez sie stoiaca nie iest: ále onego Bogá nawyższego Duchem / ktoreo Pan Jezus synem iest.

Ztąd iż się Pan z Duchá ś. począł, á pismo zowie go Synem Bożym, pokázuie się, iż Duch ś. nie iest osobą, ále Bogá onego ktory iest Oycem Páná Iezusowym, Duchem.

A ták/nie przyniosł/ áni instántiy żadnych podobnych/ áni przyczyny żadney słuszney X. Skárgá/z ktorychby pokazał/ że Pan Jezus Názáráński/nie może być iednorodzonym synem Bożym pokazány: á wżdy to zbywániem od nas wymyślonym / y plotka/ náder bespiecznie zowie / choć w przeszłym pisániu dosyć dostáteczna ná to odpowiedź wźiał. A choćiaż mu sie odpisáło ná to / że sie tego bayka názwáć nie wstydał / iż Pan Jezus Názáráński przeto synem Bożym iest / iż sie z Duchá świetego poczał / iescze w swym pisániu przyznawszy / że to Anioł do Pánny mowił/przećie on tu tego wszytkiego zámilczał. Widze/że milczkiem vmie zbyć ádwersarzá nieládáiáko.

ná kárćie 107. 108. y 109.

X. S. ádversarzá milczkiem odpráwuie.

Ná tytuły Ariáńskie / Ebionickie / Eunomiáńskie/ odpowiedam. Te tytuły niech ná sobie noszą/czyie są. My z łáski Bożey nic z nimi spolnego nie mamy. Ale przećie/ iáko śćiśnieni byli stárzy Ariáni prawda pismá świetego/iużeś słyszał z Bellárminá/ktory to wyznał / iż Oycowie Niceńscy/podána náuka / á nie z pismá / (poniewasz też Ariusz pismá/iáko pisze/zá soba przywiodł) Ariuszá potepili. A iáko dźiśia prawda pismá świetego śćiśnieni my bywamy/ ktorych on ták tytułuie/y inszy/ktorzy sie pismá świetego dźierża/to P. Jezuitowie wyználi / przez vstá D. Tánnerá Jezuity / publicè, y iáwnie / że żadna heresis z sámego pismá świete-

Sess. 8. in colloquio Ratisbonen.

świetego zburzyć sie dostátecznie nie może / iáko sie też to w pierwszym pisániu przypomniáło. Nie my tedy / ktorzy pismem świetym zburzeni być nie możemy / iáko P. Iezuitowie sámi wyznawáia / ále oni sámi prawdą pismá świetego śćiśnieni bywáią. A tá przyczyná / przecz ná sámym piśmie świetym przestáć niechcą / iest iedyna.

Dáley pisze. *Nie dla tego synem Nawyższego názwány iest, iż się z Pánny bez mężá vrodźił: ále iż bedąc od wieku náturálnym synem Bożym, iáko się dowiodło, ludzką náturę wźiął z Pánienki przeczystey, y onę w persónie Boskiey, y synowskiey ziednoczył, y tymże iest synem Bożym, ktory záwżdy był, y synem też człowieczym w iedney persónie. Bo ono złączenie ná persónie się kończy, ktora iest Bogiem. A zátym mocno západa, iż Christus rodzay ma Boski, przedwieczny, ktorym iest iednego bostwá z Oycem.* 14.

Odpowiedam. Nie dowiodł tego X. Skárgá / áby Pan Iezus / dla tego / iż sie z Pánny národźił zá spráwą Duchá świetego / nie był synem nawyższego: áni tego / iż on dla tego synem Bożym / że przed wieki bedąc synem Bożym przyrodzonym / wźiął z Pánny błogosłáwioney ludzką náture / y w persónie swoiey Boskiey ziednoczył; y żeby synem Bożym / przedwiecznym rozumiey / y synem człowieczym / miał być w iedney persónie. Bo y iednego mieyscá z pismá świetego nie przywiodł / ktoreby to w sobie miáło / co on tu pisze / bądź wyráźliwie / bądź ćiemno / iákoś to z tych pism / ktore zá sobą przywodźił X. Skárgá / z łáski Páńskiey obaczył / y niżey ieszcze obaczysz. A przeto co zámyka / to sie ostać żadną miárą nie może / áby Pan Christus był przed wieki z istnośći Oycowskiey vrodzony / co X. Skárgá przedwiecznym rodzeniem zowie. Co obaczyć y tu / słowá iego / z słowy pismá świetego złożuiąc / możesz. Mowi Anioł do Pánny / v Łukaszá Ewánieliśćy. *Oto poczniesz, y porodźisz Syná, y názowiesz imię iego Iezus. Ten będźie wielkim, y Synem nawyższego názwány będźie.* Poczęty tedy / y vrodzony z Pánny Máriey / miał być wielki / y synem nawyższego názwány. A przetoż ten iest synem nawyższego / á nie inszy (wedle słow Anielskich) ktory sie z Duchá świetego począł / á z Pánny Máriey národźił.

Przedwieczny syn/ten się nigdy nie poczynał. Nuż opisuią Ewánieliſtowie Matthéuſz y Lukaſz święty poczęcie Páná Jezuſowe/ y národzenie z Panny/á żaden inſzy nie opiſuie tego / okrom Páwłá świętego / ktory go ſpráwionym z niewiáſty/ y z naśienia Dawidowego zowie. Nie opiſuią tego nigdźiey Ewánieliſtowie święći/co tu X. Skár: twierdźi/żeby przedwieczny ſyn/ wźiął z Pánny przeczyſtey człowiecza náture/y w perſonie ią Boſkiey złączyć miał/ y być y przedwiecznym Bogiem / y ſynem człowieczym w iedney perſonie. Przetoſz z piſmá świętego nie może to być żadną miárą dowiedźiono/ á ták ieſt to włáſny wymyſł X. Skárgi y inſzych / ktory ſie we wſzytkim zdrowemu rozumowi náwet przećiwi. Bo Bog przedwieczny żadney zgołá nátury/ ábo przyrodzenia/imo ſwoie włáſną przyiąć nie może. Bo áboby to doſkonálſza náturá być muśiáłá / ábo w doſkonáłośći iemu rowna/ábo podleyſza/ ktoraby przyiąć miał. Doſkonálſzey nátury przyiąć nie może. Bo niemáſz nic doſkonálſzego nád przedwiecznego Bogá przyrodzenie. Rowney też przyiąć nie może:bo niemáſz Bogá inſzego okrom przedwiecznego Bogá/iemu we wſzytkim/á we wſzytkim cále rownego. Podleyſzey też przyiąć nie może:bo ſie to iego nadoſkonálſzey náturze y oſobie przećiwi; á dáleko więcey/kiedyby Bog ieſzcze/nieśmiertelny/ nieſkáźitelny/ nie ćierpietliwy/ náture człowiecza śmiertelną/ſkáźitelną/ ćierpietliwą przyiąć miał. Niemáſz tego w piśmie świętym/ iákoś ſłyſzał : rozumowi ſie też przećiwi / iáko baczyſz/ á więc to od X. Skárgi dla iego powagi / ábo dla inſzey ludzkiey / mamy przyiąć ?

Bog przedwieczny nie może żadney nátury inſzey przyiąć, ále w ſwey tylko náturze ná wieki zoſtawa.

Co ſie piſmu ś. y rozumowi przećiwi, nigdy tego człowiek żaden przypuśćić nie ma.

Nuż żeby Bog przedwieczny / y ſyn człowieczy/ w iedney perſonie być miał/to być nie może. Bo Bog przedwieczny ieſt oſobą / ſyn człowieczy ieśli ieſt prawdźiwy / oſobą być muśi. Przetoſz dwie oſobie/áby iedną oſobą były/implicat to contradictionem,ut scholæ loquuntur. Nie może ſie to tedy oſtáć żadną miárą/co tu X. Skárgá piſze / y zátym/ co ztąd záwiera.

Piſze dáley. *Gdyż tedy o tym przedwiecznym rodzáiu Syná Bożego,ták*

go, ták wiele pismá świętego pokázuiem, iáko wypuśćić śmiał ono złe słowo, iż o nim pismo niewie, áni go zna? wieyzna, y Prorocy, y Ewángelistowie, y Apostołowie głośno o tym rodzaiu przedwiecznym synu Bożego, iáko się vkázáło, opowiedáią.

Odpowiedam. Niech iedno pismo vkaże X. Skárgá w ktorymby nápisano to/co on wyznawa/że śie z istnośći Oycowskiey przed wßytkiemi wieki vrodźił syn Boży: W tych/ co przyniosł/niemáß tego/iákoś baczył: W tych/ ktore niżey przyniesie/że tego niemáß/obaczyß zá pomocą Páńską. Mowie tedy y piße/ że to iest prawda niezbita/ że pismo świete nigdźiey te° nie mowi/y áni wyráźliwie/ áni ćiemno nie wypisuie/ á ták áni zna/áni wie/żeby śie z istnośći Oycowskiey syn Boży przed wßytkiemi wieki vrodźić miał. A nie złe to słowo / ále sámá ßczera prawdá / ktora tu X. Sk. złym słowem názwáć śmiał / że o tym niewie/ áni tego zna pismo świete/ czego w nim niemáß. A ieśli pismo świete zna tákie rodzenie z istnośći Oycowskiey przed wßytkiemi wieki/ á czemuß tego do tad y nievkazał X. Skárgá/y żaden z ádwersarzow náßych/z pismá świetego? A czemuß Ariußá/ pismem świetym Oycowie Niceńscy nie pokonáli / ále muśieli do niepisáney náuki vdáć śie / iáko wáß Bellármin Tom.1.cont.gen. 1.lib.4. cap.6.
Jezuitá piße? A czemużbyśmy z sámego pismá dostátecznie zburzeni być nie mieli? iáko wáßy collegowie wyználi / iż D.Tanner.in disput. Ratisbon. Seß. 8.
żadna hęresis, iáko wy ie zowiećie / z pismá świetego być zburzona dostátecznie nie może.

To/ co tu nam zádawa / że widząc nie widźimy: Widźimy z łáski Bożey / co w piśmie nápisano: y dla tego przyiąć niechcemy/ co nam ludźie imo pismo świete/ pod płaßczykiem iego / vdáć chcą.

Wiec słowá moie przypomina / kedy ná iego słowá odpowiedam / gdy to rodzenie syná Bożego z istnośći Oycowskiey niewypowiedźiáne y niezrozumiáne zowie / żeby X. Skárgá/y iemu podobni/niewypowiedźiánych rzeczy/y nie zrozumiánych zgołá miał zániecháć/á w tym prácowáć/żeby ludźie przestawáiąc ná Credźie/ ktore Apostolskim zową/w pobożność/y cnoty od Páná Chrystusá roskazáne iá-

ko nau-

ko naoſobliwiey zápráwieni byli / y że mu każe o nim milczeć. A przećiw temu przynośi mieyſce z Apoſtołá / że wyznawáć vſty mamy / co ſercem wierzymy.

Ale nie widźi X. Skárgá / gdy ták przećiw mnie diſputuie / że tám Apoſtoł nie mowi o tákim vrodzeniu niewypowiedźiánym / y niezrozumiánym / ále o tákim vwierzeniu / ieſliżbyſmy vſty wyznawáli Páná Jezuſá Pánem / á ſercem vwierzylibyſmy / iż go wzbudźił Bog od vmárłych / że zbáwieni będźiemy. A to piſze Apoſtoł / że *ſercem bywa wierzono ku ſpráwiedliwośći, á vſty wyznano ku zbáwieniu.* A coż to ma do rodzenia przedwiecznego niewypowiedźiánego / y niezrozumiánego X. Skárgi? Nie śniło ſie tu o tym Apoſtołowi. A przetoſz y to tu powtarzam / że tákowych gadek miałby X. Skárgá z inſzemi zániechác / ktore do prawdźiwey pobożnośći żywotá nic nienależą / á zá wyznánie / ktore tu Apoſtoł o ſynu Bożym przynośi / y zbáwienne pokázuie / iż ieſt Jezus Pánem / y wzbudzonym od Bogá od vmárłych / to tylko viać ſie; y zá to / coby pobożność prawdźiwa od Páná Jezuſá przepiſána w ludźiách ſpráwić mogło. Miałby głos ſwoy wynieść / iáko trąbę / áby widźieli ludźie / że ieſli ſie káiáć nie będą / y żywotá ſwoiego wedle praw Páná Chriſtuſowych polepſzáć / że gniewu Bożego / y tu y ná wieki nie vydą. Toby iego miáłá być zábáwá / nie tá / z piſmá świętego chćieć pokazáć / czego w piśmie świętym niemáſz.

Piſze / że *wiárę nieposłuſzeńſtwo gubi.* Prawdę piſze X. Sk. ieno trzebá wiedźieć / ktore gubi. A to nieposłuſzeńſtwo wiárę gubi / ktore przećiwne posłuſzeńſtwo wiáre ſtánowi. Stánowi wiárę posłuſzeńſtwo roſkazániom P. Chriſtuſowym / iáko piſmá wſzytkie świádczą. To nieposłuſzeńſtwo roſkazániom P. Chriſtuſowy wiárę gubi. Lecz gdy kto wymyſłom ludzkim powolny być niechce / wiáry ten ſtrzeże / nie gubi iey. Rozumem wiáry znam że nie trzebá mierzyć / ále wierzę go poddáwáć. Ale przećie trzebá wiedźieć / że náuká Páná Jezuſowá ſámá / ácz wiele rzeczy ma nád rozum / iednák żadney rzeczy / ktoraby ſie zdrowemu rozumowi przećiwiłá / niema w ſobie: á przyczyná tego / pokazáłá ſie wyżſzey.

O Cre-

O Credźie / ktore Apostolskim zowa / w ktorym násze pohańbienie chce nam X. Skárgá pokázáć niżey / tám sie záchowamy. Bo powtárzániem iedney rzeczy / nierádźibyśmy ćie zátrudnili / Czytelniku rozsadny y pobożny. Ale trudno sie tego strzedz / idac zá tákim pisárzem / ktory rzecz iedneś dźiwnie rad powtarza. Nád co w dyspután cyách porządnych / niemász nic nieprzystoyniey szego.

Otosz widźisz / iákoć y tu rzeczy swey dowiodł z pismá świetego. Miał dowieść dwoiákiego rodzáiu syná Bożego: ábo ráczey / że sie syn Boży z istnośći Oycowskiey przed wszytkiemi wieki vrodźił. Aż ony iednego świádectwá nie przyniosł / ktoryḿby to iáwniey y źrzetelnie pokazał: z tego / że Bog rodźi / z tego / że Pan Jezus synem Bożym własnym / iednorodzonym ⁊c. co my wyznawamy / dowodźić rzeczy swey chćiał. Vważże Czytelniku rozsadny / iesliże iey dowiodł.

Rozdźiał. IV.

Temu dáie napis. *Dowody z Prorokow, iż Christus tymże Bogiem, co y Oćiec.*

Odpowiedam. Jesliż Christus tymże Bogiem / co y Oćiec / to Bog Oćiec bedźie Christusem / á Christus Bogiem Oycem. Lecz Christus / á pomázániec Boży / Bogiem być tym / ktorego pomázáńcem iest / nie może / áni Bog sam pomázáńcem. Przetosz to być pokazano nie może żadna miárą / áby Christus był tymże Bogiem / co y Oćiec. Ná rzecz sie tedy niepodobna záwźiał X. Skárgá / y przetosz bez chyby w dowodźiech mu vstáć. Ale posłuchaymy y tych dowodow. *X. S. ná niepodobną rzecz się záwźiął.*

Ták tedy ten rozdźiał záczyna. *Ma Christus y Boską, y ludzką náturę, iáko się pokazáło, obie prawdźiwe, nie zmyślone, rzeczywiśle. O ludzkiey z Ariány sporu niemász: práwym go y sámym człowiekiem wyznawáią. Chrześciánie wierzą y dowodzą z pismá świętego, iż Christus Boską máiąc náturę, iest práwym Bogiem, tym co Oćiec.*

Odpowiedam. Nie pokazał tego X. Skárgá żeby Pan Christus miał mieć y Boską / y ludzką náturę / obie prawdźiwe / obie nie zmyślone / obie rzeczywiste. A iedno pismo tego nie mowi. A w iednym piśmie nie wyrázono tego / áni iáśnie / áni ćiemno. A przetoż dármo sie tym chlubi X. S. áby to pokázáć miał / czego nie pokazał. A owszem nie tylko tego w piśmie niemász / ále to y niepodobna / y wszelkiemu rozumowi zdrowemu przećiwna / áby dwie náturze / ták sobie przećiwne / że iedná iest nieográniczona / á druga ográniczona / ziednoczyć sie miáły. Gdyż finiti ad infinitum nulla proportio. Skończonego do nieskończonego niemoże być przystosowánie / á coż ziednoczenie? Do tego / iáko śmiertelność / z nieśmiertelnośćią / ćierpietliwość z niećierpietliwośćią być społu nie mogą; ták áni nieśmiertelna zgołá / y niećierpietliwa z żadney miáry nátura Boska / z śmiertelną / y ze wszytkich miar ćierpietliwą náturą ludzką być społu nie mogłá. A ták / ieśliż w Pánu Iezuśie X. Skárgá náturę człowieczą przyznawa / muśi przyznáć / że nie ma nátury Boskiey / niechceli sie y pismu / y wszytkiemu rozumowi przećiwić.

A temu / nátura Boska iest osobą Boską / iáko mowią / w Pánu Christuśie: náturę záśie człowieczą bez osoby w nim mieć chcą. Co być nie może. Bo prawdźiwy człowiek / osobą być muśi / y nátura człowiecza w rzeczy sámey być żadną miárą bez osoby nie może. A przetoż / ieśli nátura człowiecza iest w Pánu Iezuśie / iáko X. Skárgá przyznawa; tedyć muśi przyznáć / że niemász w nim Boskiey nátury. Bo ieśli tego przyznáć nie będźie chćiał / tedy zá położeniem dwu nátur w Christuśie / z ktorych káżda osobę stánowi / będą dwie z niego osobie / á ták dwá Christusowie / y dwá synowie Boży. Co iżby rzecz byłá bárzo nieprzystoyna / ztąd niechay obaczy y X. Skárgá / y káżdy / że te nátury obie rzeczywiste / nie są w Pánu Christuśie / ále są iásnym ludzkim wymysłem.

Masz tedy przyczynę / przecz my idąc zá pismem / tey Boskiey nátury w Pánu Iezuśie nie przyznawamy. Ale

przećie zá sámego człowieká nie mamy Páná Jezusá. Bo on teraz nád náture swoie człowiecza / ktora ćierpietliwa y śmiertelna byłá / dostał nátury niećierpietliwey z żadney miáry / y nieśmiertelney / y imienia nád wßelkie imie / y mocy nád wßytkim stworzeniem / y máiestatu Boskiego / y czći Boskiey dostapił. A tegoć z nátury swey człowiek nigdy nie miał / y z nátury swey mieć nie może. A toć my wyznawamy / iż ma Pan Jezus z mocy / y łáski Bożey / chociaż on z nátury człowiekiem iest.

Pan Jezus czego dostapił z łáski y mocy Bożey.

A że piße / że tego wßyscy Chrześćiánie dowodza / iż Christus Boska náture máiac / iest tymże Bogiem co y Oćiec.

Odpowiedam / że Chrześćiánie tácy / iáko X. Skárgá / y iemu podobni / chca tego z pismá dowieść / ále sie im to nádáwáć nie zwykło: y przetoß wyznawáli / że z pismá to sie dowieść nie może / iákos o niektorych wyżßey słyßał.

Piße dáley / że *ná pokazánie tego, iż Christus iest tymże Bogiem co Oćiec, pismá literálne, iáśnieyße nád słońce przywodźim. Naprzod z stárego zakonu.*

Odpowiedam. Tym literálnym pismom / y iáśnieyßym nád słońce / prz[y]pátrowáć sie bedźiemy zá pomoca Páńska. Teraz to przećie przypomnie / że X. Skár: w swoim o Troycy kazániu piße / że *Zydowie mogli zbáwienie mieć, choć znácznie, y wyráźnie o Christusie niewiedźieli, áby był Bogiem tym, co Oćiec.* Item / támże / że *w stárym pismie náuká o Troycy zákryta byłá.* Ná kárćie 86. záśie przyczyny wylicza / dla czego táiemnicá o Troycy odkryta w kośćiele stárym nie byłá / ⁊c. Item támże piße / że *Moyżeß onemu ludowi stáremu, o iednym Bogu náuke podáie, á táiemnice o Troycy świetey nie otwarza.* Jesliż tedy Zydowie niewiedźieli znácznie / y wyráźnie / iáko X. Skárgá piße o tym / że Christus tymże Bogiem co Oćiec: Jesli w stárym pismie / náuká o Troycy zákryta byłá / iáko tenże X. Skárgá piße / y ná to przyczyny przynośi: Jesliż Moyżeß onemu ludowi / o iednym zgołá Bogu náuke podáie / á táiemnice Troyce nie otwarza / iákoß proße literálne mieyscá / z stárego pismá / iáśnieyß

Pag. 85.

 śnieyß.

śnieyſze nád ſłońce/o tym może X. Skárgá pokázáć/ co ſam wyznał przedtym/że onym czáſom zákryto było?

Lecz iuż do tey iáſności nád ſłońce wietſzey przyſtąpmy. Naprzód przywodząc mieyſcá z Báruchá ták piſze: *Pierwſze v Báruchá, ábo Ieremiaſzá, ktory wyſławia prawdźiwego, y iedynego Bogá. etc.*

Odpowiedam. Tu iuż napierwſzy fortel/ gdy mowi *v Báruchá, ábo Ieremiaſzá*, chcąc tákim ſpoſobem/ wſzrubowáć Báruchá do Jeremiaſzá/ miedzy ktorymi wielka rożność. Bo Jeremiaſz ieſt Prorok Boży/ieſt in Canone: to ieſt ieden z xiąg tych/ z ktorych wiáry dowodźimy: Te záſie kśięgi/ ktorym imię Báruch dáią/nie ſą tákie. Pokázuie to Iohannes Driedo z przednieyſzych Cátholikow ieden. De Cathal. Scripturæ lib.1.cap.4. ad difficultatem.4.

Słowá iego te ſą. Sic Cyprianus, Ambroſius, cæteriq; Patres, citant, ſententias ex Baruch, ex tertio, & quarto Eſdræ, non tanquam ex Canonicis libris: to ieſt. *Ták Cyprian, Ambroży, y inſzy Oycowie, przywodzą mieyſcá z Báruchá, y z trzećich y czwartych xiąg Ezdraſzowych, nie, iáko z tych xiąg, z ktorych wiáry dowodźić potrzebá.*

Słyſzyſz/ co Cátholik/ á przedni miedzy nimi/ Iohannes Driedo o tych xięgách mowi. A Melchior Canus lib.12.cap.6. ták o tych xięgách piſze. Nam, ut in ſecundo libro docuimus, libellum Baruch, non adeò exploratè, & firmiter in ſacrorum numero Eccleſia repoſuit, ut aut illum eſſe ſacrum, fidei Catholicæ veritas expedita ſit, aut non eſſe ſacrum, hæreſis expedita ſit. To ieſt. *Bo, iákoſmy we wtorych xięgách pokazáli, xiążeczkę Báruch, nie ták wiádomiey mocno, w liczbie xiąg świętych kośćioł położył, iżby ábo prawdá okazáná byłá, iż oná ieſt świętey wiáry Cátholickiey, ábo ieſliż nie ieſt, żeby w tym okazáne odſzczepieńſtwo było.*

In præfat. in Hieremiam. Widźiſz tedy/że y Melchior Canus, miedzy nimi Cátholik wielki/ nie ma tey xiąſzki Báruch/ zá Canonicum librum, to ieſt/ zá táką/ z ktoreyby ſię wiáry dowodźić mogło. A Hieronym Doktor/ iáwnie piſze/ iż tey xiążeczki Żydowie niemáią/áni od nich czytána bywa/ y przetoſz on ią opuśćił. A ieśliż ták ieſt/tedyć káżdy widźieć może/ że nie ieſt in Canone;

none; y by było / pewnieby była po Hebreysku nápisána / y od onego stárego kośćiołá czytána / y pro Canonico libro poczytána. Co dla tego śię przyniosło / áby káżdy widźiał / że X. Skárgá nie miał tey xiążki / pod płaßczykiem Jeremiaßá Prorocká vdawáć / y zá Canonicum librum poczytáć. Jednák / co y z tey xiąßki X. Skárgá náprzećiw nam przynośi / y tego nie ominiemy.

Mieysce ták z Báruchá przynośi. *Wielki iest, y nie ma końcá, przenawyżßy, y niezmierzony;* y przeskoczywßy wtym mieyscu záraz wierßow cztery / á nienáznáczywßy namniey / piße / *Nikt niewie drog iego,* (*drogiiey,* v Báruchá iest / *áni ktoryby vpátrzył śćießkę iey: Ale wiedząc wßytko poznał ią, nálazł ią rostropnośćią swoią,* co wßytko X. Skárgá przeskoczył) *ktory zgotował źiemię od wiecznych czásow,* (*ná wieczny czás,* ma Báruch) *nápełnił bydłem. Ktory posyła świátłość, y chodźi, záwoła iey, y słucha go w boiáźni: gwiazdy świecą ná straży swey, y vweselily się: záwołano ich* (Báruch ma / *záwołał.*) *y rzekły, Owosmy, y świecą mu z rádośćią, ktory ie stworzył. Tenći iest Bog náß, y niebędźie poczytan inßy przećiw niemu. Ten wynálazł wßytkę drogę vmieiętnośći, y podał ią Iákobowi słudze swemu, y Izráelowi miłemu swemu.* A z tego mieyscá ták árgumentuie. *Pytamże Ariánow, ieśli to Bog prawy, y iedyny, nad ktorego inego niemáß etc.* A támże dáley. *Odpowiedźćieß. Bo ináczey nie możećie. Prawy, y sam ieden. Słuchayćieß co mowi záraz. Potym ná źiemi był widźian, y z ludźmi obcował. A to kto?* prawi / *Pewnie Christus, ktory się stał człowiekiem prawym. Bo ináczey trudnoby towárzystwo z ludźmi wieść miał. Otoß Christus tym Bogiem iest Izráelskim iedynym, y nád ktorego inßego niemáß, y ma dwie náturze: Boską, ktorą świát stworzył, y zakon podał: Ludzką, ktorą z ludźmi obcował, y towárzyßył, iáko Ian święty mowi, Mießkał między námi, widźieliśmy go, dotykáliśmy go.*

Odpowiedam. Jáśnie wyznawamy / że wßech rzeczy sprawcá / ktory zakon Izráelowi podał / iest sam Bog / on iedyny / y áby to wyznawáli wßyscy z námi / o to śię zástawiamy. A ná coß tákie pytánie X. Skárgi? Lecz przypátrzmy śię / co tu záwrzeć chce. Chce tu záwrzeć / że Pan Jezus iest Bogiem Izráelskim / stworzyćielem wßech rzeczy / y ktory

zakon dał Jzráelowi. A ſkądże? Z tych słow tylko. *Potym ná ziemi widziány był, y z ludźmi przebywał.* R pyta nas kto to? y odpowieda. Pewnie Christus. Ná to odpowiedam/że ſię bárzo záwodzi X. Skárgá. Bo v Báruchá te słowá mogą być ták przetłumáczone. *Potym ná ziemi widziána byłá, y z ludźmi przebywáłá,* iáko słowá Greckie iáwnie pokázuią. A że ták máią być tłumáczone/pokázuie ſie to: naprzod ztąd/iż Báruch tu/o vmieietności tey/ktorą Bog Jzráelowi podał/ mowi/ iáko iego słowá iáwnie brzmią. Pokázuie ſie potym z słow wprzod idących v Báruchá/ktory opiſawſzy wielmożność Bożą/vkázuie w tych wierſzach/ktore X. Skárgá przywodząc to mieyſce/iáko ſię przypomniáło/ przeſkoczył: że *Bog olbrzymow nie obrał, áby im drogę vmieiętności pokazał:* y támże/ że *áni nikt do niebá wſtąpiwſzy, oney,* rozumiey vmieietności/*nieprzynioſł, áni z obłokow iey wywiodł: áni zá morze iechawſzy, żaden iey nie przynioſł, y że żaden nie poznał drogi tey vmieiętności, áni ſię przypátrzył ścieżce iey. Ale ten, ktory wie wſzytko, nálazł ią ⁊c. y tenże ią podał Izráelowi.* Skąd idzie/że tá vmieietność/byłá potym ná ziemi widziána/y z ludźmi przebywáłá.

Toſz pokázuią pozad idące słowá: Bo po tych słowiech záraz/*Potym ná ziemi widziána byłá, y z ludźmi przebywáłá*, te słowá kłádzie Báruch/ *Tá xięgá roſkazań Bożych, y zakon ná wieki będący.*

Słowá Báruchá do Zakonu Bożego należą, ktore X. S. przez gwałt ciągnie do Chriſtuſá Páná.

Ponieważ tedy mowi Báruch to o vmieietności/ y zakonie podánym Jzráelowi/iáko y rzecz/ o ktorey piſze/ y ſáme wprzod/ y pozad idące słowá iáwnie pokázuią/ tedy te słowá/ *Potym ná ziemi widziána, y z ludźmi przebywáłá*, do tey vmieietności Jzráelowi podáney / y do tey xięgi roſkazań Bożych y zakonu ná wieki będącego/obrácáć ſię koniecznie máią.

A ieſliby kto rzekł/ że w Łáćińſkim in Maſculino genere przełożono: Poſthæc in terris viſus, & cum hominibus converſatus eſt.

Odpowiedam. Ponieważ záraz po tych słowiech náſtępuie/ Hic liber præceptorum Dei, tedyć pierwſze/ktore ná pośledniey-

śledniéyſze pátrzą/muśiáły być dla pośledniéyſzych in Maſculino genere przetłumáczone.

A ták / poniewaſz ſie te słowá do zakonu Bożego / y v-vmieiętnośći w nim záwártey obrácáią / iáko cáłe mieyſce pokázuie / tedyć źle / y przez gwałt / vrwáne z niego słowá X. Skárgá do Chriſtuſá Páná náćiąga. Gdźie widźiſz / że to vpadá / co tu o dwu náturách przynośi.

Więcyco tu przynośi z Jáná świętego / nic nienáleży do tego. Bo obcował Pan Jezus z ludźmi / on Názáráński ſam / to nie kto inſzy w nim. Pan Iezus Názáráński z ludźmi obcował.

A tu obacz przytym / iáki diſputator X. Skar: W wyżſzym rozdźiale dwu nátur dowodźił / rzeczy zgołá niepodobney / iákoś obaczył. W tym ſie rozdźiale ná to tylko był záwźiął / áby tego dowodźił / że Pan Jezus ieſt tymże Bogiem co Oćiec / á przećie co raz rzeczy / choć od ſiebie ſámego roznymi rozdźiały rozdźielone / mieſza. Dźiwuyże mu ſie / że moich dowodow nie pilnuie / y ná nie porządnie nieodpowieda / gdy właſnego ſwego porządku przeſtrzedz nieumie / ábo nie chce. X. S. y ſwego włáſnego porządku nie ſtrzeże.

A co tu piſze dáley / że ſtárzy Doktorowie z tego mieyſcá mocno Ariány kołátáli / y przypomina tu niektore. Ná to piſze / Ná bárzo ſłábe oręże tu ſie ći mili Oycowie zdobywáli. Gdyż tu o Chriſtuśie Pánu nic niemáſz / iákoś ſłyſzał. A do tego ſłyſzałeś / co o tey rzeczy ſámiż P. Cátholicy / wielcy miedzy nimi ludźie / y ſam Hieronym piſze / co z niey to mieyſce X. Skárgá przywiodł. Przetoſz ieſt ſie czemu podźiwić / że X. Skárgá mowi / żeby doſyć ná tym świádectwie / á wżdy przećie chce inne przywieść. Ale co rozumieſz / kiedy ná tym nie wſkurał by námniey / ná ktorym rozumie że doſyć; ná inſzych / o ktorych podobno ták nie trzyma wiele / wſkurali? A toſz to ieſt oná iáſność / nád słońce więtſza? y one literálne słowá / że Chriſtus tymże Bogiem / co y Oćiec?

Potym przynośi z Ezáiaſzá / *Malucżki się nam vrodził, y Syn dány nam ieſt. Gdy mowi,* piſze X. Skárgá / *Máluczki náturę ludzką miánuie, á gdy mowi Syn, Boſką námienia, iż przedwiecżnie ſynem będąc, dány nam ieſt z onym dokłádem, Bogiem zwány będźie. Iákim Bogiem?* 2.

giem? Przedsiwnym. To Boskie tei imię. Tyś, prawi, sam przedsiwny. Y tenże Ezaiasz wyższey rzekł, Owo Panna pocznie, y porodzi Syna, y nazwane imię iego będzie, Emmanuel, to iest, z nami Bog. Otoż syn z Mariey vrodzony, Bogiem iest, tymże, ktorego Synagoga chwaliła: tenże maiący dwie naturze, ludzką z Panny, Boską z tego imienia Bog, y Bog z nami, iakoby rzekł, Boga nam vrodzi, iako ią Bogarodzicą zowiem. Tak święci Doktorowie Ariany płoszali.

Odpowiedam. Z mieysc przywiedzionych z Ezaiasza zawiera X. Skarga / że syn z Mariey iest tymże Bogiem / ktorego synagoga chwaliła: ktemu / że dwie naturze ma / ludzką z Panny / Boską / z tego imienia Bog / y Bog z nami; y że ztąd Bogarodzice Panne Maria zową. Przypatrzmyż się tym mieyscom / ieśli to maią w sobie.

Pierwsze mieysce iest. *Małuczki się nam narodził, a syn dany iest nam.* W tym mieyscu niemasz tego / że Pan Jezus iest tymże Bogiem / ktorego synagoga chwaliła: ani / że dwie naturze ma / ludzką z Panny / a drugą z tego imienia Bog / abo Bog z nami etc. A przetoż z tego mieysca to się zawrzeć nie może / co X. Skarga zawrzeć chce.

Ale X. Skarga pisze / że w tych słowiech / *Syn dany iest nam, Ezaiasz Boską naturę mianuie.* Widzę / że pisze / ale niczym tego nie dowodzi. Co przystoili człowiekowi takiemu / vważay. Ale przynosi przyczynę tę / iż *Synem przedwiecznie będąc, dany nam iest z onym dokładem, Bogiem zwany będzie.* Ale ta przyczyna nic inszego nie iest / ieno powtorzenie tego / co wyższey powiedział / że Ezaiasz rozumie / abo namienia. A na coż się ta Sophistia przygodzi / też rzecz miasto przyniesienia przyczyny znowu powtorzyć / słowa tylko trochę odmieniwszy?

X. Skar: miasto przyniesienia przyczyny, iednę rzecz insze mi słowy powtarza.

A co się tycze tego dokładu / iako X. Skarga pisze / tedy y ten dokład / y wszytkie słowa / abo tytuły / ktore w tym mieyscu Ezaiasz przynosi / do tego się obracać muszą koniecznie / ktorego Ezaiasz fundamentem mowy swey wszytkiey w tym mieyscu założył. A fundamentem mowy swey / abo tytułow wszytkich / Małuczkiego / ktory się nam narodził / założył Ezaiasz. Przetoż ten małuczki nam synem danym: Prze-

Przedźiwnym/porádnym/Bogiem mocnym ⁊c. / názwány być miał/á nikt inszy. A prorokował o tym Ezáiasz/że sie to miáło sstáć: á Ewánielistowie święći y Apostołowie świádczą/że sie wszytko w Pánu Jezuśie Názáráńskim wypełniło. Przetosz áni ten dokład/iáko go X. Skárgá zowie/ *Bogiem zwány będźie*, nie pokázuie/ áby Pan Jezus miał być tym Bogiem/co go synágogá chwaliłá/⁊c.

Drugie mieysce z Ezáiaszá przynośi: *Owo Pánná pocznie, y porodźi syná, y názowiesz imię iego Emmánuel.* A to mieysce nie ma tego w sobie/ iż Pan Jezus tym Bogiem / ktorego synágogá chwaliłá. Przetosz z tego mieyscá nie może tego záwrzeć X. Skár: Owszem rzecz przećiwna ztad sie ráczey pokázuie. Bo syn ktorego Pánná począć miáłá/y vrodźić/ten miał być Emmánuelem. Lecz Pan Jezus Názáráński iest poczęty/y národzony z Pánny / iáko Ewánielistowie świádczą. Przetosz Pan Jezus Názáráński/ iest on syn/o ktorym prorokował Ezáiasz/ że názwány być miał Emmánuel. A pokázuie to Ewánielistá Mátthevsz święty iáwnie/gdy do Páná Jezusá Názáráńskiego / z Pánny vrodzonego / to mieysce z Ezáiaszá obráca. A iż tym tytułem/*Bog z námi*, Pan Jezus názwány iest / tedy to osobliwie przeto sie sstáło/iż nawietsza przytomność Boża/y nawyższa łáská Boża/ nam przez Páná Jezusá Christusá iest opowiedźiána/ y przyniesiona/z ktorey prawdźiwiesmy to poználi/że iest Bog z námi. A przetosz wzgledem tey sprawy/Pan Jezus Christus osobliwie ten tytuł ná sobie nieśie. Matth.1.22.23.

Pan Iezus iest názwány Emmánuel, y przecz.

A ták nie dowiodł tego X. Skárgá z tych mieysc/ ktore z Ezáiaszá przywiodł/żeby Pan Jezus był tymże Bogiem/ ktorego synágogá chwaliłá / dáleko mniey/ żeby imo człowiecza/náture Boską miał. Gdźie iednák obacz/iáko dysputuie X. Skárgá / że náture Boską ma/ z tego imienia *Bog*, gdyż wszyscy P. Cátholicy vczą/y sámi P. Jezuitowie / że náture Boską ma Pan Jezus/ iż sie z Oycowskiey istnośći vrodźił. Jákosz tedy to sie zgodźi/co X. Skárgá pisze/ że z imienia *Bog*, ma náture Boską.

X. S. vczy, że z imienia Bog, Pan Iezus náturę Boską ma.

Co też pisze/ że syn z Máricy iest Bogiem/ ábo że Pánná M

ná Márla iest Bogárodźicá. Tego ácz mieyscá przywiedźione w sobie nie máią/áni z nich sie to záwrzeć może/pozwolić sie iednák może w tym wyrozumieniu/ że Pánná Máriá vrodźiłá nam Páná Jezusá Názáráńskiego/ ktory iest Pánem y Bogiem nászym: iáko też y sámi P. Cátholicy pospolićie mowią/gdy látá od národzenia Bożego liczą.

A ták/możesz iuż Czytelniku obaczyć/ ieśli tym mogli ádwersarze swe/ oni Oycowie płoszáć/ iáko tu X. Skárgá pisze/y możeli tosz z nimi X. Skárgá czynić.

3. Dáley pisze. *Tenże Ezáiasz widźiał Bogá ná stolicy wysokiey y podnioslłey, y około niego Seráphiny wołáiące: Swięty, święty święty Bog zastępow, pełná wszytká źiemiá chwały iego. To widzenie Ian Ewánielistá do Christusá przytyka*, y mowi/ *to rzekł Ezáiasz, gdy widźiał chwałę Christusowę* (niemász v Jáná świetego *Christusowę*, *ále iego*) *y o nim mowił, ʒc. Otosz tu Christusá ma zá tegosz Bogá, ktory był w máiestaćie widźiány ʒc. Tę chwałę przypisuie Duchowi świętemu, dáiąc znáć, o iednym w bostwie we trzech osobách: y tu tákże dwie náturze Christusowe wyrázone są.*

Z tego/ iż te słowá/ ktore Ezáiasz o Bogu mowił/ Jan święty do Christusá obráca/ iáko X. Skárgá pisze/ záwiera X. Skárgá/ że Páná Christusá ma Jan święty zá tegosz Bogá Izráelskiego/ktory był w Máiestaćie Boskim od Ezáiaszá widźiány.

Ná co odpowiedam. Nie pozwalam/áby Jan święty chwałe te/ktorą Ezáiasz widźiał/ do Christusá Páná obrácał. Niemász tego bowiem v Jáná świetego/co X. Skárgá nápisáć śmiał/że iest/iżby Ezáiasz to mowić miał/*gdy widźiał chwałę Christusowę*, iáko X. Skárgá swe słowá/miásto słowá Bożego kłádźie; ále iest / że *to mowił Ezáiasz, gdy widźiał chwałę iego*. Bo te słowá Ewánielisty świetego/*To mowił Ezáiasz, gdy widźiał chwałę iego, y mowił o nim*, nic nie przeszkadzą/ żeby sie nie mogły do Bogá Oycá obrácáć/ o ktorym Jan ś. w wierszu wprzod záraz idącym/ z tegosz Ezáiaszá mowił: á záś sie przyczyná tá iest/dla ktorey sie obrácáć máią/áby był pokazał Jan święty przyczyne/ z ktorey pochodźiło ono ták srogie niedowiárstwo Żydowskie/że ták wielkiemi/ ták nie słychánę-

chánemi od początku świátá cudámi Páńskimi/ przekonáne iednák być nie mogło. Te tedy przyczyne/ mowie/ chcąc pokázáć Ewánieliſtá/ widzenie chwały/ ktore v Ezáiaszá tylkoſz tákie iedno opiſáne ieſt/ przypomina/ y tymi słowy wyraża/ że *to mowił Ezáiaſz*, o tym ſtrásznym/ rozumiey nád onym ludem/ ſądźie/ gdy *widźiał chwałę iego*, rozumiey/ Bogá náwyższego Oycá Páná Jezuſowego. A słowá záſie/ *y mowił o nim*, ſą przydáne od Ewánieliſty/ áby pokazał/ że ono niedowiárſtwo onego ludu/ szło zá ſądem onego Bogá/ o ktorym Ezáiaſz mowił. A tákić Pan Bog ſąd ſwoy nástrászliwszy rozćiąga nád wszytkimi ludźmi/ gdy ná to złośćiámi/ y niepokáiániem ſwoim/ ktorego pokáiánia Pan Bog długo oczekiwa/ zárabiáią/ że im tákowe zátwárdzenie ſercá poſyła/ iż ſie pokáiáć/ y náwroćić do nie° nie mogą. A ták/ poniewaſz nic nie przeszkadza/ żeby ſie te słowá Ewánieliſty świete° do Bogá Oycá obrácáć nie mogły/ á przyczyná záś ieſt/ przecz ſie obrácáć máią; káżdy baczyć może/ z iákim beśpiecżeńſtwem X. Skárgá w mieyſcu przywiedźionym/ miáſto chwały iego/ chwale Chriſtuſowe/ podtyká.

Swiádectwo Ezáiaſzowe do Bogá Oycá przecz ſie obroćić może y ma.

Powtore odpowiedam/ że choćby ſie y tego X. Skárdze pozwoliło/ czego ſie nie pozwala/ że te słowá Ewánieliſty/ *To mowił Ezáiaſz, gdy widźiał chwałę iego, y mowił o nim*, mogły ſie do Chriſtuſá Páná obroćić/ przećie y ták nic nie wſkura X. Skárgá. Bo tá chwałá Boża/ ktorą Ezáiaſz w widzeniu widźiał/ przyszłá byłá. Pokázuie ſie to ztąd/ iż ono záślepienie ludu onego przyszłe było: Przetoſz y tá chwałá/ ktorą widźiał Ezáiaſz/ y ktora to záślepienie vprzedźić miáło/ przyszłá koniecznie być muśiáłá. Do tego/ rzecz ſámá toſz pokázuie. Bo Ezáiaſz mowi tu o tey chwale Bożey/ ktorą nápełnioná źiemiá byłá. Lecz chwałą Bożą nie byłá nápełnioná źiemiá/ áż kiedy ſie wszytkie narody/ zá opowiedániem Ewánieliey Páná Chriſtuſowey/ do Bogá náwroćiły. A náwet/ kiedyby tá chwałá przyszłá nie byłá/ tedyby iey Apoſtołowie Páńſcy/ do czáſow Páná Chriſtuſowych/ ktore względem chwały od Ezáiaszá widźiáney/ przyszłymi ſą/ nie obrácáli. Jż to czynią/ toć znáć/ że tá chwałá Boża od

Ezáiaszá widźiána/ przyszła byłá. A iesliż ták/tedy w oney chwale Bożey przyszłey / mogł też Ezáiasz widźieć chwałe Páná Christusowe przyszła / y mowić o nim. Bo iáko w ty czásy chwała Boża nápełniona byłá źiemiá / gdy sie wszyscy narodowie do Bogá náwroćili / ták y chwała Páná Christusowa /przez ktorego naświętsza náuke/y stáránie/y spráwe/y rząd/ono sie náwrocenie wszytkich narodow do Bogá ostáło.

A ták/choćby sie tego pozwoliło/żeby tu Ezáiasz chwałe Páná Christusowe widźiał/ ktora z chwała Boża rozszerzoná być miáłá / nic by tu przećie nie wskurał X. Skárgá. Boby tu o tey chwale tylko mowá byłá/ ktorey dostąpił/ zá rozszerzeniem náuki swey Pan Iezus Názáráński. A tá chwałá Páná Christusowá mogłá ták być od Ezáiaszá widźiána/ iáko też vprzedzáiące te chwałe /záślepienie Żydowskie/ y iáko vtrapienia / męká/ y śmierć sroga Páná Christusowá od tego Proroká widźiána byłá w Duchu. Bo choć te rzeczy w nierychłym bárzo czáśie potym sie rzecza sáma ostáły / przećie ták Ezáiasz o nich mowi / iákoby iuż był ná nie zgołá w rzeczy sámey pátrzał. *Iáko korzeń, prawi/ vwiędły był, y niemáiący áni piękności, áni vrody, y widźieliśmy go, á nie był ná weyrzeniu pożądány, pogárdzony iest, y podły między ludźmi, mąż boleści, y świádomy vtrapienia. etc. Prawdźiwie niemocy násze odiął, y boleści násze nośił. A myśmy rozumieli, że był zrániony, vbity, y zniżony od Bogá etc.* Widźisz / iż Ezáiasz pátrzał ná vtrapienia Páná Christusowe/y ná męke iego/ choć te vtrapienia/ y męká iego áż w ośmset lat/ y kilkádźieśiąt niemal potym widzeniu Ezáiaszowym nástąpiłá. Iákoż tedy tenże y chwały przyszłey Páná Christusowey widźieć nie mogł/ w oney chwale Bożey przyszłey/ ktora przez náuke Páná Iezusowe/y pánowánie iego/źiemię nápełnić miáłá?

Esa.53.2.3.4.
Męká y śmierć Páná Christusowá od Ezáiaszá w Duchu widźiána; á ták y iego chwałá widźieć się mogłá.

A co tu przypomina/ że Apostoł Páwel przypisuie to Duchowi świętemu też chwałe; dáiąc znáć o iednym bostwie we trzech persónách: Tedy tám Apostoł święty mowi o niedowiárstwie onych Żydow / ktore im wymiátaná oczy/gdy mowi do nich/że dobrze Duch święty mowił przez Ezáiá-

Act.28.25.

Ezáiaszá Proroká do Oycow wászych. Nie te tedy chwałe ktorą widźiał Ezáiasz/przypisuie Duchowi świetemu/ ále te spráwe/ iż to mowił przez Ezáiaszá Proroká: á mowił przeto/iż Pan Bog nawyższy/ przez Duchá świetego vstá Ezáiaszowe/ iáko instrument swoy do tego obrácał/ y onych do tego vżywał. A gdźież tu Troycá X. Skárgi. A iákoż tedy to miał dáwáć znáć Apostoł/czego w mowie iego niemász? O dwu náturách w Pánu Christuśie/y niemász tu nic/ y przećiw porządkowi swemu o nich tu X. Skárgá wzmiánke czyni. Owo radby sie vchwyćił X. Skárgá kiedyby było czego. Ale zewsząd nie sporo.

Dáley pisze. *Iest y w Psálmiech iásne świádectwo o Boskiey náturze Christusowey, gdy roskázuią Aniołom, Pokłońcie mu się wszyscy Aniołowie iego. To roskazánie Apostoł wykłáda, iż o Christuśie dáne. Gdy* práwi/*w wodźił pierworodnego ná świát: Pokłońcie mu się wszyscy Aniołowie Boży. Y ztąd się pokázuie, iż Christus tymże iest prawdźiwym Bogiem, ktoremu się Aniołowie kłániáią, iáko tworcy swemu, y nawyższemu Bogu. Tu Ariánom trudno przeskoczyć. Mowią, iż iest Bogiem, ále czynionym Christus. Ale Dawidowi y Apostołowi więcey wierzyć potrzebá, ktory inszego Bogá, iedno iednego prawdźiwego nie znał. Gdy Christusá wedle wykłádu Apostolskiego Bogiem názwano, y kłániáć mu się kazano, rownym go Bogiem z Oycem wyznáć muśim, o ktorym rzeczono, Sámemu Bogu służyć będźiesz etc.* 4.

Odpowiedam. Abo X. Skárgá z tego dowodźi/iż Pan Jezus iest onym Bogiem iedynym; że iest stworzyćielem Aniołow/ y że iest Bogiem nawyższym; ábo ztąd/ że mu sie Aniołowie kłániáią. Z tego iż iest stworzyćielem Aniołow/ y Bogiem nawyższym/dowodźić niemoże. Bo tego mieysce/ ktore przyniosł/ nie ma w sobie/y być stworzyćielem Aniołow/ nawyższym Bogiem/ y prawdźiwym Bogiem/ rozumiey onym iedynym/ iednoż to w rzeczy sámey. A ták tu niemász dowodu.

A ták/ieśli ż tego/ co sie przypomniáło/ dowodźić nie може; to zostawa/ że z tego dowodźić muśi/że mu sie Aniołom kłániáć roskazano. Ale ztąd dowieść nie może X. Skár: áby był onym iedynym Bogiem/ Pan Jezus/ poniewasz Apostoł

Z pokłonu Anielskiego przecz sie dowieść nie może Pan Iezus Bogiem nawyższym.

postoł świádczy / że Pánu Jezusowi Názáráńskiemu / dla
Phil.2.9.10. iego wywyższenia / wszelkie sie koláno niebieskie / ziemskie / y
piekielne kłániáć ma. Do tego / pierworodnego / ktorego
Bog ná świát wwodźi / rozumiey on przyszły / Aniołom ro-
zkazano sie kłániáć. Lecz Pan Jezus Názáráński tym pier-
worodnym iest. Bo inno tego iuż żaden inszy pierworo-
dny y nie iest teraz / áni być może. Stąd go też Apostoł / y
Rom.8. Col.1. pierworodnym miedzy bráćią / y pierworodnym z vmár-
łych / á náwet pierworodnym wszytkiego stworzenia zowie /
iáko wyższey o tym było. Przetoż ten pokłon Pánu Jezuso-
wi Názáráńskiemu należy. A ták iż sie kłániáią Aniołowie
z roskazánia Bożego / iemu / iáko od Bogá wywyższonemu
dla iego posłuszeństwá: Toć nie iáko stworcy swemu / ábo
Bogu nawyższemu. Widźi tedy X. Skárgá że nam nigdźiey
nie trzebá przeskákowáć / iemu wszedy trzebá rzeczy mie-
száć / áby táka mieszánina / ludźiom prostym oczy mydlił.

A co sie dotycze tego mieyscá / *Sámemu Pánu Bogu służyć, y iemu sámemu kłániáć się będźiesz.* To namniey nie przećiwi sie te-
mu / co pisze; ponieważ wszytek vkłon / y wszytká chwałá /
ktora Pánu Jezusowi oddawána bywa / y z roskazánia Bo-
gá onego nawyższego dźieie sie / iáko mieysce wyższe od X.
Skárgi przynieśione świádczy / y ku chwale sie tegoż Bo-
gá nawyższego obráca / iáko Apostoł vczy.

Ale pisze X. Skárgá / że my mowiemy / iż Christus iest
Bogiem / ále czynionym: á wiecey wierzyć trzebá Dawido-
wi y Apostołowi / ktorzy niewiedzą ieno o Bogu iednym.
Ponieważ ná swym mieyscu chce sie o tym známi rospra-
wić X. Skárgá / iużby to tám odłożyć. Ale iż dla swoiey
mieszániny y tu strzymáć sie nie może / tedy powiedam / że y
Dawid Páná Jezusá zá Páná swego w Duchu wyznał / gdy
o wniebowstąpieniu iego one słowá / iáko ie Piotr święty
wykłáda / w Dźieiách Apostolskich powiedźiał: *Rzekł Pan Pánu memu, śiądź po práwicy moiey. etc.* Gdźie widźisz / iż dwu Pá-
Wyznánie Dawidowe, y Apostolskie. now Dawid tu wyznawa / iednego / ktory roskázuie drugie-
mu vśieść po práwicy swey: á drugiego / ktory to roskazá-
nie przyiął / y vśiadł po práwicy tego / ktory mu roskazánie
dał.

dał. A ták widźiß/że ſie to w ſłowiech Dawidowych náyduie/ co my wyznawamy wedle náuki Piotrá świętego. Znał też y Apoſtoł/ Bogá onego iedynego/ ktory Páná Jezuſá Názáráńſkiego náder wywyżßył. Znał y Páná Jezuſá wywyżßonego/ y imieniem nád wßelkie imię/ (á tákowe imię ieſt Boſkie) vdárowánego/ y Boſká cżćią vracżonego. Bo to o nim Apoſtoł nápiſał. A bodayże X. Skárgá tym wierzył/ o ktorych piße/ ponieważ piße/ że woli im wierzyć. Phil.2.9.10.

Piße dáley. *Przydam ießcze piſmo święte v Ezáiaßá, Bog on ſam przyidźie y zbáwi nas. Y w ten cżás otworzą ſię ocży ślepych, y vßy głuchych otworem ſtáną: w ten cżás chromy iáko ieleń poſkocży, y ięzyk ſię niemych rozwiąże.* Y temi ſłowy X. Skár: dowod ſwoy z mieyſcá tego tocży. *Sam Bog* práwi/ *przyidźie, y zbáwi nas, y tákie cudá cżynić będźie. Toć Chriſtus, ktory przyßedł do nas z tákimi cudy, ſámym práwym Bogiem ieſt.* Y niżey. *Otoß dwie náturze, ludzka, w ktorey przyßedł, Boſka, w ktorey cudá cżynił.* Y niżey. *Ták Doctorowie niektorzy,* z ktorych miánuie niektore/ *iáko Zydy, ták y Ariány záwſtydzáli.* 5.

Odpowiedam. Przećie y tu X. Skárgá do ſłow Prorockich/ ſłowá ſwoie przyßywa. Prorok mowi/ *Sam Bog przyidźie, y zbáwi nas.* A X. Skárgá przydáie; *y cudá cżynić będźie,* y z tego dowod ſwoy tocży. A godźiß ſie ták z przydátkow ſwych/ iákoby ſłowy Prorockimi były/ dowod tocżyć? A cżyni to nie raz X. Skárgá. *X.S. ſłowá ſwe do Prorockich przyßywa.*

A co ſie dowodu tycże/ nań ták odpowiedam. Jż iáko Bog ſam cudá cżynił: ták też Bog ſam przyßedł do nas. Bog ſam w Chriſtuśie cudá cżynił/ iáko ſam Pan Jezus powiedá: *Oćiec, ktory we mnie mießka, tenći cżyni vcżynki.* Ták tedy też w Pánu Chriſtuśie ſam Bog Oćiec przyßedł do nas. iáko y Apoſtoł pokázuie/ gdy mowi: iż *Bog był w Chriſtuśie, świát ſobie iednáiąc, nie pocżytáiąc im grzechow.* Y przetoß z tego dowodu X. Skárgi/ nic ſie inßego nie záwiezuie/ ieno/ że Bog Oćiec w Pánu Chriſtuśie przyßedł do nas. A ieśli Oćiec przyßedł do nas/ tedyć nie on ſyn przedwiecżny/ iáko X. Skárgá vcży. Ioh.14.10. 2. Cor.19.

A co ſie mieyſcá ſámego dotycże/ á zaß tego w piſmie

świętym niemamy/iż Bog przychodźi/gdy łáskę swoię/gdy przytomność pokázuie/y gdy wybáwienie posyła. Dosyć tego w Psálmiech y Prorocech; niektore przykłády tu się
Psal. 49.3. przynioſą. *Bog iáwnie przyidźie, y milczeć niebędźie: ogień przed obliczem iego.* A záś/ *Przydź nam ná wybáwienie.* A v Ezáiaszá mowi
Psal. 79.3. Esa. 50.2. Bog. *Czemum przyszedł, á męża nie było: wołałem, á nie było tego, coby odpowiedźiał.* A záś/ *Oto zbáwićiel twoy przychodźi.* A pan y Zbá-
Esa. 62.11. Ioh. 14.23. wićiel nász Christus Iezus mowi / *Kto mię miłuie, náukę moię chowa, y Oćiec moy vmiłuie go, y do niego przyidźiemy, y v niego mieszkánie sobie vczynimy.*

Obaczże iáko z tych słow/ że *Bog sam przyidźie*, pewnie záwiera rzecz swoię X. Skárgá; á tym to lepiey obaczysz/ gdy vważysz/ co on przez to przyśćie rozumie/ że nic inszego/ ieno wćielenie/iáko oni mowią/ Páná Iezusowe. Bo ták oni rozumieią / że Bog przyszedł sam/ gdy wtora osobá w Bostwie / to iest / on syn przedwieczny/ wstąpił w żywoy pánienski z Máiestatu swego Boskiego / y tám się wćielił wźiąwszy ná się náturę człowieczą. Pátrz/iáko te słowá/ że *Bog sam przyszedł*, trzebá X. Skárdze szeroko rozćiągáć / y do tego ich náćiągáć / o czym Prorok nigdy nie myślił.

Przyśćie to iáko rozumie X. S. y strona prześiwna.

Ale iesliby kto / ná tym się słowku *Sam*, záwieszał / ma wiedźieć / że słowo Hebreyskie może się przełożyć przez słowko násze *Ten*, żeby ták było/ *Oto Bog wász z pomstą przyidźie, y z nagrodą Bożą: Ten przyidźie, y zbáwi was.* A náwet mowi pismo
Devt. 31.3. o Bogu częśto/iáko w piątych kśięgách Moyzeszowych/ *Pan Bog twoy sam poydźie przed obliczem twoim, sam wygubi narody te.* A záśie tuż zá tym: *Pan sam poydźie przed obliczem twoim.* Gdźie baczysz / iż to słowko *sam*, nie znáczy tego/ áby Pan Bog w osobie swey miał był przyść / y w osobie swey gubić one narody. Ale iż miał być mocą swą osobliwie przytomny Izráelowi / ku wygubieniu onych narodow. A náwet/ ázász y w pospolitey mowie/nie zwykliśmy ták mowić/gdy Pan Bog iákie osobliwe wybáwienie przez kogo posyła / że sam Pan Bog przyszedł/á wybáwił mie.

Słowo, sam, co znáczy w mowách tákich pismá ś.

Acz / y kiedyby kto pozwolić niechćiał / że te słowá do czásow Páná Iezusowych należą / długoby śię kręćić muśiał

dźiał X. Skárgá/nimby tego dowiodł. Ale ia/ gdym ná dowod X. Skárgi odpowiedźiał / przyiałem te słowá / zá tákie/ ktore do czásow Páná Jezusowych należą / ále ták/ iáko śie w odpowiedźi ná dowod X. Skárgi pokazáło.

A co niżey mowi: *Otoß nátura ludzka, w ktorey przyßedł; á Boska w ktorey cudá czynił.*

Naprzod przećiw dowodowi swoiemu/ y náuce Páná Chrystusowey to mowi. Bo dowod iego tákowy iest / że Bog sam przyidźie/ y cudá czynić bedźie. Ktory tedy przyßedł/ten wedle dowodu X. Skárgi cudá czynił. Lecz Pan Jezus w ludzkiey náturze przyßedł / iáko X. Skárgá vczy/ To w ludzkiey náturze cudá czynił. Przetoß przećiw swemu dowodowi mowi X. Skárgá/ gdy mowi / że w Boskiey náturze cudá czynił.

Wiec Pan Jezus sam vczy / że Oćiec ktory w nim mieszka/sam vczynki czyni. Przetoß / gdy to Boskiey náturze Páná Jezusowey X. Skárgá przywłaszcza / co Pan Jezus Oycu przypisuie / náuce śie Páná Jezusowey X. Skárgá przećiwi. Ale y tu X. Skárgá przećiw porządkowi swemu o dwu náturách dysputuie. Ioh.14.10.

Vważ że v śiebie/Czytelniku rozsądny y pobożny/ ieśli mieli czym Zydy oni Doktorowie y Ariány záwstydzáć: y znáć ztąd / że X. Skárgá niewiele z Rábinámi Zydowskimi dysputował/ábo ich dowodow zprobował/ gdy tu ták piße. Smiechemby to v Rábiná Zydowskiego było / co tu X. S. przynośi / nie iego záwstydzeniem. Mocnieyße dowody przećiw Zydom/ nam Ewánielia Páná Chrystusowá pokázáłá/ zá co niech bedźie Pánu chwałá ná wieki/á niżli tákowe / iáko X. Skárgá przynośi/ pismá z stárego przymierzá állegátie.

Dáley piße. *Przywiodę y ono vćießne Proroctwo Ieremiaßá, ktory mowi, Oczekawánie Izráelá, zbáwićiel iego czásu vćisku, Czemuß* 6.
będźie iáko gość (v Proroká iest *tułak*) *ná źiemi ? y iáko podrożny zstępuiący ná pomießkánie ?* (v Proroká iest *ná nocleg*) *czemuß będźieß iáko tułáiący śię* (v Proroká iest *zdumiáły*) *á iáko mocny, ktory zbáwić nie może? Otoß maß Chrystusá, ktorego czekáli Izráelczycy,*

ktory wedle człowieczeństwá domu nie miał ꝛc. ktory mocy swey ná krzy żu odstąpił, ná ktorego wołáli: Drugie zbáwiał, á sam siebie wybáwić nie może. A cosz zá tym. Ty pánie iesteś w nas, á imię twoie wzywáne nád námi, nie opuszczayże nas. Otosz Christus, ktory ták ná ziemi gościem być miał, mocy swey y páństwá zániedbawszy, Bog iest Izraelá ꝛc. A pisze támże. O iáko to iásne słowá, y ostre oczom Ariáńskim.

Iż Prorok mowi / Oczekiwánie Izráelá, zbáwiciel iego czásu vćisku: á potym tenże mowi: Czemu będziesz iáko gość ná ziemi, ábo ráczey tułakiem y czemu będziesz, iáko mąż tułaiący się? záwiera X. Skárgá / iż Christus / ktory gościem był ná ziemi / y ná krzy żu mocy swey odstąpił / iest Bogiem Izráelá.

Odpowiedam. Te słowá: Oczekiwánie Izráelá, zbáwiciel iego czásu vćisku, do tego / ktory iest Bogiem Izráelskim należą koniecznie. Lecz Oćiec Páná Iezusow iest Bogiem Izráelskim. Bo ták mowi Pan Iezus do Zydow / Oćiec moy iest, ktory mię sławi, ktorego wy powiedaćie być Bogiem wászym. Przetosz do tego Bogá / ktory iest Oycem Páná Iezusowym / należą te słowá koniecznie; A ponieważ do Oycá / przeto nie do syná. Oćiec tedy sam oczekiwániem był Izráelá czásu vćisku. Bo o tym sámym tylko Izráel Bogu wiedźiał. A ták z tych słow żadna miára záwrzeć się nie może / áby tym oczekawániem Izráelá / czásu vćisku / był Pan Iezus Christus / ktory byłći też oczekawániem Izráelá; ále dáleko rożnym / nie czásu vćisku / rozumiey káżdego / ále ná wybáwienie ich / ktore im Bog on Oćiec przez Mesyaszá obiecował.

Ioh. 8. 54.

Kto Bogiem Izráelskim.

Do tego / modlitwá Prorocka / ktora on imieniem Izráelá czyni / á nią mowę swą záwiera / iáwnie pokázuie / że się tá mowá do Bogá Izráelskiego / Oycá Páná Iezusowego obráca. Bo Prorocy y Izráel / nikomu się nie modlił / okrom onego Bogá / ktory Oycem iest páná Christusowym. A iesliż z tych słow Prorockich / ktore tu iáwnie mowią o Bogu / nie może się to záwrzeć / że Pan Iezus iest Bogiem Izráelskim; á iáko dáleko wiecey z tych / ktore Prorok do Izráelá sámego obráca / do ktoreo mowi: Czemu będziesz tułakiem ná ziemi, y iáko podrożnym wstępuiącym ná nocleg? czemu będziesz iáko mąż tułáiący się, á iáko mocny, ktory wybáwić nie może? A záraz

Słowá do Izráelá obrocone, X. S. do Páná.

wołá

woła Prorok / imieniem Izráelá do Bogá / *Ty Pánie iesteś w nas, y imię twoie wzywáne iest nád námi, nie opuszczayże nas.* Co osobliwie káżdy obaczy / gdy w tymże rozdźiale przeczyta / że Pan Bog tułáctwem v Ieremiaszá groźi onemu ludowi / o co sie Prorok zá Izráelem Pánu Bogu swemu modli. A Pan Bog w pietnastym rozdźiale oświádcza sie / że *by Moyżesz y Sámuel stánął przed obliczem moim, nie iest duszá moiá do ludu tego.* A tu obacz / ieśli to nie iest wiszu sie chwytáć / to co Prorok mowi o Izráelu / opowiedáiąc przyszłe nieszczęśćie iego / do Christusá dla podobieństwá niektorych tylko słowek obrácáć? A iákie tu podobieństwo nálazł X. Skárzosiny słowá / ktorymi Pánu ná krzyżu vrągano / z Prorockimi / á obaczysz. Awżdy tu X. Skárgá pisze / że to iásne słowá / y ostre oczom Aryáńskim. Iásneć słowá / ále X. Skárgá záćmić ták iásne słowá / y ták poćiechy pełne vśiłował / ktore nie są ostre oczom nászym / ále miłe / y przyiemne / y potężne ná rozbićie dymow X. Skárgi / ktore w oczy násze puśćić chćiał / y nimi nam ostrym być. *Christusá przenośi.*

Dáley pisze. *Iest v Micheaszá Proroctwo iż. Ty Bethlehem, námnieysześ w tyśiącách Iudy, z ćiebie mi wynidźie Pánuiący w Izráelu, á wyśćie iego od początku ode dni wiecznych.* A z tych słow Prorockich tymi słowy dowod X. Skárgá przynośi. *Od początku, gdy ieszcze nic nie było, być, y byt mieć, y wieczność, ktorey początku niemász, to iest sámego Bogá prawego własność. Oto ták wieczny, y od początku przed stworzeniem świátá przebywáiący, iest tenże Bog ieden z Oycem, ktory sie w Bethlehem vrodźił Mesyasz, o ktorym Ian święty mowi, Ná początku było słowo, á słowo było v Bogá,* y pisze że *ták niektorzy Doctorowie rozumieli,* ktore miánuie. *Mich. 5. 7.*

Odpowiedam. X. Skárgá z tego mieyscá Prorockiego dowod swoy miał przynieść / á on z przydátkow swoich / ták iáko y z słow Prorockich dysputuie. Bo Prorok mowi / *Od początku:* á X. Skárgá przydawa / *gdy ieszcze* prawi / *nic nie było.* Prorok mowi / *dni wieczne,* X. Skárgá / *wieczność, ktorey początku niemász.* A dokądże wżdy ták z przydátkow swych / iáko y z słow Prorockich X. Skárgá dysputowáć będźie? Bo ieśli rozumie / że *od początku,* znáczy / gdy ieszcze nic nie było / bárzo

 sie ná

ſie ná tym myli/gdyż przećiwną rzecz ráczey / te słowá / *Od początku*, znáczą. Ponieważ początek/záwſze záczęćie tego/o czym rzecz ieſt/znáczy. A przetoż/gdy mowi Prorok/*Od początku*, pewny czás wyſzćia tego zámierza. Co ztąd káżdy ieſzcze lepiey obaczy / gdy ſie temu przypátrzy/ że v Proroká w Hebreyſkim ięzyku niemáſz *od początku*, ále á quondam, to ieſt *od niekiedy*, iáko Xantes Pagninus, y Benedictus Arias Montanus Cátholicy ſámi przełożyli / y wykład ich cenſorowie Cátholiccy/ná to wyſádzeni/ápprobowáli.

Co *dni wieczne znáczą w piſmie ś.*
Gen. 49. 26.
Exod. 29. 9.
Num. 25. 13.

Jeſli też przez *dni wieczne*, rozumie wieczność/ktora początku nie ma; y w tý ſie záwodźi. Bo *dni wieczne*, że nie znáczą wiecznośći/ podobne mowy w piſmie świętym vkázáć mogą/ktore też págorki/ ábo gory wiecznymi zowie; y ofiárownictwo Aáronowe / y potomkow iego / y Phineeſowe wieczne: ále *dni wieczne* znáczą/dni ſtárodáwne / czego máſz przykłády Eſa. 63 ℣ 9. y 11. Mal. 3. ℣ 4. Co ieſzcze lepiey obaczyſz/gdy ſie temu przypátrzyſz/że w Hebreyſkim texćie/ieſt á diebus ſeculi, to ieſt/ *ode dni wieku*. A wiek v Żydow Holam, v Grekow αἰών, v Láćinnikow ſeculum, wiek/ ktory ſto lat ma/znáczy. *Ode dni tedy wieku*, Prorok mowi włáſnym ięzykiem/nie *ode dni wiecznych*. Ale choćby y ták v Proroká było/ iáko chce X. Skárgá/y to znáczyło/co chce X. Skárgá/przećie w dowodźie nie miał X. Skárgá żadną miárą ſwoich słow kłáść w iedney wádze z Prorockiemi/y z nich ták/iáko z Prorockich/rzeczy ſwey záwiezowáć.

Te tedy rzeczy roztrząſnąwſzy / iuż do dowodu X. S. przyſtępuię. Nie pozwalam tedy/áby te rzeczy/ktore przynośi X. Skárgá w ſwoim dowodźie / v Proroká były. Bo Prorok o wyſzćiách tákich tu mowi / ktore od niekiedy/ y ode dni wieku/ iáko w Hebreyſkim ieſt/być miáły. Żadney tu tedy wiecznośći/ ktoraby włáſnośćią Bożą byłá/ ktorą X. Skárgá z tego mieyſcá zá dowod bierze/nie wypiſuie,

A ták z tego mieyſcá záwrzeć nie może X. Skárgá/ áby Bog wieczny/y ieden z Oycem/ był Meſyaſz / co ſie w Bethlehem vrodźił. Owſzem z tego/ co tu X. Skárgá mowi/ pokázuie ſie/że ten Meſyaſz/co ſie w Bethleem vrodźił/áni

przed-

przedwiecznym (Bo wiecznego/przedwiecznego rozumie X. Skárgá) żadna miárá / áni iednym/ y tymże Bogiem w náturze z Oycem być nie może. Poniewaś on iedyny Bog Oćiec/ áni Mesyaszem iest / áni śie rodźił w Bethlehem nigdy/ y być zgołá z żadney miáry vrodzonym názwány nie może. Acz/ poniewaś X. Skárgá w swym dowodźie/ ieno o wieczności mowi/ nie mogł też wiecey w záwárćiu swoim położyć/ ieno że Mesyasz przedwieczny: á on nád to położył/ że iest iednymże z Oycem Bogiem. A ieślibym tym chćiał wychodźić/ że nie mogą być dwáy przedwieczni Bogowie; tedy iuż nie z opisánia wieczności / tego dowodźić by miał/ ále ztad / że to niepodobna/ ábo przećiwna pismu/ żeby dwáy Bogowie przedwieczni byli. Co dlatego przypominam / iż X. Skárgá bárzo tego nie pilnuie/ co z czego iść może/ y co z czego iść nie może / y co śie własnie z czego záwrzeć może/ co też nie. Ná czym/ poniewaś wszytká moc dysputáciey/ y rozmowy porządney/ bárzo tego w niey przestrzegáć potrzebá. Ale v X. Skárgi to zá nic.

X. S. więcey zámyka, á niźli proponował.

Ná czym moc rozmowy porządney.

A co pisze/ że *Ian święty o tymże Mesyaszu pisze, Ná początku było słowo*, to wierna prawdá; ále z tego/ iż ten Mesyasz iest słowem/ á słowem Bogá nawyższego/ káżdy widźi/ że ten Mesyasz/ y to słowo/ Bogiem nawyższym być nie może.

A náwet przypátrzyć śie temu nie wádźi/ iáko tu X. S. dysputuie. Pisze tu/ że *wieczność iest, ktorey początku niemász.* Ieśli to wieczność/ ktorey początku niemász / iáko X. Skárgá vczy / to kedy początek iest / wieczność być nie może. A tu Prorok wedle X. Skárgi mowi. *Od początku.* Przetoż wedle wykłádu sámego X. Skárgi / nie mowi tu Prorok o żádney wieczności. Ktemu / *od początku*, X. Skárgá wykłáda/ *gdy ieszcze nic nie było.* Lecz te słowá *od początku*, ábo śie do iákiego początku ćiągną/ ábo wżdy do Oycá/ ktorego początkiem przedwiecznego syná mieć chcą. Ieśli do iákiego początku / tedy iuż wżdy co być muśiáło / á ták śie wykład X. Skárgi nie ostoi. Ieśli do Oycá ten początek obroćić chcą/ y ták śie wykład X. Skárgi nie ostoi / poniewaś Oćiec był/ ktory iest początkiem/ wedle X. Skár:/ syná przedwiecznego. A

go. A ztąd też / ieśli przedwiecznosć iest / ktorey poczatku niemaß / iako X. Skárgá wyższey piße; á wedle X. Skárgi / y inßych / syn przedwieczny początek ma Oycá; iáko ieno chceß początek wźiąć; tedy syn Boży / wedle náuki X. Skár: ktory iest od początku / przedwieczny nie będźie. A ták wi- dźi X. Skárgá ná czym śię sádźi / y iego Oycowie.

Ieśli syn ma po czątek, przed- wiecznym być nie może.

8. Piße dáley. *Przydam y osme Proroctwo z Duchá świętego o Bo- ſtwie Chriſtuſowym obiáwione. Mowi v Ezáiaßá Pan Bog. Słuchay mię Iákobie, y Izráelu, ktorego ia wołam. Iam sam, iam pierwßy y oſtátni, ręká moiá vfundowáłá źiemię. Y niżey mowi tenże Pan. Przyſtąpćie do mnie, á ſłuchayćie tego, nie z początku táiemniem mowił, od czáſu niżli śię ſtáło, byłem tám: Y teraz Pan Bog poſłał mię, y Duch iego. Tu Bog Izráelſki mieni śię być poſłánym od Bogá, y od Duchá iego. Ten poſłány nie ieſt inßy, ieno Chriſtus Syn Boży, o ktorym też mowi Ian święty, iż ieſt pierwßym y oſtátecznym, y on vfundował źiemię, iáko Apoſtoł nápiſał: y od Oycá y Duchá świętego, iáko ſam wyznawa, wedle człowieczeńſtwá poſłány ieſt. Ten tedy wedle drugiey nátury, to ieſt, wedle Boſkiey Bogiem ieſt Izráelſkim tymże co Oćiec; y owßem śię tu wßytkie oſoby Troyce miánuią.* Y przywodźi ná to niektore Oyce.

Odpowiedam. Dwá tu dowody przynośi X. Skárgá. A choć ie pomießał / przećie my ie porządnie położymy.

Pierwßy iest z tych słow. *A teraz poſłał mię Pan Bog, y Duch iego*, ktory táki iest.

Bog Izráelſki mieni śię być poſłánym.

Pan Iezus ieſt poſłány.

Przetoß ieſt Bogiem Izráelſkim. Y vczy że wedle człowie- czeńſtwá iest posłány: á wedle nátury Bośkiey iest Bogiem Izráelskim.

Wtory z tych słow / iż mowi Prorok o Bogu. *Iam ieſt pierwßy, y oſtáteczny*, á iż o Pánu Iezuśie też toß mowi Ian święty. Y / że on vfundował źiemię mowi Apostoł / záwiera X. Skárgá / iż Pan Iezus iest Bogiem Izráelskim.

Odpowiedam ná pierwßy dowod / á naprzod ná rzecz w nim pierwßą. Jeśli wedle człowieczeństwá posłány iest Pan Iezus / iáko X. Skárgá sam vczy / tedyć to ták wiele wáży / iákoby X. Skárgá rzekł / że człowiek Pan Iezus iest posłány.

postány. A ieśliż ták / tedy wedle náuki X. Skárgi sámego / pozwolić śię rzecz pierwsza w tym dowodźie nie może / że v Proroká mieni śię Pan Bog Izráelski być postánym. Boby człowiecza náture / w ktorey / pisze X. Skárgá że Pan Jezus iest postány / muśiał mieć zá Bogá Izráelskiego. *X. S. pierwsza rzecz dowodu swego sámże obala.*

A tu śię przypátrz / iáko śię X. Skár: y tá náuká iego z sobą zgadza.

Więc / gdy pisze / że Bog Izráelski mieni śię być postánym. Od kogoż prosze? Od inszego nie mogł być postány. Bo nád Bogá Izráelskiego niemász wyższego / co od śiebie postány być muśiał. A ktoż prosze śiebie sámego posyła? Postány muśi mieć posyłáiącego: á bez posyłáiącego być postány nie może zgołá. Jeśli Bog Izráelski iest postány / toć muśiał mieć posyłáiącego / nád śię wyższego. Lecz to być nie może / áby nád Bogá Izráelskiego był kto wyższy; tedy áni to być może / áby Bog Izráelski miał być postány. Źle tedy X. Skárgá pisze / áby Bog Izráelski mienił śię być postánym. *Nikt śiebie sámego nie posyła.* *Postány muśi mieć posyłáiącego.*

Ale rzecze / że to mowi Prorok.

Odpowiedam. Nie mowi tego Prorok / ále X. Skárgá. Lecz mowi Prorok o sobie / iż on iest od Páná postány / y od Duchá iego. Prorok / mowię / mowi to o sobie / Przetoż nie o Bogu Izráelskim. Co sáme te słowá pokázuią / gdy Prorok mowi: *Posłał mię Pan Bog, y Duch iego.* Jeśli go Pan Bog posłał / toć Pan Bog sam iest posyłáiącym / á ták nie postánym.

Druga / że záraz po tych słowiech / *A teraz oto posłał mię Pan Bog, y Duch iego*, przydáie te słowá Prorok: *Ták mowi Pan odkupićiel twoy święty Izráelski. Ia Pan Bog twoy, ktory ćię vczę, ábym ćię wyćwiczył, żebyś chodźił drogą, w ktorey chodźić masz. Obyześ był pilnował roskazánia mego, á byłby iáko rzeká pokoy twoy, á spráwiedliwość twoiá, iáko náwálnośći morskie etc.* Z tym tedy poselstwem Pan Bog Izráelski posłał do ludu Izráelskiego Proroká swego. A przetoż nie Prorok to mowi / iż iest postány sam Pan Bog Izráelski / ále X. Skárgá. *Esa. 48. 16. 17.*

A ták poniewasz rzecz pierwsza dowodu X. Skárgi / y z słow

słow sámego X. Skárgi/y rzeczy sámey/ y z słow / y z rzeczy Prorockiey ostáć się nie może/bacżyć káżdy dobrze może/że iáko tu posłány nie iest sam Pan Bog Izráelski: ták áni tym tu posłánym nie iest Pan Jezus Christus : á zá tym / że záwárcie X. Skárgi prożne iest / y że X. Skárgá co raz wiszu się chwyta/gdy co/ábo o ludu Izráelskim Prorok mowi/iáko trochę wyższey było / ábo o osobie swey/iáko teraz/to on dla podobieństwá iákiegokolwiek / w słoweczku iákim/do Páná Jezusá obráca.

X. S. iákiegokolwiek podobieństwá słow chwyta się.

A co się tycze tych słow/ że Prorok przydał/że *Posłał mię Bog, y Duch iego*, masz wiedźieć / że z słow Hebreyskich może ták tłumáczono być/ *Posłał mię Bog, y Duchá swego*, rozumiey/ ktorego Prorokowi dał / iáko też Cástellio przełożył/ áby Prorok to osobliwie pokazał / iż z nim/ábo w nim Duchá swoiego Bog posłał. A przetoż w tych słowiech osoby Troyce nie miánuią się.

A náwet/ieśliby kto tych słow trzymáć się chćiał koniecznie/choć tego vczynić nie może/ gdyż ináczey/ á ták/iáko się pokazáło / tłumáczone być mogą; iednák y temu dogadzáiąc/mowię/ że y wpospolitey mowie / mowimy ták często: Pan Bog y osobliwa łáská iego to mi spráwiłá / moc iego zesłáłá/to y owo vczyniłá. Przez co nic inszego nie rozumiemy/ ieno/że to Pan Bog przez osobliwą łáskę swoię vczynił; ták też y te słowá Prorockie rozumieć się mogą / że Pan Bog / y Duch iego posłał mię/ iż Pan Bog przez Duchá swoiego spráwić to raczył / że go posłał. Z żadney tedy miáry/nie może się tu wesprzeć X. Skárgá y z swymi Oycy.

9. Ná wtory dowod odpowiedam. Z tego/co się mowi o Bogu Izráelskim/á mowi się też o Pánu Jezuśie/nie może się záwrzeć / iż Pan Jezus iest onym Bogiem Izráelskim. Bo pismo świete zowie Páná Bogá Izráelskiego odkupićielem/iáko v Ezáiaszá/*Tyś Pánie Oćiec nász, odkupićiel nász.* y ná wielu mieyscách etc. Zowie też Moyzeszá odkupićielem/ gdy mowi / że Moyzeszá Bog xiążęćiem y odkupićielem posłał: Tedyby iuż ztąd / wedle dowodu X. Skár: záwrzeć/że Moy-

Z podobnych mow o Bogu y o Pánu Iezuśie, istność się ich iedná záwrzeć nie może.
Esa. 63.19.
Act. 7. 35.

żeś iest Bogiem Izráelskim. Widźi tedy X. Skárgá iáko iest niepewny dowod iego.

Do tego / zowie ſię Pan Jezus ſam v Janá świetego pierwszym / y oſtátecznym / ále gdy záraz przydawa / że iest żywiącym / á że był vmárłym / á że teraz żywie ná wieki wiekom / pokázuie záraz iáwnie / iż ten / ktory był vmárłym / iest tym pierwszym y oſtátecznym. Lecz przedwieczny Syn Boży nigdy nie był vmárłym / áni być mogł / ále Pan Jezus Názáráński / ten iáko być mogł / ták też był niekiedy vmárły / á teraz żyie ná wieki wiekom. Przetoż nie przedwieczny ſyn / ále Pan Jezus Názáráński iest tym pierwszym y oſtátecznym. Widźiż tedy / gdy ſię káżde mieyſce zupełne przynieśie / iáko łatwie te wiſze / ktore X. Skárgá z vrwánych ſłow piſmá świetego przynośi / rozbić ſię mogą.

A ieſliżby chćiał wiedźieć / iáko Pan Jezus Názáráński iest pierwszym y oſtátecznym / ná krotce odpowiedam / że ták iest napierwszym Pan Jezus / iż ſpráwę zbáwienia náſzego záczął napierwszy / á żaden inſzy przed nim. Ták iest oſtátecznym / iż tey ſpráwy ſam dokona / á żaden inſzy po nim. Ták go Bog nawyższy vczćił / y náder ozdobił / y vwielbił. Ktorym też względem w liśćie do Zydow / iest wodzem y ſkończyćielem wiáry náſzey názwány. *Iáko Pan Iezus napierwszym y oſtátecznym.* Heb.12.2.

A co ſię tycze ſłow z liſtu do Zydow / te że nie należą do Páná Jezuſá / pokázáło ſię w pierwszym piſániu. Ná co nic X. Skárgá.

Dáley piſze. *Podobne temu świádectwu ſą ſłowá v Zácháriaſzá tákie: To mowi* (v Proroká iest *Ták mowi*) *Pan zastępow* etc. *Wychwalay á weſel ſię corko Syońſka. Oto ia idę, y mieſzkáć w pośrzodku ćiebie będę, mowi Pan: y przyſtánie do Páná wiele narodow dniá onego, y będą moim ludem, y będę mieſzkał w pośrzodku ćiebie, y dowieſz ſię, że Pan zastępow posłał mię. Słyſzyſz Ariáninie, iż Pan zastępow posłał ná świát, ktory między ludźmi przemieſzkał, y do śiebie wiele narodow przyćiągnął. Ktoż to iest inny, ieno Chriſtus, Syn Boży, Pan zastępow, iednegoż Boſtwá z Pánem zastępow, to iest z Oycem ſwoim. Przedrzyćie oczy ná ták iáſne piſmá Prorockie o Boſtwie Páná náſzego. Nie maćie tey świátłośći ná táiemnice piſmá świętego, ktorą mieli Bogonośni Oycowie* etc. 10.

wie etc. A niżey / *Co święci Prorocy ciemno pisáli, to Ewánielia iáśno nam oświećiłá.*

Ztego / iż Pan zástępow posłał ná świát / tego ktory miedzy ludźmi przemieszkał / y wiele narodow do siebie przyćiągnął / záwiera X. Skárgá / iż Pan Jezus iest posłánym / y Pánem zástępow / y iednegoż Bostwá z Oycem.

Odpowiedam. Ztego / że Pan zástępow posłał Páná Jezusá ná świát / nie to sie dowodźi / iż Pan Jezus iest Pánem zástępow / ále ráczey to sie dowodźi / że Pánem zástępow nie iest. Bo Pan zástępow iest posyłáiący insze. A przetoż sam być posłánym nie może. Lecz Pan Jezus / iż iest posłány / ztąd pokázuie sie / iż on nie iest onym Pánem zástępow / insze wszytkie posyłáiącym; á ták áni Bogiem tymże co Oćiec: ábo / iáko X. Skárgá mowi / iednegoż y tegoż zgołá Bostwá z Oycem. Widźi tedy X. Skárgá / że sie wiszu / y z swoimi Oycy / wszedy chwyta. Ale y tu sie go chwytáć nie vmiał: subtelniey to inszy odpráwili / y tu / y w inszych mieyscách: ná co odpowiedźi gruntowne od nászych odnieśli.

Ieśli posłány P. Iezus od Páná zástępow, tedyć nie iest pánem zástępow. Boby ták posłány był posyłáiącym á nie posłánym, co być nie może.

Ná to przedárćie oczu piszę / żesmy sie tym mieyscom wszytkim z pilnośćią przypátrowáli / ktore X. Skárgá przyniosł: Ale iáko to niepodobna náleść / gdźie czego zgołá niemász / ták niepodobna to vpátrzyć w piśmie / czego w nim nie nápisano. W tych wszytkich mieyscách / ktore X. Skárgá z Prorokow przyniosł / niemász y iednego / w ktorymby to nápisano / że Pan Jezus / ábo syn Boży / iest iednymże / y tymże zgołá Bogiem / co Oćiec. Przeto niepodobna zgołá byłá / y iest / to w ktorym mieyscu vpátrzyć.

A ponieważ X. Skárgá literálnymi pismy / y nád słońce iáśnieyszemi chćiał tego dowieść / miał wżdy áby iedno tákie pismo przynieść / ktoreby było literálnie to w sobie miáło; że Syn Boży przedwieczny / iest w náturze tymże Bogiem / co Oćiec. Ale żadnego nie przyniosł tákiego / tylko mieyscá / z ktorych on consequentiámi pokázáć to chćiał. Ale consequentiy z tych / y inszych mieysc / nánieśli Bellarminus, X. Wuiek / X. Smiglecki / P. Iezuitowie / dáleko subtelnieyszych /

ßych / ktore ſą od ludźi Zboru náßego refutowáne / y zburzone gruntownemi odpowiedźiámi; y dla tegożem ia tych conſequentiy / ktorych ſie X. Skárgá áni tknął / nie przynośił; ále ná tem tylko odpowiedał / ktore od X. Skárgi przynieśione ſą. Bo gdybym był te conſequentie przynośić miał / ktorych inßy P. Jezuitowie dáleko ſubtelniey w tych mieyſcách vżywáli / y odpowiedźi muśiáłyby ſie były náßych ná nie przynośić. A tákby ſie byłá robotá iednáß dwákroć robiłá: y kśięgá rozßerzyć názbyt muśiáłá. A do tego / kto ie chce widźieć / niech czyta odpowiedźi náßych / ná kśięgi X. Wuyká / y Bellárminá záráżem / y ná kśięge X. Smigleckiego / á tám obaczy to / co piße. A gdy tákimi conſequentiámi (iáko vformowánemi / ty rozſądny y pobożny Czytelniku rozßądźiß) X. Skárgá rzeczy ſwey dowodźił / vważ że / ieſliß literálne / y nád ſłońce iáśnieyße mieyſcá z Prorokow przynośił / iáko ná początku rozdźiału tego obiecał. Wiec w tymże mieyſcu piſmá iáſne v Prorokow zowie / á záśie máło potym ćiemne. Owo ſie tákiemu piſárzowi / y ták / y owák piſáć zeydźie.

A náwet iż tu piße / iż nie mamy tákiey świátłośći / ná táiemnice piſmá świętego / iáko ſtárzy Oycowie. Ná to tyloß piße / że tey świátłośći náuczyliſmy ſie z ſłowá Bożego / iż kedykolwiek co dobrego / bądź v ſtárych / bądź v świeżßych piſárzow baczymy / Pánu Bogu zá to podźiękowawßy / rádźi to przyimuiemy: gdźie też co nie wedle piſmá świętego widźimy / rádźi miiamy / te przeſtroge biorąc / iáko ſnádnie y nawietßy ludźie / ſkoro ſie ieno oney pochodniey / oświecáiącey nogi náße / ſłowá Bożego w piſmiech świętych záwártego / puſzczą / záraz ſprośnie ßwánkuią. A przetoß vczymy ſie tego ztąd / ábyſmy ſie iák napilniey dźierżeli piſmá świętego / y Páná Bogá o to prośili / áby nas w tym wſpomagał / y nam w tym błogoſłáwił.

A iż ich Bogonośnymi X. Skárgá zowie / toć dźiwna Theologia. Pan Bog nawyżßy / ieſt ták wielkiego / y wyſokiego máieſtatu Pan / że mocy y máieſtatu iego niebo y źiemiá ogárnąć niemożeieſt ták dobrotliwy / że wßytko ſtworzenie

rzenie sam trzyma/záchowuie/y práwie ná pálcu piástuie: á człowiekby / ktory iest mniey niż nic przed oczymá iego/ Bogá onego nawyższego nośić miał? A tákieć nam pokázuie X. Skárgá swe Oyce/ktore Bogonośnemi zowie.

Obaczyłeś/y w tym rozdźiale/iákieć świádectwá z Prorokow ná to przyniosł / iż Pan Jezus tymże Bogiem co y Oćiec. Ni iednego/ktoreby to w sobie miáło/nie pokazał: ále áni tákiego/ z ktoregoby sie iego rozumienie koniecznie záwrzeć mogło. To ztąd/ to zowąd/z podobieństwá iákiego słowká / obroćiwszy ie do Páná Jezusá / nie pátrząc ná przedśięwźięćie Prorockie/rzeczy swey chćiał dowieść. Ano wszedy było nie sporo/iákoś baczył. Mieysca záś/ktore o Pánu Jezusie Názáráńskim prorokuią/to ich on do przedwiecznego swego náćiągáć chćiał. Ale prożno. Bo/ktore służą Pánu Jezusowi Názáráńskiemu / własnemu y iednorodzonemu synowi Bożemu istotnie będącemu/ nie mogą służyć temu/ktorego sobie ludźie imo oń wymyślili. Uważże/y rozsądź/iákoć rzeczy swey X. Skárgá dowiodł/ Czytelniku rozsądny.

Rozdźiał. V.

Ktoremu táki dał napis. *Dowody z nowego zakonu, á naprzod z Ewánieliey Iana świętego, iż Pan Christus tymże iest Bogiem iednym co Oćiec.*

Odpowiedam. Ukazáło sie iuż to nie raz / że Christus iest Pomázániec / po nászemu. Gdy tedy X. Skárgá chce nam pokázáć/że Christus iest tymże Bogiem co Oćiec/toć chce nam pokázáć/że on Bog Oćiec iest Christusem/to iest pomázáńcem. A ieśliż Bog Oćiec pomázáńcem / ktoż go pomázał? Bog inszy? Ale nád Bogá Oycá niemász wyższego/ Bo ten więtszy niż wszyscy/ iáko Zbáwićiel nász vczy. A

Ioh. 10. 29.

iesli niemász Bogá nádeń więtszego / to go też żaden pomázáć nie mogł. Przetoż on Bog nawyższy/Pomázáńcem nie

Iáko Bog Oćiec Mesyaszem y po

iest; ále áni być może. Poniewasz on sam tylko iest/ ktory inszych

szych pomázuie. A ieśliż Bog nawyższy/ktory iest Oćiec/nie iest pomázáńcem/y być nie może/áni Christusem: Toć áni Christus/ábo pomázániec/nie iest/áni być może tymże Bogiem/co Oćiec. Vważże to v śiebie/ ieśliż tego X. Skárgá dowieść y tu może/ná co śie bierze.

mázáńcem być niemoże, ták áni Christus ábo Mesyasz tym że Bogiem co Oćiec.

Pisze ná początku/ że kilánaśćie świádectw z Janá świetego przyniesie ná to/że Pan Christus iest tymże Bogiem/co Oćiec.

Odpowiedam. By iedno przyniosł/ ktoreby to w sobie miáło/czego nam X. Skárgá dowieść chce/dosyćby ná nas. Ale y iednego tákiego nie będźie/ iáko porządkiem obaczysz.

Przynośi tedy one słowá. *Ná początku było słowo, á słowo było v Bogá, á Bogiem było słowo.* A pisze. *Słowo iest Syn Boży ⁊c. Ktore Jan ś. Bogiem miánuie: O Dwu Bogách Jan święty niewiedźiał, y Ewánielia iednego sławi. Muśi zátym Syn Boży tymże Bogiem być, gdyż śię wieczność bez początku, y Boskie imię, y stworzenie wszytkiego co iest, dáie. Bo sam Bog wieczny iest, y początku nie ma, y sam niebo y źiemię stworzył.* 1.

Odpowiedam. Jużći wyższey o tym było/ ále X. Skár: iedneż rzecz/co wiedźieć iáko wielekroć powtarza. A przetoż nie mnie w tym winuy/Czytelniku czásu szczedzący/ ále X. Skár: zá ktorym ia chodźić muszę. Krotko tedy ná iego tu dowody odpowiem / do tego / co śie odpowiedźiáło/y w pierwszym/y teráźnieyszym pisániu wyższey/ćiebie odsyłáiac.

Tákie dowody/ kiedy ie rządnie położysz/są w słowiech X. Skárgi. Pierwszy dowod.

Dwu Bogow niemász.

Przetosz, gdy słowo y Syn Boży iest Bogiem, muśi być tymże Bogiem, co y Oćiec.

Dowodźi pierwszey rzeczy / że Ewánielistá o dwu Bogow niewiedźiał/á że Ewánielia iednego wszedy sławi.

Wtory dowod. *Przypisuie śię Pánu Jezusowi Boskie imię, wieczność bez początku, stworzenie wszytkiego.*

Przetosz iest onym sámym Bogiem.

Odpowiedam. Dwu Bogow / ktorzyby sámi z śiebie Bogámi byli/niemász. Bo tákich dwu Bogow nie znał Jan

 świety/

świety / nie zna y Ewánielia. Gdyż tylko ieden Bog iest/ ktory sam z śiebie Bogiem iest. Lecz iáko Bogá z sámego śiebie iednego zna y sławi Ewánielia / ták y Páná Jezusá Bogiem zna / ále od onego Bogá / ktory sam z śiebie Bogiem iest. Nie dáleko chodząc/y w tym sie to mieyscu pokázuie sámym. Bo tu pisze Jan świety/że Pan Jezus/ktorego słowem y Bogiem zowie/był v Bogá. Jáwnie tedy Páná Jezusá od onego Bogá / v ktorego był Pan Jezus Bog/ dźieli. Jnszy iest Bog/ktory v śiebie słowo miał / ábo v ktorego było słowo/Pan Jezus: á inszy záśie Pan Jezus / Bogiem názwány / v onego Bogá będący. A kiedyby to nie dwáy byli/ále ieden/tedyby Pan Jezus Bog / v śiebie sámego był/co być nie może właśnie mowiąc: ále y Ewánieliey by sie to przećiwiło / ktora świádczy / że v Bogá był / nie v śiebie. Dwá to tedy są koniecznie. Jeden Bog / v ktorego było słowo / ktory sam z śiebie będąc Bogiem / ieden tylko táki iest. Drugi záśie Pan Jezus / ktory iestći Bogiem / ále nie z śiebie sam/lecz od onego Bogá Oycá/v ktorego był. A tákiegoć Bogá/ktory Oycem iest/sławi Ewánielia wszędy iedynym Bogiem: Ale też syná Bożego sławi Bogiem / ále od Bogá onego iedynego/ktory iest Oycem. A táka to iest prawda / że y oni Niceńscy Oycowie / choć tego nie rozumieli/wyználi to o Pánu Jezuśie / że iest Bogiem z Bogá/ Bogiem prawdźiwym z Bogá prawdźiwego. Otoż y z wyznánia swego muśi mieć X. Skárgá dwu Bogow. Jednego ktory iest Bogiem z Bogá / á táki iest syn: drugiego ktory nie iest Bogiem z Bogá: á tákić iest Oćiec. Przeto syn Bogiem z Bogá / iż sam z śiebie Bogiem nie iest. Bo gdyby był sam z śiebie Bogiem / nie byłby Bogiem z Bogá: A przeto też Oćiec nie iest Bogiem z Bogá / iż sam z śiebie Bogiem iest. A z swych tedy Oycow muśi X. Skár: rad nierad wyznáć dwu Bogow / iáko mu sie to w pierwszym pisániu zádáło / y z tego sie nigdy nie wykręći / gdy in terminis zostánie. Ale będźie o tym da Pan Bog niżey. A ostać sie to nie może ináczey / ieno ták / iáko pismo święte podźiał między Bogiem Oycem / y Bogiem synem vczyniło. Ztądże też widźieć możesz/

Oćiec iest Bog sam z śiebie, á Pan Iezus Bogiem, od Bogá Oycá.

Ieśli syn iest Bogiem z Bogá, iáko wyznali Niceńscy Oycowie, á Oćiec nie iest Bogiem z Bogá, tedyć tu dwá koniecznie Bogowie. Ieden co sie o nim mowi, że Bogiem z Bogá, á táki iest syn, á drugi co sie o nim to mowić żadną miárą

możesz / że nie trzebá syná z Oycem w iedney / y też Boską istność mieszáć. Bo ponieważ Oćiec iest Bog sam z siebie / á Pan Iezus nie iest sam z siebie Bogiem / iákoś słyszał / iáwnie widźisz / iż Pan Iezus iedney istnośći Boskiey z Oycem być nie może. A ták bárzo się záwodźi X. Skárgá / gdy przeto / iż iest Bogiem názwány / w iedne go istność z Oycem zmieszáć chce / to iest z syná Oycá / y z Oycá syná nam chce vczynić / ábyśmy niewiedźieli / kto synem / kto Oycem. Bo ieśli ieden w liczbie tenże Bog Oćiec / y syn / to syn Oycem / á Oćiec synem. Czego vchodząc pismo święte / iáwnie nam wyráźiło / kto synem / kto Oycem. Bespiecznieysza tedy nam zá pismem świetym iść / niż zá X. Skárgą. nie może, żeby był Bogiem z Bogá, á tē iest Oćiec.

Ná wtory dowod odpowiedam. Dáie pismo święte imię Boskie Pánu Iezusowi: ále w inákszym rozumieniu / á niż kiedy ie dawa Bogu Oycu / iákoś iuż słyszał. A przetoż z tego imienia *Bog*, nie może się záwrzeć / áby tymże był Bogiem syn / co Oćiec. Záśię nie dáie wiecznośći bez początku / choć to X. Skárgá pisáć śmie. Bo Ian święty iáwnie tu mowi / że *słowo było ná początku*. A iákoż / gdy Ian święty mowi / *Ná początku było słowo*, y przydawa / że to było ná początku v *Bogá*, śmie X. Skárgá twierdźić / żeby wieczność Pánu Iezusowi pismo święte przypisowáło / bez początku? Nie przypisuie też stworzenia niebá y źiemie. Bo tu Ewánieliá Ian święty opisuie / y te wszytkie rzeczy / y spráwy / ktore do Ewánieliey należą / vkázuie / że się przez słowo Páná Iezusá stáły / iáko się y w pierwszym pisániu / y teráźnieyszy wyższey pokázáło / y dowiodło. A przetoż conclusia / ábo záwárćie X. Skárgi ostáć się nie może. Widźi tedy X. Skárgá w co mu się te iego burzące dźiáłá obrácáią.

Pisze dáley. *Wtore iest świádectwo ono, gdy Pan Iezus z wody wino vczynił: Mowi Ian święty, ziáwił* (v Iáná świetego iest *obiáwił*, y w Vulgaćie X. Skárgi) *chwałę swoię, y vwierzyli weń vczniowie iego.* 2.

Z tego świádectwá ták disputuie X. Skár: słowá nienależące do rzeczy opuśćiwszy.

Obiáwić chwałę swą, tylko Bogu sámemu należy.

Pan

Pan Iezus obiáwił chwałę swą.

Przetoſ Pan Iezus ieſt Bogiem onym ſámym.

Pierwſzey rzeczy dowodźi/ Iż świeći/gdy cudá czynią/ nie ſobie tey chwały przyczytáią. Wtorey rzeczy tym dowodźi. Naprzod/ iż tu Ian święty moc onę Boſką/ y chwałę/ Pánu Chriſtuſowi dáie. Potym/iż w odmiánie nátur/ ktora ſam tylko ten / co ie ſtworzył/ vczynić może / pokazał. Trzećia że chwałę ſwoię ziáwił iáko Bog / ktory cudá włáſną mocą czyni/ á y chwałę onę/ktorą v Ezáiaſzá przy troyświętey pieśni. *Chwały mey nikomu niedam, mowi Pan Bog,* ktorą też Bogu oddáią/Chwałá Oycu/y ſynowi/y Duchowi świętemu/ o ktorey piſze/ że mowi Apoſtoł/ *Sámemu Bogu cześć y chwałá ná wieki wiekow Amen.* A powieda/że tę chwałę ná tym cudu vkazał Pan Iezus.

Odpowiedam. Napierwſzey rzeczy dowodu tego nie pozwalam/ áby ſámemu Bogu to należáło tylko / chwałę ſwoię obiáwiáć / ponieważ też o Pánu Chriſtuśie tu Ewánieliſtá piſze/że chwałę ſwą obiáwił. A áni tey rzeczy/vtwierdza to/co X. Skárgá przynośi/ że święći z cudow ſobie chwały nie przywłaſzczáli; ponieważ żaden z święt ych nie był od Bogá ták vwielbiony iáko Pan Iezus: áni żaden z świętych ták włáſnym ſynem Bożym był.

A co ſię rzeczy wtorey w dowodźie X. Skárgi dotycze/ że Pan Iezus obiáwił chwałę ſwą / ponieważ przez tę chwałę ſwoię X. Skárgá Bogá onego nawyżſzego chwałę rozumie/tedy odpowiedam/że ſię to rozumienie X. Skárgi ſłowom Iáná świętego przećiwi/ktory tu piſze/ że *ten poczatek cudow vczynił Pan Iezus w Chánie Gálileyſkim, y obiáwił chwałę ſwą.* Skąd widźiſz/ iż pierwey/ nim ten początek cudow vczynił Pan Iezus / w Chánie Gáliley ſkim/nie obiáwił był chwały ſwey. Lecz chwałá Bogá nawyżſzego/nie z początku cudow w Chánie Gálileyſkim/ obiáwiáć ſię ludźiom poczęłá/ále od ſtworzenia świátá. A przetoſz nie rozumie tu Ian święty przez to obiáwienie chwały ſwey/ chwały nawyżſzego Bogá.

Przez obiáwienie chwały ſwey co rozumie Ewánieliſtá.

Ale choćbyſię pozwoliło X. Skárdze/że przez obiáwienie

nie chwały Páná Christusowey/rozumie Jan święty chwále nawyższego Bogá / przećieby nic nie wskurał. Bo Pan Christus iáwnie świádczy / iż Oćiec/ ktory w nim mieszka/ cudá czyni: y/że on nie chwały swey szukał/ále chwały tego/ ktory go posłał. Jesliż czynienie cudow Oycu przypisował/ iáko przyczynie pierwszey / ieśliż chwały iego/á nie swey szukał; tedyć z onych spraw wszytkich Páná Jezusowych cudownych/chwalá napierwszym względem Bogu Oycu/wedle náuki Zbáwićielá nászego Páná Jezusá/sámemu należy. A ták/ poniewasz z cudow Páná Jezusowych/chwalá należy Bogu Oycu/ iáko pierwszemu ich sprawcy / y pierwszey przyczynie: á Pánu Jezusowi należy chwalá z nich / iáko przyczynie wtorey: z tey chwały/ktora początkiem cudow swych obiáwił Pan Jezus / záwrzeć sie nie może/áby on był onym Bogiem iedynym; owszem rzecz przećiwna z tego sámego káżdy zámknąć może. Ioh. 14. 10. Ioh. 7. 18.

A ták/ gdy sie odpowiedźiáło ná sam dowod/ iuż pośiłki X. Skárgi/ nie wespra go / ktorymi iednák iáko wspiera rzeczy swey/przypátrzmy sie.

Napierwszy pośiłek iest / iż tu Jan święty moc onę Boską/y chwale Pánu Jezusowi dáie.

Odpowiedam. Iż tu Jan święty nic wiecey nie pisze/ ieno/że Pan Jezus/ vczyniwszy początek cudow w Chánie Gálileyskim/obiáwił chwałe swą; nie mowi nic o mocy Boskiey/áni o chwale Boskiey / ieno o chwale swey/ to iest Páná Jezusowey. Przetosz X. Skárgá wiecey w pośiłku swym kłádźie / á niż iest v Janá świetego. Jednák wyższey sie vkazáło w odpowiedźi ná sam dowod/ że tá moc byłá Bogá Oycá/ ktora Pan Jezus cudá czynił/y ták chwalá z nich do Bogá Oycá naprzednieyszym względem ćiągnąć sie muśiáłá / á wtorym względem do Páná Jezusá/ ktory wtora przyczyna cudu tego był; ná co tu osobliwie wzgląd ma Ewánielistá/ gdy mowi/że chwałe swą obiáwił Pan Jezus.

Wtory pośiłek iest X. Skárgi / Iż Pan Jezus / w odmiánie nátur moc swoie pokazał / ktorą odmiánę tylko ten/ co ie stworzył/vczynić może.

Exod.7.10.11, 20. 21.

Odmiána nátur nie sámemu tylko ſtworzyćielowi záchowána.

Odpowiedam. Moyżeſz rozge przemienial w weżá/ wode w krew:toſz czynili y czárownicy Egipſcy. Widźi tedy X. Skár: że odmiáne nátur/nie tylko ten/ ktory ie ſtworzył/ále też y ten/ ktory ich nie ſtworzył / vczynić może. A przetoſz ſie oſtáć to nie może/ co on twierdźi.

Trzeći pośilek ieſt / że tu chwałe ſwoie ziáwił / iáko Bog/ktory cudá właſną mocą czyni/chwałe one/o ktorey v Ezáiaſzá Bog mowi / *Chwały moiey nikomu nie dam,*&c.

Odpowiedam. Nie *ziáwił*, ále ráczey *obiáwił*,iáko Ewánieliſtá piſze / *chwałę ſwą*: á ktora tá byłá iego chwałá/indźiey wyznał Pan Jezus iáwnie; że mu dał Oćiec/iż vczynki y cudá czynił: á że y ſam Oćiec/ ktory w nim mieſzkał/ cudá czynił. Przetoſz nie ták obiáwił chwałe ſwą/żeby mocą táką/ ktoraby był ſam z śiebie miał / cudá czynić miał / iáko X. Skárgá twierdźić śmie. Bo on przez właſną moc/táką moc Páná Jezuſowe/ iáko ſie opiſáłá/rozumie.

Ioh.5.36.14.10.

Pierwſza przyczyná mocy ktora cudá czynił Pan Iezus.

A co ſie dotycze opiſánia chwały/żeby to tá byłá v Jáná świętego/o ktorey mowi Bog v Ezáiaſzá / tedy żadnego niemáſz do tego podobieńſtwá. Bo tu o obiáwieniu chwały piſze Ewánieliſtá święty/á Bog mowi/ o niedániu chwały ſwey nikomu. Jnſza ieſt/chwały niedáć nikomu/inſza obiáwić chwałe. O pośledním mowi Jan święty:o pierwſzym Pan Bog v Ezáiaſzá. Przetoſz ták dáleko od śiebie chodzące rzeczy/dźiwnaieſt/iáko X. Skárgá mieſza/tylko dla ſłowká *chwały*. A ieſliż ná to pátrzy/ że Pan Jezus ma chwałe/ á Bog nikomu niechce dáć chwały / tedy iuż ſie ná to nieraz od náſzych odpowiedźiáło z rozlicznych miar / iż Bog tey chwały nikomu nie da/ áby miał ſam z śiebie być Bogiem/y pierwſzą wſzech rzeczy przyczyną: Ale piſmá święte świádczą iáwnie/ literálnie / że tenże Bog chwałe dał Pánu Jezuſowi/ gdy dla vtrapienia śmierći/ czćią y chwałą go vkoronował/iáko w liśćie do Zydow czytamy:y gdy mu wſzytek ſąd dał / áby wſzyſcy czćili ſyná / iáko czczą Oycá: y gdy go ták wywyżſzył/że mu ſie wſzelkie koláno kłániá/y wſzelki ięzyk iego Pánem wyznawa.

X. Skárgá dla ſámego ſłowká chwały, rozne bárzo mieyſcá od ſiebie pomie ſzáć chce.

Hebr.2.9.
1 Petr. 1.21.
Ioh.5.23.
Phil.2.9.10.11.

A co ſie ich ſpiewánia dotycze/ktore w kośćiele ſwym

używáią/to iest ich kośćiołá wymysł/ słowu Bożemu przećiwny/ ktore iáko Bogu Oycu y synowi kłániáć śie nas vczy/ ták nigdźiey Duchowi świetemu osobie.

A iż przynośi z Apostołá Páwłá świetego/ że *Sámemu Bogu cześć, y chwałá ná wieki*, áby pokazał/ że to tá chwałá/ ktora oni w kośćiele swy oddáią. Tedy powiedam/ że śie temu słowá Apostolskie przećiwią. Bo Apostoł mowi/ że *Sámemu Bogu cześć y chwałá ná wieki:* á X. Skárgá mowi/ *y Synowi, y Duchowi świętemu*, iákoby też włásnie rzekł/ nie sámemu Bogu. Wżdy kiedy on Oycow słucha/ y z nimi wyieżdża/ miał śię tego od swego Ambrożego náuczyć/ ktory ná wykład tego mieyscá. *A Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, niewidźiálnemu, sámemu Bogu cześć, chwałá ná wieki wiekow.* ták pisze. Hæc ad Dei Patris personam pertinent, quem immortalem ideò solum, & invisibilem appellat, quia omnis immortalitas ab ipso est. Item támże/ Ipse est & invisibilis solus Deus, qui nulli unquam visus est. Omnia enim agit per filium, quem idcircò visum dicimus.

To iest/ Te (tytuły) *do osoby Bogá Oycá należą, ktorego nieśmiertelnym dla tego sámego, y niewidźiálnym zowie: iż wszytká nieśmiertelność od niego iest.* Y záś. *On sam y niewidźiálnym iest sámym Bogiem, ktory nie był nigdy od nikogo widźiány. Bo wszytko czyni przez syná, ktorego też dla tego widźiánym powiedamy.* Widźi tedy X. Skár: gdy to Ambrosius do sámego Bogá Oycá obráca/ á oni do syná/ y Duchá świete° osob inych swych/ iáko śie tu y z swym Oycem zgadza/ á pogotowiu z słowy Apostolskiemi. X. S. z swymi śię Oycy niezgadza.

A odpowiedźiawszy ná ten dowod/ y pośiłki iego/ co tu o wierze mowi/ ná to ná swym mieyscu náydźiesz odpowiedź dostáteczna niżey da Pan Bog: Gdźie też obaczysz/ iáko X. Skárgá dysputuie.

Dálcy pisze. *Trzećie, gdy Páńskie słowá do Nykodemá kłádźie. Záden nie wstąpił w niebo, ieno co zstąpił z niebá, syn człowieczy, ktory w niebie iest.* Y pisze. *Gdy mowi zstąpił z niebá, o wiecznośći, ktora v Oycá záwżdy był, daie znáć, iáko śię wyższey rzekło. A gdy, że tenże Syn człowieczy, ktory ná źiemi iest, zárazem w niebie iest, obecność swoię wszędy będącą etc. opowieda. Wszędźie być, y ná źiemi, y ná niebie zárazem, włásność iest sámego Bogá. Otoż tákim Bogiem Pan Christus.* 3.

Odpowiedam. Wyższey iuż to mieysce przynośił X. S. A czemuż ie záśię znowu powtarza? Toć to práwemu dysputatorowi należy? á coż ieszcze ták dysputowáć / iáko tu dysputuie X. Skár:? Ná to mieysce odpowiedźiałem wyższey / że fundámentem wszytkiey tey mowy iest syn człowieczy; Przetoż cokolwiek się tu mowi / do syná człowieczego należy. To nie do przedwiecznego. A iáko to należy do syná człowieczego / pokázáłoć się wyższey.

A iż tu X. Skárgá z zstąpienia z niebá przedwieczności dowodźi / á czemuż / proszę / omija to / co wprzod położono / iż w niebo wstąpił / rozumiey syn człowieczy / ktory z niebá zstąpił? Czy syn człowieczy będźie záś v X. Skárgi przedwiecznym? Kiedy z zstąpienia z niebá przedwieczności X. Skárgá dowodźi / to też Aniołowie / ktorzy zstępowáli z niebá ná syná człowieczego / y ná insze posługi Boże / będą wedle dowodu X. Skárgi przedwiecznemi?

Ioh. 1. 51.

A gdy mowi / że tenże syn człowieczy obecność swoię wszędźie będącą opowiedá / to syn człowieczy obecnie wszędy będźie. Jeśliż ták / to Vbiquitistą X. Skár: być muśi / y z Luterány nákládáć / ktorzy chcą / áby ćiáło Páná Christusowe wszędy było obecnie: y ták przećiw kredu / ktore Apostolskim zową / muśi wierzyć / ktore świádczy / że *siedźi po práwicy Bożey Pan Iezus, á że z támtąd przyydźie sądźić żywe y zmárłe*: toć nie pierwey. O czym też Piotr święty w Dźieiách iáwnie świádczy.

X. S. pisze, że Syn człowieczy obecność swoię wszędźie będącą opowieda, y ták Vbiquitistą z Luterány zostawa.

Act. 3. 21.

4. Czwarte / *gdy Ian święty słowá Ianá Krzćićielá kłádźie, mowił ták Ian święty, iż Christus z gory y z niebá przyszedł, nád wszytkimi iest.*

Odpowiedam / Ná to mieysce / y cokolwiek tu X. Skár: mowi / masz dostáteczną odpowiedź w pierwszym pisániu moim / ktorey się X. Skárgá áni pálcem tknął. Przetoż oná mocno zostawa. A co tu przydawa / o łonie Oycowskim / wykłádáiąc / iż łono iest istność Oycowska / y iáko on mowi / iestestwo / toć to iest śmiechu godno. Bo istność Boska ták należy Bogu / że bez niey Bog być niemoże: owszem istność Boska / nic inszego nie iest / iedno sam Bog: A łono záśię ták należy Bogu / iáko y ręká / y insze członki człowie-

X. S. łono Oycowskie, wykłáda istność Oycowską.

Istność Boska, co iest.

cze / gdy ie pismo święte przypisuie Bogu: bez ktorych członkow / wiemy to dobrze / że Bog zgoła iest. Bo nadoskonálszey istnośći iego / żadna miára nie należą. Nie widźiał X. Skárgá / że przez niciákie podobieństwo pismo ś. mowi o Bogu / gdy członki człowiecze iemu przywłaszcza. A ták y tu toż czyni. Bo pospolićie Oycowie / gdy máłe syny swe ná łonie piástuią / dáią po sobie znáć / iáko sie w nich kocháią; ták Jan święty chcąc nam pokázáć / w iákim vkochániu iest v Bogá / Pan nász Jezus Christus / Synem go zowie ná łonie Oycowskim będącym. A cosz to ma do istnośći / y tákże to Theologowi zeydźie sie tákie rzeczy pisáć? Co chćiał Ian ś. przez łono Oycowskie wyráźić.

Piąte / iest v tegoż Ewánielisty, wielkie y iásne o bostwie Páná 5.
nászego świádectwo, gdy pisze. Chćieli (v Janá świętego iest szukáli) Zydowie zábić Páná Iezusá, iż nie tylko soboty nie záchował (v Janá świętego iest rozwiązował) ále y Bogá Oycem swoim zwał, rownym się Bogu czyniąc.

Ztego ták záwiera rzecz swoie X. Skárgá / że nád to iáśnieysze świádectwo być nie może / iż Pan Jezus toż ma Bostwo / też náture Boską / y tymże Bogiem iest / iáko y Oćiec.

Odpowiedam. Ztąd iż Pan Jezus Bogá Oycem swoim zwał / pokázuie sie potężnie / iż Pan Jezus nie iest tymże Bogiem / co Oćiec. Bo kiedyby tymże własnie Bogiem był syn / co Oćiec / tedyby syn / był sobie sámemu synem. Lecz syn sobie sámemu synem być nie może. Przetoż syn tymże Bogiem nie iest / ktorym iest Oćiec. Ale iáko inszy iest Oćiec / inszy syn / ták inszy iest Bog / inszy Boży syn. Niemożna tedy / áby syn Boży / być mogł tymże Bogiem / ktorego synem iest. A kiedyby to było / co X. Skárgá chce / tedyby to własny był Sabellianismus, ktory z náuki X. Skárgi idźie necessário. A żądałemći ia to był X. Skárdze w pierwszym pisániu swym / ále ná to wielkie cyt. Owo widzę / że X. Skárgá nie rad nátrze / ná zły raz. X. Sk. omiia gdźie co twárdo widźi.

Lecz iż tu zemną dysputowáć poczyna / przypátrz sie prosze / iáko to czyni. Naprzod ći położe replikę iego ná mo-

ie odpowiedź/á potym obaczyß/iáko ſłußnie/y prawdźiwie drugie mi rzeczy zádawa.

A z tego mieyſcá/ y z inßych/śilił ſie X. Skárgá w pierwßym ſwoim zawſtydzeniu/áby tego dowiodł/ że Pan Jezus ieſt rownym Bogu. Odpowiedźiałem w pierwßym moim piſániu/że X. Skárgá/gdy dowodźi tego/ że Pan Jezus ieſt rownym Bogu/ zá námi dyſputuie/ nie zá ſobą ſámym; gdyż my to wyznawamy/ że Pan Jezus ieſt rownym Bogu ták/ iáko piſmá vczą: ále ztąd potężnie dowodźimy/ że nie ieſt tymże Bogiem/ ktoremu rowien. X. Skárgá ná ten dowod náß táką odpowiedź przynośi. *Nie ieſt tymże, co Oćiec, Pan Iezus w perſonie, ábo oſobie. Bo inßy ſyn rodzony, inßy Oćiec nie rodzony; ále tymże ieſt w Boſtwie, co y Oćiec, y rownośc tá ná Boſtwie ieſt.*

Odpowiedam. A wedle ſwey Theologiey/nie do rzeczy odpowieda X. Skárgá. Bo moy dowod mowi o Bogu w napierwßym znáczeniu/ á ták o iſtnośći Boſkiey. A X. S. odpowieda mi o perſonie ábo oſobie. Widźiß tedy/gdy moy dowod o iſtnośći mowi/ á X. Skárgá o oſobie odpowieda/ że terminy X. Skárgá odmienia/ y w mieyſcu nie ſtoi/y wedle ſwey własney Theologiey. Co ia nie przeto piße/ ábym rozumiał/ żeby oſobá Boſka miáłá być rożną od iſtnośći Boſkiey/ ále ábym vkazał/ że X. Skárgá proſto & directè nie odpowieda/y wedle ſwey własney Theologiey: A kiedyby in terminis ſtawał/á proſto y directè odpowiedał/wnetby obaczył/ iákiego wiſu ſam ſie chwyta/ktory nas ták nielitośćiwie potępia/y złymi słowy vſtáwnie odpráwuie.

X. S. terminy odmienia, y w mieyſcu nie ſtoi, ále z niego vchodźi.

Lecz ábyś widźiał Czytelniku rozſądny/ że od oſoby Boſkiey/ iſtność Boſka nie ieſt rożna rzeczą ſámą/ áczći ſie to pokazáło wyżßey dowody potężnemi/ iednák y tu z ich ſámey Theologiey/vkażeć ſie toſ.

4. Naprzod vczy z inßemi X. Skárgá/że Oćiec rodźi ſyná z iſtnośći ſwey. Jeſli Oćiec z iſtnośći rodźi ſyná/ to Oćiec ma iſtność/á ták iſtnośćią ieſt. Bo kiedyby iſtnośći ſwey nie miał/ábo nią nie był/niemogłby ſyná z iſtnośći ſwey rodźić.

Do

Do tego/vczy z inszymi X. Skárgá/że istność/w ktorey sa Boskie osoby/nie rodźi. A przetoż z tey Oćiec syná wedle nich rodźić nie może. To z swey właśney istnośći koniecznie rodźi. K temu/Rzecz sámá przez sie nie stoi/ktora istnośćia nie iest. Osobá Boska rzecza iest przez sie stoiaca. Toć istnośćia. 2. *Istność y osobá iednoszto.* 3.

A ták baczysz/że z náuki X. Skárgi/y inszych idźie to/iż Oćiec koniecznie być istnośćia muśi. Skad iáwna/że miedzy osoba/á istnośćia Bogá/ktory Oycem iest wedle nich/roznośći niemász. Lecz o tym niżey iesżcze da Pan Bog/kiedy X. Skárgá o tym miánowićie mowić bedźie.

Przynośi też iesżcze w swey odpowiedźi/ że *inszy Syn rodzony, inszy Oćiec nierodzony.* Co iego te odpowiedźi do gruntu podnośi. Bo vrodzonym być/y nie vrodzonym/ieden w liczbie y tenże Bog/być nie może. Gdyż to implicat, ut vulgò scholæ loquuntur, contradictionem.

Náwet przynośi y to/że *rowność ná Bostwie iest.* Pytamże X. Skárgi/Tá rowność ná Bostwie/czym iest? czy istnośćia? czy właśnośćia istnośći? czy przypádłośćia? czy iey skutkiem? Piatego nic niemász. Istnośćia nie iest. Boby byłá istność ná istnośći/co być nie może. Właśnośćia istnośći wtasz; Bo właśność istnośći/w istnośći iest. To nie ná istnośći. Przypádłośćia być niemoże; bo oni sámi pisża/ że ná one nadoskonálsza istność Boska przypádłośći nie przypadáia. Ani náwet iest skutkiem. Bo skutek/ktory istność wykonywa/ ná sámey istnośći nie zostawa. Czymże tedy/prosze/tá rowność X. Skárgi/co ná Bostwie iest/zostánie? Obaczże iákie sa odpowiedźi X. Skárgi/ gdy sie troszke ná to vdawa/áby co odpowiedźiał. Do czego nim mu tu przyszło/przypátrz sie co vczynił. *Vważay to, co X. S. mowi, że rowność iest ná bostwie.*

Naprzod zádawa mi/iż Ariáni/y ia z nimi/te rowność Páná Jezusá z Bogiem w cudách kłáde: kárte pisánia me^o ná to náznácza 116. Instántia ábo przykłádem Apostołow to rozumienie burzy/ zbywániem/pokrzywieniem prostey mowy pisma świetego to zowie/&c.

Ná co odpowiedam. Niemász tego w pisániu mym w miey-

mieyscu od X. Skárki náznáczonym / niech káżdy weyźrzy / wszák w druku iest. Przetoż nie powinienem sie tego sprawiáć / czegom nie winien. A X. Skár: ná co zárobił / ktory mi to zádawa / czegom nie winien / ty rozsądźiż rozsądny y pobożny Czytelniku.

Niemász tego w pisániu ádversárzá co mu X. S. zádawa.

Zádawa mi záś / iż przyznawam / że syn Boży iest rownym Bogu / ále nie tymże Bogiem / co Oćiec: A że prawdy znieść nie mogąc / do Pogáńskiey sie dźiury kryie o dwu Bogách / co bálwochwálstwem / y pogáństwem / ktorego vsży Chrześćiáńskie znieść niemogą / sądźi:

Odpowiedam. Słyszałeś co sie ztąd zámyka / iż Pan Jezus iest Bogu rowien: przypátrzyłeś sie odpowiedźi X. Skárgi / y iáko mu te odpowiedź iego płáce. Vważyć tedy możesz / iáko to prawda / że ia prawdy znieść niemogę: Czego iesli sam X. Skárgá nie czyni / iego te złe słowá / ktorymi nádźiał to pisánie swe / káżdego mogą náuczyć. A przytym pátrz ná iego wstyd / że mie / ktory śiedzącemu ná stolicy / y Báránkowi / ze wszytkimi zástępy chwalcow Bożych / ná niebie / ná źiemi / y pod źiemią / vkłon Boski / y chwałe y cześć Boską / wedle iáwnego słowá Bożego oddawam / śmie bálwochwálcą / śmie Pogáninem sądźić / śmie to dźiurą Pogáńską názywáć. Pátrz / iáko sie o cześć syná Bożego wzdeymuie / ten iego miłośnik / ktory chwalce Páná Jezusá Názáráńskiego / bálwochwálcámi y Pogány sądźi. A zátym y zá bálwáná / y Bogá Pogáńskiego / Páná Jezusá Názáráńskiego poczyta. Niemali sie zá to wstydźić X. Skár: iákom mu to y w pierwszym pisániu moim zádał / niechże ludźie báczni vważáią.

Apoc. 5. 13.

X. S. ochwáłę sie P. Iezusowe wrzeczy zdeymuie, á chwalce P. Iezusowe bálwochwálcámi sądzi. Skąd idzie, że Páná Iezusá Názáráńskiego zá bálwáná poczytáć X. S. muśi.

Ná to / czego vszy iego znieść niemogą / ábo inszych iemu podobnych / ia niepátrzę / ále ná to / czego znieść niemoże náuká onych napierwszych Chrześćian / Apostołow Páńskich.

Pyta mie zá tym / czym iest rowien Pan Jezus Bogu? Do árgumentu / ábo dowodu teráźnieyszego to pytánie nic nie należy: przetoż to pytánie nic ku rzeczy. Ale ácz y tego náuczyć sie mogł X. Skár: z pierwszego pisánia mego / pag. 75. by

75. by był chćiał; iednák y ná to Jego Mśći szerzey tu odpowiedam. Zá dni ćiáłá swego/ gdy był Pan Jezus ćierpietliwym/ y śmiertelnym/ był rowien Pánu Bogu/ w niewinnośći/ y świątobliwośći żywotá. Bo iáko Bog nigdy nie grzeszy/ á we wszytkich spráwách iego/ wszelka práwość záwsze sie náyduie/ ták iż też y nagorszy/ y nawykretnieyszy Duch zły/ vznáć ią záwżdy muśi; ták w Pánu Jezuśie Christuśie/ żaden grzech/ żadna zdrádá nie iest nigdy náleźioná/ ále wszelka práwość/ we wszytkich spráwách iego/ záwsze znáczna byłá. Był rowien Pánu Bogu pod tenże czás mądrośćią; ktora sie pokázowáłá w tym/ że wszytkie skárby mądrośći y vmieietnośći Bożey w nim były położone. Nie mniey y w tym/ gdy sercá ludzkie wiedźiał/ y myśli ich znał/ y wszytkie rzeczy sobie odlegle vpátrował. Był rowien w mocy: Bo miał w sobie moc Boską mieszkáiącą ku wykonániu spraw wszelkich/ ktore sámo przyrodzenie przechodźiły: ále osobliwie w tym tá moc iego náznácznieysza byłá/ że mogł ná źiemi grzechy odpuszczáć/ mogł szátánom roskázowáć/ y tey mocy inszym iesczе vżyczáć. 1. W czym Pan Jezus był Bogu rowien, gdy był ná źiemi. 2. 3.

A gdy nieśmiertelnym został/ tedy iuż teraz rowien iest Pánu Bogu. W nieśmiertelnośći/ że iáko Bog ná wieki wiekow żyie/ ták Pan Jezus Christus żyie ná wieki. Jest rowien w mądrośći Boskiey/ wedle ktorey wszytkich zborow swoich/ y inszych ludźi wszytkich/ wszytkie naskrytsze rády serc ich vpátruie/ y wedle niey imi kieruie/ ku dobremu sług swych/ á chwale swey/ y Bogá Oycá swego. Jest rowien y w mocy Boskiey/ ktora sie ná wszytkie rzeczy/ y ná niebie/ y źiemi/ y pod źiemią rozćiąga: y wedle ktorey żywot wieczny/ nawyższe szczęśćie/ y dobro sługom swym dárowáć: á wszytkie niepobożne/ y sobie przećiwne/ ná wieczne potępienie/ do wiecznego ogniá/ społu y z Szátánem/ y z woyski iego posłáć może/ y niebo/ y źiemię/ y wszytkie rzeczy w niey ogniem spalić: Co też y vczyni czásu swego/ áby one nowe niebiosá/ y nowa źiemiá nástąpiłá/ ktorey czekamy. Jest rownym w imieniu nád wszelkie imię/ chwale/ czći/ y máiestaćie Boskim. Lecz to wszytko/ czym Pan Jezus Ná- 1. W czym rowien Bogu gdy został nieśmiertelnym, y ná niebo wstąpił. 2. 3. 4.

żáráńſki był y ieſt Bogu rowien/wźiął od Bogá Oycá ſwe-
go: iáko ſie ná ſwych mieyſcách pokazáło. Ma tedy X. Skár:
przyczyny ták wielmożne / nád ktore wyżſſe być / prawdźi-
wie y ſłuſſnie/ nie mogą pokazáne / dla ktorych Pan Jezus
ieſt Bogu rowien. Może tedy ſwego gárncżarzá zgárcem
ſobie zchowáć/y inſſe niepotrzebne mowy.

Ale też ieſzcze każe mi ſie dáć náucżyć. Bárzo rad/ieno
mię z piſmá świętego vczw. m. á dowodnie Xe Skárgo.
Bez dowodu z piſmá świętego wśiętego/ábo przynamniey
z rozumu zdrowego / dármo ſie kuśić w. m. o to bedźieſz:
Człowiek żaden powagą ſámą / względem náuki zbáwien-
ney / okrom Páná Chriſtuſowá/ Apoſtołow/ y Prorokow
świętych/nic v mnie nie wſkurá.

Ale przećie vważmy/iáko mie X. Skár: vczy. *Tym, prá-
wi/rowny ieſt Bogu, co támże záraz nápiſano. Zwał Bogá Oycem ſwo-
im, czyniąc ſię rownym Bogu. Rowność oná w náturze ieſt Synowſkiey,
Bo Syn rodzony ieſt teyże nátury, co y Oćiec. Przetoſz, gdy ſię Synem Bo-
żym zwał, rownym ſię w Boſtwie Bogu czynił, iáko Bog z Bogá. A iż Bo-
ſtwo w náturze ieſt iedno, y Bog iedeń ieſt* numero, *ábo liczbą, Syn
tymże Bogiem być muśi, co y Oćiec. Bo o wielu Bogách áni myślić.*

Odpowiedam. Jeſliż z tad cżynił ſie rownym Bogu
Pan Jezus/iż Bogá Oycem zwał/ iáko piſze Ewánieliſtá/
tedyć názywánie Bogá Oycem / bedźie przyczyną tey ro-
wności. A ták nie iſtność żadna.

A co przydawa X. Skárgá / że *oná rowność ieſt w náturze
Synowſkiey.*

Odpowiedam. Je ſłowá X. Skárgi ſłowom ſie Ewán-
ieliſty świętego przećiwią / ktory mowi/ iż tá rowność ieſt
w tym/iż Bogá Oycem ſwym názywał/Pan Jezus. Prze-
toſz nie ieſt tá rowność w náturze ſynowſkiey / iáko X. S.
twierdźi. Do tego/tá mowá X. Skárgi/przećiwi ſie rzecży
ſámey. Bo ieśli tá rowność w náturze ſynowſkiey/to ſyn ſo-
bie ſámemu bedźie rowien. Wiec wedle náuki X. Skárgi/
gdy ieſt nátura ſynowſka / to też bedźie nátura Oycowſka.
To dwie náturze / y dwu Bogow z náuki X. Skárgi mieć
bedźiem.

Z náuki X. S. płynie náuká o dwu Bogách.

A co

A co záś przydawa X. Skárgá/ że *Syn rodzony teyże nátury co y Oćiec. Przetoś gdy się Synem Bożym zwał, rownym się w Bostwie czynił, iáko Bog z Bogá.*

Odpowiedam ná pierwszą rzecz/ że syn teyże nátury nie może być/ co y Oćiec. Bo ieśliby teyże nátury zgołá był syn/ co y Oćiec/ tedyby syn był Oycem/ Oćiec synem/ y szłoby zá tym/ żeby syn sobie synem był. Co być oboie nie może żadna miárą / iáko się wyższey o tym pisáło. Oszukawa tu X. Skárgá w tŷ słowku/ *teyże nátury*. Syn nigdy teyże/ mowiąc prosto y właśnie/ nie iest nátury/ ále podobney. O czym było y w pierwszym pisániu: ále mow ty co chceß/ X. Skárgá o minie pieknie/ gdy go co w oczy kole. *X. S. miásto odpowiedźi, zámilczy, gdy cięż náśtępuie.*

A iáko pierwsza rzecz X. Skárgi ostáć się nie może/ ták y záwárćie nie dobrze iest vformowáne. Przetoś gdy się synem Bożym zwał / rownym się w Bostwie czynił Bogu. Bo to záwárćie / non ex antecedente, to iest/ nie z pierwszey rzeczy/ ále z tych słow/ *iż się Synem Bożym zwał*, záwiera X. Ská: A po coś słowko to *przetoś* (conclusivam particulam) záraz po pierwszey rzeczy przydał? Ale tym się zábáwiáć szkodá. Bo kiedyby się tákie rzeczy v X. Skárgi zbieráć miáły/ musiáłáby tá odpowiedź bárzo wielka vrość. Alec y z tego/ co przynośi X. Skárgá w tym záwárćiu swoim / rzecz przećiwna pokázuie się. Bo ieśliś był rownym Bogu Pan Jezus/ z tąd/ iż Bogá Oycem zwał / toć nie z istnośći / iáko się pokazáło wyższey. Toż słowá X. Skárgi przydáne pokázuią/ *iáko* práwi/ *Bog z Bogá*. Bo ieśli Pan Jezus iest Bog z Bogá/ iáko X. Skárgá vczy / tedyć nie iest tymże Bogiem zgołá/ ktorym iest Bog ten/ ktory nie iest Bogiem z Bogá/ lecz z siebie sámego/ iákim iest Oćiec.

Do tego pisze / że y Bostwo/ y Bog iednoß iest w liczbie/ y záwiera/ że *Syn Boży muśi być tymże Bogiem, co Oćiec. Bo, pry/ o wielu Bogách prożno y myślić.*

Ná co odpowiedam. Jeśli Bog ieden tylko w liczbie iest/ y iednoß w liczbie Bostwo: toć syn Boży / ktory iest w liczbie wtorym/ być Bogiem tymże/ ktory w liczbie iednym iest/ nie może. Wielośći Bogow my nieznamy. Ale mamy

iednego Bogá/onego Oycá/ z ktorego wßytko/á ták y sam ſyn Boży / Pan náß Jezus Chriſtus/nam zá Páná y Bogá náßego/od onego Oycá nawyżßego / y dla dobrá náßego / y pociechy nawyżßey náßey / y chwały iego nazacnieyßey / dány. A ták / poniewaß y przećiw piſmu świętemu / y przećiw rozumowi zdrowemu vczy mie tu X. Skárgá / niech nie ma zá złe/że mu ſie ták vczyć nie dam / áni go ták vczącego ſłuchác będę.

Wßytko z Bogá y Pan náß Iezus Chriſtus.

Ale piße/że ieſt nie tylko *w náturze rowność Syná z Oycem, ále y w dźielnośćiách.*

Odpowiedam. Rowność ieſt miedzy wiela ich / ábo przynamniey miedzy dwiemá. Przetoß w iſtnośći Boſkiey / ktora ieſt iedná tylko w liczbie / mieyſcá rowność mieć nie może. A ták nie pokazał tego X. Skárgá/iákoś wyżßey widział / y pokázáć nie może / iákoś ſłyßał / żeby rowność / ábo w iſtnośći/ ábo ná iſtnośći byłá.

Rowność ieſt miedzy wiela, ábo dwiemá náwet.

Co ſie dźielnośći dotycze / z tych / że nie może być záwárta y kondycia iedná / á pogotowiu náturá / vkazáło ſie to w pierwßym piſániu X. Skár: Pátrzże / co on ná to przynośi. *Ná to, pry / náyduie wykręćik P. M. z tákiego podobieńſtwá. Porucznik toß czyni, co y Hetman, á iednák rowny Hetmánowi nie ieſt.* X. odpowieda. *Lecz Chriſtus náß nie ieſt porucznikiem, wedle boſtwá, o ktore tu ſpor, ále ſámym Hetmánem, ábo ráczey pánem, y rownym Bogu, y tymże Bogiem, co Oćiec. Apoſtołowie porucznikámi byli, &c.*

Odpowiedam. Turpiſſima Elenchi ignoratio. To ieſt. Odpowieda X. Skár: ále nie ná to/ná co odpowiedźieć potrzebá. Nie o tym tu teraz właśnie rzecz / czym ieſt Pan Jezus / czym Apoſtołowie; Ale o to właśnie w tym teráznieyßym dowodźie ſpor ieſt / ieſliß z czynienia y dźielnośći iednákowych/może ſie zámknąć rowność nátury. Jam pokazał / że z tákowych dźielnośći/y rowność condyciey zámknąć ſie niemoże/á iákoß nátury? á pokazałem przykłádem Apolloſá/y Páwłá; porucznika y Hetmáná. A X. Skárgá odpowieda/że Chriſtus nie ieſt porucznikiem. Oſobna odpowiedź. Ja o Páwle mowię/on o Száwle odpowieda. Vkázáć to było X. Skárdze/że z dźielnośći iednákowych idźie

X. S. nie odpowieda do rzeczy.

Pag. 117.

konie-

koniecznie rownośc nátury / iesli mogł: á to była włásna odpowiedź: Jeśli nie mogł / vznáć / że iego dowod niepewny. Ale insza rzecz / miásto odpowiedźi własney wtráćić / iest to rzecza mydlić. A táki X. Skárgá / że statum quæstionis, to iest / rzeczy tey / o ktorey sie mowi / zániedbawa / nád co dysputatorowi porzadnemu niemász nic przećiwnieyszego / vkázuie / iáki dysputator. A ták / iużeś obaczył / y z X. Skárgi y z mych odpowiedźi / iesliż nád to świádectwo niemász nic iáśnieyszego / ná pokazánie tego / że Pan Jezus tymże iest Bogiem / co Oćiec / iáko pisze X. Skárgá.

X. S. rzeczy sámey ná ktorą odpowiedźieć właśnie trzebá, nie pilnuie.

Dáley pisze. *Szoste iest, Iáko Oćiec ma żywot sam w sobie, ták dał Synowi mieć żywot w sámym sobie, y moc mu dał czynić sąd, Bo synem człowieczym iest. W tych słowiech, dwie swoie náturze Chrystus oznáymił, y dwoię dáninę. Jednę náturę, Boską, iż ma żywot sam w sobie, iáko y Oćiec. Bo tego żadne stworzenie nie ma. etc. Drugą ludzką, gdy się Synem człowieczym być zna. Dwoię też dáninę kłádźie. Jednę wedle Bostwá, etc. rodzeniem bierze przedwiecznym: Drugą, wedle człowieczeństwá wysłużoną, iż ma wszytek świát sądźić.* 6.

Z tego / że Pan Jezus mowi / że ma żywot sam w sobie / zámyka Boską náture / y dánine / iáko zowie / Boską / X. Skárgá. Z tego że sie synem człowieczym zowie / náture człowieczą / y dánine wysłużoną / iż iest Sędźia świátá.

Odpowiedam. Miedzy rzeczą przyrodzoną / á tą / ktora nie iest przyrodzona / tá iest rożność / że rzecz przyrodzona / w przyrodzeniu y náturze rzeczy káżdey iest: Nieprzyrodzona zásie / nie iest w náturze / y wprzyrodzeniu rzeczy / ále skąd inąd przychodźi. Przykłádem tá rzecz z mieyscá tegoż ktore X. Skárgá przywiodł / obiáśnić sie może. Bogu Oycu mieć żywot sámemu w sobie / iest to rzecz przyrodzona. W przyrodzeniu tedy iego / tákowa moc iest koniecznie / y przetoż z inąd mu przyść / ábo od kogo inego dána mu być / żadna miárą nie może. Skąd ná oko widźisz / że idźie koniecznie / gdy dał Oćiec synowi żywot mieć sámemu w sobie / że to nie iest rzecz synowi przyrodzona. Bo że rzecz przyrodzona dána być nie może / to y z człowieká / y z rzeczy

Rozność miedzy rzeczą przyrodzoną y nieprzyrodzoną.

Rzecz przyrodzona, nie może być dána.

żywey káżdey obaczyć możeß. Żywot człowiekowi/y rzeczy káżdey żywiącey ieſt rzecz przyrodzona: A przetoß żywot człowiekowi iuż żywemu/y rzeczy káżdey iuż żywey/niemoże być/właśnie mowiąc/nodkogo zgołá dány. A przyczyná tego tá ieſt/że go w ſobie ma. Ponieważ tedy ſynowi Oćiec dał mieć żywot ſámemu w ſobie/toć go ſyn w ſobie niemiał/ y ták mu to/rzecz przyrodzona niebyłá/ iákoś ſłyßał.

Vważ że/ Czytelniku rozſadny/ iáko pewnie/z rzeczy nieprzyrodzoney/ nátury/á ießcze Boſkiey/X. Skár: dowodźi; y iáko bácznie náture Boſką z dánina Boſką mießa. Przyczym y to vważ/ że gdźie ieſt nátura Boſka/ tám dániná Boſka być nie może. Bo Bog z przyrodzenia/ nic Boſkiego/ do nátury iego należącego/ koniecznie od żadnego inßego/áni bierze/áni wźiał/áni wźiąć może ná wieki. Boby iuż ták był nie doſkonáłym/ co być żadną miárą o Bogu rzeczono nie może.

Bog tego, co do iego nátury należy, ni od kogo nie wźiął áni bráć może.

Co ſie záś nátury człowieczey dotycze/ iż piße/ że ią wyráźił Pan/ gdy ſie ſynem człowieczym zna: do teo tákże co X. wyſłudze tey mowi / exáminowáć ná ten czás niechce/ tylko ćie proßę/ ábyś ſámemu mieyſcu ießcze ſie przypátrzył/ ktore tákie ieſt: *Iáko Oćiec ma żywot ſam w ſobie, ták dał y Synowi mieć żywot ſámemu w ſobie*, *y dał mu moc czynić ſąd*, *iż ſynem człowieczym ieſt.* Gdźie widźiß/ iż iáwnie Pan Jezus wyraża przyczyne tę / że mu y żywot mieć w ſobie ſámym/ y moc ſąd czynić dał Oćiec/iż ſynem człowieczym ieſt. Ponieważ mu tedy przeto / że ſynem człowieczym ieſt/dał te rzeczy obie Oćiec/toć y ſynem Bożym tu inßy nie ieſt/ieno tenże ſyn człowieczy / y tych rzeczy obu / inßy żaden nie wźiął/ieno tenże ſyn człowieczy. Jáwnie tedy pokázuie ſie / że to wßytko do ſyná człowieczego/Páná Jezuſá Názáráńſkiego/o czym tu Pan Jezus ſámże mowi / należy. To nie do przedwiecznego/áni nátury iákiey Boſkiey. A ták / te dániny/ iáko ie zowie X. Skár: baczyß/że ſynowi człowieczemu dáne ſą.

Ioh. 5. 26. & 27.

Ani to rzeczy X. Skárgi nie wſpiera by namniey/że żadne ſtworzenie niema żywotá ſámo w ſobie: Boć y tego żadne ſtworzenie w ſobie nie ma/áby ſędźią było świátá/krom

Dániny o ktorych X.S. tu mowi, Synowi człowieczemu należą.

Páná

Páná Jezusá Názáráńskiego / á przećie to w tym mieyscu przyznawa X. Skárgá/y P. Jezuitowie/ ále y inszy P. Cátholicy/ iż Pan Jezus Názáráński iest sędźia świátá. A inniejsza nie iest / być sędźią świátá/ y żywych/y vmárłych/ nád to/ mieć żywot sámemu w sobie. Bo tego sądu świátá skutki te są/ Że Pan Jezus/wierzącym w się/y sobie posłusznym wieczne zbáwienie dáruie: á niezbożnych ná wieczne potępienie / ze wszytkiemi duchámi złemi/ ná on wieczny ogień pośle. A mieć żywot sámemu w sobie/ że nic inszego tu w tym mieyscu nie iest / ieno táki żywot mieć / ktory vstáć nie może/y ktory w mocy tego/co go ma/cále położony iest/ áni skąd inąd nie záwisł/ iáki też ma Bog oćiec / w pierwszym pisániu przećiw X. Skárdze dostátecznie się dowiodło. Ná co tu X. Skárgá by słowká. *Skutki sądu ostátecznego.*

Ale pisze X. Skárgá/ że niechcąc vważáć tych nátur/dániny te mieszamy.

Odpowiedam. Zeć my z łáski Páńskiey/ wszytko pilno vważamy: á ták y te dwie náturze / o ktorych mowią; ieno żesmy tego sprobowáli ná słowie Páńskim / onym probierskim kámyku/ ktory záwieść nie może / że te dwie náturze słowu się Bożemu przećiwią / y zdrowemu rozumowi náwet/iáko się w pierwszym pisániu/ y wyższey w tymże pokazáło: Przeto ie odmiátamy. Acżći o tych dwu náturách/y tu nie ná swym mieyscu dyspututie X. Skárgá/poniewaś osobny rozdźiał był tey sámey rzeczy náznáczył. Ale mieszáć rzeczy/to iest zwyczáyna X. Skárdze. *X. S. miesza rzeczy.* 7.

Ale záśię przećiw nam dyspututie: że *kiedyby wszytko miał z dáru doczesnego Pan Iezus, pewnieby Bogiem práwym nie był. Ale nie ták iest, ma to z Bostwá wszytko, co Oćiec ma etc.*

Odpowiedam. Od tego świádectwá sámego nie odstępuiąc: Jesli to prawdá/ co X. Skárgá pisze: to Pan Jezus/ ktory ma to z dáru od Bogá/ że iest sędźia świátá / nie będźie práwym świátá sędźią. Lecz Páná Jezusá práwym sędźią świátá/vznawa X. Skárgá. Przetoż musi zátym osądźić/że to/co twierdźi/prawdą być nie może/áby Pan Jezus przeto práwym Bogiem być nie miał / iż ma wszytko z dáru Oycá niebieskiego. *Pan Iezus práwym sędźią świátá z wyznánia, ádwersárzow, choć mu to Bog dárował.*

Co záś/co przydawa/że Pan Jezus ma to wszytko z bostwá / co y Oćiec/ to śię y temu świádectwu/ktore świádczy/że te rzeczy/ktore są naprzednieysze/ma z dánia od Oycá Pan Jezus/ y wszytkiemu pismu świetemu zgołá przećiwi.

Dáley pisze. *Coś ná to odpowieda P. M. Smiele przy, iż Christus nie ma w sobie żywotá, ták iáko Oćiec. A Ewánielia mowi. Iáko Oćiec ma żywot sam w sobie, táky Synowi dał żywot mieć sámemu w sobie. Przygania mi, że wyłożył* sam z śiebie / *á nie ták, iáko on chce*, sam w sobie.

X.S. co ádwersarzowi żáda, że przy, to mu záś, że to twierdźi, przyznawa.

Odpowiedam. Żádawa mi X. Skárgá że tego śmiele prze / iż syn nie ma żywotá sam w sobie/ ták iáko Oćiec / y przećiw temu dysputuie: A wnet że záraz zeznawa záśie/ że ia ták chce / iż syn ma żywot sam w sobie/ á ták pewnie/iáko Oćiec/co śie sámego mienia żywotá w sobie dotycze. Przypátrzże śie/ rozsadny y pobożny Czytelniku/ gdy mi to żádawa X. Skárgá że ia śmiele tego prze/co záraz po tym samże przyznawa/że ia twierdze/iáko śie pioro X. Skárdze y tám y sám vnośi.

A co śie záśie tey przygány dotycze; wiedz Czytelniku rozsadny y pobożny / że X. Skárgá w pierwszym swoim záwstydzeniu śmiał to był nápisáć / że Pan Jezus mowi/ Iż ma żywot sam z śiebie. Słowá iego w pierwszym záwsty-

Pag. 11.

dzeniu te są: *Syn tedy Boży, Christus Iezus, gdy mowi, iż ma żywot z sámego śiebie, od Oycá dány rodzeniem przedwiecznym, nie rodzeniem docześnym etc.* Ná com ia odpowiedźiał / że áni w tym mieyscu/ o ktorym mowimy / nie mowi Pan Jezus/ iż ma żywot sam z śiebie/ále y nigdźiey żadne pismo nie mowi tego/y mowić nie może/dla iáwney contrádictiey. Bo ieśli pismo mowi/ że synowi dał Oćiec mieć żywot sámemu w sobie / mowić nie może toż pismo/ żeby syn miał żywot z śiebie sámego. Boby w tym byłá contrádictio / y iáwne przećiwieństwo: Mieć żywot nie z śiebie sámego/ále z dánia Oycowskiego: á mieć záś żywot z śiebie sámego.

Pismo nie mowi nigdźiey y mowić nie może, dla iáwney contrádictiey, że Pan Iezus ma żywot sam z śiebie, co X.S. śmie twierdźić przećiw iásnemu pismu ś.

Pátrzayże/iáko śie tego sprawuie X. Skárgá. Ták pisze: *Przygania mi, prawi / iem wyłożył* sam z śiebie / *á nie ták, iáko on chce*, sam w sobie. Y dokłáda. *Ná tym nic, byle ták, iáko Oćiec, choć sam w sobie choć sam z śiebie.*

Bá nie tedy. Nie o wykład tu idźie/gdyżem tego nie zádał X. Skárdze/że źle pismo wyłożył/ták iáko pisze/ále tom zádał/że śmiał twierdźić / że Pan Iezus w tym mieyscu to mowi/iż ma żywot sam z siebie rodzeniem przedwiecznym/ czego áni w tym mieyscu nie mowi Pan Iezus / áni żadne pismo / y mowić do tego nie może/ dla przyczyny ode mnie pokazáney. O to tu idźie/ieśli to mowi Pan Iezus/co śmiał twierdźić X. Skárgá / że Pan Iezus mowi. Pokázáć tedy X. Skárdze potrzebá było / że to mowi Pan Iezus / co śmiał nápisáć/ że mowi; Albo w tym vnieśienie swe vznáć/ ábo náder wielkie bespieczeństwo. To byłá práwa drogá. A nie ták mie zbywáć/y pisáć/że ia wykłádowi iego przygániam; o czymem ia w tym mieyscu áni pomyślał. A do tego ieszcze śmie ták pisáć/ *Ná tym nic, choć sam w sobie ma żywot, choć sam z siebie.* Anom ia pokazał/ że iesli Pan Iezus ma żywot z siebie sámego/ nie mogł mu tego dáwáć Oćiec żadnym sposobem. Bo co kto ma z siebie sámego/ nie ma tego od inszego. A tu Pan Iezus mowi/ że mu dał Oćiec/mieć żywot w sobie sámym; toć tedy nie ma tego z siebie sámego. Skad mogł widźieć/że ná tym nie nic/ ále bárzo wiele zależy: á/ że tu iedná tylko rzecz prawdźiwa być muśi: A ieśli tá/ktora Pan Iezus sam zeznawa/tedy nie tá/ktora X. Skárgá przynośi.

X. S. nie do rzeczy odpowieda

To być muśi prawda co P. Iezus mowi, nie to co X. S. twierdźi.

Pisze dáley. *Niemász tu, mowi Moskorzowski, wzmiánki rodzenia. Iest, y indźiey, iáko się pokazáło, y tu: Bo syn bez rodzenia nic iest.*

Odpowiedam. Moskorzowski zádał X. Skárdze / że w mowie Páná Iezusowey niemász nic o przedwiecznym rodzeniu. A X. Skárgá twierdźić śmiał / iż to Pan Iezus mowi. Obaczże / iáko sie tego spráwuie X. Skárgá. Ná rzecz sáme właśnie nie odpowieda/ ále cokolwiek wyrwie/ áby sie zdał odpowiedźieć. Pokázáć to X. Skárdze trzebá było / że Pan Iezus mowi tu wyráźnie o przedwiecznym rodzeniu: ábo ieśli tego pokázáć nie mogł/ wyznáć było ná sie/że to twierdźił náder bespiecznie/iż Pan Iezus mowił/ czego nie mowił. Toć to było wbrod odpowiedźieć/ á nie ták strona vchodźić.

X. S. ná rzecz właśnie nie odpowieda.

Ale pisze/że się rodzenie pokazáło y tu, y indźiey, Bo syn bez rodzenia nie iest.

Odpowiedam. Rodzenie sie przedwieczne nie pokazáło/o ktore spor/y tu/y indźiey. A choćby sie y rodzenie z syná záwrzeć mogło: tedy przećie przedwieczne zámknać sie żadna miára nie może. Bo my rodzenia pozwalamy w Pánu Chrystusie: á przedwieczne rodzenie/ że być nie może/ przećie pokázuiemy. Z słow zásie/że tosz ma syn/co y Oćiec/ możność synowska primariò záwiera sie/ nie rodzenie ktore X. Skárgá zawiera. Ani tych słow tákim sposobem położonych w piśmie niemász/á X. Skárgá ták ie położył/ iáko by właśnie ták w piśmie były.

X. S. słowá ták kłádźie, iáko nie są w piśmie ś. położone.

Pisze dáley. *Głosy zás iego, y łápáczki ná one słowá Apostolskie: Przez Syná swego vczynił Bog wieki (to iest świát stworzył)* (to przydátek X. Skárgi/ktorego w tym świádectwie pismá świętego niemász) *y on iest iásnośćia chwały, y wyrázenie istnośći iego, y nośi wszytko mocą słowá swego, szczere są baśni. Od iásney litery vćieka do figur duchownego rozumienia, iákoby* Origenes, *z ktorych dowodu ná wiárę niemász, y ktorych tylko swoią Cáthedrą mistrzowską wspiera: y przetosz ná dym idą, są słowá bez dowodu, mowá bez prawdy. Iedno słowo Apostolskie támże pisáne, mgłę tę figurek iego rozbiia: gdy mowił Apostoł: Do syná rzeczono,* (niemász tám / *do syná rzeczono,* ieno y) *Tyś pánie ná początku źiemię fundował, á dźiełá rąk twoich są niebá. Z tych słow trudno się wykręćić.*

Odpowiedam. Pisał X. Skárgá w pierwszym swoim záwstydzeniu/ że Pan Jezus wszytko stworzenie w iestestwie zátrzymawa/ iáko Apostoł mowi/y ná brzegu ná to znotował mieysce w liśćie do Żydow/ *Nosząc wszytko słowem mocy swey.* Odpowiedźiałem/ná pokazánie tego/iż Pan Jezus ma żywot sam z śiebie; choćby ták było w liśćie do Żydow/iáko X. Skárgá nápisał/przećieby to niepokázowáło/ iż Pan Jezus ma żywot sam z siebie/ y tom dowodem pewnym pokazał. Do tego vkazałem / że ták w tym liśćie nie mowi pisarz święty/iáko X. Skárgá pisze: á potym mieyscá tego / dla osobliwośći iego / wyrozumienie przyniosłem/z słow / ktore ie vprzedzáią; y porządku pisárzá świętego/ y

słow

słow iáſnych iego trzymáiąc ſie: wßák xiegi w druku/ może káżdy prawdy ſprobowáć. Coß tu X. Skárdze należáło vczynić? Pokázáć/ iż z tych słow/ że Pan Jezus w ieſteſtwie zátrzymáwa wßytko ſtworzenie/ idźie koniecznie/ że ma żywot z ſiebie ſámego Pan Jezus / y rátia moie ſobie przećiwna znieść. Do tego pokázáć było / że ták w liśćie do Zydow piſarz święty mowi / iáko X. Skárgá nápiſał: Abo ieśli tego nie mogł/ vznáć vnieśienie ſwoie. Náwet/ ieſli mu ſie niepodobáło moie rozumienie mieyſcá tego / vkázáć/ że z słow/ y z porządku liſtu tego świętego/ źle ie wywodzę. A X. Skárgá coß tu czyni? *Od iáſney,* práwi/ *Moſkorzowſki litery vćieka, do figur duchownego rozumienia, iáko* Origenes. A ia kiedy ſie iáſney litery trzymam / y porządku tegoß ſámego liſtu/ iáko piſmo moie świádczy/ iákoß ſie do figur vćiekam? Wiec piße / że *ſię w tym ſámą miſtrzowſką powagą wſpieram.* A ia ieſli tám bez dowodu mowie/ ábo piße/ pokázáć X. Skárdze należáło. Jeśli pokázáć niemogł/ á czemu mie miſtrzowſka Cáthedra zámiáta? V nichći to miſtrzowſkie Cáthedry płużą. Bo ſobie wierzyć káżą / dla ſámey powagi: A my záś/ tylko dla dowodow/ y ſámey prawdy/ chcemy áby nam wierzono: imo dowody y pokazánie prawdy/ niechcemy zgołá/ áby nam kto wierzyć miał.

Co X. S. tu vczynić należáło.

X. S. tylko ná miſtrzowſką káthedrę ſwoię pátrzyć każe.

Wiec gdy piße/ że *moie słowá ná dym idą, że ſą bez dowodu, że ſą mową bez prawdy, że ſą báśniámi:* Toć ſą własne odpowiedźi X. Skárgi ná dowody moie: ábo ie ominąć / ábo ináczey vdáć/ ábo złych słow námieść / y náłáiawßy vkázáć proſtym ludźiom/ że odpowiedźiał. Toć práwemu Theologowi / y práwemu dyſputatorowi przyſtoi.

X. S. obyczay w odpowiedániu.

A co ſie przywiedźienia mieyſcá dotycze/ *Tyś Pánie vfundował ziemię,* etc. To y do tey dyſputáciey nic nienależy/ kedy o tym rzecz / ieſliż z tych słow / iż Pan Jezus w ieſteſtwie wßytko ſtworzenie zátrzymawa/ idźie to/ że ma żywot z ſiebie ſámego / ábo nie: y ieſli to piſmo mowi/ ábo nie/ z czego X. Skárgá rzecz ſwoię záwrzeć chce/ y wpierwßym piſániu moim dowiodło ſie gruntownie / iż do Páná Jezuſá te słowá nie należą. Ná co X. Skárgá by słowká.

Dáley piſze. *Vłápił y ono słowko moie, Pan Iezus ma tákąſz náturę, iáko Oćiec, rodzeniem wiecznym pochodząca: y mowi, Doktorowie Cátholiccy, rodzenie ſynowi, á pochodzenie Duchowi świętemu dáią. Toć miedzy Synem y Duchem, nie będzie rozności. Lecz on Cátholickiey Theologiey nie poymuie. Bo Duchá Cátholickiego nie ma. Niewie, iáko nieuk w ſzkole náſzych Doktorow, iż w Boſtwie, dwoie ieſt pochodzenie, rodzeniem, y tchnieniem etc. Iedno ſpoſobem wiádomośći, drugie ſpoſobem miłośći. Chwyta ſię ledá czego, ná ziemię z ſwymi zmyſłámi ſpadáiąc; iedno słowo Páńſkie omiia, á drugie przydáie.*

Wpiſániu X. S. byłoby co łápáć gdyby chćiał adverſarz.

Odpowiedam. W piſániu X. Skárgi byłoby co łápáć, iáko on piſze, by ten moy vmyſł był. A niedáleko chodząc, záraz mu to w tychże iego słowiech pokázuię. Piſze X. Ská: że *Pan Iezus ma tákąſz náturę iáko Oćiec, rodzeniem przedwiecznym.* To wedle iego Theologiey nie też ma náture, ktora Oćiec. Bo miedzy *tęż*, á *takąſz*, tá ieſt rozność, że *táſz* identitatem, to ieſt, że ták rzekę, iedność: *tákąſz* ſimilitudinem, to ieſt podobieńſtwo znáczy. Gdy tedy mowi X. Skárgá, że *Pan Iezus ma tákąſz náturę iáko Oćiec*, coſz inego mowi, ieno że ma náture podobną Oycowſkiey. W czym iáko ſie ſwoim Theologom przećiwi, tuſzę, y ſam baczy. Bo to było Arianow pewnych rozumienie. A ták widźi ſam dobrze, żebym mogł łápáć iego słowká, kiedybym chćiał.

Co ſie záś rzeczy ſámey tycze, iż dwoiákie pochodzenie ich Theologowie ſtánowią, przyznawam to X. Skárdze. Tom nieuk w ſzkole ich Doktorow, y w ich Theologiey: Znamy to; y nie zayźrze X. Skárdze przed ſoba tey náuki, y biegłośći w ich Theologiey. Ale przećie poſłuchaymy ieno, co Theologowie X. Skárgi w tey mierze piſzą. Lombardus, wodz Scholaſticorum, ktorego też Magiſtrum ſententiarum zowa, piſze. Paternali proprietate diſtinguitur hypoſtaſis Patris, ab hypoſtaſi filii, & hypoſtaſis filii, filiali proprietate diſcernitur à Patre: & Spiritus ſanctus ab utroq; proceſſibili proprietate diſtinguitur. To ieſt. *Oycowſką właſnośćią dźieli ſię oſobá Oycowá, od oſoby Synowſkiey; y oſobá Synowſka, właſnośćią Synowſką rozeznána bywa od Oycá: á Duch święty od obu, właſnośćią pochodzenia dźieli ſię.* Item tenże. Proprietas, quâ Spiritus ſanctus, eſt

Lib. 1. diſtinct. 25. § Deinde quæ.

Lib. 1. diſtinct. 27 § Ad quod.

Spiritus sanctus, vel donum, est, quia procedit ab utroq́;, & hæc eadem dicitur processio. To iest. *Własność Duchá świętego, ktora iest Duchem świętym, ábo dárem, iest, iż pochodźi od obudwu, y táż zowie się pochodzeniem.*

Damascenus záś ták pisze. Differentiam hypostaticam, id est personarum, in tribus proprietatibus, id est, Paternali, & filiali, & processibili recognoscimus. To iest. *Rożność między podstáćiámi, to iest osobámi, we trzech własnośćiách, to iest, Oycowskiey, y Synowskiey, y pochodzącey vznawamy.* Lib. 3. de Orthodoxa fide cap. 5.

A nawet y Augustyn mowi w te słowá. Aliud est genuisse, quàm natum esse, aliudq́; procedere, quàm genuisse, & natum esse. Vnde manifestum est, quod alius est Pater, alius filius, alius Spiritus Sanctus. Et est proprium solius Patris, non quia non est natus ipse, sed quia unum filium genuerit: propriumq́; solius filii, non, quia ipse non genuit, sed quia de Patris essentia natus est. Proprium verò Spiritus sancti non, quia nec natus ipse, nec genuit; sed quia solus de Patre filioq́; procedit. To iest. *Insza iest vrodźić, á niż vrodzonym być, y insza rzecz pochodźić, á niż vrodźić, y vrodzonym być. Skąd iáwna iest, iż inszy iest Oćiec, inszy Syn, inszy Duch święty. Y iest własność sámego Oycá, nie, iże sam vrodzonym nie iest, ále iż iednego syná vrodźił: Y własność sámego syná, nie, iż sam nie vrodźił, ále iż z Oycowskiey istnośći vrodzony iest. Y własność Duchá świętego nie, iż áni vrodzony sam, áni vrodźił, ále iż sam z Oycá y Syná pochodźi.* Lib. de fide ad Petr. cap. 1. & 2.

Widźisz tedy z Lombárdá, Dámáscená, y Augustiná Doktorow ich, że własność te Duchowi świetemu przypisuią, że pochodźi. A ktemu ieszcze y to do tego przydawam, że y sam X. Skárgá tákże właśnie vczy pag. 47. teráznieyszego swego wtorego záwstydzenia. Bo ták pisze. *Wiednym Boskim iestestwie, iest Oćiec, ktorego osobliwość iest, być nierodzonym: iest Syn, ktorego osobliwość iest, być rodzonym: Iest Duch święty ktorego osobliwość iest, być od obu pochodzącym.* Jesli ták, tedyć X. Skárgá własność między Duchem świętym y synem, wedle swey Theologiey psuie, gdy pochodzenie do syná Bożego obráca, ták iákom mu to pierwey zádał.

A tu się przypátrz, táko się X. S. z Augustinem zgadzá, gdy Augustyn twierdźi, że własność iest Oycowska, nie przeto, że sam vrodzonym nie

A iesliby rzekł, żem y co przyznał, co tu teraz X. Skár: pisze. Znam to. Bo ták też piszą iego Doktorowie. Coż tu

iest. á X. Skár: twierdźi, że oso bliwość iest oy cowska być nie rodzonym bo że tu X. Sk. przez osobliwość, włá sność rozumie, to z mowy iego o Synu y Duchu S. dálszey káżdy bacży.

tedy będźie? To/że X. Skárgá wyznáć muśi/ że śię ábo Doktorowie iego/ sámi sobie przećiwią/ y on tákże sam śię z sobą niezgadza/ gdy własność Duchá świętego do syná obrácáią: ábo iesli X. Skárgá chce Doktory swoie pogodźić/ á naprzod sam śię vstrzedz przećiwnych mow/ muśi wyznáć/ że pochodzenie do Duchá świętego właśnie/ ále do syná Bożego niewłaśnie obrácáią. Inácżey własność/ niewłasnośćią zostáćby muśiáłá; W cżymby byłá contradictio. A zátym y to vznáć muśi X. Skárgá/ że ia/ gdym mu zadał/ iż gdy pochodzenie do syná obrácá/ rożność własna/ miedzy synem y Duchem świętym/ przećiw náuce Doktorow swych/ podnośi/ słusznie mto vczynił. Jesliż ták/ toć nie miał X. Skárgá być ták skory/ do tákich dekretow/ żem nie vkł w szkole ich Doktorow/ y że ich Theologiey nie poymuię. Aczći zá złe námniey nie mam X. Skárdze że mi to zádawa/ że nie poymuię ich Theologiey. Bo iesliś X. Skárdze sámemu/ tákie mistrzowi/ nie poięta iest/ w tych rzeczách podobno/ y inszych niektorych/ ich Theologia: gdyż ią ná teyże kárćie troszeczkę niżey *Prawdą niezrozumiáną* zowie: á iákosz mnie/ ktorego on nieukiem sádźi/ táka Theologia poięta będźie? Przygodźi śię tu ono/ do tey Theologiey/ co śpiewał on osobliwy Poetá Polski/ á zacny człowiek/ P. Jan Kochánowski/ o pewnym kazániu iednego Xiedzá.

pag. 35. Theologia X. S. y sámemu X. S. iáko sá zezna wa, gdy ią nie zrozumiáną prawdą zowie, niepoięta.

Oná to część kazánia, część nie pospolita,
Słuchácżom niepoięta, káznodźiei skryta.

A iż też pisze/ że nie mam duchá Cátholickiego/ y do tego śię znam: ále przećie/ y to mi zeznáć przyidźie/ że dla tego nie mam/ nie/ iżebych mieć nie mogł/ ále iż go mieć niechcę: á dla czego niechcę/ przyczyny w pismie mym sa wyrázone. Jednák tego Duchá/ ktorego záleca Ewánielia Páná Chrystusowá/ zá pomocą Páná moiego Jezusá Chrystusá/ vśiluię ábym miał/ żebym wszytkiego probuiac/ gdźie ieno co dobrego/ y prawdźiwego bacze/ ták v P. Cátholikow/ iáko v inszych/ ábym to ze wszelką chećią przyimował/ Páná Bogá zá to chwaląc/ y źrzodek ten/ przez ktory mi to Pan Bog podá-

Duch Ewánieliey P. Chrystusowey.

podawa / miłuiąc / ku memu pożytkowi zbáwiennemu obrácał.

Co mi záś przypisuie / że śię ládá czego chwytam / á ná źiemi z zmysłámi mymi spadam / twoiá rzecz iest rozeznáć báczny Czytelniku / słuszniéli mi to zádawa / ábo nie.

A że mi zádawa / że iedno słowo Páńskie miiam / á drugie przydáie: ná to piszę / że áni tego dowiodł X. Skárgá áni dowiedźie. Bo co śię z słowá Bożego / przez własną consequentią pokázuie / nie może śię to przydátkiem názwáć żadną miárą / ále záwárćiem; ná ktore gotowa drogá / vkázáć / że niewłaśnie / ábo źle śię záwiera / co śię z mieyscá pismá świętego záwiera / ieśli to może być od strony posłákowano.

Pisze dáley. *Czyni sobie árgumencik z páięczyny mowiąc.*

Bog Oćiec wszytko od sámego śiebie czyni.

A Pan Iezus nic od śiebie sámego nie czyni.

Przetoż Bog Oćiec, y Pan Iezus, iednym istnośćią być nie mogą. Y dźiwuie śie X. Skárgá: *Pátrz, przy iákie to oszukánie.* Ale iákoż pokázuie X. Skárgá to oszukánie? Ták. *Nie mowi Pan Iezus, iż on nic z śiebie sámego nie czyni. Niemász tego, y szczery to iest przydátek, ále mowi: Niemoże nic czynić syn z śiebie, ieno to co widźi Oycá czyniącego.*

Odpowiedam. Ale z tey mowy Páná Iezusowey / ták / iáko ią X. Skárgá przywodźi / záwiera śię rzecz pierwsza dowodu mego. Bo ieśli niemoże nic czynić syn od śiebie sámego / tedyć idźie zá tym koniecznie / że nic nie czyni syn od sámego śiebie. In summa. Czego kto nie może czynić / to pewna że nie czyni. A ták rzecz moiá / nie iest żadnym przydátkiem / iáko X. Skárgá mowi / ále rzecząˎ / ktora śię koniecznie z słow páńskich zámyka. A idźieli X. Skárdze o to / ábym właśnie / y sáme słowá ták wyráźnie / iáko pisze / powiedźiáne w piśmie świętym vkazał / y w tym chce mu dogodźić. Ták tedy indźiey Pan Iezus mowi: *Poznaćie iż ia iestem, á od śiebie sámego nic nie czynię.* Otoż ma X. Skárgá / że Pan Iezus wyráźnie mowi / że od śiebie sámego nic nie czyni. A ták ieszcze tym nie pokazał X. Skárgá / że ten dowod moy / iest oszukánie: owszem słowy Páńskiemi zmocnił go.

X. S. strofuie, to, co śię z mowy tey ktora przynośi, zámyka koniecznie

Ioh. 8. 28.

Coż dáley mowi X. Skárgá. Mowi / że to przydáie Pan, co kole Moskorzowskiego, Cokolwiek Oćiec czyni (v Janá świetego iest / cobykolwiek vczynił) to y Syn iednákoß (v Janá świetego iest tákże) czyni. Gdy mowi, Iednákoß iáko y Oćiec, á Oćiec sam z śiebie czyni, toć y syn. Omyłká tedy to iest, y przydátek, áby Syn sam z śiebie nic nie czynił, gdyż ták iáko y Oćiec czyni: A przydáie ießcze: Iáko Oćiec ożywia vmárłe, ták y Syn, ktore chce, ożywia; A więc to nie sam z śiebie czyni, kiedy ktore chce ożywia.

Z tego / iż Pan Jezus czyni iednákoß / cokolwiek Oćiec czyni: y że Pan Jezus vmárłe ożywia / ktore chce / dowodźi X. Skárgá / iż Pan Jezus wßytko sam z śiebie czyni.

Odpowiedam. Naprzod / że tu nie zemna X. Skárgá ále z Pánem Jezusem dysputuie teraz. Bo Pan Jezus mowi: Ze nie może nic czynić syn od śiebie sámego, w pierwßym mieyscu: á w wtorym / że ia nic nie czynię od śiebie sámego. A X. Skár: pokázáć chce / że Pan Jezus czyni od śiebie sámego. Rozeznayże komu tu wierzyć maß / rozsądny y pobożny Czytelniku / czy Pánu Jezusowi / iáwnie zeznawáiącemu / że nic nie czyni / y czynić nie może syn od śiebie sámego: czy X. Skárdze / ktory to wywodźi / że syn czyni wßytko od śiebie sámego. A zátym vważ / ieśliż mnie słowá Páńskie kolą / czyli X. Skárge.

Ioh. 5. 19. Ioh. 8. 28. X. S. przećiw słowom Páná Iezusowym dyspútuie.

Potym odpowiedam / że z tego / iż Pan Jezus czyni to co Oćiec / y ożywia ktore chce / iáko Oćiec / zámknąć się nie może żadną miárą / áby Pan Jezus wßytko czynił od śiebie sámego. Bo te słowá / Czynić, y ożywiáć ták, iáko Oćiec, do mocy skuteczney należą: owy záś / Czynić z śiebie sámego, do początku / y przyczyny pierwßey / z ktorey idźie oná moc skuteczna / śćiągáią się. A ták / iż te mowy o rzeczách mowią rożnych / iedná z drugiey záwrzeć się nie może / tákim sposobem / iáko X. Skárgá chce: A zwłaßczá / iż ztąd / gdy Pan Jezus mowi / że nic nie czyni od śiebie sámego / y czynić nie może / iáwnie się záwiera / iż on nie śiebie / ále Oycá / wßytkiego co czyni / á ták mocy wßytkiey / ktorą on y vmárłe ożywia / ktore chce / pierwßą przyczyną y pierwßym źrzodłem / á zá tym śiebie wtorą przyczyną pokázuie. A ták niepokazał tego X. Skar: áby

Rożna iest przyczyná, od skutkow mocy sámey.

áby moy dowod był oszukániem / ábo iákim do słow Páńskich przydátkiem. Zá to mu iednák dźiekuie / że tu przećiwko memu dowodowi / własnie go położywszy / dyspútował. Tákby wszedy czynić / á do tego / iák ia żadney odpowiedźi X. Skárgi / ktoraby dowodowi memu szkodźiłá / nie omiiam / tożby też X. Skárgá czynić miał. A tákćiby obaczył káżdy / ieśli moie dowody są árgumenćikámi z páieczynki vczynionemi.

Dáley pisze. *Y on árgumenćik słábiuchna iest pczyna.*

Oćiec dał Synowi mieć żywot sámemu w sobie.

Pan Iezus, syn Boży, nie dał Oycu mieć żywotá sámemu w sobie.

Przetosz Pan Iezus, tymże Bogiem co y Oćiec, nie iest.

R odpowieda. *Ná to mowię: Inszy Oćiec, á inszy Syn w persónie. Sábelliáńskiey mieszániny nieprzypuszczamy. Syn od Oycá rodzeniem przedwiecznym bierze: ále Oćiec od Syná nie bierze. Bo Oćiec iest źrzodło Bostwá, ktore ná Syná wylewa. Y przetosz Syn Bog z Bogá, náturą iest tymże Bogiem co Oćiec. Niechże te wykrętne łapácżki vstępuią, á prawdá nie zrozumiána, ále obiáwiona niech wiecznie stoi.*

Odpowiedam. Theologiey sámego X. Skárgi trzymáiąc się / ktora rożność miedzy osobą / á istnośćią czyni / mowię / iż tu nie o persónie rzecz iest / ále o tym / ieśli syn tymże Bogiem iest w náturze / y w istnośći / ktorym Oćiec / y dowod moy to záwiera / że nie iest tymże Bogiem w náturze / co y Oćiec. Gdy tedy X. Skárgá o persónie odpowieda / á moy dowod o náturze Boskiey mowi / ztąd obaczyć możesz / że X. Skár: terminy odmienia / y nie do rzeczy y wedle swey Theologiey / odpowieda. A ták moy dowod mocno stoi / ktorego się X. Skárgá áni tknął w odpowiedźi swey. Możesz tedy vznáć / że łatwiey było słábiuchną perzyną moy dowod X. Skárdze názwáć / niżli go rozwiązáć. Ktory dowod dálsza odpowiedźią sam ieszcze X. Skárgá zmacnia. Bo ieśli Syn od Oycá bierze / á Oćiec od syná niebierze: y ieśli Oćiec iest źrzodło Bostwá / ktore ná Syná wylewa; á syn nie iest źrzodłem Bostwá / tedy biorący / y niebiorący / y będący źrzodłem Bostwá / y niebędący źrzodłem Bostwá / iednym w liczbie / y tymże Bogiem zgołá być nie może. Bo to implicat

X. S. nie do rzeczy wedle swey Theologiey odpowieda.

contradictionem. A tak te odpowiedźi X. Skárgi sámego/ rzecz moię osobliwie zmacniáią.

Ná Bogá z Bogá wyższey się odpowiedźiáło.

Ná Sabellianismum tyloż mowię / ieśli syn tymże zgołá iednym w liczbie Bogiem co y Ociec/ iáko X. Skárgá vczy/ syn Oycem/Ociec synem być muśi koniecznie. A toć iest Sabellianismus.

A co tu pisze X. Skárgá. *Niechże te wykrętne łápáczki vstępu- ią, á prawdá niezrozumiána, ále obiáwiona, wiecznie stoi.* Ná to pisze. Niepokazał tego X. Skárgá/ żeby dowody moie wykrętnemi łápáczkámi były/ iákoś widźiał. Przetoż/ iáko słusznie táki dekret przećiw nim feruie/ baczyć możesz.

Wiec y to misterna/ że *tá prawdá iest obiáwiona, á niezrozumiána,* iáko X. Skárgá pisze. A proszę/ iákoż to X. Skárgá wie/ że to prawdá / kiedy iey nie rozumie? Wszák iego Scholástycy piszą / y dobrze / że Veritas est adæquatio intellectus. Ktemu/ á możesz to być obiáwiono/ co z nátury y przyrodzenia swego iest niezrozumiánym? Obiáwienie / iest rzeczy podánie ná zrozumienie. Kto tedy rzecz niezrozumiána z przyrodzenia żadnym sposobem/ ná zrozumienie podawa/ to pewna/ że nie obiáwia. A nie będźież tu obiáwienie nieobiáwieniem / á nieobiáwienie obiáwieniem záraz? y ták contradictio? A tákżeby to Pan Bog / y Pan nász Jezus Christus/ z ludźmi igráć miał/ w spráwie tákiey/ á pogotowiu zbáwienney/ y do chwały iego náosobliwiey należącey? Chce Bog y syn iego / ábyśmy się w znáiomośći iego nád wszytko zákocháli. A iákoż w tym się zákocháć ma człowiek/ czegoby nie rozumiał?

Co iest niezrozumiano z nátury swey, to być obiáwiono nie może.

Człowiek w tym czego niewie y nie rozumie, roskocháć się nie może.

Náwet w tym rozdźiale/ przynośi ostáteczne mieysce/ *Pierwey, niżli Abráhám stworzony, ábo czyniony iest,* iáko pisze X. Skárgá/ *ia iestem.*

Lecz iż o tym mieyscu wyższey dostátecznie się mowiło/ iedneyże rzeczy drugi raz niepotrzebnie powtarzáć / nie trzebá. A o tym *Ia iestem,* co też tu X. Skárgá wnośi/ w pierwszym pisániu moim przećiw X. S. pisáło się dostátecznie. pag. 119.

Tego się iednák ominąć tu nie godźi/ co tu mowi X. S

Wicićie

Wieśćie śię precz z swymi, po stokroć pofałszowánemi Bibliámi. Bo gdy my przywodźimy co z Bibliy / przywodźimy z tych pospolićie / ktore Franciscus Vatablus, Xantes Pagninus, Benedictus Arias Montanus przetłumáczyli / Cátholicy / z iezyká Hebreyskiego / y Greckiego / z wielką wiárą / y pilnośćią / iáko powiádomi tych iezykow przyznáć im to koniecznie muszą: y to przetłumáczenie ápprobowáli Censorowie Cátholiccy / á nawet sámi P. Iezuitowie / zwłaszczá tych dwu poślednieyszych / iákom wyższey pokazał. Iesliż ták / toć tym swoim P. Cátholikom / y P. Iezuitom / pofałszowánie Bibliey X. Skár: przyczytáć bedźie. A wiec tu dźiwowáć X. Skárdze / gdy mnie / y nam łáie wszytkim / kiedy y swoim P. Cátholikom / y P. Iezuitom / á ieszcze zá tákową ich pracą / y rzec moge bespiecznie / dobrodźieystwo wielkie / nie przepuszcza? Wiec gdy pisze / iż oni ná Vulgaćie przestáią / á czemuż prosze X. Skárgá y swoiey Vulgaty tu odstąpić raczył? Bo ták pisze X. Skárgá / *Niżli Abráhám stworzony, ábo czyniony iest, iam iest,* A Vulgatá záśie ták ma / Amen amen dico vobis, priúsquam Abraham fieret, ego sum. To iest. *Amen amen mowię wam, przedtym niżby śię Abráhám stał, ia iestem.* A teć słowá obaczysz / iáko od X. Skárgi słow dáleko rozne są.

X. S. y swoim łáie, ieszcze zá dobrodźieystwo, á iákoż mu dźiwowáć, gdy stronie przećiwney nieprzepuszcza.

Otoż widźisz / iákoć y to z pismá nowego przymierza pokazał / że Christus tymże Bogiem co Oćiec: mieyscá iedno od śiebie przywiedźione powtarzał / żadnego o tym mieyscá wyráźnego nie przyniosł; z consequentiy wyząć chćiał / że Pan Christus tymże Bogiem / co y Oćiec; áno iáko tego nigdźiey wyráźnie niemász / ták áni przez consequentią prawdźiwą / vkázáć śie to może. Vważayże / y rozsądzay / prosze / iáko rzeczy swey dowodźi.

Rozdźiał: VI.

NW tym rozdźiale świádectwá X. Skárgá przynośi / ná pokazánie tego / że Pan Iezus iest tymże Bogiem / co y Oćiec. To położenie że śie ostáć nie może / á ták áni być dowiedźione /

dźione/iż się wyższey pokazało/ tu się tym nie zábáwiemy/ á-le w imię Páńskie záraz do sámych świádectw X. Skárgi przystępuie.

8. Tákteży X. Skárgá záczyna swoy rozdźiał. *Osme iest o-no: Iay Oćiec iedno iesteśmy, mowi Syn Boży.* A przywodźi Augu-styná/ Athánázego/ Hilárius/ Bázyliusá/ y Ambrożiusá/ że to rozumieli o istnośći.

Odpowiedam. Przecz ná Doktorách nie polegamy/ tom vkazał w pierwszym pisániu moim. Przetoż dármo nimi X. Skárgá przećiw nam szturmuie.

Potym ten dowod przynośi. *Ieśli iedno są, tedyć ábo w per-sonie, ábo w iestestwie, y substántiey. Nie w personie: Bo dwie csyni, ie-steśmy, tedyć w iestestwie y Bostwie, ktore iedno iest* numero.

Odpowiedam. Nie iest zupełne wyliczenie związkow iedności w rzeczy pierwszey dowodu X. Skárgi. Bo Pan

Ioh. 17. Iezus mowi / że *dał vczniom swym chwałę, áby byli iedno, iáko my*

Niedostátek dowodu X. S. *iedno iesteśmy.* Iesliż tedy vczniowie iego byli *iedno*, iáko on y Oćiec *iedno są:* tedy koniecznie ztąd idźie/ że zostawa iesscze inszy sposob iedności/ wedle ktorego Pan Iezus iest iedno z Oycem / á niż w personie/ y iestestwie. Skąd widźisz/ że choć Pan Iezus nie iest iednym w personie / że przećie nie może X. Skár: záwrzeć tego/ áby był iednym w iestestwie/ ábo Bostwie. Tey odpowiedźi moiey potwierdza y X. Skárgá sámże niżey / gdy mowi / że *iedno mogą być w iedności czeladź z Gospodarzem* ẛc. Gdźie widźisz/ iż ta mowa X. Skár: przyznawa/ iż sposobow iedności iest wiecey / á niż on w swoim dowodźie położył: záczym idźie/ że związki/ ábo spo-soby iedności / w swoim dowodźie nie dostátecznie wyli-czył/ gdy ich ieno dwá położył/ przetoż zá iednego tylko od-iećiem/ drugiego koniecznie záwrzeć nie może.

Dáley pisze. *Co mowią Ariáni, iż są wolą y zgodą iedno: toć tež ták są y Aniołowie, y spráwiedliwi, iedno, y Christus nie będźie nic nád nie miał, y káżdy święty mogłby mowić, Ia, y Bog iednosmy. Zadne słwo-rzenie tego nie śmie mowić.*

Odpowiedam. W woley/ ktora do záchowánia owiec Páná Christusowych należy / o ktorym się tu mowi/ żadne stwo-

stworzenie nie iest ták iedno z Bogiem / iáko Pan Jezus. Bo żadne stworzenie/niepołożyło duszę swey zá owce iego / ieno sam Pan Jezus: Ma tedy w tey mierze Pan Jezus przed wszelkim stworzeniem/ ták iż żadne stworzenie/ tego o sobie mowić z żadney miáry nie może/ áby w tey woli było iedno z Bogiem/iáko Pan Jezus. A ták nie pokázuie ztąd/ co X. Skárgá przyniosł / áby się to o iedności woley/ iáko wyższey/rozumieć nie mogło.

Przynośi záś: *że inácżey Syn y dźiedźic z Oycem iedno iest, inácżey czeladź z Gospodarzem, owi iáko słudzy, á ten iáko krew, y náturá iego.*

Odpowiedam. Iż inácżey iest iedno syn z Oycem/ niż czeladź z Gospodarzem/ to nie pokázuie tego / áby te słowá nie mogły się rozumieć o iedności woley: owszem pokázuią że się rozumieć mogą. Bo iáko czeladź/gdy wolą gospodárską czyni / iest iedno z gospodarzem swoim: ták y syn / gdy wolą Oycowską wykonywa/ iest iedno z Oycem swym. A gdy X. Skárgá przyznawa to/że czeladź z Gospodarzem iedno iest/ tedy sam obaczyć może/ że z tych słow / *iedno iesteśmy,* iedność istnośći miedzy Oycem/y synem záwrzeć się nie może/áni z nich pokazano być/żeby syn y Oćiec iedno byli nátura. A to/ iż inácżey iest syn z Oycem/nic nie należy do tych słow/*iedno iesteśmy,* ktore iedność tylko pokázuią /iákim sposobem syn z Oycem iedno są/nie wyrażáią. Ktory kto chce vpátrzyć/trzebá go z słow vprzedzáiących obaczyć. *Z słow tych, iedno iesteśmy, iedność istnośći nie záwiera się.*

Pisze dáley: *że one słowá, ktore Pan mowi do Oycá, prosząc, áby wierni byli, iáko y my sámi sąchmy iedno, prożno do tego przywodzą, áby tá Syná z Oycem, iáka ludźi s. iest z Bogiem. Inákszа dáleko. To słudzy, y stworzenie, á to Syn rodzony. &c.*

Odpowiedam. Z tych słow: *Ia y Oćiec iedno iesteśmy,* gdy ádwersarze nászy chcą zámknąć iedność istnośći/ odpowiedamy/że zámknąć nie mogą/dla podobney mowy/ktora iest o wiernych Páná Christusowych / y o Bogu/y Pánu Christuśie w piśmie świetym. Bo ponieważ oni/z słow/y z sposobu mowy ten dowod swoy biorą/gdy my tákież słowá/tákież sposob mowy pokázuiemy/o wiernych/y o Bogu/tedyć

káżdy widźi / że wßytká moc dowodu ich vpada; á ták y to / co tu X. Skárgá piße / że *inácżey Syn ieſt iedno z Bogiem, inácżey ludźy święći*, nic nie należy do dowodu teráźnieyßego. Bo dowod ktory ſie z tych ſłow bierze / *Iedno ieſteſmy*, tylko do iednośći ſámey należy: mowá X. Skárgi do ſtopniow tey iednośći / ábo ſpoſobow iey należy. Aleć y to / do pokazánia tego / że te ſłowá / *Ia y Oćiec iedno ieſteſmy*, o iednośći woley rozumieć ſie nie mogą / o czym tu X. Skárgá dyſputuie teraz / máło należy.

Do czego należą te ſłowá, iedno ieſteſmy.

A co tu przytacza / że *w tym ieſt rożność między świętymi, á Synem, że on z Oycem ieſt náturą iedno*: y ná to mieyſcá v niektorych Doktorow náznácza.

Tedy odpowiedam: Iż iáko z ſwych Doktorow może dowieść iednośći nátury / miedzy Oycem y ſynem / ták tym mieyſcem / ktore przywiodł / áni piſmem świetym nigdy.

X concluduie. *Nie ieſt tedy Syn z Oycem iedno, wedle woley, y zgody, ále wedle nátury Boſkiey. Bo tám iáwnie rownym ſię być w mocy z Oycem wyznawa, gdy mowi: Owiec moich nikt z rąk moich nie wyrwie: y záraz dokłáda, Ia y Oćiec iednoſmy ſą. Nie mowi iedney woley. Boby to nic do obrony owiec nie ſłużyło: ále iedney mocy ieſtechmy.*

Odpowiedam. Z rzeczy wyżßych nie idźie to záwárćie / iáko ſie pokazáło: X przetoß oſtać ſie nie może.

A ná to / co twierdźi X. Skárgá / iż o mocy mowi / ktorą ſie rownym Bogu czyni / przetoß nie o woley. Boby to nic do obrony owiec nie ſłużyło / áni należáło.

Odpowiedam. W przeßłym piſániu moim / iáwnie ſię pozwoliło / że tu Pan Iezus y o mocy mowi / ále przećie nie podnośi to tego / áby do woley to ſie obrácáć nie mogło. X owßem / ponieważ tu cel ieſt / záchowánie owiec Páná Chriſtuſowych / pewna ieſt / że iáko w mocy / ták y w woley ieſt iedno Pan Chriſtus z Oycem; á to dla tego / áby wiedźiáły owce / że nie tylko moc táka ieſt Boża / y Páná Chriſtuſowá / że mogą być záchowáne / ále y wola / że pewnie bedą. Widźi tedy X. Skárgá / iáko y iedność woley do obrony owiec należy. A co z tego záwiera X. Skárgá / iż ſie rownym być w mocy z Oycem wyznawa / gdy mowi: *Owiec moich nikt z rąk*

Że y mocą y wolą iedno Pan

z rąk moich nie wyrwie; y zaraz dokłáda: Ia y Oćiec iednosmy są. Te- dy to dobrze ztad záwiera / że tu Pan Iezus Oycu w mocy rowien: ále to nie dobrze czyni/ że przywodząc to świádectwo/ cáły w nim wierß przeskoczył. Bo ták mowi Pan Iezus: Nie wyrwie ich żaden z ręki moiey. Oćiec moy, ktory mi dał, więtßy nád wßytkie ieſt, á żaden nie może wyrwáć z ręki Oycá mego. Ia y Oćiec iedno iesteſmy. A czemuß to X. Skárgá przeskoczył? Dla tego/ iż te słowá pokázuią/ ſkad to má Pan Iezus/ iż nikt wydrzeć nie może owiec iego/ z ręki iego. Oćiec, mowi Pan Iezus/ dał mi to, ktory nád wßytkie ieſt, y z ktorego ręku nikt wydrzeć nie może. Ieſt tedy moc synowſka/ mocą Oycowſka/ w tym / áby nie- zginęły owce: ále tá moc synowſka/ ieſt dáná synowi od Oycá. A przetoß ztad / nie tylko záwrzeć ſię nie może/ áby syn był iednym y tymże Bogiem/ co y Oćiec: ále że nie ieſt / zá- wiera ſię. Co wywiodło ſię doſtátecznie w pierwßym pi- ſániu/ ále to tu X. Skárgá ominał.

Iesus z Bogiem, bárzo to do owiec záchowá nia należy.

X. Sk. słowá w texćie pismá ś. przeskoczył, y dla czego.

X. S. omiia odpowiedźi.

Dáley co tu piße X. Skárgá z ſtrony tych słow / iáko ie rozumieli Zydowie / iáko Pan Iezus ná rozumienie Zydowſkie odpowiedał / O tym doſtátecznie w pierwßym piſániu piſáło ſię/ y wywiodło / że / ponieważ Pan Iezus przećiw Zydom dowodźi synoſtwá/ á ták y Boſtwá ſwego/ ztad/ iż go Oćiec poświećił / y posłał ná świát: tedyć ſię z tego pokázuie / y záwiera potężnie/ że on nie ieſt tymże Bogiem/ co y Oćiec. Bo Oćiec / nie ieſt dla tego Bogiem / iż ieſt poświecony y posłány ná świát/ żadnym ſposobem. Pag. 61.

Zádáło ſię też y to X. Skárdze támże záraz / że słowá Páná Iezuſowe/ nie ták przywiodł/ iáko w piśmie świętym nápiſáne ſą: Zádáło y to/ że ie odmienił. A X. Skárgá y moie odpowiedź/ y to com mu zádał/ wßytko ominał/ á przydawßy / iáko ſię to poświęcenie rozumie / rzecz ſwoię ták záwiera: To ſię ták wymyſłki, y pokrzywienia pismá, y głosy Ariáńſkie płoßáią, iáko plewá od wiátru rozwiewáią. O ſobliwe bez pochyby płoßánie / gdy odpowiedźi omiia/ y to/ co mu zádano/ milczeniem odpráwuie. Toć to práwy tryumph. Pag. 69.

X. S. ominął to co mu ſię zádáło.

Ale iż tu nam przynośi wykład tego poświęcenia Páná Chriſtuſowego / y nam ie wypiſuie / y temu ſię przypátrzyć

trzyć potrzebá. *To, práwi / poświęcenie nie iest, iáko Ariáni mowią, z cudow.*

Ná to odpowiedam / że nigdźiey my / ktorych X. Skár: niesłusznie Ariány zowie / nie mowimy tego / áby to poświecenie było z cudow. Przetoż to X. Skárgá sobie ná nas zmyślá.

X. Sk. sobie ná strone przećiwną zmyślá, czego oná nie mowi.

Pisze dáley. *Iż iest to poświęcenie z złączenia persony Boskiey z człowieczeństwem, ktore się ná Bostwie, iáko mowim,* Hypostaticè *osádźiło: iż człowiek, á Bog ieden iest we dwu náturách. Y słusznie się zowie Synem Bożym z nátury, nie iáko ludźie z dárow etc.* A záśię. *To iest właśne poświęcenie, á osobne: iż człowieczeństwo Christusowe bez persony swey, ná Boskiey się Synowskiey personie osádźiło, ták iż własności Boskie ma, iż mowim: Bog się z Pánny národźił, Bog ćierpiał, y vmárł. Nie Bostwem, ále iż ten, co vmárł, w personie był, y iest Bogiem. Tákiego poświęcenia żaden Pan etc. y żadne stworzenie nie ma.*

Odpowiedam. Jżby poświecenie Páná Christusowe było / z złączenia persony Boskiey z człowieczeństwem / ktore się ná Bostwie Hypostaticè osádźiło / iż człowiek / á Bog / iest we dwu náturách / widzę / że to X. Skárgá pisze / ále żadnym świádectwem pismá świetego tego nie dowodźi. Jákoż y trudno ma dowieść. Bo żadne pismo ś. te° nie mowi. Do tego przećiwi się to zdrowe° rozumowi / áby Boska personá nieográniczona / ográniczona náture / iáka iest człowiecza / przyiąć ná się w iedne osobe miáłá. Bo finiti ad infinitum, nulla proportio, skończone z nieskończonym nie podobna złożyć / y w iedne osobe złączyć. Więc áby Człowiek / á Bog / ieden miał być we dwu náturách / iáko X. Skárgá mowi / y to niepodobna. Bo náturá człowiecza / áni iest / áni zgołá być może / rzeczą sámą bez osoby. Jesliż tedy náture człowieczą Boska osobá ná się wźiełá / iáko X. Skár: vczy / toć y osobe. Jeśli osoby człowieczey nie wźiełá ná się personá Boska / toć áni nátury / w rzeczy sámey. Lecz wyznawa X. Skárgá / że wźiełá náture ná się człowieczą osobá Boska. Wyznáć tedy muśi / że wźiełá y osobe. Jesliż ták / tedyć Pan Jezus / nie bedźie ieden Bog y człowiek we dwu náturách / iáko X. Skárgá vczy: ále iáko we dwu náturách / ták we

Nátur dwu złączenia w Pánu Christusie, żadne pismo nie podáie, á zgołá się ono rozumowi przećiwi

dwu

dwu osobách. A iesliż we dwu osobách / to miásto iednego Christusá/dwu wedle swey náuki muśi mieć X. Skárgá.

Wiec gdy pisze / iż *człowieczeństwo Christusowe, bez persony swey, ná Boskiey się personie osádziło:* tedy dáie znáć / iż Pan Christus iest człowiek / ále bez persony człowieczey. Jesli ták/ iákoż sie proszę vrodził/ rosł/ iadł/pił/przed nieprzyiaćiołmi vchodził/ smetnym był áż do śmierći/ vmárł náwet/ kiedy osoby człowieczey nie miał?

Gdyby był persony człowieczey nie miał Pan Iezus, áni czynić, áni ćierpieć nie mogłby był tego wszytkiego co ćierpiał y czynił.

Ktemu/kiedy wyznawáiá/ że Pan Jezus iest prawdźiwym człowiekiem/ niechże vkáżą / iáko człowiek prawdźiwy / być bez osoby człowieczey może; Bo twierdźić o kim/ że iest człowiekiem prawdźiwym / á záśie twierdźić o tymże/że nie ma persony/ábo osoby człowieczey/iest to ták wiele/iákobyś rzekł/ że nie iest człowiekiem rzeczą sámą / á ták áni prawdźiwym/ co iest contradictio.

Pisze dáley X. Skárgá / iż *toż iest Synem Bożym być, co y Bogiem być, w Pánu Christusie.* Ná to mowię/że to wierna prawdá/ y dźiekuię X. Skárdze zá nie. Lecz w Bogu Oycu / nie toż iest/Bogiem być/co synem Bożym być. Przetoż ztąd sie záwiera / iż syn Boży Christus/nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec.

W Pánu Iezusie iest toż Synem Bożym być, co y Bogiẽ być, X.S zeznawa. Ale w Oycu nie toż iest Bogiem być co y Synem być. Otoż rozność w ich Bostwie.

Pisze dáley/że Christus mowi/*Synem iestem Bożym, nie bluźnię, iáko wy mowićie, czyniąc się Bogiem. Bo synem Bożym iestem, nie tákim iáko inszy ludźie, ktorzy się Bogámi, y Synmi Bożymi w piśmie zową, ále inákszym, to iest z poświęcenia personálnego, iáko się rzekło, iż moie człowieczeństwo, w Boskiey się personie ziednoczyło, y iestem prawdźiwym człowiekiem y Bogiem.*

Odpowiedam. Ani w tym mieyscu / y nigdźiey zgołá/ nie mowi tego Pan Christus/ co tu X. Skárgá pisáć śmie/ że mowi; á to/ iż moie człowieczeństwo z personálnego poświecenia/w Boskiey sie personie ziednoczyło/y iestem prawdźiwym człowiekiem/y Bogiem. X. Skárgi to/y inszych/ wymysł / nie słowá Páná Christusowe : ktory że sie ostáć nie może/ iuż sie pokazáło. Przypátrzże sie rozsadny Czytelniku/ y pobożny/iákie to beśpieczeństwo/śmieć to pisáć/ że mowi Pan Christus/czego nie mowi. A iáko twierdźi to

P. Iezus nie mowi tego, co X.S. śmie twierdźić że mowi.

X. Skárgá/że Pan Jezus mowi/ czego nie mowi/ ták y w tym / co mowi Pan Jezus / słowá iego odmienił powtore/ choć w pierwszym pisániu toż mu śie było w tym mieyscu zádáło. Dźiwnyż że mu śie/gdy słowá moie odmienia/gdy do nich przydawa/ktory y słowom Pánà Jezusowym nie przepuszcza.

X. S. Páná Iezusowe słowá odmienia: á coż mu dźiwowáć, gdy śię z słowy strony przećiwney ták obchodźi.

Náwet / ieśli z poświecenia personálnego / iż śie człowieczeństwo w Bozkiey persónie ziednoczyło / iest synem Bożym/á ták y Bogiem Pan Jezus / iáko iáwnie tu X. S. vczy : tedyć idźie ztąd / że Pan Jezus nie był / áni Synem Bożym / á ták áni Bogiem / przed tym personálnym poświeceniem / y człowieczeństwá z Bozką náturą ziednoczeniem. Dla prostszych o to ták. Jeśliż Pan Jezus z wćielenia swoiego iest synem Bożym / á ták y Bogiem / iáko X. Skárgá vczy : Toć idźie z tey iego náuki / że Pan Jezus nie był áni synem Bożym/á ták áni Bogiem/ przed tym swoim wćieleniem. Bo przez to poświecenie personálne/nic inszego nie rozumie X. Skárgá/ ieno wćielenie.

Co z náuki teráźeyszey X. S. idźie.

Z strony cudow/co pisze dáley/pokazáło śie w pierwszym pisániu/że Pan Jezus / vkazawszy Żydom / że on iest synem Bożym/á ták y Bogiem/ iż go poświećił Oćiec/ y posłał ná świát; tegoż synostwá / á ták y Bostwá swego z poświecenia y posłánia ná świát/cudy przećiw Żydom dowodźił. A przetoż nie tey rzeczy Pan Jezus dowodźi Żydom / ktora niepodobna v ludźi/y niezrozumiána X. Skárgá tu zowie/y ktorą wmowić chce w słowá Páńskie : á w słowiech Páńskich y namnieyszey wzmiánki o niey niemász.

9. Pisze dáley. *Dźiewiąte iest ono słowo Páńskie: Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* A vkázuie/ że śie tu Pan Jezus Bogiem czyni/w ktorego Żydowie/y Apostołowie wierzyli/iáko prawdźiwie Augustyn mowi.

Odpowiedam. Dźieli śie tu iáwnie Pan Jezus/od Bogá tego / w ktorego Żydowie y Apostołowie wierzyli. Bo mowi/*Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* Słowkiem tym (y) oddźiela śie iáwnie Pan Christus od Bogá. Ktorego słowká tá iest własność/záwsze rzeczy od siebie rozne dźielić/á

Własność słowká tego A.

w iá-

w iákieykolwiek spráwie złaczáć. Możesz to z podobney mowy obaczyć. Kiedyby kto rzekł Zydom / Vwierzyliśćie zákonowi / vwierzćież y Ewánieliey. Iáko tedy to słowko / y, dźieli w tákowey mowie Ewánielią od Zakonu / iáko rzecz od niego rozną / á w spráwie wiáry złacza. Ták y w tey mowie Pan Iezus / wyższey mowie podobney / przez to słowko / y, śiebie od Bogá dźieli / á w spráwie wiáry złacza. Poniewasz tedy Pan Iezus śiebie sámego tu od Bogá dźieli / tedyć się X. Skárgá y z Augustynem / słowom Páná Iezusowym przećiwi zgołá / ktory twierdźi / że się Pan Iezus sámym onym iedynym Bogiem czyni.

Wywodźi tosz dáley. *Ieśli weń wierzyć mamy, iák w Oycá: toć on tymże Bogiem iest, iáko y Oćiec.*

Odpowiedam. Ná ten dowod odpowie się záraz / gdy odpowiedźi moiey od zarzutow X. Skárgi bronić się bedźie.

Dáley tosz wywodząc pisze X. Skárgá. *Ná to mowi P. M. iż pierwszym względem w Oycá wierzyć mamy; á wtorym względem w Christusá. Apostołowie, iáko Zydowie, náuczyli się w iednego Bogá wierzyć; á potym náuczył ich Christus, iż też weń, iáko w drugiego Bogá wierzyć máią, gdyż on Bog iest, dla dáney, y dárowney sobie mocy Bożey.* A tu ná mię powstáie. *Cosz to záglosáć wszák się pismá trzymaćie? Izali Pan Iezus mowi, Pierwszym względem, wtorym względem? Izali to nie wásze wymysły? O dwu Bogách, nie Christusowá, ále Pogáńska iest náuká.*

Odpowiedam. Naprzod / odpowiedźi moie / pierwsza / przećiw pierwszey rzeczy dowodu iego: wtora przećiw wtorey rzeczy dowodu tákże iego / X. Skár: w kupę zniosszy / pomieszał. Druga / do słow moich przyczynił / czego w nich nigdźiey niemász / nie tylko tám / kedy mieysce náznáczył. Dowodem tego pisánie moie iáwnym / w mieyscu od niego náznáczonym / pag. 55, 56. A tákże się słowá cudze referowáć godźi? Pátrzayże / Czytelniku rozsądny / y pobożny / iáko się X. Skárgá obchodźi zemną. *X. S. iáko słowá adwersarzá swego referuie*

A tego dotknawszy / ná rzecz sáme odpowiedam. Pan Iezus Christus sam mowi: *Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego, ktory mię posłał.* Obaczże tedy / gdy Pan Iezus mowi: Kto

wi: *Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy*, że znáć dawa/ iż wiárá w Páná Jezuſá / nie nań ſámego pátrza / nie ná nim ſámym kończy ſie/ nie iego ſámego oſtáteczny cel ma. A gdy dokłáda/ *ále w onego, ktory mię poſłał*, dáie znáć iáwnie/ że wiárá weń/ pátrza ná onego/ ktory go poſłał / y ná tymże ſie kończy/ y tenże ieſt oſtátni cel wiáry w Páná Chriſtuſá. Poniewaž tedy z słow Páńſkich pokázuie ſie / iż wiárá náſzá w Páná Chriſtuſá/ nie ná Páná Jezuſá Chriſtuſá ſámego tylko pátrza/ ále y ná Bogá Oycá iego: y że wiáry w Páná Chriſtuſá/ nie ſam Pan Chriſtus / ále Bog Oćiec ieſt celem oſtátecznym / tedyć ztad idźie koniecznie/ że ináKſzym względem w Páná Chriſtuſá/ á ináKſzym w Bogá Oycá wierzymy: A ieſli w Bogá Oycá napierwſzym względem / to w Páná Chriſtuſá nie napierwſzym względem. A zátym o w iego dowod wyżſzy/ *Ieſli ták w Páná Chriſtuſá wierzymy, iáko w Bogá Oycá, tedyć tymże Bogiem, iáko y Oćiec*, oſtáć ſie nie może. Ale ſie to rozwiązánie niepodobá X. Skárdze. Wiec ie było znieść/ á owymi ſie mowámi niepotrzebnemi nie zábáwiáć/ y Czytelnikowi czáſu nie tráćić nimi.

Wiáry náſzey oſtáteczny cel, ſam Bog Oćiec.

Lecz niżey piſze / iż ſie ſam temi słowy Páńſkiemi zábiiam. *Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego, ktory mię poſłał.* A iákoſz to pokázuie? Ták. *Nie zákazał Pan Chriſtus w ſię wierzyć, y owſzem roſkazał, ále wiárá weń táż ieſt, co y w Oycá. Bo on tymże Bogiem, y iednym Bogiem ieſt z Oycem, ná świát wedle człowieczeńſtwá poſłány. Kto w Syná wierzy, wierzy w Oycá. Bo ſą nierozdźielnego Boſtwá, y iednym Bogiem.*

Odpowiedam. Przyznawamy to/ że Pan Chriſtus/ roſkazał w ſie wierzyć. Bo ták mowił do vczniow/ *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* Jeſli tedy mieyſce / ktorem przywiodł/ tego vczy / co my wierzymy / y wyznawamy/ toć ſie nim nie zábiiam / kiedym ie przywiodł. Ale z tego mieyſcá / nie to miał X. Skárgá vkázáć / że Pan Jezus nie zákázuie w ſie wierzyć: ále to / czego zápomniał / że wiárá w Páná Chriſtuſá/ ná Pánu Chriſtuſie / własnie ták ſie oſadzá / iáko ná oſtátecznym celu ſwym / y ták/ iáko ná onym / ktory go poſłał/ Oycu. Toć to byłá własna odpowiedź.

A co

A co tu mowi: *Wiárá weń táż iest, co y w Oycá.* O wierze tey / że niżey vsłyszysz.

A co záś mowi / że *Pan Iezus tymże Bogiem, co y Oćiec, etc. etc. y że są nierozdźielnego Bostwá*, to są meræ petitiones principii, to iest / mowy tákowe / ktorych dowieść trzebá.

Ná owe záś mowy insze odpowiedam. Nie iest glozá / y iest to pismá śie trzymáć / z pismá świętego rzecz swoie necessariò y koniecznie záwieráć / co ia czynię: y mowi to Pan Jezus / kto weń wierzy / nie weń wierzy; co być o wierze w Bogá Oycá rzeczono / żadnym względem / żadną miárą / żadnym sposobem nie może. A ieśliż śie to mowi o wierze w Páná Christusá / co być rzeczono żadną miárą / o wierze w Bogá Oycá nie może / iákoż inszego względu wiárá w Páná Christusá / od wiáry w Bogá Oycá mieć nie będźie? Gdy śię to mowi o wierze w Syná Bożego, co śię mowić nie może żadną miárą, o wierze w Bogá, iákoż tu rozne względy w wierze tey nie będą?

Widźi tedy X. Skárgá / że z mowy Páná Jezusowey / swoie względy wywodzę necessariò. A ták należáło X. Skár: áby był to / co z pismá wywodzę / pokazał / że z pismá śie wywieść nie może / y ták dowodu swego pierwszego / y ráćiy / ktorymi go w pierwszym pisániu vtwierdzał / ktorem ia zniosł / obronił. Czego X. Skárgá zániechał / y dowodu swego słownego wszytkich ráćiy odemnie zburzonych / áni śię słowkiem tknął. Wolał śię słowy tákiemi niepotrzebnemi báwić.

A żeby ieszcze / z strony tych względow / widźiał X. Ská: iáko w piśmie świętym są nam vkázáne: ták z pismá pokázuie / że wiárá w Páná Jezusá / Pánu Jezusowi synowi człowieczemu należy. Bo ták mowi sam Pan Jezus: *Iáko Moyżesz wywyższył węża ná puszczy, ták potrzebá, áby był wywyższony syn człowieczy, áby wszelki, ktory weń wierzy, nie zginął, ále miał żywot wieczny.* Ioh. 3. 14, 15. Ieśliż tedy syn człowieczy dla tego miał być wywyższony / áby weń wierzący żywot wieczny mieli / tedyć synowi człowieczemu tá wiárá należy. Záś ná drugim mieyscu mowi Pan: *Toć iest vczynek Boży, ábyśćie wierzyli, w ktorego on posłał.* A Páweł święty pisze / że *posłał Bog syná swego sprawionego z niewiásty.* A X. Skárgá sam zeznawa że wedle człowieczeństwá posłány iest: tedy Pánu Jezusowi człowiekowi wiárá na- Pánu Iezusowi synowi człowieczemu wiárá należy. Ioh. 6. 29. Gal. 4. 4. pag. 28.

rá należy. A záś mowi Pan Jezus / ná inßym mieyscu / do
Ioh.9. 35,36. onego ślepo národzonego / ktorego vzdrowił / *Ty wierzyß w Syná Bożego? Odpowieda on, y mowi, A ktoryż ieſt Pánie, żebym wierzył weń? Mowi mu Iezus. Y widźiałeś go, y ktory z tobą mowi, onći ieſt.* Widźiß tedy kogo Pan Jezus vkázuie onemu vzdrowionemu od śiebie ślepemu / áby weń vwierzył. Tego / ktorego on widźiał / y tego ktory z nim mowił. A tenći był Pan Jezus
Act.13.37,38,39. człowiek. Páwel świety mowi w Dźiejách: *Ktorego Bog wzbudźił od vmárłych, niewidźiał ſkáżenia. Niechże tedy wam będźie wiadomo, iż przez tego wam odpuſzczenie grzechow opowieda ſię, á od wßytkich, od ktorycheśćie nie mogli w zakonie Moyzeßowym być vſpráwiedliwionemi, w tego wßelki ktory wierzy, bywa vſpráwiedliwionym.* Jezus / od vmárłych wzbudzony / á tenći ieſt człowiek / ieſt ſubjectum, y fundámentem tey mowy wßytkiey. Przetoż iemu wiárá należy. A o tym / że temu synowi człowieczemu / tá wiárá należeć miáłá / prorokował Ezáiaß / iáko Páwel ś.
Rom.14.12. słowá iego przywodźi / *Będźie korzeń Ieſſego, y powſtániezádźić Pogány, w nim Pogánie vfáć będą.* Otoż widźi X. Skárgá / że prorokował Ezáiaß / iáko ſam Páwel świety z niego przywodźi / że miał powſtáć korzeń Jeſſego / á tenći ieſt Pan Jezus Názáráńſki / człowiek / w ktorym Pogánie vfáć mieli: Otoż ſam Pan Jezus vſty ſwemi / y Apoſtołowie świeći náuczyli nas / iákoś ſłyßał / że Pánu Jezuſowi człowiekowi
Ieſliż P. Iezuſowi, ſynowi człowieczemu vfáć mamy, tedyć inßym względem á niżeli ſámemu Bogu. vfáć mamy. Jeſliż tedy Pánu Jezuſowi człowiekowi vfáć mamy / y wierzyć weń / tedyć inßym względem weń wierzyć muśim / á inßym względem w Bogá Oycá iego. Bo ieśliß tym właśnie względem / to Pan Jezus człowiek / będźie tymże Bogiem co y Oćiec. Lecz iż to być nie może / y ſámi ádwerſárze zeznawáią że nie ieſt; niechayże vznáią / że inßym względem w Páná Chriſtuſá / á inßym záśie w Bogá Oycá wierzyć nam należy.

Ale rzecze. To będą dwie wierze.

Odpowiedam. Ponieważ wiárá w Páná Jezuſá / do Bogá śie ćiągnie / iáko do oſtátniego ſwego celu / wiárá tá iedná zoſtowa. W podobney mowie maß tego przykład, Wierzymy Apoſtołom / wierzymy Pánu Chriſtuſowi / ále

przećie inßym względem Apostołom / inßym względem Pánu Chrystusowi. Apostołom / iż ich Pan Chrystus słucháć kazał: Pánu Chrystusowi/ iż go Bog nam z niebá słucháć rozkazał/gdy záwołał: *Ten iest syn moy vmiłowány, w ktorym się mnie vpodobáło, tegoß słuchayćie.* A przećie iednáß to wiárá. Bo wiárá/ ktora Apostołom wierzymy/ nas do wiáry Páná Chrystusowey prowádźi. A przeto Pan Jezus ták o nich mowi: *Kto was słucha, mnie słucha.* Ták też wierzymy w Páná Chrystusá/ wierzymy w Bogá Oycá. W Páná Chrystusá/ iż ták Bog chce/ y w wierze tey nawyżße ßczęśćie záłożył. W Bogá zaś Oycá wierzymy/ iż on iest/ ktory nád námi sam z śiebie zwierzchność ma/ y wßelkiego ßczęśćia náßego/ y nawyżßego/ napierwßa przyczyna zostawa. Bo poniewaß/ wiárá w Páná Chrystusá nic inßego nie iest/ ieno vfność weń/ y posłußeństwo świętym roskazániom iego: tedyć/ poniewaß obietnice Páná Chrystusowe/ są obietnice Bogá Oycá/ y roskazánia Páná Chrystusowe/ są roskazánia Bogá Oycá/ wiárá w Páná Jezusá/ y w Bogá Oycá/ iednáß iest/ co się własnośći iey/ y przyrodzenia dotycze. A ták widźieć może X. Skárgá/ że wiar dwu nie wnoßę/ choć w wierze iedney rożne względy z pismá świetego pokázuię. *Iáko wiárá w Páná Iezusá y w Bogá iednáß iest.*

Ale też tu ießcze pismo przećiw mnie przywodźi. Przetoß przypátrzyć się trzebá/ iáko to czyni. Piße X. Skárgá *Apostoł woła, Ieden Pan Bog, iedná wiárá, ieden krzest: á ten mowi, Dwá są Bogowie, etc. dwie wierze, iedná pierwßo względna, druga wtoro względna: á krztu w wodźie źe nie potrzebá, wyżßey powiedźiał.*

Odpowiedam. X. Skárgá ták woła/ nie Apostoł. Bo Apostoł woła/ *Ieden Pan, iedná wiárá, iedno ponurzenie, ábo krzest, ieden Bog y Oćiec wßytkich, ktory iest nád wßytkiemi, y przez wßytkie, y we wßytkich nas.* A X. Skárgá do tych słow Apostolskich *Ieden Pan*, przydáie z swego *Bog*: A záśię te słowá Apostolskie pußcza mimo się: *Ieden Bog y Oćiec wßytkich, ktory iest nád wßytkiemi etc.* A czemuß? Temu/ áby się nie pokazáło/ że tá wiárá iedná/ ná iednego Páná/ ktory iest Chrystus Jezus/ y iednego Bogá y Oycá wßytkich pátrza: á te względy ma/ ktorem z pismá pokazał. Widźi tedy X. Skárgá y z mieyscá tego/ *Eph. 4. 5, 6.* *X. S. słowá odmienia w piśmie ś. y mieyscá niezupełnie przywodźi.*

tego/ktore przeciw mnie przywiodł/że y to mieysce po mnie iest/gdyby ie był cále przynieść chćiał.

A o Bogu Oycu / y Pánu Jezuśie / Pánu y Bogu náſzym/ná ſwym mieyſcu / tám/kedy miánowićie o tym mowi X. Skárgá/ roſpráwiwá ſie lepiey / zá pomocą tegoſz Páná y Bogá moiego Jezuſá Chriſtuſá.

A ſtrony krztu/wyżſzey pokazałem/iż mieyſcá od X. S. przywiedźione/o krzćie wodnym rozumieć ſie niemogą. A ieſtże to / mowić / iż krzeſt wodny zgołá niepotrzebny ieſt? Przetoſz tu / co ztąd zámyka X. Skárgá/ ábym miał nowy zakon/ nową Ewánielią ſobie czynić/ okrom pomawiánia/ nic inſzego w ſobie nie ma. A pokázuie to wſzedy X. Skárgá/ że łatwie iemu zádáć rozmáite rzeczy/ále bárzo mu nie ſporo czego zgołá ná mie dowieść.

X. Sk. iáko ſie obchodźi z adverſarzem.

A iż też piſze / *że ná wykłádźie moim przeſtáwáć, á iáſne literálne ſłowá opuſzczáć, y kośćielnymi świętymi, y Duchá Bożego pełnymi Prorokámi, gárdźić, co zá rozum?*

Odpowiedam. Słowo Boże iáſne/literálne/przynoſze/ dowody z niego iáśnie wywodzę/ iáko káżdy rozſądny y pobożny widźieć może. Przez to tedy dáię znáć / że tylko prawdźie / y dowodom z niey wźiętym wierzyć potrzebá / nie mey/áni człowieká by nawiętſzego powadze. A to ieſt rozum/nie ludźiom k woli / áni kośćiołá wáſzego Prorokom/ ále ſámey prawdźie niebieſkiey k woli / gdyś przekonánym dowodámi ſłuſznemi y potężnemi ná ſumnieniu twoim/ prawdę przyiąć.

Czemu wierzyć właśnie potrzebá.

Ná krzywienie piſmá / y łamánie / y inſze mowy/tyloſz odpowiedam/To ieſt łáiáć X. Skárgo/nie dyſputowáć.

A iż X. Skárgá z tych względow wiáry ták bárzo poſzydzą/iam mu zádáie to/ że w iego wierze/ nie dwoiáki/ ále pięćioráki wzgląd ieſt: czego ták dowodzę.

Pátrzą ich wiárą/ná Bogá Oycá nie vrodzonego. Oto ieden wzgląd.

Pátrzą ich wiárą / ná ſyná vrodzonego. Oto drugi wzgląd.

Pátrzą

Pátrzaich wiárá / ná Duchá świetego pochodzacego. Oto trzeći wzglad.

Pátrza do teº ich wiárá / ná istnośc / ktora nieurodzona iest / nie rodzaca / nie pochodzaca. Oto czwarty wzglad.

Pátrzaich wiárá / ná wćielenie / y złaczenie Bostwá z człowieczeństwem. Oto piaty wzglad. A nie może tego przeć żadna miára X. Skárgá. Bo osoby sa v nich relationes. A gdźie iest relatio, tám bez wzgledow roznych być nie może żadna miára. A kiedybym insze wzgledy tu przypominác miał / byłáśby ich wielka kupá. Tobym iatez tu mogł / kiedybym sie w tákich mowách kochał / mowić / wiárá pierwszowzgledna / wtorowzgledna / trzećiowzgledna ⁊c. y to wszytko X. Skárdze słuszniey zádáć / co on mnie zádawa. Ale gdy ták bárzo X. Skár: z tych wzgledow poszydza / niechże czyta co Bellármin Iezuitá / á pewnie Mistrz iego / pisze: cont: gen. 7. lib. 1. cap. 20. Sicut Deum nostrum nõ potest invocare ut Deum, qui in eum non credit, id est, qui eum non credit esse Deum, & qui ei non credendo in eum non sperat, nec eum diligit; ita etiam non posse eum sanctos invocare, ut sanctos & amicos Dei, qui suo modo in eos non credit, id est, non credit esse sanctos, nec in eis sperat ut in Patronis, nec eos ut tales diligit. To iest: *Iáko Bogá wzywáć nie może, kto weń nie wierzy, to iest, kto nie wierzy, iż Bog iest, y kto mu nie wierząc w nim nádźieie nie ma, áni go miłuie, ták nie może świętych ten wzywáć, iáko świętych y przyiaćioł Bożych, kto swym sposobem w nie nie wierzy, to iest, nie wierzy iż są świętymi, áni w nich nádźieie pokłáda, iáko w przyczynách, áni ich iáko tákich miłuie.* Otoś ma wzgledy w wierze y sposoby z swego Bellárminá / gdy vkázuie Bellármin / że swym sposobem w świete wierza y nádźieie w nich máia. Niechże sie wżdy / áby od swego mistrzá wzgledow náuczy / á ták niemi potrzasa: á przytym obaczy / iáko pewnie z wiáry zámyka Bostwo ábo náture Boska.

Pisze dáley. *Dźieśiąte się w Ewánieliey świętego Janá, o Bostwie* 10.
Christusowym, mieysce náyduie: Philippie, mowi Pan Iezus: Kto mię widźi, Oycá mego widźi. Nie wierzysz, iż ia w Oycu, á Oćiec we mnie.

Ná to mieysce pisze X. Skárgá / że sie to widzenie o wie-

rzc rozumie. Ná co mowie. Zgodá ná to/ że ſie o wierze rozumie: zgodá y ná rátia/ ktora X. Skárgá przynośi/ iż ſie przeto o wierze rozumie/ iż Pan Jezus o wierze wyżßey mowe záczął. By ták záwżdy X Skárgá dyſputował/ predkoby miedzy námi zgodá doßłá. Coż wiecey? Piße/ *Ze ſię to o iednym Boſtwie rozumie, iż w nim ſobie rowni, iáko mowi święty* Athanaſius,

Odpowiedam. Poniewaß to widzenie o wierze ſie rozumie/ iáko X. Skárgá przyznał/ á wyżßey pokazáło ſie/ że inákßym wzgledem wierzymy w Páná Chriſtuſá/ inákßym w Bogá Oycá; tedyć z tego widzenia/ gdy widząc Páná Chriſtuſá/ widźimy Bogá/ záwrzeć ſie nie może/ áby Pan Jezus/ był tymże iedynym Bogiem/ ktorym ieſt Oćiec.

Do tego/ iákie to záwárćie/ z mowy podobney obaczyć możeß. Kto obraz rzeczy widźi/ rzecz widźi. A zaß ztąd zámknieß/ iż obraz/ y rzecz/ iednoß y toß przyrodzenie máią?

Ale rzeczeß/ że Pan Jezus nie ieſt obrázem niemym.

Z tego że P. Jezuſá widźieli, widźieli Bogá, nie záwiera ſie iedná tych obu iſtność.
Col. 1. 15.
2 Cor. 4. 4.

Odpowiedam. Nie o tym rzecz/ ieſli Pan Jezus obrázem/ ábo iákim obrázem: ále o tym/ ieſli z tákiey mowy/ gdy kto Páná Jezuſá widźi/ widźi Bogá/ może ſie záwrzeć/ iedná iſtność/ y iedno Boſtwo. A toć/ że ſie záwrzeć nie może/ pokázuie wyżßa mowá.

Z tego że P. Jezus ieſt obrázem Bogá niewidźiánego, co ſię záwięzuie.

A náwet/ kiedy piſmo święte pokázuie/ iż Pan Jezus ieſt *Obrázem Boga niewidźiánego*, ztąd te dwie rzeczy płyną koniecznie: Jedná/ że Páná Jezuſá widząc/ w nim/ iáko w obráźie widźimy Bogá niewidźiánego: Druga/ że Pan Jezus obrázem Bogá niewidźiánego będąc/ ſam Bogiem niewidźiánym być nie może. A poniewaß ták/ toć widźi X. Skárgá/ że tu nie dobrze vſłuchał ſwego Athánáſiuſá.

Coß dáley? Piße X. Skárgá: *Co w Oycu wiárą widźićie, y co o nim wierzyćie, to y we mnie wßytko naydźiećie. O czym Apoſtoł ták mowi, iż ſyn Boży ieſt iáſność chwały, y wyráżenie ieſteſtwá Oycowſkiego. Iáko ná pieczęći pod woſkiem, wßytko ſię wyraża, co ieſt ná pieczęći, ná żeleźie, ábo ná śrebrze, y námnieyßa kreſká znáczna zoſtáie, ták w ſynie wßytko ieſt Boſtwo Oycowſkie.*

Odpowiedam. Naprzod X. Skár: przywodząc mieyſce Apo-

sce Apostolskie/w tych słowiech/gdźie Apostoł mowi/ *Wyráżenie istnośći,ábo iestestwá iego*: to słowko iego,odmienił w *Oycowskiego*. Ano to słowko iego/ćiągnie sie do Bogá/ktory iest w pierwszym wierszyku trochę wyższey támże miánowány. Boskiey tedy istnośći/ nie Oycowskiey/iáko X. Skárgá pisze/iest wyráżeniem Pan Jezus. Co przeto odkrywam/nie/ ábym rozumiał/ iżby Bog oniedyny miał inszy być/ krom Oycá: ále/ áby káżdy widźiał/ że gdy Pan Jezus iest wyráżeniem istnośći Boskiey/że nie iest sámą istnośćią Boską: á ták żebym onemu ich schrániániu sie zábiegł/ że inszy iest w personie/ábo osobie/ále ieden w Bostwie. A tu sie przytym przypátrz/ iáko sie wiernie obchodźi X. Skárgá z pismem świętym/ gdy wnet słowo zá słowo położy/ kiedy mu tego trzebá. X.S. słowá w piśmie ś. odmienia.

A te przestrogę przyniozszy/ do rzeczy sámey. Z tych słow Apostolskich/ iż Pan Jezus iest iásnośćią chwały/ y wyráżeniem istnośći iego/to iest Bogá/ że sie zámrzeć może/iż to wszytko/co w Oycu wiárą widźimy/y co o nim wierzymy/ w synu náyduiemy; w dobrym rozumieniu może sie tego pozwolić. Bo coś osobliwie wiárą widźimy w Bogu Oycu/iedno iego dobroć/ iego wszechmocność/y mądrość Boską? Dobroć w tym/ że nas chce proch y źiemię vczynić nieśmiertelnemi; y nieprzyiaćioły niekiedy swe/ vczynić syny/y dźiedźicámi krolestwá swego. Wszechmocność w tym/ że to może vczynić. Mądrość w tym/że táką drogę przepisał nam w tey mierze/ ktora mądrośći wszelkiey pełná iest. A toć wszytko wiárą w Pánu nászym Jezusie Christusie náyduiemy. W nim Bog pokázał/że może z nas z śmiertelnych/nieśmiertelne vczynić/ gdy go od vmárłych wzbudźiwszy/ná wieki nieśmiertelnym vczynił. W nim Bog pokázał/że nas zbáwić chce/ gdy iemu sámemu/ táką moc/ nád wszytko go wyniozszy/ dárował/ że nas záwsze rátowáć/y wiecznie zbáwić może. W nim Bog pokazał/że nas zbáwić chce vprzeymie/ gdy chćiał/ áby wszytkiego/co ieno przypáść ná wiernego chwalcę Bożego może/ skosztował/ y gdy go przez tákowe vtrápienia/ do chwały wprowádźił/ áby Co wiárá widźimy w Bogu y w P. Iezuśie.

się ták ostał miłośiernym ofiárowníkiem / y pospołu ćierpiącym z nami w słabośćiách nászych; iáko w liśćie do Zydow czytamy; y ták się nád námi w vtrapieniách nászych vmiał zmiłowáć / y nam ná rátunek przybywáć. Ä ztądże tu iásnośćią chwały / y wyrázeniem istnośći Bożey / Pan Jezus / osobliwa mowa / názwány iest / iáko się w pierwszym pisániu wywiodło: y ták náyduiemy wiárą / to wszytko / w Pánu Jezuśie / co nie w Bogu Oycu vpátruiemy.

Heb. 2.17. 4.15.

A toć z tych słow Apostolskich záwrzeć się może / á nie to co X. Skárgá záwrzeć chce / że pan Jezus iest tymże Bogiem co y Oćiec. Bo te słowá Apostolskie / ktore przyniosł sámże X. Skárgá / tego bronią. Mowi bowiem Apostoł / iż Pan Jezus iest iásnośćią chwały iego / rozumiey Bogá. Przetoż nie sámym Bogiem. Bo iásność chwały Bożey / y Bog sam / rozne to dáleko są rzeczy. Ktemu wyrázenie istnośći Bożey / nie iest sámą istnośćią. Co y podobieństwo / od X. Skárgi przynieśione / sámo pokázuie. Bo iáko pieczęć / ktora Sygnetem wyrázona bywa / sygnetem nie iest / y być nie może / ále wyrázeniem tego / co ná sygnećie iest: Ták Pan Jezus / iż wyrázeniem iest istnośći Bożey / przeto sámą istnośćią Boską y nie iest / y być nie może.

Pisze dáley X. Skárgá: *Ná to P. M. dźiwną glozę náyduie. Widząc*, práwi / *náukę Páná Iezusowę, widźieli Bogá: to iest, wolą Bogá Oycá nászego, ktora o zbáwieniu nászym przez Páná Iezusá obiáwiona, y mocámi iego dowiedźiona iest. Lecz Pan Christus mowi. Kto mię widźi, nie, kto náukę moię widźi. Nie przestáią glozowáć, y przydawáć, czego w texćie niemász.*

Odpowiedam. Przynioższy moie odpowiedź / miał X. Skárgá y rátiey / ábo dowodu odpowiedźi / ktorám ia położył / nie zámilczeć. Mowi Pan Jezus / że vczniowie iego / od tąd poználi Oycá / y widźieli go. Z tey mowy Páńskiey iam pokazał / te / poniewasz z strony person / y istnośći / nie mogli widźieć Oycá; dla tego / iż Bog Oćiec iest niewidźiánym / tedy pewnie z strony woley w náuce Páná Christusowey / etc. y znáć go / y widźieć muśieli. Ale X. Skárgá po swemu / rátiey niechćiał się tknąć / ále słowá bez rátiey przynieść wolał /

X. S. szczerość ku przećiwney stronie.

wołał/áby mogł pisáć/co mu śię podoba. Otoż szczerość.

Ale dysputuie: że *Pan Iezus mowi: Kto mię widźi;* nie mowi/ *kto náukę moię widźi.*

Odpowiedám. Pan Iezus mowi w tymże mieyscu: *Zaden nie przychodźi do Oycá, ieno przez mię.* A pytamże X. Skárgi/ co tu X. Skárgá/*przez mię*, będźie rozumiał/osobę/czy náukę. Ieśli osobę/ to przeniknąć osobę Páná Iezusowę trzebá/ y ták do Oycá przyść. Abo ieśliż to być nie może/ tedyć *przez mię*, náukę tu Páná Iezusowę rozumieć muśi / bez ktorey żaden do Bogá Oycá nie przychodźi.

Ktemu/gdy Apostoł mowi. *Nie tákeśćie śię náuczyli Christusá. Ieśliżeśćie go słucháli, y od niego wyuczeni iesteśćie (iáko iest prawdá w Iezuśie) ábyśćie złożyli wedle dawnego obcowánia, stárego człowieká skáżonego wedle pożądliwośći błędu: á odnowieni byli duchem myśli wászey &c.* coż inszego przez *Christusá*, rozumie / ieno náukę Christusowę? Eph. 4. 20. 21. 22. 23.

A náwet/gdy Ian świety mowi: *Kto dobrze czyni, z Bogá iest, á kto źle czyni, nie widźiał Bogá.* Y gdy mowi: *Wszelki, ktory grzeszy, nie widźiał go áni go poznał.* Może ztąd sobie záwrzeć X. Skár: że *znáć Bogá, widźieć Bogá: znáć Páná Iezusá, widźieć Páná Iezusá*, iest znáć y wiedźieć wolą y rozkazánie iego / y czynić ie : co śię w cześći w pierwszym pisániu pokazáło. 3 Ioh. 11.

Ale zgołá tropus Metonymiæ, ten sposob mowy/ w piśmie świetym iest zwyczáyny áż názbyt. Przetoż widźieć może X. Skárgá / iáki to dowod iego. Mowi Pan Iezus *widźi mię*, przetoż nie Náukę. Obaczże/ieśli to glozá/y przydátek do pismá świetego.

Ale ieszcze dysputuie. *Náuká nie iest persona: mowá Iároszowá, nie iest Iárosz.* Y zátym mowi. *Wielka śmiáłość, glosá zmyślona, y łápácżká, kto iey vwierzy?*

Odpowiedám. Insza iest personá / insza Mowá/z przyrodzenia swego. Ale tu nie o tym rzecz X. Skárgo/ále o tym rzecz iest/ ieśliż w mowie bárzo często nie bierze śię osobá/ zá náukę/ábo mowę. O tym tu rzecz / ná to było odpowiedźieć: nie ná to/co nic do rzeczy. A iż częśto personá/ zá mowę/zá náukę/per Metonymiam, bierze śię w piśmie świetym/ *X. S. do rzeczy nie odpowiedá iąc ná stronę powstawa.* Luc. 17. 29.

tomći iuż pokazał/ y ieszcze słowy Pańskiemi pokázuie/ gdy mowi Pan Jezus: *Máią Moyżeszá, y Proroki*, coż/proszę/ przez to rozumieć X. Skárgá będźie/ ieno náukę Moyżeszowę / y Prorocką? Bo iáwnie Pan dokłáda / *niech ich słucháią*. A przećie X. Skárgá dysputuie/ *Náuká nie ieśt persona*. Ktieśt to zwyczáyna Metonymia, y sposob mowy w pospolitey mowie/ że y X. Skárgá sam często ták mowi / gdy każe słucháć Kośćiołá/ gdy każe słucháć Doktorow/ gdy każe słucháć Prorokow Kośćiołá swego / á záś tu przez Kośćioł/ Doktory/ y Proroki/ co inszego nád náukę ich rozumie? Więc/ y záś pospolićie ták wszedy nie mowiemy/ Poday Augustyná/ Chryzostomá/ Hieronymá/ Origenesá? A dáleko więcey/ słuchay Páná/ słuchay Apostołá; przez co/ nic inszego/ ieno ich náukę/ ich mowę/ ich pismo rozumiemy/ á to przez też Metonymią. Z sámego tedy zwyczáiu mowy/ gdy się tego X. Skárgá nie náuczył; á to przećie/ śmiáłośćią/ glozą zmyślloną/ łápáczką ⁊c. názywa; bácżny widźieć może / iákim on ieśt dysputatorem. Lepiey było rátiy swoich odemnie zburzonych obronić / czego X. Skárgá nie vczynił/ y áni się ich tknął/ niżli się tákiemi mowámi báwić.

X. S. co czyni, á co mu czynić przynależáło.

Pisze dáley. *Ia w Oycu, á Oćiec we mnie: Mowi Moskorzowski, Ták ieśt w Oycu, iáko y ktory święty, o ktorym rzeczono, w Bogu mieszka, á Bog w nim.*

Odpowiedam. Nie mowi ták Moskorzowski / ále X. Skárgá. Moskorzowski ták mowi: Iż z tych słow/ *Ia w Oycu, á Oćiec we mnie*, nie może się záwrzeć iedność istnośći miedzy Pánem Jezusem / á Oycem. Przyczyná tego tá/ iż też pismo mowi tákimże sposobem o wiernych. A X. Skárgá z swego przyczynia słowko *ták*, chcąc przez to vdáć Moskorzowskiego/ iákoby miedzy Pánem Jezusem/ á inszymi świętymi/ rozności nie czynił zgołá żadney. Oho szczerośći?

X. S. iáko się obchodźi z ádwersárzem.

Co tu z strony iednośći pisze/ miedzy Pánem Jezusem/ á Bogiem/ wyższey iuż o tym było/ y tám się odpowiedźiáło.

II. Pisze dáley. *Iedenaśte ieśt, gdy Pan Iezus mowi do Oycá swego niebieskiego. Moie wszytko twoie ieśt, á twoie moie.* Ná to mowi X. Skárgá/ że nie może tego żadne stworzenie zgołá rzec. Ná

ko odpowiedam. Że to / zacność Páná Chrystusowe nád wszytkie stworzenia wynośi / ále tego / żeby miał tymże być Bogiem co y Oćiec / niepokázuie. Bo y małżonká może rzec małżonkowi: Wszytko twoie moie / á moie twoie / co y Bellármin widźiał: á przećie z tey mowy / iedność istnośći miedzy małżonká y małżonkiem záwiązáć śie nie może.

Coż dáley? *Stworzenie káżde, y Christus Ariáński, ktorego zá czynionego, y dárownego máią, mowić muśi: Od ćiebie wszytko stworzyćielu, twoie wszytko, co dáieśz to mam. Lecz ták mowić, Wszytko co twoie, Boże, to moie: nie może tego śmiáłego słowá rzec, ieno rowny Bogu, Syn, y dźiedźic niestworzony, ále rodzony. etc.* A pisze támże / że śie to tylko o vczniách rozumieć nie może / ále czyni universalem: y że ták Doktorowie niewierność Ariáńską płoszáli.

Odpowiedam. Te słowá żadney więtszey mocy niemáią w sobie / do záwárćia rzeczy / nád pierwsze. Bo iż inszy ták mowić nie mogą / á Pan Iezus ták mowić może / tedyć nád káżde nazacnieysze stworzenie / zácnieyszym iest vczyniony / iáko w liśćie do Zydow cáły rozdźiał pierwszy iest pełen dowodow o tym.

Cokolwiek iest dowodē zacnośći páná Iezusowey, nie iest też dowodem istnośći iego iedney z Bogiem. Heb. 1. 2.

A iż pisze / że tylko rowny Bogu / y dźiedźic ták mowić może: Tedy tego pozwalam / że Pan Iezus iest dźiedźicem / ále przeto / iáko w liśćie do Zydow iáśnie / y literálnie czytamy / że go *Bog postánowił dźiedźicem wszytkich rzeczy:* A dla tegoż / iáko dźiedźic / y iáko Bogu rowny / ták mowić może / Wszytko twoie moie etc. A ták / choćby śie pozwoliło / że tu mowe universalem czyni / Pan Iezus / przećie y tym nic nie wskura X. Skárgá / y z swymi Doktory / ponieważ Pan Iezus mowi to / iáko dźiedźic wszytkiego / ále dźiedźic od Bogá postánowiony / iáko pismo święte wyráźnie mowi.

Pan Iezus dźiedźic wszytkiego od Bogá postánowiony.

Słowá / ktorych tu wedle swego zwyczáiu X. Skárgá nánioſł / mogłbymći był inno śie puśćić / ále przećie krotko ná nie odpowiedam.

Pierwsze: *Ariáński Christus, ktorego zá czynionego, y dárownego máią.*

Odpowiedam. Piotr święty iáwnie / iáśnie / literálnie woła: *Niechże wie zá pewne wszytek dom Izráelski, iż y Pánem, y Christusem,* Act. 2. 36.

ſtuſem, onego Bog vczynił, tego Iezuſá, ktoregośćie wy vkrzyżowáli. Gdy tedy / że Jezuſá vkrzyżowánego vczynił Bog Pánem y Chriſtuſem / vczy Apoſtoł / á X. Skárgá piſze / że náß / ktorego on Aryáńſkim po ſwemu zowie / Chriſtus ieſt vczyniony / tedyć náß Chriſtus ieſt Apoſtolſki. Niechże ſobie X. Skárgá inßego nieczynionego Chriſtuſá zchowa: my ſię Apoſtolſkim / zláſki Páná Chriſtuſá ſámego / Páná y Bogá nászego / contentuiemy.

P. Iezus vczyniony Chriſtuſem, Apoſtolſki.

Matth.11.27. Matth.28.18. Ioh.3.35. 1. Cor.15.27.

Jeſzcze piſze / iż tenże *Chriſtus mowić muśi: Od ćiebie wßytko ſtworzyćielu.* á Pan Jezus ſam mowi: *Wßytkie mi rzeczy podáne ſą od Oycá moiego.* Jtem: *Dáná mi ieſt moc wßytká ná niebie, y ná źiemi.* Jtem / Jan świety mowi: *Oćiec miłuie Syná, y wßytko dał do ręku iego.* Y Páwel świety: *Wßytkie rzeczy poddał pod nogi iego. A gdy mowi, iż wßytkie rzeczy poddáne ſą, iáwno, iż okrom tego, ktory mu poddał wßytkie rzeczy.* Pan Chriſtus tedy ſam mowi / że mu wßytko poddano od Oycá / y wßytká moc ná niebie / y ná źiemi dáná. Apoſtołowie świádczą / iż Oćiec wßytko do ręki iego dał / y wßytko mu Bog poddał / okrom ſiebie ſámego. Przetoż náß ten ieſt Chriſtus / ktory ták mowi / y o ktorym ták świádczą Apoſtołowie. Ná tym tedy przeſtawamy z łáſki iego / o inßym / ktorego nam chce podetknąć X. Skárgá imo nászego / wiedźieć niechcemy.

Pánu Iezuſowi wßytko dano od Oycá.

12\. Piſze dáley. *Dwánaſte świádectwo ieſt w Ewánieliey Ianá ś., o Boſtwie Chriſtuſowym, ono wyznánie świętego Tomaßá Apoſtołá. Pan moy, y Bog moy. Tenże Ian święty nápiſał, o ś. Tomaßu Apoſtole, iż do Páná Iezuſá, vyźrzawßy go po zmartwychwſtániu, rzekł Pan moy, y Bog moy. Rzekł mu Pan Iezus: Niebądź niedowiernym, ále wiernym. A on odpowiedźiał: Vczynię to Pánie, y iuż czynię: wierzę z tákiego zmartwych wſtánia, iżeś ty ieſt Pan moy, y Bog moy. Pierweiem tego niewierzył, ábyś ty był onym prawym iednym Bogiem, o ktorym nas náuczył Moyżeß, mowiąc: Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog* (v Moyżeßá ieſt *Pan*) *iedeń ieſt. Ale teraz iuż wierzę.*

X. S. odmienia ſłowá piſmá ś. y do nich przydawa.

Odpowiedam. Wßytko to / co tu X. Skárgá piſze / częśćią odmienił ináczey / niż ieſt v Ewánieliſty świetego: Częśćią to przydał / czego niemáß v Ewánieliſty świetego. Odmienił. Bo gdy Tomaß rzekł: *Pan moy, y Bog moy.* zá tym mowi

mowi Pan Jezus: *Iżeś mię vyźrzał, vwierzyłeś: błogosłáwieni, ktorzy nie widźieli, á vwierzyli.* A te słowá/ ktore X. Skárgá przypomina/ *nie bądź niewiernym, ále wiernym*, przed odpowiedźią Tomaszá świętego mowi do niego Pan Jezus/ rozkazawszy mu pierwey pálec w ręce/ ręke w bok swoy włożyć. Gdźie obacz/ co wiáry Tomaszowey przyczyną było/ że nic inszego/ ieno rány Páńskie. Bo tymi niedowiárstwo Tomaszowe Pan Jezus zbiiał; ktore tákie było/ że gdy Thomaszowi świętemu powiedáli Apostołowie/ żeśmy Páná widźieli/ rzekł im: *Ieśli nie vyźrzę w ręku iego znáku gwoźdźiow, y włożę ręki mey w znák gwoźdźiow, y nie włożę ręki mey do boku iego, nie vwierzę.* A Pan Jezus/ pokazawszy mu rány swe/ y zmácáć ie roskazawszy/ mowi: *Nie bądź niewiernym, ále wiernym.* Ieśliż tedy rány Páńskie/ niedowiárstwo Thomaszowe zburzyły/ y też rány przyczyną były wiáry Thomaszowey/ toć y wyznánia: Co z odpowiedźi Páńskiey iáśnie się pokázuie/ *Iżeś*, práwi/ *vyźrzał, vwierzyłeś.* A ták to wyznánie do tego/ ktory przyczyną wiáry iego był/ pewnie należy. A przyczyną wiáry iego/ był Pan Jezus człowiek/ ktory był zrániony. Przetoż to wyznánie Thomaszowe/ do Páná Jezusá człowieká obroćić się musi. Co iż się dostáteczznie wywiodło w pierwszym pisániu/ tu się z tym nie rośćiągam: poniewaś X. Skárgá ná to nic więcey nie przynośi/ iedno że ia mowię/ iż się Thomasz náuczył/ że są dwá Bogowie/ á że tego nie pokázuie/ gdźie tego Christus náuczał/ choć ia odpowiedźi moie/ záwżdy z pismá świętego wywodzę/ ábo z dowodow nieomylnych. Weyźrzy y w to mieysce/ á obaczysz że ták iest. Támże y dowod X. Skárgi do gruntu znoszę/ co on wedle zwyczáiu swego milczeniem tylkoś odpráwuie. Ioh. 20. 25. pag. 130, 131. X. S. zámilczał znieśienia dowodu swego.

Ostátek záśię/ co tu pisze X. Skárgá. *A on odpowiedźiał, Vczynię to Pánie, &c. Pierweiem nie wierzył, ábyś ty był, onym iednym práwym Bogiem, o ktorym Moyżesz &c.* to wszytko mowię/ z swego przydawa X. Skágá. Bo niemász tego v Ewánielisty/ y nigdźiey zgołá. A toż to iest pismo święte przywodźić; twierdźić/ że mowi Thomasz święty/ czego nie mowi? Coć to przydátki są; nie to/ co mnie zádawa X. Skárgá/ gdy z słow

pismá świętego co necessariò zámykam. Bo gdyby to czynię/ nie mowię/ ták mowi pismo święte / ábo Apostoł: ále tylko pokázuię/ co się z pismá záwiera/co też nie/ y to rozsadkowi káżdego zostáwuiąc rozsądnego.

13. Pisze dáley X. Skárgá. *Ostátnie tego ś. Iáná z listu iego świádectwo, przekłádam. Bądźmy, mowi, w prawdźiwym Synu iego. Ten iest práwy Bog, y żywot wieczny.* A pisze. *Coż może być iáśniey rzeczono? izali to nie iáko słońce słowá?*

X. Sk. świádectwo z pismá ś. okieśono przywodźi. Odpowiedam. Jásne są słowá Jáná świętego / ieno tym ie záćmić/iáko pierwey/ ták y teraz X. Skárgá vsiłuie/ że ie okieśono przywodźi / iákom mu to w pierwszym pisániu zádał / y to támże pokazał/ iáko też y to wywiodł/ że te słowá do Bogá Oycá obrácáć się máią.

Przypátrzmyż się/co ná to X. Skárgá teraz pisze. *Mowią, práwi/ Syn Boży Christus, iest práwy Bog, ále czyniony. Toć fałszywy, y obłudny, ktory czynionym będąc, zá práwego się Bogá vdáie. Gdyż niemász práwego Bogá, ieno ieden niestworzony, y wieczny. Tákim nász iest Christus* etc.

Ioh. 10. 36. Odpowiedam. Pan Jezus iáwnie mowi/ iż on iest synem Bożym / iż go Oćiec poświęćił / y posłał ná świát. Skąd idźie to koniecznie/że on z spráwy Oycowskiey/synem Bożym/á ták Bogiem iest. A wyższey wyznał to X. Skár:/ y dobrze/że Synem Bożym być/ á Bogiem być / iednoż to w Pánu Christusie. A przetoż/ to co my mowimy / idźie

X. Sk. przećiw temu dispututie y fałsz temu zádáie, co się z mowy Páná Iezusowey koniecznie zámyka. koniecznie z Páná Jezusowey mowy : owszem iest to własney mowie Páná Jezusowey/co my mowimy. A ták / co tu przećiw nam dysputuiąc/ przynośi X. Skárgá/ przećiw Pánu Jezusowi dysputuie. A mowá by namisterniey sza / przećiw słowom Páná Jezusowym/coż waży?

Ale przećie weyźrzymy / co przećiw temu przynośi. Mowi: *Ieśli Christus Bog czyniony, toć fałszywy y obłudny.*

Act. 2. 36. Odpowiedam. Mowi Apostoł Piotr święty/że Jezusá/ ktorego Żydowie vkrzyżowáli/ *vczynił Bog Pánem y Christusem.* Toć Pan Jezus/wedle dowodu X. Skárgi/co strách y pomyślić/ będźie fałszywym / będźie obłudnym Pánem/ y Christusem. Bo iest vczynionym/ y Pánem/ y Christusem.

Tenże

Tenże Pan Jezus/vczyniony iest od Bogá sędźią żywych y vmárłych/co y sam X. Skárgá zeznawa: To będźie/wedle dowodu X. Skárgi/co strách y pomyślić/fałszywym y obłudnym sędźią. Nuż Pan Jezus iest vczynionym ofiárowni-kiem wiecznym: To obłudnym y fałszywym ofiárownikiem. Pátrz/ Czytelniku y pobożny/ y rozsadny/ iáko X. Skárgá dyspútuie: A choć był odemnie przestrzeżony w pisániu pierwszym/w tey mierze/przećie mu to nic nie pomogło. A wżdy táki wstydáć śie inszym każe. Act.10.42. Heb. 5. 5. 7.26,28.

A ná to co pisze/ iż *niemász, iено ieden Bog niestworzony*, odpowiedam. Jeśli przez tego Bogá/ Oycá rozumie/ pozwalam/że v *nas*, Chrześćian/iáko Apostoł mowi/*ieden iest Bog, on Oćiec, z ktorego wszytko*. Ale dokłáda tenże Apostoł/ *y ieden Pan Iezus Christus, przez ktorego wszytko etc.* ktory Pan iż iest Synem Bożym/ y Bogiem/ iż go Oćiec poświećił/ y posłał ná świát/to vsty swymi sam syn Boży wyznał v Janá świętego. Z ktorego wyznánia Pańskiego dwie rzeczy/ iáwnie/ iásnie pokázuią śie. Jedná/iż Pan Jezus iest Bogiem. Druga/że iest nie tymże Bogiem/co y Oćiec. Bo Bog Oćiec nie iest przeto Bogiem/ iż go Oćiec poświećił/ y ná świát posłał: á Pan Jezus iáwnie mowi/iż iest synem Bożym/á ták y Bogiem/przeto/iż go Oćiec poświećił/y ná świát posłał. Lecz/iż X. Skárgá twierdźić śmie/że ich Christus iest tenże Bog co y Oćiec/ to iest/że ich Bog on iedyny/ iest pomázániec. Proszę niech powie: Ktoż go pomázał? Bo sam siebie nikt nie pomázuie. 1. Cor.8.6. Ioh.10.36.

Dáley ná to pisze. *Iáko rzekł Christus o Oycu swym. To iest żywot wieczny, áby ćiebie sámego poználi práwego* (v Janá świętego iest *prawdźiwego*) *Bogá: ták też y o Christuśie, ten wielki świádek mowi. Ten iest práwym Bogiem* (v Janá świętego iest *prawdźiwy Bog*) *y przydał, y wiecznyżywot, przyznawáiąc mu wieczność Bostwá, bez czásu, iż wiecznie żył, y sam żywot wieczny, wiernym swoim dáć może.* *Iesli Bog náywyższy Christus, iáko X. S. vczy, ktoż go Christusem, to iest pomázáńcem, vczynił?*

Odpowiedam. Nie pozwalam tego X. Skárdze/ áby ták o synu Bożym Pánu Christuśie mowił Jan święty/ iáko Pan Jezus mowi o Oycu swoim w słowiech od X.Ská: przywiedźionych. Bo Pan Jezus w tych słowiech mowi Ioh.17.3.

ták: że *ten iest żywot wiecżny, áby ciebie poználi sámego, prawdźiwym Bogiem.* Skąd koniecżnie śie záwiera/ iż Oćiec sam/ iest onym prawdźiwym Bogiem. A záśie/ nie mowi tu Jan świety nic tákiego/ skądby śie koniecżnie záwrzeć mogło/ że syn sam/ iest onym prawdźiwym Bogiem: owszem áni mowić może. Bo ieśliże sam Oćiec/ iest onym prawdźiwym Bogiem/ gdy śie to słowo *Bog prawdźiwy*, zá tego Bogá bierze/ ktory sam z śiebie Bogiem iest: tedyć żaden inszy/ krom Oycá/ tákim Bogiem nie iest. A do tego/ co śie teráźnieyszego mieyscá dotycże/ pokazáło śie w pierwszym pisániu/ z celu przyśćia syná Bożego/ ktory cel w swych słowiech wyráźił Jan świety/ iż te słowá/ *Ten iest Bog prawdźiwy, y żywot wiecżny*, do Oycá śie obrácáią. Bo gdy mowi Jan świety/ *Wiemy, iż Syn Boży przyszedł, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá.* coż inego czyni/ ieno pokazáć chce/ że ten cel/ y przyśćia/ y prácowánia koło nas był syná Bożego/ ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá/ y byli w tymże prawdźiwym Bogu przez syná iego. Skąd idźie tá illatio, y rzecz/ ktora śie z celu tego zámyka/ że ten/ ktorego nam dał poznáć syn Boży/ y w ktorym iesteśmy przez tegoż syná iego/ á przez żadnego inszego/ iest Bog prawdźiwy/ y żywot wiecżny/ á żaden inszy nádeń: A tenći iest Oćiec. Bo nam tego syn Boży sámego/ vkazał być prawdźiwym Bogiem: iáko śie to y w wyższym mieyscu/ ktore X. Skárgá przywiodł/ iáwnie pokázuie.

Cel przyśćia Syná Bożego.

A iż v Jáná świetego iest/ *w Synu iego, á nie/ przez Syná iego*, iákom położył/ masz wiedźieć/ że to sposob mowy Hebreyskiey/ że gdy oni w swym iezyku mowią *W synu, przez syná* rozumieią. A choć Apostołowie świeći po Grecku pisáli/ iednák iż byli Hebreyczykámi z przyrodzenia/ bárzo często w ich piszniech włásności mowy Hebreyskiey náyduią śie. Masz tego przykłádow dosyć w piśmie świetym. Ja tylko/ iáko w rzecży iásney/ ieden y drugi ná brzegu znotuie. A záśie słowko *Ten*, że nie záwsze do bliższego/ ále że śie y do tego obráca/ o ktorym rzecz iest/ to śie w pierwszym pisániu przykłády z pismá świetego pokazáło.

Hebreyskiey mowy obycżay.

Rom. 5. 9, 10. 1. Cor. 8. 13. 2. Cor. 5. 21.

Vżywánie słowá Ten, w piśmie, nie záwsze śie do bliższego obráca.

Poniewasz tedy/ y te śie słowá do Oycá obrácáią/ pro-

zno ich X. Skárgá do Páná Jezusá náćiaga / prozno y to z nich wyśmáżyć chce / áby Jan świety miał mowić o synu Bożym ták / iáko on mowił o Oycu / w mieyscu wyższey przytoczonym / iáko sie wyższey pokazáło.

Co sie żywotá wiecznego dotycze / iáko nim iest Pan Jezus / wnetże vsłyszyß.

A iż teß tu piße / że sie ná to oglądáć nie trzebá / co Erasmus nieśtátek bredźi. Jż to temu meżowi / bez wßelkiego sporu bárzo wielkiemu / czego pismá iego iáwno sa proba y dowodem / zádawa / á niczym nań tego nie dowodźi / ia teß nic ná to pisáć niechce: to tyloß ná to nápiße / że y nawietßemu człeku / gdy go niemáß / ábo vmrze / y napodleyßy łatwie náłáiáć może / á iáko przypowieść stára nieśie: Facile est mortuo leoni vellicare barbam.

Dáley piße. *A co ná to Moskorzowski: począł pierwey text nicowáć, iż te słowá: Ten ieśt práwym Bogiem y żywotem wiecznym, do Oycá się obrácáią.*

Odpowiedam. X. Skár: mieysce to okeßone przywiodł: X. Skárgá słowá te *zostaymy, y bądźmy*, ktorych w tym mieyscu niemáß / położył. Bo wedle Vulgaty X. Skárgi słowá sa / *y ábyśmy byli*, á wedle Greckiego *y ieśteśmy*; tom X. Skárdze zádał. A on co ná to / *Moskorzowski począł pierwey text nicowáć.* Bá tákći; gdy X. Skárgá nie cále pismo święte przywodźi / gdy X. Skárgá słowá w nim odmienia / á Moskorzowski X. S. to zádáie / to Moskorzowski text poczyna nicowáć. O spráwo. *X. S. słowá w pismie ś. odmieniáiąc, nicowánie textu pismá ś stronie zádawa.*

A co sie dotycze / że te słowá do Oycá sie obrácáia / tom z celu przyśćia Páná Jezusowego / ktory Jan świety wypisuie / pokazał. Chćiałli tedy X. Skárgá mnie tu słußnie nágánić / vkázáć było / że nie ten cel tu przyśćia syná Bożego: ábo ieśli ten / że sie to z niego niezáwiera / co ia pokázuie. To było wbrod iść.

Záśie ná toß piße. *Potym poswala, Moskorzowski, iż Chrystus ieśt prawdźiwym Bogiem, y żywotem wiecznym*, modo secundario, *á Oćiec* primario, *A to co zagłozá? skąd się wźięłá? z ktorego ieśt pismá wyięta?*

 Odpo-

Ioh. 17. 2.

Odpowiedam. Pan Jezus iawnie mowi/ że mu dał Oćiec zwierzchność wszelkiego ćiáłá / áby ktore mu dał/ dał im żywot wieczny. Jesliż tedy te zwierzchność/ wźiął Pan Jezus od Oycá / nád wszelkim ćiáłem / iż może dáć wierzącym/ y sobie posłusznym (gdyż tylko ći są / ktore mu dał Oćiec) żywot wieczny: tedyć Pan Jezus nie z śiebie sam te zwierzchność ma / á ták nie tym sposobem ią ma iáko Oćiec. Bo Oćiec ma moc wieczny żywot dáć sam z śiebie: A to modus primarius. A Pan Jezus ma też zwierzchność dáć żywot wieczny/ále nie sam z śiebie/ lecz z tąd / że mu te zwierzchność Oćiec dał. Widźi tedy X. Skárgá/ skąd ia może modos, ábo sposoby wywodzę. Y położyłoć śie było X. S. świádectwo / ktore też modos pokázowáło. Bo gdy Oćiec ma żywot sam w sobie: á zaż tu modus nie iest primarius? á gdy záśie tenże Oćiec dał mieć żywot synowi sámemu w sobie/ á zaż to modus nie secundarius? Jednoż X. Skárgá kiedy mu nie kmyśli co / to ominie / ábo zámilczy/ ábo to názowie śmiechu godno/ nie odmowy. Ano kiedybym ia śmiechem odpráwowáć chćiał X. Skárge/ bárzoby gęsto tego śmiechu było. Bo rzadka tá odpowiedź/ w ktoreyby in turpem Elenchi ignorationem nie wpadł X. S.

Ktorzy są, co ie Oćiec pánu Iezusowi dáie.

Modus primarius & secundarius iáśnie śię z pismá ś. zámyka.

Dáley co tu pisze / ná to śie w tymże mieyscu odpowiedźiáło/ y inszych. Ma to/ miedzy inszymi nałogámi swymi w pisániu X. Skárgá / że iedneż rzecz co wiedźieć iáko wiele rázy powtarza. Przetoż nie miey zá złe/ Czytelniku/ że ná iego mowy powtorzone / wielekroć muszą śie pod czás odpowiedźi powtarzáć/ choć śie tego strzegę: Ale vstrzedz śie zgołá niepodobna / gdy to X. Skárgá czyni/ zá ktorym ia wszedy chodzę.

Otoż masz / iákoć y w tym rozdźiale dowiodł/ że Pan Jezus tymże Bogiem co y Oćiec: Ani mieyscá/ ktoreby to wyráźnie miáło / áni tákiego/ z ktoregoby śie to koniecznie zámykáło / nie przywiodł X. Skárgá. A iákoż mu w tym wierzyć/ ábo iáko/ y dla czego przyiąć.

Roz-

Rozdźiał VII.

W Ktorym X. Skárgá / z Ewánieliey Máttheuszá y Łukaszá świetego tegoż dowieść chce / iż Pan Christus / iest tymże Bogiem co y Oćiec. Ale to niepodobna rzecz iest sáma przez sie / iákoś słyszał. A iákoż z pismá świetego tego dowieść? Ale posłuchaymy przećie X. Skárgi.

Pierwsze tedy mieysce przynośi / z onych Anielskich słow do Józefá / ktore nápisał Mátthеusz święty / *Názowieß imię iego Iezus, Bo on zbáwi lud swoy od grzechow ich. To własność sámego Bogá, grzechy odpuszczáć &c.* &c / y pisze / iáko mowi Prorok, *ktory Bog podobny tobie, ktory oddalasz nieprawośći?* 1.

O tym rzecz iest / iesliż odpuszczáć grzechy / iest ták własno Bogu / że tey mocy vżyczyć nikomu nie może.

Ná co odpowiedam. Że tego X. Skárgá dowieść chce / ále tymi świádectwy pismá świetego ktore przynośi / nie dowodźi. Bo pierwsze świádectwo / nie tylko nie pokázuie tego / ále też rzecz pokázuie przećiwną przedśiewźięćiu X. Skárgi. Bo tu temu Anioł przywłaszcza to / że miał wybáwić lud od grzechow ich / o ktorym do Josephá mowi / że to / co iest w Máriey vrodzonego / z Duchá świetego iest / y / że oná porodźi syná / ktorego Joseph ma názwáć Jezus. Jesliż tedy z Duchá świetego poczęty / á z przeczystey národzony / y Jezus názwány / co wszytko człowiekowi należy / miał wybáwić lud od grzechow ich: tedyć sie z tych słow Anielskich mocno zámyka / że grzechy odpuszczáć / nie iest to ták własno Bogu / áby tego Pan Bog niemiał Pánu Jezusowi człowiekowi / synowi swemu / vżyczyć.

X. Sk. rzeczy swey nie zámyka świádectw od śiebie przywiedźionych.

Drugie świádectwo pokázuie / że Pan Bog grzechy odpuszcza; ále nie to / co X. Skárgá chce / áby Pánu Bogu ták to własno było / żeby tey mocy / żadnemu zgołá vżyczáć nie mogł / ábo nie vżyczał. A ták te świádectwá nie pokázuia tego / czego nimi X. Skárgá dowieść chćiał. Bo co tu też przynośi / o tym imieniu Emmánuel / to iest Bog z námi / ponieważ sam przyznawa / że to o Christusie z Pánny vrodzonym /

dzonym/ktory bez wßey wątpliwośći człowiekiem był/ Ezáiaß mowi / tedyć to zgoła do náßego Chrystusá Páná należy/y rzecz X. Skárgi niepewna pokázuie.

Matth.9.6.

A náwet / my iáwnie pokázuiemy / że syn człowieczy Pan Iezus / miał zwierzchność ná źiemi odpußczáć grzechy / bo ták iáwnie sam Pan Iezus mowi. A syn człowieczy/nie iestći onym Bogiem iedynym/ nawyżßym. Przetoß tá mowá Páná Iezusá/ ktora pokázuie/ że człowiek Pan Iezus/ ma moc y zwierzchność grzechy odpußczáć/iáwnie tu rzecz X.Skárgi podnosi/ ktory twierdźi/iż to własność Boża/grzechy odpußczáć.

Pan Iezus syn człowieczy, ma moc grzechy odpußczáć.

Nuż / á zaß Apostołom Pan nie dał tey mocy / odpußczáć grzechy: gdy im rzekł: *Ktorym odpuśćićie grzechy, będą im odpußczone.* A tomći ia w pierwßym pismie pokazał był X. Skárdze z własnych dowodow iego / ále X. Skárgá tego zámilczał.

Ioh.20.23.
pag. 101.

Ale y Xięża Ich Mość Cátholiccy/przypisuią to sobie/ że grzeßne rozgrzeßáią/y ten cel iest spowiedźi ich. A iákoß się X. Skárgá z nimi zgadza / ktory piße/że to własność sámego Bogá/grzechy odpußczáć. Własnośći swey wrodzoney nikomu dáć Bog nie może. Bo tá prawdźiwie własnośćia iest. Lecz gdy Pan Bog vżycza mocy inßym/grzechy odpußczáć: ztąd znáć/ że grzechy odpußczáć/ nie iest to ták własno Bogu/żeby inßemu tego vżyczyć nie mogł. Wprawdźie nie może żaden grzechow odpußczáć/ iesliby tego nie wźiął od Bogá. Co pokázuie/ że Bog odpußczánia grzechow/iest napierwßa przyczyna: ále tego nie pokázuie/żeby to ták własno Bogu było/ żeby mocy do odpußczánia grzechow inßym vdźielić nie mogł. Co ztąd może lepiey X.S. obaczyć/że był ten czás/kiedy Bog grzechow nie odpußczał/ á to / gdy ießcze stworzenia / ktoreby grzeßyło/ nie było: A bez własnośći swych nigdy Bog nie był zgoła / ktore iemu przyrodzone są.

Grzechy odpußczáć nie iest táka własnośćią Bożą, ktoraby iemu wrodzoną byłá, á przecz.

2.

Ktore iest ono mieysce etc. Gdy pytał, prawi/ *Pan Iezus vczonych w pismie, y kápłanow zakonnych. Mesyaß co zá Oycá ma mieć? A oni odpowiedźieli. Dawidá. Pan im, drugi, (to iest, swoy) rodzay vkazał z*

Psálmu

Psálmu tegoż Dawidá słowá przywodząc, Rzekł Pan Pánu memu, posadź się po prawicy moiey: y pyta ich: Iákoż Dawid zowie go Pánem? á ieśli go Pánem zowie, iáko Synem iego iest, y náuczył ich, iż Christus iest Pánem, y Bogiem Dawidowym, y inszego ma Oycá przedwiecznego: z ktorym iest iednym Pánem y Bogiem Dawidowym.

Odpowiedam. X. Skárgá ináczey to mieysce przywodźi, niż v Ewánielisty świętego nápisáne iest. A to, ná czym wszytko wyrozumienie mieyscá támtego záwiśnieło / cále opuszcza. Bo ná tákie pytánie Páńskie / *Co się wam zda o Christusie, czyim Synem iest?* Odpowiedáią Pháryzeuszowie: *Dawidowym.* Mowi im Pan: *Iákoż tedy Dawid w Duchu Pánem go zowie, mowiąc, Rzekł Pan Pánu memu etc.* Gdźie widźisz / iż X. Skárgá te słowá / *w Duchu*, opuśćił / áby ták wyrozumienie mieyscá tego cále záćmił / y Czytelnikowi nieostrożnemu oczy zámydlił / áby się nie postrzegł w tym / iákim sposobem to Dawid mowił. A godźiż się ták Theologowi z pismem świętym postępowáć? Ieśli vmyślnie to czyni / wielka śmiáłość: ieśli z nieobaczenia / ludzka słábość; ktoraby náuczyć mogłá X. Skárgę / áby do złych słow / iákimi się rad áż násbyt zábáwia / nie był ták skory.

X. Sk. ináczey mieysce przywodźi, niż iest w piśmie ś. y opuszcza to, ná czym wszytko wyrozumienie mieyscá záwisło.

Więc iż pisze / że *Pan Pháryzeuszom drugi (to iest swoy) rodzay, vkazał, y náuczył ich, iż Christus iest Pánem Dawidowym, y inego Oycá ma przedwiecznego, z ktorym iednym iest Pánem, y Bogiem Dawidowym.*

Czymże / proszę tego dowodźi? To mieysce nie ma tego w sobie. Bo tu ieno Pháryzeuszow pyta Pan o to / z czego oni wybrnąć nie mogli / áby im to pokazał / że on Pháryzeuszow / ktorzy go w mowie záwżdy vłowić chćieli / do sáku nápędźić záwsze mogł / by był chćiał. Co y Ewánielistá pokázuie záraz / gdy pisze zá tym / że *nie mogł mu żaden odpowiedźieć* (ná ono pytánie) *słowá, áni śmiał żaden od onego dniá nioczgo pytáć więcey.* A gdźież ich tu Pan Iezus rodzáiu / o ktorym duma X. Skárgá / vczy? y gdźież tu / że Pan Iezus tymże iest iednym Bogiem / ktorym iest Oćiec / pokázuie?

Pan Iezus mogł Pháryzeuszow, do sáku wpędźić, kiedy chćiał.

Ale pisze dáley. *Rozdźielił persony, Rzekł Pan do Páná: ziednoczył Bostwo, iż iednym iest Pánem, y Oćiec, y Syn.*

Odpowiedam. Ponieważ tu X. Skárgá sam wyznawa/że rzekł Pan do Páná / tedy tu iáwnie Páná/ od Páná rozdźielił. Niemoże tedy tu być ieden Pan/ále dwá. Jeden Pan/ co mowi; drugi Pan/ co mowy słucha. A wielka rozność miedzy tym / ktory vśieść drugiemu każe po práwicy swey; á tym/ktory zá mowa drugiego vśiadł. Nie ziednoczył tedy Páństwá/y Bostwá/iáko X. Skárgá twierdźi/ále rozdźielił. Bo/ co zá rátia przynośi/iż *iednym iest Pánem y Oćiec, y Syn?* iest mera petitio principii, to iest/mowá niedowiedźiona/ y słowom pismá świetego/ktore przed soba mamy/ przećiwna. Bo tu Pan do Páná mowi: Toć dwá/nie ieden.

Dáley pisze. *Nie vmieli odpowiedźieć ná to, oni vczeni, y Kápłani. Zá nie wáży się odpowiedáć Moskorzowski, ále mu się vstá, iáko y onym, zámkną.*

Odpowiedam. Phárizeuszowie Pánu Chrystusowi nie mogli nic odpowiedźieć. Bo Pan Chrystus/ ktory prawde im Boża przynośił/y przez nie/iáko często/ich łákomstwo/ pozwierzchowne w oczách ludzkich nabożeństwo / á w spráwách niemiłośierdźie / zániechánie sadu y spráwiedliwośći / do potepienia niewinnych zápálczywość strofował: ták tu/ich ámbitia / y chćiwość prożney chwały/przez tákowe pytánie/ y wytknać / y ludźiom wystáwić chćiał; co y vczynił/iáko tego Phárizeuszowie / iż prawda Boska pogardzáli/godni byli. A przetosz Phárizeuszom/niepodobno było / ná to pytánie Páńskie odpowiedźieć. Ja zás nie zá Phárizeusze / iáko mi X. Skárgá zádawa / ále zá Bráćia moie/y zá sie/ ktorych X. Skárgá zesromoćić vsiłuie/ odpowiedam/y X. Skárdze ktory nas potepia/niesłuszność potepienia iego/ y báczny m y rozsadnym ludźiom pokázuie/y iemu odpowiedam / á nie Pánu Chrystusowi. Bo moiá powinność iest/ mowy Páná Chrystusowey słucháć/nie oney odpowiedáć; y siebie sámego zá namnieyszy proch/pod máiestatem Boskim naświetszych nog iego poczytáć. Ale y X. Skár: odpowiedam / nie inszym vmysłem / ieno żeby przez prawdę / nam od Páná Chrystusá przez świete Apostoły iego podána/ chwałá tego zbáwićielá / Páná y Bogá nászego wiel-

Co Pan Iezus w Phárizeuszách strofował.

Nie odpowiedáć zá Phárizeusze P. Iezusowi, ále P. Iezusá słucháć, y zá nalnięszy proch przed máiesta-

go wielkiego / ktory krew swoie nadroższą dla nas przelał / y w śmierći naokrutnieyszey / y nahániebnieyszey / nawyższą miłość swoie ku nam wyświádczył / y zá to cżćią y chwałą od Bogá vkoronowány iest / nie była do inszego przenaszá- ná / ále iemu oddawána od wszytkich byłá / ták iáko Oycu iego: á ktemu / żeby chwałá Bogá Oycá iego / ktora on w synu swym namilszym / Pánu nászym Jezusie Christusie / ná- wielmożniey wystáwił / iáko naznáczniey / y naiáśniey być może / wszytkim ludźiom / ku wielkiey sławie iego / y Syná iego / okázáná byłá. A dla tegosz trudno X. Skárdze / ktory wymysły ludzkimi / przećiw prawdźie niebieskiey powstáie / y tych wymysłow swych / prawdą rzekomo niebieską obro- nić chce / y ták śie chwale Páná Christusowey / y Bogá Oy- cá iego przećiwi / Moskorzowskiemu vstá zámknąć. Nie będźie ná tych godźiech nigdy X. Skárgá / poki prawdá prá- wdą. Ale do rzeczy.

tem iego Bo- skim poczytáć śię, cześć iá ná- szá.

Cel náßych y rozmow, y pi- sem.

Pisze dáley. X. Skárgá. *Mowi naprzod Moskorzowski, iż nie był Christus Pánem Dawidowym, áż po vwielbieniu, to iest po zmartwych- wstániu, Bo Christusá iesżcze nie było. Co szczera omylność. Bo iesli go nie było, á iákosz, do niego (X. Skárgá ma do nich) mowił. Rzekł Pan Pánu memu? A wyższey mocno się dowiodło, że Christus syn Boży záwżdy był.*

Odpowiedam. Nie mowi ták Moskorzowski / iáko X. Skárgá pisze / że mowi / *po vwielbieniu, to iest, po zmartwychwstá- niu.* Bo śie tego z pismá náuczył Moskorzowski / iż zá zmar- twychwstániem / y wniebowstąpieniem Páná Christuso- wym / vwielbienie nástąpiło. Przytym vkázuie Moskorzo- wski / że Piotr święty słowá te Dawidowe / do wniebowstą- pienia y vwielbienia Páná Christusowego obráca. Prze- tosz z wykłádu Piotrá świetego / iákie wyrozumienie iest słow Dawidowych / iáwnie pokázuie / y z słow Piotrá świe- tego / iáko w rzeczy sámey Pan Jezus Pánem Dawidowym został / co w duchu / że miáło być / Dawid vpátrował / wy- wodze. Ná co X. Skárgá y słowká.

Act. 2. 2. 34. 35.

Piotr ś. wykłá- da słowá Dawi- dowe.

A co tu mowi. *Iesli Christusá nie było, iákosz do niego mowił.*
Pan Jezus sam vkázuie iáko mowił / gdy mowi / iż Me-

syaßá zowie Dawid Pánem w duchu: W duchu tedy Pánem zwał Páná Jezuſá Dawid/co iáko ſie wypełniło w rzeczy/vkázuie Piotr świety. Co ſie też w pierwßym piſániu
Eſa. 53. pokazáło. Jáko też w duchu widźiał Ezáiaß iego mekę okrutną/y śmierć/gdy mowi: *Widźieliſmy go, á nie był ná weyźrzeniu pożądány, pogárdzonego, y miedzy mężámi napodleyßego, mężá boleśći ꝛc.*
Pſal. 21. A Dawid tenże w duchu/ rece/ y nogi świete iego gwoźdźiámi przebite widźiał. A wyżßey obaczyłeś/ że tego nie wywiodł X. Skárgá/co piße że wywiodł: y być nie może / áby wywiodł. Bo ieſli Jezus vkrzyżowány ieſt Chri-
Act. 2. 36. ſtuſem vczyniony/ iáko Piotr świety vczy/ iákoß Chriſtus
Luc. 2. 11. záwżdy był? Ale y Anioł mowi do Páſterzow: *Dźiś ſię wam národźił Zbáwićiel, ktory ieſt Chriſtus Iezus, w mieśćie Dawidowym.* Jeſli ſie dźiś Chriſtus národźił/ iákoß proßę przedtym był/ niż ſie národźił? Obaczże ieſli to omylność/iáko X. Skárgá twierdźić śmie.

Piße dáley. *Mowi potym Moſkorzowſki, iż Chriſtus ieſt Dawidowym Bogiem, ále nie tym co Oćiec, y bronić ſię chce oną ſłomą, ktorą ſobie vpłoćł. Inßy ieſt czyniony, y práwy Bog: á inßy nie czyniony.*

Odpowiedam. Nie ſłomą / ále iáwnym ſłowem Bo-
Act. 10. 42. żym. Bo Piotr świety w te ſłowá mowi: *Roſkazał nam* (Pan Jezus) *ábyſmy opowiedáli ludowi, y świádczyli, iż on ieſt poſtánowio-*
Act. 2. 36. *ny od Bogá ſędźią żywych, y vmárłych.* Oto Pan Jezus ieſt poſtá-
P. Iezus wßytkich pánem od Bogá poſtánowiony. nowionym / żywych y vmárłych/ á ták y Dawidowym Sedźią y Pánem/od Bogá. Co też y w wyżßym mieyſcu pokazał Piotr świety/ y ná wielu mieyſcách pokázuie Páweł ś.
Rom. 14. 9. á oſobliwie do Rzymian/ iáko ſie w pierwßym piſániu to mieyſce przywiodło. Co iż X. Skárgá pogáńſtwem ſądźi/ ty rozeznay rozſądny/ báczny/ y pobożny Czytelniku/ iáko ſpráwiedliwie. O czym bedźie niżey/ gdźie ſie o tym piſáć ßerzey X. Skár: obiecuie: Tákże też y o tym/ ieſli Bogiem práwym Pan Jezus/ztego/co mu Bog Oćiec dał/ieſt/ábo nie/tám ſie zá pomocą iego świetą pokaże.

Piße dáley: *Co tám przydáie on wierß tegoß Pſálmu: Z żywotá przed iutrzenką vrodźiłem ćię, ná to ſię iuż powiedźiáło, y płotki ſię támty ná wiátr rozwiły.*

Odpo-

Odpowiedam. X. Skárgá/ nie ia/dowody z tego Psálmu przynośił/ y z wykłádu swego ná tenże Psálm. Jam dowody zniosł X. Skárdze/y wykład/że sie ostać nie może/pokazał. A X. Skárgá miásto obrony dowodu y wykłádu swego/ powieda/ że sie te plotki ná wiátr rozwiły. Otoż masz/iáko X. Skárgá mnie nágotowal odpráwe.

X. Sk. iáko odpráwuie strone.

Dáley/z strony wyznánia Pánskiego przed Káiphászem/ odpowiedź moie znośi / ták pisząc. *Mowi Moskorzowski, iż Páná nászego nie pytał Káiphasz, iesli iest Synem Bożym; ále tylko iesli iest Christusem. To nie iest ták: bo go ták pyta: Powiedz nam, iesliś ty Christus, Syn Boży? y Márek święty dokłáda, Iesliś Syn Bogá błogosłáwionego?*

Odpowiedam. Jáwnie wyznawam/ ná kárcie od X. S. náznáczoney/że pytał pod przysięgą Káiphasz Páná Jezusá/áby wyznał/ iesliż Christusem synem Bożý iest; y z tegoż ná teyże kárcie záwieram/ poniewasz Pan Jezus/ Christusem/to iest pomázáńcem Bożym / y Synem Bożym iest/ że być tymże Bogiem / ktorego y Pomázáńcem/y synem iest/ nie może. Przypátrzże sie/iáka to prawdá/co X. Skárgá pisze/ że ia piszę/ że Káiphasz nie pytał Páná/iesli synem Bożym/ále tylo/iesli Christusem. A przećie śmie pisáć X. Ská: *Nie iest to ták.*

pag. 86, 87. X. Sk. Sz nápisał, ále się omylił.

X. Sk. zádawa to stronie, prze ciw czemu wła sne słowá ˈiey świadczą.

Jednák zá táka mowa X. Skárgi/godźi sie vważyć/ iáko te historią Ewánielistowie świeći opisuią. Mátthesz tedy święty ták mowę opisuie Káiphászowę/ *Poprzysięgam ćię przez Bogá żywego, ábyś nam powiedźiał, iesliś iest Christus, Syn Boży.* Márek záś święty w te słowá/ *Tyś iest Christus* (co X. Skárgá opuszcza) *Syn Bogá błogosłáwionego?* Lukasz záś święty Ewánielistá/też historią ták wypisuie. *Iesliś ty Christus, powiedz nam.* Skąd baczyć możesz / że Christusem być/ y Synem Bożym być/iedno to w Pánu Jezusie. Bo gdyby nie iednoż to było / tedyby Ewánielistá Lukasz święty/ też historią opisuiąc/ktora inszy/naprzednieysza rzecz z niey opuśćił. Co iż być niemogło/tedyć sie z tąd pokázuie/iż Christusem być/y synē Bożym być/iednoż to w Pánu Jezusie; ábo przynamniey/ iż to Synostwo Boże / w tym sie Christusostwie zgołá záwyka. Co y z dálszych tegoż Ewánielisty słow pokázuie sie.

Matth. 26. 63.

Mar. 14. 61.

Luc. 22. 67.

Bo gdy rzekł Pan Jezus/ *Od tąd będźie Syn człowieczy, śiedźący po prawicy mocy Bożey.* Rzekli wszyscy/ *Toś ty Syn Boży?* Gdźie widźisz/ iż z tego śiedzenia po prawicy Bożey Syna człowieczego/ czym Piotr święty pokázuie/ iż iest Jezus vkrzyżowány Pánem y Chrystusem od Bogá vczynionym/ záwieráią iż on iest synem Bożym. Co y z dálszego obwinienia Páná Jezusowego/ v tegoż Ewánielisty/ możesz obaczyć. Bo ták nań przed Piłatem skárżą: *Tegośmy náleźli podwrácáiącego narod, y zákázuiącego Cesárzowi dáni dáwáć, y mowiącego, iż on sam iest Chrystusem Krolem.* Gdźie obacz/ że nagłownieysza w skárdze iest rzecz tá/ że Pan Jezus twierdźił się być Chrystusem Krolem. A gdźieby to Chrystusostwo nie zámykáło w sobie synostwá Bożego/ tedyby rzecz tá/ od Ewánielisty/ dla ktorey osobliwie vmárł Pan Jezus/ nie byłá wyrázona. Lecz to mowić się nie może o Ewánieliśćie świętym. Przetoż w Pánu Jezuśie/ iest toż Chrystusem być/ co y Synem Bożym być; ábo przynamniey to synostwo w tym się Chrystusostwie iego zámyka. A ieśliż ták/ káżdy z tąd widźi/ iáko się przećiwna stroná myli/ ktora Páná Jezusá/ iż synem Bożym iest/ chce tego Bogá mieć/ ktorego synem iest/ y Chrystusem.

Act. 2.36.

Luc. 23.2.

Synem Bożym być, y Chrystusem Bożym być, iednoś to.

Dáley pisze. *Potym mowi Moskorżowski, iż Káiphasz niewiedźiał, iż Bog przedwiecznego Syná miał. Mogł niewiedźieć, ále z kazánia Páná nászego to słyszał, iż się czynił synem Bożym, to iest, rownym Bogu. Bo y sámi Zydowie ták wykłádáli.*

Odpowiedam. Nie mowi tego Moskorzowski/ ále to mowi Moskorzowski/ że Káiphasz z náuki Páná Jezusowey nie mogł się tego náuczyć/ áby Pan Jezus był tymże Bogiem co y Oćiec/ poniewasz pokázáć tego nie może X. Skárgá/ żeby to o sobie gdźie twierdźił Pan Jezus/ iż on iest tymże Bogiem/ co y Oćiec. Acz y tego niewiedźiał/ co być zgołá nie może/ y o czym Pan Jezus nigdy nie mowił/ żeby przedwiecznego syná Bog miał. Bo z tego/ że synem Bożym iest/ y rownym Bogu/ rzecz się rozna pokázuie: á to/ że nie iest on tymże Bogiem/ ktorego synem iest/ y ktoremu rowien.

Z tegoś P. Iezus Synem Bożym y rownym Bogu, pokázuie

Pisze

Piße dáley. *Ießcze mowi. Poprzyśięgał go ná Bogá, á iákoß miał rozumieć o nim, iż był tymże Bogiem, przez ktorego był poprzyśiężony.* X. odpowieda / iż Káiphaß o dwu Bogách niewiedźiał / ále to rozumiał / iż ſyn teyże nátury ieſt z Oycem. *ſię, że nie ieſt tymże Bogiem co y Oćiec.*

Odpowiedam. Nieládá rozwiązánie. Ja pokázuie / że ztąd znáć / iż Káiphaß Páná Jezuſá zá Bogá nawyżßego nie miał / iż go przez Bogá nawyżßego poprzyſiegał. A X. Skárgá ták to rozwiezuie: to rozumiał Káiphaß / iż ſyn teyże nátury z Oycem. Bo o dwu Bogách niewiedźiał. Nie o tym rzecz ieſt / czego niewiedźiał Káiphaß; ále o tym / ieſliß ztąd może ſie záwrzeć / że Káiphaß niemiał Páná Jezuſá / zá Bogá Nawyżßego / ponieważ go przez Bogá nawyżßego poprzyśiegał. To to było X. Skárdze pokázáć / iż Káiphaß / choć Páná Jezuſá przez Bogá żywego poprzyśiegał / przećie zá tegoß Bogá żywego miał Páná Jezuſá / y rozumiał. A toby byłá odpowiedź właſna. Lecz X. Skárgá wolał to po ſwemu odpráwić / iáko czyni poſpolićie.

A żeby Czytelnik rozſądny obaczył / że poprzyśiężony Pan Jezus / być nie może tymże Bogiem / przez ktorego był poprzyśiężony / to mu ßerzey pokázuie. Bog nawyżßy przez ſie ſámego przyśięga / przeto / iż wyżßego nád ſie nie ma / iáko w liśćie do Żydow iáwnie czytamy. Jeſliß tedy ſam przez ſie Bog nawyżßy przyśięga / tedyć przez inßego poprzyśiężony być zgołá nie może: á nietylko przez inßego poprzyśiężony być niemoże / ále áni przez ſie ſámego zgołá. Bo ktoż by ták był śmiáły / áby Bogá nawyżßego / y przezeń ſámego poprzyśięgáć miał? Ztąd tedy obacz / ponieważ Bog nie może być ni od kogo poprzyśiężony / ieſliß Káiphaß / gdy Páná Jezuſá poprzyśięgał / y ießcze przez Bogá żywego poprzyśięgał / rozumiał / że Pan Jezus ieſt Bogiem nawyżßym. Heb. 6.13. *Bog nawyżßy nie może być ni od kogo, áni przez ſię ſámego poprzyśiężony.*

Jnßych rátiy gruntownych nie tknął ſie X. Skárgá / iáko miedzy inßemi / y tey / że Káiphaß / nie o to poprzyśięgał Páná / áby wyznał / ieſliż ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec: ále ieśli ieſt Chriſtuſem / ſynem Bożym: y że ſie do tego Pan Jezus ſámego przyznał / że ieſt Chriſtuſem / ſynem Bożym / iáko ſie to w pierwßym piſániu doſtátecznie wywiodło. Á-

leby to

lebyto śiłá / chćieć tego po X. Skárdze / żeby on ná rátie y dowody gruntownie odpowiedał / dość ná X. Skárge / y tu / y owdźie wyszczknąć / co mu śie podoba / y słowy tákiemi położyć / iáko mu śie podoba / á ostátká złymi słowy nádstáwić. A nie dźiw / táka bywa nieśmáczna odpráwá.

X. Sk. iáko postępuie z strony.

Pisze dáley. *Ná koniec rokuie, wiele pismá przywodząc, iż Christus się Oycu vniżał, modłę do niego czynił, ⁊c. A o Boskiey náturze, czemu słowá pismá ś. opuszcza? Czyni to iáko syn stárych Aryánow, ⁊c. iáko oni Káiphaszowie, Annaszowie, y Zydowie, ktorzy mowili; Człowiekiem eś, á czynisz się Bogiem, ták oni, oko Zydowskie máiąc, toż mowią.*

Odpowiedam. Cokolwiek pismo święte przypisuie Pánu Iezusowi / iemu to sámemu przyznawamy: á nie tylko to / co przypisuie pismo święte wyráźnie / ále cokolwiek ieno zacności / y práwego á własnego Bostwá iego / z pism świetych koniecznie záwrzeć śie może / to dźiwnie z chęćią wielką záwieramy. Ná wszytkie tedy pismá święte do niego należące / z pilnośćią pátrzamy / á żadnego nie omiiamy. A iż nátury tákiey Boskiey / iákiey chce X. Skárgá / nigdźiey w piśmie świetym nie widźimy; przeto iey przyznáć nie możemy / á to / ábyśmy własnego Bostwá / ktore ma Pan Iezus Christus / y ktore że ma / w tym są wszytkie pociechy násze / nie vtráćili; y wszytkich nawyższych poćiech swoich / y podpor wiáry y nádźieie nászey nie ostrádáli. Rzásłużyliżeśmy X. Skárgo ná ták sprosne łáiánia zá to? Ale prożno. X. Sk: niemoże / iáko widze / złych słow przestáć. Nie czyni Mosskorzowski ták Xe Skárgo / iáko syn stárych Aryánow: áni my mowimy iáko Zydowie / ále ták mowimy / Że Pan Iezus on / ktory dla grzechow nászych vmárł / iest Pánem chwały / iest Pánem y Bogiem nászym. Bo mu Bog zá iego posłuszeństwo / dárował imie nád wszelkie imie / iáko Apostoł iáwnie świádczy. Nigdy ták niemowili Zydowie / y nie mowią: Nie mowili ták nigdy Aryáni / y nie mowią. A czemuż nas nimi záміáta X. Skárgá? Pilniey było X. Skár: tym czásem / y dowodu swego / y rátiy / względem ktorego iam te mieyscá przyniosł o Pánu Iezuśie / o ktorych X. Sk: pisze /

Wszytkie zacności w piśmie pokazáne, y ktore się z niego záwrzeć mogą, P. Iezusowi Dobrodźieiowi nászemu dźiwnie wielkiemu z wielką vprzeymośćią sercá przyznawamy.

Phil. 2. 9.

pisze/że rokuie/obronić/á niż śie złymi słowy zábáwiáć. Ale láiáć łatwieysza robotá/niż porządnie odpowiedáć.

Dáley pisze. *Pátrząc ná to, gdy Christus mowi, iáko człowiek práwy, Oćiec nád mię więtszy iest: A nie pátrzą, áni słyszą, gdy mowi: Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.*

Odpowiedam. Pátrzymy y ná to / co X. Skárgá pisze. Bo y w Bogá/y w Páná Jezusá/iáko nas vczy pismo świete/wierzymy; y wiárę w Páná Jezusá/zá poćiechę/ zá ochłode iedyną serca swego pokłádamy/y zá związek znim/á przez ñ z Oycem iego napotężnieyszy/iemu dźiękuiemy. A przytym/gdy Pan Jezus mowi/ *Oćiec więtszy niźli ia,* rozumiemy/ że Pan Jezus / nie zgołá to z tey miáry / iż człowiekiem iest/ mowił: Bo zaß niewiedźieli tego Apostołowie / że Bog więtszy niż człowiek? Ale tu Pan Jezus Oycá nád śie więtszego wyznawa / wzgląd máiąc ná one nawyższe zacności swoie/ktorymi go Bog vczćił/y vraczył/ y vczćić był postánowił / z ktorych mogli Apostołowie ták postánowić / że niemász nád Páná Jezusá więtszego: Jáko też Apostoł/ gdy mowi / że wszytko poddano pod nogi Páná Jezusowe/ dokłáda tego/*okrom tego, ktory mu poddał wszytko.*

Wiáry w P. Jezusá moc.

Względem czego Pan Iezus mowi: iż Oćiec więtszy niźli on

1 Cor.15.27.

Pisze potym: *Ia y Oćiec iedno iesteśmy.*

Odpowiedam. Y ná to pátrzymy: y z tego śie wielce ćieszymy / gdy widźimy/ że Pan Jezus iedno z Oycem. Bo ztąd baczymy / że owce Páná Jezusowe / iuż żadną miárą zginąć nie mogą. Czego kiedyby nie było / niepewnaby byłá nádźieiá zbáwienia nászego.

Ztąd pewna nádźieiá násza, że Pan Iezus z Oycem iedno.

Pisze po trzećie: *Co ma Oćiec, to wszytko mam.*

X. S. słowá odmienia w piśmie ś.

Odpowiedam. Nie ták iest v Ewánielisty/ ále mowi Pan Jezus do Oycá: *Y moie wszytkie twoie są, y twoie, moie, y vwielbionym w nich.* Odmieniáć słow nie trzebá w piśmie świętym by namniey/gdyż śie ná świádectwo przywodzą/y Boskie są. Ale y ná to pátrzamy/y to z wielką serca nászego poćiechą przyimuiemy. Bo ponieważ wszytko/ co Oćiec ma/ iest w ręku Páná Jezusá Dobrodźieiá nászego; tedyć ten/ ktory nas ták vmiłował / że dla nas krew swoie nadroższą przelał/ nam / iesli iego będźiemy áż do końcá/pewnie da o-

Ioh.17.10.

Czemu odmieniáć słow pismá ś. namniey nie trzebá.

no nawyższe dobro / y one naprzednieysze Boskie pociechy ktorych czekamy/ponieważ w reku iego są.

Pisze po czwarte. *Co Ociec czyni, toy Syn tákże czyni.*

Odpowiedam. A ná to pátrzamy z łáski iego/y w tym nawiętsza pociechá nászá/że czyni wszytko iáko y Ociec/y że y ten nas záwsze ták/iáko Ociec rátowáć może/ktory służył tego/y sprobował/ iáko iest słábe przyrodzenie człowiecze/ y iáko słudzy Boży/y prawdziwi chwalcy iego/ tu są ná zeby ludziom złym/y rozmáite niebespieczeństwá podáni/y nawet/ że y z pászczeki śmierci / swoich wydrzeć może. Acz to mieysce/ktore przywodzi X. Skárgá/do czego inszego Pan Iezus obrácá.

Po piate pisze. *Słowo iest Bogiem.*

Odpowiedam. A ná to pátrzamy / y z pocáłowániem przyimuiemy/y tego słowá/ y wszytkiego tego/co nam przez to słowo swe Bog Ociec oznáymił / w tym dowod / zápieczetowánie / y mocne vtwierdzenie mamy / iż słowo Bogiem iest.

Po szoste pisze. *Swiát przezeń vczyniony iest.*

Odpowiedam. A ná to pátrzamy / y chetnie to przyimuiemy/że przezeń świát vczynion/ieno tego nieomiamy/ co wprzod Ian świety mowi/ iż słowo *ná świecie było*, á potym przydáie Ian świety/ że *przez nie świát vczyniony*. A by sie był świát nie ostał przez to słowo / gdy ná świecie było / ktore iest zbáwicielem świátá / my wszyscy / y ktorzy przed námi byli wierni/ ná wieki byśmy byli zginać musieli / iáko y ten świát / ktory tego słowá ná świecie bedacego nie poznał/zginać ná wieki musi.

Iáko przez Páná Iezusá ná świecie bedącego, świát vczynion.

Po siodme mowi: *Ze iest Bogiem náde wszytko błogosłáwionym ná wieki Amen.*

A ná to pátrzymy / y z tego te pociechę mamy / że Pan Christus/ktory wedle ciáłá z Oycow poszedł/iáko Apostoł mowi / iest nád wszytko Bogiem błogosłáwionym. Skad idzie/ że żadna rzecz przeszkodzić mu nie może / áby to sie stáć nie miáło/ co on swoim obiecał y obiecuie/ ponieważ nád wszytkimi iest błogosłáwionym ná wieki Bogiem.

P. Iezus, iż Bogiem nád wszytkiemi błogosłáwionym to pocieszá nászá.

Widzi

Widźi tedy X. Skárgá/że ná to pátrzamy/ że żadnego z tych mieysc/ y inszych nie omiiamy. A choćiasz są wszytkie mieyscá pismá świetego iednáko zacne/ wielmożne/ iednák są niektore/ ktore ieszcze znácznicy/ wielmożniey máiestat Boski Páná Jezusow wynoszą/ y wystawiáią/ á niżli mieyscá od X. Skárgi przywiedźione/ ktore my sámi zá occázyą záwżdy przynośimy.

Zá tym pisze. *O ślepoto, długoś w ten doł Zydowskiey niewierności vpadáć będźiesz?*

Odpowiedam. A ślepotász to Zydowska ták rozumieć/ y wyznáwáć o Pánu Jezuśie/ iáko my wyznawamy? A mowi ták ktory Zyd o nim? Ale szkodá tym śie zábáwiáć/ muśi X. Skárgá nalogowi dogadzáć. X. Skár: nalog.

Pisze dáley. *O prawdźiwey náturze Boskiey iuż dosyć wiele przywiodłem pismá, y ieszcze przywiodę. Ná ktore oni do prawdy nic nie powiedzą, ná figle tylo swoie, y wywroty, y figury śię spuszczáią, od litery, y prawdy, prostego textu pismá świętego vciekáią ⁊c.*

Odpowiedam. A iednego pismá X. Skárgá nie przywiodł/ ktoreby ábo wyráźnego co/ o tákiey náturze Boskiey/ iáko X. Skárgá chce/ Páná Chrystusowey miáło/ ábo z niego záwrzeć śie koniecznie mogło/ czego dowodem/ y iego pismo/ y odpowiedźi moie literálnych słow/ iákich chce X. Skárgá ná dowod wiáry/ (zá co mu bárzo dźiekuie) trzymáiące śie. A przetoż możeli śie to ostáć/ co tu X. Skárgá pisze/ y potrzebnieli to obiecuie/ co tu obiecuie/ ty sam rozeznasz baczny Czytelniku.

Pisząc dáley/ wráca śie znowu do onego mieyscá: *Szedszy náuczayćie* (w Greckim iest *czyńćie vcznie*) *wszytkie narody, krzcząc ie,* (ábo *ponurzáiąc*) *w imię Oycá, Syná, y Duchá ś.* A pisze/ *iáko śię śmieią ták iásnym słowom sprzećiwić? Oto trzey, Oćiec, Syn, y Duch święty. Oto iedno imię, nie imioná, iedná moc, iedno Bostwo, ná odrodzenie, y zbáwienie dusz ludzkich. Zá czym to zámykáć muśim, iż Syn, y Duch ś. tymże Bogiem, co y Oćiec.*

Odpowiedam. Słowom śie iásnym pismá świetego nie przećiwimy/ záchowa nas tego Pan Bog: ále temu śie przećiwimy/ czego w tych słowiech niemász/ á X. Skárgá z

Słowá pismá ś. z vczćiwośćią wſeláką przyimuiemy: ále domyſły X. S., y inſzych, ktorych w słowiech pismá ś. niemáſz, odmiátamy.

ſwego domyſłu chce nam pokázáć/ że ieſt. Przyimuiemy to/ co to mieyſce ma w ſobie/ że ieſt imię Oycá/ Syná/ y Duchá świętego / y że trzey to ſą. Ale gdy X. Skárgá przez imię/ Boſtwo wykłáda / to ieſt iſtność Boſka trzem oſobom ſpolną / y ztąd záwrzeć chce/ że Syn/ y Duch święty ieſt iednym Bogiem z Oycem: tego wykłádu iego/ y tey iego conſequentiey nie przyimuiemy. Przyczyná tego/ że wykład X. Skárgi oſtáć ſię nie może/ iáko ſię w pierwſzym pisániu pokazáło/ á conſequentia ieo więcey zámyka/ niż pismo święte ma w ſobie. Bo/ gdźież to mieyſce/ ktore przed ſobą mamy/ w ſobie ma/ iż Syn/ y Duch święty ieſt tymże Bogiem/ co y Oćiec? co X. Skárgá záwrzeć z niego chce.

Piſze dáley: *Chcąc vchodźić ták mocney prawdy Moſkorzowſki, choć tu, práwi/ ſą trzey, ále nie ſą perſonámi, y chcąc perſony gubić, dáie przykład z ſłow liſtu ś. Ianá. Trzey ſą, ktorzy świádczą, Duch, wodá, y krew, á ći trzey, iedno ſą. Tu,* práwi / *ſą trzey, ále nie oſobámi. Co zá przyrownánie duſze, wody, y krwie, do Boſtwá nieogárnionego? co zá podobieńſtwo człowieczeńſtwá do Boſtwá, źiemie do niebá?*

X. S. nie do rzeczy odpowiedá.

Odpowiedam. Eſt ignoratio Elenchi: to ieſt/ X. Skár: odpowieda ná to / ná co nie trzebá odpowiedáć. Bo ia tu nierownam Duchá/ (nie duſze/ iáko X. Skár: mowi) krwie/ y wody/ z Boſtwem/ iáko X. Skárgá mowi: ále pokázuię/ że z tey mowy/ *Trzey ſą,* niemoże ſię záwrzeć; Przetoſz trzy oſoby. Bo iuż tu záwárćie będźie ſzerſze/ á niż wyżſza mowá/ & concluſio latior antecedente. A mowę podobną v Janá ś. ná pokazánie tego/ iáko tá conſequentia X. Skárgi omylną ieſt/ przynoſzę/ y przywodzę; nie ná porownánie z boſtwem inſzych rzeczy: A ták cokolwiek przećiw temu X. Skárgá dyſputuie/ nic to do rzeczy nienależy. To tyloſz ieſt ſię czemu rozśmiać/ że piſze X. Skárgá/ żem ſłow wyżſzych v Janá ś. nie śmiał wſpomnieć/ *Trzey ſą, ktorzy świádczą, Oćiec, Syn, y Duch święty, á ći trzey iedno ſą.* Ktore ſłowá/ iż námniey do pokazánia mowy przedſięwźiętey nie należáły/ X. Skárgá piſze/ żem ich wſpomnieć nie śmiał. O ktorych ſłowiech Janá świętego / iż wyżſzey było doſtátecznie / powtarzáć tegoſz nie po-

nie potrzebá / áni ná powtorzone mowy X. Skárgi odpowiedáć.

Piſze dáley. *Y niemogąc vyść persony w Bostwie, Moskorzowski, opisuie co persona, y mowi. Persona, ábo osobá nic inego nie iest, iedno istność nierozdźielna rozumna: y ztąd chce záwieráć, iż my Cátholicy trzy istnośći w Bostwie stáwim, inszą w Oycu, inszą w Synie, inszą w Duchu świętym, y ták tyle będźie Bogow, ile istnośći. Ale omylnie opisał personę, y zátym potwarz wielką ná wyznánie Cátholickie kłádźie.*

Odpowiedam. Z wyznánia X. Skárgi / ktory kłádźie w Bostwie trzy osoby / pokazałem / iż śie to wyznánie ostáć / iáko z sobą niezgodne / nie może. Jákoż tedy proszę / to X. S. piſze / iż *Moskorzowski niemogąc vyść persony w Bostwie, opisuie co persona.* A kedyż Moskorzowski nie przyznawał / persony w Bostwie? Trzech osob w Bostwie nie przyznawa Moskorzowski / ále nie osoby zgołá. Stroná X. Ská. zna, że iest personá w bostwie.

Ná dowod záśie odpowieda X. Skárgá / iż *personę omylnie opisuię.* To directa responsio, y dźiekuię X. Skárdze / że tu prosto y włáśnie odpowieda: lecz iáko te odpowiedź / że omylnie osobę opisuię / wywodźi / obaczmy.

Piſze / że *personę mądrzy Theologowie wszytkiego Chrześćiáństwá, y vczeni Philosophowie, ták opisuią, iż iest* subsistentia, *ábo z Grecká*, hypostasis, *osádá nieiáká ná istnośći, rozumna, y dźielna z swoimi własnośćiámi, tym rożna od iestestwá, ábo substántiey, y nátury, iż ma ná náturze swoiey osobliwość nie vdźielną.*

Odpowiedam. Pierweyći podobno trzebá było opisánie osoby ode mnie przynieśione zburzyć / á potym nowe opisánie osoby przynieść: Ale gdy śie ták podobáło X. Skárz: vważmyż / ieśli y to opisánie osoby / ktore X. Skárgá przynośi / żeby byłá osádá ná istnośći / y tym rożna od istnośći / iż ma ná istnośći osobliwość nie vdźielna / ostáć śie może / ábo nie. To / co śie osadza ná istnośći / przypadłośćia być muśi. Gdyż miedzy istnośćia / á przypádłośćia tá iest rożność / iż istność / o ktorey tu rzecz / & substantia, quæ dicitur prima, in subjecto esse non potest, cùm ipsa subjectum sit, osádzáć śie ná istnośći nie może / ponieważ sámá istnośćia iest: A przypádłość záśie ná istnośći osádzáć śie muśi / ponieważ istnośćia X. S. swoie opisánie osoby przynośi, strony przećiwney opisánia nie zbuřzywszy.

Przypádłość sámá, ná istności się osadza.

śćia sámá nie iest. Co Aristoteles/ zá ktorym w tey mierze wszyscy vczeni Philosophowie idą/ szeroko in Categoriis wywodźi. Co iesliż ták iest/ y wedle zdánia wszytkich vczonych Philosophow/ y wedle sámey prawdy/ tedyć osobá/ ktora się osadza ná istnośći/ wedle X. Skárgi/ muśi być przypádłośćią. A iesliż przypádłośćią X. Skárgá osoby vznáć nie będźie chćiał/ tedyć muśi to vznáć/ że nie iest osádá ná istnośći/ y tym od niey rożna/ iż ma ná niey osobliwość nie vdźielną.

Co się záśię Theologow dotycze/ miał X. Skárgá áby iednego miánowáć/ ktoryby ták osobę opisował/ iáko on. Poniewaś wielka część Theologow/ á mało nie wszyscy/ opisánie osoby/ ktorem ia z Boetiusá przyniosł/ pochwaláią. Inszych przypominác niechce/ rozumiem/ że X. Skárgá ná zdániu swoich towárzyszow przestáć będźie raczył.

X. Smiglecki tedy Jezuitá/ to opisánie osoby Boetiusowe przynośi; w przemowie swey Pag. 12. Persona vdźielona być (mowi X. Smiglecki) nie może. Cum persona, nihil aliud sit, quam naturæ rationalis individua, hoc est incommunicabilis substantia. Do tad X. Smiglecki/ gdźie widźisz/ iż iáwnie/ wyráźnie/ opisuie ták osobę/ iż iest istnośćią nierozdźielną/ nátury ábo przyrodzenia rozumnego. Do tego Bellármin Jezuitá ták pisze. Quamvis igitur sciamus, personæ nomen sæpè accipi, pro qualitate, & larva hystrionum: tamen etiam pro substantia prima, à scripturis, & Patribus accipi non ignoramus. Mowi tedy Bellármin/ iż pismo święte przez osobę/ istność pierwszą rozumie/ y że toż Oycowie czynią. Zá świádectwem swego Bellárminá widźi X. Skárgá/ że osobá iest istnośćią pierwszą/ á ták nie rozdźielna/ ktora w Bogu sámá mieysce ma. O czym ieszcze wyráźniey Bellarminus contra ubiquitatem, iáko mowią/ z Lutery/ dysputuiąc/ ták pisze. Dicitur igitur persona, individua substantia, quia est unum subsistens non divisum in se, in ratione subsistentiæ, & divisum ab omnibus aliis. To iest. *Mieni się osobá, nie rozdźielną istnośćią, iż iest iedną podstáć nie rozdźielna w sobie, w sposo-*

Tom. I. cont. gen. 2. lib. 2. cap. 5.

Tom. I. cont. gen. 2. lib. 3. cap. 17.

Osobę ták opisuią pánowie Jezuitowie u-

w sposobie podstáctwá (że ták rzekę iego słowo tłumácząc) á rozdzielna od wszytkich inszych.

Widźi tedy X. Skárgá/ że X. Smiglecki y Bellarminus, towárzysze iego/ ták opisuią osobę/ że iest istnośćią pierwsza/ nierozdźielna/ y świádczy Bellarminus, że y pismo/ y Oycowie ták tego słowá vżywáią/ iákom ie ia opisał/ ábo ráczey od Boetiuszá opisáne przyniosł. Chceli śie tedy X. Skárgá z towárzyszem swym zgodźić/ y świádectwu Bellárminowemu mieysce dáć/ muśi wyznáć/ żem ia opisał ták osobę/ iáko ią y vczeni Philosophowie/ y Theologowie wszyscy/ exceptis Neotericis quibusdam, iisq; paucissimis, & fortsan è veteribus Damasceno, opisuią. A náwet sam X. Skárgá w rozdźiale pietnastym tego pisánia swego ná kárćie 75. pisze/ iż *osobá iest rzecz w sobie stoiąca, rozumna, y dzielna.* Jesli osobá iest rzecz w sobie stoiąca/ toć iest istnośćią. Bo insze wszytkie rzeczy okrom istnośći/ nie stoią w sobie/ ále ná istnośći.

czeni, iáko strná X. S. opisuie, á nie ták iá ko X. S.

A ták y z słow sámego X. Skárgi záwiera śie to/ że iest istnośćią osobá/ á nie osádą ná istnośći/ iáko to pokázáć chćiał X. Skárgá. A iesliż iest istnośćią osobá/ to X. Skárnie słusznie mi to zádał/ y przećiw zdániu P. Jezuitow/ towárzyszow swoich/ y wielkich/ y swemu náwet opisániu/ żebym miał omylnie opisáć osobę.

Do tego ieszcze teraz/ y z ich Theologiey táki dowod przynoszę/ przećiw X. Skárdze. Mowią/ iż Oycu/ Synowi/ y Duchowi świętemu istność iest spolna. Przetoż vi consequentis reciprocabitur. Co iest spolnego Oycu/ Synowi/ y Duchowi świętemu/ to istnośćią być koniecznie muśi. Lecz osobá iest spolna Oycu/ Synowi/ y Duchowi świętemu/ ponieważ o káżdym śie mowi/ iż iest osoba: Przetoż osobá iest istnośćią. A iesliż ták/ tedyć widźi X. Skárgá/ że moy dowod mocno stoi/ iż ile osob máią Boskich/ tyle istnośći. Lecz trzy osoby máią Boskie: Przetoż trzy istnośći/ á ták trzech Bogow.

X. S. ile ma osob Boskich, tyle muśi mieć istnośći Boskich.

Co śie ieszcze zmacnia lepiey tym/ co tu X. Skárgá záraz przynośi. *Iż w iednym iestestwie, iest Oćiec, ktorego osobliwość iest, być*

ieſt, być nie rodżonym: ieſt Syn, ktorego oſobliwość ieſt, być rodżonym: ieſt Duch ś. ktorego oſobliwość ieſt, być pochodżącym.

Ná co odpowiedam. Rodzonym być / y rodzonym nie być/ ſą to rzeczy ſobie przećiwne. Bo ſie iedná przećiw drugiey wyſtáwuie. Zadną miárą to tedy być nie może/ áby ieden y tenże Bog / miał być y rodzony y nie rodzony rázem. Bo to implicat contradictionem, iáko vulgò Scholæ loquuntur, to ieſt/ ſą to ſobie mowy w głowę przećiwne/ ktore o iednym y tymże / rázem być prawdźiwie mowione nie mogą. Toż o pochodzącym y niepochodzącym rozumiey. Bo iákoż/ proſzę/ y pochodzący/ y niepochodzący iednym/ y tymże Bogiem/ poniewaſz to mowy ſobie przećiwne/ być może? A ták rodzony ſyn / á pochodzący Duch święty / iáko tymże Bogiem / ktorym ieſt Oćiec nie rodzony áni pochodzący/ być nie mogą/ ták koniecznie rozny być káżdy z nich/ y trzy być muſzą.

Mowy przećiwne o iedney rzeczy, nie mogą być rázem obie prawdźiwe.

Do tego X. Skárgá oſobliwośći káżdemu właſne przyznawa. Jeſli przez oſobliwośći ſwoie rozni ſą / to ile oſobliwośći/ tyle iſtnośći być muśi. Poniewaſz oſobliwośći tákie/ ktorymi rzecz od rzeczy rozna ieſt / właſności być muſzą / ktore z iſtnośći oſobnych pochodzą. A właſność oſobna/ bez oſobney iſtnośći być żadną miárą nie może. Gdyż eſſentialis proprietas, præſupponit eſſentiam neceſſariò.

Ile oſobliwośći naoſobliwſzych, tyle właſnośći, ile właſnośći, tyle iſtnośći być muśi.

Dáley piſze X. Skárgá. *Plećie, kto mowi, ábyſmy trzy iſtnośći w Boſtwie kłádli, ktore iedno ſámo ieſt w liczbie,* y numero. *Potwarz to ná práwowierne nieſpráwiedliwa.*

Odpowiedam. To ieſt łáiáć/ nie odpowiedáć. Ja dowody przećiw wyznániu X. Skárgi z ſámego wyznánia iego wźięte przynoſzę: z ktorego to koniecznie idźie/ że gdźie ſą trzy oſoby / tám trzy iſtnośći być muſzą: Vważayże / báczny y rozſądny Czytelniku / ieſliże to ieſt potwarz y plotki? Czy ten potwarz y plotki przynośi/ ktory przećiw wyznániu ieden drugiego dowody przynośi? A ſam X. Skár: ktory piſze przećiw wyznániu náſzemu/ á czeſto bez dowodu/ coż czyni?

Dowody przećiwne nie ſą potwarzą, áni plotkámi.

To co tu piſze/ że Boſtwo iedno ſámo w liczbie ieſt/ to

iest wierna prawdá/ gdy sie Bostwo zá istność Bostą bierze. Lecz poniewasz X. Skárgá iedno sámo w liczbie Bostwo wyznawa/ á ták iednego sámeᵒ Bogá w liczbie/ niechże sie obaczy/ że w tym iednym w liczbie Bogu/ osoby w liczbie trzy być nie mogą.

W iednym Bogu trzy osoby w liczbie być nie mogą.

Pisze dáley / że *Nierozumną y prozną Moskorzowski przymowkę czyni ná Papieżá Dámásá, żeby on trzy substántie w Bostwie kładł, y wymawia go.*

Odpowiedam. Theodoretus, w Historiey kośćielney/ to o Dámásie Papieżu nápisał / ktoregom słowá ia w pierwszym pisániu położył: Quòd Deus unus sit, in tribus substantiis, to iest/ *iż Bog ieden iest we trzech istnośćiách.* A iasz to przymowkę czynię nierozumną / y prozną/ ktory to referuię/ y wypisuię z Historiká kośćielnego wászego / co on nápisał?

Theod. hist. eccl. lib. 5. cap. 10. *á wedle niektorych exemplarzow cap 11. Kto referuie słowá czyie po prostu, tē przymowki żadney nie czyni.*

Ná wymowkę Dámásá / byłoby co odpisáć/ ále szkodá czásu tym tráćić/ co sie ná máło przygodźi.

Dáley pisze. *Sćiśniony Moskorzowski tą iedną mocą, y imieniem iednym, Oycá, Syná, y Duchá świętego ná krzćie, y ná dawániu zbáwienia ludzkiego, widząc, gdy Syn, y Duch święty tákże iáko Oćiec, krzest, y odrodzenie zbáwienne dáie, y zátym iednego Bostwá z nim być muśi, odkrył wielki swoy iad, ná Bostwo Páná nászego, od iásnego słowá Bożego vćiekáiąc; mowić ták śmie o Pánu Chrystusie, iż ták ná krzćie odradza ná zbáwienie, iáko Ewánielia odradza, y iáko krew iego odradza, y Moyzesz lud Izráelski z Egyptu wywiodł, to iest, śrzodkiem tylo iest Pan Christus, y instrumentem v Oycá, nie swoią mocą, ále mocą Oycowską sobie dárowną czyniąc, iáko y święći Apostołowie.*

Odpowiedam. Naprzod odpowiedź moię/ nie przećiw tym słowom / przećiw ktorym wystáwiona iest/ obráca X. Skárgá. Potym do niey przydáie/ czegom ia w niey nie położył: Náwet odpowiedź moię miesza.

X. S. odpowiedzi strony, indziey náciągnął, do niey przydał, á náwet ią pomieszał.

Odpowiedź tá/ o ktorey tu X. Skárgá mowi / nie przećiw temu/ co z tych słow *w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego* X. Skárgá przynośi / wystáwiona iest / ále przećiw tym iego słowom/ *Oćiec duszę ludzkie odradza, y grzechy odpuszcza, y Synmi Bożemi czyni, to iest Bogiem. Syn krzći, y znowu ludzkie dusze odradza, y grzechy*

pag. 11. w pierwszym wydániu, á w wtorym pag. 13.

grzechy odpuſzcza, to ieſt Bogiem. Obaczże iáko ſię wiernie obchodźi X. Skár. z mymi odpowiedźiámi/ gdy ták poſtępuie.

Druga/ gdy mowię/ że Ewánielia odradza/ y krew Páná Chriſtuſowá grzechy náſze oczyśćia / nie przydáie tego ſłowá /*ták*, ktore przydał X. Skárgá.

Trzecia/ to/ co ſię rożno położyło/ o wywiedźieniu przez Moyzeſzá ludu z Egyptu / rzecz od odrodzenia dáleko rożna/ y oczyśćienia grzechow/ z ktorych ſpraw/ Boſtwá Páná Jezuſowego X. Skárgá dowodźił / on w kupę pomieſzał. Ano ia pokazawſzy/ iż te ſpráwy Boſkie przypiſuie piſmo święte Ewánieliey / y krwi Páná Chriſtuſowey/ ztąd pokázuię/ że z ſpraw niektorych Boſkich/ gdy komu przypiſowáne bywáią/ nie záraz ſię zámknąć Boſka náturá może. A dopieroż to/ Moyzeſzowym przykłádem/ co z onych wyżſzych mieyſc vkazáło ſię/ obiáśniam: że y Moyzeſzowi ſpráwę Bożą/ przypiſuie piſmo. Stąd ſię vważyć może/ y ma/ że ſpráwy Boſkie/ gdy inſzym przyczytáne bywáią / inákſzym ſię względem to dźieie; inákſzym/ gdy ſámemu Bogu. Gdy ſámemu Bogu przyczytáne bywáią / przyczytáią ſię iáko przyczynie pierwſzey / gdy inſzym / iáko przyczynom wtorym. Ták gdy Synowi Bożemu/ odrodzenie/ grzechow odpuſzczenie przyczytáne bywa / przyczyta ſię iáko przyczynie po Bogu wtorey. A ztądże Pan Jezus przymierza nowego / w ktorym oczyśćienie y odpuſzczenie grzechow náſzych záwárte ieſt / pośrzednikiem názwány ieſt. Ale y w tymże liśćie do Hebreow czytamy / że ieſt lepſzego przymierza vczynionym rękoymią Jezus. A náwet / y ták w tym liśćie iáwnie czytamy / że *teraz tym zacnieyſzego doſtał vſługowánia, im lepſzego przymierza pośrzednikiem ieſt, ktore w lepſzych obietnicách ieſt poſtánowione.* Jeſliż tedy rękoymią y pośrzednikiem ieſt Pan Jezus przymierza / w ktorym y przez ktore oczyśćienie y odpuſzczenie grzechow mamy / tedyć przyczyną wtorą ieſt oczyśćienia/ y odpuſzczenia grzechow náſzych. Bo pośrzednik nie może być żadną miárą pierwſzą przyczyną oczyśćienia/ y odpuſzczenia grzechow. Gdyż ieſt pośrzednikiem Bogá / y ludźi/ iáko iáwnie Apoſtoł mowi/ á pogotowiu

Heb. 8. 11. 12.
Heb. 12. 24.
Heb. 7. 22.

P. Iezus Pośrzednikiem przymierza nowego vczyniony. Toć przyczyną wtorą.

1 Timoth. 2. 5.

wiu rekoymia / ktory záwżdy pátrzy ná principałá swego. A iesliż ták iáwnie to pismo świete pokázuie / co ia mowie / że Pánu Jezusowi przyczytá oczyściénie / y odpuszczenie grzechow / ále iáko przyczynie wtorey: á iákoż śmiał X. Sk. to / że ia twierdze / czego pismo świete vczy / iádem moim przeciw Pánu Jezusowi názwáć? Radbym vczćił Páná Jezusá / iáko Zbáwiciela mego / y Páná y Bogá moiego / wedle nawietszych śił moich / áż do ostátniego wytchnienia mego / zá świetym podpomożeniem iego. On tedy widźi sam / iáko w tey mierze od X. Skárgi krzywde odnośe / zá ktora niech śie X. Skárgá iego spráwiedliwych sadow boi: choć żeby ie Pan Jezus nań wylać miał / teº mu żadna miárá nie życze. X. S. mowy vszczypliwe.

Ná to / co tu pisze / żem *ściśniony tą iedną mocą y imieniem*, y wyższey śie odpowiedźiáło / y niżey iesżcze śie odpowie.

Pisze dáley. *W tákim wielce bluźnierskim rozumieniu, naprzod náyduie się sroga nieprawdá. Bo iednákosz o Oycu, y o sobie Pan Christus, y o Duchu świętym mowi: Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego. Niemász tám tego rozdźiału mocy włásney, y mocy dárowney, iáko to on śmie zmyśláć, y przykłády dáleko rozne, iáko śmie przywodźić, y glozy swoie wtacząć, ten, ktory nam o glozy niesłusznie przyganiá. Pátrz, iáka tu glozá Szátáńska, instrumentem Christusá czynić.*

Odpowiedam. Zad / iż iednáko o Oycu / Synu / y Duchu świetym Pan Jezus mowi / pokázuie X. Skárgá / że to bluźnierstwo / y sroga nieprawdá / áby Pan Jezus miał być przyczyna wtora odrodzenia / y odpuszczenia grzechow.

Odpowiedam. Mowi pismo świete / *Miecz Iehowy Bogá, y Gedeonow*, to wedle dowodu X. Skárgi nie bedźie Gedeon przyczyna wtora zwyćiestwá. Bo iednáko pismo świete o mieczu Bożym y Gedeonowym mowi. Mowi pismo / *Y bał się lud bárzo Bogá y Sámuelá*. To Sámuel nie bedźie oney boiáźni przyczyna wtora. Bo iednáko o boiáźni w ludu Sámuelá / iáko y Bogá mowi pismo. *Pokłonił się lud Bogu, y Krolowi.* To wedle dowodu X. Skárgi nie kłániał śie lud Krolowi / iáko przyczynie wtorey: Bo tu iednáko o Bogu / y o Krolu pismo mowi. Podobnych mow niemáło w pismie świetym

Iudic. 7. 21.

1 Sam. 12. 18.

1 Par. 29. 20.

Co v X. S. bluźnierstwem y nieprawdą.

naydźieß. Otoß maß bluźnierstwo / y sroga nieprawdá v X. Skárgi/gdy kto wedle pismá świętego mowi.

A choć śie iuż pokazało /. że Pan Jezus Christus / gdy iest pośrzedmikiem nowego przymierza / odradza/ y grzechy odpuszcza/ iáko przyczyná wtora / posłuchay ießcze / co mowi Piotr święty: *Bog Oycow wáßych wzbudźił Iezuſá, ktoregośćie wy zábili záwieśiwßy ná drzewie. Tego Bog Xiążęćiem, y Zbáwićielem wywyżßył práwicą swoią, áby dał pokáiánie Izráelowi, y odpuſcżenie grzechow.* Bądź to dánie pokáiánia/ y odpuszczenia grzechow do Bogá / bądź do Páná Jezuſá obroćić będźieß chćiał / przećie w káżdym wyrozumieniu Bog pierwßa przyczyna/Pan Jezus wtora zostánie. Jeśli do Bogá/rozumieć śie będźie/że to Bog przez Páná Jezuſá spráwił/ku temu końcowi/iáko mieysce wyraża. Jeśli do Páná Jezuſá/rozumieć śie będźie / że iest podwyżßony Xiążęćiem / y Zbáwićielem/ná to/ áby dał pokáiánie/ y odpuszczenie grzechow Jzráelowi.

Act. 5. 30.

Páná Iezuſá Zbáwićielem Bog wywyżßył; y z naśienia Dawidowe°, że wzbudźił Zbáwićielá Izráelowi, iáwnie pismá świádczą.

Act. 13. 23.

Toß Páwel święty wyświádcza/gdy mowi: *Z tegoß* (rozumiey Dawidá) *Bog naśienia, wedle obietnice, wzbudźił Izráelowi Zbáwićielá Iezuſá.* Wzbudźił tedy Bog Jzráelowi Zbáwićielá Jezuſá/ z naśienia Dawidowego/ áby Jzráelá zbáwił/omył/oczyśćił/od grzechow ich odrodźił/y grzechy odpuśćił/ y ták żywot wieczny dárował. Bo to własności są Zbáwićielá. A ieśliß go Bog wzbudźił/iákoß Bog tego przyczyna pierwßa/á zátym Pan Jezus wtora nie iest?

Heb. 8. 24. 25.

Ták w liśćie do Zydow czytamy. *A ten* (Jezus) *iż trwa ná wieki, wieczne ma ofiárowniƈtwo, ſkąd y zbáwić ná wieki może, przystępuiących przezeń do Bogá, záwße żyiąc, ku przyczyniániu śię zá nimi.* Gdźie widźiß / iż Pan Jezus ná wieki zbáwić może/ przystępuiących przezeń do Bogá/przeto iż ma wieczne ofiárownictwo. A przeto ma ofiárownictwo wieczne/iż go Bog ofiárownikiem vczynił ná wieki / wedle porządku Melchisedechowego/iáko wtymże liśćie czytamy. Y w tymże liśćie czytamy / że *Iezus, chociaß był Synem, z tych rzeczy, ktore vćierpiał, náuczył śię posłußeństwá: A doskonáłym zostawßy, zstał śię sobie posłußnym przyczyną wiecznego zbáwienia.* A gdyż przez to / że doskonáłym

Przecz może Pan Iezus, przezeń do Bogá przystępuiących, zbáwić.

Heb. 5. 5. 6.

Heb. 5. 8. 9.

nałym został/ stał się przyczyna sobie posłusznym wiecznego zbáwienia / iákoż nie iest przyczyna wtora? Item / w tymże liście czytamy. Że *nie przez krew kozłow, y cielcow, ále przez własną krew wyszedł raz do świętych* (mieysc) *wieczne odkupienie nálazszy.* Jesliż wieczne odkupienie/ przez weszcie do świętych (mieysc) ábo przybytku naświętszego / przez swoie własną krew nálazł / iákoż tego wiecznego odkupienia przyczyna wtora nie iest? Ale kiedybym wszytkie mieyscá znośić miał/ o tym/ z nowego przymierza/ musiáłoby się go wielka część przepisáć. Heb. 9. 12.

Przypátrzże się / iáko słusznie to bluźnierstwem / y w nim sroga nieprawda zowie X. Skárgá/ co ták w piśmie iáwnie/ źrzetelnie ná wielu mieyscách iest obiáśniono: y iesliż tego podźiału nie czyni miedzy Pánem Jezusem/ á Bogiem Oycem/ pismo święte/ iż iest Pan Bog pierwsza/ á Pan Jezus przyczyna wtora; y iesli ia tu przykłády rożne wtaczam; y iesli ia / gdy mowię / że iest przyczyna wtora Pan Jezus zbáwienia / instrumentem go zgołá czynię / iáko mi to śmie zádáwáć X. Skárgá/ y to szátáńska głoza wedle swoiey skromności/ y ćichośći Duchá/ zowie.

Pisze dáley / że *niedbam ná ták wiele pismá, ktorym się iedność Bostwá Oycowskiego z Synem, y Duchem świętym dowiodłá* etc.

Odpowiedam. Gdy ná káżde mieysce X. Skárgi odpowiedam/ á żadnego nie miiam/ nie znáczy się/ ábym ia miał niedbáć ná pismo / ktore iest od X. Skárgi przywiedźione. Dbam/ y bárzo dbam. Ale to to iest niedbáć Xe Skárgo/ że tego/ czego w piśmie niemász/ á X. Skárgá pokázáć śmie że iest/ przypuszczáć niechce? Ano przestrzegáć tego/ ábyś sobie tego/ miásto pismá / czego w piśmie niemász/ podetknąć nie dopuśćił / iest to spráwá nie niedbálstwá/ ále wielkiey pilnośći. Spráwá pilnośći ktora.

Pisze dáley. *Do tákiey desperátiey, y wielkiego ná Páná Christusá bluźnienia przychodzą, ućiekáiąc od wyráźnego pismá, śmieią Christusá do mocy Moyżeszowey przyrownáć, ktory tylo sługą był, iáko mowi Apostoł, w domu Bożym; á Christus, iáko Syn w domu swoim z inákszą dáleko mocą* etc. *przyszedł.*

 Odpo-

Odpowiedam. Nigdźiey mocy Páná Chriſtuſowey nie rownamy z mocą Moyzeſzową: Wiemy z łáſki Páná Jezuſá/ Dobrodźieiá nászego/ y náuki iego/ że Moyzeſz był ſługą/ á on Synem/ nád domem Bożym/ o czym będźie wnet niżey. Przetoſz/ gdy to ná nas X. Skárgá twierdźi/ czego my nie mowimy/ y dla tego nas y bluźnieniem/ y deſperátią zámiátą/ y vćiekániem od wyráźnego piſmá/ z czego to iemu ſámemu pochodźi/ ty rozſadzay báczny Czytelniku. bo ieſli mą prawdę/ y dufą ſwey kauźie/ co mu po złych słowiech/ y po tákowym pomawiániu? Gdy ſie vſtáwnie do złych słow/ y do tákiego pomawiánia vćieka/ á zaſz tu w podeyźrzenie ſiebie ſámego v bácznych nie przywodźi/ że mu prawdy nie ſtáie.

X. S. ſkąd do złych słowy rozmáitych pomow przychodźi.

Piſze dáley. *V Moyzeſzá, y inſzych ſług Bożych moc byłá dárowna, ále v Chriſtuſá wrodzona, y iedná z Oycem, y Duchem ś.*

Odpowiedam. Acz wielka ieſt rozność ze wſzytkich miar/ miedzy świetymi ſługámi Bożymi/ á Pánem Jezuſem zbáwićielem nászym/ y mocą iego/ á świetych ſług Bożych: bo żadnemu z świetych ſług Bożych/ nie ieſt dáná moc wſzytká ná niebie/ y ná źiemi: iednák to pewna/ że tá moc choć ták wielka ieſt/ przećie ieſt Pánu Jezuſowi dáná. Bo ták mowi/ że mu dáná. A Apoſtoł świádczy/ że mu wſzytkie rzeczy poddáne ſą/ wyiąwſzy tego/ ktory mu poddał wſzytko. Ponieważ mu tedy tá moc dáná/ y wſzytko poddano/ od tego/ ktory mu poddał wſzytko/ to ieſt Bogá/ tedyć tá moc nie ieſt v Páná Jezuſá wrodzona/ iáko X. Sk: twierdźić śmie.

Matth. 28. 18.
1 Cor. 15. 27.

Dáná moc P. Jezuſowi Boſka, toć nie wrodzona.

Piſze dáley. *Y z tego słowá Apoſtolſkiego pokázuie ſię ſpolne Boſtwo Chriſtuſowe z Oycem niebieſkim. Bo ieſli dom Oycá, dom ieſt iego, nie iáko ſługi y przychodniá, ále iáko Syná y dźiedźicá: toć ſpolne ma Syn Boży Chriſtus z Oycem ſwoim pánowánie y władzą, y moc, zátym y Boſtwo náturálne, y rodzone.*

Odpowiedam. Ztąd/ iż dom Bogá Oycá/ ieſt dom Páná Jezuſá/ iáko Syná y dźiedźicá/ dobrze záwiera X. Skár: iż Pan Jezus ma ſpolne z Oycem ſwym nád tym domem pánowánie/ y władzą/ y moc; ktore rzeczy/ do rządu tego domu ná-

mu należą: Ale co przydáie / *zátym Bostwo náturálne*, to iest istność Boska iedneß / y teß: to sie záwiezáć z spolne° pánowánia nie może. Przyczyná tego / że dwá spolnie pánowáć mogą: ále dwá iednym być istnośćią / y rzeczą sámą nie mogą. Bo to implicat contradictionem, iáko vulgò Scholæ loquuntur.

Dwá pánowáć spolnie mogą ále iednym być istnośćią nie mogą.

Do tego / z tego mieyscá ktore X. Skárgá przywodźi / iáwne mamy tey rzeczy rozstrzygnienie / gdy ie cále przywiedźiemy. Ták w liśćie do Hebreow czytamy: *Vważaycie onego Apostołá, y ofiárowniká przednieyßego wyznánia wáßego Iezusá Christusá: Ktory był wierny onemu, ktory go vczynił, iáko y Moyżeß we wßytkim domu iego. Więtßey bowiem chwały ten nád Moyżeßá godnym iest poczytány, im więtßą cześć ma, niż dom, on ktory go spráwił. Abowiem káżdy dom spráwiony bywa od kogo, á ten, ktory wßytko spráwił, Bog iest.* Do tąd słowá z listu do Hebreow. Skąd łaczyć możeß / że z Moyżeßem w tym rowna pisarz święty Páná Iezusá / że iáko był Moyżeß wierny / ták y Pan Iezus / Bogu / ktory go vczynił: á záśie w tym go przekłáda / iż tym więtßey chwały / y zacnośći był Pan Iezus nád Moyżeßá / im zacnieyßy iest nád dom / on ktory go spráwił. A przetoß niżey inferuie ztąd / że *Moyżeß był w domu wierny, iáko sługá. Lecz Christus iáko Syn nád domem swym.* Ale z tákiey zacnośći Páná Iezusowey nád Moyżeßá / nie dowodźi śie / żeby Pan Iezus był tymże Bogiem / co y Oćiec: á záśie z tego co mowi / iż *Bogu* Pan Iezus *był wierny, ktory go vczynił:* y záśie / że *ktory wßytko spráwił, Bog iest*, dowodźi śie / że Pan Iezus nie iest tymże Bogiem co y Oćiec.

Heb. 3. 1, 2, 3, 4.

W czym rowna á w czym przekłáda Syná Bożego nád Moyżeßá pisarz ś.

Piße dáley. *Przypomnięy onę śmiechu godną łápáczkę iego, ná te słowá, Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego. Gdy náćierámy náń. Oto tu iedno imię, y moc, y Bostwo we trzech: Moskorzowski odpowieda, iż tu trzy imioná rozumieć śię máią wedle Grámmátiki, y figury ktorą* Ellipsim *zową. Mowi tu Pan Iezus* per Ellipsim, *y toż wáży imię, co y imioná. O Grámmátiku, táiemnice Boskie, y słowo Boże figurkámi zmyślonemi mierzyß, y słowá Duchá ś. odmieniaß.*

Odpowiedam. Żeby X. Skárgá moc dowodu moiego włáśnie wyráźił / iáko iest odemnie położony / ledwie to / y

to czá-

to czásem/ná sobie przewieść może. Ja ztąd/iż sie to słowo *w imię*, y do Oycá / y do syná / y do Duchá świętego obráca/ pokázuie / że iáko to wyrázone *w imię Oycá*, ták choćiaß nie wyrázono / w imie syná / y w imie Duchá świętego / że sie to koniecznie/ták rozumieć muśi. Bo ieśliby sie ták nie rozumiáło/tedyby te słowá *w imię*, do syná/y Duchá świętego nie należáły. Iż należą/tedyć idźie zátym koniecznie/ że sie ták rozumieć muśa/ iákoby też to wyrázono było/ w imie syná/ y w imie Duchá świętego. A iż nie wyrázono/ á przećie to rozumieć sie muśi / czego nie wyrázono/ to iest właśnie/co Ellipsim zowa literati.

Co iest Ellipsis.

Coß X. Skárgá ná to: *O Grámmátiku, táiemnice Boskie, y słowo Boże figurkámi zmyślonemi mierzyß, y słowá Duchá świętego odmieniáß.*

Odpowiedam. Gdźie figurá iest w piśmie świętym/ tám pokázuie/że iest figurá/po prostu mowiąc/ pewny sposob mowy. Poniewaß áni pismo święte/áni żadne ná świećie pismo/y pospolita mowá/bez figur/y pewnych sposobow mowy/nie iest. A toć nie iest/áni zmyśláć/áni táiemnic Duchá świętego/y słowá Boże figurkámi mierzyć/ áni Duchá świętego słow odmieniáć: ále rzecz káżdą/y mowę/ iáka sámá w sobie iest/vkázáć. Pokázáć to X. Skárdze było/że tu niemáß Ellipsim, áni być może/ że to *w imię*, choćia sie do trzech obráca/nie może toß ważyć / co *w imioná*. Toć to było odpowiedźieć/ nie wyśmiać sie z odpowiedźi/ á ostátká złemi słowy nádstáwić.

X.S. z odpowiedźi chćiał sie wyśmiać, y śiánem sie wykręćić.

Piße dáley. *Toć y tu tę figurę położyć, gdy pismo mowi, Bog ieden iest, iż sie trzey Bogowie rozumieć mogą per Ellipsim, y ták, gdźie będźie chćiał, uczyni sobie figurę. Nie sśáło mu pismá, y prawdy, y do tákich wykrętow śmiáłego głupstwá pełnych, pußczáć sie muśi.*

Odpowiedam. Gdy pismo mowi/ *Bog ieden iest*, mowi tu bez figur wßelkich: A przetoß gdźie w piśmie figury niemáß/tám iey nie pokázuie. Acz kiedy pismo mowi/*Bog ieden iest*, á X. Skárgá przez to rozumie/trzy osoby Boskie/tu wedle rozumienia X. Skárgi będźie Ellipsis, á v mnie to rozu-

mienie

mienie X. Skárgi do pismá świętego przydáne/wielki Pleonasmus.

A prawdy żeby mi ostáć nie miáło/ nie pokazał tego X. Skárgá/ áni pokaże. A iáko mi ieyostáie/ztąd káżdy widźieć może / że zá X. Skárgą w też tropy idę / á nigdźiey sie nie schraniam. X. Skárgá záś / gdy y tu y owdźie cokolwiek wyrwie/á bez pomow/y złych słow ledwie co kiedy przynośi/ztąd rozsądź báczny Czytelniku/komu prawdy nie ostáie

Znáki, komu ostáie prawdy, á komu nie.

Ná mieyscá pismá świętego odemnie przynieśione/ ku okazániu tego / że pismo święte nie krzywimy / y nie odpowiedźiał nic X. Skárgá / á tám kedy sie groźi mnie zásromáć/ iż te rzecz odkłáda / przypátrowáć sie y temu da Pan Bog bedźiemy. Mowię ia z Apostołem Tomaszem/ mowię z łáski Bożey / że Pan Jezus Christus iest Pánem y Bogiem moim/y iemu sie kłániam/ále temu ktorego z ran/ktorych sie dotykał Thomasz/poznał być zmartwychwzbudzonym/á zátym wyznał Pánem y Bogiem swym.

Wyznawam Páná Iezusá, ktory był dla nas zrániony, (z Thomaszē,) Pánem y Bogiē swym.

Dáley postepuiąc X. Skárgá/ z onych słow v Łukaszá świętego: *Wiele synow Izráelskich obroći,* (*náwroći* iest v Łukaszá świętego) *do Páná Bogá ich, á on przed nim poydźie w Duchu, y mocy Eliaszá.* A z tego záwiera X. Skárgá/ *Otoż tu Páná Christusá, przed ktorym Ian święty drogę mu gotuiąc przyszedł, Aniołzowie Bogiem synow Izráelskich, do ktorego Ian prowádźił ludzi, y mowił. Oto báránek Boży, oto ten* (niemász w texćie *oto ten*) *ktory głádźi grzechy świátá. Obie náturze w nim vkazał, y ludzką, wedle ktorey vmrzeć miał, iáko báránek zć. y Boską, wedle ktorey grzechy wszytkiego świátá gładźi zć.*

Odpowiedam. W pierwszym pisániu przećiw X. Skárgá: pokazáło sie to dostátecznie / że Jan święty Báptistá / y przed Bogiem Oycem przyszedł/z skutkow y kazánia Janá świetego ktore tákie było/że lud Izráelski/ ktory sie był odwroćił od Páná Bogá przez złośći swe/Jan święty náwrácał do Páná Bogá ich. Co tu Anioł wyraża/ gdy powiedał/ że *náwroći*, nie *obroći*, iáko X. Skárgá przećiw prawdźie przełożył/ *wiele synow Izráelskich do Páná Bogá ich.* á właśnie to náwroćić iest tego/ ktory sie był od Páná Bogá odwroćił/iá-

Co iest náwrocić kogo do Bogá.

to byli synowie Izráelscy przez złości swoie vczynili / záſię do Páná Bogá przywieść. Co Jan święty czynił / gdy ich do pokáiánia wzywał / owoce pokáiánia godne czynić kazał / á od onego / czym sie oni nádymáli / odwodził / vkázuiac / że Bog wzbudźić y z kámienia może syny Abráhámowi.

O Pánu Jezuśie záś sie świádczył / áby byli w Páná Jezuſá vwierzyli / y ták przez wiárę / do niego przyſtáli. Co y mieyſce / od X. Skárgi przywiedźione pokázuie. Bo coż inszego czyni w nim Jan święty / ieno świádectwem swoim pokázuie / kto ieſt Pan Jezus / że Báránek Boży / á do tego iáka spráwá iego ieſt / że tá / iż gládźi grzechy świátá. Co nie ieſt náwrácáć: ále náwroconym przez prawdźiwe pokáiánie do Bogá / pokázáć / co tego zá pożytek mieli mieć / że ten / iż ich grzechy / od onego Báránká Bożego / ktorego im pokázował / miáły być zgládzone / y od nich odięte y oddalone ná wieki. Náwrácał tedy syny Izráelskie do Bogá Jan święty / y ták przed Bogiem przyſzedł: Swiádczył o Pánu Jezuśie / y ták przed nim przyſzedł: Skad rozność miedzy Bogiem Izráelskim / á Pánem Jezuſem / Synem Bogá Izráelskiego / pokázuie sie; á nie to / żeby Pan Jezus był Bogiem Izráelskim / iáko X. Skárgá chce. Co sie też szerzey wywiodło w pierwszym piſániu. Ná co X. S. odpowieda / że ia wywrotow prawdy / y głozy swey dobywam / á że mi sie w śmiech obrácáią. *Przyszedł*, práwi *Moskorzowski, Ian przed Bogiē Oycem pierwszym względem, á przed Chriſtuſem wtorym względem. A to z czyiey głowy głozá? á to gdźie w piſmie? Anioł z proſtá mowi. Obroći Ian ludźie do Bogá ich, y przed nim przyidźie. Przed kimże Ian przychodźił? Przed Chriſtuſem. Bo to iego przeſłániec. Coż to zá Chriſtus? Bog Izráelski, ieden z Oycem. To bez względow mozgu Ariáńskiego. Wierzże ich plotkom &c.*

Spráwy rozne Ianá ś. y mowy, vkázuią, że y przed Bogiem Izráelſkim, y przed Pánem Iezuſem Ian ś. przyszedł.

Odpowiedam. Pyta X. Skárgá / gdźie to w piſmie / że Jan święty przyſzedł przed Bogiem / pierwszym wzgledem. Odpowiedam. Tám / kedy Jan święty syny Izráelskie náwráca do Bogá / gdy ich do pokáiánia wzywa. Bo iáko ztad potężnie sie záwiera / iż przed Pánem Jezuſem Jan święty przyſzedł / iż o nim świádczył; *Oto báránek Boży &c.* Ták y z tego / iż

go / iż do Páná Bogá Izráelskiego syny Izráelskie náwrá-
cał / záwiera się mocno / iż przed Pánem Bogiem Izráel-
skim przyszedł. Ponieważ tedy iáwna / że y przed Bogiem / y
przed Pánem Jezusem / Jan święty / á roznym względem /
iáko się pokazáło / przyszedł; tedyć idźie zá tym koniecznie /
że pierwszym względem przed Bogiem Izráelskim przy-
szedł / wtorym względem przed Pánem Jezusem: á zátym
że Pan Jezus nie iest onym Bogiem Izráelskim. A ták wi-
dźi X. Skárgá / że ia z mowy Janá świętego / y ták z głowy
iego / y z pisma świętego / ktore mowy y spráwy Janá świę-
teo opisáło / moie względy / ktore zowie glozámi / wywodzę.

A iż X. Skárgá z tych względow poszydza / muśi się y to
pokázáć / że y te w swey własney Theologiey náleść muśi.
Ták tedy pisze niżey. *Pewna rzecz, gdy się do Christusá ludźie obrácá-
li, y do Oycá się obrácáli, iáko do iednego z nim Bogá, y przez iego człowieczeństwo, y odkupienie, z Bogiem się iednym, Oycem, Synem, y Duchem świętym iednáli.* Jeśliż tedy / gdy się do Christusá náwrá-
cáli / náwrácáli się do Oycá / iáko X. Skárgá mowi / toć ko-
niecznie w tym náwrácániu muszą być dwá względy. Je-
den / ktory pátrza ná Oycá / á drugi / ktory pátrza ná Chri-
stusá / iego Syná: á ieśliż ten / ktory pátrza ná Oycá / pier-
wszy iest / tedyć ten / ktory ná syná pátrza / wtory być muśi.
Bo choćiasz X. Skárgá Syná / y Oycá / iednym Bogiem
mieć chce / ále przećie w tym iednym Bogu / powieda że ro-
zne są osoby.

Widźi tedy X. Skárgá / że y w iego Theologiey te się
względy náyduią; á tym iescze bárźiey / gdy sposob obroce-
nia do Bogá / przez człowieczeństwo y odkupienie pokázu-
ie. Bo tu iuż w tym poiednániu / muśi być wzgląd ná czło-
wieczeństwo / y odkupienie / y ná Bogá; á obá rozne być mu-
szą: y ieśli pierwszy ná Bogá / to wtory ná człowieczeństwo /
á po nászemu / to iest wedle prawdy / ná człowieká Páná Je-
zusá.

Wzgląd pierwszy y wtory, w mowie sámego X. Sk. náyduie się.

Jeśli tedy dla sámych względow chce się śmiáć z moiey
odpowiedźi / muśi pierwey z swey Theologiey: A ieśli nie
będźie chćiał z swey Theologiey poszydzáć / muśi mey odpo-

wiedźi dla teyże przyczyny zániecháć. Jeśli záś dla tákich względow / iáko tu odemnie pokázáne ſą / poſzydźáć chce / toć iuż poſzydzánie ná piſmo święte / ktore ſpráwy y mowy Jána świętego / z ktorych ia ſwoie względy wywodzę / opiſáło / ſpadáć będźie. Coć vczynić wolno / ále nie pożytecżno.

Ná to / co mowi / że *Anioł z prostą mowi.* To prawdá / ieno trzebá słowom Anielſkim z proſtá wierzyć. Anioł mowi / że *náwroći ſyny Izráelſkie do Páná Bogá ich.* Przetoż koniecznie mowi o Pánu Bogu Izráelſkim / ktory ieſt Bog Oćiec. To nie o Pánu Chriſtuśie / (ktory nie ieſt Bogiem Izráelſkim / ále Bogá Izráelſkiego Synem) iáko X. Skárgá pokázáć chce.

Anielſkie słowá ſą o P. Bogu Izráelſkim.

Wiec ná to / co pyta. *Przed kim przychodźił Ian święty.* y odpowieda. *Przed Chriſtuſem. Bo to iego przeſłániec.*

Odpowiedam. Przed Chriſtuſem przyſzedł / iáko przeſłániec / áby o nim świádczył. Przed Bogiem przyſzedł / iáko Prorok / poniewaſz Prorokiem był nawyżſzego / iáko Záchariaſz świádczy / y głoſem onym wołáiacego ná puſzczy / ec.

Iáko przed Bogiē, iáko przed Pánem Chriſtuſem przyſzedł Ian ś. Luc. 1. 76. Ioh. 1. 23.

Ná to / co mowi / że *Chriſtus ieſt Bog Izráelſki, ieden z Oycem.*

Odpowiedam / że to X. Skárgá twierdźi záwżdy / ále nie dowodźi / y nie dowiodł tego / y nie dowiedźie ná wieki.

Ná wymyślne względy mozgu Ariáńſkiego / odpowiedam / co śie z piſmá wywodźi / nie ieſt to mozgiem człowieczym / ále Duchá świętego zmyſłem.

A plotki łácno zádáć; Lecz nie ná zádániu / ále ná dowodźie wſzytká rzecz.

O tych oſobách w Troycy / wyżſzey nie raz było.

Dáley piſze / te słowá przynoſząc. *Ty dźiećino zwány Prorokiem nawyżſzego będźieſz, bo poydźieſz przed Pánem (przed obliczem Páńſkim* ieſt v Lukáſzá świętego) *gotowáć drogi iego. Ian był Chriſtuſowym ſługą, y Prorokiem: á Chriſtus tu śię nawyżſzym zowie, ktore imię ſámemu Bogu służy, iáko Pſalm mowi, Ty ſam Pánie nawyżſzy po wſzytkiey źiemi. Iáko y ono w drugim Pſálmie słowo, Człowiek śię w niey vrodźił, to ieſt w Syonie, á tenże vfundował nawyżſzy.*

Odpowiedam. Z piſmá świętego y z rzeczy ſámey iáwna to / iż Bog on nawyżſzym ieſt. Lecz áby Pan Jezus był nawyżſzym / tego trzebá X. Skárdze dowieść. Mieyſcá te / kto-

te/ktore przynośi X. Skárgá/nie pokázuia tego. Bo mieysce z Łukaszá świetego że mowi o Bogu Oycu / ztąd znáć/ że Jáná świetego Prorokiem nawyższego być opowieda. Bo to pewna / iż kto Jáná świetego posłał / tego Prorokiem był. A Jan świety Ewánielistá iáwnie świádczy / że od Bogá postány był Jan świety. Przetoż Jan świety iego Prorokiem był. A że od Páná Jezusá on postány nie był/ z tąd znáć / iż nie znał Páná Jezusá Jan świety przed tym/ nim go ponurzył. Ioh. 1. 6. Ioh. 1. 19.

Drugie mieysce/ktore z Psálmu przywodźi/ że sie człowiek w niey vrodźił / á ten że ia vfundował nawyższy / nawmniey nie pokázuie / żeby był nawyższym Pan Jezus. A przetoż iest goła assertia tych ktorzy to przynoszą/ choć są Oycowie. Ale y X. Skárgá nie náznáczył mieysca / w ktorym to Psálmie iest. Ktore iednák słowá są w Psálmie 87. v. 5. *A Syonowi mowić się będźie, Mąż, y mąż národźił się w niey, á sam vmocni ią*, iáko w Hebreyskim iest/*nawyższy*. O szczęśćiu Syonu/ktore nád insze narody / o ktorych mowi/miał mieć Syon/mowi tu Prorok / że sie y rozmnożyć miał / y nawyższy miał go vmocnić. A coż to ma do pokazánia tego / że Pan Jezus nawyższym? Tákie dźiećinne częstokroć są/v tych miłych Pátresow/pismá świetego wykłády.

Nie pokazał tedy X. Skárgá / áby Pan Jezus był nawyższym / w mieyscách ktore przywiodł/ názwány. A iż sie śpieszy do Apostolá / z ktorego chce vkázáć/ że Pan Jezus tymże Bogiem co y Oćiec; á my zá nim. Aleć Apostoł nie vczynił tego nigdźiey / co być nie może / iáko to wnet z niego/zá pomocą Páńską obaczysz.

Otoż widźisz / że áni z tych Ewánielistow nie pokazał tego X. Skárgá. A po coż sie śili to pokázáć/ co być pokazano nie może.

Rozdźiał VIII.

W Tym też rozdźiale X. Skár: z Apostolá Páwlá świetego

tego pokázáć chce/że Pan Jezus iest tymże zgołá Bogiem/ ktorym iest Oćiec.

Naprzod tedy słowá one przynośi / *Christus iest z Israelá (z Oycow iest v Páwłá świetego) wedle ćiáłá, ktory iest nád wßytko Bogiem błogosłáwionym ná wieki.*

Odpowiedam. W pierwßym pisániu wywiodło sie to dostáteczńie/że tá mowá wßytká/do Christusá/ktory z Oycow wedle ćiáłá poßedł/ należy. Co tedy ná to odpowieda X. Skárgá posłuchaymy.

Naprzod imioná tu niektorych Oycow położył / ktorzy to mieysce mieliby ták rozumieć iáko X. Skárgá. Ná Oyce tedy / ktorymi nas chce záwstydźić/ to mowię/ że sententia Apostolska iedná/ iest v nas ważnieyßa/ niż wßytkie pismá Patresow / przećiwko pismu świetemu wystáwione.

Potym piße. *Coß ná to Moskorzowski? Do oney iámy pogáńskiey y bałwochwálskiey vćieká, stworzonego Christusá, Bogiem prawym, iáko poczał, czyni, iákoby Apostoł o tákim czynionym Bostwie mowił. Lecz go iuż z tym odpráwiono, iż Apostoł iednego Bogá chwalił, y my Chrześćiánie etc.*

Odpowiedam. Apostoł Christusá z Oycow wedle ćiáłá/ zowie Bogiem nád wßytko błogosłáwionym ná wieki. Przetoß Christus z Oycow wedle ćiáłá/ iest tym Bogiem błogosłáwionym. Apostolska tedy náukę X. Skárgá bałwochwálstwem y pogáństwem sadźi. Bo subiectum, y fundámentem mowy tey Apostolskiey / iest Christus z Oycow wedle ćiáłá: Prædicatum záśię/ y co sie do tego fundámentu przydawa od Apostołá / iest / *Bog nád wßytko błogosłáwiony ná wieki.* A przeto o tym sie rozumieć muśi/ o ktorym tá mowá Apostolska iest wyrzeczona/y powiedźiána. Prożno tu krećić: Wbrod tu trzebá iść.

A że my stworzonego Bogá nie mamy / pokazáło sie w pisániu pierwßym. A záśię/że my tákiego Christusá mamy/ ktory iest Bogiem nád wßytko błogosłáwionym ná wieki/ y tákim sie contentuiemy / y Páná Bogá we dnie y w nocy zá to chwalić winniśmy / że nád námi ták wielkiego Christusá/

ſtuſá/ták Boſkiego Krolá/ ktory nád wßytkiemi błogosłá-
wionym ná wieki Bogiem ieſt/przełożyć raczył.

Co też tu o dwu náturách piſze/tych Apoſtoł nie wſpo-
miná/ ále Chriſtuſá tego/ktory z Oycow wedle ćiáłá ieſt/
máieſtat dźiwnie Boſki vkázuie: więcey tu niemáß. Prze-
toß X. Skárgá tych nátur/ imo słowo Boże/nie ma ſie do-
myśláć: ácz/ ponieważ wyżßey ex profeſſo dowieść chćiał
dwu nátur/tu nie wedle porządku ſwego mowi o nich.

Piße dáley/ że mu przyganiam/iż wyznawa o nawyż-
ßym Bogu/ iż ieſt w perſonách niezmießány/á w Boſtwie
nierozdźielny/ y piße/ żem ſie dowodow o tym násłuchał.
Ná co odpowiedam. X iednego dowodu ná to X. Skárgá
y odpowiedźi porządney/ y krom gołych słow nic nie przy-
niosł/z ktorychby ſie to pokázáło/ żeby Bog w náturze nie
miał być w oſobách zmießány/ gdyby trzy oſoby/iedneß ná-
ture/ y iſtność nierozdźielną mieć miáły.

A ná opiſániu oſoby/iákom ſie omylił/co mi tu zádawa
X. Skárgá/toś wyżßey obaczył/ gdym y z ſámych P. Iezui-
tow/ y z słow ſámego X. Skárgi/ opiſánie oſoby odemnie
przynieśione wywiodł: y przytym baczyćieś mogł/ że mię
słowy złymi odpráwiono/ ále nie rzeczą ſámą/áni słußnemi
wywody.

Piße dáley. *Drugie do Philipenſow. Gdy* práwi/*był w postáći* (in forma) *Bożey,niepocżytał zá łup,iż był rownym Bogu, ále ſię ſam wyniſzcżył,poſtáć ná ſię niewolniká biorąc: to ieſt, nikomu krzywdy nie cżyniąc,áni ſię z tego chlubiąc,mogł ſię zwáć rownym Bogu. Poſtáć tu, ábo formá,ieſt iſtność, y nátura,nie kſztałt zwierzchowny.* X przynośi ná to te rátie. *Pierwßa, iż ták náucżáią Doktorowie Grecćy, ktorzy wiedźieli,co to* μορφὴ,*á po náſzemu* forma. *Druga,iż iáko ludzką náturę prawdźiwą, á nie pozwierzchowną Chriſtus przyiął, ktora tymże słowem* forma,*opiſána ieſt:ták ſię tymże słowem prawa nátura Boſka opiſuie,Trzećia,że toſz słowo,Wyniſzcżył ſię, wſpiera tego.* X przydáie/ *A z cżegoſz ſię wyniſzcżył,ieśli Bogiem pierwey nie był? &c.*

Odpowiedam. Coby ſie przez to rozumiáło/*nie pocżytał tego ſobie zá łup, iż był w kſztałćie Bożym, y rownym Bogu,* dość vká-
zuie znácznie Apoſtoł/gdy przydawa/*że ſię wyniſzcżył,* to ieſt/
dobro-

Z czego śię wyniszczył Pan Iezus.

dobrowolnie z onego kßtałtu Bożego / w ktorym był / y że był rownym Bogu / śiebie sámego wyzuł. Bo / by śię był wynißczyć z tego niechćiał dobrowolnie / ále przez moc to zátrzymáć chćiał / to pewna / żeby to był zá łup poczytał / iż w kßtałćie Bożym / y rownym Bogu był. A przetoß może káżdy beśpiecznie ná wykłádźie / ktory słowá Apostolskie sáme podáią / przestáć / inßych nie ßukáiącz w słowiech Apostolskich wiecey dáleko iest / á niż to / co X. Skárgá mowi / że *nikomu krzywdy nie czyniąc, áni śię z tego chlubiąc, mogł śię zwáć rownym Bogu.* Bo wietßa iest dáleko / wynißczyć śię z tákowego dostoieństwá / że był w kßtałćie Bożym / y rownym Bogu / dobrowolnie: á niż / moc śię zwáć rownym Bogu; ku pokázániu tego / co Apostoł pokázáć chce / iákiey był pokory Pan Jezus / ktorego ná przykład vniżenia Zborowi Philipeńskiemu wystáwuie.

Coby záś to było / *być w kßtałćie Bożym*, to pokázáć chce X. Skárgá / gdy vkázuie / co to słowo μορφὴ, po łáćinie forma, po náßemu kßtałt znáczy / á chceli X. Skárgá / wiec y postáć. Ale iż tu Apostoł nie zgołá ták mowi / że Jezus Christus / iest kßtałtem Bożym / ábo postáćia Boża / ále że iest w postáći Bożey: miał X. Skárgá tego náuczyć pierwey / ábo wżdy potym / co to iest w kßtałćie Bożym być: ponieważ sámym kßtałtem Bożym być / á w kßtałcie Bożym / bárzo to rozne rzeczy być muszą: iáko rozne sa / istnośćia być á w istnośći być; iáko domem być / y w domu być.

Ale do ráciy X. Skár: wyżßey wspomnionych / ktoremi / że μορφὴ istność znáczy / pokázuie. Co śię tedy pierwßey dotycze / iż ták Doktorowie Greccy náuczáią / ktorzy wiedźieli dobrze co μορφὴ.

X. S. do Greckiego iezyká sam appelluie, nie do vulgaty, á gdy stroná toż czyni, o to ią winuie.

Odpowiedam. Naprzod niż ná rzecz sáme odpowiem / tego dotknę / że X. Skárgá teraz z Greckiego iezyká (bo μορφὴ Greckie słowo iest) rzeczy swey dowodźi. To nie z Vulgaty. Bo Vulgatá tylko po łáćinie iest. A czemuß proße / mnie zá złe ma / kiedy ia wiedząc / że po Grecku Ewánielistowie / okrom Mátthеußá (iáko pospolićie rozumieią) y Apostołowie świećći pisáli / do tego iezyká / ktorym pisáli / áppellu-

áppelluie? Czy się to ieno X. Skárdze zeydźie/ á mnie nic? y niegánie tego X. Skárdze/ieno vkázuie/że w iednákiey spráwie/iednáko práwo ma służyć kázdemu.

A tego dotknawszy/ná rzecz odpowiedam. Gdy idźie o własne wyrozumienie słowá iákiego w pismie świetym/ nie tylko vmieietnośći iezyká/ktorym iest pismo świete nápisáne/ potrzebá: ále też y tego/ żebyś obaczył/ iáko pismo świete vżywa słowá tego/ o ktorego wyrozumienie idźie. Przyznawam/ iż y Doktorowie Greccy po Grecku vmieli; ále nie o to idźie/iesliż oni po Grecku vmieli/y ták wiedźieli dobrze/co iest μορφὴ; ále o to idźie / iesli to słowo v Páwłá przez *istność* dobrze wykłádáia / ábo nie. Jesli dobrze / muśi tu z tych rzeczy iść iedná/ że ábo pismo świete tego słowá μορφὴ ták wszędy vżywa / że przez nie *istność* rozumie; ábo iesliż go ták nigdźiey nie vżywa / że przećie v Páwłá świetego wtym mieyscu/ták sie rozumieć z rzeczy sámey/y dla okolicznośći muśi.

Ná pierwsza odpowiedam/ że w pismie Nowego przymierza / ledwie gdźie indźiey náyduie sie to słowo μορφὴ, ieno v Márká świetego / á tu v Páwłá świetego: v Márká gdy pisze/iż sie Pan Jezus vkazał vczniom/ἐν ἑτέρᾳ μορφῇ, to iest/*w inszym*, ábo *w drugim kształćie*. Kedy widźiß/że to słowo μορφὴ, v Márká świete° pozwierzchny kształt/á nie istność znáczy. Bo názbyt iáwna/ że sie Pan Jezus vczniom w inszey istnośći/ á niż był / nie pokazał. Sać w prawdźie w pismie świetym ná kilku mieyscách derivata à μορφῆ, ktore niemal wszytkie ná brzegu kłádę / ále w żadnym z tych istność nie wyraża sie / niech kto chce weyźrzy w mieyscá odemnie náznáczone. Gal. 4. 19. Rom. 2. 20. 2. Tim. 3. 5. 2. Cor. 3. 18. Rom. 8. 29. Phil. 3. 21.

A náwet z pospolitego vżywánia tego słowá w iezyku Greckim pokázuie sie/ że μορφὴ pospolićie pozwierzchną postáć znáczy/iedę y drugi przykład przynioskę. Plato: Ἀλλάττοντα τὸ ἑαυτοῦ εἶδος εἰς πολλὰς μορφάς: to iest/*odmieniáiąc swoie oblicze ná wiele kształtow*. Gdźie widźiß / iż μορφὴ, pozwierzchną postáć znáczy. Ták Plutarchus; ἡρωικὴν καὶ θεοπρεπῆ μορφὴν ἔχοντες, to iest/*Boháterski, y Bogu przystoyny kształt máiąc*; gdźie też Polit. 2. Plutarch. ad præfat. in doct.

Morfi, co znáczy. μορφὴ poźwierzchnia postáć znáczy. A zgołá tylkoż podobno v Logikow/y Philozofow/μορφὴ, formam, per quam res unaquæq; est id, quod est, znáczy: á nader iáwna iest/ że Páweł świecty pospolitey mowy/ piżąc do wiernych Zboru Philipeńskiego/ vżywał/ á nie tákiey/ktora Philosofowie swoie osobna w swych własnych terminách máią.

A ták/ poniewaś z vżywánia y pospolitego/ ále osobliwie ex usu sacrarum literarum, y z vżywánia pismá świetego/ wykład ten Doktorow Greckich pokázáć sie niemoże/ tedy z tey miáry/ wykład ich tego słowá μορφὴ, nie ma być przypuszczony.

Postąpmyż do drugiey rzeczy/ ieśliż z rzeczy Apostolskiey y okoliczności/v Apostolá/ przez μορφὴ, istność wykłádáć sie może. A to z rátiy dálszych/ktore ná pokázánie tego przynośi X. Sk: obaczy sie.

Wtora tedy rátia X. Skárgi iest/że *iáko Pan Iezus nie poźwierzchnią náturę człowieczą, ále prawdźiwą przyiął, ktora tymże słowem μορφὴ opisána iest, ták sie też y tymże słowem Boska nátura opisuie.*

Odpowiedam. Z rzeczy niedowiedźioney/ y iednáko watpliwey/iáko y tá/ktora zámknąć chce/ X. Skárgá rzecz swoie záwiera. Bo pierwey tego trzebá dowieść X. Skár: że Pan Jezus náturę człowieczą przyiął: Do tego/ że tu słowo μορφὴ niżey od Apostolá położone/ te náture człowieczą znáczy; átoż dowiodszy tego oboygá/ rzecz swoie záwieráć: ináczey záwárćie X. Skárgi stánąć nie może. Ale trudno tego dowieść/ żeby Pan Jezus náture człowieczą ná sie przyiął: bo Pan Jezus człowiekiem sie vrodźił. A człowiek gdy sie rodźi/ nie przyimuie nátury ná sie człowieczey/ ále sie w náturze człowieczey/ to iest człowiekiem z przyrodzenia rodźi.

X. S. principium petit, to iest, z niedowiedźioney rzeczy, dowieść chce rzeczy swey.

Potym/inszy iest kształt niewolniká/ insza nátura człowiecza/ábo przyrodzenie człowiecze. O kształćie niewolniká mowi Apostoł/ gdy mowi/ że kształt niewolniká Pan Jezus wźiął/to iest conditia y stan napodleyszego człowieká/iáki iest niewolnik. Przetoż nie o przyrodzeniu człowieczym

Pan Iezus iż sie człowiekiem vrodźił, nátury człowieczey przyiąć nie mogł.

czym

czym mowi Apostoł. A ták z tey rátiey/ nie pokázuie śię/ áby to słowo μορφὴ tu śię rozumieć istność miáłá.)

Trzećia rátia X. Skárgi iest / że słowo *wynißczył śię*, to pokázuie. *Bo, przy czego śię wynißczył, ieśli Bogiem pierwey nie był?*

Odpowiedam. Jeśli śię wyniszczył z tego / że Bogiem był / to znáć / że onym nawyższym Bogiem nie był. Bo náwyższy nigdy wyniszczyć śię nie mogł/ áni wyniszczyć może/ z tego/ że Bogiem był. Bo ieśliby śię z tego wyniszczył / náwyższymby przestał być. Nád co nic nikczemnieyszego powiedźiano y pomyślono być nie może. A ták z tego słowá *wynißczył śię*, nie tylko śię nie pokázuie/ iż μορφὴ nie znáczy oney istnośći Boskiey/ ále ráczey że znáczyć nie może/ pokázuie śię.

Bog śię náwyższy wyniśczyć ztego niemogł, áni może, że Bogiem iest.

Ponieważ tedy nie pokazał X. Skárgá rátiámi swemi/ żeby przez μορφὴ istność śię tu rozumiáłá / y ztey miáry wykład Doktorow/ baczyć możesz/ że śię nie ostoi: á coż kiedyby rzecz sámá / y okolicznośći w mieyscu tym rzadnie śię wszytkie uważyć miáły? Bo ná rzecz pátrzac Apostolską / ázaß náwyższy Bog / zá wzor vniżenia może być wystáwion? Gdyż náwyższymbyć / á vniżáć śię / sa to rzeczy sobie przećiwne. Nuż / á zaß náwyższemu przystoi z nátury śię swoiey wyniszczyć / y zá to być inaczey wywyższonym? Ale niechce ztym śię rozćiagáć/ ktoremu tylko to refutowáć należy / coby X. Skárgá przyniosł przećiw pismu memu / y prawdźie.

Náwyższy Bog ná przykład vniżenia wystáwiony być nie może.

Ale pyta / *z czego śię wynißczył?* Odpowiedźiałem z Apostolá / z onego kształtu Bożego / że był rowny Bogu / á to/ gdy dał nád sobą / iáko chćieli/ przewodźić/ tym/ ktorych sámym słowem swym / iáko to pokazał/ gdy go imáli/ zwoiowáć mogł/ y gdy mogac ták wiele woyśk sobie v Oycá vprośić Aniołow/ iáko sam v Máttheuszá wyznawa/ ná zniszczenie ich/ vczynić tego przećie niechćiał.

Náwyższy być wywyższonym, zá posłuszeństwo nie może. Ioh. 18. 6. Matth. 26. 53.

Jáko też Pan Jezus bogátym bedac ostał śię vbogim/ wyższey o tym było.

Pisze dáley. *Wymyśły Ariáńskie mowią, Tym śię mogł chlubić, iż cudá czynił, choroby leczył, y śmierći, dyabłom, wiátrom rośkázował &c.*

Piękne zbywánie, iákoby ini święci cudow nie czynili, á nigdy rowni Bogu, iáko syn iest, nie byli.

Pag. 134. Odpowiedam. Náznáczył X. Skárgá mieysce w mo-iey xiąszce/ á przećie iedne słowá przydał/ á drugich niedołożył. Przydał te słowa: *Ze się tym chlubić mogł Pan Christus, iż cudá czynił, &c*, ktorychem ia nie pisał. A tákże to słowá cudze referuiąc: Pan Jezus y weselić się nie dał zcudow/ gdy ie czynili Apostołowie/ vkázuiąc że się oni ztego weselić mieli/ iż imioná ich nápisáne są w niebie; á iabym miał to pisáć o Pánu Jezusie/ iż się on chlubić ztego mogł/ iż cudá czynił: zć.

X.S. przydawa do słow strony, y okeßono te przywodzi.

Nie dołożył záśie/ iż w tym kßtałćie Bożym był Pan Jezus rownym Bogu/ gdy iáko Bog/ słowem tylko/ tym rzeczom rozkázował/ z mocy oney Boskiey/ ktora w nim mieszkáłá/ y gdy go vkłonem Boskim inßy cźćili/ y do niego się w potrzebách iáko do Bogá vćiekáli. A dla czegoś tego nie dołożył: záraz káżdy widźieć może/ że dla tego/ áby tey ráciey/ że też święći cudá czynili/ á rownymi Bogu iáko Syn nie byli/ nie vtráćił. Bo by był tych rzeczy dołożył/ káżdy by był widźiał/ że święći Boży czynili cudá/ ále mocy Boskiey w sobie mieszkáiącey nie mieli/ y nie ták/ iáko Bog/ słowem tylko roskázuiącym cudá wykonywáli/ y żadnego świętego/ iáko Bogá ludźie nie cźćili/ áni się ták do niego/ iáko do Bogá vćiekáli; á zá tym y to obaczyłby był káżdy/ że X. Skárgá bárzo nie rzeczy z tą swoią rátią wyieżdża/ y święte w tey mierze przećiw Pánu Jezusowi wystáwuie. Iż tedy tego zupełnie nie położył/ ztąd znáć/ że mu o te iego rátią szło/ áby iey był nie vtráćił.

Przecz nie dołożył X.S. co v strony iest nápisáno.

X pisze dáley. *Dla ich wymysłow y desperáckich o pismie wykłádow, izali odstąpić się od ták iásnego w pismie świátłá, y textu otworzystego, y od ták prześławnych mistrzow godziło, á rozumnemu to przystało?*

Odpowiedam. Textu sámego/ y pismá świętego trzymáć się/ wykłádáiąc pismo/ nie iest vćiekáć od świátłá/ y textu otworzystego/ ále stáć przy nim: y proste wedle słowá opisánego wykłády/ nie są to desperáckie wykłády/ ále nabespiecznieysze/ y tákie/ ktore oszukáć y záwieść nie mogą. X

przetoß trudno tákowych wykłádow / rozumnemu / przesławnym miſtrzom kwoli / odſtąpić. Sadząć to wedle świátá nierozumem / ále przed Bogiem / y Pánem Jezuſem / nie máß więtßego rozumu / niemáß więtßey mądrośći / iáko ſumnienie słowem iego informowáne máiąc / nic przećiwko niemu nie czynić / áni mowić: *Bo co z wiáry nie ieſt, grzechem ieſt,* mowi Apoſtoł. Do tego nikt mie ná ſądźie Páńſkim nie záſtąpi / ſam tám zá ſię odpowiedáć będę. Przetoß niewárowno to / ſpußczáć ſię ná kogo inßego / okrom náuki onego Sędźiego przyßłego: gdyż nam powiedźiał / że nas tá ſądźić ma. Ale y v bácznych ieſt wielki rozum / ábyś nic nie czynił / áni mowił / áni rozumiał przećiw rozumowi. A w te czáſy przećiw rozumowi nic nie czyni człowiek / gdy zá dowody gruntownemi idźie / nie zá áffecty / ktore poſpolićie ná powadze ludzkiey rády polegáią / áby człowieká od pracey / w tey mierze / ktorey bárzo rad káżdy ſię chroni / gdy może / odwiodły. A ták wykłádow ſię tych dźierżeć / ktore ſię biorą z piſmá świętego / y zá ſumnieniem przez słowo Boże oświeconym / y zá rozumem / á nie zá áffecty iść / mniemam że rozumnemu przyſtało. Rom. 14. 23.

Ale / kiedym ia też / odpowiedáiąc X. Skárdze ná to mieyſce / vkazał / że ie X. Skárgá ináczey przywiodł w pierwßy Záwſtydzeniu / niż ieſt v Apoſtołá / y słowá w nim odmienił / też podobno przyznáć ſię do tego / ábo wżdy iáko to vmitigowáć / á nie zgołá zámilczeć / rozumiem / że rozumnemu & candido przyſtało. *X. S. milczkiem to odpráwić, co mu zádano nie przyſtało.*

Mieyſce do Koloſſenczykow niżey odkłáda. Więc niżey o nim dá Pan Bog.

Czwarte do Koryntian przywodźi. *Náucza wielce iáwnie Apoſtoł, iż Zydowie ná pußczy Chriſtuſá kuśili, gdy od wężow pogineli. Lecz wiemy, iż tám ſámego práwego Bogá kuśili, mowiąc. Niemáß ná tey puſtyni chlebá, niemáß wody, odraża ſię dußá náßá od tey lekuchney potráwy. etc. Otoß iednym, y tymże Bogiem Chriſtus.*

Odpowiedam. Zeby ná pußczy Chriſtus miał być kußony / nie mowi tego Apoſtoł / ále X. Skárgá. Bo ták Apoſtoł mowi: *Ani kuśmy Chriſtuſá, iáko niektorzy z nich kuśili, y od wężow po* 1 Cor. 10. 9.

iow poginęli. A X. Skárgá iáko? ták Apostolskie słowá przywodźi. *iż Zydowie ná puszczy Christusá kuśili, gdy od węzow poginęli etc.* Jesli to nie iest do pismá przydáwáć / rozsądź baczny Czytelniku.

Ale rzecze / że ztey mowy Apostolskiey záwiera śię to / co X. Skárgá przywodźi. Choćby ták było / przećie słowá Apostolskie przywodząc / ták ie przywieść miał / iáko v Apostolá nápisáne są. A do tego / nie záwiera śię to z słow Apostolskich / co X. Skárgá chce. Z mowy podobney możesz to obaczyć / gdyby kto ták rzekł: Nie kuśmy Hetmáná / iáko oni kuśili / co pod Smoleńskiem byli / y o szwánk przyszli. A zaś kto z tey mowy záwrze / że teráźnieyszy Hetman / o ktorym teraz mowá iest / był onym ktory ná on czás pod Smoleńskiem był? A z tákuchneyći tu mowy záwiera X. Skárgá / że Christus ná puszczy kuszony był.

A iesliby kto rzekł / że też mowy tákowe pokázáć śię mogą / w ktorych rozumieć śię ten ma / ktory nie iest wyrażony / iákoby wyrażony był: Tedy ná to mowię / iż to w tákowych mowách tylko mieysce ma / kedy żaden inszy zgołá / okrom onego / ktory iest wyrażony / rozumieć śię nie może. A tákować mowá nie iest tu o Pánu Christuśie / ponieważ tu kto inszy rozumieć śię może / imo Páná Christusá / iáko Bog Izráelski / Anioł on / y Moyzesz. A ták / ponieważ z mieyscá tego pokázáć śię nie może / áby Pan Christus ná puszczy kuszony był / tedyć záwáráć X. Skárgi ostáć śię nie może. A do tego / Anioł do Pásterzow iáwnie mowi / że śię *dziś wam Zbáwićiel národźił, ktory iest Christus Pan, w mieśćie Dawidowym.* Jesli śię *dźiś* Christus národźił / iákoż przed tym Christus był?

Jesli śię Dźiś národźił Zbáwićiel ktory Christus, iáko Anioł mowi, toć przed tym nie był.

Pisze dáley. *Podobne temu iest wyznánie, v drugiego Apostolá, tákże dźiwnie iásne. Iezus, práwi lud z źiemie Ægiptskiey wybáwiáiąc, drugi raz tych, co niewierzyli, pogubił.* Y pisze. *Coż może być prośćiey, y znácznięy rzeczono? Ten co wywiodł lud z Ægyptu był że práwym Bogiem? A kto śmie tego przeczyć? Otoż Pan Iesus tym Bogiem iest.*

Odpowiedam. Ponieważ Judás po Grecku pisał / á wszytkie exemplarze Greckie iednostáynie máią κύριος, to

iest /

iest / *Pan*, á nie *Iezus*, tedy powiedam / że nie *Iezus*, w tym mieyscu / ále *Pan*, czytáć się ma. A ieśliby kto przećię nálegał / że choć *Pan* czytáć się ma / że się to rozumieć o Pánu Jezuśie ma / ktory pospolićie w pismiech nowego Przymierza przez Páná się rozumie: tedy ná to odpowiedam / iż to tám tylko ma mieysce / kedy pismo nowego Pryzmierza mowi o tych rzeczách / ktore do nowego Przymierza należą: ále kedy pismo mowi o rzeczách do stárego Przymierza należących / przez Páná / pospolićie Bogá oycá rozumie. Do tego / y tego się ominąć nie godźi / że Anioł mowi do pánny Máryey: *Oto pocznieß w żywoćie, y porodźiß syná, y názowieß imię iego Iezus.* y że Ewánielistá Mátthæuß ś. pisze / że *porodźiłá syná swego pierworodnego, y názwáłá imię iego Iezus.* Jákoż tedy pierwey Jezus mogł być / nim się poczał y vrodźił? Luc. 1. 31. Matth. 1. 25. *Iezus nie był pierwey niż się vrodźił.*

A to odpowiedźiawszy ná assumptią dowodu X. Skár. y propositio major, to iest rzecz tá / iż ten ktory lud z Egiptu wywiodł / iest Bogiem Jzráelskim / pozwolić się nie może / iedno z distinctią tą / gdy się to o pierwszey przyczynie rozumie: ponieważ też pismo święte / y Aniołowi / y Moyzeszowi / iáko przyczynom wtorym / wybáwienie ludu Jzráelskiego z Egiptu przypisuie: ztąd też y Moyzeszá tám Kśiążęćiem y odkupićielem / z reką ábo w ręce Anielskiey / ktory mu się we krzu vkazał / zowie. Zá czym widźieć może X. Sk. / iż y z wybáwienia tego / nie iuż záraz Bog Jzráelski známknąć się może. Act. 7. 35, 36, 49.

Pisze dálcy. *Szoste do Tytusá: Czekamy błogosłáwioney nádźieie, y przyśćia chwały wielkiego Bogá, y zbáwićielá náßego Iezusá Christusá.* y pisze: *Kogoß czekamy? Ktoż ná sąd przyidźie? Christus. Otoß ten iest wielki Bog.*

Odpowiedam. Páná Christusá Bogiem / y wielkim Bogiem wyznawamy. Przetoż / gdy ták disputuie X. Sk. / zá námi disputuie / nie zá sobą sámym: ktory tego dowieść ma / że Pan Christus / nie tylko iest wielkim Bogiem / ále tymże Bogiem co Oćiec. Ale choć my ták wyznawamy / przedśię mieysce od X. Skárgi przywiedźione / nie pokázuie tego: bo w tym mieyscu dźieli się od Bogá wielkiego / zbáwićiel

zbáwićiel nász Pan Jezus Christus/przez słowko y. Do tego / nie mowi Apostoł o przyściu osoby miánowićie / ále o przyśćiu/ y iáko w Greckim iest/ *okazániu chwały, wielkiego Bogá, y zbáwićielá nászego Iezusá Christusá.* Z ktorych słow iáwnie káżdy baczyć może/ że okazánia chwały/y Bogá Oycá/ktorego tu Apostoł wielkim Bogiem zowie/ y okazánia chwały Páná Jezusá Christusá zbáwićielá swego / wierni czekáią; á tá w zbáwieniu ich pokáże się / gdy im Pan Jezus y to wiśći co obiecał/ y onych do chwały Bogá Oycá swe^o przenieśie. A by też y o przyśćiu osoby Páná Jezusowey rozumieć się miáły / tedy sam Pan Jezus opowieda / że przyść ma w chwale Oycá swego z Anioły iego/ á indźiey mowi/ w chwale swey: á ták chwałá y Oycá iego/ y iego sámego/ w tym przyśćiu okazáć się ma. A przetoś áni z tákiego wyrozumienia dowiodłby X. Skárgá / że tu Apostoł przez wielkiego Bogá/ Páná Jezusá rozumie: á pogotowiu/gdy sámych słow Apostolskich trzymáć się będźiesz / choć/ iáko się powiedźiáło / my wyznawamy / że Pan Jezus iest wielkim Bogiem. A ná te collectia/ Iż Bog ieden iest/przetoś iest iednym Bogiem Pan Jezus z Oycem / y odpowiedźiáło się wyższey/ y odpowie ieszcze tám/ kedy ex professo o tym X. S. mowić będźie.

Matth. 16. 27. Mar. 8. 38.

W przyśćiu páná Iezusowym ná sąd ostátni, chwałá iego y Oycá iego okaże się.

Siodme. Mowi tenże Apostoł, etc. Postáwił was Duch ś. Biskupámi, rządźić (w Greckim iest/ *páść*) *Kośćiołem Bożym, ktorego krwią swoią dostał. A ktoryś Bog krwią swoią dostał Kośćiołá, etc. iedno P. Christus?*

Odpowiedam. Synem Bożym iest Pan Christus. A przetoś krew Páná Christusowá/ może być názwáná Bożą. Gdy tedy przez krew Páná Christusowe Kośćiołá sobie dostał Bog Oćiec / przez swoie krew á nie cudzą onego dostał. Acz my tego pozwalamy/że Pan Christus Bogiem iest / ále kedy słowo Páńskie/do Bogá Oycá imię *Bog* obrácá/ tám my też záwsze to do Bogá Oycá/idąc zá pismem ś./ obrácamy. Aleć y tu X. Skárgá zá námi dysputuie/gdy Páná Jezusá Bogiem dowodźi / ktoremu nie tego trzebá dowieść/że iest Bogiem/ále/że tymże Bogiem co Oćiec.

Pisze náwet w tym rozdźiale. *Byłoby ieszcze wiele mieysc tákich*

kich pismá ś., tákże nád słońce iáśnieyszych, ktore Boską náturę w Chrystusie práwie w oczy kłádą, y tymże Bogiem być, ktorym iest Oćiec, vkázuią.

Odpowiedam. Z iednego pismá ś° nie przyniosł X. S. ktoreby to miáło w sobie / że Pan Jezus ma náturę Boską też w liczbie / ktora iest oycowską; ábo to / że iest tymże własnie Bogiem / ktorym iest Oćiec: áni tákiego pismá náwet / z ktoregoby sie to koniecznie zámykáło. A przetoż możeli sie to ostáć / co tu X. Skárgá pisze / że nád słońce iáśnieysze mieyscá z pismá ś. ná to przyniosł / rozsądźiż baczny czytelniku. Nie trzebáćby X. Sk. ták wiele mieysc ná kupę znośić: kiedyby ieno on iedno pokázał / ktoreby to miáło w sobie / o czym spor mamy / dosyćby ná nas. Ale im wiecey pismá przynośi / tym bárźiey to dawa znáć / że tego / czego pismem dowieść chce / dowieść nie może. A te wszytkie pismá / y ktore przywiodł X. Skárgá / y ktore przywodzą inszy / nie raz od wielu z nas były z łáski Bożey vważone / ieslizby to w sobie miáły / ábo z nich to zámkniono być mogło / co X. S. chce / nimesmy te sententią X. Skárgi / y inszych porzućili; y vważamy y po dźiś dźień z łáski Páńskiey zá occásią / ále im sie temu przypátruiemy pilniey / tym baczymy lepiey / że sie nigdy z pismá świetego tá sententia X. Skárgi / żeby Pan Jezus miał tymże być zgołá Bogiem co Oćiec / obronić nie może. A nie tylko my to sámi w pismie ś. vpátrzylismy / ále y Jch Mość pánowie Jezuitowie. Bo Bellármin z Pánow Jezuitow bárzo wielki wyznał to / że Arius / ktory nie przyznawał tego / áby Pan Jezus był teyże nátury co y Oćiec / nie z pismá ś° / ponieważ też on pismo świete zá sobą przynośił / ále z náuki nie pisáney / od Oycow potepiony był. *Czegoby potrzebá X. S. y inszym.* *Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 4. cap. 6.*

A iż násze / iáko ie zowie / wykręty rozbiiáć sie grozi / wiec sie temu przypátrowáć pilno bedźiemy. Teraz do tych dźieł páná Jezusowych / z ktorych rzecz swoie záwrzeć chce / idźie / á ia zá nim. A tu vważ / iáko X. Sk. tego dowieść mogł z Apostołá / gdyż hetman X. Skárgi / y wszytkich pánow Jezuitow / Bellármin zeznawa / że z pismá y Arius nie był przekonány: á coż my / ktorzy sie pismá cále dźierżymy.

Rozdźiał IX.

Ktoremu táki dáie napis: *Po dźiełách prawie Boskich, Christusowe Bostwo poznáć.*

NA ktory tytuł to odpowiedam / że dźiełá prawie Boskie mogą tego dowieść / że Bogiem prawym iest Pan Jezus: ále żeby tymże Bogiem był / ktorym iest Oćiec / żadną miárą to z dźieł dowieść sie nie może: á zwłaszczá gdy iescze to vważysz / że Pánu Jezusowi / y táka mądrość / y táka moc iest dána od Bogá / ktorą on dźiełá tákie boskie wykonywał / y wykonywa.

Potym ták rozdźiał swoy záczyna X. S. *Stworzenie świátá własne iest sámego Bogá prawego, y mowi Prorok. Bogowie, ktorzy nie uczynili niebá y źiemie, niech zginą z źiemie, y z podniebia. To stworzenie Christusowi pismo ś. dáie.* Czego słowy o mądrośći z Sálomoná / y z Janá ś° Ewánieliey dowodźi / á potym z pierwszego rozdźiału do Kolossenczykow / y pierwszego listu do Korynthczykow z osmego rozdźiału.

Stworzyćiel niebá y źiemie sam Bog Oćiec wszechmogący.

Odpowiedam. Ponieważ stworzenie niebá y źiemie / Bogu Oycu wszytkie pismá ś. / ále y Kredo / ktore Apostolskim zową / przypisuie / to pewna / że imo Bogá Oycá / żaden inszy niebá y źiemie stworzyćielem nie iest. A ieśliż X. Skár. vkázáć chce / iż syn iest stworzyćielem / tedy ponieważ syn Oycem nie iest / miásto iednego stworzyćielá / dwu stworzyćielow mieć muśi. Lecz przed sie / iż X. S. Jezusá stworzyćielem vkázáć chce z Sálomoná / y z Ewánieliey Janá ś° / tedy pokazáło sie wyższey / że Sálomon mowi o mądrośći / ktorą Pan Bog wszytkie rzeczy mądrze spráwuie: przetoż nic o synu Bożym Pánu Jezuśie. A / że Ewánielia Janá ś° mowi o tych wszytkich rzeczách / ktore sie przez páná Jezusá pod Ewánielią sstáły / że z tych nic sie bez niego nie sstáło / co sie sstáło; choć sie od Apostołow / po iego w niebo wstąpieniu wiele rzeczy sstáło: y obáczyć zá tym mogł ktoś / że nam nie trzebá sie śilić / iákoby te świádectwá wywroćić / iáko mi to X. Skár. zádawa / ále tylko prosto sie ich dźierżeć /

Solomon o mądrośći, ktorą Pan Bog wszytko mądrze spráwuie, Ewánielia Janá ś. o tych wszytkich rzeczách mowi ktore sie pod Ewánielią sstáły

dźierżeć/á tego/áby nam tám nie podmiátáno/czego w nich niemáß/ pilnowáć. Teraz ná mieyſce to do Koloſſenſow odpowie ſie / á to broniąc odpowiedźi moiey ná to mieyſce / ktorą X. Sk. znieść chce. Przypátrzmyß ſie tedy iáko to czyni.

Piße tedy. *Słowá Páwłá ś. Moſkorzowſki ták wyßpoćić chce. Mowi tám Apoſtoł o Chriſtuśie, iż ieſt pierworodny wßytkiego ſtworzenia, y dla tego Chriſtuſá miedzy ſtworzenie kłádźie, iákoby pierwey ſtworzony był, iáko mowił Arius. Y tu ſię iuż do Ariuſá przyznawa, ktorego ſię pierwey nie vprzeymie zárzekał.*

Odpowiedam. Z mocy słowá tego *pierworodny*, y z vżywánia iego w piśmie ś. właſnego y vſtáwicznego / pokazałem w pierwßym piſániu/iż pierworodny muśi być iednym z rodzáiu tych/ktorych pierworodnym ieſt. Náprzykład: niżey Apoſtoł zowie Páná Jezuſá *pierworodnym z vmárłych*, iáko też y w Ziáwieniu tenże właśnie titul pánu Jezuſowi Jan ś. dáie; tedyć pan Jezus iednym z vmárłych koniecznie być muśiał. A ták / gdy go też pierworodnym wßelkiego ſtworzenia zowie/ toć ieſt iednym z ſtworzenia. Lecz Adverſarze sámi / Páná Jezuſá iednym z ſtárego ſtworzenia wyznáć nie mogą / chybáby Ariany być chćieli: przetoß iednym z ſtworzenia nowego wyznáć go muſzą. Zá czym idźie / iż to mieyſce o ſtworzeniu nowym rozumieć ſie muśi. X. S. ná to odpowieda/ że ia Páná Jezuſá miedzy ſtworzeniem kłádę/ á że ſie do Ariuſá przyznawam / ktoregom ſie pierwey nie vprzeymie zárzekał. Otoß maß odpowiedź. Pokázáć to było X. S./że tego słowá *pierworodny*, nie ták vżywa piſmo ś. iáko ia wywodzę/ieśli mogł; á zátym/że on z Ariuſem w tey mierze przedſie ſie w rozumieniu nie zgádza/choć to o ſtárym ſtworzeniu rozumie / á że to mieyſce o nowym ſtworzeniu rozumieć ſie nie może żadną miárą. Tocby to byłá właſna odpowiedź/ á nie to co X.S.przynośi. Bo to co X.S.przynośi/nic inßego w ſobie nie ma/ieno ſpieránie tákowe: Ty mię z Ariuſem zprządz chceß/á ia powiedam/że ty z nim dźierżyß/ choć tego nie pokázuie. Apoc.1.5. X.S.co vczynić miał.

Ale co niżey o tym piße/poſłuchaymy. *Nie mowi tu Apoſtoł,*

áby był pierwßym ſtworzeniē, ále iż rodzay ſwoy ma z Oycá, y miał przed wßytkim ſtworzeniem, y on ieſt rzeczy ſtworzonych przyczyną. co wnet zá tym wyraża, mowiąc, W nim wßytko ſtworzono ieſt ná niebie, y ná ziemi.

Odpowiedam. Mowi Apoſtoł / iż Pan Jezus ieſt pierworodnym wßelkiego ſtworzenia. Przetoż idźie ztąd / iáko to / że iednym ieſt zſtworzenia / ktorego pierworodnym ieſt / ták y to / że ieſt z niego napierwßym. Bo *w pierworodnym* to ſię zámyka oboie: Jáko gdy też *pierworodnym miedzy wielą bráciey*, tenże Apoſtoł Páná Jezuſá zowie / rozumie ſię koniecznie / że y ieden z bráciey / y napierwßy z bráciey. Skąd też w Ziáwieniu Pan Jezus śiebie sámeº / początkiem ſtworzenia Bożeºzowie. A przetoż te ſłowá / ktore X. S. przydáie / iż *rodzay ſwoy ma z Oycá, y miał przed wßytkim ſtworzeniem, y on ieſt rzeczy ſtworzonych przyczyną*, w tym wyrozumieniu / gdy ſię to o ſtworzeniu nowym rozumieć będźie / przypuśćić ſię mogą. Bo Pan Jezus / ile nowym ſtworzeniem ieſt / ma ſwoy rodzay z Oycá / y miał przed wßytkim ſtworzeniem nowym / y on ieſt rzeczy nowych wßytkich ſtworzonych przyczyną / iáko winna máćicá oná prawdźiwa / z ktorey wßytkie látorośli nowego ludu Chriſtyáńſkiego / dźiwnie świętobliwego / wyroſły. Jeſli záś o ſtworzeniu ſtárym rozumieć to chce X. S. / iáko ták chce / to ſię rozumieć nie może / dla ſłow wyżßych Apoſtolſkich. Ani tego rozumienia X. S. / ſłowá Apoſtolſkie niżey położone / námniey nie wſpieráią / owßem mu ſię przećiwią. Bo nigdźiey Piſmo nie mowi o ſtárym ſtworzeniu / ták / żeby w Chriſtuśie / y przez Chriſtuſá wßytkie rzeczy ná niebie y ná ziemi były ſtworzone od Bogá / ále ták / że Bog niebo y ziemię miánowićie ſtworzył / iáko iáwnie hiſtoria ſtworzenia / od Moyżeßá nápiſána / pokázuie. Do tego / ſpoſobu mowy tákiego niżey Apoſtoł vżywa / gdy twierdźi / wßytkie rzeczy ná niebie y ná ziemi być poiednáne od Bogá przez Chriſtuſá. A przetoż z tego ſpoſobu mowy / *wßytkie rzeczy ná niebie, y ná ziemi, ⁊c.* nie może ſię żadna miárą niebo y ziemiá záwrzeć / ále tylko pewne wßytkie rzeczy ná niebie y ná ziemi / iáko ſię pokázało wyżßey.

Rom. 8.29. *Moc ſłowá pierworodny.* Apoc. 3.14.

Gen. 1. 1.

Ale X. S. przećiw temu to przynośi. *Naprzod my mowim, iż iednáß to moc, y zá iedno idźie, ſtworzyć wßytko ná niebie y ná źiemi, iáko y ſtworzyć niebo y źiemię.*

Odpowiedam. Oto idźie / ieſli to prawdá co X. S. z inßymi mowi. A iż to zá iedno nie idźie / *ſtworzyć wßytkie rzeczy ná niebie y ná źiemi, á ſtworzyć niebo y źiemię*, to ſie z podobnych mow tegoż Apoſtołá ś. pokazáło. Bo o poiednániu / niżey w tym liśćie y rozdźiale / y w kupę zebrániu wßytkich rzeczy ná niebie y ná źiemi / do Efeſkich mowiąc Apoſtoł / to pewna / że niebá y źiemie / y w tym poiednániu / áni zebrániu / w kupę nie záwiera. Gdyż niebo y źiemiá / do tego poiednánia y w kupę zebránia / nie należą. Bo te rzeczy wßytkie ná niebie y ná źiemi / ktore Bog przez Páná Jezuſá poiednał y w kupę zebrał / nigdy nie zginą: ále niebo y źiemiá / ktore widźimy / świádczy Piſmo / iż ogniem ſpalone bedą. Ale náwet y ſłowá ſáme / gdy ie vważyß / toć pokázáć mogą. Bo iáko inßy ieſt dom / inße wßytkie rzeczy / ktore w domu ábo ná domu ſą: ták inße ieſt niebo / y źiemiá / inße rzeczy wßytkie / ktore ná niebie y ná źiemi ſą. Ephes. 1. 10. 2 Pet. 3. 7. 10. 11. & 12.

A co tu piße. *Izali łatwiey Anioły ſtworzyć, niźli widome niebo y źiemię*, to mowie / że to nic do rzeczy / kedy nie o tym rzecz ieſt / ieſli łácniey Anioły / ábo niebo y źiemie tworzyć: ále o tym rzecz ieſt / ieſli przez ten ſpoſob mowy / *wßytkie rzeczy ná niebie y ná źiemi*, rozumieć ſie może niebo y źiemiá. A przećie y ná to odpowiedam / że Apoſtoł Páweł święty nie mowi tu / áby przez Páná Jezuſá Aniołowie ſtworzeni byli / ále Throny / Xieſtwá / etc. A inßa ieſt Aniołowie ſámi / inßa ich throny / y xieſtwá: rzecz pierwßa do nátury / y przyrodzenia Anielſkiego należy / wtora do doſtoienſtwá Aniołow świętych. *Pytánie X. S. nic do rzeczy.*

Ale przećiw temu ſpoſobowi mowy przynośi y to X. S. / że *inßa ieſt ſtworzenie, inßa vſpokoienie.*

Odpowiedam. Nie o to idźie / y nie o tym tu rzecz / ieſli inße ſtworzenie / y vſpokoienie / ále ieſli z tego ſpoſobu mowy / *wßytkie rzeczy w nim ſtworzone ná niebie, y ná źiemi*, może ſie záwrzeć niebo / y źiemiá. Ja z mow Apoſtolſkich po-

 dobnych

X.S. niepilnie tego, ná co właśnie odpowiedźieć potrzebá.

dobnych pokazałem / iż to być nie może. X. S. to właśnie miał vkazáć / iż mowy Apostolskie odemnie przynieśione / nie są tey / ktora przed sobą mamy / podobne / y że z tey mowy Apostolskiey może śię záwrzeć niebo / y źiemiá; á nie to / że máterie w tych mowách rożne są. Bo ztąd rzecz śię ieszcze moiá potężniey záwiera / że gdy w máteriách rożnych iednákiego sposobu mowy vżywa Apostoł / że z tego sposobu mowy / nie może X. S. záwrzeć swey rzeczy koniecznie.

A iż też pisze / że tu prożno wiercieć. Vznayże rozsądny czytelniku / kto tuż nas wierci / iáli / ktory in terminis stánąwszy / przy tym / o czym śię mowi / stoię: czyli X. S. ktory od tego / o czym śię rzecz toczy / to tám / to sám vchodźi.

A obroniwszy tego / co z mieysca tego właśnie do spárćia dowodu X. S. w pierwszym záwstydzeniu iego położonego należáło / ponieważ y wykład odemnie przynieśiony / ná vkontentowánie czytelniká / tu X. S. cxágituie / y nim potrząsa: iesli to słusznie czyni / obaczmy. Acżci było X. S. słuszniey / rátie wszytkie zniozszy / przećiw dowodowi iego odemnie wystáwione / do wykłádu dopiero przystąpić: Jednák choć tego nie vczynił / przećie co przećiw wykłádowi memu przynośi / posłuchaymy.

Potrzećie mowi Mostkorzowski: *Iż się w tych słowiech Apostolskich stworzenie duchowne, y przekształtowánie rozumieć ma. Bo Aniołowie przekształtowáni są, iż Christusowi służyć poczęli. O Boże, co zá wymysły, y plotki wyśmiania godne. Nie miał się iuż do czego vćiec, áż do tey bayki. Gdźież to w Piśmie przekształtowánie? Skądże tá głosá? Apostoł mowi, Wszytko przez Christusá vczyniono iest, y ná niebie, y ná źiemi, widome, y nie widome, y throny, y pánowánia, y xięstwá, wszytko przezeń, y w nim iest stworzono. A Pan ten mowi, przekształtowano iest. Ktoż stworzenie przekształtowániem zwáć może? O ślepoto niesłychána, iáko prawdę odmiátasz, á w ciemnośći vmyślnie leżiesz.*

Odpowiedam. Albo X. S. rzecz sáme / to iest / nowe stworzenie bayką zowie; ábo to / że ia nowe stworzenie przekształtowániem wykłádam; ábo to náwet / że mieysce

Apostol-

Apostolskie teráźnieyße do nowego stworzenia obrácam: czwartego tu nie niemáß. Jesli rzecz sáme / to iest nowe stworzenie / X.S. zá bayke poczyta / tedyć Pismo ś. zá wierna prawdę nam nowe stworzenie podáło: Czego świádectwá niektore przynoße. *Jesli kto w Christusie (iest)* mowi Apostoł / *nowym stworzeniem (iest) stáre rzeczy przeminęły, oto sstáły się wßytkie nowe. A wßytkie z Bogá, etc.* Item tenże / *w Christusie Iezusie, áni obrzeská co waży, áni nieobrzeská, ále nowe stworzenie.* Item / *Iego vczynieniem iestesmy stworzeni w Christusie Iezusie, ku dobrym vczynkom, etc.* Item. *Aby dwu* (rozumiey Izráelá / y Pogány) *stworzył w sámym sobie, w iednego nowego człowieká, czyniąc pokoy.* Item w Ziáwieniu / *To mowi Amen, on świádek wierny y prawdźiwy, początek stworzenia Bożego.* W tych tedy wßytkich mieyscách / o stworzeniu nowym / choć w niektorych nie przydawa słowá *nowe*, Pismo ś. bez wßego sporu mowi. A ták / rzeczy w Piśmie ś. ták wyráźnie podáney / nie może X. S. bayką náźywáć / y choćbym ia mieysce nie należące do nowego stworzenia / do niego obrácał / przećieby y tego bayką żadną miárą słußnie názywáć nie miał. Gdyż rzecz prawdźiwa nigdy bayką nie iest / choćiażby pod czás nie ná swym mieyscu / y nie swego czásu powiedźiána ábo wypisána byłá. 1 Cor. 5. 17. 18. Gal. 6. 15. Eph. 2. 10. Eph. 2. 15. Apoc. 3. 14.

Druga rzecz nástępuie: żem ia stworzenie nowe przekßtałtowániem przezłożył / y pyta: *Gdźież to w Piśmie przekßtałtowánie? Skądże tá głosá?*

Odpowiedam. W pierwßym pisániu moim vkazałem X. S. skąd ten swoy wykład biore: lecz iż mu to nie pomogło / otoż y tu pokázuie. Jesli ten / iáko Pismo mowi / ktory w Christusie iest / nowym iest stworzeniem / tedyć z stárego stworzenia w nowe iest przekßtałtowány / y przeformowány. Bo gdy się stáre w nowe przemienia / y kßtałt stáry w nowy odmienia / á zaż to nie iest przekßtałtowánie? A ták / ponieważ z sámego Pismá świetego moy wykład / to iest / przekßtałtowánie koniecznie płynie / nie może X. S. mego wykłádu żadną miárą bayką słußnie názwáć. *Skąd się bierze przekßtałtowánie od strony przećiwney.*

Ostá-

Ostáteczna rzecz iest / iesli to mieysce teráźnieysze słusznie do stworzenia nowego / á ták do przekształtowánia obrácam. Pokazałem to tedy w pisániu moim pierwszym / naprzod z tey mowy Apostolskiey / iż Páná Jezusá pierworodnym wszelkiego stworzenia Apostoł zowie / moc słowá tego *pierworodny*, z vżywánia iego w Pismie ś. / wypisawszy; y to / że sie o stworzeniu stárym rozumieć nie może / y od sámych Adwersarzow; pokazałem z sposobu mowy Apostolskiey; przeciw czemu wszytkiemu nic nie przyniosł X. S. coby właśnie podnośiło rzecz moie / ktora / iákoś z wyższey obrony obaczył / pokázuie teraz z rzeczy Apostolskiey / ktory záczawszy spráwe o odkupieniu nászym / y grzechow odpuszczeniu przez krew Syná Bożego / w tych słowiech / ktore pozadida / te sáme máteria bez pochyby tráktuie / ktora do zacności odkupienia nászego należy / iákie iest nowe stworzenie; á nie te / ktora do odkupienia nászego nic nie należy / iákie iest stworzenie stáre.

Rzecz Apostolska w tym mieyscu ktora.

A náwet mowi tu o Synu Bożym / przez ktorego krew mamy odkupienie / y grzechow odpuszczenie / y temuż te wszytkie spráwy / stworzenia y poiednánia przypisuie. Przetoż tákowe tylko spráwy tu przypomina / ktore od Páná Christusá człowieká / spráwione y vczynione są. A tákowe / okrom wszego sporu / nie iest stáre stworzenie. Widźisz tedy / że z żadney miáry nie mogł X. S. słusznie tego bayká názwáć / á pogotowiu wymysły / y plotki wyśmiania godne sadźić / y mnie ślepota niesłychána / y inszymi márnymi słowy zámiátáć. Ale gdy prawdy nie ostáie / muśi X. S. tákimi ozdobkámi rzeczy swey nádstáwić.

Gdy prawdy nie sstáie, złymi słowy nádstáwiáć X. S. muśi.

Pisze dáley. *Ná koniec Syllogizmuie ten Pan, Oycá Pismo nie zowie pierworodnym wszego stworzenia, A Syná ták zowie: toć nie będzie Syn tymże Bogiem, co Oćiec. A my odpowiedamy. Tymże Bogiem iest: bo teyże wszechmocnośći ná stworzenie świátá, ále nie tey persony.*

Odpowiedam. Acz y nie ták moy dowod położony iest / iáko go X. S. położył / y okeszony iest do tego od X. S. / iáko káżdy weyźrzawszy w mieysce odemnie náznáczone w pier-

Pag. 138.

pierwßym pisániu moim obaczyć może ; iednák y ták / iáko go położył X. S. / nie rozwiezuie go. Bo moy dowod o náturze Boskiey mowi / y z tytułu Páná Jezusowego / ktory Boskiey náturze dány być żadna miárą nie może / iż Pan Jezus nie iest tymże Bogiem co Oćiec / pokázuie. A X. S. o osobie mi odpowieda / właśnie iákby kto cebule chćiał / á drugi mu czosnku podawał. Otoż masz spráwę. Acżći y te odpowiedź wedle iego Theologiey przynosze. Bo wyżßey pokazałem / iż osobá Boska / y náturá Boska / iednoż to. A zátym ponieważ inßy persona Pan Jezus od Bogá onego Naywyżßego / iáko X. S. mowi / toć y náturá / według sámey prawdy. Odpowiedź X. S. iáka.

A co przynośi / iż *Oćiec nie rodzony, przeto nie może być pierworodnym, á Syn rodzony, ⁊c. przeto pierworodny*, to sámo pokázuie / iż pierworodny / y nie pierworodny / iednym y tymże Bogiem być nie może. Bo to iáwnie sobie mowy przećiwne / & ipsissima contradictio.

Ná słowá *Ten Pan*, to piße. A coż proße X. S. po tey furiey ?

Ná to / co tu mowi / *y stworzono, y vczyniono mam, ábym rożnośći miedzy stworzeniem, y czynieniem nie ßukał.*

Odpowiedam / iż gdźie czyni rożność Pismo / tám ią przyimowáć mamy : gdźie nie czyni / nie ßukáć iey. Dźieli czynienie od stworzenia Pismo czásem / czásem nie dźieli. Gdźie dźieli / tám dźielić : gdźie nie dźieli / tám nie dźielić potrzebá. A z nátury czym te słowá rożne / w pierwßym pisániu pokazałem / y wyżßey o tym było. Dźieli też Pismo stworzenie / ná stáre y nowe : y przetoż / gdźie Pismo o ktorym stworzeniu mowi / y to vważáć potrzebá / ábysmy ták nie mießáli rzeczy od Pismá rozdźielonych / ále zá táką rzecz káżdą mieli / iaką nam gdźie Pismo S. pokazáło. Dwoiákie w piśmie świętym stworzenie y stáre y nowe. Y przetoß to rozeznáć záwße potrzebá.

Piße dáley. *Tu się rußyć tych Arianow godźi, iáko oni nam o słowo persony, y istnośći, ktorymi Bogá w Troycy iedynego wyznawamy, iż ich wyráźnie w Piśmie niemáß, przyganiáią : á sámi słowá przećiwne sámemu wyráźnemu textowi wtacżáią : kto stworzenie zwáć ma przekßtałtowániem ? Izali chleb może zwáć kámieniem ?*

Odpowiedam. Nie o słowá persony y istności nam idźie X. S./ ále o rzecz sáme. Ale temu my przygániamy/ iż nam persony opisuiećie ták/ żeby miáło ich być trzy w liczbie/ w istności Bożey w liczbie iedney; á istność záśie Boſka/ żeby iedna bedąc w liczbie/ miáłá trzy w liczbie mieć persony Boſkie. Te my rzeczy vkázuiemy/ iż być nie mogą żadną miárą: by tá rzecz byłá w piśmie świetym/ o słowá nie byłoby miedzy námi sporu.

Co strofuiemy w X. S. wyznániu.

A co śie záśie przekſztáłtowánia dotycze/ tom ia vkazał wyżſzey/ że nowe stworzenie nic inſzego nie ieſt/ ieno stárego w nowe przekſztáłtowánie. Jeśli to ieſt słowo przećiwne wyráźnemu textowi/ báczny obaczy. Kiedyby ták X. Skárgá swoie Troyce/ osoby swoie/ istność swoie wywiodł z pismá świetego/ iáko ia moie przekſztáłtowánie/ byłby miedzy námi o to pokoy. Kámienie z chlebem rożno chodzą/ y w słowiech/ y w náturze: to przekſztáłtowánie/ o ktorym mowię/ z nowym stworzeniem słowy ieſt rożne/ rzeczą sáma toż á toż. Przetoſz tá instántia X. Skárgi/ nic do tey rzeczy podobnego nie ma w sobie.

Ná śmiáłość/ że y iednego nie mamy, ktoryby ták rozumiał, to odpowiedam. Prawdá nie może nigdy záwieść; przetoſz tey sámey ſzukáć we wſzytkim potrzebá/ y ná nie sáme tylko śie ogladáć. Rozumienie y wſzytkiego świátá zgodne/ że być przećiw prawdźie może/ á ták że może záwieść/ przykłády przeſzłych wiekow káżdego náuczyć mogą. Zgodne było rozumienie wſzytkich Kápłanow Zydowſkich/ że Páná Jezusá zámordowáć potrzebá/ y podwiedli ná to lud pospolity/ y vczynili temu dosyć. A záſz káżdy nie widźi/ iáko śie ná rozumieniu swym zgodnym oſzukáli? Zgodne było wſzytkiego świátá rozumienie/ ták Zydow iáko y Pogan/ ná zniſzczenie Ewánieliey Páná Chryſtusowey. A záſz y tu nie baczy káżdy/ iákie w tym oſzukánie było? Zgodne rozumienie wſzytkiego świátá/ że Noego/ opowiedácza spráwiedliwośći/ słucháć nie trzebá było. Ale iáko śie wſzytek świát ná tym oſzukał/ wſzyſcy widźimy. Ale á záſz máło w piśmie świetym przykłádow tákich? Niechże nam tedy zá złe nie-

Zgodne wſzytkiego świátá rozumienie zá wieść może.

ma X. Skárgá/że my ná rozumienia ludzkie nie ták sie ogladamy/ iáko ná sáme prawdę w pismie świetym pokazána: ktora tá iest / iż Pan Jezus syn Boży iednorodzony / iest z przyrodzenia swego człowiekiem / ácz dźiwnie Boskim. A przetoż żadna miára to być nie może/áby przezeń być stworzone niebo y źiemiá miáły.

Drugie dźieło przynośi X. Skár: *Zátrzymánie rzeczy stworzonych*, ktore pisze/ iż Apostoł Christusowi przyczyta/ mowiac/*Nośi wszytko słowem mocy swey. A iákoś*, práwi/*práwym, iednym z Oycem Bogiem być nie ma?*

Odpowiedam. Z tad iż Pan Jezus nośi słowem mocy swey wszytko/nie pokázuie sie/áby miał być tymże Bogiem/ co y Oćiec: A to przeto/iż trosze wyższey w tymże rozdźiale tegoż listu czytamy / iż Bog Páná Jezusá postánowił dźiedźicem wszytkich /ábo wszytkiego. To tedy/że on wszytko nośi słowem mocy swey / dowodem iest tego/ że on rzecza sáma iest od Bogá wszytkiego dźiedźicem postánowiony/iáko Apostoł mowi; á nie tego / żeby on był tymże Bogiem/co y Oćiec. A że sie tu przez *wszytko* rozumie krolestwo Páná Christusowe / y wszytko / co do iego krolestwá należy / to sie w pierwszym pisániu dostátecznie wywiodło. Ktemu/ ktoremu moc wszytká dáná iest ná niebie/ y ná źiemi/á zaś nie ná to dáná/áby wszytko nośił możnym słowem swym:á przećie iż tá moc iest iemu dáná/pokázuie to koniecznie/że nie iest tymże Bogiem/co y Oćiec. *Czego dowodem iest, że P. Iezus wszytko nośi słowem mocy swey.* *Pag. 122.*

Trzećie dźiełoprzynośi. *Znáiomość serc, y myśli ludzkich*, ktora Pan Jezus sobie przywłaszcza. *By nie był Bogiem tymże, iákoby o sobie śmiał twierdźić?*

Odpowiedam. Iż przez Páná Jezusá sadźić będźie Bog skrytośći w on dźień ostáteczny / iáko Apostoł mowi/ z tad iáwna / że iáko iego sędźim postánowił / ták też y te mądrość iemu koniecznie dał / áby sercá ludzkie/z ktorego záwsze przed Bogiem bywa osadzony człowiek / przeglądał. Ktora rzecz że sie ták ma / z tad sie pokázuie/że Páná Jezusá Bog Oćiec vczył / że mu obiáwienie dał/iuż w niebie będacemu/rzeczy tych/ktore obiáwił Janowi. A náwet że nie- *Rom. 2.* *Ioh. 8.* *Apoc. 1.* *Mar. 13. 12.*

że niewie / ábo niewiedźiał niekiedy niektorych rzeczy / iáko o godźinie / y dniu / ſądnego dniá.

To mieyſce / *Teraz wiemy, iż wſzytko wieſz etc.* y do rzeczy / o ktorey mowá / nie należy : y / ponieważ wſzytko ieſt mu podano od Oycá / iáko v Mátthewſzá ſam zeznawa : (ktore mieyſce / oſobliwie do mądrośći Páná Jezuſowey należy / iáko w przod y pozad idące ſłowá / y ſámá rzecz pokázuie) ztąd káżdy widźi / że tym Bogiem / ktorym ieſt Oćiec / być nie może.

Matth. 11. 26.

Mądrość Páná Iezuſowi od Bogá dáná.

Czwarte dźieło przynośi. *Iż Pan Iezus dáie żywot wieczny.*

Ioh. 17. 2.

Odpowiedam. Jáwnie zeznawa Pan Jezus / iż mu Oćiec dał zwierzchność wſzelkiego ćiáłá / áby wſzytko / co mu dał / dał im żywot wieczny. Dáie tedy Pan Jezus żywot wieczny / iż mu Oćiec te zwierzchność dał nád wſzelkim ćiáłem. Zbáwia też / iż go Bog práwicą ſwoią Xiążęćiem y Zbáwićielem podwyżſzył / iáko Apoſtoł mowi. Skąd káżdy widźi / iż Bogiem tym co y Oćiec / nie ieſt : á nád Bogá przećie niemáſz inſzego Zbáwićielá ; ponieważ tá moc / ktora Pan Jezus zbáwia / ieſt Pánu Jezuſowi od Bogá / iáko od napierwſzey przyczyny zbáwienia náſzego dáná. Ale o tym / iáko Pan Jezus Názáráńſki żywot wieczny dáie / maſz ſzerzey w pierwſzym piſániu moim przećiw X. Skárdze.

Act. 5. 31.

Przyczyná mocy Boſkiey Páná Chriſtuſowey.

Pag. 57. & 58.

Piąte ieſt. *Odpuſzczenie grzechow.* Wyżſzey ná to odpowiedźiáło ſie / y w pierwſzym piſániu. Teraz ná to mieyſce / ktore ná vtwierdzenie tego / iż Pan Jezus grzechy odpuſzcza / przynośi X. Skárgá / nieco ſie odpowie. Piſze tedy / że mowi Apoſtoł. *Nośi wſzytko ſłowem mocy ſwey, oczyśćiáiąc grzechy támże mocą, Iákoſz Bogiem práwym, tym co y Oćiec, nie ieſt?*

Pag. 101.

Odpowiedam. W Greckim iezyku / ktorym Apoſtoł piſał / ſą te ſłowá. *Noſząc wſzytko ſłowem mocy ſwey, przez ſię ſámego oczyśćienie grzechow ſpráwiwſzy, vśiadł ná práwicy thronu máieſtatu ná wyſokośćiách.* Ktore ſłowá pokázuią / iákim ſpoſobem Pan Jezus przyſzedł do tego / że vśiadł ná máieſtáćie Boſkim / że ták / iż oczyśćienie grzechow przez ſie ſámego ſpráwił : Co tenże święty piſarz w tymże liśćie niżey wyraża / gdy mowi / że *Chriſtus ofiárownik nawyżſzy etc. nie przez krew kozłow, y ćielcow, ále*

Heb. 9. 12.

ców, ále przez właſną krew, wszedł raz do onych świętych (mieyſc) wieczne odkupienie nálazszy. Co w pierwszym mieyſcu mowi / przez ſię ſámego, tu mowi / przez właſną krew: co w wyższym mieyſcu mowi / vśiadł po práwicy thronu etc. tu mowi / wszedł do świętych (mieyſc.) Co wszytko / ponieważ Pánu Jezuſowi człowiekowi należy / ztąd káżdy baczy / że go to pokázáć Bogiem onym co Oćiec / nie może: Ponieważ Pan Jezus odpuszcza grzechy / nie iáko przyczyná pierwsza / ále iáko przyczyná wtora.

Ná to / co tu Smálcyuſowi Miniſtrowi Rákowſkiemu zádawa / iáko y ná wszytko / co X. Kánonik piſał / ma odpowiedź / w odpowiedźi przećiw X. Kanonikowi wydáney.

Zádawa nam tu / ále bez dowodu / wiele rzeczy ſproſnych. Lecz iż w tym niemász nic / ieno złe słowá / ia rad ie ominę. A iż ná obaczenie roſtropnego czytelniká to przypuszcza / bárzo dobrze czyni. Jednosz to nie dobrze / że pierwey nam dźiwnie ſproſnie náłáiał / y náłáiawszy / dopiero powieda / że obaczy to roſtropny Czytelnik. Własnie / iákoby kto śćiawszy chłopá / po ortel dopiero do ſędźiego szedł. Ale niechay wie X. Skárgá / że v nas nic droższego nád piſmo święte / y nád prawdę w nim záwártą niemász: y poſmákowáliſmy iey ták / że ná oko to widźimy / że ádwerſarze nászy nie mogą nic przećiw niey przynośić / ieno złe słowá / ieno pomawiánia / ieno poszydzánia / ieno potępiánia / á ſwoię powagę: toć ſą wszytkie przećiw niey szyki y fortele. A przetosz niczego bárźiey ſobie nie życzę / iáko tego / żeby iáko nawiecey roſtropnych czytelnikow / to rozſądzáli / y rozeznawáli miedzy námi / ieſliż X. Skárgá czyli ia przy prawdźie / y piſmie świętym ſtoię. Bo tego ze wszytkiey mey duszę prágnę / áby ſámá prawdá ná plácu śię oſtáłá: y ztądże kiedybym widźiał / że ią X. Skárgá ma / iáwnie ná káżdym mieyſcu / á z chęćią wielką przyznałbym mu ią. Bo ieſli cnotę przyznáć y nagłownieyszemu Adwerſarzowi przyſtoi; á cosz zbáwienną prawdę / ná ktorey śię ſądźi wszytko szczęśćie moie. Co przećiw nam przynoszą X.S. y inszy.

Szoſte dźieło przypomina / iż Pan Iezus ożywia, ktore chce. Toć nie z pożyczáney mocy, áni dárowney.

Odpowiedam. Iż Pan Jezus ożywia ktore chce/ to wolności vżywánia mocy iego dowodem iest / ále nie tego/ żeby nie miáłá być iemu dáná. Własney mocy vżyć może/ iáko kto chce/ á moc własna tego záwżdy iest / komu bywa dáná.

Własne to iest káżdego, co mu zupełnie dano.

Ale X. Skárgá ieſzcze piſze : *Iákoby to było, iż ták mam rzec, (odpuść Pánie, ty nas bluźnierſtwá przećiwnikow mowić przymuſzáią) hárdość, y ſzálbierſtwo ,gdyby ták mowił, á tymże Bogiem, co Oćiec, nie był y ieſzcze przydáie. Co Oćiec czyni,toż y tákże y ſyn czyni.*

Odpowiedam. Poniewaſz Pánu Jezuſowi dał Oćiec zwierzchność żywotem wiecznym ſzáfowáć / iáko wyżſzey o tym było: y wſzytkę moc dał ná niebie/y ná źiemi / y dał mu wſzytko pod nogi iego / okrom ſiebie ſámego / y moc táką/ wedle ktorey on ſobie może poddáć wſzytkie rzeczy: coſz zá hárdość / co zá ſzálbierſtwo/iáko śmie X. Skárgá/ choćiaſz z obmową mowić/gdy Pan Jezus to ſobie przywłaſzcza/że ożywia kogo chce / choćiaſz tymże Bogiem nie ieſt / co Oćiec? A coſz w tym zá hárdość/ gdy Anioł ſobie moc Anielſką przypiſuie? Ale tuby to hárdość byłá / kiedyby Anioł wyżſzą moc ſobie/niż Anielſka ieſt/ przypiſowáł ; ábo przyznáć tego niechćiał/iż ią od Bogá ma. Ták tu niemáſz hárdośći / gdy táką moc przypiſuie ſobie Pan Jezus / iáką ma: y gdy to przyznawa/że mu ieſt od Bogá dáná. Owſzem kiedyby wſzytkiey mocy ſwey Bogu nie przypiſowáł/ w tymby byłá hárdość/y to brzydkie X. Skárgi słowo/ ſzálbierſtwo. Lecz gdy przyznawa/á przytym iáko ſzeroka/y wyſoka moc iego ieſt/y práwie Boſka/ iáwnie mowi / niemáſz tu hárdośći żc. ále ſzczerość/y prawdá. A przetoſz niemiał X. Skár: żadney z nas przyczyny/nierzkąc przymuſzenia/iáko piſze/że ták ſproſne słowá o Pánu Jezuſie / choć z obmową/wypuśćił: nie my go/nie my do tego przymuſzamy/ále præjudicata ipſius opinio, to ná nim wyćiſka. Niech mu tego Pan nie poczyta/złáſki niewymowney ſwoiey.

Matth. 28. 18.
1 Cor. 15. 27.
Phil. 3. 21.

W czym hárdość, á w czym tei nie.

Siodme dźieło przynośi X. Skárgá. *Roſkázowánie dyabłom, wiátrom, morzu, y vmárłym.* Ná dowod przynośi/one słowá Páná Jezuſowe : *Głuchy, y niemy duchu, wynidź od niego.* A

one

one/*Lázárzu wynidź*. Nárgumentuie. *Kto roskázuie, swą własną mocą czyni.*

Odpowiedam. Nie pozwalam tego X. Skárdze/ áby ten/ co roſkázuie/ własną mocą czynił. Bo roſkázował Moyzeſz Aáronowi rozgę przed Pháráonem wyćiągáć ná czynienie cudow/á przećie ich własną mocą nie czynił: Roſkázował Jehoſuá słońcu ſtánąć/y Xiężycowi/ á przećie nie ſwą mocą ſpráwił że ſtánęły. Roſkázował Eliaſz ogniowi z niebá z ſtąpić ná ony żołnierze/ á przećie nie ſwą mocą to czynił. A ták widźi X. Skárgá/że to nie pewnaco piſze/ *kto roskázuie, swą mocą czyni.* Acz ia to przyznawam/ że Pan Jezus/y roſkázował/y ſwą mocą czynił one cudá. Ale przećie napierwſza przyczyna tych cudow Páná Jezuſowych/ ieſt Bog Oćiec; Bo ták mowi Pan Jezus/że mu Oćiec dał v- czynki/áby ie czynił/y ná to dał/áby o nim świádczyły/iż go Oćiec posłał. A ták káżdy widźi/ że dowodem tego być nie mogły/iż ieſt Pan Jezus tymże Bogiem co y Oćiec. Exod. 6.19.20. Ioh.10.12. Reg.2.12. Ioh.5.30.

Ale y tá hiſtoria wzbudzenia Lázárzá/ktora tu X. Sk: ná vtwierdzenie rzeczy ſwey przywiodł/ iáwnie pokázuie/ iż wſzytkich cudow páná Jezuſowych/napierwſza ieſt Bog Oćiec przyczyna. Bo pierwey niż Pan Jezus roſkazał Lázárzowi wyniść/ mowi/ oczy ſwoie podniozſzy wzgore/ *Oycze, dźiękuię tobie, żeś mię wysłuchał. A iamći wiedźiał, iż mię záwsze wysłuchawaſz, álem* (to) *rzekł, dla ludu, ktory około stoi, áby vwierzyli, żeś ty mnie posłał.* Otoſz widźiſz/że napierwſza przyczyna cudu onego/wzbudzenia Lázárzá/ ieſt Oćiec. Bo gdy Pan Jezus Oycu zá to iż go wyſłuchał dźiekuie/ Oycu co przyznawa. Gdy mowi/iż go záwżdy wyſłuchawa/ tedyć wſzytkich ſpraw ſwoich Oycá napierwſza przyczyna pokázuie/ á zátym ſiebie przyczyna wtora: á cel wyżſzey nátkniony cudow ſwych ten pokázuie/ áby ludźie wierzyli/ iż go Oćiec poſłał. To nie ten/ ktory X. Skárgá zámknąć chce/ áby był tymże Bogiem co Oćiec. Ioh.11.41.& 42. Cel cudow Páná Iezusowych.

Oſme dźiełoprzynośi. *Iż Pan Iezus tę moc do czynienia cudow dawał vczniom. Toć Pan swoią, á nie cudzą mocą władnący.*

Odpowiedam. Jż Pan Jezus inſzym tę moc dawał/

dobrze

dobrze záwiera z tego X. Skárgá/ że to byłá moc Páná Iezusowá/ á nie cudza. Ale nie o tym spor miedzy námi. Lecz o to/ ieśliż one moc swoie/ Pan Iezus z siebie miał/ ábo nie. My vkázuiemy/ kiedy Oycu dźiękował Pan Iezus/ iż go wysłuchał/ gdy Łázárzá wzbudźić miał/ y zeznawa/ że go Oćiec záwsze wysłuchawał/ támże/ iákoś słyszał wyższey/ iż tey mocy swey z siebie nie miał/ ále z Oycá. X. Skárgá pokázáć chce/ że ią Pan Iezus z siebie ma/ ále iáko baczysz/ że mu bárzo nie sporo. Bo trudno tego dowieść/ co się prawdą okázáć nie może. A iż mogł mocy dáney sobie/ Pan Iezus vżyczáć/ z tego záwiezuie się/ iż wielka obfitość mocy tey miał; á nie to/ żeby ią z siebie miał. Boć y Duchá świetego wylał on y ná vcznie swoie po w niebowstąpieniu. A przećie świádczy pismo iáwnie/ iż go wźiął od Oycá.

Ze Pan Iezus mocy inszym vżyczał, czego to dowodem. Act. 2.33.

Ná mieysce Iáná świetego. *Iesli nie czynię vczynkow Oycá* etc. wyższey się/ y w pierwszym pisániu odpowiedźiáło/ y pokázáło/ że się z tego mieyscá iednoś y tośBostwo/ miedzy Oycem á Pánem Iezusem záwrzeć nie może/ ále owszem rzecz rozna dáleko.

Pag. 70. & 71.

Pisze przy tymże dźiele X. Skárgá. *Aci wedle nátury ludzkiey, y one słowá iego wielka prawdę máią. Wszytko mi dáne iest od Oyca moiego. Y ono, Dárował mu Bog imię nád wszelkie imię, y ono, Dáná mi iest moc ná niebie, y ná źiemi. Co się wszytko o człowieczeństwie, w ktorym podwyższenie swoie wysłużył, rozumie. Lecz Boska moc iego, dźiedźiczna y rodzona iest, nie dárowna.*

Matth. 11. Phil. 2. Matth. 28.

Odpowiedam. Iesli Pan Iezus z przyrodzenia y z nátury swey Bogiem/ á tymże Bogiem co y Oćiec/ iáko X. Skárgá vczy/ nie potrzebował tego/ ále áni to być mogło/ áby mociemu miáłá być ná niebie y ná źiemi dáná. Bo kto ma wszytko z siebie/ iáko Bog Oćiec/ tedy mu zgołá moc żadna/ z żadney miáry/ ná niebie y ná źiemi dáná być nie może. Lecz Pan Iezus wyznawa/ iż wszytká moc ná niebie y ná źiemi/ y wszytko iest mu dano od Oycá. Stąd tedy koniecznie idźie/ iż nie iest z nátury swey/ y przyrodzenia swego Pan Iezus Bogiem/ á ták áni tym Bogiem co y Oćiec.

Bogu, ktory sam z siebie Bogiem iest, dáná być moc, z żadney miáry nie może

A co X. Skárgá przydáie/ że to w przyiętym człowieczeń-

czeństwie Pan Jezus wysłużył / to iest ieno oczu zámydle⸗nie. Bo á zaś nie vcza / iż Boska náturá z iednoczyłá śię z człowieczą. Jeśli ták / toć nie trzebá było náturze człowie⸗czey wysługowáć / co iuż oná zá ziednoczeniem z Bostwem miáłá. A nie tylko wysługowáć / ále y tey náturze człowie⸗czey / iuż było nie trzebá nic dáwáć / gdyż iuż zá ziednocze⸗niem Boskiey nátury wszytko miáłá / co ieno mieć mogłá. A náwet / ponieważ tá náturá człowiecza / bez osoby człowie⸗czey byłá w Pánu Jezuśie / iáko X. Skárgá vczy / iákoż tá náturá ćierpiáłá y vmárłá / iákoż co wysłużyłá / gdy osobá nie byłá?

Náturze człowieczey, ktora zá ziednoczeniem z Boską, wszytkie dostoy ności záraz miáłá, nie trzebá nic było wysługowáć, áni iey dáwáć.

Widźisz / Czytelniku rozsadny / iákie tu inconvenientia, w tey sententiey y náuce X. S. zostáią / á iáko iey X. S. / gdźie śię ieno obroći / dowieść nie sporo: á iáko záśie wszedy tá náuká pieknie śię sobie zgadza / ktora do Páná Jezusá Názáráń⸗skiego / cokolwiek widźimy naywyższego / y nabárziey Bo⸗skiego / obrácá: ponieważ pismo świete tego / á nie inszego / nam być własnym / iednorodzonym synem Bożym vkázuie.

Kto własnym Synem Bożym y iednorodzonym.

Rozdźiał X.

Temu táki napis dáie X. Skárgá. *Nowi Ariáni, Pánu Chrystusowi Boskie dźielnośći przypisuią, á Bogiem go prawym znáć niechcą.*

Odpowiedam. Ktem napis / iáko nas nie słuszuie tytułu⸗ie / ták niesłusznie iest o nas nápisány. Bo my / iáko dźielno⸗śći Boskie przyznawamy Pánu Jezusowi / ták y iego Bo⸗giem prawym wyznawamy: ále tego nie pozwalamy / żeby Pan Jezus syn Boży / miał być tymże Bogiem / ktorego Bogá synem iest.

Pisze X. Skárgá / że *przećiwieństwá nie ostrożne* przynośim / gdy to Pánu Jezusowi / co Bogu własno / przyczytamy / á Bogiem go prawym znáć niechcemy / ále czynionym zelży⸗wie vdáiemy.

Odpowiedam. Przypisuiemy Pánu Jezusowi spráwy Boskie / y przetoż iego Bogiem wyznawamy prawym / ále nie tymże Bogiem co Oćiec / ábysmy ták z Syná Oycá nie

mieli/á z Oycá syná/w rzeczy sámey. A iż to nie iest zelżenie Páná Iezusowe/ gdy go Pánemy Christusem vczynionym
Act.2.36. wyznawamy/ ále náuká Apostolska/ to sie iuż nie raz pokázáło. A kiedy X. Skárgá o tym pisáć będźie ex professo, tám mu sie pokaże/że gdy mowi pismo / iż Bog Pánem vczynił Páná Iezusá/że to ták wiele waży/iákoby rzekło/ iż go Bogiem vczynił. Niemász tu tedy przećiwieństwá/niemász záćmionego rozumu/iść zá tym/co pismo święte pokázuie: ále to iest záćmiony rozum/ y tám naprędzey przećiwieństwo sie náyduie/iáko sie to nie raz odemnie pokazáło/gdy kto pismá świętego odstępuie/á przy dumie swoiey stoi.

Pisze dáley/ przywodząc słowá moie X. Skárgá. *Mowi, práwi/ Moskorzowski. Wyznawa X. Skár: iż wedle mocy nábytey Pan Iezus może dáć sługom swoim żywot wieczny: Zá tą tedy mową, y zá tákiemi słowy, pytam X. Skárgi, Nawyższy ná niebie, y ná źiemi vrząd, ktoryż iest, ieno Bogiem być? ktoß może wßytko wedle woley swey czynić, y dobro prawdźiwie Boskie, iáko iest żywot wieczny, sługom swoim dárowáć, ieno Bog? Gdy tedy Pan Iezus Názáráński, iest ná nawyżßy vrząd od Bogá Oycá wynieśiony, gdy wßytkim y żywotem wiecznym włada, y ßáfuie podług woley swey, iákoß Bogiem nie iest, á Bogiem od Oycá vczynionym?* Ná to pisze X. Skárgá. *Odpowiedam Moskorzowskiemu ꝛc. Wyznałem dwoię moc w Christusie Pánie náßym; iedną Boską ꝛc. drugą wedle człowieczeństwá wysłużoną ꝛc. Ewánielia mowi. Dáná mi iest moc wßelka ná niebie, y ná źiemi. Iáko są dwie náturze w nim, ták są dwie mocy ꝛc.* Y pisze/ że *wysłużył nam żywot wieczny, iáko człowiek vbłogosłwiony w persónie Boskiey, ále ten żywot wieczny dáie iáko Bog.*

Odpowiedam. Gdy X. Skárgá mowi/ że *Pan Iesus żywot wieczny dáie, iáko Bog*, to ták wiele waży/ wedle iego rozumienia/ że go dáie wedle mocy Boskiey / ktora z przyrodzenia ma. Iesli ták/ tedy oná moc/ ktora iest w człowieczeństwie od niego / iáko vczy X. Skárgá/ wysłużona/ bez przyczyny wysłużona iest od Páná Iezusá / y bez wßelkiey przyczyny od Bogá Oycá iemu dáná. Bo iesliß przyrodzona mocą nas
Iesli mocą przyrodzoną zbáwia nas Pan Ie zbáwia/ y wßytko tą przyrodzoną mocą spráwuie Pan Iezus/toć moc wysłużona / iest otiosa, nic nie robiąca/ nic nie spráwuiąca/ á zátym nic po niey Pánu Iezusowi / y dáremnie

mnie iest mu od Bogá dáná. Lecz to być nie może/ áby tá moc/ ktora mu iest dáná ná niebie y ná źiemi/ y ktora X. S. wysłużona od niego zowie/ otiosa być miáłá / y dáremnie od Bogá Pánu Jezusowi dáná. Gdyż Bog nawyższy nic dáremnie/ y bez przyczyny nie czyni. Przetoż wedle tey mocy/ Pan Jezus / ktora mu iest dáná/y ktora X. Skárgá wysłużona zowie/żywot wieczny sługom swoim dáie. Skad idźie/ że nie wedle mocy żadney przyrodzoney. *zus, á gdźież śię tu podźieie, co ią wysłużoną X. S. zowie.*

Do tego; kto ma moc prawdźiwie Boską/ten wedle tey mocy może dáć dobro prawdźiwie Boskie/ iáki iest żywot wieczny.

Pan Jezus człowiek ma moc prawdźiwie Boską/ ktora się nád niebem y źiemią rozćiąga.

Przetoż Pan Jezus człowiek/może wedle tey mocy żywot wieczny dárowáć.

A że moc wszytká ná niebie y ná źiemi/ iest prawdźiwie Boska/ ztad znáć/że iey nikt okrom Bogá mieć nie może/ á Páná Jezusá / ktoremu ią Bog sam dał/ á y X. Skárgá zeznawa/że ią Pan Jezus wysłużył. A ztadże Apostoł pisze/że Pan Jezus *wedle tey mocy, ktorą może sobie poddáć wszytko, przemieni ciáłá násze, á vczyni ie podobne chwalebnemu ciáłu swemu.* Widźi tedy X. Skárgá/że Pan Jezus Názáráński dawa żywot wieczny/wedle mocy iemu od Bogá Oycá dárowáney. Toć nie wedle przyrodzoney/iáko X. Skárgá vczy. *Moc Páná Iezusowá, iesłći Boska, ále iemu od Bogá dáná zgołá iest.* Phil. 3. 21.

A co się dwu nátur dotycze/ z ktorych káżda osobę swoie mieć musi/ te że w Pánu Christusie być nie mogą/ chybáby kto dwie osobie w nim / á ták dwu Christusow stánowić chćiał/to się pokazáło w pierwszym pisániu przećiw X. Skárdze/y wyższey w teráźnieyszym nieraz. Pag. 97.

Pisze dáley. *Nie mieszamy nátur w Christusie, iáko* Eutyches *potępiony, zá ktorym wy Ariáni idźiećie, gdy náturze ludzkiey stworzoney Boskie, y sámemu Bogu własne dźielności przyczytaćie, y ták nátury mieszaćie, mowiąc, iż wedle ludzkiey y stworzoney nátury żywot wieczny dáie. To wielka omylność, y kácerstwo.*

Odpowiedam. Páná Jezusá Christusá/ człowiekiem z nátury być znamy. Toć źle nam X. Skárgá zádawa/żeby-

ſmy zá Eutychesem/iáko X. Skár. piſze/iść mieli/ á ták nátury mieſzáli. A zaſz w iedney náturze/ może być iákie nátur rożnych pomieſzánie? Alec y Eutichesowe rozumienie dáleko rożne było. Bo Evagrius ták o nim piſze: Dixerat (Eutyches) Dominum noſtrum ex duabus conſtitiſſe naturis ante unionem: poſt unionem verò unam tantùm in illo eſſe naturam. Item. neq; domini corpus nobis conſubſtantiale dixit. To ieſt. *Powiedał* Eutyches, *iż Pan náſz ze dwu nátur był złożony przed ziednoczeniem: ále po z iednoczeniu, że iedná tylko w nim nátura byłá.* Item. *że ciáło Páńſkie nie było nam ſpołiſtne*, to ieſt tákiey iſtnośći/y nátury/iáko náſze.

Eccl. Hiſt. lib. 1. cap. 9.

Ale y Bellármin Iezuitá / że tákie było rozumienie Eutychesowe/tymi słowy zeznawa. Sciendum hæreſim fuiſſe Eutychetis, in Chriſto poſt incarnationem, unam fuiſſe, & eſſe naturam. To ieſt. *Wiedźieć potrzebá, iż odſzczepieńſtwo Eutycheſowe było, iż w Chriſtuſie iedná byłá, y ieſt po wćieleniu nátura.* Támże y druga część rozumienia iego przynośi/iż powiedał/że Pan Iezus miał carnem Phantaſticam, & apparentem, iż prawdźiwego ćiáłá nie miał / ále ſie tylko zwierzchu vkázuiące. Odeymował tedy náture człowiecza Eutyches Pánu Iezuſowi/á nie mieſzał w nim nátur. A iákoſz/proſze/zá Eutichesem idźiemy/ktorzy wyznawamy / że Pan Iezus prawdźiwym człowiekiem był / y ćiáło nam podobne we wſzytkim/ miał? Ale X. Skárgá niedbá/ gdy co piſze ná nas/ ieſli prawdá/czyli nie/byle piſał. Co ſie y zdálſzych słow iego iáwnie pokázuie/gdy piſze/iákobyſmy mowić mieli / iż Pan Iezus wedle ludzkiey/ y ſtworzoney nátury / żywot wieczny dáie. Nie mowimy tego / co X. Skárgá twierdźi ná nas ábyſmy mowić mieli. Bo my mowimy / y twierdźimy / że Pan Iezus / wedle oney mocy/ ktora ma ná niebie y ná źiemi ſobie od Oycá dána / ktora prawdźiwie Boſka ieſt/ dáie żywot wieczny. Toć nie wedle nátury ludzkiey/y ſtworzoney. Bo choćiaſz Pan Iezus ieſt z nátury ſwey człowiekiem: ále tá moc Boſka iemu dána / nie ieſt z nátury człowieczey iego/ ále nád wſzytke nature człowiecza iego. Dáieć Ceſarz doſtoieńſtwá / ále nie wedle nátury człowieczey / lecz wedle

Tom. 1. Cont. gen. 2. lib. 3. cap. 2.

Euticheſowe rozumienie o Synu Bożym.

X. S. iáko ſie obchodźi z námi.

X. S. twierdźi że mowi ſtroná, czego ſtroná nie mowi.

zwierzchności Cesárſkiey. To czyni káżdy wedle nátury człowieczey/co káżdy człowiek z nátury ſwey vczynić może. Lecz czego człowiek z nátury człowieczey vczynić nie może/á czyni przećię/toć iuż nie wedle nátury człowieczey czyni. Widźi tedy X. Skárgá/że to nie omyłká/áni kácerſtwo/ co my wyznawamy/ále náuká zbáwićielá náßego Páná Jezuſá Chriſtuſá: Ale gdy nam przyczyta X. Skárgá/że mowimy/czego nimowiemy/ á to iáko názwáć?

Piße dáley. *Ná drugie pytánie, Ieſli nawyżßy vrząd ná niebie, y ná ziemi,ieſt Bogiem być; ták odpowiedam, że Bog nie vrzędnikiem,ále Pánem ꝛc.* Niewiem co *zá rozum w tym pytániu. Ieſli Chriſtuſá dla vrzędu Bogiem nawyżßym czynią, przećiwne rzeczy ſobie mowią. Bo ieſli Bogiem,toć Pánem,á nie Vrzędnikiem,toć nie Bogiem ále ſługą.*

Odpowiedam. X. Skárgá w kazániu ſwoim te słowá nápiſał / iż *Pan Iezus, gdy woley y roſkazániu Oycá ſwego doſyć vczynił ꝛc. wynieſiony ieſt ná vrząd nawyżßy ná niebie y ná ziemi, áby ſię wedle rządow, y woley iego, iuż wßytko dźiało, áby nikt, iáko bez Iozephá w Ægypcie,bez roſkazánia iego,ręką y nogą nie rußył.* Zá tymi tedy słowy/ ktore X. Skárgá w pytániu moim ominał/pytałem X. Skárgi/ktory ieſt nawyżßy ná niebie / y ná ziemi vrząd? X. Skárgá odpowieda/ że *Bog nie ieſt vrzędnikiem, y vrzędy Bogá nie czynią, ále liżą máieſtat iego.* Ale słowá to X. Skárgi ſą/nie moie/iż P. Jezus ieſt wynieśiony ná nawyżßy vrząd ná niebie y ná ziemi ꝛc. Przetoß gdy przećiw nim dyſputuie X. Skárgá / przećiwko ſobie y własnym słowom ſwym dyſputuie/á mnie przećie ná moie pytánie nie odpowieda. Pag. 82. & 83. pierwßey editiey: á wtorey pag. 80. X. S. przećiw ſwym słowom dyſputuie.

Ale pyta / *co zá rozum w tym pytániu?* Abo to nie rozum/ gdy z kim ſpráwę maß/ ſpytáć/ co zá moc słowá iego máią? Abo tego vſtáwicznie/w rozmowie porządney ieden v drugiego nie wywiáduie ſie / ábo ſie wywiádowáć nie ma/ieſli ßwánkowáć niechce?

Ná to iego dilemma, toß odpowiedam co y pierwey/ że przećiw ſobie tu dyſputuie X. Skárgá/ nie przećiw mnie. Acz ná vrzędźie będący/może być y Pánem y ſługą/ roznym względem. Pánem ieſt Ceſarz/y Krol ſwoim poddánym: á przećię ćiż ſą ſługámi Bożymi / od ktorego vrząd ſobie Iáko ſługą y Pánem iedenże być niemoże.

 zwie-

zwierzony máią. Są throny / Páństwá / zwierzchnośći / y mocy miedzy Anioły / á przećie ćiż też są sługámi Bożymi / od ktorego wszytkę moc / zwierzchność / y dostoieństwo máią. Był sługą Pan Jezus / gdy był posłusznym áż do śmierći / á krzyżowey śmierći: ále y tenże Pánem wszytkim rzeczom onym ktorym roskázował / y iest teraz Pánem áż ná wieki. Widźi tedy X. Skárgá iáko pewne iest iego to dilemma.

Pisze dáley. *Potrzećie pyta; Ieśli kto może dáć żywot wieczny, ieno Bog.* Odpowieda X. Skárgá / że to *własne iego dźieło.* X pisze dáley / że ztąd / gdy my záwierámy / iż Pan Christus wieczny żywot dáie / że Bogiem iest / że dobrze záwierámy / á że się nic prawdźiwszego w moim piśmie nie náyduie.

Odpowiedam. Nieprzywłaszczam sobie tego. Bo áni mogę áni chcę / człowiekiem będąc / żebym w czym szwánkowáć nie miał: ále przećie do tąd nie pokazał y iedney rzeczy X. Skárgá / w ktoreybym szwánkował. Przetosz y to prawdá / co mowi że prawdá: y to / przećiw czemu do tąd pisał / tusze / żeś obaczył Czytelniku rozsądny / że prawdą iest / y obaczysz zá łáską Páńską do końcá.

Pisze dáley. *Lecz gdy przydáie, iż Christus iest Bogiem czynionym, tuśćie wszytko podrwili, tuśćie głupstwo swoie, y záślepiony rozum wydáli. Izali Bog czyniony Bogiem práwym?*

Odpowiedam. Pan Jezus sam nas tego vczy vsty swymi / iż iest synem Bożym / á ták y Bogiem / iż go *Oćiec poświęćił, y posłał ná świát.* Poniewaz tedy / to poświecenie / y posłánie ná świát / iest spráwą Oycowską / przez ktorą Pan Jezus iest synem Bożym / á ták y Bogiem / tedyć koniecznie ztąd idźie / iż Pan Jezus iest Bogiem vczynionym. Przetosz / gdy my zá pismem świetym tu idźiemy / nie podrwiliśmy się Xe Skár: / áni smy w tym głupstwá / áni záślepionego rozumu żadnego swego wydáli. A záś iáki to rozum / co w piśmie świetym podano / niechćieć tego przyiąć / to niech báczny y pobożny sądźi. A to / iż vczyniony / iest práwym Bogiem / wyższey się nie raz pokazáło.

Joh: 10.36.

Ieśli z spráwy Oycowskiey P. Iezus iest Syne Bożym, á ták y Bogiem, toć vczynionym Bogiem.

Pisze dáley. *W tym Ariáni wielkich dwu ślepot vchodźić nie mogą. Iż*

gą. Iż Christusowi własne Bogu sámemu vczynnośći przyznawáią: á prawdźiwego mu Bostwá, ktore iedno iest, nie oddáią. Drugiey, iż swemu Christusowi, nie vprzeymi są, áiego oszukáć chcą, y z niego się śmieią.

Odpowiedam. Przyznawamy Pánu Jezusowi Boskie dźielnośći/przyznawamy y prawdźiwe Bostwo/ ktore mu Oćiec dał/ iáko ná swych mieyscách káżdy baczy. Przetoż ślepoty tu żadney niemász/ále dźiwnie iásna prawdá.

A ná to/co mowi/ iż *Bostwo iedno iest*, odpowiedźiáło się nie raz wyższey.

A że nam zádawa żeśmy Pánu Christusowi nie vprzeymymi są / á że go oszukáć chcemy/ y z niego śie śmieiemy: Te márne słowá kłáść ná nas/przystoili X. Sk. ták szedźiwemu człowiekowi/ obacz proszę/státeczny y rozsadny czytelniku. A skądże to nam pochodźi / że słow Páná Jezusowych odstąpić niechcemy/ ná ádwersarzow kupy nie oglądáiąc śie/ y ná tákie ich nienawiśći / złe słowá/potwarzy/poszydzánia/ ieno z vprzeymośći nászey / y wiáry ku Pánu Jezusowi? Skądże y to nam pochodźi / żebyśmy y żyćiem / według nawietszych śił nászych / y śmierćią náwet / rádźi imie Páná nászego Jezusá vczćili/y iego świetą chwałę pomnożyli/ ieno z vprzeymośći nászey ku Zbáwićielowi nászemu? Otoż masz wstyd X. Skárgi Czytelniku rozsadny. Ale ná nas tego dowodźi/iż śie náśmiewamy z niego: posłuchaymyż tedy w tym X. Skárgi.

Pisze tedy. *Pátrzmy, iákie to náśmiewisko. Mowią, Pan Christus ma moc ná niebie, y ná źiemi, y wedle woley swoiey, komu chce, żywot wieczny dáie. Bogiem iest prawdźiwym, ná nim się z sercá, iáko ná swym Bogu contentuiemy, on grzechy odpuszcza, weń iáko w Bogá wierzymy.* A pisze / *że go ná Máiestacie Boskim posádźiwszy etc. wnet go zrzucáią, mowiąc, Czyniony iest Bog, y ták iáko y my stworzony: z páłacu go krolewskiego do piekárniey miedzy chłopską czeladź miecą, y rowno z stworzonymi niewolniki mieszáią.*

Odpowiedam. Przyznáwáć Pánu Jezusowi wszytkę moc ná niebie / y ná źiemi / száfunek żywotá wiecznego/ná nim/iáko ná Bogu swym/polegáć/nemu vfáć/weń wierzyć/ co tu X. Skárgá przyznawa nam/ że czynimy/ á iest to z Páná Je-

Z vſt X. S. Pan Iezus prawdę wyćiſka.

ná Jezuſá náśmiewiſko ſtroić? Vważ to/proſzę/Czytelniku/á z vſt ſámego X. Skárgi oſądź náſzę z nim ſpráwę.

Ale mowi że ſię przeto náśmiewamy/ iż go z Máieſtatu Boſkiego zrzucamy/ gdy go Bogiem vczynionym/ y ſtworzonym iáko y my/zowiemy.

Odpowiedam. Nigdy ták nie mowimy/ áby Pan Jezus był ták Bogiem ſtworzonym/iáko my/ ále áni żeby był Bogiem ſtworzonym zgołá; ále gdy Pan Jezus ſpráwie Oycowſkiey/to ieſt poświeceniu/ y poſłániu ná świát to przyczytá/iż on ſynem Bożym/ á ták Bogiem ieſt/ iákoś ſłyſzał; temu wierzyć/ nie ieſt to pośmiewáć ſię z Chriſtuſá Páná/ ábo iemu nie vprzeymymi być. Ale to ieſt poſzydzáć z Chriſtuſá Páná/ ták iáſnych ſłow Páńſkich nie chćieć przyiąć/ owſzem ſię im przećiwić.

Dáley co tu rhetorykuie X. Skárgá z ſtrony Páná Jezuſá/iáko go Pánem/y Zbáwićielem/przed zmartwychwſtániem/ iáko po zmartwychwſtániu wyznawamy/ y iáko go tym czćimy: Ná to ma odpowiedź w tych ſámych mieyſcách/ ktore X. Skárgá náznáczył/ w piſániu moim pierwſzym/ doſtáteczna. Summá ieſt/Apoſtoł Piotr święty mowi/że Jezuſá/od Żydow vkrzyżowánego/ vczynił Bog Pánem y Chriſtuſem. Toć/nim był vkrzyżowány od Żydow/ nie był tákim Pánem y Chriſtuſem vczynionym. Mowi Apoſtoł ś./że dla poſłuſzeńſtwá Bog Páná Jezuſá náder wywyżſzył/ y imię nád wſzelkie imię dárował/ áby ſię ná imię iego wſzelkie koláno etc. kłániáło/ y wſzelki ięzyk wyznawał/ iż Pánem ieſt Jezus. Toć tákim nie był przed tym/ nim był poſłuſzny. Ale pełno tego w piſmie świetym: á przećie my wyznawamy/ iż y Pánem y Zbáwićielem był y przedtym/ ále y záraz od zácżećia ſwego / iż ná to był nie odmiennym poſtánowieniem Bożym náznáczony: á potym/ iż tym wſzytkim rzeczom/ ktorym/ tu ná źiemi będąc/roſkázował/ ſkutecznie pánował; ále po zmartwychwſtániu ták / iáko ſam wyznał/iż mu byłá dáná moc wſzytká ná niebie y ná źiemi. Ktora też moc/ iż X. Skárgá wyſłużona zowie/ tedyć iáwnie wyznawa/ iż iey Pan Jezus nie miał/ poki iey nie

Pag. 239, 240, 241.

X. S. poſzydza ztego, co z iego náuki idźie.

wyſłu-

wysłużył. A czemuß tu y z tego poßydza/czego indźiey sam vczy. Wierzyć tedy Apostołom świętym y vstom naświętßym Páná Jezusowym / toć iest prawdźiwie cźćić Páná Jezusá / co my czynimy: á pewnie nie to/ poßydzáć sobie z tego/co w piśmie świętym iáwnie podano mamy.

A co sie tego tycze / że piße ná nas / iż Páná Jezusá synem przysposobionym zowiemy/y ná toß maß támże odpowiedź w tymże mieyscu dostáteczną. Summá iest: Páná Jezusá znamy z przyrodzenia synem Bożym; Toć nie przysposobionym zgołá. Znamy y to/ że żaden táki nie iest áni z ludźi/áni z stworzenia żadnego. Tyloß w tym nieiákie miedzy nim / á námi podobieństwo / iż Pan Jezus/ cokolwiek ma / wßytko ma z łáski Bogá Oycá swego. A tákieć podobieństwo może być miedzy Archániołem/ y nalżßym naśieniem/ ábo źiołkiem; że iáko namnieyße naśienie y źiołko/ co ma/wßytko od Bogá ma:Ták y nawyżßy Archánioł:á przećie przez to nawyżßy Archánioł nie tráci namniey zacności swey/owßem w tym iest zacność iego. *To nie tráci zacności áni vymuie, gdy iákto ma od Bogá; owßem w tym iest tá zacność.*

A co tu piße/ wymiátáiac nam / iż mowimy/ że Christus grzechy odpußczał/ꝛc. á w świątobliwości sie pomnażał y w mądrości / y przećiw temu dysputuie; y ná to maß odpowiedź w pierwßym piśániu przećiw X. Skár: Summá: Łukaß święty iáwnie piße/ iż sie Pan Jezus pomnażał w mądrośći/w lećiech/y w łásce v Bogá/y v ludźi. Toć koniecznie muśi być prawdá / ponieważ to pismo święte mowi. Ale przećie záwße wedle lat doskonáła mądrość/y świątobliwość w Pánu Jezuśie byłá. A przedtym/nim był ná vrząd Prorocki od Oycá ná świát posłány / historya święta świádczy/ iż przy ponurzeniu Duch święty widomie náń zstąpił/ y że mu Bog nád miárę Duchá swoie° dał/ iáko Jan święty mowi: y że go pomázał Bog oleiem rádości nád towárzyße iego. Przetoß Łukaß święty piße / iż Pan Jezus pełen Duchá świętego od Jordanu sie wroćił/ á zátym zwyćiężywßy ßátáná/ vrząd swoy záczął. Rozdźielić tedy trzebá czásy/ á pismá pogodźiß Xe Ská: Pomnażał sie w mądrośći/ ꝛc. Pan Jezus gdy sie pomnażał w lećiech: *Pag. 239.* *Matth. 3.17. Mar. 1.10. Ioh. 3.34. Heb. 1.9. Luc. 4.1.*

lecz gdy do lat przyszedł / á Duchem świetym nápełniony był od Oycá nád miáre / iuż wszytká madrość/ktora do zbáwienia należáłá/w nim zupełnie mieszkáłá. A przetosz mogł nas doskonále náuczáć / y w prawdźie vbespieczáć / y wszytko / co do vrzędu iego należáło / doskonále czynić. Bo ieśli Apostołowie Duchem świetym przyobleczeni z niebá / mogli to czynić / iákosz nie dáleko wiecey sam Pan / tegosz Duchá nád miáre wźiawszy?

Co sie zás krwie / y męki Páná Christusowey dotycze / pisze / żebyśmy mowić mieli / żeby tá tylo z osoby Páná Christusowey ważna być miáłá : ále miał dołożyć / A z celu / rázow / y ran świetych iego / iáko w tym mieyscu odemnie dołożono / á dokłádam iescze / Z skutkow.

A iż pisze / gdy nas pyta / *co zá osobá iego, y skąd ma tę wagę; odpowiedáią, iż osobá w Christuśie, szczerze ludzka y stworzona, y nic w sobie nie ma, ieno z łáski, y z dáru.*

Odpowiedam. Pan Jezus Christus z Duchá świetego poczęty / á z przeczystey Pánny národzony iest. Tego żaden z ludźi / żadne náwet stworzenie z vrodzenia swego nie ma. Pan Jezus Christus od záczęćia y vrodzenia swego / iest własnym / iest iednorodzonym synem Bożym. Tegoć żaden z ludźi / ále náwet żadne stworzenie z przyrodzenia nie ma. Pan Jezus Christus tákiey niewinnośći / y świątobliwośći żywotá był / po wszytkie dni ćiáłá swego / że nia wszytkie ludźi / y wszytkie náwet stworzenia / y Anioły sáme wszytkie przechodźił: co sie ztąd pokázuie / że był Bogu namilszym synem / w ktorym sie vpodobáło duszy iego. Jáko też sam Pan Jezus zeznawa / że *mię nie opuśći Oćiec, iż ia, co mu się podoba, czynię záwżdy.* Tegoć żaden z ludźi / áni stworzenie żadne nie miáło. Pan Jezus Christus Duchem ś. y mocą / iáko Piotr świety mowi / był pomázány / y to nád miáre. A ktosz z ludźi / kto z Aniołow to miał / y ma? á choćiasz iuż to z sámego dáru Bożego miał; ále to przećie iego zacność / ktora go pisma świete nád wszytkie towárzysze iego wynosza / pokázuie. Pan Jezus Christus wszytkie skárby madrośći / y vmieietnośći Bożey w sobie miał. Ktoryż z ludźi / ktore

Zacnośći P. Jezusowe, od záczęćia iego, nád wszytkie insze stworzenia.

Act. 10. 38.

ktore stworzenie to miáło? Pan Jezus Christus w kształ‑cie Bożym był / kształt Boży ná sobie miał / y nośił / Bogu rownym był / gdy wszytkim rzeczom / słowem iáko Bog ro‑skázował / á ná iego słowo y rozkazánie / posłuszne mu były. A ktoryż z ludźi / y ktore náwet stworzenie to miáło? Widźi tedy káżdy / co my Pánu Jezusowi przed wszelkim stworze‑niem przypisuiemy; y iáko meká / y śmierć Páná Jezusowá / z tákiey osoby nie miáłá mieć dźiwnie wielkiey wagi?

Nuż / gdy cel tey śmierći nadroższey do tego vważysz / iákoż tá przedźiwney wagi mieć nie bedźie? Chćiał nam Bog / y Pan Jezus pokázáć / że tá drogá / ktorey Pan Jezus vczył / y ktora stopámi swymi świetymi przetorował / cho‑ćiaż oná sámá iest pełna prace / trudnośći / krzyżá / prześlá‑dowánia / vragánia / pośmiewiská / háńby / y wszelkiego nie‑bespieczeństwá / á náwet okrutney y zelżywey śmierći / prze ćie nic prawdźiwie złego w sobie nie ma / gdy do tákowego szcześćia / do tákowego dobrá / ktore nawyższe iest / y do na‑przednieyszych náwet poćiech człowieká prowádźi; y ták wiáre w tym / y nádźieie násze chćiał ożywić / zmocnić / y v‑gruntowáć. Chćiał náwet Bog / gdy Páná Jezusá / przez tá‑kowa śmierć / przez tákowe vtrapienia y zelżywośći / do tá‑kiey chwały przywiodł / że w iego reku wszytko szcześćie sług iego położył; wszelka iuż watpliwość / z strony nawyż‑szego szcześćia y dobrá / z sercá ich wyiać / y wiáre ich vbe‑śpieczyć / y ze wszytkich miar obwárowáć.

Cele śmierći Páná Christusowey.

1 Pet. 1. 8.

Rom. 8. 34.

A gdy náwet ná skutki tey nadroższey meki iego poy‑rzysz / á iáka tu wage oney obaczysz? Przez nie iest nawyższa miłość Boża y Páná Jezusowá ku nam okazána. Przez nie Pan Jezus sam / do chwały nawyższey wprowádzony / y Pá‑nem wszytkich vczyniony. Przez nie moc przewyższáiaca Bog swoie / według skuteczney siły swoiey pokazał. *Eph.* 1. 10.

Skutki śmierći Páná Christusowey.
Rom. 5. 8.
Ioh. 15. 13.
Phil. 2. 9. & 10.
Rom 14. 9.
1 Cor. 15. 27.

Zá nia nástapiło vtwierdzenie nagruntownieysze świe‑tych obietnic Bożych / y náuki Páná Christusowey. Ztad sam sie Pan Jezus w Ziáwieniu / tymże wzgledem / Amen / y świádkiem wiernym zowie. A tymżeć wzgledem krew

Apoc. 3. 14.

Heb. 13. 20. Páná Jezusowá / *krwią wiecznego przymierza* názwána w liśćie do Hebreow / ále y indźiey w piśmie świętym.

Heb. 2. 15. 2 Cor. 1. 10. 2 Cor. 5. 14. 15. Zá nią nástápiło / oswobodzenie násze z niewolcy / stráchu / y boiáźni śmierći / w ktoreieśmy żyli; y miłość w sercá násze wszczepiona táka / ktora nas / iáko Apostoł mowi / przyćiska / ktorzyśmy to rozsądźili / iż ieśli ieden zá wszytkich vmárł / tedyć wszyscy vmárli. A zá wszytkie vmárł / áby oni ktorzy żywą / iuż wiecey sobie sámym nie żyli / ále onemu / ktory zá nie vmárł / y iest wzbudzony.

A ták / tá śmierć dodawa nam bespieczeństwá / dodawa śiły / y vfności w vtrapieniách / w krzyżu / prześládowániu / y w śmierći / żebyśmy w żadnym boiu nie vstáli / ále mężnie wszytkie przećiwieństwá zwyćiężáli / dla wesela nam záłożonego / y w Chrystusie Jezusie Pánie nászym wystáwionego; y miłośći ku nam nawyższey Bożey / y Páná Chrystusowey / nam w śmierći iego nadroższey dowiedźioney / y Rom. 8. od 35. áż końcá rozdź. okazáney: co Apostoł do Rzymian / wielmożnie / y táką wymową / iákiey podobney / v żadnego zgołá pisárzá / by nawymowniejszego / w ták krotkim mieyscu / przykłádu nie naydźiesz / opisał.

A iákoż y z ták wielkich skutkow / tá nadroższa śmierć syná Bożego / wielkiey wagi mieć nie bedźie? A iáko / zá táka śmierć dla nas podiętą / temu Pánu we dnie / w nocy / służyć / iego czćić / iáko przed Pánem y Bogiem nászym vpádáć nie mamy? y iego sławić spolu y z Oycem iego? A ták wysoko o śmierći Páńskiey rozumieć / nie ieśli to Páná Jezusá czćić / y Bogá Oycá iego / niechże káżde pobożne serce rozsądźi.

A co tu X. Skárgá twierdźi / że *personá ográniczona wysłużyć nam dobrá nie ográniczonego, żywotá wiecznego, nie mogłá.* Tedy tákowego rozumienia nigdźiey w piśmie świętym nie znaydujemy. Pan Jezus posłány iest od Bogá / z krolestwem Bożym / y żywotem wiecznym do ludźi / y z condyciámi dostąpienia żywotá wiecznego podánymi; y ták zácząl kazánie swoie / *Kayćie się, oto się wam przybliżyło krolestwo Boże.* Oto obietnicá / krolestwo Boże: Oto condycia / Kayćie się.

ćie się. A iáko się káiáć mieli / vczy ich v tegoż Máttheuszá w rozdźiale piatym / szóstym / śiodmym / y indźiey wszedy. A gdźieſz tu zasługá? Mowi Pan: *Ieśli chcesz wniść do żywotá, chowáy roſkazánia Boże.* A gdźieſz tu zasługá / o ktorey mowi X. Skár:? Náwet iáwnie mowi Apostoł / iż dárowánie Boże / iest żywot wieczny w Christuśie Iezuśie Pánu nászym. A iesliż żywot wieczny iest dárem Bożym / toć nie zasługą niczyią zgołá. Ale pełne tego pismo / ktore merè łásce Bożey przypisuie zbáwienie. Toć nie zasłudze. Widźi tedy / że to Axioma iego / finiti ad infinitum nulla proportio, ráczey niż comparatio, tu mieyscá nie ma / kedy z zasługi ták wielkie dobro nie idźie.

Z czym P. Iezus posłány do nas.

Matth. 19. 17.

Pismo sámey szczerey łásce Bożey zbáwienie przypisuie.

A co się dosyć vczynienia dotycze Páná Iezusowego / ten / żeby dosyć vczynił spráwiedliwośći Bożey zá grzechy násze / ábo zá nie płáćił / iáko X. Skárgá o tym pisze / tego żadne pismo nie mowi. Bo *w Pánu Iezuśie był Bog świát sobie iednaiac, nie poczytáiąc im grzechow*, iáko iáwnie Apostoł mowi. A iesli Bog grzechow nie poczytał / y one odpuszczał świátu / y tákowa łáską dźiwnie gleboką świát sobie iednał / tedyć zapłáty ni od kogo zá grzechy nie wyćiagał. Bo odpuśćić / á wyćiagáć zapłáte / rzeczy sobie są przećiwne. Bog nam odpuśćił grzechy dármo / z łáski: Przetoż ni od kogo zapłáty nie wyćiagnał zá nie.

2 Cor. 5. 19.

Odpuśćić á zapłáte wyćiagáć są rzeczy przećiwne.

A co się mieyscá Apostolskiego dotycze / ktore X. Skár: 1 Cor. 8. znotował ná to; w tym rozdźiale niemász nic o tym zgołá. Przetoż się omylił / ále chćiał podobno mieysce 1. Cor. 1. 30. náznáczyć / gdźie Apostoł pisze / iż *Christus sstał się nam mądrośćią od Bogá, y spráwiedliwośćią, y poświęceniem, y wykupieniem.* Aleć te słowá Apostolskie niemáią tego w sobie / żeby Pan Iezus miał płáćić / ábo dosyć czynić zá grzechy násze. Bo iáko *sstał się nam mądrośćią*, nie znáczy że miásto nas mądrym był / ále ráczey / iż nas mądrymi vczynił: Ták / *sstał się nam spráwiedliwośćią* / iż nas spráwiedliwemi: *sstał się nam poświęceniem*, iż nas poświeconymi: *sstał się odkupieniem*, iż nas odkupionymi vczynił; vcząc nas / y pokázuiąc / iáko mądrymi / spráwiedliwemi / poświeconemi być

mamy/ y odkupionemi będziemy. A ná świát Chrześciáń-ſki/ przećiw piſmu świętemu rozumieiący/ ták wiele dbá-my/iáko ná świát dbáć ſię ma w tákiey ſpráwie.

Ná słowſká márne X. Skárgi/ gdźie nas rowna do o-nych Piłatowych żołnierzow/odpowiedáć nie trzebá. Toć ieſt zwyczay tych/ ktorym prawdy nie ſtáie/chćieć ábo złymi słowy/ ábo ßyderſkiemi zbyć ádwerſárzá.

A co ſię vprzeymośći ku Bogu/ ktora tu przypomina/ dotycze. To ieſt chęć vprzeyma ku Bogu/ y ku Pánu Chri-ſtuſowi/ co Bog w słowie ſwym podáie/ czego Pan Jezus w náuce ſwey nas vczy/to ze wßelką vczćiwośćią przyimo-wáć/ á nád to więcey nie domyślác ſię; Miſtrzá ſłucháć/ á nád Miſtrzá ták doſkonáłego/iáko ieſt Pan Chriſtus/ nie-

Matth. 11.27. chćieć więcey rozumieć. Pána Jezuſowe to słowá/ że mu
1 Cor. 15.27. wßytko dano od Oycá: Apoſtolſkie/ że Pánu Jezuſowi wßytko pod nogi poddał/ okrom śiebie ſamego. Toć nie ma

X. S. z náuki Apoſtolſkiey poßydza. tego Pan Jezus z śiebie. A gdy X. Skárgá z tego poßydza/ z náuki Pánа Jezuſowey y Apoſtolſkiey poßydza. Zá co nie mali ſię ſłußnie ſam wſtydźić/ ktory ſię nam ſtoiącym przy náuce Zbáwićielá náßego Pána Jezuſá Chriſtuſá/ wſty-dźić każe/báczny y pobożny rozſądźiß Czytelniku.

A iż piße/*ieſli práwi/co Boſkiego znamy w Pánu Iezuśie, czego ſię ſtworzeniu przywłaßczáć nie godźi, niechże mu ſię z námi, iáko Bogu prawdźiwemu z Oycem, y Duchem świętym iednemu, z ſercá, iáko na-niżße ſtworzenie iego pokłonią, mowiąc:* Gloria Patri &c.

Odpowiedam. W Pánu Jezuśie Chriſtuśie człowie-ku z przyrodzenia/ wßytkie rzeczy znamy Boſkie: y tákie/ ktore ſtworzeniu nigdy ſię nie mogą przywłaßczyć/ gdy

W Pánu Iezuśie wßytkie rzeczy Boſkie ſą. ſtworzenie ſámo przez ſię vważyß. Boſkie ieſt zácżećie y v-rodzenie iego: Bo z Duchá świętego y z przeczyſtey Pánny. Boſka iego náuká: Bo go iey ſam Oćiec wyuczył. Boſka świętobliwość/ Boſkie ſpráwy/ Boſkie imie/Boſkie páno-wánie y kroleſtwo/ Boſkie ofiárownictwo. Co wßytko ſtworzeniu ſámemu/ gdy ie przez ſię ſámo vważyß/ żadną miárą przywłaßczono być nie może. Poyźrzy ieno ná to ſá-mo/ vśieść ná máieſtáćie Boſkim/ śiedźieć po práwicy wiel-

wożno-

możnośći Bożey / sadźić świát wßytek / y Anioły / ieśliß sie to stworzeniu / gdy ie przez sie vważyß / przyczytáć może? A przećie pismo święte Pánu Jezusowi człowiekowi to wßytko przyczyta. A iákoß w Pánu Jezusie / wßytkich rzeczy Boskich / ieśli pismu wierzymy / vznáwáć nie mamy? R przetoß sie też iemu kłániamy z sercá / iáko naniżßy iego niewolnicy / śmierćią iego nadrożßą / ná niewolą / ále miłą y smáczną y vćießną / od niego zákupieni: á Bogu Oycu kłániamy sie przezeń z sercá / y iáko niewolnicy; á choć stworzeni / ále iuż przez syná iego / z łáski iego niewymowney domownicy iego naniżßy / śpiewamy one pieśń / ze wßytkimi zastępy chwalcow Bożych: Siedzącemu ná stolicy / y Báránkowi / błogosłáwieństwo / y cześć / y chwałá / y moc ná wieki wiekom / Amen. Ták sie my Bogu y Báránkowi z sercá kłániamy ze wßytkimi świętymi chwalcy iego; ále y z wámi Xe Skárgo / y ze wßytkimi rádźibyśmy te pieśń / ktorą nam przekłádaćie śpiewáli / kiedyby sie zstáło / kto ią wßyscy chwalcy Bożi oddawáli Bogu / y Báránkowi / zgadzáłá. Lecz / iż ią rozną być baczymy od oney / ktorą że Zastępy wßytkie chwalcow Bożych / Bogu y Báránkowi oddawáły / iáwnie wypisano mamy / nie mieyćieß nam zá złe / że wam pieśni wáßey pomoc / áni chcemy / áni możemy. Ale z wiernymi wßytkiemi śpiewáć oney pieśni pomożemy: Siedzącemu ná stolicy y Báránkowi iego / chwałá / cześć etc. ná wieki wiekom. Przeć sie Pánu Iezusowi kłániamy. Apoc. 5.13.

Otoß widźiß / Czytelniku rozsadny y pobożny / iáko my słußnie dźielnośći Boskie wedle pismá / Pánu Jezusowi Názáráńskiemu przypisuiemy / y iáko przystoynie / y znich / y z świádectw pismá świetego / Páná Jezusá Bogiem práwym záwierámy: ále tákim / że wßytko co ma / y wßytko swoie Bostwo od Oycá ma; iáko sie to pismem iáwnie / y iáśnie / y śrzetelnie pokázuie. Vważ że / iáko słußnie / y sprawiedliwie tego ná nas dowiodł / co nam w tym rozdźiale zádawa.

Roz-

Rozdźiał XI.

Temu Rozdźiałowi tákowy dáie napis X. Skárgá: *Z tego, iż się Christusowi iednáka cześć, y pokłon, iáko y Oycu dáie, wielki dowod, iż iest tymże iednym z nim Bogiem.*

TEgo napisu dowieść / iż sie Pánu Jezusowi oddawa iednáka cześć z Bogiem Oycem / naprzod świádectwy pismá świetego / á potym rátiámi pewnemi vsiluie. Ná co wszytko porządnie zá łáską Páńską odpowiemy. Naprzod tedy odpowiedam / że iáko pismo świete pokázuie / iż cześć / y vkłon Boski Pánu Jezusowi oddawáć sie ma: ták żeby iednáka cześć / y vkłon oddáwáć sie miáły / we wszytkim á we wszytkim zgołá / ták iáko Oycu iego / tego żadne pismo nie pokázuie: iáko to wnet z tych świádectw / ktore X. Sk: przynośi ná vtwierdzenie rzeczy tey / obaczysz.

Napierwsze świádectwo przynośi X. Skárgá z Janá świetego. *Aby wszyscy cźćili Syná, iáko czczą Oycá. Kto nie cźći Syná, nie cźći Oycá.*

Odpowiedam. Trzebá było X. Skárdze zupełne mieysce przywieść / tedyby był / w czym cześć Páná Jezusowá iest podobna cźći Oycowskiey / w czym rozna / záraz obaczył. Przetosz my ie przynieśiemy. *Oćiec*, mowi Pan Jezus / *nie sądźi nikogo, ále wszytek sąd dał synowi, áby wszyscy cźćili Syná, iáko czczą Oycá.* etc. Gdźie widźisz / iż w tym podobna cześć iest Páná Jezusowá / iż cźćić Syná / iáko cźćimy Oycá / winnismy / sercem / vsty / vpadániem przed nim / y wszytkim żyćiem nászym: rozna zá sie / iż Pánu Jezusowi winnismy te cześć / iż mu wszytek sąd dał Oćiec. Dla sądu tedy / ktory mu iest dány / á dány / iż synem człowieczym iest / iáko samże niżey mowi Pan Jezus / á ták dla vrzedu Boskiego / cźćimy Páná Jezusá syná Bożego: á záś dla sądu dánego / y ták dla vrzedu / że od nas vczczony nie bywa Bog Oćiec / áni żeby od nas vczczony dla tey przyczyny być miał / nigdźiey tego pismo świete nie pokázuie. Ponieważ tedy tey cźći miedzy synem á Oycem rozne są przyczyny / áby cześć tá we wszytkim

kim zgołá iednáka byłá / to napierwße mieysce z tey miáry nie pokázuie tego.

Co sie tych słow dotycze: *Kto nie czći syná, nie czći Oycá.* Te pokázuią / iż koniecznie Syná Bożego czćić powinniſmy. Bo ináczey wßelka niecześć Syná Bożego / opiera ſie o Bogá Oycá / iáko y wßelka cześć iego opiera ſie o Bogá Oycá iego. Skąd widźiß / iż niecześć Páná Jezuſowá ztąd wagę ſwoię ma / iż ſie opiera o niecześć Bogá Oycá: á ták ztądże pokázuie ſie / iż cześć ſyná Bożego / á cześć Bogá Oycá iego rozna ieſt: poniewaß iáko niecześć / ták y cześć ſyná Bożego / do Bogá Oycá iego śćiąga ſie / y opiera ſie iáko o cel oſtáteczny.

Drugie świádectwo przynośi X. Skárgá Apoſtolſkie; *iż Pan Iezus ieſt, przed ktorym vpada wßelkie koláno ná niebie, ná źiemi, y pod źiemią, y wßelki ięzyk wyznawáć ma, iż on ieſt w chwale* (*ku chwale, ábo ná chwałę* w Greckim ieſt) *Bogá Oycá*, y wykłáda X. Skárgá / *tey że vczeſtnik czći, y chwały, ktorey ieſt Oćiec.*

Odpowiedam. To mieysce mowi o tey czći y chwale / ktora zá podwyżßeniem od Bogá Páná Jezuſá Názáráńſkiego / zá iego posłußeńſtwo / náſtąpiłá. Bo ták mowi Apoſtoł: *Iż ſię ſstał posłußny áż do śmierći, á śmierći krzyżowey, dla tego Bog go náder wywyżßył, y dárował mu imię nád wßelkie imię, áby ná imię Iezuſowe wßelkie koláno vpádáło etc.* Przeto tá cześć y ten vkłon / z tey miáry rozny ieſt od czći Bogá Oycá / iż Bog Oćiec / dla podwyżßenia od Bogá zá posłußeńſtwo nie ma czći żadney / áni mieć może. A ták z tey miáry nie pokázuie y to mieysce od X. Skárgi przywiedźione / áby iednáka cześć miał Pan Jezus / ktora Oćiec iego: Ktemu / cześć tá Páná Jezuſowá ieſt ku chwale Bogá Oycá / á záśie cześć Bogá Oycá / nie opiera ſie ták o chwałe ſyná / iáko o oſtáteczny cel ſwoy. Phil. 2. 8. & 9.

Trzećie mieysce przywodźi X. Skárgá / kedy mowi Pan Jezus: *Przyidźie ſyn człowieczy w chwale Oycá ſwoiego*, ktore znośi z onym / *Przyidźie*, práwi / *w máieſtaćie ſwoim*. X. záwiera że chwałá Oycowſka / iego ieſt: máieſtat iego tenże ieſt / ktory Oycowſki. Matth. 16. 27.

Odpowiedam. Náznáczył X. Skárgá v Mátthewszá 25. ná brzegu/áno tych słow tám niemász/lecz rozne: V Mátthewszá w 16. 27. sa: nie w 25. Znosząc zás mieysce Lukaszá świętego z tym mieyscem Mátthewszowym / nie dołożył tych słow/ktore záraz v Lukaszá świętego sa: *Gdy przyidźie,* mowi/*Pan Iezus w máiestaćie swoim* (*w chwale* ma text Grecki) *y Oycá swoiego, y świętych Aniołow:* czego wszytkiego X. Skárgá zámilczał. Widźisz tedy / że tu chwałe swa / y Oycowska / y Aniołow iáwnie dźieli/y ták rozna pokázuie. Iákosz tedy z chwały rozney iednáka zgołá X. Skárgá zámyka: y iáko z roznego máiestatu/iedenże y tenże mieć zgołá chce: Máiestat Páná Christusow iest/śiedźieć po práwicy Bożey. Oćiec nie śiedźi po práwicy Bożey/áni śiedźieć może. A iákosz to ieden/y tenże Máiestat: Mowić Pan Iezus w Ziáwieniu/ że *Zwyćięscy dam vśieść ná stolicy z Oycem moim:* ále co przez to śiedzenie ná stolicy z Oycem/ rozumie Pan Iezus / ponieważ dokłáda/że tez iego sługá / ktory zwyćięży/śiedźieć bedźie ná stolicy z nim/ pokázuie. Obaczże Czytelniku rozsadny / że tákie świádectwá przyniosł X. Skárgá ná vtwierdzenie tego/iż Pan Iezus iednáka cześć ma y vkłon z Bogiem Oycem/ktorymi rzeczy swey nie dowiodł/ owszem rzecz tá sie z nich pokázuie/ iákoś widźiał/ iż tá chwałá nie iest ze wszytkich miar iednáka. Ratiom zás/ktore przynośi do tegosz/przypátrzymy sie też zá łáská Páńska.

X. Skárgá nie zupełnie mieysce przywiodł z pismá ś.

Máiestat Páná Christusow iest śiedźieć po práwicy Bożey.

Pierwsza tedy rátia iest. Gdyby Pan Iezus czći / y chwały Bogu powinney/ktora látria zowiemy/godźien nie był/nie przyimowałby iey Pan Iezus / y nie roskázowałby iey Aniołom iemu Bog oddáwáć.

Lecz ia przyimuie Pan Iezus/y roskázuie Bog/ Aniołom iemu oddáwáć.

Przetosz czći/y chwały Boskiey godźien iest etc.

Consequentia obiáśnia przykłádem Piotrá święte^o y Aniołá / ktorzy pokłonu przyiać niechćieli. A że przyimował chwałe Pan Iezus/pokázuie to przykłádem onych medrcow/onego ślepo národzonego/ vczniow iego/ świętego

Thomaszá / od ktorych Pan Jezus chwałe przyimował / iáko pisze.

Odpowiedam. Co ten dowod záwiera / że Pan Jezus iest czći Boskiey godźien / to my wyznawamy. A wyznawamy przeto / że go Bog ták bárzo wywyższył / y iemu imie nád wszelkie imie dárował / áby od wszelkiego koláná / y iezyká vczczony był / iákosmy wyższey mieli: y przeto / że iáko w Ziáwieniu czytamy: *Godźien iest Báránek on zábity, wźiąć moc, y bogáctwo, y mądrość, y siłę, y cześć, y chwałę, y błogosłáwieństwo:* y támże Bogá y Báránká wszelkie stworzenie chwali. A ták zá námi to X. Skárgá dysputuie / że Pan Jezus chwały Boskiey godźien / nie zá sobą sámym / ktory ma pokázáć / że iedneyże zgołá czći z Oycem. A przećie niewádźi y w te vtwierdzenia dowodu X. Skárgi weyźrzeć. *Pan Iezus czći Boskiey godźien* *Apoc. 5. 12.*

Co sie tedy obiáśnienia consequentiey dotycze: Przykłády Piotrá / y Anioła / ktore X. Skárgá przynośi / máło należą. Bo wielka miedzy Piotrem / Aniołem / á Pánem Jezusem w tym rozność iest. Pan Jezus ná to od Bogá wywyższony / áby od wszytkich vczczony był / ná co też y przed vrodzeniem swym / nie odmiennym Dekretem Bożym náznáczony był. Lecz Piotr świety / áni Anioł / nie iest ták od Bogá wywyższony / áni był ná to náznáczony. A przetoż / iáko cześć Boska nie mogłá Piotrowi służyć / áni Aniołowi / ták áni od nich być przyieta. *Rozność miedzy Pánem Iezusem á inszemi, co sie czći iego dotycze.*

A co sie zás drugiey rzeczy tego dowodu / to iest przyimowánia chwały od Páná Jezusá dotycze / á naprzod od Medrcow: tedy pisze Ewánielistá / że Medrcowie nálászy dźiećiatko Páná Jezusá z mátką iego / pokłonili sie iemu / y dáry mu dáli. O tym áby dźiećiatko to od nich przyiełło / y słowká niemász v Ewánielisty. Przetosz nie może sie to zámknąć z tey historiey / co X. Skárgá pisze / żeby Pan Jezus ten pokłon od nich przyiał / choć go oni vczynili.

A o ślepo národzonym to pewna / że w kogo vwierzył ślepo národzony / temu sie też pokłonił / á zátym tenże od niego vkłon przyiał. Lecz w Páná Jezusá człowieká vwierzył: Przeto sie Pánu Jezusowi człowiekowi pokłonił / y

tenże od niego sam vkłon przyiął. A iż w człowieká Páná Iezusá vwierzył / to słowá Páná Iezusá sámego vkázuia.

Ioh.9.35.36.37. Bo gdy Pan Iezus onego ślepouárodzonego pyta / *Wierzyß ty w Syná Bożego. A on odpowiedźiał, y rzekł, A ktoryż iest Pánie, żebym weń vwierzył. Mowi mu Iezus. Y widźiałeś go, y ktory z tobą mowi, onći*

Slepouárodzony w kogo vwierzył.

iest. A kogoß widźiał / ſkimże on ślepouárodzony mowił / ieno z człowiekiem onym Boſkim / Pánem Iezuſem ? Ale y o tym wyżßey było.

Vczniowie też onego ktorego chodzącego po morzu widźieli; do ktorego Piotr wyśiadł z łodźi / y po morzu chodźił; y ktory Piotrá tonącego rátował / ktory że człowiekiem był / te sáme spráwy / iáko y inne niezliczone świádczą / y synem Bożym / á ták Bogiem wyználi / y iemu ſię pokłonili

Tegoß tákże człowieká Páná Iezusá wyznał Thomaß święty Pánem y Bogiem / iáko o tym wyżßey było / y w pierwßym piśániu ſię wywiodło.

A ták z tego / że Pan Iezus Boſka cześć przyimował / záwiera ſię potężnie / iż ma Boſką cześć Pan Iezus człowiek / y iest iey godźien; ále / iż ią ma dla przyczyn wyżßey wyrážonych / ztąd ſię pokázuie / że cześć tá / nie iest ze wßytkich miar táż / ktora iest Oycá iego.

W czym cześć Páná Iezusowá rozna od Oycowskiey.

Co ſię zás dotycze roſkazánia Bożego / ktore Aniołom dał: z niego ſię záwiera / iż Pánu Iezusowi tá cześć od Aniołow należy / y iest iey godźien; ále przytym / ponieważ Aniołowie to czynić powinni z roſkazánia Bożego / z tąd iáwno / że ten pokłon nie iest ten / ktory Aniołowie Bogu sámemu oddawáią. Bo Aniołowie kłániáią ſię Bogu Oycu / nie z roſkazánia czyiego / ále dla wielmożności máiestatu iego.

Aniołowie iáko ſię kłániáią Bogu, á iáko Pánu Iezusowi.

A ták / z tego wßytkiego / czym dowod swoy X. Skárgá vtwierdza / nic wiecey nie pokázuie ſię / ieno co y dowod sam zámyká / że Pan Iezus chwałe Boſką ma / y oney iest godźien : ále żeby też á też chwałe we wßytkim zgołá miał Pan Iezus / ktorą ma Oćiec / y z tych przyczyn / z ktorych ią ma Oćiec / czego y do zámknienia rzeczy X. Skárgi koniecznie potrzebá / żadną miárą ſię to od X. Skárgi y niepokázáło /

żálo / y pokázáć nie może żadnym ſpoſobem z piſmá świe-
tego.

A iż też ztąd cżći Boſkiey Páná Jezuſowey dowodźi/
iż Páná Jezuſá wzywał świety Szczepan/y wzywáią wier-
ni / y vfność w nim pokłádáią : y że Apoſtoł niechce inßey
chluby y zákochánia w nikim inßym záſadzáć/ieno w Pánu
Jezuſie/tedy y ná to odpowiedam.

Co ſie wzywánia dotycze / z tego bárzo dobrze záwiera
X. Skárgá cześć Boſką. Bo wzywánie pochodźi z vfno-
śći / o mądrośći y mocy y miłośći ku mnie tego / ktorego
wzywam. O mądrośći z tey miáry / że on myśli moie zna w
ſercu/y słowá ſłyßy. O mocy/ że vczynić/ o co proßę/może: *Wzywánie*
O miłośći náwet z tey miáry/że nie tylko wyſłucháć prośby *ſkąd płynie.*
moie może/ále y chce. A przetoß Apoſtoł. *Iákoß* práwi/ *wzy-* Rom.10.14.
wáć będą, w ktorego nie vwierzyli? A ták/gdy Páná Jezuſá Szcze-
pan wzywał / gdy go wzywáią y vfáią weń wierni / to pe-
wna/ że mu Boſką cześć przyznawáią : ále nie o tym ſpor
miedzy námi/ czego tym X. Skárgá dowodźi / y co my wy-
znawamy: ále o tym/ieſli też á też cześć Boſką ma Pan Je-
zus ze wßytkich miar / ktorą ma Bog Oćiec iego. Ale y w
mieyſcu przytoczonym / w ktorym Páná Jezuſá wzywa
Szczepan świety/kto ten ieſt ktorego wzywa / ſam Szcze-
pan świety támże troßkę wyżßey pokazał / gdy mowi : *Oto* Act. 7. 56.
widzę niebioſá otworzone , á Syná człowieczego ſtoiącego po práwicy *Kim ten był,*
Bożey. Ale że y to imie Jezus nikomu nienależy / ieno z Du- *ktorego Szcze-*
chá świetego poczętemu / á z przeczyſtey národzonemu *pan ś. wzywał.*
człowiekowi/ nieraz ſie wyżßey / y w pierwßym piſániu po-
kazało. A tu przytym obacz/ Jeſli to dobrze záwiera X. S:/ *Ieſli wzywánie*
że wzywánie ieſt dowodem cżći Boſkiey / ktore z vfnośći *cześć Boſką v-*
wynikáć muśi : gdy oni wzywáią świetych/Pánny Mári *znawa X.S. iá-*
ey / Czy im też Boſkiey cżći nie oddáią? O czym będźie niżey. *koß iey gdy*

Co ſie záś chlubienia Páwłá świetego dotycze / tedy *świętych wzy-*
słowá Apoſtolſkie/ktorymi ſie chlubi/tákie ſą: *A odemnie niech* *wáią, cżći im*
będźie dáleko ábym ſię miał w czym chlubić,ieno w krzyżu Páná náßego *Boſkiey nie od-*
Iezuſá Chriſtuſá , przez ktorego świát mnie vkrzyżowan , á ia świátu. *dáią?*
Jeśli Apoſtoł chlubić ſie chce tylko w krzyżu Páná Chri-

W czym się chlubił Páweł ś. ſtuſowym/á w tym cześć Boſka/ iáko X. Skárgá vczy/ Pánu Chriſtuſowi przypiſuie ; tedyć temu/ktoremu krzyż należy/y tá cześć Boſka należeć będźie. Lecz Pánu Jezuſowi człowiekowi krzyż należy/ Przetoż y iemu tá cześć Boſka należeć będźie.

Ponieważ tedy te wßytkie y mieyſcá y rácie X. Skár:/ żeby też á też ze wßytkich miar y przyczyn Pan Jezus cześć miał/ ktora ma Oćiec/tego nie pokázuią: á z nich záś pokázuie ſie wßedy / że cześć Boſka ma Pan Jezus człowiek/ktora mu Bog dał : ztąd ſie mocno záwiera / iż Pan Jezus nie ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec; y że to nie głupſtwo/iáko X. Skárgá nam zádawa/rozmáićie nas/ iáko ſie iemu podoba/tytułuiąc/ ále wielka mądrość/ co ták iáwnie piſmo święte dźieli / że ſie tego práwie reką cáłą dotknąć może/niemieſzáć / ále cześć y pokłon Bogu oddáwáć/ iáko Bogu ná ſtolicy ſiedzącemu : á Báránkowi / iáko Báránkowi onego nawyżßego Bogá / nam zá Xiążę y Zbáwićielá náßego dánemu.

Rozdźiał XII.

Temu táki dáie napis X. Skárgá. *Rozbiiánie pofałßowánego piſmá , z ktorego bluźnierſtwá ná Boſtwo Chriſtuſowe biorą , iedná ſie kierá ná wßytkie wobec.*

Na ten napis to odpowiedam. Z piſmá świetego wyznánie y náukę náße czerpamy: też w nim káżdemu/ktory tego chce/ pokázuiemy/ y z niego iey dowodźimy. Jeſli też iákie wykłády przynośimy piſmá świetego / tymże ie piſmem świetym wywodźimy. A toć ieſt powinność tych / ktorzy ſie w piſmie świetym obieráią/ y do tey powinnośći zmierzáli wßyſcy/ktorzy ſie piſmem świetym paráli. Przypátrzże ſie / co tu X. Skárgá pofałßowániem piſmá świetego y bluźnierſtwem zowie : Owo nałogowi ſwemu X. Skárgá/ wedle ktorego dobrze mowić nie vmie/ doſyć czynić wßedy muśi. Ano / ieſli ſie wykłády y záwárćia náße z piſm świetych

X. S. nałog ieſt, dobrze nie mowić.

tych nie podobáią X. Skárdze / trzebá wiedźieć/że ná zbu- rzenie ich/dowodow gruntownych potrzebá: Zle słowá nigdy tego nie spráwią/y spráwić niemogą. A po coß ták nimi vgáßczą?

Ale posłuchaymy/iáko iuż te śiekiere opiśuie X. Skárgá/ ktorą chce pismá od nas przywiedźione rozćinác. *Fundáment*, práwi/ *iest wßytkich wywrotow ich, pomießánie dwu nátur w Christuśie Pánu náßym, ktorych ták mocne y wielkie wywody w tym piśmie stánęły.*

Odpowiedam. Jedne náture wyznawamy w Christuśie Pánie náßym / iákoś słyßał nie raz. Ztąd tedy káżdy baczy / że my nátur w Christuśie Pánu nie mießamy/ áni wywrotow żadnych nie vżywamy. Bo iáko gdźie nátur wiele iest/ pomießánie nátur być może/y wywroty rozmáite: ták gdźie niemáß ieno iedná nátura / nie może być żadna miárą nátur pomießánie / ále y wywrotom tám mieyscá niemáß. Záś żeby dwie náturze miáły być w Christuśie Pánu/to śię pokazáło/y w pierwßym pisániu / y wyżßey / że śię ostáć nie może/y tu ná krotce pokázuie znowu.

Jle kto nátur osobę stánowiących vznawa/tyle osob vznáć muśi koniecznie.

X. Sk. vznawa náture y osobę Boską w Pánu Christuśie: Vznawa y náture człowieczą/ktora bez osoby człowieczey ostáć śię rzeczą sámą nie może:

Przetoß dwie osobie vznáć koniecznie muśi; á ták dwu Christusow / dwu synow Bożych miásto iednego muśi mieć/przećiwko wßytkiemu pismu/y rzeczy sámey/ ktore iednego Christusá y syná Bożego iednorodzonego/nam pokázuie. A ták baczy X. Skárgá iáka to śiekierá ná nas / zá ktorą rzecz idźie / y pismu świętemu y prawdźie wßelkiey przećiwna. *X. S. wedle náuki swey dwu Christusow mieć muśi.*

A co pisze / żeby tego wywody mocne/y wielkie wyżßey stánęły. A proße/ iáko śię to dowieść może/co być przez śię sámo w rzeczy sámey niemoże: Ale iáko te wywody wielkie y mocne były X. Skárgi/tuße żeś iuż obaczył/z odpowiedźi moich/rozsądny Czytelniku. *Rzecz niepodobna z nátury swey, nigdy śię dowieść nie może.*

Ale iż

Ale iż y tu przynośi pewne mowy o Pánu Jezuśie/ ktore nie mogą śię rozumieć/ iáko piſze/ o nim/ wedle iedney nátury/ ále wedle dwu; to/ ieſli śię oſtáć może/ vważymy.

Raz, práwi/ mowi piſmo święte, iż ieſt Synem człowieczym, drugi raz mowi, iż ieſt Synem Bożym.

Odpowiedam. Synowi człowieczemu/ dáie tytuł Syná Bożego piſmá świete: Przetoż Syn człowieczy ieſt ſynem Bożym. Słuchay Apoſtołá/ ktory mowi: *Poſłał Bog ſyná ſwego ſpráwionego z niewiáſty.* A ſpráwiony z niewiáſty/ ieſt Synem człowieczym. Item: *Bog właſnemu ſynowi nieprzepuśćił.* A to pewna/ że ſynowi człowieczemu nie przepuśćił: Ten tedy ieſt ſynem Bożym. Y pełne tego piſmo. Y vkázuie Pan Jezus ſam/ gdy mowi/ że ſynem Bożym ieſt/ iż go Oćiec pośwęćił/ y poſłał ná świát. Poniewáż tedy ſyn człowieczy ieſt ſynem Bożym; á czemuż ten tytuł náturze człowieczey ma kto odeymowáć/ y do inſzey ią nátury przenośić.

Gal. 4.

Syn człowieczy Pan Iezus, ieſt właſnym Synem Bożym.

Piſze dáley. *Raz o ſobie mowi, iż mnieyſzy niż Oćiec, drugi raz, iż ieſt rowny Oycu.*

Odpowiedam. Jż ſyn nic niemoże czynić od ſiebie ſámego: á kto nie widźi ztąd/ że ieſt mnieyſzy niż Oćiec? Gdy záśię czyni to/ co Oćiec czyni/ á kto nie widźi/ że w tym Oycu rowien? A przećie oboie to nikomu nie należy/ ieno ſynowi człowieczemu. O pierwſzym ſporu niemáſz: A wtore z tąd śię pokázuie/ że ſyn te rzeczy czyni ktore Oćiec/ iż/ iáko ſam mowi: *Oćiec miłuie ſyná, y wſzytko pokázuie mu, co ſam czyni, y więtſze vczynki pokaże mu etc.* A czynić z pokazánia drugiego vczynki/ nie należy to Bogu przedwiecznemu/ poniewaſz ten ſam z ſiebie wſzytko czyni/ y ſpráwuie. Przetoż ſynowi człowieczemu koniecznie y to wtore/ czym on Bogu rowien/ należeć muśi.

Iáko mnieyſzy niż Oćiec, á iáko rowien Oycu Syn.

Ioh. 5. 20.

Skąd Pan Iezus czynił vczynki one.

Piſze dáley. *Raz go Apoſtoł niewolnikiem, drugi raz Pánem y Bogiem zowie.*

Odpowiedam. Apoſtoł Páná Jezuſá nigdźiey niewolnikiem nie zowie/ ále mowi/ że kſztałt niewolniká wźiął: co śię ſtáło/ gdy śię imáć/ wiązáć/ bić/ y zábić/ iáko niewolnik iáki/ dopuśćił dobrowolnie. Tegoż záśię Apoſtoł/ gdy w

Syn człowieczy

kſztałćie

kształćie Bożym był; ták / iáko Bog / słowem roskázuiąc wiátrom / morzu ⁊c. vpátruiąc / á osobliwie to vważáiąc / że mu Bog dał imię nád wszelkie imię / zá posłuszeństwo / zowie y Pánem / y Bogiem. *tenże pánem y Bogiem.*

Pisze dáley. *Raz mowi, iż iest bogátym, drugi raz że vbogim.*

Odpowiedam. Gdy Pan táką moc Boską y insze dáry práwie Boskie miał w sobie / ták iż wiele tyśiecy násycał / ztąd káżdy widźi / że w iego ręku były wszytkie bogáctwá położone / y krolestwo / gdy go przeto Krolem vczynić one tłumy chćiáły: A záśię vbogim / gdy tego vżyć niechćiał / ále osobliwie / gdyż sobą obchodźić śię ták dopuśćił / iákoby nayvboższy był. A przećię tenże to y iedenże syn człowieczy. Bo násyćiwszy ich cudownie / każe im robić pokarm trwáiący ku żywotowi / *ktory,* mowi / *Syn człowieczy da wam. Bo tego Oćiec zápieczętował, on Bog ⁊c.* Ioh. 6. 27.

A ták te mowy wszytkie pokázuią to bárzo dobrze / iż śię to o iedneyże náturze rozumieć może / tylkoż ná rozne czásy y spráwy wzgląd máiąc. Niepotrzebnie tedy dwu nátur tu szuka X. Skárgá / gdźie ich niemász; y bárzo nie krzeczy ie Oycowie wymyślili / z ktorych z iednym tu X. Skárgá wyieżdża / z Názyánzenem / y każe mi ná to śię obeyźrzeć / co pisze. Alem śię náogladał dosyć Xięże Skárgo / y nápátrzył śię tego v wielu ich; ále co z pismem świętym / co z zdrowym rozumem walczy / trudno to przyiąć.

A co śię ná wtykánia pismá o człowieczeństwie Pańskim dotycze: Pánu Iezusowi człowiekowi / wszytkie pismá służą: Przetoż gdźie poyźrzysz w pismie / tám dowod tego naydźiesz / że Pan Iezus z nátury swey człowiekiem iest.

Ná słowá X. Skárgi nie odpowiedam. Bo słowá tylko / á ktemu bárzo márne. Ná tym śię báwię / moy miły Xe Skárgo / co mi Apostołowie święći podáią / ktorzy ná wszytko oczymá pátrzáli / y ktorzy śię wszytkiego rękomá dotykáli. Bo w spráwie zbáwienia tákicy pewnośći trzebá. Wiec zá rozumem / położywszy mu zá świátło słowo Pań-

ſkie / koniecznie iść trzebá człowiekowi / ktory od bydlęciá tym rozny / iże rozumny.

A ná wiárę Cátholicką / kiedybym ią miał / to odpowiedam: ponieważ wiárá iest zezwoleniem / iáko ſámi Pánowie Cátholicy vczą / á zezwolenie idźie z perſuáziey y námowy / á perſuázia z poięćia y z wyrozumienia rátiy y dowodow gruntownych; iákoż proſzę ná tę rzecz pozwolić / ktorą wy ſámi prawdą nie zrozumiáną zowiećie: y ták tę wáſzę Cátholicką wiárę mieć? Rprzetoż tákowey wiáry Cátholickiey / co to ludźiom naprzednieyſzy klenot / rozum / nam ná to od Páná Bogá dány / ábyſmy zá przyſtąpieniem ſłowá iego świętego y obiáwienia Boſkiego / iego ſámego poználi / odeymuie / poſmákowáć niemogę / áni iey prágnę. Ależ wáſzey wiáry Cátholickiey myſteria, nie ſą mi ták dálece niewiádome; y kiedybym tę wáſzę Cátholicką wiárę miał / nie tuſzę / ábym te wáſze táiemnice lepiey wiedźieć mogł. Ponieważ wáſze piſmá wieceyby mię náuczyć niemogły táiemnic wáſzych / nád te / co ich v Lombárdá / á y v wáſzey fámiliey ludźi / Stápletoná / Turriáná / á oſobliwie miedzy nimi / v Bellárminá widzę.

Co ieſt wiárá.

Otoż maſz dowody ná nas pokrzywionego piſmá: Otożeś obaczył y śiekierę ná to / ták gruby wymyſł ludzki / ktory przez ſię niepodobny ieſt. Możeſz tedy rozſądźić / iáko ná nas y pokrzywionych piſm dowieść mogł / y tą śiekierą / wymyśleniem dwu nátur / ktore ſię oſtáć nie mogą żadną miárą / iáko ie rozćiąć y rozſtrzygnąć mogł.

Rozdźiał XIII.

Temu dał táki napis X. Skárgá: *Odpráwá ná to, co z piſmá pokrzywionego, przećiw Boſtwu Páná náſzego Ariáni przywodzą.*

Odpowiedam. Nigdźiey przećiw Boſtwu prawdźiwemu Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá piſmá nie przywodźimy; ále iego prawdźiwego Boſtwá / ktore on ma od Oycá / przećiw temu Boſtwu / ktorego on od Oycá nie ma / á ludźie ſię ná-

śie násadzáią áby ie pokazáli / pismem świętym y prawdą niebieską bronimy.

Potym pisze X. Skárgá / iż *ná dwu mieyscách naprzedniey- szych vpory nasze polegáią, y w nich fundámenty swoie, ná Bostwo Chri- stusowe nástępuiąc, pokłádamy.*

Odpowiedam. Jesli są pisma święte ná ktorych polegamy / iáko X. Skárgá pisze / to vporu w nas niemász. Tám vpor / gdźie niemász pismá żadnego / niemász rátiy / áni dowodow / á przećie z mieyscá nikam. Jesli też fundámentá násze ná pewnych pismách pokłádamy: To ná Bostwo Páná Chrystusowe nie nástępuiemy. Bo niemász y iednego świádectwá w pismie świętym / ktoreby śie ze wszytkim pismem nie zgadzáło. Ponieważ tedy wszytko pismo stáwi Bostwo prawdźiwe Páná Chrystusowe / ktore ma od Oycá / niemász y iednego tákiego / przy ktorymby kto stoiąc / y fundámentá ieszcze ná nim swe zákłádáiąc / miał nástępowáć ná Bostwo Páná Chrystusowe: iáko to y z inszych mow X. Skárgi snádnie / y z odpowiedźi nászych poymiesz y zrozumiesz.

Gdźie vpor, á gdźie go niemász.

A przynośi X. Skárgá z tych mieysc naprzod ono. *Duch święty przyidźie ná ćię y moc nawyższego záśloni tobie, y dla tego, co śię národźi z ćiebie święte, będźie názwány Synem Bożym.* Z ktorego iż my zámykamy / że Pan Jezus dla tego iest synem Bożym / iż śie z Duchá świętego począł / X. Skárgá pokázuie / iż to być nie może pewnymi rátiámi. Ná ktore niż odpowiem / toć wprzod ná vważenie twoie przypuszczam. Gdy Anioł mowi / że *dla tego*, (co wprzod vprzedźiło / *Duch święty przyidźie ná ćię etc.*) *co śię národźi z ćiebie święte, będźie názwano Synem Bożym.* A X. Skárgá záśie dysputowáć y pokázáć chce / że nie dla tego / iż śie z Duchá świętego począł Pan Jezus / iest synem Bożym; nie obaczyszże tego / iż tu X. Skárgá przećiwko słowom Anielskim wyráźnym / y iáwnemu pismu świętemu dysputuie? A ná ten iego odpor / toby dość odpowiedźieć: lecz iż to rátiámi pokázáć chce / áby śie pokazáło / że przećiw pismu y prawdźie rátie żadne ostáć śie nie mogą / y te przynieśiemy / y zburzemy.

X. S. przećiw iáwnym słowom Anielskim dysputuie.

Przećiw prawdźie rátia żadna nie ostoi się.

Pierwsza tedy rátia przynośi. *Kiedyby dla poczęćia z Duchá świętego miał być synem Bożym Pan Iesus, tedyby Synem był Duchá świętego nie Bożym Pan Iezus.*

Lecz nie iest synem Duchá świętego Pan Iezus, áni się nim zowie, ále Bożym.

Przetoż dla poczęćia z Duchá świętego nie iest Synem Bożym.

Odpowiedam. Rowßem ztąd iż Pan Jezus iest Synem Bożym/ á z Duchá świętego poczał/ záwiera sie/ że dla tego synem Bożym iest/ iż sie poczał z Duchá świętego. Bo ináczey nie mogłby być synem Bożym od zaczęćia y vrodzenia swego/ iáko pismá święte świádczą/ że iest. A do tego/ y to ztąd záwiera sie/ że Duch święty iest Bożym Duchem/ z ktorego pochodźi. Rztądże/ cokolwiek ten Duch spráwuie/ to Bog przezeń spráwuie: Jáko/ cokolwiek duch człowieczy spráwuie/ człowiek przezeń spráwuie. Záczym idźie koniecznie/ że poczęty z Duchá świętego/ nie Duchá świętego/ ále Bogá sámego/ ktorego Duch święty duchem iest/ synem Bożym iest. A ták tá rátia X. Skárgi rzecz násze vtwierdza y gruntuie/ rzecz X. Skárgi do gruntu podnośi.

Luc. 1. 32. & 35.

Rátia od X. S. przynieśiona, rátie násze vtwierdza.

Druga rátia przynośi. *Adam nie tylko bez męża, ále bez niewiásty stworzony iest, á przećię Synem Bożym nie iest, áni żaden Anioł.*

Odpowiedam. Miedzy stworzeniem tákim/ iáki Adam y Anioł stworzony/ á vrodzeniem wßelkim/ wielka rożnicá: A w záczęćiu y vrodzeniu Páná Jezusowym to sie dopieroß náyduie/ co sie w Adámie y w Aniele żadnym náleść zgołá nie może. Bo ktoß z Duchá świętego poczęty/ á z Pánny národzony/ krom Páná Jezusá? Jż tedy tym wßytkich przechodźi Pan Jezus/ przetoß nie dźiw/ że áni Adam/ áni Anioł nie doßli tego imienia/ ktorego doßedł Pan Jezus/ iż synem Bożym iest. Alec sie y ná to w pierwßym pisániu X. Skár. odpowiedźiáło/ y pokazáło/ że te instántie/ Theologowi tákiemu/ iáko X. Skár:/ są nie przystoyne: á przećie X. Skágá to znowu powtarza ták/ iákoby mu nigdy ná to nie odpowiedźiano.

X. S. nie odpowiedźiawßy ná żądánie, rzecz swoie ták czesto powtarza.

Trzećia rátia X. Skárgi iest. *Anioł Chrystusá pierwey niż się vrodźić miał, Synem nawyżßego názwał. Toć znáć, iż nie dla tego iest názwány*

zwány synem Bożym, iż bez męża, spráwą Duchá świętego poczęty iest.

Odpowiedam. Z tey sámey rátiey X. Skárgi / rzecz iemu przećiwna zámyka się. Bo iesli tego / ktory się národźić miał / iáko sam X. Skárgá mowi / zowie Anioł synem nawyższego / toć znáć / że synem nawyższego inßy nie iest / ieno ten / ktory się vrodźić miał z Pánny / á z Duchá świetego począć. A ták / że poczęty z Duchá świetego y národzony z Pánny / iest synem nawyższego; á przeto synem nawyższego / iż się z Duchá świetego począł / y z Pánny národźił.

A ták niepokazał áni rátiámi przynieśionemi X. Ská:/ áby záwárćie náße z pisma świetego / iż Jezus iest synem Bożym dla tego / iż się z Duchá świetego począł / ostáć się nie miáło; owßem rátiámi swymi one vtwierdźił.

A iż piße / że *przyczyná własna, dla ktorey się Christus vrodzony z Pánny, Synem Bożym zowie, iż był przedwiecznym, y przyrodzonym Synem.* Tedy tá przyczyná / iż był przedwiecznym synem / ostáć się niemoże. Bo wßytkiemu pismu przećiwna / iákoś to wyżßey z odpowiedźi moich obaczył. A *przyrodzonym synem* iż iest Pan Jezus z Duchá świetego poczęty / á z Pánny národzony / to się iuż pokazáło / ponieważ on od záczęćia y vrodzenia swego synem Bożym iest: czego się nikomu zgołá nie dostáło.

Ná dwie náturze / odpowiedźiáło się wyżßey / y pokazáło / że być w Pánu Jezuśie nie mogą. Nie prożno tedy / ále mocno ztąd záwieramy / że / ponieważ Pan Jezus záczęty z Duchá świetego / á z Pánny vrodzony / iest synem Bożym / że przed tym nie był / nim się záczął / y nim się vrodźił. Bo być przed tym / á záczáć się: być przedtym / á vrodźić się / są to iáwne contradicentes, ktore o teyże y iedneyże osobie / prawdźiwie się rázem mowić niemogą. Co iesli wáßego przedwiecznego rodzenia zgruntu nie podnośi / káżdy ktory ieno rozsądek ma / obaczyć može.

Záczáć się, á być przed tym, vrodźić się á być przedtym, są mowy sobie przećiwne.

Potym przynośi X. Skárgá mieysce drugie. *Zápewne niechay wie wßytek dom Izráelá, iż y Pánem go, y Christusem vczynił Bog, tego Iezusá, ktoregośćie vkrzyżowáli.* X. piße. *Z tych słow vtwierdźić to chcą, iż Christus iest czynionym od Oycá Bogiem.* To niezmierna

 ślepo-

ślepotá, y wykrętáctwo bez wstydu. Isali tu mowi Piotr święty. Vczynił go Bogiem? Pánem tylo, y Christusem, wedle człowieczeństwá, w ktorym tego nie miał, vczyniony, y nád wszytko wynieśiony iest. Zá ono poniżenie ná krzyżu sstałsię wedle człowieczey nátury Krolem nád Krolmi, y Pánem nád Pány, y wźiął moc ná niebie, y ná źiemi.

Odpowiedam. Idźie o to / Ieśli z tych słow Piotrá ś. *Iezusá vkrzyżowánego vczynił Bog Pánem, y Christusem,* zámknąć śie może / iż go vczynił Bogiem / ábo nie. X. Skárgá pokázuie / że nie może: á to przeto / iż nie mowi Piotr święty / iż go vczynił Bogiem / ále Pánem ꝛc.

Ná co X. Skárdze odpowiedam. Pismo święte często przez to słowo *Pan*, Bogá rozumie. Masz tego przykład ono mieyſce od Moyzeszá nápisáne / á od Páná Iezusá powtorzone: *Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Pan ieden iest.* Gdźie widźisz / iż to słowo *Pan ieden*, tosz znáczy / co Bog ieden. Masz przykład y wonych mowách Prorockich / gdy mowią / *To mowi Pan.* Ale zgołá pełne tego pismo święte. Z tąd tedy baczyć możesz / że tá excepcia / ábo odpowiedź X. Skárgi / nie iest odpowiedźią dostáteczną / ále ráczey zbywániem. Ná dostáteczną odpowiedź trzebá było X. Skárdze pokázáć do tego / ábo / że nigdy to słowo *Pan*, w piśmie świętym Bogá nie znáczy / ábo że tu w tym mieyſcu Piotrá świętego / przez to słowo *Pan*, Bog śie rozumieć żadną miárą nie może. Czego iż nie pokazał X. Skárgá / z tąd widźieć możesz / że odpowiedź tá iego / nie iest dostáteczną odpowiedźią / ále właſnym zbywániem. A ia záś pokázuię / że przez słowo *Pan*, w tey mowie Piotrá świętego / Bog śie rozumie; á to sposobem tákim. Poniewasz Piotr święty mowi / iż Páná Iezusá vkrzyżowánego vczynił Bog Pánem; tedyć ábo tákim / iáko człowieká czyni Bog ná źiemi Pánem / Krolem / Kśiążęćiem / Cesárzem: ábo tákim / iáko duchy czyni xięstwy / Páństwy / mocárstwy ꝛc. ábo tákim Pánem / iákim Bog iest Pánem. Bo właśnie mowiąc / Pánem tylko ábo człowiek / ábo duch y Anioł / ábo Bog iest. Czwartego nic niemász / ktoryby właśnie mowiąc / Pánem był. Tákim Pánem / iákim Cesárz / y Krol ná źiemi / że nie vczynił Bog Páná Iezusá / to nádèr

Deut. 6. 41.
Mar. 12. 29.

Czego było potrzebá X. S. do iego excepcyey.

Kto właśnie Pánem iest.

náder iáwna. Bo on ieſt Pánem pánow/y Krolem krolow. Ani tákim/ iáko Anioł ábo duch ieſt; poniewaz máieſtatem y zwierzchnośćią wßytkich duchow / Aniołow / y Archániołow/przechodźi Pan Iezus. Zoſtawa tedy/że Pan Iezus ieſt tákim Pánem vczyniony / iáko Bog: co ták iáwnie z Apoſtolſkiey mowy záwiera ſię/ że iáwniey być nie może. Bo/ gdy mowi/ *Wßytko poddał pod nogi iego, okrom onego, ktory mu poddał wßytko*, toć go vczynił tákim Pánem/iákim Bog ieſt. A ieſli tákim pánem/iáko Bog ieſt/vczynił Páná Iezuſá/to y Bogiem. Nuż/ á záß rzeczom wßytkim pánowáć ná niebie y ná źiemi / y wßytkę moc ná niebie y ná źiemi mieć / nie Boſka ieſt ? Pánuie tym wßytkim Pan Iezus/ ktory był vkrzyżowány; przetoß Boſkim Pánem ieſt. A Boſki Pan coż ieſt/ieno Bog ? Poniewaz tedy Páná Iezuſá vkrzyżowánego vczynił Bog Pánem Boſkim rzecza ſáma / toć go Bogiem vczynił rzecza ſáma. Ktora rzecz/y ſłowá X. Ská: ktore tu przynośi/obiáśniáia nieledáiáko. Piße ták X. Ská: *Za ono poniżenie ná krzyżu, sſtał ſię wedle człowieczey nátury Krolem nád Krolmi, y Pánem nád Pány, y wźiął moc ná niebie, y ná źiemi &c.* Skad táki dowod biore. Kto krolem nád krolmi/ Pánem nád Pány ieſt / y ma moc ná niebie y ná źiemi/ ten ieſt Bogiem koniecznie. Bo być tákim żaden/chybá áżby Bogiem był/niemoże.

Ephes. 1.21.

1 Cor. 15.27.

Iáko ſtąd, iż Pánem vczynił Bog Páná Iezuſá, idźie, że go Bogiem vczynił.

X. S. piße / iż *Pan Iezus dla poniżenia ſwego wedle człowieczey nátury, ſtał ſię, to ieſt, vczynionym ieſt Krolem nád Krolmi, y Pánem nád Pány, y wźiął moc ná niebie y ná źiemi.*

Przetoß Pan Iezus człowiek ieſt Bogiem / wedle ſłow ſámego X. S./ vczynionym.

Widźi tedy X. S. że z iego włáſnych ſłow to ſię zámyká/ że Pan Iezus człowiek/ ieſt Bogiem vczyniony / á że Piotr ś. wiedźiał to / iż Pan Iezus vkrzyżowány/ieſt Pánem Boſkim / á ták Bogiem od Bogá Oycá vczyniony/ poniewaz tu tákich ſłow vżył / z ktorych ſię to záwiera koniecznie. A ták nie ieſt to fałßywy przydátek / iáko X. S. śmie názywáć / ále záwárćie z piſmá ś. gruntowne: y nie ieſt to

Mocne záwárćie z piſmá ś. iż Pan Iezus ieſt

Bogiem vczyniony. iest to fundáment z piasku / iáko X. S. pisze / ále fundáment z pismá ś. ná wieki nie wzruszony.

Zá tąż okkázią pisze X.S. / że *Piotr ś. ná on czás, y ná początku, y ná onym pierwszym kazániu, o iednym Bostwie Christusá z Oycem, y Duchem ś., ktore wszytká náuká Apostolska z námi pochwala, wyznánie vmyślnie opuścił, áby onych prostych nowych vczniow nie wzgorszył, y od siebie nie odráźił.* Ato z Chrizostomá wywodźi / y z tegoż pokázuie / że *Páweł ś. nie záraz Bostwo Christusowe miedzy Pogány sławił, á to,* pisze X.S. / *że, gdyby byli Apostołowie Pogánom nie ostrożnie, y záraz o trzech osobách w Bostwie powiedáli, rozumieć z prostoty mogli, iż im trzech Bogow przynoszą, tym stáre ich błędy, o wielości Bogow vmacniáć chcieli. Trzetoż Pogánom Apostołowie wszędy iednego Bogá zálecáią, á o iednym Bostwie Christusá z Oycem, y Duchem, nie záraz táiemnicę otwieráią.*

Vważay słowá X.S.

Odpowiedam naprzód. Jeśli Apostołowie o trzech osobách w iednym Bostwie nie vczyli Zydow / iáko X. S. sam zeznawa / ále y Pogánom iednego Bogá ná początkách wszedy zálecáli / iáko tenże X. S. pisze / tedyć idźie koniecznie z tey mowy X.S. / że náuká o iedynym Bogu / y iedynym Mesyaszu / iest náuká Apostolska. A czemuż prosze X. S. nas prześláduie dla Apostolskiey náuki? Niż proszę / gdźież to wyczytał w piśmie ś. y z swymi Oycy / że Apostołowie ná początku o trzech osobách nie otwarzáli táiemnice dla wzgorszenia? Czy to wolno bez dowodu z pismá ś. tákie rzeczy ypisáć y twierdźić Theologowi? A owszem przećiwna rzecz náyduie się wpiśmie ś. / że nie dbáli ná tákie zgorszenie Apostołowie / ktore szło zá prawdą / y dla prawdy. A z tadże Apostoł mowi: *Iezusá vkrzyżowánego opowiedamy, Zydom zgorszenie, á Grekom głupstwo.* A mogłoli większe zgorszenie być / iáko opowiedáć / że Zydowie y Pogánie mieli być zbáwieni przez Jezusá vkrzyżowánego? á to przećie twierdźili / y opowiedáli Apostołowie / ná to zgorszenie namniey się nie ogladáiac. Niedbáli Apostołowie ná to / gdy się ludźie prawdą gorszyli. Bo prawdá nigdy się nie zgorszy / ieno serce złe y przewrotne; proste y szczere ostoi się przy niey. A ták prawdá od Bogá wystáwiona iest / że dobrym

Z mowy y wyznánia X.S. ná[n]uká o iedynym Bogu y iedynym Mesyaszu, iest náuká Apostolska.

Dla zgorszenia nigdy prawdy nie táili Apostołowie. 1 Cor.1.23.

Kto się prawdą gorszy.

dobrym sercom powstániem / złym y przewrotnym vpadkiem być muśi. Skądże też Apostoł mowi: że *ieśli iest zákryta Ewánielia násza, w tych ktorzy giną, zákryta iest. W ktorych Bog, wieku tego záślepił myśli niewiernych, áby im nieświećiło oświecenie Ewánieliey chwały Christusowey.* A by náuká / o trzech osobách w Bostwie / Apostolská byłá / nigdyby byli iey dla żadnego zgorszenia y *ná* początkách Apostołowie *nie* zámilczeli. Bo iákożby *náuki* tákiey / ktora X. Skárgá ma zá fundámentálną y zbáwienną / ná pierwszych początkách Apostołowie páńscy / ktorzy byli náuczyćielmi tego naświętszego nabożeństwá Christiáńskiego / zámilczeć mieli? Iż zámilczeli / iáko sam X. Skárgá zeznawa / iáwny dowod / że náuká o trzech osobách w Bostwie / nie iest Apostolská. Nuż / á nie byłożby to oszukániem? *náuki* / bez ktorey zbáwienia niemász / iáko X. Skárgá vczy / choć ná początkách / zámilczeć? Czy wiele z vczniow ná onych początkách niemogło pomrzeć / y ták ná wieczne potępienie przyść? Więc pátrzay / że tu X. Skárgá vczy / iż Apostołowie ná pierwszych początkách vczyli o iednym Bogu / y iednym Mesyaszu: á záśię nas / iż my iedynemu Mesyaszowi / Boski vkłon oddáiemy / bálwochwálcámi dla tego sądźi: A nie poydźieß z tey náuki X. Skárdze to koniecznie / iż Apostołowie ná pierwszych początkách / ludźi w bálwochwálstwo záprawiáli? Oto masz státeczność náuki X. Skárgi. Zgołá / iákowemi náuczyćielmi byli Apostołowie świećći ná pierwszych początkách / tákowymi we śrzodku / y ná sámym dokonániu. Podawáli Apostołowie náukę o iedynym Bogu / y iedynym Mesyaszu / ná sámym początku / co z Dźieiow ich obaczyć możesz / w ktorych iż to expresse náyduie śię / toż y X. Skárgá sam tu przyznawa. Podawáli we środku / czego listy Apostolskie documentem / w ktorych łáski y pokoiu / od Bogá Oycá / y Páná nászego Iezusá Christusá pospolićie winszuią Apostołowie wiernym. Ale y ná ostátek w Ziáwieniu toż iáśnie baczysz. Tá tedy y z początku / y we śrzodku / y ná dokonániu iest náuká Apostolská / *że ieden iest Bog, ieden pośrze-*

2 Cor. 4. 3. 4.

Dla zgorszenia náuki o trzech osobách w Bogu, nigdyby byli nie zámilczeli Apostołowie, kiedyby byłá prawdźiwą.

Náuká o trzech osobách w Bogu, nie iest Apostolska.

Pátrz co idźie z náuki X. S. y iáka tey státeczność.

1 Tim. 2. 5.

 dnik

dnik Bogá y ludźi człowiek Christus Iezus. A toć z námi wßytká Apostolska náuká pochwala.

Piße dáley X. Skárgá. *Przywodźą y one słowá Páńskie: Ten iest żywot wieczny, áby poználi ćiebie sámego prawdźiwego Bogá, y ktoregoś posłał Iezuſá Christuſá: y ono z Apostołá: Nam iedẽ ieſt Bog Oćiec, y ieden Pan Iezus Christus. Mniemáią,* práwi/ *áby śię tymi Sam Bog prawdźiwy, ábo ieden Bog Oćiec, nie perſony z Bostwá odrzucáły. Nie ták ieſt, ále śię wyrzucáią obcy Pogáńſcy Bogowie, ktorych wiele mieli, y fałßywych.* A toż niżey inßymi trochę słowy/ wedle swego zwyczáiu powtarza.

Odpowiedam. Naprzod/ co śie pierwßego mieyscá dotycze. Poniewaß Pan Iezus w nim ták opisuie Oycá/ iż ieſt sam prawdźiwym Bogiem/ tedyć koniecznie ztad idźie/ iż prawdźiwym Bogiem/ nie ieſt żaden inßy/ ieno Oćiec; á to/ gdy śie to słowo *Bog prawdźiwy*, in præcipua significatione, to *Moc słowá Sam* ieſt/ w napierwßym znáczeniu bierze. Bo tá moc ieſt tego słowá *Sam*, że śie wyſtáwia przećiwko inßym/ że inßy/ ábo nie ſą tákiemi zgołá/ ábo ieſli ſą/ że przećie naprzednieyßym ſposobem ten ieſt tákim/ ktoremu to słowo *Sam* przyczytáne bywa. Iáko/ gdy też bywa názwány Bog/ *ktory ſam nieśmiertelność ma*, rozumieć śie muśi/ że ią ma naprzednieyßym ſposobem: poniewaź ią y drudzy máią/ ále nie naprzednieyßym ſposobem. A ták nie tylko śie tu Pogáńſcy Bogowie/ ále wßelkie inße oſoby/ od Bogá Oycá w tym odłączáią. A też w modlitwie/ ktora Pan Iezus miał do Bogá/ przy Apoſtołech swoich/ iuż przed ſámym poimániem swoim y śmierćią/ coß tám byłá zá occáſia przećiw Pogáńſkim Bogom *W modlitwie P. Iezuſowey przed ſámym poimániem nie było occáſiey przećiw Bogom pogáńſkim co pomyślić.* to wyſtáwiáć/ ábo o nich náwet y pomyślić? Azaß nie Zydowinámi byli Apoſtołowie? A miedzy Zydy po wyswobodzeniu z niewoley Bábilońſkiey/ Pogáńſkich Bogow áni słycháć było przez wiele wiekow/ á osobliwie zá dni Páná Iezuſowych. Co ztad osobliwie baczyć możeß/ że Pan Iezus nigdy w onych Zydźiech/ zá dni swoich/ báłwochwálſtwá nie ſtrofował. Ale gdy ßedł ná śmierć Pan Iezus/ to *Co P. Iezus w modlitwie* miał vkázáć miłym vczniom swoim w modlitwie swey przed Bogiem/ co y vkazał/ áby ták y w onym zátrwożeniu

widźie-

widźieli/ w czym ich ßcześćie prawdźiwie/y on żywot wiecżny záwiśl/ że w tym/ áby poználi/ że sam Oćiec iest prawdźiwym Bogiem; á Christusem ten/ ktorego on posłał. Skąd też koniecznie śie záwiera/że drogá do zbáwienia pewna/dostáteczna/ y gruntowna iest/ poznáć Bogá Oycá/y Christusá iego. Kto tedy ná te drogę zbáwienia nástąpi/ y ná niey wytrwa/ pewnie ie mieć będźie/ choćby go wßytek świát potępiał. Kto tey drogi pochybi/ nie przyidźie do zbáwienia/choćby mu ie wßytek świát obiecował. Bo Pan Jezus/ktory prawdą iest/y żadna zdrádá nigdy śie nienáláźłá w vśćiech iego/ to powiedźiał;á do tego/tenże y zbáwieniem wiecznym/y potępieniem ßáfuie.

swey pokázáć chćiał vczniom w ich zátrwożeniu.

Drogá do zbáwienia pewna ktora.

Co śie zás wtorego mieyscá dotycze/ prawdá to/ że tám Apostoł wystáwia iednego Bogá/ y iednego Páná/ przećiw wielom inßych Bogow/ y Pánow/ ktorzy są ná niebie/ y ná źiemi/iáko támże Apostoł mowi. Ale przećie dokłáda tego/że *nám*, ábo *v nas* Chrześćian/ *ieden iest Bog, on Oćiec, z ktorego wßytko*, skąd śie záwiera koniecznie/ że kto nie iest onym Oycem/ z ktorego wßytko/ iż nie iest onym iedynym Bogiem. A ták śie káżda inßa osobá odłącza od tytułu iedynego Bogá.

O mieyscu Matth. 28. & 1 Ioh. 5. wyżßey było.

A co tu mowi/ *iż nie był Bog bez mądrośći, y Duchá świętego*, to iest prawdá/ że nie był Bog bez mądrośći wrodzoney/ y Duchá świetego ktory w nim iest. Bo Bog y wßytko záwżdy mądrze czynił y świetobliwie/ y inßym tegoż záwżdy wedle woley swey vżyczał/y vżycza A Pan Jezus iż mądrośćią w Bogu wrodzona nie iest/wyżßey śie pokazáło. A słowem zás Pan Jezus tedy był v Bogá/ gdy go do tego náznáczył Bog/á tedy v ludźi/gdy do ludźi przezeń mowić począł/iáko też o tym wyżßey było.

Słowo kiedy Pan Iezus był v Bogá, kiedy v ludźi.

A co tu piße/żeby Bogiem iedynym pismo święte syná zwáć miáło/to są bárzo niepewne słowá: y mieysce z Báruchá niepokázuie tego/iákoś obaczył wyżßey. R piße/ że *tak Arjány burzyli Oycowie*. O biedneż to były burzenia. Alećy wáß Bellármin otworzyśćie piße/ że Ariußá z niepisánego słowá Oy-

wá Oycowie potępili: Toć znáć że im pismá świetego nań niedostawáło.

A co tu pisze/iż *mądry przy Oycách stoi, iáko miedźiány mur, á od Ariánow dawno potępionych vćieka.* Stáć przy piśmie świetym/ to iest práwa mądrość/to práwy miedźiány mur. Przy ludźiách stáć przećiw pismu/ iest sie wiszu chwytáć. A sąd ludzki przećiw pismu świetemu/ábo nie wedle pismá świetego/w spráwie wiecznego zbáwienia/fraszki są.

Co iest miedźiá nym murem práwym, á co záśię wiszem.

Pisze dáley/że sie ná onym słowie Apostolskim obrázamy/ *Pierworodny wszytkiego stworzenia.*

Odpowiedam. Nie obrázamy sie ná żadnym piśmie świetym: Bo to fundáment iedyny nász. Ale sie vczymy od Apostołá/ ktora moc iest tego słowá *pierworodny,* y ták ie wykłádamy/ iáko go sam Apostoł w tymże mieyscu troszke niżey vżywa/ y wszytko pismo świete/ iáko sie to pokázáło wyższey. Gdźie też masz odpowiedź ná to/ co tu powtarzáiąc X. Skárgá wedle swego zwyczáiu pisze.

To iednák wiedz/ że co tu pisze X. Skárgá/ żeby Apostoł miał mowić/ że *Anioły przez Páná Iezusá stworzone są:* że nie mowi Apostoł/*Anioły,* ále *Throny.* Bo przez Anioły pospolićie istność Anielską rozumie pismo świete/ choć słowo *Anioł,* postá znáczy: Przez *Throny* záś/ich dostoieństwá rozumie;o czym iż wyższey było/tu sie nie rozćiągam.

Przez Anioły co rozumie pismo świete, á co przez throny.

A co też tu *pierworodnego* wykłáda *przed wszytkim stworzeniem, y przedwiecznie.* To sie żadną miárą ostáć nie może. Bo w przedwieczności nie ma mieyscá żadne pierworodztwo: gdyż tám trwáłość bez wszego początku tylko ma mieysce. A pierworodztwo początek mieć koniecznie muśi.

Przedwieczny Bog być pierworodny náźwan nie może.

Pisze dáley. Co też Apostoł mowi: *Ieden iest Bog, ieden pośrzednik Bogá y ludźi, człowiek Christus Iezus: Bostwu Christusowemu, ktore ma z Oycow, nie vwłacza, á prawdźiwe człowieczeństwo przyznawa, wedle ktorego pośrzednikiem iest.*

Odpowiedam. Mowi Apostoł: *Ieden iest pośrzednik, człowiek Iezus Christus.* Toć ieden y náturą/y osobą/ á żaden inszy náden. Mowi też Apostoł/ *Ieden iest Bog,* toć też ieden Bog y náturą/ y osobą/ á żaden inszy náden: á to/gdy sie to słowo

Bog w

Bog w napierwszym znáczeniu bierze. A iesliś ták/iákoś tu syn iednym y tymże Bogiem będźie? A ieszcze lepiey to obaczysz z tego/co mowi/ że iest *pośrzednikiem Bogá y ludźi*, kiedyby tymże Bogiem był co Oćiec/Pan Jezus / byłby v siebie sámego sámże pośrzednikiem. Lecz to być nie może. Ztąd tedy káżdy/iż tymże Bogiem/co Oćiec/nie iest/ baczyć może.

Pan Iezus iż iest pośrzednikiem Bogá, być Bogiem onym sámym niemoże.

Pisze dáley / że *one słowá Apostolskie: Głową Christusową Bog.* Item. *Christus Boży iest, do człowieczeństwá się obrácáią, Bostwu iego &c. nie vwłoczą.*

Odpowiedam. Abo tu o cáłym zgołá Christusie mowi Apostoł / ábo o częśći iego. O częśći iego nie mowi. Bo część Christusá/ Christusem nie iest. To o cáłym Christusie mowi Apostoł. Christusá tedy cáłego iest Bog głową/y cáły Christus iest Boży. Zá czym idźie/ że Christus nie iest tymże Bogiem/co Oćiec. A dwie náturze w Christusie/ że są wymysłem ludzkim/ktory się ostáć niemoże/pokázáło się y w pierwszym pisániu/ y w teráźnieyszym wyższey.

Cáłego Christusá Bog iest głową, y cáły Christus iest Boży.

O słowiech/ że *Syn nie może nic czynić od siebie sámego*, wyższey było.

Pisze dáley. *Mowią, iż o dniu sądnym nie wie, y dla tego Bogiem iednym z Oycem nie iest.* Nie *widzą iż to Pan mowi z strony człowieczeństwá &c.*

Odpowiedam. Quod de toto negatur, id de nulla parte affirmari poteſt. Co się odeymuie iákiey rzeczy cáley/to się káżdey częśći iey odeymuie. Jáwnie wyznawa Pan Jezus / że syn niewie o dniu sądnym / tedyć zgołá żadna część iego o tym wiedźieć nie może.

Ale przynośi X. Skárgá odpowiedź drugą. *Iest mądrośćią Oycowską: Niepodobna tedy, áby niewiedźiał o dniu sądnym.* Pátrz / iáko X. Skárgá przećiw iásnym słowom Páńskim dysputuie. Pan mowi: *Niewie Syn;* A X. Skárgá pisze: *Niepodobna áby niewiedźiał.* A trzebász się słowom páńskim przećiwić Xe Skárgo? Jestći mądrośćią Bożą Pan Jezus / ále nam / *Nam, sstał się mądrośćią od Bogá*, iáko Apostoł mowi. A przetosz to do tey rzeczy nie należy.

X. S. przećiw słowom Páńskim dysputuie.

Przynośi záśie trzećia odpowiedź. *Niewie wam Apostołowie, ále wie sobie, á to chcąc zbyć ich niepotrzebnego pytánia.*

Abyś tedy obaczył/ że y tá odpowiedź/ iáko pierwsze nic nie są/ posłuchay mowy Páńskiey. *A o dniu onym,* mowi Pan Jezus / *y godźinie, niewie żaden, áni Aniołowie, ktorzy w niebie, áni Syn, ieno Oćiec.* Gdźie widźisz/ iż odeymuie wiádomość dniá onego Pan Jezus zgołá káżdemu / gdy mowi / *Niewie żaden:* Miánowićie záśie tym / o ktorych śie rozumieć mogło / że wiedźieć mogli/ iáko są Aniołowie w niebie/ y syn/ odeymuie to/ gdy mowi: *áni Aniołowie w niebie niewiedzą, áni Syn:* sámemu Oycu tę wiádomość przypisuie/ gdy mowi/ *ieno Oćiec.* A prosze/ gdyby wiedźiał o dniu sądnym Pan Jezus/ iákaszby to mowá byłá/ że *niewie żaden, áni Aniołowie, áni Syn, ieno Oćiec?* A tákoć tu mowę Pánu Jezusowi przyczyta X. Ská: Szczerość y prawdá w wszećiech Páná Jezusowych byłá X. Skár:/ co było w rzeczy sámey/ to mowił: á nie to/ co nań X. Skár: wewlec chce. Nuż/ gdźież prosze y podobieństwo do tego/ żeby Pan Jezus to mowił dla záhámowánia vczniow niepotrzebnego pytánia/ gdy ták apertè Pan Jezus mowi / że *niewie żaden o onym dniu y godźinie, ieno Oćiec,* y Anioły w niebie/ y śiebie nominatim z tego wyimuiąc? A náwet/ choćby było Pánu potrzebá/ vczniow niepotrzebne pytánie hámowáć/ ázaż tego Pan nie mogł ináczey vczynić/ ieno táką mową/ żeby Pan inne myślił/ inne mowił / co o Pánu y strách pomyślić? Pytáli go Apostołowie o czáśie przywrocenia krolestwá Izráelowi; wnetże Pan záhámował: *Nie wászá rzecz wiedźieć czásy, y chwile etc.* A czemużby y tegoż tu był nie vczynił/ kiedyby to ták było/ iáko pisze X. Skárgá?

Pan Iezus to mowi, co sámą prawdą było.

X. S. co ná Páná Iezusá wewlec chce.

Act. 1, 7.

Pisze dáley: *Ná one słowá: Wszytko mi podano od Oycá:* Item. *Co mi Oćiec dał, nád wszytko iest* (v Ewánielisty iest: *Oćiec moy, ktory mi ie dał, więtszy niż wszyscy*) Item. *Dáná mi iest moc wszytká ná niebie, y ná źiemi: Będźie Syn poddány Oycu: Oćiec iáko mi roskazał, ták czynię.* Item. *Oćiec iest więtszy nád mię. Nie przyszedłem czynić woley moiey.* Item. *Wstępuię do Bogá mego. To wszytko práwi wedle człowieczey nátury.*

Odpowiedam. Niemász dwu nátur w Pánu Christuśie.

śię. Przetoż tá odpowiedź X. Skárgi/nie wáży nic ná te mieyscá. Nuż/kiedy tu Pan Jezus zeznawa/że mu Oćiec wszytko dał/á X. Skárgá pisze/iż śię to ma rozumieć wedle człowieczey nátury: toć człowiecza náturá/ á zátym Pan Jezus człowiek/wedle náuki X. Skárgi Oycem zowie Bogá/á ták iest synem Bożym/á zátym Bogiem; ponieważ X. Skárgá wyższey wyznał/ że w Christuśie/być Synem Bożym/y Bogiem/iednoż to. Pátrz iáko prawdá przyćiśniony X. Skárgá/zá námi y pięknie y prawdźiwie teraz dysputuie. A czemuż wyższey z tego/ iż pismo świete raz zowie Páná Jezusá synem człowieczym/drugi raz synem Bożym/ chćiał pokázáć/ że śię to o iedney náturze rozumieć nie może? Otoż masz státek tey Theologiey. Státek Theologiey X. Skárgi.

Do tego/ ná te mieyscá wszytkie odpowiedźiáło śię ná swych mieyscách/ powtarzáć tedy nie potrzebá. A ná to/ *Będźie Syn poddány Oycu*, odpowiedam. Gdy mowi Apostoł/ *Będźie Syn poddány Oycu*, to względem sámey nátury ludzkiey mowić śię nie może; Gdyż wedle tey (wedle nich) záwżdy poddány iest Oycu. Musiáłoby tedy o Boskiey náturze to śię rozumieć/gdyby to prawdźiwa sententia byłá. A zátym miałby tu X. Skárgá Arianismum, trudnoby śię tu z niego wyplatáć. Owo zgołá z tymi dwiemá náturámi/ trudno przy pismie zostáć. *Z náuki X. Sk. Arianismus idźie.*

Pisze dáley. *Przywodźą y ono słowo Páńskie, ná zelżywość Bostwá iego, ktore rzekł do Ianá, y Iákubá: Siedźieć po práwicy moiey* (Opuśćił to X. Skárgá) *nie moiá rzecz dáć wam, iedno tym, ktorym iest zgotowano od Oycá. Y to*, práwi/ *z strony człowieczeństwá mowi.*

Odpowiedam. Jáko Pan nigdy nic ku obelżeniu cżći swoiey Boskiey nie mowił/ ták żaden słow naświetszych iego/ nie może ná obelżywość Bostwá iego słusznie przywodźić. Ale X. Skárgá bez nalogu swego obeyść śię nie może. A co śię záś mieyscá sámego dotycze/w tym dwie rzeczy pokázuie Pan Jezus. Jedná/ iákim ludźiom oná cześć y chwałá w niebie należy/że tákim/iákim ia Bog zgotował: A iácyby to byli/to przez náukę syná swego oznaymił. Druga/że to szczęśćie sam Bog Oćiec zgotował. Toć żaden inszy. O- *Pan nic nie mowił ná zelżywość swoię, áni iego słow zá tym do tego kto nákierowáć może,*

ßy. Oćiec tedy napierwßa tego ßcześćia przyczyna. Záczym idźie / że Syn wtora / ktorego Pánem y ßáfárzem Oćiec ßcześćia tego vczynił / iáko inße pismá vcza. Skad w czym rowny Pan Jezus Bogu / w czym od Bogá rozny / káżdy baczy. Rowny / iż nawyżßym dobrem ßáfuie: Rozny w tym / iż nawyżßego dobrá nie iest przyczyna pierwßa / ále Bog. A toć człowieczeństwem iego trudno záſtániáć.

W czym rowny P. Iezus Bogu, w czym rozny od niego.

A iż tu przydawa / że *inße wykręty ich czás tráca.*

Ná to odpowiedam: że gruntowne dowody / ſa v X. Skárgi wykręty: á gdy ſie niewie co ná nie rzec / nakrocey wymowka ſtráty czáſu odpráwić ſie moga.

A tuś iuż obaczył / iáka nam odpráwe dał / ná pokrzywione / iáko piße / pismá: á gdy sam przećiw pismom dyſputował / iákoć ſie pokázowáło / vważ proße / ieſli tey roboty robić sam nie chćiał / ktora nam nieſłußnie zádawa.

Rozdźiał XIV.

Temu táki dáie napis: *Iáko Ariáni zrozumkow niektorych zmyślnych Boſtwo Chriſtuſowe zelżyć chca.*

Odpowiedam. Boſtwo Zbáwićielá náßego Páná Jezuſá Chriſtuſá prawdźiwe / przećiw zmyślonemu od ludźi Boſtwu / wyſtáwuiemy wßedy; y tego ſtrzeżemy / áby prawdźiwego Boſtwá iego / ſwym zmyślonym Boſtwem ludźie nie tłumili. Przetoß nie może nam X. Skárgá ſłußnie tego zádáwáć / ábyſmy Boſtwo Páná Chriſtuſowe zelżyć mieli chćieć. Ale trudno ptakowi odmienić głos zwyczáyny.

Głos zwyczáyny X. S.

Táki napis vczyniwßy / piße. *Mowia, iż to, co ſię nie rozumie, y wymowić nie może, podáwáć ſię zá náukę nie ma, y miáłoby ſię to zániechác, czego rozum nie poymie, á ięzyk nie wymowi, zwłaſzczá z ſtrony przedwiecznego rodzenia Chriſtuſowego.*

Odpowiedam. W pierwßym záwſtydzeniu ſwoim X. Skárgá piſał / że przedwieczne Syná Bożego rodzenie ieſt niezrozumiáne / y niewypowiedźiáne. Zá to occáſia nátkną-

tknąłem X. Skár: / że kiedy tá rzecz iest niezrozumiána y niewypowiedźiána z nátury swey/X. Skárdze y inszym ták subtelnym ludźiom / żeby tey zániechawszy / vczyli tego wszytkich/co sie wypowiedźieć może/y co káżdy może poiąć y zrozumieć/ że bez świątobliwośći żaden nie oglądá Páná. A pisze teraz znowu / żeby wszytká praca ich w tym miáłá być / áby roskazánia Páná Jezusowe ludźiom przekłádáli/ onych w pobożność y spráwiedliwość wpráwowáli: poniewasz to są káżdemu rzeczy poięte/y zrozumiáne; y poniewasz bez záchowywánia roskazań Páná Jezusowych/ nie masz zbáwienia / choćby ie ludźiom nabárźiey obiecowáli. To mowię ich byłáby powinność/ to byłá spráwá Apostolska / to prawdźiwych chwalcow Bożych iedyne stáránie: á gadki niepotrzebne o rzeczách niepoiętych y niezrozumiánych / mieliby zgołá odrzućić / y onych cále zániechać: á to przeto / że rzecz nie zrozumiána/y niewypowiedźiáno z nátury swey/chćieć wypowiedźieć/y zrozumieć/iest to niepodobna/ y przetosz wszytká koło tego muśi być pracá dáremna.

Rzecż niezrozumiána, dármo sie przekłáda ludźiom.

Ale posłuchay iáko X. Skár. przećiw temu pisze: *Chcą rozumem swoim Boską mądrość, y moc, y táiemnicę Troyce przenáwyższey mierzyć, y dowćipem obiąć, á wiárę, ktora iest o niewidomych y niepoiętych táiemnicách zgubić, y vstá zámknąć.*

Odpowiedam. Nie do rzeczy odpowieda X. Skárgá/ co ztąd obacz. Wyznał/że przedwieczne rodzenie syná Bożego/ iest rzecz niepoięta/ y nie zrozumiána/y niewypowiedźiána: á ia mu mowię / Więc day tey rzeczy pokoy / ktora iest niezrozumiána/ y niewypowiedźiána. A on odpowieda: *Chcą mądrość Boską, y táiemnicę iego, etc. rozumem swym mierzyć, y wiárę zgubić, y vstá zámknąć.* Bá kiedy mu ták rádze/tedyć ia to odwodzę od tego/áby rozumkiem swoim nie mierzył rzeczy y niezrozumiáney / y niewypowiedźiáney; á sam mądrośći Bożey niechce rozumkiem swym mierzyć. A gdy to rádzę/ ábyśćie ludźi świątobliwośći żywotá vczyli/ y w tym tylko prácowáli/nie gubię wiáry/ále ia ożywiam; poniewasz wiárá bez vczynkow vmárła iest: y nie zámykam vst nikomu/ záchowa mię tego Pan / ále ie wynieść iáko trąbę rádzę/ná

X. S. nie do rzeczy odpowieda.

Cel náuki Páná Christusowey, w wieku teráznieyszym świątobliwość.

przywiedźienie ludźi do Bogá przez świątobliwość / do ktorey wszytká náuká Páná Christusowá / iáko do iedynego w tym żywoćie celu/ćiągnie się.

Y pisze dáley / żesmy *winni nie tylo wierzyć rzeczy niepoięte, ále y wyznawáć, iáko Dawid mowi, y Apostoł,* słowá iego przywodźi / *Vwierzyłem, dla tego mowię.*

Wyznánia, ábo mowy przyczyná wiárá.

Odpowiedam. Słowá Dawidowe od Apostołá powtorzone / pokázuią / iż wiárá iest mowy nászey ábo wyznánia nászego przyczyną: ále że wierzyć mamy rzeczy niepoięte/by námniey nie dowodzą. My iednák wyznawamy / żesmy we wszytkim winni Bogu wierzyć/y choćby Bog w słowie swym co niepoiętego rozumowi podawał: gdyż mię Bog záwieść nie może. Gdy zás co ludźie pod płaszczykiem Boskiego podánia/ bez słowá Bożego / niepoiętego rozumowi memu podáią / nie powinienem wierzyć / áż zrozumiem / áż doświádczę; á dopieroż/ieśli dobre iest/przyiąćiem powinien/ wedle rády Apostolskiey. A to przeto / że ludźie záwieść mię mogą.

Przecz Boskie podánia przyiáć káżdy powinien; przecz ludzkich nie.

Do tegoż przynośi: *Sercem wierzymy ku vspráwiedliwieniu, vsty wyznawamy ku zbáwieniu.*

Ná co odpowiedam. Ktory iest cel wiáry nászey / y wyznánia nászego / słowá Apostolskie pokázuią: tego / ábysmy rzeczy niepoięte wierzyć byli powinni / nie dowodzą / y ták rzeczy X. Skárgi námniey nie wspieráią.

Cel wiáry nászey y wyznánia v Apostolá.

Przynośi też iescze y to: *My z Apostołem wołamy, O wysokośći mądrośći, y znáiomośći Bożey, iáko są niepoięte sądy iego, y niewybádáne drogi iego. A oni ie zrozumieć chcą.*

Odpowiedam. Y to mieysce Apostolskie nic nie należy do rzeczy X. Skárgi / á to / żesmy rzeczy niepoięte wierzyć powinni; y przećiw nam z żadney miáry obrocone być nie może. Bo my ná tym / co nam w słowie Páńskim obiáwiono / cále polegamy: czego nie obiáwiono / tego się nie bádamy. Nie obiáwiło nam słowo Páńskie niepoiętych iego sądow / nie obiáwiło niedośćigłych drog iego. Y przetoż się w to nie wdawamy: ná zbáwieniu wiecznym y dowodach iego/

Czegosię bádáć mamy, á czego nie.

kego / y drodze do niego / y podporách w tey drodze / ktore nam ſą obiáwione / cále przeſtawáiąc.

Piſze dáley. *My mowim s tymże Apoſtołem: Rozum ma ſię poniżyć pod poſłuſzeńſtwo wiáry: á oni wiárę pod hárdy rozum ſwoy podbiiáią.*

Odpowiedam. Nie mowi ták Apoſtoł / iáko X. Skár: piſze / ále / że on wſzelką myśl (inſzych ludźi) poimána wiodł ku poſłuſzeńſtwu Chriſtuſowe⁹; ácz my przećie náuczyliſmy ſię rozum náſz podbiiáć pod poſłuſzeńſtwo wiáry. Przetoſz wiáry nie podbiiámy pod rozum náſz hárdy / iáko X. S. śmie to nam zádáwáć. To ſtátecznie iednák twierdźimy / że piſmo świete / ácz śilá nád rozum / ále y iedney rzeczy przećiw rozumowi nam nie podáie. A to twierdźiemy przeto / iż we wſzytkim piſmie świetym to iáwnie widźimy. 2 Cor. 10. 4. & 5. *Piſmo ś. ácż nád rozum wiele, ále y iedney rzeczy rozumowi przećiwney nie podáie.*

Piſze dáley. *O nędznicy ꝛc. Nátury mrowki, y pſzczołki ſwym rozumkiem nie poymiećie, á nieogárnioną mądrość Bożą, y ſpráwy iákryte poiąć chcećie.*

Odpowiedam. Nieogárnioney mądrośći Bożey / y ſpraw zákrytych poiąć niechcemy / bo nie możemy: A przeto nie możemy / iż nam tego nie obiáwiono. Ná obiáwionych rzeczách dość mamy / iáko wyżſzey o tym było. y przetoſz tá exclámátia / y niezrozumiána nátura pſzczołki y mrowki / nie należy do nas. Ácz y ná to obiter. Poddał Pan Bog wſzytko człowiekowi: A ták y náturę pſzczołki / y mrowki. Może ią tedy wiedźieć / bedźieli tego ſzukał: Jeśli niewie / przyczyná w nim niedbálſtwo / nie niemożność rzeczy.

Piſze dáley. *Nie kázano mi rozumieć, ále kázano mi wierzyć.*

Odpowiedam. A kedyż to roſkazánie? A owſzem roſkazano mi rozumieć / gdy mi powiedźiano: *Złośćią bądźcie dźiećmi, ále wyrozumieniem doſkonálemi.* A Pan Jezus pierwſzy rodzay ſłuchaczow niepożytecznych ten kładźie / ktorzy ſłucháią słowá Bożego / á nierozumieią go / y ták przychodźi Dyabeł / y wybiera ie z ſercá / áby pożytku nie czyniło. A miedzy tymi rzeczámi / ktore zewnątrz pochodzą / á pomázuią człowieká / bezrozumie kłádźie. 1 Cor. 14. 20. Matth. 13. 19. *Rozumieć roſkazano w słowie Páńſkim.* Mar. 7. 22.

Piſze dáley: *Wiem iż trzey ſą, á trzey iedno ꝛc.*

Odpowiedam. A my mowimy że trzey ſą / y znamy że

trzey iedno. Bo to mowi pismo święte. A przetoż nie o to spor mamy miedzy sobą. Ale o to spor miedzy nami / ieśli ći trzey osobámi są rozdźielnemi; y ieśli są iedno istnośćią Boską / co X. Skárgá twierdźi / ále tego dowieść nie może.

Piße dáley. *Wiem iż Christus iest od wieku Synem Bożym: ále iáki rodzay iego, pytáć nie potrzebá.*

Odpowiedam. A skądże proße wie to X. Skárgá: iż Christus iest synem Bożym od wieku / to iest przedwiecznie rzeczą sámą: Nie z pismá / Bo tám tego niemáß. Czy od swego Kośćiołá: Ale ten v nas nie iest Christusem / áni Apostoly. Christusá z niebá słucháć nam Bog roskazał / Apostołow Pan Christus; O kośćiele nigdźiey roskazánia wyráżnego nie dał nam Pan Christus / áni Apostołowie / ták / żeby mieli gdźie to nápisáć / *Słuchay kośćiołá.* Bo owo mieysce / *Ieśliby kośćiołá nie vsłuchał zć.* że tego absolutè niema w sobie / to śie pokazáło / y w pierwßym pisániu / y pokaże niżey zá łáską Páńską. A náwet / co należy do kośćiołá Páná Christusowego / nie iuż do Rzymskiego wáßego: á przecz / y w pierwßym pisániu pokazáło śie / y niżey ießcze pokázáć śie może / zá łáską Páná Bogá mego.

Nigdźiey roská zánia tego nie podano absolutè, Słuchay Kośćiołá.

Piße dáley: *Pytáią ći ludźie, iáko śię Syn Boży przedwiecznie rodźi: ieśli záwżdy było, ieśli śię poczęło, ieśli śię skończyło, ieśli ießcze trwa to rodzenie.*

Odpowiedam. Nie pytamy / ále że to być nie może / pokázuiemy / á to ták: Ieśli syn przedwieczny iest vrodzony / to Bog w náturze swoiey ostał śie odmienny: Bo z rodzącego / ostał śie nierodzącym. Lecz to być niemoże / áby Bog miał śie ostáć w náturze swey odmienny; tedyć syn przedwieczny nie iest vrodzony / ále śie ießcze rodźi / y rodźić bedźie ná wieki. A ieśli śie záwżdy rodźi / toć nie iest ießcze vrodzony. Lecz pismo święte świádczy / że Syn Boży iest vrodzony: tedyć niepodobna / áby ießcze nie vrodzony syn Boży być miał. A ponieważ przedwieczny nie iest vrodzony / bo iest ießcze w rodzeniu / tedyć synem Bożym przedwieczny być nie może.

Synem Bożym przedwieczny być nie może.

Ná to X. Skárgá ták odpowiedá. Naprzod one słowá

przynośi. *Mowimi,práwi/ z Prorokiem: Rodzay iego,kto wypowie?* y dokłáda X. Skárgá/*że tám Prorok mowi o męce.*

Odpowiedam. Ná to mieysce odpowiedźiáło śię y w pierwszym znieśieniu / y wyższey w tym pisániu teráznieyszym.

Potym mowi. *Dosyć nam słyszeć obiáwienie z pismá świętego, iż się Syn z Oycá wiecznie rodźi, á nie pytáć się, iáko się rodźi.*

Odpowiedam. Mowi pismo / że *Bog vrodźił Syná*, sposob vkázuie / *przez Duchá świętego w żywoćie Pánieńskim.* Przetoż dość nam słyszeć tákie obiáwienie z pismá świetego. Záśię/ żeby syn z Oycá wiecznie śie rodźił / mowi to Xiądz Skárgá/ y vkázuie iáko śie rodźił/ gdy powieda/ że *z istnośći Oycowskiey:* ále gdy tego pismo świete nie mowi / możem temu niewierzyć: bá y zgołá mamy. Bo mowá X. Skárgi/nie iest obiáwienie pismá świetego.

Potrzecie mowi. *Niech nam powiedzą, iáko się z mátki bez męžá vrodźił, ić. á my im też powiemy, iáko się przedwiecznie z Oycá bez mátki rodźi.*

Odpowiedam. A powiedźieliśmy / y powiedamy z pismá świetego/ że zá spráwą Duchá świetego/syn Boży bez męžá w żywoćie pánieńskim poczety / zrodzony iest: Czemuż nie wierzyćie? A toć iestći wprawdźie nád rozum/ále nie iest namniey przećiw rozumowi/że nád bieg przyrodzony to moc Boża spráwiłá/co biegiem przyrodzonym roznie dźiać śie zwykło. *Powiedamy im vstáwnie, o co pytáią, y z pismá pokázuiemy, á przećię nie wierzą.*

A tu przynośi mieyscá o vrodzeniu Bożym mowiace/ ná ktore iż śie wyższey odpowiedźiało/powtárzáć iedneyże rzeczy ták czesto nie potrzebá.

Przywodźi zátym one słowá Anielskie. *Niemász v Bogá nic niepodobnego.*

Prawdá to/ że *nie będźie v Bogá niepodobne żadne słowo.* Ale niechże to Xiądz Skárgá vkáże / że Bog rzekł / żem z istnośći swey vrodźił przed wszytkiemi wieki syná / á tedy bedźie to v nas podobna: poki tego nie pokáże/ ábo wyráźnie/ábo necessaria demonstratione z pismá świetego/ dármo o tym pracuie/pismá tákie/ktore tego niemáią w sobie/przy-

Co rzecze Bog, wszytko mu podobno.

wodząc. Wiec/przed stworzeniem/ gdźieś mowio vrodzeniu syná Bożego? czy to zmyślać tákie rzeczy wolno?

Pisze náwet/ że *ná vpor ich, y niewiernosć to mowim z nászymi swiętemi Doctormi. Rodzenie to nigdy się nie poczęło, ále záwżdy było, iáko iásnosć przy słońcu záwżdy trwa, á nigdy nie vstáie. Pan Bog wiecznie trwa, y záwżdy, to iest co Oćiec rzekł. Iam ćiebie dziś vrodźił, iż záwżdy, y wiecznie rodzony, y doskonále rodzony iest.* A przywodźi Doktory.

Odpowiedam. Jeśli się to rodzenie nigdy nie poczęło/ to pewna/ że nigdy nie było. Bo rodzenie præsupponit poczęćie/ ktore muśi być początkiem rodzenia. Jeśli ták/ iákoś ták/ toć rodzenie bez poczęćia być nie może żadną miárą.

Rodzenia bez poczęćia niemász áni było.

A záś/ ktore sie rodzenie nie poczęło/ztąd baczyß że nigdy nie było. Jásnosć przy słońcu záwżdy trwa/ále przećie tedy sie poczęłá/kiedy słońce nástáło/ á poczęłá przećie. Wiec y to prawdá/ że to záwżdy trwa/ co Oćiec rzekł: *Iam ćiebie dziś vrodźił:* bo sie to ná wieki odmienić nie może: ále trzebá dobrze pátrzyć ná to/ co Oćiec rzekł. Rzekł: *Iam ćiebie dziś vrodźił.* To nie/ rodzę ieszcze/ áni rodźić ná wieki będę/iáko chce X. Skárgá z Doktory. Wiec *dziś* rzekł/ to iest dźień on/ktorego to vczynił/ wyráźił; to nie przed wieki/ áni teraz/ áni ná wieki; do czego X. Skárgá z swymi Doktormi te słowá Boże/ gwałt im czyniąc/przyćiągáią. Náwet o iednymże y tymże Synu Bożym mowić/że sie rodźi/ y iest vrodzonym/rázem y doskonále/implicat to contradictionem, ut Scholæ loquuntur. Bo być vrodzonym doskonále/ y niebyć vrodzonym doskonále/rázem/ y ieden y tenże syn nie może. A to pewna/ że ten ieszcze nie iest vrodzonym doskonále/ ktory sie ieszcze rodźi y dźiś/ y rodźić ma ná wieki; iáko o synu przedwiecznym z swymi Doktory rozumie X. Skárgá.

Jásnosć przy słońcu kiedy się poczęłá.

Ná vpor y niewiernosć odpowiedam. Trudno nałog odmienić X. Skár: Muśi on iemu dogadzáiąc/ tákimi sie słowy báwić.

Pisze dáley. *Y drugim rozumkiem biią ná Bostwo Páná nászego. Christus od Oycá bierze moc, y władzą. Toć podleyszy ten co bierze, doskonálszy*

skonawszy co dáie. Bo, iáko mowi Pan, Szczęśliwiey iest dáwáć, á niżeli bráć.

Odpowiedam. Nie biiemy ná Bostwo Páńskie / ále prawdźiwego Bostwá iego bronjemy. Co sie záś dotycze dowodu / nie rozumiem áby kto z nászych ták árgumentował / iáko ten árgument przynośi X. Skárgá. Lepieyby był mym zdániem vczynił / by był moie odpowiedźi / z ktorym teraz spráwę ma / porządnie zburzył / ieśli mogł / á niżli to z tąd to zowąd dowody násze wyrywał / y vformowawszy ie wedle zdánia swego / ná nie odpowiedał. Ale chćiałli expedire vires, ták było postąpić: Odpowiedźiom moim dosyć vczyniwszy / ieśli mogł / dopiero było / wszytkie násze dowody / ábo przynamniey naprzednieysze / ták / iáko od nászych są vformowáne / wiernie / z xiąg nászych przynieść / y directè ná nie odpowiedźieć. To byłá rzecz práwemu Theologowi przynależąca. Ale moich odpowiedźi po więtszey częśći zániechawszy / z ktorym spráwę ma; gdy to z tąd to zowąd / z swoich rácżey xiąg / á niżli z nászych / dowody iáko nasłábsze / rzekomo násze / wybiera / y ná nie odpowieda / co w tym pokazał zá miſterstwo / báczni niech sądzą.

Co był vczynić X. S. powinien.

Co Theologowi práwemu należy.

Ale obaczmy / iáko y ná ten dowod / ták od siebie vformowány odpowieda. *Wedle człowieczey,* práwi / *nátury mnieyszy iest, á wedle Boskiey więtszy co dawa, niż co bierze, gdźie czego z sobą społnego nie máią: Syn z Oycem społne Bostwo ma, rodzenie, ktore bierze, mnieyszym go nie czyni.*

Odpowiedam. Rozwiązánie dowodu tego / nie w rozdźieleniu nátur záwisło / ále w tym / że syn od Oycá / ten / ktorego przedwiecznym mieć chcą / nic zgołá niebierze: poniewasz y sam X. Skárgá zeznawa / y z strony wiecznego bránia / że więtszy iest co dáie / niż ten co bierze / gdźie czego z sobą społnego nie máią. Z ktorych słow X. Skárgi to sie záwiąże koniecznie / iż ieśli sie pokaże / że przedwieczne rodzenie / nie iest synowi z Oycem społne / á wźiął ie od Oycá / że iest więtszy Oćiec / niżli syn. Krotko ták.

Bránie dowodem tego, iż ten ktory dáie więtszym iest, niż tẽ co bierze, w tym co dáie.

Co własne / to nie iest społne.

Vrodzenie przedwieczne / iest własne Synowskie: gdyż

o Oycu rzeczono być nie może / áby śię vrodźił / co śię o synu mowi:

Przetoż z Oycem nie iest spolne.

A poniewaß wedle náuki X. Skárgi / przedwieczne narodzenie wźiął syn od Oycá / toć syn mnieyßy będźie / ktory wźiął: więtßy Oćiec / ktory dał / y wedle sámey náuki X. Sk: Widźi tedy X. Skárgá / że y wedle náuki własney iego pokázuie śię / iż więtßy Oćiec / niżli syn: á pogotowiu gdy w sámey prawdźe weyźrzyß. Spolnego ieden drugiemu nie może nic dáć / właśnie mowiąc. Bo káżdy z spolnego bierze / co iego iest. Synowi dano wßytko. Jákoß to tedy spolnym miał przedtym niż mu dano?

Piße dáley. *Mowią ießcze: Pośrzednikiem iest między Bogiem, y ludźmi: á ták nie Bogiem. A święći im odpowiedáią; wedle człowieczey nátury, wßákżeby iego pośrzednictwo ważne nie było, by się Bostwem nie zalecáło, y vdawáło tu.*

Odpowiedam. Nie ták árgumentuiemy / iáko X. Skár: piße: Ale ták.

By Pan Jezus był tymże Bogiem co Oćiec / byłby sam v śiebie pośrzednikiem.

Lecz pośrzednikiem być v śiebie żaden nie może:

Przetoß Pan Jezus nie iest tymże Bogiem co y Oćiec.

Ná co odpowiedáiąc / gdy śię do nátur zmyślonych / ći ludźie vćiekáią / ktorych X. Skárgá świętymi / niewiem dla czego / śiebie z drugiemi rozumieiąc / zowie / ná dowod właśnie nie odpowiedáią: ktorego moc w tym iest / iż sam v śiebie pośrzednikiem być żaden nie może; do czego rozdźielenie nátur nic nie należy. A o tym / żeby Páná Jezusowe pośrzednictwo ważne nie było / by śię Bostwem nie zálecáło y vdawáło / gdźież wżdy w piśmie świętym nápisano? A tákże Theologowi zeydźie śię pisáć co mu śię zda / bez pismá świętego?

Piße dáley / że *pośrzednik práwy z oboią stroną ma co spolnego: z Bogiem rozgniewánym ma Bostwo: z człowiekiem przewinionym człowieczeństwo.*

Odpo-

Odpowiedam. Ktoreß pismo wżdy/proße/ták pośrzedniká opisuie? A tákże bez pismá Theologowi mowić y pisáć przystoi? Był Moyzeß pośrzednikiem stárego przymierza/y prawym/ á przećie Bostwá nie miał. Skąd báczysz/ iesli do pośrzednictwá Boskiey nátury potrzebá. Więc náßego pośrzedniká posłał Bog do nas/ miłośierdźiem nieogárnionym ku nam/ktore Apostoł ießcze φιλανθρωπίαν, ná większą poćiechę náßę zowie/ poruszony/ z tẏ/że nam chce grzechy odpuśćić/y nas zbáwić/ieślibyśmy śię pokáiáli/á w syná iego vwierzyli: ábyśmy ná tákie litośći Bożę zdumiawßy śię/ tym śię ochotniey przez prawdźiwe pokáiánie/y wiárę w syná Bożeᵒ/do niego náwroćili. A gdźież tu gniew/ kędy táka łáská/ táka litość/ tákie miłośierdźie? Tu dopiero płác będźie gniewu/gdźiebyśmy ták wysokiemu/ták ßerokiemu/ták głębokiemu miłośierdźiu iego/ vchwyćić śię zá serca náße niechćieli dopuśćić/ y do niego śię przez prawdźiwe pokáiánie/y wiárę w syná iego/náwroćić: Czego nas Pánie záchoway.

Do pośrzednictwá nie trzebá Boskiey nátury.

Z czym Bog do nas Syná swego posłał, y dla czego.

Náwet piße/ że inßym náßym árgumenćikom wyżßey odpor dał. To iáko vczynił/tuß/żeś obaczył/rozsądny Czytelniku.

Piße dáley. *Mowią ießcze: W pismie się Christus nigdźieß Bogiem nie zowie. Oto zowie: Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie. Nagłupßy ztąd zámknie, iż Christus tym słowem mowi: Iam też Bogiem.*

Odpowiedam. W pierwßym swoim záwstydzeniu X. Skárgá nápisał/ że śię Pan Jezus często Bogiem zowie. Ja chcąc iego nieostrożność w mowie pokázáć/nápisałem/ że y rázu śię Bogiem nie zowie: á przećie/ kiedy go ták Apostołowie zową/ ábo z iego słow zámknąć śię to może/ ták to v mnie wáży wiele/ iákoby śię sam tyśiąckroć Bogiem názwał/com też támże záraz wyświádczył. A X. Skárgá miásto vznánia nieostrożnośći swey/ iákobym ia rzeczy mey w tym dowod zákłádał/ á nie iego nieostrożność nágániał/ ták przećiw temu dysputuie. Bá toć práwego dysputatorá rzecz/zá rzeczy śię imowáć/o ktorych sporu nie. Tákći właśnie porządnie dysputuią.

X. S. imuie śię zá co śię imowáć nietrzebá.

Ale przypátrzmy śię/iáko to przećie wywodźi. *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie. Otoż śię zowie.*

Odpowiedam. Nie mowi tu Pan Iezus/ále y nigdźiey/ Iam iest Bogiem; toć śię nie zowie. Rzeczesz/Ale śię to z tąd záwiezuie/ gdy w śię wierzyć każe. Odpowiedam. Nie o tym rzecz/iesli śię záwiezuie; ále o tym/iesli śię zowie. Iesli z tąd záwiązáć chcesz/iż w śię wierzyć każe/znáć dawasz/że śię y tu nie zowie. Potym y ná to odpowiedam. Dźieli śię tu od Bogá Pan Iezus/gdy mowi: *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie,* iáko śię wyższey pokazáło. Przetoż z tych słow iego/ nie może śię to záwiązáć / áby on Bogiem był. Tylo ż záwrzeć z tąd może/ iż w Páná Iezusá wierzyć mamy / nic wiecey. A ponieważ w Páná Iezusá syná człowieczego wierzyć mamy/ (iáko sam pokazał vsty swemi/gdy mowi: *Iáko Moyżesz wywyższył węża ná puszczy: ták potrzebá, áby syn człowieczy wywyższony był, áby wszelki, ktory weń wierzy nie zginął, ále miał żywot wieczny*) toć zwiáry weń / nie może śię to zámknąć/ áby on Bogiem był necessario. Co też y z Bellár: słow/wyższey śię pokazáło/y niżey ieszcze z tegoż pokaże.

Co śię z słow Páná Iezusowych záwiezuie.

Ioh. 3. 14. 15.

A iż też tu z tego / że synem Bożym śię zwał/dowodźi/ że śię zwał Bogiem. Odpowiedam: A to nie do rzeczy. Bo nie o tym questia / y rzecz/ iesli śię z mow Páná Iezusowych zámknąć może/że on iest Bogiem/ále iesli śię ták zwał.

Náwet przynośi. *Nie zwał śię zbáwićielem, toby być nie miał.*

Odpowiedam. Nie do rzeczy pisze X. Skárgá. Bo nie o tym rzecz/ iesli Pan Iezus Bogiem/ ále o tym teraz rzecz/ iesli śię zwał. A ták co przynośi / *iż śię nie zwał Zbáwićielem, iżaż nim nie iest?* widźisz że to wszytko nie do rzeczy. Acz y to / iáko śię ostoi / co pisze / żeby śię Pan Iezus Zbáwićielem nie zwał/rozeznay z mow Páńskich. *Nie posłał Bog syná swego,* mowi Pan Iezus/ *ná świát, áby potępił świát, ále żeby świát zbáwiony był przezeń.* Item. *Nie przyszedłem, ábym potępił świát, ále ábym zbáwił świát.* Zbáwić świát/ á zbáwićielem być świátá/ w rzeczy sámey y w słowiech iednoż to / tyloż że iedno per verbum, drugie per nomen & verbum substantivum effertur, á iákoż/gdy Pan Iezus mowi o sobie/że przyszedł świát zbáwić/

Ioh. 3. 17.

Ioh. 12. 47.

wić/nie zowie się zbáwićielem? Czy to nie conjugata, zbáwiáć á zbáwićielem być?

Pisze náwet. *Kiedy go ták Prorocy y Apostołowie zową, izali prześtáwáć ná tym nie mamy?*

Odpowiedam. Mamy/ále nie o tym rzecz/ieno ieśli się sam ták zowie. Wźiął to ná się X. Skárgá / tegoż miał dowodźić/y dowieść/ co iest in quæstione, y o czym rzecz: nie tego / o co sporu nie. Otoż widźisz / iákoć nieostrożnośći swey X. Skárgá/w ktorey się vznáć niechćiał/ obronił: y vważ/ miałli się czym báwić/iáko y tym/co pisze dáley. *Y tym vporu swego wspieráią, iż w piśmie świętym nie náyduie się substántia, y persona,* y consubstantialitas. X. S. dowodźił, ále nie tego czego dowieść miał.

Odpowiedam. Wyższey mowił o tym X. Skárgá nieraz / y odpowiedźiáło się/ że ná rzecz sáme pátrzym / nie ná słowá. By rzecz w piśmie świętym byłá/o słowá nie spieráli byśmy námniey. A ná coż tu powtarza ták często?

Pyta mie też / gdźie w piśmie nayde: pierwszym względem Oćiec iest Bogiem / wtorym względem Christus iest Bogiem? Gdźie przekształtowánie? gdźie modo primario, gdźie secundario? Ale mie o to wyższey pytał / y tám mu się odpowiedźiáło. A coż po tym powtarzáiu? Gdy Pan Jezus z poświecenia Oycowskiego / y posłánia ná świát/ iest synem Bożym/á ták Bogiem/iáko sam vczy: á zaś nie pierwszym względem Oćiec iest Bogiem / ktory go poświećił etc.? á zátym Pan Jezus wtorym; ktory iest poświeconym/ á z poświecenia swego synem Bożym/ á ták Bogiem? Co iż nie tylko z pismá świetego/ále y z Theologiey X. Skárgi sámego wywiodło się wyższey/tu się nie szerze. Ioh. 10. 36.

Nuż/ kiedy z stárego stworzenia nowe się ostáło/iáko Páwel świety mowi/á zaś to nie iest przekształtowánie? iáko się wywiodło wyższey. 2 Cor. 5. 17.

A gdy Oćiec dał Pánu Jezusowi zwierzchność dánia żywotá wiecznego/ázaś nie iest sam pierwsza przyczyna tego/á Pan Jezus wtora? Otoż ma względy me / przekształtowánie / y primarium & secundarium modum, z pismá wywiedźione. A ták widźi/ że przy słowie Bożym stoiąc / nie Ioh. 17. 2.

vmacniam żadnych błędow swoich / ále cudze błędy tákim postępkiem zrażam.

Pyta przytym / gdźie słowá Aryáńskie: Erat, quando non erat: Item, Ex non entibus. etc.

Odpowiedam. Nie mowimy tego; Przetoż to do nas nie należy. Niech idźie do Aryánow / niechże ich sobie pyta. Ale coż to wżdy zá spráwiedliwość / co Piotr vczynił / o to Páwłá winowáć? Nárzekanoby ná táką niespráwiedliwość w sądu y nanieśpráwiedliwszego: á Theolog / ktory professią czyniąc pobożnośći / y spráwiedliwośći wszelkiey / y teyże máiąc być wzorem wszytkim / ma się sam tákiey niespráwiedliwośći przećiw bliźniemu dopuszczáć?

Nieśpráwiedliwość X. S.

X. pisze. *Ná fałsz wolno Aryánom glozowáć, á Cátholikom wykłádáć szczerą prawdę nie wolno?*

Odpowiedam. O tym quæstio, o tym rzecz / kto szczerą prawdę wykłáda / ieśli P. Cátholicy / czy my. A ná to drogá / Examen accuratum: Vważenie rzeczy / y rozebránie pilne: w ktorym tey słusznośći potrzebá ná obie stronie. Exáminuie y rozbiera wykład moy Pan Cátholik / y boday zdrow to czynił / iáko napilniey / á gdźie prawdá / niech przyimie / gdźie nie / niech odrzući. Bo ták sumnienie / on stroż od Bogá człowiekowi przydány / y rádźi / y koniecznie ná człowieku wyćiąga. Coż też mnie niechay zostáwa w cále / exáminowáć Cátholicki wykład; y to czynić / iáko napilniey mogę / y gdźie prawdę widzę / przyiąć / gdźie iey nie widzę / odrzućić: ábym ták sumnienia dobrego postrzegł / y nic przećiw świádectwu sumnienia mego nie czynił. O gdźieś się zá tę drogę vieli ludźie / widźielibyśmy ná świećie wielki wzrost prawdy y pobożnośći / y cnot wszelákich / gdyby ludźie sumnienia swego przed Bogiem ták pilni byli.

Słuszność ná obie stronie.

Iákoby zákwitnęłá prawdá y pobożność.

Pisze dáley. *Mowią, iż zá Apostołow nie było słow o personie, áni o substántiey.*

Odpowiedam. Ná coż się przygodźi ták częste iedney rzeczy powtarzánie?

X. pyta. *Skądże wiedzą, iż nie było. Izali wszytko pisano, co Apostołowie*

słowie mowili. Ale ná słowiech śię nie wieszamy / ná rzeczy. Pokaźćie rzecz/o słowá będźie pokoy miedzy námi.

R dowodźi. *Znáć iż było zá Apostołow. Bo rychło po nich, ábo zá nich, trzebá było Ebionity, Cherintyány, Sámosáteny, Ariány tákiemi słowy przekonáć. Y kośćioł ná sto lat przed Niceńskim* Concilium *tego słowá* Consubstantialis *vżywał.*

Odpowiedam. Nie ládá wywody. Trzebá było tych słow rychło po Apostolech / przetoż ich vżywáli Apostołowie. Bo to (*ábo zá nich*) pokázáć śię nie może: R owszem/ponieważ po Apostolech trzebá było tych słow: toć ich Apostołowie nie vżywáli. Nuż co zá dowod / *ná sto lat vżywano przed* Concilium *Niceńskim tego słowá* Consubstantialis. To go Apostołowie vżywáli? á proszę / á zaż ktory z Apostołow Páńskich drugiego sta lat dotrwał? A Concilium Niceńskie we trzy stá lat po Pánu było. wiec y to / co zá dowod? Vżywáli go dwá ábo trzey: Przeto wszytek kośćioł. Nieledá demonstratio. Być może/że go vżywał / Dionysius Romanus, y Dionysius Alexandrinus: Ale go nie vżywał Ignatius, Iræneus, Tertullianus, Arnobius, Lactantius, y inszy. Dowody X. S.

Pisze dáley. *Ná kilku mieyscách*, práwi / *Moskorzowski wychwala Credo Apostolskie* etc. *Ale z iáką szczerośćią to czyni, z tego się pokázuie, iż z niego pomoc bráć chce ná zelżenie Bostwá Páná nászego Iezu Christá, co mu nie poydźie.*

Odpowiedam. Wychwalam / y szczerze / to Credo ktore Apostolskim zową. A czemuż nieszczerość mi zádawa w tey mierze X. Skár: Z słow mie moich niech sądźi / y z spraw: Pánu serce niech zostáwi / ponieważ on to sobie záchował. Sercá sądźić nikt właśnie nie może, ieno Pan.

Ale dowodźi ná mie nieszczerośći / iż *ná zelżywość Bostwá Páná nászego Iezusá Christusá z niego pomoc biorę.*

Odpowiedam. Ná pokazánie prawdźiwego Bostwá Páná Christusowego pomoc z niego biore. To nie ná zelżywość.

Potym pisze. *Naprzod gdy tego Credá wyráźnie w pismie niemász, czemu ie przyimuie, ten, ktory zá sámym tylo wyráźnym pismem idźie?*

Odpowiedam. Dla tego ie przyimuie / iż śię z pismá świętego záwrzeć y pokázáć może. A za nie pámięta X. Skár:

żem mu ſie ia/w pierwßym piſaniu/imieniem nas wßytkich declárował: że my nie tylko tego ſie trzymamy/ co w piſmie wyráźnie nam podano/ ále też y tego/ co ſie z piſmá świetego záwrzeć koniecznie necessariá demonstratione może. Pokażeli y w tym Credźie co X. Skárgá/ żeby ſie z piſmá świetego záwrzeć koniecznie niemogło/przyiaćiem tego niepowinien. A przetoß ma zaraz odpowiedź ná to wßytko/co tu przynośi/ktomi to powiedźiał / że ieſt Apoſtolſkie/ że nieſtátek náß ſromotny / że iedne trádicie kośćielne przyimuiemy bez piſmá/drugich nie przyimuiemy etc. Bo gdy to Credo przyimuiemy dla tego / iż ſie z piſmá świetego záwrzeć koniecznie może/toć nie dla tego/że ieſt kośćielna tráditia. Widźieć tedy X. Skárgá może/iż nas nie ſłußnie w nieſtátku dla tego poſadza/y z tego triumphuie/ że nie wßytko ieſt ná piſmie wyrázono/co kośćioł Cátholicki wierzy y wyznawa. Acz ieſli przez Cátholicki kośćioł/ Rzymſki ſwoy rozumie/ tedy mu tego pozwole / iż kośćioł Rzymſki bárzo wiele rzeczy wierzy y wyznawa / ktorych w piſmie świetym nie wyrázono. Ieſli zás przez Cátholicki kośćioł / rozumie kośćioł Páná Chriſtuſow/ nie tytułem / ále rzecza ſáma; tedy powiedam/że ten/to wierzyć y wyznáwáć tylko ma/ co w piſmie świetym wyrázono/y co ſie z piſmá záwrzeć/y pokázáć necessariò może. A o kośćiele Cátholickim/ktorego Credo wyraża/wiedźieć chcemy: Bo go być wierzymy. Ale rozumiemy / że kośćioł Rzymſki Cátholickim tákim / o iákim Credo mowi/nie ieſt.

Co przyimuiemy, á czego nie.

Co kośćioł Páná Chriſtuſow, wierzy.

Piße dáley. *Z tego Credá bierze pomoc Moſkorzowſki ná zdeptánie Boſtwá Chriſtuſowego, gdy piße. Credo Apoſtolſkie, Bogá Oycá wßechmogącym, niebá y źiemie ſtworzyćielem wyznawa: á Synowi Bożemu, áni Duchowi świętemu ſtworzenia niebá y źiemie nie przypiſuie. Przypiſuie, y bárzo przypiſuie, ieno ślepotá Ariáńſka oczy ná to záwiera. Bo gdy mowim, Wierzym w Iezu Chriſtá, práwym go Bogiem wyznawamy. Bo niegodźi ſię w żadne ſtworzenie, áni w Anioła, áni w naświętßą mátkę Bożą wierzyć, ieno w ſámego Bogá. etc.*

Odpowiedam. Wyznawa Credo / Bogá Oycá ſtworzyćielem niebá y źiemie; nigdźiey nie wyznawa ſyná Bożego ſtwo-

go stworzyćielem/áni Duchá świetego osoba. Przetoż mocno sie z tad záwiera/ że tego synowi Bożemu/y Duchowi świetemu nie przypisuie.

Ale X. Skárgá pokázuie/ że przypisuie/ gdy weń wierzyć każe.

Odpowiedam. Nie o tym rzecz teraz/ iesli sie to záwrzeć może z tych słow/iż wierzyć weń każe/ábo nie: ále iesli to/ sámo Credo/ synowi Bożemu y Duchowi świetemu przyznawa y przypisuie. A gdy X. Skárgá to dopiero z inych słow záwrzeć chce/ tedyć przez to pokázuie/ że tego wyráźnie nie przyznawa Credo Synowi Bożemu etc. iż iest stworzyćielem.

Vważże tedy Czytelniku rozsadny/ ieśli mnie ślepota Ariáńska słusznie zámiáta X. Skárgá. Jać mu nie dźiwuie/ bo kto nalog ma źle mowić/dobrze mowić nie może. Nalog X. S.

A ktemu y tego nie pozwalam/áby sie to ztad/ że w syná Bożego wierzyć mamy/záwrzeć miáło/ iż iest stworzyćielem. Bo wyższey pokazáło sie z słow Páná sámego/że w syná człowieczego wierzyć mamy. A syn człowieczy to pewna/że nie iest stworzyćielem. Ale y toż Credo sámo/każe weń wierzyć/ á przećie stworzyćielem go nie vkázuie/ y owszem pokázuie że nie iest/ iáko wnet niżey vsłyszysz/ gdy o tych słowiech/*Wierzym w syná iego iedynego*, mowić bede zá pomoca Páńska. Godźi sie tedy/y owszem mamy wierzyć/nie tylko w Bogá/ ále y w Páná Jezusá syná człowieczego; á przecz y dla ktorey przyczyny/ to sie wyższey gruntownie/y dosyć szeroko pokazáło.

A iż pisze X. Skárgá/*że sie nie godźi w żadne stworzenie, áni w naświetszą mátkę Bożą wierzyć*. To pewna/ że sie nie godźi w żadne stworzenie wierzyć/ ile iest stworzenie szczegulne sámo przez sie vważone: á ták áni w błogosłáwiona dźiewice pánne Márya/iáko pisze sam X. Skárgá. Ale Páná Christusá Jezusá my mamy zá Páná y Bogá náše°/nád námi od Boga Oycá przełożonego: toć nie zá szczegulne stworzenie/ iáko to nam śmieia Adwersarze nászy zadáwáć. Ale przedsie/ gdy X. Skárgá Pánny Máryey ná początku tey

kśiegi

kśiegi swey/y świetych zmárłych wzywa; á tu piše/że śie w nie wierzyć nie godźi: á zgadzaß śie X. Skár: z sobą: Bo to pewna / że tego wzywáć żaden nie może / w ktoregoby nie wierzył/ y iemu nie vfał / że prośby iego wysłucháć y w nich gorátowáć może. Ktemu/ iáko śie tu y z Bellárminem mistrzem swym zgadza/ktory apertè piše: Nec nomen invocationis, nec fidei, in scripturis soli Deo tribuitur: to iest/ *Ani wzywánie, áni wiárá, w pismie świętym sámemu Bogu przywłaśczona bywa:* rozsądź to y vważ báczny Czytelniku.

Tom. 1. Contr. gen. 7. li. 1. ca. 20. *Bellármin piše, iż wiárá y wyznánie nie sámemu tylko Bogu przywłaśczona bywa.*

Dáley co tu mowi/ okrom złych słow niemáß nic/ ná coby śie iuż wielekroć nie odpowiedźiáło.

Piše dáley. *Do tego nie widźi Moskorzowski, iż my w tym Credźie, pierwey wyznawamy Bostwo Christusowe, gdy mowim: Wierzym w syná tego iedynego. Bo Syn ma też náturę co y Oćiec, y rodzonym iest Christus synem Bożym, á nie czynionym, áni sposobionym, á sam ieden tákim.* etc. *A ieśli teyże nátury, co y Oćiec, toć tákże wßechmogącym Bogiem,* etc. *stworzyćielem. Wyznawßy ták Bostwo Páná nászego, dopiero iego człowieczeństwo wyznawamy: Ktory się począł Duchem świętym, dáiąc znáć, iż od wieku był synem Bożym, á zá czásem z stąpił z niebá, y wćielił się w żywoćie Bogá rodźice przeczystey. Obaczże Moskorzowski, iákie to Credo: á iż teyżeliżywośći, ktorą Synowi Bożemu Ariáni czynią, tobie ich náśládowcy, nie pomogą.*

Odpowiedam. Otoß maß demonstrátią. *Wierzym w Syná iego iedynego:* to teyże nátury/ co Oćiec. etc. *A ieśli teyże nátury, co Oćiec, to stworzyćielem.* Ná co odpowiedam. Owßem/ieśli iest synem/ toć nie teyże nátury / co Oćiec: á ták/ ieśli Oćiec stworzyćielem / toć nie syn. Ale podźmy ieno do słow Credá sámego/ á weyźrzymy w pozad idące słowá. A zaß te iáwnie / iáśnie / ktory to Syn Boży iedyny nie pokázuią / gdy ták brzmią: *Ktory się począł z Duchá ś., národźił się z Máriey Dźiewice.* To relativum *Ktory*, referuie/y obráca śie do syná Bożego iedynego. Przetoß ktory śie począł z Duchá świetego/ á národźił śie z Dźiewice Máriey / ten iest synem Bożym iedynym / w ktorego wierzym. A poniewaß ták / tedyć nie iest teyże nátury/co Oćiec/ á ták/ áni stworzyćielem.

Pozad idące słowá w Credźie, vkázuią, kto iest iedynym synem Bożym.

Co tu záś piše/ iż w tym *człowieczeństwo wyznawamy: Ktory się po-*

się począł Duchem świętym to prawdá. Bo się człowiek Pan Jezus począł. A co przydawa: *dáiąc znáć, iż od wiekow był Synem Bożym, zá czásem sstąpił z niebá, y wćielił się*: tego nie tylko nie dawa znáć to Credo/ ále się w głowę temu przećiwi. Bo ieśli mowi/ że się *począł*, toć znáć/ iż przed tym nie był/ niż się począł/ nierzkąc áby miał być od wieku. Bo począć się/ á być przedtym niż się począł/ iest to/ począć się/ y niepocząć się rázem. A coż iest contradictio inszego nád to? Nuż iáko ten miał z niebá zstąpić/ ktory się ieszcze był nie począł? Nuż gdy się począł z Duchá świętego/ toć się nie wćielił. Bo począć się/ á wćielić się/ rożne to są rzeczy. Poczyna się/ ktorego nie było: wedle X. Skárgi wćielił się/ ktory iuż przedtym był: o czym w piśmie y literki niemász. A ták widźisz Xe Skár: iákie to Credo/ y iáko rzecz moię zmacnia/ á iáko wymysłowi wászemu w głowę przećiwne.

Credo się przećiwi X. S.

Náwet pisze. *A iż w tym Credźie niemász Troyce, persony, iestestwá: głębokiey około tych táiemnic Boskich, iáko y sam wyznawa, prostym náuki nie trzebá, iáko się iuż rzekło. Y Apostołowie nie záwżdy, y nie káżdemu Troyce świętey zákrytośći wykłádáli: Y Apostoł w Atenách kążąc, Christusá mężem tylo zowie.*

Odpowiedam. Jeśli to Credo Apostolskim iest/ tedyć y mądrym/ y prostym tu wiárá podáná. Gdy tedy niemász tu wiáry o trzech osobách w Bostwie iedynym/ toć znáć/ że tey wiáry w tym Credźie nie podano. A gdy pisze/ że Apostołowie nie záwsze Troyce y nie wszytkich vczyli/ toć znáć/ że Troycá táka nie iest Apostolska. Bo Apostołowie náuki Apostolskiey y wszedy y káżdego vczyli. A gdy Páweł świety Páná Jezusá mężem zowie/ toć znáć/ że y náturą y osobą iest człowiekiem: ináczey nie byłby prawdźiwym mężem.

Apostołowie náuki Apostolskiey wszędy vczyli, y káżdego.

A co przydawa/ że wszytko iest záwiniono w Credźie/ prawdá/ ále nie náuká o trzech osobách w Bostwie iedynym; ále náuká o Bogu Oycu/ y kto nim iest; y o synu/ y kto też nim iest: Duchá świetego tylko tu wzmiánká się czyni: ále kto nim iest/ nie opisuie się/ iáko y inszych rzeczy. A co pisze/ iż *w tym Credźie nie mowim: wierzym w Bogi po Ariáńsku, ále wierzym w Bogá po Cátholicku:* Tedy ná to od-

powiedam / że w tym Credźie ták nie mowim: Wierzę w Bogá troiákiego w osobách iedynego w istnośći po Rzymsku Cátholicku: ále ták: Wierzę w Bogá Oycá wszechmogącego / stworzyćielá niebá y źiemie: y w synà iego iedynego Páná nászego / ktory sie począł z Duchá świetego / á národźił z Máriey Dźiewice / &c. po Apostolsku. Czego sie my po prostu pilno dźierżemy / á żadnymi figlámi tey sobie wiáry wykręćić nie damy.

Wiáry Apostolskiey my się dźierżemy.

Otoż widźisz / iákoć ná nas dowiodł / że z rozumkow zmyślnych zelżyć chcemy Bostwo Christusowe / z tey osobliwie miáry / że X. Skárge odwodźimy / áby y sam tego zániechał / y drugich tym nie turbował / czego że nie rozumie / sámże wyznawa; á żeby w tym sam nausilniey prácował / áby pobożnie żył / y inszych do tegoż z drugimi námawiał. Vważże / ieśliż to iest lżyć Bostwo páná Christusowe zmyślnymi rozumki / báczny Czytelniku.

Rozdźiał X V.

Temu Rozdźiałowi napis táki dał X. Skárgá: *Duch święty iest trzećia w Bostwie persona rozdźielna, tymże iednym Bogiem z Oycem y Synem.*

Odpowiedam. Jeśli Duch święty rozdźielna iest osobá od Oycá / y Syná / to iest / iáko sam X. Skárgá tu opisuie osobę / rzecz w sobie stoiąca / rozumna / y dźielna: Tedyć żadną miárą nie może być Duch święty iednym y tymże Bogiem z Oycem y z Synem. Bo rozdźielnym być od Oycá y syná / á być iednymże Bogiem z Oycem y synem / to to iest właśnie / być rozdźielnym y nierozdźielnym rázem: A toć iest własna contradictio. A temu / ponieważ tu osobę trzećią názywa X. Skárgá / iáko też iego Doktorowie toż czynią; tedy iáko być iedná rzecz trzemá rzeczomá nie może / á trzy rzeczy iedną: ták iedná istność y náturá / być trzemá osobámi nie może / áni trzy osoby iedną istnośćią y náturą. Bo y w tym iest contradictio, áby iednáż y táż náturá / iednáż y táż rzecz /

Iáko trzy rzeczy iedną, ták trzy osoby, iedną istnośćią być nie mogą.

rzecz/miáłá być y iedna y nie iedna rázem. Nuż stoiáca w sobie rzecz muśi mieć swoie istność: bo ieśli nie ma/ nie będźie w sobie stoiáca. Pisze X. Sk:/ że persona ábo osobá/ iest rzecz w sobie stoiáca: to ma istność. Zá czym idźie / że gdźie trzy osoby/ trzy istnośći / á ták troie Bostwo / y trzey Bogowie być muszą/ o czym było wyższey. Otoż masz Theologią X. Skárgi.

Ták tedy ten Rozdźiał záczyna. *Mowi Moskorzowski, iż Duch nie iest Bogiem, áni żadną osobą, ále mocą Bogá naywyższego święta, y osobliwą. Z Zydámi ná to zgodni Ariani, iż Duchá ś. dárem tylko, á nie persona być zmyśláią.*

Odpowiedam. Dźiękuię X. S. że wiernie słowá moie położył/ ále zá to by namniey/ że ie záraz pomieszał/ gdy powieda / że *Duchá ś. dárem tylko,* ⁊c. zmyślamy. Bo my gdy o Duchu ś. mowimy / tedy przezeń w naprzednieyszym znáczeniu / iáko to X. S. sámże náraża / słowá me referuiąc/ Boską moc osobliwą / ktorą Bog wszytkie rzeczy / ktore święte mieć chce/ poświąca / rozumiemy: Gdy záś w nienaprzednieyszym znáczeniu o nim mowimy/ tedy go dárem Bożym zowiemy / czego Pismo ś. pełne iest. A przetoż nic tu nie zmyślamy / ále co Pismo ś. wyráźnie podawa / y co sie z niego koniecznie záwiera / to przyimuiemy / y wyznawamy.

A iż pisze/ żeśmy z Zydy zgodni ná to/ iż iest dárem/ nie osobą. Ná to odpowiedam / że nie tylko my / ále y Pánowie Kátholicy zgodni z Zydy/ iż stáry Zakon y stáre Przymierze iest od Bogá. Jeśliż tedy / że sie w tym zgadzamy wszyscy z Zydy/co iest prawda/nieprzystoynośći niemász/toć y w owym. A czemuż iey tu X. S. szuka? Rozumu trzebá y vmieiętnośći / & candorem do rozmow/ nie áffektow. Czego do rozmow potrzebá.

Potym pisze. *Pokaże naprzod, iż Duch ś. iest w Bostwie persona rozdźielna od Oycá, y od Syná, tymże iednym Bogiem z obiemá.*

Odpowiedam. Przypátrowáć sie temu będźiemy pilno/ iáko to pokázowáć będźie X. S. /zá pomocą Páńską.

Pisze zá tym. *Ná opisániu persony, ktorą on osobą zowie, omylił się bárzo Moskorzowski, iáko wyższey przeestrzeżony iest.*

Odpowiedam. Persone / osoba przekładáią y wászy niemal PánowieKátholicy/gdyto w vściech záwsze máia/ *Bog troiáki w osobách, etc.* Toż y inszy czynia. Przetoż nie ia to sam persone/ osoba zowe / ále zá inszymi w tey mierze ide/ y zdami sie nie źle / czego ná ten czás wywodźić niechce: że chceli kto/ rad sie tego podeyme.

Ná opisániu záśie persony/ ábo osoby / żebym sie omylił/ chćiałći to X. S. pokázáć wyższey/ áleś obaczył/iáko mu sie to nie nádáło; owszem widźiałeś to/ iáko y z swoimi Pány Jezuitámi / z X. Smigleckim y z Bellárminem swoim Hetmánem/ X. S. sie w tey mierze bárzo nie zgadza/ á náwet/ co wyższey pisał / to iáko sie z tym co tu pisze nie zgadza/ pokazáłoć sie.

X. S. z swoimi Pány Iezuitámi, że sie tu nie zgadza, pokazáłoć się wyższey.

Pisze zá tym / *Philozophi, y Theologowie Greccy, y Láćińscy, persone, ábo hypostásin ták opisuia. iż iest rzecz w sobie stoiąca, rozumna, y dźielna. Iákoż Duch ś. nie ma być táką persona, o ktorym iáśnie y gęsto Pismo ś. mowi, iż czyni, mądrość y prawdę mowi, sądźi, náucza, ćieszy, Kośćioł ś. rządźi, y vrzędniki iego dáie, dáry Boskie ná ludźi wylewa: O czym Pismo ś. pełne.* A przywodźi ná to mieyscá pewne z Pismá ś./ y konkluduie. *Iákoż nie iest persona Duch ś. ktory tákie dźielnośći ma.*

Odpowiedam. Aby sie iáko nalepiey rzecz tá vważyłá/ y rozebráłá/ położmy dowod X. S. zwieźnie. Bo ták naprędzey wszytká moc iego obaczy sie. A to ták.

Rzecz w sobie stoiąca, rozumna y dźielna, iest persona ábo osoba.
Duch ś. iest rzecz w sobie stoiąca, rozumna, y dźielna.
Trzetoż Duch święty osoba.

Pierwsza rzecz ma zá pozwolona X. S./ we wtorey trzy częśći położył. Jedná / iż Duch ś. iest rzecz w sobie stoiaca: Druga/że rozumna: Trzećia/ iż dźielna. Napierwszey częśći/ ná ktorey wszytká rzecz / y ktorey było nabárźiey dowieść trzebá/ áni sie tknał: drugiey tákże/ á do trzećiey / minawszy pierwszą y wtora / dopiero sie vdał. Stad widźisz/ iáko dowiodł tego/ ná co sie záwźiał. A toby dosyć odpowiedźieć: Ale przećie y ná te trzećia rzecz/ ktorey tylko dowodźi/odpowiedam/że Pismo ś. dźielnośći osobie

Sposob ktorego vżył X. S. w dowiedźieniu swey rzeczy.

przynależące/ inszym też rzeczom przypisuie/ ktore osobámi nie są / pewnym sposobem mowy: Przetoż z przypisánia dźielnośći osobie należących rzeczy iákiey / zámknąć sie nie może koniecznie/ áby rzeczą osoba byłá. Ták mowi Páweł Apostoł/ że *Pismo wprzod vpátrowáło, y pierwey opowiedźiáło,* etc. Ták mowi / że *litera*, to iest / zakon/ *zábiia, á Duch*, to iest Ewángelia/ *ożywia*. Ták mowi. *Miłość długo ćierpliwa, łágodna, miłość nie zayźrzy, miłość nie czyni nic rozpustnie, nie nádyma sie, nic nie przystoynie nie czyni, nie szuka swych (rzeczy,) nie rozgniewa sie, nie myśli nic złego, nie weseli sie z niespráwiedliwośći, weseli sie z prawdy, wszytko znośi, wszytkiemu wierzy, wszytkiego sie nádźiewa, wszytko ćierpi.* Widźisz / że tu dźielnośći osobom należące/ rzeczom ktore osobámi nie są/ Pismo ś. przypisuie. A dla tegoż choćiaż Duchowi ś. dźielnośći osobie należące przypisuie Pismo ś. / iáko mowe y spráwy / co tu pokázuie X. S. świádectwy Pismá ś: / tedy z tych sámych dźielnośći nie może być Duch ś. osoba pokazány. Ale z tego / że przećie tákie spráwy Boskie iemu przypisuie Pismo ś./ X. S. dowodźi iż iest persona. Ale á zaż wprzod vpátrowáć/ y pierwey opowiedáć niż sie co stánie / zábiiáć ná duchu / ożywiáć / nie są tákże tákie spráwy Boskie / ktore Pismu/ Zakonowi/ Ewángeliey od Pismá ś. są przypisáne/ á przećie one osobámi nie są?

Gal: 3. 8. supra.

1 Cor. 13. 5. 6. 7.

Z przypisánia dźielnośći osobie należących rzeczy iákiey, nie záraz sie zámyka osobá.

Nuż/ choćiażbysmy tákich przykłádow w Piśmie ś. nie mieli / ponieważ Duch ś. iest Bożym Duchem / tedyć cokolwiek Pismo ś. spraw Duchowi ś. przypisuie/ztad sie pokázuie/ iż Bog Duchem ś. wszytko to spráwuie: iáko gdy mowimy/ że Duch człowieczy vpátruie/ rozumie/ rozeznawa / przypomina / etc. ztad sie pokázuie / że człowiek to wszytko spráwuie przez duchá.

Ale y miedzy tymi sámymi mieyscy / ktore przynośi X. S./ iedno z nich pokázuie necessariò, że Duch ś. nie iest osoba. Bo gdy Apostoł mowi: *Ktoż wie z ludźi, co iest człowieczego, iedno duch człowieczy, ktory iest w nim, ták, y co Bożego żaden nie wie, iedno Duch Boży:* tedyć Duchá Bożego ták z duchem człowieczym stosuie/ że iáko duch człowieczy iest w człowieku/

1 Cor. 2. 11.

Skąd káždy wi-dźieć może, że Duch ś. nie iest osobą.

ták y Duch Boży iest w Bogu. A poniewaž Bog w Duchu ś. reciprocè, ták iáko Duch ś. w Bogu / być nie może / ztąd może káždy baczyć / że Duch ś. osobą nie iest. Bo kiedyby osobą był Duch ś. / tedyby ták w nim Bog był / iáko on w Bogu: iáko z strony osob mowi Pismo / iž Syn w Oycu / Oćiec w Synu: wierni w Bogu / Bog w wiernych. Iž tedy Bog nie iest w Duchu ś. / áni w nim mieszka / ztąd się pokázuie / iž on osobą nie iest.

Pisze dáley X. S. *Izali to nie bluźnierstwo, ták trzymáć o tym, ktory wszytkie niebieskie dáry dáie, ktory sam Bostwo rozumem obeymuie, ktory ták wiele czyni, y rządźi? Czy Pismu nie wierzym? czy nas tákie świádectwá omylić mogą?*

Odpowiedam. Trzymáć o tym / że moc Boża święta osobna / ktora iest Duch ś. / wszytkie dáry niebieskie dáie / (bo żeby miał rozumem obeymowáć wszytko bostwo / žadne Pismo tego nie mowi) y ták wiele czyni / nie iest to bluźnierstwo / ále cześć Bogá nászego / ktorego mocy tákie spráwy z Pismem ś. przyznawamy. A wierzymy Pismu ś. / y temu / że nas świádectwá omylić žadną miárą nie mogą / ktore wyráźnie świádczą / że Duch ś. iest mocą Bożą / y dárem Bożym: á záś žadne Pismo wyráźnie nie świádczy / žeby Duch ś. był osobą / y záwrzeć się to nie może z Pismá ś.

Co Pismá ś. o Duchu ś. podáią.

necessariò, gdy vwažysz wszytkie mieyscá o Duchu ś. w Piśmie ś. wyrážone. A przetož nabespiecznieysza tego się trzymáć / co Pismo ábo wyráźnie podáie / ábo co się z niego koniecznie zámyka.

Pisze dáley: *Iesli Duch ś. dárem, mowi* Nazianzenus, *nic on nie spráwuie, &c. Lecz Pismo mowi, iž spráwuie, &c. Iákož nie persona?*

Odpowiedam. Ten dowod kiedyby włáśnie záwárty być miał / tedy vi consequentiæ, nic inszego záwrzeć nie może / iedno że Duch ś. nie iest dárem. Ale Pismo ś. świádczy / że Duch ś. iest dárem: przetož ten dowod przećiw Pismu ś. zámyka. A cz káždy dowod przećiw Pismu ś. / to iest przećiw prawdźie / łácniuchno podnieść. Nie idźie bowiem to / áby dárem iuž to nie było / czemu Pismo ś. spráwowánie przyczyta. Bo dobrotliwość y łáská Boża / są

dáry /

dáry / á przećie spráwowánie przypisuie im Pismo ś. *Nie wieß mowi* Apostoł / *iż dobrotliwość Boża, ćiebie do pokáiánia przywodźi, &c.* Item tenże / *Vkazáłá śię łáská Boża, zbáwienna wßytkim ludźiom, ćwicząca nas, ábyśmy śię zápr3eli niepobożnośći, &c.* Item / *Obfićiey nád one wßytkie prácowałem, á nie iać, ále łáská Boża zemną.* Rom. 2. 4. Tit. 2. 11. 12. 1. Cor. 15. 10.
A imo to / my wyznawamy Duchá ś. nie tylko dárem / ále też mocą ś. Bożą osobną / ktorą iż Bog wßytko we Zborze Syná swego spráwuie / przeto te spráwy / ktore nim wykonáne bywáią / iemu bywáią przypisowáne / wedle zwyczáiu Pismá świętego.

A iż piße / że náto / co przynośi / trudno co odpowiedźieć / &c. twoiá rzecz / czytelniku rozsadny y pobożny / rozeznáć / ieśli trudno náto odpowiedźieć / gdy śię odpowiedźiom ná káżdą rzecz X. S. wedle potrzeby dánym przypátrzyß.

Piße dáley. *A iż iest inßą y rozdźielną personą od Oycá, y Syná, nie Oćiec, áni Syn, one słowá iáśnie vkázuią: Krźćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá ś. y one: trzey są, ktorzy świádectwo dáią ná niebie: y one słowá Páńskie: Ia prośić będę Oycá, á inßego poćießyćielá da wam, &c. Inßy Oćiec, ktorego proßą. Inßy Syn, ktory wedle człowieczeństwá prośi. Inßy, o ktorego proßą.*

Odpowiedam. Te mieyscá pokázuią / iż Duch ś. nie iest rzecz tá / ktora iest Oćiec / y Syn; á ták inßa / niż Oćiec / y Syn: ále tego nie pokázuią / áby Duch ś. ktory iest w Bogu / był osobą od Oycá y Syná rozdźielną. Maß tego przykład w duchu człowieczym: ten rzecza tą nie iest / ktorą człowiek iest; á ták koniecznie rzeczą inßą być muśi / niż człowiek. A że w człowieku iest / ktory iest osobą / ztąd káżdy widźi / że duch człowieczy osobą nie iest. Bo kiedyby duch człowieczy był osobą / á człowiek też był osobą / to by w iednym człowieku dwie osoby były / to iest / iedenże człowiek byłby iednym / y dwiemá; co iest contradictio.

A iż tu Pan Jezus mowi: *Inßego poćießyćielá da wam,* to mowi comparatè, y pewnym względem / pokázuiąc / że ná mieyscu iego / oni mieli mieć poćießyćielá Duchá ś. / to iest on dar / ktory był ná nie wylany. Co też dobrze pokázuie

zuie X. S. gdy mowi/ że inßy Oćiec, ktorego proßą: inßy Syn, ktory wedle człowieczeństwá prośi: inßy, o ktorego proßą. Bo o coż kto prośi? pewnie o dar. Iż o Duchá ś. prośi Syn Oycá: toć Duch ś. dárem. A tu nákrotce vważ y to. Prośi Syn Oycá: á iákoż tymże Bogiem ieſt? Bo Oćiec nie prośi nikogo ni ocz. Rzecze/ prośi wedle człowieczeństwá. Ale oni vczą/ że Boſtwo złączone z człowieczeństwem/ tedyć mu iuż niocz prośić nie trzebá; iáko ćiału człowieczemu/ nie trzebá ni ocz duße człowieczey prośić/ ponieważ oná z ćiálem złączoná/ wßytkiego ćiału dodawa/ czego ćiáło potrzebuie.

Y wedle człowieczey, iáko mowią, nátury, nie trzebáby ni ocz prośić.

Piße dáley/ *A iż Duch święty práwym Bogiem ieſt, dowiodło ſię w Kazániu przenawyżßey Troyce w pierwßym záwſtydzeniu.*

Odpowiedam/ Ná to/ cokolwiek tám przynioſł/ ma doſtáteczną odpowiedź w Kazániu Smálciuſá/ Miniſtrá Zboru Rákowſkiego: á potym y w Reſponśie Páná Goſtáwſkiego X. Oſtrowſkiemu.

Piße dáley. *To ſię ieſzcze przydáć może: Ieſli Bogiem práwym Duch święty nie ieſt, iákoß krzćić, y odradzáć duße ludzkie, y z nich czynić Syny Boże tą mocą, ktorą Oćiec y Syn może?*

Odpowiedam. Iż Apoſtołowie mieli ponurzáć w imię Duchá świetego/ to w piſmie opiſano mamy; ále ztąd/ że ſię záwrzeć niemoże/ áby Duch świety był ábo Bogiem/ ábo oſobą w Boſtwie/ pokázáło ſię wyżßey. Záś żeby Duch świety krzćić/ y odradzáć duße ludzkie/ y z nich czynić ſyny Boże/ tą mocą/ ktorą Oćiec y ſyn/ miał/ tego w piſmie niemáß. A przetoß gdy słowá ſwe X. Skár: przynośi/ ná dowod tego/ że Duch świety Bogiem/ to nic v ſtrony przećiwney nieważy. Acz ponieważ Duch świety ieſt Bożym Duchem/ iáko ſię nie raz pokazáło/ tedyć cokolwiek on ſpráwuie/ to Bog przezeń ſpráwuie. A przetoß z tákowych ſpraw nie może być pokazány Duch świety oſobą Boſką/ áni Bogiem.

Piße dáley. *Duch święty wyżßy ieſt niżli Chriſtus człowiek. Bo gdy on ſam pomaßcza y poſyła etc. Bluźnierſtwá náń ćięższe, niżli ná Syná, ile ná cżło-*

ná człowieká. Iákoż tedy práwym być Bogiem nie ma?

Odpowiedam. Moc wszytká ná niebie y ná źiemi Pánu Jezusowi dáná/ więtsza iest á niż Pan Jezus człowiek/ á przećie ztąd X. Skárgá záwrzeć nie może/ żeby oná moc przez sie Bogiem byłá. A ták choć y Duch święty więtszy by był/ niż Pan Jezus człowiek/ iáko oná moc w Bogu będąca; przećie ztąd nie záwiera sie/ áby Duch święty sam był przez sie Bogiem.

O tym też pomászczániu Páná Jezuſá/ co pisze X. Ská: że sam Duch święty onego pomászcza; tedy Piotr święty iáwnie pokázuie/ iáko to Duch święty czyni/ á to gdy mowi: *Iezuſá z Názáréthu pomázał Bog Duchem świętym y mocą.* A o posłaniu Pan Jezus mowi ná niezliczonych mieyscách/ iż go Oćiec posłał/ rozumiey przez Duchá swego. Act. 10. 38. *Iáko Duch ś. Páná Iezuſá pomázał.*

A co ztąd do wodźi/ iż ćięższe przećiw Duchowi świętemu bluźnierstwo/ niż przećiw synowi/ iż Duch Bogiem práwym; tedy ztąd by námniey sie to nie záwierá: ále to tylko/ kiedyby sie ten dowod dobrze záwárł/ záwrzećby sie mogło/ iż iest więtszy Duch święty niźli syn. Zá czym wedle dowodu X. Skárgi teráźnieyszego/ ponieważ pismo pokázuie/ że bluźnierstwo przećiw Duchowi ćięższe iest/ y niż przećiw Bogu Oycu; á to gdy mowi/ że wszelkie bluźnierstwo przećiw Oycu odpuszczone będźie/ á bluźnierstwo przećiw Duchowi świętemu/ y w tym y w przyszłym wieku odpuszczone nie będźie; poydźie/ że Duch święty więtszy niż nie tylko syn/ ále też y niźli Oćiec będźie. Jeśli ták/ toć obáli X. Skárgá co Athanasius mowi/ że w Troycy niemász nic więtszego/ áni mnieyszego; ále y podnieść/ co y iego Doktorowie/ y Bellármin wyznawa/ á dobrze/ że Oćiec sam iest fons, & principium totius divinitatis, to iest/ *źrzodłem y pocżątkiem wszytkiego Bostwá.* Abo ieśli tego obálić nie będźie chćiał/ bo áni wedle prawdy sámey może: tedy musi vznáć X. Skárgá/ że iego dowod iest niedobrze zámkniony. Vznáć to bárzo dobrze z tákiego zámknienia/ że X. Skárgá nie wie/ co iest bluźnierstwo przećiw Duchowi świętemu. Nie-

wie X. Skár: co tu zá spráwá Boża przez Duchá świetego w człowieku / y iáka złość człowiecza / tey spráwie Duchá świetego Bożego odporna: Co krotko wypisuiąc/iest/gdy kto przeciw sumnieniu / prawdźie poznáney w sercu/ vmyślnie chcąc y wiedząc sie przeciwi. A iż Bog przez Duchá swoiego tę prawdę w sercu nászym wznieca/przetoż/kto sie ták poznáney prawdźie przećiwi vmyślnie / tego w bluźnierstwie przećiw Duchowi świetemu pismo święte sądźi. Weyźrzy w mieysce Mar. 3. od wierszá 23. áż do 29.

Przećiw Duchowi świętemu bluźnierstwo ktore.

Pisze dáley, *Iesli Bogiem nie iest, iákoż weń wierzymy, y w Credźie Apostolskim wyznawszy Oycá, Syná, mowim, wierzym w Duchá świętego. Wiárá w stworzenie nie idźie, byłoby báłwochwálstwo, á ieszcze więtsze, gdyby Duch święty dárem tylo Bożym był, iáko śmie twierdźić Moskorzowski, á nie Bogiem sámym. Tobysmy w rzeczi stworzoną, y niemá, ktora persony niema, y sámá w sobie nie stoi, wierzyli. Vchoway Boże ták sprosnego báłwochwálstwá.*

Odpowiedam. Poniewaś Duch święty iest mocą oną świętą Bożą / gdy weń wierzymy/ktoś niewidźi/ że wiárá nászá/o onego sie Bogá/iáko o ostáteczny cel/opiera. A tu niechce przypominác/ że pismo święte wierzyć nam y w świádectwo Boże o synu iego/ rádźi/ á przećie świádectwo Boże o synu iego Bogiem nie iest. A Piotr vfáć nam doskonále każe/ w łáske nam ofiárowáno. A wierzyć w kogo/ ábo vfáć komu/iednoś to.

1 Ioh. 5. 10.

1 Petr. 1. 13.

Widźi tedy X. Skárgá/ iż z tego/ że w Duchá świętego wierzym/śle zámyká/ iż iest Bogiem. Przykłádem ieszcze to pokázáć sie może: Miłośierdźiu Bożemu vfamy/ á przećie miłośierdźie Boże / sámo przez sie vważone/ przeto/że mu dufamy / nie iest Bogiem; gdyż iest spráwa Boża / ktora Bog podług woley swey w ten czás dopiero wykonywáć począł / gdy stworzenie spráwił/ miłośierdźia iego potrzebuiące. A czemuś też Duchá świetego/ ztąd iż iemu vfamy/iż iest Bogiem przez sie/ ostánowić przeto mamy.

A iż pisze/ że *wiárá w stworzenie nie idźie, y żeby to było báłwochwálstwo, á ieszcze więtsze, gdyby Duch świętym dárem tylo był*, iáko ia śmiem/iáko pisze/twierdźić. Tedy poniewaś vsty swemi

Páński-

Páńskimi Pan Jezus sam náuczył nas tego / że wierzyć w syná człowieczego mamy/z tad baczysz/że źle X. Skárgá sadźi to bálwochwálstwem / czego nas sam Pan náuczył. Bálwochwálstwo sromoći Bogá:nászá wiárá w Páná Jezusá syná człowieczego / opiera sie o Bogá/ iáko o cel swoy ostáteczny / wedle náuki Páná Jezusowey. A przetosz iest ku czći y ku chwale sámego Bogá. A temu wiáry w Páná Jezusá/ iest przyczyna wola Boża / czego Pan Jezus sam vczy/iáko sie pokazáło wyższey. Wierzyć tedy w Páná Jezusá człowieká / iest wola Boża czynić/ nie Bogá lżyć. A bálwochwálstwo stroić/ iest sie woley Bożey w głowę przećiwić. A náwet/ poniewaſz nawyższe dobro/ Bog záłożył wierze w Páná Jezusá syná człowieczego ; toć tá wiárá/iáko iest ku osobliwey czći Bożey / ták y ku nawyższey poćiesze nászey. Źle ia tedy / źle /że grubiey nie rzekę / bálwochwálstwem X.Skárgá sadźi. A iáko wiárá w Páná Jezusá syná człowieczego bálwochwálstwem nie iest / poniewaſz sie o Bogá / iáko o ostátni cel opiera/owszem iest ku osobliwey czći iego: ták wiárá w Duchá świetego/to iest/w one osobna moc w Bogu bedaca / bálwochwálstwem nie iest/poniewaſz sie o Bogá sámego tákże / iáko o cel ostátecżny opiera. Bo ktory wierzy w moc Bogá nawyższego świeta/y w nim bedaca/ktosz tego nie widźi/ że w Bogá sámego wierzy?

A mego twierdzenia co sie dotycze/ pátrz/ co X. Skárzná początku tego rozdźiału / słowá moie przywodząc/ pisze. *Mowi*, práwi/ *Moskorzowski, iż Duch święty iest moc Bogá nawyższego święta, y osobliwa.* Jeśli ták/toć sie to nie ostoi/co tu pisze/żebym miał twierdźić/iż Duch świety iest dárem Bożym tylko. Aczy w dar Boży kto może wierzyć/ á przećie nie być bálwochwálca/iáko sie pokazáło wyższey. Ale y wyższey pokazáło sie/że sie X.Skárgá z Bellárminem mistrzem swym nie zgadza/ktory vczy/że wiáry sámemu tylko Bogu pismá świete nie przypisuia / iáko wyższey było : á X. Skárgá bálwochwálstwem sadźi/ gdźieby kto wierzył/ oprocz w Bogá sámego.

Co też piße o Duchu świetym. *Kiedyby dárem był, tedybyſmy w rzecz ſtworzoną, niemą, bezrozumną wierzyli:* tedy to iść niemo że. Bo dar Duchá świete° vżyczony bywa/ále nieſtworzony wnikim: á pogotowiu oná moc świeta Boża/ ktora w Bogu/z ktorey te dáry płyną. Gdyż w Bogu niemáß nic ſtworzonego/áni niemego/áni bezrozumnego. Bo/ ieſliß Duch w człowieku/ áni niemym/ áni bezrozumnym názwány być może/ choćiaß oſoba/ábo perſona nie ieſt/iákoß Duch on/ w Bogu bedacy/ niemym y bezrozumnym bedźie? widźieć może káżdy/że ſie tu X. Skárgá boi/á ſam niewie czego.

Piße dáley. *Ieśli Duch święty niemym dárem ieſt, nie perſoną, áni Bogiem, iákoß wćielenie Syná Bożego ſpráwił, wedle ſłow Anielſkich? Duch święty przyidźie ná ćię, y moc nawyżßego záſłoni ćię? Nie mowi, moc Boża przyidźie ná ćię, ále Duch święty z mocą Boſką. Inßy to, ktory czyni iáko perſoná, á inßa moc iego, przez ktorą czyni. Moc nie ieſt perſoná, ále od perſony wychodźi. Y przeto ſię tu myli Moſkorzowſki, ktory w dumie ſwey, ábo chcąc, ábo niewiedząc, tę rozność pomießał.*

Odpowiedam. Pyta X. Skárgá/ iáko Duch świety wćielenie ſpráwił ſyná Bożego/ieſli perſona nie ieſt? A ia mu odpowiedam/ że wćielenia nie ſpráwił żadnego Duch świety/ále poczećie. Czego dowodze tym/że wierzymy/ iż ſie ſyn Boży z Duchá świetego poczał/ nie/ iż ſie z Duchá świetego wćielił. A Anioł do Iozephá mowi/ że *co w niey* (rozumiey w przeczyſtey) *zrodzono ieſt, z Duchá świętego ieſt.* A ieſli zrodzno z Duchá świetego/ to nie wćielono.

Duch ś. wćielenia nie ſpráwił, ále zácżęćie ſyná Bożego
Matth. 1.20.

Powtore odpowiedam. Iż ták Duch świety poczećie ſpráwił ſyná Bożego/ choćiaß oſoba nie ieſt/ iż ieſt mocą nawyżßego. Skad też Anioł mowi/że *moc nawyżßego záſłoni tobie.* A choćiaß nie mowi ták do Pánny Anioł/ że moc nawyżßego przyidźie ná ćie/gdy ná ſáme ſłowá poyźrzyß; przećie też nie mowi/ że Duch świety przyidźie ná ćie z mocą Boſką/iáko X. Skárgá piſáć śmie. Ale mowi/ że *Duch świety przyidźie ná ćię, á moc nawyżßego záſłoni tobie;* A że tu Duch świety y moc nawyżßego iednoß znáczy/ ztad obaczyć możeß/ że Ewánieliſtá Mattheuß świety/ zrodzenie ſyná Bożego w żywoćie Pánny błogoſłáwioney/ſámemu Duchowi świete mu

Matth. 1.20.

temu przypisuie/iákoś trochę wyżşey słyşał. A wyżşey ten że mowi / iż *nim się zeßli, náleziona iest brzemienna* (rozumiey Mária Pánná) *z Duchá świętego.* Ponieważ tedy / co Lukaß święty Duchowi y mocy nawyżşego przypisuie / to Mattheuß święty / Duchowi świętemu sámemu przywłaßczą; tedyć Duch święty y moc nawyżşego v Lukaßá świętego iednoß znáczyć muşą. Ináczey / teyże historiey Mattheuß święty nie opisałby był y wiernie y doskonále / co być niemoże. Matth. 1. 18. *Duch ś. á moc nawyższego iednoß to, v Lukaßá ś.*

Znam y to / co X. Skárgá mowi / że *inßy iest, ktory iáko persona á osobá czyni, inßa moc, przez ktorą czyni, y ktora od persony pochodźi.* Ale nie nápisano tu / że to Duch święty iáko persona czynił; nie nápisano y tego / że przez moc / ktoraby z Duchá świętego pochodźiłá / czynił. A przetoß teráźnieyßa náuká X. Skárgi / do teráźnieyßey rzeczy nic nienależy / á pogotowiu strofowánie dumy mey. W ktorey / iż mi przyczyta nieumieietność / to v mnie znośna. Bo przykimże nieumieietność nie zostánie? Ale że mi przyczyta / żebym chcąc co mießał / zwłaßczá w spráwách niebieskich; niech serce me zostáwi temu / ktory ie zna / y ktory ie sobie zostáwił.

Dáley piße. *Bogiem ieśt prawym Duch święty. Bo mu Dawid stworzenie niebá y źiemie przyczyta, mowiąc. Słowem Páńskim niebá się vmocniły, y Duchem iego wßytká moc ich. Y przy stworzeniu świátá on się nád wodámi przenaßał, etc.*

Odpowiedam. Słowu Bożemu / y Duchowi Bożemu / przypisuie stworzenie świátá Dawid. Przetoß nie Duchowi osobie. Owßem iáko ono słowo Boże / *niech się sstánie*, choć mu tu Dawid przypisuie stworzenie / nie iest osobą / ták áni Duch Boży. Co lepiey ießcze obaczyß / gdy w zupełne to mieysce poyźrzyß. Bo w nim iest / y *Duchem vśt iego*, co X. Sk: opuśćił wedle swego zwyczáiu. á Duch vśt iego / coż iest / ieno moc vśt iego / y roskazánie święte iego? *X. S. rad opußcza słowá, ktore przećiw niemu są.*

A co sie przenaßania Duchá Bożego nád wodámi dotycze / tedy tam wiátr był Boży / ktory sie nád wodámi przenaßał / á nie Duch Boży / iáko ich wiele przedemna pokazało.

Piſze dáley. *Bogiem ieſt, bo wſzytek świát nápełnia, etc. iáko Mędrzec mowi. Duch Páńſki nápełnił okrąg źiemie etc.*

Odpowiedam. Mowi tu Mędrzec o Duchu Páńſkim: á ták o tym Duchu/ktory Páná ma. A przetoſz ztąd pokázuie ſię / że nie ieſt tymże Bogiem/ktorym ieſt iego Pan. A iż nápełnia źiemię/to ſię tym dźieie/że ieſt mocą tego Páná/ ktory wſzytko nápełnia. A náwet/ponieważ tu mowi o Duchu Páńſkim/ nie záraz idźie/ żeby o Duchu świętym/o ktorym teraz mowimy. Bo ácz Duch święty ieſt Duchem páńſkim / ále nie káżdy Duch Páńſki/ ieſt onym Duchem świętym.

Piſze dáley. *Bogiem ieſt prawym: bo grzechy odpuſzcza, y vſpráwiedliwia, iáko mowi Apoſtoł. Vſpráwiedliwieni ieſteśćie w imię Páná náſzego Iezuſá, y Duchá Bogá náſzego.*

Odpowiedam. Mowi tu o Duchu Bogá náſzego: to tedy do duchá/ oſoby w ſobie ſtoiącey etc. należeć nie może.

Piſze dáley. *Bo Prorokom przyſzłe rzeczy oznáymiał, y przez nie mowił. Bogiem ieſt, bo miłość Boſką w ſercá wlewa, y dáry Boże rozdáie etc. komu chce.*

Odpowiedam. Ponieważ Duch święty mocą ieſt Bożą / tedy to wſzytko ſpráwuie iáko moc nawyżſzego; á to przećie nie pokázuie/ áby on oſobą iáką rożną od Bogá Oycá być miał.

Piſze dáley. *Długoby inſze piſmá przywodźić, ktorymi ſię Boſtwo iego, y dźielności Bogu włáſne opiſuią.*

Odpowiedam. Dwie rzeczy z piſm świętych o Duchu świętym pokázáć ſię mogą. Jedná/ że ieſt mocą oſobliwą Bogá nawyżſzego/ á to ieſt włáſne Boſtwo Duchá świętego. Druga / że ieſt dárem Bożym/ á to z tey przyczyny / iż Pan Bog z tey mocy ſwey wylewa ná ludźi ſobie poſłuſzne/ iáko wprzod bez miáry wylał ná ſyná ſwoiego Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá. Choćby tedy wſzytkie piſmá święte o nim ná kupę znioſł X. Skárgá / nie pokaże tego / áby był oſobą/áni tákiego nic o Duchu świętym/coby ſię do tych rzeczy dwu referowáć y obroćić nie mogło.

Ktore ieſt włáſne Boſtwo Duchá ś.

Piſze dáley. *Iákoby ſię do dwu perſon w Boſtwie, y do Oycá, y do ſyná,*

*Syná, z mocą swoią przykłádał: W imię Oycá, Syná, y Duchá świętego?
By nie był tymże Bogiem, z Oycemby go y Synem nie rownano.*

Odpowiedam. Ztąd / że w spráwie ponurzenia / z Oycem y synem położono Duchá świętego / záwrzeć śię to nie może / áby Duch święty osobą Boską / ábo Bogiem przez śię był. Gdyż rzeczy te / ktore osobámi nie są / kłáść z osobámi nie nowiná pismu świętemu. Mowi Apostoł: *Poruczam was Bogu, y słowu łáski iego.* o czym było wyższey. Act. 20. 32.

Pisze dáley. *Co śię o Bostwie Oycá, y Syná mowiło, y wywiodło, to Duchowi świętemu służy.*

Odpowiedam. Twierdźi to X. Skár: / ále nie dowodźi.

Pisze dáley. *Opuszczam onę wielką tey prawdy podporę, kośćielne wszytkiego świátá Chrześćiáńskiego, y Doktorow świętych y stárowiecznych náuki, y świádectwá, ktoremi głośno, iásno, często Bostwo Duchá świętego stáwią.*

Odpowiedam. Prorocy páńscy / to mieli iedno principium, ten ieden fundáment / z ktorego rzeczy swey dowodźili: *To mowi Pan*, iáko wszytkie ich pismá świádczą. Toż principium, y tenże fundáment mieli Apostołowie: *Ia com wźiął od Páná, tom wam podał*, mowi Apostoł. Przetożby też z tegoż fundámentu / rzeczy dowodźić X.Ská: / áby nam pokazał / że to mowi Pan / ábo że to Pan podał / á nie z Doktorow. Ale y tymi niewieleby wskurał X. Skárgá / gdyby śię ná one napierwsze Oyce poyźrzało. Bo gdźież / proszę / Origenes, Lactantius, Hilarius, Duchá świętego Bogiem / y osobą Boską / trzećią w Bostwie stáwią? Niech vkaże X. Skárgá iesli może. Nie może vkázáć / to dármo wykrzyka ná wszytkiego świátá Doktory. Ale y Concilium Niceńskie wyznawa syná Bożego / Deum de Deo, Consubstantialem Patri etc. Ale o Duchu świętym osobie / y słowká nie mowi. 1 Cor. 11. 23.

Pisze dáley. *Wielki mu pokłon wszyscy oddáiem, gdy śię w imię iego krzćimy.*

Odpowiedam. A iáko? Bo niemowletámi śię krzćićie / y o sobie w te czásy niewiećie. A iákoż vkłon iemu oddáiećie?

Pisze dáley. *Kto Duchá świętego z stworzeniem miesza, y stworzeniem*

rzeniem go czyni. mowi ieden święty, nieżbożny ieſt, y bez Bogá.

Odpowiedam/ Nie mieſzamy z ſtworzeniem Duchá ś. y nie czynimy go ſtworzeniem. Przetoż ten dekret tego świetego nie należy do nas. Acz my iák o dekretá/ ták o przeklectwá świetych tákowych/ iákie X. S. przynośi/ nie dbamy/ iáko o te/ ktore od ćichośći Duchá Páná Chriſtuſowego/ y Ewángeliey świetey ſą dálekie. Dekretá Syná Bożego/ ktory ma wſzytek ſąd ſobie od Oycá dány/ y przeklectwá Apoſtolſkie/ te tylko w ſpráwách Boſkich wielce ſobie ważymy/ y ábyſmy nie przyſzli ná nie/ zá wſpomożeniem Páná Jezuſá Zbáwićielá náſzego/ pilno w tym prácuiemy/ y prácowáć vmyślilismy. A X. S. y podobnym iemu wiernie tego życzymy/ áby ſie vpámietáli/ iáko w wielu rzeczách/ ták y w tym/ żeby ſądow/ ktore Synowi Bożemu przynależą/ ſobie nie vſurpowáli/ y nie przywłaſzczáli.

Duchá ś. nie czyniemy ſtworzeniem.

Ktore Dekretá y przeklectwá v nas wáżne.

Otoż maſz/ iákoć dowiodł/ że Duch ś. ieſt oſobá Boſka/ ábo Bogiem/ y iednego świádectwá wyráżnego z Piſmá ś. ná to nie przynioſł: bo áni mogł. A z conſequencyi żadnych/ iż ſie to koniecznie záwrzeć nie może/ toś obaczył. Rozſądźże baczny Czytelniku/ ieſli X. S. rzeczy ſwey dowiodł.

Rozdźiał XVI.

X. Skárgá táki ma napis. *O czterech dołách, w ktore Ariáni wpádli, pſuiąc wyznánie Troyce przenáwyżſzey, Boſtwo Páná Iezuſowe.*

Odpowiedam/ Z łáſki Páńſkiey/ ná koſztowney á bárzo vćieſzney rowninie prawdy/ y pobożnośći niebieſkiey ſtánelismy. A iż ná niey chce X. S. doly nam pokázáć/ przypátrowáć ſie y temu bedźiemy/ zá łáſką Páńſką. Do tegoć ſie znamy/ że wyznániem tákowym/ ktoregoſmy ſie od Apoſtołow Páńſkich náuczyli/ *Iż ieſt v nas Chrześćian, ieden Bog on Oćiec, z ktorego wſzytko*, znośimy wyznánie o trzech oſobách w iednym Boſtwie; y wyznániem náſzym o Synu Bożym iedynym/ y iednorodzonym

X. S. ná wielkiey rowniey chce dołow ſzukáć.

1 Corint: 8.

wedle

wedle Piſm/ Pánu Jezuśie Názáráńſkim/ y tym/ iż ſie z Duchá ś. począł/ á z Pánny Máryey národźił/ znośimy ono przedwieczne z iſtnośći Oycowſkiey rodzenie/ Piſmu ś. nie znáiome. A ták do tego pomagamy ludźiom/ áby wyſzedſzy z dołow wymysłow ludzkich/ y gadek niepotrzebnych/ á ná rownią prawdy/ y pobożnośći práwey naoſobliwſzą wſzedſzy/ Bogu naywyżſzemu/ y Synowi iego we wſzelkiey żywotá świątobliwośći/ bez ktorey żaden nie oglądá Páná/ z námi ſpolnie ſłużyli/ y w tym ſie po wſzytkie dni ſwoie z námi ćwiczyli. A to że cel ieſt náſzych wſzytkich náuk y Piſm/ y náſzego wyznánia wſzytkiego iedyny/ káżdy obaczy/ ktory ſie temu z gruntu przypátrzyć będźie chćiał.

Wyznánie náſze o Bogu y o ſynu iego, obce wyznánia y piſmá znośi.

Heb. 12. 14.

Potym piſze/ *iż z námi woiował z Piſmá ś., á że wſzędy Chriſtus wygrawa, áby vczczony był iáko Oćiec iego.*

Odpowiedam. Jezus vkrzyżowány/ ieſt Chriſtuſem vczyniony. Przetoż ten wedle Piſmá ś. wygrawa/ iáko ſie pokazáło. Przedwiecznemu ſynowi wedle Piſmá trudno ſie oſtáć/ y nie podobno/ iákoś obaczył.

Piſze dáley. *Ci ludźie nie życzliwi Boſtwu iego, piſmem ſię zwierzchu pokrywáią, y wilcy tę owczą ſkorę ná ſię kłádą, mowiąc: Przy piſmie ſtoim, ſámi ſię piſmem, y ſámi ſądźim, żadnych wykłádow Oycow świętych ſtárowiecznych, żadnych Conciliy Biſkupow świátá wſzytkiego nie przypuśćim, przy ſwoich wykłádách, y glozách zoſtáiem. A ono z tych wywodow, ktore ſię tu przećiw im z ſzczerego, y iáſnego piſmá świętego zc. w tákiey liczbie położyły, y z ich głoz y plotek, świetno bárzo znáć, iż piſmá nie rozumieią, y kluczy do iego táiemnic nie máią, á záráżę tylko ſwoię z niego, y iády ſwoie, iáko páiący z kwiećia wonnego, zbieráią.*

Odpowiedam. Bronimy z vprzeymey chęći Boſtwá Páná Jezuſowego prawdźiwego/ przećiw zmyślonemu. Przetoſz niemoże nam tego prawdźiwie zádáć/ ábyſmy Boſtwu Páná náſzego nie życzliwymi byli. Piſmem/ y zwierzchuy zewnątrz/ wſzelkim náiázdom bronięmy ſie. Bo nas ták náuczył Zbáwićiel/ gdy ſie z ſzátánem potykał/ ktorego wſzytkie fortele/ ſámym tylko piſmem świętym pokonał. A ták do piſmá vćiekáć ſie przećiw wſzytkim náiázdom/ nie ieſt to wilki być/ á pokrywáć ſie owczą ſkorą; ále być prá-

Piſmo ś. przećiw wſzytkim fortelo ſzátáńſkim, obroná napewnieyſzá.

 wdźi-

wdźiwymi owieczkámi pásterzá swego Páná Jezusá / ktorych iest powinnosć słucháć głosu pásterzá swego/y zá nim iść. A iáko mowim/że przy piśmie stoim; ták nie mowim/ sámi śiebie sądźim, ále mowim káżdemu/ Niech nas y was pismo rozsądźi. Co ták wiele wáży/ iákobysmy rzekli/ Bog/y Pan nász Jezus Christus w piśmie świętym mowiący/gdy ie czytamy/niech nas z wámi rozsądźi. A czemuż ná ták słuszną condycią zezwolić niechce strona? Muśi być/że nie dufa temu/ áby kauzy swey obronić z pismá świętego miáłá. Co też wyznawáią / gdy mowią / że żadna Hæresis z pismá świętego zburzona być nie może / iáko D. Tánner Jezuitá

Mowim wszytkim, niech nas y was pismo sądźi.

Seff. 8. publicè wyznał ná dysputáciey Regenspurskiey/ o czym było w pierwszym pisániu/y wyższey. Wykłády Oycow/y Conciliy/do tąd przypuszczamy/ poki/że z pismem świętym zgodne są/nam pokázano być może: á to/ iáko dla inszych przyczyn/ ktore pokázuiemy/ ták y dla tey / żebysmy świádectw ludzkich/z świádectwy Bożymi nie mieszáli/ y zá iedno ich nie poczytáli. Czynią to P. Jezuitowie sámi / ktorzy nie we wszytkim káżdego Doktorá przyimuią / iáko się w pierwszym pisániu pokazáło. A P. Jezuitowie Concilia iedne przyimuią/drugie nie przyimuią;iedne w częśći przyimuią/ drugich w częśći nie przyimuią; iednych náwet áni przyimuią/áni odrzucáią/ iáko się toż pokazáło w pierwszym pisániu/z słow Bellárminá Jezuity/y wyższey.

Swiádectwá ludzkie z świádectwy Bożemi mieszáć się nie máią.

A iż z iego wywodow/y z nászych/iáko pisze/głoz/ yplocek / świętno bárzo znáć/ iż my/ iáko pisze / pismá nie rozumiemy/ y kluczy do iego táiemnic nie mamy / á ieno záráze y iad z niego/iáko páiący zbieramy.Tedy ná to odpowiedam. Jesli my pismo święte rozumiemy/ábo nie/ktemu/ iesli mamy klucze do táiemnic pismá świętego ábo nie; stosuy násze odpowiedźi/ pisánia y mowy / z pismem świętym/ báczny y rozsądny Czytelniku/á obaczysz/iáka tu prawdę X. Skárgá przynośi. Náuczył nas sám syn Boży drogi do wyrozumienia pismá świętego/y dostánia kluczy do niego. *Iesli, práwi/ kto chce czynić wolą Oycá mego, tenći pozna,iesli náuká moiá iest z Bogá,czyli ia sam od śiebie mowię,* Jtem. *Iesli wytrwáćie w náuce moiey,*

Ioh. 7.17.
Ioh. 8.31.

prawdźi-

prawdźiwie vczniámi moimi będźiecie, y poznacie prawdę &c. Poboznie y szczere serce / toć iest drogá do wyrozumienia pismá świetego / á Duch świety ktorego dáie Bog sobie posłusznym/ y do niego o to we dnie y w nocy wołáiącym. *Drogá do wyrozumienia pismá ś.*

Co sie záś tycze tego / żebyśmy iáko páiący zaráze y iád z pismá mieli zbieráć: tedy/ widząc iż pismo świete iest náuka pobożności y spráwiedliwości wszelkiey / tey ábyśmy sie náuczyli z niego/ iák napilniey w tym prácuiemy/ y ludźi do tego wiedźiemy/ áby sie wszyscy w tym ćwiczyli / żeby obfitowáli w dobrych vczynkách od Páná Iezusá/ y świetych Apostołow roskazánych/ y ták pokázowáli przez nie/ wiáre swą w Páná Iezusá / wedle rády Iákubá świetego/ y wiedźieli/ że iáko *wiárá bez vczynkow martwa iest*, ták przystępu/ áni do łáski Bożey/ y Páná Iezusowey/ áni v częścia do niego inácżey mieć nie mogą. Iesli to tedy záráżá/ ábo iád / rozeznaway baczny y pobożny Czytelniku. Predzeyby sie tám iádu domácał/ kedy tylko o słowká/ ábo rozumienie wyklináią; á o tym/ bez czego człowiek zbáwion być nie może/ choćby mu to wszytek świát obiecował/ máło prácuią. *Iac. 2.17.* *Gdźie iad, á gdźie iádu nie máß.*

X. nákłádszy dáley łáiánia/ iáko mu sie podobáło/ twierdźi/ żesmy cztery błędy z niego wywlekli/ pismu przeciwne/ y w cztery doły głebokie y przepáśći wpádli. Z ktorych naypierwszy ten kłádźie / że my dwá Bogi mamy. Wtory / że czynionego Bogá práwym Bogiem mamy. Trzeći/ że dárowny v nas / iáko mowi X. Skárgá/ Bog/ szczere Bostwo ma. Czwarta / że mu część/ ktora sámemu Bogu należy/ y służy / oddawamy. X. tego napis vczyniwszy tákowy/ *Doł pierwszy, y przepáść, iż Ariáni dwu Bogow máią*, o to słowy zbyt ládáiákiemi ná nas powstáie. Ktore opuśćiwszy / rzeczy sámey pilnowáć bede.

Naprzod dowodźi z świádectw pismá świetego / *Iż iest ieden Bog :* Potym pokázuie / iáko ieden iest / że numero, non specie, y że *w Bostwie iest* unitas individua, *iedność nierozdźielna.* X. ztad inferuie / że *drugiego Bogá wtrącáć nie mamy, á co szkárádźiey, czynionego.*

Odpowiedam. Bárzo dobrze tego dowodźi X. Skár:

że ieden iest Bog on nawyższy/ y dobrze to declaruie/ że iest ieden w liczbie nierozdźielny zgołá: Bo y wszytkie pismá święte/ y rozum zdrowy zá pismem świętym idący/ toż pokázuią. Ponieważ tedy Bog on nawyższy ieden w liczbie iest/ zátym idźie necessariò y koniecznie/ że żaden inszy być zgołá Bogiem w liczbie iednym nie może. Bo kiedyby był/ ábo być mogł/ iużby Bog on nawyższy nie był iednym w liczbie Bogiem/ áni tákim być mogł: co sie y pismu świętemu y rozumowi przećiwi. Czego/ iż my pospolićie dowodźimy przećiw wszytkim/ tedyć nie wtrącamy drugiego żadnego zgołá w to/ áby miał być iednym w liczbie Bogiem: ále sie temu mocno przećiwimy. A nie mogł tu lepiey zá námi nikt dysputowáć/ iáko X. Skárgá/ á to chcąc sie przećiw nam iák nausilniey oborzyć. A postánowiwszy to z pismá świętego/ że Bog nawyższy ieden tylko w liczbie iest; á że żaden inszy zgołá iednym w liczbie Bogiem nie iest/ áni być może/ z tegoż pismá świętego dochodźimy/ kto iest tymże iednym w liczbie Bogiem. Niedáleko tedy chodząc/ świádectwá/ ktore X. Skárgá przyniosł/ ná dowod tego/ iż iest tylko ieden w liczbie Bog/ niektore iáwnie to pokázuią. Przywodźi X. Skárgá z Apostołá: *U nas iest ieden Bog, on Oćiec, z ktorego wszytko.* Z ktorey mowy Apostolskiey/ koniecznie & necessariò záwiezuie sie/ że kto nie iest onym Oycem/ z ktorego wszytko/ że nie iest onym iednym w liczbie Bogiem/ á ták/ że sam tylko Oćiec iest onym iednym w liczbie Bogiem.

Bog w liczbie ieden tylko iest

Kto iest iednym w liczbie Bogiem.

1 Cor. 8. 6.

Przywodźi drugie świádectwo z Janá świętego X. Skárgá. *Tenći iest żywot wieczny, áby poználi ćiebie* (Oycze) *sámego, prawdźiwym Bogiem* ꝛc. Jeśli Oćiec sam prawdźiwym Bogiem/ tedyć on iest iednym w liczbie Bogiem. Bo te mowy/ Oćiec sam iest Bogiem/ á/ Oćiec iest iednym w liczbie Bogiem/ iedno y toż ważą. Inszych świádectw nie przynoszę/ zwłaszczá onego do Efeskich: *Ieden iest Bog, y Oćiec wszytkich* ꝛc. ná tych/ ktore X. Skár: przyniosł/ ná ten czás przestawam. Z ktorych ponieważ mocno sie y gruntownie záwiera/ że Oćiec tylko iest onym sámym/ y onym iednym w liczbie

Bogiem/

Bogiem; tedyć áni syn/áni Duch święty/ wedle nich osobá/ onym iednym w liczbie Bogiem/ áni ieſt áni być może. Gdyż Syn y Duch święty Oycem nie ieſt/ y wedle pisma y wedle rozumu/y wedle wyznánia X. Skár:/y inßych ktorzy z nim iedno rozumieią.

Tey ták mocney y gruntowney prawdźie/ z pismá ś^o záwártey/ á ießcze k te^v/ z świádectw od sáme^o X. S. przynieśionych/ X. Skárgá śie przećiwi/ á to gdy ták piße: *Gdy my swego Christusá zá Bogá prawdźiwego wyznawamy, tákże y Duchá świętego, trzech Bogow, áni trzech nátur Boskich nie kłádźiem, ále iedno nierozdźielne Bostwo we trzech personách wystawiamy, y iednego sámego Bogá, iáko słońce, nie vdźielnego y nie roztroionego pochwalamy.*

X. S. świádectwom pismá ś. ktore sam przyniosł, śmie śię przećiwić.

Odpowiedam. Ponieważ śie wyżßey dowodnie y gruntownie pokazáło/ że Bog ieden w liczbie ieſt: á ten ieſt Oćiec; tedyć co tu piße X. Skárgá/ ostáć śie żadna miárą nie może/ áby Christus/ y Duch święty/ wedle nich osobá w Bostwie trzećia/miał iednymże w liczbie Bogiem być/ ponieważ to pewna ieſt/ iż Oycem nie są/ iáko wyżßey o tym było.

Do tego vważ/co tu X. Skárgá mowi: *Iedno* práwi/ *ieſt nierozdźielne Bostwo.* Lecz osoby Boskie wedle nich są rozdźielne. Bo syn od Oycá/ y Duch święty od Oycá y syná/ rozdźielnym ieſt/ wedle ich náuki. Przetoß osoby wedle nich Boskie/Syn y Duch święty/ nie są iednym y nierozdźielnym Bostwem. Item/mowi tu X. Skárgá/*Ze iednego sámego Bogá, iáko iedno słońce, nieudźielnego, y nieroztroionego pochwaláią.* Lecz osoby ich Boskie/są vdźielne. Bo własnośći swe pewne máią: Iáko Oćiec rodzenie/ syn vrodzenie/ Duch święty pochodzenie. A tym są roztroione. Bo ich w liczbie trzy/y k temu to imie *Bog*, ná nie roztroione ieſt/ gdyż káżda z osob ieſt Bogiem. Przetoß trzy osoby Boskie wedle nich/nie są onym iednym/sámym/nie vdźielnym/nie roztroionym Bogiem.

Osoby trzy, nie są nierozdźielnym Bostwem.

A tu pokazawßy/ iáko śie X. Skárgá prawdźie gruntowney przećiwi/ y iáko tá náuká iego o trzech osobách Boskich/ z tą náuką/ o iednym w liczbie Bogu zgodźić śie nie

może: trzebá y to wywieść/ iáko náuká nászá o Pánu Jezu-
sie/ktorego wyznawamy Bogiem/ostać sie z tą náuką/ o ie-
dnym w liczbie Bogu może. A to ták/ iż ten ieden w liczbie
Bog/ktory iest Oćiec/ Páná Jezusá spráwił sobie synem/á
ták y Bogiem. O tym vsłysz sámego Páná Jezusá posłuchay.
Ioh.10.36. *Mnie ktorego Oćiec poświęćił, y posłał ná świát, mowićie, iż bluźnisz, iem*
Dowody, że Bog Oćiec, P. Jezusá Bogiē vczynił. *rzekł, syn Boży ieslem.* Dowodźi Pan Jezus iż nie bluźni/ że sie
synem Bożym názwał. A skądże? Ztąd/iż go Oćiec poświe-
ćił/y posłał ná świát.
1. Poniewaś tedy synem Bożym iest Pan Jezus/ á ták
Bogiem/iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát/ toć Bo-
giem od Oycá vczynionym. Nie zbita to tedy prawdá/ Bo
wyięta z vst sámego Páná.
2. Do tego mowi syn Boży. *Oćiec nie sądźi nikogo, ále wszytek*
Ioh.5.26.27. *sąd dał Synowi, áby wszyscy cźćili syná, iáko cźczą Oycá.* A troche ni-
żey. *A sąd mu dał moc czynić, iż iest synem człowieczym.* Dał synowi
człowieczemu cześć Boską. Bo áby ią miał/dał mu wszytek
sąd. Toć syná człowieczego Páná Jezusá Bogiem vczynił.
3. K temu/słuchay co mowi Apostoł. *Iż był*, práwi/ *posłu-*
Phil.2.8.9. *sznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey: dla tegoż wywyższył go Bog ná-
der, y dárował mu imię nád wszelkie imię, áby ná imię iego wszelkie imię
vpadáło, niebieskie, źiemskie, y piekielne etc.* Jeśli mu imie nád wszel-
kie imie dárował/ y cześć od wszelkiego stworzenia Boską/
toć go Bogiem vczynił. Bo niech pokaże X. Skárgá ktore
iest imie nád wszelkie imie/ iedno imie Boże/ y kto ma cześć
Boską/iedno Bog. A Pan Jezus to má zá posłuszeństwo
sobie od Bogá dárowano. To Pan Jezus Bogiem od Bo-
gá vczynionym.
4. Nuż mowi pismo świete. *Postánowił Bog Páná Jezusá dźie-*
Heb.1.2. *dźicem wszytkich rzeczy.* Przetoż go Bogiem vczynił/ y postá-
nowił. Bo iáko krolewski dźiedźic/ actu ipso, non potentiâ, y
rzeczą sámą postánowiony/ iest krolem koniecznie postá-
nowiony: Ták Boski dźiedźic rzeczą sámą postánowiony/
iest Bogiem koniecznie postánowiony.
5. Wiec/ gdy go posádźił ná Máiestaćie/ y stolicy Bo-
skiey/ gdy mu zwierzchność y moc dał Boską: toć go Bo-
giem

giem vczynił. Bo tego/ktorego ná máiestácie/y stolicy krolewskiey posádza / ktoremu moc y zwierzchność krolewską dáia/ tegoć koniecznie krolem czynia.

Jmo to / mowi Piotr świety: że *Iezusá vkrzyżowánego vczynił Bog Pánem, y Chrystusem;* ztad idźie / że go vczynił Bogiem. Bo pokázáło sie wyżßey / z Boskiego pánowánia iego/ iż iest Boskim pánem vczyniony/ y że Boski Pan/ á Bog/ iednoß to. 6.

Náwet / poniewaß Christus / znáczy onego iednorodzonego syná Bożego/ á Pan Jezus vkrzyżowány Christusem iest od Bogá vczyniony/ toć y synem/ á ták y Bogiem; pokázuie sie to / że pismá świete syná Bożego / y Christusá/ zá iednoß biora/ iáko wyżßey o tym było. 7.

A náwet tyśiace tyśiacow chwalcow Bożych w Ziáwieniu ták mowia głosem wielkim: *Godźien iest báránek on zábity, wźiáć moc, y Bogáctwo* (Vulgatá ma / *Bostwo*) *y madrość, y cześć, y chwałe, y błogosłáwieństwo.* Jeśli báránek zábity wźiął Bostwo / toć Bogiem vczynionym; Bo przećiw Vulgaćie swey nie tuße áby miał mowić X. Skárgá. Jednák ieśliżby z tad tym wynieść chćiał / iż w Greckich exemplarzách iest *Bogáctwo*, á nie *Bostwo*, tedy go y to wesprzeć nie może. Bo sie tu mowi o bogáctwie Boskim / z madrośćia / moca/ śiła/ cżćia/ y chwała Boska złaczonym. Co iż báránkowi zábitemu / wßytkie zastepy Aniołow y chwalcow Bożych przyznawáia / tedy przytym y Bostwo przyznawáia. Skad idźie / że báránek / ktory był zábitym/ to iest/ iż Pan Jezus Názáráński iest Bogiem vczyniony / od onego iednego w liczbie Bogá/ ktory iest Oćiec. 8. Apoc.7.12.

Nuż/ iáko z tych świádectw pokázuie sie/ że Pan Jezus Bogiem od Bogá vczynionym: ták ex praxi wßytkich chwalcow Bożych/ to rzecz náder iáwna iest. Chwała Báránká/ ktory był zábity/ y Aniołowie/ y wßyscy chwalcy Boży/ chwała Boska. Przetoß Báránká/ ktory był zábity/ vznawáia zá Bogá. Wzywa Apostoł Bogá Oycá / y Páná Jezusá/ ktory siebie sámego wydał zá grzechy náße/ áby nas wyrwał z teráźnieyßego wieku złego/ wedle woley Bogá y 9. Gal.1.3.

Oycá

Oycá swego: A przetoż vznawa / iż Pan Jezus / ktory był vkrzyżowány / iest Pánem y Bogiem vczynionym. Tegoż wszytkie listy Apostolskie / ktore Bogá Oycá / y Pánà nászego Jezusá Christusá záwsze wzywáią / iásnym są documentem.
Apoc.5.13. A ták też náwet w Ziáwieniu; Siedzacemu ná stolicy / y Báránkowi / wszelkie stworzenie / ná niebie / y ná ziemi / y pod ziemią / y ná morzu / y ktore w nich są / błogosłáwieństwo / y cześć / y chwałe / y moc ná wieki wiekow oddawáią. A Báránek tu przy Bogu siedzącym ná stolicy / te chwałe Boską od wszego stworzenia odnosi. Otoż widzisz ex praxi y postępku wszytkich chwalcow Bożych / że báránek iest Bogiem vczyniony.

A iż báránek / iest ták zacnie wywyższony / że iest Bogiem vczyniony / to nic nie vymuie czći y chwały nawyższemu Bogu / ktory iest Oćiec. Bo naprzod / poszło to z woley y vpodobánia sámego Bogá Oycá niebieskiego. Potym / że żadna spráwá Boża nie iest / ktoraby wielmożniey chwałe y cześć Bożą wystáwić przed wszelkim stworzeniem mogłá. Bo gdy báránká / ktory był zábity / Bog / nie tylko od vmárłych wzbudźił / ále też Bogiem vczynił; swoie przewyższáiącą moc / y możność śiły swey / iáko mowi Apostoł / w
Eph.1.19. tym pokazał; gdy go przez zelżywość / vtrapienia y śmierć / do tákowey chwały przywiodł: okazał swoie mądrość / gdy syná człowieczego / nie Anioła / ták náder wywyższył: vkazał swoie dobroć / y ku nam miłość. A iákoż wszytkie stworzenia zdumieć się nád tákową mocą y mądrośćią nie máią? á ludźie tákowey dobrotliwośći ku sobie vważáć we dnie y w nocy / y ták wszytkie stworzenia / chwalić / czćić / sławić Bogá z tego nie będą? Ztądże pisma nowego przymierza / te chwałe vstáwicznie nam przed oczy wystáwuią / gdy Bogá / Bogiem y Oycem Páná nászego Jezusá Christusá sławią. A ták / iż w tym / iż Pan Jezus iest Bogiem vczynionym / nawyższa chwała Boża nawielmożniey záświećiłá;
Heb.1.3. ztąd też Pan Jezus / osobliwie w liśćie do Zydow / połyskániem chwały / y wyrázeniem istności Bożey názwány iest; bárzo osobliwie to się z onym iedynym w liczbie Bogiem ostoi /

stoi/ iż Pan Jezus iest Bogiem od niego vczyniony: poniewasz to z onego Bogá / z iego woley/ y ku iego ták wielkiey chwale wypłynęło.

Przećiw ták iáwney / á w pismie świetym pokázáney zrzctelnie prawdźie / gdy X. Skárgá powstáie/iest sie czemu przypátrzyć. A ták to czyni. Pisze: *Mowią, iż iednego Bogá wyznawáią, á czemuß ná iednym nie przestawáią?*

Odpowiedam. Dowodźimy tego przećiw wszytkim/ czego też X. Skárgá trosze wyżsey zá námi dowodźił / że ieden w liczbie iest on Bog nawyższy/á tenże Oćiec. Z tad tedy káżdy baczy / iż ná iednym w liczbie onym nawyższym Bogu y Oycu przestáiemy.

Pisze dáley. *Czemuż vczynionego Bogá przyimuią? czemuż w czynionego Bogá wierzą? Y są iáko Sámáritáni, ktorzy y Pánu Bogu służyli, y bogom swoim, ktorych sobie náczynili.*

Odpowiedam. Dla tego Páná Jezusá Názáráńskiego zá Bogá mamy / iż go Bog on iedyny w liczbie / to iest Oćiec/Bogiem vczynił/ iáko sie wyższey dowiodło. Dla tego też weń wierzymy/iż nas Pan Jezus sam tego náuczył. *Wierzyćie* práwi/ *w Bogá, y w mię wierźćie.* A przetosz nie iesteśmy Sámáritány / bo sobie Bogow nie czynimy / ábo vczynionych od ludźi nie chwalimy / iáko Sámáritáni czynili: Ale Páná Jezusá syná Bożego / nam zá Páná y Bogá od Oycá iego dánego/ chwalimy.

Pisze dáley/że *v was dwá Bogowie byc muszą, rozni nie persóną, ále náturą.*

Odpowiedam. Osobá muśi być istnośćią. Bo y sam X. Skárgá mowi/ że osobá ábo persóná/ iest rzecz w sobie stoiąca: á istnośći należy sámey w sobie stać. A przetosz rozni persóna/muszą być koniecznie rozni istnośćią/ y nátura. A v nas iest ieden Bog z nátury/y ieden syn Boży/ á ták Bog od onego Bogá.

Przynośi záś mieysce z Psálmu. *Nie będźiesz miał młodego Bogá, áni sie cudzemu Bogu kłániáć będźiesz.* A mowi / *práwie młody Bog, ktoremu się látá liczą.*

Odpowiedam. Niemász nic w Psálmie o Bogu młodym/

A y

X. S. słowá pismá ś. odmienia. dym/ X. Skárdze to nie nowiná/słowá/iáko mu sie podoba/ w piśmie świetym odmieniáć/ á odmienionych do rzeczy swey náciągáć. W Vulgácie ich iest: *Nie będzieß miał świeżego Bogá; á co to zá świeży Bog/* vkázuie záraz/gdy mowi: *Nie będzieß się kłániał Bogowi obcemu*, to iest/ báłwánowi Pogáńskiemu. A coż báłwan ma do Chrystusá Páná?

Piße dáley/ że *máiąc tákiego Bogá, Páná Iezusá, przymowki Pogáńskiey o wielobostwo vyść nie możemy, iáko y Ariány zwano Porphiriány &c. y tákiemi brzydźi się pismo.*

1 Cor. 8. 4. Odpowiedam. Pogánie mieli Bogi od siebie zmyślone/ ktemu Bogi ich były báłwány. My mamy Páná Jezusá Názáráńskiego/ sędźiego wßytkiego świátá/ á ták Bogá

Act. 10. 42. od Oycá postánowionego. Przeto przed nim/ iáko przed Bogiem náßym/ ná chwałe iego/ ktora sie wßytká ku chwale Bogá Oycá iego obráca/ vpadamy. Báłwan też nic nie

Báłwan co. iest ná świećie/ iáko Apostoł mowi. Ale Pan náß Jezus Chrystus żywie/ y ná niebie y ná źiemi zupełną moc máiąc. Bo wßytkim rzeczom/ Bostkim obyczáiem pánuie y kroluie ná wieki wiekow. A przetoż przymowki prawdźiwey o wielobostwo Pogáńskie odnieść nie możemy/ áni być Porphiriánámi osądzeni: á o przymowki niesłußne ták dbamy/ iáko o niesłußne przymowki dbáć sie ma. Ani sie tákimi brzydźi pismo/ ále ie zna zá chwalce Boże/ ktorzy siedzącemu ná stolicy/ y Báránkowi/ Boski vkłon oddáią/ iákoś

Apoc. 5. 13. wyżßey słyßał.

Przynośi záśie pismo. Omnes dii gentium dæmonia; Dominus autem cælos fecit. to iest: *Wßyscy Bogowie pogáńscy, są diabelstwy, á Pan niebiosá vczynił.*

Odpowiedam. Pismo od X. Skárgi przywiedźione/ o Bogách pogáńskich mowi; A Pan Jezus Názáráński nie iest Bogiem Pogáńskim. A przetoż tego pismá/ ktore pogáńskie Bogi w Dyabelstwie posadza/ nie miał X. Skárgá przećiw Pánu Jezusowi Názáráńskiemu przywodźić. O Pánie świety/ Zelus non secundùm scientiam, gorliwość nie vmieietna/ do czego ludźi przywodźi.

Przy-

Przynośi drugie pismo. *Bogowie, ktorzy nie stworzyli niebá, y źiemie, niechay zaginą.*

Odpowiedam. Mowi tám iáwnie o báłwániech Prorok. Bo ták do ludu mowi: *Gdy w Bábilonie wyźrzyćie, ἐc.* A X. Skárgá co o báłwániech rzeczono/ to przećiw Pánu Jezusowi Názáráńskiemu / ktory żywie ná wieki wiekom/ y żyć będźie/ choćiaż niebá y źiemie nie stworzył/ wystáwuie.

A co sie tych słow tycze: *Bogowie, ktorzy nie stworzyli niebá y źiemie, niechay poginą:* tedy te/ iż sie do żadnych inszych Bogow nie śćiagáią/ ieno do báłwánow/ z tad obaczyć możesz/ iż pismo święte mowi / iż Bog on nawyższy/ iest Bogiem Bogow. Jesliż tedy pismo święte tym Bogá nawyższego stáwi/ iż iest Bogiem Bogow; tedy to zá iego chwałe/ y wielką chwałe uznawá. A záśie / kiedyby tákich Bogow / ktore Prorok przeklina/ był Bog nawyższy Bogiem/ nie tylkoby tu chwały Bożey nie było / áleby iego byłá zelżywość/ być Bogiem przeklętych Bogow. K temu/ poniewaś Pan nász Jezus Christus z tąd dowodźi / że Abráhám/ Jsáák/ y Jákob zmartwychwstáną/ y ták nie zginą/ iż ich Bogiem iest Bog: ták my też dowodnie z tąd zámknąć możemy/ że ći bogowie/ ktorych Bogiem iest Bog/ zginąć nie mogą/ choćiaż niebá y źiemie nie stworzyli. K ták widźisz/ że słowá Prorockie/ ćiągnąć sie nie mogą / iedno do báłwánow; toć do inszych Bogow ćiągnąć sie nie mogą/ á pogotowiu do Páná Jezusá Názáráńskiego / ktory po Oycu iest wszytkich Bogow Bogiem y Pánem. Ale gdy Prorok Jzráelowi mowić ták káże w ten czás / gdyby pátrzyli ná one báłwány złote y śrebrne w Bábilonie; á ktoż tu nie widźi/ że do báłwánow wszytkę mowę swą obráca? *Słowá Prorockie do kąd się źćiągáią.*

K pisze náwet / że *skaránie wielkie Boże, zá to, iż Troyce przenawyższą, Bogá iednego odstąpili, iż person w iednym Bostwie wyznáć niechćieli, w Pogáńskie wielobostwo wpádli, y porzućiwszy prawdę, kłamstwo náleźli. Iákoż z tego dołu wyleźećie, ieśli się Bogu w Troycy nie pokłonićie.*

Odpowiedam. Przypominá Apostoł Zboru Thessálonickiego sławę / iáko od báłwánow náwroćił sie do Bogá/ *1 Thess. 1. 9. 10.*

áby służył Bogu żywemu y prawdźiwemu/ y oczekiwał syná iego z niebios/ ktorego wzbudźił od vmárłych/ Jezusá/ ktory nas wybáwia od gniewu przyszłego. Zbor nász tosz czyni/Bogu żywemu y prawdźiwemu służy: oczekawa onego Jezusá/ syná Bożego z niebios/ ktorego od vmárłych wzbudźił/ y nád wszytkim przełożył/ áby nas wybáwił od gniewu przyszłego. A przetosz tász właśnie przy Zborze nászym stawá zostawa/y tá chwałá/ktorą Apostoł zá dni swych zborowi Thessálonickiemu przyznawał. A zbor nász zá te niewysłowiona łáskę Bożą/ we dnie y w nocy bez przestánku chwalić y czćić Bogá nászego/ y Páná Jezusá Zbáwićielá nászego powinien/ że mu dał widźieć w słowie świetym swym/iż niemász inszego Bogá nádeń/ áni inszego syná Bożego/ nád Páná Jezusá/ ktorego od vmárłych wzbudźił; y to zátym/że trzy osoby Bostkie/ być iednym Bogiem nie mogą/ áni Bog ieden być w Troycy/choć to X. Skárgá omamiony błedem/śmie kłamstwem názywáć. A nie dźiw/kto przywykł żołedźiowi/woli go/niż zboże nawybornieysze.

Zboru nászego zálecenie.

Widźi tedy kázdy/ kto ieno widźieć chce/ iáko my od Pogáńskiego wielobostwá dálecy iesteśmy. Pogánie mieli bárzo wiele Bogow/á wszytko zmyślonych. A my o iednym Bogu/ Oycu Páná Jezusá/ od syná Bożego dowiedźieliśmy sie: á Bog zás tenże iedyny Oćiec/ z niebá nam syná swoiego obwołał/y słucháć roskazał. Słusznie tedy y Bogu Oycu/y synowi iego Pánu Jezusowi służymy/ y ta służba od wszelkiego pogáństwá dźiwnie dálecy iesteśmy. A poniewasz sie Bogu ná stolicy śiedzacemu/ y báránkowi/ ktory był zábity/kłániamy/ widźieć może X. Skárgá sam/ iáko ná piekney rowniey z łáski Páńskiey stoimy: A stoimy ná tákiey rowniey/ ná iákiey wszyscy chwalcy Boży ná niebie/ ná źiemi/pod źiemią/y w morzu/te pieśń śpiewáiac. A zásie y iednego przykłádu w piśmie świetym nie pokaże X. Skárgá/ kedyby sie Pánu Bogu/ troiákiemu w osobách/ ábo trzem osobom w Bostwie; ábo náwet Oycu/Synowi/y Duchowi świetemu osobie/ kłániono/ y chwałe oddawano. Skad może báczny y rozsadny/ y boiacy sie Páná Bogá czytelnik

Apoc. 5. 13.

rozsa-

rozſądźić/kto w dole/á kto ná rowniey ſtoi/ y trzebáli nam komu ſie inßemu kłániáć/ okrom Bogá/ y ſyná iego/ ktoremu wßytko piſmo oddáwáć pokłon każe.

Piße záſie. *A gdyby ſię ták bronili: My czynionego Bogá od ludźi nie chwalim, ále Bogá od Bogá vczynionego: Wßák y Cátholicy o Chriſtuſie ták wyznawáią, iż ieſt Bog z Bogá, świátłość z świátłośći, Bog prawdźiwy z Bogá prawdźiwego. Ná to ták odpieramy. Wielka ieſt rozność rodzenia od czynienia, wiecznośći od doczeſnośći, dwu, ábo trzech, od iednego. Náß Chriſtus rodzony z iſtnośći Oycowſkiey, á przed wieki, y bez czáſu, á ieden z Oycem Bog. A Chriſtus Ariáńſki Bog czyniony.*

Odpowiedam. Naprzod tá obroná/ktora on zá námi od ſiebie zmyślona/przynośi/wßytkie piſmá/ktore wyżßey przynioſł/ ktore tylko przeciw Bogom od ludźi vczynionym/mowią/podnioſł. Dármo tedy wyżßey prácował. Druga/ to co przynośi/ rozność miedzy ich wyznániem á náßym pokázuie w iedney częśći; ále tego nie dowodźi/że Bogá od Bogá vczynionego chwalić nie mamy/ ániſmy powinni. A ták y tey obrony/ktora zá námi ſam przynioſł X. Skárgá/y pálcem nierußył/chcąc ią do gruntu wywroćić.

Obrony zá námi pyzynieśioney od ſiebie, X S. rußyć z mieyſcá niemoże.

Co ſie záś tycze ich wyznánia/że ich Chriſtus/ieſt Bog z Bogá/świátłość z świátłośći/ Bog prawdźiwy z Bogá prawdźiwego/ iáko tu X. Skárgá piße/y paſſim wyznawáią: z tego ich wyznánia/ iáwnie y iáśnie zámyka ſie/ że dwu Bogow nawyżßych máią. Bo iáko gdy mowimy/ świátłość z świátłośći/ dwie tu świátłośći/ pierwßa y wtora: ták gdy mowią/ Bog z Bogá/ dwá tu Bogow/ pierwßy y wtory. Toß pokázuią podobne mowy/ gdy mowimy: Syn z Oycá/ toć tu dwie oſobie rozdźielne być mußą/ iedná y druga/ ſyn y Oćiec: A gdy mowimy/człowiek z człowieká/ toć y tu dwie oſobie ludzkie być mußą/ pierwßa y wtora. A gdy mowim: Krol z Krolá/Pan z Páná/toć y tu/dwie krolewſkie/ y dwie páńſkie oſoby koniecznie być mußą/ pierwßa y wtora. Jákoß tedy/ gdy mowią Bog z Bogá/ dwu tu Bogow; Bog prawdźiwy z Bogá prawdźiwego/dwu tu prawdźiwych Bogow uſtánowić y mieć nie bedą? Widźiß tedy/ że X. Skárgá z ſwoimi dwu Bogow nawyżßych ſtá-

nowi/á zátym dwá nawyżßy iednego nawyżßego podnoßą. Bo gdźie dwá nawyżßy/ iuż tám ieden nawyżßy być żadną miárą nie może. A wywiodłoć śię to było X. Skár: w pierwßym pisániu/ ále gdy co twárdego ná X. Skárgę/ bárzo rad ominie.

X. S. omiia gdźie twárdo.

Z strony tey rożnośći/czynienia od rodzenia/wiemy ia/ y pokázuiemy/ iáko Christus nász iest vrodzony y vczyniony/ iáwnie wedle pismá świętego/ gdźie to oboie słowo do słowá wyrázono mamy. Lecz X. Skárgá swego z istnośći Oycowskiey rodzenia/ná wieki nie pokaże. O tym/że Bog Páná Jezusá Christusem vczynił/ pokazáło śię to ták iáśnie z pismá świętego/ że ná wieki tego nie wzrußy X. Ská: Słow y poßydzánia nánieść może przećiw temu kupę/ iáko y tu czyni: ále ná dowody gruntowne y prawdę/ nigdy śię przećiw tey prawdźie nie zdobędźie. A też tu/choć rodzony/choć czyniony/przećię tu dwá będą/ by nabárźiey X. Sk. tu ie chćiał w iednego spaiáć.

X. S. o złe słowá y poßydzánia łácno, ále nie o dowody.

Piße dáley. *Czynionemu Bogu nie może Bog práwy istnośći bostwá swego vdźielić. Bo nie rozdźielna iest, áni vdźielna iest náturá Boska. Gdyby byłá rozdźielna, toby wiele bogow było etc. A iesliby wßytko cáłe Bostwo w drugiego wylał, toby tymże iedynym Bogiem był, iáko my o synu y o Duchu świętym wyznawamy, iż rodzeniem, y pochodzeniem wßytko Bostwo swoie ná nie wylał.*

Odpowiedam. Nie mowim/áby istnośći Boskiey swey co pánu Jezusowi Bog vdźielił; ále że mocą Boską do záchowánia wiernych y rátowánia/ onego vdárował. A ná coß X. Skárgá to tu przynośi? Ale iesli/ iáko piße/ nierozdźielna/ áni vdźielna iest náturá boska/ tedy iáko rozdźielona być nie może/ ták áni vdźielona. Bo vdźielonym być/y nie vdźielnym/iednáß y táß rzecz/vetante contradictione, być rázem nie może. Lecz iesli Oćiec ná syná y Duchá świętego wßytko swoie bostwo wlał/ to śię boska náturá vdźielna ostáłá/z Oycá ná syná y Duchá świętego. A iákoß nie vdźielna y vdźielna iednáß y táß náturá boska będźie? Ktemu/ iesli wßytko bostwo Oćiec ná syná y Duchá świętego wylał/to Syn y Duch święty Bogiem zostáł/ ále Oćiec iuż

Bogiem

Bogiem być przestał / ponieważ iedneż w liczbie / y też istność ná nie wylał.

Vważże proszę / y rozsadź báczny Czytelniku / y tey Theologiey inconvenientia / y iáko X. Skárgá ná nas tego / żeśmy w głeboki doł wpádli / dowiodł: á rozsadź / kto w dole / á kto ná śliczney rowniey stoi.

Rozdźiał XVII.

Ktoremu táki dáie napis. *Drugi doł, y przepáść; iż czynionego Bogá, prawdźiwym Ariáni czynią.*

PRzywiodszy słowá me X. Skárgá / ktorymi vrodzonego z Máriey Pánny / á z Duchá świetego poczetego Páná Jezusá / Pánem y Bogiem nászym wyznawamy / Pyta: *Gdźie tu rozum wász? Powiedaćie, że vczynionym Bogiem iest, á prawdźiwym go Bogiem wyznawaćie. Ktory ż Bog czyniony prawdźiwy iest? izali to prawdźiwy Bog, ktory Boskiey nátury nie ma? Nátura boska iest, záwżdy być, y początku nie mieć.*

Odpowiedam. Mowi Piotr świety / iż iest Pánem y Christusem vczynionym: toć prawdźiwym Pánem / y Christusem / á ták y Bogiem / iáko sie wyższey pokazáło / że Pánem boskim iest vczyniony. Ale y ofiárownikiem iest Pan Jezus wiecznym vczyniony; á przećie prawdźiwym. A Krolem Dawid był vczyniony / á przećie prawdźiwym był Krolem. O czym było wyższey dosyć szeroko. Otoż ma X. Skár: rozum nász.

A co pyta. *Ktory ż Bog czyniony, prawdźiwy iest?* tedy mu sie iuż ná to y tu y wyższey odpowiedźiáło.

Co záś pyta. *Izali to prawdźiwy Bog, ktory boskiey nátury nie ma?* Tedy mu odpowiedam / że to imie *Bog*, nie znáczy nátury / ále dostoieństwo naprzednieysze. Co ták pokázuie; kiedyby náture znáczyło / tedyby pismo nie dawáło tego tytułu tym / ktorzy boskiey nátury nie máią. Lecz dawa: co sam Pan Jezus v Janá świetego pokázuie. Przetoż imie *Bog*, Ioh. 10.35. nie znáczy nátury, A zatądże / może kto być Bogiem / choć boskiey

ſkiey nátury nie ma. Ale áni być/á początku nie mieć/ieſt to nátura boſka. Bo one nieſtworzone niebioſá/y świátłość nieprzyſtępna/ w ktorey Bog mieſzka/ záwżdy były/y początku niemiáły/á przecie boſka nátura nie ſą.

Dáley co tu o Pogáńſkich báłwániech / o vrzedńikách świeckich/o Dyable/ Neronie/ Cáliguli/ etc. piſze / to iż nic zgołá nie należy do rzeczy/opuſzczam. Bo coż proſzę to do Páná Jezuſá należy / o ktorym piſmo iáwnie świádczy/ że go Bog Pánem vczynił / á bez pochyby Pánem boſkim: á Boſki Pan/coż ieſt ieno Bog / o czym było ták wiele rázy wyżſzey?

Piſze dáley. *W Bogu żadnego niedoſtátku niemáſz. A to wielki niedoſtátek ieſt, nie być, y zá czáſu ſię począć: Wielki niedoſtátek, y fałſz, w boſtwie wyżſzego mieć etc. ſtworzyćielá y czyńićielá etc. Ieſli czyniony Bog, pewnie fałſzywy, y ieſli ſię zá Bogá, będąc ſtworzeniem, vdáie, zdrádzá, y ſzalbierz ieſt. Nie dármo święty* Baſilius *o Ariánách nápiſał, iż Diabłowi ſię kłániáią, á nie ſynowi Bożemu. Otoſz Ariáńſki Chriſtus.*

Odpowiedam. Prawdá/iż w nawyżſzym Bogu żadnego niedoſtátku niemáſz. Bo kiedyby był / niebyłby napierwſzą wſzelkiego doſtátku przyczyną. Záś żeby niedoſtátek był/począć ſię przedtym nie bywſzy / tedy odpowiedam/ że w Bogu byłby to niedoſtátek / ále nie z inſzey miáry/ieno z tey/żeby muśiał pierwſzego ſprawce/ábo pierwſzą przyczyne mieć przed ſobą / od ktoreyby ſię Bogiem zſtał/ y ták nie z ſiebie Bogiem być. Z inſzey miáry nie byłby to niedoſtátek: ponieważ niedoſtátek w rzeczách tylko będących mieyſce ma. Pewna tedy / że w tych rzeczách/ ktorych niemáſz/ ábo nie było/ mieyſcá mieć nie może. Poki ſię niebo y źiemiá nie zſtáłá / y inſze ſtworzenia / poty w nich niedoſtátek żaden mieyſcá nie miał: gdy ſtworzone ſą / dopiero tu niedoſtátkowi plác zoſtał: Jáko y człowiek / poki ſię ná świát nie vrodźi/niemáſz w nim żadnego niedoſtátku: gdy ſię vrodźi/ dopiero niedoſtátkowi podlegá. Ták Pan Jezus / poki ſię nie począł / tedy żadnemu niedoſtátkowi nie podlegał: gdy ſię vrodźił / był poddány niedoſtátkom / oprom grzechu/ ktorym ludźie poddáni ſą/ y śmierći: Lecz

Niedoſtátek kędy mieyſce ma.

gdy od vmárłych wzbudzony / á posádzony ná stolicy Bo-
żey / y czćia / y chwała / y boska moca ná niebie y ná źiemi v-
koronowány / iuż w nim niemász y nie będźie ná wieki wie-
kom żadnego niedostátku.

A iż pisze ieszcze / że fałsz / w bostwie wyższego mieć / y czy-
nićielá: tedyć nie nam tu / ále synowi Bożemu fałsz zádáie /
ktory mowi / iż on synem Bożym / iż go Oćiec poświećił / y
posłał ná świát. Jeślić poświećił / toć go vczynił / á ták ie-
go iest czynićielem. A ktemu gdy mowi: *Oćiec więtszy, á niżeli ia.*
A niech sie Bogá boi X. Skárgá / ktory śmie tákie rzeczy pi-
sáć o Pánu Jezuśie ták czesto / że ieśli czynione / tedy fałszy-
wy / y że zdraycá / y szálbierz / gdy sie zá Bogá vdáie / będac
stworzeniem. Bo przećie to Páná Jezusowe słowá / iż on
synem Bożym / iż go poświećił Oćiec. Trudno to wystro- Ioh.10.36.
báć z pismá świetego / y że on potężnie okázány synem Bo-
żym / *wedle duchá poświęcenia, z wzbudzenia od vmárłych*, iáko A- Rom. 1. 4.
postoł mowi.

A to co tu z Bázyliusá / mieyscá nie náznáczywszy / prá-
wie po Theologicku / przynośi o Aryánách / to consectarium
skad sie wyległo? Bo wyższey z czynienia / fałszu dowodźi / á
tu / że Aryáni Dyabłu sie kłániáia / twierdźi. Otosz masz sto-
sowánie rzeczy z rzeczą.

Dáley co tu o pogáńskiey przymowce pisze / iuż sie nieraz
odpowiedźiáło. Otosz widźisz / iákoć y tu dowiodł ná nas
żesmy w dole. Rozsadźże / prosze / z pilnośćia / y co zá dowody
ná tákie żądánia przynośi / y iáko w pisániu swym postepuie
známi.

Rozdźiał XVIII.

Temu táki dáie napis: *O trzećim dole, y przepáśći, iż dárowny Bog prawym Bogiem iest.*

NA ten napis zdáło mi sie to nápisáć. Że ten tytuł / ktory
tu kłádźie X. Skár: / dárownego Bogá / niewiem skad vrosł /
y skad go wźiął X. Skár:. Dárownym to pospolićie Polacy
 zowie-

zowiemy/co się przeciw kupnemu wystawuie/ábo co też dárowáć się komu/ ábo też y od kogo ma y może / iáko to wszyscy po Polsku mowiący snádnie baczą sámi. Pan Jezus Názáráński áby miał Bogiem tákim być / ktoryby przeciw kupney iákiey rzeczy wystáwiony był etc. nigdźiey nie tylko

X. S. nowy Polak. rzeczą / ále y podobieństwem sámym nie vczymy tego. A skądże to wźiął X. Skárgá/ iż go tu *Bogiem dárownym* zowie? Czy to nowey Polszczyzny będźie nas pochwili vczył?

Zátym w tymże rozdźiale / słowá me przywiodszy pewne / o vczynionym zásię Bogu mowi / iż przeto práwym nie iest/ iż iest vczynionym. Ná co/ iż się iuż ták wiele rázy odpowiedźiáło / powtarzániem ták częstym iedney rzeczy/ co X. Skárgá pospolićie czyni / przykrzyć się Czytelnikowi niechce. Do tego tedy/co dáley pisze/postępuie.

Pisze: *Zeby dáry Boże, y moc Boża dáná, y boskie pánowánie, bogiem kogo czyniło, to szczera omyłká.* A to pokázuie. *Moyzeszem, Dawidem, Sálomonem, y Prorokámi, y vwielbionymi świętymi Bożymi, że ći byli y są pełni mocy Bożey, á przećię Bogámi nie są.* A pisze dáley. *Moyżesz Pháráonowym Bogiem był, izali prawdźiwym Bogiem?*

Odpowiedam. Mocy Bożey / y boskiego pánowánia/ ktorzy ludźie czastkę iáką mieli / tych pismo święte Bogi

Ioh. 10.35. zowie / iáko Pan Jezus v Janá świętego iáwnie y iáśnie

Pismo ś. ktore ma zá Bogi. vczy. Przetoż nie iest to omyłká żadna / rozumieć / że ten/ ktory moc Bożą y pánowánie boskie ma/ Bogiem iest. Bo kiedyby w tym omyłká byłá/ tedy w piśmie świetym/ ktore tákowych Bogi zowie/y zá Bogi ma/táby omyłká znáydowáć się muśiáłá. Lecz w piśmie świetym omyłki żaden nie naydźie/iáko támże sam syn Boży vczy. Przetoż nie iest to omyłká/ iáko to X. Skárgá przećiw pismu świetemu vdáć chce. A ieśliż tych / ktorzy cząsteczkę mocy Bożey/ y pánowánia Boskiego mieli/ pismo święte Bogámi zowie; á iákoż Pan Jezus / ktory wszytkę zupełną moc Boską ná niebie y ná źiemi / y pánowánie boskie/y cześć y chwałę boską ma/ dla tákowey mocy / pánowánia / y chwały boskiey/ Bogiem nie będźie? Ani tu Moyżesz/ áni wszyscy święći/ przećiw Pánu Jezusowi wystáwieni być mogą. Bo w nich wszytkich/

ßytkich / złożywszy ie ná iedno mieysce / tyśiączney cząstki nie naydźie śię mocy tákowey Bożey / iáka iest w Pánu Jezuśie. Bo gdźieś wszytkim świętym / moc wszytká ná niebie y ná źiemi dáná ? gdźieś imię nád wszelkie imię dárowáne ? gdźieś wszytko nogom ich / okrom sámego Bogá / podrzucono ? Co wszytko y dano y podrzucono pod nogi Pánu Jezusowe. Jákoś tedy wszyscy święći w tey mierze / przećiw Pánu Jezusowi wystáwieni być mogą ?

A co pyta o Moyzeszu / że był *Bogiem Pháráonowym, izali prawdźiwym?* Tedy odpowiedam. Jeśli w tym znáczeniu Bogá prawdźiwego bierze / ile śię przećiw fałszywym wystáwia / tedy pewnie był prawdźiwym. Bo Bog / ktory mowi do Moyzeszá: *Otom ćię postánowił Bogiem Pháráonowi, á Aaron brát twoy będźie twoim Prorokiem,* fałszywym go Bogiem niepostánowił. Gdyż Bog nic fałszywego nie czyni / nie dawa / áni postánawia. Jeśliże zás przez *prawdźiwego Bogá,* rozumie X. Skárgá onego Bogá nawyższego; tedy pozwalam / że tákim Bogiem nie był Moyzesz / áni być mogł postánowiony. Bo Bog nawyższy / nie może być postánowiony od nikogo Bogiem / áni żaden Bogiem nawyższym vczyniony / przeto iż Bog nawyższy sam z śiebie Bogiem iest. Exod. 7. 1. *Moyzesz iáki Bogiem.*

Pisze dáley. *Do tego dáry, ktore Bog stworzeniu dáie, stworzone są, istnośćią Bożą nie są, ktorey stworzenie nie obeymuie. W sámym tylo Bogu, moc, y páństwo, y wszytko iest niestworzone: ále w Aniołách, y w ludźiách stworzone iest, wszytko to, co máią, odiąć, y odmienić śię może, iáko doczesne. W żywoćie po śmierći, tám iuż wieczność, ktora iednák ręką śię Bożą zátrzymawa, y z niey záwisłá, y bez niey by vpádłá.*

Odpowiedam. Żeby dáry Boże wszytkie miáły być stworzone / trzebá tego X. Skárdze mocno dowieść. Bo tu / co w słowiech X. Skár: zda śię dowodźić rzeczy tey / bárzo błáho iey dowodźi. Bo / choćiasz te dáry Boże / istnośćią Bożą nie są / y odięte być mogą w tym wieku wszytkie / przećie nie záraz zá tym idźie / áby stworzone być miáły. Duch święty iest dárem Bożym / y odiętym być może człowiekowi niewdźięcznemu ták wielkiego dáru; á przećie stworzonym nie iest. Poniewasz pismo święte świádczy / iż Bog z Act. 2. 18.

Joh. 15.26. Duchá swoiego wylewa; y że tego Duchá / ktory z Oycá po-
Act. 2.33. chodźi / á wźiął go od Oycá / Pan Jezus ná wierne swoie
Tit. 2.11. wylał y wylewa. Nuż Ewánielia/łáská Boża zbáwienna/
ktora wßytkim ludźiom záświećiłá / iáko Apostoł mowi/
záß dárem Bożym nie iest ? y dárem tákim / ktory od nie-
wdźięcznych bywa odięty záwße: A ktoß to będźie twier-
dźić śmiał / żeby łáská Boża zbáwienna stworzona byłá ? A
ták nie pokázuie to / co X. Skárgá w słowiech swych przy-
nośi / żeby dáry Boże / wßytkie zgołá / miáły być stworzone/
przeto iż istnośćią Boża nie są / y odięte być mogą.

Dáry Boże nie wßytkie stworzone są. Záś co też o żywoćie po śmierći piße / że tám wieczność / ktora się reka Boża zátrzymawa / y z niey záwißłá / y bez nieyby vpádłá: tedyć iáko tego pozwalam / że w przyßłym wieku iest wieczność / ták żeby bez zátrzymawánia vpáść miáłá / tegoby dowieść trzebá. Bo iesli wieczność iest w przyßłym wieku / á iest według obietnice Bożey / tedy iuż vpáść żadna miára nie może: bo ináczey wieczność / nie byłaby wiecznośćią. Ták nadobrotliwßy Pan Bog wiele człowiekowi obiecał / że iáko Pan Chrystus *wtory Adam stał się w Duchá ożywiáiącego*, iáko Apostoł mowi / ták y wßyscy wierni / *wyobráżenie nośić będą* Páná Chrystusá / Adámá wtorego / *iáko nośili wyobráżenie pierwßego*: iáko o tym Apostoł dźiwnie y osobliwie y poćießnie támże vczy.

1 Cor. 15.45.

Támże 49.

Piße dáley. *Ná tych się tedy dwu rzeczách bárzo mylą, y prawdy chybiáią, y w doł głębokiego fałßu wpádáią, mniemáiąc, áby dáry Boże czyniły kogo Bogiem, ábo żeby ná stworzeniu ták były, iáko w Bogu są. Bo w Bogu są sámym Bogiem, á w stworzeniu przypadkiem, y przyśądą. Skądżeśćie tego rozumu dostáli? Z ktoregożeśćie pismá, tę fałßywą, y ßkárádą, o czynionym, á záraz o prawdźiwym Bogu náukę wyięli? Niechcemy tákiego Bogá, ktory sam z śiebie vbogi, nic swego nie ma etc.*

Odpowiedam. Z słow sámego syná Bożego pokazáło się wyżßey nie raz / że pismo święte ludźi zowie Bogi / dla mocy; y pánowánia boskie° / ktore máią: y to / iż Pan Jezus synem Bożym iest / á ták Bogiem / iż go Oćiec pośwećił / y posłał ná świát. Przetoß to oboie koniecznie z tąd idźie / czego X. Skárgá / ták wielekroć iedneß rzecz powtarzáiąc / nie

nie przyznawa/ że y dáry boſkie czynia Bogiem / y że Pan Jezus / ktory z poświecenia ꝛc. ſynem Bożym / á ták Bogiem ieſt/ieſt y vczynionym/y prawdźiwym Bogiem: co też iáwnymi ſłowy wyznawa Piotr świety/gdy mowi/ iż *Iezuſá vkrzyżowánego vczynił Bog pánem, y Chriſtuſem.* A ták widźi X. S./ żeſmy tego rozumu z ſłowá Bożego doſtáli/ że Páná Jezuſá Bogiem vczynionym/ y prawdźiwym wyznawamy. A iż X. Skárgá niechce go z ſwymi; my go w tym / y inßych náśládowáć niechcemy: owßem przed máieſtatem tego Páná ták chcemy vpádáć/y vpádamy/ że ſie z źiemia przed nim rownamy/ y mniey ſie á niż zá nic przed wielmożnym máieſtatem boſkim iego kłádźiemy y poczytamy. Znamy to / że wßytko ma od Oycá / ále to co wźiał/ ták ieſt iego / że tym podług woley ſwey / nadoſkonálßym ſpoſobem y władnie y ßáfuie. Ale y człowiek wźiał práwo nád inße ſtworzenia/ źwierzetá/ ryby/ ptáſtwo/ ꝛc. od Bogá/ á przećie to práwo iego własne ieſt. Co ſie ztad pokázuie/ że z tymi/co chce ieno człowiek/to czyni.

A co też piße o nas/ że rozumiemy/że dáry Boże/ ták ſa ná ſtworzeniu iáko ná Bogu; przyczyta nam/ czego my nigdy nie rozumiemy/ y co ſie z mow y piſm náßych záwiazáć nie może. Bo my rozumiemy/że dáry Boże/zgołá nie ſa ná Bogu. Bo kiedyby były/ tedyby Bogu muśiały być od kogo inßego dárowáne/co być nie może. Gdyż on nic ni od kogo nigdy nie bierze/áni wźiał/właśnie mowiac. X. S. czego nie mowimy, to ná nas twierdźi.

A co też piße / że dáry Boże ſa w Bogu Bogiem ſámym/y to ſie mowi bez dowodu. Bo kiedyby dáry Boże były w Bogu Bogiem ſámym / ßłoby zá tym / że dáry ſwoie wylewáiac ná ludźi/y inße ſtworzenia Bog / ſámegoby ſiebie zgołá wylewał/ to ieſt/ iſtność ſwoie ná rozmáite ſtworzenia dźielił. Co iż być niemoże/ przeto áni ſie to oſtáć może/co twierdźi X. Skár:/żeby dáry Boże w Bogu/były Bogiem ſámym. Acz y właśnie mowiac / w Bogu dárow zádnych niemáß/ále wola ſámá/wedle ktorey/gdy ludźiom dobrá poſyła / one dobrá poſtáne od niego / dárámi iego zowa ſie/przeto iż ie dármo y z łáſki ßczerey ludźiom poſyła. Dáry Boże, nie ſa Bogiem. Co własnie ſa dáry.

Ná to / co tu piße / że ich *Christus nic dárownego z strony bostwá nie ma*, wyżßey się nie raz odpowiedźiáło. A to pewna / że kiedy ich Christus z strony bostwá nic dárownego nie ma / że ich Christus Christusem nie iest. Bo Christus pomázáńcá znáczy / á pomázánie to przez Duchá świetego iest. A w tymći námázániu / ábo poświeceniu / o ktorym wyżßey było / wßytko się bostwo Páná Christusowe zámyka. Gdy tedy X. Skár: ma tákiego Christusá / ktory nie ma tákiego bostwá z námázánia / Christusá / to iest pomázáńcá ; zgołá nie ma. Obaczże czytelniku rozsądny / kto tu w dole / kto też nie.

X.S. Christusá nie ma.

Rozdział XIX.

Temu táki dáie napis X. Skár: *Czwarty doł, w ktory Ariáni wpádli, iż Boską cześć stworzeniu oddawáią, y ßczere báłwochwálstwo stroią.*

Odpowiedam. Máło ná tym máiąc X. Skárgá / że o tey máteriey wyżßey bárzo często pisał / y miánowićie rozdźiał ieden vczynił / oto ia tu znowu powtarza. Przetoż niedźiwuy się Czytelniku báczny / że y tu z osobná ná to się odpowiedáć muśi. Odpowiedam X. Skárdze / dla tegoż zá nim wßedy postepowáć muße. Ná napis sam byłoćby co odpowiedźieć / ále iż o tym w rozdźiale sámym tráktuie / tám mu się odpowie / áby się / ile być może / vstrzegło ták náder częstego powtarzánia / w ktorym się X. Skárgá ták bárzo zákochał.

X.S. powtarzániem iedney rzeczy wßytko się báwi.

Ták tedy rozdźiał swoy zácżyna. *Co to zá náuká sobie przećiwna: Christusá stworzeniem ßczerym, iáko się z Mátki przeczystey národźił, y czynionym Bogiem, ktorego przedtym nie było, wyznawáią, á cześć mu prawego Bogá wiecznego oddáią. Mowi Moskorzowski: Swiádczy pismo, że mu wßytek sąd dał Oćiec, áby wßyscy czćili syná, iáko czczą Oycá, etc. Twierdzą, iż czynionemu Bogu, cześć boska oddawáć się ma, á stworzenie ßczere, w sámey náturze ludzkiey, ktore się z Máriey, iáko oni mowią, zá czásem vrodźiło, iáko prawy Bog, rowną cześć z Bogiem Oycem odnośić ma. To báłwochwálstwo obrzydłe: o ktorym mowi Apostoł: Chwałę*

nieskáżitelnego, obroćili nápodobieństwo obrázu człowieká skáżitelnego: tym się wszytko pismo brzydźi, etc.

Odpowiedam. Twierdźi X. Skárgá/ że to sobie przećiwna náuká/ iż my Pánu Jezusowi synowi Bożemu / ktoremu wszytek sąd dał Oćiec / ná to/ áby wszyscy/ iáko sam mowi/ cżćili syná/ iáko cżcżą Oycá/ cześć boską oddawamy. A iákoż tego dowodźi? *Chrystusá, práwi, szczerym stworzeniem wyznawáią, á przećię mu cześć práwego Bogá oddawáią.*

Odpowiedam. Páná Chrystusá / że zá szczere stworzenie nie wyznawamy / iásnym dowodem tego moie pierwsze pisánie przećiw X. Skár: / y násze insze pisánia / á miánowićie od Smálciusá Ministrá nászego / świeżo wydána xięgá ięzykiem y polskim y łáćińskim / *O bostwie Páná Iezusowym.* Ná coż się tedy to przygodźi / w tym nas pomawiáć / czego że nie czynimy / y káżdy / y sam X. Skár: dobrze baczy / ábo przynamniey baczyć miał / w tym co się przećiw niemu pisáło. Otoż masz słuszność X. Skár: otoż masz wstyd: choć piszesz / choć mowisz / nie ták dźierże / nie ták rozumiem / z mowy y z pisánia mego záwrzeć się to nie może; przećie pisáć y twierdźić / że ták mowisz / że ták rozumiesz / á to bez wszelkiego dowodu. *P. Chrystusá szczerym stworzeniem niewyznawamy.*

Do tego / poniewasz nam sam przyznawa / choć w tym wáde iákąś wynáleść chce / co my wedle pismá wyznawamy / że Pan Jezus iest Bogiem vczynionym; iákoż się to z tym zgadza / żebyśmy go zá szczere stworzenie wyznáwáć mieli? y owszem gdy go vczynionym Bogiem wyznawamy / z tąd idźie / że go zá szczere stworzenie nie mamy. Bo szczere stworzenie / nic nie ma zgołá nád swoie przyrodzenie / z stworzenia sámego wźięte. Ale ten / ktory iest Bogiem vczyniony / to ma nád przyrodzenie / iż Bogiem vczynionym iest. A poniewasz my tákim Páná Jezusá wyznawamy / tedy w tym / iż mu boską cześć oddawamy / nie tylko niemász żádney przećiwnośći / ále y dźiwnie wielka y koniecznie powinna przystoyność. Rozum sam pokázuie / że Krol dla Krolewskiey / Cesarz dla Cesárskiey zwierzchnośći / cześć Krolewską / y Cesárską odnośić ma słusznie y przystoynie.

Prze-

Pánu Iezusowi Názáráńskiemu przecz cześć Boska należy. 1 Cor. 15. 27. Ioh. 8. 22. 23.

Przetoż wedle tegoż rozumu/ ten ktory zwierzchność ma boską/cześć boską odnosić ma powinnie. Pan Jezus Názáráński ma zwierzchność boską. Bo Bog poddał wszytko pod nogi iego/ okrom siebie sámego: ma thron/ y máiestat boski: bo po práwicy Bożey vśiadł. A przetoż Pánu Jezusowi Názáráńskiemu cześć boska powinnie należy.

Do tego/ iest to wola Bogá Oycá iego/ áby *wszyscy czćili Syná, iáko czczą Oycá:* bo mu dla tego wszytek sąd dał/ iáko syn Boży sam iáwnie vczy. A iákoż w tym/ co sie z wolą Bogá Oycá niebieskiego/z náuką syná Bożego/y z rozumem zdrowym sámym zgadza/ będźie iáka przećiwność? Nie naydźie iey tu X. Skár:/ by iey nabárźiey szukał. A przetoż nie słusznie te święta náuke/przećiwną sobie zowie.

Ktemu pisze/ iż Pánu Jezusowi Názáráńskiemu boską cześć oddáwáć/iest to obrzydłe báłwochwálstwo. A iákoż tego dowodźi? z Apostolá przynośi mieysce: *Chwałę nieskáźitelnego Bogá, obroćili ná podobieństwo obrázu skáźitelnego człowieká.* Nie ládá dowod. Obraz skáźitelnego człowieká/z Pánem Jezusem nieskáźitelnym/ nieśmiertelnym/ żywiącym ná wieki/ y pánuiącym wszytkim/ obyczáiem boskim stosowáć: y chwałe/ktorą my mu ze wszytkimi chwalcámi Bożymi/iáko sie nie raz pokazáło wyższey/oddawamy/ z báłwochwálstwem Pogáńskim sprzągáć? Otoż masz/iáko sie X. Skár: zá cześć syná Bożego/Páná Jezusá Názáráńskiego bierze/ktorego báłwánem czyni: y nas o to/co wedle woley Bożey/wedle náuki Apostolskiey czynimy/ báłwochwálcámi sądźi. Ale ponieważ v X. Skár: chwałá Boża báłwochwálstwem/ tedyć v niego báłwochwálstwo chwałą Bożą być muśi.

Ioh. 5. 23. Gal. 4. 4.

Co sie mieyscá/ktore przynośi/ *Pánu Bogu się twoiemu kłániáć będźiesz,* dotycze/ ná to odpowiedam. Mowi sam Pan Jezus/*Kto nie czći syná, nie czći Oycá, ktory go posłał.* Skąd to idźie koniecznie/że kto czći syná od Oycá posłánego/(á syná swego z niewiásty vrodzonego Bog posłał/ iáko Apostoł wyráźliwie vczy) czći sámego Bogá: kto sie synowi kłánia/ y iemu służy/ten sie sámemu Bogu kłánia/ y iemu służy.

Ná

Ná odpowiedź Anielską do Janá / y Piotrá świętego do Corneliuszá / y odpowiedźiáło śie wyższey / y do rzeczy teráźnieyszey nic nie należy; iáko y postępek Páwłow / y Bárnábaszow / gdy im Pogánie ofiáry czynić chćieli. Oni czći boskiey nie przyimowáli: bo im nie należáłá. Pan Jezus przyimuie / iż mu należy; iáko temu / ktorego Bog nád wszytko náder ku temu końcowi wywyższył / áby był od wszytkich vczczony / iáko śie to nie raz wyższey pokazáło. Phil. 2. 9.

Ná mieysce / ktore mowi: *Chwały moiey drugiemu nie dam*, łácna odpowiedź / gdy przydasz / co záraz przydáie Prorok: *áni czći moiey báłwánom.* Báłwánom Bog nie chćiał dáć chwały swey / y nie da ná wieki. Ale synowi swemu Pánu Jezusowi dał tę chwałę / áby mu śie wszelkie koláno kłániáło / gdy go ku temu końcowi wywyższył.

A że Márdocheusz niechćiał śie Amánowi kłániáć; á trzey młodźieńcy w Bábilonie słupowi złotemu: á męczenników wiele / iż niechćieli ofiárowáć báłwánom / coż to ma do Páná Jezusá Názáráńskiego / ktory iest / y żywy / y sędźia żywych y vmárłych od Bogá postánowiony?

A z tąd niechay káżdy vważa / z iákim wstydem X. Ská: Páná Jezusá z báłwány pogáńskiemi stosuie. X. S. Z báłwány pogáńskiemi stosuie P. Iezusá.

X. pisze concluduiąc. *Iákoż wy stworzonemu, ábo czynionemu Bogu, y iednego bostwá z iednym nawyższym Bogiem nie máiącemu, cześć boską, ktorą látrią zowiem, sámemu Bogu właśną, dáwáć, y báłwochwálstwo ták iáwne ná śię bráć śmiećie? Obacźcie ślepotę swoię: Czynionym Bogiem, y inszym, á nie tymże co Oćiec, Christusá wyznawáćie: á cześć mu rowną z Oycem, ktorego zá sámego Bogá znáć chcećie, oddawáć śmiećie; stworzenie z stworzyćielem mieszaćie, kmiećia w krolewski szárłat, y purpurę vbieraćie, fałszywemu oddáiećie, co sámemu prawdźiwemu krolowi właśno iest.*

Pyta nas X. Skárgá. Jáko czynionemu Bogu cześć boską oddáiemy? To śie nie raz / y pierwey / y w tym pisániu wyższey pokazáło / że przeto oddawamy Pánu Jezusowi táką cześć iáko Oycu / iż mu wszytek sąd dał Oćiec / ná to / *áby wszyscy*, iáko sam vczy / *czćili Syná, iáko Oycá: á* że *Kto nie czći Syná, nie czći Oycá, ktory go posłał.* Chwałá to tedy Boża wielká / czćić

cżcić Páná Iezuſá/ w piſmie świętym zálecona iáwnie/ iá-śnie/ y źrzetelnie/ á nie báłwochwálſtwo/ iáko śmie ták wielka y zacna ſpráwe Bożą X. Skárgá/ z iákim wſtydem/ rozeznay báczny Czytelniku y pobożny/ pomawiáć. A czy-nić co Bog chce/ y czego nas w ſłowie ſwym vczy/ nie ieſt to ślepotá/ále dźiwnie wielkie oświecenie. Ale ták iáwney/ ták iáſney/ ták otworzyśćie w piſmie świętym wyświád-czoney prawdźie śmieć ſie przećiwić/ toć to ieſt ślepotá/ y ślepotá opłákána.

Nuż/ gdy chwałe oddawamy Bogu Oycu/ iáko temu ktory ſam z śiebie nád námi zwierzchność ma/ y z ktorego wſzytko náſze dobro: á ſynowi przeto/ iż to ieſt wola Bogá Oycá iego/ przez ktorego on nam wſzytko dobro náſze po-dawa: nie ieſt to mieſzániná ſtworzyćielá z ſtworzeniem/ ále bárzo piekne rzeczy rozdźielenie. A kedy táki rozdźiał/ coſz tám zá mieſzániná? A zaſz to nie iáſna bárzo prawdá? Ták bowiem w piſmie świętym Bogá/ y Báránká iego/ to ieſt Páná Iezuſá/wſzyſcy chwalcy Boży chwala. Ale twier-dźić/ że Chriſtus ieſt tymże Bogiem co Oćiec/ toć to ieſt Chriſtuſá z Bogiem/ ſyná z Oycem/ Oycá z ſynem w rzeczy ſámey pomieſzáć/ co ieſt właſny Sabellianiſmus. Bo ieſli Chriſtus tymże Bogiem zgołá co y Oćiec/ to Chriſtus nie bedźie Bogiem/ ieno ſam Oćiec; ábo ieſli bedźie Bo-giem Chriſtus/ to Oćiec bedźie Chriſtuſem. A możeſz być wietſza mieſzániná? A iákoſz ſie w tákowey mieſzáninie chwałá Bogá Oycá/ y Páná Chriſtuſowá okaże?

Chwałe Bożą y Páná Chriſtu-ſowe wyznánie X. S. záćmia.

Wiec my nie kłádźiemy ná kmiećiá ſzárłatu/ áni oddá-iemy fałſzywemu/co ſámemu krolowi właſno ieſt. Bo Pan Iezus Názáránſki nie ieſt kmiećiem/ áni fałſzywym/ ále Krolem krolow/ y Pánem pánow prawdźiwym. Bo tákie Báránkowi/ ktory człowiek ieſt Pan Iezus/Anioł/ktory z Ianem świętym mowił/ tytuły dáie. *Ci, mowi Anioł / z báránkiem walczyć będą, ále báránek zwyćięży ie, iż Pánem pánow ieſt, y Krolem krolow.* A ták gdy my temu Krolowi krolow chwa-łe oddawamy/ to co mu właśnie należy/ prawdźiwiey przy-ſtoynie oddawamy.

Apoc. 17. 14.

Piſze

Pisze dáley. *Mowićie, iż Chrystusowi pismo cześć táką dáie, y z Apostołá, y z Obiáwienia Iáná świętego pokázuiećie. Wielka prawdá: z ktorey my Cátholicy táką czynim consequentią. Chrystusowi się wszelkie koláno vniża zć. y to ma co o práwym Bogu Ezáiaß nápisał. Mnie się koláno wszelkie vkłoni: Tedyć zátym idźie, iż Chrystus iest práwym y tymże Bogiem Oycem. Nád to nic prawdźiwßego być nie może. Tey consequentiey y czárt nie vtrzyma, áby ták nie zápádáła.*

Odpowiedam. Consequentia tá/ ktora X. Skár: przynośi o Pánu Iezuśie/ ták iest prawdźiwa / y ták dobrze západa: Pánu Iezusowi się wszelkie koláno vniża / y ná niebie/ y ná źiemi / y pod źiemią: Pan Iezus tedy boską cześć ma/ y ták Bogiem iest koniecznie. Ale co przydawa X. S:/ żeby iedney cżći był z Bogiem Oycem / y tymże Bogiem co y Oćiec / to się z tey cżći boskiey Páná Iezusowey záwiązáć nie może. Bo tá cześć boska Páná Iezusowá/ od Bogá Pánu Iezusowi/ dla iego posłußeństwá dárowána iest. Gdyż Apostoł iáwnie mowi: *Iż się sstał posłußny áż do śmierći, á śmierći krzyżowey, dla tego go Bog nader wywyżßył, y dárował mu imię, nád wßelkie imię, áby ná imię iego wßelkie koláno vpadáło zć.* A Bog nawyżßy ma cześć Boską / nie z dárowánia Bożego / ále z śiebie sam. Poniewaß tedy Pan Iezus dárowną cześć boską ma/ iáko Apostoł iáwnie mowi/ że mu to Bog dárował: á Bog on nawyżßy nie ma dárowáney cżći boskiey/ tedyć to krzywa consequentia X. Skárgi/ z dárowáney cżći Boskiey/ nie dárowána zámykáć / y z tey dárowáney cżći boskiey záwieráć / że Pan Iezus iest tym Bogiem/ ktory Pánu Iezusowi to dárował / że on táka cześć boską ma. A to iest ták prawda/ że nic prawdźiwßego być nie może/ á żadna subtelność/ by nasubtelnieyßego y sámego Duchá złego / tego nie wykreći. Phil. 2. 8. 9. 10. *Consequentia X. S. zle zápáda.*

A iż tu náß wykład strofuie X. Skárgá / że wykładamy / *ku chwale Bogá Oycá*, swoy przynoßąc / *w chwale Bogá Oycá.* Naprzod kiedy náß gáni/ miał pokázáć/ że iego lepßy iest. Bo z swoim wyiecháć / á cudzy słowy tylko zgánić/ nie iest to swego dowieść/ áni właśnie cudzego zgánić. My iezyk Grecki/ ktorym Apostoł pisał/ mamy po sobie: w ktorym

rym iest εἰς δόξαν, á nie ἐν δόξῃ. A przetoż wedle iezyká Gre-ckiego nie *w chwale*, ále *ku chwale* wykłádáć sie ma. Do tego/ ták wykłádáia y sámi P. Cátholicy/ iáko Benedictus Arias Montanus, ktorego versia ápprobowáli Lovanienses Theologi, y P. Jezuitowie: Inszych wiela/ á miedzy nimi Erasmum niechce wspomináć. A przetoż ma sie słusznie nász wykład ostáć/ á zwłaszczá gdy ieszcze ná rzecz sáme poyźrzysz. Dárował Bog Páná Jezusá tym/ z czego Boská chwałe ma Pan Jezus. Przetoż tá chwałá boská Páná Jezusowá/iest ku chwale Bogá Oycá ie^o: A położyszli *w chwale*, iáko X. Skárgá chce/ nigdy ták osobliwa consequentia nie pokaże sie. W Obiáwieniu záśie/chwała wszytkie zastępy chwalcow Bożych/ chwała boská/ Bogá śiedzącego ná stolicy/y Báránká. Ztąd co sie zámyka? To/ że Báránek ma chwałe Boská: y przetoż Báránek Bogiem. Ale iáko Báránek onym śiedzącym ná stolicy Bogiem nie iest/ ták y chwałá Báránkowá/ nie iest oná ⁊ ná stolicy śiedzącego Bogá. A ták widźi X. Skár: iáko iego consequentie wszedy chramia/gdy sie do sznuru słowá Bożego stosuia.

Consequentiæ X. S. chramią.

Pisze dáley. *Lecz wászá árgumentácia krzywa iest, y głupia, nie-rozumna, y fałszywa. Mowićie: Czyniony Bog iest Christus, y inszy, niżli Oćiec, ktory iest sámym niestworzonym Bogiem: á przeto daymy mu cześć, ktora Oycu, y Bogu sámemu prawdźiwemu własna iest. To dźiećinne głupstwo, to ślepy rozum itd.*

Odpowiedam. Nie ták X. Skárgo formuiemy nászey consequentiey/ ále ták: Dárował Bog zwierzchność boská Pánu Jezusowi. Przeto Páná Jezusá cźcią boską cźcić powinniśmy/y iego zá Bogá mieć/ iesliże chcemy Bogá Oycá w synu iego vczćić. To nászá consequentia prosta/ directa, rozumna/z pismá świetego wźieta/y prawdźiwa. A X. S. niewiedząc co z nászą consequentia rzec/ insza sobie ná nas zmyśla. Znáć że mu prawdy nie stawa/y przetoż potrzebá wymysłow ná nas krzywych/nie prostych/dźiećinnych/niepewnych.

X. S. ná nas sobie árgumentácye zmyśla.

Dáley co pisze: *Iesli nie tymże Bogiem, czemuż też Boską cześć ma mieć?*

Odpowiedam. Odpowiedziało sie ná to coß wiedzieć iáko wiele rázow: Temu ma cześć boska mieć / iż mu dał zwierzchność boską Bog Ociec / á to / gdy mu wßytek sąd dał / iáko sam vczy. Ioh. 5. 22.

Piße dáley. *Ieśli czyniony, y od czásu, co ma mieć z nieczynionym zá rowność?*

Odpowiedam. Te rowność ma / że ma cześć boską od wßelkiego koláná / iáko y Ociec; Ale záś w tym tá chwałá rozna / że pan Jezus ma ią z dáru Bogá Oycá swego / á Bog Ociec z siebie sam.

Piße dáley námawiáiac nas / ábyśmy z nimi záwołáli pokornie: *Tobie Christe Iezu z Bogiem Oycem, y z Duchem świętym rowna cześć.*

Ná co odpowiedam. Páná Jezusá Názáráńskiego / pokora / y vniżeniem / iákie być nawietße może / y w sercu / y zwierzchu / iákośmy powinni / ták záwżdy vczćić chcemy: ále tego ták odpráwowáć / iáko X. Skárgá nas námawia / nie możemy. Bo to przećiwko pismu świętemu. Ale ták / iáko chwalcy świeći Boży to odpráwowáli: *Siedzącemu ná stolicy, y Báránkowi, błogosłáwieństwo y cześć y chwałá, y moc ná wieki wiekow, Amen.* y odpráwuiemy / y odpráwowáć / zá iego świętym podpomożeniem státecznie vmyśliliśmy. Apoc. 5. 13. *Iákobyśmy win ni częśćić Páná Iezusá.*

Ná to co przytyćy piße / odpowiedziało sie nie raz wyżßey.

A ná to / iż z kośćiołá ich pieśni / ktora chwałe Oycu / synowi / y Duchowi świętemu oddáia / nie wyrzućimy etc. Odpowiedam. Chwałe Oycu / y synowi wedle pismá świętego przyznawamy: Przetoß iey wyrzucáć nie myślimy. Duchowi świętemu iáko osobie iákiey / iż nigdźiey pismo święte nie przypisuie boskiey chwały / y toß / iáko wymysł ludzki / prawdá w pismie świętym obiáwiona / ták zniesie / iáko wiele inßych wymysłow do tad zniosłá: ále y pámiątká tego z czásem vstánie / iáko inßych rzeczy podobnych. *Wßytkie rzeczy przećiwne pismu świętemu z czásem znißczeią.*

Ná słowá łáiánia pełne / á bez dowodu / ktorych tu nániosł X. Skár: odpowiedáć nie trzebá.

Piße niżey ná teyże kárćie. *Mowićie: y wy Cátholicy cześć świętym dáiećie, Dáiem, ále nie boską: Nie látrią, ále dulią; nie boską, ále*

ktora stworzeniu służy: Y obrázom się kłániamy, ále obrázow zá Bogi nie mamy, cżćimy ie dla osob, ktore znáczą, á nie im, áni fárbie, ále tym, ktore znáczą, cześć nie iednáką, áni rowną dáiem. Inácżey cżćim obraz Christusow, á inácżey świętych obraz. A żadnemu cżći boskiey nie dáiem.

Apoc.5.12. Odpowiedam. Mamy dosyć obrony z pismá świetego/ ktore Báránkowi/ ktory był zábity/ vczy nas chwałe boską oddáwáć. Nie trzebá się tedy nam/ przykłádem P. Cátholikow nigdźiey zásczycáć. A co pisze o swoich/ że świetym cześć oddáią/ ále nie boską. Naprzod pytam ich/ skąd to wźieli/ áby świete zmárłe cżcili cżćią tákową/ ktora duliązową? Bo w pismie świetym niemász nic o tym. Przetosz ludzki to muśi być wymysł. Nusz pisze X. Skárgá/ że cżći boskiey nie oddawáią świetym. Ale wżdy prosze rozeznay bácżny y pobożny Czytelniku/ ieśli to z spraw y postępkow ich/ nie záwiezuie sie? Kośćioły komu budowáć/ że to iest cześć boska/ przykład Sálomonow/ ktory Bogu z roskazánia iego kośćioł zbudował/ iáwnie iásnie pokázuie. Ale ázasz P. Jezuitowie/ y insży P. Cátholicy/ kośćiołow nie buduią świetym/ gdy kośćioły od imion świetych názywáią? Jákosz tedy/ prosze/ z tad sie nie záwiązę/ że im cześć boską dáią? Do tego/ wzywáią świetych. O cżym posłuchay/ iáko Bellármin Jezuitá pisze: Sicut Deum non potest invocare ut Deum, qui in eum non credit, id est, qui eum non credit esse Deum, & qui ei non credendo, in eo non sperat, nec eum diligit: ita etiam non posse eum sanctos invocare, ut sanctos, & amicos Dei, qui suo modo in eos non credit, id est, non credit esse sanctos, nec in eis sperat, ut in Patronis, nec eos, ut tales, diligit. To iest. *Iáko Bogá nie może wzywáć, tákim obyczáiem iáko Bogá, ktory weń niewierzy: to iest, ktory nie wierzy być onego Bogiem, y ktory mu nie wierząc, w nim nádźieie nie ma, áni go miłuie: Ták y ten nie może wzywáć świętych, iáko świętych y przyiaćioł Bożych, ktory swym sposobem w nie nie wierzy, to iest nie wierzy ich być świętych, áni w nich nádźieie pokłáda, iáko dobrodźieiách, ábo przyczyńcách, áni ich, iáko tákich, miłuie.*

Czćić ś. cżćią duliey, ludzki wymysł.

Cont. gen.7.lib. 1. cap.20.

Kedy widźisz/ że iáwnie wyznawa Bellármin Jezuitá/ iż wzywáć nikt nie może świetych/ ieno ten/ ktoryby swym sposobem w nie wierzył/ y w nich nádźieie miał. A wierzyć

wko-

w kogo/ y nádźieie mieć w kim / choć swym sposobem (iáko dokłáda y wykłáda Bellármin) nie iest to cześć boska? Ale y X. Skár: sam/że to ma zá cześć boską/z tąd się pokázuie/iż z tego/iż w Páná Jezusá wierzymy/ zámyká/ iż Pan Jezus iest onym nawyższym Bogiem. A tu X. Skár: niech się od swego Bellármińá względow/ábo sposobow náuczy/że inszym sposobem wierzy w Bogá / y w nim nádźieie ma/ y inszym sposobem wierzy w świete/y w nich ma nádźieie : iáko wyżsey o tym było.

Wierzyć y nádźieię w kim mieć, iest to boską go cźcią czcić.

Nuż gdy mowi Pan: *Wzyway mię czásu vtrapienia:* tedyć zá tym idźie/iż wzywánie iest cześć boska. Náwet / w piśmie świetym poniewasz żadnych modlitw nie mamy/ wyráźnie ni do kogo obroconych/ieno do Bogá Oycá/y Syná Bożego Páná Jezusá; tedyć modlitwá y wzywánie/ muśi być cźcią boską. Rozeznayże proszę / ieśli z tego / gdy świetych wzywáią/nie záwiąże się to/iż im cześć boską oddáią.

Co się zás distinctiey dotycze látriey/ y duliey: O tey tegosz Bellármińá posłuchay. Przyznawa naprzod/ że te słowá / zá iedno się biorą v inszych pisárzow : iednák w piśmie świetym/ że się nie bierze to słowko *Látria* zá cześć / ktora stworzeniu dawána bywa/ ále z ostrożnośćią: bo przydawa ferè: á náwet nie vfáiąc y temu swemu ferè, ták pisze dáley: Sicut licuit antiquæ Ecclesię, contra veteres hæreticos, nova vocabula invenire, ut ὁμοούσιον &c. cur non licuit etiam Ecclesiæ posteriori, contra hæreticos posteriores, nova aliqua vocabula invenire, aut certè iisdem in alia significatione uti? to iest. *Iáko się godźiło dawnemu kośćiołowi, przećiwko dawnym hæretikom nowe słowá wynáydowáć, iáko spoliśtnego ꝛc. czemużby się nie godźiło poślednieyszemu kośćiołowi, przećiw poślednieyszym hæretikom, nowych słow wynáleść, ábo ich w inszym znáczeniu vżywáć?*

Contr. gen. 7. lib. 1. cap. 20.

Otosz masz dowod. Jednego błędu drugim dowodźić: że kośćioł on / ktory *spoliśtnego* wynálazł / wielce w tym zbłádźił/pokazáło się ná wielu mieyscách / y od inszych/ y ode mnie. A Bellármin tym błedem / błedu drugiego / że *látria*, to iest służbá/ po nászemu/ Bogu należy/ á *dulia*, to iest/ niewolnicza służbá / świetym / dowodźi. Pismá świetego trzebá

Bellármin błędu błedem dowodźi y broni.

trzebá ná nas / nie wymysłow onych tám kośćiołow. A ty wiedz przećię / że Augustin / ktorego ádwersarze sobie wielce wáżą / ták pisze: Latria debetur Deo, tanquam Deo: Dulia debetur Deo, tanquam Domino.

August. in Exod. quæst. 94. Exod. 20. 5.

A iż X. Skár: wyznawa to ná się / że się obrázom kłániáią: to / iáko się z przykázániem Bożym zgadza / ktore mowi o obráziech: *Nie będźiesz się im kłániał*, niech rozezna káżdy báczny.

X. S. zeznawa że się obrázom kłániáią.

Więc gdy mowi / że obrázow zá Bogi nie máią; tego z nas żaden X. Skárdze nie zádawał. Bo nie tusze / áby ktory był / y z Pogan uczeńszych / kiedy ták sprosny / żeby obrázy zá Bogi poczytał.

Co też przyczynę przynośi / iż czczą obrázy / dla osob ktore znáczą: tá wymowká iż onych Pogan byłá / gdy im pierwszy Christiánie zádawáli to / że się obrázom kłániáią / że odpowiedáli / że nie obrázom / ále osobom / y bostwu niewidźiánemu / ktore obrázy znáczyły / Augustin in Psal. 113. iáwnie świádczy / ich tákie wymowki y podobne przynosząc. Lecz máiąli tákich wymowek Chrześćiánie używáć / iákich Pogánie w tákiey máteriey używáli / niech báczni sądzą.

Wymowki, iákich używáli Pogánie.

A co rethorisowániem swoim chce pokázáć / że rożnie rożne obrázy czczą: tá fárbá zá frászkę stoi / kiedy to obrázom czynią / czego Bog czynić zákazał. Jáwny mándat Boży: *Nie będźiesz się im kłániał, etc.* A Bellármin pisze y wywodźi / imagines per se & propriè colendas, to iest / *że obrázy przez się y właśnie máią być czczone.* Ale y to / co śpiewa ich kośćioł / czego iest dowodem / niech báczni sądzą. O crux ave spes unica, auge piis justitiam, reisq; dona veniam. to iest. *O krzyżu bądź zdrow nádźieio iedyna, przymnoż pobożnym spráwiedliwośći, á winnym day odpusczenie.* W tych słowiech / ktore się mowią do obrázu / nie iestli cześć bostka wyrážona / niech báczni y pobożni ludźie rozeznáią. Bo tákie słowá / á komusz należeć mogą / ieno ábo Bogu Oycu / ábo Pánu Christusowi?

Cont. gen. 7. lib. 2. cap. 21.

Słowá do obrázow.

Pisze dáley. *Pokarał was Pan Bog zá onę potwarz, ktorąśćie ná nas bez wstydu kłádli, iákobysmy Cátholicy obrázom, y świętym Bożym, cześć boską dawáli, ábo ie zá Bogi mieli. Oto Pan Bog was tą ślepotą, iá*

tą, zá tę potwarz zárážić dopuśćił, iż wy stworzeniu cześć boską dáiećie, y tym sámym, stworzenie zá Bogá máiąc, brzydkimi báłwochwálcy zostáiećie. Vchoway nas Boże tey Pogáńskiey ślepoty, á was od niey mocną ręką swoią wyrwi, Boże w Troycy iedyny.

Odpowiedam. Pisze X. Skár: że zá potwarz skáránie odnośimy/ to/ iżeśmy báłwochwálcy. A coż to zá potwarz? Tá/ pry/ że bez wstydu P. Cátholikom toprzypisuiemy/ iż obrázom/ y świętym cześć boską oddáią/ one zá bogi máią.

Odpowiedam. Potwarz iest mowić ná bliźniego/ co sam pewnie wieß/ że fałßem iest. My to mowim/ do czego śię y X. Skárgá sam/ y náuczyćiele wßyscy P. Cátholikow przyznawáią/ że śię obrázom kłániáią. A iestże to potwarz/ mowić to o Adwersarzu/ do czego śię sam Adwersarz zna?

To mowimy o X. S. y inßych, do czego śię sámi znáią.

Nuż zá tákim ich sámych wyznániem/ pokázuiemy im rostázánie Boże: *Nie będźieß śię im* (rozumiey *obrázom*) *kłániał* &c. A zámykamy/ że P. Cátholicy przestępuią rostázánie Boże/ ktorzy śię obrázom kłániáią. Jesli śię wymawiáią/ że śię obrázom/ dla osob ktore znáczą/ kłániáią: Powiedamy/ że przy tym rostázániu Bożym niemáß tey excepciey: y tá exceptia iest w tey máteriey od Pogan wymyślona/ iáko Augustinus w mieyscu przytoczonym wyżßey/ y inßy stárzy/ pokázuią. A náwet/ á záß y Bellármin nie vczy/ że obrázy przez śię y właśnie czćić potrzebá? iáko śię pokazáło wyżßey. A niepiße y tego iáwnie? Suaves odores nos etiam in ipsa Ecclesia offerimus imaginibus, & reliquiis: to iest/ *Przyiemne kádzenia, ábo wonnośći, my też obrázom ofiáruiemy, w kośćiele sámym, y reliquiom.* Co iesli iest boska czćią/ ábo nie/ vważay báczny Czytelniku.

Obrázy iáko czcza.

Tom. 1. Cont. 7. lib. 1. cap. 11.

Co śię zás świętych dotycze/ nigdźiey tego P. Cátholikom nie zádáiemy/ áby świętych mieli zá Bogi/ á pogotowiu ich obrázy. Przetoż/ gdy to ná nas twierdźi X. Skár: á potwarz nam dla tego zádawa; iáko śię sam z námi obchodźi/ vważay rozsądny Czytelniku. Lecz gdy tákie ich postępki/ że świętym kośćioły buduią/ co ztąd znáć/ że od imion świętych osob pewnych kośćioły swe názywáią/ y świętych wzywáią/ pokázuiemy: á iesliż to cześć boska/ ábo nie/ ná rozsą-

X. S. zádawa to stronie, czego stroná nie twierdźi.

rozsądek bácznych y pobożnych ludźi przypuszczamy; á prose/coż tu zá potwarz? Oby ták X. Skár: przećiw nam záchowywał śie w pisániách swoich/ y wszyscy Adwersarze nászy/ mybyśmy to/ nie zá potwarz/ ále zá szczerość im przyczytáli. A iż przy nas niemász potwarzy/ toć áni karánia zadnego zá potwarz/ z łáski Páná Bogá nászego/ nie bedźie przy nas.

Ale coż to wżdy zá karánie nád námi wznawa X. Sk: To/ *iesmy*, iáko pisze/ *báłwochwálcy*. A przeczże? *przeto*, práwi/ *że stworzenie zá Bogá mamy, y boska cześć mu oddawamy*. Odpowiedźieliśmy wielekroć/ że Páná Iezusá mamy zá Bogá/ y cześć mu boską oddáiemy/ nie przeto/ że iest stworzeniem/ ále iż mu Bog imie dárował nád wszelkie imie/ áby ná imie iego wszelkie koláno vpádáło/ niebieskie/ źiemskie y pyekielne etc. Alec y Cesárzowi nie przeto Cesárską cześć oddawamy/ iż człowiek y stworzenie/ ále że Cesárzem iest od Bogá vczynionym. A iestże to báłwochwálstwo/ przed tym vpádáć/ ktoremu imie nád wszelkie imie dárowano/ ná to/ áby cześć boską od wszelkiego kolána odnośił? A iestże to báłwochwálstwo/ czynić/ co wszyscy Aniołowie Boży czynią/ ktorzy Báránká/ Páná Iezusá Názáráńskiego/ ktory był zábity/ chwalą/ y cześć mu boską y z osobná/ y z Bogiem Oycem spolu oddawáią?

Czemu przed Pánem Iezusem vpádamy.

Apoc. 5, 13.

Przypátrzże śie Czytelniku pobożny/ iáko X. Skárgá tych wszytkich chwalcow Bożych/ przez boki násze śiega/ y onych w osobách nászych w báłwochwálstwie posadza: á rozeznay/ z iákim wstydem/ z iáką śmiáłośćią to czyni. A obacz przy tym/ iáko śie przećie w tey mierze X. Skárgá z Bellárminem Iezuitą swoim naprzednieyszym zgadza. Bellármin pisze/ że Theologowie hyperdulian soli humanitati Christi, & matri ejus: to iest/ *służbę nád niewolniczą sámemu człowiecięństwu Chrystusowemu y mátce iego*, przypisuią. A v X. S./ cźić Páná Iezusá Názáráńskiego/ iest to báłwochwálstwo. Bellármin to zá thesim położywszy/ dowodźi tego: Imagines Christi impropriè, vel per accidens posse honorari cultu latriæ: to iest/ *że obrázy Chrystusowe niewłaśnie*, ábo per accidens

X. S. wszytkie chwalce Boże, w báłwochwál stwie posadza.

Tom. 1. Contr. gen. 7. lib. 1. ca. 12

Tõ. 1. Contr. gen. 9. lib. 2. cap. 21.

dens mogą być czczone czcią látriey. A X. Skár: gdy my Páná Jezusá czćimy / nas zá báłwochwálce zgołá bez wszelkiego wzgledu sadźi. Widźiß tedy báczny Czytelniku / że ábo obrázy Páná Chrystusowe wietßą cześć / niż sam Pan Chrystus żywiacy ná wieki / mieć bedą / iesli sie X. Skárgá chce z swoim Bellárminem zgadzáć: ábo iesli Pan Chrystus żywiacy ná wieki / ma słußnie wietßą cześć odnośić / niż obrázy martwe; vznáć muśi X. Skárgá / że náder niespráwiedliwie / że grubiey nie nápiße / nas w báłwochwálstwie posadzá.

Czego Bellármin Iezuitá obrázom P. Chrystusowym pewnym wzglęedem pozwala, tego X. S. sámemu P. Christusowi vmyka.

A náwet przypátrz sie co czyni X. Skár: Sam wyznawa ! że świetych zmárłych czći dulia / to iest / niewolnicza służba: sam wyznawa / że sie obrázom kłánia : A nas / ktorzy sie Pánu Jezusowi Názáráńskiemu / żywiacemu ná wieki / y po práwicy Bożey siedzacemu / sedźiego wßytkiego świátá od Bogá postánowionemu / Krolem / Xiażeciem / Zbáwićielem náßym / práwicą Bożą / iáko Apostoł Piotr świety mowi / podwyżßonemu / kłániamy / śmie w báłwochwálstwie posadzáć. Obacz / że zátym idźie / iż X. Skár: świete zmárłe / y obrázy ich / w wietßey vczćiwośći muśi mieć / niż Páná Jezusá / po práwicy Bożey śiedzacego : poniewaß on śiebie báłwochwálca nie sadźi / iż świete czći / y obrázy ich; á nas / że Páná Christusá czćimy / w báłwochwálstwie posadza.

X. S. ktory wyznawa że sie obrázom kłánia y świetych zmárłych wzywa, nas ktorzy sie P. Iezusowi żywiacemu ná wieki y Krolowi krolow y Pánu Pánow kłániamy, y iego wzywamy, w báłwochwálstwie posadza.

A nárzecz odpowiedźiawßy / słowá ták márne / ktorych vżył / niech sobie zchowa.

Ná modlitwe tyloß piße. Zelus być może / ále gdy nie iest secundùm scientiam, to iest / wedle vmieietnośći / zá nic przed Pánem Bogiem nie iest. A iż sie Troycy modli / czyni to / czego z chwalcow Bożych / ktorzy y wstárym y w nowym przymierzu opisáni są / nigdy żaden nie czynił.

O Pánie Jezu / Pánie Máiestatu Boskiego / ty sie sam nád tymi ludźmi zmiłuy / ktorzy ták przećiw twey chwale powstáią. A iżeś ták sroga y okrutna / ták zelżywa y sromotna śmierć podstapił / dla tego / ábyś wßytkich do siebie przyćiagnął / y do Bogá Oycá twoiego przywiodł / y ná wie-

ki vbłogosłáwił: day poznáć ludźiom tym/ktorzy ćiebie/ták wielkiego dobrodźieiá swego gwałtem poznáć niechcą/ śiebie sámego/ y twoy Máiestat boski/ áby przed nim vpádli/ poki czás máią/y przyiawszy práwá twoie/w nich wytrwáli áż do ostátniego wytchnienia/y zá to/ tu dobre sumnienie y smák wieku przyszłego/ zá spráwą Duchá świętego twoiego odnieśli/ y z tobą/y z Bogiem Oycem twym czásu swego/ná wieki kroluiąc/w krolestwie twoim żyli. Amen.

Wtora Część.

Ktorey dáie napis.

O Tribunale Kośćiołá Cátholickiego, Apostolskiego, o Conciliách, y Biskupách, o Doktorách stárowiecznośći, y succeßiey.

Tym napisem/ponieważ w rozdźiałech tey cześći wtorey będźie o káżdey rzeczy z tych/ porządkiem/ iákiego X. Skárgá vżywa/ mowá/ nie zdáło mi śie báwić; áby śie ták powtarzánia rzeczy/ile być może/ vchroniło; tylko tego dotknę/ że pierwey kośćioł był Apostolski/ niżeli Cátholicki ábo powszechny. Przetoż nie miał wedle włásnego porządku X. Skárgá wprzod kłáść/Kátholickiego. Aiż pierwey był kośćioł Apostolski/á niżeli Cátholicki/ztąd znáć/ że Cátholicki/ to iest/ powszechny/ále nie Rzymski teráźnieyszy/ z Apostolskiego wyrosł. A przetoż/ktory iest powszechny właśnie/ iestći/ y być może Apostolski: ále nie záraz/ ktory był Apostolski/ był y powszechny. Przyczyná tego/ że ieden narod/powszechnego/ właśnie mowiąc/kośćiołá nie czyni. A poki Ewánielia do Pogan promieni swych nie wypuśćiłá/ poty kośćioł tylko w iednym narodźie Izráelskim był; y tám właśnie/ wzgledem ludźi/ y áby Christiáńskie zebránie/od zebránia Żydowskiego wszelkiego rożne było/ Apostolskim kośćiołem ábo

Kośćioł pierwey Apostolski niżli Cátholicki.

Zbore

Zborem názwány był / y názywáć śię słusznie ma. Dopiero kiedy Pogánie Ewánielią przyieli / y z Zydow y z Pogan złożony kośćioł był Apostolski/powszechnym śię stał/y ták słusznie názwány być mogł. *Kośćioł kiedy Cátholicki być począł.*

Rozdźiał I.

Temu táki dáie napis. *Iáko śię Hæretycy sądu boią.*

Bedźiem słucháć / iáko ná nas / ktorych Heretykámi zowie niesłusznie/tey boiáźni dowodźi.

PIsze tedy naprzod / że / *gdy przy piśmie świętym ná nas wywieráią kośćiołá Cátholickiego ⁊c. rozumienie, y ná wszytkie*, iáko pisze / *Hæretiki, że bledniejemy, y w swey prawdźie wątpiemy.*

Ná co odpowiedam. Gdy od pismá świetego musza P. Iezuitowie/y inszy/do kośćiołá swego Rzymskiego/ ktory Cátholickim/ ábo powszechnym zową/ to iest/ do towárzystwá swego áppellowáć / z tad kożdy baczyć może/ że nas/ ktorych oni Heretykámi zową/ pismem świetym przekonáć nie mogą. A z tadże tosz wyznawáią sámi iáwnie/y iáwnie / że żadna Heresis z pismá świetego dostátecznie zburzyć śię nie może. Wyznał to D. Tanner Iezuitá/publicè ná Dysputáciey Regenspurskiey/ iákom to w przeszłym pisániu pokazał/ y tu ná swych mieyscách. Wyznał y Bellármin/ gdy pisze / że Arius/ ktory pismá przynośił zá sobą/ z náuki nie tey ktora w piśmie świetym/ále tey/ktora byłá przez rece podáná od Oycow / był potepiony. Aleć y ten postepek X. Skár: iáwnym tego dokumentem y dowodem. Ma sprawę z námi X. Skár:/ á on chce áby nas kośćioł iego/to iest/ iegosz własne towárzystwo sądźiło. A czemusz to? Temu: Niemoże X. Skárgá prawdą niebieską / w piśmie świetym záwárta nas przekonáć / wiec chce sądem swego towárzystwá vćisnąć / y mocą vstá zámknąć. A słusznośćże to? Spráwe mieć z Adwersárzem/á potym niemogąc rátiámi/ prawdą/y spráwiedliwośćią odeprzeć / postąpić ták z nim/ iákoby właśnie rzekł / O stoy ieno/przećieć ia ćiebie pokonam.

Seff. 8.

Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 4. cap. 6.

X. S. nas sądem towárzystwá swego vćisnąć chce.

nam. Bo cie z swoim towárzystwem sądźić bede. Tákowey niesłusznośći nie było miedzy żadnym narodem / ktory ieno ludzkośćią pod słońcem słynął / áby strona y sędźim / ieden y tenże miał być: á miedzy Chrześćiány / ktorzy wzorem wszelkiey słusznośći wszytkiemu świátu być powinni / X. S. tákowey niesłusznośći domaga sie / áby strona bedąc / ieszcze y sędźim nászym był. A tász to niesłuszność / ma nas stráchem / ábo wątpliwośćią o prawdźie nászey nápełnić? ábo iákie pobledniênie / ábo záchwiánie kolan w nas spráwić? Ano / ledwie co iest / coby nam sercá bárźiey dodawáło / y w prawdźie vmacniáło / y twarzy násze vbespieczeniem nápełniáło / y nogi y koláná násze stwierdzáło / iáko to / gdy widźimy / że sądem swym / że mocą / ádwersárze nászy nam być groźni chcą / á nie sámą niebieską / w pismie świetym obiáwioną prawdą.

Niesłusznośći tákiey żaden narod nieznał, áby tenże sędźim był, ktory strona iest, á iá kożby to w chrześćiáńskim nabożeństwie być miáło?

Ale iż tu nam pokázuie / w osobie człeká rospráwuiącego / kedy po wykład pismá chodźić mamy: Przynośi ono mieysce z Moyzeszá: *Náuczą ćię wedle zakonu Páńskiego, y zá ich wyrokiem poydźiesz.* Tedy y ná to odpowiedam / że to mieysce nic nienależy do rzeczy tey / o ktorey mowi X. Skár: Bo tám nie o wykłádźie pismá świetego mowi Moyzesz / ále o tym / gdy miedzy krwią y krwią / miedzy spráwą y spráwą / miedzy plagą y plagą / á trędem y trędem / ná sądźiechby byłá w mieśćie ktorym Izráelskim rozność / tedy do Ofiárownik á / y sędźiego onego czásu áppellowáć z tym po decizią mieli. A przećie ći / nie wedle zdánia swego / ále wedle zakonu Bożego / y o oney spráwie sąd czynić byli powinni. Insza tedy spráwe sądźić / co czynił Ofiárownik / y sędźia / iáko mowią / świecki / ná on czás; insza wykłádáć pismo świete. A przetosz nie dowodźi to mieysce / że wykłádáć mnie pismo świete X. Skár: ábo iego Doctorowie máią: choćiasz y X. Skár: y káżdego Doctorá / poki wedle zakonu Bożego mowi / słucháć ia bede rad / y káżdy z nászych.

Deut. 17.

Sąd czynić byli powinni wedle zakonu Bożego, oni pod zakonni sędźiowie.

Przynośi y ono mieysce z Hieremiaszá: *Dam wam pásterze wedle sercá mego, y karmić was będą vmieiętnośćią, y náuką.* Ale cosz z tąd zámyka? To / że do pásterzow iść trzebá po wykład pismá

Hierem. 3.

syná świetego. A tegoć ia pozwole/że do tákich pásterzow/ ktorzy są wedle serca Bożego/ y lud pásą náuką Bożą/mamy iść po náuce Bożą:ále o to záwße prza bedźie/ktorzy to są pásterze wedle serca Bożego / y ktorzy pásą lud náuką Bożą. Bo słuchay ieno/co też mowi Pan o tych pásterzách/ ktorzy od niego byli porządkiem swym postánowieni. *Dozorcy iego* (rozumiey ludu) *ślepi wßyscy, sámi nie wiedźieli, wßyscy sámi niemi psi, nie mogli ßczekáć, mowiący obłedliwośći,* (iáko w Zydowskim texćie iest) Jtem támże: *Pasterze nie vmieli rozumieć, wßyscy się vdáli zá drogą swą, káżdy zá łákomstwem, od nawyżßego począwßy.* Jtem v Jeremiaßá: *Kápłani nie rzekli kedy Pan, y báwiący się zakonem, nie znáią mię, á Pásterze przestępcámi się sstáli przećiw mnie.* Jtem. *Biádá Pásterzom, ktorzy gubią, y rozpraßáią trzodę pástwiská mego, mowi Pan.* Jtem. *Owce zginione były lud moy, pásterze ich w błąd ie záwiedli.* etc. Ale tákich mow Bożych pełno v Prorokow. A iákoß/ kiedy widźimy/ że Pásterze byli ludu Bożego zwodźićiele/że Páná nie ználi/mamy iuż tego/ktory się nam zá Pásterzá vdawa/ bez wßelkiey proby zá pásterzá przyiąć? A one przestrogę Páńską gdźie podźiejemy: *Strzeżćie się od fałßywych Prorokow?* y one Apostolską? *Byli miedzy ludem fałßywi Prorocy, iáko bedą, y miedzy wámi fałßywi náuczyćiele* etc.

Esai. 56. 10. & 11.

Hierem. 2. 8.

Hierem. 23. 1.

Hierem. 50. 6.

Pásterze w błąd záwodźili lud Izráelski.

Matth. 7. 15.

2 Pet. 2. 1.

A dáley X. Skár: słucháć nam każe Páná Jezusá/ktory nas odsyła do kośćiołá/do stárßych / do Cáthedry náuki/ y do Apostołow/y ná to znotował mieysc kilká ná brzegu.

Ná co odpowiedam. Bárzo rádźi do tych stárßych/ do tey Cáthedry / do tego kośćiołá poydźiem/kedy zá śiedli Apostołowie/to iest/gdźie náuká ich brzmi/gdźie słońce práwdy y Ewánieliey świetey świeci. Tám nas Pan odsyła/gdy mowi: *Kto was słucha, mnie słucha*, iáko też y X. Skár: sam dosyć osobliwie tu zeznawa/gdy mowi/*że Pan do Apostołow odsyła.* A z tądże zámykámy / że / ponieważ kto Apostołow słucha/ Páná słucha/á kto Páná słucha/záwieść się nie może żadną miárą/ tedyć niemaß nic beśpiecznieyßego/ iáko słucháć sámych Apostołow. To grunt/ to mur niedźiány/ ná tym kto się sadźi/ná wieki pohańbiony nie bedźie.

Beśpieczny fundáment ktory.

Co się záś mieysc znotowánych dotycze. Pierwße iest v

Matth.

Matth. w 18. Ná tom odpowiedźiał w pierwszym pisániu/ że áni do sporow koło pismá / do czego ie w pierwszym záwstydzeniu przywiodł X. Skár:/áni teraz do tego/że po wykład pismá mamy do kośćiołá chodźić/ nic nie należy: ponieważ o tym tylko mowi / iáka iest zwierzchność kośćiołá/ przećiw temu/ktory brátá swego vkrzywdźiwszy/ w tym sie baczyć niechce.

Mieysca o kośćiele v Mátheuszá, wyrozumienie.

Drugie iest mieysce v Matth. w 23. gdźie Pan mowi: *Ná Cáthedrze Moyzeszowey vśiedli, w pismie vczeni, y Phárizeuszowie. Wszytko,coby wam rzekli ábyśćie záchowywáli,záchowywayćie etc.*

Matth. 16.

Odpowiedam. Że tenże Pan v Mattheuszá/ każe sie vczniom swoim strzedz od kwásu Fáryzeuszow/ y Sádukieuszow etc. á záś w wierszu 12. pisze / że *zrozumieli vczniowie iego, iż nie rzekł Pan, áby sie strzegli od kwásu chlebá, ále od náuki Phárizeuszow, y Sádukieuszow.* Jákosz tedy to będźie / tu sie náuki ich strzedz Pan każe / á w pierwszym mieyscu słucháć ich roskázuie? Łácniuchno / w słowá Páńskie weyzrzawszy / to rozwiązáć. Gdy ná Cáthedrze Moyzeszowey śiedźieli Scribowie/y Fáryzeuszowie/to iest / náukę Moyzeszową podawáli / słucháć ich Pan kazał. (Gdyż tu *Cáthedrá Moyzeszowá,* przez pewny sposob mowy/ Metonymiam nimirum , zá náukę sie bierze) Ale gdy swoy kwás/to iest/swoie náuki/swoie wymysły podawáli / strzedz sie ich Pan roskazał. Według tedy roskazánia Páńskiego/ y my czynimy: Powie nam co X. Skárgá y inszy P. Cátholicy/z náuki Moyzeszowey/Prorockiey/y Apostolskiey/á my gotowismy záchowáć. Jeśli co swego kwásu wymysłow y vstaw ludzkich przynioszą / powinnismy sie tego strzedz y chronić / wedle rády y roskazánia Páńskiego. A ták y tym niepokazał X. Skárgá/że ia po wykład pismá świetego do niego / ábo inszy chodźić mamy. A tym czásem / gdy to mieysce ná vtwierdzenie swoich Cáthedr przynoszą / vważay prosze/ Czytelniku rozsadny/ieśli sie zá potomki onych Scribow y Phárizeuszow sámi nieuznawáią / ktorzy zakon Moyzeszow przekłádáli ludźiom/á sámi go nie záchowywáli.

Iáko przyimowáć náukę od Phárizeuszow podáną, á iáko sie tey strzedz.

Trzećie mieysce przywodźi z Matth. w 28. gdźie Pan

Jezus

Jezus do wßytkich narodow wysyła z Ewánielią Apostoły swoie. Ztąd tedy my zámykamy / że do Apostołow Páńskich / iáko po Ewánielią / ták y po wykład pismá świetego trzebá chodźić. To nie do inßych. A k temu / tego mieli y sámi Apostołowie vczyć / co im Pan rostázał. Przetoß żaden inßy z ludźi / áni poiedynkiem / áni kupą / nie máią tey powagi / áni tey władzy / áby mieli ludźi vczyć / tego ſtrzedz / czego Pan nie rostázał. Ná ſie tedy X. Skárgá roßczke tu przyniosł / ktory to mieysce przywiodł.

Zadna kupá nie ma zwierzchnośći tey, áby mogłá ludźiom cowtrącáć, czego Pan nie kazał.

Czwarte mieysce przynośi / 1 Tym. 3. o kośćiele / że ſłupem prawdy.

Piąte w Dźieiách. 2: 20. o dozorcách / że ich Duch świety postánowił.

Szoste do Efeſkich w 4. że Pan dał kośćiołowi to Apostoły / co Proroki etc.

Siodme 1. Cor. 12. kedy przypomina Apostoł / *Izaß wßyscy Apostołámi etc.*

Odpowiedam. Ná to mieysce do Timotheußá / masz odpowiedź w pierwßym piśmie moim. Summá iest. On kośćioł / ktory Apostoł zowie *słupem prawdy*, świádectwo Apostolskie ma po sobie. Przetoß iesli Rzymski kośćioł teráźnieyßy chce ten tytuł przywłaßczyć sobie / że ſłupem prawdy / niech vkaże ná to świádectwo Apostolskie. A ták pokaże / gdy wywiedźie / że w náuce prawdę / á w życiu pobożność Apostolską ma. Poki tego nie vczyni / prozno sobie ten tytuł przywłaßczáć bedźie. A tym czásem przećie z tego mieyscá nie záwiąże ſie to / co X. Skárgá chce / że do ich kośćiołá trzebá po wykład pismá chodźić. Pag. 47.

Z mieyscá z Dźieiow o Dozorcách w Efeźie widźi ſie / że oni dozorcy byli od Duchá świetego postánowieni dozorcámi. Bo ták o nich świádczy Apostoł. Chceli tedy X. Skár: tákimi swoie pokázáć / niech toß świádectwem Apostolskim pokaże.

A ná mieysce y do Efeſkich / y do Korinthow / ácz ſie odpowiedźiáło w pierwßym pisániu / iednák y tu ná krotce. Byli we zborze pierwßym Apostolskim Apostołowie / Pro-

rocy/ Ewánieliſtowie / do czáſu. A żeby náuká ich przećiá ná wieczne czáſy zoſtáłá/ ná piſmiech ią czáſom potomnym zoſtáwili. Z tych tedy piſm ich/ ktore ſą piſmá świete/ trzebá pokázáć záwſze / kto teraz prawdźiwym páſterzem/ y náuczyćielem: y ſłucháczom temu ſie przypátrzyć / y dobrze przypátrzyć / áby miáſto prawdźiwych y pewnych wodzow/ náuczyćielow y páſterzow / fałſzywych y niepewnych nie przyjeli / y z nimi ſpołu do dołu wiecznego zginienia nie wpádli. A ieſliſz ták/ iákoſz ták/ tedyć ztąd nie záwiąże tego X. Skár:/ żebyſmy mieli do ich náuczyćielow po wykład piſmá świetego chodźić.

Náuke dla potomnych czáſow, Apoſtołowie ſwoie ná piſmiech zoſtáwili.

Potym do ſtárożytnośći odſyła nas / ábyſmy ſie przypátrzyli/ iáko piſmá wykłádá: y piſze: *To tu záwrześćieli Ariáni, y Moſkorzowſki z nimi: Nie poydźiem, niech nas piſmo ſądźi; to ieſt, niech ſię ſámi ſwym rozumieniem piſmá ſądźim. To wielki vpor, y niewſtyd, ktorego rozum ſam nie przypuśći. Zábiwſzy mowi mężoboycá, gdy go imáią, Nie poydę do vrzędu, nie znam nikogoſz zá ſwego ſędźiego, ſam ſię ſądźić będę. Ariáni w tákim niewſtydźie, y vporze leżą.*

Odpowiedam. Opowiedźiał Apoſtoł Páwel święty/ że záraz po iego odeſzćiu miáłá być ſzkodá w kośćiele Páná Chriſtuſowym. Bo ták mowi do onych dozorcow / y ſtárſzych Efeſkich: *Ia to wiem, iż wnidą po odeśćiu moim, wilcy ćiężcy ná was, nie folguiący trzodźie. Y z was ſámych powſtáną mężowie, przewrotne rzeczy mowiący, ku oderwániu vczniow zá ſobą.* Egeſippus też mąż zá czáſow Apoſtolſkich/ otworzyśćie/ referente Euſebio, wyznawa / iż kośćioł tylko zá czáſow Apoſtolſkich wdźiewiczym y Pánieńſkim ſtánie był; á potym/ gdy Apoſtołow nie oſtáło / iż ſie śiłá błedow do niego nánioſło. A ták/ co Apoſtoł opowiedał/ że być miáło/ to on świádczy/ że było. Z świádectwá tedy Apoſtolſkiego/ y ſámey/ iáko ią X. Skár: zowie / ſtárożytnośći / my záwierámy/ iż tá ſtárożytność nie byłá prozna ſzkázy. Ieſliż ták/ tedy nas X. Skárgá źle do niey odſyła po wykład piſmá: y my nie vpor / ále rozum/ nie niewſtyd/ ále wſtyd wielki pokázuiemy po ſobie / gdy świádectwu Apoſtolſkiemu/ y ſámey ſtárożytnośći wiáre dáiąc/ przeſtrogi tákie przyimuiemy. A zgołá ták to rozum przypuſzczá/

Act. 20. 29. 30.

Euſe. hiſt. lib. 3. cap. 32.

Proroctwo Apoſtolſkie, y wypełnić ſie miáło, y wypełniło.

puszcza/ że kiedybyśmy tákowe przestrogi imo się puszczáli/ ieśliżbyśmy to czynili z nieostrożności/ w tymbyśmy pokázáli wielki nierozum: gdyby záś vmyślnie; y niewstydu/ y vporu iáwnym by to dowodem być mogło. A nie záwrzaśnieniem tu odpráwuiemy X. Skár:/ iáko nam zádawa X. Skár:/ ále dowody wszedy potężnemi; ktorymi pokázuiemy/ że lepiey z stoku y źrzodłá żywego wode czerpáć/ niżeli z strumyczkow zrozmáitemi wodámi pomieszánych. A nie mowimy: Niech nas násze rozumienie pismá sądźi: ále w pośrzodek pismo święte wśiawszy/ mowimy/ słuchaymy co tám nápisano/ y tegoż się trzymaymy. Bo nas nie záwiedźie ono/ co Prorocy záwsze w vśćiech mieli: *To mowi Pan.* Z tąd y X. Skárdze y káżdemu damy się náuczyć. Bo záwsze v nas/ co w piśmie świętym iest/ Boża prawda iest. Ktokolwiek tedy z támtąd mowi ią do nas/ my z pocáłowániem záwsze to przyiąć gotowiśmy. Bo prawdá prawda Boża wszedy iest: y gdźie iest/ nie może być ieno prawda. A ludzki też záśię wymysł/ by się on nabárźiey pstrzył/ przećię ludzkim wymysłem. Bo iáko człowiek/ y ludźi kupá by nawiętsza/ być nie mogą Bogiem/ áni Pánem Chrystusem: ták áni ludzka náuká/ ile ludzka/ nigdy być Boża nie może/ áni tey powagi mieć/ ktora Boża ma.

Lepiey z sámego źrzodłá wodę czerpáć, niż z strumyczkow pomulonych.

Co nas záwieść nie może.

Ludzki wymysł mieć Bożey powagi nie może.

A co pisze/ że my w tákim vporze y niewstydźie leżymy/ iáko meżoboycá/ gdy go do vrzędu wiodą/ ktory mowi/ *Nie poydę etc. nie znam nikogo zá swego sędźiego etc.* bárzo się ná tym myli. Stosuy násze spráwe z meżoboycą/ á wnet obaczysz. Meżoboystwo iest iáwnie zły vczynek/ co widźi y máły y wielki/ náwet y meżoboycá sam. A przetoż nie znaydźie tákiego meżoboyce/ ktoryby rzec śmiał/ sądźić się nie dam: nie winienem: nie mam sędźiego. Bo iego własne sumnienie przekonywa go/ że winien. Ale zbáwienia szukáć/ y bádáć się pism/ to iest roskazánie Páná Jezusowe/ ktory nam roskázuie: *naprzod szukáć krolestwá Bożego, y spráwiedliwośći iego:* y bádáć się pism świętych; co Żydom onym roskázuie/ ábo przynamniey w nich záleca y vkázuie pożytek/ że pismá o nim świádczą. A záśię Sáduceusze strofuie/ że błądźili/ iż pismá

Matth. 6. 33.

Ioh. 5. 39.

Matth. 22. 29.

śiná nie vmieli. A temu/ świádczy nam sumnienie przed Bogiem / że lepszey spráwy nád te czynić nie możemy/iáko zbáwienia szukáć/ y pism sie świetych bádáć. A rowneż to rzeczy? Mężoboystwo spráwá zła/ y od sumnienia własnego mężoboyce / y wszelkiego práwá potepiona / z szukániem zbáwienia/y bádániem sie pism/spráwa dobra/od Páná zálecona/ y roskazána? X. ći Skárgá niewiem z iákiey Logiki/ták rzeczy rozne/porownáć chce.

X.S. rozne dáleko rzeczy chce porownáć.

Nuż/gdy pokázuiemy/że nas X. Skár: y iego towárzystwo sadźić nie może/ coż tu zá podobieństwo do mężoboystwá/ábo złoczyństwá? Bo proszę: A zaś X. Skár: w tey Controwersiey z námi nie iest strona? A zaś iego towárzystwo/y iego głowá nie w iedno z nim tchnie? Ponieważ tedy sa strona / tedyć to słuszna / áby vrzedu y sedźiego vices nie bráli ná sie. Nie czyni tego żaden narod. Jest to tedy Ius gentium. Nie káże czynić práwo przyrodzone: *Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń.* A nie miłoby Xiedzu Skárdze ábym ia go y moie towárzystwo miáło sadźić: niechże też nam tego nie czyni/niech nas sam nie sadźi / áni iego towárzystwo. A nawet práwo Boże nie ćierpi tego/áby stroná sedźim być miáłá. A ludzkie y przyrodzone y Boże práwo co ma po sobie/ coż nád to być może słusznieyszego? Ale tá słuszność nie podoba sie X. Skárdze. Czemuż? kázdy przyczyne widźi. A ty vważ Czytelniku rozsadny / ieśliż to nie Tyrannis własna/gdy stroná domaga sie tego/áby strone sadźiłá sámá.

Pisze dáley/ że rádząc o sobie/ *przydawamy ná obronę swoie, one ostátniego niewstydu słowá: Papież Antychrist, etc.*

Odpowiedam. Słyszy X. Skár: co mowimy. Strona iest X. Skár: y iego towárzystwo / przetoż sedźia być nie może. Do Papieżá czym on iest / nie trzebá nam appellowáć. Z tego stopniá w ktorym stoimy/ nigdy X. Skár: słusznośćia y prawda nie wyplata sie / ktora sie ná tym sadźi/iż nikt/wedle wszelkiego práwá/ktore ieno pod słońcem było/ niemoże być w spráwie iedney y strona y sedźim.

A co sie te° dotycze / co my o Papieżu rozumiemy/ pokazalem

zálem to w przeszłym pisániu/co o nim śie rozumieć może z tych spraw / ktore śie w stolicy Rzymskiey náydowáły/náyduia y teraz/świádectwy P. Cátholikow sámych. A po coż X. Skárgá ták często z tym wyieżdża? Skromnośći wszelkiey rádźibyśmy vżyli przećiw káżdemu / ále prawdy zámilczeć nigdy k woli ludźiom nie myślimy. Jeśli śie te rzeczy o nym niepodobáią/niech nie dáią przyczyny do nich/á nie bedą o swym Papieżu słucháć/czegoby nie słucháli rádźi.

Dáley w tym Rozdźiale niemász nic/okrom słow złych/ w ktore dźiw ieden iest/iáko X. Skár: bogáty. X. S. we złe słowá bárzo bogáty.

Co tu o sędźim y o kośćiele pisze/ niżey ná to/ iedneyże rzeczy ták wielekroć nie powtarzáiąc/odpowie śie.

Otoż masz/Czytelniku rozsądny/iákoć ná nas X. Skár: dowiodł/ iáko śie sądu boimy. Słuszność ná wszelkim práwie sądząca śie / przynośimy/ iż nas X. Skár: y z swoim towárzystwem sądźić nie może/ poniewaź strona iest. Rozsądźże Czytelniku báczny / ieśli to iest namnieyszym stráchu y boiáźni sądu spráwiedliwego y słusznego znákiem.

Ale ia dowodzę/ że śie X. Skárgá sam/ sądu własnego y spráwiedliwego z swoimi boi. A iáko? Oto ták. Niechce X. Skár: y z swoimi / náuki swey ná probę/okrom swoiego własnego/y towárzystwá swego sądu przypuśćić. Przetoż własnego y spráwiedliwego sądu X. Skárgá z swoimi/ sam śie boi. X. S. sam śię sądu boi. Bo/ iáko szczere złoto/by ná nawietsza probę przyszło/záwsze szczerym złotem zostánie/ y przetoż kto ie ma/ proby śie nie boi żadney własney y spráwiedliwey : A zás nieszczere złoto/wnet ná probie/ iákie iest pokaże śie. A dla tego kto tákie ma / proby śie boi własney y spráwiedliwey. Tákći śie z náuką prawdźiwą záwsze dźieie. Probuy iey iáko chcesz/przećie prawdá zostánie prawdą ná wieki. Bo bránt szczery. A przetoż tákowey náuki kto śie dźierży/ proby śie żadney/y żadnego spráwiedliwego sądu nie boi. Zás sprobuy náuki zmyśloney/wnet vkaże śie czym iest. A dla tegoż kto śie tákiey náuki dźierży/ ná probę sądu spráwiedliwego przyść niechce. Bo śie go boi/y z tądże probowáć iey żadną miárą niechce dopuśćić. Kto śie sądu spráwiedliwego nie boi. Prawdá zá káżda proba, záwsze prawdą zostawa.

Czemu X.S. ná probe słowá Bożego, y rozumu zdrowego, swey náuki przypuśćić niechce.

Ktemu/ niechce X. Skárgá sędźim mieć słowá Bożego: ále kośćioł/ to iest śiebie/ y swoie towárzystwo. Przetoż słowá Bożego/ ktore włásnym sędźim iest w tákowych spo-rzech/ iáko się pokazáło/ y pokaże/ boi się.

Náwet/ zowie swoie náuki prawdą nie zrozumiáną/ iáko wyższey było / áby ták w sprawách Bożych od rozumu ludźi odwiodł. Przetoż rozsądku zdrowego rozumu/ zá słowem Bożym idącego/ boi się X. Skárgá. Z tąd że/ áby ná probe słowá Bożego y rozumu zdrowego / náuki iego nie przychodźiły; chce to naprzednieysze świátło/ słowo Boże/ rozum oświecáiące; á potym rozum przyrodzony / ktory Pan Bog człowiekowi dał/ ná to / áby od słowá iego świetego oświecony będąc / wszytkie rzeczy spráwiedliwie rozsądzał/ odiąć ludźiom; áby nie zá słowem Bożym/ ále zá ich vstáwámi: nie zá rozumem/ ále zá ich wolą/ ludźie chodźili/ á oni żeby ich prowádźili gdźieby ieno chćieli. Tać to tego fortelu táiemnicá/ ktorą Pan przećie ná świátło czásu swego wywiedźie. Bo niemász nic ták skrytego / coby się obiáwić nie miáło. Vważże to prosze/ bączny Czytelniku/ á rozsądź spráwę nászę z X. Skárgą.

X.S. y pismo Boże, y rozum, naprzednieysze świátłá, ludźiom odiąć chce.

Rozdźiał II.

Temu táki dáie napis: *Ieden muśi być Trybunał ná sąd o sporách w wierze, bez ktorego iedność wiáry, y náuki Chrześćiáńskiey stánąć niemoże.*

Posłuchaymyż iáko tego dowodźi X. Skárgá.

Pisze: *Siedm Trybunałow ná potępienie náuki Ariáńskiey postáwiłem w pierwszym záwstydzeniu, pátrząc ná rozmáite przepárćia ich, to z pismá świętego, to z Conciliy, to z Doctorow etc. Iednák ieden iest Trybunał kośćielny, ktory Christus w vrzędźie nawyższey Apostolskiey Cáthedry postáwił, ktory się przednie ná pismie świętym y obiáwioney z niebá prawdźie osadza etc.*

Odpowiedam. Żeby Pan Christus miał postánowić ieden tribunał kośćielny / w vrzędźie nawyższey Apostolskiey

ſkiey Cáthedry / iáko mowi X. Skár: / y przez ktorą Cáthedre Papieżá rozumie; y tá ich Cáthedrá żeby ſię miáłá ná piſmie świetym oſádzáć / nigdźiey w piſmie Apoſtolſkim / nigdźiey w piſmie świetym nie vkáżą nam tego wyráźnie / ále áni właſną conſequentią záwrzeć ſię to z piſm świetych może / iáko ſię niżey ná ſwych mieyſcách pokaże zá pomocą Páńſką. A przetoż słowá te X. Skárgi ſą słowá bez dowodu wſzelkiego.

A iż z Cáthedry Papieſkiey dowodźi X. Skárgá / iż Tribunał ieſt kośćielny ieden / coż proſzę wżdy to zá dowod? Jnſzyć ieſt kośćioł / ktory zgromádzeniem być muśi / ktory X. Skár: tribunałem tu czyni. Jnſza záś ſię Cáthedrá / ábo vrząd Papieżá ſámego / ktory iedną tylko oſobą ieſt / ktorego y Bellármin / y P. Jezuitowie / y X. Skár: ſam mázá ſędźiego nawyżſzego. Jeśli tedy Papież ſędźim nawyżſzym / to nie kośćioł: Jeſli kośćioł ſędźim nawyżſzym / to nie Papież / áni Cáthedrá iego. Z przykłádu to obacz. Monárchá w Monárchiey ſam ieſt nawyżſzym y oſtátecznym ſędźim. Przetoż w Monárchiey Rzecz poſpolita / áni część iey żadna / tym nawyżſzym ſędźim być nie może / ktorym Monárchá ieſt. A kiedyby byłá Rzecz poſpolita / ábo część iey nawyżſzym ſędźim / iużby Monárchá tym nawyżſzym ſędźim abſolutè ſam tylko nie był. A ták rzecz ſię tu przećiwna z tey Cáthedry Papieſkiey záwiezuie / iż kiedy Cáthedrá Papieſka ſędźim y tribunałem ieſt / to nie ich kośćioł. A X. Skár: z Cáthedry Papieſkiey pokázáć chce / że ich kośćioł / ieſt ich Tribunałem.

Ieśli Papież ſędźią, to nie kośćioł; ieśli kośćioł, to nie Papież.

Potym niżey wymawiá ſię / iż z śiedmi Trybunałow / teraz ieden czyni / y piſze / *że to nie idźie z odmiány, y nieſtátku, iż z śiedmi czyni ſię ieden, ale z łácnieyſzey, y krotſzey odpráwy. Nic ſię nie wymiáta, y żadney ſprzećiwnośći niemáſz, porządek ſię tylko mieni. Ciż świádkowie, ále inácżey poſtáwieni, Tyſz hufce, ále ſkupione do iednego pułku, ktorym zwyćięſtwo nád fałſzem Hæretickim wykrzyká.*

Odpowiedam. Trybunałow śiedm poſtáwił X. Skár: teraz ieden / y to ten / ktorego miedzy tą śiedmią nie było.

Nie-

Niemászli w tym przećiwnośći / nieſtátku / y odmiány / y wielkiey odmiány / vważay proßę rozſadny Czytelniku.

A co ſie wymowek dotycze / ktore ná to X. Skár: przynośi / te ſłábiuchne ſą.

Wymowki prozne X. S.

Piße / że to czyni dla łatwieyßey y krotßey odpráwy. Prawdáć ieſt / że łatwieyßa y krotßa odpráwá / ieden Trybunał poſtáwić / niżli śiedm ich zbudowáć: Ale przećie nie pokázuie to / áby tu nieſtátku y przećiwnośći nie było / gdy X. Skárgá pierwey śiedm Trybunałow vczyniwßy / teraz záſie ieden tylko wyſtáwia.

Piße / że nic nie wymiáta. A iákoß to nie wymiátá / kiedy śiedmi Trybunałow powage / ná ieden tylko przenośi?

Mowi że przećiwnośći niemáß. A zgodáß to / śiedm Trybunałow wyſtáwić / á potym ieden vczynić?

Porządek, práwi X. Skár: / *tylko ſię mieni.* Bá rzeczći ſie to ſámá mieni / gdy z śiedmi ſedźiow ieden ſie czyni / y z śiedmiorákiego Trybunału / ieden ſie tylko oſtánowi.

Mowi / *Ciż świádkowie, ále inácżey poſtáwieni.* Ale pierwey Trybunałem y ſedźiámi byli / á teraz świádkámi? A iákoß to ćiż? Czy v X. Skárgi y Trybunałem nawyżßym oſtátecznym / y świádkiem / ieden y tenże / rázem / tymże względem być może?

Náwet przydáie / że *tyż huſce, ále do iednego pułku ſkupione.* Znáć / że y Polityk nie dobry / y niedobry Hetman X. Skár: Ludźie rycerſcy do huſcow należą / y do iednego pułku ſkupieni przez Hetmáná / ábo náznáczonego od niego Pułkowniká / wedle potrzeby być mogą. Sedźiowie oſtáteczni / z ktorychby káżdy te powage miał / że ieſt ſędźim ultimæ instantiæ, y bez áppellácyey káżdą ſpráwę ſądźi / nie mogą być ſkupieni do iednego pułku żadną miárą. Mogąć być ná iedno mieyſce zwiedźieni / y w ieden ſąd obroceni: Ale záraz / iáko ieden z nich ſąd vczyniß / nowy ſąd będźie; á pierwßa onych ſędźiow powagá / y prærogativa, záraz ná potym zginąć muśi. Skąd może káżdy widźieć / że ſędźiowie nawyżßy / poki ſą ſędźiámi nawyżßymi / nie mogą być do iednego pułku zwiedźieni. Obaczże Czytelniku rozſądny / nád kim tá ſprá-

Siedm ſtolic ſądowych, w iedną ieśli ſię przemienią, zá raz pierwße ſtolice ſwoie trácą.

tá sprawá wykrzyka/ ieśli nád X. Skárgi nierozmyślnym niestátkiem / czyli nád námi / ktorych on fałszem Heretyckim nie słusznie zámiáta.

Dáley pisze X. Skárgá. *Ze trzebá Tribunału w kościele Christusowym.* Ale iż toż powtarza X. Skár: co y w pierwszym swym záwstydzeniu/á ná to mu sie w pierwszym moim pisániu odpowiedźiáło / á on tu ná to nic nie przynośi/przetoż go znowu tám odsyłam. Acz do tego y to przydawam / że bárzo nic k rzeczy to przynośi X. Skár: Bo wyższey wedle mniemánia swego postánowił iuż ieden Trybunał kościelny;á tu záś pokázuie/iż muśi być Tribunał w kośćiele Christusowym. Opák. Bo pierwey miał vkázáć / iż Trybunał ten potrzebny / á toż dopiero kośćioł tym Trybunałem postánowić. A nie tylko to opák vczynił X. Skárgá/ále w niepotrzebną wdał sie rzecz. Bo postáwiwszy iuż Trybunałem iednym kośćioł / coż potym vkázowáć/że w kośćiele Trybunał być muśi: Ale náwet y przećiwną sobie tu rzecz położył. Bo ieśliż wedle zdánia iego / kośćioł iest ten ieden Trybunał / tedyć kiedyby w kośćiele miał być inszy záśie ieden Tribunał / iużby sie to przećiwić muśiáło / temu co postánowił/iż tylko kośćioł iest ieden Trybunał. X. S. tu y opák y niepotrzebnie disputuie, y prześiw sobie disputuie.

Potym / z tego / że człowiek głupi w rzeczách duchownych/co z Apostołá vczy/ pokázuie X. Skár: że ná wodzá pewneᵒ spuśćić sie ma/y mistrzá/ktorego Pan Bog podał.

Odpowiedam. Prawdá / że w tym człowiek głupi / o czym tám Apostoł mowi.Boby sie był tego nigdy człowiek nie domyślił/áni rozumem swoim doszedł. A mowi tám Apostoł o tym/że tego áni *oko nie widźiáło*, *áni vcho słyszáło,áni w serce człowiecze wstąpiło*, *co Bog nágotowáł tym, ktorzy go miłuią.* 1. Cor. 2. 9. A przetoż potrzebá było ná to Duchá Bożego/to iest/Ewánieliey świetey/ áby był przez nie to Bog ludźiom obiáwił:y wodzá pewnego y mistrzá / ná ktoregoby sie był człowiek káżdy bespiecznie spuśćił. A tákowyć wodz tylko ieden nam iest od Bogá z niebá pokazány/ Pan Jezus Christus/ Syn iego namilszy / onymi słowy : *Tenći iest Syn moy namilszy,w ktorym sie mnie vpodobáło*, *tegoż słuchaycie.* 2 Petr. 1. 18. A Pan Jezus Christus

Kto wodzem y ktorzy miſtrzámi prawdy chrześćiáńſkiey Luc.10.16.

ſtus nam záſie pokazał Apoſtoly ſwoie zá tákie wodze / á to gdy rzec o nich raczył: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha: Kto wámi gárdźi, mną gárdźi, á kto mną gárdźi, gárdźi tym ktory mię poſłał.* Do inſzych to nie należy / ieno ták / ieſli vſty ich mowią / y onych ſie we wſzytkim á we wſzytkim trzymáią zgołá. Ináczey / prozno to chce do inſzych przenieść X. Skárgá. Alec y tu X. Skárgá záczął o ſedźim / á teraz o wodzu y miſtrzu mowi. Czy to v X. Skárgi iedno / Wodzem być / y Miſtrzem / y ſedźim?

Potym piſze / *Ze táiemnice wiáry wyſokie ſą, y rozumem niepoięte.* Rzáwiera / *że ſię ſámą powagą miſtrzow od Bogá poſłánych wſpieráią.*

Táiemnice wiáry iáko wyſokie.

Odpowiedam. Táiemnice wiáry prawdá że wyſokie ſą. A przetoſz rozum człowieczy nigdyby ich był nie doſzedł y nie doścignął / iáko ſie wyżſzey mowiło / kiedyby było obiáwienie przez ſłowo Boże nie náſtapiło. Lecz gdy obiáwienie Boże / przez náukę Páná Chriſtuſowe przyſtąpiło / tedy táiemnice wiáry oſtáły ſie iáko odkryte / ták rozumowi poięte. Bo gdyby były táiemnice wiáry przez ſłowo Boże obiáwione / rozumem nie poięte; żadenby był człowiek rozumny y roztſądny onych nie poiął / á ták ich ná początkách onych pierwſzych nieprzyiął / áni do nich przyſtał / áni ná nie zezwolił. Lecz iż ták wiele rozumnych y roſtropnych ludźi / táiemnice wiáry ná onym początku przyięli / ztąd znáć / że táiemnice wiáry / przez ſłowo Boże obiáwione / ſą rozumem poięte. A coſz proſze prędzey vchwyćić może rozum / iáko prawdę źrzetelnie pokázána? poniewaſz tá właſnym iego celem ieſt / y cáłym vkontentowániem. A kędyż źrzetelniey pokazána ieſt prawdá / iáko w piſmie świętym / gdy mu ſie przypátrzyſz? A przetoſz y ſáma prawdá / ktora ſie w piſmiech świętych záwiera / ále też y powagá miſtrzow / od Bogá dánych / to ieſt Apoſtołow świętych / wſpieráią ſie rzeczy wiáry náſzey.

Prawdę rozum naprędzey poymuie.

A co piſze o poſłuſzeńſtwie / ktore wiárá wyciąga / rozumu odſtępowác / y ná to mieyſce z Apoſtołá przynośi: trzebá wiedźieć / że Apoſtoł záleca w tym mieyſcu wielce z tego / że

bywszy niewolnikámi grzechu / posłuszni byli náuce Páná Christusowey / y Apostolskiey. To tedy iest prawdźiwe posłuszeństwo / ktore wiárá wyćiąga; y owszem wiárá iest / náuce Páná Christusowey być posłusznym / grzech porzućiwszy. A to iest / z czego y Zbor kázdy / y z osobná kázdy Chrześćiánin / ma swe własne y mieć ma zálecenie. Alec przez to nie odstępuie rozumu wiárá / ále informuie. Bo mu vkázuie / co złe / co dobre: á rozum z przyrodzenia ma to / że śie dobrego trzymáć / á złego chronić potrzebá. Ale y to / coż ma do tego / że sędźim iest kośćielny Trybunał / gdy Zbor z tego Apostoł chwali / iż był náuce Páná Christusowey posłuszny? Rom. 6. 17. *Z czego kośćioł y kázdy wierny ma swe zálecenie.*

Przynośi drugie mieysce / *iż nie wszyscy posłuszni Ewánieliey.* To / złego y przewrotnego sercá / tych ktorzy nieposłuszni są Ewánieliey / y wolney woley / ktora Pan Bog ludźiom dał w tey mierze / dowodem iest: Ale to nic przećie nie ma do pokazánia / że sędźim iest kośćielny Trybunał.

Wiec pisze / *iż vrząd sędźiego ná Hæretiki potrzebny, á to gdy ná nie Anáthemę kośćioł kłádźie.*

Odpowiedam. Práwo Boże / y kto hęretykiem / y co znim czynić / dostátecznie vkázuie: A przetoż dla hęretykow sędźiego inszego nie trzebá / co śie niżey zá pomocą páńską dostátecznie pokaże.

Dáley co pisze / *że śię prawdá Boża nie ziáwia bez posługi ludzkiey, y to zakonem przez Moyzeszá, y zakonem Ewánieliey przez Apostoły od Páná Christusá dánym,* wywodźi: A pisze / *że Pá y Páwłá świętego odesłał do Ánániaszá, Rzezáńcá Cándáces do Philippá, y Corneliuszá do Piotra świętego.*

Ná to odpowiedam / że tá rzecz wszytká nic nie należy do pokazánia tego / że muśi być sąd w kośćiele Páná Christusowym; ábo że tym sędźim iest kośćioł / co tu pokázowáć przed śie wźiął X. Skár: Bo insza iest / że ziáwiáć / ábo obiáwiáć prawdę swoie zwykł Pan Bog przez posły swe: á insza / że sędźiego w kośćiele trzebá / ábo / że kośćioł ma tym sędźim być. A iáko to do rzeczy / ktorą przed śie wźiął X. S. nie należy / co tu przyniosł: ták áni iemu / áni towárzystwu iego / námniey te przykłády nie służą. Bo y Moyzesz / y Apostolo- *X. S. állegátie, do rzeczy X. S. nienáleżą.*

ſtołowie/mieli oſobne od Páná wezwánie/y poſłánie; mieli też oſobne ná to ſwoie credenſy/ to ieſt/ one cudá boſkie. A przetoſz tákowym powinni byli wſzyſcy wierzyć. Ale X. S. y z ſwym towárzyſtwem nie máią tákiego wezwánia/ nie máią tákiego poſłánia/nie máią tákich credenſow/ y dowodow/ iákie oni mężowie Boży mieli. Jákimże práwem chcą tego/ żebyſmy onym ták/iáko od Bogá poſłánym wierzyli? Jeſli ná ſwoie świecenie vkażą/ to ieſt ſpráwą ich ſtárſzych/ ſpráwą ludzką/ nie wezwániem/ áni poſłániem Bożym/ iákie mieli oni mężowie Boży/ o ktorych mowá. O czym iż ſie piſáło w pierwſzym piſániu ſzerzey/ tákże y o tym/ iż Apoſtołowie náſtepcow nie máią/ ſzerzyć ſie z tym nie chce.

Co ſie záś dotycze Páwłá do Ananiaſzá odeſłánego/ y Rzezáńcá do Philippá/tedy maſz wiedźieć/Czytelniku rozſądny/ że nie Páweł do Ananiaſzá/ áni Rzezániec do Philippá odeſłány był/iáko X.Skár: piſze/ ále Ananiaſz do Páwłá/ Philip do Rzezáńcá był poſłány. To bowiem mowi ſam Ananiaſz/ gdy do Páwłá z roſkazánia Páńſkiego przyſzedł:
Act. 9. 17. *Száwle bráćie, Pan Iezus poſłał mię do ćiebie, ktoryć ſię vkazał ná drodze,ktorąś przychodźił,ábyś przeyźrzał &c.* A piſze támże/ *że nátychmiaſt ſpádły iáko łuſki z oczu iego.*
Act. 9. 18. Otoſz maſz wezwánie oſobne/y roſkazánie/y poſłánie Páńſkie. Otoſz dowody poſłánia/ przypomnienie widzenia cudownego Páwłowi/ y vzdrowienie zániewidzenia iego.
Act. 8. 26. 29. Philippowi záſie kazał Anioł Páńſki wſtáć/ á iść ku południowi/ná droge zſtepuiącą do Jeruzálem ku Gádźie &c. y kazał mu ſie duch przyſtąpić do wozu Rzezáńcowego/
℣ 39. ktory tą drogą ſzedł. Oto wezwánie/oto poſłánie; oto credens y dowod poſłánia/ gdy Philippá Duch Páńſki porwał/ſkoro ponurzył Rzezáńcá.
Act. 10. 5. 11. áż do 21. Corneliuſzá odeſłano do Piotrá przez widzenie; ále y Piotrá poſłano do niego przez oſobne roſkazánie/ wyćwiczonego ná to przedtym/oſobnym widzeniem. Otoſz z obu ſtron boſkie obiáwienie przez widzenia/ y poſłánie boſkie Piotrá świetego oſobne do Corneliuſzá: ktore dowody poſłánia

ſtánia tego były/á zátym y to/co zá mowá Piotrá świętego nápiło/ wylanie Duchá świętego ná Pogány. Gdźieſ táłowe documentá ma X. Skár: y towárzyſtwo iego/ poſłánia ſwego? gdźie tákie dowody poſłánia tego? A czemuſ ták beſpiecznie/ iáko poſłánym od Bogá/ káża ſobie wierzyć?

X.S. documentow nie máiąc ná to boſkich, ie no ludzkie, ſiebie przećię zá poſłá Bożego, y ſwoich vdáwáć chce.

Ktemu Apoſtołow (bo ći oſobliwie należą do nas/) to ieſt/ poſłow Bożych y Páná Chriſtuſowych/ potrzebá było ná on czás/ áby byli świátu zakon iego odnieśli/ y obwołáli/ y onymi credenſámi y dowody vmocnili/y vtwierdźili. Gdy to vczynili/ á świát ten zakon zá Boſki vznał y przyiał/ iuż nie potrzebá nam/ iáko zakonow inſzych nowych y poſelſtw Bożych nowych głownych wiecey/ ták áni ludźi iákich od Bogá poſłánych/ ná oznaymienie prawdy zbáwienney: iáko ſie też o tym ſzerzey piſáło w pierwſzym piſániu. Bo ſie tu rownie ſtáło/ iáko kiedy Monárchá chce práwo iákie obwołáć. Nim ono práwo obwoła/ woźnego ná to trzebá/ y dowodow woźnemu/ áby go zá tákiego vznano. Skoro práwo woźny obwoła/ á poddánym to do wiádomośći przyidźie/ że práwo im poſtánowiono/ z tegoć práwá iuż káżdy widźi/ czego ſie trzymáć/ czego ſie chronić. Obwołał práwá ſwe Pan Iezus przez ſwe Apoſtoły/y dowiodł ich/ przyiał te práwá zá boſkie świát; iuż z tych práw/káżdy/kto ieno chce/ á vprzeymie y ſercem ſzczerym chce/y tego iedynie ſzuka/náuczy ſie/ czego ſie trzymáć/ czego ſie chronić ma. Nie trzebá mu tedy ná iákie poſłánce Boże czekáć wiecey.

Niepotrzebne iuż inſze poſelſtwo, przetoſz y poſłowie.

Przynośi potym ono mieyſce z Janá świętego. *Niepotrzebá áby was kto náuczał, ále ſámo pomázánie* (X. Skár: ma pomáſzczenie) *náucza was o wſzytkim.* To mieyſce wykláda X. Sk. że *Pan Bog łáſkę dáie do ruſzenia ſercá z nieba, y ſam pierwſzy miſtrzowſki vrząd odpráwuie w ſercu, ále do ludźi oſyła, przez ktorych ſię náukę wiárá rodźi.*

Odpowiedam. Ná to Pan Bog słowo ſwoie dał/ áby go ludźie ſłucháli/ á z ſłuchánia iego wiárę bráli. Przetoſz przez słowo ſwe/ Pan Bog miſtrzowſki vrząd napierwſzy odprá-

Rom. 10. 14.

Act. 5. 32.

Posłusznym tylko Pan Bog dáie Duchá ś. iáko pieczęć wiáryich y posłuszeństwá.

2 Pet. 1. 12. 13.

odpráwuie / tym serce poruszá / á zwłászczá onymi nakosztownieyszymi obietnicámi żywotá wiecznego / y tymże słowem swym wiárę w sercu rodźi. Nie tákim tedy sposobem odpráwuie napierwszy vrząd / iáko X. Skár: pisze. Dáieć też Pan Bog duchá swego / ále tym tylko / ktorzy iemu posłuszni są / iáko Piotr święty vczy. Ale y tu Jan ś. do tych pisze / ktorzy iuż wiernemi byli / y o tych mowi / że ich pomázánie wszytkie náucza. A że ich przećie Jan ś. vczy / choć ich pomázánie vczyło / czyni to iáko też Piotr święty do wiernych pisze: *Iż was nie zániedbam nápominác záwżdy, o tych (rzeczách) choćiaż vmieiętnych, y vtwierdzonych w teráźnieyszey prawdźie. Bo zá słuszną rozumiem, pokim w tym przybytku, pobudzáć was przez nápominánie.* Ale to wszytko przećie nic nie należy do przedśięwźięćia X. Skár: / ktore to iest / pokázáć / że Kośćioł iest Trybunał ieden.

Pisze záś o tych posłáńcách / że *pismá świętego vstąpić niemogą, y że to zá fundáment, y zá rzecz osądzoną mieć trzebá, iż z prawdą idą, á nic przećiw pismu náuczáć y przynośić nie mogą. Boby nas Pan Bog záwodźił, gdyby fałszerzá posyłał.*

Posłáni od Bogá są Prorocy y Apostołowie.

Tom. 1. Cont. gen. 1. lib. 3. cap. 3.

Odpowiedam. Ná toż odpowiedźiáło się X. Skár: w pierwszym pisániu / że ći / ktorzy są od Bogá posłáni / záwieść nas niemogą żadną miárą / y to pewna / y zá rzecz osądzoną mieć potrzebá. Ale tákowi / ktorzy od Bogá posłáni są / nie są inszy ieno Prorocy / y Apostołowie. Prożno tedy X. Skár: przywiley / ktory Prorokom tylko / y Apostołom nádány iest / ná się / y swe towárzystwo przenieść chce. Bo posłáńcy Boży nie błądzą zgołá: gdyż poselstwo Boże / prożne wszelkiego błedu y namnieyszego / odpráwuią. Ale gdy Bellármin Jezuitá pisze / że Papias, Iustinus, Iræneus, Tertullianus, Lactantius, y inszy Doktorowie / iáko dawa znáć / choć ich nie miánuie / zbłądźili / iż w pismie świętym rzeczy te własnie bráli / y rozumieli / ktore się niewłasnie rozumieć miáły / y gdy inszych bárzo wielu strofuie / iáko się w pierwszym pisániu pokázáło; ztąd káżdy widźi / iż posłáńcámi Bożymi nie są stárzy Doktorowie. Abo ieśli X. Skár: mieć ie przećie chce / to muśi wyznáć / że ći / ktorych oni zá posłáńce Bo-

ce Boże rozumieią/błądzą; ábo wiec swego Bellármina w tey mierze odstąpić/y Kośćiołá / ktory xięgi Bellárminowe przez swoie Censory ápprobował. Lecz tego nie vczyni/ áby miał Bellármina swego Hetmáná / y swego Kośćiołá censury odstąpić; to muśi wyznáć/że stárzy Doktorowie nie są posłáńcámi Bożymi / iż błądzą. A ieśli stárzy Doktorowie błądzą/á X. Skár: z swoim towárzystwem/ co zá przywiley ma ná to/áby błądźić nie mieli? A iákoż ich zá posłáńce Boże możemy vznáć beśpiecznie?

Ktorzy błądzą, nie są posłáńcámi Bożemi.

X ták roskázawszy nam/ sobie/ iáko od Bogá posłánym wierzyć / inferuie y záwiera/ że *owych iest głupsza hárdość, ktorzy mowią: Słucháć posłáńcá Bożego będę, ieśli obaczę y osądzę, iż nic przećiw pismu świętemu nie wnośi.* Toć, práwi/ *ślepy widzącego prowádźić, vczeń mistrzá náucząć, dźiećiná mámkę kármić, poddány vrzędniká sądźić, owcá pásterski rozum bráć będźie, y ták nogi po głowie ieźdźić máią, y rząd się wszytek obáli, y rozum się w bestiálstwo obroći.*

Odpowiedam. Odpowiedźiałem ná to w pierwszym pisániu/co tu X. Skárgá ominął / iáko inszych rzeczy bárzo wiele/ iż posłáńcá Bożego/to iest Proroká y Apostołá/ słucháć simpliciter y zgołá potrzebá : inszego záśie káżdego człowieká ták słucháć trzebá/ieśli sie z słowem Bożym zgadzą. Bo to iest náuká Apostolska : *Proroctwá nie wzgárdzayćie: Wszytkiego doświádczayćie, co iest dobrego trzymayćie.* Item/ *Nie káżdemu Duchowi wierzćie: ále doświádczayćie duchow, ieśli z Bogá są.* Nuż chwali to pismo święte w Berœeńczykách / iż náuki Páwłá świętego/choć Apostołá/doświádczáli. X Piotr ś. chwalił to Żydom / iż się Prorockiey náuki trzymáli / *iáko świece świecącey w mieyscu ćiemnym, áżby był dźień záświećił, y iutrzenká wzeszłá w sercách ich.* Co tedy pismo święte roskázuie czynić/y co záleca w ludźiách / toć koniecznie y spráwa pobożna/y cnota Chrześćiáńska iest / choć to X. Skár: nagłupszą hárdośćią sądźi. X nie poprowádźi tu ślepy widzącego. Bo człowiek Chrześćiáński / do tego sposobny / áby vważył / ieśliż to prawdá zbáwienna/ co mu zá prawdę zbáwienną vdáć chcą / gdy tey ná słowie Bożym probuie / rozny iest

1 Theſſ. 5. 19.
1 Ioh. 4. 1.
Act. 17. 11.
2 Pet. 1. 19.

Doświádczenie náuk, záleca pismo ś. w ludźiách.

źny ieſt od ślepego. Slepy nie widźi/ á Chrześćiáńſki człowiek / do tego ſpoſobny/ ma oczy wewnętrzne/ ma rozum/ ma ſłowo Boże rozum oświecáiące / áby to/ co ieſt dobrego y prawdźiwego obaczył y przyiął / co ieſt złego porzućił/ y ták poſłuſzeńſtwo oddał ſłowu Bożemu/ ktore to czynić iemu roſkázuie. A nie będźie tu vczeń miſtrzá vczył. Bo ludźie Chrześćiáńſcy wſzyſcy áż do iednego / vczniámi ſą miſtrzá iednego Páná náſzeº Jezuſá Chriſtuſá / w piſmiech Apoſtolſkich do nas mowiącego. A ták / gdy ktory z iáką náuką / ktora mu inſzy podáie / idźie do tego miſtrzá / y do náuki iego/ áby ſtoſuiąc ią z nią/ obaczył/ ieſli z Bogá ieſt: y do tego wiedźie drugiego / áby on v miſtrzá nawyżſzego z nim ſię ſpolu vczył; tákim poſtępkiem tego ſzuka/ żeby vczeń nie miſtrzem/ ále vczniem być chćiał: y vczniem będąc nie vſurpował ſobie/ áni przywłaſzczał práwá miſtrzá ſweº.

Oczy człowieká Chrześćiáńſkiego.

Matth. 23. 8. & 10.

Chrześćiáni wſzyſcy áż do iednego vczniámi ſą Páná Chriſtuſá miſtrzá ſwego.

A nie będźie tu dźiećiná mámki karmiłá. Bo człowiek Chrześćiáńſki / do tego ſpoſobny / áby náuki probował ná ſłowie Bożym/ doroſłym mężem ieſt/ nie dźiećiną. A doroſłemu należy / áby ſię przypátrował dobrze / co mu zá pokarm podáią / áby miáſto pokármu zdrowego trućizny iákiey nie połknął.

A nie będźie tu poddány vrzędniká ſądźił. Bo człowiek Chrześćiáńſki rożny od poddánego. Poddány czynić co mu káże vrzędnik/ muśi: człowiek Chrześćiáńſki / nie co mu vrzędnik duchowny roſkáże/ ále co mu pokáże/ że Chriſtus/ Pan wſzytkich/ roſkazał/ czynić powinien. A toć to ieſt/ czemu Piotr święty roſkázuie dozorcom / *áby nie pánowáli dźiedźictwu Páńſkiemu;* ktorego tylko głową y Pánem ieſt / Pan Jezus Chriſtus.

1 Pet. 5. 3.

A nie będźie tu owcá páſterſkiego rozumu bráłá / gdy człowiek Chrześćiáńſki ſłowem Páná Chriſtuſowym wſzytkiego doświádczáć będźie. Bo człowiek Chrześćiáńſki/ ácz owcą ieſt / ále Páná Chriſtuſowá/ y táką/ ktora głoſu iego ſłucháć powinná/ á przed obcym vćiekáć. A iákoſz obcy głos od Páná Chriſtuſowego rozezna / ieſliże go ná náuce Páńſkiey nie ſprobuie?

Ioh. 10. 27.

A nie

A nie będą tu nogi po głowie ieźdźiły / áni śię rząd wßytek obáli / áni śię rozum w bestyálstwo obróći / ále postrzeże śię tego pilno / żeby głowá Pan Jezus Christus / przez náukę swoię wßytkim pánował / y onych rządźił. A támći naświętßy rząd / gdźie náuká naświętßa Páná Jezusowá pluży: A tám nawyżßy rozum / kedy ludźie praw Bożych / y Páná Christusowych / miásto wymysłow ludzkich / á ták Bogá / y Páná Christusá / miásto ludźi / w spráwie zbáwienia swego słucháią.

Gdźie naświętßy rząd, y nawyżßy rozum.

Atoß masz Czytelniku rozsądny / iáko w tym rozdźiale postępował sobie X. Skárgá. Miał vkázáć / iż ieden Trybunał muśi być: A żon z śiedmi Trybunałow / od śiebie pierwey postáwionych / ieden tylko Trybunał vczynił / z iákim státkiem / toś słyßał. Tego z Cáthedry Papieskiey dowieść chćiał. Jáko dowiodł / toś iuż obaczył. Potym vkázował / iż muśi być Trybunał ieden w kośćiele Páná Christusowym. Co iáko porządnie / postáwiwßy iuż Trybunał z Cáthedry Papieskiey; iáko do rzeczy vczynił / toć śię pokazáło. Zá tym rzeczy námiosł / o prawdźie Bożey / że śię nie ziáwia bez posługi ludzkiey / y o posłáńcách Bożych / nic do przedśięwźięćia iego nienależących. A przećię X. Skárgá tákowy pisarz / mnie zádawa / żem rzeczy námießał / ienoß tego niczym nie dowiodł. Jam Czytelniku rozsądny pozwolił w pierwßym pisániu / iż w kośćiele Páná Christusowym mogłby być sędźia / gdyby zakon Páná Christusow / miłość / miłość mowię / przyiąć wßyscy Chrześćiánie chćieli; do tego / że tym sędźia náuká Páná Christusowá / á náwet wßyscy / ktorzy słucháią przećiwnych mow y pisem / być mogą. Bo zá tákim sądem / iákiego śię X. Skárgá domaga / y wolność sumnienia / y liberum arbitrium podnieść śię y vpáść muśi / iáko w rozdźiale trzećim niżey obaczyß ßerzey zá pomocą Páńską.

Rozdźiał III.

Temu dáie ták napis: *Tym Trybunałem, y stolicą mistrzowską*

prawdy Bożey, pismo święte sámo nieme, bez ięzyká ludzkiego być niemoże.

NA ten napis to tylko pisze. Pierwey z pismá świetego X. Skár: w pierwszym swoim záwstydzeniu/ dwá Trybunały vczynił/ y dwoiákie sądy: Jeden/ vstá Páná y Zbáwićielá nászego: Drugi/ vstá Apostołow świetych iego: Rzeznał/ że pierwszy Trybunał prawdziwy/ y do omylenia niepodobny: á wtory/ że iest z niepodeyźrzánych sedziow: Rdziekowałem X. Skárdze zá to/ że z pismá świetego vczynił dwá Trybunały: bo było zá co X. Skárdze podziekowáć/ gdyż P. Jezuitowie/ towárzystwo X. Skár: przećiwko temu rozumieniu/ mieli dysputácia swoie z Luterány Ewánieliki w Regenspurku. Teraz záśie X. Skár: vczy/ że Trybunalem pismo świete być nie może. A prosze/ státek że to? pierwey vczyć/ że pismo świete Trybunalem iest: A teraz záś vczyć/ że Trybunalem pismo świete być nie może? A co przydawa/ że *pismo święte nieme bez ięzyká ludzkiego sędźia być nie może*; y myć nie mowimy/ żeby pismo świete mowiło sámo przez sie/ y sámo przez sie sadziło. Kto tedy sadu y dekretu iákiego potrzebuie z niego/ trzebá ie czytáć/ ábo go słucháć.

Niestátek X. S. w pisaniu y náuce.

Iáko pismo ś. sędźim.

Chcac tedy pokázáć X. Skár:/ że pismo świete niemoże być sedźim/ táki dowod przynośi: *Pismo święte zmázáć káżdy, pofalszowáć, y spalić, y co więtsza wywroćić złym swoim rozumieniem może, y sámo o swoię krzywdę mowić niemoże. Przetoż nie może nikogo sądźić, y odchodźą od rozumu,* (iáko X. Skár: mowi) *ktorzy do tákiego sędźiego po wyroki idą.*

Odpowiedam. Naprzod/ że tu X. Skár: przećiw włásnym słowom Páná Chrystusowym dysputuie. Mowi ták Pan Jezus: *Kto mnie odrzuca, á nie przyimuie słow moich, ma tego, ktory go sądźi, Słowo, ktorem powiedźiał, osądźi go w on dźień.* Jesli Pan Jezus pokázuie/ że słowo sadźi tego/ ktory go odrzuca/ y nie przyimuie słow iego: iesli iáwnie twierdźi/ że go osadźi w on dźień ostáteczny; tedyć ztad koniecznie idźie/ że słowo Boże/ y náuká Páná Chrystusowá/ sedźia iest. Rgdy X. Ská: od rozumu odchodzenie nam/ dla tego/ że to twierdźimy/

dźimy/ czegośmy śie z náuki Zbáwićielá P. nászego Jezusá Christusá náuczyli/ iż słowo Boże zá ſedźiego mamy; przyczytá náuce Páná y Zbáwićielá nászego/ odchodzenie od rozumu/ á zátym też ſámemu Pánu/ przez bok nász przyczytá.

Potym y ná dowod ſam ták odpowiedam. Jeśli przez pismo świete X. Skár: rozumie exemplarz ieden/ ábo kilká Bibliy świetych; pozwolić śie może/ że ieden exemplarz/ ábo kilká/ może káżdy/ ktory ie w reku ma/ zmázáć/ zfalszowáć/ ſpalić/ y rozumienie iego/ rzecz wszytke odmieniwszy/ przed nieświádomym námnicy pismá świetego/ ábo niedbáiacym o tákowa rzecz/ wywroćić/ y przed tákowymi/ ten exemplarz bibliey świetey ábo kilká o krzywde ſwoie czynić nie bedźie. Lecz ieśli przez pismo świete/ wszytkie exemplarze Bibli y świetych co ich ieſt ná wſchod słońcá/ zachod/ połnocy/ y południe/ rozumieć bedźie/ iáko rozumieć koniecznie ma w tym ſwoim dowodźie ogulnie położonym/ á zgołá/ ile ich ieno ná świećie/ we wszytkich iezykách/ Zydowſkim/ Cháldeyſkim/ Syriyſkim/ Arábſkim/ Greckim/ Láćińſkim/ że śie inszych iezykow teraz nie wſpomni; z tad káżdy widźi/ że to niepodobna/ áby te wszytkie exemplarze Bibliy świetych/ káżdy/ iáko X. Sk: mowi/ mogł zmázáć/ z falszowáć/ ſpalić etc. Wylaniem pismá świetego ná rozmáite iezyki ták obſity/ zábiegłá temu Boſka opátrznośc/ dźiwna á práwie boſka rádá ſwoia/ żeby tego szátan przez ſwoie inſtrumentá vczynić niemogł/ by śie nabárźiey kuśić o to chćiał. Opátrznośc boſka, nád pismy świetemi.

A co śie wywrocenia wyrozumienia dotycze/ nie może rzeczy w piśmie świetym záwártych żaden odmienić/ dla przyczyny wyższey wyráżoney: Przetosz áni rozumienia iego wywroćić. Záćmić zmyſł pismá świetego złym rozumieniem może: iáko też to widźimy/ że w iezykách/ Greckim/ ábo Láćińſkim etc. ſtáć śie może/ że wyrozumienie włáſne iezykow może záćmić: ále przed kimże? przed nieukiem/ ábo niedbálcem. Tosz w Philozophiey/ w Juriſprudentiey/ y w náuce lekárſkiey vczynić śie może/ przed tákimże nieukiem/ ábo niedbálym: y przed tákowym o ſwoie krzywde y

 náuki/

náuki/y ięzyki czynić nie będą. Ale przed vmieiętnym ięzykow/ y świádomym náuk trudno to vczynić. Bo wnet vmieiętny y czuły człowiek / ono rozumienie omylne wytknie y zniesie/ y tákowy o vkrzywdzenie ięzykow y náuk vczyni. A ſkądże? ex principiis, z fundámentow/ y z práwá/ ktore ięzyki wſzelkie / y náuki wſzytkie w ſobie máią. A nie trzebá náto żadnego ſędźiego inſzego ſtánowić. Toż ći ſię właśnie y w piśmie świętym vczynić może y czyni. Zaćmić ie może/ iáko ſię powiedźiáło/ ále przed nieukiem/ ábo niedbálcem. Przyidźie vmieiętny/ ábo czuły y dbáły człowiek/ áż ono záćmienie wytknie /zniesie/ y o krzywdę pismá świętego vczyni. A ſkądże? Z ſámych fundámentow pismá świętego. A coż tu po inſzym ſędźim? Vmieiętnośći tu trzebá pismá świętego/ nie powagi ſędźiow iákich: á tey ćwiczeniem vſtáwicznym/ ſercem czyſtym y pobożnym / y modłámi vſtáwicznymi/ káżdy człowiek/ ktory ſię ieno ná to vda/ á pilno vda/ dość może. Wolność ieſt zoſtáwiona do tego/ iáko X. Skár:/ ták y káżdemu zgołá człowiekowi/ ktoremu ieno pismo święte przed oczy wyſtáwiono.

Skąd záćmienie pismá ś., y iáko odkryć ſię może.

Iáko do wyrozumienia pismá świętego ludźie przychodzą.

A ták/ poniewaſz nie przynioſł X. Skárgá nic pewnego w dowodźie ſwym / przetoſz niepewne zámknienie iego/ żeby pismo święte ſędźią być nie mogło.

Powtore odpowiedam. Że/ choćby wſzytkie rzeczy były pewne w tym dowodźie X. Skár:/ á nie ſą/ iáko ſię pokazáło/ przećie te rzeczy nie ſą tákowe / z ktorychby ſię záwiązáć zámknienie X. Skár: mogło. Bo á záſz ná Dekret ſędźiego żywego/ niemoże to wſzytko páść/ co tu X. Skár: przynośi? Ieſli ten Dekret ná piśmie będźie / może go zmázáć / á pewnie/ może go zfalſzowáć/ ſpalić/ wywroćić ꝛc. Ieſli niebędźie dekret ná piśmie/ á w pámięći tylko ludzkiey zoſtánie/ wſzytko mu ſię toſz doſtáć/ ieſzcze ſnádniey ſwym ſpoſobem może. A nie będźieſz przeto wyrok ſędźiego wyrokiem? Ale y ná ſędźiego ſámego nie mogąſz te wſzytkie rzeczy páść/ ſwym ſpoſobem/ o ktorych piſze X. Skár:? A dáleko wiecey. A z tąd że zákon mowi/ w tym co nawięcey kłádźie X. S./ że *dáry záślepiáią oczy mądrych , á wywrácáią słowá ſpráwiedliwych.*

Exod. 23, 8.

A záſz

A zaś przeto ſędźia nie ſędźia? A ták áni te rzeczy zámykáią tego/ ktore X. Skár: przynioſł/ áby piſmo świete ſędźim być nie miáło.

A co też tu o piſmie świetym piſze / iż *ie Duch Boży podał, wſzelákiey czći godne, że ná nim, y prawdźiwym wyrozumieniu iego, z ſercá przeſtáią*: ſą słowá piękne/ zeznawam: Ale piſmo świete podániem Duchá świetego y wſzelákiey czći godne wyznáwáć słowy/ y zeznáwáć to vſty/ że z ſercá ná nim/ y prawdźiwym iego wyrozumieniu przeſtáią: á záſię pokázowáć / że ſędźią być niemoże/ á nie ieſtże to odeymowáć mu to rzeczą ſámą/ coś mu vſty przyznał? Bo mowić / że z ſercá przeſtawam ná piſmie świetym/ á záſię vczyć / że piſmo świete ſądźić mie nie może/ ieſt to ná piſmie świetym y przeſtáwáć/ y nie przeſtáwáć rázem. X. S. iáko piſmo święte záleca.

Przynośi drugi dowod X. Skár: *Trudne ieſt piſmo święte y niekáżdy go rozumie. Przetoż ſię nim káżdy ſądźić nie może.*

Odpowiedam. To zámknienie teráźnieyſze/ y dowod/ y od napiſu/ y od zámknienia pierwſzego dowodu rożną rzecz zámyka. Bo napis X. Skárgi ieſt/ *że piſmo święte nie może być Tribunałem nieme, bez ięzyká ludzkiego*: A záś zámknienie pierwſzego dowodu / iż piſmo świete zgołá ſądźić nikogo niemoże. A teráźnieyſze zámknienie ieſt/ iż ſię nie káżdy piſmem świetym ſądźić może: á dowod táki / iż go nie káżdy rozumie. Z ktorego to poydźie koniecznie: Jeśli ten/ ktory nie rozumie piſmá świetego/ ſądźić ſię nim niemoże: to ten/ ktory ie rozumie / ſądźić ſię piſmem świetym może. Y ták z tego dowodu X. Skárgi poydźie/ że ſędźią ieſt piſmo świete/ ale tylko tych/ ktorzy ie rozumieią. A tákimći ſpoſobem X. Sk: y przećiw napiſowi ſwemu/ y przećiw zámknieniu pierwſzemu/ zgołá dyſputuie teraz. X. S. y przećiw napiſowi ſwemu y dowodowi pierwſzemu dyſputuie.

Dáley piſze/ że *w tym piſmie, ácz drugie rzeczy łácne ſą, y do obyczáiow, y do mey wiádomośći potrzebne; ále do Boſkich, y niebieſkich táiemnic, y wiáry o Pánu Bogu, y o ſądách iego, y o poznániu ſpraw, y mądrośći iego, ma wielkie zátrudnienie.*

Odpowiedam. W tym zgodá / że w piſmie świetym ſą rzeczy łácne iedne/ ſą też y drugie trudne. Ale to przećie nie

W piśmie ś. są iedne rzeczy łácne, drugie trudne.

pokázuie/áby pismo święte sądźić káždego nie miáło. Sądźić w tym prostaká może / co prostak poymie/ á mądrego w tym/co mądry poymie/ á przećie sądźić káždego może. A iednák/ ponieważ w piśmie świętym/á zwłaszczá w náuce Páná Chrystusowey są dwie rzeczy/ná ktorych się ono sądźi: Obietnice/y roskazánia: A obietnice iáwne są/ y do poięćia snádne/toć y roskazánia/ bez ktorych záchowánia/žaden obietnic y zbáwienia wiecznego dostąpić nie może / łácne y snádne być muszą. Bo ináczey / cożby potym / że káždemu zbáwienie Pan ofiárował/gdyby nie káždy mogł drogi/ktora do tego zbáwienia prowádźi/poiąć y zrozumieć/ y ná nię wstąpić/ieśliby chćiał? A iesliż w obietnicách/y w roskazániách/w zbáwieniu wiecznym/y drodze do niego/ iest łácne pismo święte káždemu / to też káždego w tych rzeczách sądźić być może. A tych záś rzeczy/bez ktorych może być kto zbáwion / choćby kto nie rozumiał / szkody mu to wielkiey ponieść nie może.

Iáko zbáwienie ofiárowáne, káždemu poietne iest, ták y drogá do niego káždemu poięt- ná być muśi.

Pisze/ że *Zydom ná to pismo zásłonę położono, á coż* práwi *Ariánom, ktorzy dobrowolnie po vznániu prawdy, Bogá w Troycy iedynego, do ślepoty Zydowskiey idą, y Bogá się Chrześćiáńskiego w Troycy zárzekáią, y onego bluźnią? Ciemnieysza ná nich do pismá, y ná oczy ich, zá tákie odstępstwo ich y Apostázyą, zásłoná.*

Odpowiedam. Wielka rozność miedzy Zydámi / á námi/ktorych Ariány niesłusznie tytułuie. Bo Zydowie Páná Iezusá vkrzyżowáli / y iego náukę naświętszą odrzućili: á my Páná Iezusá/ktory był od Zydow vkrzyżowány/ boskim vkłonem cźćimy/y z X. Skárgą y ze wszytkimi o to spor wiedźiemy / áby ten Pan od Zydow vkrzyżowány/ od wszytkich ludźi boskim vkłonem vczczony był; á iego naświetsza náuká od Zydow odrzucona / żeby nas we wszytkim z káždym sądźiłá / iáko on nas sam náuczył. X przetoż z stosowánia ták roznych y sobie przećiwnych stron / bárzo y niepewnie y nie dobrze árgumentuie/ y dowod swoy toczy X. Skár:/ ále swemu nałogowi dogadzáć muśi. Zásłoná Zydom położoná/iż serce odwroćili od Páná Iezusá / y náuki ie^o^ naświętszey: lecz kiedyby serce swe y teraz obroćić chćieli do Páná/ ktory

O co z X. S. y z inszemi spor mamy.

ktory był od nich vkrzyżowány / wnetżeby zasłoná odietá byłá. My záś / iż zá tym Pánem/y naświetßą iego náuką ſerdecznie obroćili; przetoß nam wßelka zasłoná ieſt odieta/ y niemáß iey zgołá z łáſki iego. Co ztad znáć / że y Bogá iedynego/Bogiem y Oycem Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/ ktory właſny ieſt Bog Chrześćiáńſki/wyznawamy;y ſynem iego właſnym y iednorodzonym / Páná Jezuſá Názáráńſkiego: iákiego Bogá / y iego ſyná/ to piſmo świete tylkoß/ ná oko /iáśnie/źrzetelnie/ dotkliwie nam pokázuie. A przytym/ poniewaß Bog troiáki w oſobách / piſmom ś. w teyże náucce Páńſkiey nieznáiomy ieſt / á my też przeto tákiego o Bogu rozumienia przyiąć niechcemy; nie ieſt to Apoſtáſia/ ábo odſtepſtwo / gdy tego co ludźie wymyślili/ przyiąć niechcemy; ále prawdźiwe do Páná przyſtánie / gdy śie głoſu y náuki świetey iego we wßytkim trzymamy/ y w niey trwáć chcemy. A zá to nam Pan obiecał/ nie zasłone/ ále prawdy/ *ktora nas oſwobodźi*, poznánie.

Co Apoſtáſia, á co nią być nie może.

Ioh. 8, 32.

Dáley co X. Skár: piße/ o *záwinieniu,zápieczętowániu xiąg, o nas,o wołániu ná Hæretyki przez Piotrá świętego,y pyta nas,kto nam oczy otworzył do piſmá świętego iáko Apoſtołom, y o trudnośći piſmá świętego, że ie vznawáli Doctorowie ſtárzy.*

Ná to odpowiedam/że te zápieczetowáne xięgi/ nie ſą tą częśćią piſmá świetego/ktore y świátu obwołáne ieſt/ y do zbáwienia ieſt kázdemu potrzebne; ále proroctwá pewne/ktore do rzeczy pewnych należáły ná on czás/ kiedy Jſáiaß y Ezechiel prorokowáli. Vwáßże z iákim rozſadkiem to X. Skár: do wßytkiego piſmá świetego obráca.

X. S. co o pewnych proroctwách powiedźiano, to do wßytkiego piſmá ś. obráca.

O nas co tu piße / że *możemy rzec* gdyby nam kazano ná xiegách piſmá świetego czytáć / *niemogę: bo zápieczętowáne:*

Ná to odpowiedam. Wßytkiemu świátu odpieczetował Pan Jezus xiegi żywotá / gdy Ewánielią wßytkiemu świátu opowiedźiał/y ofiárował. A przetoß iáko káżdy/ ták y my ná tych xiegách świetych czytáć możemy. A doznawáią tego ádwerſárze náßy/ z łáſki Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/ktorzy ieno ſpráwe z námi máią/że nam ty xiegi piſmá świetego nie ſą zápieczetowáne. Co y X, Skárgá ſam po ſobie

Ewánielia wßytkiemu świátu odpieczętowána.

ſobie pokázuie/ gdy ták prácuie bárzo/ áby w nas to wmówił / że ná tych kiegách czytáć nie możemy / y wßytkim to perſwádowáć chce/że piſmo święte ſądźić nikogo niemoże. X. Skárgá záſie/ gdy z ſwoim towárzyſtwem wyznawa/ że żadna Hęreſis z piſmá świętego zburzona być nie może / y gdy od piſmá świętego do ſwoich trádytiy / y ſwego kośćiołá vchodźi / ieſli mu piſmo święte zápieczetowano y záwiniono/ty ſam rozeznáć możeß/báczny Czytelniku.

Piotr święty wołá ná tych / ktorzy Páwłá świętego piſmá krzywili/y inße piſmá ná ſwoie zginienie: to X. Ská: wykłáda o Hęretykách / iáko ie zowie / á ći o X. Skárdze tákże. A coß ma nas rozſtrzygnáć? Prawdá w piſmie świętym podána. Przykim tá ieſt/ do tego te ſłowá Piotrá świętego nie należą: przykim iey niemáß / ná te Piotr święty woła.

Ná ktore woła Piotr święty.

A iż nas pyta/ kto nam oczy otworzył/ná wyrozumienie piſmá świętego iáko Apoſtołom / Tedy ták iáko Apoſtołom / zeznawamy/ że nam oczu nie otworzono: y przeto ſie też nie vdawamy nigdy zá Apoſtoły/ieno zá tákie ludźie/ ktorzy z náuki Apoſtolſkiey wßytkiego ſie vczymy / zá pilnym ćwiczeniem/y zá błogoſłáwieńſtwem Páńſkim; y z tey że też tego wßytkiego / czegośmy ſie náuczyli/wßytkim dowodźimy/ná probę piſmá świętego wyznánie náße przed kážȧdym człowiekiem cále przypußczáiąc.

Albyby też tu X. Skárgi pytáć/kto mu piſmo otworzył/ ták iáko Apoſtołom; poniewaß on to ſobie przywłaßcza/ co mieli Apoſtołowie/y co ieſt boſkiego własnie/iż on zbłądźić niemoże?

Zá iákie ſie ludźi vdáiemy, y iáko w tym poſtępuiemy.

Ná trudność piſmá świętego wyżßey ſie odpowiedźiáło:y przetoß dármo prácuie/to pokázáć chcąc/co v nas ieſt zá rzecz pozwolona.

Potym káże ſie nam ſądźić piſmem / iáko ſtátutem ſądźi ſie proſták/ktorego czytáć nie vmie.

Ná co odpowiedam. Ná tey rádźie X. Skár: ktorą tu vmyſłem ßyderſkim podawa/przeſtáliſmy dawno/że ſie piſmem ſądźimy. A dźiwnie wielki pożytek/y wielką poćiechę/ y w ſer-

y w sercách nászych z tákiego postepku mamy: ále to czyni-my/nie iáko prostak Státutem sie sadźi/ktorego czytáć nie vmie/ ále iáko ći/ktorzy pismo świete ze wszelkim vważe-niem czytamy/ y co raz to lepiey w iego sie wyrozumienie wpráwuiemy. Ták bowiem Pan Bog z łáski swey z porzą-dźił/że im sie kto lepiey y dłużey w czym ćwiczy/tym sie wto lepiey/ zá iego świeta pomocą/wpráwuie. *Ćwiczenie co zá pożytek przynośi.*

Pisze potym X. Skár: że *ná słábość rozumu ludzkiego, dał Pan Bog wykłádácze pismá świętego, żeby* práwi/*żaden rozumowi swemu nie dufał, á pomniał, co rzekł Pan: Ziemskich y widomych rzeczy nie rozumiemy, á niebieskie iáko zrozumiemy?* Ioh. 3.

Odpowiedam. Nie pokázuie pismo/ktore X. Skárgá przywiodł/ áby ná słábość rozumu ludzkiego miał dáć Pan Bog wykłádácze pismá świete°/ále to tylko/ że tepy nász rozum w rzeczách źiemskich/ á cosz w niebieskich? Ale áni ták pismo świete mowi/ iáko X. Skár: przynośi: ále ták/ *Ieślim wam ziemskie rzeczy powiedźiał, á nie wierzyćie, iákosz ieśli wam powiem niebieskie, vwierzyćie?* Strofuie tu Pan Jezus niedowiárstwo Nikodemowe/ z ktorym spráwe miał: á X. Skár: słowá te Pánskie odmieniwszy: onymi/ iż ná słábość rozumu nászego Pan lekárstwo dał/wykłádácze pismu świetemu/dowodźi. Ioh. 3. 12.

Otosz masz/ iáko tá mistrzowská Cáthedrá X. Skár: y z pismem sie świetym obchodźi/ y ono álleguie. Tákći właśnie po wyrok do pismá świetego chodzą. Nie dźiw tedy/ nie dźiw/iż sie nim X. Skár: sadźić niechce. *X. S. iáko pismo przywodźi.*

A co pisze/ że *niewiesz, co się w twoim ćiele dźieie, ktore záwżdy z sobą nośisz, á co z niebá idźie zrozumieć chcesz?*

Ná to pisze/ że/co mi z niebá podano y obiáwiono przez pismo świete/to mam chćieć zrozumieć/y zrozumieć mam/ ieśli chce áby mi dano/ co mi w piśmie świetym obiecano. Acz wiedźieć co sie w ćiele moim dźieie/ to Medykowi vmieietnemu nie trudno. Bo Medyk vmieietny/ieśli Philosoph/ Astronom/ y Spagyrus dobry/ wie co sie in Macrocosmo dźieie/á iákosz wiedźieć nie bedźie/ co sie in Microcosmo dźieie? Ale chocbym ia tego niewiedźiał/ to mnie przećie zbáwienney wiádomośći odiąć nie może. *Nie vmieietność rzeczy przyrodzonych, nie odeymuie boskiey vmieietności.*

O nas że piſze / iż trudnośći w piſmie świetym niewi-dźimy / to piſze iáko niewiádomy wyznánia náſzego / á przećie przećiw nam piſze. Bo my widźimy trudnośći w piſmie świetym. A przetoſz nie pewny Dekret ná nas wydał / że nie widźimy.

Przynośi záś nowy dowod ná to / że piſmo świete ſedźim być nie może. *Gdyby práwi /piſmo świete ſędźim było, wnetże by ſię Hæreticy zgodźili. Bo káżdy mowi, ſądźmy ſię piſmem* ꝛc. *A zgodá gdźie?* ꝛc. *Ariáni wołáyćie ná Cálwiniſty, owo piſmo zá námi, iż Chriſtus nie ieſt iednym Bogiem z Oycem, coż wam powiedźą. Nie ták ieſt, my piſmo mamy, iż ieſt práwym Bogiem* ꝛc. A concluduie. *Idźiáſz bez wyroku do domu.*

Odpowiedam. Iż wſzyſcy ći / ktorych Hæretyki X. Sk: zowie / piſmem ſie świetym ſądźić chcą / to znákiem y dowodem ieſt / że piſmo świete zá ſedźiego właſnego ſporow wſzytkich około wiáry vznawáia: A ták z wyznánia ich piſmo świete ſedźim ieſt. A że ſie nie zgadzáia miedzy ſobą / to nie ieſt żadnym tego dowodem / iż piſmo świete niemoże być ſedźią. Bo á záſz w Rzeczypoſpolitey źiemſkiey miedzy tymi / ktorzy ſedźie° máią / zgodá bywa? A záſz przećie przeto ſedźia nie ſedźia?

Piſmo ś. z wyznánia tych wſzytkich, ktore X. S. Hæretykámi zowie, piſmo ś. ſędźim.

A co ſie záś zgody miedzy námi dotycze. My twierdźimy / iż Pan Iezus nie ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec. Naprzod / że y żadne piſmo nie pokázuie tego / y że z conſequentiey właſney / záwrzeć ſie to niemoże. Potym / że piſmo świete pokázuie / że *v nas, Chrześćian, ieden ieſt Bog, on Oćiec, z ktorego wſzytko.* Skad idźie koniecznie / iż kto nie ieſt onym Oycem / z ktorego wſzytko / że nie ieſt onym iednym Bogiem. A Pan Iezus / náder iáwna / że nie ieſt onym Oycem / z ktorego wſzytko. Ktemu / poniewaſz ieſt Pan Iezus ſynem Bożym / toć nie tym Bogiem / ktorego ſynem ieſt. A to oboie w piſmie świetym wyráźnie mamy. Kto tedy zgodny znáni ná to / że piſmo świete ſedźią / záraz ten decret y wyrok piſmá świetego przyiąć powinien. A by rożnego nabożeńſtwá od nas ludźie / chćieli ná ſámym piſmie przeſtáwáć / dawno by miedzy námi zgodá byłá / y bedźie dá Pan Bog / gdy to wſzyſcy

1 Cor. 8. 6.

ßyſcy vczynia/że porzuciwßy wßytkie wymyſły ludzkie/ktorych ſie ießcze z wámi trzymáia w niektorych cześciách / ná piſmie świetym ſámym tylko przeſtáwáć będą. A tym czáſem nie ßárpániny ná grzbiecie / ále vmow w miłości / iáko my z innymi / ták inßy z námi / y wy ſámi / mielibyście záżywáć / żeby to wżdy znáć / żeście Páná tego ludźie / ktorego zakon iest miłość / á náwet / przeciw nieprzyiaciołom roſkazána od niego / á coś przeciw przyiaciołom / á że z onym ſpołku żadnego nie maćie / ktory był mężoboycą od początku / á w prawdźie nie zoſtał.

Coby czynić Adwerſarzom przyſtało.

Przykład onych dwu niewiaſt / ſwárzacych ſie o dźiecie / y Sálomonow dekret nie pokázuie tego / że piſmo święte ſedźim być nie może ſporow wiáry / ále ráczey pokázuie / że być ma. Bo iáko Sálomon ná to był Krolem y ſedźim w Izráelu od Bogá poſtánowiony / y madrością z niebá dárowány / áby Izráelá ſądźił: Ták náuká Páná Jezuſowá ná to iest nam od Páná Jezuſá podáná / áby náßym ſedźią byłá / iáko ſie wyżßey pokazáło: á ponieważ nam inßego Sálomoná / krom náuki ſwey / nie vkazał Pan Jezus / przeto ná tey przeſtáwáć mamy.

Przecz ná piſmie ś. y iego ſądźie przeſtáwáć mamy.

Pißę dáley. *Y ná to, práwi / vpor ich ślepotą wielką zárázony ieſt, iż rozeznáć nie mogą, iáko rozna rzecz ieſt, Státut, á Sędźia. Státut nie ieſt ſędźią: á ſędźia nie ieſt Státutem, ieno wedle Státutu ſądźić ma. Iáko ieſt w piſmie: Poydźieß do Káplaná, y do ſędźiego, y powiedzáć ſądową prawdę, etc. y náuczą ćię wedle práwá Bożego. Otoß inßy ſędźia, inße práwo etc.*

Odpowiedam. Dármo nam łáie / y dármo prácuie X. Skár: vcząc nas / że inßy Státut / inßy ſedźia. Wiemy to / ále nie o tym rzecz miedzy námi teraz: Ale ieſli piſmo święte może rozſądzáć ſpory około wiáry. X. Skár: ſam zeznawa / że ſedźia powinien wedle práwá Bożego ſądźić. Jeśli ták / iákoß ták / to práwo Boże powinien záwżdy y przynieść / y vkázáć gdyby mie ſądźił. Skąd koniecznie poydźie / że práwo Boże ſedźim ieſt / y ſtolicą miſtrzowſka prawdy / y tego ſámego náwet / coby ſie tych ſądow podiać chćiał. Ale y ná to mieyſce / ktore tu przynośi X. Skárgá / wyżßey ſie odpowiedźią

Z słow X. S. idźie, że piſmo ś. ſędźim ieſt.

wiedźiáło/á teraz to tylko powtarzam: Jeśli mię czego/ y ktorego z nas/X. Skárgá wedle pismá świetego náuczy/ y ktoßkolwiek/rad to przyimę/ y od sadu tákowego áppellowáć nie bede. Ale iesli to mam przyiać/ co mi poda wedle práwá Bożego/ toć tego przyiać nie mam/iesliby co podał nie wedle práwá Bożego. A iákoß sie to bez proby y doświádczenia dekretu/y náuki X.Skár:/ iesliże sie z práwem Bożym zgadza/vczynić ma? A X. Skárgá declárował sie wyżßey/ iż niechce tákiey proby.

Piße záś/ *Ale rzeczeß: Sędźia ten źle mię, y nie wedle Státutu osądźi. Ná to źiemskie sądy lekárstwá niemáią: Lepiey iednemu krzywdę ćierpieć, niż wßyscy bez sędźiego máią być. Sąd Boży po śmierći wßytko porowna: ále sąd kośćielny, ten ma przywiley ná to, iż sędźia iego zbłądźić nigdy nie może, o wierze, y ártykułách wiáry nigdy się nie omyli, máiąc przytomność Bożą.*

Odpowiedam. Jeśli mię źle osadźi sedźia źiemski/ choć mam krzywde/przećie mam iuż cále vspokoienie. A dla pokoiu wnetrznego/wßytkie sady/á náwet y vrzedy w Rzeczy pospolitey źiemskiey postánowione sa. Lecz w rzeczách duchownych kiedyby mię kto źle osadźił/nie vspokoi mię. Bo trzebá w spráwie zbáwienia mego/ ábym ia ná dekret ten/ ktorymby mię sadzono/ dobrowolnie y z sercá zezwolił. A ná zły dekret/iákoß dobrowolnie mam zezwolić? Jeślibym to vczynił/ tobym sumnienie obráźił/ktore mnie od Bogá ná to dáne/ ábym/co prawda być bacze/ná to zezwalał; co dobrego widze/to czynił: á kedydym fałß/ábo co złego widźiał/tego sie chronił. A chcac y wiedzac przyiać dekret niespráwiedliwy/ nie byłożby to przećiw sumnieniu czynić? A przećiw sumnieniu kto co czyni/ á zaß ten dobrowolnie ná zginienie nie bieży? Bo iesliß co nie z wiáry iest/ grzechem iest/iáko mowi Apostoł/ tedyć Chrześćiáninowi y tego/o czym watpi/ iesli prawdźiwe y dobre/ czyli fałßywe y złe/ tykáć sie nie godźi. A iesli watpliwey rzeczy tykáć sie nie ma/ á iáko ná te rzecz/ktora nieprawdźiwa/ ábo niespráwiedliwa widźi/ zezwolić by miał? A ták/ poniewaß sad duchowny/ táki iáko źiemski iest/wietßyby niepokoy w sumnieniu vczynił/

Cel sadow źiemskich ostátni.

Sumnienie ná co człowiekowi od Bogá przydáne.

Rom. 14. 23.

vczynił/gdyby niesprawiedliwie osádźił; z tad káżdy widźi/ iż tákowy sąd / iáko źiemski iest / w rzeczách duchownych nie może być/y nie ma być / ieśli pokoy w sumnieniu cále ma być záchowány. A ten / że záchowány być ma w nabożeństwie Páná Chrystusowym/ ztad káżdy baczy / że nabożeństwo Páná Chrystusowe / do vspokoienia sumnienia człowieká wszytko prowádźi.

Cel nabożeństwá P. Christusowego, vspokoienie sumnienia.

A co pisze o przywileiu dánym / iż sędźia kośćielny nigdy zbłądźić niemoże: y ná to mieyscá ná brzegu Matth. 16. y Luc. 12. znotował/tedy áni w tych mieyscách / áni we wszytkim piśmie świętym nie náyduie się to. Bo w mieyscu v Mátth. 16. Pan Jezus Piotrowi obietnicę czyni/iż ná nim zbudowáć miał kośćioł swoy. To tákiego przywileiu nie dáie/ iż sędźia kośćielny nigdy zbładźić nie może/ około wiáry. Ale kośćiołowi swemu/to iest wiernym/ y sobie posłusznym/ przywiley táki nádał / iż brany piekielne nie przemogą go/ co tosz wáży / że nie zginie ná wieki. O sędźim tám kośćielnym y słoweczká niemász / á pogotowiu o tym przywileiu/ żeby nigdy zbładźić nie mogł. V Łukaszá záśię świętego we dwunastym/mowi Pan Jezus o szczęśćiu sługi / ieśliby czynił dosyć powinnośći ná się włożoney etc. y o karániu sługi tegosz/ ieśliby powinnośći ná się włożoney był przestępcą. A ták to mieysce vkázuie/że ten sługá/przez ktorego X. Skár: tego kośćielnego swego sędźiego rozumie / zbładźić może. Przećiwno tedy rzecz X. Skár: to mieysce pokázuie. A sąd záś po śmierći/o ktorym X. Skár: przytym pisze/ ták do teráźnieyszego sądu należy/ iáko śmierć do żywotá.

Pisze potym. *Gdy pismo iest Státut pisány, iákosz sędźim być ma?* Odpowiedam. Státut vmieietnego domá osądźi. R przetosz v tákowego káżdy widźi/że státut sędźią iest. A ieśliż státut vmieietnego osądźić domá może / dáleko więcey státut Boży/y práwo Boże w piśmie świętym podáne.

Pisze dáley. *Rzeczesz, że sędźiego trzebá do státutu, ále tylo w świeckich rzeczách. A my mowimy. Izali lepiey Pan Bog opátrzył świecki stan, niżli duchowny? Izali w káżdey rzeczy pospolitey lekárstwo iest ná swary, á w domu Bożym, y kośćiele iego, do záchowánia iednośći, y*

 wiáry,

wiary, y pokoiu być nie ma? Izali ſzkodliwſza nie ieſt duſzom fałſzywa náuká, á niźli świeckim rzeczom ſzkodá? Złodziey mię okrádnie, poydę z nim do Woytá: Hæretyk mię zábić chce, y prawdę mi krádnie, á ia do ſędziego z nim, ieśli prawdę ma, iść nie mam?

Z tego/ ieſli w Rzeczypoſpolitey káżdey ieſt lekárſtwo ná ſwary/ zámyka X. Skár:/ że dáleko wiecey w domu Bożym lekárſtwo być muśi ná ſwáry. Przyczyná conſequentiey/ iż więtſza ſzkodá w duchownych rzeczách/ á niżeli świeckich być może.

Ná co odpowiedam. Ten dowod X. Skár: to tylko zámyka/ iż lekárſtwo ná ſwary/ Pan Bog dał w domu ſwoim: ále tego nie pokázuie/ że tym lekárſtwem ieſt ſedźia táki kośćielny/ iákiego nam X. Skárgá dowieść chce. Bo/ ieſliby ták też chćiał árgumentowáć kto/ że iáko ſedźia ieſt lekárſtwem ná ſwary w Rzeczypoſpolitey źiemſkiey/ ták też w domu Bożym być muśi: tedy tá árgumentácia iść nie może á ſimili, gdźie ieſt diſſimile. Bo rożny ieſt rząd w Rzeczypoſpolitey źiemſkiey/ od rządu domu Bożego: Przetoſz to/ co ieſt lekárſtwem w Rzeczypoſpolitey źiemſkiey/ nie może być też w domu páńſkim/ áni w Rzeczypoſpolitey duchowney lekárſtwem ná ſwary. Znamći ia że dał Pan Bog/ y Pan Jezus/ lekárſtwo ná ſwary w domu ſwym/ co dowod X. S. zámyka: ále zakon ſwoy/ y práwá ſwe/ ktemu y wedle praw ſwych/ miłość nie obłudna/ pokorę/ á niſkie o ſobie rozumienie/ y zákazánie ſwárow. A ná oſtátek/ ktorzyby vſtáwámi tymi świętymi iego pogárdzáli/ podał to przez ſwe Apoſtoły/ ábyſmy śię od tákowych odłączáli. A coſz tedy po ſedźim tákim/ iákiego X. Skár: ſtánowi?

Co śię conſequentiey tycze/ że więtſza ſzkodá ná duchu/ niż ná ćiele/ zezwalam: Ale idźie to tylko z tąd/ iż tym pilniey y zábiegáć iey/ y lekárſtw od Páná podánych/ ná vſtrzeżenie śię ſzkody duchowney/ trzymáć śię potrzebá. Ale śię pokazáło/ że Pan inſze lekárſtwá ná ſwary podał/ nie ſedźiego kośćielnego.

Jeſzcze X. Ská: mowi/ że *z tym co mię okrádnie, idę do Woytá, á z Hæretykiem nie mam iść do ſędziego, gdy mi prawdę krádnie.*

Ná

Ná co odpowiedam. Náder simile dissimile. Rozne bárzo rzeczy/złodzieystwo złodzieiá/á spráwá tego/ktorego X. Sk: heretykiem názywa. Bo złodzieystwo iáwna złość iest: á bádánie sie o wyrozumienie pismá świetego/ nie iest nie tylko iáwna złościa/ ále spráwa dobra y w pismie świetym od Páná sámego zálecona cnota. Ale pisze: *Prowádzę go do pismá, á pismo milczy, y on iáko chce po sobie náciaga, muszę do Trybunału, ktory niemilczy, ále mowi, muszę do prawdy żywey, ktora mię náucży, y przestrzeże.* Odpowiedá. Pismo ś. milczy/poki w nie nie weyźrzysz/ábo go nie czytasz y nie słuchasz/ y nieprzypomnisz sobie. Ale skoro ie czytasz/ onego słuchasz/ono przypominasz/ áż wnet milczeć nie będzie. Niech y to będzie/ że go po sobie náciagáć kto będzie: ále przecie słowá tám nie odmienia sie/ áni rzecz sámá. Bo prawdá prawda/ by niewiem iáko kręcono/zostánie: y tákowe náciagánie y wykręty pismá świetego łácniuchno pismem sámym wytknać/ y pokonáć. Pociagałći też zá soba pismá szátan / gdy Páná kusił. A Pan czymże go pokonał? Pismem. A widzac szátan/że mu do pismá ciásno było/ áż on do inszych fortelow. A Pan iednym sámym pismem / wszytkie iego fortele wniwecz obrocił/ y nas náuczył/że y ná pociagánie pismá/ y ná wszytkie fortele szátánskie / gdzie sie kolwiek pokaża/niemász potężnieyszey rzeczy nád pismo święte. A przytym obacz/Czytelniku rozsadny/ kto v X. Skárgi prawda żywa/że nie pismo świete/ ále Papież. Tenći v niego prawda żywa: A pismo świete ktore iest sáma szczera prawda / czego y ádwersarze nászy/ y X. Skárgá przeć nie może/ ten dekret iáwnie wystáwiło/że *Wszelki człowiek kłamcą.* A iákoż Papież zbładzić nie może? Trzebáby to pokázáć/że boskim człowiekiem iest/ Ale to y trudna/y twárda ná násze ádwersarze.

Otoż masz Czytelniku rozsadny/iáko X. Sk: dowiodł/ że pismo święte sedzim być nie może. Naprzod tym/ że to chciał pokázáć/iż ie zmázáć/y znieść może/y wywrocić. Pokazáło sie/że to być niemoże: potym/choćby to być mogło/ co być nie może/ że to ná sedziego wyrok káżdy páść może/y sedziego náwet sámego swym sposobem / co on pismu świetemu

Iáko wykręty zráźić.

V X. S. kto prawdą żywą.

temu przyczyta. A przetoż nie tylko niepewny dowod pokazał/ále y rzeczy záłożoney niezáwieżuiacy. Przyniosł potym/że niektore rzeczy trudne sa w pismie do poiecia. Zgodá ná to: ále záś łácne / y zbáwienie / iákie tám obiecano/y rozkazánia/ iákie nam do zbáwienia potrzebne podano. Przyniosł iż Heretycy/iáko ie zowie/ wszyscy wołáia/ sadźmy sie pismem/á zgody niemáia. Ale gdy wszyscy chca sie pismem świetym sadźić/toć znáć / że pismo świete sedźim vznawáia. Ze sie nie zgadzáia/ niezgodá nie podnośi powagi sadowey pismá świetego / iáko y niezgody stron w Rzeczy pospolitey źiemskiey/powagi sedźiego. A náwet przyniosł/ że iáko do Státutu sedźiego trzebá / ták y do pismá świetego/ktore iáko Státutem iest. Odpowiedźiálo sie/ że dla pokoiu pospolitego wnetrznego / trzebá sedźiego źiemskiego: ále dla pokoiu sumnienia / ktory cel iest wzgledem ludźi/w tym wieku nabożeństwá Chrześćiáńskiego/nie może być sedźia táki / iáki źiemski iest. Wiárá idźie z słuchánia słowá
Rom. 10.17. Bożego: to nie z musu/áni z dekretu sedźiego. Nuż/ gdźie iest mus/á kedyż liberum arbitrium? y wolna wola ludzka? A tám mus / kedy sedźia mnie roskázuie przyiać / nie co ia dobrego y prawdźiwego bacze /ále co sie iemu podoba. Chćiał też y przywileie temu sedźiemu / ktorego niedowiodł X.S./ pokázáć w pismie świetym/ále áni ćieniá tych tám przywileiow nie było / iákoś widźiał. Tákie postepek nam w ták głowney máteriey X. Skárgá vkazał: z ktorego osadźże Czytelniku báczny y rozsadny/ ieśli rzeczy swey dowiodł. A przytym vważ / co o słowie Bożym/ktorym bez wszelkiego
Heb.4.12. sporu pismo świete iest/list do Hebreow mowi: *Zywe bowiem iest słowo Boże, y skutecżne, y bárźiey przenikáiace nád wszelki miecż po obu stron ostry, y dośiegáiace áż do rozdźielenia duße, y duchá, stáwow tesz, y szpikow, y rozeznawcá (iest) myśli, y zamysłow sercá.* Dośiega słowo Boże/iáko mowi / áż do rozdźielenia duße/ y duchá/ stáwow też/y szpikow/y rozeznawca iest myśli/y zamysłow sercá. Toć iest sedźia. Bo rozeznawáć práwe od niepráwego/toć wszytek sedźiego vrzad: A ták przenikáć áż do rozdźielenia y duße/y duchá/y stáwow/ y szpikow / y rozeznawca być

cá być myśli / y zamysłow sercá / iż żaden ludzki sedźia nie może; przeto też żaden z ludźi / w tákowey spráwie / ktora wszytká ná sercu / y wnetrznym człowieku / y dobrowolney á z słowá Bożego idącey wierze záwisłá / sedźią być nie może. Vwaśz że iáko X. Skárgá y tu sie z słowem Bożym zgadza / ktory w tym prácuie / áby pokazał / że pismo święte sedźią być nie może.

Sedźia w spráwiesbáwienia, człowiek iáko być może.

Rozdźiał IV.

Temu táki dáie napis: *Tym sędźią, Piotrá świętego Christus sam vczynił, y swoy mu Tribunał zlecił.*

Iáko tego dowodźić bedźie X. Skárgá przypátrowáć sie bedźiemy zá łáską Páńską.

PIsze / że *Pan Iezus iednego nawyższego mistrzá prawdy etc. iednego sędźiego, ná powstawáiące między bráćią spory, w domu swym postáwił,* y znotował ná to ná brzegu dwie mieysca / iedno v Ianá 21. drugie v Luk. 12. Ale w żadnym z tych mieysc niemász tego / áby iednego nawyższego mistrzá prawdy postáwił / y iednego sedźiego / ná swary miedzy Bráćią powstawáiące. Przetosz rzeczy X. Skár: nie zámykáią: A też mieysce z Lukaszá / wyższey pokazáło sie w przeszłym rozdźiale / że iest przećiwne rzeczy X. Skár: / á iákoszby iey dowodźić miáło? A o tym / co v Ianá świetego iest / kedy Pan Iezus roskazuie Piotrowi świetemu páść owce swoie / niżey sie záraz pisáć bedźie.

Pisze potym X. Skár: / że *Piotrá świętego tym nawyższym mistrzem, y sędźim postáwił: á dowodźi tego tym, że po zmartwychwstániu Pan go po trzykroć pytał, ieśli go miluie, nád insze towárzysze swoie:* A on odpowiedźiał / iż Páná miluie / y że mu Pan poruczył páść báránki / y owce swoie.

Odpowiedam. Abo z pytánia Páńskiego / y odpowiedźi Piotrowey / ábo z słow tych / *Páś owce, y báránki moie,* X. S. záwrzeć chce / że Piotr świety nawyższym mistrzem / y sedźią iest. Z pytánia Páńskiego / y odpowiedźi Piotrowey zá-

 wrzeć

wrzeć tego nie może. Bo z pytánia Páńſkiego / to ſie záwrzeć muśi / o co Pan Piotrá świetego pyta/y z odpowiedźi Piotrowey to ſie też záwrzeć muśi / ná co Piotr świety odpowieda. O to Pan Piotrá świetego pyta/ieſli go miłuie nad towárzyße ſwoie: ná to też Piotr Pánu odpowieda/ że go miłuie. Przetoß to záwrzeć ſie muśi/ y z tego pytánia Páńſkiego/ y odpowiedźi Piotrowey / że Piotr Páná miłował nad towárzyße ſwe : Ale żeby Piotr y ſedźim y miſtrzem nawyżßym był / ztad pokázáć ſie nie może żadnym ſpoſobem/á pogotowiu / żeby ſam Piotr świety tákim był. Bo ázáß máło tych było co to oświádczyli / że Páná miłowáli nad namilße oſoby ſobie ná świećie / y nad zdrowie ſwoie/á przećie oni nigdy nawyżßymi ſedźiámi/áni miſtrzámi przeto nie byli.

Z tych też słow/ *Páś owce, páś báránki moie*, zámknąć ſie nie może żeby Piotr był nawyżßym ſedźim / y miſtrzem nawyżßym ſam tylko. Bo owce/ ábo báránki Páná Chriſtuſowe/ſą ludźie / ktorzy ábo náukę Páná Chriſtuſową przyieli; iácy byli ná on czás/ktorzy byli w Páná Jezuſá/ okrom
Act. 1. Apoſtołow vwierzyli / o ktorych piße Lukaß świety: ábo ktorzy do przyiećia Ewánieliey ſpoſobnymi ſą; iáko byli ludźie ći wßyſcy/ ktorzy ią zá opowiedániem Apoſtolſkim przyimowáli. A tych páść/ ieſt ich vczyć náuki Páná Chriſtuſowey/á dogladáć / áby wedle teyże náuki żyli. Co z tad znáć / że tylko te dwie rzeczy Apoſtołowie czynili: czego y dźieie Apoſtolſkie / y liſty ich świádectwem y dowodem ſą/ y ztym tylko od Páná ná świát wypráwieni byli. Ponieważ tedy páść owce zleca Pan Jezus Piotrowi / toć z tego zlecenia/żeby ſedźią nawyżßym / y miſtrzem nawyżßym ſámego Piotrá poſtánowił/ záwrzeć ſie nie może.

Zlecenia tego Piotrowi, áby páſł owce, nie záwiezuie ſię żeby ſam Piotr tylko nawyżßym miſtrzem y ſędzią był.

A náwet/ choćby ſie pozwoliło / że z tego páśienia/ nawyżße ſedźtwo / y miſtrzoſtwo záwrzeć ſie może / tedy poniewaß toß wßytkim Apoſtołom zárowno Pan zlećił / gdy ich z Ewánielią ná świát wypráwił / to przy wßytkich Apoſtolech to ſedźtwo y miſtrzoſtwo nawyżße zoſtáć muśi/ y ták nie przy ſámym Pietrze.

Ale

Ale rzeczeß: Czemuß ná tym mieyscu Piotrowi świe- temu sámemu Pan ten vrząd zleca? Temu/że Piotr święty iuż był vrząd Apostolski/ ile w nim iest/vtrácił/gdy sie Pá- ná Jezusá po trzykroć záprzał/ á práwie odprzysiągł. Po- trzebá było tedy/ áby był ten vrząd Pan Piotrowi święte- mu przywrócił/á to przy bytności Apostołow drugich. Co też Pan vczynił/gdy go po trzykroć pytáiąc/ ieśli go nád to- wárzyße swe miłuie/ po trzykroć mu też vrząd Apostolski/ iáko sie on też po trzy kroć Páná był záprzał/ przy bytności Apostołow inßych zlecił. A ták widźiß/że y to żadney mocy nie ma do pokazánia/ iż sam Piotr iest nawyższym sędźią/iż mu przy bytności inßych Apostołow Pan owce swe/ y bá- ránki poruczył. Matth. 26. 72. 74. Mar. 14. 71.

Piße potym / że *mu to był Pan obiecał przed tym zá iego wy- znánie*, ná co przywodźi one słowá: *A ná tey opoce* (X. Skárgá odmieniáiąc słowá w piśmie świętym piße/ *ná tobie*) *zbuduię kośćioł moy*. A wykłáda / że *fundámentem być, iest być stárßym, y przełożonym, wspieráć wßytkiego zbudowánia w wierze, y w rządźie, y w náuce kośćiołá Christusowego*.

Odpowiedam. Nie tego dowodźi X. Skár: czego mu dowieść potrzebá. Dowodźi / że Piotr święty iest opoká/ iest fundámentem/ czego my pozwalamy: pokázuie/ co iest być fundámentem/ o co sie nie spieramy. Ale tego/ o co iest spor miedzy námi/ żeby Piotr sam tylko był tym fundámen- tem/ á inßy Apostołowie nic/ X. Skár: słowy tymi námniey nie pokázuie. A co tu Pan obiecuie ná opoce zbudowáć ko- śćioł/ to że do drugich należy / pokázuie spráwá sámá/ y po- stępek iey. Pyta Pan wßytkich Apostołow / kimby go ro- zumieli. Odpowieda Piotr: Christusem synem Bożym. A czyimże imieniem odpowieda? A swym/ y Apostołow/ po- niewaß wßyscy pytáni byli. Toć też wßytkich imieniem o- dźierżał te obietnice. Matth 16. 16. Marc. 8. 29. Luc. 9. 20.

Wiec y to do tego / że ich Pan od tego nie wyłącza: A że sie ma rozumieć/ iż należy do inßych Apostołow; wißcze- nie y wypełnienie tey obietnice/ koniecznie pokázuie. Gdy Pan od vmárłych powstał / wßytkim zárowno / v Janá Ioh. 20. 22. 23.

świetego/ dáie duchá świetego / y moc do zwiezowánia y rozwiezowánia grzechow. Przetoż wßyscy do oney obietnice Piotrowey należeli. To nie sam Piotr. Nuż / co iáśnieyßego być może/iáko to/ co pismo zeznawa / żesmy zbudowáni ná fundámencie Apostołow/ y Prorokow: y co w
Eph.2.19.
Ziáwieniu czytamy/że onego miástá Bożego mur ma dwánaście fundámentow/ á ná nich dwánaście imion/ dwunaście Apostołow báránkowych. Jeśli tedy y inßy Apostołowie są fundámentámi kośćiołá/to nie Piotr świety sam: czego X. Skárgá radby dowiodł/á nie może:ácz choćby dowiodł / przećieby mu się to ni nacz nieprzydáło/iáko w rozdźiale zátym idącym wnetże obaczyß/ zá pomocą Páńską.
Apoc.21.14.

Potym z *klucsow Piotrowi obiecánych* tegoß dowodźi/ że Piotr iest stárßy/y że Pánu klucze miástá oddáią.

Odpowiedam. Pozwalam/ że Piotr stárßy/y ma klucze/ále nie tákie/iáko Pan/gdy mu ie do miástá oddáią. Bo klucze Piotrowi świetemu do niebá obiecáne były/ á dáne/ gdy mu moc dáná byłá do zwiezowánia y rozwiezowánia grzechow / o czym było wyżßey. Ale y te słowá X. Skárgi rzeczy nie dowodzą. Tego trzebá dowieść / nie że Piotr świety stárßy: ále że sam iest stárßym tylko/ sámemu te klucze dano/y sam Piotr nawyżßym sędźią iest.
Czego X. S. trzebá dowieść

Dáley piße X. Skár: *Gdy práwi/ słyßeli Apostołowie, iż Pan o śmierći im swoiey, y o zdraycy swym opowieda, pytáli się o stárßym, kogoby słuchác, y pod czyią sprawą być po nim mieli. Pan im o sposobie rządzenia w kośćiele swym powiedźiawßy, áby stárßy, y Vrzędnik domu iego, ná wzor y przykład iego, z pokory, y z miłośći służył, á świeckiego się w hárdośći rozkázowánia strzegł: Obroćił się záraz do Piotrá, y przełożeństwo mu nád bráćią náznácsył, mowiąc: Ty potwierdzay bráćią twoię, to iest, miey o nich stáránie, ty się imi opiekay, ty ich náucsay, y dał mu wielki przywiley: Iam práwi, zá tobą prośił, áby nie vstáłá wiárá twoiá, y nigdy w nim, y iego potomkách osłábieć nie mogłá, áni może, ná pożitek, y vmocnienie bráciey, zá táką modlitwą, y dárem, y przywileiem sámemu nád nie dánym.* Náznotował ná to wßytko mieysce ná brzegu v Luk. w 22.

A ták to mieysce przyniesiemy/áby się obaczyło/iáko ie słu-

słusznie X. Skár: do rzeczy swey przynośi. Ták tedy iest v Łukaszá świetego od 25 wierszá/ áż do 32. *A on (Iezus) rzekł im: Krolowie Pogánow pánuią nád nimi, á ktorzy moc máią nád nimi, dobrodźieymi bywáią názywáni. Ale wy nie ták: ále ktory iest większy miedzy wámi, niech wszytkim służy: á ktory przoduie, niech będźie iáko vsługuiący. Bo ktoż większy, ktory siedźi, czy vsługuiący? á ia iestem w pośrzodku was, iáko vsługuiący. A wyśćie zostáli ze mną w pokuśách moich. Y ia wam odkázuię krolestwo, iáko odkazał mi Oćiec moy krolestwo, ábyśćie iedli, y pili ná stole moim, w krolestwie moim, y siedźieli ná dwunaśćie stolcách, sądząc dwoienaśćie pokolenia Izráelskiego. Y rzekł Pan, Simon, Simon, oto szátan chćiał was prześiać, iáko pszenicę, álem się modlił zá tobą, áby nie vstáłá wiárá twoiá: á ty niekiedy náwroćiwszy się, potwierdź bráćią twą.* Pátrzże/ czego X. Skár: tym świádectwem pismá świetego dowodźi. Dowodźi/ że sie Apostołowie po śmierći páńskiey / o przełożonym/ pod ktoregoby spráwą byli / pytáli/ á mieysce z Łukaszá przywiedźione od X. Skárgi świádczy / iáko baczysz/ że sie Apostołowie o to miedzy sobą spieráli / ktoryby miedzy nimi więtszym był. Spieráć sie o to / kto miedzy nimi więtszy/ to iest ámbitia: á zásie chćieć więtszemu podlegáć / y o nim sie pytáć / to iest serce ámbitiey przećiwne. Iákoż tedy z ámbitiey / chęći do poddawánia sie inszemu/ z wystepku/ cnoty chce dowieść X. Skárgá? Mieysce od X. S. przywiedźione iemu sie przećiwi.

Nuż pisze / że Pan Apostołom o sposobie rządzenia w kośćiele swym opowieda. A Pan Iezus/ tu ámbitią/ y spieránie sie o to / kto miedzy nimi więtszy/ strofuie/ gdy mowi: *Krolowie narodow, pánuią im, y ktorzy władzą nád nimi máią, dobrodźieymi názywáni bywáią: ále wy nie ták.* Strofowáć ámbitią/ á rząd w kośćiele przepisowáć / á zgodnesz to z sobą rzeczy? á nie sobież zgołá przećiwne? A X. Skár: z ámbitiey strofowánia/ chce w kośćiele rządu dowieść. Nie dźiw. Bo w kośćiele X. Skár: rząd po więtszey częśći w ámbitią sie obroćił / co ták iest iáwna / że y sámi Ich Mość P. Duchowni/ nie mogą tego przeć. Rząd w kośćiele X. S. po więtszey częśći w ámbitią się obroćił.

A co dokłada X. Skár: *Aby stárszy y Vrzędnik domu iego, ná wzor y przykład iego, wszytkim z pokory, y z miłośći służył, á świeckiego*

się w hárdośći roſkázowánia ſtrzegł. Przyznawam to X. Skárdze/ że słowá te iego y dobre/ y prawdźiwe ſą: ále do tego mieyſcá páńſkiego nie należą. Bo słowá Páńſkie nie mowią o żadnym zgołá vrzędniku / áni przełożeńſtwie Duchownym: ále zgániwszy Pan ámbitią Apoſtołow ſwoich/ záraz cnotę ámbitiey przećiwną wyſtáwia/ y tey ich vczy. A to gdy przekłáda/ że oni nie ták/ iáko krolowie pánowáć inszym/ nie ták iáko zwierzchność máiący nád innymi/ tytułow szukáć máią; ále ich więtszość y przodowánie / ma być w vſługowániu wszytkim. Nie pánowáć inszym / nie wynośić ſię nád insze / do czego ámbitia ćiągnie; ále vſługowáć wszytkim / y dogadzáć / á nád insze śiebie ſámego zniżáć/ te cnotę przećiw ámbitiey wyſtáwia tu Pan Iezus / y Apoſtołow oney vczy. Tey wzor w ſobie pokázuie/ y te cnotę powinni mieć wszyſcy ſłudzy Páná te° / y káżdy zgołá Chrześćiánin.

Vniżenia á dogadzánia inszym, vczy Pan Iezus.

Nuż co pisze/ że ſię Pan záraz do Piotrá obráca. A w tym mieyſcu widźisz / że ſię Pan záraz do wszytkich Apoſtołow obráca. Bo po ſtrofowániu oney ámbitiey/ y wyſtáwieniu cnoty przećiwney; co też záraz było w Apoſtolech zálecenia godnego/ to Pan we wszytkich záleca/ y nagrodę tego wszytkim vkázuie. Záleca we wszytkich ſtáteczne z nim w pokuszeniách wytrwánie: przyszłego doſtoieńſtwá/ y przyszłych poćiech / że ná dwánaśćie ſtolcoch śiedząc / mieli ſądźić dwoienaśćie pokolenia Izráelſkiego / nádźieie im zá to czyni. A iákoż ſię to záraz do Piotrá obráca/ co X. Skárgá nápiſáć śmiał? Ktemu / kiedy tu iednáko Pan wszytkich záleca/ y rowne doſtoieńſtwo/ y kroleſtwo/ y ſądowe ſtolice rowne wszytkim Apoſtołom obiecuie: á gdźież tu przełożeńſtwo Piotrowe nád insze?

Pisze záś/ że *mu przełożeńſtwo nád bráćią náznáczył*, mowiąc: *Ty potwierdzay bráćią twoię: to ieſt, miey o nich ſtáránie, ty ſię imi opiekay etc.* Lecz/ ponieważ młodszy ſtárszego/ poddány przełożonego może vtwierdzáć / mową / nápomnieniem / przykłádem / bacżysz że z potwierdzánia bráćiey / przełożeńſtwo zámknąć ſię nie może. Státeczność/ godność/ pobożność/ męſtwo duchowne / toby ſię z vtwierdzenia bráćiey rácżey

záwáre

záwárło/á niżeli przełożeństwo: iákoż śie to wszytko potym w Pietrze świetym náydowáło / iáko Dźieie Apostolskie świádczą.

A co przydáie X. Skár: /że *Piotrowi świętemu ná to przełożeństwo*, ktorego X. Skárgá dowieść chce /á niemoże / *dał wielki Pan Iezus przywiley, á to gdy mowi: Iam, prawi, zá tobą prośił, áby nie vstáłá wiárá twoiá, y nigdy w nim, y iego potomkách ostábieć nie mogłá, áni może. &c.*

Tedy ná to odpowiedam. Że Pan Jezus opowiedá Piotrowi/iż śie zá nim modlił/ áby nie vstáłá wiárá iego: to znákiem y dowodem iest / nie przełożeństwá/ ále niedostátku wielkiego Piotrá świetego/ktory był bárzo bliski tego/ żeby byłá wiárá iego vstáłá/ by był modlitwą páńską wspomożony nie był. Jákoż/coż bliższego było nád Piotrá świetego że miał w wierze vstáć / gdy śię Páná po trzy kroć záprzał/y ták srodze odprzyśiągł? Do tego / mowi mu záraz Pan: *A ty náwroćiwszy śię, vtwierdź brácią twoię*. Ktory śię náwroćić miał / toczn ác/ że przedtym y odwroćić śię y vpáść miał/á ták modlitwy Páńskiey zá sobą potrzebowáł. Defectu tedy Piotrá świetego / nie przywileiu ná przełożeństwo/dowodem iest modlitwá Páńska. Y muśiał to podobno poczuć X. Skárgá/y przetoż tu słowo/*á ty náwroćiwszy śię*, opuśćił/ á te tylko / ktore záraz zá nimi idą / *potwierdź brácią swoię*, nápisał/ y ktore zá modlitwą páńską dopieroż idą/ iákoś obaczył/to ie on przed modlitwą położył.

Matth. 26. 22. 74. Mar. 14. 71.

Piotr ś. bliskim zginienia będąc, wielce modlitwy Páńskiey zá sobą potrzebował.

A o potomkách Piotrowych co pisze: Vpadek Piotrá świetego lapsus erat personalis: y przetoż iáko do sámego Piotrá świetego tylko należał / ták y modlitwá páńska/ zá Piotrem miánowićie vczyniona / do niego tylko należeć muśi. Prozno iey tedy do potomkow iákichśi Piotrá świetego náciąga X. Skárgá. Dla tego mowie iákichśi/iż śie w pierwszym pisániu odemnie pokazáło dowodnie/ iż nie mogą mieć żadnych potomkow Apostołowie w vrzedźie Apostolskim.

Vwáżże y z tego mieyscá rozsadny Czytelniku/iáko X. Skár: pismo świete przywodźi. A iesliż X. Skárgá kázno-

X. S. iáko się z pismem ś. obchodzi. dźieiá ták záwołányy Theolog / ták się z pismem świętym obchodźi/á coż owi/co zá X. Skárgá zdáleká pátrzáią/y ie- mu się dźiwuią.

Piße dáley/ że *mieli Apostołowie inßy rowną moc Apostolską, w poselstwie ná wßytek świát, y odpußczániu grzechow: ále nárząd, y fundáment, y głowę, y przełożeństwo ẽc. sam tylo Piotr wybrány.* *Co*, práwi/ *pokázuie się z Dźieiow Apostolskich.*

Odpowiedam. Jeśli w poselstwie ná świát / y odpußczániu grzechow / mieli rowną moc Apostołowie z Piotrem / iáko X. Skárgá vczy / to zgołá nic Piotr święty nie miał nád insze Apostoły. Bo wßytek vrząd Apostolski w tym poselstwie / y mocy odpußczánia grzechow / záwiera

Matth. 28. 18. Mar. 16. 15. *áż do końcá roz dźiału.* się/ iáko to z Ewánielistow Máttheußá y Márká świętego iáwnie káżdy baczyć może/ktorzy summę tego poselstwá opisáli. A przetoż z tego sámego/ co tu X. Skár: przynośi/ obálą się to/ co twierdźi wyżßcy / że Piotr święty sam tylko

X. S. sam wáli co pierwey chćiał zbudowáć. ná vrząd / głowę / y fundáment obrány. Ani się pokázuie Piotrá świętego przełożeństwo iákie z Dźieiow Apostolskich/ále w mowie przodowánie / vmieietność/ godność/ y bespieczeństwo duchowne. Też czy w Pietrze świętym pokázuią się w Dźieiách Apostolskich/á nie pánowánie.

Piße dáley/ że *się niechce z tym ßerzyć, pierwey nas, ktorych Aryány nie słußnie zowie, chce znáć Bogá prawdźiwego náuczyć: á że z innymi sectarzmi o tym vtarczek dość mieli z ßczęśliwym prawdy zwyćięstwem.*

Odpowiedam. Dobrze czyni X. Skár: że się z tym ßerzyć niechce / czego dowieść nie może. A madrzeby czynił/ by ták záwße postepował. A iż nas chce pierwey Bogá prawdźiwego w Troycy znáć náuczyć: á iáko to vczynić może/gdy tego sam X. Skár: nie vmie? Nadoskonáley znał Pan Jezus Bogá prawdźiwego / á potym iego święći Apostołowie: á przećie áni Pan Jezus/áni święći Apostołowie / nigdźiey nie náuczyli nas tego / áby Bog prawdźiwy miał być w Troycy iedyny: ále náuczył nas tego Pan Je-

Ioh. 8. 54. 17. 3. zus / że Bog sam prawdźiwy/iest Oćiec iego. A mielizbyśmy wiecey X. Skár: y iego ádhęrentom w tey mierze wie-

rzyć / niż sámemu synowi Bożemu / y świętym Apostołom iego? Záchowa nas tego Pan Bog/ ábyśmy prawdę Bożą iáwną/ dla wymysłow y vstaw ludzkich porzućić mieli.

A co się zwyćięstwá nád inszemi sektarzmi / iáko ie zowie/ w tych vtarczkách/ przechwala X. Skárgá: oto trophæa zwyćięstwá tego iásne są; Anglia/ Scotia/ Dánia/ Swecia/ Hybernia / cáłe krolestwá; á miedzy inszymi narody / niezliczona moc ludźi/ rożnych od Rzymskiego nabożeństwá. W opiniey tylko / á w postáwie są ich zwyćięstwá / nie wrzeczy y prawdźie.

Beśpiecżniey-sza Synowi Bożemu y Apostołom wierzyć, niżli inszym ludźiom.

W czym zwyćięstwá strony przećiwney.

Pisze dáley: *Mnie*, práwi/ *z Ariány o bostwo Christusowe, y Troycę przenawyższą woyná. Oto im sędźiego, ná wykłády pismá świętego y prawdy sámey podporę, y potępienia fałszu, vkázuiemy z słow sámego Christusá.*

Odpowiedam. Znam/ że X. Skárgá záczął sobie známi/ ktorych Ariány niesłusznie tytułuie / woynę / w ktorey o to spor miedzy námi / ktore iest własne bostwo syná Bożego/ czy to/ co on wźiął od Oycá/ o ktorym pismá święte świádczą: czyli to/ co mu X. Skár: z swoimi dáie: Ro to spor miedzy námi/ ieśliż Bogiem nawyższym iest Troycá X. Skárgi/ czy Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá/ iáko pismo święte pokázuie: y ieśli Duch święty iest trzećia osobá w bostwie/ iáko X. Skárgá z ádhęrenty duma; czyli oná mocą w Bogu Oycu będąca/ z ktorey on wylewa ná wierne/ iáko pismá święte świádczą. A iáko záś X. Skárgá w tey woynie postępuie/ toś y w przeszłym záwstydzeniu iego/ y w tym teráźnieyszym obaczyć mogł / báczny y pobożny Czytelniku. Więc/ żeby tego sędźiego/ o iákim duma X. Skár:/ miał nam dowieść z słow Páná Christusowych / sam ná oko widźisz/ báczny Czytelniku / iáko to dáremna X. Skárgi chlubá. A wżdy táki pisarz/ potępieniem y fałszámi vstá ma nápełnione.

Spor miedzy námi, z strony wyznánia Bogá, Syná Bożego, y Duchá ś.

Pisząc dáley cytuie śiłe Doktorow/ ktorzy przez opokę Piotrá świętego rozumieią w tym mieyscu v Mátthęuszá świętego/ y tu przećiw nam słowy ostrymi powstawa. Ale my przez opokę w tym mieyscu v Mátthęuszá rozumiemy

Matt. 16. 18.

Przez opokę y Mátthewszá ś. Piotrá ś. rozumiemy, á czemuż nam X. S. łáie?

Piotrá świętego. A czemuż nam łáie? Misterny dysputator X. Skár: Pisze przećiw nam/ á niewie często/ co my wyznawamy. Toć to práwego dysputatorá spráwá.

Pisze w tym rozdźiale náwet / zálecáiąc *Monárchią; y że Christus táki rząd w kośćiele postáwił, y po sobie Piotrá miánowáł, ledwie nie ták wyráźnymi słowy: Chcę áby Piotr po mnie nawyższą zwierzchność miał w kośćiele moim: co ták iáwnie z słow iego wynika.*

Odpowiedam. W sámey doskonáłośći/ ábo in lege naturæ immutabili, w práwie przyrodzonym nieodmiennym/ iest Monárchia bárzo dobra: miedzy ludźmi dla ich niedoskonáłośći y odmiennośći / niebespieczna. Co ztąd káżdy obaczyć może / że ludźie skosztowawszy napierwey Monárchiey/ inszych formas Reipubl. administrandæ szukáć muśieli.

Miedzy ludźmi niebespieczna Monárchia.

Bo y zá Aristocrátią / á potym Democrátią / á náwet ex omnibus mixtam, iáko niektorzy chcą/ wymowáli się. Acz y te máią swe defekty/ iáko tego wieku rzeczy są. Bo iáko z Monárchiey ad Tyrannidem lapsus proclivis, y predkie pochylenie; ták ex Aristocratia in Oligarchiam, y ex Democratia in Ochlocratiam. A przetoż Pan Jezus / iáko namedrszy zákonodawcá / sam tylko ludowi swemu pánowáć chćiał/ práwá swe naświetsze im zá rząd wszytek postáwiwszy.

Pan Iezus iáki rząd w domu swoim mieć chce.

A co pisze X. Skárgá / żeby Pan Jezus Piotrowi miał to pánowánie zlećić / y że to z słow Páná Christusowych wynika: To są słowá gołe bez dowodu wszelkiego/ iáko się to wyższey pokazáło. Pismo święte wierne wszytkie ćiáłem/ á Páná Jezusá głową zowie / y oblubienicą wierne / Páná Jezusá oblubieńcem. Miedzy głową / y ćiáłem niemász nic srzedniego. Miedzy oblubienicą / á sobą sámym niechce mieć oblubieniec śrzedniego / áby się ták y oná naśćisleysza miłość / y naosobliwsze y napilnieysze stáránie w záiemnie nie przerywáło: A przetoż nie zlećił tákowego pánowánia y rządu nikomu Pan Jezus / ktore iego własne iest. Ktory rząd często pismá święte pokázuią / ále osobliwie Páweł

1. Cor. 11. 3. Apostoł / gdy mowi: *Chcę ábyśćie wiedźieli, iż káżdego męża głową iest Christus, á głową niewiásty mąż, á głową Christusá Bog* etc. Item:

1 Cor. 3. 22. 23. *Wszytkie rzeczy wásze są: wyśćie Christusowi, á Christus Boży.* A mowi

sám/

tám/że y Páwel/y Apollo/y Kephás/ to iest Piotr etc. wiernych iest. Otoż masz rząd domu Bożego od Apostołá przepisány. Widźisz/że tu Páwel święty vczy/że Piotr iest wiernych/iáko oni są Christusowi: á X. Skárgá Pánem go wiernych czyni: od czego Piotr święty sam inszych odwodźi tymi słowy: *Stárszych onych miedzy wámi proszę, iáko społu stárszy etc. Páśćie trzodę Páńską miedzy wámi, doglądáiąc nie z musu, ále dobrowolnie, nie dla szkárádego zysku, ále ochotnie, áni iáko pánuiąc dźiedźictwom, ále iáko wzory trzody.* Odwodźi Piotr święty od pánowánia inszych stárszych/ gdy sam śiebie y społstárszym y zowie/y kłádźie. Gdźież tu nawyższe ono sedźstwo/ y przełożeństwo/ ktore X. Skár: chce wmowić w Piotrá świetego. 1 Petr. 5. 1.2.3. Piotr ś. w rząd śiebie z inszemi rowno kłádźie, á X. S. náwyższe sedźtwowe ń wmowić chce.

Pisze dáley / że *z rożnych ludźi kośćioł iest*, y *sąśmy*, práwi/ *swarliwi, y niespokoyni, y pyszni*. A ztąd / że *iednego potrzebá pokázuie/ ná ktorym pry pokoy nalepiey się funduie, y ktory w náuce koło wiáry, y obyczáiow potknąć się nie może, y to ma z łáski, y przywileiu.* Tegoż z wyznánia sectarzow/iáko ie zowie/dowodźi/ że oni nie zgodzą śie nigdy/poki pod iednego rząd wnabożeństwie nie poddádzą śie/ y z Cypryaná.

Odpowiedam. Jeśli tákowi ludźie są w kośćiele X. Skárgi/ iáko pisze / swarliwi / niespokoyni/ pyszni/ná tákie támsie zeydźie/iáko pisze/ieden/coby nád tákimi pánował/y onych strachem karánia w powinnośći zátrzymawał. Ktory żeby przywiley ná to mieć miał/iż zbładźić nie może/ koło náuki wiáry/ y obyczáiow/ tegoby rad dowiodł X. Skár: iákoś baczył/ále nie może. Lecz we zborze Páná Christusowym inákszy rząd. Tám ludźie rozni są / ále iedná w nich chęć/y ochotá dobrowolna/czynić co Pan każe. A zakonu/y rostkazánia Páná tego/summá/ Wiárá/ Miłość/ y Nádźieiá/y wszelka cnotá. A iákoż lud tákowego zakonu/ tákowey professiey / z miłośći cnoty / y w miłośći y w zgodźie wytrwáć nie ma? y od tego káżdego/ ktoryby ták żyć miedzy nimi niechćiał/odłaczyć śie? A coż tu po grośie iednego. Wiecey miłość nie obłudna/vprzeyma/ochotna/goraca spráwi/ czego w meczennikách Páná Christusowych źrzetelne wyobráżenie mamy / á niżeli wszytkie ná świećie grozy. A Iácy ludźie we zborze P. Christusowym, y co zá zakon Páná Christusow.

Miłości práwey moc y skutek.

ktoſzkolwiek ták rozumie / (co X. Skárgá ná sectarze / iáko ie zowie / ſobie ſam zmyśla / y czego z Cypriana dowodźi /) że zgody nie bedźie / áż ſie pod iednego rząd w nabożeństwie poddádzą / ten własności nabożeństwá Páná Chriſtuſowego nie rozumie. Bo cel nabożeństwá tego naświetſzego w tym wieku / nawyżſza y naoſobliwſza pobożność. A iákoſz miedzy tymi / ktorzy ſie oney vlubioney Bogu pobożnośći / y cnoty / że wſzytkiey możnośći ſwey trzymáią / zgodá być nie ma? Miedzy tymi / ktorzy civiliter vććiwe miłuią / widźimy zgode y miłość wietſzą / á niż ią práwá / á niż ſedźia w Rzeczy poſpolitey źiemſkiey przepiſuie: á miedzy tymi / ktorzy iednego Bogá Oycem máią y znáią / y iednego Páná Jezuſá Chriſtuſá / Pánem ſwym y dobrodźieiem wiecznym vznawáią / y nań ſie záwſze ogladáią / ktorzy máią iedne nádźieie oney Oyczyzny przyſzłey / y iedne vfność ku Bogu y ſynowi iego / miłość ſzczerą / vprzeymą / ſtáteczną ku ſobie / pokoy y zgodá być nie ma? Jeſt z łáſki Bożey / y bedźie / á bedźie paſſim. Bo idą te czáſy / kiedy on Anioł śrzodkiem niebá poleći / máiący Ewánielią wieczną / áby ią opowiedał mieſzkáiącym ná źiemi / y wſzelkiemu narodowi / y pokoleniu / y iezykowi / y ludowi / mowiąc głoſem wielkim: *Boyćie ſię Bogá, y chwałę mu dayćie, iż przyſzłá godźiná ſądu iego, á pokłońćie ſię onemu, ktory vczynił niebo, y źiemię, y źrzodłá wod.* A ieſliby kto w tey zgodźie trwáć niechćiał wedle náuki Páná Chriſtuſowey / przećiw temu ieſt karánie / wyłączenie wedle słowá Bożego.

Iáka zgodá, iáki pokoy miedzy ludem Páná Chriſtuſowym.

Apoc. 14. 6. 7.

Otoſz maſz / Czytelniku pobożny / y rozſadny / iáko X. Skárgá dowiodł / że Pan Jezus ſámego Piotrá świetego ſedźim nawyżſzym vczynił / y ſwoy mu Trybunał zlećił. Ztąd naprzod / że Pan Piotrá świetego po trzykroć pytał / ieſli go miłuie / y po trzykroć mu owce y báránki páść roſkazał. Ale ſie pokazáło / że z páśienia owiec / y báránkow / to ieſt / z náuczánia náuki Páná Chriſtuſowey ludu iego / y dogládánia żeby wedle tey náuki żyli / zámknąć ſie nawyżſze ſedźiectwo niemoże. Potym choćby y mogło / że to wſzytkim Apoſtołom od Páná zlecono: To nie ſámemu Piotrowi świetemu.

temu. A náwet że to pytánie / y zlecenie páśienia owiec Piotrowi świetemu / przy bytnośći Apostolskiey potrzebno było / áby vrząd Apostolski / ktory był vtráćił / gdy sie Páná záprzał y odprzyśiągł / iemu był przywrocony.

Powtore / z obietnice kluczow Piotrowi świetemu vczynioney toż pokázował. Pokazáło sie / że nie z obietnice kluczow / ále z oddánia tákiego / że tobie sámemu Pietrze klucze oddáie do niebá / á inszym Apostolom przez ćie / ábo z czego podobnego dowieśćby tego trzebá. Bo / ponieważ co Piotrowi obiecano / to wszytkim zárowno z nim dano; to w tym Piotr świety nic nie ma przed drugimi: ácz sie y to wywiodło / że y tá obietnicá Piotrowi świetemu vczynioná / wszytkim Apostolom vczynioná byłá.

Po trzećie / z mieyscá w ktorym ámbitią Pan Apostolską strofował / X. Skárgá rzadu y przełożeństwá Piotrá świetego dowieść chćiał / ále iáko to vczynił z pismem świetym zgodnie / toś iuż obaczył.

Poczwarte / z słow Páńskich, *Potwierdź bráćią twoię*, pokázáć chćiał to sedztwo Piotrá świetego nawyższe. Pokázáło sie / że y niższy wyższego / y rowny rownego vtwierdzáć może. To sie ztad przełożeństwo nád Bráćią wywieść nie może.

Náwet z modlitwy Páńskiey / żeby nie vstáłá wiárá Piotrowá. Ale pokázáło sie / że tá modlitwá / defectu y niedostátku Piotrá świetego ktory sie pokazał / dowodem byłá. To nie przełożeństwá.

Vczył nas przytym / że Piotr świety v Máttheuszá iest od Páná Opoká názwány / y ná to Doctorow náprzynośił: ále toż iest rozumienie násze / á przećie nie idźie ztad / áby sam był fundámentem kośćiołá / ponieważ to wszytkim Apostolom pismo świete przypisuie.

Chwalił przytym Monárchią / y iey potrzebe w kośćiele vkazał: Ale to oboie nic nie należy do rzeczy. Bo nie pokázuie przećie / żeby Piotr świety był nawyższy sedźia sam od Páná postánowiony wdomu ie^{o}. A toli ná Monárchią / y ná potrzebe iey / odpowiedźiáło sie / że w kośćiele X. Skár: być może iż Monárchá potrzebny; ieśli tácy są ludźie tám

 iáko

iáko X. Skár: pisze: ále w domu Páná Chrystusowym/gdźie pobożność nawyższa wszytkich rządźi/ dość ná Monárse nászym/Pánu Jezuśie Chrystuśie/Zbáwićielu nászym.

A ták widźisz/że rzeczy swey nie dowiodł X. Skár: á pogotowiu tego/żeby Trybunał swoy miał Piotrowi świętemu zlećić Pan Jezus. Trybunał Páná Jezusow/ iest śiedźieć po práwicy Bożey/ á żywe y vmárłe sądźić. Sam to Pan Jezus odpráwuie: przeto żaden inszy nie może; á zátym zlećić tego żadnemu áni chce/áni może Pan Jezus.

Trybunału swego P. Iezus nikim záśadźić nie może.

Rozdźiał V.

Temu X. Skárgá táki dáie napis. *Iż przywileie Piotrowi świętemu nádáne, ná iego się náslępniki ściągáią.*

NA ten odpowiedam. Że tego X. Skár: nie pokazał áni pokaże/ áby w vrzędźie Apostolskim Piotr święty miał iákie nád insze Apostoły przywileie/ y przetosz żadne nie mogą śię ná iego potomki śćiągáć.

Do tego pokazało śię w pierwszym przećiw X. Skár: pisániu/że Apostołowie święći w vrzędźie swoim Apostolskim/nástępcow nie máią. A ták/choćby Piotr święty miał nawiętsze nád insze Apostoły przywileie/ przećieby szerzey krom osoby iego rozćiągáć śię nie mogły. Ale przypátrzmy się y temu/iáko tego X. Skár: tu dowodźić będźie.

Naprzod tedy táki dowod z słow páná Chrystusowych/ *A ná tey opoce* (X. Skár: odmienia *ná tobie*) *zbuduię kośćioł moy*, przynośi. Kośćioł páná Chrystusow ná wieki trwa: Przetosz muśi mieć swoy fundáment do końcá świátá/ bez ktorego stáć nie może. Muśi tedy záwsze Piotr być/to iest nástępnik Piotrow.

Tenże dowod inszymi słowy powtarza. Owce Páná Chrystusowe záwżdy są. Przetosz muśi być záwżdy Piotr/ coby ich pásł/to iest nástępnik Piotrow/ á to dla záchowánia iednośći: co z Doctorow pokázuie.

Odpowiedam. Abo przez te słowá/ że kośćioł Páná Chry-

Chrystusow trwa ná wieki/X. Skárgá rozumie/iż wieczne zbáwienie odźiedźiczy: Albo rozumie/że tu ná świecie trwáć ma do skończenia świátá/ nie przerwánie/ áni odmiennie. Jesli pierwsze rozumie/zgodá ná to; ále przećie z tych słow/ *á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy,* ktore tylko X. Skár: przynośi/nie záwiezuie sie to; ále z tych/ktore po nich idą/ *á brany piekielne nie przemogą go.* Bo kogo brany piekielne nie przemogą/ten/to pewna/od wiecznego potepienia beśpieczen iest. Jeśli zás rozumie/że kośćioł Páná Chrystusow/ma trwáć áż do skończenia świátá/ nie odmiennie y nie przerwánie/tedy z tych słow nie záwiezuie sie to/ *á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy.* Bo tu obietnicá Páná Jezusowá táka iest: *zbuduię kośćioł moy*: ále tákiey tu obietnice niemász/ żeby ten kośćioł trwáć miał zawsze nie odmiennie ná świećie/áż do skończenia świátá. A nigdźiey nie czynił tákiey obietnice Pan Jezus. Trzebá bieg zbieżeć/ boy zwoiowáć/wiáre záchowáć z Apostołem Páwłem świetym/ á tedy korona nieśmiertelnośći káżdego czeka/y zboru/ábo kośćiołá/y wiernego. A gdyby przywiley ná to był kośćiołowi dány/ że w wierze wytrwa; toćby nie trzebá áni bieżeć/áni boiowáć/áni czuć. Bo coż po pracy żebyś w wierze wytrwał/ kiedybyś mocą przywileiu iuż to miał? Skąd widźisz/że to rzecz iest náuce Páná Chrystusowey w głowe przećiwna/áby kośćioł miał mieć przywiley/ iż w wierze nie ustánie. Co też opowiedánia Apostolskie/ o odstąpieniu od wiáry/ o odwroceniu sie ludźi od prawdy/ ná wielu mieyscách náder iáwnie wyrażáią. Ale iż sie to gruntownie dosyć w pierwszym pisániu przećiw X. Skárdze wywiodło/ pag. 181. 187. 188. y 189. z tym sie tu nie szerze.

Przywileiu nie mász ná to,żeby kto w wierze wytrwáć miał.

2 Thess. 2.3. 1 Tim. 4.3.4. Act. 20.29.30. 2 Tim. 3.12. 3.4.5. 2 Pet. 2.1.2.3. 3.3. *y indźiey.*

A ták ponieważ dowod X. Skár: z słow przynieśionych od X. Skárgi nie záwiezuie sie/ to też rzeczy swey X. Skár: nie zámyka.

Ale niechby ták było/co nie iest/ że z tych słow Páńskich X. Skárgi dowod záwiera sie/ á to/ że zawsze muśi być kośćioł Páński; przećieby sie to zámknąć nie mogło/ áby zawsze być muśiał nastepnik Piotrow. Bo Piotr świety nie prze-

przeto iest fundámentem kośćiołá / iż był człowiekiem/ synem Jony/ále przeto/ że był Apostołem P. Christusowy. A ponieważ wszytek vrząd Apostolski iest w obiáwieniu náuki P. Christusowey świátu/ y vtwierdzeniu iey; toć wzgledem náuki był y iest Piotr święty Apostołem Páná Christusowym/ á zátym fundámentem kośćiołá. Skąd idźie/ że poki náuká Piotrá świetego trwa/ ten fundáment trwa/ y záwsze sie ná nim budowáć kośćioł Páná Christusow może. A iż żaden z ludźi nie może być fundámentem wzgledem náuki/ miedzy ludem Páná Christusowym/ okrom Apostołow sámych/ to żaden z ludźi nie może być nástepnikiem/ iáko inszych Apostołow/ ták áni Piotrá świetego. Toś pokázuią słowá Páńskie / *á ná tey opoce.* Jeśli *tey* (ταύτην) to nie żadnego potomká / ktory tá opoka nie iest/ y być/ iákoś słyszał/ nie może. X ták widźisz / że nie tylko z tego dowodu X. Skár: nie zámyka sie / żeby Piotr święty nastepniká miał/ ále że go mieć nie może w Vrzedźie Apostolskim / to sie mocno y potężnie záwiera.

Zaden opoką, ná ktoreyby kośćioł Pan budowáł, być nie może. Przetoś áni Piotrá ś. być nastepcą.

A odpowiedźiawszy ná pierwszy dowod/ toś ná drugi/ ktorego táż moc iest / słowá tylko rozne/ odpowiedźieć sie może. Bo áni z tego záwiązáć sie może/*páś owce moie*, żeby záwsze owce być miáły: á choćby były záwsze/ żeby ich inácżey Piotr święty miał páść/ ieno przez náukę. Tá poki trwa/ poty Piotr święty owce Páná Christusowe páść będźie. A iż żaden z ludźi / okrom Apostołow / tákim pásterzem/ wzgledem náuki y vtwierdzenia być niemoże / iákim był Piotr święty/ to nastepnikiem być Piotrowym w tey mierze żaden nie może.

A co przytym pisze / że *Piotr w osobie nie wieczny, muśi być w Vrzędźie wieczny.* To/ ácz iedno z drugiego nie idźie/ ále przećie my przypuszczamy bárzo rádźi / że Piotr w Vrzedźie/ ktory w Náuce Páná Christusowey iest/ wiecznym iest. Ale z tąd nie to idźie/ co X. Skár: chce/ iż Piotr święty ma nastepce/ ále to / co sie X. Skár: przećiwi/ że nastepce Piotr święty mieć nie może. Bo iáko Pan Jezus Christus/ iż iest pomázáńcem Bożym / krolem niebieskim/ nastepce w tym

mieć

mieć nie może/á to przeto że wiecznym iest: ták Piotr święty nástępniká mieć nie może/poniewaž iáko X. Skár: pisze/ w Vrzedźie wiecznym iest. Iż wieczny vrząd Piotrow, przeto następce nie ma.

Po wtore pisze / że *obmyślawánie Christusowe o dobrym wiernych swoich, niedoczesne iest, ále poki ich sſtáie. &c.*

Odpowiedam. Prawdá / że poki wiernym iest Pánu Christusowi / bądź zbor / bądź wierny / poty sie Pan o iego dobro stárá. Ale gdy wiernym być przestawa / od siebie tákowego człowieká / wieiáczká swoiá / iáko plewe odwiewa / á Zborowi / ábo Kośćiołowi lichtarz odeymuie. Lecz to stáránie Páńskie vstáwiczne / dowodem tego / że Pan nie potrzebuie namiestnikow / áni nastepcow. Bo co kto sam y odpráwuie / y odpráwowáć może / y chce / w tym mu nic po namiestniku / ktory tám tylko mieysce ma / gdźie kto sam czego odpráwowáć ábo niechce / ábo nie może / ábo nie vmie. Matth. 3. 12. Apoc. 2. 5. *Gdźie nastepnik mieysce ma, á gdźie nie.*

Po trzecie pisze. *Miał stáry zakon ofiárowniká nawyższego, ktory prze rozeznawał, przeto,* ztąd záwiera X. Skár: / *y nowy zakon ma mieć táki porządek potrzebny.* Przyczyne tego przynośi / *iż kośćioł Páná Chrystusow po wszem świećie rozszerzony, bárziey tego ná Hæresie, y ná schismy potrzebuie.*

Odpowiedam. Z przykłádu Ofiárowniká podzakonnego źle záwiera rzecz swoie X. Skár: Bo ofiárownik podzakonny nie sam rozeznawał kontrowersie / ktore do niego przychodźiły / ále z sędźiá świeckim / iáko sie z tego mieyscá sámego / ktore X. Skár: przynośi / pokázuie / iáko sie wyższey pokazało: á tu X. Skár: chce / áby kontrowersie sam ofiárownik pod nowym zakonem sądźił. Ale / gdy sędźiego świeckiego niechca do tego przypuszczáć / by namniey ten mu przykład nie służy. Niechce tu przypominác / że tám insze sprawy / insza Rzeczpospolita byłá / insze w niey porządki. A iákoż z roznych porządkow / podobne czyni X. Skár: ∴ Bo w zakonie stárym / do pewnych mieysc / do pewnych osob / w pewney Rzeczy pospolitey / przywiązáne pewne porządki były. W przymierzu nowym / nie Rzeczypospolitey iedney / ále wszytkiemu świátu; nie pewnym osobom / ále wszytkim ludźiom; nie pewnym mieyscom / ále káżdemu przepisáne *Przykład z stárego zakonu, nie służy X. S.*

porządki są tákie / áby káżdy w Syná Bożego vwierzył / iemu był posłuszny / w tym się y sam ćwiczył vstáwicznie / y drugim do tego pomagał. A coż te porządki máią do onych?

A co się przyczyny záś tego porządku / od X. Skár: przynieśioney dotycze / tá iest tákowa / że z niey przećiwna rzecz X. Skár: zámyká się rácżey. Bo ieśli się kośćiół Páná Christusow ná wszytek świát rozćiąga / tedyć rządowi iego ieden człowiek niewystárczy. Trzebá tu nie człowieczego / ále Bostkiego dozoru / iáki iest Páná nászego Jezusá Christusá. A przetoż go pismá święte ofiárownikiem wiecznym / y ofiárownikiem wielkim nád domem Bożym / y głowa ćiáłá tego zową / áby nam pokázáły / iáko on o tym rządźić czuie / y iemu cále wystárczyć może.

Heb.6.20 7.21.24 Heb.10.21. Eph.1.22 23. 5.23.

Po czwarte / z zálecenia Monárchiey toż vczynić chce / że práwi / *niemász nic lepszego ná tákowy rząd, iáko iedynowładztwo.*

O dopowiedźiáło się wyższey / że to persona / że nád iedynowładztwo / ktore Bog Oćiec Synowi w domu swym / onego nád nim przełożywszy / zlećił / á to / gdy *sam nie sądźi nikogo, ále wszytek sąd dał synowi*, niemász nic lepszego; ále z tego iedynowładztwá nie pokázuie się / żeby Pan Jezus Piotrowi / ábo komu po nim / miał to iedynowładztwo zlećić. Bo to iest iego własne dostoieństwo / y kośćiół swoy / y káżdego wiernego rządźić. Gdyż iáko kośćiołá / ták káżdego wiernego / głowa go pismo święte zowie. A przetoż / co iest iego własnego / tego nikomu nie postąpił / áni chce postąpić; y dla czći Oycá swego / ktory tego pierwsza przyczyna; y dla chwały swey / do ktorey ták iest wynieśiony zacnie; y dla nawyższey swoich poćiechy / áby mu tym ochotniey służyli.

Ioh.5.22.

Páná Iezusowe dostoieństwo ktore.

Náwet X. Skár: powtarza one słowá Páńskie / ktore był wyższey przyniosł / *Tyś opoká, ná ktorey zbuduię kośćiół.* Odmienił słowá X. Skár: wedle swego obyczáiu / Bo ták są v Ewánielisty: *Ty iesteś opoká, á ná tey opoce zbuduię kośćiół moy.* Ty (opuśćił X. Skár: *niekiedy náwroćiwszy się*) *potwierdź bráćią*, y dokláda / *trudnoś*, práwi / *te słowá od nástępnikow Piotrá świętego oderwáć:*

Matth.16.18. *X. S. słowá pismá ś. odmienia.* Luc.22.32. Ioh.21.15,16,17.

oderwáć: trudno ták potrzebny vrząd Piotrá, z kośćiołá Bożego wyrzućić, bez ktoregobyſmy ſię wygryźli, etc.

Odpowiedam. Ná te mieyſcá odpowiedźiáło ſię wyżſzey / y przetoſz powtarzániem odpowiedźi iedneyże rzeczy/ſzkodá tráćić czáſu y ſobie y Czytelnikowi. A te słowá Páńſkie że nie należą do potomkow żadnych / to ſámo pokázuie/że tu Pan z Piotrem ſámym miánowićie/y we wtorym / y w trzećim mieyſcu ma ſpráwę/potomkow áni iedna ſyllábą/ábo litera nie wſpomina. Prozno tedy X. Skár: do potomkow iákichśi/tych słow przez wielki gwalt náćiąga; á tym ieſzcze prozniey/ iż ſię to odemnie y w przeſzłym piſániu/y tym pokazáło / że Piotr świety w Vrzędźie Apoſtolſkim nie ma naſtępniká.

A co przydáie/żebyſmy ſię wygryźli w kośćiele/y dokłáda/*iáko Apoſtoł mowi*, tedy być to może w kośćiele X. Skár: ále nie w kośćiele Páná Chriſtuſowym / gdźie zakon Páná Chriſtuſow/miłość/ miłość miedzy wiernemi płuży. A iákoſz ſię gryść będą/ ktorych miłość ſerce iednoczy?

A co przynośi X. Skár: z Apoſtołá świetego/ to nic do rzeczy nie należy. Bo tám Apoſtoł niepokázuie/żebyſmy ſię bez iednego Monárchy rządu wygryść mieli / ále Galáty ſtrofuiąc z onych/ktore mieli miedzy ſobą / niezna ſek/ każe ſię ſtrzedz / ábyieſliby ieden drugiego kąſáli / iedni od drugich nie byli ſtráwieni. *Swiádectwo od X. S. przyniesione, nie do rzeczy.* *Gal. 5. 15.*

Náwet piſze / że *inſze słowá Páńſkie do ſczegulney oſoby Piotrowey należą, ále te trzy do Vrzędu iego, ktory wiecznie trwa etc.* R z Leoná Papieżá przynośi / że *iáko to wiecznie trwa, co Piotr o Chriſtuśie wierzył, ták to trwa, co w nim Chriſtus vſtáwił. To ieſt fundáment wiáry, y náuki, potwierdzánie Bráciey.*

Odpowiedam. Należą te słowá do Vrzędu iego/ gdy ná tey opoce zbudowáć Pan kośćioł ſwoy obiecał: należy do Vrzędu iego/gdy mu go Pan przywrácáiąc/ páść owce kazał: to potwierdzenie / może należeć do náwrocenia iego ſámego z onego vpadku/czym Bráćią vtwierdźił; może też y do tego/gdy Bráćiey vrzędu z wielką reſolutią/ y beśpiecżeńſtwem pomagał/ należeć. Ale Vrząd Piotrá świetego ſá-

 go ſá-

go sámego / nie iest Vrząd nástępnikow / ponieważ on w swym Vrzedźie nástępniká mieć nie może / iáko sie pokázáło. A przetoż tymi słowy dármo ták vczaśćia X. Skárgá. Wiecznyć iego Vrząd; ále w náuce / ktora wiecznie trwa / y zostáie po Pietrze.

A to co z Leoná przynośi X. Skárgá / to prawdá / że to wieczne / co wierzył Piotr świety o Pánu Jezuśie / iż on iest synem Bogá żywego / y to wieczna / co Pan Jezus w Pietrze postánowił. Jenoż o to tu idźie / co postánowił. Ja powiedam / Náukę. Bo to iest włásne Páńskie postánowienie / iáko Páwel świety mowi: *Ja com wziął od Páná, tom wam podał.* X. Skár: z Leonem swoim Papieżem powieda / że potomkow iedynowładztwo / czemu sie słowá Páńskie przećiwią / niewzkac żeby sie to dowieść z nich miało. A to potwierdzánie Bráciey / że nie iest żadnego przełożeństwá nád Bráciá rowna dowodem / iuż sie nie raz pokázáło.

1 Cor. 11.23.

Ktore páńskie postánowienie.

Otoż masz / Czytelniku rozsadny y pobożny / iáko dowiodł X. Skárgá / że sie przywileie Piotrowe ná potomki śćiagáią. Z tąd napietwey / że trwa záwżdy kośćioł / y trwáią owce / wywieść X. Skár: chćiał / że muśi być záwżdy fundament / záwżdy pásterz Piotr. Lecz nie może w osobie / to w potomku. Pokázáło sie / że naprzod z słow Páńskich nie záwiera sie to / áby záwsze kośćioł / záwsze owce rzecza sáma być miáły. A tákże X. Skár: dowod / rzecza niedowiedźiona zostawa. A choćby sie pozwoliło y dowodu X. Ská: przećie rzeczy iego nie zámyka. Bo Piotr świety y fundamentem kośćiołá y pásterzem iest owiec / ile iest Apostołem; á iest Apostołem / względem poselstwá y náuki / ktora wedle roskazánia Páńskiego z inszymi świátu podał / y ná pismie zostáwił. A przetoż poki tá náuká trwa / poty fundament ten stoi / y stać będźie. Co iż też iest spráwá włásna Piotrowá / iáko y inszych Apostołow / z tąd káżdy widźi / że potomká Piotr świety w niey mieć nie może.

Fundáment kośćiołá náuká Piotrá ś. y Apostolska / zá tá záwżdy trwa.

Powtore / chćiał to X. Skár: pokázáć z przykłádu Ofiárowniká podzakonnego. Vkazáło sie / że przykład ten / od rzeczy X. Skár: rozny iest. A iákoż ia zámknie /

Po

Potrzećie/z słow onych do Piotrá świętego. *Ná tey opoce zbuduię kośćioł moy: Ty náwróćiwszy się niekiedy, potwierdź Bráciá twoie: Iam się zá tobą modlił, áby nie vstáłá wiárá twoiá.* Ná te świádectwá ná swych mieyscách odpowiedźiáło się: A zgołá/słowá sáme Páńskie pokázuią/że z sámym Piotrem tu ma Pan sprawę / osobliwie we wtorym / y trzećim: á w pierwszym y z Apostoły inszymi w osobie iego. To nie z potomkámi. Kiedyby było / *y ty, y potomkowie*, mogłby X. Skár: o potomkách zámykáć. Ale gdy ieno do Piotrá mowią/ trudnosz to do potomkow przyćiągnąć/zwłaszcza iesżcze/iż się pokázáło / że Piotr święty żadnych potomkow mieć nie może.

Rozdźiał VI.

Temu táki dał napis. *Iż Biskup sam Rzymski nástępnikiem iest świętego Piotrá, y ná iego Vrząd, y práwá wchodźi.*

Odpowiedam. Poniewasz Piotr święty iáko y inszy Apostołowie/y Prorocy/względem vrzędu swego/ są fundámentem kośćiołá; á żaden z ludźi / okrom pomienionych/ fundámentem kośćiołá Páná Chrystusowego być nie może; to też żaden z ludźi/ á ták/ áni Biskup Rzymski nástępnikiem Piotrá świętego być nie może. Ale przypátrzmy się / iáko tego dowodźi.

Pierwszy tedy dowod X. Skárgá przynośi/ z Dźieiow wszytkiego świátá/kośćielnych Historiy/y Doktorow.

Odpowiedam. Apostolski vrząd/y práwá iego/ są rzeczy y spráwy boskie: przetosz boskich świádectw ná dowod ich potrzebá. X. Skár: iż tákich mieć nie może/dla tego do ludzkich świádectw vdáie się. Vwaszże iáki tu defect/y niedostátek ma dowod X. Skár: w tey spráwie.

Z dźieiow wszytkiego świátá, pisze X. Skár: *y z kośćielnych Historiy, y z Doctorow, y z Pisárzow, y z Conciliy, przez látá ták długie, od Apostołow do dni nászych vkázáć się może etc. iż do Biskupá Rzymskiego, ze*

wszego świátá, o náukę w wierze, gdy co było wątpliwego, przybiegano, y wiádomość brano, etc. y áppellowano.

Odpowiedam. Choćby ták było/ co trudno pokázáć/ iáko niżey obaczyß/ przećie ztąd nie záwiera śie to/ iż Biskup Rzymski sam iest nastepnik Piotrá świetego/ y ná iego práwá wchodźi. Bo tá powagá Rzymskiego kośćiołá/ ná onych pierwszych początkách zboru Páná Chrystusowego/ po Apostolech / mogłá być z tąd/ że pobożnośćią/ y vmiejetnośćią rzeczy boskich/ ten zbor/ dla ludźi/ ktorzy śie do wielkich miast / iáko był Rzym / pospolićie gárną/ był zálecony / y wstáwiony v inszych zborow. A ták/ ieśli z tey przyczyny/ tá powagá zboru Rzymskiego być mogłá/ z tąd baczyć możeß/ że X. Skárgá z tego sámego záwrzeć nie może / iż Biskup Rzymski sam iest nástepnik Piotrow / y ná iego práwá wchodźi.

Z powagi kośćioła Rzymskiego pokázáć śie to nie może, áby Piotrá ś. był nástepcą Biskup Rzymski.

Do tego/ áby ták być miáło/ żeby ze wszytkiego świátá/ po náukę w wierze przybiegano do Rzymu / y wiádomość brano/ y áppellowano / tego dowieść trudno. Bo z onego napierwszego Concilium Nicenskiego nie pokázuie śie to. Gdyż tám Rzymskiemu Biskupowi nic wiecey nie przyznawáią/ ieno/ że o tych zborzech/ ktore pod miástem były/ pieczą miał: iáko śie to w pierwszym pisániu przećiw X. Skár: odemnie pokazáło. A temu / że Hierozolimski Biskup ná ten czás prærogativam honoris przed wszytkiemi Biskupy/ á ták y przed Rzymskim miał/ iáwnie znáć dano.

Ruf. Eccl. Hist. lib. 1. cap. 6.

Pet. Crabbe Cōc tom. 1. in reg. Conc. Nic.

Nie pokazuie śię tu powagá Rzymskiego kośćiolá z Concilium Nicenskiego.

Do tego/ iáwne są vstáwy Concilij temu przećiwne. Jest vstáwá ná Concilium Milewitáńskim tákowa.

Pet. Crab. Conc. Tom. 1. Conc. Mil. 22.

Placuit, ut presbyteri, diaconi, vel cæteri inferiores clerici, in causis, quas habuerint, si de iudiciis Episcoporum suorum questi fuerint, vicini Episcopi eos audiant: & inter eos, quicquid est, finiant, adhibiti ab eis, ex consensu Episcoporum suorum. Quòd si & ab eis provocandum putaverint, non provocent, nisi ad Africana concilia, vel ad primates provinciarum suarum: ad transmarina autem, qui putaverit appellandum, à nullo intra Africam ad communionem suscipiatur.

A widźiß/ że to Concilium zábroniło áppellátiy zá morze/ á

rzecz/á tylko do Concilii/ ktoreby się w Africe odpráwowáły/ áppellátiy duchownym pozwoliło/ ábo do primásow swoich ábo przednich/ ktorzy byli w Africe/ Biskupow: A ktoryby się był ważył áppellowáć zá morze do Rzymu/ tego zákázuie do społecznośći w Africe káżdemu to Concilium przypuszczáć. A iákoż to do Rzymu z áppellátiámi ze wszytkiego świátá chodzono / gdy w Africe ná Concilium ták mocno tego zábroniono? A ná to Concilium podpisał się Augustinus.

Coż Concilium 18. Can. tego odłącza od społecznośći/y od duchowieństwá/ ktoryby w zamorskich stronách społeczności záżywał/zániechawszy włásney prowinciey.

Z Concilium Milevitáńskiego rzecz się prześciwna pokázuie.

Podźmysz do Grekow / słuchay co práwá o tym expresse mowią:

C. sacr. Eccl. l. 24.

Constantinopolitana Ecclesia, omnium aliarum est caput.

Jeśli Constantinopolitáński / ábo Czárogrodzki kośćioł głową inszych/ á iákoż ten do Rzymu áppellował? R iákoż to prawda / co X. Skár: pisze/że poczawszy od Apostołow áż do nászych czásow/ do Rzymu po náuke biegano?

Nuż ná Chálcedoneńskim Concilium, te záś się stolice/ Rzymska/ y Czárygrodzka porownano/słowy tymi: Oportere sanctissimum Archiepiscopum regiæ Constantinopolis, id est, novæ Romæ, eisdem primatibus honoris & ipsum dignum esse, & potestatem habere ordinare metropolitas etc.

Tō. Can. 1. Act. 16

Ale coż może być zá więtszy dowod tego / że Biskup Rzymski nie był vniversalis, ábo powszechnym Biskupem/ iáko słowá sámego biskupá Rzymskiego? Grzegorz tedy/ Biskup Rzymski / ktory był Wielki názwány/w te słowá w liśćie pewnym pisze: Ego autem fidenter dico, quia quisquis se universalem Sacerdotem vocat, vel vocari desiderat, in elatione sua Antichristum præcurrit, quia superbiendo se cæteris præponit.

Lib. 7. Epist. 194. Papież Grzegorz pokázuie iż to goniec Antychristow, ktory chce się powszechnym kápłanem zwáć

A słyszysz co pisze? że *ia to bespiecznie*, práwi/*mowię, iż ktory się powszechnym kápłanem zowie, ábo prágnie, áby go zwano, w wynieśieniu swym Antychristá vprzedza, iż się pysźniąc nád insze przekłáda.*

Tegoż broniły Concilia. Bo ná Concilium Cárthágineńskim

Petr. Crab. Con. Tom. 1. Carthag. Cōc. 8.

nenſkim trzećim iáwnie to vchwalono; że nie ma być primæ ſedis Epiſcopus, náżwány princeps ſacerdotum, aut ſummus ſacerdos: to ieſt/ *áni Xiążęciem, ábo pierwßym, áni nawyżßym nád inße kápłany.*

Ale y w tey máteryey/ co pisáli Doktorowie/ poſłuchay Hieronymá: Si authoritas quæritur, orbis maior eſt urbe. Quid mihi profers unius urbis conſuetudinem? Quid pravitatem, de qua ortum eſt ſupercilium, in leges Eccleſiæ vindicas? Vbicunque fuerit Epiſcopus, ſive Romæ, ſive Eugubii, ſive Conſtantinopoli, ſive Rhegii, ejusdem meriti, & ſacerdotii eſt. Potentia divitiarum, & paupertalis humilitas, ſuperiorem vel inferiorem Epiſcopum non facit.

A bacżyß/ iáko wßytkie biſkupy iednáko kłádźie/ y Rzymſkiego z napodleyßym zá iednego biſkupá poczyta: á że możność/ y bogáctwá/ á záśię podłość/ y vboſtwo/ wyżßym/ ábo niżßym biſkupá nie czyni/ iáwnie twierdźi: A gdźieß tu biſkupá Rzymſkiego powßechność? Ale y to vważ co Bernárd Opát Clarevall. piße do Papieżá: Planum eſt, Apoſtolis interdicitur dominatus. I ergo tu, & tibi uſurpare aude, aut dominans Apoſtolatum, aut Apoſtolicus dominatum. to ieſt/ *iáwna, że Apoſtołom zákazano pánowánia. Idźże tedy ty, á śmiey przywłaßczáć ſobie, ábo pánuiąc vrząd Apoſtolſki, ábo będąc mężem Apoſtolſkim pánowánie.*

Lib. 2. de Conſid.

A náwet/ poniewáß biſkup Rzymſki przez wielki ſpor/ iáko Plátiná/ y inßy Hiſtorykowie piſzą/ to otrzymał v Phocáſá Tyráná/ á zdrayce y morderzá Ceſárzá Mauriciuſá/ Páná ſwego/ áby głową był inßych kośćiołow/ toć znáć/ że tego/ áczby był rad doſtał/ że przećie przed tym nie miał Biſkup Rzymſki/ áby był głową kośćiołow inßych.

O ſkłádániu też Conciliy/ nie znáć tego z pierwßych Conciliy/ y záwße to Ceſárze/ od Conſtántiná poczawßy/ w reku przez niemáły czás mieli.

A że tego przyczyne przynośi/ *iż tá ſtolicá záwße błędu prozna byłá.* To iáko prawdá/ Marcellinus, ktory wiáry dla łákomſtwá/ iáko ſam wyznawá/ że go avarus corrupit auro, odſtąpił/ y báłwánom ofiárował; do czego ſie przyznáć niechćiał

Petr. Crab. Conc. Tom. 1 in condemnatione Marcellini.

chćiał z rázu/ áż przekonány świádectwy/ ácz záś pokáiał sie/pokázuie.

Ale też y Liberius,ktory dla wygnánia/przećiw sumnieniu/ná wyznánie Aryáńskie zezwolił/y Fælix,ktory z Aryány przećiw sumnieniu communicował/y Hildebrandus wtory/ iesli to prawdá/ co o nim piße Benno Cárdinał: y Johánnes/ ktory twierdźił/ że duße z ćiáłem vmieráią: y Sylvester/ktory spráwą dyabelską Rzymskiey stolice dostał/pokázáć káżdemu mogą.

A gdy dźiecie Papież ieden drugiego psował/ co sie w pierwßym pisániu przećiw X. Skárdze wywiodło; á iákoß proße w tákim postępku/błedu sie vstrzedz mogło?

Nuż/gdy Papieże/iáko sam X. Skár: piße/ ludźie młode ná on czás w oney mießáninie sadzano: á záß tám tákowi młodźikowie/przez ámbitią ná stolice posádzeni/prozni błedu być mogli?

Ale niechby ták było wßytko/ iáko X. Skár: twierdźi/ że biskup Rzymski wßedł ná Vrząd Piotrá świetego y práwá iego/á pokazáło sie/ że to być niemoże; y niechby Rzymska stolicá táka byłá/ iáko X. Skárgá chce/ á pokazáło sie/że nie iest; przećieby to nic nie ważyło/ iesliby oná w onym Vrzedźie/ y práwiech nie zostáłá przez wßytek czás státecznie. Vrząd Apostolski/y práwá/iest prawde y pobożność ßerzyć/náprzod przykłádem/ á potym náuką. Bo táki był vrząd Apostolá Piotrá świetego/ żyć świetobliwie y pobożnie; á przez prawdę náuki Bożey/ ludźi wßytkie do tákiey świetobliwośći przywodźić. Biskupi Rzymscy od roku Páńskiego 699. /iáko Bellármin pokázuie/ wźieli miecz doczesny w rece/ y pánowáć ieli inßym/ ná kßtałt pánow doczesnych; y swoie biskupstwo w páństwo źiemskie/y swoy dom/w dwory Xiażece/Krolewskie/ Cesárskie obroćili. Vczyć náuki Bożey lud przestáli. Bo nigdy tego sámi nie czynią. A táß to iest drogá świątobliwośći y pobożnośći Apostolskiey? ktora do Vrzedu Apostolskiego náprzod należy/wedle onych słow Páńskich: *Wyśćie są świátłośćią świátá &c. Wyśćie są solą źiemie &c.*

Vrząd Apostolski ktory.

Tom.1.cō. gen.8. lib.3. cap:3.

Papieżowie co vczynili.

Matt. 5. 13. 14.

Nuż w Vrzedźie Apostolskim / ácz słábośći mogły śię okázáć / ále złość żadna náleść śie nie mogłá / zwłaszczá po onym wysłániu ich ná wszytek świát / y wylaniu Duchá świetego. A iákoż ná tym Vrzedźie Apostolskim być ći mogli / ktorzy w ták wielkich / y iáwnych złośćiách wytknieni / y okázáni byli? Anioły PanBog z niebios zepchnał / y łáncuchámi ćiemnośći ná dźień sądu dla przestepstwá záchował: á Rzymskiey stolice / by oná nawietsze przywileie miáłá / á niema nád insze wietszych / iáko śie pokázáło; niemiałby Bog on / ktory záwsze iednym iest / y nie odmiennym w práwośći swey / dla niepobożnośći / od tych przywileiow odstrychnać? Pátrz / iákie przywileie miał on vkocháný narod Boży / Żydowie: á iáko śie z nimi Pan zá ich przestepstwem obchodźił? A pierwszemu świátu nie zfolgował dla przestepstwá / á iákoszby miał przywileiow swoich nie odiać tym / ktorzyby ich źle vżywáli / by nawietsze był nádał? Nie możnać to.

a Pet: 2. 4.

Bog záwsze nie pobożność karał.

Nuż / kiedyby te przywileie Piotrá świetego y práwá były nádáne Biskupowi Rzymskiemu; to y iego kośćiołowi; iákoż też tego dowieść vśiluie X. Skár: z ádhęrentámi swymi: A ieśli nádáne są kośćiołowi Biskupá Rzymskiego; to wszytkim iego członkom. Bo przywiley nádány Rzeczy pospolitey / wszytkim obywátelom iey służy. Ieśli ták / to / iáko Piotr świety nie mogł vstáć w wierze / dla modlitwy Páńskiey / ták żaden Cátholik niemogłby też vstáć w wierze swey Rzymskiey nigdy / dla mocy tych przywileiow. Lecz widźimy / iż ći ktorzy śie od Rzymskiego kośćiołá odłaczyli / vstáli w wierze Rzymskiey / y po dźiś dźień vstawáią. A przetoż / káżdy z tad baczy / że przywileie Piotrá świetego nie są nádáne kośćiołowi Rzymskiemu / á ták áni iego Biskupowi. Czego też dowodem są ták wiele złośći Biskupow Rzymskich. Bo leżeć w grzechách / iest to prawdźiwie w wierze vstáć / á tákich było niemáło. Gdyż nie káżdy błąd odstrycha od żywotá wiecznego / co y sámi P. Cátholiccy Doktorowie przyznawáią; ále káżdy nałog złośći / żywot wieczny odeymuie.

Kto prawdźiwie w wierze vstáie.

Do

Do Bellárminá iż mię też tu odsyła X. Skár: y ia X. S do tych/ ktorzy Bellárminowi/ in ea materia, dosyć ßeroce y argutè odpiśáli.

A iż mię winuie/że Bellárminá źle wspominam/ to iáko słußnie czyni/ vważ proßę Czytelniku rozsadny. Jedną literką obyczáiow/ y żyćia iego nie wspomniałem. A toć pospolićie do złego wspominánia/ obrácáią ludźie. Przyznawßy dowćip / y náukę wielką Bellárminowi / y tym go sławiąc / że Hetmánem/ y naprzednieyßym pisárzem iest między P. Jezuitámi; zádźiwiłem śię temu / że táki człowiek/ przyniozßy dwánaśćie dowodow w swym pisániu / przećiw Troycy/ żadnego y iednego właśnie nie solwował. A vczyniłem to ex eâ occasione, że X. Skárgá náße dowody wedle swego zwyczáiu/ árgumenćikámi názywał. Vwaßże ieśli to iest ádwersárze źle wspominác/ nápisáć / że árgumentow przynieśionych właśnie nie solwował. Viać śię było X. S. zá iego solutie/ y wywieść ie/ á tedyby był teraz obaczył/ ieśli ia to słußnie zádáię Bellárminowi/ ábo nie.

A iż Bellárminowe żyćie/ y obyczáie/ y náukę sławi: to oboie iákie iest/ z iego pisánia obaczyć może kożdy / kto ieno ma rozsądek iáki. Dowćip/ y náukę wielką/ ále w iego nabożeństwie/ y náukách ßkolnych / y iezykách przyznawam rad Bellárminowi: żyćie iákie / z postępkow iego przećiw ádwersárzom w pisániu/ y z tad / że wolał być Cárdynałem/ á niżeli Jezuitą zakonnikiem/ niech inßy sądzą.

A co śię Doctorow / y Conciliy nánieśionych dotycze/ iedne o tym nic nie máią / drudzy znam że názywáli stolicę Rzymską / Apostolską/ dla tego/ że rozumieli/ iż tám Piotr święty śiedźiał; ále nie sáme Rzymską názywáli stolicą Apostolską. Czego miedzy inßymi dowodem maß / te słowá Tertulliáná/ bárzo stárego Doctorá. Ten in l. de præscr. adv. Hær. ták piße: Quod ab Apostolis non damnatur, immò defenditur, hoc erit indiciũ proprietatis. Quam enim damnant, quasi extraneam: quamq; non damnaverunt, suam ostendunt, ideoq; & defendunt. Age jam, qui voles curiositatem meliùs exercere, in negotio salutis tuæ, percurre Ecclesias Apostolicas, apud

Co iest źle kogo wspominác.

Náuki y żyćia Bellárminowego co dowodem.

Nie sáme Rzymską, stárzy Doktorowie názywáli Apostolską; y dla czego ią ták názywáli.

quas ipsæ adhuc cathedræ Apostolorum suis locis præsidentur, apud quas ipsæ authenticæ literæ eorum recitantur, sonantes vocem, & repræsentantes faciem uniuscujusq;. Proxima est tibi Achaia? Habes Corinthum. Si non longè es à Macedonia, habes Philippos, habes Thessalonicen. Si potes in Asiam tendere, habes Ephesum: si autem Italiæ adjaces, habes Romam etc.

Kedy widźiß/ że Tertullian/ y do Apostołow/ y ich náuki wßytkę prawdę referuie/ y Apostolskiemi Cáthedrámi zowie. Corinthskie miásto/ Philippos/ Thessálonikę Mácedońskie; Ephes miásto Asiyskie/ y Rzym Włoskie. To nie sam Rzym Apostolska Cáthedra/ y ktorym względem Rzym náżwány Apostolska Cáthedra ná on czás/ iáwnie baczyß/ że dla tey/ iáko Corinth/ iáko Philippos/ iáko Thessálonika/ y Ephes/ iż tám Apostołowie śiedźieli/ ábo listy swe do nich pisáli.

A náwet piße/ że *inßym sectarzom*, iáko ie zowie/ *á zwłaßczá nam pokázuie, że przy pismie*, iáko ie zowie/ *niemym, muśi być Sędźia mowiący, y prawdę rozeznawaiący, y wyroki czyniący, y fałße potępiáiący, etc. iáko y rozum przyrodzony, y pisáne v Moyżeßá, y w Ewánieliey práwo etc. wyciąga etc.* y tu powtarza toß/ co pierwey o Pietrze świętym pisał.

Odpowiedam. Znam to/ izby X. Skár: bárzo rad tego dowiodł/ ále mu dźiwnie nie sporo. Jam pokazał/ że tákowy sędźia we Zborze Páńskim/ iákiego X. Skár: chce/ zgołá być nie może. Bo Pan Jezus dobrowolnego ludu chce: á gdźieby mnie przymußano do wiáry/ á gdźieżbym oddał Pánu one ofiáre iemu przyiemną/ serce dobrowolne? A k temu Pan chce ábym przećiw sumnieniu nic nie czynił. A iákoßbym tu przećiw sumnieniu nie czynił/ gdybym muśiał do wiáry przyćiśniony ná co zezwolić/ czegobym zá pewną prawdę v śiebie niemiał? A zás żeby mie ten sędźia X. Sk: miał sadźić/ będąc sam strona/ to iest ták y od rozumu/ y od słußnośći/ y spráwiedliwośći wßelkiey rzecz dáleka/ że ledwie co przećiwnieyßego rozumowi/ y niesłußnieyßego/ y niespráwiedliwßego być może.

Gdźieby Sędźia táki był w Kośćiele iáko źiemski iest, nie byliby Chrześćiánie ludem dobrowolnym, y czynićby prześiw sumnieniu wiele muśieli.

A przetoß ná mowy tákie prozne/ my nic niedbamy: dowo-

dowody X. Skárgá przyniesieli / rádźi przypuśćimy / ieśli ważne / ieśli gruntowne / y słuszne będą; ináksym / słuszność yprawdą ie spárszy / mieyscá v siebie nie damy.

Otoż widźisz / iákoć dowiodł X. Skár: że Biskup sam Rzymski nastepnikiem iest Piotrá świętego / y ná iego práwá wchodźi. Z świádectwá wszytkich historiy chćiał to pokázáć. Ale było świádectwá Bożego ná to trzebá. Nuż áppelłátie / ktorymi te° wspierał / nie zámykáią rzeczy tey necessario, ponieważ ich insza przyczyná być mogłá. Do tego pokazáło sie / że tych áppellátiy broniły Concilia / á powszechności tey y sáme słowá y listy papieskie. A iákoż to passim było: Baczysz tedy / że tu / gdźie było nawietszych dowodow trzebá / tám miásto dowodow ledwie ćienie postáwił X. Skárgá.

Rozdźiał VII.

Temu dał ten tytuł. *Iáko Conciliy, y zborow Oycow świętych nie wstydzą sie Ariáni.*

Odpowiedam. W pierwszym swoim záwstydzeniu postáwił X. Skár: Trybunał / Concilia in genere, ábo ogulnie położone. Nie pozwoliłem tego X. Skárdze / áby Concilia Trybunałem być miáły. Przyczyn tego przyniosłem niemáło. Miedzy inszymi te: Że nie zgodne z sobą są Concilia w wierze. Bo dźiewięć wiar roznych / ná roznych Conciliách vchwalone były / iáko o tym kośćielny Historyk Socrates iáwnie pisze. 1. Ecclesi: Hist: lib 2. cap: 41.

Ktemu / że fundáment wiáry Chrześćiáńskiey / pismá świętego nie iednáko stánowią / to iest / nie iednáko libros Canonicos liczą / iáko sie w pierwszym pisániu z vchwał Conciliy roznych o tym pokazáło. 2. Con: Laodi: cap: 59. Con: Carthag: 3. cap: 47.

Nuż osobliwie y te przyczyne przyniosłem / że P. Cátholicy / nie máią sámi Concilia ogulnie położone / zá Trybunał Nawyższy. Bo ie przestępuią / y onych nie słucháią. Naprzod w náuce: czegom przykłády przyniosł / miedzy in- 3.

Concil: Cartha: 3. cap: 8. ßymi te. Że Concilia zákázuią/áby żadden z Xiężey / nawyżßy kápłanem / ábo naprzednieyßym nie był / áni ſie ták názywał: A Biſkup Rzymſki przywłaßcza to ſobie.

Con: Conſtant: Seſs: 4. & 5. Baſilien: Seſs. 4. Druga/żeby káżdy/ y Biſkup Rzymſki ſam poddány był Conciliom. A Biſkup Rzymſki nád wßytkie Concilia ſie wynośi.

Con:Gang: Can: 4. Trzećia/że Concilia wolność małżeńſtwá Xiężey zoſtáwuią/y tych wyklináią/ ktorzyby przećiw temu byli. A P. Cátholicy zákázuią małżeńſtwá Xiężey.

Con: Eliberniẽn: Can: 36. Con: Nic: 2. art: 6. Czwarta/ ſtáwiánia obrázow w kośćielech zákázuią Concilia/ á náwet y w domiech prywatnych/y potáiemnie: A P. Cátholicy/ y w kośćielech/ y w domiech obrázy ſtáwiáią.

Con: Late: cap: 13. Piąta/że Concilia zákazáły zakonow nowych przyczyniáć dla zgorßenia. A ſámi P. Iezuitowie przećiw temu zakon nowy wyſtáwili.

A gdy záś od náuki do obyczáiow oczy obroćiß/ tám ſie śilna kupá Canonow pokazáłá/ ktore P. Duchowni/ á pogotowiu inßy przeſtępuią: á boday nie ſámi P. Iezuitowie/ choć ſą zakonnikámi. Ná co y teraz z ieden/ ábo ze dwá Canonow przynioſę. Ná Concilium Cárthágineńſkim trzećim vchwalono: Vt Clericus, quantumvis Dei verbo eruditus, artificio victum quærat. To ieſt. *Aby Duchowny, by nábárźiey w ſłowie Bożym wyćwiczony, rzemięſtem żywnośći nábywał.* Item. Vt clericus victum & veſtimenta ſibi artificiolo, vel agricultura, abſq; officii ſui duntaxat detrimento, præparet. To ieſt. *Aby duchowny żywnośći, y przyodźienia, rzemioſłkiem, ábo goſpodárſtwem nábywał, bez vßkodzenia iednák vrzędu ſwego.* Item: Vt omnes clerici, qui ad operandum validi ſunt, & artificiola, & literas diſcant. To ieſt. *Aby wßyſcy duchowni, ktorzy do prácowánia duźymi ſą, y rzemioſłek, y náuk vczyli ſię.*

Artic: 51. — Can: 52. — Can: 53.

Canonow Rzymſkiego Concilium, ná ktorym był Papież Marcellinus ſądzony/16. y Cárthágineńſkiego 4. 47. y 48. y inßych wiele nie przypominam. Ieśli tego ſłucháią y ſámi P. Iezuitowie wßyſcy/niech ſie oſądzą ſámi.

Z tych tedy przyczyn / pokazáło ſie/ że ſłußnie nie pozwa-

zwalałem tego X. Skár: áby Concilia miáły być zá nawyższy Trybunał / w sporách około wiáry: Ale y z tego/ gdy ich P. Cátholicy/ y sámi P. Iezuitowie/ y w náuce/ y w obyczáiách nie słucháią / iáwna że ich sámi zá nawyższy Trybunał nie máią. A náwet z wyznánia sámych P. Iezuitow to się wywiodło / gdy oni sámi zeznawáią / że iedne Concilia są przyięte/ drugie odrzucone: iedne w częśći odrzucone/ drugie w częśći przyięte/ iedne áni przyięte/ áni odrzucone: iáko o tym Bellarminus iáwnie pisze / ále y niżey trochę do tegoż się sam X. Skár: przyznáć nie zániecha. Cont.gen.4 li.1. cap.4.

Coż teraz ná to X. Skár: odpowieda? *Iáko się pry/ Ariáni nie wstydzą Conciliy.* Otoż masz/ iákoć moie odpowiedźi znośi/ y swoiey rzeczy broni. W brod to było in terminis stánąwszy wywieść / iż Concilia miedzy sobą zgodne są/ choć ogulnie wszytkie á wszytkie położone. Bo od X. Skár: bez wyięćia wszelkiego/ Concilia zá Trybunał nawyższy wystáwione są. Do tego/ wywieść było / że P. Cátholicy Concilia słucháią sámi / y w náuce/ y w obyczáioch / y ták máią ie zá nawyższy Trybunał. To byłá práwa odpowiedź/ y ták a obroná X. S. przynależáłá/ iáko Theologowi; á nie strona vchodźić. Ale łatwiey w stronę / niżli ták iáko potrzebá/ potkáć się/ y rospráwić z Adwersarzem. A przećie/ gdy X. Skár: Concilia zá nawyższy Trybunał wystáwił/ á sam ich nie słucha y w náuce / y w obyczáiách / iákoś słyszał; nie mali się tu sam czego wstydáć/ rozeznasz baczny Czytelniku. Y nie iestli to z Conciliy szydźić/ twierdźić że są Trybunałem nawyższym/ á przećie ich nie słucháć/ ieno pokąd chcesz/ ty to rozeznay. Ale iákoż przećie proszę/ my się nie wstydamy Conciliy? Wyznawamy/ iż v Chrześćian/ *iedén ieśt Bog, on Oćiec, z ktorego wszytko, á my ku niemu: y ieden Pan nász Iesus Christus, przez ktorego wszytko, y my przezeń.* Y tegośmy się od Apostołá Pańskiego Páwła świetego náuczyli/ ktory tymiż słowy nam to podał/ y czego też vczy nas wszytko pismo święte. Y tákże się to nie wstydamy Conciliy/ gdy się Apostolskiego wyznánia dźierżemy/ y Bogá/ y Páná Christusá/ przez Apostolskie pismá do nas mowiącego słuchamy? Y owszem / tegobyśmy się wstydáć mieli/

Co X. S. vczynił, á co mu vczynić przynależáło.

X. S. iáko się sam z Conciliámi obchodził.

1 Cor. 8. 6.

Marc. 9. 38. mieli / y niepodobnie wstydáć / gdybyśmy ináczey vczynić mieli. Siebie / y Ewánieliá swoie wyznáwáć nam Pan Jezus roskazał / obiecuiac nam zá to / że nas wyznáć ma przed Bogiem / y Anioły iego. Tego tedy wyznawáć / y Ewánieliá iego powinniśmy / chcemyli / áby nas wyznał Pan Jezus zá swoie sługi / w ono świetne przyśćie swoie. A gdybyśmy sie iego záprzeli / y Ewánieliey iego świetey / czego nas Pánie záwáruy / záprzalby sie y on nas przed Bogiem Oycem / y Anioły iego. A gdyby sie on nas záprzał / nie ſtałoby zá náße / choćby sie do nas wßytkie Concilia / wßyscy Papieżowie / y Doctorowie / y wßytek świát náwet przyznawał iáko nabárźiey.

Co zá wyznánie ma nagrode, onę záłożona.

Nie ſtáłoby zá náße, choćby do nas wßyscy ludźie ználi, ieśliby sie nas zá przał Syn Boży.

Lecz podźmy zá X. Skárgą dáley. Piße tedy w sámym rozdźiale / że *ten ſędźia Piotr Rzymſki ma ſwoie rády, bez ktorych o roznicách wiáry wielkich ꝛc. wyroku nie czyni: y ztądże wedle piſmá y Duchá świętego y rozumienia zgodnego concluduie: Ták ſię zdáło Duchowi świętemu y nam, ták á ták wierzyć káżdy powinien, á ná nieposłußne Anátheme kłádźie.*

Odpowiedam. Acżći / co tu piße X. Skár: do napisu teráźnieyßego rozdźiału máło należy / iednák te mowe X. Sk: złożymy z Vrzędem Piotrá świetego Apostołá / y práwy iego: á tedy obaczym / ieśliże ſedźia ten Rzymſki náſtapił ná Vrząd Piotrá świetego Apostołá / y práwá iego / czego w przeßłym rozdźiale chćiał nam dowieść X. Skár: Apostoł Piotr świety ná roznice wiáry / niemiał żadnych rad nád sie nižßych / v ktorychby czego ſiegał: ále miał náukę prawdy / y wedle tey wiárę sobie od Páná podána: Poniewaß Pan Jezus tylko miał jus condendæ fidei, y moc ſtánowienia wiáry. Bo Páná Jezuſá / miedzy inßymi / y tym wzgledem piſmo świete authorem & perfectorem fidei, to ieſt / *wodzem y doſkonáłym ſkończyćielem wiáry*, zowie. Sedźia Rzymſki X. Sk: gdy ma rády / v ktorych ſiega rozumienia z ſtrony roznic wiáry / toć nie ma náuki sobie od Páná Jezuſá podáney / około wiáry / ábo przynamniey tákiego w niey wyuczenia / y vpewnienia / iákie miał Piotr świety Apostoł. Bo iesli ma / co mu potym ſiegáć tego v drugich / coby ſam domá miał?

Pan Jezus tylko miał moc, wiárę przepiſowáć y ſtánowić.

Kte-

Ktemu/ Piotr święty ná vtwierdzenie wiáry podáney miał wylanego Duchá świętego ná się widomie / ná co ich wiele pátrzáło. Tegoż Duchá świętego spráwá w nim pokázowáłá się z skutkow/ktore były one cudá/ y insze spráwy iego boskie. Sędźia Rzymski przywłaszcza sobie Duchá świętego/á tákich dowodow nie ma nań/ iáko Piotr święty miał.

Przywłaszczáć sobie Duchá ś. á niemieć dowodow ná to, dáremna y nie potrzebna chlubá.

Trzecia / Conclusia onemu Concilium Hierosolimskiemu: *Ták się zdáło Duchowi świętemu y nam*, należáłá. Bo Duchá świętego że mieli wszyscy Apostołowie/ iáwne dowody ná to były. Sędźia Rzymski / gdy wyroki czyni wedle zdánia rad swoich/iáko X. Skár: pisze/ á tym czásem bez tákich dowodow/Duchá świętego sobie przywłacza / y wyrozumienie wszytko pismá świętego; to sobie przypisuie / czego pokázáć nie może. A ieśliż tákowa roznośc iest miedzy Piotrem świętym Apostołem / á sędźia Rzymskim / iákoż ten Rzymski sędźia wchodźi ná vrząd Piotrá świętego Apostołá/y práwá iego? o czym wyższey było szerzey.

Niechce tu szerzyć się y około tych tego sędźiego Rzymskiego Pánow Rad. Niech ieno temu sędźiemu Rzymskiemu / rzecze kto z iego Rad / że Powszechnym biskupem być/ iest Antichristá pychá poprzedzáć / co się z Grzegorzá Wielkiego/Papieżá/wyższey pokázáło: Et qui quærit primatum in terris, inveniet confusionem in cælis, wszák vyźrzy/ wymidźeli od niego cáło. A kiedyby pyche/łákomstwo/zbytek/ ktorych rzeczy trudno pzeć/z iego P. Rad ktory strofował: ábo rzekł to/ co Bernárd / ktorego P. Cátholicy zá świętego máia/á Opátem był: Ministri Christi sunt, & serviunt Antichristo. To iest/*Sługy Christusowi są, á służą Antichristowi*, wszákby obaczył/iákoby przywitány był.

Sędźia Rzymski, iáko swych Rad słucha.

A co się tey Anáthemy kłádźienia dotycze / czego tá znákiem iest / w pierwszym pisániu to się pokázáło; Ktey kłáść ná kogo/żaden okrom Apostołow nie może.

Pisze powtore/ że żadnego Concilium *nie było, áni Generálnego, áni Provinciálnego, ná ktorymby bostwo Christusowe, y wiárá o*

Concilium Apostolskie nie wyznáło Bogá we trzech osobách.

Troycy wyznáná, á niewiernosć, iáko mowi/ *Ariáńska etc. potępiona nie byłá.* A inferuie: *Iákoż sie nie wstydzą tákich Sędźiow Ariáni.*

Odpowiedam. Napierwsze Concilium Apostolskie/ sámo powszechne/ sámo głowne/ y ważne/ nie wyznáło Troyce X. Skárgi/ nie wyznáło áni bostwá Páná Christusowego/ tákiego/ iákie mniema X. Skár: żeby Pan Christus miał. A przetoż nie pewna to/ co X. Skárgá nápisáć śmiał/ żeby żadnego Concilium nie było/ ktoreby nie wyznawáło Troyce etc.

Ani Concilium Niceńskie nie wyznáło Bogá we trzech osobách.

Do tego/ ono napierwsze Concilium Niceńskie/ ktore v ádwersarzow zá powszechne iest/ ácz wyznáło spolistnego/ ále nie wyznáło Troyce/ áni Bogá troiákiego w osobách/ áni Duchá świetego Bogiem/ ábo osobą trzecią w bostwie. A ták/ y z tey miáry/ tá rzecz zupełnie ostać sie niemoże/ ktorą tu twierdźić śmie X. Skárgá. Ariáni też/ że wiele Conciliy mieli po sobie/ ztąd/ że sie byłá sectá ich ná wszytek świát rozszerzyłá/ káżdy widźieć może; y wzmiánká ich iest w historyách kośćielnych/ y v Doktorow. A iákoż to prawdá/ że nie było żadnego Concilium, coby Ariáńskiey/ iáko X. Skár: pisze/ niewiernośći nie potępiáło? Co nie dla tego pisze/ żebym sie brał zá Ariány/ ále że záwżdy prawdę znáć trzebá/ y przyznáwáć ią y nawiętszemu ádwersarzowi.

Pismu ś. trzebá ráczey wierzyć niż Conciliom.

A nawet/ niechby ták było z strony inszych Conciliy/ okrom Apostolskiego/ iáko X. Skár: pisze. Lecz gdy tá rzecz iuż ná te wage przychodźi/ komu ráczey trzebá wierzyć/ iesli pismu świetemu czyli Conciliom; ktoż będźie ták niewstydliwy/ żeby przyznáć nie miał/ iż ráczey pismu świetemu niżli Conciliom wierzyć potrzebá? A gdy my to czynimy/ że słowo Boże nád postánowienia ludzkie/ y Páná Christusá/ y Duchá świetego iego nád ludźi przekłádamy/ izaż sie zá to wstydáć bądź Conciliy/ bądź kogo ná świećie mamy? y owszem/ kiedybyśmy ináczey czynili/ tedybyśmy sie tego nader wstydáć mieli/ iáko sie wyższey pokazáło. Pánowie Jezuitowie przyimuią ktore chcą Concilia/ y w nich co chcą/ iákoś wyższey o tym miał: á my mamy zá nimi iść/ gdźie widźimy/ iż sie słowu Bożemu przećiwią?

P. Iezuitowie przyimuią ktore chcą Concilia, iáko sie pokazáło wyższey.

A iż pisze/że *gdy się do pisma świętego referuiemy,do snow y wykłádow śię swoich referuiemy.* To są słowá: á słowá prozne. Bo dowodu nie máią. Łácnoć może zádáć naglupszy co chce/ y námędrszemu: y nawinnieyszy naniewinnieyszemu/ ále ná tym wszytká rzecz; dowieść/co zádáwáć śmiesz.

Ale pyta: *Kiedyż koniec swarom będźie, gdy Oycom ná Conciliách wierzyć się nie będźie?*

Odpowiedam. Concilia że pokoiu nie czynią/ ále swáry wzniecáią/to napierwsze Concilium Niceńskie/może wszytkim dostátecznie wywieść. Bo po nim dźiwnie wiele śię było rozerwánia náśiało/ iáko o tym Historie kośćielne dosyć iáwnie świádczą: y to sámo/ że po tey wierze Niceńskiey dźiewięć wiar inszych vknowano było/ iáko Socrates iáwnie o tym pisze/ iáwnym tego dowodem. Ale y Hilarius, co o tym nápisał/ nie wádźi iego słowá przypomnieć. Post Nicœnam Synodum, nihil aliud quàm fidem scribimus, dum in verbis pugna est,dum de novitatibus quæstio est,dum de ambiguis, dum de authoribus querela est, dum de studiis certamen est, dum in consensu difficultas est,dumq; alter alteri Anathema esse cœpit, propè jam nemo est Christi. Proximi anni fides quid immutationis habet? Primum decretum, Homousion decernit taceri: sequens rursum decernit, & prædicat. Tertium Vsiam simpliciter à Patribus præsumptam, per indulgentiam excusat. Quartum,non excusat, sed condemnat. Tandem eò processum est,ut neq; penes nos, neq; penes quenquam ante nos, sanctum exinde aliquid,& inviolabile perseveret. Annuas,atq; menstruas de Deo fides decernimus,decretis pænitemus,pænitentes defendimus,defensos anathematismus, aut in nostris aliena, aut in alienis nostra damnamus, & mordentes invicem iam absumpti sumus.

Ecclesi. Hist. li. 2. cap. 41.

Conciliorum pugna.

Conciliorum varietas & inconstantia.

Oto słyszysz/iáko Hilarius pisze/ że po Niceńskim Concilium nic inszego/ nie czynili/ ieno wiáry pisáli: oto pokázuie przyczynę/one spory o słowá/ o nowych rzeczách/ o wątpliwych/o authorách/o chęćiách roznych etc./ y to/że kiedy ieden drugiemu iał być ánáthemá/ że práwie iuż żáden nie był Christusow. Oto pokázuie/iáko iedno Concilium zákazáło

wyznawáć spolistnego: drugie wyznawáć spolistnego rostázowáło: Trzecie Concilium, istność/ktorey vżywáli zgołá Oycowie/przez nieiákie pofolgowánie wymawiá: Czwarte nie wymawiá istnośći/ále potępiá: y że ták iuż do tego było przyszło/że y przy nich/ y przy drugich/ ktorzy przed nimi byli/nic nie náruszonego nie zostawáło. Oto widźisz/że pisze/ iż doroczne / y mieśięczne wiáry o Bogu stánowili/ że postánowiwszy żálowáli/y zás czego żálowáli bronili/á zás co obronili/to záśie wyklináli/swoie w cudzych/ cudze w swoich zdánia potępiáli / y kosáiąc sie wzaiem / iuż sie byli wyiedli.

Niestátek Conciliy pokázuie Hilarius.

Przypátrzże sie tu/iáki pokoy zá tym Concilium napierwszym nástepowal? A ieśli po onym napierwszym táki niepokoy był/coż rozumiesz o inszych/ktore potym nástepowáły? Bo im dáley od onego Zboru naczystszego Apostolskiego z czásem ludźie odstępowáli / tym bárźiey y w pobożnośći / y w prawdźie vstępowáli. Czego opowiedánia y Proroctwá Apostolskie / o ktorych było wyższey / są dowodem: ále y wypełnienie ich/o czym Doktorowie sámi świádczą. Miałeś o tym świádectwá / y w pierwszym pisániu/ á teraz też Cypryanowe znáczne słowa przynoszę: ktory in lib. de Vnitat. Eccles. vel Simplic. prælat. ták pisze. In nobis vigor fidei emarcuit, credentium robur elanguit: & idcirco Dominus tempora nostra respiciens, in Evangelio suo dicit: Filius hominis cùm venerit, putas, inveniet fidem in terra? Videmus fieri, quod ille prædixit. In Dei timore, in lege justitiæ, in opere fides nulla est. To iest. *W nas moc wiáry vwiędłá, siłá wierzących zemdláłá: y przetoż Pan násze czásy vpátruiąc, w Ewánieliey swoiey mowi: Syn człowieczy kiedy przyidźie, rozumiesz, naydźieli wiárę ná źiemi? Widźimy iż sie dźieie, co on opowiedźiał. W boiáźni Bożey, w zakonie spráwiedliwośći w vczynku niemász wiáry.*

Im dáley od czásow Apostolskich vstępowáli ludźie, tym bárźiey pobożnośći y prawdy odstępowáli

Co sie zá czásow Cypryaná dźiało.

A ieśliż to passim było/co inszy/y Cyprian pisza/ieszcze zá onych czásow; coż rozumiesz / iákie Concilia zá tymi bywáły/y bywáć mogły? Ale y to sámo/ że ich ták wiele/ták sobie roznych / ták przećiwnych było / iákoś y w pisániu moim pierwszym widźiał/y niżey sam toż X. Skár: wnetże wyzna/

zkąd

ztąd obaczyć może káżdy/iáko Concilia pokoy czynić mogły. A ná tymżeby to ledźie sumnienie vbespieczyć / y wieczne zbáwienie zásádźić? Vkaże ia X. Skár: iáko pokoy być może/á pewny. Niech námowią ludźie do zakonu Páná Iezusowego / miłośći nie obłudney / vkázuiąc że bez tego zbáwieni nie będą żadną miárą: niech wolność sumnieniu zostáwią / wiárą w Páná Iezusá Christusá/y záchowániem świętych vstaw ie°(á w tymći iest prawdźiwa pobożność) ográniczoną; á tedy będźie pokoy on / ktory Pan Iezus swoim zostáwił / y zálećił / y ten / do ktorego Apostołowie Páńscy ludźi námawiáli/ y przywodźili. Iáko pokoy mie dzy Chrześći-ány być może.

Ná te mieyscá / ktore tu o kośćiele / y potwierdzeniu bráćiey/X. Skár: przynośi / y wyższey iuż sie odpowiedźiáło/ y w pierwszym pisániu/czego sie X. Skár: áni słowkiem tknął.

Pisze przytym: *Coż iest pry/być sine jugo, swowolnym, niepo- słusznym, hárdym, sobie dufáiącym, y głupim, y do piekłá się ćisnącym, y Synem Beliálá, iesli to nie iest, z czym ći opłákáni idą Arjáni.*

Odpowiedam. Nie iuż ten sine jugo, y bez iárzmá/ ktory pokázuie/że Concilia trybunałem nawyższym nie są: ále ten dopiero sine jugo iest / ktory pod żadnym iárzmem być niechce. My z łáski Bożey słuchamy tego / co Pan Iezus mowi do nas: *Iárzmo moie słodkie iest:* W to tedy iárzmo Páná Iezusowe/iáko nalepiey/y śiebie sámych/ y wszytkich z sobą radźibysmy wpráwili. A ktorzykolwiek w tym iárzmie chodzą / nie są áni swowolni: Bo kto w iárzmie Páná Iezusowym chodźi / po swey woley nie chodźi. Nie są áni hárdźi: Bo pierwszy stopień iárzmá tego/ćichość/y serce pokorne/y vniżone. A áni dufáią sobie/ále pánu/ w ktorego sie iárzmo podáli. A nie są áni głupi: Bo trwáiąc w tym iárzmie/záraz prawdę widzą zbáwienną. A áni ćisną sie do piekłá: Bo idą zá mistrzem / ktory iest drogą/prawdą/y żywotem. A nie są áni synem Beliálá: ále gdy sie Duchem Páná Christusowym / y rządzą y żyią / Bog on Oćiec nadobrotliwszy one zá swoie własne dźiatki przyimuie. A z tymći wszytkimi my idź

Matth: 11.29.

W ktore iárzmo ludźie sie wpráwowáć máią.

Támże.

Ioh. 8.32.
Ioh. 14. 6.

Z czym idźiemy, ktorych X. S. opłákánemi Ariánámi zowie.

 my idź

my iść vśiłuiemy zá pomocą Páńską/ ktorych X. Skár: y opłákánymi/ y Ariány nie słusznie zowie.

Potrzecie pisze: że ia *chcąc vchodźić Conciliy, nie śmiem mowić, żeby przeciw nauce mey*, iáko pisze / *błędney, nie były, ále że ich znieważyć vśiłuię, iáko pospolićie przekonáni czynią*.

Odpowiedam. Summo iure kiedybym śię bronić chćiał/ mogłbym beśpiecznie nápisáć / że y iedno Concilium, tego/ co my własnie wyznawamy/ nie potępiło. Wyznawamy/ że Bog iedyny / iest Bog y Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá. Wyznawamy/ co ztąd idźie koniecznie/ że Pan Jezus iest iego właśnym synem. Niechże vkaże X. Ská: áby iedno Concilium, ktoreby to wyznánie potępiáło / y rzecz przećiwną wierzyć roskázowáło.

A ieśli rzecze/ iż potępiáią tych/ ktorzy Bogá troiákiego w osobách nie wyznawáią / y Syná Bożego przedwiecznym/ y Duchá świetego osobą:

Ná to odpowiedam/ że te rzeczy nie są rzeczámi tymi właśnie/ ktore my wyznawamy: ále tymi/ ktorych wyznáwáć niechcemy. Skąd baczyć możesz / że żadne Concilium tego właśnie nie potępiło/ co my dla zbáwienia nászego potrzebnie wyznawamy; ále to potępiło/ czego my wyznáwáć gdy nas ludźie inszy o to nálegáią/ niechcemy/ dla tego/ iż rozumiemy / że tákie rzeczy/ nie tylko nie są zbáwienne / ále y pismu świetemu przećiwne / y niepewne/ y omylne. A choć tákim sposobem summo iure mogłbym śię obronić/ przećie y tá mi záwsze zostawa exceptia/ ktorą Apostołowie Páńscy przećiw Conciliű ofiárownikow Hierozolimskich przyniesli: *Bárźiey trzebá słucháć Bogá, niżli ludźi*. A ktoś tego nie widźi/ ieno kto vmyślnie widźieć niechce/ że ták słusznie czynić potrzebá? A iáko náuká moiá iest błedna/ gdyż iest wyznánie Apostolskim/ coś iuż obaczył z łásk Bożey/ czytelniku łáskáwy. A przetoś prawdy Apostolskiey trzymáiąc śię/ postępuię/ nie iáko przekonány/ ále iáko ten/ ktoremu práwá Bożego/ y prawdy Bożey/ z łáski Páńskiey zostawa: ktorey nie mogąc zeprzeć X. S. pismem świetym/ musi to z Conciliy/ to z Doktorow ná to śię zdobywáć.

Exceptia Apostolska przećiwko Concilium Hierozolimskich ofiárowników.

Act: 5. 29.

Po

Poczwarte piße: *żem nágromádźił wiele Conciliy z ich Canoniy, y pomießałem prowinciálne, z Powßechnymi: wielkie, ktore cześć święći ták iáko Ewánieliá, z máłymi: y przyięte y pochwalone z nieprzyiętymi: Cátholickie z Heretyckiemi: práwowierne z odßczepieńskiemi: fałßywe z prawdźiwymi: te ktore o wierze mowią, z tymi co o obyczáiách y powiedá, wßytkie pod iedną modłę ſpuśćił, y pogmátwał.*

Odpowiedam. W pierwßym záwſtydzeniu X. Skárgá Concilia poſtáwił zá Trybunał nawyżßy / generatim, ogulnie bez wyiećia: Teraz piße / iżem ia pomießał przyięte z nieprzyiętymi: Cátholickie z Heretyckiemi: práwowierne z odßczepieńſkiemi: fałßywe z prawdźiwemi. A baczyß/ iáko iáwnie X. Skár: wyznawa teraz / że Concilia z ſobą niezgodne ſą? Bo ktoraß miedzy nimi niezgodá może być więtßa / iáko że ſą iedne fałßywe / á drugie prawdźiwe / co tu X. Skár: iáwnie y ſzczetelnie wyznawa? y ták one exceptia moie / że Concilia z ſobą ſą niezgodne / iáwnie wyznániem ſwoim pochwala / y záwárćie moie / ktore z tey exceptiey idźie necessariò, koniecznie zámyka / że Concilia nawyżßym Trybunałem ſporow okolo wiáry / być nie mogą. Pátrzayże / iáko pięknie y rzecz moię vmacnia / y to / co pierwey zbudowáć chćiał nadobnie ſam że záś rozwala.

X. S. zeznawa, że Concilia iedne prawdźiwe, drugie fałßywe, y że ták z ſobą nie zgodne.

X. S. co pierwey poſtáwił, to teraz rozwala.

A co piße / żem pomießał Concilia. X. Skár: to ſam vczynił / gdy Concilia in genere zá Trybunał poſtáwił. Bo ogulna mowá / wßytkie ſpecies, y oſobne rzeczy w ſobie zámyka.

A co piße / że świećić / iáko o ſobie y ſwoich (niewiem quo jure) rozumie X. Skár: / czczą wielkie Concilia / iáko Ewánielia. A czemu / kiedy pierwße Niceńſkie / ktore oni zá wielkie máią / Biſkupá Hierozolimſkiego wynośi cżćią nád wßytkie Biſkupy / á ták y Rzymſkiego: y gdy Biſkupowi Rzymſkiemu nic wiecey nie przyznawa / ieno pieczą o zborách pod miáſtem; nie idą zá tym Concilium, kiedy ie máią zá Ewánielią? A czemu wyznawáią Troycę / ktorey to Concilium nie wyznawa? y czemu wyznawáią Duchá świetego oſobą y Bogiem / czego toż Concilium Niceńſkie pierwße nie czyni? Odpowiedzay ná to X. Skárgo.

X. S. y z ſwymi poty cżći Concilium Niceńſkie poki chce.

Ale

Ale mię vczy/że *trzebá oddźielić Concilia tanie od drogich.* A piſze/*że tanie* Concilium *śiodme Cżárogrodzkie: Bo obrázoborſkie, y ná nim Ceſarz Hæretik wyroki czynił. Tanie Báſyliyſkie: bo niepotwierdzone.*

Odpowiedam. Jeśli Concilium śiodme Cżárogrodzkie dla tego tanie v X. Skár: że obrázow ſtáwiáć zákázuie/ muśi być y przykazánie Boże wtore tanie dla teyże przyczyny/ktore iáwnie zákázuie/ *Nie czyń ſobie obrázow, áni żadnego podobieńſtwá ꝛc.* Jeśli przykazánie Boże v X. Skárgi tánie być niema/tedy też áni toż Concilium, dla teyże przyczyny.

Nuż/ ná nim Biſkupi wyroki czynili/ nie Ceſárz / iáko dźieie tego świádczą. A przetoż nie przyniosł własnych przyczyn taniośći iego/ ktore táka frequentia Biſkupow miáło/ że ich było / trzyſtá trzydźieśći y ośm/ iáko ich wiele y ná napierwſzym Concilium Niceńſkim nie było.

Frequentia Biſkupow ná 7. Cżárogrodzkim.

Conc: Baſil. Seſſ: 2. & 34.

Conc. Conſtant. Seſſ. 4. & 5.

Zás piſze / że Bázyliyſkie tanie/iż nie ápprobowáne. A czemuż? że poſtánowiło/że Concilium wyżſze niż Papież. Co też Concilium Conſtántieńſkie przedtym vchwaliło / y do effectu przywiodło/ gdy Papieżá z ſtolice złożyło. A dźiwże/że Papież/o ktorego ſkorę ſzło/ nie ápprobowal Concilium Bázyliyſkiego? Owſzem przećiw niemu prywatne Concilium Láteráneńſkie zwołał / kedy ſiebie nád Concilium, y nád wſzytkie / przez ſwego Duchá świetego/ ktorego tám zgromádzonym vdźielał/wyniosł.

Cõc. Lat. Seſſ: 11.

A tákimi przyczynámi nie náuczył mię X. Skár: ktore ſą tanie/á ktore drogie Concilia.

Piſze przytym. *Przygánia Conciliom, iż ſą nie zgodne, lecz w tym, niech ſię z ſwoią prawdą poſtáwi Moſkorzowſki, niech dowiedźie, ieſli ſię te wſzytkie Concilia ná to nie zgodziły, iż Ariáni ſą niezbożni, y iáko bluźnierze Troyce przenawyżſzey, y boſtwa Syná Bożego, potępieni być máią. Otoć to idźie.* Niech *wyſtąpi z ktorym* Concilium *kátholickim, y z máłym, y wielkim ꝛc.*

Odpowiedam. O tym rzecz miedzy námá byłá: Jeśli Concilia ſą Trybunalem nawyżſzym/ ábo nie. X. Skár: w pierwſzym záwſtydzeniu tego dowieść chćiał. Jam pokazał/że Trybunalem być nie mogą / przeto że niezgodne z ſobą ſą.

ba ſą. Przyznał to X. Skár: wyżßey/gdy zeznał/iedne być Conciliá prawdźiwe/ drugie fałßywe. Toć zá mną dekret ſam ferował/y concluzią vczynił. A otoć idźie/gdy ſie in terminis oſtánie. X. S. ferował ſam dekret, zá ſtroną.

Powtore odpowiedam. Káże mi X. Skárgá dowieść tego z Conciliy/ieſliże ieſt ktore Concilium, coby Ariánow/ y bluźnierzow Troyce nie potępiáło ⁊c. Nie ieſtem Ariánin: y Troyce X. Skár: iákoß bluźnię/gdyß iey nie przyznawam zgołá? A coß mi po tym dowodźić/ że Conciliá Ariánow y bluźnierzow Troyce nie potępiáły?

Potrzećie odpowiedám. Prawdy wyznánia mego z piſmá świętego dowodzę/że Bog iedyny ieſt onym Oycem/ z ktorego wßytko/ á Bogiem y Oycem Páná Jezuſá Chriſtuſá. Jeśli mam z piſmá świętego świádectwá iáwne wyznánia mego/ á coß ná tym/choćby nie wßytkie Conciliá/ ktore ſą z ſobą niezgodne/y niepewne/ potępiáły? 1 Cor: 8. 6.

Wyroki piſmá ś. wyżße ſą y beſpiecznieyße niż wßytkich Conciliy.

Poczwarte odpowiedam. Zadne z tych Conciliy nie potępiło tego/ co ia wyznawam/ że Bog ieden ieſt on Oćiec/z ktorego wßytko: á Bogiem y Oycem Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá. Zadne Canonu tákiego nie vchwaliło: Kto wyznawa Bogá iedynego/ Oycem onym z ktorego wßytko/ y Bogiem y Oycem Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/ temu Anáthemá.

Po piąte/kiedy ták poſtępuie X. Ská: choć ia Ariánow bronić ſie nie podeymuię/ ále przećie to co ieſt/nápiße; choć iuż o tym wyżßey było/ ále powtarzánia trudno ſie vſtrzedz/ gdy ták częſto iedne rzecz powtarza X. Skár: A zá Ariminenſkie Concilium, y inßych wiele/Ariány potępiáło? A zá ſie ták było nie doſtáło świátu wßytkiemu niemal/ iáko Hieronym piße: Ingemuit orbis, & ſe Arianum eſſe miratus eſt: to ieſt/ *Weſtchnął świát, á zádźiwił ſię, iż Ariánem był.* Ariminenſe Cōcilium nie potępiło Ariánow.

In dial: con: Luciferian.

Ale rzecze/że on o Cátholickich Conciliách mowi. Azaß Niceńſkiego nie názowie Cátholickim? á przećie pátrz/ iáko Auguſtin z Máximinem Biſkupem Ariáńſkim śćieráiąc ſie/mowi: Nec ego Nicœnam Synodum tibi, nec tu mihi Ariminenſem debes tanquam præjudicaturus obijcere. Nec lib. 3. con. Maximini.

ego hujus authoritate, nec tu illius detineris. Scripturarum authoritatibus, non quorumcunque propriis, sed quæ utrisque sunt communes, res cum re, causa cum causa, ratio cum ratione certet. To iest. *Ani ia tobie Niceńskiego* Concilium *zámiátáć będę, áni ty mnie Arimineńskiego* Concilium, *iáko bezpráwie mi czyniąc, zámiátáć masz. Ani ia tego powagą, áni ty onego więzy iesteś. Powagą pism, nie ktorychkolwiek własnych, ále ktore nam są spolne, rzecz z rzeczą, przyczyná z przyczyną, dowod z dowodem niech się ścieráią.* Jeśli się Oycow trzyma X. Skár: á czemuż ináczey niż oni postępuie?

Jáko Augustin postąpić chćiał z Maximinem Ariáńskim Biskupem.

Ale y tu się przechwala z zgody / że *zewsząd pogrom ná moie*, iáko pisze / *Pogáńskie błędy.*

X. Skárgá y iednego pogromu ná moie wyznánie nie przyniesie z prawdy sámey słusznego / choć ie pogáńskim / wedle swey zwykłey skromnośći zowie. Bo wyznánie moie iest Apostolskie / y zbáwienne / iáko się nie raz pokazáło.

Pisze przytym. *Przygánia y w tym Conciliom etc. iż executiey z nich niemász.* A pisze. *A iemu co do tego. Niech domu swego kázdy pilnuie.* A pisze. *Opátrzny y mądry wie, iż rząd koło obyczáiow trudny: á że Gospodarz nie záwsze może vkáráć czeladki, áby czynilá, co káże etc. Dłużey niemász się czym práwi / báwić, á że pierwey znáć Bogá ma nas náuczyć: á że teraz do rzeczy, że wszytkie Concilia Ariány potępiáią.*

Odpowiedam. Abym był pokazał / że P. Cátholicy sámi nie máią zá Trybunał nawyższy Concilia / iáko X. Skár: chćiał; potrzebá mi było tego dowieść / że executiey miedzy Duchownemi / á pogotowiu miedzy inszymi nie máią. Otoż mi to było do tego X. Skárgo. A zátym to poszło ex consequente, że się záraz musiáło odkryć / iáko dáleko / nietylko pismá świętego / ále też y onych Canonow dawnieyszych / nabożeństwo Rzymskie vstąpiło / y w náuce / y w obyczáiach. A nie miáło tu co X. Skárge vrážáć. Bo co Concilia mowią / to nie ia.

Nabożeństwo Rzymskie, nie tylko pismá ś. ále y Canonow swych dawnych vstąpiło.

Rádźi pilnuiemy domu swego / iáko tu X. Skárgá rádźi nam. Jenoż tey rády swey sam bárzo nie słucha. Czego iego pomowy / złe słowá / ktorych nákładł y w tym y w pierwszym záwstydzeniu / ná nas bárzo wiele / iáwnym są świádectwem.

A iż piße/ że rząd około obyczáiow iáko trudny bárzo/ wie opátrzny y mądry. Przyznawam to X. Skár: y świádczą o tym/ y Historiy wiele/ y dictá ludźi mądrych/ y przykłády powßednie ná świećie. Ale inßy rząd ná świećie/ inßy w ßkole Páná Christusowey. Bo choć y tu trudny rząd iest z strony obyczáiow/ ále bez niego niepodobna tráfić do niebá. *Bo bez pokoiu ze wßytkimi, y bez świątobliwośći, żaden nie ogląda Páná.* *W Christusie Iezusie* etc. *nic nie waży, ieno nowe stworzenie:* á indźiey to Apostoł wyraża/ gdy mowi/ *iedno záchowánie roskazań Bożych.* Bez wiáry/ przez miłość skuteczney/ y dobrych vczynkow/ ktore żywotem wiáry są/ y bez ktorych wiárá martwa iest/ nie bedźiem zbáwieni żadną miárą. Z vnieśieniem/ z obłądzeniem/ nie podnoßącym wiáry w Páná Jezusá/ y posłuszeństwá w słowie Páńskim przepisánego/ możemy być zbáwieni; ále z nalogiem iákiego grzechu/ żadną miárą. Przyczyną tego/ że Pan Jezus *zstał sie przyczyną wiecznego zbáwienia,* (ále) *sobie posłusznym*, iáko w liśćie do Zydow iáwnie czytamy/ y ná inßych mieyscách w piśmie świętym niezliczonych.

Rząd inßy ná świećie, inßy w Kośćiele Páná Christusowym.

Heb. 12. 14.
Gal. 6. 15.
1 Cor. 7. 19.
Gal. 5. 6.
Iac. 2. 26.

Bez czego ludźie żadną miárą zbáwieni nie będą.

Hebr. 5. 9.

Wiec y to przyznawam/ że *gospodarz nie może vkáráć czeládki swey w domu, żeby záwżdy czyniłá, co chce:* ále temu/ że niema tákiey nagrody zá posługi czeládce swey/ iáką ma Pan Jezus. Kiedyby miał/ niepodobna rzecz/ áby vkáráć nie miał. Bo kto ieno mocno temu wierzy/ że mu Pan Jezus grzechy wßytkie odpuśći/ y wieczny żywot dáruie/ ieśli mu będźie posłuszny; niepodobna iest rzecz/ áby Pánu Jezusowi/ według naywietßych śił swoich posłusznym nie był. A komu sie to niepodobna zda/ znáć że ten zacności tey nagrody nie vważa/ y o iey pewności wątpi/ y nie pátrza ná to/ co męczennicy kwoli Pánu/ pod nádźieią tey nagrody/ y oni ludźie wierni w zborzech onych napierwßych/ osobliwie zá Apostołow Páńskich/ gdy ná iáwne dowody wiáry swey pátrzáli vstáwnie/ wykonywáli/ á wykonywáli z chęćią/ y z przedźiwnym weselem sercá swoiego.

Przyczyná posłuszeństwá náßego y táka iey moc.

Ale piße X. Skár: że sie niemáß o czym dłużey báwić. Miałći/ by był chćiał. Jeno znáć/ że byłá odiosa materia. Bo

gdy o rozumienie idźie / nie idźie o własną ſkorę: ále gdy do poſłuſzeńſtwá przyidźie przyſtąpić / to w ſkorę káżdego námáca.

X. S. od nas ſię ma wiáry v-czyć, nie my od niego.

A że piſze / że nas chce pierwey vczyć Bogá Chrześćiáńſkiego. A iákoſz proſzę gdy tego ſam X. Skárgá nie vmie: iákoſz ſie to wyżſzey vkazáło. V nas ſie tego X. Skár: ma vczyć / ktorzyſmy słowo Páńſkie pochodnią nogom náſzym wyſtáwili; á nie my v niego / ktory zá wymyſłámi ludzkimi idźie.

Więc co piſze / że *to teraz do rzeczy, że Ariány Concilia potępiáią*. Aczem nie Ariánin / iednák / ieſt wiele Conciliy / ktore Ariány vſpráwiedliwiáią / iákoś wyżſzey ſłyſzał. A ktore prawdy bliżſze / toś mogł z tego / co ſie do tąd piſáło / obaczyć.

Náwet odpowieda ná to / com z Náziánzená przywiodł / że żadnego Concilium poćieſznego końcá nie widźiał / á to ták / pry / *mowi* Nazianzenus *o Heretyckich Zborzyſzczách*.

Epiſt. ad Procop.

Odpowiedám. Słowá Náziánzená tákie ſą. Nullius Concilii finem lætum, fauſtumq́; vidi. To ieſt, *Zadnego* Concilium *nie widziałem weſołego, y ſzczęśliwego końcá*. Z ktorych słow widźiſz / że Nazianzenus o Conciliách mowi ogulnie / gdy mowi / *Zadnego* Concilium *etc.* X. Skárgá twierdźi / iż o *Zborzyſzczách Heretyckich mowi*. Komuſz tu wierzyć? Słowom Náziánzená wyráźnym / czy wykłádowi X. Skár: Mam zá to / będźieſz wolał ſámemu Náziánzenowi.

X. S. gwałt czyni słowom Náziánzená.

Potym pokázuie / że *ſzczęśliwy koniec Niceńſkiego*, *Czárogrockiego pierwſzego*, *Epheſkiego*, *Chálcedoneńſkiego*. Rozmáitych niezgod w Chrześćiáńſtwie náczało ſie było po Niceńſkim Concilium záraz / iákoś ſłyſzał: y po tych drugich było moc rozerwánia / o czym kośćielne hiſtorie świádczą / niech weyźrzy kto chce. A iákoſz to prawdá żeby ſzczęśliwe ich ſkończenia były? A nie wrácał ſie pokoy przez nie kośćiołowi / iáko X. Skár: piſze / ále ſie wielki niepokoy wzniecał / y rozerwánia coraz / to ſie bárźiey z tych drugich ſzerzyły. A po Concilium Niceńſkim / Ariáńſka ſectá / ták byłá / iákoś ſłyſzał / gorę wynioſłá. A iż ſie z Concilium Trydentſkiego te-

goſz

goſz nádźiewa: Oto widźi/ po Tridentſkim Concilium iáko ſie kroleſtwá cále / y ludźi niezliczona moc od ich nabożeńſtwá odłączyłá. Nie mogł ich on Duch / ktorego z Rzymá w torbie ná Concilium przynoſzono /iáko ieden nápiſał/ przy wierze Rzymſkiey zátrzymáć/ y nie będźie mogł. Bo zá łáſką Páńſką maturefcunt hominum judicia, y poczynáią ludźie báczyć/ gdźie prawdy ſzukáć potrzebá.

Otoſz maſz/ iákoć wywiodł X. Skár: że ſie my Conciliy nie wſtydamy. Miał obronić / że ſą Trybunalem / iáko w pierwſzym záwſtydzeniu pokázáć chćiał / Aż on teraz wnet w ſtronę vderzył / obroćiwſzy ſie do tego /iáko ſie Concilia nie wſtydamy. Co tym pokázował / że żadnego Concilium nie było / ktoreby y boſtwá Páná Jezuſowego / iákie mu X. Skárgá przypiſuie / nie wyznawáło y Troyce / y Ariánow nie potępiáło. Pokazáło ſie / że Concilium Apoſtolſkie nie wyznáło / áni tákiego boſtwá Páná Jezuſowego / iáko X. Skárgá wyznawa/ áni Troyce X. Skár: Concilium też Niceńſkie nie wyznáło / áni Troyce X. Skár: áni Duchá świętego áni Bogiem/ áni oſobą. A iákaſz to prawdá /co X. Sk: twierdźi? Nuż Ariáni / iáko wiele zá ſobą mieli Conciliy/ choć mi nic do nich.

Pokázował przy tym / że Concilia wſzytkie / moie wyznánie potępiáią. Pokázáło mu ſie/ że żadne Concilium nie wyklina tego /ktory wyznawa Bogá iednego onym Oycem/ z ktorego wſzytko / y ktory ieſt Bogiem y Oycem Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá: y áni tego/ktory wyznawa/ że Pan Jezus Názáráńſki / ieſt ſynem Bożym włáſnym y iednorodzonym. A iákoſz to wyznánie moie potępiáią? A ieſli potępiáią Concilia/ tedy nie to/ co ia wyznawam/ále czego wyznáwáć niechce. A choćby náwet wſzytkie Concilia nas potępiáły/ dla prawdy tey/ ktorą z piſmá świętego wyznawamy; tedyſmy ſzczęśliwi / gdy náſze imię wymiatáć będą iáko złe/ dla ſyná człowieczego. Opowiedźiał to nam ſam Pan: *Szczęśliwi będźiećie, gdy was nienawidźieć będą ludźie, gdy was odłączáć będą, y będą wam vrągáć, y wyrzucáć imię wáſze iáko złe, dla Syná człowieczego.* Oto dla ſyná człowieczego/ tylko náſz Zbor ćier- Luc. 6. 22.

Ozdobá zboru náßego własna

pi: Bo go tylko on sam wyznawa/ być Synem Bożym/ Bogiem/ y Zbáwicielem swoim. A przetoż własne to iest náße szczęście/ y náßego Zboru ozdobá/ gdy tákie pohańbienie od ludźi/ dla Syná człowieczego odnosimy.

Rozdźiał IIX.

Temu dáie tytuł. *Iáko bez wstydu Doctorámi świętymi Ariáni pogárdzáią.*

Y Tu X. Skár: strona vchodźi. Pokázáć chćiał w pierwßym zawstydzeniu/ iż Doktorowie są nawyżßym Trybunałem. Nie pozwoliłem tego. Przyczyny przyniosłem/ iż być nie mogą. Bo sámi zá nawyżßy Trybunał pismo święte vznawáią: nie siebie/ ále pismá świetego słucháć roskázuią: com w pierwßym pisániu z Augustiná/ Hieronymá/ Básiliusá/ Chrisosthomá/ y inßych dosyć iáwnie wywiodł. A teraz ießcze posłuchay o tym Hieronymá: Ták in Psalm. 86 piße: Quamvis sanctus sit, quamvis disertus sit, non habet authoritatem: quoniam Dominus narrat in scriptura. To iest: *Choćby świętym był, choćby wymownym był, nie ma powagi: Bo Pan opowieda w pismie świętym.* Item/ tenże in Epist. ad Galatas. Spiritus sancti doctrina est, quæ libris Canonicis est prodita, contra quam, si quid statuant Concilia, nefas duco. To iest: *Duchá świętego náuká iest, ktora w pismie świętym iest podána: przećiw ktorey ieśliby co postáwiły Concilia, zá nikczemną rzecz poczytam.* A Origenes in Esaiam cap. 8. Hom. 12. Non est verbum, post verbum Mosis, post verbum Prophetarum, multò amplius post verbum Iesu Christi, & Apostolorum ejus. To iest: *Niemáß słowá po słowie Moyzeßá, y po słowie w Prorokách, á dálcko więcey po słowie Iezusá Christusá, y Apostołow iego.* A náwet Augustin contra Faust. Manich. lib. 13. cap. 5. piße: Dominus nihil credi voluit, contra confirmatam Scripturarum authoritatem. To iest. *Pan niechćiał, áby co wierzyć miano, przećiw vtwierdzoney pism świętych powadze.*

Z tąd tedy iáśnie się rzecz X. Skárgi znośi. Vznawáią sámi

sámi Doktorowie pismo święte zá nawyzszy Trybunał. Toć sámi nawyzszym Trybunałem być nie mogą.

Do tego strofuią ich P. Jezuitowie: com pokazał z Bellárminá / ktory Papiam, Iustinum, Iræneum, Tertullianum, Lactantium, Origenem, y inszych / nastárszé niemal Doktory strofuie / że pismo święte źle rozumieli. Ztąd tedy idźie koniecznie / że ich P. Jezuitowie / zá nawyzszy Trybunał nie máią. Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 3. cap. 3.

A náwet y ztąd / że niezgodni z sobą są / pokazáło się / że być Trybunałem nie mogą. Trzebá tu tedy było X. Skárzatie moie zniosszy / wywieść że Doktorowie nawyzszym Trybunałem są. Ale X. Skár: wolał stroną / á niźli in terminis stánąwszy / ściéráć się iáko potrzebá. X. S. stroną vchodźić woli, niż się ściéráć in terminis stánąwszy, iáko potrzebá.

Nuż / iákoż my / ktorych Ariány nie słusznie zowie / Doktorámi bez wstydu pogárdzamy / gdy słowo Boże zá nawyzszy Trybunał wedle nich mamy / y iego słuchamy? A záś ie / Doktory zá nawyzszy Trybunał poczytáć / á tym czásem onych / że źle pismo święte rozumieią / sądźić / y onych w tym strofowáć / co Bellármin Jezuitá czyni / ieśli to nie iest z Doctorow iáwnie poszydzáć / ty to rozeznasz rozsądny Czytelniku.

Ale podźmy zá X. Sk: dáley. Ná zálecenie Doktorow / przynośi mieyscá Eph: 4. 11. 1 Cor. 12. 28. Lecz iż się pokazáło w pierwszym pisániu / że mieyscá Apostolskie / do onych Doktorow / ktorzy zá czásow Apostolskich byli / należáły / do swych Doktorow prozno ich náciąga X. Skár: ieno ták / poki im świádectwá Apostolskiego ostáie / y poki to mowią / co się z Apostolską náuką zgadza.

A co im tu przypisuie / że *Doktorowie mocne dźiáłá ná fałszywą náukę*. Tedy odpisuie / że tákich ludźi pismá niemogą być dźiáłá ná fałszywą náukę / mocne / ktorzy się vnośili / y w czym błądźili sámi / iákowi że byli Doktorowie / iásne tego świádectwo / imo wiele inszych / sámego Augustiná xiegi / ábo libri Retractationum od niego nápisáne. Nuż zdadźe / nigdy sobie ták wierzyć nie kazáli / iáko pismu świętemu. Acoż to zá dźiáło mocne przeciw Adwersárzowi / ktory záraz tym się

zásłonić

záſtonić może/żem przeto wierzyć Doktorom niepowinien/ ták iáko piſmu świętemu. Ale ná fałſzywą náukę nic nie-máſz mocnieyſzego / iáko ſámá prawdá w piſmie świętym záwártá; Bo ponieważ fałſzywa náuká nic inſzego nie ieſt/ ieno fortele ſzátáńſkie; pokazał nam przykłádem ſwym Pan Jezus / że niczym lepiey / ſnádniey/y potężniey zeprzeć ſię nie mogą fortele ſzátáńſkie/ieno piſmem świętym/ktory ſzá-táńſki káżdy fortel/ſámym piſmem pokonał.

Ná fałſzywą náukę,ktore ſą mocne dźiáłá.

A co im też przypiſuie/iż o nich Pan rzekł: *Wyście świá-tłośćią świátá*: To Pan rzekł o vczniách ſwych Apoſtolech świętych/á to względem y náuki ktorą im podawał/y żywo-tá/ktory wedle náuki podáney prowádźić mieli. Przetoś do Apoſtołow to należy / y to tákim względem / iákoś ſły-ſzał. A ieſliſz ták / toć do innych należeć to nie może/ieno ile ſię náuki/y pobożnośći Apoſtolſkiey trzymáią.

Piſze potym X. Skár: *Ná co ſię oni zgadzáią, że tám błędu nie-máſz.* Jeſli ták ieſt/iáko X. Skárgá mowi / tedy zgadzáią ſię wſzyſcy ná to / że piſmo święte ma nas ſądźić w ſporách o wierze / gdy ſámego piſmá świętego iákoś ſłyſzał z ich piſm wyżſzey/ſłucháć każą. Ale ſię y to w pierwſzym piſániu zmich-że pokazáło. Toć to muśi być prawdá.

Ná co ſię Doktorowie zgadzáią.

Ale przydáie X. Skárgá. *Y kośćioł,ktory błądźić niemoże,ná nich przeſtaie.*

Ná co odpowiedam. To iuż z oney rzeczy nic/ kedy ſię zgadzáią Doktorowie/ że tám prawdá/ kiedy kośćioł Rzy-mſki nie zezwoli ná to. Jákoſz ten nie zezwala / áby piſmo święte miáło być Sędźią / y onego ſię ſámego ſłucháć miá-ło. A żeby kośćioł Rzymſki / ponieważ tu przez kośćioł/ro-zumie X. Skárgá/Rzymſki kośćioł/zbłądźić nie mogł/tego X. Skár: więtſzá część Europy nie pozwoli: inſzych częśći świátá nie wſpomináiąc/ktora iáwnie pokázuie/że kośćioł Rzymſki bárzo zbłądźił/y błądźi.

Więtſza część Europy, pokázuie że kośćioł Rzymſki zbłą-dźił y błądźi.

Piſze przytym/że *Doctorow nád piſmo święte nie przenoſzą,ále że lepiey piſmo święte rozumieli,niż dźiśieyſzy ſectarze, ſtale twierdzą* X. Rzą: *Gdyby co przećiw piſmu świętemu mowili, á ktoby im wierzył. ále o wykład ſpor mamy.*

Odpo-

Odpowiedam. Zá to napierwßé / iż Doktorow nád pismo święte nie przenoßą / y zá to wtore / że Doktorom wierzyć niechcą / kiedyby co przećiw pismu świętemu mowili / dźiękuie bárzo X. Skár. Owo dá Pan Bog / zá tą declárácią słowną / nástąpi rzecz sámá.

Ze pismo ś. nád Doktory prze-kłáda, dźiękuie my zá to X. S.

A co piße / *że stálé twierdzą, że lepiey Doctorowie pismo święte rozumieli, niż dźiśieyßy sectarze:* Nie ná stałym twierdzeniu / ále ná dowodźiech gruntownych rzecz tá záwisłá.

A to znam / że o wykład mamy spor : ále my záraz decláruiemy śię / iáki ma być wykład : Naprzod / że pismo święte pismem śię ma wykłádáć : to iest / ćiemnieyße y trudnieyße pismo / iáśnieyßym : iedno / ábo dwie ćiemne / wielem mieysc iásnych : nie / iednym ćiemnym / mieysc inßych iásnych bárzo wiele. A temu / wykład pismá świętego ma śię koniecznie z pismá świętego záwieráć / áże wßytkim zgołá pismem zgadzáć / á żadnemu śię w rzeczy sámey nie przećiwić.

Iáki być ma wykład pismá ś.

Ale tu nam przykład wykłádu pismá świętego podáie X. Skár: z Doktorow. Vważmy go. *Ariáni mowią,* piße X. S. *ták śię to pismo rozumie. Oćiec więtßy iest nád mię, mowi Pan Iezus: y dla tego nie iest Oycu rowien, áni tym Bogiem, ktorym on. A Doctorowie w toß pismo pátrząc náuczáią: iż to Pan Christus wedle człowieczeństwá swego mowi, w ktorym záwße mnieyßym iest: á iż wedle bostwá rownym iest Oycu, iáko indźiey mowi. Ia y Oćiec iedno iesteśmy. Komuż tu wierzyć koło pismá, ieśli Ariánom, czy świętym Doktorom. Od rozumu odstępuie, ktory Moskorzowskiego z Augustynem rowna, y iego náukę nád tego świętego przekłáda. W głowę záßedł, kto Socinowi, y Gothowi, więtßy dowćip, y dar Duchá świętego do rozumienia przyczyta, niżli świętemu Hieronymowi etc.* Item. *Kto rozum ma máło co więtßy, niżli pácholę w piętnaśćie lat, osądźi, iż beśpieczniey iest, pußczáć śię zá wykłádem pismá świętego stárych y záwśiętych Doctorow świętych, niżli zá tymi młodymi, y trochą liter nádętymi, y w nievmieiętnośći hárdymi, ktorych śię vpor ná sędźie wßytkiego świátá podnośi.*

Odpowiedam. Z wyrozumienia włásnego słow Páná Iezusowych / ktore X. Skár: przynośi / záraz śię to pokázáć może / komu tu beśpieczniey wierzyć / ieśli X. Skárdze / czyli nam / nád ktorymi / wedle swego nałogu / tu X. Skár: orato-

ria swoie wypráwuie. Przypátrzmyż sie słowom tym Pá-
ná Iezusowym: *Oćiec więtszy nád mię*. Coż sie z nich necessario,
y koniecznie záwiera? To/ Iesli Oćiec wietszy nád Syná/
to syn mnieyszy. A iesli syn mieyszy niż Oćiec/to Syn nie iest
tenże Bog co y Oćiec: ináczey/ ieden y tenże Bog byłby y
mnieyszym y wietszym záraz/ co iest apertissima contradictio,
y náder otworzyste przećiwieństwo. Ktemu/ insze pismá
toż iáwnie wyświádczáią: *Głowa Christusá iest Bog*, mowi pi-
smo. Item/ że *Christus iest Boży*. Rzadże Bogá wszytkie pi-
smá święte sławią Bogiem y Oycem Páná nászego Iezusá
Christusá/y sam pan Iezus wyznawa Oycá Bogiem swym/
ná niezliczonych mieyscách. Skąd też to idźie necessario, że
ten wykład/ ktory sáme wyráżne słowá Pánskie podáią / y
ktory sie z cáłym pismem zgadza/ żadnemu pismu świe-
temu nie iest przećiwny. Bo to co przynośi X. Skár:/ *Ia y
Oćiec iedno iesteśmy*,mowi/ ábo o woley/ ábo o mocy/ ábo o tym
oboygu rázem/wzgledem czego są iedno. A może być kto
z drugim iedno wolą y mocą/ choć nie bedźie zgołá istnośći
iedney: iáko sie to y wyższey/y w pierwszym pisániu odemnie
pokazáło.

Iedenże Bog y wietszym y mnieyszym rázem żadnym sposobem być nie może.
1 Cor.11.3.
3 Cor.3 23.

Nuż co mowi X. Skár: z Doktormi / iż Pan Iezus ro-
wny Bogu wedle bostwá: To sámo / iego sie rozumieniu
przećiwi y Doktorow iego. Bo iesli rowny Bogu/to nie iest
tymże Bogiem/ ktoremu rowien. O czym było y wyższey/y
w przeszłym pisániu. Poniewasz tedy z słow Pánskich zá-
wieramy násze rozumienie;á to záwárćie z cáłym sie pismem
zgadza/y żadnemu sie pismu nie przećiwi:káżdy ztad baczy/
że násze z słow Pánskich wyrozumienie pewne iest.

Przypátrzmyż sie też wyrozumieniu X. Skár: ktore z
Doktorow przynośi. *Mnieyszym* práwi/*iest Pan Iezus względem
człowieczey nátury,wedle bostwá rownym.*

Odpowiedam. Tey distinctiey/ ábo rozdźielenia nátur
niemász w tych słowiech Páná Iezusowych: To sie z nich
to rozdźielenie nátur záwrzeć nie może. Ale rzecze/ że iest
gdźie indźiey to rozdźielenie nátur. Nie pozwalam tego/że-
by było/ owszem twierdzę/ że niemász tego nigdźiey w pi-
śmie

Exceptia X. S. áni ná mieyscu przywiedźio-

śmie świętym: iáko śię to y w pierwszym pisániu / y wyższey ná swym mieyscu/ gdźie tego X. Skár: dowodźić chćiał/ pokazáło. A náwet to rozdźielenie nátur / przećiwi śię pismu świętemu / ktore iednego Christusá nam pokázuie: á rozdźielenie nátur / dwu ich wprowadza. Bo nátura Boska bez osoby być nie może / áni nátura człowiecza w rzeczy sámey może być bez osoby. A ieśli w Pánu Jezuśie są dwie náturze/ Boska y człowiecza/ to dwie osobie; áliści z iednego dwá będą Christusowie. A przetoż chcąli iednego mieć Christusá/ muszą pozwolić / że w Pánu Jezuśie iedná iest tylko nátura.

nym áni we wszytkim pismie nie náyduie śię

Táż śię pismu przećiwi.

Powtore odpowiedam. Gwałt słowom Páńskim czyni wykład X. Skárgi z Doktorow. Bo Pan Jezus mowi zgołá: *Oćiec więtszy nád mię*, wyrażáiąc cáłą swoie osobę: á X. Skár: z Doktorow powieda/ że względem człowieczey nátury/ to iest/ częśći iedney w Pánu Jezuśie/ Oćiec wietszy.

Do tego/ gdy tu Pan Jezus mowi: *Oćiec więtszy nád mię*: tedy o sobie to/ ile synem Bożym iest / mowi / nie ile synem człowieczym: á X. Skárgá twierdźi/ że mowi/ ile człowiekiem iest. Toć śię słowom Páńskim zgołá przećiwi.

Trzećia przećiwi śię to rozumienie pismu świętemu y z strony nátur dwu / iákoś słyszał; y/ że pręeminentią Oycu/ ktorą ma nád synem/ odeymuie/ y ktorą Oycu pismá święte záwsze przyznawáią/ iákoś z mieysc przytoczonych obaczyć mogł.

A náwet/ Pan Jezus tego tu vczy Apostoły / czego Apostołowie nie vmieli/ y niewiedźieli. Bo co oni vmieli/ nie vczył ich tego nigdy Pan. A bez przyczyny wszelkiey toby był vczynił. Apostołowie świeći wiedźieli to dobrze/ iż Oćiec wietszy niżli Pan Jezus człowiek / ábo względem człowieczey nátury. A przetoż nie tego ich tu vczył Pan Jezus/ że Oćiec wietszy względem iego nátury człowieczey: ále tego/ że Oćiec wietszy względem oney nawyższey pręeminentiey/ ktorą Pan Jezus ma w tym/ iż Oćiec nie sądźi nikogo/ ále wszytek sąd dał synowi.

Poniewasz tedy rozumienie X. Skárgi z Doktorow

wśiete/z słow śię Páńskich nie záwiera: ále ich vstępuie / y gwałt im czyni/y pismu śię świętemu przećiwi: á násze zá śię z słow śię Páńskich záwiera/ y z pismem świętym cáłym śię zgadza / vważsze rozsadny y báczny Czytelniku/ komu więcey potrzebá/ieśli wymysłom ludzkim/ dla powagi Doktorow; czyli nam/ktorzy ć prawdę z słow Páńskich / y z pismá świętego przynośimy. A przypátrz śię/że y ći Doktorowie ták o tym mowią/ że z mow ich násze śię rozumienie záwiera/á X. Skár: podnośi. Słuchay co mowi Augustyn. Filius Patri debet, quod est, hoc etiam utique debens Patri, quod eidem Patri æqualis, aut par est. Pater autem nulli debet, quicquid est. To iest: *Syn Oycu zá to powinien, iż iest, y zá to Oycu náwet powinien będąc, iż temuż Oycu rowny. Oćiec nikomu nie powinien zá to, czymkolwiek iest.*

Lib. de fide & syn. cap. 9.

Otoż widźiß/ że syn/ ktory zá wßytko Oycu powinien/ nie może być tymże Bogiem ktorym Oćiec iest / ktory nikomu nizacz nie powinien.

Doktorowie stárzy przyznawáią, że Oćiec więtßy niżli Syn.

Słuchay/co y Tertullian mowi: Pater tota substantia, filius verò derivatio totius, & portio, sicut ipse profitetur. Pater major me est. Sic & Pater alius à filio, dum filio major.

Kedy widźiß/że Tertullian przyznawáiąc Oycu zupełnąiστność/á synowi cząstkę/te słowá Páńskie przywodźi/iż wyznawa: *Oćiec więtßy nád mię*, y toż co y my wyraża. Ale y Hilarius, y Origenes, y Lactantius, y Irenæus, y Ignatius toż czynią/iáko śię pokazáło w pierwßym pisániu. A z tąd iesżcze tá rzecz iáwna / że wßyscy wyznawáią / że Pater est fons, est principium totius divinitatis, & omnium personarum; y ea ratione y sam Bellármin/iákoś słyßał/przyznawa Oycu/quandam, iáko mowi/majoritatem.

A co śię zás oratoriey X. Skár: ktora nád námi wyprawuie/dotycze: nie o tym rzecz/że Augustin vczeńßy w czym niżli ia: ktory y káżdemu rad w tey mierze mieyscá postąpię: y ieśli vczeńßy w czym Doktorowie / niżli Socin y Smalcius: ále o tym/ przy kim iest oná zbáwienna prawdá / ktorey Pan Jezus vczył/y świeći Apostołowie iego. Coż to tedy do rzeczy/że z náuką w rzeczy iákiey Doktorowsko/y z ich dowćipy

wćipy wyieżdża X. Skárgá? Bo ieſliby ták concludowáć chćiał: Vczeńſzy byli Doktorowie w czym niż wy; Przetoſz piſmo świete lepiey rozumieli/ niż wy: to záwárćie iáko pewne/ przykłády/ ktore przynioſe/ pokażą. Byli vczeni oni Phárizeuſzowie w piſmie/ y oni Doktorowie Zydowſcy/ á przećie náuki Páná Jezuſowey nie rozumieli. Był vczony Origenes Doktor kośćielny/ y náder. Był vczony Tertullian Doktor/ ktorego też Cyprian Doktor/ Magiſtrum záwżdy názywał. Był vczony Lactantius Firmianus Doktor/ y oſobliwie wymowny. Był vczony Apollinaris, że ſie inſzych nie wſpomni: á przećie Bellármin/ y inſzy P. Cátholicy twierdzą to o nich/ iż w wielu rzeczách piſmo źle rozumieli.

Widźi tedy X. Sk: iáko pewne iego záwárćie: Vczeńſzy byli/ przetoſz piſmo świete lepiey rozumieli. Piſmo świete ieſt náuká doſkonáłey pobożnośći. Wiecey tedy ſercá/ iáko być może napobożnieyſzego potrzebuie/ á niżli dowćipu oſtrego y náuki wielkiey: y tákiego ſercá człowiek/ naprędzey y naſnádniey piſmo świete rozumie. Vkazał to Zbáwićiel náſz Pan Jezus w onych słowiech/ gdy mowi: *Kto czyni prawdę, przychodzi do świátłośći*: y ná inſzym mieyſcu: *Ieſliby kto chćiał czynić wolą iego* (Oycá) *pozna o náuce oney* (moiey) *ieſli ieſt z Bogá*. A ták z ſámego piſmá świetego trzebá ſie rozpráwić przy kim ieſt tá zbáwienna prawdá/ nie z powagi náuki Doktorowſkiey. Gdyſz w náuce wielkiey wielekroć náleść ſie może/ co Apoſtoł mowi: że *vmieiętność nádyma*: á w ſercu záśie ſzczerze pobożnym záwżdy ono naydźieſz/ co też tenże Apoſtoł mowi: *Miłość buduie*. A tákiegoć ſercá ſzuka piſmo świete záwżdy/ y ſpráwić ie w człowieku vśiłuie.

Piſmo ś. czego vczy.

Ioh: 3. 21.

Ioh. 7. 17.

1 Cor. 8. 2.

A nie podnośi ſie tu vpor náſz nád ſedźie świátá/ gdy mowimy/ y inſzych do tego nápominamy/ áby ſłucháli tego/ co mowi Pan/ á nie tego/ co mowi Auguſtin/ y inſzy Doktorowie. Bo y ſámi Doktorowie ták rádzą/ iákoś ſłyſzał: y ſedźiámi świátá nie ſą Doktorowie/ ále Pan Jezus/ y iego Apoſtołowie.

A iż też X. Skárdze podobáło ſie nas ták opiſáć/ żeſmy trochą liter nádetymi/ y w nievmieietnośći hárdymi/ z od-

powiedźi náſzych: ná tákie piſánia X. Skárgi y iemu podobnych / może káżdy rozſądźić / ieſli nádźćie / y w nieumieietnośći hárdość ieſt w nas / ábo nie. Bo o troche liter nie ſpieramy ſie / y ſpieráć niechcemy. Bo właſna chwalá náſzá w tákich rzeczách / ieſt v nas zá fráſzkę. A zás z piſánia X. Skár: y inſzych / niech ſądźi wſzelkie pobożne ſerce / przy kim tá nádźetość / y w nieumieietnośći hárdość.

Ná to / co tu o zálecéniu Doktorow piſze / y wyżſzey / y w pierwſzym piſániu przećiw niemu odpiſało ſie.

Piſze powtore. *Coſz ná to Moſkorzowſki. Naprzod dác ſię ná te ſędźie, Doctory święte niechce, y z miſtrzámi ſwymi wyznawa ſwoie od nich potępienie. A ſłuſznie, y ináczey nie może. Przegrałby, y iuż dawno Oycowie iego Ariáni przegráli.*

Odpowiedam. Vkazałem przecz Doktorowie nawyżſzym Trybunałem / iáko X. Skár: chćiał / być nie mogą. Przyczyny tedy moie znieść / á ſwego obronić X. Skár: należáło: á tákimi mowámi niepotrzebnemi niebáwić ſie. Miſtrzowie moi ſą Pan Jezus / y Apoſtołowie święći iego. Tych nikt ſądźić nie może / ále oni wſzytek świát ſądźić máią / y będą / y X. Skárgę ſámego. Ja nie przegram z tymi miſtrzámi / áni ſie żadnego potępienia lękam / poki przy tych miſtrzách ſtáć będę. Ariáni przegráli / gdyśćie moc nád nimi mieli; wy też zás / gdy oni. Ale nie o tákim przegrániu / ábo wygrániu tu ſpor; ále o tákim / przy kim prawdá w piſmie świętym záwárta: kto ią ma / ten tu wygrał / kto iey nie ma / by on wſzytek świát po ſobie miał / że wſzytkimi Doktory dawno przegrał.

Kto nigdy nie przegra, áni ſię potępienia lęka.

Po trzećie piſze / żem mu przymowił / że słowá Apoſtolſkie odmienił. Y płáći mi ták / że nie odmienił / ále opuśćił / czego mu do rzeczy było nie trzebá; y pyta mię / czemum nie powiedźiał / w czym odmienił. Y piſze / że on *nie Hæretyk, o ktorych* pry / *prawdźiwie to twierdźim, iż piſmo święte fałſzuią, y krzywią, y nie tylo wierſze, y rozdźiały, ále y Xięgi piſmá świętego odmiátáią. Co y ſam Moſkorzowſki czyni, y wiele xiąg piſmá świętego odrzuca. O czym inſzy czás mowienia.*

Idźie o to / ieſli X. Skár: odmienił słowá Apoſtolſkie / ábo

ábo nie. Co áby śie obaczyło / trzebá słowá X. Skárgi przy- nieść / ktory ták pisze. *Postáwił Pan Bog w kośćiele swoim Doktory, iáko Apostoł mowi, dla tego, ábyśmy wszyscy iedney wiáry byli, y iedney wiádomośći, ábo náuki o Synu Bożym, á żebyśmy nie byli dźiećmi chwie- iącymi się, áby nas ledá wiátr náuki nie podwiewał, w słośći ludzkiey, y chytrośći, ná oszukánie w błędách.* To ták X. Skár: to mieysce A- postolskie przynosi: A záśie Apostoł ták mowi: *Onże dał ie- dne Apostoły, á drugie Proroki, á drugie Ewánielisty, drugie też pásterze, y Doktory, ábo náuczyćiele ku nápráwie świętey, y ku spráwie posługo- wánia etc.* Gdźie widźisz / iż co Apostoł / Apostołom / Proro- kom / Ewánielistom / y Pásterzom / á Doktorom przypisuie / to X. Skár: Apostolskie słowá przywodząc / do Doktorow sámych obráca. Dáley X. Skár: słowá Apostolskie przywo- dząc / pisze dla tego być dáne / *ábyśmy wszyscy iedney wiáry byli, y iedney wiádomośći, ábo náuki o Synu Bożym.* A Apostoł mowi / że dał Pan one / o ktorych mowił / *ku nápráwie świętey, y ku spráwie posługowánia, ku budowániu ćiáłá Christusowego, áżbyśmy zábieżeli w- szyscy ku iednośći wiáry, y znáiomośći Syná Bożego w męża doskonáłego, w miárę wzrostu oney zupełnośći Christusowey.* Przywodząc słowá Apostolskie / ináczey słowá / á niż są v Apostołá położyć / á nie iest to słowá Apostolskie odmienić? A náwet / y te ostá- teczne / nie ták są v Apostołá położone / *áby nas ládá wiátr náu- ki nie podwiewał. etc.*

ná kártie 24. pierwszego wy- dánia.

Vważże Czytelniku rozsądny / ieśli X. Skár: odmienił / ábo nie / słowá Apostolskie: y iesli słusznie mi to płáći tym sá- mym / że pisze / iż nie odmienił. Stosowániem było swych słow z Apostolskimi wywieść / że nie odmienił; á nie gołymi słowy wychodźić / iáko ia gdym mu to zádał / záraz przynio- słem y iego słowá / y Apostolskie / áby kożdy stosuiąc iego słowá z Apostolskimi / prawdę zdánia mego widźiał. A tym mu záraz y iego pytánie płáce: A iákożem nie pokazał / że odmienił słowá Apostolskie / gdym słowá X. Skár: y Apo- stolskie / ktore są rozne od słow X. Skárgi / z sobą o bok po- stáwił?

A co też pyta / co przećiw rozumieniu Apostolskiemu przydał? To / że gdźie Apostoł pisze o doskonáłey pobożno-

śći /

śći/ktora słowy *w męźá doskonáłego, w miárę wzrostu oney zupełnośći Christusowey*, wyrażą/to X. Skárgá do rozumienia o Synu Bożym obráca.

A co piśze/iż nie odmienił/ále opuśćił/ czego mu do rzeczy potrzebá nie było: R tom mu zádał/że opuśćił/á nie náznáczył/że opuśćił/ ábo gdźie co opuśćił. A toć śię w przywiedźieniu mieyscá vczynić nie godźiło. A żeby to opuśćił/ co do rzeczy nie należáło/y to wymowká słába. Bo to mieysce iest tákowe / że mowi o rzeczách z soba spoionych / y dźiwnie słowy z soba zwiozánymi. Mowi bowiem o celu vrzedow tych / ktore Pan dał w kośćiele swoim/ ktory iest/ náprawá świetych / y spráwá posługowánia / y budowánie ćiáłá Christusowego: R skutkách / ktore z tego celu wychodzą ktore są/zábieżenie w iedność wiáry/y znáiomośći syná Bożeº/*w męźá doskonáłego, w miárę wzrostu oney zupełnośći Christusowey* ić. R przetoż y dla tákowych rzeczy z soba złączonych/ á tym wiecey dla słow z soba dźiwnie v Apostołá spoionych/nie miał X. Skár: nic z tego mieyscá opuszczáć.

A co piśze/ że on nie Hęretik: nie ná rozumieniu nászym o sobie / ále ná prawdźie tá rzecz záwisłá. Prawdá to ma Páná Jezusowá rozstrzygnać/kto Hęretik/ kto nie: nie rozumienie czyie o sobie/ że nie Hęretik. Bo kiedyby ná rozumieniu o sobie tá rzecz záwisłá / żadenby Hęretykiem nie był. A iáko śię X. Skárgá z pismem świetym obchodźi/ y iáko słowá w nim odmienia/to śię wyższey/y w tym/ y w pierwszym pisániu nie raz pokazáło.

Nie ná rozumieniu o sobie tá rzecz záwisłá, że kto nie Hæretyk.

A co też piśze X. Skár: o tych ludźiách/ ktore Hęretyki zowie/że pismo świete falszuią/krzywią/wierszé/ rozdźiały/ xięgi z pismá świetego wymiátáią / y że ia sam to czynię/że wiele xiąg z pismá świetego wymiátam / á że inszy czás o tym mowienia.

Odpowiedam. Trzebá było dowieść tego X. Skárdze co y drugim y mnie zádawa / á nie inszym śię czásem wymawiáć. Jam mu pokazał w przeszłym pisániu moim/ że nam w tym/ktorych on Hęretykámi zowie / osobliwie Zborowi nászemu krzywdę wielką czyni. Znieść tedy było X. Skár:

com

com ia przyniosł/ále łatwieysza to było X. Skárdze/ná czás złożyć.

Pisze potym / *iż P. Cátholicy zgodą się Doctorow chlubią*, że ia ich niezgode vkázáć chce o wyznániu Troyce.

Odpowiedam. Przepomniał X. Skárgá o czym byłá miedzy námi quęstio: że o tym / iesli Doktorowie nawyższym Trybunałem są/ábo nie. Ja miedzy inszymi dowody/że nie są/przyniosłem y ten/że z sobą nie zgodni. Gdy tedy pisze/żem dla tego pokázáć chćiał niezgode Doktorow / iż sie zgodą ich P. Cátholicy chlubią: widźisz / iáko de statu quæstionis zniosł sie/y terminos własnych vstąpił. *X. S. chybił bredu.*

Ale przećiw temu dowodowi memu / że Doktorowie z sobą niezgodni/pisze/*że słowá niektore z nich łápam źle zrozumiáne, y od ich myśli dálekie, insze iáwne gęste opuśćiwszy.*

Odpowiedam. Dowieść było tego potrzebá. Nie ná żądániu/ále ná dowodźie wszytká rzecz.

Potym / że *Bellármin mocno ty potwarzy rozbił*: do ktorego mie odsyła.

Widze/że to vczynić chćiał: ále o tym quæstio/iesli vczynił.

Potrzećie/że on *ma ná tym dosyć, iż ia od Doctorow vćiekam, á że X. Skár: zwyćięstwo przyznawam, iáko y mistrzowie moi.*

Odpowiedam. Iż Doktorow zá nawyższy Trybunał nie vznawam/ czynię to/ co oni sámi czynić káżdemu/ kto ie czyta/rádźili. A iest to vćiekáć przed Doktory/ czy ich rády słucháć?

A iż pisze X. Skár: / że mu w tym zwyćięstwo przyznawam nád sobą / iáko y mistrzowie moi / iż ma Doktory wszytkie zá sobą. Naprzod mistrzowie moi są Pan Jezus/y święći Apostołowie iego. Nád tymi zwyćięstwá nie miał żaden / áni mieć może: ále oni nád wszytkiemi mieć muszą/ále y káżdy/á zátym y ia/poki sie ich náuki trzymam. A iáko zás Doktory ma wszytkie zá sobą X. Skár: to sie w pierwszym pisániu pokazáło: á choćby miał / nie Doktorow tych iego/ále syná swe° Nawyższy / słucháć nam z niebá roskazał/

á Syn iego námilszy Pan Jezus Apostołow świętych swoich.

Zádawa mi potym szczery fałsz / gdy wyznániu Troyce początek od Concilium Niceńskiego pokázuie / y od Athánásiusá. Co y iáko skromnie / y wstydliwie / y iáko słusznie czyni / rozsadź rozsadny y pobożny Czytelniku. Pytał nas X. Skárgá w pierwszym zawstydzeniu / ktory był powodem / y mistrzem náuki o Troycy / powiedáiac / że nikogo pokazáć nie możemy / ieno Christusá / y Apostoły Páńskie. Odpowiedźiałem / że oniż sámi to pokázuia / gdy z Athánázyusowego Symbolum, ábo Credá / swoie wyznánie o Troycy przynoszą. A nie czyniaß ták? á szczeryż to fałsz? Nuż ná Niceńskim Concilium, powiedźiałem / że choć spolistnego wyznano / przecie áni Troyce / áni Duchá świętego Bogiem / ábo osobą w bostwie nie wyznano. Skad iáwnie znáć / że náuki o Troiákim w istności Bogu / ábo o Troycy / y o Duchu świętym osobie / ábo Bogu / ieszcze nie było. Bo gdyby byłá / wyználiby ia byli Niceńscy Oycowie / sáma potrzeba / nietylko occásia przyćiśnieni: Iż nie wyználi / toć znáć że iey ieszcze nie było. A iż z niektorych Doktorow to pokázáć chce X. S. ktore tu przyniosł / że tá náuká byłá o Troycy przed Concilium Niceńskim: Ná to odpowiedam. Insza iest / iesli to było v niektorych Oycow: insza iesli to byłá pospolita náuká o Troycy / we wszytkich Zborzech. Iż nie byłá we wszytkich kośćiołách pospolita / z tad znáć / że tey náuki nie podáło Concilium Niceńskie / ták / iáko iest w wyznániu Athánásiusowym potym dopráwiona. A przetoß wielkie podobieństwo / że táka wiárá / iáka iest v Athánásiusá / nie byłá onym czásom pospolita. Choćby tedy pokazał X. Skárgá / że niektorych Oycow było tákie rozumienie / przećieby to świádectwem nie było pospolitey ná on czás wiáry. Acz y tu nie o tym właśnie rzecz miedzy X. Skárga á mna: iesli oná wiárá byłá v niektorych Oycow / ábo pospolita byłá: ale o tym rzecz / iesliże Doktorowie z soba sa zgodni. Ná to vkázowałem niektore z tychże Doktorow świádectwá. Iáko ná przykład z Ignátiusá / ktory w liśćie do Tarsensow iáwnie

Vważ iáko słusznie X. S. fałsz stronie zádawa.

Wiárá Athánásiusowá nie byłá Niceńskiego Synodu czásom pospolita.

iáwnie wyznawa/iż Christus iest Synem stworzyćielá/áni iest onym / ktory iest Bogiem nád wszytkimi. A zaś to nie iásne słowá? iż Christus nie iest onym Bogiem/ ktory iest nád wszytkimi. Inych świádectw tákowych w liśćiech iego nie przypominam. Bo y w pierwszym pisániu pokazáły sie niektore. Z iego też listow przynoszą przećiwne temu świádectwá / Bellármin/ y X. Skár: Jesli ták/tosmy domá/że Doktorowie niezgodni są / ábo ich pismá w tey mierze pokázić muśiano. Bo y Bellármin ná to mieysce Ignáciuszowe ták odpowiedá / że gdyby sie to ták rozumieć miáło / iáko słowá są v Ignátiuszá położone / żeby on z sobą muśiał sie y z Páwłem nie zgadzáć. Przyniosłem miedzy inszymi y słowá Justiná/ktore ták v niego własnie są. ἐστι καὶ λέγεται θεὸς καὶ κύριος ἕτερος ὑπὲρ τὸν ποιητὴν τῶν ὅλων: to iest/słowo od słowá: *Jest y názwány, ábo rzeczony bywa Bog, y Pan drugi nád sprawcę wszytkich rzeczy.* Z tych słow pokazałem/że Pan Jezus drugim Bogiem y Pánem iest názwan/nád sprawcę wszytkich rzeczy / od Justyná.

Niezgodá Doktorow.

a Cont. gen. li:1. cap.10.

In dialog. cum Tryph. Iud.

Ná to X. Skárgá odpowiedá mi/że słowá te nicuię. A ia ták słowá / iáko są v Justyná położone / z Greckiego wykłádam / y to tylko záwieram z tych słow/co sáme słowá podáią. A nicowánież to?

R piśe/ że ná to odpowiedźiał Bellármin / y że to mam w oczách/y każe mi sie sromáć/á vstá zámknąć. Bellármin ták ná to odpowiedá: Przynośi dálsze słowá z Justyná / z ktorych sie to pokázuie/że on/ktory sie Abráhámowi / Iákobowi/ y Moyzeszowi pokázowáł / y ktory názwány y opisány iest/ Bog drugi iest. Bo w Greckim iest ἕτερος to iest/ drugi od one° / ktory wszytko vczynił. R piśe Bell:/że sie wykłáda Justyn /iáko Drugi/ ábo Bog inszy / ἀριθμῷ λέγω οὐ γνώμῃ to iest/*liczbą mowię, nie zdániem, ábo rozumieniem*, rozumiey drugim Bogiem: to Bellármin wykłáda osobą/ nie istnośćią. Nie ládá wykład / ktory z zdánia swego / niczym go nie vtwierdźiwszy/przynośi Bellármin. R dla tegoś mam sie ia sromáć/y vstá zámknąć/iż to Bellármin rzekł/y że X. Skár: mnie to rozkázuie?

2 Cont. gen. li. 1. cap. 10.

Iustin stáry Doktor zowie Páná Iezusá Pánem, y Bogiem drugim.

Vważ Czytelniku rozsadny y pobożny/iáko ſie ći ludźie obchodzą z námi. Mowi Juſtin/ieſt drugi Bog názwány y opiſány/imo ſtworzyćielá/ábo ſprawcę wßytkich rzeczy/ ále liczbą (mowi) drugi/nie rozna wolą/ábo vpodobániem/ ábo zdániem. Bo γνώμη to wßytko znáczyć może. A Bellármin powieda/że drugi perſoną/ále nie iſtnośćią. A zgadzaß ſie ten wykład z słowy Juſtinowymi? Ktemu/ á záß Bog wedle nich nie iſtność znáczy/właśnie mowiąc/á nie perſonę? A przetoß gdy tu Juſtin drugim Bogiem Páná Jezuſá zowie/ iſtność iego koniecznie rozumie/ właśnie mowiąc. Acz perſoná/ábo oſobá/iż iſtnośćią ieſt w rzeczy ſámey/ to ſie wyżßey pokazało.

Ale rzecze/że indźiey ten Juſtin ináczey mowi. Niech ták będźie: tedy to zoſtánie/ co ia pokázuię/ że Doktorowie z ſobą niezgodni/ábo ich piſmá pokázono.

Iræn lib.3.cap.9. lib.4.cap.1. Nie przypominam tu Jræneuſá/ ktory iáwnie ná wielu mieyſcách pokázuie/ iż Oćiec ſam ieſt iednym Bogiem y Pánem/ y że tego Bogá y Chriſtus/ y Apoſtołowie iego vczyli. Bo o tym było w pierwßym piſániu.

z Cont. gen. lib. 1.cap. 10. Nie przypominam y Origeneſá/ ktoremu Bellármin náder otworzyſte bluźnienia przećiw Synowi Bożemu/ y Duchowi świętemu przypiſuie. A przećie gdy z tychże Troyce dowieść chce/to zoſtawa moie/że Doktorowie niezgodni z ſobą ſą.

Przypomniałem y to z Tertulliáná: Fuit autem tempus, cùm & delictum, & filius non fuit, quod judicem, & qui Patrem Dominum faceret. To ieſt. *A był czás, kiedy y grzechu, y Syná nie było, ktoryby (grzech) sędźim, y ktoryby (Syn) Oycem Páná vczynił.* lib. adverſ. Hermogenem.

Ead. Cont. eod. lib. eod. cap. quo ſup. Ná co Bellármin piße/że te słowá źle brzmią/ y że ich vżywáć nie trzebá/ y że v Tertulliáná nie znáczą/ áby Syn Boży/ iáko Bog nie miał być záwżdy/ y to z inych mieyſc Tertulliánowych pokázáć chce. Jeſli ták/ toć moy dowod cáły/ że Doktorowie z ſobą niezgodni. Bo to náder iáwne słowá/ ktore Tertullian piße: że był czás/kiedy ſyná nie było. A gdy Bellármin ták to wywieść chce/że rozumiał Tertullian/

tullian/iż syn/ile Bogiem/záwżdy był/ to tu będą dwá: ie-
den/ile Bog/á ten záwżdy był: drugi/ ile syn/ á ten/ był czás
kiedy go nie było/iáko mowi Tertullian. A niepoydźieß to/
że potym dwá wćieliwßy sie/człowieká ná sie przyięli trze-
ćiego.

Nuż y Hilarius, á záß iáwnie nie wyznawa/ że Oćiec wietßy/á niżeli syn/ tym/że Oycem iest: y tenże we wßytkich dwoygunaśćie xięgách/ ktore o Troycy nápisał/ nigdźiey Duchá świętego Bogiem nie zowie. Item tenże piße: Novit Ecclesia unum innascibilem Deum: to iest/ *Iednego Kośćioł zna nievrodzonego Bogá.* Hil. li. 9. de Trin.

Ale niechce sie tym báwić/niech ma X. Skárgá zá sobą ták niezgodne Doktory: My ná tym/coby namnieyßą niepewność miáło/sádźić zbáwienia niechcemy.

A iż też Mnichy niektore/ do onych Doktorow przymießawßy/ Prorokámi wßytkich zowie/y Duchá świętego pełnymi ꝛc. y powieda/ że *náukę dyabelską Ariáńską cudownie stárli, skrußyli, zdeptáli, y do piekłá potępili.* Ná to mowie/że wolno X. Skárdze pisáć/co iego áffect mu rozkázuie: ále przećie gdy do dowodu przyidźie/tám wnet oschnie. Bo iákoß proße ći Duchá świętego byli pełni/ktorzy sie vnośili w swych pisániach/ co y sámi P. Iezuitowie w swych pismiech wyznawáią.

Ná te náukę dyabelską ꝛc. y potępienie ꝛc. tyloß powiedam. Tákie łáiánia odnośił náß Zbáwićiel/ od oney Xiężey Zydowskiey. Coż zá dźiw/że y nas to potyka od X. Skárgi.

A iż mi rádźi/ ábym sie do Doktorow nie pokázował/ y ná ich Trybunał nie dawał. W iednym nie vsłucham X. Sk. ktory od káżdego człowieká radbym to zchećią záwße przyiał/cobymikolwiek do prawdy/y żywotá pobożnego pomogło: A wtore dawnom v śiebie z łáski Páńskiey postánowił/że Trybunałem żaden v mnie nie iest/ieno Pan Iezus/ á święći Apostołowie iego.

K nie trzebá mię X. Skár: do Bellárminá odsyłáć: pewnieyßem sobie dáleko mistrze obrał/ á niż Bellármin/ y ták/ z łáski Páná Iezusá/ Dobrodźieiá/Bogá y Zbáwićielá

mego/duszy mey dobrzem poradźił;acz y od Bellármina/kiedy dobrego co nápisał/rad záwżdy przyime. Ale X. Skár: sámemu/ nie ćieszko do Bellármina appellowáć/zwłaszcza gdy co chce pisáć/iáko bacze.

X.S. do Bellármina áppelluie, gdy co pisáć chce.

Pisze záś ná to/ com pisał/że P. Jezuitowie Doktorowśkie błędy odkrywáią / y miedzy inszymi przynioſłem Cypryana z ſtrony krztu:odpowieda/że *Vpádáli Doctorowie w błędy, ále z nich powſtawáli, iáko y Cypryan.* A proszę/gdźieś o tym? y owszem Cyprian bronił tego: y dla tego vkázował/że żadna tráditia ważna być nie ma/ktoreyby w Ewánieliey/ ábo w listćiech / ábo Dźieiách Apostolſkich podáney nie było. A przetoż go Bellármin ſtrofuie / iż obyczáiem błądzących błędu swego bronił. O czym w pierwszym pisániu było: A onaż to pełność Duchá świetego/ ktora im X. Skár: przyznawa/vpadáć w błedy?

a Cont. gen. lib. 4. cap. 11.

Pisze potym / że przywodzę Bellármina/ ktory niektorym Doktorom przymowki dáie: y pisze/ *że niemász przymowek ná żadnego o rzeczy do wiáry należące, okrom Origenesá, ktorego pismá Arianie pofałszowáli.* A pisze / *że niewielka przymowká, iż Augustin po Zydowsku nie vmiał, iż Hieronym między Biskupstwem, y kápłáństwem rożnośći nie kładł, y ono z strony Chiliástow, poki kośćioł nie wydał swego o tym rozumienia.*

Odpowiedam. Rozumieć/że Biskup Rzymſki ieſt nawyższym ſedźia/ ieſt to rzecz do wiáry należąca wedle X. S. Augustin/ gdy szwánkował w tym wedle Bellármina/ z iákieykolwiek przyczyny / ná czym X. Skár: y iemu podobni to postáwić chcą / że Biskup Rzymſki ieſt nawyższym Sedźia: á iákoż nie szwánkował w rzeczy wedle X. Skárgi do wiáry należącey? w czym go ſtrofuie Bellármin.

Augustin szwánkował w rzeczách do wiáry należących wedle X. S.

A gdy tenże Augustin/przećiw Pelág. piszac/rozumie/ że dźiatki niemowiątka máią przyimowáć Eucharistiam, ábo wieczerzą Páńſką/ieſli zginąć nie máią. A czemuż ták X. Skár: y inszy nie rozumieią?

Nuż Hieronym/gdy pokázuie/że miedzy Presbyterem/ y biskupem niemász rożnośći/iáko sam vczy/ieno ktora zwyczáiem/á nie práwem Bożym weszła/ gdy pokázuie / że Biskup

ſtup iednego mieyſcá / (á mowi tám miánowićie o Rzymſkim) nie ma nic nád drugiego / iáko y wyżſzey o tym było: á nie ieſt to rzecz do wiáry wedle m. Skárgi należąca? Ieſli nie ieſt / á pocoż X. Skár: ták wiele o tym nawyżſzym Biſkupá Rzymſkiego ſedźtwie piſze?

Hieronym ták-że w rzeczy wedle X. S. do wiáry należącey błądźił.

O Chiliáſtách / ieſli to błąd Hæretycki / to y pierwey / nim to Kośćioł vznał / błędem był. A w nim ták wiele Doktorow było. A onáż to zupełnosć Duchá świetego w nich byłá / o ktorey wyżſzey X. Skár: mowił?

O Origeneſá co piſze / że iego piſmá Ariáni pofałſzowáli: A o tym gdźie? A kiedyby też ták kto o inſzych Doktorách twierdźić chćiał?

Nuż á za nie ſtrofuie Tertulliáná Bellármin / iż Montániſtą vmárł? á zá Láctántiuſá / iż rozumiał / że duſze nie widzą oblicza Bożego przed dniem ſądnym? czy też te rzeczy do wiáry nie należą?

Tertullian, Lactantius błądźili w rzeczách wedle X. Skár: do wiáry należących, Doktorowie ſtárzy.

Piſze potym / ná to / com Bellárminowi zádał / iż ſię z Athánázyuſem nie zgadza: gdy mowi: *Oćiec ieſt źrzodło, y począ-tek innych perſon, y tym ſpoſobem ma nieiáką więtſzość.* Ná to odpowieda: *Iż ták mowią też Greccy Doktorowie.* Nie o tym rzecz / ieſli ták mowią Doktorowie Greccy / ále ieſli Bellármin / gdy ták mowi / zgadza ſię z Athánázyuſem. A wywodźi X. Skár: iáko ſię zgadzáią. *Iż* práwi / *we trzech oſobách niemáß nic więtßego, áni pierwßego, ále ma tę prærogátywę Oćiec, iż źrzodłem ieſt drugich dwu perſon, y z niego wynikáią. ꝛc. y ieſt to* práwi / majoritas ordinis, non naturæ, *ktora żadney nierownośći w boſtwie nie czyni. Oy-cowſkiey to pry nátury właſność, iż od niego inne perſony, y tym rożny w perſonie od Syná, y od Duchá świętego. Czym ſię wiárá o trzech oſo-bách nie náruſza.*

Odpowiedam. Wyznáwáć iáwnie / że niemáß nic więtſzego / áni pierwſzego / we trzech oſobách / co X. Skár: czyni: á záſię wyznáwáć / iż Oćiec ma tę prærogátywę: to ieſt przodowánie / iż źrzodłem ieſt drugich perſon / y z niego wynikáią / ieſt wyznáwáć rázem / że ieſt co pierwſzego we trzech oſobách / y że niemáß nic w nich pierwſzego: co ieſt iáwna contradictio, y przećiwieńſtwo. Bo proſzę / prerogátywę

mieć

Ociec iest ná-pierwszym, y zwyznánia sámych ádwersá rzow.

mieć iáko przed drugimi osobámi / izáliż nie iest pierwszym być miedzy nimi? źrzodłem być / y początkiem / z ktorego wynikáią drugie osoby / izali to nie iest pierwszym być? A ták / iesli ma Ociec prærogátiwę te / iż źrzodłem y początkiem iest drugich person / toć Ociec pierwszym iest miedzy drugimi osobámi.

Nuż / iesli iákakolwiek iest więtszość w Oycu / ktorey niemász w drugich osobách / toć iest więtszość miedzy osobámi. Przyznawa X. Skár: więtszość porządku / ktora ma Ociec: to ma więtszość nieiáka. Gdy tedy X. Skár: pisze / iż niemász nic więtszego miedzy osobámi: á nieiáka więtszość / iáko ią zowie / ordinis, przyznawa Oycu; to rázem miedzy osobámi przyznawa więtszość / y oneyże nie przyznawa zgołá. A iákoż tu sobie się nie przeciwi?

X.S. náuká sobie przeciwna.

A ták / nie pogodźił swego Bellárminá z Athánázym: ále sam ieszcze vmotał się dźiwna contrádictia X. Skárgá. Przypátrz że się Czytelniku rozsadny / niemászli roznośći w bostwie miedzy tymi osobámi / z ktorych napierwsza iest źrzodłem y bostwá y osob / á druga y trzećia / nie iest áni źrzodłem bostwá / áni inszych osob: y iesli się wiárá o iedynym Bogu nie wzrusza / gdy porządek X. Skár: w onym iedynym Bogu stánowi. Miedzy wielem ordo y porządek ma plác. Bog nawyższy ieden tylko iest.

Miásto pogodzenia Bellárminá z Athánásim, sam się X. S. vmotał.

Náwet pisze / że *nie mogąc niezgody między Doctorámi náleść, że iey między Papieżámi szukam, á to, gdy ieden drugiego stánowienia psował.* Y płáći mi / *że nie koło wiáry, ále koło obyczáiow.*

Odpowiedam. Y miedzy Doktory pokazałem dosyć niezgody: á miedzy Papieżámi dla tegom ią pokázował / iż Papieże Bellármin zá nawyższe Doktory / y Oyce poczyta. A vkazałem niezgode miedzy nimi w tym / iż ieden drugiego Actá / Dekretá / dźieie / y stánowienia podnośi. Y pokazałem / że Plátiná ták pisze: Magna fuit hæc controversia, & res pessimi exempli, cùm postea ferè semper servata hæc consuetudo sit, ut acta priorum Pontificum, sequentes aut infringerent, aut omninò tollerent. To iest / *Wielki to był spor, y rzecz bárzo złego przykłádu, gdy potym máło nie záwżdy ten zwyczay záchowány był,*

In vita Stephani.

był, iż dźieie pierwszych Papieżow, przez nástępuiące, ábo nálámowáne, ábo zgołá znieśione bywáły.

A ták widźi X. Skárgá/ że gdy Plátiná Historik/ ktory żywoty Papieżow opisał/ o tym ták mowi/ że to nie tylko do obyczáiow/ ále y do wiáry należeć muśiáło: poniewaś Papież te rzeczy/ ktore y do wiáry/ y do obyczáiow należáły/ niemal káżdy/ swym sposobem odpráwował. *Papieżowie ieden drugiego Actá psowáli.*

Pisze potym/ że *niemász ná co dáley odpowiedáć, z strony Doctorow.* Miałci/ by był chćiał/ ná wszytko porządnie odpowiedźieć/ á to że Doktorowie choć śię do nawyższego Trybunału referuią/ są przećie nawyższym Trybunałem/ y insze rátie moie do gruntu znieść. Tym śię báwić mogł X. Skár: y powinien był/ wedle swego pisánia pierwszego/ y odpowiedźi moich/ by był chćiał. *Co X. S. należáło vczynić.*

Pisze potym ná to/ gdźie pisze/ iż Doktory przyimuie/ poki śię z pismy świetymi zgadzáią/ że *Doctorowie ná fundámenćie pismá świętego mocno náukę swoię osadzáią, á że potym hárdość nászę znáć, że my podlegáć niechcemy, á co naszpetnieysza, że śię sądźić nikomu nie damy, y tá iest sámego Luciperá hárdość.*

Odpowiedam. Jest to roskazánie Duchá Bożego/ ábyśmy doświádczáli Duchow/ y to/ żebyśmy doświádczáli wszytkiego/ á co iest dobrego trzymáli śię. Berœenses záleca Duch Páński/ iż náuki Apostolskiey doświádczáli ná pismiech świetych. Jest to rádá Doktorow/ ábyśmy nie tego słucháli/ co oni mowią/ ále co mowi Pan. Słucháć tedy roskazánia y rády Duchá świetego w piśmie świetym/ słucháć rády Doktorow sámychże/ á iest to hárdość? á nie iest to vważne/ rozmyślne/ y powinne słowu Páńskiemu/ y przestrodze Doktorow sámych posłuszeństwo? A gdy śię sądźić nie damy X. Skárdze y P. Jezuitom/ y Biskupowi ich Rzymskiemu/ y inszym iego poddánym; nie iest to hárdość sámego Luciperá/ ále dźiwnie wielka słuszność/ że pokázuiemy/ iż nie słuszna/ żeby nas strona sądźić miáłá. Wszytkie práwá wszytkich narodow strzegły tego/ y strzegą záwżdy/ że stroná nigdy być sędźią w swey spráwie nie może. Nie iest to *1 Ioh. 4. 1.* *1 Tess. 5. 21.* *Act. 17. 11.* *Wszytkiego doświádczáć roskazánie Duchá ś. á przestrogá Doktorow, słucháć co mowi Pan, á nie co mowią ludźie.*

tedy sprosność/ále wielka przystoyność/domagáć sie tego/ co mi wszytkie práwá podáią.

Pisze potym/że zelżywości Papieżow drugich złych szerząc,dwoiáki nierozum pokázuię, iż mniemam,żeby wszyscy ná Vrzędách święty-mi być mieli, á złość ich wierze y prawdźie szkodźić miáłá.

Odpowiedam. Apostoł Páweł święty pokázuie / że Dozorcá / ábo Biskup / te dwie rzeczy osobliwie ma mieć: Zywotá świątobliwość/y do náuczánia sposobność. Przetoż koniecznie ma być świętym / ktory ná vrzędźie duchownym / iáko pospolićie mowią/ iest / ále y ná wszelkim náwet vrzędźie / Chrześćiánin / ktorego to iest powinność/ świątobliwość żywotá/ma świętym być koniecznie. A ieśliż káżdy Chrześćiánin / káżdy duchowny / że ták rzekę/powinien ná vrzędźie być świętym / á iákiżby Papież miał być/ ktorego wy naświętszym Pánem zowiećie? A ták nie iest to nierozum żaden/ále wielki rozum/ to rozumieć/że ná Vrzędźie / zwłaszczá duchownym / powinien káżdy świętym być. Bo sie ten rozum sádźi ná słowie Bożym: á náwet ná zdániu wszytkich ludźi mądrych / ktorzy ieno kiedy o powinnośći ludźi ná vrzędźiech będących pisáli. A gdy X. Sk: mnie w tym nierozum zádawa / iáki sam w tey mierze rozum pokázuie/niechże káżdy vważy/kto ieno rozum ma. Ale y to nie iest nierozum żaden / rozumieć/ że złość wierze y prawdźie szkodźi/zwłaszczá ná vrzędźie będących. Napierwsze dobrodźieystwo Boże ná źiemi / iest iego świętá prawdá. A Pan od niewdźięcznych że odeymuie záwżdy dobrodźieystwá swoie/to náder iáwna. A iákożby prawdy swey/ tákowego dobrodźieystwá swego/od złośnikow/ktorzy ią złośćią swą depcą/odiąć nie miał? Azaś tego iáwnie w Zydźiech nie widźimy / od ktorych Pan dla ich złośći odiął swoie prawdę? Azaś y Apostoł nie pokázuie iáwnie/iż dla vpodobánia w niespráwiedliwośći / miał Pan posłáć ludźiom skuteczną moc błędu / áby wierzyli kłamstwu? A gdy Pan od złośliwych odeymuie swoie prawdę / á nieszkodźiż ich złość wierze y prawdźie? Nuż/ á zaś nie pokázuie Apostoł / iż ći / ktorzy sumnienie dobre odrzućili/vtrácili

Swiętym ná vrzędźie,zwłaszczá Duchownym, być ká-żdy powinien.

2 Thes. 2. 11.12.

1 Tim. 1. 19.

wiárę?

wiáre? Nuż/á záß niepokázuie/że choćby wßytkę miał wiá- 1 Cor. 13. 2.
rę/wßytkie proroctwá / wßytkę miał vmieietność / á miło-
śćiby niemiał / że mu to nic nie pomoże? Nuż/ á záß Ian 1 Ioh: 2. 3. 4.
świety nie mowi/iż *przez to znamy,iżeśmy go poználi ,ieśli przyká-
zánia iego chowamy.Kto mowi,poznałem go,á przykazánia iego nie cho
wa , kłamcą iest, á w tym prawdy niemáß.* Ale muśiałbym tu wiel-
ką część nowego Testámentu przepisáć; niech weyźrzy w
list Piotrá świetego wtory/ále y pierwßy / y w list Iakobá
świetego niemiał wßytek: A iákoß to nie ßkodźi złość wie-
rze y prawdźie? A czemuß nápominálą Apostołowie / áby-
śmy zdobili prawdę pobożnym żyćiem. Czemu expostulo-
wáli Prorocy o to/ y Apostołowie z ludem/ że dla złośći lu- *Złość wierze y*
du/imie Páńskie źle słyneło miedzy Pogány. A nie ßkodźiß *prawdźie ßko-*
to złość prawdźie y wierze? przez ktorą wßytko ludźie trá- *dźi.*
cą rázem / y tu y ná wieki. A iest to nierozum/że ták rozu-
mieni? y owßem wielki nierozum ináczey rozumieć / co X.
Skárgá czyni.

Náwet pißę/że *kiedybyśmy mieli stáre po sobie Doctory,iákoby
nas,* práwi/ *wyznawcow Troyce pohánbiáli.* A pißę/ *że Arius ßukał
tego , ále się dopytáć nie mogł, ktoby ták wierzył, iáko on: á że gdy iákie
słowo v Doctorá záłápić możem,że ná nie náćieramy : á gdy oni kupą ich
przywodzą, że znáć ich powagi niechcemy.* A wykrzykа. *O hárde ćie-
mnośći,iákośćie te nurki ponurzyli!*

Odpowiedam. Pan Iezus/ y Apostołowie świeći ie-
go / wyżßy są y wietßy / niż wßyscy Doktorowie/ile ich ieno
kiedy ná świećie było. Tych mamy po sobie/ gdyż sie ich ná-
uki trzymamy. A przetoß nie pohánbiáć kogo/ále wßytkich
beśpiecznie wieść/y námawiáć gruntownymi dowody mo-
żemy / y powinniśmy / áby sie Bogu onemu Nawyżßemu/
ktory Oycem iest Páná nášego Iezusá Christusá / y Pánu *Powinność ná-*
Iezusowi Názáráńskiemu / Christusowi synowi iego/po- *ßá.*
spolu z námi kłániáli / y iego sercy / vsty y pobożnym żywo-
tem/y śmiercią náwet/ile w nich iest/vstáwicznie cześćili.

Arius czego ßukał/á nam co do tego? A wyznánie ná-
ße iáko stáre iest/y wáße Historie o tym świádczą: Acżći
nie náto tu pátrzyć potrzebá / co stárego iest/ ále ná to/co

Náprawdę nie ná stárożytność pátrzyć trzebá.

prawda iest. Byli stárszy Márcion / Cerinth / Cerdo / Montanus, Valentinus, Hermogenes, Praxeas, Manichæus, że się inszych niezliczona moc nie wspomni / á zá coż ich stárożytność stoi / gdy prawdy nie mieli. Nuż po coż łápáć mamy słowká v wászych Doktorow? ná podporę iáká wyznánia nászego? gdy wyznánie násze z sámego pismá świętego czerpamy / y tám ie iáwnie wszytkim ad literam pokázuiemy. A dźierżeć się pism Bożych rácżey / niżli ludzkich; y prawdy niebieskiey rácżey / nizli Doktorowskiey; y Bogá / y Páná Christusá rácżey / á niżeli powagi by nawyższych ludźi / to iest świátłość prawdźiwa / nie żadne ćiemnośći.

Świátłość prawdźiwa ktora.

Ná wykrzykánie X. Skárgi / wktorym nas nurkámi sobie poszydząiąc zowie / y że nas ćiemnośći ponurzyły / tyłosz odpisuie. Ty rozsądź báczny y pobożny Czytelniku / iáko tákowe poszydzánia X. Skár: professiey / y látom / y szedźiwośći iego przystoią.

Otosz masz / iáko tu zemnu dysputował. Powinność iego była / wywieść to / że Trybunałem nawyższym są Doktorowie / iáko to w pierwszym záwstydzeniu chćiał. A z on strona / że się my Doktorow nie wstydamy. A iákosz tego dowodźi? A to / że się ia ná Doktory dáć niechce. Pokazałem przyczyny y z sámychże Doktorow. Te było znieść / y gruntownymi dowody wywieść / że Doktorowie nawyższym Trybunałem są. A potym niektore odpowiedźi moie znieść vsiłował: lecz iáko mu się to nádáło / tosz obaczył. A ty vważ Czytelniku łáskáwy / iáko się Doktorow nie wstydamy / gdy y o Bogu / y o Pánu Jezusie wyznánie tákie mamy / ktore nam iáwnie y iásnie y wyráźnie pismá święte podáią: y gdy wedle rády Doktorow sámychże / pismu świętemu wierzyć wolimy niżli pismom ludzkim / á ták Bogá więcey słuchamy / á niżeli ludźi.

Rozdźiał IX.

Temu dáie táki tytuł X. Skárgá. *Iáko Ariáni od Trybunału kośćielnego vćiekáią, á ná Sędźiego spráwiedliwego, porządnie od Bogá dánego, miotáć się potwarzámi zelżywymi nie wstydzą.*

Odpowiedam. Nie vćiekamy/ ále wáßemu kośćiołowi Rzymskiemu / y Biskupowi iego/ zwiętßa częśćia Europy/ á niż wy iesteśćie/ pokázuiemy/ że sędźia náßym być nie może/ ponieważ iest strona: á do tego/ od ták wielu páństw/ y krolestw/ á w inßych páństwách/ y krolestwách od ták wielkich kup ludźi obwiniona. A nie mieccemy śie tu żadnymi potwarzámi ná wáßego biskupá Rzymskiego/ ále práwá wßytkie/ y Boże/ y ludzkie/ y słußność wßelka/ ktorey napotężniey práwo Boże strzeże/ y sam rozum przyrodzony/ zá sobą przynośimy/ że strona y sędźim iedenże y tenże zgołá rázem w iedney spráwie być nie może. A ieśliż śie to wßelkiey słußnośći y práwu przećiwi/ á iákoż ták owy Sędźia może być nam od Páná Bogá dánym?

Kto strona, sędźia być nie może, wedle práwá wßelkiego y rozumu.

Ale posłuchaymy dáley X. Skár: Pißę/ że pokazał/ że *my przećiw Bogu Chrześćiáńskiemu w Troycy iedynemu, y bostwu prawdźiwemu Syná Bożego pismá nie mamy, y że się náße kácerstwo*, iáko pißę/ *wßytkiemu pismu przećiwi.*

Odpowiedam. Żebyśmy ábo Pismá nie mieli po sobie/ ábo śie Pismu w czym námniey przećiwili/ niepokazał tego/ y nie pokaże nigdy X. Skárgá. A iákoż proßę po sobie Pismá nie mamy/ ábo mu śie przećiwimy/ gdy wßytkie Pismá nowego Przymierza/ tę chwałę Bogu przyznawáią/ że iest Bogiem y Oycem Páná náßego Jezusá Christusá/ co my wyznawamy? A iákoż ztąd zámykáć nie mamy/ iż Bog Chrześćiáński koniecznie nie iest inßy/ iedno Bog y Oćiec Páná náßego Jezusá Christusá? Do tego/ y to ießcze mamy/ że nie tylko Pismá ś. to wyráźnie podáią/ ále też niemáß Chrześćiániná pod słońcem/ ktoryby tego przeć śmiał/ y wyznawáć/ poki Chrześćiáninem iest/ nie miał. A iákoż Pismá ś. nie mamy po sobie/ ktorzy pokázuiemy/ że prawdźiwe Bostwo Páná Jezusá Názaráńskiego iest w tym/ iż on iest naosobliwßym/ y nawlaśniey ßym sposobem/ Christusem/ y iedinorodzonym Bogá naywyżßego Synem. Niechże to kácerstwem sądźi X. S. Tá prawdá/ iest táka prawdá/ że iey przeć żaden nie może/ ktory iedno Chrześćiáninem iest.

Nigdy nie pokaże X. Sk. żebyśmy śię pismu ś. przećiwili w czym, ábo go po sobie nie mieli.

Piſze powtore / iż *ná ſwoich wywrotách, y wykłádách krzywych,* iáko piſze / *vpornie ſtoim, żeſmy ſię pozwáli do Sędźiego, ktoryby nas wyrokiem oſądźił, ꝛc.* A tu o ſwoim Sędźim toż powtarza / o czym wyżſzey było / y práwi dáley / *żeſmy ſię puśćili do rádnych iego wſzytkiego świátá Biſkupow, y Conciliy, y Doktorow, ꝛc. A náſzy pry, ábo nie náſzy Aryani co? Przelękli ſię od Sędźiego vćiekáiąc, inſzego Trybunału nád Piſmo mieć niechcą.*

Odpowiedam. Jáſne Piſmá ś. słowá mamy po ſobie. A coż nam po wywróciech? Nie ſzukamy iedno zbáwienia. Bo krom tego / á drogi do niego / nie vpátrzyſz nic inſzego w nabożeńſtwie náſzym. A coż nam po wywróciech?

A co ſie pozwánia tego dotycze / przypátrz ſie proſzę / rozſądny y pobożny Czytelniku / iáko X. Skárgá z námi poſtępuie. Vkazałem X. Skárdze że on być Sędźią náſzym / áni iego Biſkup Rzymſki nie może / dla tego / że ſtroną ieſt / á ieſzcze od wielu Páńſtw / y Kroleſtw / y ták wielkich kup ludźi obwiniona / y pokazałem tego przyczyny wielkie. A on co ná to? *Pozwáliſmy ſię* pry *do Sędźiego, ꝛc. ktoryby nas oſądźił, y puśćiliſmy ſię ná rády iego.* Jeſli ten poſtępek X. Skárgi nie poſzedł ná komedią / á właſna komedią / niech báczny vważa. Gruntownymi dowody / z Piſmá ś. wźietymi trzebá ſie tu rozeprzeć / przy kim prawdá zbáwienna / y ieſli ia / czyli X. Skárgá Piſmo mamy po ſobie. Rzćieránie ſie dowodow / gdy ſie in terminis ſtáć bedźie / á z nich ſie nie zſtąpi / áż konkluzia y záwárćie ſtánie / to pokazáć káżdemu może. Táki poſtępek X. Skárgi komediey podobny ná wieki nie ſpráwi tego / ále ráczey śmiechu ludźi báczny ch nábáwi. A tákieyże byſmy ſie to komedyey vleknać mieli? Jużeſmy z łáſki Bożey z dźieśiinnych lat wyſzli. Nie trzebá ná nas ſtráſzydł tákich ſtáwiáć.

X. Sk. poſtępek podobny Komedyey.

A co ſie tycze słow tych / *náſzy, ábo nie náſzy Aryani.*

Odpowiedam / że miłośćią pewnie wáſzy. Bo te Pan Jezus roſkazał nam przećiw wſzytkim / á náwet y nagłownieyſzym nieprzyiaćiołom / nie słowy / ále ſkutkiem pokázowáć. Wyznániem záś wiáry / w tym / co wy do Apoſtolſkiego wyznánia przydawaćie / y cokolwiek imo Piſmo ś. przyno-

Miłość Pan Jezus roſkazał, y przećiw nieprzyiaćiołom.

przynośićie / nie wáßy / á to przeto / że Bogá więcey trzebá słucháć / niż ludźi. Insze słowá / ktorych tu niemáło náklADł / puszczam imo śię. Bo słowá / á k temu y prozne / y złe.

A poczyna mowić przećiw nam / że *złoczyńcá, cudzołoznik rad od Sędziego y práwá, vćieka.*

Odpowiedam / Wielka rożność miedzy námi / y złoczyńca. Złoczyńcá y wßytkim iáwny / że złoczyńcá / y świádectwem własnego sumnienia iest przekonány. Náß postepek áby miał być zły / nie iest to wßytkim iáwno: zá świádectwem własnego sumnienia náßego / ktore śię ná Piśmie ś. sádźi / widźimy / że dobrze czynimy / iż śię Pismá ś. bádamy. Zá co nie karánia / ále nagrody od Páná náßego Jezusá Chrystusá / á potym od bácznego y pobożnego káżdego człowieká czekamy / y wyglądamy: ácz śię y ná to wyżßey odpowiedźiáło ßerzey nie raz. Ale gdy X. Skárgá kocha śię w powtarzániu ták częstym rzeczy / coż mu rzec.

Piße / że *te trzy ßtuki dobrze wypráwuią Aryáni, y mowią: Wyżßy Trybunał Pismo ś. ániżli Papież, y Concilia, y Biskupi, y Doktorowie: od wyżßego do niżßego Trybunału nie ápelluią. Ná co im* pry *odpowiedamy. My Pismo ś. w wielkiey powadze mamy: ále zá Sędźiego mieć ie, etc. głupia rzecz y pomyślić. Rozum żaden tego nie pokázuie, áby Státut bez żywego Sędźiego miał kończyć niepokoie miedzy rożnymi. To práwie nic inßego iedno odwłoká, ázbywánie sądu. Ráczey iáśniey mowćie, sámi śię sądźić chcemy, rozumienia náßego, etc. nikt sądźić nie będźie.* Labia nostra à nobis sunt, quis noster est Dominus? *Pána nie mamy, Sędźiego nie mamy. To iáka* pry *pokorą czynićie, y Pogánin nagłupßy osądźi.*

Odpowiedam / że X. Skárgá ná to napierwey pátrzáć miał / co my przynośimy / że żaden y strona y Sędźiem w swey spráwie być nie może / á ták áni Biskup Rzymski / áni iego Kośćioł. A czemuż to opuśćił? Druga / mowimy y to / że Pismo ś. iest nawyżßym Trybunałem / przetoż to pewna / że iest wyżße niż Koncilia / niż Doktorowie / á pogotowiu niż wáß Papież. Bo iáko Bog / y Pan Jezus Chrystus wyżßy nád wßytkie ludźi / ták y wyroki iego / w Piśmie ś. zawárte / nád wßytkie wyroki ludzkie. A przetoż nie iest to ßtuká żadna / ále dźiwnie potężna / y źrzetelna prawdá.

X. Sk. opuśćił co go w oczy kole.

Sámá prawdá iest u X. S. ßtuká.

A co śie záś dotycze: *Od wyższego do niższegu Trybunału nie áppelluią.* To sa moie słowá / ktoremim ia porządek pisánia X. Skárgi strofował/iż on postáwiwszy Trybunałow dwá z Pismá ś. záśie inszych dáleko niższych pieć po nim postáwił. Gdziem pokazał / że X. Skárgá opák postąpił/ gdy od wyższych Trybunałow / do niższych zstąpił. Gdyż śie ták dźieie wszedy/ że od niższych do wyższych appelluią/ á nie do niższych od wyższych. A ták obrónić było przystoyniey swego porządku X.Skárdze/ á niżeli tego ták tylko zbyć / sztuka to ná zwawszy. Ale przyniozszy te násze / iáko pisze / sztuki/ dwie tylko/ á trzy proponował/ iákoż ie znośi ∴ Concluduie/ y záwiera/ że Pismo ś. nie może być sedźiem. Przypátrz śie Czytelniku łáskáwy/ iż to sztuka X. Skárgá zowie/gdy mowimy/ że Pismo ś. wyższy Trybunał/ niż Papież/ y Concilia / y Doktorowie: A przytym obacz/ iáko dowodźi/ że Pismo ś. Sedźia być nie może ∴ A to ták/ że *to głupia rzecz pomyślić, á że żaden tego rozum nie pokázuie, áby Státut bez Sędźiego sadźić miał.* A sam X. Skárgá czemu pierwey z Pismá ś. dwá Trybunały/ Jeden vstá Páná y Zbáwićielá / á drugi z świetych Apostołow iego/ w pierwszym záwstydzeniu postáwił ∴ Przyznáć Pismu ś. iż iest Trybunalem / á pisáć záś / że to głupia rzecz pomyślić / áby trybunalem było/ co teraz X. Skárgá pisze/ á zgodász to ∴

X.S. mowe ádwersárzá swego inácżey obráca, á niż iest v niego.

X.S. sam śię sobie przećiwi.

Nuż pisáć/ że Pismo w wielkiey powadze máia / á záśie wyroki ludzkie nád nie przekłádáć / á bedźiesz to wielka powagá Pismá świetego ∴ A ktoż nie baczy / gdy nie każa inácżey Pismá rozumieć/ iedno iáko Papież osadźi / że tu Papieskie dekretá/ w wietszey powadze beda/ á niż sámo Pismo ś. ∴

Wyroki ludzkie przekładáć nád pismo, nie iest w powadze mieć pismo ś.

Ale / iákoż prosze żaden rozum tego nie pokázuie / áby mie Pismá ś. sadźiły ∴ Rozum to zdrowy widźi / że ex certissimis principiis, y z napewnieyszych fundámentow / záwsze napewnieysza concluzia / á ták dekret bywa. Záś widźi y to / że nád Pismá ś. niemász w spráwie zbáwienia pewnieyszych fundámentow / dla dowodow dźiwnie potężnych/ ktore to pokázuią. A iákoż rozum tego nie pokázuie / że z Pismá ś. może śie mieć pewny dekret w káżdey spráwie zbáwienia/ y

Nic pewnieyszego nád pismo świete.

z niego

z niego śię rozsądźić możemy? Jákoż tedy głupia rzecz y pomyślić/ co ták iáwnie rozum sam pokázuie?

Ale y ná ten Státut odpowiedźiáło śię wyższey X. Skárdze. (ále X. Skárgá nie vmie nic / iedno rzeczy powtarząć) á to / że Státut bácznego y dobrego człowieká osądźi domá/ y Apostoł ieszcze y to pisze / że non est justo lex imposita : á iákożby práwo Boże nie miáło osądźić sercá pobożnego / iákie śię ma náydowáć w Chrześćiáninie. Nie można to / iáko śię pokazáło wyższey szerzey. A przetoż nie iest to zbywánie sądu/ ále okazánie własnego Sędźiego/ w rzeczách tych/ ktore sumnienie ludzkie / y zbáwienie wieczne záchodzą. A nie mowimy áni mowić chcemy / *sámi się sądźić chcemy*, iáko nas pomawia X. Skárgá. Lecz to mowimy/niech káżdy sądźi/ y doświadcza tego iáko napilniey/ co przynośimy/ y iáko nalepiey y naostrzey z słowem Bożym stośuie / cáłym y zupełnym: uyźrzy prawdę / niech ia przyimie/ á nie przećiwi śię iey przećiw sumnieniu: Vyźrzy w czym błąd/ niech go odrzući/ y vkażeli go nam z Pismá ś. dowodámi potężnymi / y zá to mu sámi podźiękuiemy. *Iáki sąd własny w sprawách zbáwiennych być ma.*

Ná to/ Labia nostra à nobis sunt, &c. Odpowiedamy/ Psalm tám mowi o ludźiách tych / ktorzy śię przećiwili Pánu Bogu Izráelskiemu/ Oycu Páná nászego Iezuſá Chrystusá: A my záśię/ o chwale iego / y Syná iego zástáwiamy śię. Przetoż te słowá z Psálmu nie należą do nas. A nie mowimy / że Páná y Sędźiego nie mamy. Wyznawamy/ że w Rzeczypospolitey źiemskiey mamy Páná/ mamy Sędźiego: ále we zborze Páńskim / nie mamy Páná y Sędźiego/ iedno Páná nászego Iezusá Chrystusá/ á święta náukę iego. Ktorey/ gdy my śię cále poddawamy/ káżdy to vzna/ kto iedno rozum ma/ że w tym iest nawiętsze vniżenie / y iedyna pokorá nászá. *Inszy rząd Rzeczypospolitey, inszy Zboru P. Chrystusowego*

Pyta zátym X. Skárgá. *Iákoż do pokoiu przyidźiem, do zgody, y iednośći, od Chrystusá roskazáney?*

Odpowiedam. Tá droga/ ktora Pan Iezus do tego pokazał. *Potym was poznáią, żeśćie mymi vczniámi, ieśli się wespoł miłowáć będźiećie.* Wystawćiesz tego w sobie wzor sámi naprzod/

á ludźi potym inße/ do tego Zakonu Chrześćiáńskiego/ miłości ßczerey / nie obłudney przywiedźie: zá tym w sercu ich wkorzenićie wßelka cnotę/ y pobożność / á to przez smák żywotá wiecznego / zacność y pewność iego przed oczy im wystáwiwßy / tedyć nástapi dźiwnie wielki pokoy/ y zgodá/ y iedność oná własna / ktora iest nam od Páná Christusá roskazána.

Droga pewna do pokoiu y do zgody.

Pyta dáley/ *Iáko się kto sam sadźić ma ? y mowi/ zginie spráwiedliwość, wydźieráci, złodźiey, łupieżcá, męźoboycá, osadźi się záwżdy, że nie winien, etc.*

Odpowiedam. Inße iest civile, inße forum conscientiae. Po náßemu: inßy sad źiemski/ á inßy sad w sumnieniu. W sadźie źiemskim/ nikt sie sam nie sadźi. Bo sady źiemskie dla pohámowánia krzywdzacych postáwione sa. A krzywdzacy poki swoie niepráwość pokryć może / poty pokrywa. A przetoż trzebá nań tákiego Sedźiego. W sadźie zás sumnienia káżdy śiebie sam sadźi. Bo tám człowiek záwße z Pánem Bogiem sprawę ma/ y záwße sam sie nalepiey/ iáko ten/ ktory serce swoie nalepiey zna / osadźić może / iesli práwo / ábo nie. A ten sad káżdemu człowiekowi Pan Bog przydał ná probę y pokazánie cnoty / y też złośći iego. Niechże iedno X. Skárgá przywiedźie do tego ludźi / áby sie sámi w sadźie sumnienia záwße sadźili / á pozna iáko zákwitnie spráwiedliwość. A to miedzy dobrymi záwżdy bedźie/ iákowi sa wßyscy prawdźiwi Chrześćiánie. Ná wydźierácze zás/ złoczyńce/ktore złość wźielá w niewola / dla tego iest zwierzchność/ áby ie hámowáłá.

Inße forum źiemskie, inße sumnienia.

Sad sumnienia ná co przydány od P. Bogá káżdemu.

A iesliby spytał z strony rozumienia co czynić? Zá tymże sumnieniem postepowáć / postáwiwßy mu zá świátło słowo Boże/ á zdánie mu swoie poddawßy y podrzućiwßy. Przyidźieli do zćieránia sie z przećiwnym zdániem / ßczyrze to czynić / bez wßelkiey potwarzy / prawdy sámey tylko ßukáiac. Przyidźie do zgody / do ktorey zá vważeniem ráciy zobopolnych / tákim iáko być ma w miłośći/ łatwieby przyść mogło/ áli iedność w rozumieniu. Nie przyidźie ; przećie w rożnym rozumieniu ma sie miłość y zgodá záchowáć / y w tey zgodźie

Iáko zá sumnieniem iść y z strony rozumienia , y w śćieraniu sie z strona przećiwna.

rozności z sobą vćieráć/ ażby do cáłey iedności przyszło. Toć by drogá własna do práwey iedności y z strony rozumienia byłá. Ale záśię domagáć śię/ ábyś stroną bedąc/ stronę sądźił sam; á záśię niechćieć/ áby ćię sámego kto sądźił/ ále wszytkie pod sąd swoy zniewolić chćieć/ iáko X. Skárgá czynić chce/ to iest drogá/ nie do pokoiu własnego/ y do zgody od Páná Chrystusá roskazáney/ ále do pánowánia y przewodzenia nád ludem Páná Chrystusowym wolnym/ ktore iest od Páná Chrystusá zákazáne/ y zábronione.

Wrotá do nieznasek y do pánowánia w domu Bożym.

Pisze dáley/ *Rácscy się Bogá záprzyćie, iż go niemász, ieśli spráwiedliwośći, y sądow niemász. Rácscy mowćie, czyń kázdy co chce, á ná sąd się Boży y ludzki nie oglądáy. Brodź we krwi, y máiętnośći ludzkiey, á o to się nikogo nie boy. Zábiiay dusze fałszywą náuką, á sądź się sam, iż prawdę rozśiewasz, á ludźiom szkody nie czynisz.*

Odpowiedam. Gdy mowimy y piszemy/ Niech nas Pismo ś. sądźi/ ták to wiele wáży/ iákobysmy rzekli. Niech nas Pan Bog y Syn iego namilszy/ Pan nász Iezus Christus/ przez słowo swoie w Pismiech ś. záwárte/ sądźi. Vważże ieslismy zárobili ná to/ X. Skárdze/ że śię nam káže Bogá dla tego záprzeć. A toż to do záprzenia śię Bogá drogá/ trzymáć śię Pismá świetego? A toż to iest drogá do zniesienia wszelkiey spráwiedliwośći/ y sądow iego? A iescze to ná nas wiedźie/ z ktorychby náuki to szło/ iákoby ludźie rozpasáni być mieli do brodzenia we krwi/ y máiętnośći ludzkiey/ y wszelákich innych zbrodni. Ano wszytká nászá praca w tym/ áby wszyscy ludźie/ ktorzy nas mowiących słucháią/ y czytáią násze pismá/ porzućili wszelką złość/ y podobieństwo náwet iey/ á vdáli śię zá wszelką cnotą y pobożnośćią/ chcąli dostąpić odpusczenia grzechow/ y żywotá wiecznego. Y w nászych ludźiách/ z łáski Bożey znáć owoce tey náuki. Bogday Pánowie Iezuitowie tyle w swoich zrobić mogli/ predkoby wszytko złe miedzy Chrześciány zginęło.

Pátrz iáko X. S. z námi się obchodźi.

VVszytká nászá praca, ludźi odwieść od złego, á przywieść do pobożnośći y spráwiedliwośći wszelkiey.

A co śię zábiiánia dusz ludzkich dotycze: Wieść wszytkimi śilámi do záchowánia roskazań Páná Chrystusowych/ co my zá łáską Páńską czynimy/ iesliże to iest ożywiáć/ ábo zábiiáć dusze ludzkie/ ty to rozeznasz baczny Czytelniku. A

W czym ożywiánie dusz, ábo zábiánie záwisło.

záś / niepotrzebnymi gadkámi o rzeczách niezrozumiánych zábáwiáć ludźi / ieśliż to nie prozna praca? á zábáwiáć ich zwierzchownymi ceremoniámi / áffektow złych im cále nie odeymuiac / ieśli to iest ożywiáć / czyli zábiiáć duszę / to twoy rozsądek będźie báczny Czytelniku / tákże y o tym / czym to iest / ábo nie iest.

Pisze potym / *że iest ostátnia wymowká nászá, iż Sędźia, ktorego nam vkázuią, nie iest z vrzędu Bożego, y nie znamy go namiestnikiem Christusowym, y następnikiem Piotrá ś., ále Antichristem, etc.*

Odpowiedam. A ostátnia y napierwsza iest / nie wymowká / ále dźiwnie słuszna obroná nászá / że Biskup Rzymski Sędźia nászym być nie może / poniewasz strona iest. Namiestnikiem Páná Christusowym żeby miał być / to sie pismu przećiwi / y zdrowemu rozumowi. Pismo świete świádczy / że Zbor Páná Christusow / iest iego małżonká / oblubienica / ćiálem z ćiáłá y z kośći iego. Jáko tedy oblubieniec y małżonek nie ma namiestniká / y mieć nie może własnego: ták Pan Jezus / á iescze dáleko wiecey / w tym duchownym małżeństwie / nie ma namiestniká / y mieć żadna miárą nie może. Do tego rozum sam pokázuie / że tám namiestniká potrzebá / gdźie sam czemu kto podołáć nie może. Pan Jezus może wszytkiemu sam podołáć we Zborze swoim świetym. A dla tegoż Páná Jezusá pismo świete głową y zboru wszytkiego / y meżá káżdego z osobná zowie. A przetosz nie potrzebuie we Zborze swy namiestniká żadnego / ále sług tylko / iáko Pan y Krol dźiwnie doskonáły. Piotr ś. też nie ma nástepniká. Bo iest Apostołem y fundámentem Zboru Páná Christusowego: iákim iż być żaden iuż z ludźi nie może / toć też nie iest żaden Piotrá świetego nástepnikiem / áni być może.

Ephes: 5. od wier: 27. áż do 32.

P. Iezus namiestniká nie ma.

1. Cor. 11. 3.

A o tym / ieśli Papież Antichristem / insży niech sądzą / z tego co sie pisáło w pierwszym pisániu / y niżey nápisze.

Pyta potym X. Skárgá. *Ieśli stolicá Rzymska nie iest ná tym Trybunale, etc. vkáżcieśz mi inszy Trybunał, ktoryby swary o wierze vspakaiał, etc. ktoryby mowił, że Iárosz dobrze, á X. Piotr nie dobrze Pismo ś. rozumie; to fałszerz Pismá ś. á to wierny náuczyćiel.*

Odpowiedam. Vkazáliśmy X. Skárdze y vkázuiemy

Trybu-

Trybunał włáſny we Zborze Páná Chriſtuſowym / słowo Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá / y świeta náuke iego. Z tego ſámego / y z dowodow z niego wźiętych / łácnoby wſzytkie rożnice vſpokoić / kiedyby ludźie w duchu cichym Páná Chriſtuſowym / ná ſáme chwałe iego wzgląd máiąc / znośić ſie porządnie y powoli chćieli. A ieſliż przy słowie Páná Jezuſowym zoſtawa tá Káthedrá / iákoż ſłuſznie zoſtawáć ma / iáko przy wyrokách Bożych: Toć nie przy Rzymie / áni Rzymſkim Biſkupie. Ale y náturá nabożeńſtwá naświętſzego / Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá duchowna cále ieſt / á práwie przećiw źiemſkiemu nabożeńſtwu onemu Jzráelſkiemu wyſtáwiona. Przywiezowánie záś ſądow w nim / do mieyſcá y oſoby pewney / ćieleſne y zwierzchowne ſpráwy ſą. Walczą tedy tákowe ſpráwy z Duchownym Kroleſtwem Páná Chriſtuſowym / y iemu ſie przećiwią zgołá. A iákożby ſie w nim ták przećiwne rzeczy náydowáć miáły? A ieſliż Piſmo świete ieſt tą Káthedrą / tedyć z tey Káthedry oſądzony być może / ktory Piſmo dobrze rozumie / y wierny ieſt náuczyćiel: y ktory záś Piſmo święte źle rozumie / y fałſzerzem ieſt koniecznie. Spytaſz / od kogo? Od káżdego człowieká / ktory ſłucha / y czyta Piſmá święte / á tákowe rozmowy z Piſmem świetym ſtoſuie. Bo iáko ná świátło dniowe / dał Pan Bog człowiekowi / káżdemu niemal / oczy / áby świátłość od ćiemnośći / białe od czarnego rozeznał: ták dáleko wiecey dał Pan Bog rozum człowiekowi / niemal káżdemu / áby oświecony przez słowo iego / widźiał świátłość prawdy / y ćiemność fałſzu / y rozeznáć mogł dobre od złego. Bo kiedyby káżdemu człowiekowi / ktoremu Ewángelia przed oczy wyſtáwił Pan Bog / nie dał był tyle rozumu / do rozeznánia prawdy od fałſzu / dobrego od złego / ile mu do zbáwienia potrzebá / iákożby w on dźień oſtáteczny / ſpráwiedliwie káżdego przez Syná ſwoiego oſądźił / według ſpraw y vczynkow iego? ná ktorym ſądźie / y káżdy ſam ſtánąć muśi / y ieden drugiego tám żadną miárą nie będźie mogł záſtąpić. Lecz nie można / áby Pan Bog w ták wielkiey ſpráwie miał iáką y namnieyſzą nieſpráwiedliwość pokazáć. Bo ieſliż w namnieyſzey

We Zborze P. Chriſtuſowym, Trybunał ſłowo Páńſkie.

Nabożeńſtwo P. Chriſtuſowe do pewnych mieyſc y oſob pewnych nie ieſt przywiązáne.

Ná co rozum od P. Bogá człowiekowi dány.

Bog práwy we wſzytkich ſpráwách.

mnieyszey spráwie Bożey / choćby sie wszytkie stworzenia ná to spiknely / nie mogłyby náleść żadney niespráwiedliwośći/ pogotowiu w spráwie ták wielkiey Bożey / nád ktora od początku świátá nigdy nie było większey ; y większey / ile nam obiáwiono / nigdy nie będźie / áby sie ćień nieprawośći iákiey pokazáć miał/ iest to zgołá niepodobna. A zá tym y to zgołá niepodobna iest/ áby Bog káżdemu człowiekowi / do ktorego Ewángelia swa posyła / nie miał tyle dáć rozumu/ żeby nie miał tego widźieć w niey/ co mu do zbáwienia potrzebá. A iesliże nie wszyscy widza/ tym sie dźieie/ że nie wszyscy tego świátłá przyrodzonego vżywáć chca do tego / y nie wszyscy pilnośći przyłożyć tákiey / iáko potrzebá. Czego cześć nie dbálstwo ludzkie przyczyna iest/ cześć ludźie tákowi/ ná ktorych nárzekał Pan Jezus/ że zámykáli krolestwo Boże przed ludźmi/ á że sámi wniść do niego niechćieli/ ále áni wchodzącym wniść dopuszczáli.

Bog tyle dał rozumu káżdemu, że zá przystapieniē świátłośći Ewánieliey może to widźieć, co do iego zbáwienia potrzebá. Matth:23. 14.

Nuż kedy idźie káżdemu o iego nawyższe szcześćie/ y tu/ y ná wieki / tám sie ieden ná drugiego spuszczáć zgołá nie ma. Chrześćiáninowi idźie o nawyższe szcześćie / ktore iest dobre sumnienie w tym wieku / á w przyszłym ono wieczne zbáwienie. Przetoż nie spuszczáć sie ná insze/ ále doglądáć ma siebie sámego/znawyższa y piecza y praca swa/ niechcełi sie záwieść tákowy. Ná chwałe Boża/á zbáwienie swe tu tylko pátrzyć trzebá. Co gdy vprzeymie czyni człowiek/ nástapi zátym snádno y pokoy / y drugich zbudowánie / ktorzy dobrego sercá są. A inszy zostáną tákimi/ o ktorych Apostoł mowi: *Potrzebá, áby odszczepieństw á między wámi były, áby ktorzy są doświádczonymi okazáni byli.*

W spráwie zbáwienia wiecznego ieden sie ná drugiego spuszczáć nie ma. 1. Cor. 11. 19.

Ná te przywileie / ktore tu powtarza X. Skárgá/ wyższey sie odpowiedźiáło dostátecznie z łáski Páńskiey/ y gruntownie.

A iż X. Skárgá Bogá prośi/ *żebysmy mu vkazáli, kedy prawdá mieszka? gdźie spráwiedliwość przebywa? gdźie posłuszeństwo, y pokorá, swary kończy.*

Tedy powiedamy. W piśmie świetym y prawdá y spráwiedliwość/ y posłuszeństwo / y pokorá / ktora swarom koniec

niec czyni/ iáśnie opisána iest. A záś miedzy ludźmi tymi te ſie cnoty náleść mogą/ y náyduią/ ktorzy náuce Páná Chriſtuſowey cále ſie pod rząd poddáli/ á pobożność/ ktora tá naświetſza náuká zrodźić tu w ludźiách/ iáko nadoſkonálſza wſiluie/ nád inſze rzeczy wſzytkie vmilowáli; y tám miłość Páná Chriſtuſowá wſzytkim ſwarom/ ieſliby iákie były/ predki koniec czyni; ábo ſercá/ iákie ſą czyie/ záraz odkrywa.

A tu potym iuż oratoria ſwoie wypráwuie X. Skárgá. *Iesli*, powieda/ *obierzećie ſobie wſchodnie Cáthedry, Alexándrią, Antiochią, ⁊c. ná trzy ſię doty obeyrzyćie. Piotrá tám nie naydźiećie: ſpuſtoſzenie vyźrzyćie: y ſwoie potępienie ⁊c.*

Odpowiedam. A coſz nam potym ſzukáć niepewnych/ niewiem iákich Cáthedr/ gdy piſmo świete Cáthedre napewnieyſzą mamy? Nuż ieſli ty Cáthedry ſpuſtoſzone? á coſz zá rozum/ w puſtkách czego ſzukáć/ ábo ſie z puſtek czego obawiáć? Sowy ieno/ á nietoperze w puſtkách śiadáią.

O Ariuſie/ co tu piſze X. Skár: / to iż ſie inácżey ma/ pokazáło ſie w pierwſzym piſániu/ ácz mi nic do niego. Ale prawdá ma być prawdą.

Piſze dáley: *Izali do Turkow poydźiećie, y Máchometowi ten Trybunał przyznaćie. Gdźieſz go ſzukáć? W Genewie? y támby Ariány popalono ⁊c. W Angliey? y támby ie wyświecono. W Niemcech? y tám wątpię. Bo y Cálwinſcy, y Luterſcy vczniowie háńbią bluźnierce Troyce ⁊c.* y inferuie: *Vkáżćie ią widy ⁊c.* Y wykrzyka: *O błędnicy, o vporze bez wſzelkiego wſtydu, iáko ſię nie bacżyſz ⁊c.*

Odpowiedam. Cáthedre piſmá świetego/ nie zá morzem/ nie w dálekich ſtronach/ ále przed oczymá mamy z łáſki Páná Chriſtuſowey. A coſz nam potym do Turek/ y Máchometá/ ábo do Genewy/ ábo do Angliey/ ábo do Niemiec po Cáthedre chodźić? Y przetoſz mogł X. Skárgá tey ſwoiey Oratoriey lepiey poſzánowáć/ y ná co ią inſzego obroćić. Bo kiedybym ią też chćiał/ torem X. Skárgi iść z X. Skárgą: ázaſzby też on od wſchodnich Cáthedr onych dawnych/ odnioſł zá ſwoią regułą Dekretá iákie/ ktore nigdy o Jezuitách nie ſłyſzáły? O Turkách nic nie mowię. Bo ći namniey nienależą do tego. X. Skárdze wſzytko zmieſzáć do kupy

Gdźie prawdá, poſłuſzeńſtwo, pokorá.

Piſmo ś. przed ocżymá káżdego, własny Trybunał.

kupy wolno. W Genewie też reguły X. Skárgi pewnieby nie ápprobowano. W Angliey pogotowiu/ á zwłaszczá teraz po tey tám świeżey/ náktora się było zániosło/ Trágediey. W Niemcech wtaß/á zwłaßczá miedzy Cálwińskimi/ y Luterskimi/iáko ie zowie X. Skár: vczniámi. A iákoż? toby też ták wykrzykáć nád regułą P. Iezuitow/ iáko on nád námi? Widźieć tedy X. Skárgá może/że tákowy sposob pisánia/ iest ieno vtrátá czásu nadrożßego/ ktory máią ná co obrocić záwße ći/co go ßczedzą rádźi.

X. S. tráći czás y sobie y drugim.

Piße dáley. *Podobno Rákowskiey stolicy ten dáćie przywiley. Niewiem, co tám zá Pátryárchá śiedźi. Niewiem co tám zá Biskupi, y Doktorowie. To wiem, iż tám posłußeństwá w wierze niemáß; co dźień ią odmieniaćie, káżdemu wolno wierzyć, y náuczáć co chce, iáko was Regestr Páná Máćieiowskiego wydawa. Co mi zá Cáthedrá prawdy, y Sądow Bożych, Rákow? Co zá Biskup, y Doctor, Smálcius? co zá święty Hieronym, Moskorzowski Hieronym? etc.*

Odpowiedam. Ani Rákowowi/ áni żádnemu mieyscu/áni żadney osobie nie przyznawamy tego/ co sámemu pismu świetemu należy. A przetoż dármo tákowe słowá wypußczá X. Skárgá. Tytułow v nas niemáß: Bo wßkole Páná Christusowey/ y we zborze świetym iego/ ieden iest Doktor/y Mistrz náß/Pan Iezus Christus. A inßy/słudzy tego Páná/y słudzy Zboru tego Páná/y dozorce inßych.

Matth. 23. 8. & 10. *Ieden mistrz y Doctor Pan Iezus Christus.*

Iest y posłußeństwo z łáski Páńskiey miedzy námi/nie wymysłom ludzkim/ ále práwom Páná Christusowym/ ktorym one nakoßtownieyße obietnice iego záłożone są: á te ieśliß w człowieku ktorym/ posłußeństwá vprzeymego y ochotnego nie spráwią; żeby co inßego miáło spráwić ledwie podobna. Strách y boiaźń mogą spráwić: ále iákim iest strożem posłußeństwá prawdźiwego/strách/ to w złoczyńcách káżdy widźieć może. A tákimći posłußeństwem/o ktorym się wyżßey troßkę mowiło/ wßelka wolność náßá ográniczona. Przetoż co piße X. Skár: ná nas/áffectowi swemu dogadzáiąc piße.

Co człowieká do posłußeństwá práwego przywodźi.

A ná Páná Máćieiowskiego reiestr/ odpisáło się w pierwßym pisániu.

A Smál-

A Smálcius/ y ia/ y káżdy z náßych/ nie vdáiemy śie ieno zá tákie/ ktorzy co pißemy/ ábo mowimy/ z pism świętych przynośimy/ ná káżdego człowieká rozsądek cále wßytko przypußczáiąc/ áby rozeznawał to co pißemy/ ieśli śię z słowem Bożym zgadzá/ czyli nie; gotowi będąc z tego słowá Bożego káżdemu śię dáć náuczyć/ w czymbyśmy śię nie baczyli sámi. Ale kiedyby też o toß/ sámego X. Skárgi spytał/ o co on nas pyta/ y tákąß Oratorią nád nim inßy wypráwował/ coby rzekł? — *Zá co śię vdáwamy.*

X. piße dáley: *Ze śię tákiego sędźiego nie dopytamy v was, pod ktoregobyśćie rozsądek rozumki swoie dáć mogli etc. Y Piotrá świętego by z niebá przyßedł, porzućilibyśćie. A mowićie: mamy Apostolską náukę etc. Y Turcy máią Ewánielią pisáną, ále prawdy iey bez posłáńcow Bożych mieć nie mogą.*

Odpowiedam. Vkazáliśmy X. Skárdze że pod rozsądek słowá Bożego/ cále rozumki náße y chętnie poddáiemy. Jest tedy náß sędźia ná świećie. Ale przeto X. Skárgá piße/ że my sędźiego nie mamy; iż ná iego sędźiego/ ktory v nas strona iest nie mniey iáko y X. Skárgá/ zezwolić niechcemy. Piotrá świętego słuchamy pisma/ á iákoßbyśmy żywego głosu słucháć niemieli? Ale ten nie nawyżßym sędźią/ ále społ stárßym zowie śię/ do stárßych we zborze mowę swoię obrácáiąc: choć ten documentá ná to miał/ że Dekretá iego/ iáko y inßych Páńskich Apostołow/ Páńskie były. — *Sędźią náßym pismo ś.* — *1. Pet. 5.*

A iż nas do Turkow rowna/ że oni mogą mieć Ewánielią/ iáko my. Mogą ią w ręku mieć/ to pewna/ iáko y X. Skárgá/ y my; ále tu o to idźie/ kto ią prawdźiwie ma. Przetoß o to rospráwić śię potrzebá/ nie ßyderstwy/ ále gruntownymi wywody.

A co piße/ że Ewánieliey rozumieć nie mogą bez posłáńcow Bożych; to prawdá/ że bez posłáńcow Bożych/ iákowi byli Apostołowie/ pod nowym przymierzem/ y ich pomocnicy/ nikt nie mogł Ewánieliey rozumieć: bo iey nie było; ále áni iey rozumiem dośćignąć/ poki nie byłá obiáwiona. Ale gdy ći posłáńcy Boży iuż Ewánielią wßytkiemu świátu odnieśli/ obiáwili/ oney dowiedli/ świát ią przy-

Káżde serce dobre, tyle rozumieć może Ewánieliey, ile mu do zbáwienia potrzebá.

iáłżiuż może káżde pobożne serce/ábo do pobożnośći skłonne/tyle Ewánieliey rozumieć Páná Chrystusowey / ile mu do zbáwienia potrzebá. A kiedyby nie mogł/ á iákożby to prawda było/że Bog chce wßytkich zbáwić / y do poznánia prawdy przywieść; co Apostoł disertissimè twierdźi: y to spráwiedliwie vczynił / gdy będźie przez Chrystusá skrytośći ludzkie sądźił wedle Ewánieliey: iáko wyżßey o tym było ßerzey.

Náwet każe nam vkázáć / *iáko nas náuká Apostolska doßłá, przez ktore posłáńce, y Biskupy* ⁊c. Item. *Gdźie Ariáński biskup siedźiał przed kilkiemdźieśiąt lat* ⁊c. Item. *Vkażcie iedne bożnicskę náuki wáßey, iuż nie przed kilkiemset lat, ále przed 60. stoiącą* ⁊c. A inferuie. *Trzetoß, ani od Apostołow idźiećie, áni rodzáiu duchownego z nich maćie, náuki ich żadnego podobieństwá v was niemáß.* A triumfuie. *Stoyćieß przy swym vporze, iż się sámi sądźić maćie* ⁊c. *Iákobyśćie* práwi/*rzekli: Odpuśćie nam, nárußoną głowę mamy. Ták mowćie, á rychley was zrozumiemy, iześćie w záchwyceniu.*

Záwiera X. Skár: iż od Apostołow nie idźiemy/áni náuki ich námnieyßego podobieństwá nie mamy / ztąd / iż iáko on mniema/ nie możemy vkázáć iáko nas Apostolska náuká doßłá. Odpowiedam. Nie idźie ztąd / żebyśmy podobieństwá náuki Apostolskiey mieć nie mieli / ábo od nich iść nie mieli / choćbychmy vkázáć nie mogli / iáko nas Apostolska náuká doßłá. Bo podobieństwo náuki Apostolskiey nie w tym záwisło / ieśli kto może pokázáć / ábo nie / skąd go doßłá; ále ztąd / ieśli náuká iego iest táka / iáka iest v Apostołow. Co stosowánie náuki z náuką Apostolską okázáć może: Wywiedźienie/od kogo Apostolska náuká nas doßłá/y Cáthedr iákich wystáwienie / nigdy tego nie pokaże. A ponieważ my náukę wßytkę swą z Apostolskiey náuki czerpamy / y z niey ią wywodźimy/káżdy baczy / ktory się ieno nie áffectem rządźi/ iż podobieństwo miedzy náßą/á Apostolską náuką cále iest: owßem że náßá náuká/nie iest ieno Apostolska. Bo gdy my przez náukę Apostolską vwierzyliśmy / iż Jezus iest Chrystusem / tedyć z Bogá vrodzenie mamy / iáko Jan święty nas tego wyráżnymi

W czym podobieństwo náuki Apostolskiey záwisło.

1. Ioh. 5. 1.

żnymi słowy vczy. A kto śie z Bogá vrodźił/á iákoż ten rodzáiu duchownego nie ma/y od Apostołow nie idźie? Kto śię z Bogá vrodźił, ten od Apostołow idźie

A zniozszy dowod X. Skárgi/y wywiodszy rodzay swoy prawdźiwy/ieszcze y to pokázuie. Grekowie/ Iácobitæ/ y insze sekty ná wschod słońcá/ mogą vkázáć/ iáko ich Apostolska náuká doszłá/y że nie ieden biskup/ y nie od kilkudźieśiąt lat/ ále od kilkunaśćie set lat v nich śiedźiał/ y swe Cáthedry wielkie/nie bożniczki iákie/máią: á przećie X. Skár: nie pozwoli im tego/ żeby mieli od Apostołow iść/y podobieństwo mieć cále náuki Apostolskiey. Ieśliż tedy dla tych przyczyn/ Grekom y inszym/ nie przyzna X. Skár: y náuki y rodzáiu Apostolskiego: á czemuż nas/ dla tych przyczyn/ gdyby śie nie nálázły przy nas/odsądza y náuki y rodzáiu Apostolskiego? X. S. árgumentátia iáka.

Ná pytánia záś X. Skár: odpowiedam/ że nas náuká Apostolska doszłá/ z opátrznośći wielkiey Bożey/y zá stáraniem Zbáwićielá nászego/ Páná nászego Iezusá Christusá: á záśie przez śrzodki ludźi tych/ ktorych iezykámi pismá świetego zpisáne są/ iáko stárego przymierza pismá/ iezykiem Zydowskim; pismá nowego przymierza iezykiem Greckim. Bo tymi iezykámi wszytkie pismá świete spisáne są. A iesliż Pogáńskie kśiegi przed tyśiącem/dwiemá/ y dáley lat/po Grecku pisáne/ doszły nas; á iákożby te naświetsze kśiegi/ ktore pilniey ludźie bez pochyby chowáli/ niżli Pogáńskie/dość nas przez nich zá spráwą Bożą nie miáły?

Alec to X. Skár: podobno tego chce/żebysmy wyználi/ iż nas doszły pismá świete przez rece kośćiołá Rzymskiego. A chocbym y te° pozwolił/ tedy w tym dźiwna opátrzność Páná nászego Iezusá Christusá vznáwáćby káżdy miał/ że náukę iego/y ten kośćioł záchowáć muśiał/ktory náuki iego w wielu rzeczách bárzo vstapił. Opátrzność Páná Iezusowá nád pismy świetymi.

A o Cáthedrze Ariáńskiey przecz pyta? A coż mnie do niey? Ale przećie/ kiedy przed kilkiemnaśćie set lat Ariáni byli/y niemal wszytek świát pośiedli/ iákoś wyższey słyszał/ á po coż śie o nich pyta przed lat kilkiemdźieśiąt.

A iż też pyta o násze bożniczki przed 60. lat: A záżem nie po-

nie pokazał w pierwszym pisániu/że miedzy sámymi ádwersarzmi głośne było wyznánie náße przed kilkiemnaśćie set lat. Ale by go y nic nie było po Apostolech/ áż do tad/kiedy było zá Apostołow / co sie z ich pism pokázuie/ tedy przećie wßytkie inße dumy ludzkie/Apostolskiey prawdźie vstepowáć mußa. Ale proße/ á zaß też kráiow niemáß/w ktorych nigdy Cáthedry ich Cátholickiego kośćiołá nie było? y tákich/ w ktorych od kilkuset lat iey nie widáli? y tákich/kedy od kilkudźieśiat lat P. Cátholicy żadnego mieyscá nie mieli. A iákoßżto też w tych kráioch/ták o P. Cátholikách záwieráć mußa / ieśli dowod X. Skárgi ważny/iż od Apostołow nie ida.

Argumentátie X.S. náń śię obroćić mogą.

Vważże Czytelniku rozsadny / iákie to tryumphy X. Skár: y iákie mowy ták ßedźiwego człowieká: á obacz/kto tu w głowe záchodźi / y kto w záchwyceniu / tenli co wßytkie pismá / náuki y mowy przypußcza ná rozsadek káżdego/ á pismu świetemu zupełnie śie we wßytkim poddáie: czyli ten/ktory sobie sámemu zgołá wierzyć káże / á náuki swoiey rozsadzáć wedle słowá Bożego dopuśćić nikomu nie chce/ ieno temu/ ktory ták iáko on rozumie / y to Xiedzu wyżßemu/nie słucháczowi; co X. Skár: czyni.

Kto w głowe zá chodźi, w spráwie nabożeńßtwá.

Otoß maß/iákoć pokazał X. Skárgá/ że od Trybunału kośćielnego vćiekamy / y ná sedźiego etc. miotáć śie potwarzámi zelżywymi nie wstydamy/ iż pokázuiemy / że ich kośćioł Cátholicki / y biskup Rzymski/ poniewaź strona iest/y obwiniona od wielu narodow/nas sadźić nie może. Poniewaß wßytkie práwá/poczawßy od Bożego/wáruia to/ áby kto iest strona/ tenże sedźia rázem nie był: y rozum przyrodzony pokázuie to / że rowny nád rownym / iákowe sa strony / ile z soba controversia máia / przywłaßczáć sobie żadnych sadow / y żadney zwierzchnośći nie ma. A tákowa słußność iáwna/iásna/ źrzetelna przynośić/ á iestże to miotáć śie potwarzámi iákimi ná kogo? Nuż/gdy dáć tego niechcemy ludźiom/co słowu Bożemu należy / á to/że iest ono nawyżßym sedźim / á iest to od słußnego sadu vćiekáć? czy

słußne-

ſłuſznemu y ſpráwiedliwemu ſadowi ſtolice własna przyznawáć?

Rozdźiał X.

Temu dáie napis. *Iáko Papież święty Biſkup Rzymu, y kośćioł, ktory ſpráwuie, nie ieſt Antichriſtem.*

Odpowiedam. Iż te rzecz w rozdźiale ſwym X. Skárgá wywodźić bedźie / przeto tám ſie záchowam. Poſłuchaymyſz / iáko wywodźi.

Oſtátnie ich ieſt zbywánie, y vchodzenie Tribunału Boſkiego ná ziemi, potwarzánie przewielebney ſtolice Piotrá ś. ſtolice Rzymſkiey, y Oycow świętych Chriſtuſowych namieſtnikow, ná niey śiedzących.

Odpowiedam. Mowimy / że ſtrona ieſt biſkup Rzymſki / á obwiniona od ták wielu y kroleſtw y ludźi: Przetoſz ſedźia być nie może. A potwarz że to? A co ſie tego / o czym tu rzecz ieſt / dotycze / niżey obaczyſz zá pomoca Páńſka / ieſtli odemnie iáka potwarz namnieyſza / w pierwſzym piſániu ná to przynieſiona / á to gdy X. Skár: ná odpráwe / á nie odpowiedź porzadna / ktora wſzedy / á tu pogotowiu przynieść był powinien / odpowiedáć bede. *X. S. ſłuſznośc ſáme potwarzá zowie.*

Ná te tytuły Biſkupá Rzymſkiego / ktore mu tu X. Sk: przypiſuie / odpowiedźiáło ſie ná ſwych mieyſcach wyżſzey.

Piſze: *Sędziowie ſą duſze zárażáiącey náuki Papieże. A iákoſz im Hæretycy ſprzyiáć máią?*

Odpowiedam. Strona ſa Papieżowie v tych wſzytkich / ktorzy v was ſa zá Hæretyki poczytáni. Przetoſz ich ſedźiámi być nie moga. A toć ſłuſznosć ieſt / nie żadna nieprzyiaźń. Bo ſtronom nie tym ſie rozeprzeć trzebá / gdy iedná drugiey rzecze: Iam twoim ſedźim / choćiam ſtrona; ále prawda Boża w piſmie świetym záwárta pokázáć / przy kim zárażáiaca duſze náuká zoſtawa. *Czym ſie ſtrony rozeprzeć powinny.*

Ale przyſtapmy do rzeczy ſámey / bo ná te mowy / ták wielekroć od X. Skárgi powtorzone / iuż ſie nie raz odpowiedźiáło.

Piſze tedy X. Skárgá. *Iákoſz tego dowodźą, iż Papieżowie ſą Antichriſtámi. Z ſczerego* práwi/ *y wyráźnego piſmá, z liſtu świętego Páwłá do Theſſálonikow: Coſz tám mowi? Nie boyćie ſię, áby* (v Apoſtołá ieſt /*iákoby*) *iuż náſtał* (v Apoſtołá ieſt, *náſtąpić miał*) *dźień Páńſki. Niech was nikt nie zwodźi,* (v Apoſtołá ieſt *żadnym ſpoſobem*) *Abowiem nie przyidźie dźień on, ieſliżby nie przyſzło odſtąpienie pierwey, y byłby obiáwion on człowiek grzechu, ſprzećiwiáiący ſię, y wynoſzący przećiw wſzelkiemu, co zową Bogiem, ábo co cześć Boſką ma, ták iż też on w kośćiele Bożym iáko Bog vśiędźie, okázuiąc ſiebie ſámego, iż ieſt Bogiem* &c. *Z tych ſłow*, piſze X. Skárgá /*Moſkorzowſki chce dowieść, iż Papieżowie ſą Antichriſtámi. Z iáką prawdą tych ſłow popiera obaczmy.*

Odpowiedam. Te ſłowá X. Skár: przynioſłem ná to/ ábym miał occáſią / ćiebie prośić iáko napilniey / báczny/ rozſądny / y pobożny Czytelniku / ábyś z pilnośćią vważał/ iáko X. Skár: mnie tu odpráwowáć będźie.

Piſze tedy X. Skár: *Naprzod Apoſtoł, áni tu Papieżá, áni Rzymſkiego ktorego biſkupá nie miánuie, áni Antichriſtá. Skądże to maćie, iż tu o Papieżách mowi? Z domyſłu. Aleśćie tákie práwo poſtáwili, ábyśćie nic nieprzyimowáli, czego wyráźnie w piſmie świętym niemáſz. Y przetoſz ſubſtántiey, perſony, conſubſtantialitatem nie przypuſzczaćie, iż wyráźnie tych ſłow nie czytaćie. Szukayćieſz tu Papieżá, ſzukayćieſz Rzymſkiego kośćiołá, á ſwym ſię ſtánowieniem potępćie. To iedna.*

Co záwiera Adverſarz X. Skárgi z ſłow Apoſtolſkich.

Odpowiedam. W pierwſzym piſániu moim przećiw X. Skár: z świádectwá teráźnieyſzego Apoſtolſkiego / to záwieram / iż tu Apoſtoł mowi o Antichryśćie. Záwártia mego te przynoſzę przyczyny. Opiſuie tu właſnośći Antichriſtowe Apoſtoł. Przetoſz o Antichryśćie mowi. Ktemu: Przyznawáią to wſzyſcy iáko miarz P. Cátholiccy piſárze / iż tu Apoſtoł o Antichryśćie mowi. Nie może tedy przećiw wſzytkim X. Skár: ieden tego przeć/ y nieprzyznáwáć.

Powtore y to záwieram z tego świádectwá Apoſtolſkiego/ że tu Apoſtoł wymálował / iáki miał być Antychriſt. A to ták. Opiſał tu właſnośći Antychriſtowe Apoſtoł. Przetoż vkázał/ iáki miał być Antychriſt. Pátrzże/ co X. Skárgá náto teraz odpowieda. *Nie miánuie tu przy/áni Papie-*

łá, áni Rzymſkiego Biſkupá, áni Rzymſkiego Kośćiołá. Skądże to maćie, żeo Papieżách mowi? Z domyſłu práwi. Alem ia tego nie piſał/ nie mowił/ że tu Apoſtoł mowi o Papieżách/ ábo o Biſkupie y Kośćiele Rzymſkim. A ſkądże to ma X. Skárgá że nas pyta/ ſkąd to mamy/ iż tu o Papieżu miánowićie mowi? Nie z mego piſánia/ áni z náſzego wyznánia. To z ſwoiego ná nas wymyſłu. A godźiſz ſie X. Skárdze w ſpráwie tákiey ná nas ſobie/ co mu ſie podoba/ zmyśláć? A zá tym po coż ná nas náćiera? twierdząc że my nie przyimuiemy/ czego w Piśmie świętym wyráźnie nie mamy/ y to ſubſtáncia/ perſoná/ etc. wywodźi/ y nam ſie tym práwem ſwym potępić każe? ponieważ áni mowimy tego/ co ſobie ná nas X. Skárgá zmyśla/ że tu Apoſtoł expreſſe, y miánowićie mowi o Papieżu: áni twierdźimy/ że ieno to przyimuiemy/ co w Piśmie świętym ad literam wyrážono mamy; ále też co neceſſariò y koniecznie z niego ſie zámyka. O czym było y w pierwſzym y w tym piſániu doſyć: ále X. Skárgá woli to ná nas piſáć/ co mu áffekt każe/ niż ſie ná to obeyźrzeć/ co my wyráźnie/ y iáwnie twierdźimy y piſzemy. A ták w tey rzeczy pierwſzey báczyſz/ iáko X. S. poſtępuie z námi. Omiia to/ co piſzemy/ y mowimy/ á zmyśla to ſobie ná nas/ czego nie mowimy y nie piſzemy/ y odpowieda ná to/ iáko mu ſie podoba/ y tryumfuie piſząc ná brzegu: *Dowody* práwi/ *błázeńſkie ná Papieże.* X.Skár. ſtronnprzećiwną pomawia. X. S. iáko piſze przećiw ſtronie przećiwney.

A iż też przytym piſze/ że tu nie miánuie Apoſtoł Antychriſtá. Gdy wypiſuie właſnośći iego y tytuły/ to ieſzcze więtſza/ niż miánowánie. Atożći iedne ták odpráwił/ podźmyſz do drugiey.

Piſze dáley: *O iedney tu oſobie mowi Apoſtoł tákiey, á tákiey: á Papieżow iuż ieſt kilkáſet, ktore wy Antychriſtámi czynićie. To wáſzá prawdá, y wykład ſłow Apoſtolſkich, izáli to nie ſzczyre pofałſzowánie?*

Odpowiedam. Mowi tu Apoſtoł o Antychryśćie/ iáko ſie wyżſzey pokazáło. Przetoż nie mowi o nim/ ile ieſt oſobá. Gdyż Antychriſtoſtwo ieſt vrząd Páná Chriſtuſowemu vrzędowi ná wſzem przećiwny. Antichriſtowſtwo ieſt vrząd

A choćbym y tego pozwolił X. Skárdze/ że mowi o iedney

dney pewney osobie: Nie nowináć to w Piśmie świętym zwłaszczá w Proroctwách/ że co się o iedney osobie mowi pewney/ to do niezliczonych osob należy. Mowi Pismo święte o Iákobie/ iedney pewney osobie/ co do inszych nie zliczonych iego potomkow należy. *Niechci* (mowi Izáák) *służą narody, á niechci się kłániáią pokolenia, bądź Pánem bráciey twey, á niech się kłániáią przed tobą Synowie mátki twey. Ktory cię będzie złorzeczył, niech będzie przeklęty, á ktory cię dobrorzeczyć będzie, niech błogosłáwieństwy nápełniony będzie.*

Pismo ś. mowi o iedney osobie to co do niezliczonych osob należy.

Gen. 17.

Item mowi o Iudźie/ co więcey do iego potomkow niż do niego sámego należáło. *Iudá, ciebie chwalić będą bráćia twoi, ręce twe ná kárku nieprzyiaćioł twoich, tobie się kłániáć będą synowie mátki twey.*

Gen. 49.

Item/ *Nie będźie odięte berło od Iudy, y Xiąże z biodr iego, áż przyidźie ktory ma być posłány, ⁊c.*

Kiedy widźisz iáwnie/ iż o iedney osobie tu Pismo święte mowi/ co do osob bárzo wielu należy. Uważże proszę/ iáko X. Skárgá słusznie zá táką excepcią bárzo błáhą/ y zfalszowánie szczere nam zádawa/ y to nászą prawdą poszydzáiąc zowie. A tym czásem / czemu ráczy y dowodow moich / ktorymim pokazał w pierwszym pisániu / że się to nie może rozumieć / o tákiey osobie/ ktoraby iedno pułczwártá látá trwáć miáłá/ iáko X. Skárgá chce / y Pánowie Kátholicy rozumieią/ áni się páluszkiem tknął? To druga/ podźmysz do trzećiey.

X. Skár. rátiy przećiwney stro ny nie tknął się

Pisze tedy X. Skárgá. *Apostoł Rzymski Kośćioł, iáko święty, y niepokaláný wysławia, iż wiárá iego, y Ewángelia po wszem świećie słynie: á iákoż w tym Kośćiele, Antychrystá tenże Swięty Páweł náyduie. Bo miedzy Pogány, ktorych było w Rzymie pełno, szukáć go podobno nie będźiećie. A iesli go tám naydźiećie: Papieżeśćie, y iego Kośćioł oczyśćili.*

Odpowiedam. Kráiny Iudskiey / áza źrzenicą Páńską Pismo święte nie zowie? A teraz ia Máhometism posiadł. Nuż/ kedy one Kośćioły ná wschod słońcá/ listy Páná Iezusá sámego do nich pisánymi / y Apostolskimi wsławione? Máhometism tám niemal wszedy. Iesliż tám kedy był Kośćioł Boży y P. Chrystusow/ Máhometáństwo; á iákoż kedy był pierwey Kośćioł Boży/ nie może być Antichristostwo?

Powtore z Apostołá odpowiedam. Antichrist miał vśieść w Kośćiele Bożym. Ztąd tedy koniecznie idźie/ że tám/ kedy Kośćioł Boży był/ kedy słowo Páńskie brzmiáło/ miał sie ziáwić Antychrist. Z czásem sie ludźie/ y ich obyczáie/ y wiárá odmienia. A przetoż zálecenie pobożnośći/ y wiáry onych ludźi/ ktorzy zá dawnych czásow byli/ nie iest zálecenim ludźi teráźnieyszych. Wschod słońcá nápełniony był wiárą zá Apostołow/ á teraz obca náuká. K temu: osob to onych Rzymiánow/ co do nich Apostoł pisał/ było zálecenie/ że wiárá ich po wszem świećie słynełá: á dona personalia transmitti ad posteros vi succesionis nequeunt: to iest/ *dáry osobom własne, do potomkow przenieść się mocą násłępowánia nie mogą.* Miał ći też zálecenie od Apostołá Zbor Thessálonicki/ że wiárá ich/ ktorą mieli ku Bogu/ ná wszelkie mieysce wyszłá. A gdźież teraz on Zbor/ ktory Páwel święty ták bárzo zálecał?

Antichrist w Kośćiele Bożym vśieść miał.

Z czásem odmiáná wszytkiego idźie.

1. Thess. 1.8.

Dáry osob pewnych, nie spádáią ná potomki mocą násłępowánia.

Widźimy tedy/ iż tám/ kedy niekiedy byłá wiárá prawdźiwa/ iest Bissurmáństwo; á żeby Antychristyáństwo nie miáło sie tám náleść/ gdźie wiárą zbor słynał?

Náwet/ X. Skárgá z Pány Kátholiki ták rozumie/ że w Jeruzálem ma vśieść w Kośćiele Antychrist. A w Jeruzalem napierwey zábrzmiał głos Ewángeliey/ y ztámtąd ná wszytek świát wyszedł/ y tám że sie napierwey okazáć miał/ proroctwá o tym były. Niechże obaczy iáki to dowod iego/ że w tymże mieyscu/ gdźie byłá prawdá/ gdźie byli wierni/ nie może być Antichrist.

Nuż X. Skárgá przywodząc mieysce z Apostołá/ że *wászá wiárá słynie, etc.* przydawa/ *y Ewánielia*, á tego v Apostołá nie masz. A godźiż sie to? Insza wiárá/ insza Ewánielia: bo z tey dopiero wiárá płynie. A przyiął był Kośćioł Rzymski ná on czás Ewánielią od Apostołow przez wiárę. Wiárą tedy/ własnie mowiąc/ słynał/ nie Ewánielią. Ewánielia/ chwałą iest Páná Jezusowa/ y sławą świętych Apostołow iego.

X. S. przydawa do słowá Páńskiego.

Co sie zás tego dotycze/ żebyśmy miedzy Pogány szukáć mieli Antichristá. Nie iesteśmy ták głupi z łáski Bożey/ żebyśmy y tu odstąpić mieli náuki Apostolskiey. W Kośćiele Bożym vkázał go nam Apostoł/ á to/ gdy to opowiedźiał/ że w

Gdźie nam vkazał Antichristá Apostoł.

Kościele Bożym vśieść miał: To nie miedzy Pogány. Rozum też vkázuie/że prozno tám Antichristá ßukáć/kedy Christusá nie było/ ábo zgołá niemáß. Miedzy Pogány/ ktorzy ießcze tákimi ſą/nie było tám prawdźiwie Christusá/y niemáß. Przetoß rozum zdrowy nie káże tám nam Antichristá ßukáć. A ták X.S. muśi śię ná inße rátie zdobyć/ ná obronę Papieżá swego/ ktorymiby śmy wedle roſkazánia iego/ Papieżá oczyściłi: ácz tá zabáwá iemu należy/ iáko iego ſłudze/ nie nam.

Piße dáley. *Poczwarte tu mowi Apoſtoł, iż ten iedenſyn zguby, zá Bogá ſię bedźie vdawał y wynośił. Powiedźcieß ktory Papież zá Bogá kazał ſię mieć, y Bogiem ſię czynił. Tu ſię kłamſtwo wydáie.*

Odpowiedam. Jáko kto ſobie krolewſkie tituły / y moc krolewſką przywłaßcza/ Krolem śię czyni koniecznie: ták kto ſobie tituły Boſkie / y moc Boſką przypiſuie/ten śię Bogiem czyni koniecznie. Pápież przywłaßcza ſobie tituły Boſkie. Pocznimy od napoſpolitßego titulu iego/ ten ieſt / Sanctiſsimus Dominus noſter, á ten bez pochyby titul ieſt ſámeᵒ Bogá.

Distinct.96. Can. Satis.

Do tego apertiſsimè w práwie Papieſkim ieſt położono: Exiguum eſt quid, Papam pro Deo in terris haberi. to ieſt: *Ieſt to coś máłego, żeby Papież był zá Bogá miány ná źiemi.* Nuż kiedy mu ten titul dáią: Dominus Deus noſter Papa. to ieſt/ *Pan Bog náß Papież*; kłamſtwoß to /gdy to pißemy/ co v nichże ſámych náyduiemy.

Ioan.22. de verb. ſcātione, Can. inter gloſ.

Ale coż proße zá wietßy tego dowod być może / iáko to/ gdy Bellármin pokázuie / iż wßytkie tituły Páná Jezuſowe Boſkie/ Papieżowi należą? A iákoß titułow boſkich nie przywłaßcza ſobie? Podźmyß do mocy Boſkiey. Duße do piekłá poſyłáć/to ieſt prawdźiwie moc Boſka: co pan Jezus pokázuie/gdy mowi: *Nie boyćie ſię tych, ktorzy zábiiáią ćiáło, ále duße zábić nie mogą: ále ſię boyćie ráczey tego, ktory y duße y ćiáło może zgubić w Gehennie.* A kteᵒ tám moc prawdźiwie Boſka/gdźie komu nie mogą rzec/Czemu ták czyniß. Papieſkie práwá tę wolność y moc Papieżom przyczytáią/ że by Papież niezliczoną moc duß wiodł do piekłá/żaden mu rzec nie może/ Czemu ták czyniß? Jeſli to nie ieſt przywłaßczánie ſobie mocy boſkiey / niechże to báczni rozſądzáią.

Cont. gen. 4. lib.2. cap.17. *Papież ſobie przez ſługi ſwe Boſkie tituły przywłaßcza.* Matth.10.28.

Diſtinct.40.Can. Si Papa.

Moc Boſką przywłaßcza ſobie Papież.

Nuż

Nuż/práwá sumnieniu stánowić/ to iest włásna moc boſka. Práwá od Apostołow záłożone/ ktore Bellármin positiva zowie/odmieniáć/to iest prawdźiwie moc tego/ktory wyżſzy nád Apostoły w tym iest/ á ten tylko Bog iest/ á Pan Jezus. A Bellármin Jezuitá vczy/że Papież może y sumnieniom práwá stánowić/ y dispensowáć rozkazániem Apostolskim / z tych ktore on positiva præcepta zowie. Ale iż śię o tym ſzerzey pisáło w pierwſzym pisániu/ tu śię nie rozćiągam. Ponieważ tedy tituly boſkie / y moc boſka / przywłaſzcza sobie Papież / vważże báczny y rozsádny czytelniku / ieſli śię Bogiem nie czyni Papież; y ieſliż to kłámstwo/iáko to nam zádawa X. Skárgá / gdy my z tych rzeczy ták dowodnie tego dowodźimy/ y to piſzemy/ czego oni sámi słowy wyráźnemi nápisáć śię nie wstydáli.

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 4. cap. 5.

X. S. oto ſtronie przećiwney kłámſtwo zádawa, co wyráźnie w ich śię kśięgách náyduie.

Ale przystępuie do znieśienia niektorych rátiy moich. Posłuchaymyſz go. *Iż nád krole, y Pány świeckie wynoſzą śię Papieżowie, y tym śię Bogámi czynią. To pry/ prożna mowá. Bo śię wiele Monárchow świeckich, nád wſzytkie krole wynośiło, á tym Antichriſtámi nie byli.*

Odpowiedam. Nierowna instántia przynośi X. Skárgá przetoſz ráttiey mey námniey nie znośi. Bo iá nie tylko ztąd / że śię wynośi nád wſzelkie przełożeństwo boſkie / to iest vrzedy wſzytkie; ále y z tych przyczyn wſzytkich/ktorem dopiero wyliczył/ puſzczam pod rozsądek bácznych/ ieſli śię Papież nie czyni Bogiem. Niechże X. Skár: pokaże/ áby iednego Monárchá Chrześciáńſkiego / nierzkąc wielu ich/ ktoryby to sobie wſzytko vsurpowął/co vsurpował Papież/ á to względem nabożeństwá w Kośćiele Bożym; á osobliwie/ że choćby niezliczona moc duſz wiodł do piekłá / że mu żaden rzec nie może/czemu ták czyniſz: á táka instántia X. Skár: bárzo rad przypuſzcze/ y záraz wyznam / że tá rátia/ ktoram tu przyniosł/nie wáżna. Jeſli pokázáć nie może/ vważże Czytelniku báczny/ ieſli to moiá mowá prożna/ iáko iey to X. Skár: zádawa/czyli nie.

Zaden Monárchá Chrześciáńſki nie vsurpował tego sobie co Papież.

A co piſze/ że *krolowie pobożni, y wierni, Chriſtuſowi śię kłániáiąc, ie-*

iąc, iego nawyższego Vrzędniká, Papieżá czczą, y wynoszą, á zá Bogá go nie máią.

Odpowiedam: Nie o tym rzecz/ ieśli go zá Bogá máią krolowie/ ábo nie: lecz ieśli Papież sam sie Bogiem czyni/ ábo nie. A o tym ći wyższey sie dopiero mowiło. Ale przećie/ gdy Krolowie/ y Cesárze ná koláná swe vpádszy/ do nog iego przypádáią/ y nogi iego cáłuią: proszę ieśliż ludzką cześć/ czyli boską Papieżowi wyrządzáią? A komu cześć boską wyrządzáią/ máiąli tego zá Bogá/ ábo nie/ niechże báczni sądzą.

A co pisze/ że w osobie Papieskiey czczą Páná Christusá: o to prza miedzy námi/ ieśli tá cześć Papieská/ obráca sie ná cześć Páná Christusową/ ábo nie/ y tegoby dowieść trzebá. Vpadł Corneliusz przed Piotrem świętym/ chcąc bez pochyby onego Bogá/ ktory weyźrzał był ná modlitwy y iáłmużny iego/ á po Piotrá mu posłáć roskazał/ vczćić: á Piotr święty podniosł go/ y powiedźiał: *Wstań: boć y ia sam człowiekiem iestem.* Otoż Piotr tákowey czći broni/ á Papież námiestnik iego/ iáko oni chcą/ dopuszcza: y iego sługá Bellármin/ ná pokazánie dostoieństwá Papieskiego/ tákową cześć zá ieden dowod przynosi.

Act. 10. 28. Czego się Piotr ś. zbraniał, to Papież przypuszcza.

Lib. 1. cap. 12. de translat. Imp. Rom.

Pokázáć też y z tąd chce X. Skárgá/ że sie Papież Bogiem nie czyni/ iż sie sługą sług Bożych pisze. Znam to/ iż sie pisze sługą sług Bożych: á tym czásem/ iáko Pan pánow wszytkim roskázuie/ y áby roskázował/ vsiluie. Vważże to/ proszę/ Tytuł pokory przywłaszczáć sobie/ á rzeczą sámą nád wszytkie sie wynośić/ nie ieśli to mászkárstwo iest?

Pisze/ że *do tey czći, Krolow Papieże nieprzymuszáli, áni mogli. Bo mocą, y pánowániem świeckim onym rowni nie byli etc.*

Odpowiedam. Przyznawam/ że zprzodku niebyli pánowániem rowni Papieżowie krolom: Ale z czásem/ y Krolom/ y Cesárzom/ że ćięszkimi byli/ o tym Papieskie woyny z nimi/ w Historiách opisáne/ świádczą. A gdy byli Papieżowie vbodzy/ nie vpádáli przed nimi Krolowie/ y Cesárzowie. Ale zá możnośćią y bogáctwy/ dopieroż do tákowey czći przyszli. Do czego może należeć/ co ieden zakonnik/ nábożeń-

Iohannes de Rupescissa.

bożeństwá Rzymskiego piše / ktory Papieże pierwše / do ptaká bárzo ślicznego y nadobnego rowna / ieno zgołá nágiego / y bez pierza wšelkiego; ná ktorego vrodę pátrząc inšy ptacy naprzednieyšy / iáko Pánowie / Xiążetá / Krolowie / Cesárze / vlitowawšy śię go / káżdy mu z pierza swego vdźielił / co ieno naślicznieyšego miał: á potym gdy on ptak ták vrodźiwy / przypátrzył śię pierzu / ktorym był przyodźiany / podniosł śię w pychę / y począł klwáć ptaki / ktorzy go pierzem swym przyodźiali / to iest / Pány / Krole / Cesárze. Y pyta támże. Czego śię zátym ten ptak ma obawiáć? y odpowieda / że tego / że śię ptacy znowu wšyscy zlecą / y káżdy swe pierze odbierze / á on ptak zostánie tákże nágim / iáko y pierwey. A ledwieć nie tákiego coś iuż poczęli niektorzy Krolowie czynić.

Podobieństwo o Papieżu, od ptakow wźięte.

Piše X. Skárgá / *że w tey czći, więcey mieli, y máią Papieżowie wstydu, niżli chluby: ále dla Chrystusá, y czći iego zákázowáć tego Pánom nie mogli.*

Odpowiedam. Gdy Franciscus Dandulus, poseł Wenecki / łáńcuch żelázny ná šyię włożywšy / pod stołem Papieskim / iáko pies leżał: skąd też Canis, psem / od tych / ktorzy ná to pátrzáli / y od swoich nápotym názwány był; ieśli w tym był wstyd / ábo chluby nie było / niech báczni sądzą: y byłáli w tym cześć P. Chrystusowá. A przyczyná teo wšytká / że Wenetowie Ferrárzá byli dostáli / choć w tym wšytkim przez posły dosyć vczynić Papieżowi chćieli.

Fránciscus Dándulus pod stołē Papieskim iáko pies leżał.

Sabell. decad. 2. lib. 1.

Nuż Papież Alexánder trzeći / gdy Fryderykowi Cesárzowi kazał śię ná źiemię porzućić / šáty Cesárskie zdiąć / śię bie przeprašáć: á Cesarz to záraz vczynił. Y gdy Papież po Cesárskiey šyi deptał / mowiąc: *Po Aspidźie, y Bazylišku chodźić będźieš etc.* A Cesarz to widząc / rzekł: *Nie tobie, ále Piotrowi*: á Papież depcąc šyię Cesárską lepiey / *Y mnie, y Piotrowi*, mowił. Czy też w tym był wstyd? y chluby nie było? á cześć byłá Páná Chrystusowá?

Papież po šyi Cesárskiey deptał.

Sabell. decad. 1. lib. 8.

A gdy dla ámbitiey / dla łákomstwá / z Pány Chrześćiáńskimi Papieże bitwy staczáli / y krew ludźi tych / zá ktore

Pan Christus vmárł / przelewáli: ieśli w tym wstyd był / ábo chluby nie było / niech też y to inszy vważáią.

A kiedy Papież Iulius wtory / z Rzymu ná woynę wyćiągał / przećiw krolowi Fráncuskiemu / y klucz Piotrow / iáko mowią / do rzeki Tyberim wrzućiwszy mowił / Quia clavis Sancti Petri non ampliùs valet, valeat nunc gladius Sancti Pauli. To iest: *Iż iuż klucz świętego Piotrá nie waży więcey, niechże waży miecz świętego Páwłá.* Czy też w tym wstyd był / á chluby żadney nie było? O tym twierdzą że przez siedm lat / zá iego spráwą / do dwoch kroć sto tysięcy ludźi zginęło. Práwie to namiestnik Páná Christusow / ktory mowi: *Nie przyszedłem gubić, ále záchowáć.* Ktory / áby záchował swe wszytkie / duszę swą położył.

Pan Iezus ná záchowánie dusz Dusze swoie wylał; á Papieże tych zá ktore Pan Christus vmárł mordowáli.

A gdybym chćiał insze spráwy Iuliuszá tego / y trzećiego wspomináć / y xiążkę Iohannis à Casa, Florenczyká / Arcibiskupá Benewentáńskiego / ktore rymy Włoskimi wydał / támby sie wstydu nálázło / áż názbyt / ták wiele / że y przypomnieć groźá. A żeby / nogi sobie cáłowáć / y przed sobą vpádáć / dopuszczáli wászy Papieżowie / dla Christusá y czći iego / iáko pisze X. Skár: iáka to prawdá / niech rozeznabáczny Czytelnik. Piotr święty miłował wiecey chwałę Bożą / niż Papieże cześć Páná Christusowę; á przećie nie źćierpiał tego / żeby Corneliusz vpádáć przed nim miał: y on Anioł / przed ktorym chćiał vpáść Ian święty / miłował wiecey chwałę Bożą / niż Papieże cześć Páná Christusowę; á przećie znieść tego w Ianie nie mogł.

Ale też pisze / że *więcey we mnie pychy, gdy się przedemną poddáni kłániáią, á niżli gdy Krolowie do nog Papieżom przypádáią.*

Odpowiedam. Smiechu tá mowá godnieysza / niż odpowiedźi. Ale przećie rozność iest / miedzy vkłonem pospolitym / á przypádániem do nog / y cáłowániem ich; y miedzy poddánymi szláchecki mi / á krolmi / y Cesárzmi / ktorzy nikomu poddánymi nie są / ieno Bogu / á Pánu Christusowi. Otoż zwierzchu weyźrzawszy / niewiem ná kogo bedźiesz miał Czytelniku rozsadny / wietszy dowod pychy. A wewnątrz Pan pátrzy / y tenże wedle skrytośći serc / káżdego osądźi.

Pisze:

Piſze: *By Krolowie od Papieżá krzywdę mieli, dawnoby Papieſtwo mocą ſwoią wniwecz obroćili. Ale nie ſą ták głupi, iáko Hæreticy, Wiedzą, iż ſtolicá Piotrá świętego zbáwienna ieſt, y wieczna.*

Odpowiedam. Ztad / gdy krolowie z Papieżámi walczyli / ieſli mieli krzywdę od Papieżow / ábo nie; ábo przynamniey / ieſli nie rozumieli / że krzywdę mieli / káżdy widźieć może. A przytym y to snádno obaczyć / coby byli ći krolowie vczynili rádźi / by byli mogli.

A co ſię ludźi tych dotycze / ktorych Heretykámi zowie X. Skár: ieſli ſą głupi / ábo nie; nie ná wyroku tá rzecz X. S. záwiſłá / ále ná prawdźie ſámey. Sąd też krolow o ſtolicy Rzymſkiey / roznych rozny ieſt. Bo iedni ták o niey ſądzą / drudzy owák. A ktorzy ſpráwiedliwie ſądzą / o tym prżą teraz: á Pan Bog z czáſem przećie te prżą rozſtrzygnie. Zbáwienna żeby byłá ſtolicá Rzymſka / tego dowieść trzebá: A wieczna żeby być miáłá / káżdy wątpić może / gdy w ták krotkim czáśie / ták wiele narodow z nią ſię rozſprzegło / że ſię tu nie przypomni teraz / co Duch Páńſki w piſmie świetym tego zá znáki nieiákie podał. *Sąd rozny krolow roznych, o ſtolicy Rzymſkiey.*

Piſze dáley X. Skár: *Ná to, gdy Iároſz grzechy niektorych Papieżow wylicza, tym zámyka, że ſą Antichriſtámi. Wielki bárzo dowod. Wyliczáią ſię, y wypiſuią grzechy Krolow, y Pánow, y Ceſárzow wielkich, ſtokroć więtſze, to iuż będą Antichriſtámi?*

Odpowiedam. Nie ták Iároſz zámyka: Grzeſzni byli niektorzy Papieżowie; przetoſz Antichriſtámi ſą. Ale ták: Pychy / łákomſtwá / zbytku / ámbitiey / nienawiśći byli pełnymi wiele Papieżow / com z Hiſtoriy Cátholickich pokazał / y ſą: Niechże báczni vważą / ieſli ſtolicá Rzymſka ieſt złośći prożná. A X. Skár: co miał wbrod / ábo przyznáć / że ſtolicá Rzymſka tákowych złośći pełná / ábo zgołá tego przeć / to on w inſzą ſtronę: á ieſzcze w pomowę / że ia ták zámykam / y árgumentuie / iáko áni zámykam / áni árgumentuie. A ták nie ná moy dowod / ále ná ſwoie pomowe odpowieda tu X. Skárgá. A ieſli rzecze / że ia ztad záś ſtolice Rzymſką chce pokázáć ſtolicą Antichriſtową: Tedy nie ztad / że ſię złość w niey náyduie; ále wſzytkie włáſnośći / z ktorych *X. S. ſtronę przećiwną pomawia.*

Anty-

Antychrystá Páwel świety opisał/z stolicą Rzymską znioższy/ ná vważenie y rozsadek bácznych dáie/ áby rozeználi/co o stolicy Rzymskiey trzymáć máią.

Ale y przeciw tey pomowie/ktorą przynośi X. Skár: niepewną instántia wystáwuie o krolách / żeby ich stokroć niż Papieskie wietsze grzechy były. Bo Krolowie y Papieżowie/ rozni tu od siebie wedle náuki X.Skárgi. Gdyż Papieżowie máią utramq;,iáko mowią/potestatem,to iest/oboie moc/ Duchowną y świecką/ y duchowną część y świecką; y w oboiey siebie nád wszytkie wynoszą. Przetoż ich pychá/y ámbitia muśi być wietsza/ niż Krolow/ y inszych świeckich Pánow/ ktorzy tylko część y moc świecką máią. A insze grzechy iáko sie zá tymi wloką/wszyscy widzą. K temu/Krolowie Papieżom dawáli/y dáią bogáctwá/ á Papieże bráli/ y biorą. Prosze/ gdźież wietsze łákomstwo / w tych co dáią/ czy w tych co biorą? Oroskoszách/gdźie wietsze/szkodá y czásu tym trawić/wszyscy widzą/ wszyscy wiedzą. A ták tá instántia od X.Skárgi przynieśiona / y tego nie znośi/co on przyniosł; á tego/co ia záwieram/áni sie tyka.

Instántia X.S. rozna dáleko.

Ambitia y łákomstwo kedy nawietsze.

Ale pisze: *ná ktorymże stanie grzechow niemász.*

Odpowiedam. Nie o tym rzecz; ále ieśli stolicá Rzymská/ grzechow onych nacięższych prozna iest/ pychy/ łákomstwá/ zbytku/ ámbitiey/y nienawiśći. Stolicá Apostolska prawdźiwa/ iáka byłá Piotrá świetego/prozná tego wszytkiego. Bo iáko w náuce/ ták w nim sámym/ nie naydźie sie nic tákowego. A przetoż z ták czystą /z ták świetą stolicą Apostolską / nie ma nic spolnego stolicá Rzymská/ pychą/ ámbitią/łákomstwem ⁊c. pomázáná.

Stolicá Apostolska iest prozná złośći.

Pisze dáley: *Iżali wszyscy Papieże mogli być bez przygány?*

Odpowiedam. Ieśli Cáthedrá Rzymská / iest Cáthedra Apostolská/iáko X. Skárgá rozumie; lapsus, y vpadki máłe mogły sie náydowáć w Papieżách/ále złość żadna/ná przykład/pychá/y łákomstwo/ ábo co podobnego/ nigdy sie w żadnym Papieżu náleść nie miáłá. Bo w żadnym Apostole Páńskim / nigdy złość táka nie mieszkáłá/okrom Iudaszá.

Złość w Apostolech nie mieszkáłá okrom Iudaszá.

Iesżcze

Ieszcze pisze. *Izali dwánaśćie Apostołow bez Iudaszá. Rządś w wierze, y náuce Papieże są bez grzechu etc. ále w obyczáiách nie są bez grzechu.*

Odpowiedam. Prawdá/ że dwánaśćie Apostołow nie byli bez Iudaszá: ále Iudasz dla złośći swey vtráćił vrząd Apostolski/ y kto inszy wźiął vrząd y dozorstwo ie°/ iáko Duch Páński prorokował. Ale Papieżowie/ by nazłośliwszy/ przećie tákimi y byli/ y zostáli/ y zostawáią/ okrom iednego Ianá 24. co ná Concilium Constántieńskim złożony był. A żeby w wierze/ y w náuce był bez grzechu/ ktory w obyczáiách nie iest bez grzechu/ rozumiey/ gdy w nim leży/ to śię przećiwi pismu świetemu/ ktore pokázuie/ iż ći ktorzy sumnienie dobre odrzućili/ wiáre vtráćili. Ale y iáwnie pismo świete mowi/ *że nie wnidźie Duch mądrośći w złośliwą duszę, áni będźie mieszkał w ćiele poddánym grzechowi.* Ale coż iáśnieyszego nád to co mowi o tym Apostol. Korzeń wszytkiego złego iest miłość pieniędzy/ ktorey niektorzy prágnac zbłądźili od wiáry; Ale że y Papieże w wierze y w náuce nie byli bez grzechu / to śię wyższey pokázało / á teraz tu ieszcze słowá Pláttiny przynoszę/ ktore o Ianie 24. Papieżu pisze. Ad quadraginta capitula, & eò amplius contra hominem probata sunt; quorum aliqua cùm in eo minimè immutari possent, adeò erant inveterata, contra fidem judicata sunt. To iest. *Do czterdźiestu rzeczy, y więcey nań dowiedźionych było, z ktorych gdy niektore w nim żadnym sposobem odmienione być nie mogły, ták się były w nim zástárzáły, vznano y osądzono być ie przećiw wierze.*

Iudasz dla złośći, Apostolski vrząd vtráćił.

Psalm. 109. 8. Act. 1. 20.

Papieżowie źli Papieżámi przećie zostawáli.

1 Tim. 1. 19.

Sap. 1. 4.

1 Tim. 6. 10.

Platina in vita Iohannis 24.

A komusz tu wierzyć: Concilium Constántieńskiemu/ ktore vznáło/ że Papież przećiw wierze grzeszył; czy X. Sk: y z swoim Bellárminem/ y swym towárzystwem/ ktorzy twierdźić śmieią/ iż w wierze Papież zbłądźić nie może?

Concilium Constántieńskie vznáło że Papież w wierze zbłądźił.

Pisze potym/ *że więcey było świętych y przechwalebnych Papieżow etc. á że Mosk. ieno czterech, ábo pięći wystepnych wylicza: y to w te czásy, kiedy byli Krolikowie, y Comesowie Rzymscy, y włośći zniewoliwszy, Rzym y duchowieństwo, ná Papiestwo, swoie powinne, niegodne, młode, y rozpustne sadzáli: á my tyle set świętych Papieżow vkázuiem.*

Odpowiedam. Zá Márcelliná/ ktory był 29. Papieżem/

Euseb.lib.8.ca.1. Plat.in vita Marcel.

gdy ie od Linusá liczyć poczniesz/iáko liczą pospolicie/pisze Eusebius, pisze Plátiná/ iáko sie w pierwszym pisániu z mch mieyscá przywiodły / że dla porzucenia pobożności / á dla waśni/ ktore były miedzy pásterzmi/y ámbitiey/zá ktorą sie ná kształt Tyránnow vganiáli; dla zdrády wsercu/oszukánia w mowie/ dla zazdrośći/pychy/ nienawiśći wzaiemnych/ osobliwie duchownych/ (słowá Eusebiuosowe y Plátiny są) ono srogie przez dźieśięć lat prześládowánie/zá Diocletianá ná Chrześćiány przepuszczone było. Jeśli tákowi onych czásow byli Pásterze / gdy prześládowánie tuż nád szyią było; coż rozumiesz/ iákowi byli / gdy iuż byli wielkiey wolnośći dostáli/ czásow poślednieyszych ? y iáko X. Skár: tylc set liczyć może świetych / iáko mowi/ y przechwalebnych Papieżow ? gdyż Plátiná sámże támże ták dáley pisze. Quanta sit avaritia sacerdotum , & eorum maximè, qui rerum potiuntur, quanta libido undiq; conquisita, quanta ambitio, & pompa, quanta superbia, & desidia, quanta ignoratio tum sui ipsius, tum doctrinæ Christianæ, quàm parva religio, & simulata potiùs, quàm vera, quàm corrupti mores, vel in prophanis etiam, (quos seculares vocant) detestandi, nihil attinet dicere, cùm ipsi ita apertè peccent, acsi inde laudem quærerent. To iest. *Iáko wielkie Xięzey iákomstwo, á tych nawięcey, ktorzy wszytkim władną, iáka dogodá sobie zewsząd zporządzona, iáka chćiwość dostoieństw, iáka pompá, iáka pychá, iákie proznowánie, iáka niezmáiomość siebie sámego, y náuki Chrześćiáńskiey, iáko máłe nabożeństwo, y rácżey zmyślone, niż prawdźiwe, iáko skáżone obyczáie, y w pospolitych też ludźiech (ktore świeckimi zową) obrzydłe, mowić nie trzebá: gdyż ták otworzyśćie grzeszą, iákoby z tąd chwały szukáli.*

Plátiná Historyk papieżow, przećiw X. S. świádczy.

A co pisze/że ia ieno czterech/ábo pięći wystepnych wyliczam. A coż ? ábom historią Papieżow pisáć wźiął był przed sie ? Ale znáć/że X. Skár: predko zápomni/co czyta. Bo naydźie podobno / nie iedne pięć / ále ledwie nie troie pięć/á boday nie czwore/ odemnie pomienionych. Ale/ieśli chce X. Skárgá wiecey o tym wiedźieć / iáko wiele Papieżow było/á bárzo dźiwnych/niechże czyta Nauclerum, Luitprandum Ticinensem, Platinam, á może y Bennonem Cardinalem,

nalem, y inſzych / ktorzy ex profeſſo to tráctowáli / iáko Balæus, y Szegedinus. A chceli przydáć Weyſſelum Groningenſem in tractatu de Indulgentiis Papalibus, tám ſie dowie / czego ná proſbe Petri Ruerii Papież pozwolił: o czym wſtyd ſam piſáć nie dopuśći.

Ale niechby ták było / iáko X. Skárgá piſze / że ták wiele było Papieżow świetych / y chwalebnych; gdy on tu ſam wyznawa / że bywáli Papieże ná ſtolicy Rzymſkiey / niegodni / młodźi / rozpuſtni / gdy piſze / że *było zniewolone duchowieńſtwo*, tym ſámym pokázuie / że ſtolicá Rzymſka nie ieſt ſtolicá Apoſtolſka. Bo ná ſtolicy Apoſtolſkiey nie śiedźiáłá nigdy y śiedźieć nie może niegodnosć / plocha młodość: ále tylko godność náuki / y świetobliwośći Apoſtolſkiey / y ſtáteczność w prawdźie y pobożnośći / y nie tylko roſpuſtá tám być nie może / ále áni ćień iey / á náwet y wolnośći ſámey vżywánie tákowe tylko / ktoreby było bez zgorſzenia / owſzem ku zbudowániu wſzytkich.

X. S. wyznawa, że Papieże bywáli niegodni, młodźi, roſpuſtni. A podobnaż to, áby tákowi niemieli zbłądźić w wierze.

Nuż / á może kto duchownym bedąc / dáć ſie komu zniewolić / żeby od tego / co ieſt práwego odſtąpił? A temu niegodni / młodźi / roſpuſtni Papieżowie / iáko ie X. Skárgá zowie / á nie błądźili nigdy w wierze?

Dáley / co mi każe Dźieie roczne czytáć / y co tu o Papieżách piſze / ná to tyloſz piſze. Niech X. Skárgá ſwoie roczne dźieie ſtoſuie z ſwymi włáſnymi Hiſtorykámi / á obaczy iáko ſie zgadzáią. A co ſie zálecenia dotycze Papieżow: Boday byli wſzyſcy tákimi / w ktorychby ſie byłá y prawdá niebieſka / y żywotá świetobliwość doſkonáła záwſze náydowáłá. Życzę te° wſzytkim ludźiom teraz / życzyłbym y wſzytkim wiekom / ále y wſzytkie° świátu. Boby ſie było nigdy w Europie y indźiey ták wiele złego nie dźiało / y nie dźiałoby y teraz / by ták było. Ale gdy co inſze° hiſtorie świádczą / muſim o przeſzłych czáśiech ták mowić / iáko widźimy / że piſzą Hiſtorikowie / á zwłaſzczá ći / ktorzy niemogli Papieżom nic przećiwnego piſáć / ieno áż ſámá prawdá przyćiśnieni: á o teráźnieyſzych to świádczyć / ná co pátrzamy / ábo ſłyſzymy. Bo niemożemy przećiw prawdźie / ieno zá prawdą. A przecoſz

Kiedyby pobożność miedzy wſzytkimi ſtany byłá, zgáſłoby złe y vſtáło ná świećie.

toś nie omijam / co kiedy dobrego widzę; y nie ná kuchnią / y pomyię / iáko mi X. Skárgá zádawa / pátrzam / ále ná dobre spráwy żebym káżde° człowieká pátrzał / Pánie Boże rácz tym vćieśyć niedźne serce moie. Ale y Pogáninowi y chcę / iákom powinien / przyznáć to / co prawdá iest / á coż Chrześćiáninowi? Niech ći potwarzą nárabiáią / ktorzy sie sámą prawdą záśćzyćić nie mogą. Nam z łáski Bożey nie trzebá tego / ktorzy prawdę vmiłowawszy / záwsze káżdemu to / co przyznáć sie słusznie ma / przyznawamy rádźi.

Votum ádwersárzá X.S.

Iákowi potwarzą nárabiáią.

Heb. 11.

A tego co sie tycze / co Apostoł mowi: Mowić Apostoł o onych / ktorzy sie tuláli / ktorych świát nie był godźien: ále tám żadnego Papieżá nie liczy. Jeśli byli Papieżowie ktorzy / coby w tymże poczćie policzeni być mogli / to Pan Jezus w ono świetne przyśćie swe okáże.

Nie o to spor iákim pierwey był Rzym, ná sámym początku wiáry Chrześćiáńskiey, ále iákim potym był y teraz iest.

O zálecentu stolice Rzymskiey wyższey było: y nie o tym rzecz teraz / iákim był niekiedy Kośćioł Rzymski / ále ieśli od onego / czym niekiedy był / teraz odstąpił.

Pisze dáley: iż *święći Papieżowie, y kośćioł Piotrá świętego ma dostátki, ktorymi Cesárze y Krolowie, y Pánowie Chrystusá vczćili, dla tego, mowi Moskorzowski, są Antychrystámi, á nie násláduią vbostwá Christusowego, y iego pokory. Toć wszyscy bogáci będą Antichrystámi. Piękny dowod.*

Odpowiedam. Nie mowię ták áni ták árgumentuię zgołá / y absolutè: Czemuż wżdy X. Skár: nie wstydźi sie ták często / y ták iáwnie mnie pomawiáć? Insza iest / bogáctwá y dostátki pokázowáć: Insza záś pychę / zbytek / łákomstwo etc. wytykáć. A teć ia pokázuię w stolicy Rzymskiey: nic o dostátkách nie mowię / ieno ile przyczyną tym złośćiom zostáły: á ná niektorym mieyscu / ile zgubą zostáły sie wszytkiego nabożeństwá; nie sámy przez sie / ále per accidens, iáko mowią. A ták może X. Skár: ten swoy zmyślony dowod ná mię / y z odpowiedźią swoią / cále sobie zchowáć.

X. S. zmyśla sobie ná ádwersárzá, czego on nie pisze.

Vczy mię zátym / że *to doskonáłość świętych, bogátymi być, á bogáctwy gárdźić, á w Duchu przy nawiętszych dostátkách vbostwo miłowáć, iáko Pan mowi:* y ná notował mieysce ná brzegu Mat:6.

Odpowiedam. Dźiękuię X. Skár: zá náukę. Ale prze-

ćię

ćie zda mi śię/ że X. Skárgá bárzo zwieżił/ doskonáłość świe-
tych. Bo bywáli Philosophowie pogáńscy/ co bogáctwy
gárdźili/ y vbostwo w duchu miłowáli; á przećie doskoná-
łość świetych/ nigdy śię w nich nie náydowáłá. A nietylko
Philosophowie/ ále y ludźie inszy pogáńscy ktorych Politicos
zowiemy/ táki był Phocion/ y Aristides Atheńczykowie/ y E-
paminondas Thebarũ decus, y inszy: á Spártánow bez liczby:
Curius, Fabritius Rzymiánie/ y inszych ná pierwszych poczat-
kách Vrbis cõditę bárzo wiele. A przećie ći wszyscy doskoná-
łośći świetych nie mieli. Doskonáłość świetych iest / ono
złaczenie/ ktore máia w tym wieku z Bogiem Oycem/ y sy-
nem iego/ przez Duchá świetego/ ktorego Bog dáie posłu-
sznym sobie/ y w świátłośći chodzacym/ iáko y Piotr świety
y Jan świety przypominaia: á w onym przyszłym wieku/
ich ono nawyższe szcześćie / y do Bożych pálacow/ y Páná
Christusowych przyiećie/ y w nich ná wieki mieszkánie. Do-
skonáłość zás cnoty ich iest/ y pobożnośći/ choć máia pogo-
de y occásia do złego/ iáko to wiec też y w dostátkách bywa/
nigdy nie czynić złego/ áni podobieństwá złego; ále przeći-
wnym obyczáiem czynić záwżdy dobrze/ gdy iest occásio/ y
nadoskonálszym sposobem czynić dobrze/ wedle náuki Pá-
ná Christusowey: á w tym ninacz nie ogladáć śię ieno ná
Bogá sámego / y syná iego miłego/ á ná zapláte one/ ktora
on swym sługom zgotował: á gdyby wszytko vczynili / wy-
znáwáć: *Sludzyśmy niepożytecżni; Vczyniliśmy, cośmy byli vczynić po-
winni.*

Act. 5. 32.
1 Ioh. 1. 6.

Doskonáłość świetych, y w tym y przyszłym wieku.

Doskonáłość pobożnośći tych że.

Wiec Pan Jezus o vbogich w Duchu mowi / gdy tá-
kich szcześliwych opowieda/ y tákim krolestwo niebieskie o-
biecuie; nie o tym/ żeby kto przy dostátkách nawietszych v-
bostwo w Duchu miłował. Vbostwo w Duchu/ o ktorym
Pan mowi / iest nic inszego / ieno vniżenie y pokorá. A tá
może być y niebyć przy dostátkách/ y bez dostátkow. A mo-
wi Pan o tym v Máttheuszá nie w 6. iáko pisze X. Skárgá
ále w 5. w wierszu 3. A przytẏ/ ieśli to doskonáłość świetych/
bogáctwy gárdźić/ iáko mie X. Skár: vczy/ tedy tey dosko-
nálośći nieznáć nammiey w stolicy Rzymskiey. Bo bogá-

Słow Páná Christusowych zmysł ktory.

ctwy gárdźić/ieſt o nie niedbáć. Lecz ſtolicá Rzymſka zgromadza/ że wßytkim ſwoim towárzyſtwem/ do śiebie bogáctwá/ iáko ſie pokazáło w pierwßym piſániu. Toć ſtolicá Rzymſka muśi nie mieć tey doſkonáłośći. A iáko miłuie vboſtwo w Duchu ſtolicá Rzymſka/ poſłuchay co Plátiná piße/ in vita Dionyſii Papæ. Quid facerent noſtrâ tempeſtate, quâ nihil vel ſuperbiæ, vel pompæ, nolo dicere luxuriæ addi poteſt? Si tot adoleſcentes anteambulones ſericatos, & coccinatos, in equis præferocibus ac phaleratis viderent: ſicq; ſubſequentium presbyterorum turbam cernerent, chlamydibus optimi cujuſq; coloris, hinc inde ab equis, deauratis pendentibus: execrarentur eos, ſat ſcio: dicerent, nihil eis cum Chriſto commune eſſe, præter ſimilitudinem quandam religionis. To ieſt. *Coby vczynili (mowi o onych dawnych czáſow ludźiech) náßego czáſu, ktorego pyße, y pompie, niechcę mowić zbytkowi, nic ſię iuż przydáć, y przyczynić nie może. Kiedyby ták wiele młodźi, ktora w przod ieźdźi przed nimi, vbłáwáconey, y vßkártaconey, ná byſtrych koniách, y vbránych kształtnie widźieli, y kiedyby pozad idącey Xięzey tłumy vpátrowáli, ktorych ßáty z naoſobliwßych máśći, to po tey, to po owey ſtronie, z koni, ná ktorych złoćiſte rzędy, wiſzą? Przeklináliby ich, doſyć dobrze wiem, y rzekliby, że nic ſpolnego z Chriſtuſem nie máią, okrom nieiákiego podobieńſtwá w nabożeńſtwie.*

Iáko ſtolicá Rzymſka vboſtwo w Duchu przydoſtátkách miłuie.

Otoß widźiß/ iáko właſny hiſtoryk Papieſki opiſuie/ iáko ſtolicá Rzymſka / vboſtwo w Duchu przy doſtátkách ſwoich miłuie/ y iáko te doſkonáłość świeta ma/ ktorey mie tu X. Skár: náuczyć chćiał/ gdy piße/ że ich pyße/ pompie ⁊c. nic ſie iuż przydáć/ ták gore wynioſłá/ niemoże.

Piße dáley X. Skár: że *żaden Papież bogátym ſię nie czyni. Bo ſwego nic nie ma. Wßytko kośćielne ſą Piotrá świętego dochody. Száfárzmi, y dozorcámi tylko ſą, bogáctwámi gárdzący.*

Odpowiedam. Papież ſkoro Papieżem zoſtawa/ záraz ſie bogátym ſtawa. Nic mu tedy potym / bogátym ſie czynić. A przećie vśiłowáli/ y po dźiś dźień vśiłuią/ bogátymi ſie czynić. Záś vżywáć bogactw / ná pomſte nád nieprzyiaćioły / ná wyſtáwe/ ná roſkoßy/ iákoś dopiero z Plátiny ich hiſto-

historyká słyszał/ iesliż y to nie iest bogátym się czynić/ y pokázowáć/ ty to rozeznasz báczny Czytelniku.

A co pisze X. Skár: że dostátki kościelne/ Piotrá świętego są dochody: Jákie dochody miał Piotr święty y dostátki żywy/ możesz ztąd obaczyć/ gdy do onego chromego mowi: *Złotá y srebrá nie mam: ále co mam, toć dáię: W imię Páná Iezusá Názáráńskiego wstań, á chodź.* A to iescze lepiey z tego/ gdy mowi do Simoná/ ktory chćiał v Apostołow kupić moc dawánia Duchá świętego: *Srebro, ábo pieniądze twoie, niech z tobą idźie ná zginienie, iżeś rozumiał, żeby dar Boży miał być zá pieniądze otrzymány.* Otoż/ ktory tákimi dochody zá żywotá ták bárzo pogardzał/ niewiem iáko się w nich po śmierći ták záś rozkochał/ że v potomká iego/ iáko mowićie/ wszytko pieniądze spráwią. Act. 3. 6. Dochody Piotrá ś. żywego, y bogáctwá. Act. 8. 20.

A iż pisze/ że Papieże/ száfárze y dozorce są tych dochodow: A czymże prosze/ ieno száfárzmi y dozorcámi są wszyscy ludźie Chrześćiáńscy/ dobr tych ktore máią/ gdy w náuke Páná Jezusá Christusá weyźrzysz/ y oney się przypátrzysz. Ale przećie/ iákimi są száfárzmi Papieżowie dobr ich/ włáśni historykowie Papiescy świádczą/ iákoś słyszał.

Pisze dáley. *Niewiem by Iárosz nie bárźiey się kochał w swoich zbiorách, niż ktory Papież w dochodách kośćielnych.*

Odpowiedam. Jeśli niewie X. Skár: iáko się kocham w zbiorách moich/ á czemu o tym pisze? Ale kiedyby X. Sk: iádąc w droge/ wstąpił do domu mego/ á pomieszkał ze mną z kilká dni/ záraz by się przypátrzył/ w iákich się zbiorách kocham/ y co są zá zbiory moie.

Pisze X. Skárgá/ że *Christus dostátkow mieć nie zákazał* etc.

Ale y ia tego nigdźiey nie pisze/ áni mowię/ że prosto zgołá zákazał mieć dostátki: ále tego/ co pospolićie zá dostátki chodźi/ pychy/ á nie czynienia miłośierdźia nád potrzebuiącymi/ tego zákazał. In summa, iáko vżywáć dostátkow/ opisał Páweł święty w liśćie do Timotheuszá swego bárzo osobliwie. Ztąd znáć/ że ácz nie zákazano dostátkow/ ále ograniczono vżywánie ich. 1 Tim. 6. 17. 18. & 19. Dostátkow nie zákazano, ieśli ie masz, ále ie ograniczono.

Pisze dáley; że *Papieżowie bogáctw vżywáią ná obronę wiáry świętey*

świętey, ná rozmnożenie chwały Chrystusowey. A to pokázuie/ że *w Indiách tego wieku to Papieżowie czynią, á że w Litwie, y w Inflanciech ná pomoc duß ludzkich, ich się pieniądze sypą.*

Odpowiedam. Boday ták było/ iáko X. Skár. piße/ żeby ná rozmnożenie chwały Chrystusowey dostátkow swoich vżywáli Papieże. Ale proße/ iákoß to czynią/ gdy oni przećiw chwalcom Páná Chrystusowym powstáią/ y tych morduią/ ktorzy Páná Jezusá chwalą/ y nietylko żywotem/ ále y śmierćią náwet vczćić go vśiluią? Gdy prześládowánia one zá Pogan ták ćięßkie były/ á mogłżeby był kto pomyślić/ iż to nástáć miáło/ że mieli Chrześćiánie Chrześćiány/ o wiáre Chrześćiáńską/ ták iáko Pogánie czynili/ prześládowáć? A toć Papieże Chrześćiány sie zowac/ czynią/ y przez swoi[…]ługi/ że czynić to máią/ ießcze tego vczą.

Papieżowie Chrześćiány się zowąc, Chrześćiány o wiárę morduią.

Bellarm. Cont. gen.3. li.3. cap.21 Cens. Paris. adver. Eras. art.78.

A co sie Indiey dotycze: Z tych do Europy Hiszpanowie/ y Niderlándczycy złoto wożą/ á Papieże do Indiey ie wysyłáią. Toć dziwna teraz Metamorphosis nástąpiłá.

Do Litwy/ y Inflant nie sporo z Rzymu pieniądzom/ predzey z tych kráiow nászych do Rzymu záchodzą/ czego Sácry/ ánnaty/ iáwnym documentem/ choć o tych stáre práwá/ ießcze zá Zygmuntá pierwßego/ Krolá onego wielkiego vchwalone w Státutách mamy/ żeby w Polßcze zostáwáły: ále y ápppellátie do Rzymu iáwnym są tego dowodem y documentem.

Z nászych kráiow do Rzymu pieniądze się sypą, nie z Rzymu do nas.

A toß pokázuiąc/ piße dáley. *Byś w Rzymie przeczytał ná* Capitolium, *iáko wiele Grzegorz* XIII. *iáłmużny po wßem świećie rozśiał, wstydziłby się tákowych słow swoich.*

Odpowiedam. Że stolicá Rzymska pełná łákomstwá/ pychy/ zbytku/ wáßy Historikowie świádczą/ z ktorychem ia ich własne słowá przywodził. A iaß sie to mam zá co wstydźić/ że ták oni o Rzymie pisáli? A iż mie z strony Grzegorzá trzynástego/ do Rzymu y Capitolium, odsyła/ drogi tám teraz obiecáney nie mam: A ten co zdáleká nowiny przynośi/ iáko ma ten przywiley/ że mu wolno powiedáć/ co chce; ták też ten/ co go słucha/ ma ten przywiley tákże/ że mu wolno wierzyć iesli chce. Historiy prawdźiwych trzebá

X. S. wstydźić sie zá to ádwersarzowi każe, że to referował, co historicy Papiescy o Papieżách pisáli.

ná

ná wſzytko/á nie tego/co pochlebcy ná śćiánách máluią/áby im co zá to dano.

Piſze potym. *Był wiedźiał, co ná woynę Turecką* Pius *piąty wyłożył.*

Odpowiedam/że niewiem tego/co wyłożył. To wiem/ że ácz ná woynę z Turkiem Pány Chrześćiáńſkie námawiał/że przećie żadney woyny znim nie zwiodł. Ale przećie iáłmużną woiowáć/ odeymuiąc ią vbogim/ niedoſtáteczným/y prawdźie potrzebuiącym/ ieſli to ieſt doſkonáłość świetych/ niech báczni y pobożni rozeznáią. Doktorowie ſtárzy vczą tego ná wielu mieyſcách/że woiowáć non eſt puritatis Evangelicæ. A ieſli woiowáć/ to y doſtátkow/zwłaſzczá z iáłmużny/ná woyny obrácáć. A ćić ſą v was Tribunałem. A iákoſz tu tego tribunału ſłucháćie?

Ieſli z iáłmużny godźi ſię woiowáć, ábo nie, niech pobożni rozſądzą.

Piſze dáley. *Był wiedźiał, co* Sixtus *Piąty Stephánowi Krolowi náſzemu ofiárował, podobnoby dźiękował Pánu Bogu, zá tákie kośćielne doſtátki.*

Odpowiedam. Offerty rozne od ſámey rzeczy. A co ich zá koniec był/to Pan ſam/ ktoremu wſzytká chwałá należy/ widźiał/ktory wſzytko roſprol.

Piſze dáley/ że *nie záwżdy Chriſtus vbogi, teraz w chwale Oycá ſwego bogáto kroluie.*

Odpowiedam. Ale w tym wieku był vbogi/ choć mogł być bogáty: co pokázał/ kiedy ták wiele tyśiecy ludźi/ ná puſzczy/ták máłą chlebow náſycał/ y gdy elementom wſzytkim roſkázował. A Papieżowie záſię tu w tym wieku bogátymi ſą/y kroluią/iáko Krolowie y Ceſárze/ prawie wedle onych słow Páńſkich: *Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá*: y wedle onych tákże słow Páńſkich: *Krolowie tego wieku kroluią* etc. *Ale wy nie ták.*

Papieſkie Krolowánie iáko ſię znáuką Páná Chriſtuſową zgadza.

A co piſze/iż *kto kośćiołowi dáie, Chriſtuſowi dáie.*

Pan Iezus mowi/że ktobykolwiek z wiernych iego/łáknącego nákarmił/prágnącego nápoił/nágiego przyodźiał/ chorego y więźniá náwiedźił/że to iemu vczynił. A o kośćiele záſię nigdźiey zgołá tego nie mowi Pan Iezus/że kto mu

dáie/iemu dáie / chybá żeby kto wiernie potrzebuiące przez Kośćioł rozumiał.

Pisze dáley. *Kto tego źle záżywa, ná duszę swą nie łáskaw, á kośćioł y Christus co winien?*

Zákupieni iesteśmy krwią Páná Christusową, ábyśmy iego niewolnikámi byli.

Odpowiedam. Pánu Christusowi/zá iego nawyższą ku nam miłość / y wszytko/y śiebie sámych winniśmy / y iego krwią nadroższą kupieni będąc / sąśmy iego niewolnikámi. A niewola iego ták smáczna iest / że wszytkich wolnośći inszych smák wszelki dáleko przewyższa. A ktożby tego dobrodźieiá ták wielkiego winowáć śmiał / ieno ostátecznie niezbożny człowiek. Ale rożne są rzeczy bárzo/y Papież/y Pan Jezus Christus. Dármo tedy X. Skár: tu Páná Christusá zá Papieżá podtyka. Wiec my nie winuiemy nikogo/ále iáko o grzechach ludźi tákich / o ktorych świádectwá z ichże towárzystwá mamy/słowo Boże sądźi/wszytkim pokázuiemy: á cel tego/áby sie káżdy obaczył/á przed sądem Bożym/ nim nań náſtąpi / przez náwrocenie do Bogá prawdźiwe/ vchodźił.

Rożne rzeczy Papież y Pan Christus.

Pisze dáley. *Mowią ieszcze Ariáni, iż dla tego Papież iest Antichristem, iż cudá fałszywe czyni, iáko y Antichrist. A iákoż tego dowodźi Moskorzowski? Oto práwi w Częstochowey, y w Compostelli Papież fałszywe cudá czyni. A dla Bogá, ktoryż kiedy Papież w Częstochowey záśiadał? O Compostellim też nie słyszał, áni czytał. Coż to zá dowod? Z dźiećmi igraćie, á z siebie się śmiać dopuszczaćie.*

Odpowiedam. Nie piszę/áni mowię/że Papież w Częstochowey/y w Compostelli cudá czynił. Vważże Czytelniku/ieśli tu X. Skár: zmyśláiąc to sobie ná mię / sam z dźiećmi nie igra/y ieśli ná śmiech sam śiebie nie podáie. Jać w tey spráwie mowiłem/iáko sam zwyczay mowy nieśie. Bo iáko przez stolicę Krolewską / nie tylko mieysce krolewskie/ gdźie Krol mieszka/ábo záśiada/rozumiemy/ále też y wszytkie mieyscá / nád ktorymi sie zwierzchność / y pánowánie Krolewskie rozćiąga: ták przez stolicę Rzymską / ábo Papieską / nietylko Rzym / kedy Papieżowie śiedzą / ále też y wszytkie mieyscá/nád ktorymi zwierzchność/stolicá Rzymską ábo Papieską/względem nabożeństwá y nauki/swoie rozpośćie-

X. S. siebie sam ná śmiech podáie.

spośćiera/per tropum Metonymias usitatissimum rozumiem. Ale y Pan náß Jezus/przez Cáthedre Moyzeßowá/ náukę Moyzeßową rozumie/przez podobny sposob mowy: iáko y przez kwás Phárizeußow y Sádukieußow / náukę Phárizeußow y Sádukieußow rozumie / przez pewny tákże sposob mowy. Nprzetoß,/ iáko sie stolicy y pánowániu Krolewskiemu przypisuie/ gdźie sie co w ktorym mieyscu / względem iego zwierzchnośći dźieie; ták y to stolicy Rzymskiey/ ábo Papieskiey przypisowáć sie muśi / co sie w tym mieyscu względem náuki dźieie / nád ktorym oná zwierzchność ma/ względem nabożeństwá y náuki swoiey. A że Częstochowa iest pod zwierzchnośćią Papieską/ względem nabożeństwá y náuki: przeto co sie w Częstochowey względem nabożeństwá y náuki dźieie / słußnie sie to stolicy Rzymskiey przypisuie. Alećiem ia nie tylko Częstochowa wspomniał/ wspomniałem miedzy inßymi mieyscy/ y Pánnę Máryą w Lorećie/ktorą tu X.Skár: opuśćił/ áby ták/ co sobie z strony bytnośći Papieskiey obecney w Częstochowey ná mię zmyślał/ pozorniey był vdáć mogł. Vważże/ iáko y tu rozna moiá rzecz od pomowy X.Skárgi. Matth. 23.2. Matth.16.6.11.

A iż piße/że o Compostelli nie słyßał/áni czytał. A toć niewielki rzeczy dowod. X. Skárgá nie słychał áni czytał o Compostelli/przetoß iey niemáß. Bo tuße/że wiecey tego iest/o czym nie słychał X.Skárgá áni czytał/niż tego/co słyßał/y czytał. Ale przećie dźiw to v mnie iest/że X.Skárga o Compostelli/ Jezuitá bedąc/ nie słychał/ gdyż ia ták wiele ztámtąd widźiałem ludźi/ y z nimi mawiał / y Professorá Philosophiey priwatnego Hißpaná / niekiedy ztámtąd nie odległego / słuchał / y historiy od niego rozmáitych /tákowych cudow bárzo wiele. Ale przećie świádká Compostelli postáwię mu/ człowieká / w náuce bez controversiey wielkiego/Erasmum Roterodamum. Ten ták o niey piße. Si cui cordi est Hierosolimam, aut Compostellam visere, morem gerat animo suo: votum interponere,non est necesse. To iest. *Jeśli sie komu chce náwiedźić Hierusalem, ábo Compostellę, niech swey chęći dogodźi:ále ślubow,ábo obietnic zákłádáć,niepotrzebá.* Lib. contra Carpo.Com. Cap. de Votis.

In dial. pereg. relig. ergo.

Ale y ná inszych mieyscách / częstą wzmiánkę v niego Compostelle / y Jákubá Compostelláńskiego nayðźieß. A ztąd że v ludźi pospolitych Lacteus Circulus, ktorego Grecy Galaxiam zową / via sancti Iacobi Compostellani, to iest / drogá świętego Iákobá Compostelláńskiego náзwána bywa. A o czym pospolity człowiek wie / y niemiałżeby X. Skárgá táki człowiek wiedźieć: ále podobno to zádworzyć chćiał. A ieśliżby też ták rozumieć chćiał mowę swoię / że nie słyszał / áni czytał o tym żeby Papież w Compostelli cudá czynił / tedy co się ná Częstochowę odpowiedźiáło wyższey / toż niechay ma zá odpowiedź ná Compostelle.

Piße dáley X. Skárgá. *Pismo święte świádczy, że Antichrist ma przyść ná skończeniu świátá, czego pry y Apostoł dotknął. A Papieże się od Christusá poczęli, y idą porządkiem áż do końcá świátá, y od Antichristá zábiiáni, y męczeni będą. Gdźieß tu wáßá prawdá?*

Tu nowy dowod swoy X. Skár: przynośi ieden / że Papież nie iest Antichristem. Ná ktory odpowiedam. Iesli X. Skár: przez *skończenie świátá* rozumie to pułczwártá látá / ktore oni Antichristowi zámierzáią przed sądnym dniem; ábo iuż iuż nástępuiący ostáteczny dźień: nie przyznawam tego / owßem twierdzę / że żadne pismo nieświádczy tego / żeby ná sámym iuż iuż skończeniu świátá miał przyść Antichrist. Bo iesli świádczy / czemu świádectwá ná to z pismá X. Skár: nie przyniosł? Ale áni Apostoł tego tu dotknął / iáko X. Skárgá śmie pisáć. Piße Apostoł / że dźień Páński nie miał przyść / áżby się stáło odstąpienie / y okazány był ten / ktorego opisał / Antichrist. Ale inßa / że Páński dźień nie bedźie / áż się okaże Antichrist / to iest / muśi być Antichrist / nim bedźie sądny dźień: inßa záś / że tuż przed sámym końcem świátá przyidźie Antichrist. Owßem z strony czásu przyścia Antichristowego / rzecz tu przećiwna zdániu X. Skár: iáwnie piße Apostoł: A to / gdy piße: *Bo táiemnicę niepráwośći iuż spráwuie, tylkoß áż on, ktory zátrzymawa teraz, z pośrodku (odięty) będźie. A tedy obiáwi się on bezpráwnik, ić.* Kedy wi-dźiß / że Apostoł / iuż nieiáko początki vpátrował tego / zá swych czásow! á to gdy mowi / że się *iuż táiemnicá spráwuie niepráwo-*

Antichrist być miał, nimby Sądny dźień przyszedł, ále nie przed sámym práwie sądnym dniem.

práwości, y że ią on zátrzymawał, ktory z pośrzodku odięty być miał. Przez co / ącz Doktorowie rozumieią / odięcie Páństwá Rzymskiego / ktore Antichrist vłápić y osieść miał; ále dáleko bespiecznieysza trzymáć się tego / czego Apostołowie záwsze się trzymáią; á trzymáią się oni záwżdy materiam subjectam, circa quam versantur, krolestwá / mowie / P. Chrystusowego. Jesliż ták / iákoż ták / czego zwyczay wszytkich Pisárzow ś. iáwnym iest dowodem / tedyć ztąd poydźie / że zárąz po śmierci Apostołow Páńskich / vpátrowáł to w duchu Apostoł ś. / że y błędy y niepobożności do kośćiołá páná Christusowego wnośić się począć miáły / iáko Egesippus, mąż czásom Apostolskim bliski / referente Eusebio, świádczy: ktory też mąż ieno czásom Apostolskim Kośćiołowi dźiewiczy stan przypisuie / ktore początkámi niciákimi Antichristá być miáły. Bo tu Apostoł iáwnie pisze / że skoro ten / ktory zátrzymawał / z pośrzodku odięt miał być / tedy miał się obiáwić on bezpráwnik / etc. A ták rzecz przećiwna colliguie się z pismá ś. zdániu X. Skárgi. Zdánie tedy X. Sk: zásczycáć się pismem ś. nie może. Otoż widźisz / iáko dowodu nowego X. Skárgi moc iest zá iego Papieżem.

Przez odięcie tego ktory zátrzymawał, kto się ma rozumieć.

In dial. pereg. ... lig. cap.

Eusèb. lib. 3. ecl. hist. cap. 32.

Ącz y ná wtorą rzecz dowodu iego odpisuie / żeby Papieże od Christusá nástáli / nie przyzwalam tego X. Skár. Pismo wszytko świádczy / iż od Christusá nástáli Apostołowie / á od Apostołow / zá zezwoleniem słucháczow / nástawáli dozorce / iáko listy y dźieie Apostolskie świádczą. Tácyć bez chyby byli y w Rzymie / iáko y indźiey / napierwszy oni náuczyćiele / ná onych początkách napierwszych; czego list do Rzymiánow dowodem. Bo tám Apostoł do wiernych wszytkich pisze / co ich ieno było w Rzymie / Papieżá tám nie miánuie. Ale iáko skoro Papieże pánowie nástáli / áż náuczyćiele y dozorce w Rzymie zginęli. A iákoż X. Sk. pisze / że Papieże od Christusá?

Skoro Papieże pánowie nástáli, záraz Dozorce y náuczyćiele zginęli.

Pisze dáley. *Pismo ś. mowi, iż tylko pułczwártá látá Antichrist pánowáć y wiárę Cátholicką psowáć, y Cátholiki mordowáć będźie, á Papieżowie pułtora tyśiącá lat y dáley, ná stolicy Piotrá ś. śiedzą. Coż to zá plotki wásze? iáko się ich nie wstydźićie?* Y ná brzegu znotowáł / Daniel, á nie náznáczył rozdźiału.

Z pism proroctw zákrytych trudny dowod.

Antichristowe pánowánie pułczwártoletnie niepodobne.

Odpowiedam. Nie pokaże tego nigdy z pismá ś. X. S. áby Antichrist tylko pułczwártá látá pánowáć miał. Bo żadne pismo ś. tego nie mowi iáwnie y otworzyście. A z tych pism / ktore wyrozumienia Prorockiego potrzebuią / dowodźić nikt nic nie może / chybá żeby Prorokiem był. A ia záś pokázuię / że pánowánie Antichristowe pułczwártoletnie / iest niepodobne. Bo ábo przez moc Antichrist odwieść ma zá sobą powszechnie Chrześciány / ábo przez náuke / námowy / y cudá / y rozmáite práktyki. Jnszey drogi ná to niemász. Jeśliż przez moc / trzebá ná to dźiwnie wielkiey wypráwy woienney / ták morzem iáko y źiemią: trzebá ludźi / koni / strzelby / Hetmánow / woysk bárzo wiele / á ná to nákłádow dźiwnie wielkich / y práwie nieoszácowánych. Jákoż zá pułczwártá látá to się sposobić będźie mogło od Antichristá / ktory z tym się wszytkim vrodźić / będąc Zydem / iáko Pánowie Cátholicy twierdzą / nie może. Nuż prześć z woyski wielkimi narodow ták wiele sobie odległych / morzámi rozmáitymi rozgrániczonych / ledwie możná / zá pułczwártá látá / á zwoiowáć ich / y zwoiowawszy / ná swoie wiáre przyćiągnáć / zgołá zá pułczwártá látá niepodobna.

Jeśli przez namowy / y namowy kłamliwe / ma odwieść zá sobą Chrześćiány / dáleko niepodobnieysza. Bo prawdy Bożey zápomnieć / Bogá y Páná Chrystusá odstąpić / zá pułczwártá látá żeby Chrześciánie powszechnie mieli / nie możná zgołá rzecz iest. Do tego / Antichrist w namowie nie może więtszey mocy mieć nád Páná Chrystusá / y dowodow więtszych nádeń. A Pan Jezus zá pułczwártá látá bárzo nie wiele ludźi był do śiebie poćiągnął / swoią Boską práwie świątobliwośćią żywotá świecąc / y ták wielmożne y boskie cudá czyniąc. A iákożby Antichrist / cudow nie máiący / ieno kłamliwe / y niezbożnikiem będąc / miał ták wielkie narody Chrześćiáńskie zá pułczwártá látá namowámi do siebie przyćiągnąć? Toż o práktykách rozumiey.

A ták vważ czytelniku rozsądny / iáko X. Sk: vważnie y rozsądnie nam plotki zádawa / y nam się wstydźić każe / że tákowym niepodobieństwom wierzyć niechcemy: á rozsądź / przy kim ten niewstyd / y te plotki zostáć się máią.

Pisze dáley. *Nákoniec co mowią Haereticy, iż w Kośćiele Bożym záśiadł Papież, y przeto iest Antichristem. Bo ták o Antichryśćie nápisał Apostoł. Lecż niech obacżą, iż nie mowi Apostoł* in Ecclesia, *ále* in templo. *Bo* ecclesia *iest z dusz wiernych zbudowána, á* templum *z kámieni.*

Odpowiedam / Nigdźiey v Apostołá Páwłá ś. we wszytkich liśćiech iego / *ναὸς* po Grecku / po łáćinie Templum, po nászemu Kośćioł nie znácży / iedno Ecclesiam, to iest zgromádzenie ludu Chrystusowego / á zwłaszcżá / gdy mu słowo przydano *Boży*: co śię pokázuie że wszytkich mieyscách / gdźie iedno Apostoł tego słowá *ναὸς*, Templum, po nászemu *Kośćioł* vżywa / iáko 1. Cor: 3. 16. y 17. 1. Cor: 6. 19. 2. Cor: 6. 16. Przetoż tu nie może inszego nic v tegoż Apostołá znácżyć / chybá żeby evidentissima ratio, to iest / przycżyná bárzo znácżna okázáłá śię / dla cżegoby słowo *Kośćioł* miáło znácżyć Kośćioł z kámieni. A nie może być pokázána żádna: owszem poniewaź Kośćioł Páná Chrystusow / ktorym iest lud iego / nástąpił ná mieysce onego Kośćiołá Jerozolimskiego: záraz skoro śię ten Kośćioł ziáwił / á powszechnym / gdy śię do Pogánow rozszerzył / być pocżął: Kośćioł on z kámieni / przestał być Kośćiołem Bożym / á Kośćioł Páná Chrystusow sam zostáł Kośćiołem Bożym: Co Bog pokázał / gdy chćiał / áby ná wieki on Kośćioł z kámieni Jerozolimski / zniszcżony do gruntu był. A dla tegoż / poniewaź tu Apostoł mowi / że w Kośćiele Bożym miał vśieść Antychryst; przez Kośćioł Boży / lud Páná Chrystusow rozumie / w ktorego pośrzodku záśieść miał wedle Apostołá Antychryst. A ták tá exceptia / ktorą przynośi X. Skárgá / vwaź rozsądny Czytelniku / ieśli śię ostáć może.

Co znácży Kośćioł Boży w pismie świętym.

Kośćioł z kámieni przestał być Kośćiołem Bożym: gdy nástał Kośćioł Páná Chrystusow.

Pisze dáley X. Skárgá. *Zbuduie sobie Antychryst* Templum, *ábo bożnicę w Ieruzálem, y pierwey do śiebie zwoływáiąc Zydy, názowie* Templum, *Kośćiołem Bożym, potym się sam postáwi w nim Bogiem. Ták to święći rozumieią, wylicżyłbym ich wiele, etc.* A záś / *Tu wam pierzcháć Aryáni z tąd, gęstá strzelbá ná was, etc.*

Odpowiedam. Apostoł mowi / że Antychryst miał vśieść w Kośćiele Bożym: á X. Skárgá pisze / że sobie Antychryst

tychrist zbuduie Kościoł/ abo bożnicę w Jeruzalem/ y zwoławszy Żydow do śiebie / sam się postawi w nim Bogiem: y powieda / że to tak świeci rozumieią. Otoż masz wykład Apostolskich słow / y dowod wykładu tego. A za takowym wykładem każe nam pierzchać. Uważ proszę rozsądny y pobożny Czytelniku / iaka to sprawa. Wżdyć insza Kościoł budowáć / y Żydy do śiebie pierwey zwoływáć / co X. Skárgá mowi: á insza w Kośćiele Bożym vśieść / co Apostoł wyráźnie y miánowićie pisze. Mowá X. Skárgi o zgotowániu Kośćiołá / gdźieby vśieść miał Antychrist / mowi. Mowá Apostolska o gotowym Kośćiele Bożym / w ktorym Antychrist miał śiedźieć / rozpráwuie. A ktemu / insza vśieść w Kośćiele Bożym / co mowi Apostoł: á insza / Bogiem się postáwić / rozumiey naywyższym / iáko X. Skárgá rozumie / y Pánowie Kátholicy inszy rozumieia / w Kośćiele Bożym. Bo kto się Bogiem sámym naywyższym / iáko Pánowie Kátholicy o Antychryśćie rozumieia / czyni / ten w swym Kośćiele / nie Bożym śiedźi. A Apostoł iáwnie mowi / że Antychrist w Kośćiele Bożym vśieść miał. A przed tákim żeby to wykładem / y przed tákim rozumieniem / ktore się z słowy Apostolskimi nie zgadza / my byśmy pierzcháć mieli? Nie tákeśmy płoszy z łáski Bożey / áby nas ládá wiátr miał od prawdy szumem sámym odstrászyć.

Insza Kośćioł zbudowáć, á insza w Kośćiele vśieść.

Bellar: con: gen: 3. lib. 3. cap. 14.

Antychrist nie w swym ále w Bożym Kośćiele vśieść miał.

Dáley / każe nam *vćiekáć od Doktorow, ábyśmy się im nie dáli sądźić, á że Papieżowi przygániamy, iż go nikt nie sądźi, á sámi nikomu się sądźić nie damy, á że Papież ma przywiley, iż zbłądźić nie może: á Moskorzowski z swymi Ariany słabiuchna głową, ktora pokusy hárdego czártá odszalić mogą.* Odpowiedam. Od Doktorow / y od żadnego człowieká nie vćiekamy / ále káżdego człowieká / y Doktorow powieśći wedle słowá Bożego vważamy / y doświádczamy wszytkiego / á co iest dobrego kedy / przyimuiemy: áby też káżdy rozsądzał / co mowimy y piszemy / o to káżdego prosimy. A iákoż się sądźić nikomu nie dáiemy? Inaczey wasz Papież / ktory niechce áby go kto zgołá z ludźi sądźić miał. A przywiley ná to / Papież żeby miał mieć od Páná Christusá / iż zbłądźić nie może / to się wszytkiey náuce Páná

Obyczay ádwersárzow X. Skárgi.

Christusowey przećiwi/ktora przywiley/ieno káiącym się/ y wierzącym/ y iemu posłusznym nádawa táki/ iż weźmą grzechow odpuszczenie/y dar Duchá świętego/ y nie zginą ná wieki/ ále żywot wieczny mieć będą. Ná to/ áby kto nie zbłądźił/ nie zgrzeszył/ iest náuká sámá Páná Christusowá nam dáná/ y w niey pomocy wiele czuiącym y pilnym ná to pokazano; ále żadnemu nie dano przywileiu ná to/ áni kośćiołowi/ áni osobie/ żeby nie zbłądźiłá. A trzebáćby się wżdy kiedy począć wstydźić/ tákich báśni publicè twierdźić.

Ná to P. Iezus nikomu niedał áni dáie przywileiu osobnego áby nie błądźił w wierze, ále ná to dał słowo swe áby nie zbłądźił, ktoby się ieno słowá iego trzymáć chćiał.

A co się mey słábiuchney głowy dotycze/ wiem ia to ná się/ że moiá głowá słábiuchna: ále im słábsza/ tym się potężniey pismá świętego dźierże/ y dźierżeć/ vmysł ten mam zá pomocą Páńską. A pismo święte iest iedyne świátło kázdego/ áby go pokusy hárdego czártá nie oszaliły. Od ktorego pismá ś. gdy X. Skárgá ludźi do sedźiego swego odwodźi/ ty vznay Czytelniku rozsadny y pobożny/ kogo pokusy hárdego Czártá szalą/ kogo nie.

Słábey głowie, mocnego fundámentu, tákim iest pismo święte, trzymáć się potrzebá.

Pisze dáley/ że ia *ná zbluźnienie stolice Rzymskiey przywodzę zá świádki męże wielkie, Aventiná, Mántuáná ꝛc.* y *żebym był lepiey vczynił, przywodząc Luterány ꝛc. A że on ná wystáwienie stolice Rzymskiey przywodźi Irenceuße, Epiphániuße.* X wykrzyká. *O przykra hárdośći, y nieznośne głupstwo. Pátrzyćie co mowi o boskich rzeczách oracz, y kmieć, zbieg, y nieprzyiaćiel, szyderz, y Poetá: á nie słuchaćie, co mowią święći, wybráni Boży, ktorym cáłowáć nog nie godni.*

Odpowiedam. Ná pokazánie tego/ co iest w stolicy Rzymskiey/ przywiodłem świádectwá Cesárzá Friderika wtorego: przynioslem Eberhárdá/ Arcybiskupá Sálczburskiego: przynioslem świádectwá práwá Cesárskiego/ przynioslem Historiká Papieskiego/ przynioslem Bellárminá Iezuite/ przynioslem Canonisty/ przynioslem Iurisconsulty/przynioslem Oratory/y Poety náwet. A oraczesz to? kmiećiowiesz to? zbiegowiesz to? szyderzesz to? á sámisz to Poetowie? Więc byli Cátholicy wszytko/ á Poetowie y Zakonnicy/toć nie Schismáticy. A nie wątpieć w tym/ żeby był wolał X. Skár: ábym był przywiodł Luterány/ Cálwinisty

niſzy ꝛc. Bo kiedy ták ſwoich P. Cátholikow/ ktorzy o ſto-
licy Rzymſkiey piſáli to/ co prawdá ná nich wyćiſnełá / á nie
to/coby był X. Skár: rad widźiał/ ſmácznoprzywitał/y ták
kſztáltnie vtytułował: coſz rozumieſz / iákoby byli Luterá-
ni/y Cálwiniſtowie odpráwe od niego wźieli?

X.S. gdy. P. Cátholiki ták vtytułował, coby był z Luterány ábo Cálwiniſtámi poczynał?

Co ſie tycze Rzymu zálecenia od Doktorow: Być może/ że Rzym miał ſwe zálecenie dla náuki/ y pobożnośći/pośći w nim płużyłá: ále o tym rzecz teraz/ieſli Rzym ma to teraz / z czego był pierwey od inſzych zálecony. A z tad iuż obacz/iáko ſłuſznie wykrzyka nád námi X. Skárgá/ *o przykrą hárdośći, y niesnośne głupſtwo.* W słowá złe bogáty X. Skárgá/ ále w rzecz ſáme gdy weyźrzyſz/ poſtáwy doſyć / ále wątku máło.

Náwet piſze: *Zámykáiąc tę o Antichriśćie ſprawę, Czytelniká z ſercá vpominam, y do pilnego vważenia przywodzę: Iáko Rzymſka Cáthedrá Piotrá świętego Antichriſtem być może, z ktorey wſzytek świát, tą Ewánielią ośwjecony, y Chriſtus, iáko Apoſtoł mowi, wſławiony ieſt?*

Odpowiedam. Dźiękuie X. Skár: że nápomina ſwoich do pilnego vważenia. O bodayże go vſłuchali/á pilno chćieli vważáć co X. Skárgá piſze / y co ia też X. Skárdze odpowiedam. Bo niepodobna/áby pilne z obu ſtron rzeczy vważenie/nie miáło prawdy vkázáć/ieſli nie káżdemu/ tedy wielom ich. Alec niemáſz tego v Apoſtołá/co tu X.Skár: ſtolicy Rzymſkiey przyczytáć śmie. Mowi Apoſtoł / iż wiárá Rzymian ſłynie po wſzytkim świećie/ to ieſt / że Rzymiánie mieli ſławe dla wiáry ſwey / po wſzem świećie: ále tego nie mowi / żeby z Rzymſkiey Cáthedry miał być świát oświecony / iáko śmie X.Skár: piſáć. A temu / o Rzymiánách tu mowi: To nie o Cáthedrze / ktorey w Rzymie ná ten czás nie było /gdy Apoſtoł do Rzymian piſał / ále tylko zebránie wiernych/ ktore ſie przed prześládowcámi vkrywáło / iáko mogło. Do tego/ mowi Apoſtoł o onych dawnych zá ſwego czáſu wiernych/ á X. Skár: do teráźnieyſzey ſtolice ſwey to przyćiągnąć chce. A náwet nie Rzymowi ten przywiley nádał P. Bog/ále Sionowi/y Hieruzalem/áby wſzytek świát oświecał prawdą. Bo ták mowi Prorok: Ex Sion exibit lex,

Pilne rzeczy z obu ſtron vważenie, prawdę pokázuie.

O ktorych Rzymiánoch Apoſtoł mowi.

lex, & verbum Domini ex Hierusalem. To iest. *Z Sionu wynidźie zakon, á słowo Páńskie z Hieruzalem.* A przećię/choć táki Hieruzalem przywiley pod stárym przymierzem miáło / widźiß/ w co sie teraz obróciło / á to wßytko dla iego niepobożnośći sie sstáło. Esai. 2. 3.

Przywiley Siońowi y Hieruzalem nádány, ktore teraz pan podał ná spustoßenie.

Pißę dáley X. Skár: *Ktora hoyniey, niźli inße po wßem świećie kośćioły, krew swoię rozlewáłá?*

Odpowiedam. Trzebá tego dowieść. Bez chyby kedy nawiecey Chrześćian było / tám nahoyniey muśiano lać krew ich dla imienia Páná Chrystusowego. A ná wschod słońcá nawiecey było Chrześćian. Bo przyległeyße inße miástá były Hierozolimie / niźli Rzym. Przetoß w onych kośćiołách ná wschod słońcá / nawiecey muśiáło sie lać krwie Chrześćiáńskiey.

Ná wschod słońcá nawiecey było Chrześćian; ktore kośćioły ábo zborynawiecey ná pierwßych pocżątkách ćierpiáły.

Do tego / záleca Apostoł Philippeńczyki / y Thessáloniczeńczyki/ztego / że dla Páná ćierpieli/do nich pißąc: do Rzymian pißąc tego nie czyni. A ztad tedy podobieństwo iest nieiákie / że wiecey ćierpiáły ná on czás inße kośćioły/ niźli Rzymski.

Po trzećie/ że były zacnieyße inße kośćioły ná on czás/á niżeli Rzymski/ztad sie pokázuie/że Antiochia przed Rzymskim tym vczczona / iż sie tám napierwey imie Chrześćian ziáwiło. Ale y oná śiedm kośćiołow Asiyskich/ do ktorych Pan Jezus z niebá w Ziáwieniu śiedm listow posłał / y one do śiedmi lichtarzow złotych / miedzy ktorymi sie przechadzał / przyrownywa / miáły tym bárzo wiele nád Rzym. Skad wielkie podobieństwo / że ná on czás były zacnieyße / á niżeli kośćioł Rzymski: á zátym / że wiecey w nich sie krwie dla Páná roźlało/ ná onych pierwßych pocżątkách / á niżeli w Rzymie.

Zacnośći inßych kośćiołow przed Rzymskim ná pierwßych pocżątkách.

Ale przećie / choćby ták było / że kośćioł Rzymski nahoyniey przez one trzystá lat / krew swoie dla Páná roźlewał / iáko X. Skárgá pißę / tedy z tad pokázuie sie mocno / że teráźnieyßy kośćioł Rzymski / iest wyrodkiem onego pierwßego kośćiołá Rzymskie[o]. Bo teráźnieyßy kośćioł Rzymski inßych krew roźlewa / y że ia roźlewáć ma / przez swoie

Teráźnieyßy kośćioł Rzymski, wyrodkiem pierwßego.

Bell. con: gen. 5. lib.3.cap.23.

Pány Jezuity/y inße instrumentá swe vczy: A on pierwßy kośćioł Rzymski inßych krwie nie rozlewał/ ále swoie włásną cedźić z śiebie/dla Páná Chrystusá/ prześládowcom dopußczał.

Piße dáley: *Ktora naprzod śiećią swą wielkie one ryby do Chrystusá zágárnęłá, Constántiná, y inße Cesárze, y Krole.*

Euseb. lib. 1. in vita Constant.

Odpowiedą. Wypisał Eusebius żywot Constántiná wielkiego w pięciorgu xiąg/á nigdźiey nie piße tego/ ále piße/że przez widzenie pewne ták ná iáwi iáko y we śnie / był pobudzony/ że śie pytał o wierze Chrześćiáńskiey/v Chrześćiáńskich náuczyćielow ná wschod słońcá / nie w Rzymie / y ták wiárę Chrześćiáńską przyiął. A iákoß X. Sk: śmie pisáć/że go stolicá Rzymska zágárnełá? A potym od niego/co raz iuż Chrześćiáńscy Cesárze/okrom Iuliáná Apostaty/nástepowáli. Prożno tedy to stolicy Rzymskiey przypisuie X. Skár:

Constántin iáko przyßedł do wiáry Chrześćiáńskiey, á po tym drudzy Cesárze.

Piße dáley. *Do ktorey wßytko Chrześćiáństwo po rozsądek wiáry y prawdy przybiegáło: ktora wßytki Hæretiki potępiáłá, y wilki vkázowáłá.*

Odpowiedam. Ieśli po rozsądek wiáry y prawdy do Rzymá przybiegano ze wßytkiego świátá / tedyć biskupowie po rozsądek w s[...]ch spráwách nie vćiekáliby śie byli do Constántiná wielkiego nowego Chrześćiánina ná Niceńskim Concilium. Iż to vczynili / ztąd znáć / że to niepewne záloty stolice Rzymskiey/ktore X. Skár: przynośi. Nuż ieśli oná wilki pokázowáłá/ y Hæretiki potepiáłá / tedyćby był Concilium Constántin wielki nie skłádał: ále tylko po ortel do stolice Rzymskiey posłał. Czego iż nie vczynił/ ztąd wielkie podobieństwo baczyß / że y to niepewne nowiny/ ktore X. Skár: o swey stolicy Rzymskiey vdawa.

Po rozsądek vćiekáli śię Biskupi do Constántiná. To nie do stolice Rzymskiey.

Piße dáley. *Ktora wßytek świát wiáry práwowierney náucząiąc, nád cztermi Pátriárchámi rząd miáłá.*

Odpowiedam. Wiáry práwowierney wßytek świát náuczyli Apostołowie Páńscy/ná ktory znią od sámego Páná wypráwieni byli. To nie stolicá Rzymska. A stolicá Rzymska / gdy od Phocásá Tyránná / zdrayce y morderzá Mauriciusá Cesárzá/Páná swego/y wßytkiego domu iego/ to o-

Plat. in vita Bonif.3. Paul.Diac. li.4.de gest.Longebard. cap.11.

to otrzymáłá / áby głową kośćiołow wszytkich byłá / ztąd znáć / że przed tym nád Pátriárchámi cztermi rządu żadnego nie miáłá. Ale y on Canon pokázuie to ná oko / gdy mowi: Quicunq; ex Episcopis, desiderabit primatum in terra, inveniet confusionem in cælo: & qui primus esse concupiscit, non erit in numero servorum Christi. To iest / *Ktory z Dozorcow*, ábo iáko mowią pospolićie / *z Biskupow, pożąda rządu nád inszymi pierwszego ná ziemi, przyidźie ná pohánbienie w niebie: á ktory chce pierwszym być, nie będźie z liczby sług Chrystusowych.* Ale y z Grzegorzá wielkiego Papieżá toż sie pokázuie / iáko niepewne rzeczy tu pisze X. Skárgá. Bo ten ták mowi: In isto vocabulo Vniversalis consentire, nihil est aliud, quàm fidem perdere. To iest: *Ná ten tytuł Powszechnego, zezwolić, nic inszego nie iest, ieno wiárę vtráćić.* Wedle tedy Dekretu tego Papieżá Grzegorzá wielkiego / bácżysz / że vtráćiłá wiáre stolicá Rzymska / ponieważ ten tytuł / iż iest nád wszytkimi biskupy y kośćioły / przywłaszczyłá sobie / od Tyránná Phocásá onego dostawszy. Grat. dist. 40. Can: Mult. Lib. 4. Ep. 39. *Wedle Decretu Papieżá Grzegorzá wielkiego, vtráćiłá wiárę stolicá Rzymska.*

Pisze dáley. *Z ktorey ták się wiele ludźi Chrystusowi rozmnożyło, iáko piasek morski, y gwiazdy niebieskie.*

Odpowiedam. Jesliby ztąd / iákie mieysce przechwalánie mieć miáło / że ták rozmnożyło lud Chrystusow / tedyby to muśiáło mieć / gdźie sie napierwey Ewánielia ziáwiłá / y stąd ná wszytek świát wyszłá / y stąd y do Rzymu / iáko y do inszych zborow doszłá. W Hierusalem y w Zydostwie napierwey sie Ewánielia ziáwiłá / z támtąd ná wszytek świát / y do Rzymu przyszłá. Przetoszby Hieruzalem / y Judska kráiná / miáłá to mieć przechwalánie. Ale to przechwalánie nie iest włásne mieyscá / ále náuki Páná Chrystusowey przez Apostoły święte iego / świátu naprzod y vstnie / á potym y przez pismá podáney / z ktorey iáko wiárá / ták y wierni rodzą sie y rodźili záwżdy / y rodźić będą áż do skończenia wieku. Prożno to tedy stolicy Rzymskiey przywłaszcza X. Skárgá. *Skąd ná wszytek świát Ewánielia wyszłá.*

Ktemu / náuká Páná Chrystusowá / iest náuká pokory / y ćichego sercá / ktorey sie Pan Jezus napierwey od śiebie vczyć każe / wszytkim ktorych do śiebie woła. A Rzymska Matth. 11. 29.

ſtolicá pełná pychy/ ámbitiey/ zbytku/ łákomſtwá/ zazdrośći/ nienawiśći/ iáko ſie to w pierwſzym piſániu odemnie iáwnie pokazáło: y iáko káżdy widźi/ ktory ieno/ ábo w Rzymie kiedy był/ ábo ſie temu nabożeńſtwu Rzymſkiemu/ gdźieſzkolwiek ieſt/ przypátrzyć bedźie chćiał.

Piſze dáley. *Ktora y do Polſki, y do Litwy, y do Korony tey, do Oycow náſzych, Chriſtuſá wprowádźiłá.*

Odpowiedam. Przyznawam to X. Skárdze że do Polſki/ y do Litwy ſtolicá Rzymſka náuke ſwoie/ pod płaſzczykiem Páná Chriſtuſowey/ wprowádźiłá. A tym ſámym zá ſpráwą/ y opátrznośćią dźiwną Páná Chriſtuſową/ dáłá przyczyne pytáć ſie ludźiom o náuce Páná Chriſtuſowey/ y gdźie iey prawdźiwie ſzukáć máią/ y dowiedźieć ſie. Ale y od Grekow/ wiele kráiow tey korony/ do Páná Chriſtuſá przywiedźieni ſą/ ábo ráczey do náuki Greckiey/ pod tytułem Páná Chriſtuſowey.

Piſze: *Bez ktorey ći ludźie nie mogli y o piſmie świętym wiedźieć.*

Epiſt. 28. ad Luc. Odpowiedam z Hieronymem: Vt veterum librorum fides, de Hebræis voluminibus examinanda eſt, ita novorum, Græci ſermonis normam deſiderat. To ieſt. *Iáko ſtárego przymierza księgi, z ksiąg Hebreyſkich rozeznawáć potrzebá, ták też nowego przymierza xięgi ſznuru ięzyká Greckiego potrzebuią.*

Jeſli tedy z ięzyká Greckiego/ iáko Hieronym piſze/ trzebá ábyſmy poznawáli księgi przymierza nowego/ á ięzyk Grecki/ Grekow/ nie Láćinnikow/ áni Rzymiánow włáſny ieſt: tedyć to/ że piſmo mamy/ winniſmy Grekom/ nie Rzymiánom. Ale niech ták bedźie/ iáko X. Skár: chce/ żeſmy od Rzymſkiey ſtolice wźięli piſmo święte/ y o nim ſie dowiedźieli; á ktoraſz może być więtſza wdźięczność nád te/ ktorą my oddawamy zá to ſtolicy Rzymſkiey/ gdy vkázuiemy/ że zginie/ y wſzytkie náśládowce ſwoie pogubi/ ieſliże ſie nie pokáie z złośći ſwych/ á zá przepiſáną w piſmie świętym náświętſzą pobożność/ y obiáwioną w nim nadoſkonálſzą prawde nie vymie ſie?

Piſmo święte komuſmy winni.

Wdźięczność náſzá ku ſtolicy Rzymſkiey.

Piſze dáley. *Ktora oſobliwie wſzytkę Europę, y Krolestwá ná niey,*

niey, świátłością Ewánieliey oświećiłá, w ktorey się ták wiele świętych cudownych poświęćiło, y do wieczney Oyczyzny przenioslo.

Odpowiedam. Swiátłość Ewánieliey iest oná prawdá y nawyższa pobożność / względem ktorey vczniε swe Pan Jezus názywa *Swiátłością świátá, y solą ziemie.* Jesliż táka świátłością oświecáłá stolicá Rzymska Europe/ Historie wszytkie świádczą: ále y teraz ludźie widzą/co sie dźieie. A przećie X. Skár: wmowić to w ludźi chce słowy/ co wszytek świát widźi/iż ináczey iest. A cudowni święći/ że znákiem są onych cudow/o ktorych Apostoł prorokował / gdy przyśćie Antichristá opisował / świádkámi mogą być opisánia ich/ktore y sam X. Skárgá wydał / ábo ráczey z Saienb zebrał/ á miedzy inszymi / y żywot Kristyny od niego opisány. Matth. 5. 13 14. Cudowni święći.

Pisze dáley. *Ktora iáko okręt pewny do brzegu bespiecznego dusze przywodźi.*

Odpowiedam. Sámá stolicá Rzymska w grzechách/w pysze/w ámbitiey / w łákomstwie etc. leży / á ma bespiecznie dusze do brzegu / iáko okret pewny / prowádźić? Vważ to prosze/Czytelniku rozsądny y pobożny. Ano bez świątobliwośći żaden Pána nie oglada/choćby wszyscy Papieżowie/ ile ich ná świećie było / dawáli komu ná to niewiem iákie buly y przywileie. *Bez świątobliwośći żaden nie oglądá Páná. Heb. 12. 14.*

Pisze iescze. *Ktora od Piotrá świętego począwszy, nigdy nie przerwány następnikow porządek zátrzymáłá.*

Odpowiedam. A gdy było Papieżow rázem czterey; Victor / ktory był przedtym Octavianus názwány/ Alexánder. 3. Cálixty. 3. Paschalis, zá Frideriká Bárbárossy Cesárzá: A záśie gdy było trzey ich rázem/Benedictus 8. ábo 9. Silvester. 3. ktory zá pieniadze dostał Papiestwá. Grzegorz 6. ktoremu Benedict zá pieniadze práwo swoie spuśćił. Item Grzegorz 12. Benedict. 13. Alexánder 5. Item Jan 13. Leo. 9. Benedict. 5. y wiele rázow tego. Nuż kiedy bywáli po dwu rázem/Eugenius 4. Clemens 9. y Vrban 6. w Rzymie / Clemens 7. w Avenionie we Fránciey. A ći ieden drugiego wyklinali. Gdy tedy mowie/rázem to po czterech/to po trzech/ to po dwu Papieżow bywáło/ gdy iedni drugich wyklináli/ y zá

Kiedy Papieżow to po czterech, to po trzech, to po dwu bywáło rázem, iákoż ten porządek nieprzerwánym názywa X. S.

y zá ſobą/iedni te/drudzy owe poćiągáli/ieſliż porządek nie- przerwány w naſtępnikoch był od tey ſtolice záchowány/ty to rozeznay báczny Czytelniku.

Ale niechby ták było/iáko X. Skár: piſze/przećie z Hie- ronymem odpowiedam znowu. Non filii ſanctorum ſunt,qui tenent loca ſanctorum, ſed qui exercent opera eorum. To ieſt. *Nie ći ſą ſynowie świętych, ktorzy mieyſcá świętych pośiedli, ále ktorzy czynią vczynki ich.*

Epiſt. ad Heliod.

Ale y z Ambroſiuſem odpowiedam. Non habent hæreditatem Petri,qui fidem Petri non habent. To ieſt. *Nie máią dziedźictwá Piotrowego,ktorzy wiáry Piotrowey nie máią.*

lib. 1. de pœnit.

Piſze dáley. *Ktora ták dawno ſtoiąc, wiátry wſzytkie, y powodźi, náiázdy Pogáńſkie,Hæretickie,odſzczepieńſkie wytrwáłá.*

Odpowiedam. A Cáthedrá Czárogrodzka ſtoi dawno/ y mogłáby ták o ſobie mowić/ co tu mowi X. Ská: o Rzym- ſkiey ſtolicy; á przećie X. Skárgá Czárogrodzkiey ſtolice zá prawdźiwą przeto nie vznawa. A iákoſz ſwoie z tego zále- cá? Wiec iáko wiátry/ y powodźi wytrwáć vmie ſtolicá Rzymſka/ztąd káżdy widźi / że zá ták máły czás w tym do- chodzącym przeſzłym ſtu lat/ ták iey wiele páńſtw/ xięſtw/ kroleſtw vpłynęło/choć byłá ták że wſzytkich miar/możno- śćią y mądrośćią tego wieku obwárowána/ y oſádzona. A ták vważ báczny y rozſądny Czytelniku/ ieſliż te záloty ſto- lice Rzymſkiey pewne ſą/ábo nie.

Iáko trwáłá ſtolicá Rzymſka.

Piſze dáley. *Ktorey grzechy złych Papieżow nie zátopiły, dla obietnice, ktorą iey, iáko Dawidowi ſpuśćił Chriſtus.*

Odpowiedam. Stolicá Apoſtolſka/ ieſt ſtolicá prá- wdy y pobożnośći/ ktora z niey ná wſzytek świát opływa. Niemáſz tedy żadnego mieyſcá/iáko prze fałſz/ ták áni prze niezbożność w ſtolicy Apoſtolſkiey. Przetoſz grzechy złych Papieżow/ ktore przyznawa ſam X. Skár: ktorzy śiedźieli ná ſtolicy Rzymſkiey / iáwnie pokázuią/iż ſtolicá Rzymſka nie ieſt Apoſtolſka. A obietnice / żeby Chriſtus Pan miał Rzymowi ſpuśćić / żeby w wierze zdrowey wytrwáć miał/ to ſie wſzytkiey náuce Páná Chriſtuſowey w głowę przeći- wi. Prawdę obietnic/ y cnotę á pobożność onę nádoſkonál- ſzą/lu-

Stolicá Apoſtolſka ieſt ſtolicą prawdy y pobożnośći.

Grzechy Papieſkie pokázuią, że Rzymſka ſtolicá nie ieſt Apoſtolſką.

ſą / ludźiom wßytkim bez bráku / (bo nie bráknie oſobámi Pan Jezus / iáko y Bog Oćiec iego) w Ewánieliey ſwoiey Pan Jezus wyſtáwił: bo z nią ná wßytek świát Apoſtoły ſwoie / á nie do Rzymu tylko rozeſłał / áby káżdy / ktoby ieno chćiał / do niey przyſtęp miał. A przetoß iey do żadnego mieyſcá martwego przywiązáć żaden nie może; y gdy X. Skár: przywiązáć chce / tey ſie rádźie Bożey / y Páná Chriſtuſowey przećiwi. Żydoſtwo z Chrześćiáńſtwem mießa / kto do mieyſc / do oſob pewnych / y do czáſow / nabożeńſtwo Páná Chriſtuſowe przywiezuie: ábo / one oſobne Żydowſkie obietnice / z tymi / ktore wßytkim wierzącym á pobożnym ofiárowáne ſą / pomießáć uśiłuie.

Prawdá obietnic Páná Chriſtuſowych, y práwá iego do wßytkich rowno należą.

Piße dáley. *Z ktorey ták wiele zakonow, y ś. Pátriárchow wyßło.*

Odpowiedam. Náuká Páná Chriſtuſowá tyloß iedyny zakon pokázuie / ktory w tych ſłowiech Pan záwárł: *Kto chce iść zá mną, niech śiebie ſámego záprzy, á niech krzyż ſwoy weźmie, y zá mną idźie:* A ten zakon ieſt / być Chriſtiáninem / ábo / iáko poſpolićie mowią / Chrześćiáninem. Gdy tedy ſtolicá Rzymſka inßych wiele zakonow / y Pátryárchow námnożyłá / toć znáć że inßą náukę muśi mieć ſwoię / á nie tę / w ktorey nam Pan Jezus Chriſtus / tylko ieden zakon podáć raczył.

W náuce Páná Chriſtuſowey tylko ieden zakon pokazány.

Piße dáley. *W ktorey ieſt ßkołá cnot wßytkich Chrześćiáńſkich.*

Odpowiedam. Jákich cnot ßkołą ieſt ſtolicá Rzymſka / Bernárd Opát Clárevalleńſki / ktorego wy świętym zowiećie / pokázuie / ktory ták o niey piße in lib. 4. de Conſid. ad Eug. Pap. Malos (in Curia Romana) non proficere, ſed bonos deficere. To ieſt / *że źli ná dworze Papieſkim nie popráwuią ſię, á dobrzy pſuią ſię.* O czym niżey.

Jákich cnot ßkołá ſtolicá Rzymſka.

Piße dáley *Ktora ſámá iednośc Chrześćiáńſką zátrzymawa, przy ktorey, iáko przy głowie, członki ſię wßytkie ſpaiáią.*

Odpowiedam. Jedność zátrzymawa w Hiſpániey / y kedy może / Jnquiſitią; á gdźie Jnquiſitiey mieć nie może / możnośćią przećie / promotią ſwoich / á przećiwney ſtrony / kedy może / odſtrychnieniem od wßytkiego. Toć ſą one

Jáko iedność zátrzymawa ſtolicá Rzymſka.

zwiąśki świete / ktorymi spaia w iedność duchowna swoie stolicá Rzymska.

X concluduie / że tego *sámorzecznymi árgumenty dowodźi, nie płonnymi słowy:* X powieda / *żeby się z pismá ś., z Doktorow, z kośćielnych, y krolestw wßytkich Historiy y dźiciow, gdyby się o tym máteria záczęłá, to pokazáło.*

Odpowiedam. Pismem świetym nie dowiedźie X. S. co tu o Rzymskiey stolicy pisał / y iednego Párágráfiku. Bo Apostoł żaden nie pisał nic o stolicy Rzymskiey / ktorey zá iego czásu nie było. A iákoß zálotow iey tákich X. Skárgá z pismá dowieść ma? A z Doktorow / y kośćielnych historiy / co przynieśie zálotow / to onemu dawnemu Rzymowi należa. A coß to ma do teráźnieyßego ták skáżonego y záwiedźionego?

Stolicá Rzymska, przecz z pismá ś. świádectwá mieć nie może.

Pißę dáley. *Przegraża się Iároß, ále niech ieno do tey woyny da mi ießcze przyczynę, naydźiem nań wßytkie prawdy pomocy, z pismá, z Conciliy, z Doktorow, z Historiy.*

Odpowiedam. Nie przegrażałem / áni przegrażam / álem obiecał / ieśliby śćie byli occásią chćieli dáć / y pobudkę do tráctowánia o tey máteriey ex professo, żem to był gotow vczynić: y obaczylibyśćie to byli / kiedybyśćie byli chćieli w ßránki / ták iáko przynależáło / wstąpić: y iestem gotow zá pomocą Páńską / y o tey máteriey / y o wßytkich / o ktore spor mamy / dáć poczet o nádźiei moiey z skromnośćią wßelką wedle roskazánia Apostolskiego. Jákie maćie pomocy przećiw nam skąd inąd / widźimyć z łáski Bożey: widźimy y to / że z pismá świete° nie możećie mieć żadnych. Zá czy iáka to / y iáko potrzebna chlubá wáßá / inßy niech sądzą.

Pißę dáley. *Naydźiem nań nie iednego Bellárminá, ále dźieśiąći, y dáley iemu rownych, ktorzy ná obronę stolice ś. y przekonánie Hæretykow, mocne y hoyne zbroie nam zgotowáli. Dozna Iároß iáko się iego árgumenćikow przelękniemy, á iż z káptany; y mistrzámi zakonu Bożego, świecki żołnierz sprawę ma.*

Odpowiedam. Co zá Philozofy / fámilia P. Jezuitow nam podáłá / to rzeczy káżdemu / ktory się tym báwi / iáwne są. Bo ich pismá przed oczymá są wßytkich tákowych. A

zás /

záś / co śie Theologow dotycze / niewiele Turrianow / nie wiele Stápletonow / á iednego do tąd Bellárminá mieli. A iákoß mi dźieśiąciá / y dáley Bellárminowi rownych odpowieda X. Skár: Ale mieyćie tyśiąc Bellárminow / coż wam pomoga przećiw tey prawdźie / ktorą my z pismá świętego wźiąwßy / oney niczym inßym / ieno pismem świętym bronimy? A sam duch by nasubtelnieyßy nie wykręći tego / co my wyznawamy / że Bog y Oćiec Páná Jezusow / iest Bogiem Chrześćiáńskim; á Pan Jezus z Názáretu / iego włásnym y iednorodzonym synem; y Duch święty y mocą y dárem Bożym; poki ieno pismo święte w rękách ludzkich będźie: á iákożby Bellárminowie iácy teo podołáli? Z tąd może widźieć / co my o tych mocnych / y hoynych zbroiách / ktore nam są iuż dobrze wiádome y znáiome / z łáski Páná Jezusá dobrodźieiá nászego / dźierżemy.

Przećiw prawdźie niemáß rozumu.

A co pisze / że śie árgumentikow moich nieprzelęknie / á że ia świecki żołnierz poznáć mam / że spráwę mam z kápłany / y z mistrzámi zakonu Bożego: Tedy płác był teraz pokázáć to. Nie odstępowáć było swego przeßłego záwstydzenia porządku / obronić było wßytkich dowodow swoich / moie odpowiedźi wßytkie / ábo przynamniey / ná ktorych co należáło / znieść wywody á rzeczą y prawdą / nie sesquipedalibus verbis zbywáć ich / co vczynił niektorym / y z tąd / y zowąd ie wyßczknąwßy / iákoś baczył Czytelniku rozsądny z teráźnieyßey odpowiedźi moiey: á tedybym był to poznał / co pisze X. Skár: Iż tego X. Skár: nie vczynił / nie poznałem tego teraz / y iuż mogę / że y ná potym trudno mam poznáć. Po pomowách / łáiániách / złych słowiech mogę to poznáć / że świecki żołnierz mam spráwę z Kápłany Rzymskimi / ále ći żeby mistrzámi zakonu Bożego być mieli / ábym to poznáć miał / z tákowych odpowiedźi / w ktorych oni iáwnie zakon Boży przestępuią / iużem cále o tym zwątpił.

Co X. S. należáło vczynić, á co vczynił.

Ná ostátek w tym tractaćie / każe mi słucháć iednego męczenniká zá dni nászych ogromnych słow.

Odpowiedam. Słucháć będę / ieno ktory to męczennik? Campianus? Ale to Jezuitá. A gdybym ia też ták wiele mę-

cżennikow / przećiwnych kośćiołowi Rzymskiemu przywiodł świádectwá/przećiw X. Skárdze/coby o nich rozumiał? Vznałby ie zá meczenniki? przyiałby świádectwo ich? A czemuż on też Iezuity swego świádectwo przećiw mnie przywodźi?

In lib.inscrip.Instit. Britannica. Po wtore odpowiedam/że P. Ewánielicy świádczą/iż dla sediticy / ktorą wzniecał Campianus, nie dla religiey/y nabożeństwá gárło dał: P. Iezuitowie záś twierdzą ináczey: Ktoż tu prawde mowi? A iákoż z powieśći roznych/ y sobie przećiwnych/pewna sie rzecz zámknie.

Ale posłuchaymy tego świádectwá przećie. Ták tedy Campianus ten/iáko go X. Skár: cituie/mowi.

Powiedz mi, kiedy Rzym ták sławną wiárę w Chrystusá vtráćił? kiedy tám vstáłá? ktorego czásu? zá ktorego Papieżá? iákim obyczáiem? iáką mocą? Iáko tám cudza (Antichristowa náuká) wszczepiona, miásto y świát wszytek zárázilá? Kto w ten czás płákał, y nárzekał? Co zá zamieszki koło tego były? Zaden ná świećie człowiek nie obaczył, gdy Rzym nowe Sácrámentá, nowe ofiáry, nową náukę kował? Y tákli żadnego Historiká, Láćińskiego, y Greckiego, bliskiego, y dálekiego nie było, ktoryby ták wielkiey rzeczy y należytey w powieśći swoie nie wrzućił?

Odpowiedam. Egesippus iáwnie świádczy/że poześciu Apostolskim záraz qui alienam doctrinam tradebant, nudo vertice, contra veritatis prædicationem, falsi nominis scientiam, ex adverso prædicare conati sunt. to iest: *Ktorzy obcą náukę podawáli, wyniosszy głowę, przećiw opowiedźiáney prawdźie, fałszywą náukę z przećiwney strony opowiedáć vśiłowáli.* Tenże kośćiołowi iedno zá czásow Apostolskich dźiewiczy stan/y nienáruszony przyznawa/iáko Eusebius słowá iego przynośi.

Záraz po Apostolech obca náuká nástąpiłá.

Lib.3.cap.32.

Posłuchayże záś co Eusebius o Xieżey pisze. Qui pastores nostri videbantur, repulsâ pietatis normâ, mutuis inter sese contentionibus inflammati fuêre, & dum hæc sola, contentiones videlicet, minas, æmulationem, mutuum odium, & inimicitiam exaggerant, & ambitionem suam quisq; in morem tyrannidis studiosè persequitur, tunc sanè Dominus filiã Sion &c. obscuram reddidit. To iest. *Ktorzy pásterze nászy być się zdáli, odrzućiwszy sznur pobożnośći, wzaiemnym zaśćiem zápaleni byli, y gdy te sáme zaśćia, groźby*

Ecclesiastic. hist. lib.8. cap.4.

ßby, záżdrość, wżaiemná mechęć, y nieprzyiaźń ßerzą, á zá chćiwośćią cżći, y dostoieństw káżdy się, iákoby Tyránnowie, vganiał, tedy Pan corkę Siońską ⁊c. ćiemną vczynił.

Plátiná też ták o Xiężey piße: Dum Dominus simulationem in vultu, dolum in corde, fallaciam in verbis eorum cerneret. ⁊c. To iest. Gdy ich zmyślenie w obliczu, zdrádę w sercu, oßukánie w mowie Pan vpátrował, tedy prześládowánie ná nie dopuśćił. In vita Marcel.

O tychże támże dáley piße. Hi livore, superbiâ, inimicitiis, odiis inter sese certantes, tyrannidem potius, quàm Sacerdotium sapere videbantur, Christianæ pietatis omninò obliti ⁊c. To iest. Ci, rozumiey Xięża / zazdrośćią, pychą, nieprzyiaźniámi, y nienawiśćiámi z sobą się śpieráiąc, rácżey Tyráństwo, á niżeli vrząd Kápláński sobie smákowáli, y po sobie pokázowáli, Chrześćiáńskiey pobożnośći zgołá zápomniawßy. Swiádectwá o Duchowieństwie z ich historikow.

Plátiná tenże Historik Papieski iáko záleca Papieże / in vita Sergii, & Benedicti 4. y ná inßych mieyscách / toć sie w pierwßym pisániu pokazáło / teraz mieyscá niektore z tegoż przyniośe.

Ták tedy piße / że to było institutum Vrbani, ut Ecclesia prædia & fundos, à fidelibus oblatos reciperet, partireturq; proventus clericis omnibus viritim, nihilq; cujuspiam privatum esset, sed in commune bonum; quod hodie obsolevit: Tanta est hominum rapacitas, & libido. To iest: Tá byłá vchwałá, y postánowienie Vrbaná pierwßego Papieżá, áby kośćioł folwárki y grunty od wiernych kośćiołowi ofiárowáne, przyimował, á z nich káżdemu xiędzu z osobná vdźielał, żeby ták privatim y z osobná żaden tych dobr nie miał, ále żeby spolnemi wßytkim były co dźiśia vstáło. Tákowa iest ludźi tych vgániaiąca się chćiwość, y żądza nie vhámowána. In vita Vrbani.

Tenże piße. De cura animarum: parva fit mentio: de augendis proventibus magna, quò multa jumenta, & plures servos, ac eos quidem ignavos & stolidos domi alant. To iest. O starániu o duße máło wzmiánki bywa: o rozßerzeniu dochodow, wiele, áby wiele koni, á więcey sług, y tych prożnuiących y głupich w domiech chowáli. Plat. in vita Antheri.

Tenże piße. Decernitur etiam, ac quidem sanctè (in Concilio Ni- In vita Sylve: 1.

lio Nicæno) ne cuiquam fieret injuria, ut singulis annis Concilium in provincia habeatur. Quare hoc sanctum institutum aboleverint nostræ ætatis Pontifices, non video, nisi censuras benè viventium, ac sentientium reformidabant. To iest. *Postánowiono też, y świątobliwie, (ná Niceńskim Concilium) áby komu krzywdy nie było, y żeby ná káżdy rok w káżdey provinciey Concilium było. Dla czego tákie świątobliwe postánowienie znieśli nászego wieku Papieżowie, przyczyny nie vpátruię, ieno że się strofowánia tych obawiáli, ktorzy y sámi pobożnie żyli, y dobre rozumienie mieli.*

Tenże támże pisze. Postremò decernitur, ne quis de minore Ecclesia ad majorem transeat, ambitionis & avaritiæ causa; quod certè non observatur, cùm siccis faucibus, tanquam lupi famelici, precibus, pollicitationibus, muneribus, largitione, uberiores Episcopatus, omissis primis, omnes quærant, & efflagitent. To iest. *Náwet postánowiono (ná tymże Concilium) áby żaden z mnieyszego kośćiołá, do więtszego nie przechodźił, ábo dla ámbitiey, ábo dla łákomstwá: co záiste nie záchowuie się, gdyż gárłem chćiwym, iáko wilcy zgłodniáli, przez prośby, obietnice, dáry, pieniądze, biskupstw tłustszych, pierwszych odbieżawszy, wszyscy szukáią, y doprászáią się.*

Ale kiedybym wszytkie świádectwá tego historyká Papieskiego o tym przynośić chćiał / byłoby tego áż názbyt.

In postil. super. ca. 2. Evang. Ioh.

Ale posłuchay iesżcze Hugoná Cárdináłá: Videtur, bone Iesu, contra te conjurasse universitas Christianorum: & illi in persecutione tua primi sunt, qui in Ecclesia tua videntur primatum tenere, & principatum gerere. To iest. *Zda się, o dobry Iezu, że się przećiw tobie zprzysięgło wszytko Chrześćiáństwo: a oni napierwszy są w prześládowániu ćiebie, ktorzy w kośćiele twoim zdádzą się pierwsze mieysce trzymáć, y mieć przełożeństwo.*

Świádectwá z Hugoná Cárdináłá.

In glos. quad.

Tenże pisze. Diabolum duas habere filias, avaritiam, & luxuriam, illam Iudæis, hanc Ethnicis olim elocasse: nunc verò clericos utramque suis viris eripuisse, & tanquam proprias habere. To iest. *Dyabeł dwie corce miał, łákomstwo, y zbytek: pierwszą zá Zydy, á wtorą zá Pogány był wydał, ále teraz Xięża obiedwie własnym mężom wydárli, y zá swoie ie włásne żony máią.*

In vita Honorii 2

Nuż posłuchay y Arnulphá / ktorego Plátiná virum sanctissimum, to iest *mężem naświętszym* zowie / co mowi Si sanctus

ctus Petrus hodie resurgeret, & vitia vestra, quæ nimis multiplicata sunt, reprehenderet, ei minimè parceretis. Item. Vos, omni spurtitie pleni, plebem vobis commissam præceditis ad infernum. To iest. *Gdyby święty Piotr dźiśia od vmárłych powstał, á złośći wáße, ktore się bárzo rozmnożyły, strofował, nie z folgowálibyśćie mu żadną miárą.* A zás. *Wy wßelkiey sprosnośći pełni, lud wam powierzony, vprzedzaćie do piekłá.*

A zá to swoie strofowánie / zá tę prawdę / tę w Rzymie nadgrodę odniosł / że przez xiężey / iáko sámże Plátiná piße / zdrádę zámordowány był. A iákoß kto tu miał nárzekáć ná stolicę Rzymską / gdy ták nárzekánie w Rzymie płácono. Ale widźiß / że nárzekano przećię y płákano.

Ale y Petrárchá / iáko Poetá wielki Włoski / ták y scriptor Latinus elegantissimus, ut illa tempora ferebant, Rzym Babylonicam meretricem, matrē omnium idololatriarum, & asylum errorum, to iest / *nierządnicą Bábylońską, mátką wßytkich báłwochwálstw, y mieyśce, do ktorego wßytkie błędy dla obrony swey przybiegáią*, zowie. A w wierßach swoich Włoskich / *nárstátem wßytkich błędow y złośći.*

Budæus też illud Galliæ lumen in lib. de asse, wiele contra clerum piße / y Epicureismum mu zadawa.

Ale posłuchay ießcze y Bernárdá Opátá Clárewálleńskiego / gdy mowi. A planta pedis usq; ad verticem non est sanitas ulla. To iest. *Od stopy nożney, áż do wierzchu głowy niemáß nic zdrowego* (w kośćiele Rzymskim.

Posłuchay ießcze / co o sámey stolicy Rzymskiey piße: Malos (in curia Romana) non proficere, sed bonos deficere: & Papam non Petro, sed Constantino succedere. To iest. że / źli (ná dworze Papieskim) *nie popráwuią się, ále dobrzy psuią się: á że Papież nie Piotrá Apostołá, ále Constántiná Cesárzá nástępnikiem iest.*

Posłuchayże ießcze tegoß o Xiężey: Ministri Christi sunt, & serviunt Antichristo, honorati incedunt de bonis Domini, cui Domino honorem non deferunt. Inde is, quem hodie vides, meretricius nitor, histrionicus habitus, regius apparatus, inde aurū in frenis, in sellis, & calcaribus, & plus calcaria quàm altaria fulgent, inde splendidæ mensæ, & cibis, & scyphis, inde com-

Trithem. in hist. Hirsaugien.

Epist. 20.

In serm. 1. de Cō. vers. Pauli.

In lib. 4. de Considerat. ad Eugen.

In serm. 33 in Cā.

commessationes & ebrietates, inde cythara, & lyra, & tibia, inde redundantia torcularia, & promptuaria plena, eructantia ex hoc in illud, inde dolia pigmentaria, inde referta marsupia. Pro huiusmodi volunt esse, & sunt, Ecclesiarum praepositi, Decani, Archidiaconi, Episcopi, Archiepiscopi. To iest. *Studzy Chrystusowi są, á służą Antichrystowi: vraczeni chodzą z dobr Páná tego, ktoremu czći nie oddawáią. Ztądże tá, ktorą dziś baczysz, okazáłość nierządnicza, vbior vbiorom owych, ktorzy się w Comaedyách vbieráią, podobny, dostátek krolewski. Ztąd złoto ná rzędziech, ná stolkách, ná ostrogách, y więcey się ostrogi, niżli oltarze połyskáią: ztąd ozdobne stoły, y pokármy y kubkámi, z tąd biesiády y opilstwá, ztąd cytra, lyrá, y piszczałká: z tąd prásy opływáiące, y szpižárnie pełne wychodzące z tego ná ono, z tąd stoyki bárwiczką służące, z tąd nátłoczone mieszki. Zá tákie chcą być miáni, y są przełożeni kośćielni, Dziekanowie, Arcydziekanowie, Biskupi, Arcybiskupi.*

Ad Pap. Eugen. A náwet tenże pisze: Quis mihi det, antequam moriar, videre Ecclesiam, sicut in diebus antiquis. To iest. *Ktoby mi dał, niżlibym vmárł, ábym widźiał kośćiol, iáko zá dni stárodawnych.*

Párrzayże / gdy Rzymskiey Cáthedrze zádawáią / że iest asylum errorum, to iest / *mieysce, ná ktore się błędy dla swey obrony zbiegáią:* gdy zádawáią Epicureismum: gdy zádawáią / że Papież nie Piotrá / ále Constántiná nastepnikiem iest / że stąd co dobrych iest: gdy ták y Cárdinalowie / y Opáći ná stolice Rzymską nárzekáią / iesliż nie było y iednego / coby ná stolice Rzymskiey skáże we wszytkim nárzekał / y náćierał. Ale iestći tego dáleko wiecey: Ná tym teraz niech będźie dosyć / ku okazániu tego / iáko prawdźiwe iest Cámpiánowe o Rzymie świádectwo. A ieslibyś rzekł / że ná wiáre niemász tu nárzekánia. A proszę / gdy komu błedy / y niepobożność zádáią / iesliż ná iego wiáre nie náćieráią?

Otosz masz / iáko X. Skárgá swoiey stolice Rzymskiey / y swego Papieżá obronił: rzeczy y dowody napotężnieysze opuśćił / iáko kto pisánie moie z iego pisániem złożyie / obaczy: Te záś / zá ktore się viął / nie ták ich położył / iáko v mnie położone są / iákom pokazał. Iesli to iest causy bronić / czyli one ná wietszą suspicią y podeyźrzenie podáć / to ty rozeznasz báczny Czytelniku.

Roz-

Rozdźiał XI.

Ktoremu táki dał napis. *Zámknienie tego pismá Miniſtrem Rákowſkim, y Sżláchćicem bez imienia.*

Y Záczyna: Że *ná ſkończeniu odpráwy, ábo ráczey po przekonániu y potępieniu fałſzow Moſkorzowſkiego, ktorymi po Aryáńſku, Troycę nawyżſzą, Bogá iednego Chrześćiáńſkiego, y boſtwo Páná náſzego Iezuſá Chriſtuſá ſromotnie zelżył, niegodźiło ſię zápomnieć dwu iego pomocnikow.*

Odpowiedam. Wſzytkie piſmá święte nowego przymierza / Bogá ſławią Bogiem y Oycem Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá. Ponieważ ták: toć Bog Chrześćiáńſki / ieſt Bog y Oćiec Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá. Przetoſz nie Troycá X. Skár: ieſt Bogiem Chrześćiáńſkim / o ktorey piſmá święte niewiedzą. Przyznawamći ia / że ieſt Oćiec / Syn / y Duch święty / wedle piſmá świętego: ále Troyce tákiey / iáka X. Skár: forytuie / nie przyznawam. A ieſli nie przyznawam / iákożem ia zelżył? Kto co lży / przyznawa / że to być muśi. Kto czego nie przyznawa / nie pozwala áby to było: A iákoſz to lżyć ma?

Bog Chrześćiáńſki kto.

A iáko záś me / iáko piſze / fałſze przekonał / y potepił / toś iuż obaczył báczny y rozſądny Czytelniku. By ták był Turczyn y Tátárzyn Koronie śilen / iáko mnie X. Skárgá prawda / mogłáby ſię ná te nieprzyiaćioły Koroná nie ogladáć by namniey.

A co ſię pomocnikow dotycze / iáko ich nie zápomina X. Skár: poſłuchamy. *Ieden ieſt* práwi / *Miniſter Rákowſki, Smalcius z Gothy, ktory ſię záráżáć duſz ludzkich nie doucżył zć. Odpiſał mu zá mię Wielebny X. Iákub Oſtrowſki, Doctor w piſmie świętym, Kánonik Krákowſki.*

Odpowiedam. Przyznawam to X. Skár: że prawdę piſze / że ſię Smálcius / mąż pobożny / y godny / á wierny Zboru Páná Chriſtuſowego w Rákowie Dozorcá / záráżáć duſz ludzkich nie do vczył. Bo niepodobna / áby ſię był tego rzemieſłá douczyć miał / ktorego ſię nigdy nieuczył.

A iż W. X. Oſtrowſkiego / Kanoniká Krákowſkiego

przypomina/ iż Smálciusowi odpisał/ ktorego tu zaleca z cnot wielkich Kápłáńskich/y znáuki Bożey pełnośći/y rozumu ostrego/ y grozy / że ma Smálcius vyźrzeć swoie głupstwá y fałsze bluźnierskie w iego responsie: Odpowiedam. Tákie sprosne / á poczćiwym y wstydliwym vszom nieznośne łáiánia / y chłopskie á niesláchecskie pogrozki/ iákich W. X. R. vżył w pisániu swym przećiw Smálciusowi/ieśli są ozdobą cnot kápłáńskich/ábo nie/ niechże baczni sądzą. A iáką náukę w rzeczách bostkich / y ostrość rozumu swego pokazał w pisániu swym W. X. R. y iáko tám fałsze/iáko pisze X. Skár: poznał Smálcius/ to z odpisu Páná Gostáwskiego/ná świátło wydánego/ káżdy baczyć może.

Sposob odpisu X. Kánoniká.

A iż też mnie nie przepomniał W. X. R./ godność w tym chćiał pokázáć swoie. Pisze o mnie w liśćie do J. M. Páná Cetisá/przyiaćielá wielkiego mego/ ktory w przod położył przed pisániem swoim/ że iáko szláchćic wiem co mi wolno/ ále że nie vważam / że to tylko czynić zdrowo / co iest przystoyno.

Ná co odpowiedam. Że to wolnośći mey nieprzystoyne vżywánie/ábo w tym iest/żem X. Skárdze odpisał/ábo w tym / żem odpisał nie ták / iáko przynależáło: trzećiego tu nic niemász. W tym żem odpisał/ nieprzystoynośći niemász. Bo práwie iáko iedno pisánia miedzy ludźmi nástáły / nie nowiná to/że ieden drugiemu odpisował/y w tey máteriey/ o ktorą miedzy mną á X. Skár: spor iest; á przećie zá żadne wolnośći nieprzystoyne vżywánie teº nikt z ludźi bácznych nie poczytał. W sposobie tedy odpisowánia tę nieprzystoyność podobno vkázáć chce. Ná dowody X. Skárgi porządnie odpisałem. A iest w tym nieprzystoyność ná dowody odpisáć?

Ale pisze X. R. że X. Skár: łáie. Łáiánia X. Skárgi ábo omiiam zgołá / ábo pokázuię / y ná rozsądek bácznych puszczam/ieśli nas od niego potykáć miáły: ábo/ znioższy rzecz iego z swoią / tákże do rozsądku bácznych / kto ná to bárźiey zárobił/co nam X. Skár: zádawa/my li/czy X. Skár: áppelluie, A iest to łáiáć?

Pisze

Piſze dáley X. K. że X. Skárdze przymawiam. Odmá-wiam/y dość ſkromnie. A odmawiáć/ieſt to przymawiáć?

Jeſzcze piſze/ że piſániem X. Skár: ſzczypie. Z tytuło-wániem rozmáitym/ y rzeczámi tymi/ o ktorych y nie myśli-my/y ktore ná wieki do nas nie należą/zámiátał nas X. Sk. Ná te mieyſcá odpowiedáiąc/ oczyśćiłem ſwoich/ y poká-załem/że tego czynić X. Skár: nie miał. A oczyśćić ſiebie/y ták Adwerſarzowi pokázáć / że mie w to wkłádáć nie miał/ á ieſtże to piſmem go ſzczypáć?

Otoſz vważay báczny y rozſadny Czytelniku / iákoć ná mie W. X. K. dowiodł/że ia wolnośći mey ſzláchecki ey nie-przyſtoynie vżywam. A yz tad vważay / iáko iey vżywam/ gdy ná tákie żądánie ták X. K. odpiſuie/mogąc odpiſáć iná-czey. Bo czuie ſie w tym dobrze/żem y ſyn Koronny/y wol-ny Szláchćic / iáko X. K. piſze. Ale tey wolnośći iáko pri-vatim y publicè nigdym nie zażywał / ieno ták / żeby ſkrom-ność moiá/ile ze mnie być może/byłá wiádoma wſzytkim lu-dźiom / ták y tu zażyćiem iey inácżey nie chćiał.

Pyta zás przyczyny / przeczem to vczynił? y odeymuie wſzytkie/iáko mniema / przyczyny poſtępku mego/ áby ták pokazał żem ſie temerè zá to viął bez przyczyny wſzelkiey.

Ná pierwſzą/że X. Skár: nigdźiey nie piſze / że Moſto-rzowſki Zydem ábo Turczynem ieſt.

Odpowiedam. Smalcius piſał nominatim przećiw X. Skár: A czemuſz mu X. K. odpiſuie? Wſzák też we wſzyt-kim piſániu niewſpomniał nominatim X. K. Rzecze podo-bno/że piſał ábo przećiw przyiaćielowi X. K. ábo przećiw wyznániu iego. Jeśli ták / to záraz mnie obronę nágotuie/ ktorym śie ná to ozwał /gdy X. Skár: przećiw bráćiey mey/ y wyznániu náſzemu piſał / y ták ſam ſwoie odiećie przyczy-ny poſtępku mego/znieśie.

Odeymuie y z drugiey miáry przyczynę poſtępku mego: A to/ że X. Skár: to tylko mowi / że ſą Ariáni Zydámi no-wymi: á to/że ták iáko y owi máło co/ ábo nic o Pánu Chri-

ſtuśie nie trzymáią: á że ſie do tego nie znam/ábym Ariáninem był/á ták/żem ſie zá to imowáć nie miał.

Odpowiedam. Kiedyby był X.Skárgá przećiw Ariánom właśnie piſał/iábym ſie był pewnie ná piſánie iego nie ozwał: iákom to vczynił ná ſześć rozdźiałow wtorey częśći piſánia iego/w ktorych on tylko o Ariánách/y ich ſpráwách piſał. Ale iż w xiąſzce ſwey wyznánie náſze miánowićie burzyć chćiał / oſoby z náſzych pewne nominatim miánował/ tákże y mieyſcá/ hiſtorią do tego ſpraw Ariáńſkich przypomináiąc / y nas Ariány ná zhydzenie v ludźi wſzech tytułuiąc/nas ták zelżyć chćiał; ktoſz tego nie baczy/że on przećiw nam miánowićie piſał? A ieſlim ſie ia ná to ozwáć/ y ſłuſznie zá to viáć nie miał/ći niechay to rozſądzą / ktorzy nád dobre ſumnienie przed Bogiem/ y Pánem Jezuſem/ktory ſkrytośći ſerc náſzych rozeznawcą ieſt/y przed wſzytkimi ludźmi/nic droſzego nie máią. A ták iáko roſtropnie y Logicè te przyczyny X. K. poſtepkowi memu odeymuie / ty to rozeznaſz baczny Czytelniku.

A co tu piſze/ że nowi/iáko on mowi/ Ariáni/ták iáko y Zydowie máło co o Pánu Jezuśie trzymáią / to z iáką prawdą piſze/vważay. Zydowie nic nie trzymáią o Pánu Jezuśie: Ariáni/ iáko ich on zowie/ nowi/ iż ieſt Bogiem ich y Zbáwićielem/iáwnie wyznawáią. Obaczże iáką prawdę ſam X. K. piſze/ y iáko ſłuſznie tu X.Skárge wymawia/ktory ich Zydámi tytułuie.

A teraz iuż poſłuchay/ ktorą on z śiebie ſam przyczyne przynośi poſtepku mego. *Wſzytko to práwi/ięzyk iádem nápełniony ſpráwuie, nie żeby mu co X. Skárzá záwinił, ále żeby w iego oſobie tegoſz zgromádzenia niewinne ludźi obydźił, y wewloki to ná nie, że ſię oni Polityką opiekáią. Czym ſwowolny gmin záoſtrzywſzy, tego dokazał, áby ná nie ięzyki ſwe obroćili, y kiedyby można rzecz, te owiec Iezu Chriſtá, w kośćiele żyiących powſzechnym pilne ſtroże, á pokątnych zborowych błędow ćwiczone burzyćiele, iákokolwiek znieśli. Ale z tego nic, źle to dźiáło nárychtował, pewnie chybi celu, y owſzem ſtrzáſka ſię da Bog, y ſtrzelcá rychley vgodźi. Częſto bowiem pełni ſię ono, że* Authorem ſcelus repetit, ſuoq; premitur exemplo nocens.

Odpo-

Odpowiedam. Kiedyby iezyk iádem nápełniony/iáko mi to X.K. zádáwáć śmie/przećiw P. Jezuitom / we mnie to spráwował/tedybym był/ máiąc przyczyne do tego od X. Skár: nie ná iednym mieyscu dána/mogł to był przećiw P. Jezuitom pokázáć; ták / iáko to wiele inszych scriptorow przedemną vczynili: Ale żem tego nie vczynił/ ztąd kázdy widźi / żem káuzy swey bronił dowody á nie potwarzámi P. Jezuitow; á przećiw osobom ich nigdźiey iádu żadnegom nie pokazał. Vważayże báczny Czytelniku/ iáko X. K. słusznie te przyczyne postepku mego sobie zmyśla / y wynáyduie.

Pisze/żem to ná to vczynił/ ábym P. Jezuity ohydźił/ y wewlokł to ná nie/że sie Polityka opiekáią. Ja przećiw X. Skár: nabożeństwá nászego bronie / dowody ktore wystáwił X. Skárgá przećiw niemu/znosząc; á o Politice żadney rozpráwy z nim nie mam. A X. K. colliguie/iżem ná to ten script vczynił/ ábym P. Jezuity ná ohydzenie podał / iż sie Polityka opiekáią. Papæ Logicum acumen. Zádawa mi X. K. żem nie Logik/ále iesli sam X. K. Logikiem sie tu pokazał/ ty to rozeznasz báczny Czytelniku; á przytym obaczysz/ że iáko iednego z liczby tych/ ktorych X. Skár: prosta szláchta zowie/nie iest to żadna háńba/ gdy Logikiem nie iest: ták ieslibyś vznał/ że X. K. Doktor w piśmie świetym/ Logikiem nie iest / że to bez iego wielkiey háńby być nie może. Ná consectaria iego krotko: ná zniesienie omylnego rozumienia ludzkiego / dosyć mocy ma prawdá w piśmie świetym záwarta/ ktorey sie trzymamy iáwnie y státecznie. To podnieść iest vmysł nász / á osoby/ktoreszkolwiek są/miłowáć/ á złym nigdy nie płáćić złego. Logicum acumē X. á Knoniká.

A iż X. K. pisze/żem źle nárychtował dźiáło/powiedam ták/żem go ták nigdy nie rychtował/ iáko X. K. pisze/ y rychtowáć przećiw osobom nigdy nie myślę. Przećiw błedom y złośći / rychtuie dźiáłá moie: á tákowe nárychtowánia nie w strzelcá vgadzáią/ ále záwsze strzelcowi ná poćieche wychodzą/y wynidą koniecznie. Bo Pan Bog/ y Pan Jezus Iáko richtuie dźiáłá swe autor.

Jezus Christus cáuzy swey nie opuści / áni záczętey spráwy dla imienia swego boskiego odbieży.

A iż W.X.K. mnie tu w wierszyku Láćińskim scelus zádawa: znáć że sie X.K. lepiey Musyki/niżli Etyki vczył. Przećiwne zdánie znośić / á swoiego wedle dobrego sumnienia/ zá pismem świętym idącego/skromnie bronić/ tantum abest à scelere, ut hoc prætermitti à sciente, prudente, & spectante, sine summo & nefario scelere non posit. Ale wolno X. K. źle mowić y pisáć/gdy dobrze nieumie / á iáko on linguæ dominus, ták aurium & oculorum ego, iáko on Philosoph ieden odpowiedźiał. Ná insze rzeczy w scriptćie sámym / że odpowiedźi ma X.K/ ktorych on prawdá nie zeprze / tym sie tu nie zábáwiam. A do X. Skár: záś sie wracam.

Drugiego pomocniká mego przypomina X. Skárgá Szláchćicá Polskiego/ná ktorego sie dźiwnie obraża/ y pisze / że mu niechce odpowiedáć / naprzod áby przykazánie Páńskie wypełnił/á potym że niemász ná co/poniewasz iáko pisze/że com ia pisał/summował. A tym czásem / to mu iad nieugászony/to sromote kłamstwá niesláchetnego/ to piiány y nocny rozum/to falsze/to bluźnierstwá ꝛc. zádawa. Jeśli przećiw niemu záchował przykazánie Páńskie/ iáko był sobie X. Skár: záłożył/rozsądźisz baczny y pobożny Czytelniku. Nowa to muśi być v tych ludźi Ewánielia / wedle ktorey łáiáć y pomawiáć bliźnich/niemász grzechu. Bo Páná Jezusowá Ewánielia/dla złorzeczeństwá/ á cosz dla pomowy y potwarzy/ludźi krolestwá Bożego odsądza. A máło iesżcze máiąc / ná tym/że temu szláchćicowi náłáiał/ktoremu / kiedyby był odpowiedźiał X. Skár: rozumiem/żeby mu sie był ozwał /ktoszkolwiek iest : (Bo iáko sam/cobymkolwiek kiedy miedzy ludźi podał / záwszebym sie do tego znáć chćiał/ták y o tym szláchćicu/ ktoszkolwiek iest / rozumiem) ále przytym iesżcze swoy zakon Jezuicki wystáwiwszy/iáko ieno mogł nabárźiey/ ná nász nátárł/ iáko mogł/nazelżywiey. Zálecáć było swoy zakon wolno X. Skár: A przecosz iabym był y słowká ná to nie odpowiedźiał. Ale iż nas

Ewánielia Páná Christusowá dla złorzeczeństwá odsądza zbáwienia, á cosz dla potwarzy.

przy-

przytym łży y háńbi / á potwarliwie / gwałt sam wyćiſnął odpowiedź ná mnie muśiał.

Zádawa tedy tu nam naprzod / że my ináczey poſtepuiemy w tym / niż P. Jezuitowie / ktorzy vrzedy od Bogá czćić / y onym posłuſzeńſtwo oddawáć wedle Apoſtołá náuczáią / y że ſeditie y rebellie gánia. A że my nie ták. Czego Muncerusem / ktorego Oycem Nowochrzczeńcow zowie / ktory poddáne ná Pány poburzył / ná nas dowieść chce.

Odpowiedam. Piſmo świete świádczy / iż wſzelka duſzá zwierzchnośći ma być poddáná / poniewaſz zwierzchność wſzelka od Bogá ieſt / á że / kto ſie zwierzchnośći przećiwi / boſkiemu ſie poſtánowieniu przećiwi. A ktemu / że zwierzchnośći / ktora nie dármo miecz nośi / trzebá być posłuſznym / nie tylko dla gniewu / ále też dla ſumnienia. Zápiſmem świetym tedy idąc / ktoreſmy wyſtáwili zá pochodnią nogom náſzym / y vcząc tego we zborzech náſzych głośno / y czynimy to zá łáſką Páńſką / że zwierzchność y czćimy / y oney powinne posłuſzeńſtwo oddáiemy. Káżdy tedy baczy / iáko od ſeditiy wſzelkich / y rebelliy dálecy ieſteſmy / á iáko nieſłuſznie nam ie X. Skár: przyczytáć śmie / y przypiſuie. Rom.13. 1.2.& 5. *Zwierzchnośći y posłuſzeńſtwá y należącey czći oddáwáć vczymy.*

A zá Muncerusá ſpráwiáćieſmy nie powinni / z ktorym niceſmy ſpolnego nie mieli y nie mamy. Bo ten o tym ſie pytáć kazał / ieſli Chriſtus zá nas vmárł: á my záſie mocno temu wierzymy / że Pan Jezus Chriſtus krew ſwoie wylał ná zbáwienie wſzytkiego świátá; ták iż káżdego / ktory iedno chce / á vprzeymie chce / y ná to ſie vda wedle świetey iego náuki / ten ſkutek przez iego krew nadrożſzą / dość może. Muncerus o tym pytáć ſie kazał / ieſli nabożeńſtwo Chrześćiáńſkie ma przodek mieć przed Tureckim: á my to z łáſki Páńſkiey widźimy / że nád nabożeńſtwo Páná Chriſtuſowe / w piſmie nowego przymierza záwárte / niemáſz nic prawdźiwſzego / nic bárźiey boſkiego / nic wyżſzego y zacnieyſzego / nic świątobliwſzego: y ná to tákież z łáſki Bożey dowody z teyże świetey náuki mamy / ktorym áni Turczyn / áni Żyd / byle ieno rozſądnym był / á niechćiał nic przećiw ſumnieniu czynić / oprzeć ſie nigdy nie może. Muncerus ná náuki Sleidanus lib.5. *Muncerus iáki był, á iáko my dálecy od niego ieſteſmy.*

uki swey podpárćie/cudá chćiał ná Pánu Bogu y prośbámi wymoc/y expostulátią wyćisnąć/ iáko Sleidanus pisze. A my z łáski Páńskiey/ ná náuce w pismie nowego przymierza obiáwioney/ cudámi Páná Christusowymi/ y Apostołow świetych iego/y inszymi sposoby mocnie obwárowáney y vtwierdzoney/ cále przestáiemy/y nią sie iedynie contentuiemy. Muncerus poddáne przećiw Pánom podburzał do krwie. A my złorzeczyć zwierzchnośći/choć rożney religiey/ choćby tego żaden z ludźi nie słyszał/ wedle náuki Bożey bronimy.

Vważże iesliż Muncerus iest Oycem nászym/ iáko X. Skár: nas tym zámiáta. A tu obacz/ że krom szczerey pomowy/nic przyniosł nic ná nas X. Skárgá. Ale my záś pokázuiemy/że P. Iezuitowie tego vczą: Naprzod/że Krolom/ Xiążętom/Pánom/ieśliby sie stáli Heretykámi/ krolestwá/ páństwá odeymowáć/Biskupi ábo pásterze mogą. Bo ták Bellarminus pisze: Si princeps aliquis, ex ove, aut ariete, fiat lupus, id est, ex Christiano fiat Hæreticus, poterit pastor Ecclesiæ eum arcere per excommunicationem, & simul jubere populo, ne eum sequantur, ac proinde eum privare dominio in subditos. to iest: *Ieśli ktory przełożony, z owce, ábo z báránká, stánie się wilkiem, to iest, z Chrześćiáninná Hæretikiem, może pásterz kośćielny poskromić go klątwą, y roskázáć poddánym, áby go nie byli posłuszni, y ták odiąć mu páństwo.*

Cont. gen. 5. lib. 5. cap. 7.

A Heretykiem kázdy v nich/ ábo Schismátikiem/ kto Papieżnikiem nie iest.

Idem Cont. lib. cap. 5.

Ktemu tenże pisze: Si Christiani olim non deposuerunt Neronem, & Diocletianum, & Iulianum Apostatam, & Valentem Ariannm, id fuit, quia deerant vires temporales Christianis. To iest. *Iesli Chrześćiánie niekiedy, nie złożyli Neroná, y Diocletianá, y Iulianá Apostáty, y Valensá Ariániná, to było, iż im nie dostawáło możnośći doczesney.* Item pisze tenże: Ecclesia nimis graviter erraret, si admitteret aliquem regem, qui vellet impunè fovere aliquam sectam, & defendere Hæreticos, ac evertere religionem. To iest: *Kośćioł náderby ćięszko błądźił, iesliby ćierpieć miał iákiego Królá,*

Idem Cont. lib. cap. 7.

Krolá, ktoryby bez karánia chćiał zátrzymawáć iáką sektę, y bronić Hæretykow, y wywroćić nabożeństwo.

A náwet tenże támże: Potest (Pontifex) ac debet Regibus iubere, ut hoc faciant (puniant Hæreticos, & Schismaticos) & nisi fecerint, etiam cogere per excommunicationem, aliasq́ commodas rationes. To iest. *Może (Papież) y ma roſkázowáć Krolom, áby to czynili (*to iest *karáli Hæretyki, y Schismátyki) y ieſliżby nie vczynili, też ich przyniewolić to klątwą, to inſzymi ſpoſoby zdrożnymi.*

Vwaſzże/ kiedy P. Iezuitowie vczą/ że tym Krolom/ y Pánom/ ktorzy Papieżnikámi nie ſą/ y mogą y máią páńſtwá Biſkupi odeymowáć: kiedy vczą/ że Chrześćiánie onym Ceſárzom złym/ páńſtw ieno dla tey przyczyny nie odeymowáli/ iż z to mocy nie mieli: kiedy vczą/ że Krolá tákiego ćierpieć nie trzebá/ ktoryby ſekte iáką/ ábo Heretyki w ſwym páńſtwie záchowywał: kiedy vczą/ że Papież y roſkázáć/ y przyniewolić przez klątwę/ ábo inſze ſpoſoby może/ żeby Heretyki y Schiſmátyki karáli: ieſliż P. Iezuitowie do ſeditiy/ do rebelliy drogi nie śćielą ſámi. Nie ták piſmo świete/ ktore vſty Páńſkimi/ co Ceſárſkiego Ceſárzowi/ co Bożego Bogu/ oddáwáć roſkázuie. Nie ták piſmo świete/ ktore Chrześćiánom/ y onym Pogáńſkim Pánom roſkázuie być poddánym y poſłuſznym/ nie tylko dla gniewu/ ále też dla ſumnienia/ á nie ſkłádáć ich z ich páńſtw: y iáwnie mowi/ że kto ſie zwierzchnośći przećiwi/ że ſie Boſkiemu poſtánowieniu przećiwi. A ieſzcze Bellármin śmiał Apoſtolſkich ſłow/ do vtwierdzenia tego/ że wolno Chrześćiánom/ pánom nie Chrześćiáńſkim páńſtwá odeymowáć/ vżyć. 1 Cor. 6. Gdyż tám Apoſtoł nic inſzego nie czyni/ ieno ſtrofuie wierne/ że ſie przed niewiernymi ſądźili/ á że nie rácżey przez wierne bráćią ſporow ſwych kończyli. Słowá Apoſtolſkie iáwnie to pokázuią/ ktore przynoſze: *Tákże nie máſz międzi wámi mądrego áni iednego, ktoryby mogł rozſądźić między brátem ſwym? Ale brát z brátem ſądźi ſię, á to przed niewiernymi.* Gdźie widźiſz/ że ſtrofuie Apoſtoł/ iż ſie przed niewiernymi ſądźili: á ſámi miedzy ſobą niezgod nie vćieráli. Ale żeby zwierzchność iáką komu odeymowáć mieli/ żadną miárą

Rozna náuká piſmá świetego od náuki P. Iezuitow.

1 Cor. 6. 1.

tego nie dopuszczą / áni się z słow iego wyśmáżyć to może; y owszem ná inszych mieyscách iáwnie / iáśnie / posłuszeństwo zwierzchności / choć Pogáńskiey / oddáwáć przykázuie.

Opponuie nam záśie X. Skár: Zwingliuszá / Protestánty / Xiążetá Niemieckie / Niderlándczyki / Fráncuzy. Ale wie X. Skárgá dobrze / że ći rożni byli w tym od nas / á czemuż inszych winą nas okryć chce. Niech z nimi dyspytuie X. Skárgá / á tedy vsłyszy od nich co odpowiedzą / że oni nie powstawáli przećiw Pánom swym / ále gdy ich wyniszczyć chćiano / że się do obrony obrácáli.

Zámiátá nawet nászymi / iáko pisze / brátrzykámi / *ktorzy powiedáią, iż vrzędow nie potrzebá, á że dosyć ná Krolu w ćiernie vkoronowánym.*

Odpowiedam. O tych brátrzykách niewiemy. To wiemy / że iáwnie wedle náuki pismá świętego vczymy / powinnego zwierzchności posłuszeństwá. Przetoż X. Skár: nas w tym pomawia / á podobno y te / z ktorymi nas rowna / żebyśmy mowić mieli / iż vrzędow nie potrzebá: á krolá nie mamy teraz w ćiernju Páná Jezusá / ále ná Máiestaćie Boskim po práwicy Boskiey śiedzącego / y czćią y chwałą Boską vkoronowánego / Páná Jezusá Christusá; ná ktorego niekiedy głowę naświętszą / ácz ćierniową koronę kładli nie przyiaćiele iego / iednák teraz ći wszyscy pod nogi iego podrzuceni są / y będą wszyscy / ktorzy się ieno te° Krolowi przećiwią. A tegoć Krolá nászego práwá są / ktore nam zwierzchności posłuszeństwo / y cześć powinną oddáć każą. Y przetoż ábyśmy Krolá swe° záchowániem praw ie° vczćili / czynimy to chętnie rádźi / co nam naświętsze ie° práwá przepisuią.

Pomowę X. S. wnośi ná strone przećiwną.

Zádawa / że *wnośimy do pátriey, mátki miłey, Hæresie potępione, ktore rodzą niepokoie, rozterki, y rozerwánie miłośći sąsieckey, krzywdy, złupienia kośćiołow, y świętokradztwá, niespráwiedliwośći, y praw Bożych y ludzkich potłumienie.*

Odpowiedam. Prawdę zbáwienną w piśmie świętym záwártą pokázuiemy z pism świętych wszytkim ludźiom. Przetoż nie Hęresie potępione / do oyczyzny nászey miłey wnośimy: ále żeby náuká Apostolska sámá plác y gorę otrzymáłá / w tym vśiłuiemy. Nuż / kiedyby tá prawdá / ro-

Co wnośimy do Oyczyzny.

ſterki/ niepokoie/ ſeditie/ rozerwánia miłośći ſąmśiećkiey/ krzywdy ꝛc. rodźić miáłá / pokazáłoby ſię to w nas ſámych napierwey. Ale z łáſki Páná Bogá miłego/ widzą ludźie wſzyſcy w iákiey zgodźie / w iákim pokoiu z ſobą mieſzkamy. Niemáſz miedzy námi zwad/ niemáſz praw/ niemáſz záſzćia żadnego :bo by ſię ieno namniey co miedzy námi wzniećiło tákiego/ záraz to ſtrofuiemy/ y záraz miedzy ſobą vćieramy. Owoce náuki nászey.
Z Pány ſąmśiády ták żyiemy/ że káżdy widźi/ iż ze wſzytkich nászych śił ſzukamy tego / ábyſmy wedle náuki Apoſtolſkiey z káżdym w pokoiu żyli. W ſpráwách wſzelkich ſtrzeżemy tego/ áby ſię z nas żadna nieſłuſzność nigdy nie pokazáłá. A iákoſz to/ roſterki / niepokoie/ rozerwánie miłośći ſąmśiećkiey/ y krzywdy z nászey náuki idą? Kośćiołá żadnego Cátholickiego nie pośiedliſmy / ápogotowiu/ rzeczy żadnych wáſzych. A ziákimże wſtydem nam złupienia kośćiołow/ y świętokradźtwá X. Skár: zádáie? W nieſpráwiedliwośći żadney nas X. Skár: nie wytknie. Przetoſz niemáſz w tym/ ieno pomowá / iáko y we wſzytkich rzeczách/ ktore nam X. Skár: zádawa. Praw Bożych/ áni ludzkich nie tłumiemy/ bo áni przećiw práwom Bożym vpornie/ áni ludzkim wyſtępuiemy: owſzem ná tym ſą wſzytkie śiły náſze/ ábyſmy ludźi wſzytkich do záchowánia praw Bożych / y Páná Chri- Cel nas wſzytkich.
ſtuſowych / w ktorych wſzelka pobożność y cnotá záwártá ieſt / przywiedli; á od wymyſłow ludzkich / zá ktorymi ludźiom/ częśćią do ſuperſtitiey/ częśćią do ſwey woli/ y roſpuſty/ ták wielkiey / iáko widźimy czáſu dźiśieyſzego przyſzło/ odwiedli. A ieſt to tłumić práwá Boże / czyli ná iáwią wywodźić? Rowſzem ieſt w tym prácowáć/ áby práwá Boże wymyſłámi ludzkimi tłumione nie były.

Po trzećie zádawa nam: *Idźie z Ariány, nietylko obłudne nabożeńſtwo, ále Pogáńſtwo, wielobóſtwo , y odſtąpienie iednego Bogá Chrześćiáńſkiego w Troycy*: á potym tu ſwoie P. Iezuity wyſtawia.

Odpowiedam. Vczymy wſzytkich ſámey pobożnośći ze wſzytkich cnot/ náprzod P. Bogu/ y ie° namilſzemu ſynowi; á potym wſzytkim ludźiom/ żadnego ſtanu/ żadney condiciey nie omiiáiąc / y nieprzyiaćiołom nászym / á náwet ſo-

bic sámym wedle dobrego sumnienia powinnych / y ták / iáko w náuce Syná Bożego przepisáne sa / spoioney; w ktorych wiáre w Syná Bożego záwieramy / y pokázuiemy / że wedle náuki Syná Bożego / bez tey wiáry y świątobliwośći / żaden y nie oglada Páná / y zbáwion nie bedźie.

Wiárá w syná Bożego, nie iest mniemánie, ále skuteczne słowu Bożemu posłuszeństwo.

Vważże tu pobożny y rozsadny Czytelniku / ieśli w tym nabożeństwie náßym iest iákie namnieyße mieysce obłudźie; ále kedy niewiádomość táka pánuie / że prawde máią / ktora nie zrozumiána zowa / ktorey nas wyżßey X. Skárgá vczył / tám pospolićie niedbálstwo pánuie w nabożeństwie. Bo kto słyßy o czym niezrozumiánym / tedy o to nie dba / áby to poiał / gdyż wie że iest niepoietym; á kto czego nie poymie / ten sie w tym zákocháć nie może: A kto sie w czym nie kocha / iákoß serce do tego ßczere przyłoży? y iáko tám obłudá mieyscá mieć niema w nabożeństwie? á gdźie do zwierzchniego nabożeństwá nabárźiey pobudzáia człowieká / y zwierzchownymi sposoby / tám obłudy áż názbyt w nabożeństwie záwße sie náydowáć musi.

Gdźie ma mieysce obłudá w nabożeństwie.

Ná Pogáństwo / wieloboństwo / Bogá troiákiego w osobách / á wistnośći iedne° / odpowiedźiáło sie nie raz X. S.

Wßytkie pismá nowego przymierza / w ktorych iest dostátecznie y doskonále opisána náuká Chrześćiáńska / sławia Bogá / Bogiem y Oycem Páná náßego Jezusá Christusá / ná niezliczonych mieyscách / iáko wyżßey o tym nieraz było: á Bogiem troiákim w osobách / áni ná iedurnym mieyscu nie sławia Bogá y rázu. A przetoß my ztad poteżnie záwieramy / że Bog y Oćiec Páná náßego Jezusá Christusá iest Bogiem Chrześćiáńskim / á zátym nie Bog troiáki w osobách. Wßytkie listy Apostolskie winßuia wiernym łáski y pokoiu / od Bogá Oycá / y Páná náßego Jezusá Christusá / ktory siebie sámego wydał zá grzechy náße / áby nas wyrwał z teráźnieyßego wieku złego / iáko iáwnie y wyráźnie dokłáda Apostoł; o ktorym też wyżßey iáwnie mowi / iáko ná inßych bárzo wielu mieyscách / iż go Bog Oćiec wzbudźił od vmárłych. Wßytkie zastepy chwalcow Bożych / śiedzacego ná stolicy / y Báránká czcza / y chwala: wßyscy wierni Boży krzycza głosem wielkim / *Zbáwienie śiedzącemu ná*

Wßytkie pismá nowego przymierza czym sławią Bogá.
Gal. 1.4.
y 1.
Apoc. 5. 11.

ſtolicy, y Báránkowi. Pan Jezus vczniе ſwoie náwet tey wiáry Apoc. 7. 10.
náuczył / Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie. Vważże Czytelniku Ioh. 14. 2.
rozſądny y pobożny / ieſliſz v X. Skárgi / y Pogáńſtwem / y wieloboſtwem / y odſtąpieniem od wiáry / nie ieſt náuká w piſmie świetym záwárta / y tám ták iáwnie / że iáwniey być nie może / pokázáná.

A o P. Iezuitách co piſze / niechce ták dálece exáminowáć. Wiádoma ieſt przypowieść: Wiedzą ſámśiedźi / iáko kto śiedźi. Ale obiter tákby kto mogł poſtąpić w tym / co tu piſze X. Skár:

Piſze / że P. Iezuity wygnáli Heretycy tám / gdźie náſwe pány powſtáli. Skąd proſzę / niech pokaże. Ieſli ze Fránciey tám P. Cátholicy / nie ći ktore Heretykámi zowie X. Ská: władną rzeczámi. Przetoſz rzecz ſámá pokázuie / że nie dla religiey / ále dla czego inſzego wygnáć ie ztámtąd muśiano.

Piſze / że ie ze czćią wyſoką przywrocono. Przyznawam to: Aleby kto mogł rzec / Rąná śię zágoiłá / ále przećie blizná zoſtáłá. Nuż / przywroćił ie Krol ſam / á Párláment wſzytek przedtym ie dekretem ſwym wygnał / approbantibus universis Regni ordinibus, y ſłup ná pámiątkę rzeczy tey poſtáwić kazał. Przyznawam y to / że z Weneciey ſámi wyſzli; ále czemu ich P. Wenetowie / zá tymi tráctaty / ktore po excommunicátiey z Papieżem doſzły / znowu nie przyięli? A czemu teraz edict poſtánowili pod vtráceniem gárłá y poczćiwośći / áby do dźieśiąći lat żaden o przywroceniu P. Iezuitow publicè nie proponował?

A iż to przypominá / że Heretycy przećiw Pánom powſtawáią: á coſz to do nas? Czy / kiedybym ia też to P. Iezuitom przyczytał / że Mnich Krolá Fráncuſkiego / zá náſzey pámięći / Henriká III. ktory też Krolem Polſkim był / zdrádliwie nożem / iádem nápuſzczonym zábił; ábo to / gdy teráźnieyſzemu Krolowi Fráncuſkiemu dwá zęby wybito: ábo / kiedy teráźnieyſzego Krolá Angielſkiego ze wſzytkim Senatem / prochy pod mieyſce / ná ktorym Senat bywa / podſádźiwſzy / wykurzyć chćiano: ábo one dawnieyſze dźieie / gdy Mnich Henriká IV. Ceſárzá / w Sákrámenćie / iáko mo-

wia / otruł / ábo inßych rzeczy bárzo wiele; ktorych rzeczy żaden z ludźi tych / ktorzy v X. Skár: są Heretykámi / nie porobił: czyby tu X. Skárgá nie mowił / że się z P. Jezuitámi niesłußnie y niespráwiedliwie obchodzę? A czemuß on też ták postępuie z námi? Wżdyć y przećiw nagłownieyßym nieprzyiaćielom / trzebá prawdę / trzebá wiárę záchowáć. Bo tę y Pogánie przećiw Pogánom záchowywáli / á iákoß X. Skár: iednemu z towárzystwá Páná Jezusowego / dáleko wiecey toby przystało y przynależáło / przećiw nam záchowáć / ktorzy osobom P. Jezuitow z żadney miáry nieprzyiaćiele nie iesteśmy / ácz się do tego známy / że się nam ich rozumienie w nabożeństwie by namniey nie podoba. A ná powstánie to od Heretykow / wyżßey się odpowiedźiáło.

Wiec / y zá tę obronę nie wiem iesli X. Skár: podźiekuią P. Jezuitowie drudzy: Ná dworzech swych máią Pánowie wielcy P. Jezuity. Przetoß kto P. Jezuitom przymawia / przymowkę dáie Pánom wielkim. Bo máłoli ná dworzech Páńskich ludźi rozmáitych / ktorych PP. czáse ná dworzech swych ták ćierpieć muszą / iáko wrzody w ćiele / y iuß że to Pánom przymowkę czyni / ktory obyczáie tákich ludźi / iáko pochlebcow ná przykład / bez ktorych rzadki ktorego Páná dwor / przymawia?

Nie iuż ten P. przymawia, ktory tym przymawia, co ná ich dworzech bywáią.

Náwet piße / że *ten ßláchćic námießał inßych sporow o wierze iáko y Moskorzowski, z inßymi Haeretyki spolnych, przy tym iednym o Troycy nie stoiąc.*

Odpowiedam. Ani ßláchćic ten / áni ia nic nieprzynośimy: ále ná to / do czego X. Skár: przyczynę dáie / odpowiedamy. Gdyby był ieno o sámey Troycy mowił X. Skár: ieno też o sámey Troycy odpowiedźiáłoby mu się było. Iż sam inßych rzeczy nánioſł / czego wßytká część wtora iego pierwßego záwstydzenia iáwnym dowodem / gdźie nie o sámey Troycy / ále o Ariániech / y o nas ták wiele nápisał; ále y pierwßa część po częśći iest tegoß niemáłym dowodem / tám osobliwie / kędy śiedm Tribunałow ná nas nápisał / ktore teraz w ieden kośćielny zá się przemienił / y przekßtałtował: przeto nie nas w tym niech winuie / ále siebie sámego / iż przy sporze o Troycy / ták wiele inßych rzeczy námießał.

X. S. sam námießawßy inßych rzeczy, do tey o Troycy, inße pomawia że námießáli, kto

Piße/ że śię z námi nie słußno wdáwáć w inße Controversie, áżby z nas wźiá Ariáńskiego exorcizował, y wiáry w iednego Bogá náuczył, toß nam chce inßych náuk Cátholickich powierzyć. A że z inßymi Hæretykámi chętnie śię wdáią w vtarczki, ále z námi, ktorych Niechrzcżeńcámi zowie, strzegą o czym inßym mowić, ieno o wierze w Bogá Chrześćiáńskiego ≀c. Odpowiedam. Jeśli X. S: z swymi exorcismy chce śię popisáć/ do Bab/ y dźieći rozsadku niemáiacych może śię z swymi exorcismy vdáć: tám mieysce nayda podobno. Ná nas prawdy trzebá/ dowodámi gruntownymi obwárowáney: dźiećinne igrzyská/ y bábie baśni/ iużeß v nas mieysce stráćiły. A iż nas chce pierwey wiáry w Bogá vczyć/ toß nam powierzyć inßych náuk Cátholickich: tedy ná to toß odpowiedam/ co wyżßey/ że X. Skár: wiáry w Bogá Chrześćiáńskiego sam nieumie: á iákoß iey nas vczyć ma? Bog Chrześćiáński/ iest Bog y Oćiec Páná náßego Jezusá Christusá/ ktorego X. Skár: poznáć nie może/ dla tego/ iż sobie głowe tym wyznániem vmotał/ iż Bog iest we trzech osobách/ z ktorych káżda Bogiem/ á przećie nie trzey Bogowie/ ále ieden Bog; ktore pismu ś. świádczącemu/ Ieden iest Bog, on Oćiec, z ktorego wßytko, y zdrowemu rozumowi/ zá pismem świetym idącemu/ iest przećiwne.

rzy zá nim iść muśieli iemu odpowiedáiąc.

X. S. czego sam nie vmie, tego vczyć drugich nie może.

1 Cor. 8.6.

A co śię táiemnic inßych Cátholickiey wiáry dotycze/ ktorych śię nam chce potym powierzyć/ czy Cyclognomika/ ábo Stegánográphia/ ábo Cábálla iáka są/ te táiemnice? Azaß tych táiemnic Thomas Aquinas nie wywił zdawná/ ábo Lombardus, y Commentatorowie iego? ábo świeżo/ longè dexteriùs prioribus wáß Bellármin? Znamyć iuż te wáße táiemnice/ znamy y ich cene/ y nie potrzebuiemy tego by námniey/ ábyśćie śię ich nam Xe Skárgo z drugimi zwierzyć mieli. Pan Bog nadobrotliwßy/ y Pan náß Jezus Christus/ niech wiecznie pochwalony bedźie/ że nam dał poznáć swoie święta w pismiech záwárta prawde/ y to przytym/ co śię tey iego świetey prawdźie przećiwi/ áby iego święta prawdá tym nam byłá bárźiey zálecona/ y żebyśmy śię iey tym mocniey/ y státeczniey trzymáli.

Ná vtarczki wáße z inßymi pátrzamy y my: ále ná tákowe vtarczki/ nie tylko serca/ ále y śiły/ ktorey sámá pra-

wdá Boża w pismiech świetych záwárta/dodawa/potrzebá: ktorey iáko wam dostawa/każdy widźi/ktory wáße pisánia/z inßych pismy stosuie.

A iż nas niechrzczeńcy X. Skár: zowie/áffectowi swemu dogadza. Mniema/żebysmy sie też ná tytuły P. Iezuitom zdobyć nie mogli/ktorych áż názbyt w rozmáitych xięgách przećiw nim iest/kiedybysmy też áffectom wodze popuśćić chćieli. Ale niechcemy sie tym rzemieslem báwić/ktore y wstydliwym białymgłowom nieprzystoi; á coß rozumieß/iáko przystoi Adwersarzom náßym/státecznym/y ßedźiwym mężom/á ießcze Theologom/iáko sie zowa/y kápłanom/á ktemu zakonnikom/á nawet kaznodźieiom?

Láiánie nie przystoi ludźiō vczćiwym, á coß vrząd Boski sobie vsurpuiącym.

Wiec piße/że sie strzega o czym inßym známi mowić/ieno o wierze w Bogá iednego: á te wtora cześć tego záwstydzenia wtorego swego o czym inßym wßytkę nápisał przećiwko nam/á nie o wierze w Bogá iednago. Otoß maß státek X. Skár: Tákći własnie xiegi pißą.

Ná te wiáre/y krzest/odpowiedźiáło sie wyżßey. A wiáre w Bogá iednego/y krzest/ábo ponurzenie wedle pismá ś. mamy prawdźiwe oboie; ktorego od nas sie ma X. S. vczyć/iáko sie my vczymy od Apostołow Páńskich z pism ś. ich; á nie my od niego. Boby to opák było: odstapiwßy Apostołow Páńskich/przystáć do X. Sk: y iemu podobnych. Záchowa nas tego Pan Bog náß/y Pan Jezus Christus. Ktoremu niech będźie cześć y chwałá ná wieki. Amen.

Od Apostołow Páńskich wßytkim sie vczyć potrzebá.

A iż sie X. S: modli zá námi: to od nie° wdźiecznie przyimuiac/tąż mu miárką odmierzam. A przetoß mowe mą do ćiebie/o Pánie Jezu/Pánie Máiestatu wielkie° obrácam.

O Pánie Jezu/iedyna ochłodo ludźi vtrapionych/zdeymi potwarzy z ludu twe°; á prawde day poznáć tym/ktorzy sie tobie przećiwia. Niepoczytay im te° zá grzech/co zniewiádomości czynia: Lecz sam wynieś chwałe twa/iáko słońce/y nia oświeć wßytkę źiemię/áby sie tobie/y Bogu Oycu twe° przez ćie wßyscy kłániáli/one wesoła pieśń zákrzyknawßy: *Siedzacemu ná Stolicy, y Báránkowi, cześć, chwałá, zwyćięstwo, y błogosłáwieństwo ná wieki Amen.*

Act. 5. 8.


INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

3

13451

9564

